

PRZEGLĄD PRAWA I ADMINISTRACJI

IMIENIA

ERNESTA TILLA

ORGAN WYDZIAŁU PRAWA UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA
I POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO WE LWOWIE

REDAKTOR:

Dr ROMAN LONGCHAMPS DE BERIER

PROFESOR UNIWERSYTETU

ROK LXII.

ORZECZNICTWO

WE LWOWIE

CZCIONKAMI PIERWSZEJ ZWIAZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, UL. LINDEGO L. 4

1 9 3 7

SPIS RZECZY

Z ORZECZNICTWA za rok 1937.

(Liczby oznaczają numery porządkowe orzeczeń).

Praktyka cywilno-sądowa.

A.

Adnotacja — zakazu rozporządzania hipoteką właściciela	295
Adwokat — koszt	9
— umowa o wynagrodzenie, nieważność	300
— wynagrodzenie	115, 246
Agent — podróżujący, uprawnienia	24
Akt — notarialny, treść, skróty	333

B.

Bank — forma poręki	26
Biegły — z poza listy sądowej	12

C.

Czynność — symulowana	36
— symulowana a powiernicza	30

D.

Darowizna — istota	14
— między małżonkami	85
— na przypadek śmierci	80
— odwołanie, ciężka niewdzięczność	302, 303
— opuszczenie długu	76
— posag	37
Dekret — walutowy 13, 33, 46, 47, 86, 96, 109, 199, 296, 336, 337, 355	23
Depozyt — warunki ważności	23
Dobre obyczaje — pośrednictwo	74
Dyscyplinarne orzeczenia — badanie przez sądy	335
Dziecko — ciężar dowodu nieślubności	5
— kurator w sporze rodziców o alimenty	292
— koszt leczenia	305
— pozasądowe przyznanie ojcostwa	70
— zaprzeczenie ślubności	5, 69, 293
Dzierżawa — zarzuty	238, 349

E.

Egzekucja — hipoteka sądowa	139
— orzeczeń sądownictwa niespornego	357

IV

Egzekucja — przejście praw zastawu	226
— umorzenie	121, 122, 123, 341
— uprzywilejowane banki	359
— zajęcie — prawa poboru procentów brutto	8
— — świadczeń z tytułu ubezpieczenia	41
Emerytura — wstrzymanie wypłaty	213

F.

Forma — czynności niepiśmienne	315
— darowizny między małżonkami	85
— ograniczenia służebności	334
— opuszczenia długu	76
— poręki wobec banku	26
— umowy przedwstępnej	314

G.

Gmina — wyznaniowa, wydawanie zaświadczeń ubogich	222

H.

Hipoteka — dobra wiara do ksiąg gruntowych	85, 183, 313
— kaucyjna	325
— przerachowanie, moratorium	202
— sądowa	130, 237
— ulgi	123, 320
— ulgi a objęcie długu	210
— właściciela, zajęcie	296
— wpis wierzytelności w walucie zagranicznej	86, 96
— zgaśnięcie, wykreślenie	295

I.

Indos — in bianco	199
— powierniczy	30

K.

Konkurs — prawo międzyczasowe	91
— bezskuteczność czynności	38
Koszty sądowe — kasacyjne	48, 52, 57, 107
— — sporu	30, 54, 101, 308
— — kuratora masy spadkowej	217
— — przy sporach o umorzenie egzekucji	124

L.

Lichwa	40
Licytacja — pierwszeństwo opłat miejskich	211

M.

Małżeństwo — alimentacja	125, 135, 136, 178, 179, 180, 181, 190
— obowiązek wspólnego mieszkania	3, 178
— połączenie po rozdziale	291
— przeszkody	134
— separacja	3, 4, 68, 179, 182, 290
— separacja, pojęcie udruki	289
— separacja, a ugoda pozasądowa	68
— separacja, a ugoda przed sądem niewłaściwym	177
— unieważnienie	1

Małżeństwo — wznowienie postępowania po separacji	120
— zezwolenie opiekuna	2
— zrzeczenie się alimentów	177
Moratorium — mieszkaniowe, właściwość sądu	358

N.

Najem	17, 34
— odstępnę	92
— podnajem	307
— ustawowe prawo zastawu	226, 306
Niesłuszne zubożenie	14, 34, 192, 329

O.

Ochrona lokatorów — wysokość komornego	34
Odsetki — przy interesach ratahych	6
— ustawowe przy wekslach	31, 84
— zwłoki	12, 15
Odszkodowanie — abstrakcyjne przy umowach handlowych	28
— auto	88, 200, 327
— kolej	43, 338
— nawiązka	309
— niewykonanie umowy	21
— renta	318
— renta i jednorazowe odszkodowanie	196
— rozstrój zdrowia	317
— siła wyższa	22
— Skarbu Państwa za sędziego	87
— nieubezpieczenie pracownika umysłowego	205
— umowne	185, 314
— umowy nieważne	12
— uwiedzenie	78
— współwina	195
— wysokość, stopień winy	308
— ze względów słuszności	194
— zawalenie się budowli	20
— za zwłokę	17, 307
Opłaty sądowe	224
— kaucja kasacyjna	347
— prawo ubogich	244
— treść wezwania	245
Oświadczenie woli — podrażnienie psychiczne, nieważność	80

P.

Parcelacja — regulowanie stanu hipotecznego	209
Patent — unieważnienie prawa z rejestracji	44
Porządek publiczny — pojęcie	355
Posag — przyrzeczenie	7
— umowa posagowa	19
Postępowanie — analogia	9
— dowód z biegłego	194
— — braki w twierdzeniach i dowodach	129
— — z dokumentu	36, 58, 59, 108, 240, 352
— — ocena	351
— — pominięcie	4, 37, 70, 80, 311
— — ponowienie	6, 42, 117, 178, 199
— — z przesłuchania stron	127
— — w sądzie kasacyjnym	235
— — ze świadków, konfrontacja	289

Postępowanie — dowód z urzędu	126
— grzywna, środki prawne	106
— hipoteka sądowa, środki prawne	130
— instancja, tok	229
— — tok w postępowaniu niespornym	339
— interpretacja woli, ocena faktyczna	19, 92, 176
— kaucja kasacyjna	347
— — a prawo ubogich	119, 244
— — zwrot	217
— kwalifikacja stosunku prawnego	301
— legitymacja czynna udziałowca	36
— niedopuszczalność drogi sądowej	107
— niesporne, koszt	132
— — postanowienia sądu opiekuńczego	131
— — spóźnione zażalenia	241
— odwoławcze, nowe okoliczności	111, 294
— — wywód	228
— — nowe zarzuty	30
— — zmiana ustaleń	186, 301, 338
— pełnomocnictwo, odwołanie kuratora	55
— postanowienie, nieważność	52
— pozew, brak formalny	223
— — o ustalenie	342
— — podstawa prawna	13, 21, 109
— — przedwczesne dochodzenie	44, 213
— — substancjonowanie	21
— — spadkobiercy o wyjawienie majątku spadkowego	128
— — żądanie	73, 348, 349, 350
— przekazanie sprawy przez sąd szczególny	99
— — zużytkowanie dowodów	57
— przerwa	129
— przyznanie sądowe	225
— rekurs rewizyjny	91
— sąd polubowny, nieważność wyroku	355
— — uchylenie części wyroku	356
— — zapis	238
— skarga kasacyjna, dopuszczalność 56, 107, 112, 118, 212, 230, 231, 232, 233, 234, 239	
— — orzeczenie w istocie sprawy	10
— — prawo ubogich	345
— — przerachowanie	93
— — roszczenia niemajątkowe	110
— — wywód	116, 304
— — zażalenia	56, 97, 98, 231, 234, 236
— termin, przywrócenie	358
— tymczasowe zabezpieczenie	296
— ustalenia sądu karnego	101, 102, 214
— uzasadnienie w braku odwołania	110
— wada formalna, zarzuty formalne	51, 116
— wartość przedmiotu sporu	48, 103, 114, 115, 215
— wstąpienie do sporu spadkobiercy	11
— wekslowo-nakazowe, cofnięcie skargi	340
— — fakty i dowody	75
— własliwość dla roszczeń publiczno-prawnych	100
— — przy wpisie hipotecznym	216
— wyrok o zapłatę wierzytelności w walucie obcej	227
— — uchylenie części	118
— wznowienie	113, 120, 354
— zdolność procesowa masy spadkowej	9
— — probostwa	94
— z urzędu, rozwiązanie spółki	29

Pośrednictwo — przy kupnie	301
— przy małżeństwie	74, 301
Potrącenie	6, 79, 176, 193, 207, 225, 341
Powziątek	342
Prawo naftowe — wykreślenie uprawnień	326
— prywatne międzynarodowe	134, 337
— procesowe międzynarodowe	346
— ubogich — 49, 50, 51, 52, 53, 54, 57, 104, 105, 113, 119, 218, 219, 220	221, 222, 224, 244, 343, 344, 345, 346
Przedawnienie —	225
— przerwa	117, 312
— roszczeń o wynagrodzenie za zarząd realności	193
— — o zapłatę za niewykorzystany urlop	192
— — nie wynikających z długu wekslowego	32
— — państwowego zakładu leczniczego	311
— — wobec spółki	25
— — zabezpieczonych hipoteką kaucyjną	325
Przejęcie długu	92, 210
Przelew	81, 352
Przerachowanie	202, 203, 336

R.

Rękojmia	15, 21, 27
Retencja	302

S.

Siła wyższa — pojęcie	22
Solidarność	13, 16
Służebność	334
Spadek — dochodzenie wierzytelności przed przyznaniem	299
— odpowiedzialność dziedzica przed przyznaniem	322
— nieobjęta masa spadkowa	11
— przyznanie w toku sporu	9, 11
— oszacowanie	242
— zrzeczenie się spadku, prawo ubogich	49
Spółdzielnia — rozwiązanie	331
Spółka — akcyjna, udziałowcy	36
— jawna, zawarcie	83
— odpowiedzialność za długi spółki	25
— wykreślenie z rejestru	29
— z ograniczoną odpowiedzialnością	199, 343
Spółwłasność — przedmiot spółności przy podziale	72
— żądanie pozwu	73

T.

Termin — skargi o ustalenie nieślubności dziecka	5
— zawity	95
Testament — przytomność umysłu, rozkład dowodu	297
— stanowcze oświadczenie woli	10

U.

Ubezpieczalnia — dochodzenie roszczeń przeciw członkom	39
Uгода	198, 240
Układ — środki prawne	239
Umowa — błąd	349
— dożywocia	76
— kupna-sprzedaży	6
— losowa	184
— na korzyść osoby trzeciej	76, 187

U m o w a — nieważność umów handlowych	75
— — sprzeczność z dobrymi obyczajami	74, 186
— — sprzeczność z ustawą	12, 191
— — wyzysk	184, 240
— pobudka jako warunek	14
— pożyczki	304
— pracy, kaucja	95, 204
— — odprawa pracownika Ubezp. Społ.	45
— — potrącenia z płacy	206
— — pracownik fizyczny	206
— — pracownik samorządowy	335
— — pracownik umysłowy	42
— — termin wypowiedzenia dozorca	323
— — termin wypowiedzenia robotników	319, 324
— — ważna przyczyna rozwiązania	18, 189, 332
— — wynagrodzenie za godziny nadliczbowe	90, 192, 329, 330
— — wynagrodzenie za niewykorzystany urlop	330
— — wypowiedzenie w czasie urlopu	208
— — zawiadowcy spółki z ogr. odp.	35
— przedwstępna	314
— ratalna	6
— rozwiązanie, wady nieusuwalne	15
U s t a w a — znajomość	12
U z n a n i e — dług	199, 310
U ż y t k o w a n i e — odstąpienie	191

W.

W a r u n e k	59
— niedozwolony	191
— rozwiązujący	93
W e k s e l	340
— dekret walutowy	33
— legitymacja czynna przy indosie in bianco	189
— nakaz zapłaty przeciw akceptantowi bez protestu	31, 84
— nakaz zapłaty, uchylenie	30
— nakaz zapłaty, wykonalność	121
— wadliwe wypełnienie	111
— własny	352
W ł a s n o ś ć — sposób nabycia	19, 294
— tytuł nabycia	7, 71
— zastrzeżenie	6
W p i s y — hipoteczne	47, 216, 336
W y p r a w a —	77

Z.

Z a c h o w e k — podstawa obliczania	298
— żądanie skargi	188
Z a d a t e k —	314
Z a p ł a t a — datio pro soluto	79
Z a s i e d z e n i e — dobra gminnego	129
Z a s k a r ż a n i e — pokrzywdzenie wierzycieli	82
— prawo międzyczasowe	89, 322, 328
— przy odpowiedzialności osób trzecich za dług	89
— ustanowienia dożywocia	201
— ustanowienia hipoteki	328
— ustanowienia posagu, czynności złożone	37
Z n a k t o w a r o w y —	44
Z o b o w i ą z a n i e — przemienne	46
— wykonanie, warunki ulg z powodu kryzysu, prawa sądu	197, 321

Praktyka administracyjna.

D.

Danina lasowa — obowiązek uiszczenia	272
— zwrot przy zwolnieniu od pobranej daniny	160
Dzierżawa — właściwość sądu przy roszczeniach Skarbu Państwa .	247

E.

Eksmisja — zajęcie mieszkania bez zezwolenia władzy (Śląsk) . .	140
Emerytura — doliczanie lat, utrata zdolności zarobkowania . .	62
— dowód charakteru służby	285
— dowód służby zaborczej przez świadków	61
— emerytów b. państw zaborczych	254
— niezdolność do służby	286
— nieszcześliwy wypadek, pojęcie	166
— — warunki odszkodowania	60, 152, 167
— obliczanie lat	250
— — służba zaborcza	60
— ograniczenie z powodu zajęcia	67, 148
— przyznanie z urzędu	287
— ustalanie przebiegu służby	284
— zaliczanie lat	252
— — służby prowizorycznej	361
— — służby wojskowej przed 18 rokiem życia	62
— — służby w b. państwie zaborczym	147
— — służby w policji plebiscytowej	150
— — studiów	151
— — pracownika Monopolu Spirytusowego	251
— — zawieszenia w służbie	283
— zrezygnowanie ze stanowiska	276

F.

Funkcjonariusz — dodatki, części uposażenia	281
— miejsce służbowe, pojęcie	139
— przeniesienie w stan spoczynku, zwolnienie	282
— służba wojskowa, przerwa w służbie	171

K.

Komornik — środki prawne przy rozwiązaniu stosunku służbowego .	162

N.

Negotiorum gestio — w prawie publicznym	137

O.

Obywatelstwo — swobodne uznanie władzy	280
— tytuł nabycia duchownego w b. Rosji	172
Ochronny las — wymogi uznania	277, 278
Odszkodowanie — nieetatowych pracowników P. K. P.	168
Opłata celna — przedawnienie	271
— emerytalna — od dodatku mieszkaniowego	146
— monopolowa — spirytusowa, ubytki	371
— spławowa — warunki, podstawa wymiaru, wymiar dodatkowy	144, 145
— stemplowa — kontrakty o prawo zabudowy	363
— — przedawnienie	274

O p ł a t a s t e m p l o w a — przeniesienie praw z licytacji	362
— — przeniesienie własności nowowzniesionych budowli	273
— — umowy przygotowawcze	143
— — umowy ubezpieczeniowe	175
— — uprawnienia stron przy szacunku	275
O r z e c z e n i e — cechy	243

P.

P o c z t a — przesyłki urzędowe	138
P o d a t e k — d o c h o d o w y, adwokata, moc zapisków	259
— — dekret wątpliwości	137
— — komis	257
— — podstawa wymiaru, prawidłowe księgi	255
— — potrącenia	256, 360
— — przedmioty zbytku	373
— — ulgi, nowowzniesione budowle	159, 258
— — wynagrodzenie, pojęcie	248
— g m i n n y w y r ó w n a w c z y, zmiana obszaru gminy	288
— m a j ą t k o w y, osób prawnych nierejestrowanych w Polsce	169
— — wymiar dodatkowy	267
— o d n i e r u c h o m o ś c i, mieszkania służbowe	369
— — wartość czynszowa	268
— — w g m i n a c h w i e ś k i c h, dochód	66
— p r z e m y ś ł o w y, czynności przygotowawcze a przerób	264
— — księgi handlowe	260, 367, 368
— — obrót przedsiębiorstwa komisowego	157, 368
— — obrót przedsiębiorstwa przetwórczego	261
— — oddzielny zakład	263
— — przedsiębiorstwo w likwidacji	158, 365
— — ryczałt	364
— — sprzeciw przewodniczącego	155
— — sprzedaż hurtowa	368
— — szacunek obrotu	266
— — umowy giełdowe	370
— — ustalanie wysokości obrotu	156
— — zaległości ulgi	366
— — zapiski handlowe	265, 266
— — zwroty towarów	64
— s p a d k o w y, podstawa wymiaru	154, 372
— — szacowanie przez znawców	269
— — ustalania wartości spadku	270
P o m o c l e c z n i c z a — mylne skierowanie do zakładu leczniczego	63
P r a w o g ó r n i c z e — zatwierdzanie planu robót górniczych	142
P r a w o w o d n e — roboty regulacyjne a utrzymanie wód	165
P r z e d a w n i e — opłaty celnej	271
— opłaty stemplowej	274
— należitości publiczno-prawnych	171

S.

S a m o r z ą d — komisje uzdrowiskowe	67
— — właściwość sądu dla rozczeń o uposażenie	374
S c a l e n i e — właściwości działek	161
S ł u ż b a w o j s k o w a — żywiciel rodziny	173
S z k o ł y — świadczenia na rzecz szkół	141

U.

U b e z p i e c z e n i e — na wypadek choroby, pojęcie pracodawcy	174

W.

Wadliwość postępowania — mylne pouczenie o środkach	
prawnych	374
— -- zarzuty odwołania	262
— — zmiana trybu badania lekarskiego	285
Wsparcie publiczne — ograniczenie	249
— warunki i wysokość	153, 164

Z.

Zaopatrzenie — sieroce	253
— skazańca politycznego	170
— inwalidzkie	64
— starcze Z. U. P. U.	279
— wdowie, podstawa wymiaru	150

Wykaz

przepisów prawnych w części praktycznej omawianych.

Kodeks cywilny z roku 1811.		§§	L. porz. orzecz.	§§	L. porz. orzecz.
§§	L. porz. orzecz.	287	129	788	298, 342
1	100	288	129	798	342
2	12, 84	292	349	797	299
6	176, 210	294	349	810	11, 299
7	385	296	349	819	299
12	45	309	6	820	9
49	1, 2	312	76, 349	821	9
52	74	319	7	825	72
55	1, 74	320	7, 182	830	73, 298
62	184	321	182, 302	837	193
89	181	322	183	841	72, 73
90	68	326	183	861	6, 185
91	135, 136, 177, 178, 179, 180, 181, 190, 305	372	7, 71, 183, 313	863	6, 59, 83, 115, 116, 238, 311
92	3, 135, 178	373	7		59
93	68, 135, 180, 291	374	313	864	181, 300
94	134	380	186	865	185, 349
95	2	423	183, 186	869	59
96	1, 2	424	183	870	34, 59
105	177, 291	425	19, 183	871	59
107	136, 291	428	7, 294	875	59
109	3, 4, 68, 135, 182, 289, 290	431	85, 183, 186, 313	876	59
110	291	442	7	877	12
111	184	447	325	879	12, 74, 75, 177, 184, 186, 191, 300, 301
138	5	451	325		76, 187
139	305	457	8	881	185
141	292, 305	469	176, 295, 296	883	24
155	5	471	302	886	24
156	5	504	94	887	6, 13
158	5, 69, 293	517	335	896	6
159	69	521	184	897	93
163	70	547	9	898	14, 59, 349
166	305	550	322	901	320
178	292	565	10, 297	905	12, 16, 26, 33, 75, 92, 176, 208
233	181, 300	567	305	914	26, 76, 176
234	181	672	305	915	30, 36, 92
265	87, 181	673	305	916	76
271	292	698	93	917	40
		700	74	918	40
		774	298	920	6, 40
		775	298	921	15
		783	298	929	15
		786	298	932	15
		787	298		

§§	L. porz. orzecz.	§§	L. porz. orzecz.	Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
936	314	1410	210	161	196
937	349	1412	79, 185	162	200, 318
938	37	1414	79, 304	164	196, 200, 318
943	37, 76, 294	1417	123	165	196, 317
948	302, 303	1422	92	166	88, 200
951	188	1424	292	168	81
956	80	1431	12, 207	169	81
960	87	1432	34, 40	189	349
961	185	1434	14	191	320
983	16, 32, 40, 304	1435	12, 204	195	320
984	40	1438	176, 207	218	302
1001	304	1439	79	219	302
1009	87	1444	18, 177	236	23
1010	87	1447	14	237	23
1017	12	1455	129	239	21
1038	334	1460	129	242	21
1041	109	1472	129, 313	265	79
1042	32, 305, 329	1477	313	269	197, 321
1053	6, 40, 176	1479	325	281	325
1062	40	1486	192, 193, 311, 325	288	82, 89, 322
1096	34	1497	117, 312	292	89, 328
1098	306	1500	183, 313	306	21
1101	226, 306			320	21
1109	17, 307			331	21
1151	301	Kodeks zobowiązań		336	21
1152	35	(Rozp. Prez. Rzp. P. z 27		431	316
1159	18	października 1933, Dz. U.		446	323, 324
1162	18, 189	Rzp. P. Nr. 82, poz. 598		458	324
1174	186	ex 1933).		459	324
1218	19			469	319, 323, 324
1220	37	Artykuł	L. porz.	500	74
1231	77	ustawy	orzecz.	621	198
1237	334	22	46	622	198
1264	181, 190	29	316		
1268	184	31	80		
1293	100	36	349		
1294	87, 214, 307	39	349		
1295	12, 39, 87, 214, 307	42	240		
		43	240		
1297	20	55	74		
1305	307	62	314		
1311	87, 214	109	315, 333		
1313	214	110	314, 316		
1319	20	114	315		
1323	13, 307	123	329		
1324	307, 308	134	21, 194, 195, 317		
1325	308	135	21, 194		
1326	308	137	21		
1327	308	138	21		
1328	78	142	21		
1333	15, 87	144	21		
1334	15	148	21, 194		
1347	26	149	194		
1372	191	151	20		
1380	40	152	21, 22, 200		
1396	310, 352	156	22, 88		
1403	92	157	21, 88, 195, 317		
1408	210	158	21		
				Przepisy wprowadza- jące kodeks zobowią- zań	
				(Rozp. Prez. Rzp. P. z 27	
				października 1933, Dz. U.	
				Rzp. P. Nr. 82, poz. 599	
				ex 1933).	
				Artykuł	L. porz.
				ustawy	orzecz.
				II	319, 324
				III	319, 324
				X	324
				XI	314
				XIV	88
				XXII	302
				XXXIX	89, 319, 349
				XL	302, 319, 320, 349
				XLII	319, 324
				XLIII	349
				L	319, 322
				LIII	349

Ustawa o księgach gruntowych

z 25 lipca 1871 r. L. 95
dz. p. p.

§§	L. porz. orzecz.
14	325
26	336
27	336
31	47, 336
32	336
33	336
94	86, 295, 296
95	86

Kodeks postępowania cywilnego

(Obwieszczenie Min.
Sprawiedl. z dnia 1
grudnia 1932, Dz. U.
Rzp. P. Nr. 112, poz.
934 ex 1932).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
2	100
3	213, 342
7	101, 102, 214
15	113, 215
16	98
17	103
18	48, 103
21	246
22	113, 215
23	215
34	112
40	216
63	9, 94
66	70
68	217
69	9, 103
86	55
93	121
96	55
98	57, 124, 223
99	9
101	52, 124, 214, 221, 223, 308
102	54, 88, 101, 189, 308
103	124
109	107, 214, 314
110	217
112	49, 50, 51, 52, 53, 104, 113, 133, 218, 219, 220, 221, 222, 343, 344, 345
113	219
114	51, 53, 104, 222, 343, 344, 345

Artykuł
ustawy

L. porz.
orzecz.

115	346
119	52, 105
120	54
122	52, 105, 345
125	57, 229
138	13, 21, 301
141	51, 118, 129, 222, 223, 347
142	106
144	224
179	129, 311
184	133
190	5, 55, 231
192	9, 217
193	9
197	44
198	44
199	56
201	312
206	13, 21, 73, 129, 196, 210, 215, 301, 348, 349, 350
207	311
210	179
211	9, 196
212	13, 21, 196
213	112
214	57, 294
216	115
223	129
225	13, 21, 350
227	129, 223, 325, 350
230	13, 21
231	13, 21, 37, 182, 187, 307, 311, 316, 319
236	107, 216
237	107, 216
238	57, 112
240	325, 335
243	37, 70, 122, 201, 316, 329
244	194, 199, 297
246	225
247	116
249	59, 311, 317, 351
250	1, 59, 70, 71, 89, 126, 129, 205, 289, 301, 306, 313, 335, 351
252	178
259	70, 199
261	124
262	240, 333, 346
264	240
265	58, 59, 108, 333
266	59
268	240
275	199, 225
276	333

Artykuł
ustawy

L. porz.
orzecz.

283	240
298	289, 330
304	297
323	58, 108, 129, 136, 199, 314, 324
324	70
328	70
339	4, 5, 13, 21, 213, 226
340	115
342	109, 179, 185, 225, 227, 294
343	88, 102, 194, 308, 338
346	52
348	210
350	110
351	1, 4, 5, 13, 46, 53, 71, 83, 89, 111, 129, 205, 210, 245, 291, 302, 313, 317, 325, 335, 353
369	80, 244
370	342
371	349
372	342
376	353
378	52, 53, 244, 245, 353
379	53, 245, 353
382	13, 21, 73
395	35, 108, 198, 228
399	105
400	105
401	105
403	13, 82, 330
404	111, 129, 294, 297, 322
406	105
408	20, 35, 73, 80, 105, 108, 129, 133, 182, 196, 210, 225, 291, 301, 311
409	9, 52, 57, 70, 129, 133, 222
410	9
411	42, 89, 129, 186, 205, 210, 234, 301, 306, 323, 349
417	71, 89, 129, 205, 291, 301, 311, 325
418	229
419	9
421	229
423	229
424	56, 98, 106, 107, 112, 113, 118, 212, 229, 230, 231, 232, 233, 353, 354

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
425	48, 103, 110, 113, 114, 115, 215, 229, 230, 233, 246
426	19, 22, 52, 70, 89, 111, 117, 194, 304, 345, 350
427	9, 81, 82, 89, 118, 237, 304, 345.
428	119, 234, 347
429	48, 56, 98, 106, 118, 215, 230, 231, 233, 347
431	48, 107, 118, 212, 345
433	44
434	44, 118, 235, 342
436	9
437	20, 350
439	7, 10, 12, 13, 19, 22, 70, 71, 83, 89, 311, 345
441	13, 20, 56, 82, 97, 98, 102, 106, 113, 130, 133, 231, 236, 237, 311, 330, 354
445	354
448	120, 354
450	354
455	113, 120, 233
459	31, 84
462	116
463	121
464	31, 84, 116
468	44
482	355
483	238
498	356
513	239, 358, 359
525	130, 237
526	73, 130, 237
527	121, 304, 357
538	121
558	358
561	124
566	121, 122, 123, 240, 304
567	124
568	341
575	41
647	130, 227, 237
661	23
819	357
837	295
851	295
857	179

Przepisy wprowadzają- ce kodeks postępowania cywilnego

(Rozp. Prez. Rzp. P. z 29.
listopada 1930, Dz. U. Rz.
P. nr. 83 poz. 652 ex 1930).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
V	125
X	126, 127
XIX	314
XXV	91, 128
XXVI	121
XXXVII	129, 293
XLI	113
XLII	113

Przepisy wprowadzają- ce prawo o sądowym postępowaniu egzeku- cyjnym

(Rozp. Prez. Rzp. P. z 27.
października 1932, Dz. U.
Rz. P. nr. 93 poz. 804
ex 1932).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
II	41
III	359
IV	41
XVII	130, 237, 239
XXVII	296
XXIX	239

Procedura cywilna austr.

(Ustawa z d. 1 sier-
pnia 1895 L. 113 Dz.
U. P.).

§§	L. porz. orzecz.
43	30, 193
50	193
51	99
80	340
183	75
232	340
236	334
259	334
261	99
272	6, 15
292	36
359	75

§§	L. porz. orzecz.
405	85
411	121
416	121
471	193
474	193
477	99
478	99
489	43
497	30
498	6, 15
503	25, 30
505	193
510	17, 188
513	6, 43, 99, 193
528	91
550	121
552	25, 30, 340
553	25, 30
557	75, 121
559	25, 30, 121, 340

Ordynacja egzekucyjna austr.

(Ustawa z d. 27 maja
1896 r. Nr. 78 Dz.
U. P.).

§§	L. porz. orzecz.
35	341
216	211
278	226
286	226
299	8

Norma jurysdykcyjna

(Ustawa z d. 1 sier-
pnia 1895 Nr. 111
Dz. U. P.).

§§	L. porz. orzecz.
42	99
44	339
87	112
109	339
114	177

Kodeks handlowy

(Rozp. Prez. Rzp. P. z d.
27 czerwca 1934, D. U. R. P.
Nr. 57, poz. 502 ex 1934).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
17	29
178	343
246	343

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
262	29
263	29
264	29
266	29
270	29
271	29
272	29

Ustawa handl. austr.

(z dnia 19 grudnia 1862,
Nr. 1 dz. u. p. z r. 1863).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
47	24
49	24
85	83
112	83
146	25
272	26
273	26
274	26
277	26, 75
281	26
286	75
291	30, 117
317	26
347	27, 75
348	27
355	28
356	28
357	28

Rozporządzenie walory- zacyjne

(Rozp. Prez. Rzp. P. z d.
14 maja 1924 Dz. U. Rzp.
P. Nr. 42, poz. 441).

§§	L. porz. orzecz.
28	202
29	202
47	93, 203

Prawo wekslowe

(Rozp. Prez. Rzp. P. z 14
listopada 1924, poz. 926
Dz. U. R. P.).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
1	32
2	352
16	30
17	30
19	199
24	32
27	31, 84

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
37	31, 84
38	31, 84
41	30, 31, 84
42	32
46	32
47	31
48	32
52	31, 84
70	32
100	33, 111, 352
102	31, 84

Ordynacja konk. austr.

(Rozp. z 10 grudnia 1914
Nr. 337 Dz. U. P.).

§§	L. porz. orzecz.
11	8
31	38
124	38
176	91

Prawo upadłościowe.

(Rozp. Prez. Rzp. P. z d. 24
października 1934 Nr. 93
poz. 834 D. U. R. P.).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
17	91
192	91

Przepisy wprowadzają- ce prawo upadłościowe

(Rozp. Prez. R. P. z d. 24
października 1934 Nr. 93
poz. 835 D. U. R. P.).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
XXIV	91

Patent niesporny

(Patent ces. z dnia 9 sier-
pnia 1854 Nr. 208 Dz. U. P.)

§§	L. porz. orzecz.
2	203, 331
10	331
11	241
14	132, 241
16	77, 202, 331
78	11
92	242
95	242
97	242

§§	L. porz. orzecz.
102	242
103	242
128	11
129	11
145	11, 299

Ustawa o ochronie lokatorów

(z dnia 11 kwietnia 1924
Dz. U. Rzp. P. Nr. 39,
poz. 406).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
3	34, 92
5	92
6	92
7	92
8	92
10	92
13	307

Ordynacja zaczepna

(z 10 grudnia 1914 Dz. u.
p. Nr. 337).

§§	L. porz. orzecz.
1	328
3	37, 201
8	37, 89, 322
12	328
13	89, 328
20	328

Ustawa notarialna austr.

(z 25 lipca 1871 Dz. U. P.
Nr. 76).

§§	L. porz. orzecz.
1	85
3	93, 203, 304

Prawo o notariacie

(Rozp. Prez. R. P. z 27
października 1933 Dz. U.
R. P. Nr. 84 poz. 609).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
72	333
73	333
78	333
82	314
83	333
84	333
88	333

Rozp. o kosztach sądowych

(z d. 27 października 1932 D. U. R. P. Nr. 93 poz. 805).

Artykuł ustawy	L. porz. orzec.
5	54
9	133
33	54

Rozp. o kosztach sądowych

(z d. 24 października 1934 Nr. 93 poz. 837).

Artykuł ustawy	L. porz. orzec.
10	244
13	244, 245
15	244
17	217
31	246
49	234
50	217
51	217

Rozp. o umowie o pracę prac. umysł.

(z d. 16 marca 1928 D. U. P. Nr. 35 poz. 323).

Artykuł ustawy	L. porz. orzec.
2	42, 205
4	335
21	207, 208
25	208
29	208
31	332
32	192, 332
39	207

Rozp. o umowie o pracę robotników

(z d. 16 marca 1928 D. U. R. P. Nr. 35 poz. 324).

Artykuł ustawy	L. porz. orzec.
10	324
11	319, 324

Dekret walutowy

(Rozp. Prez. Rz. P. z 12 czerwca 1934 Nr. 59 D. U. R. P. poz. 509).

Artykuł ustawy	L. porz. orzec.
1	336
2	336

Artykuł ustawy

3
4
9

L. porz. orzec.

336
33, 46, 337
47, 96, 109, 296**Ustawa o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych**

(z 29 marca 1933 Nr. 25 poz. 213).

Artykuł ustawy

2
7
8
12

L. porz. orzec.

202, 210
123
123, 210, 320
210**Ustawa o spółdzielniach**

(z 29 października 1920 w brzmieniu obw. z 16 czerwca 1934 Nr. 55 poz. 495 D. U. R. P.).

Artykuł ustawy

4
65
87

L. porz. orzec.

26
331
91**Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu**

(z dnia 18 grudnia 1919 w brzmieniu obw. z 25 października 1933 D. U. R. P. Nr. 94 poz. 734 i ustawy z d. 9 kwietnia 1936 D. U. R. P. Nr. 28 poz. 222).

Artykuł ustawy

1
16

L. porz. orzec.

330
90, 192, 329**Ustawa samochodowa**

(z d. 9 sierpnia 1908 D. U. P. Nr. 162).

§§

1
2
6
8

L. porz. orzec.

88, 200
327
327
88**Ustawa o spółkach z ogr. odpowiedzialnością**

z d. 6 marca 1906 Nr. 58 D. U. P.).

§§

2
16
19
40
41
50

L. porz. orzec.

199
35
199
36
36
35**Rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysł.**

(z d. 24 listopada 1927 D. U. R. P. Nr. 106 poz. 911).

Artykuł ustawy

15
16
112

L. porz. orzec.

41
41
205**Ust. o prawie międzynarodowym prywatnym**

(z d. 2 sierpnia 1926 Nr. 101 poz. 581 D. U. R. P.).

Artykuł ustawy

12

L. porz. orzec.

134

Ustawa o interesach ratalnych

(z d. 27 kwietnia 1896 Nr. 70 D. U. P.).

§§

2
8

L. porz. orzec.

6
6**Ustawa naftowa**

(z d. 9 stycznia 1907 Nr. 7 D. U. P.).

§§

7
9
12
13

L. porz. orzec.

8
326
326
326**Ustawa syndykacka**

(z d. 12 lipca 1872 Nr. 112 D. U. P.).

§§

1
2
4

L. porz. orzec.

87
87
87

**Ustawa u ubezp. robot.
od wypadków**(z d. 28 grudnia 1887 Nr. 1
D. U. P. ex 1888).

§§	L. porz. orzecz.
6	200
46	200

**Ustawa o kontrakcie
ubezpieczenia**(z d. 23 grudnia 1917 Nr.
501 D. U. P.).

§§	L. porz. orzecz.
132	80

**Ust. o obowiązkowym
ubezpieczeniu na wypa-
dek choroby**(z d. 19 maja 1920 D. U.
R. P. Nr. 44 poz. 272).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
83	39

**Rozp. o lichwie pienię-
żnej**(z d. 29 czerwca 1924 D.
U. R. P. Nr. 56 poz. 574).

§§	L. porz. orzecz.
1	40
3	30

**Rozp. o kaucjach skła-
danych w związku z u-
mową o pracę**(z d. 18 maja 1927 D. U.
R. P. Nr. 46 poz. 409).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
1	203
4	95, 204

**Rozp. o stabilizacji
złotego**(z d. 13 października 1927
D. U. R. P. Nr. 88 poz. 790).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
3	111

**Rozp. o ochronie wyna-
lazków, wzorów i zna-
ków towarowych**(z d. 22 marca 1928 D. U.
P. Nr. 39 poz. 384).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
174	44
192	44
203	44
211	44

**Ustawa o uregulowaniu
stanu hipotecznego nie-
ruchomości oddanych
w toku parcelacji w po-
siadanie nabywców**(z d. 23 marca 1929 D. U.
R. P. Nr. 27 poz. 276 i Nr.
29 poz. 252 ex 1933).

Artykuł ustawy	L. porz. o rzecz.
4	209
24	209
25	209

**Ust. o prywatnych szko-
łach oraz zakładach na-
ukowych i wychowaw-
czych**(z d. 11 marca 1932 Nr. 33
D. U. R. P. poz. 343).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
1	100
6	100

**Ustawa o uregulowaniu
stosunków służb. prac.
instyt. ubezp. społecz.**(z d. 17 marca 1932 Nr. 32
poz. 338 D. U. R. P.).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
2	45
4	45
5	45

**Rozp. w sprawie wyna-
grodzenia adwokatów za
wykonywanie czynności
zawodowych**(z d. 1 kwietnia 1933 Nr.
24 poz. 201 D. U. R. P.).

§§	L. porz. orzecz.
6	246
8	246
9	246

**Ustawa u ubezpieczeniu
społecznem**(z d. 28 marca 1933 Nr. 51
poz. 396 D. U. R. P.).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
196	200

**Rozp. o poprawie gospo-
darki i finansów związ-
ków samorządowych**(z d. 24 października 1934
1934 Nr. 94 poz. 846 D.
U. R. P.).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
3	12
6	12

Dekret dewizowy(z d. 26 kwietnia 1936 Nr.
32 poz. 249 D. U. R. P.).

Artykuł ustawy	L. porz. orzecz.
1	13, 176

ORZECZNICTWO

Praktyka cywilno-sądowa.

1 Do §§ 49, 55 i 96 k. c. a.

Jeżeli małoletni nie mając zezwolenia ojca na zawarciu małżeństwa zawarł je na podstawie sfałszowanej metryki jako rzekomo pełnoletni, żona, która o sfałszowaniu metryki nie miała wiadomości, nie traci prawa żądania unieważnienia małżeństwa z przyczyny przeszkody z § 49 k. c. a. przez to, że kontynuowała pożycie małżeńskie z mężem.

(O. S. N. z dnia 17 listopada 1936 C II 1691/36, S. A. Lwów II CA 218/36, S. O. Przemyśl I C 644/35).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 punkt 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Drugą z tych podstaw upatruje skarga kasacyjna w obrazie przepisów art. 250 i 351 k. p. c. przez to, że sąd apelacyjny nie uwzględnił całego materiału procesowego i nie wskazał należycie faktów, które uznał za udowodnione.

Zarzut ten jest nieuzasadniony, zbadanie bowiem z urzędu akt sprawy stwierdza, że sąd apelacyjny zgodnie z przepisem art. 250 § 1 i 411 k. p. c. wszechstronnie rozważył zebrany w sądzie pierwszej instancji materiał dowodowy odnośnie obu przeszkód ważności małżeństwa z §§ 49 i 55 k. c. a. i na tej podstawie ocenił wiarygodność i moc poszczególnych istotnych w sprawie wyników dowodowych, nie pomijając żadnego z nich ani też nie dopuszczając się sprzeczności.

Również wyjaśnił sąd apelacyjny w sposób wyczerpujący podstawę faktyczną swego wyroku przez wskazanie faktów, które uznał za udowodnione, i dowodów, na jakich się oparł.

Nie zachodzi też podstawa kasacyjna z art. 426 punkt 1 k. p. c., upatrywana w obrazie przepisów §§ 96 i 55 k. c. a. przez to, że sąd apelacyjny uznał nieważność małżeństwa, mimo iż powódka kontynuowała pożycie małżeńskie z pozwanym, chociaż o istnieniu przeszkody z § 49 k. c. a. wiedziała, przymus zaś, stosowany przez rodzinę powódki, nie był tego rodzaju, aby mógł powódkę skłonić do zawarcia małżeństwa z pozwanym.

Z ustaleń sądów wynika, że pozwany w chwili zawarcia małżeństwa z powódką był małoletni, że nie otrzymał zezwolenia na zawarcie małżeństwa ze strony ojca, lecz na podstawie sfałszowanej

metryki urodzenia, jako rzekomo pełnoletni, zawarł z powódką związek małżeński.

Skoro zaś ponadto ustalono, że powódka o sfałszowaniu metryki pozwanego w ogóle nie miała wiadomości, to słusznie sąd apelacyjny przyznał jej prawo żądania unieważnienia małżeństwa z przyczyny przeszkody w § 49 k. c. a. przewidzianej, na podstawie przepisów §§ 94 i 96 k. c. a.

Ustalenia sądów wykazują także istnienie przeszkody do zawarcia małżeństwa z § 55 k. c. a., skoro z nich wynika, że powódkę, liczącą lat 15, przymusiła do udzielenia zezwolenia na małżeństwo jej siostra, która powódkę nie posiadającą środków do życia ani zdolności do zarobkowania, utrzymywała, grożąc, że w razie odmowy takiej zgody wyrzuci ją z domu.

Otóż uwzględniając rodzaj pogroźek oraz ustalone właściwości fizyczne i umysłowe powódki w chwili zawarcia małżeństwa, należy podzielić pogląd zaskarżonego wyroku, że zgoda na małżeństwo u powódki została wymuszona uzasadnioną bojaźnią (§ 55 k. c. a.).

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

2 Do §§ 49 i 96 k. c. a. i dekr. nadw. z 22 września 1821, L. 1802 Zb. u. s.

Udzielone małoletniemu małżonkowi dodatkowe zezwolenie władzy opiekuńczej na zawarcie małżeństwa uchyła przeszkodę braku zezwolenia z § 49 k. c. a. pod warunkiem, że nieletni małżonek wyjednał to zezwolenie w czasie przynajmniej wspólnego pożycia i kontynuowania związku małżeńskiego.

(O. S. N. z dnia 1 grudnia 1936 C II 690/36, S. A. Lwów II CA 571/35, S. O. Przemyśl I C 523/34).

Uzasadnienie: Wyrokiem Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 26 czerwca 1935 r. I C 523/34 oddalono powódkę z żądaniem uznania jej małżeństwa z pozwanym za nieważne z zaznaczeniem, że nieważność małżeństwa została sanowana, skoro po zawarciu związku małżeńskiego udzielono nieletniej powódce dodatkowo nadopieczuńczego zezwolenia na zawarcie tego małżeństwa. Sąd Apelacyjny we Lwowie zmienił powyższy wyrok wyrokiem z dnia 27 lutego 1935 II CA 571/35 i orzekł nieważność małżeństwa.

Sąd apelacyjny wyszedł z założenia, że sanacja braku nadopieczuńczego zezwolenia na zawarcie małżeństwa (§ 49 k. c. a.) mogła nastąpić jedynie w takim razie, gdyby strony w chwili dodatkowego zezwolenia pozostawały w spółności małżeńskiej (§ 96 k. c. a.). W danym przypadku spółność małżeńska nie istniała, gdyż według niezmienionych ustaleń sądu pierwszej instancji, ze-

zwolenia udzielono w czasie, kiedy pozwany przebywał na froncie, zaś powódka mieszkała przy matce.

Wyrok ten zaskarża obrońca węzła małżeńskiego skargą kasacyjną, opartą na podstawie z p. 1 art. 426 k. p. c., jednakże bezzasadnie.

Kasacja zarzuca, że wobec tego, iż powódka pozostawała we wspólności małżeńskiej z pozwanym przez 11 dni i następnie w kilka miesięcy po ślubie otrzymała nadopiekuńcze zezwolenie, nastąpiła sanacja braku zezwolenia (§ 49 k. c. a.). Poza tym zarzuca kasacja, że powódka utraciła prawo żądania uznania małżeństwa za nieważne, skoro od czasu wiadomości o przeszkodzie, bo od roku 1918, przez kilkanaście lat z takim żądaniem nie występowała (§ 96 k. c. a.).

Zarzuty kasacji, wskazujące na rzekome naruszenie przepisów §§ 49, 95, 96 k. c. a. przez błędną ich wykładnię i zastosowanie, nie są trafne.

Przeszkoda braku zezwolenia (§ 49 k. c. a.), jako przeszkoda natury prywatno-prawnej, mogłaby być uchyloną przewidzianym prawnie dodatkowym zezwoleniem władzy opiekuńczej (p. dekr. n. z 22 września 1821 L. 1802 Zb. u. s.), pod warunkiem jednakże, jeśli dodatkowe zezwolenie zostało wyjednanie przez nieletniego małżonka w czasie przynajmniej spólnego pożycia i kontynuowania związku małżeńskiego (§ 96 k. c. a.).

Skoro atoli w danym przypadku ustalono, że dodatkowe zezwolenie zostało udzielone powódce dopiero w kilka miesięcy później po zawarciu małżeństwa i to w czasie kiedy między małżonkami już nie było pożycia małżeńskiego i do tego pożycia strony już więcej nigdy nie powróciły i powrócić nie mogą, gdyż pozwany po uzyskaniu rozwodu z powódką w sądzie w Cluj zawarł związek małżeński z inną kobietą, przeto przyjęcie, że małżeństwo od początku nieważne (§ 49 k. c. a.) nie mogło stać się ważnym na skutek dodatkowego zezwolenia, należy uznać za trafne i prawnie uzasadnione.

Zezwolenie bowiem mogło dotyczyć faktycznie istniejącego związku i pożycia małżeńskiego. Dlatego nie mogło konwalidować małżeństwa, które od początku ważne nie powstało, zaś w chwili udzielenia zezwolenia między małżonkami nawet faktycznej łączności nie było.

Okoliczność, że powódka przez tak długi czas nie żądała uznania nieważności małżeństwa, jest bez znaczenia, gdyż utrata prawa zaczepienia ważności małżeństwa mogłaby nastąpić jedynie pod warunkiem, jeśli by powódka mimo świadomości o przeszkodzie zostawała dalej w pożyciu małżeńskim, które w obecnym przypadku miejsca nie miało.

Gdy przywiedziona podstawa kasacyjna nie jest usprawiedliwiona, kasacja ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

3 Do §§ 92 i 109 k. c. a.

1. Z przepisu § 92 k. c. a. nie wynika, że żona jest obowiązana dzielić z mężem każde wskazane przez niego mieszkanie, a zwłaszcza mieszkanie składające się z pojedynczego pokoju umeblowanego, nie nadającego się do przebywania w nim małżeństwa z dzieckiem.

2. Nawet małżonek ponoszący winę może domagać się rozdziału małżeństwa, jeżeli wykaze, że po stronie drugiego małżonka istnieje ważna po temu przyczyna.

(O. S. N. z dnia 2 października 1936 C II 1087/36, S. A. Lwów I CA 732/35, S. O. Lwów I 2 Cg J 1707/31).

Uzasadnienie: Rewizja powołuje jako przyczyny zaskarżenia mylną ocenę sprawy pod względem faktycznym i prawnym. Pierwsza z tych przyczyn jest w ogóle w przewodzie rewizyjnym niedopuszczalna (§§ 498/1, 503, 513 p. c. a.), zatem wywody, przytoczone na jej uzasadnienie, nie były przez Sąd Najwyższy rozpatrywane.

Druga natomiast, odpowiadająca pod względem cyfrowym podstawie z L. 4 § 503 p. c. a., nie zachodzi.

Sąd Najwyższy nie podziela wprawdzie poglądu prawnego zaskarżonego wyroku, że w przypadku, gdy jeden z małżonków żąda rozdziału małżeństwa, a drugi się temu sprzeciwia, rozdział może być orzeczony tylko w razie stwierdzenia wyłącznej winy strony sprzeciwiającej się, pogląd ten bowiem nie jest w przepisie § 109 k. c. a. uzasadniony.

Powołany przepis postanawia, że rozdział małżeństwa może być orzeczony tylko z ważnych przyczyn, w przepisie tym przykładowo wymienionych. Wynika z tego, że nawet małżonek ponoszący winę może domagać się rozdziału małżeństwa, jeżeli wykaze, iż po stronie drugiego małżonka istnieje ważna ku temu przyczyna.

Mimo to zaskarżony wyrok w ostatecznym wyniku jest trafny, skoro powód istnienia ważnej przyczyny, uzasadniającej rozdział małżeństwa po stronie pozwanej, nie udowodnił.

Rewizja, starając się wykazać taką przyczynę, zarzuca zaskarżonemu wyrokowi błędną wykładnię przepisu § 92 k. c. a. przez to, że sąd apelacyjny sprzecznie z tym przepisem przyjął, iż pozwana nie była obowiązana dzielić mieszkania powoda w Katowicach.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Prawo żądania od żony, przyznane mężowi w § 92 k. c. a., aby szła za nim do jego mieszkania i aby mu pomagała według sił w gospodarstwie domowym i zarobkowaniu, jest jednym z cywilnych skutków małżeństwa, nie wynika jednak z tego wcale aby żona obowiązana była dzielić każde wskazane jej przez męża mieszkanie. Zaskarżony wyrok ustala niewadliwie, że powód mieszkał

w Katowicach tylko w pojedynczych pokojach umeblowanych, zaś o inne mieszkanie wcale się nie wystarał.

Sąd Najwyższy podziela wobec tego pogląd zaskarżonego wyroku, że pozwana nie miała obowiązku dzielić takiego mieszkania z powodem, jako nie nadającego się do stałego przebywania w nim małżeństwa z dzieckiem. Odmowa żony zamieszkania wspólnie z powodem w tych warunkach nie może być uważana za złośliwe opuszczenie męża w rozumieniu przepisu § 109 k. c. a.

Pogląd ten sąd apelacyjny trafnie i zgodnie z ustalonym stanem sprawy uzasadnił, wobec czego wystarczy odesłać wywody rewizji, przytoczone na uzasadnienie obrazy przepisu § 92 k. c. a., do odnośnych motywów zaskarżonego wyroku.

O ile rewizja w celu wykazania przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c. a. posługuje się nowymi twierdzeniami faktycznymi, w poprzednim przewodzie nie podniesionymi, nie były one przez instancję rewizyjną brane pod uwagę (§ 504/2 p. c. a.).

Rewizja, która poza tym nie wskazuje na istnienie innych ważnych przyczyn do żądania rozdziału małżeństwa, nie mogła tedy doznać uwzględnienia.

4 Do § 109 k. c. a.

Odwracanie się męża od żony podczas jej pieszczot, odezwanie się męża do żony, by się zabrała, że on chciał tylko pieniędzy a żony nie potrzebuje, mogą uzasadnić w miarę okoliczności sprawy ciężką obelgę i orzeczenie rozdziału małżeństwa z winy męża.

(O. S. N. z dnia 30 października 1936 C II 1369/36, S. A. I wów I CA 632/35, S. O. Złoczów I C 17/35).

Uzasadnienie: Pozwany oparł skargę kasacyjną na obydwu podstawach z art. 426 k. p. c. Podstawę kasacyjną z art. 426 L. 1 k. p. c. upatruje w tym, że sąd apelacyjny błędnie zdaniem pozwanego uznał, iż pozwany w czasie wspólnego mieszkania stron, przez jeden tydzień łącznie w okresie sześciotygodniowym po zawarciu małżeństwa, przez odwracanie się od powódki, gdy powódka pieściła pozwanego, chcąc go skłonić do spełnienia powinności małżeńskiej, nadto przez odezwanie się do niej, by się zabrała, że on żony nie potrzebuje, że chciał tylko pieniędzy, w końcu przez niespełnienie powinności małżeńskiej, dopuścił się względem powódki ciężkiej zniewagi i udręki moralnej, uzasadniających rozłączenie małżeństwa z winy pozwanego.

Wniosek, że pozwany przez niespełnienie powinności małżeńskiej w czasie wspólnego mieszkania stron przez jeden tydzień łącznie dopuścił się wobec powódki udręki moralnej, nie odpowiada ustawie, uznającej za ważną przyczynę rozłączenia bardzo dotkliwe, powtarzające się krzywdy, zatem takie, które muszą istnieć przez czas dłuższy, (§ 109 k. c. a.), a powyższa przesłanka w sprawie nie zachodzi.

Wprawdzie dalsze ustalone fakty, mianowicie odwracanie się pozwanego od powódki podczas pieszczot przez powódkę, nadto odezwanie się do niej, by się zabrała, że pozwany chciał tylko pieniędzy a żony nie potrzebuje, nie podpadają pod pojęcie ciężkiej zniewagi, t. j. czynnego złego obejścia się, mogą jednak wobec niewyczerpującego wyliczenia w § 109 k. c. a. ważnych przyczyn rozłączenia uzasadnić w miarę okoliczności sprawy ciężką obelgę i orzeczenie rozłączenia z winy pozwanego.

Powódka twierdziła w pozwie fakt powyższej obelgi.

W tym względzie pozwany zarzucił, że sąd apelacyjny nie wyjaśnił dostatecznie sprawy do stanowczego rozstrzygnięcia stosunku spornego, gdyż nie zajął żadnego stanowiska wobec ustalonych przez sąd pierwszej instancji i w odpowiedzi apelacyjnej podniesionych faktów, że powódka sama opuściła pozwanego, wyrażając się do niego i jego rodziny, że pozwanego nie kocha, z nim żyć nie chce i nie będzie, że wyszła za niego zamaż, gdyż pozwany ma stałą pensję, że lżyła pozwanego, iż pozwany ma zgniłe zęby, że mu czuć z ust, oraz że jest oszustem, że wyrażała się w ten sposób do samego pozwanego, gdy tenże prosił powódkę, by u niego pozostała.

Również pozwany zarzucił, że sąd apelacyjny nie zajął stanowiska względem dowodów, będących podstawą tych faktów.

Powyższe okoliczności są istotne dla oceny, czy pozwany dopuścił się wobec powódki ciężkiej obelgi oraz czy ponosi on wyłączną winę w rozłączeniu małżeństwa.

Pominięcie przez sąd apelacyjny wspomnianego materiału procesowego jest pogwałceniem istotnych przepisów postępowania, mogących wpłynąć stanowczo na wynik sprawy, mianowicie jest obrazą art. 339 i 351 k. p. c.

Usunięcie wytkniętych wad nie może nastąpić w postępowaniu kasacyjnym, ponieważ instancja kasacyjna nie jest ani powołana ani uprawniona do ustalenia stanu sprawy.

Wobec tego uchylono zaskarżony wyrok w myśl art. 437 k. p. c.

5 Do §§ 138, 155, 156 i 158 k. c. a.

1. Trzymiesięczny termin zawity z § 158 k. c. a. nie odnosi się do skargi o ustalenie nieślubności rodu dziecka, urodzonego poza okresem przewidzianym w § 138 k. c. a.

2. Okoliczność, że mąż, który nie wiedział o ciąży żony przed ślubem, nie wystąpił ze sprzeciwem w okresie trzymiesięcznym, przewidzianym w § 156 k. c. a., nie powoduje utraty prawa skargi o ustalenie nieślubności rodu dziecka, urodzonego poza ustanowionym okresem z § 138 k. c. a., lecz ma tylko ten skutek, że mąż nie może się już powołać na domniemanie prawne nieślub-

ności rodu w znaczeniu przepisu § 155 k. c. a., lecz musi niemożność spółdzenia dziecka udowodnić w drodze zwykłego sporu¹⁾.

(O. S. N. z dnia 17 kwietnia 1936 C II 2933/36, S. A. Lwów II CA 376/35, S. O. Tarnopol I C 73/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna, oparta na obydwu podstawach z art. 426 k. p. c., jest całkowicie uzasadniona.

Obydwa sądy niższych instancji oddaliły powoda z żądaniem pozwu o uznanie, że urodzona w dniu 24 maja 1934 przez jego żonę Marię K. córka Olga jest nieślubnym dzieckiem, wyrażając zapatrywanie prawne, że powód utracił prawo do zakwestionowania ślubności rodu dziecka, ponieważ w 3-miesięcznym terminie, przewidzianym w § 156 k. c. a., nie zaprzeczył sądownie ojcostwa swego.

Powód słusznie zwalcza ten pogląd prawny.

Trzymiesięczny zawity okres z § 158 k. c. a. odnosi się tylko do spraw o zaskarżenie ślubności rodu dzieci urodzonych w takim okresie czasu, że za nimi przemawia domniemanie prawne ślub-

¹⁾ Uwaga: Pogląd prawny wyrażony w powyższym orzeczeniu, o ile chodzi o skutki niewniesienia sprzeciwu z § 156 k. c. a., wypowiedział już Sąd Najw. w orzeczeniu z dnia 31 grudnia 1928 III R w 1071/28, ogłoszonym w *Ruchu Prawn., Ekon. i Sociol.* pod poz. 3 z r. 1929.

Odmiennego zdania są komentatorowie kodeksu cywilnego austr., dając wyraz zapatrywaniu, że niewniesienie sprzeciwu w przypadku z § 156 k. c. a. oznacza uznanie ślubności dziecka. I tak Winiwarter (*Prawo cywilne*, str. 384, Tom I) jest zdania, że jeśli mąż nie wniesie sądowego sprzeciwu, ustawa uważa to jako milczące przyznanie męża, że jest ojcem dziecka i zwalnia tego, który twierdzi, że dziecko jest ślubne, od wszelkiego dalszego dowodu tak, że dziecko w tym wypadku uważane jest za ślubne z wyłączeniem przeciwdowodu i nikt inny nie ma prawa wystąpienia ze skargą opugnującą, gdyż inaczej spokój w małżeństwie wystawiony byłby na częste zakłócenia.

Zdanie to podziela też Stubenrauch (str. 233, wydanie ósme).

Ehrenzweig (*System, Pr. familijne i spadkowe*, str. 179) powołując się na Winiwartera, Ungera II, str. 112, uwaga 26 a) i str. 584 uw. 18, Fuchsa str. 44, Stubenraucha i P. Neumanna str. 503, oraz na ustawę cyw. zachodniogalicyską I, § 133, wyraża pogląd, że niewniesienie sprzeciwu uzasadnia nie samo tylko domniemanie ślubności, lecz uważane być ma jako wyłączające wszelki dowód przeciwieństwa uznania ślubności dziecka, przeciw której skarga z §§ 158 i 159 k. c. a. nie jest dopuszczalna.

Według Bartscha (Zbiór Klanga str. 886 do § 156 k. c. a.) zaniechanie sprzeciwu jest uznaniem ojcostwa, a tym samym także ślubności dziecka.

Temu zapatrywaniu odpowiada orzeczenie Sądu Najw. wiedeńskiego z dnia 13 września 1872 Gl. U. 4704 o następującym stanie faktycznym:

„W czwartym miesiącu po zawarciu związku małżeńskiego żona A. urodziła pod nieobecność męża B. dziecko, które w księdze ochrzczonych wpisano jako nieślubną córkę matki, tę zaś oznaczono jej nazwiskiem panińskim bez wymienienia jej stanu. Po powrocie swym mąż wzbraniał się uznać to dziecko za swoje, ale nie sprzeciwił się sądownie ojcostwu w terminie zakreślonym w § 156 k. c. a i oddał dziecko, którego w domu swym nie chciał trzymać, rodzicom swej żony.

W dziesięć lat później matka dziecka i opiekun dla niego ustanowiony wytoczyli przeciw C., jako nieślubnemu ojcu dziecka, powództwo o ojcostwo

ności rodu (§ 138 k. c. a.), natomiast skargi o ustalenie nieślubności rodu dziecka urodzonego poza okresem przewidzianym w § 138 k. c. a., jak to ma miejsce w przypadku niniejszym, nie ulegają terminom zawitym. Okoliczność zaś, że powód nie wystąpił ze sprzeciwem w okresie 3-miesięcznym, przewidzianym w § 156 k. c. a., który w danym razie wchodzi w zastosowanie, nie spowodowała bynajmniej, jak to mylnie przyjęły sądy niższych instancji, utraty prawa skargi o ustalenie nieślubności rodu dziecka, urodzonego poza ustanowionym okresem z § 138 k. c. a., lecz pociągnęła za sobą dla powoda jedynie ten niepomysłny skutek, iż powód nie może już powołać się wprost na domniemanie prawne nieślubności rodu w znaczeniu przepisu § 155 k. c. a., lecz musi niemożność spółdzenia dziecka udowodnić w drodze zwykłego sporu. Taki właśnie spór powód wytoczył i ofiarował dowody na stwierdzenie okoliczności faktycznych, że nie mógł dziecka spółdzić, lecz sądy niższych instancji, wychodząc z mylnego założenia, że pozew jest spóźniony, dowody wszystkie pominęły i nie poczyniły żadnych ustaleń w kwestiach spornych, a dla wyniku sprawy istotnych.

Wobec tego tak zarzut naruszenia prawa materialnego (§§ 155, 156 i 158 k. c. a.), jak i pogwałcenie istotnych przepisów postępowania (art. 339 i 351 k. p. c.) jest całkowicie uzasadniony.

i alimenty. Sąd I instancji dopuścił dowód ze świadków, zaofiarowany przez powodów, na fakt pozasądowego uznania ojcostwa ze strony pozwanego i na fakt, że mąż matki dziecka odmówił uznania ojcostwa. Sąd apelacyjny oddalił powództwo, a Sąd Najw. zatwierdził wyrok II instancji z następujących motywów:

Akta nie wykazują, by mąż matki dziecka sądownie zaprzeczył ojcostwo dziecka w terminie § 156 k. c. a., a jego pozasądowe oświadczenie, że nie uznaje ślubności dziecka jest bez znaczenia prawnego. Wobec tego zwykłe domniemanie ślubności dziecka, uzasadnione urodzeniem się jego w małżeństwie istniejącym między A. i B., stało się *praesumptio iuris et de iure*, które nie dopuszcza dowodu przeciwności. Tym samym nie można już odmówić dziecku urodzenia ślubnego nawet gdyby udowodniono, że C. spółdził je w pozamałżeńskim stosunku z matką dziecka, albo przyznał się, że jest ojcem dziecka. Skoro zaś dziecko jest ślubne, nie może sąd uznać C. nieślubnym ojcem dziecka i zasądzić go na płacenie alimentacji“.

Trafność opinii komentatorów k. c. a. i zacytowanego orzeczenia Sądu Najwyższego wiedeńskiego wynika też z rozważania, że skoro według § 157 k. c. a. domniemanie nieślubnego pochodzenia z § 156 może być obalone przeciwdowodem z opinii biegłych, to a *contrario* w razie niewniesienia przez męża sprzeciwu z § 156 nie istnieje domniemanie nieślubnego pochodzenia dziecka i osoby dowodzące prawości dziecka zwolnione są od dowodu wyżej wspomnianego, a zatem powstaje domniemanie prawości dziecka, a raczej uznanie prawości wyłączające przeciwdowód. *Tertium non datur*. Ponieważ zaś mąż w takim wypadku nie może korzystać ze skargi określonej w § 158 k. c. a., domniemanie prawości dziecka staje się niewzruszalne, gdyż ustawa nie daje możności obalenia go.

Trudno przypuszczać, że ustawodawca, który stara się w szeregu przepisów przez zakreślanie terminów prekluzyjnych ochronić dzieci zrodzone w małżeństwie od zarzutu i piętna nieprawości, chciał w tym wypadku mimo bezowocnego upływu terminu z § 156 k. c. a. pozostawiać prawości dziecka nadal pod znakiem zapytania i dawać mężowi matki dziecka nieograniczoną co do czasu możliwość zwalczania prawości dziecka w drodze sporu.

E. K.

Na zasadzie więc przepisów art. 437 k. p. c. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną uwzględnił, uchylił zaskarżony wyrok i odesłał sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

6 Do §§ 309, 861, 863, 896, 897, 921, 1053 k. c. a. i § 2 ust. 1) i 2) ustawy o interesach ratalnych z 27 kwietnia 1896, Nr. 70 dz. u. p. austr.

Zastrzeżenie prawa własności aż do zapłacenia ceny kupna za sprzedaną i kupującemu oddaną rzecz ruchomą uprawnia sprzedającego, w braku odmiennej umowy, na wypadek zwłoki kupującego z zapłatą ceny kupna, do żądania zwrotu sprzedanej rzeczy, a żądanie to mieści w sobie zarazem objaw woli sprzedającego, że wobec ziszczenia się warunku rozwiązującego od umowy kupna - sprzedaży odstępuje ¹⁾.

(O. S. N. z dnia 24 listopada 1936 C II 1703/36, S. A. Lwów I CA 932/35, S. O. Lwów I 2 Cg J 1045/32).

Uzasadnienie: Wywodom rewizji, opartej na przyczynach zaskarżenia z L. 2 i 4 § 503 p. c. a., nie można przyznać słuszności.

Zarzut błędu prawnego, uczyniony zaskarżonemu wyrokowi ze stanowiska ostatnio powołanej przyczyny rewizyjnej, jest nieuzasadniony.

Niesłusznie w szczególności wywodzą pozwani, że żądanie pozwu winno było ulec oddaleniu już z tej przyczyny, iż strona powodowa nie może żądać od pozwanych zwrotu maszyn stolarskich, sprzedanych im z zastrzeżeniem prawa własności aż do uiszczenia umówionej ceny kupna, skoro nie złożyła oświadczenia, że od umowy odstępuje.

¹⁾ Uwaga: Zapatrywanie to odpowiada zasadzie wypowiedzianej w orzeczeniu Sądu Najw. wiedeńskiego z dnia 23 maja 1916, Zb. urz. 1712, księga judykatów Nr. 246 i uznanej w nauce prawa (Pisko-Klang, str. 474 do § 918 k. c. a. i Ehrenzweig, Schuldverhältnisse, wyd. z r. 1928, Str. 412) z tym odchyleniem, że według tego judykatu i opinii komentatorów wskutek zastrzeżenia prawa własności sprzedający w razie wątpliwości używa także prawo odstąpienia od umowy. Skoro zaś właśnie brak umowy wyłączającej takie prawo powoduje powstanie wątpliwości, rozstrzygnięcie sporu w przypadku zgodne jest z powyższym judykatem.

Jak należałoby ocenić sprawę ze stanowiska obecnego stanu prawnego? Oddanie kupującemu sprzedanej rzeczy przed zapłatą ceny kupna odbywa się poza t. zw. kupnem na kredyt głównie przy sprzedaży na raty. Ustawa dotycząca interesów ratalnych z dnia 27 kwietnia 1896, dz. u. p. Nr. 70, utrzymana w mocy artykułem III przep. wprowadz. kod. zob., uchylona została artykułem III przep. wprowadz. kod. handl. z r. 1934, a w miejsce jej wstąpiły przepisy art. 555—567 tegoż k. h., które pozostają w związku z art. 543 k. h., normującym t. zw. pactum reservati dominii. Ponieważ według systemu kodeksu handl. sprzedaż rzeczy ruchomej jest sprzedażą handlową (art. 542), a sprzedaż w przypadku odpowiada definicji sprzedaży na raty z art. 555, należy rozważyć, czy według tych przepisów żądanie zwrotu rzeczy sprzedanej

Sąd Najwyższy podziela bowiem pogląd prawny sądu apelacyjnego, wyrażony w uchwale tegoż sądu z 16 listopada 1934 I CA 624/34, że zastrzeżenie prawa własności aż do zapłacenia ceny kupna za sprzedaną i kupującemu oddaną rzecz ruchomą uprawnia sprzedającego, w braku odmiennej umowy na wypadek zwłoki kupującego z zapłatą ceny kupna, do żądania zwrotu sprzedanej rzeczy, które to żądanie mieści zarazem w sobie objaw woli sprzedającego, że wobec ziszczenia się warunku rozwiązującego, od umowy kupna - sprzedaży odstępuje (§§ 309, 861, 863, 896, 897, 1053 k. c. a.).

Przyjęcie zaskarżonego wyroku, że korzyści, jakie pozwani osiągnęli z używania rzeczy, równoważą się z odsetkami, jakie powodowa firma winna według § 2 ustęp I ustawy z dnia 27 kwietnia 1896 Nr. 70 dz. p. p. dotyczącej interesów na raty, zapłacić pozwanym od przypadających do zwrotu uiszczonych przez nich rat na poczet ceny kupna, jest wynikiem swobodnego przekonania sądu apelacyjnego, polegającym na ocenie wszystkich okoliczności sprawy (§ 8 powołanej ustawy ratalnej), nie ulega zatem kwestionowaniu w przewodzie rewizyjnym (§§ 272, 498/1 i 513 p. c. a.). Poza tym rozstrzygnięcie sądu apelacyjnego w tym względzie znajduje uzasadnienie nie tylko w zasadach wyrażonych w § 921 k. c. a., ale także w przepisach § 2 ustęp 1 i 2 ustawy ratalnej, nakazujących z jednej strony zapłacenie przez sprzedającego odsetek od przypadających do zwrotu rat ceny kupna (ustęp 1), jak i wynagrodzenia go przez kupującego za używanie rzeczy (ustęp 2).

Słusznie także orzeczono w zaskarżonym wyroku potrącenie od przypadającej do zwrotu ceny kupna części odpowiadającej zużyciu maszyn w przedsiębiorstwie pozwanych, zużycie to bowiem stanowi, wobec niedotrzymania przez pozwanych umowy o kupno-sprzedaż, dalszą szkodę strony sprzedającej, która według zasad § 2 ust. 2 ustawy ratalnej winna być jej wyrównana (§ 1295 i nast. k. c. a.).

na zasadzie zastrzeżonego prawa własności mieści w sobie *implicite* oświadczenie sprzedawcy, że od sprzedaży odstępuje. Na to pytanie daje pośrednio odpowiedź zacytowany wyżej przepis art. 560 § 1, stanowiąc, że odebranie przez sprzedawcę rzeczy wydanej kupującemu uważa się za odstąpienie od sprzedaży.

Zdaniem Dziurzyńskiego, Fenichla i Honzatki (str. 823), pojęcie „odebrania” należy ściśle interpretować i nie można uważać za odebranie pozwu o zwrot. Tak rozumie też to „odebranie” Allerhand (str. 832), wyrażając się, że „za odstąpienie od sprzedaży uważa się odebranie rzeczy bez względu na to, czy nastąpiło po pozasądowym wezwaniu dłużnika i za jego zgodą, czy też bez jego zgody na skutek powództwa i wyroku”.

Z powyższego wynika, że samo żądanie zwrotu rzeczy na zasadzie art. 543 k. h. wyrażone w pozwie przeciw kupującemu nie mieści w sobie zarzewn oświadczenia sprzedawcy, że od sprzedaży odstępuje, musi więc sprzedawca na zasadzie art. 559 k. h. po zaistnieniu warunków tam określonych oświadczyć wyraźnie kupującemu, że od umowy odstępuje bądź to w pozwie, bądź też pozasądowo przed wytoczeniem powództwa, gdyż inaczej zastrzeżenie prawa własności nie mogłoby być ze skutkiem zrealizowane.

E. K.

Wywód rewizji, jakoby sąd apelacyjny, oznaczając na podstawie opinii biegłego stosunek procentowy zużycia maszyn, uwzględnił przy tym spadek ich wartości wskutek kryzysu ekonomicznego, nie odpowiada ustaleniom zaskarżonego wyroku, który zmniejszenia się wartości maszyn z twierdzonej przez wnoszących rewizję przyczyny nie brał wcale pod uwagę.

Zasądzenie pozwanych na zwrot maszyn firmie powodowej za równoczesnym zwrotem przez nią kwoty 130 dolarów am., chociaż powódka nie oświadczyła gotowości zwrotu wypłaconych jej na poczet ceny kupna rat choćby w części, nie narusza zasady wyrażonej w przepisie § 2 ustęp 1 ustawy ratalnej, który nakłada wprowadzie na sprzedającego taki obowiązek zwrotu, jednak nie uzależnia uwzględnienia powództwa od oświadczenia strony sprzedającej, że na zwrot ten się zgadza.

Skoro ustalono, że cena kupna za obie sprzedane maszyny miała być spłaconą łącznie, przy czym obie maszyny miały pozostać własnością powódki aż do czasu zapłacenia ceny kupna, to słusznie sąd apelacyjny nie uwzględnił zarzutu wnoszących rewizję, że strona powodowa może się domagać tylko zwrotu jednej maszyny, gdyż z przytoczonych ustaleń wynika, że cena kupna za obie maszyny, nie zaś tylko za jedną z nich, pozostała nie zapłacona.

Słusznie też nie uwzględniono w zaskarżonym wyroku roszczeń ewikcyjnych pozwanych, dochodzonych z przyczyny rzekomych wad jednej z maszyn, mianowicie fryzjerki, opartych na twierdzeniu, że z powodu wadliwej konstrukcji tej maszyny utracili oni odbiorców, skoro ustalone zostało, że pozwani maszyny tej używali stale, zatem strat z podanej przez nich przyczyny nie mieli.

Nie zachodzi również i przyczyna rewizyjna z L. 2 § 503 p. c. a.

Ponawianie dowodu z wysłuchania stron jak i uzupełnienie opinii biegłego było zbędne wobec tego, że wszystkie istotne w sprawie okoliczności faktyczne w wynikach przeprowadzonych dowodów, w szczególności zaś także w wyczerpującej opinii biegłego B., doznały należytego wyjaśnienia.

Pominięcie zatem odnośnych wniosków strony pozwanej nie uzasadniało jeszcze zarzutu wadliwości przewodu odwoławczego w rozumieniu powołanej przyczyny zaskarżenia.

Z tych zasad rewizja ulega oddaleniu.

7 Do §§ 428, 442 i 372 k. c. a.

1. Przyrzeczenie dania córce nieruchomości w posagu nie pozbawia rodziców własności tej nieruchomości i nie odbiera im prawa swobodnego dysponowania tą nieruchomością.

2. Wobec tego córka mając wprowadzie za sobą ważny tytuł, ale nie wykazując się niewadliwym sposo-

bem nabycia posiadania, nie może ze skutkiem domagać się wydania tej nieruchomości od osoby, która ją następnie nabyła na podstawie ważnego tytułu i niewadliwie weszła w jej posiadanie.

(O.S. N. z dnia 1 grudnia 1936 C II 1826/36, S. A. Lwów II CA 698/35, S. O. Przemyśl I 1 C 270/35).

Uzasadnienie: Skardze kasacyjnej, powołującej się na obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c., nie można co do pierwszej w szczególności odmówić słuszności.

Zaskarżony wyrok wychodzi z założenia, że ś. p. Katarzyna G. nie miała prawa rozporządzać sporną parcelą L. kat. 301/2 gm. Ostrów na rzecz pozwanego Władysława G., gdyż z mocy umowy o wyposażenie nią powódki zatrzymała jej posiadanie jedynie jako dzierżycielką i że w ślad za tym pozwany, który o tym wiedział, nie mógł nabyć własności tej parceli na zasadzie późniejszego aktu darowizny i dlatego jako nabywca późniejszy w złej wierze winien sporną parcelę wydać powódce w myśl §§ 372, 373 k. c. a.

Zapratywanie to nie jest prawnie uzasadnione.

W myśl § 372 k. c. a. ten będzie uważany za właściciela rzeczy w stosunku do każdego posiadacza, kto wykaze przynajmniej ważny tytuł i niewadliwy sposób nabycia posiadania.

Tej ostatniej przesłanki powódka nie wykazała.

Przedewszystkiem bowiem zaznaczyć należy, że powódka nie mogła nabyć i nie nabyła posiadania spornej parceli przez samo oświadczenie ś. p. Katarzyny G. lub chociażby symboliczne jakieś oddanie na zasadzie § 428 k. c. a., jak to przyjmuje zaskarżony wyrok, gdyż przepis ten, jak wskazuje napis do § 426 i n. k. c. a., dotyczy tylko ruchomości.

Przepis § 319 k. c. a. nie może wchodzić tu w rachubę, gdyż oświadczenie w przepisie tym określone skutkuje jedynie odstąpieniem prawa do posiadania nieruchomości, a nie odstąpieniem samego posiadania (§ 320 k. c. a.).

Przyrzeczenie dania spornej parceli powódce w posagu nie pozbawiło ś. p. Katarzyny G. własności tejże parceli i dlatego mogła ona zupełnie swobodnie zadysponować nią na rzecz pozwanego.

Przeciwna temu pogładowi wykładnia § 428 i § 442 k. c. a. jest błędna.

Kwestia złej wiary stała się wobec powyższego stanowiska prawnego zupełnie obojętną.

W tym stanie rzeczy, gdy nie ma pogwałcenia istotnych przepisów postępowania a zachodzi jedynie naruszenie prawa materialnego, należało uchylić zaskarżony wyrok i orzec co do istoty sprawy, przywracając do mocy prawnej wyrok sądu pierwszej instancji (art. 439 k. p. c.).

8 Do § 457 k. c. a., § 7 ustawy naftowej z r. 1907 i § 299 o. e. a.

Zajęcie egzekucyjne prawa poboru procentów brutto nie powoduje rozciągnięcia skutków prawa zastawu z prawa poboru procentów brutto na odłączone już od tego prawa owoce.

(O. S. N. z dnia 2 marca 1936 C II 2540/35, S. A. Lwów I CZ 664/35, S. O. Stanisławów S 12/32).

Uzasadnienie: Rekurent opiera zarzut mylnej oceny prawnej na tym zapatrywaniu, że egzekucyjne zajęcie prawa poboru procentów brutto mieści w sobie także zajęcie dochodów płynących z tych procentów, wobec czego rekurentowi przysługuje prawo odrębności w zaspokojeniu jego wierzytelności nie tylko z tego prawa jako ciężaru realnego, lecz także ze złożonych w masie kwot pieniężnych jako dochodu z tego prawa (§ 11 ord. konk.).

Na uzasadnienie tego zapatrywania powołuje się rekurent na motywy sądu rekursowego z 16 marca 1935 L. cz. I CZ 77/35.

Sąd rekursowy odparł już ten motyw należycie i wskazał, że egzekucja została ograniczona prawomocnie do samego prawa poboru jako substancji.

O ile rekurent stara się wykazać, że to nie stoi na przeszkodzie prawu odrębności, gdyż odrębne zawnioskowanie dozwolenia zajęcia dochodów brutto było zbędne, ileże w samym zajęciu procentów brutto mieści się zajęcie zarówno substancji jak i dochodów, zapatrywanie rekurenta jest błędne.

W myśl § 7 ust. naftowej z r. 1907 prawo poboru świadczeń tam wymienionych nie jest wierzytelnością, lecz prawem, które obciąża własność pola naftowego jako ciężar realny.

Z tego istotnego charakteru wspomnianego prawa wynika, że zajęcie tego prawa nie wywołuje skutku przewidzianego w § 299 o. e. a., t. j. rozciągnięcia prawa zastawu uzyskanego na wierzytelności oprocentowanej na procenty zapadłe po zajęciu.

Mylnie jest też zapatrywanie rekurenta, że prawo poboru procentów brutto nie zawiera właściwie żadnej substancji.

Prawo to istnieje niezależnie od dochodu, gdyż często zdarza się, że w danym terenie nie pokażą się żadne produkty treścią tego prawa będące. Mimo tego prawo to, choć niepewne co do dochodów, ma wartość i stanowi przedmiot obiegu i też samo to prawo zostało w przewodzie konkursowym w drodze odrębnej egzekucji spieniężone.

Słusznie zatem, bo zgodnie z postanowieniem § 457 k. c. a., sąd rekursowy nie rozciągnął skutków prawa zastawu z prawa poboru procentów brutto na odłączone już z tego prawa owoce.

Tym samym odpada potrzeba rozważenia zarzutu rekurenta, czy pominięcie przez sąd I instancji kosztów procesowych, jako przynależności roszczenia głównego, było uzasadnione, czy też nie.

9 Do § 547 k. c. a., art. 192 § 1, 69 l. 1 i 99 § 1 k. p. c.

1. Fakt przyznania spadku w toku sporu wytoczonego przeciwko masie spadkowej nie odbiera pozwanej masie zdolności procesowej i nie powoduje zawieszenia postępowania, lecz spór wytoczony przeciw masie musi być przeciw niej zakończony bez względu na to, że w międzyczasie nastąpiło przyznanie spadku.

2. Analogia w prawie procesowym, jako ściśle formalistycznym, nie jest dopuszczalna.

3. Jeżeli w przypadku ad 1) po wydaniu dekretu dziedzictwa poszczególni spadkobiercy, jako legitymowani dziedzice, wzięli samoistnie udział w sporze, należą się każdemu z nich koszty odrębnego adwokata.

(O. S. N. z dnia 6 października 1936 C II 1172/36, S. A. Lwów II CA 453/35, S. O. Tarnopol I C 180/34).

Uzasadnienie: Powód opiera skargę kasacyjną na obydwóch podstawach z art. 426 k. p. c., jednak bezzasadnie.

Niesłusznie dopatruje się skarżący pogwałcenia przepisów art. 63, 190, 192, 193, 409 k. p. c. w tym, że sąd apelacyjny nie uwzględnił braku zdolności procesowej po stronie pozwanej masy i nie zawiesił postępowania, pomimo że w toku sporu nastąpiło wydanie dekretu dziedzictwa, skutkiem którego masa spadkowa przestała istnieć.

W chwili wytoczenia powództwa stroną pozwaną była masa po ś. p. Władysławie Z. i raz wytoczony przeciw niej spór musi być przeciw niej zakończony bez względu na to, czy w międzyczasie nastąpiło przyznanie spadku. Ze stanowiska bowiem § 547 k. c. a. fakt ten nie ma znaczenia, skoro dziedzic po przyjęciu dziedzictwa wyobraża spadkodawcę pod względem spadku i obaj pod względem trzeciego uważani są za jedną osobę, a przyznanie spadku ma znaczenie tylko dla oceny odpowiedzialności dziedzica (§§ 550, 820, 821 k. c. a.) wobec osób trzecich.

Powoływanie się skarżącego na analogię z art. 192 § 1 k. p. c. jest chybione, gdyż przepis ten dotyczy przypadku śmierci strony procesowej, a zresztą analogia w prawie procesowym, jako ściśle formalistycznym, nie jest dopuszczalna.

Zarzut zatem nieważności postępowania dla braku zdolności procesowej po stronie pozwanej masy (art. 409 L. 2 k. p. c.) trafnie został przez sąd apelacyjny odparty.

Nie naruszył też sąd przepisu art. 99 § 1 k. p. c., przyznając poszczególnym grupom spadkobierców koszty odrębnego adwokata, skoro oni jako dziedzice legitymowani z mocy wydanego w międzyczasie dekretu dziedzictwa mieli prawo wziąć samoistnie udział w sporze (art. 69 L. 1 k. p. c.).

Bezzasadnie w końcu żali się skarżący na nierozpoznanie sprawy także ze stanowiska rozporządzenia ostatniej woli ś. p. Władysława Z.

W tym względzie sąd apelacyjny uzasadnił swą odmowę tym, że postanowienie sądu okręgowego nie dopuszczające zmiany powództwa (art. 211 § 1 k. p. c.) uległo odrębnemu zaskarżeniu (art. 419 k. p. c.) i nie należało do postanowień, które sąd apelacyjny bierze pod rozagę po myśli art. 410 k. p. c.

Skarżący nie wywodzi (art. 427 k. p. c.) na czym polegać by miało pogwałcenie istotnych przepisów postępowania w świetle powyższego uzasadnienia, lecz stara się uzasadnić dopuszczalność tej zmiany zwalczaniem motywów sądu okręgowego, które tu nie mogą wchodzić w rachubę, gdyż przedmiotem skargi kasacyjnej jest wyrok sądu apelacyjnego.

W tym stanie sprawy dla braku usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych bezzasadna skarga ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

10 Do § 565 k. c. a.

Jeżeli spadkodawca na dłuższy czas przed swą śmiercią oświadczył wobec obcej osoby, że na wypadek swej śmierci zamierza przeznaczyć swój majątek żonie za to, że ona go pielęgnuje, a na dwa dni przed śmiercią polecił wezwać świadków testamentu, zaś w chwili testowania na pytanie jednego ze świadków „komu zostawiasz majątek, może mnie, może komu innemu, może żonie?“, odpowiedział „żonie“, oświadczenie ostatniej woli jest stanowcze.

(O. S. N. z dnia 19 września 1936 C II 891/36, S. A. Lwów II CA 537/35, S. O. Kołomyja I 1 C 19/35).

Uzasadnienie: Z powołanych w kasacji podstaw kasacyjnych z art. 426 L. 1 i 2 k. p. c., pierwsza jest usprawiedliwiona w świetle następujących rozważań: Sąd apelacyjny przyjął bez zmiany ustalenia sądu pierwszej instancji, że zmarły 17 marca 1934 r. Stanisław S.:

1. jeszcze w jesieni 1933 r. wyraził się przed Wasylem W. synem M., iż na wypadek swej śmierci zamierza przeznaczyć majątek swej żonie, t. j. pozwanej, gdyż pozwana leczy go i pielęgnuje;

2. na półtora dnia przed swą śmiercią, oświadczywszy pozwanej, iż chce rozporządzić swą ostatnią wolą. zlecił jej wezwać świadków testamentu;

3. w czasie pobytu powyższych świadków był na umyśle przytomny i na pytanie pozwanej: „powiedz, co komu zapisujesz“, nie udzielił żadnej odpowiedzi, następnie zaś na pytanie świadka Michała P. „sąsiedzie, komu zostawiasz ruchomy i nieruchomy majątek, może mnie, może komu innemu, może żonie“ odpowiedział „żonie“.

Z końcowego ustalenia sąd apelacyjny wysnuł wniosek, że oświadczenie ostatniej woli śp. Stanisława S. nie było stanowcze (§ 565 k. c. a. zdanie pierwsze).

Aczkolwiek ustalony pod 3. sposób oświadczenia ostatniej woli śp. Stanisława S. jest niewątpliwie potwierdzeniem uczynionej mu przez świadka Michała P. propozycji, mimo to w uwzględnieniu poprzednich ustaleń 1. i 2., wiążących instancję kasacyjną, nie można podzielić zapatrywania prawnego sądu apelacyjnego, jakoby oświadczenie ostatniej woli w danym przypadku było nie stanowcze.

W rozumieniu bowiem § 565 k. c. a., zdanie pierwsze, wówczas oświadczenie ostatniej woli przedstawia się jako nie stanowcze, gdy jest j e d y n i e potwierdzeniem („blosse Bejahung“) w tekście autentycznym) uczynionej testatorowi propozycji.

Przepis powyższy opiera się na następującym postanowieniu § 359 kodeksu zachodnio-galicyjskiego II: „kto skierowane do niego pytanie czy tę lub ową osobę chce ustanowić dziedzicem, tylko potwierdza, nie jest z tego j e d y n i e p o w o d u rzeczywistym testatorem“.

Celem obu postanowień jest uniknięcie nieporozumień i suggestionowania woli testatora przy rozporządzeniu ostatniej woli, które jest ściśle osobistym, odwoalnym aktem jednostronnym większej wagi, mocą którego testator rozporządza swoim majątkiem, częścią tegoż lub poszczególnymi przedmiotami tegoż, na czas gdy już żyć nie będzie.

Ponieważ przy rozporządzeniu ostatniej woli chodzi o czynność prawną skuteczną dopiero po śmierci testatora, zatem w chwili gdy tenże już nie będzie mógł być wypytany co do swoich zamierzeń i pojmowania doniosłości rozporządzenia, przeto ustawa wymaga do stanowczości oświadczenia ostatniej woli, ażeby oświadczenie to nie było jedynie potwierdzeniem obcej propozycji, czyli przyjęciem jedynie obcego zdania.

Atoli ustalenie 3. w związku z ustaleniami 1. i 2. nie uprawnia wcale do wniosku, iżby oświadczenie ostatniej woli ś. p. Stanisława S. było jedynie i wyłącznie tylko potwierdzeniem obcej propozycji lub przyjęciem obcej myśli, lecz przeciwnie wobec podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, wiążącej instancję kasacyjną, należy uznać wspomniane oświadczenie jako stanowczy wyraz własnej wolnej woli testatora.

Co do pytania, czy instancja kasacyjna może w danym przypadku wobec naruszenia przez sąd apelacyjny prawa materialnego orzec co do istoty prawa, zamiast odesłania sprawy do ponownego rozpoznania, zauważa się co następuje:

Powodowie zarzucili w apelacji, że świadek Michał P. zeznał niezgodnie z prawdą, jakoby pozwana wezwwała go osobiście na świadka rozporządzenia ostatniej woli i bezpośrednio udzieliła mu do wiadomości, iż ś. p. Stanisław S. posłał ją po świadków tegoż.

rozporządzenia. Na uzasadnienie powyższego zarzutu powodowie powołali w apelacji nowego świadka, Eleonorę P.

Nadto powodowie powołali w apelacji wyżej wymienionego oraz dalszego nowego świadka Helenę L. na okoliczność, że ś. p. Stanisław S. po odejściu świadków testamentowych nie był na umyśle przytomny.

Sąd apelacyjny, wyszedłszy z zapatrywania prawnego, iż oświadczenie ostatniej woli śp. Stanisława S. jest nie stanowcze, nie rozpatrywał już przytoczonych wyżej zarzutów apelacji.

Omawiana wada postępowania nie jest istotna, ponieważ sądy niższych instancji, ustalając fakt zawiadomienia pozwanej przez śp. Stanisława S. o jego zamiarze rozporządzenia swym majątkiem na wypadek śmierci oraz zlecenia jej wezwania świadków rozporządzenia ostatniej woli, nie oparły się co do tych faktów na zeznaniach świadka Michała P., tylko na zeznaniach pozwanej, przesłuchanej na dowód.

Co się zaś tyczy stanu umysłowego w jakim śp. Stanisław S. znajdował się po odejściu świadków, już sąd pierwszej instancji trafnie zaznaczył, że stan umysłowy testatora przed i po sporządzeniu testamentu nie ma istotnego znaczenia, gdyż przy decydowaniu o ważności rozporządzenia ostatniej woli ze względu na zdolność psychiczną testatora należy mieć na uwadze jego stan umysłowy wyłącznie w czasie działania powyższego rozporządzenia.

Skoro tedy nie ma pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, a zachodzi naruszenie prawa materialnego, uwzględniono kasację i orzeczono co do istoty sprawy (art. 439 k. p. c.).

11 Do § 810 k. c. a.

Przyznanie spadku w toku sporu wszczętego z powodztwa nieobjętej masy spadkowej ma ten skutek, że dziedzic po przyznaniu mu spadku może wstąpić do toczącego się sporu i nie potrzebuje wytaczać osobnego procesu, a sprzeciwienie się strony przeciwnej nie ma znaczenia.

(O. S. N. z dnia 27 sierpnia 1936 C II 798/36, S. A. Lwów I CA 634/35, S. O. Lwów I 2 CJ 978/34).

Uzasadnienie: Powódką jest nieobjęta masa spadkowa śp. Stefana T., działająca przez zarządczynię masy Zofię T., wdowę po spadkodawcy.

Nieobjętej masy spadkowej nie może zastępować zarządczyni masy, lecz tylko kurator (§§ 78, 128, 129 pat. niesp.). Jeżeli dziedzic wykazał swoje prawo dziedziczenia, oświadczył się do spadku, a sąd przyjął to oświadczenie i oddał mu zarząd (§ 810 k. c. a., § 145 pat. niesp.), dziedzic zastępuje spadek i jest uprawniony do zaskarżenia wierzytelności spadkowej dla masy. W tym przypadku nie można już mówić o nieobjętej masie spadkowej.

Sąd apelacyjny nie poczynił ustaleń co do stanu sprawy spadkowej po śp. Stefanie T. i legitymacji Zofii T. do zastępowania masy spadkowej, ani nie przedłożył akt spadkowych (XVIII A 247/34), z których sam korzystał.

Powódka w piśmie z dnia 27 grudnia 1935 przyznała, że sąd spadkowy odmówił jej wnioskowi o udzielenie upoważnienia do sporu, ponieważ w sprawie spadkowej został już dnia 28 października 1934 (w trzy miesiące po wniesieniu pozwu) wydany prawomocny dekret dziedzictwa. Nie jest wykluczone, że Zofia T. była już w chwili pozwu ustanowiona zarządczynią.

W piśmie tym jest również wzmianka, że wszyscy spadkobiercy śp. Stefana T. wstąpią w spór w miejsce masy spadkowej w terminie, który sąd apelacyjny im zakreslił, a na rozprawie apelacyjnej dnia 31 grudnia 1935 pełnomocnik procesowy powódki przedłożył pełnomocnictwo (prawdopodobnie Józefa i Stefana T.), którego jednak nie ma w aktach, i oświadczył, że „ci uznają dotychczasowe czynności za ważne i wiążące i zgłosił imieniem tych spadkobierców, że do sporu wstępują“.

Na rozprawie apelacyjnej dnia 31 grudnia 1935 dziedzice nie byli ani obecni, ani nie byli zastąpieni przez pełnomocnika procesowego, bo i Zofia T. jako dziedziczka nie przedłożyła wówczas pełnomocnictwa. Dlatego oświadczenie adwokata dr R., że dziedzice wstępują do sporu, było bezskuteczne.

Masa spadkowa w naturalnym swoim rozwoju, początkowo nieobjęta, zmienia się w objętą przez dziedziców, na których ostatecznie po przyznaniu spadku przechodzi. Dziedzic po przyznaniu mu spadku nie wyobraża już spadkodawcy i jest — jak się wyraża sąd apelacyjny — osobą inną poza spadkodawcą. Ale z tego nie wynika, by przyznanie spadku samo przez się unieważniało proces, wszczęty przez masę spadkową. Przeciwnie, dziedzic po przyznaniu mu spadku może wstąpić do toczącego się sporu i nie potrzebuje wytaczać osobnego procesu; sprzeciwienie się strony przeciwnej nie ma znaczenia.

W protokole rozprawy apelacyjnej z dnia 31 grudnia 1935 nie ma śladu, by sąd apelacyjny zażądał był uiszczenia opłat sądowych lub przynajmniej odmówił przyjęcia oświadczenia co do wstąpienia dziedziców do sporu.

Wobec tych wad przewodu, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie (art. 437 k. p. c.).

Rzeczą sądu apelacyjnego będzie wezwać spadkobierców śp. Stefana T. do oświadczenia, czy wstępują do sporu i postąpić dalej według przepisów prawnych.

- 12 Do §§ 879, 877, 914, 1431 i 1435 k. c. a., § 9 rozp. Min. Rob. Publ. z 18 września 1912 r., poz. 191 Dz. u. p. austr. i art. 3 i 6 rozp. Prez. R. P. z 24 października 1934 r., Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 846.

1. Przepis § 9 rozp. Min. Rob. Publ. z 18 września 1912, poz. 191 Dz. u. p. a. stanowiący, że nie wolno wydzierżawiać przedsiębiorstwa kinematograficznego, powoduje bezskuteczność prawną transakcji sprzecznej z tym przepisem.

2. W razie nieważności umowy nie ma podstawy prawnej do przyznania jednej ze stron odszkodowania z tytułu utraconych zysków.

3. Ustawowe odsetki od wierzytelności prywatnoprawnych należnych od związków samorządowych wynoszą $5\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym (poz. 846 Dz. U. R. P. z r. 1934)¹⁾.

(O. S. N. z dnia 21 stycznia 1936 C II 2331/35, S. A. Lwów I CA 192/35, S. O. Lwów I 2 CJ 127/33).

Uzasadnienie: Kasacji, opartej na podstawach kasacyjnych z p. 1 i 2 art. 426 k. p. c., nie można odmówić częściowej słuszności.

Pogląd prawny zaskarżonego wyroku, jakoby przepis § 9 rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z 18 września 1912 poz. 191 Dz. p. p. miał tylko charakter porządkowy, dlatego że przekroczenie tego przepisu nie jest obłożone żadną sankcją prawną, nie jest trafne.

Przepis § 9 cyt. rozporządzenia stanowi, że przedsiębiorstwa kinematograficznego wydzierżawiać nie wolno.

Zakaz tym przepisem wyrażony nie wymaga osobnej sankcji bezskuteczności prawnej sprzecznych z nim transakcji, gdyż sankcję taką stanowi ogólny przepis § 879 k. c. a.

Niemniej chybiony jest pogląd prawny sądów niższych instancyj, jakoby znajomość dotyczących przepisów prawnych była szczególnym obowiązkiem pozwanej gminy, jako osoby prawnej prawa publicznego, a nie powoda, który wobec tego mógł mieć zaufanie do zapewnień gminy co do bezskuteczności prawnej umowy wydzierżawnej, gdyż przepis § 2 k. c. a. żadnej różnicy w tym względzie nie czyni.

¹⁾ Uwaga: Ogólnemu przepisowi § 879 k. c. a. odpowiada przepis art. 56 § 1 kod. zob.

Według art. II przep. wpraw. k. z. utrzymane zostały w mocy ustawy szczególne, uznające za nieważne czynności prawne. Wobec tego należy przyjąć, że po wejściu w życie k. z. obowiązują nadal na obszarze b. zaboru austriackiego przepisy cyt. rozp. Min. Rob. Publ. z r. 1912 o przedsiębiorstwach kinematograficznych.

Przepisowi § 877 k. c. a. o skutkach rozwiązania umowy odpowiadają art. 130 i 219 k. z., odpowiednikiem zaś przepisów §§ 1431 i 1435 k. c. a. są artykuły 128 i 129 k. z.

Reguła interpretacyjna § 914 k. c. a. ma odpowiednik w art. 107 k. z.

Wobec tego także ze stanowiska przepisów k. z. nie byłoby uzasadnione w przypadku powództwo o odszkodowanie z tytułu utraconych zysków. E. K.

Konsekwencje prawne nieważności i bezskuteczności prawnej umowy stron o dzierżawę przedsiębiorstwa kinowego, wynikające z przepisów § 9 cyt. rozporządzenia, poz. 191/12 Dz. p. p., w związku z przepisem § 879 k. c. a., ponoszą zatem obie strony kontraktujące, bez względu na ich charakter podmiotowości prawnej.

Wobec nieważności umowy, obie strony winny nawzajem zwrócić sobie to, co w związku z tą umową sobie świadczyły (§§ 877, 1431 i 1435 k. c. a.).

Z ustaleń wynika, że pozwana gmina przez naczelnika b. gminy Zamarstynów zobowiązała się do zakupienia od powoda całego inwentarza kinowego przezeń dostarczonego, oraz do zwrotu nakładów na wypadek, gdyby się gminie nie udało uzyskać koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa kinowego.

W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok, przysądzający powodowi część dochodzonego roszczenia z tytułu należytości za inwentarz, należy uznać za trafny i prawnie uzasadniony.

Wywód kasacji, jakoby oświadczenia naczelnika gminy w tym przedmiocie nie sprowadzały skutku prawnego wobec pozwanej gminy, jest mylny, gdy się zważy, że gmina zawarła umowę z 26-go listopada 1929 z powodem przez tegoż naczelnika i ten już z mocy upoważnienia do zawarcia umowy miał prawo do składania wiążących gminę oświadczeń, pozostających w związku z tą umową (§ 1017 k. c. a.).

Natomiast bezzasadne jest roszczenie powództwa z tytułu utraconego zysku i wyrok przysądzający tę pretensję narusza prawo materialne przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (art. 426 p. 1 k. p. c.).

Przy równości konsekwencji prawnych nieważności umowy dzierżawnej dla obu stron (§ 877, 1431, 1435 k. c. a.) nie ma podstawy prawnej dla przyznania jednej ze stron odszkodowania z tytułu utraconych zysków, gdyż dla uzasadnienia tego roszczenia wymagane jest wykazanie winy i związku przyczynowego między zawinieniem i szkodą, czego w danym przypadku przyjąć nie można (§ 1295 i n. k. c. a.).

Ponadto ciągnięcie zysków z umowy prawnie niedozwolonej sprzeciwia się zasadom uczciwości w obrocie (§ 914 k. c. a.), co przemawia również przeciw należności pretensji powoda w kwocie 6.084 zł. z tytułu utraty zysku za 3 lata z przedsiębiorstwa kinematograficznego, wydzierżawionego umową z 26 listopada 1929 r. Co do tej części roszczenia uwzględnił zatem Sąd Najwyższy skargę kasacyjną pozwanej gminy, opartą na przepisie art. 426 L. 1 k. p. c. i na mocy art. 439 k. p. c. zmienił w tej części zaskarżony wyrok, oddalając powództwo co do powyższej kwoty.

Nie można również odmówić słuszności wywodom skargi kasacyjnej, zwalczającym wysokość odsetek od przysądzonej powodowi sumy za czas od 1 lipca 1934. W myśl bowiem przepisów art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 października 1934 r.,

wynoszą ustawowe odsetki zwłoki od wierzytelności prywatnoprawnych, należnych od związków samorządowych, od 1 lipca 1934 w stosunku rocznym 5 i pół procent. Ponieważ w chwili wydania zaskarżonego wyroku powołane wyżej rozporządzenie już obowiązywało, a pozwana gmina zaskarżyła w apelacji wyrok sądu pierwszej instancji w całej jego podstawie, winien był sąd apelacyjny rozpatrzyć także sprawę odsetek ustawowych, należnych od przysądzonej powodowi sumy, chociaż pismo apelacyjne specjalnie wysokości stawek nie zwalczało.

W uwzględnieniu więc uzasadnionych wywodów skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy obniżył odsetki zwłoki od przysądzonej powodowi pretensji za czas od 1 lipca 1934 na $5\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym.

Podstawa kasacyjna z L. 2 art. 426 k. p. c., upatrywana w tym, że przybrano z poza listy sądowej biegłego do ustalenia wysokości utraconego przez powoda zysku, nie jest usprawiedliwiona. Skoro bowiem w myśl przytoczonych wyżej motywów powodowi nie należy się od pozwanej gminy zwrot utraconych zysków wogóle, orzeczenie biegłego było zbędne i ewentualne uchybienia przy powołaniu biegłego zaszcze, nie mogły wpłynąć na wynik sprawy.

Z powyższych więc motywów orzeczono jak w sentencji.

13 Do § 896 k. c. a.

Dłużnikowi solidarnemu, który za współdłużnika solidarnego spłacił wierzycielowi tegoż pretensję dolarową w dolarach, służy do współdłużnika roszczenie o zwrot długu jedynie w dolarach¹⁾.

(O. S. N. z dnia 17 listopada 1936 C II 1682/36, S. A. Lwów II CA 77/36, S. O. Kołomyja I C 331/34).

Uzasadnienie: Powódka oparła skargę kasacyjną na obu podstawach z art. 426 k. p. c.

Przyczynę kasacyjną z art. 426 L. 2 k. p. c., jako nie wywiezioną, pomija się.

Podstawę kasacyjną z art. 426 L. 1 k. p. c. powódka upatruje w naruszeniu przepisu § 1323 k. c. a., art. 403 k. p. c. oraz przepisów rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 12 czerwca 1934 Dz. U. Rz. P. Nr. 59, poz. 509, i dekretu Prezydenta Rz. P. z 26-go kwietnia 1936, Dz. U. Rz. P. Nr. 32, poz. 249, przez mylną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

¹⁾ Uwaga: Przepisowi § 896 k. c. a. odpowiada art. 18 k. z., a subrogacji z § 1358 k. c. a. odpowiada art. 179 ust. 2 k. z.

Przepisy te również uzasadniałyby oddalenie powództwa w przypadku skoro bowiem przejście praw z wierzyciela na powódkę ma charakter przelewu ustawowego, powódka ma wobec pozwanego na zasadzie art. 170 i 174 k. z. tylko te prawa, jakie miał wobec niego wierzyciel, t. j. prawo żądania zapłaty pretensji w dolarach.

Powołana przyczyna nie jest usprawiedliwiona, ponieważ zaskarżony wyrok pomimo niewyjaśnienia wbrew art. 351 k. p. c. podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, w wyniku ostatecznym odpowiada prawu.

Podstawą prawną powództwa (art. 212, 339, 382 k. p. c.), wynikającą z podstawy faktycznej pozwu, wniesionego 9 grudnia 1934 r. (art. 206 § 1, L. 2 k. p. c.) i z okoliczności faktycznych, przytoczonych na uzasadnienie żądania pozwu na rozprawie (art. 225 § 1, 231 k. p. c.), zatem podstawą prawną powództwa, wynikającą ze stanu faktycznego sprawy (art. 138, 230 k. p. c.), jest roszczenie regresowe powódki, jako dłużniczki solidarnej, wskutek zapłacenia przez nią za pozwanych, jako współdłużników solidarnych, długu zaciągniętego w całości na rzecz pozwanych i dlatego z mocy szczególnego stosunku odpowiedzialnych solidarnie względem powódki za cały dług (§ 896 k. c. a.).

Regres dłużnika solidarnego, na co wskazują słowa § 896 k. c. a. „nawet bez dokonanego ustąpienia mu prawa“, podobny jest w skutkach swoich do subrogacji, t. j. syngularnego następstwa w prawa wierzyciela z mocy samego prawa, czyli przelewu ustawowego, z uwzględnieniem jednak stosunku wewnętrznego między współdłużnikami.

Sąd apelacyjny przyjął bez zmiany ustalenia sądu okręgowego, że powódka spłaciła w dolarach przysługującą Mojżeszowi A. pretensję dolarową.

Ponieważ powyższe ustalenie nie zostało zaskarżone ze stanowiska przyczyny kasacyjnej z art. 426 L. 2 k. p. c., przeto należy je uważać za dokonane bez pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, mogących wpłynąć na wynik sprawy.

Ustalenie to wiąże zatem instancję kasacyjną (art. 439 zdanie drugie k. p. c.).

Wobec wspomnianego ustalenia powódce służy roszczenie o zwrot długu od pozwanych jedynie w dolarach.

Skoro powódka powyższego roszczenia nie dochodziła w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie mogła go już dochodzić ani w postępowaniu apelacyjnym (art. 403 k. p. c.), ani też w kasacyjnym (art. 403 i 441 § 1 k. p. c.).

Powołane przez powódkę rozporządzenie i dekret Prezydenta Rzeczypospolitej nie przeszkadzają wcale, jak mylnie mniema powódka, przysądzeniu powódce pretensji w dolarach.

Z tych zasad w myśl art. 436 k. p. c. oddalono skargę kasacyjną, nie wdając się w rozpoznanie dalszych zarzutów kasacji, nie mających istotnego znaczenia na wynik sprawy.

Gmina, która darowała Skarbowi Państwa plac w tym celu, aby tam stanął budynek służący na pomieszczenie seminarium nauczycielskiego, może żądać

zwrotu tego placu na tej podstawie, że Skarb Państwa wskutek reformy szkolnej, znoszącej seminaria, nie może wywiązać się ze swego wzajemnego zobowiązania¹⁾.

(O. S. N. z dnia 9 października 1936 C II 1229/36, S. A. Lwów I CA 819/35, S. O. Lwów I 1 C 555/34).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna pozwanego powołuje się tylko na podstawę zaskarżenia z art. 426 L. 1 k. p. c., lecz bezzasadnie.

Przyczyny zaskarżenia z L. 1 art. 426 k. p. c. dopatruje się skarga kasacyjna w interpretacji umów z 4 kwietnia 1921, o ile sąd apelacyjny przyjmuje, że strony pobudkę wybudowania seminarium na spornym placu podniosły do znaczenia warunku, a skoro celu tego nie można osiągnąć, ponieważ wobec ustawy o reformie szkolnictwa pozwana strona nie może się wywiązać z zobowiązań przyjętych na siebie umową i nie może wybudować domu na pomieszczenie seminarium, strona powodowa może wobec niedopełnienia warunku żądać zwrotu tego co świadczyła, t. j. spornego placu. a powoływanie się pozwanej na traktat w Saint Germain jest bezpodstawne, co jest mylne, gdyż Skarb Państwa austriacki nakął jeszcze w roku 1910 własność spornego placu bez żadnych ograniczeń, a z chwilą objęcia władzy przez Państwo Polskie plac ten przeszedł na własność Państwa Polskiego, co stwierdza traktat w Saint Germain w art. 208, a w każdym razie w dniu 4 kwietnia 1921 r., t. j. w dniu zawarcia umowy, w której powódka zezwoliła na intabulację prawa własności na rzecz pozwanego Skarbu Państwa, był Skarb Państwa nieograniczonym właścicielem spornego placu; w umowie z dnia 4 kwietnia 1921 G. 326/21 sąd apelacyjny mylnie przyjmuje pobudkę, jaką było wystawienie seminarium żeńskiego, za warunek rozwiązujący, a gdyby nawet ten warunek przyjąć, to się nie ziścił, gdyż seminarium powstało i istniało do końca 1935 r., a następnie wskutek reformy szkolnej rolę seminarium spełniają teraz gimnazja, a więc i gimnazjum w Brzeżanach, które przejęło na siebie częściowo obowiązki zwinętego seminarium, a nie ma żadnej podstawy do przyjęcia, że nie powstanie w Brzeżanach liceum pedagogiczne i pedagogium w miejsce seminarium,

¹⁾ **U w a g a :** Pierwszemu i drugiemu zdaniu przepisu § 901 k. c. a. odpowiada w istocie rzeczy art. 36 k. z., który wypowiada tę samą zasadę w odroczonym układzie i nadaje pobudce znaczenie warunku wtedy, jeśli składający oświadczenie woli uzależnia skuteczność oświadczenia woli od tego, że jego wyobrażenie o pewnym stanie faktycznym jest prawdziwe. (Zob. Korzonek Kom. do kod. zob., str. 83). Tym stanem faktycznym w przypadku było zamierzone przy zawarciu umowy wybudowanie seminarium na darowanym Skarbowi Państwa placu.

Określona w § 1434 k. c. a. *condictio ob causam datorum, condictio causa data non secuta* ma odpowiednik w art. 129 k. z. z przepisem zaś § 1447 k. c. a. pokrywa się art. 267 k. z.

Powództwo w przypadku byłoby więc uzasadnione także ze stanowiska przepisów kodeksu zobowiązań.

nadto Skarb Państwa jeszcze w roku 1932 w związku z 5 art umowy z dnia 4 kwietnia 1921 G. 326/21 nabył prawo swobodnego pozbycia spornego placu, gdyż w r. 1932 przeniósł seminarium żeńskie do własnego gmachu i utrzymywał je do końca roku szkolnego 1935.

Zarzuty te są chybione.

Stanowisko prawne zaskarżonego wyroku jest bowiem słuszne. Powołanie się na art. 208 traktatu w Saint Germain nie jest trafne. Prawa Skarbu Państwa do spornego placu z mocy postanowień art. 208 traktatu w Saint Germain z dnia 10 września 1919 mogły przejść na Skarb Państwa dopiero z chwilą ratyfikacji tego traktatu, którą ogłoszono w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 kwietnia 1924 Nr. 40, poz. 426, w międzyczasie atoli powódka zawarła z pozwanym Skarbem Państwa dwie umowy z dnia 4 kwietnia 1921 G. 326/21 i G. 327/21.

Pierwszą z umów odstąpiła powódka Skarbowi Państwa bezpłatnie plac pod budowę seminarium żeńskiego, składający się z parcel budowlanych L. 669 i 670, tudzież z parcel gruntowych L. 2388, 2389 i 2390, objętych lwh. 2271 ks. gr. gm. kat. Brzeżany, przy czym stwierdzono w tej umowie, że plac ten oddała powódka przed kilku laty reprezentantowi Skarbu Państwa, a obecnie zezwala na wpisanie Skarbu Państwa za właściciela tego placu, nadto w umowie tej dodano, iż Skarb Państwa ma prawo swobodnego pozbycia tego placu, gdyby nabył gotowy budynek na pomieszczenie seminarium, lub inny plac, a na wstępie tej umowy zaznaczono, że tylko żywotny interes powódki w rozbudowie miasta i wybudowaniu seminarium skłonił powódkę do odstąpienia Skarbowi Państwa tego placu.

Umowę tę sąd apelacyjny trafnie ocenił, że pobudkę względnie cel tej transakcji strony podniosły do znaczenia warunku, a skoro celu tego nie można osiągnąć, t. j. otworzyć seminarium i wybudować na jego pomieszczenie budynku ze względu na reformę szkolną, czyli Skarb Państwa nie może się wywiązać z zobowiązania, strona powodowa może z powodu niedopełnienia warunku żądać zwrotu tego, co świadczyła, t. j. spornego placu (§§ 901, 1434, 1447 k. c. a.).

Nie może też uzasadnić zatrzymania placu fakt, że seminarium istniało od 1910 r. do roku 1935, kiedy nastąpiła jego likwidacja, ani też że w r. 1932 przeniesiono seminarium do gimnazjum, gdyż nie to było celem odstąpienia placu przez powódkę Skarbowi Państwa, lecz stworzenie stałego seminarium żeńskiego i wybudowanie dla niego gmachu na spornym placu. Okoliczność, że rolę seminarium mają spełniać w przyszłości liceum pedagogiczne czy pedagogium, nie może mieć znaczenia, gdyż celem darowizny była specjalna szkoła, jaką miało być seminarium żeńskie.

Umowa z 4 kwietnia 1921 G. 327/21 poza wyjaśnieniem celu transakcji między stronami nie ma istotnego znaczenia dla sprawy.

Poza tym odsyła się pozwanego do trafnych i wyczerpujących pobudek zaskarżonego wyroku.

Z braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych skarga musiała ulec oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

15 Do §§ 929, 932/III, 1333 i 1334 k. c. a.

1. Do uchylenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi nie wystarczy domniemane zrzeczenie się rękojmi.

2. Nieusuwalna wada sprzedanej nieruchomości, uzasadniająca rozwiązanie umowy, istnieje wtedy, jeżeli usunięcie wady wymaga kosztów niestosunkowo wysokich w porównaniu z wartością nieruchomości.

3. Jeżeli nabywca domagający się rozwiązania umowy na zasadzie rękojmi żąda od sprzedawcy zapłaty ustawowych odsetek od wypłaconej ceny kupna od dnia pozwu, odsetki te należą mu się nie z tytułu rękojmi, lecz z tytułu wyrównania szkody spowodowanej zwłoką w zwrocie ceny kupna¹⁾.

(O. S. N. z dnia 28 lutego 1936 C II 1622/35, S. A. Lwów I CA 1050/34, S. O. Lwów I 2 Cg J 576/31 i I 2 Cg J 1232/31).

Uzasadnienie: Zarzut nieważności zaskarżonego wyroku z §§ 503 L. 1 i 477 L. 9 p. c. a. nie jest uzasadniony, ponieważ dotyczy oczywistej omyłki pisarskiej, zaszelej w wypisach wyroku, obecnie już sprostowanej.

S. przytoczyli nadto w rewizji podstawy zaskarżenia z § 503 L. 3 i 4 p. c. a.

Pierwszą z nich upatrują w sprzecznych rzekomo z aktami przesłankach faktycznych, będących podstawą zaskarżonego wyroku, że K. w kontrakcie z daty Lwów, 1 października 1930, nie zrzekli się roszczenia z tytułu rękojmi, tudzież że notariusz bez porozumienia się ze stronami umieścił na własną rękę według go-

¹⁾ Uwaga: Pierwsza część przepisu § 929 k. c. a. pozbawiająca prawa do rękojmi nabywcę, który świadomie nabył rzecz cudzą, ma odpowiednik w art. 307 k. z., który zwalnia sprzedawcę od obowiązku rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w czasie zawarcia umowy.

Drugiej części przepisu § 929 k. c. a. stanowiącej, że traci prawo do rękojmi ten, kto się jej zrzekł wyraźnie, odpowiada przepis art. 308 k. z., według którego strony mogą przez umowę odpowiedzialność z tytułu rękojmi wyłączyć, co równoznaczne jest z wyraźnym zrzeczeniem się rękojmi przez kupującego.

Natomiast kod. zob. nie zawiera przepisu, któryby odpowiadał przepisowi § 932 k. c. a. w brzmieniu III noweli, t. j. któryby przyznawał uprawnionemu do rękojmi actionem redhibitoriam tylko w razie nieusuwalności wady. Przeciwnie przepis art. 325 § 1 k. z. pozostawia kupującemu wybór między odstąpieniem od umowy, a żądaniem obniżenia ceny, przy czym bez znaczenia jest mniejsza lub większa doniosłość wady, jeśli tylko to są wady uzasadniające rękojmię w myśl art. 306 § 2 k. z.

W przypadku wyżej omówionym chodzi niewątpliwie o wady budynku zmniejszające jego wartość względnie użyteczność ze względu na cel z prze-

towego schematu postanowienie ustępu VI powyższego kontraktu tej treści, że sprzedający nie ręczą i nie odpowiadają nabywcom za stan sprzedanych budynków.

Zarzuty powyższe nie są usprawiedliwione, ponieważ zwalczane w rewizji przesłanki faktyczne są zgodne z aktami.

S. uzasadniają następnie przyczynę zaskarżenia z § 503 L. 3 p. c. a. uwzględnieniem przez sąd apelacyjny powództwa Pawła i Józefy K. o zniesienie umowy sprzedaży z powodu nieusuwalnej wady budynku, dotkniętego grzybem suchym, aczkolwiek według opinii biegłych wada bezspornie da się usunąć po przeprowadzeniu remontu, połączonego z wydatkami w kwocie 3.500 zł.

Podniesiona przyczyna rewizyjna nie zachodzi.

Sąd apelacyjny przyjął bez zmiany ustalenie sądu okręgowego, że dom, nabyty przez K., był już w chwili kupna dotknięty grzybem suchym, tudzież że grzyb ten już wówczas zniszczył podwaliny, podłogę i słupy ścian od strony północnej, zachodniej i wschodniej do wysokości około 1 m.

Rozstrzygnięcie pytania co do jakości wady, której usunięcie w danym przypadku wymaga remontu, połączonego z wydatkami w kwocie 3.500 zł., nie dotyczy przesłanki faktycznej, tylko prawnej oceny sprawy, w szczególności wniosku, wysnutego z ustaleń faktycznych.

Zarzut rewizji, skierowany przeciwko temu wnioskowi, zostanie rozważony przy omówieniu przyczyny zaskarżenia z § 503 L. 4 p. c. a.

W dalszym ciągu rewizji S. pod osłoną przyczyny zaskarżenia z § 503 L. 3 p. c. a., a częściowo również przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. a., zwalczają faktyczną i dowodową ocenę sprawy.

Wywody powyższe nie są dopuszczalne, ponieważ ocena faktów i dowodów przez sąd drugiej instancji, jako zależna od przekonania tegoż sądu na podstawie wszechstronnego rozważenia przezeń zebranego materiału (§§ 272 i 498 ust. 1 p. c. a.), nie podlega sprawdzeniu w postępowaniu rewizyjnym.

znaczenia budynku wynikający (art. 306 § 2 k. z.). Gdyby więc przypadek ten miał być rozstrzygnięty według przepisów k. z., rozwiązanie umowy na zasadzie rękojmi nie zależałoby wcale od wykazania, że wady budynku dałyby się usunąć tylko, nakładem znaczniejszych kosztów.

Przepisom §§ 1333 i 1334 k. c. a. odpowiada przepis art. 248 k. z., który odsetki zwłoki nazywa wyraźnie *odszkodowaniem* za opóźnienie się dłużnika z wykonaniem zobowiązania pieniężnego, jakkolwiek przepis ten umieszczony jest w rozdziale o skutkach niewykonania zobowiązania pieniężnego.

Przepis § 1334 k. c. a. przyznaje wierzycielowi w razie nieoznaczenia terminu zapłaty odsetki zwłoki po dniu sądowego lub pozasądowego upomnienia dłużnika o zapłatę długu, a według art. 248 k. z. odsetki zwłoki należą się od dnia wymagalności długu. Różnica jest tylko pozorna, gdyż według art. 243 § 1 k. z. dłużnik dopuszcza się zwłoki w przypadku, gdy termin świadczenia nie jest oznaczony, jeżeli nie spełnia świadczenia *niezwłocznie* po wezwaniu przez wierzyciela.

E. K.

Krytyka bowiem tej oceny nie stanowi żadnej z przyczyn zażalenia, wyliczonych wyczerpująco w § 503 p. c. a.

Na wywody rewizji w kierunku błędnej prawnej oceny sprawy zauważa się, co następuje:

Poza sporem jest, że realność nabyta przez K. przedstawiała w chwili kupna wartość 4.700 zł., tudzież że koszty remontu potrzebnego do usunięcia wady wyniosłyby 3.500 zł. Sąd apelacyjny słusznie uznał za nieusuwalną w danym przypadku wadę, której pozbycie się wymaga kosztów niestosunkowych w porównaniu z wartością realności.

Wobec przepisu § 929 k. c. a., wymagającego do uchylenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi wyraźnego zrzeczenia się jej przez kontrahenta, chybione są wywody rewizji, że wystarczy domniemanie zrzeczenia się rękojmi.

Okoliczność, czy sprzedawcy wiedzieli o istnieniu wady, nie ma dla sprawy istotnego znaczenia, ponieważ odpowiedzialność z tytułu rękojmi uzasadniona jest nawet wówczas, gdyby sprzedawca o wadzie nie wiedział.

Co się tyczy roszczenia nabywców o zapłatę od dnia pozwu ustawowych odsetek od kwoty 887 dol. 50 ct. uiszczonej sprzedawcom i mającej być zwróconą nabywcom, to roszczenie to opiera się na §§ 1333 i 1334 k. c. a., nie zaś na § 932 k. c. a. ust. 1 zdanie końcowe w brzmieniu noweli III, gdyż K. nie żąda zapłacenia odsetek od dnia uiszczenia 887 dol. 50 ct. S., czyli nie domaga się odsetek jako zwrotu szkody, zawinionej przez wiadomość sprzedawców o wadzie.

Według ustaleń sądu apelacyjnego, wiążących instancję rewizyjną, nabywcy kupili dom dla własnego użytku, sprzedawcy zaś zapewnili ich, że dom jest suchy, ciepły i zdrowy.

Skoro sąd apelacyjny ustalił, że dom ten miał wadę, wyłączającą jego użyteczność ze względu na cel z przeznaczenia tego domu wynikający, tudzież uznał tę wadę za nieusuwalną zgodnie ze stanem sprawy, słusznie uwzględnił powództwo K., żądanie zaś pozwu S. oddalił.

Z tych zasad nie uwzględniono rewizji.

16

Do § 983 k. c. a.

Solidarność zobowiązania do zwrotu zaciągniętego długu zawisła jest od wypełnienia przez wierzyciela kontraktu pożyczki zgodnie z umową, t. j. od wręczenia sumy pożyczkowej dłużnikom solidarnym względnie uprawnionym z nich do odbioru pożyczki¹⁾.

¹⁾ Uwaga: Zasada wypowiedziana w powyższym orzeczeniu odpowiada także przepisom kod. zob. Okoliczność, że według art. 430 i nast. k. z. wręczenie dłużnikowi przez wierzyciela sumy pożyczkowej nie stanowi, jak według § 983 k. c. a., zasadniczego wymogu umowy o pożyczkę, lecz jest tylko aktem wykonania umowy konsensualnej o pożyczkę, nie zmienia postaci rzeczy.

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna, oparta na obydwu podstawach z art. 426 k. p. c., jest bezzasadna.

Sąd Najwyższy nie podziela wyrażonego w zaskarżonym wyroku poglądu prawnego, jakoby już samo zobowiązanie się pozwanego Michała T. w skrypcie dłużnym z daty Jarosław, 8 marca 1918 L. rep. 10261 do solidarnej zapłaty z Mieczysławem Z. pożyczonej kwoty stanowiło dostateczną podstawę do zasądzenia tegoż pozwanego na zapłatę zaskarżonej kwoty bez względu na to, czy wypłata pożyczki nastąpiła do rąk jednego czy też drugiego dłużnika solidarnego. Solidarność zobowiązania do zwrotu zaciągniętego długu zawisła jest bowiem od wypełnienia przez wierzyciela kontraktu pożyczki zgodnie z umową (§ 983 k. c. a.), a więc od wręczenia dotyczącej sumy pożyczkowej dłużnikom solidarnym, względnie uprawnionemu z nich do odbioru pożyczki. Chodzi więc o to, czy Centrala Krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicji, wypłacając kwotę 25.000 K. a. w. Mieczysławowi Z., jako jednemu ze solidarnych dłużników, wypełniła umowę pożyczki ze swej strony w powyższy sposób i czy także wobec pozwanego Michała T.

Wypłata pożyczki przysłała ważnie do skutku.

Na to pytanie należy dać odpowiedź twierdzącą. Sam pozwany Michał T. przyznał, że dzierżawcą folwarku B. był Mieczysław Z. i że faktycznie ten ostatni zaciągnął pożyczkę w kwocie 50.000 K. a. w. w Centrali odbudowy Galicji, gdyż istniejąca między nim a Mieczysławem Z. spółka co do tej dzierżawy została rozwiązana w r. 1915 i nie zachodziła potrzeba zaciągnięcia przez nich wspólnej pożyczki. Stąd należy wysnuć ten tylko wniosek, że faktycznym dłużnikiem był Mieczysław Z. i że wypłacenie udzielonej pożyczki temuż ostatniemu było zgodne z wolą stron i z zasadami uczciwości w obrocie (§§ 983, 914 k. c. a.), a więc zaistniał także po stronie pozwanego Michała T. obowiązek zwrotu długu, zgodnie z treścią powołanego na wstępie skryptu dłużnego. Zaskarżony wyrok odpowiada zatem prawu, chociaż uzasadnienie tegoż było częściowo błędne.

17 Do § 1109 k. c. a.

Najemca, który wbrew ustawowemu i unormowanemu obowiązkowi oddania przedmiotu najmu zatrzymał go nadal, musi uiścić odszkodowanie czynszowe w wysokości dotychczasowego czynszu za zawinioną

Według art. 435 k. z. biorący pożyczkę winien zwrócić sumę pożyczkową, czyli że warunkiem odpowiedzialności dłużnika za zwrot pożyczki jest po-
branie jej, czyli wręczenie jej dłużnikowi przez wierzyciela.

Ten sam warunek musi być spełniony także wobec innej osoby, która się zobowiązała zwrócić dług solidarnie z pierwszym dłużnikiem (art. 8 k. z.), chyba że według woli stron (art. 107 i 108 k. z.) i zwyczajów uczciwego obrotu pierwsza z tych osób uprawniona była tylko do podjęcia całej pożyczki.

E. K.

zwłokę w oddaniu przedmiotu bez względu na to, czy wynajmujący mógł sam przedmiot najmu odebrać, lub oddać go w najem komu innemu¹⁾.

(O. S. N. z dnia 10 października 1936 C II 1070/36, S. A. Lwów I CA 908/35, S. O. Lwów I Cg 8/32).

Uzasadnienie: Polskie Koleje Państwowe zaskarżyły wyrok sądu apelacyjnego z przyczyny mylnej oceny sprawy pod względem prawnym i wniosły o przyznanie im dalszej kwoty 1.840 zł. 06 gr. z 8% odsetkami od dnia pozwu tytułem wynagrodzenia (w wysokości umówionego czynszu najmu) za zatrzymanie przedmiotu za czas od rozwiązania umowy (1 sierpnia 1930) do oddania przedmiotu (31 października 1931).

Sąd okręgowy uzasadnił oddalenie pozwu w tym względzie tym, że według art. 8 umowy z daty Lwów dnia 1 stycznia 1928, w przypadku gdyby najemca w terminie czternastodniowym po zgaśnięciu, rozwiązaniu lub wypowiedzeniu umowy nie dokonał zwrotu przedmiotu najmu, Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie ma prawo zabrać te przedmioty i złożyć je w miejscu w umowie wskazanym na koszt pozwanego, ale Koleje tego nie zrobiły, a nadto nie wykazały, by skutek zwłoki w oddaniu wynajętego materiału poniosły szkodę, nie stwierdziły bowiem, by ktokolwiek reflektował na najem tego materiału i ofiarował tak samo wysoki czynsz.

Takie samo stanowisko zajął sąd apelacyjny i zauważył, że Koleje nie wykazały, by pozwany w tym czasie faktycznie używał przedmiotu najmu i by osiągnął jakie korzyści przez posiadanie materiału po rozwiązaniu umowy, lub by Koleje mogły być osiągnąć w tym czasie jaką korzyść.

¹⁾ Uwaga: Przepisowi § 1109 k.c.a. odpowiada art. 394 § 1 k.z., o ile chodzi o najem, zaś artykuły 414 i 415 k.z., o ile chodzi o dzierżawę. Według art. 394 § 1 najemca po zakończeniu najmu obowiązany jest zwrócić rzecz wynajmującemu, a według art. 414 po zakończeniu dzierżawy dzierżawca powinien zwrócić przedmiot dzierżawy. Niedopełnienie tego obowiązku, czyli zwłoka w oddaniu przedmiotu najmu, uzasadnia po myśli art. 244 k.z. po stronie najemcy (dzierżawcy) obowiązek naprawienia szkody spowodowanej przez zwłokę niezależnie od świadczenia. W przypadku wyżej omówionym także przepisy k.z. uzasadniałyby zapatrywanie Sądu Najw., że powództwo wynajmującego o odszkodowanie czynszowe jest słuszne, mimo że wynajmujący mógł po rozwiązaniu najmu przedmiot najmu sam odebrać. Prawo wynajmującego do odszkodowania płynie bowiem ze samej zwłoki najemcy, a szkoda przedstawia się w wysokości dotychczasowego czynszu, dlatego że najemca zatrzymując przedmiot najmu odjął wynajmującemu możliwość dysponowania tym przedmiotem, przedstawiającym określoną wartość czynszową, wynajmujący zaś, domagając się odszkodowania, nie potrzebuje wykazywać, że najemca faktycznie używał przedmiotu najmu po rozwiązaniu umowy i że wynajmujący w czasie tym mógłby sam odnieść korzyść z przedmiotu najmu, gdyby mu go najemca na czas był zwrócić.

Ciążącemu na najemcy obowiązkowi zwrotu przedmiotu najmu odpowiada niewątpliwie prawo wynajmującego odebrania tego przedmiotu, ale niewykonanie tego prawa nie uchyla bynajmniej ani skutków zwłoki najemcy z art. 244 k.z., ani prawa wynajmującego do żądania od najemcy odszkodowania za cały czas zwłoki.

E. K.

Sąd Najwyższy nie może przystąpić do tego zapatrywania.

Według § 1109 k. c. a., najemca po ukończeniu umowy najmu obowiązany jest zwrócić przedmiot najmu. Tak samo według art. 8 powołanej umowy pozwany powinien był po rozwiązaniu umowy niezwłocznie a najpóźniej w ciągu 14 dni, bez osobnego wezwania, własnym kosztem zwrócić Dyrekcji Kolei Państwowych przedmioty najmu i dostarczyć do stacji kolei normalnotorowej w Sokolikach. Prawo Dyrekcji odebrania sobie przedmiotów nie może być motywem przeciw Kolejom.

Ponieważ pozwany wbrew ustawowemu i umownemu obowiązкови oddania przedmiotu zatrzymał go nadal, musi uiścić odszkodowanie czynszowe w wysokości dotychczasowego czynszu za zawinioną zwłokę w oddaniu przedmiotu bez względu na to, czy Dyrekcja Kolei Państwowych mogła sama go odebrać lub oddać w najem komu innemu.

Sądy poprzednich instancji, wychodząc z niewłaściwego założenia prawnego, nie poczyniły ustaleń faktycznych, które pozwoliłyby Sądowi Najwyższemu rozstrzygnąć wniosek rewizyjny o przysądzenie dalszej kwoty 1.840 zł. 06 gr., wskutek czego Sąd Najwyższy, nie mając faktycznej podstawy dla rozstrzygnięcia sprawy, musi znieść obydwie wyroki sądów poprzednich, ponieważ nie obejdzie się bez rozprawy w sądzie pierwszej instancji (§ 510 ust. 1 p. c. a.).

18 Do §§ 1162 i 1162 lit. a) i b) oraz 1444 k. c. a.

Oświadczenie Kuratorium Okręgu Szkolnego, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego cofnęło gimnazjum prywatnemu tak zwane „niepełne prawa gimnazjów państwowych“ ze względu na słabe kierownictwo i brak właściwej opieki nad koedukacją, nie upoważnia towarzystwa, utrzymującego gimnazjum, do natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego z kierownikiem gimnazjum.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1936 C II 2424/35).

Na podstawie umowy zawartej w dniu 1 września 1927, Piotr P. objął z dniem 1 października 1927 w charakterze dyrektora gimnazjalnego kierownictwo prywatnego gimnazjum w G. na czas nieokreślony. Czasokres wypowiedzenia stosunku służbowego przez Piotra P. oznaczony został w umowie na jeden rok. Pismem z 16 czerwca 1932 Nr. II 4923/32 Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie zawiadomiło towarzystwo utrzymujące gimnazjum prywatne w G., że pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego cofnął gimnazjum temu tak zwane „niepełne prawa gimnazjów państwowych“ ze względu na słabe kierownictwo i brak właściwej opieki nad koedukacją. Towarzystwo wysłało wówczas

do Kuratorium delegację, której wyjaśniono, że przyczyną, dla której Kuratorium nie jest zadowolone z Piotra P., jako kierownika zakładu, jest jego starszy wiek i skutkiem tego za małą sprężystość i trudności dostosowania się do zaleceń władz i nowszych prądów w szkolnictwie, że jednak w razie zmiany dotychczasowego dyrektora gimnazjum na młodszego i energicznego, zakład może z powrotem uzyskać utracone prawa. Wskutek tego zawiadomienia towarzystwo, utrzymujące gimnazjum, postanowiło w dniu 30 czerwca 1932 dla uratowania bytu szkoły, rozwiązać umowę z Piotrem P. o kierowanie gimnazjum, przy czym wypłaciło mu umowne uposażenie za miesiące lipiec i sierpień 1932. Towarzystwo przyjęło, że Piotr P. wobec powyższego orzeczenia Kuratorium stał się niezdolnym do pełnienia powierzonych mu funkcji, co stanowi w myśl § 1162 k. c. a. przyczynę wyraźną do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę. Piotr P. wystąpił następnie do sądu przeciwko towarzystwu gimnazjalnemu o wypłatę umownego uposażenia także za miesiące wrzesień i październik 1932, stojąc na stanowisku, że nie było w danym przypadku podstawy ani ustawowej, ani umownej do natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego, gdyż takie rozwiązanie zastrzeżone było w umowie tylko na przypadek popełnienia przezeń czynu, podпадаjącego pod przepisy dyscyplinarne. Piotr P. rości sobie wskutek tego prawo do jednorocznego uposażenia, które ogranicza dobrowolnie do wynagrodzenia za dwa miesiące.

Sąd Grodzki w Nowym Sączu wyrokiem z 22 lipca 1934 II C 753/32 oddalił Piotra P. z żądaniem pozwu, ustalając, że Piotr P. niejednokrotnie oświadczał wobec członków zarządu towarzystwa, że gotów jest dla dobra szkoły ustąpić każdej chwili z kierownictwa, gdyby władze szkolne nie były z niego zadowolone.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z 29 maja 1935 I Ca 34/35 przyznał natomiast powodowi zaskarżoną sumę, wychodząc z założenia, że nie było w danym przypadku ani ustawowej, ani umownej podstawy do natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego, tudzież że wypowiedzenie nie zostało przez pozwane towarzystwo oparte na przyczynie, przyjętej przez sąd grodzki.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji strony pozwanej.

Strona pozwana przytacza w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 L. 3 i 4 pr. cyw. a., ale w każdym kierunku niesłusznie.

Nie wykazała strona pozwana w rewizji, iżby przesłanki faktyczne, przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku, były w istotnych punktach sprzeczne z wynikiem tych dowodów, na których je oparto.

Założenie zaskarżonego wyroku, że nie było twierdzenia ze strony pozwanej, iż rozwiązanie między stronami stosunku służbowego nastąpiło również ze względu na oświadczenie powoda, że gotów każdej chwili ustąpić z kierownictwa zakładu, jeśli władze szkolne nie będą z niego zadowolone, nie jest sprzeczne z aktami,

jak to pozwane towarzystwo w rewizji mylnie wywodzi. Błędny jest też pogląd rewizji, jakoby wysuwanie tej przyczyny rozwiązania umowy w formie obrony było zbędne, z uwagi, iż zbadani na rozprawie świadkowie na specjalne pytania kwestię powyższego oświadczenia wyjaśnili. Twierdzenia stron bowiem świadczą o ich stanowisku w sporze (*status causae et controversiae*), a nie wyjaśnienia świadków, choćby udzielone na pytania stron, ani wyjaśnienia samych stron przy przesłuchaniu ich w celach dowodowych. Również przytoczenie przez stronę pozwaną, jako przyczyny przedwczesnego zerwania umowy, okoliczności, że powód okazał się rzekomo niezdolnym do kierowania szkołą, a kierownictwo to było jego głównym zadaniem, nie zwalniało pozwanego towarzystwa od przytoczenia dalszej przyczyny rozwiązania umowy, polegającej na wspomnianym oświadczeniu, jeśli zamierzało oprzeć się także na tej przyczynie przedwczesnego rozwiązania stosunku służbowego z powodem. Poza tym wskazana w rewizji sprzeczność nie mogłaby usprawiedliwić przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 3 p. c. a., jako niemająca w tym sporze rozstrzygającego znaczenia, w szczególności wobec trafnego przyjęcia przez sąd odwoławczy w zaskarżonym wyroku, że omawiane oświadczenie, jako nie objęte umową pisemną, a nawet sprzeczne z jej treścią, nie miałyby mocy wiążącej, zwłaszcza, że nie możnaby z niego wysnuć wniosku, iż powód na przypadek, przewidziany w zastrzeżeniu, zrzeka się swych roszczeń, wpływających z przedwczesnego rozwiązania umowy służbowej (§ 1444 k. c. a.). Rozstrzygnięcie sprawy pod względem prawnym przez sąd odwoławczy jest trafne, a wszystkie zarzuty, wywiedzione w rewizji ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. a., są chybione. Sąd Najwyższy bowiem podziela zasadnicze stanowisko prawne, któremu sąd odwoławczy dał wyraz w zaskarżonym wyroku, że podstawą do oceny kwestii, czy zachodzi w danym przypadku ważna przyczyna przedwczesnego rozwiązania stosunku służbowego z powodem, są postanowienia umowy służbowej, zawartej pomiędzy zarządem pozwanego towarzystwa, a powodem, jako ustanowionym dyrektorem gimnazjum koedukacyjnego tegoż towarzystwa, w dniu 1 września 1927. Według ustępu 8 tej umowy zarząd towarzystwa może wypowiedzieć powodowi umowę wcześniej jedynie na wypadek, jeśli tenże dopuści się „postępku, który nadaje się do wdrożenia przeciwko niemu postępowania i zasadzenia dyscyplinarnego“. Warunku tego pozwane towarzystwo nie wykazało, więc już z tego powodu przyjęcie braku prawnej podstawy do wcześniejszego rozwiązania stosunku służbowego z powodem jest uzasadnione. Atoli nawet bez względu na powyższe postanowienie umowne, przedwczesne rozwiązanie umowy służbowej, zawartej na czas nieoznaczony, jednak za rocznym wypowiedzeniem, należy uznać za niedopuszczalne, wobec braku stwierdzenia ważnej przyczyny wypowiedzenia (§§ 1162 i 1162 lit. a)

k. c. a.). Nie może uzasadnić tej przyczyny w stosunku do stron ani odebranie zakładowi przez Ministra W. R. i O. P. niepełnych praw gimnazjów państwowych, ze względu na słabe kierownictwo i brak właściwej opieki nad „koedukacją“. Takie ogólnikowe określenie, niepoparte żadnymi konkretnymi faktami, a wyjaśnione przez kuratora szkolnego tym, że powód ze względu na swój wiek (liczył w czasie rozwiązania umowy około 60 lat) nie nadaje się na stanowisko dyrektora gimnazjum, gdyż jest za mało sprężysty i nie może się nagiąć do zaleceń władz i nowych prądów w „szkolnictwie“, nie mogą uzasadnić przyczyny wcześniejszego rozwiązania umowy. Powód, według ustaleń zaskarżonego wyroku, pełnił funkcje dyrektora w zakładzie pozwanego towarzystwa przez przeciąg pięciu lat i został na tym stanowisku zatwierdzony przez władze szkolne nawet wówczas, kiedy prawa tego zakładu zostały przez Ministerstwo W. R. i O. P. ograniczone. Nie stwierdzono, by powód nie stosował się do obowiązujących zarządzeń władz szkolnych, a „nienaginanie się do prądów nowych w szkolnictwie“, o ile stosowanie się do nich nie zostało nakazane w zarządzeniach nadzorczych władz szkolnych, nie może również stanowić ważnej przyczyny wypowiedzenia. Prądy w szkolnictwie ulegają ewolucji, podobnie jak w innych zakładach pracy, więc zachowanie wobec nich pewnej samodzielności nie może samo przez się usprawiedliwić wcześniejszego rozwiązania stosunku służbowego. Charakterystyczne jest, że na żądanie powoda wdrożenia przeciw niemu dochodzenia dyscyplinarnego w przedmiocie czynionego mu zarzutu, Kuratorium Okręgu Szkolnego krakowskiego odpowiedziało, że wytaczanie dochodzeń dyscyplinarnych kierownikom szkół prywatnych nie leży w zakresie działalności Kuratorium, przy czym zaznaczono, że stan szkoły nie może być uważany za coś, coby przynosiło ujmę dobremu imieniu kierownika i nie umniejsza jego wartości, jako pedagoga i wychowawcy. Zarząd gimnazjum również nie wykazał, jakoby pozwany dopuścił się takiego postępku, któryby nadawał się do postępowania dyscyplinarnego, a w ten sposób powód został pozbawiony obrony, zastrzeżonej w umowie, przeciwko zarzutom, powodującym usunięcie go ze służby, jako niezdolnego do kierownictwa, nadomiar bez prawidłowego wypowiedzenia.

Trafne jest też zapatrywanie prawne wyrażone w zaskarżonym wyroku, że rozwiązanie umowy przez pozwane towarzystwo mogło nastąpić tak samo, jak przez powoda, według postanowienia ustępu 9 powołanej umowy, za jednoročnym wypowiedzeniem, albowiem w myśl kategorycznego przepisu § 1159 lit. c) k. c. a. (III § 150) termin wypowiedzenia musi być zawsze jednaki dla obydwu stron.

Wobec ograniczenia przez powoda żądania wynagrodzenia za miesiące wrzesień i październik 1932 (prócz otrzymanego już za miesiąc lipiec 1932, w którym nastąpiło doreczenie powodowi

formalnej uchwały zarządu, rozwiązującej stosunek służbowy, oraz za miesiąc sierpień), było uzasadnione przyznanie mu tego ograniczonego wynagrodzenia w przepisie § 1162 lit. b) k. c. a., który winien być stosowany do stosunku prawnego, opartego na umowie zawartej w dniu 1 września 1927 między stronami.

Z tych względów rewizja nie mogła odnieść skutku: *Db.*

19 Do §§ 1218 i 425 k. c. a. oraz art. 426 i 439 k. p. c.

1. Umowa posagowa, której przedmiotem jest nieruchomości, stwarza ważny tytuł nabycia własności, ale nie wystarcza do nabycia własności, o ile nie nastąpiło oddanie przedmiotu posagu w posiadanie osobie wyposażonej i o ile nie zachowano formy aktu notarialnego.

2. Interpretacja objawu woli kontrahentów wchodzi w zakres oceny faktycznej, która usuwa się z kontroli Sądu Najwyższego¹⁾.

(O. S. N. z dnia 6 kwietnia 1936 C II 2860/35, S. A. Lwów II CA 312/35, S. O. Brzeżany I CJ 22/34).

Uzasadnienie: Powódka zaskarża wyrok sądu apelacyjnego jedynie z przyczyny kasacyjnej w art. 426 p. 1 k. p. c. przewidzianej.

Wobec tego Sąd Najwyższy, związany według art. 439 k. p. c. ustaleniami sądu tego, musi przyczynę tę rozpatrzyć na podłożu faktycznym przez sąd apelacyjny przyjętym.

Sąd ten zaś oparł się na ustaleniu pierwszej instancji, że rodzice powódki wyrażali się, iż powódka „ma“ drugą połowę domu.

Poza ustaleniem tego konkretnego objawu woli, mogącego przemawiać na korzyść powódki, Sąd Najwyższy nie rozporządza żadnymi danymi faktycznymi, które mogłyby być brane pod uwagę w kwestii dojścia do skutku umowy posagowej.

Czy słowo „ma“ można przypisać znaczenie przyrzeczenia wiążącego w rozumieniu § 1218 k. c. a., czy też nie, na to Sąd Najwyższy nie jest powołany dać odpowiedź, gdyż interpretacja objawu woli kontrahentów wchodzi w zakres oceny faktycznej, a taka ocena usuwa się, wobec przepisu art. 426 i 439 k. p. c., z kontroli Sądu Najwyższego.

Dlatego sąd ten musi wyjść z założenia faktycznego sądu apelacyjnego, że powyższe wyrażenie się rodziców nie jest dostateczne do przyjęcia objawu woli ustanawiania posagu.

Poza tym sama umowa stworzyłaby co najwyżej ważny tytuł nabycia własności, a to w braku oddania przedmiotu posagu po-

¹⁾ Uwaga: Przepisy §§ 1217—1266 k. c. a. utrzymane są w mocy artykułem XXII § 2 przep. wpraw. k. z. E. K.

wódce w posiadanie, co zostało niewadliwie ustalone, pominąwszy nieważność umowy z przyczyny niezachowania formy aktu notarialnego, nie wystarcza w ślad § 425 k. c. a. do nabycia własności.

Nie stoi temu zapatrywaniu na przeszkodzie fakt równoczesnego uznania przez sąd powódki za właścicielkę połowy spornej realności, gdyż jak to słusznie sąd apelacyjny zaznaczył, skutek tego uznania nie działa wstecz, w szczególności w czas wcześniejszego nabycia przez pozwanego egzekucyjnego prawa zastawu.

Gdy w świetle powyższych rozważań przyczyna kasacyjna okazała się nieusprawiedliwiona, musiało wedle art. 436 k. p. c. nastąpić oddalenie skargi kasacyjnej.

20 Do § 1319 k. c. a. i art. 151 § 1 k. z.

Obowiązek posiadacza budowli dołożenia wszelkiej staranności potrzebnej do odwrócenia niebezpieczeństwa połączonego z zawaleniem się budowli nie jest nieograniczony i nie obejmuje niebezpieczeństwa nie dającego się przewidzieć¹⁾.

(O. S. N. z dnia 12 października 1935 C II 1247/36, S. A. Lwów I CA 780/35, S. O. Lwów I 2 CJ 1166/33).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna pozwanego towarzystwa, oparta na obydwóch podstawach przewidzianych w art. 426 k. p. c., jest uzasadniona. Ze stanowiska przepisu § 1319 ust. cyw. a. nie była pozbawiona znaczenia prawnej obrona pozwanego towarzystwa, że ani przy sposobności kupna realności przy ul. św. Zofii Nr. 25 we Lwowie nie mogło poznać istniejących wad i grożącego niebezpieczeństwa zawalenia się wybudowanego na podwórzu tej realności muru oporowego, ani też i później mimo dołożenia wszelkiej staranności nie mogło przewidzieć tego grożącego niebezpieczeństwa. W myśl § 1319 ust. cyw. a. posiadacz

¹⁾ Uwaga: Różnica między przepisem § 1319 k. c. a. a art. 151 § 1 k. z. jest następująca:

Domniemanie winy posiadacza budowli zależne jest według § 1319 k. c. a. od wykazania, że zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części jest następstwem wadliwej właściwości budowli, czy to że budowlę wzniesiono nieprawidłowo, czy też że nie utrzymywano jej w stanie należyty.

Ciężar dowodu w tym względzie spoczywa na poszkodowanym, który jednak winien wykazać tylko faktyczne istnienie wady, nie jest zaś jego rzeczą udowodnienie, że dopuszczono się jej przy wzniesieniu, czy też przy konserwacji budowli.

Przepis art. 151 § 1 k. z. natomiast wprowadza domniemanie, że zawalenie się lub oderwanie się części budynku, które wyrządziło szkodę, nastąpiło skutkiem nieutrzymywania budynku w należyty stanie, albo skutkiem wady w jego budowie, i że za te uchybienia odpowiada bezwzględnie posiadacz budowli.

Od tej odpowiedzialności mógł się posiadacz budowli uwolnić według przepisu § 1319 k. c. a., jeśli wykazał, że nie zdołał zapobiec niebezpieczeństwu

budynku lub budowli jest obowiązany wynagrodzić szkodę zrządzoną zawaleniem się lub oderwaniem się części budynku, czy też budowli, które było następstwem wadliwej właściwości budowli, jeżeli nie dowiedzie, że dołożył wszelkiej staranności potrzebnej do odwrócenia niebezpieczeństwa. Ten obowiązek dołożenia wszelkiej staranności potrzebnej do odwrócenia niebezpieczeństwa nie jest jednak nieograniczony. Zasięg tej staranności należy określić według pojęć i potrzeb codziennego życia, w myśl zasady wyrażonej w § 1297 ust. cyw. a. i nie podobna posiadacza budowli czynić odpowiedzialnym za to, iż nie odwrócił niebezpieczeństwa, którego w ogóle nie można było przewidzieć. Pod tym względem stanowisko kodeksu cywilnego austriackiego jest dla posiadacza budynku łagodniejsze, aniżeli przepisu art. 151 § 1 kodeksu zobowiązań, który jednak nie obowiązywał jeszcze w czasie zajścia wypadku, stanowiącego podłoże obecnego sporu. Pozwane товариство przytoczyło w odpowiedzi na pozew, że do ostatniej chwili nie zachodziła potrzeba jakiegokolwiek naprawy lub też wzmocnienia muru oporowego i że to nawet stwierdziła komisja techniczna Magistratu lwowskiego przy sposobności oględzin przedsięwziętych w r. 1932, jakoteż budowniczy Lew L. Należało zatem ustalić, czy stan muru był taki, iżby pozwalał wnioskować, że grozi niebezpieczeństwo jego zawalenia się.

Prawdziwości przytoczonej wyżej obrony pozwanego товариства nie zbadał sąd apelacyjny, chociaż pozwane товариство w apelacji swej od wyroku sądu I instancji podniosło ponownie, że ani przy kupnie realności, ani też później nie mogło przy zwykłej staranności i uwadze dostrzec istniejących wad muru i grożącej katastrofy, a tym samym nie miało możności przedsięwzięcia czegokolwiek w celu zapobieżenia zawaleniu się muru. Zaszło zatem pogwałcenie przepisów postępowania, bo nie rozpoznano istoty sprawy. Na zasadzie art. 437 oraz art. 408 § 2 i art. 441 § 1 k. p. c. Sąd Najwyższy uchylił wyrok zaskarżony i zwrócił sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

mimo dołożenia takiej staranności, jakiejby można od niego wymagać w zwykłym porządku rzeczy i stosownie do potrzeb życia codziennego.

Dowód odciażający posiadacza budowli według art. 151 § 1 k. p. c. jest o wiele cięższy, musi on bowiem wykazać, że zawalenie się budynku lub oderwanie się jego części nie nastąpiło ani skutkiem nieutrzymywania budynku w należytych stanie, ani też skutkiem wady w budowie.

Posiadacz budynku, który tego dowodu nie przeprowadzi, odpowiadać będzie za wypadek, chociażby wykazał, że nie ponosi żadnej winy nieutrzymywania budynku w należytych stanie, względnie istnienia wady w budowie.

Jeśli zaś posiadacz budynku wykaże, że nienależyta konserwacja, względnie wady w budowie, nie były wyłączną przyczyną zawalenia się lub oderwania i że także inne okoliczności przyczyniły się do spowodowania wypadku, nie może to wpłynąć ani na istnienie, ani na rozmiar jego obowiązku wynagrodzenia szkody spowodowanej zawaleniem się budynku, lub oderwaniem się jego części. (Zob. Korzonek, kom. do k. z., str. 326).

E. K.

21

Do art. 134, 306 §§ 1 i 2, i 320—336 k. z.

Odpowiedzialność sprzedawcy za nienależyte wykonanie umowy wskutek dostarczenia faktycznie wadliwej rzeczy istnieje po prekluzji roszczenia ewikcyjnego tylko wówczas, gdy sprzedawca przez czyn niedozwolony, zatem z winy swej wyrządził kupującemu szkodę, tak że kupującemu służy samoistne roszczenie odszkodowawcze bez względu na prekluzję roszczenia ewikcyjnego.

(O. S. N. z dnia 13 listopada 1936 C II 1476/36, S. A. Lwów II CA 44/36, S. O. Przemysł I 1 C 471/35).

Uzasadnienie: Powód oparł kasację na obu przyczynach z art. 426 k. p. c., upatrywanych w tym, że sąd apelacyjny, wyszedłszy z mylnego stanowiska, jakoby podstawą prawną powództwa (art. 212, 339, 382 k. p. c.) było roszczenie z tytułu rękojmi za wady fizyczne sprzedanej rzeczy, zatem roszczenie ewikcyjne, które bezspornie uległo prekluzji w chwili wytoczenia powództwa, nie badał i nie ustalił istnienia i wysokości twierdzonej przez powoda szkody, mimo że powództwo opiera się na twierdzeniu zawinionego przez pozwanych nienależytego wykonania umowy przez dostarczenie wbrew umowie powodowi zepsutego łąbinu.

Skarga kasacyjna nie jest usprawiedliwiona, ponieważ zaskarżony wyrok pomimo błędnego uzasadnienia w wyniku ostatecznym odpowiada prawu.

Podstawą prawną powództwa, wynikającą z podstawy faktycznej pozwu, wniesionego 14 września 1935 (art. 206, § 1 L. 2 k. p. c.) i z okoliczności faktycznych przytoczonych na uzasadnienie żądania pozwu na rozprawie dnia 25 października 1935 (art. 225 § 1, 231 k. p. c.) w związku z oświadczeniem powoda, że nabyty łąbin otrzymał w lipcu 1934 r., zatem podstawą prawną powództwa, wynikającą ze stanu faktycznego sprawy (art. 138, 230 k. p. c.), na co wskazuje również żądanie pozwu, jest samoistne roszczenie odszkodowawcze powoda, dochodzone po prekluzji roszczenia ewikcyjnego wskutek zawinionego przez pozwanych nienależytego wykonania zobowiązania przez dostarczenie wbrew umowie powodowi zepsutego łąbinu.

Odpowiedzialność sprzedawcy za nienależyte wykonanie umowy wskutek dostarczenia faktycznie wadliwej rzeczy podlega w ciągu jednego roku, a gdy chodzi o wady budynku w ciągu lat pięciu, licząc od dnia otrzymania rzeczy przez kupującego (art. 336 § 1 kod. zob.), osobnym przepisom ustawowym (art. 306 § 2 i 320 do 336 kod. zob. łącznie), odmiennym od ogólnych postanowień dotyczących niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, unormowanych w art. 239 do 242 kod. zob., którymi przeto kupujący nie może posługiwać się w okresie ewikcyjnym w myśl zasady „lex specialis derogat legi generali“.

Roszczenie kupującego o naprawienie szkody wyrządzonej mu bezpośrednio przez dostarczenie rzeczy wadliwej, t. j. roszczenie odszkodowawcze kupującego w związku z rękojmią sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej (art. 306 § 2 kod. zob.), jest przynależnością roszczenia ewikcyjnego (art. 331 § 1 kod. zob.) i na równi z nim ulega prekluzji po upływie roku, licząc od dnia otrzymania rzeczy przez kupującego (art. 336 § 1 kod. zob.).

Powyższe roszczenie odszkodowawcze, podobnie jak ewikcyjne roszczenie główne, zasadza się tylko na przedmiotowym momencie bezprawności działania, t. j. niezgodności działania sprzedawcy z ustawą.

Podmiotowy moment winy sprzedawcy jest przy tym roszczeniu, a tak samo przy głównym roszczeniu ewikcyjnym, obojętny, natomiast wymagany jest i domniemywać się go należy w razie wszelkiej innej szkody dalszej, czyli pośredniej z § 2 art. 331 kod. zob., np. w razie zarażenia zdrowych zwierząt przez sprzedane chore zwierzę.

Odpowiedzialność sprzedawcy za nienależyte wykonanie umowy wskutek dostarczenia faktycznie wadliwej rzeczy istnieje po prekluzji roszczenia ewikcyjnego tylko wówczas, gdy sprzedawca przez czyn niedozwolony, zatem z winy swej, wyrządził kupującemu szkodę (art. 134 kod. zob.), tak iż kupującemu służy samoistne roszczenie odszkodowawcze, bez względu na prekluzję roszczenia ewikcyjnego.

Atoli kto domaga się odszkodowania z czynu niedozwolonego, ten musi twierdzić i udowodnić wszystkie przesłanki, będące podstawą odszkodowania, zatem nie tylko istnienie szkody, związku przyczynowego i bezprawności działania, czyli niezgodności działania z ustawą, lecz nadto istnienie podmiotowego momentu winy, t. j. działania rozmyślnego lub wynikającego z niedbalstwa (art. 134 i 135 w związku z art. 157 i 158 kod. zob.), zwłaszcza że przypadki, w których poszkodowany wolny jest od udowodnienia winy pozwanego, natomiast pozwany brak zawinienia wykazać powinien, są wyczerpująco wyliczone w ustawie (art. 137, 138 § 2, 142, 144 § 1, 148, 151 § 1 i 152 § 1 kod. zob.).

Koniecznością tedy twierdzenia i udowodnienia wyżej wymienionych przesłanek różni się pozew odszkodowawczy z czynu niedozwolonego od pozwu odszkodowawczego wskutek nienależytego wykonania umowy.

Przy roszczeniu bowiem odszkodowawczym z umownej podstawy poszkodowany ma tylko udowodnić umowę i nienależyte jej wykonanie, dłużnik zaś powinien wykazać brak zawinienia (art. 239 kod. zob.).

Skoro powód jako kupujący nie mógł w okresie ewikcyjnym posługiwać się skutecznie ogólnymi przepisami art. 239 do 242 kod. zob., to tym bardziej po prekluzji roszczenia ewikcyjnego nie może

korzystać z domniemania z art. 239 kod. zob., że nienależyte wykonanie zobowiązania przez sprzedawców nastąpiło wśród takich okoliczności, za które sprzedawcy odpowiadają.

Jak już wyżej zaznaczono, rzeczą powoda było przytoczyć i poddać pod dowód okoliczności wskazujące na to, że pozwani ponoszą winę w nienależytym wykonaniu umowy przez dostarczenie wbrew umowie powodowi zepsutego łąbinu.

Ponieważ powód ani w pozwie, ani też na rozprawie 25 października 1935 r., a nawet w postępowaniu apelacyjnym nie uczynił zadość powyższym wymaganiom, przeto powództwo, jako niesubstancjonowane należycie, nie podlegało uwzględnieniu i dlatego zaskarżony wyrok w ostatecznym wyniku jest zgodny z prawem.

Z tych zasad w myśl art. 436 k. p. c. oddalono skargę kasacyjną.

22

Do art. 152 § 1 kod. zob.

1. Wpływem siły wyższej zwalniającym od odpowiedzialności za nieszczęśliwy wypadek Zakład Gazowy, jest zdarzenie pochodzące z „zewnątrz“, a więc nie z samego prowadzenia przedsiębiorstwa, i to zdarzenie nieuchronne, którego nie można przewidzieć ani zwyczajnymi środkami przed nim się zabezpieczyć.

2. Ruch warstw ziemi w nawierzchni nad miejscem pęknięcia rurociągu, spowodowany opadami atmosferycznymi, podmuleniami, zmianami temperatury itp., nie wyczerpuje pojęcia siły wyższej, chyba że Zakład Gazowy wykazałby, iż pęknięcie spowodowały wyłącznie wymienione zdarzenia zewnętrzne, a nie także istniejąca już przed wypadkiem wada pękniętego rurociągu.

(O. S. N. z dnia 20 października 1936 C II 2086/36, S. A. Lwów I CA 141/36, S. O. Lwów I 2 C J 260/35).

Uzasadnienie: Żadna z wymienionych w art. 426 k. p. c. podstaw kasacyjnych nie zachodzi.

Wykładnia prawa materialnego, mianowicie przepisów art. 152 § 1 i 156 k. z. oraz zastosowanie tych przepisów są trafne.

Według ustaleń zaskarżonego wyroku, opartych na zeznaniach powołanego przez stronę pozwaną świadka inżyniera Kazimierza Sch., zajętego u niej, przyczyną częściowego zatrucia gazem świetlnym i spowodowanego nim uszkodzenia powodów było pęknięcie rury, stanowiącej część przedsiębiorstwa pozwanego Zakładu Gazowego, służącego do wytwarzania gazu świetlnego. Ustalono w wyrokach, że gaz, wydobywający się z pękniętego rurociągu, przedostał się do mieszkania powodów, nie połączonego wcale z urządzeniem gazowym i spowodował tam nieszczęśliwy wypadek o ciężkich dla zdrowia poszkodowanych następstwach. Sąd drugiej instancji ustalił jako fakt notoryjny, nie wymagający dowodu, że

pęknięcie rur było w pozwanym przedsiębiorstwie dość częste, co przemawia za tym, że zdarzenie to nie było zdarzeniem nadzwyczajnym, przewidzieć się nie dającym. Według dalszych ustaleń wyroku sądu pierwszej instancji, które w przewodzie apelacyjnym nie uległy zmianie, pozwany Zakład przewidywał grożące niebezpieczeństwo, bo licząc się z odpowiedzialnością za nieszczęśliwe wypadki, połączone z prowadzeniem przedsiębiorstwa, ubezpieczył się w zakładzie ubezpieczeniowym, a mimo to nie wykonał należytej kontroli i nie wymienił pękniętej rury, która leżała w ziemi od roku 1900. W świetle powyższych wiążących Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych (art. 439 k. p. c.), należy rozwiązać rozstrzygające w tym sporze pytanie prawne, czy zdarzenie, które wywołało nieszczęśliwy wypadek, było wpływem siły wyższej, bo w razie twierdzącym byłby pozwany Zakład wolny od odpowiedzialności za skutki wypadku (art. 152 § 1 k. z.). Powołany przepis k. z. wymaga, aby przedsiębiorstwo (lub zakład) były wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (gaz, para, elektryczność). Definicji siły wyższej (*vis major*) k. z. nie podaje, uważając, że lepiej pozostawić ją orzecznictwu, tak jak to czyni też przeważająca liczba ustaw szczególnych (art. 156 k. z.). Za wpływ siły wyższej uznać należy zdarzenie pochodzące z „zewnątrz“, a więc nie z samego prowadzenia przedsiębiorstwa, a więc nie z samego prowadzenia przedsiębiorstwa, nadomiar zdarzenie nieuchronne, którego nie można przewidzieć ani zwyczajnymi środkami przed nim się zabezpieczyć. Według zapytywania inż. Sch., pęknięcie rurociągu było następstwem ruchu warstw ziemi w nawierzchni nad miejscem uszkodzenia rurociągu, spowodowanego opadami atmosferycznymi, podmuleniami, zmianami temperatury itp. Przyczyny te atoli nie wyczerpują jeszcze pojęcia siły wyższej, działaniu której pozwany Zakład przypisuje pęknięcie rurociągu, a w następstwie uszkodzenie powodów. Trzeba by wykazać, do czego w myśl kategorycznego nakazu art. 152 § 1 k. z. obowiązany był pozwany, jako właściciel względnie korzystający z przedsiębiorstwa, że wyłącznie wymienione zdarzenia zewnętrzne, a nie także istniejąca już przed wypadkiem wada pękniętego rurociągu, spowodowały tegoż pęknięcie. Dowodu tego pozwany Zakład nie przeprowadził, gdyż nie postarał się o natychmiastowe ubezpieczenie dowodu po wypadku. celem stwierdzenia stanu rury, któreby wykluczało wszelkie wątpliwości pod tym względem.

Wprawdzie zdaniem inż. Sch. rura pęknięta nie wykazywała śladów zniszczenia, pochodzących z czasu przed wypadkiem, ale sąd apelacyjny do tych zeznań nie przywiązywał żadnej wagi z tej przyczyny, że powyższy świadek w tym kierunku nie zbadał pękniętej rury.

Wspomniany ruch ziemi nie może być zresztą uważany za zdarzenie nieuchronne, nadzwyczajne, już z tego powodu, że skutkom można zapobiec przez wymianę rur.

Kwestia, czy pozwany Zakład ponosi winę nieszczęśliwego wypadku, jest w zasadzie obojętna, skoro odpowiedzialność z art. 152 k. z. polega na ryzyku, tj. odpowiedzialności za skutki, niezależnie od winy właściciela lub korzystającego z przedsiębiorstwa, o ile nie potrafi udowodnić, że wypadek był wpływem „siły wyższej“, jak właśnie w danym wypadku.

Nie stanowi zaś istotnej wady postępowania w rozumieniu podstawy kasacyjnej z art. 426 p. 2 k. p. c. pominięcie dowodu z biegłych przez oba sądy, celem stwierdzenia, że pęknięcie rurociągu gazowego nastąpiło wskutek działania „siły wyższej“. Pominięcie tego dowodu nie mogło mieć stanowczego wpływu na wynik sporu, co jest koniecznym warunkiem powstania podstawy kasacyjnej z art. 426 p. 2 k. p. c., gdyż obecnie po tak długim upływie czasu i wobec zmiany sytuacji przeprowadzenie dowodu z biegłych na stwierdzenie stanu rurociągu w czasie i w miejscu wypadku było by bezcelowe i nie wskazane.

Z tych powodów skarga kasacyjna zostaje oddalona.

23 Do art. 236 i 237 § 1 kod. zob.

Złożenie przez dłużnika przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego jest ważne także wtedy, gdy dłużnik nie wie, kto jest wierzycielem, ale brak wiadomości w tym względzie powinien być niezawiniony, w przeciwnym razie bowiem złożenie do depozytu nie jest ważne i nie zwalnia dłużnika ze zobowiązania.

(O. S. N. z dnia 15 października 1936 C II 1179/36, S. A. Lwów II CA 648/35, S. O. Stryj I C 150/35).

Uzasadnienie: Pozwany Zakład jako podstawę zaskarżenia przytoczył naruszenie przepisu art. 237 k. z. przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (art. 426 L. 1 k. p. c.), ale bezpodstawnie.

Twierdzenie Zakładu, że powód mógł łatwo uzyskać od sądu depozytowego wypłacenie zaskarżonej kwoty, jest obojętne, wynik sporu zależy bowiem wyłącznie od odpowiedzi na pytanie, czy złożenie przez Zakład sumy odszkodowania do depozytu sądowego było ważne, a tym samym czy uwalniało Zakład od zobowiązania, czy też nie (art. 236 k. z.).

Komornik Sądu Grodzkiego w Rożniatowie dnia 27 sierpnia 1934 r. sygn. Km 1440/34 zawiadomił Zakład o wszczęciu egzekucji z połowy realności whl. 392 i jednej czwartej części realności whl. 898 ks. gr. Rożniatów, należących do Leona G. względnie Leizora G. syna B., na rzecz Leizora G. i zaznaczył, że w myśl art. 661 § 1 k. p. c. wskutek zajęcia nieruchomości zajęte są także prawa wynikające z umów ubezpieczenia tej nieruchomości i należności z tych umów już przypadające, jeżeli według treści umowy przeznaczone były na przywrócenie rzeczy do poprzedniego stanu.

Według ustaleń, dokonane przez komornika zajęcie nie obejmowało spornego odszkodowania pogorzelowego, lecz dotyczyło odszkodowania za inny dom, wybudowany na realności whl. 1526 ks. gr. Roźniatów.

Powód, któremu Leizor G. syn B. i Sosia G. ustępstwem z daty Roźniatów, dnia 30 listopada 1934, odstąpili ustalone odszkodowanie pogorzelowe w kwocie 986 zł., listem z dnia 21 lutego 1935 r. zwrócił uwagę Zakładu na „jakieś nieporozumienie i pomieszanie dwóch realności i dwóch ubezpieczeń, nie pozostających ze sobą ani w faktycznym ani w prawnym związku“ i wyjaśnił, że ustępstwo odszkodowania pogorzelowego dotyczy realności whl. 1526 Nr. domu 425 w Roźniatowie, egzekucyjnie nie zajętej, i że oprócz tej realności Leizor G. jest właścicielem także części innych realności, a mianowicie whl. 392 i 892 i 898 Nr. domu 274 w Roźniatowie, na których Leizor G. uzyskał licytacyjną sprzedaż.

Zakład podnosi w skardze kasacyjnej, że list ten nie był dla niego żadnym dowodem. Jest to oczywiste, ale list ten powinien był właśnie spowodować Zakład do zbadania stanu rzeczy, skoro powód przytoczył w nim szczegółowe daty. Nie uwalniało Zakładu od tej staranności to, że w swoich aktach nie ma nigdzie oznaczonego wykazu hipotecznego. Na obszarach państwa, na których są zaprowadzone księgi gruntowe, oznaczanie posiadłości liczbą wykazu hipotecznego jest w powszechnym użyciu i Zakład mógł łatwo rzecz w ten sposób zbadać.

Według art. 237 k. z. złożenie do depozytu sądowego jest ważne także wtedy, gdy dłużnik nie wie, kto jest wierzycielem, ale brak w tym względzie wiadomości powinien być niezawiniony. Jest to wynikiem zasady dobrych obyczajów w obrocie.

Zakład nieświadomością nie może się zasłaniać, ponieważ mógł i powinien był zbadać prawdziwość uwag, zawartych w liście powoda.

Ponieważ według ustaleń egzekucja sygn. Km 1440/34 nie dotyczyła spornej kwoty, egzekucja sygn. Km 1732/34 na rzecz firmy T. i F. we Lwowie została umorzona dnia 20 grudnia 1934, o czym Zakład wiedział już dnia 17 stycznia 1935, a powód listem wysłanym dnia 21 lutego 1935 zwrócił uwagę Zakładu na rzeczywisty stan rzeczy, to słusznie zauważył sąd apelacyjny, że w dniu 21 marca 1935 Zakład nie mógł mieć żadnych wątpliwości co do tego, że sporną kwotę należy wypłacić powodowi jako cesjonariuszowi właścicieli realności.

Ponieważ Zakład sumę odszkodowania pogorzelowego złożył do depozytu sądowego, mimo że nie istniała ważna przyczyna do takiego postąpienia (art. 237 § 1 k. z.), złożenie to nie było ważne, nie zwalniało Zakładu z zobowiązania (art. 236 k. z.), a zasądzenie go na zapłatę dochodzonej kwoty nie narusza prawa materialnego.

24 Do art. 47 i 49 k. h. a.

Zastrzeżenie wobec agenta podróżującego, że zamówione filmy będą tylko wówczas przyjęte, jeżeli po próbnym ich wyświetleniu zamawiający uzna je za pierwszorzędne i treść ich za odpowiednią, wiąże firmę filmową, chociażby nie było ono wyrażone w karcie zamówienia¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1935 C II 466/35).

Sąd Najwyższy w sprawie Towarzystwa filmowego P. Spółki z ogr. odp. w Krakowie, przeciwko grecko - katolickiemu Biskupstwu w Stanisławowie, o zapłacenie sumy 3000 zł. z pn., nie uwzględnił rewizji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie.

Z u z a s a d n i e n i a : Chybione są wywody dotyczące kwestii prawnej oceny sprawy. Uprawnienia agenta podróżującego powódki Klemensa P. były według art. 49 kod. handl. takie same, jak uprawnienia pełnomocnika handlowego, określone w art. 47

¹⁾ U w a g a : Przepisom art. 47 i 49 k. h. a. odpowiadają zasadniczo artykuły 66 i 67 k. h. z r. 1934, czyli że określone w art. 67 k. h. uprawnienia agenta podróżującego są takie same, jak uprawnienia pełnomocnika handlowego, określone w art. 66 k. h.

Wobec tego zasada wyrażona w powyższym orzeczeniu zgadza się z przepisami k. h. z r. 1934, czyli że agent mógłby ze skutkiem wiążącym sprzedającą firmę przyjąć wyżej określone zastrzeżenie kupującego.

Niewpisanie tego zastrzeżenia w karcie zamówienia nie może być przeszkodą w uwzględnieniu go także ze stanowiska nowego prawa, albowiem według art. 502 k. h. w sporach wynikających z czynności handlowych może sędzia, o ile uzna to za niezbędne, dopuścić dowód ze świadków ponad o s n o w ę d o k u m e n t u prywatnego.

Trafne jest zapatrywanie Allerhanda (kom. do k. h. str. 729), że z przepisu, iż sędzia może dopuścić dowód ze świadków ponad o s n o w ę d o k u m e n t u „o ile uzna to za niezbędne“, nie należy wnosić, że uznanie sądu jest ograniczone niezbędnością dowodu ze świadków, że więc w razie gdy niezbędność nie zachodzi, dowód ze świadków nie jest dopuszczalny, gdyż słowa ustawy dają tylko wskazówkę sędziemu, ale nie zawierają nakazu.

Przepis art. 502 k. h. mógłby być zastosowany w przypadku, mimo że kartę zamówienia wystawił nie kupiec, a więc wystawienie tego dokumentu nie stanowiło czynności handlowej (Allerhand str. 729 uw. 6).

Przepisowi § 886 k. c. a. w brzmieniu trzeciej noweli odpowiadają z pewnymi zmianami artykuły 109—114 k. z.

Wprawdzie według art. 528 k. h. przepisów k. z. o formie piśmiennej dla celów dowodowych nie stosuje się, jeżeli czynność jest handlowa dla obu stron, ale w przypadku chodzi o czynność handlową tylko po stronie powódki. Wobec tego, że według woli stron zawarcie umowy miało nastąpić we formie wystawienia karty zamówienia (art. 109 § 2 k. z.), a na karcie tej brak podpisu powódki, jako sprzedającej, byłaby ta umowa nieważna po myśli art. 112 § 1 k. z. Sam podpis pozwanego, jako kupującego, wystarczający po myśli art. 112 § 2 k. z., gdyby wzajemnie zobowiązanie powódki, jako sprzedającej, do dostarczenia towaru było stwierdzone podpisem powódki w osobnym dokumencie.

Z powyższych rozważań wynika, że powództwo w przypadku także ze stanowiska nowego stanu prawnego nie byłoby uzasadnione.

E. K.

kod. handl., a tym samym należy uznać, że mógł on ze skutkiem wiążącym stronę powodową umówić się z pozwaną, że będzie ona obowiązana przyjąć tylko te filmy, które po próbnym wyświetleniu uzna za pierwszorzędne i treść ich za odpowiednią. Uwzględnieniu tego zastrzeżenia nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że zastrzeżenie to nie zostało wpisane w karcie zamówienia z dnia 5 października 1928, bo przepis § 887 k. c. a. w dawnym brzmieniu został przepisem § 95 noweli III uchylony, a ponadto ta karta zamówienia wbrew przepisowi § 886 k. c. a. nie jest przez stronę powodową podpisana, co według zeznań świadka Klemensa P. zaniechane zostało rozmyślnie w celu uchylenia się od opłat stempłowych, nie mniej jednak pozbawia tę kartę istotnego wymogu umowy dwustronnej.

Bezzasadna rewizja strony powodowej nie mogła zatem odnieść skutku. Db.

25 Do art. 146 k. h. a.

Pięcioletni termin dla przedawnienia odpowiedzialności spółnika, który wystąpił ze spółki, za długi spółki, nie zaczyna biec już z chwilą wystąpienia spółnika ze spółki, lecz dopiero z chwilą wpisu tego wystąpienia do rejestru handlowego¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z 17 sierpnia 1934 C II 853/34).

Sąd Najwyższy w sprawie Jerzego Ł. przeciwko 1) Salomonowi Sch. i 2) masie spadkowej Salo K. o 775 dol. z pn., nie uwzględnił rewizji masy spadkowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zatwierdzającego wyrok Sądu Okręgowego w Wadowicach.

Z u z a s a d n i e n i a : Wyrok zaskarżony jest prawnie trafny.

Według treści weksłu powód jest wekslobiorcą, zatem jest uprawniony dochodzić zobowiązania wekslowego. Pozwani nie twierdzili w zarzutach, by spółka, zaciągając zobowiązanie weksłowe, zastrzegła sobie, iż powód nie może być wekslobiorcą, lub że musi nim być Jan R., zatem słusznie przyjęto, że weksłu nie wypełniono wbrew woli dłużnika.

Nie twierdzili też pozwani, by przy podpisaniu dokumentu wekslowego spółka poczyniła zastrzeżenia co do daty wystawienia i płatności, zatem i w tym względzie bezzasadny jest zarzut wypełnienia weksłu wbrew woli dłużnika.

¹⁾ Uwaga: Przepisowi art. 146 k. h. a. odpowiada art. 141 k. h. z r. 1934 tak co do czasu przedawnienia, jak co do chwili rozpoczęcia biegu przedawnienia; jako chwilę tę k. h. oznacza wyraźnie datę zarejestrowania wykreślenia firmy lub ustąpienia spółnika. E. K.

Wobec ustalenia, że powód, a nie Jan R., udzielił pożyczki Spółce, że zatem powód był prawnym podmiotem wierzytelności, będącej podkładem zobowiązania wekslowego, chybione są też wywody rewizji co do odstąpienia praw wekslowych przez Jana R. powodowi i co do skutków takiego odstąpienia.

Pozwana masa zarzuciła przeciwko nakazowi wekslowemu, że od rozwiązania spółki do dnia skargi minęło ponad pięć lat. Nie było natomiast zarzutu wekslowego, że skargę wniesiono po upływie pięciu lat od dnia, kiedy w rejestrze handlowym wpisano wykreślenie Salo K. ze spółki. W braku takiego zarzutu nie był ten szczegół przedmiotem sporu wekslowego (§ 559—552—553 p. c. a.) i uchyła się też spod rozważań sądu rewizyjnego. Twierdzenie, że w zarzutach wekslowych zaszła myłka pisarska, jest nowością, niedopuszczalną w rewizji (§ 504/2 p. c. a.).

Dalsze wywody rewizji, że pretensję sporną po obrachunku splecono, opierają się na przesłance sprzecznej z ustaleniem sądowym, że szczegółu tego nie wykazano, zatem nie odpowiadają wymogom § 503/4 p. c. a. O ile zaś pozwana stara się wykazać, że należało dać wiarę zeznaniom świadka K., zachodzi niedopuszczalna w rewizji krytyka sędziowskiej oceny dowodów (§ 503 p. c. a.).

Db.

26 Do art. 281 ust. 2 i art. 317 k. h. a.

Przyjęcie wobec banku poręki za dług wekslowy nie wymaga do swej ważności formy piśmiennej¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z 12 września 1935 C II 663/35).

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną pozwanego na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Uzasadnienie: Zaskarżony wyrok odpowiada w wyniku ostatecznym prawu, jakkolwiek uzasadnienie tegoż wyroku, jakoby w przypadku niniejszym miał zastosowanie przepis § 1347 k. c. a., jest błędne.

¹⁾ Uwaga: Przepisowi art. 281 ust. 2 k. h. a. odpowiada art. 530 k. h. z r. 1934.

Odminną zasadę niż w art. 317 k. h. a. zawiera kod. handl. z r. 1934 w art. 528 § 1, który stanowi, że przepisów kod. zob. o formie piśmiennej dla celów dowodowych nie stosuje się, jeżeli czynność jest handlowa dla obu stron. Art. 528 k. h. uchyła więc dla zakresu prawa handlowego zastosowanie tych przepisów kodeksu zobowiązań, które wymagają (art. 110 kod. zob.), aby pewne oświadczenia woli stwierdzone zostały pismem, gdyż inaczej w razie sporu niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody obu stron. Przepis ten jednak ma zastosowanie tylko pod warunkiem, że obie strony są kupcami działającymi w związku z wykonywanym przez siebie przedsiębiorstwem.

Ponadto stanowi § 2 art. 528 k. h., że zasady wyrażonej w § 1 tego artykułu nie stosuje się między innymi do poręczenia, czyli że do poręczenia ma zastosowanie art. 631 k. z., według którego zobowiązanie poręczyciela po-

Według ustaleń faktycznych zawartych w wyroku pierwszej instancji, przyjętych także przez sąd apelacyjny za zgodne z wynikami przeprowadzonych dowodów, pozwany jawił się w lutym lub marcu 1933 r. w powodowym banku z Zofią J., która mimo terminu płatności nie wykupiła swych weksli w tym banku się znajdujących i wobec dyrektora banku Artura W. oświadczył, że ręczy za ściagalność pretensji, a po wymienieniu przez tegoż dyrektora wysokości dłużnej kwoty oświadczył znowu, że „odpowiada” za ten dług, wreszcie że w czerwcu 1933 r. pozwany wobec dyrektora Jana B. oświadczył znowu, że za dług Zofii J. „gwarantuje”.

Użyte przez pozwanego wyrażenia „ręczę za ściagalność”, „odpowiadam”, „gwarantuję” za dług, należy rozumieć tak według naturalnego znaczenia tych wyrazów, jak i według intencji stron (§ 914 k. c. a.), jako udzielenie poręki przez pozwanego za dług Zofii J. (§ 1346 k. c. a.), nie zaś jako przystąpienie do zobowiązania tych ostatnich w charakterze spółdłużnika (§ 1347 k. c. a.).

Tak zresztą tłumaczy znaczenie oświadczenia pozwanego sam powodowy bank, który w pozwie staje na stanowisku, iż między stronami przyszła do skutku umowa poręki. Również sąd apelacyjny zgodnie ze stanowiskiem sądu pierwszego przyjmuje, że pozwany poręczył za dług Zofii J., wysnuwa jednak z faktu, iż powód nie uczynił wyraźnego zastrzeżenia, że ręczy jedynie na ten przypadek, gdyby Zofia J. zobowiązania nie dopełniła, wniosek, iż było to przystąpienie do zobowiązania Zofii J. w roli spółdłużnika. Wniosek ten jest mylny, gdyż wobec treści złożonego zobowiązania podobne zastrzeżenie było zbędne. Zresztą w danym przypadku chodzi o zobowiązanie jednostronne pozwanego i nawet w razie zachodzącej wątpliwości — której jednak niema — należałoby oświadczenie pozwanego tłumaczyć na jego korzyść (§ 915 k. c. a.). Ponieważ pozwany udzielił poręki za zobowiąza-

winno być pismem stwierdzone, chociażby zawarcie umowy poręczenia było czynnością handlową dla obu stron (art. 528 k. h.).

W przypadku wyżej omówionym występujący w charakterze powoda bank byłby kupcem w rozumieniu art. 2 § 1 k. h., ale nie jest kupcem pozwany. Ustne udzielenie poręki przez pozwanego, chociażby był kupcem, nie byłoby wprawdzie nieważne (art. 631 i 110 k. z.), ale w razie zaprzeczenia niedopuszczalny byłby bez zgody obu stron dowód ze świadków na stwierdzenie zobowiązania poręczyciela; w razie zaś przyznania w sporze, że zobowiązanie poręczycielskie zostało złożone, powództwo byłoby uzasadnione bez potrzeby prowadzenia dowodu ze świadków.

Z uzasadnienia wyroku wynikałoby, że w przypadku rozstrzygnięciem według dawnych przepisów dopuszczony i przeprowadzony został dowód ze świadków na zaistnienie zobowiązania poręczycielskiego, co wobec nowego stanu prawnego możliwe byłoby tylko z zastrzeżeniem z art. 110 k. z.

W każdym razie teza, że przyjęcie wobec banku poręki za dług wekslowy nie wymaga do swej ważności formy piśmiennej, nie doznaje zmiany także ze stanowiska przepisów kodeksu zobowiązań i kodeksu handl. z r. 1934.

E. K.

nie Zofii J. jedynie ustnie, przeto według przepisów prawa cywilnego (§ 1346 k. c. a.) byłoby zobowiązanie pozwanego nieważne i odmienny pogląd prawny, wyrażony w zaskarżonym wyroku i oparty na przepisie § 1347 k. c. a., jest mylny, gdyż ten ostatni przepis nie wchodzi tu zgoła w zastosowanie.

Mimo błędnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku w tej kwestii, jest tenże wyrok pod względem prawnym słuszny, albowiem zawarta pomiędzy powodowym bankiem a pozwanym umowa poręki nie wymagała formy pisemnej w myśl art. 317 k. h. Powodowy bank jest kupcem (art. 4 ustawy z 29 października 1920 Nr. 111 Dz. U. Rz. P. o spółdzielniach), jako taki trudni się zawodowo między innymi także udzielaniem pożyczek wekslowych (art. 272 L. 2 k. h.), a więc zawarcie przez niego z pozwanym umowy poręki w sprawie umocnienia istniejącego zobowiązania wekslowego należało do wykonania jego przedsiębiorstwa handlowego i jest w myśl art. 273 ust. 1 i 274 ust. 1 k. h. a. czynnością handlową. W myśl art. 277 k. h. mają zatem do tej umowy poręki zastosowanie przepisy księgi czwartej ustawy handlowej, skoro samo poręczenie było czynnością handlową (art. 281 ust. 2 k. h. a.), a więc także przepis art. 317 k. h., który nie czyni ważności umów zawartych przy czynnościach handlowych zawisłą od ułożenia na piśmie.

Dla braku uzasadnionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalił.

Db.

27 Do art. 347 i 348 k. h. a.

Zawiadomienie, wysłane w dniu 25 lipca 1929 r., o wadach wina, otrzymanego w czerwcu 1929 r., które kupujący przełał częściowo do flaszek i rozsprzedał, jest spóźnione¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z 19 marca 1935 C II 2784/34).

Sąd Najwyższy w sprawie prot. firmy J., skład win zagranicznych w Nowym Sączu, przeciwko Władysławowi N. w Grudniadzu o 1540 zł., nie uwzględnił rewizji strony pozwanej od zgodnych wyroków Sądu Apelacyjnego w Krakowie i Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.

Uzasadnienie: W świetle ustaleń faktycznych wyroków pozwany nie postawił wina do dyspozycji, gdyż je po otworzeniu

¹⁾ Uwaga: Ze stanu faktycznego sprawy wynika, że sprzedaż była czynnością handlową dla obu stron. Gdyby więc przypadek miał być rozstrzygnięty według przepisów k. h. z r. 1934, weszłyby w zastosowanie przepisy art. 552—554 tegoż kodeksu, które również uzasadniałyby przyjęcie, że pozwany utracił prawo z tytułu rękojmi za wady wina, gdyż nie zbadał towaru bezzwłocznie po dostawie, nie stwierdził w odpowiedni sposób jego braków i nie zawiadomił o tych brakach bezzwłocznie dostawcy.

beczek przelał częściowo do flaszek i rozsprzedał, a w każdym razie nie postawił go do dyspozycji w czasie należyтым. Zakwestionowany towar nadany bowiem został, jak ustalono, w dniu 13 czerwca 1929 na stacji kolejowej w Nowym Sączu, a dopiero w dniu 25 lipca 1929 pozwany doniósł powódce o tym, że wino, przysłane w czerwcu 1929, jest złe, że fermentuje, że je zatem stawia powódce do rozporządzenia. Wobec przyjęcia towaru, dokonanego w powyższy sposób, zarzuty, dotyczące jakości wina, a podniesione ze stanowiska przyczyny rew. z § 503 L. 3 p. c. a., nie mogą być uznane za istotne.

Należy też uznać za niesłuszny podniesiony pod tym względem zarzut błędnej prawnej oceny sprawy. W myśl art. 347 i 348 kod. handl. a. było obowiązkiem pozwanego przy kupnie zamiejscowym, o które chodzi, towar mu przesłany bezzwłocznie zbadać, ustalić braki towaru w odpowiedni sposób i ubezpieczyć dowód na okoliczności, że dostarczony towar posiada braki istotne oraz zawiadomić o tym dostawcę. Twierdzenie rewizji, że wspomniana wada wina ujawniła się dopiero później, nie znajduje oparcia w ustaleniach wyroków I i II instancji.

Powinien był też pozwany w obronie swej przytoczyć twierdzenia i dowody, któreby mogły posłużyć do ścisłego ustalenia wysokości poniesionej szkody, jeśli z tego powodu chciał się zwolnić od spornego zobowiązania (§§ 226/1 i 243 p. c. a.). *Db.*

28

Do art. 357 ust. 3 k. h. a.

1. Szkodę zrządzoną niewykonaniem umowy przez sprzedającego należy obliczyć, o ile chodzi o towary mające cenę targową lub giełdową, według zasady art. 357 ust. 3 k. h. a., choćby termin dostawy nie był nieprzekraczalny i choćby kupno pod art. 357 nie podpadało.

2. To abstrakcyjne obliczenie szkody obowiązuje przede wszystkim, a inne obliczenie tylko wyjątkowo, np. gdy kupujący wykaże, że nie mógł dostać towaru po cenie targowej¹⁾.

¹⁾ Uwaga: Przepisowi art. 357 ust. 3 k. h. a. odpowiada art. 551 § 2 k. h. z r. 1934, który wyraźnie jako regułę wymienia t. zw. abstrakcyjne obliczenie szkody, o ile przedmiot sprzedaży ma cenę targową lub giełdową, a jako wyjątek t. zw. konkretne obliczenie szkody, t. j. szkody rzeczywiście doznanej, dopuszczając to obliczenie tylko w wypadku, gdy takie wyrównanie szkody jest zgodne z zasadami dobrej wiary i nastąpiło bezzwłocznie po upływie umownego terminu.

Zasadę powyższą należy stosować także według k. h. z r. 1934 w wypadkach, gdy termin dostawy nie jest nieprzekraczalny i gdy kupno nie podpada pod art. 551 § 1 k. h., gdyż przepisy k. h. i posiłkowo obowiązującego k. z. (art. 250—253, 299—303) nie ustanawiają dla tych wypadków odmiennej normy co do obliczenia szkody, o ile przedmiot kupna ma cenę targową lub giełdową. *E. K.*

(O. S. N. z dnia 3 września 1936 C II 768/36, S. A. Lwów II CA 450/35, S. O. Przemyśl I Cg J b 546/29).

Uzasadnienie: Wywodom rewizji, opartej na przyczynach zaskarżenia z L. 2, 3 i 4 § 503 p. c. a., nie można przyznać słuszności.

Zarzut błędu prawnego, uczyniony zaskarżonemu wyrokowi ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z L. 4 § 503 p. c. a., jest również nieuzasadniony.

Sąd Najwyższy nie podziela poglądu prawnego rewizji, że przepis art. 357 ust. 3 ustawy handlowej co do obliczenia szkody wywołanej niewykonaniem umowy przez sprzedającego, nie wchodzi w przypadku w zastosowanie, ponieważ nie chodziło o dostawę towaru w ściśle oznaczonym terminie.

Przeciwnie, uważa za trafne zapatrywanie sądu apelacyjnego, że przy towarach mających cenę targową lub giełdową należy obliczyć szkodę zrządzoną niewykonaniem umowy przez sprzedającego według zasady art. 357 ust. 3 u. h. a., choćby termin dostawy nie był nieprzekraczalny i kupno pod art. 357 nie podpadało, oraz że to abstrakcyjne obliczenie szkody przy towarach mających cenę targową obowiązuje przede wszystkim, zaś obliczenie inne szkody tylko wyjątkowo, np. gdy kupujący wykaże, iż towaru nie mógł po cenie targowej dostać.

Przepisy art. 355 i 357 ust. 3 ustawy handl. a., uprawniające kupującego do żądania szkody konkretnej, wchodzi tylko wyjątkowo w zastosowanie, z powodu że kupujący w przypadku, gdy towar ma cenę targową, może go za tę cenę kupić i w ten sposób uniknąć szkody.

Przy tym sposobie obliczania szkody utracony zysk w ogóle w rachubę nie wchodzi.

Gdyby jednak zgodzić się z wywodami rewizji, że ustalenia sądów nie stwierdzają, jakoby łubin żółty posiadał cenę targową w czasie udzielenia pozwany terminu dodatkowego dla jego dostawy, to okoliczność ta nie zmieniałaby stanu sprawy na korzyść wnoszącego rewizję, ponieważ podany wyżej abstrakcyjny sposób obliczania szkody dopuszczalny jest także wówczas, gdy towar nie ma wprawdzie ceny targowej lub giełdowej, ale jest przedmiotem obrotu handlowego i może być po pewnej cenie nabyty, okoliczność zaś, że łubin żółty w spornym okresie był przedmiotem transakcyj handlowych po ustalonych cenach, wynika niewątpliwie z ustaleń sądów.

Trafnie postąpił sąd apelacyjny, jeżeli za podstawę obliczenia szkody wziął w przypadku cenę z ostatniego dnia pierwszego terminu dodatkowego, t. j. z dnia 1 czerwca 1929, ponieważ kupujący do udzielenia takiego terminu był obowiązany (art. 356 u. h. a.).

Natomiast dalsze odroczenie dostawy, o które według własnych wyjaśnień powoda pozwani wcale nie prosili, ani powód nie miał do niego obowiązku, nie mogło mieć żadnego wpływu na

obliczenie szkody, zrządzonej przez niewykonanie umowy ze strony pozwanych.

Gdy zaś z ustaleń sądów wynika, że powód nie doznał żadnej szkody, do której żądania byłby według powyższych zasad uprawniony, przeto słusznie oddalono w zaskarżonym wyroku dochodzone przez powoda roszczenie odszkodowawcze.

Z tych zasad rewizja nie mogła doznać uwzględnienia.

29 Do art. 17 § 2, 262, 263 p. 1, 264 § 1, 270—272 k. h. i § 31 rozp. Min. Sprawiedl. z 1 lipca 1934 Nr. 59, p. 511 Dz. U. Rz. P.

Jeżeli spółka od samego początku była nieczynna i niema żadnego majątku, sąd rejestrowy nie tylko na wniosek zawiadowców, lecz wprost z urzędu obowiązany jest bez wyczekiwania likwidacji spółki orzec wyrokiem jej rozwiązanie i zarządzić wykreślenie firmy.

(O. S. N. z dnia 26 września 1936 C II 1077/36, S. A. Lwów II CZ 64/36, S. O. Stanisławów II R H B II 56).

Uzasadnienie: Na wstępie powołana spółka z ogr. odp. została wpisana do rejestru handlowego dnia 4 maja 1923.

Ponieważ w aktach sprawy nie ma żadnego śladu jakiegokolwiek czynności tej spółki, Sąd Okręgowy w Stanisławowie, jako rejestrowy, zgodnie z § 65 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1 lipca 1934, Nr. 59, poz. 511 Dz. Ust., wezwał właścicieli firmy do przedstawienia sądowi inwentarza i bilansu pod rygorem ustawowymi.

Wezwaniu temu właściciele firmy nie uczynili zadość, natomiast prosili o zarządzenie wykreślenia firmy z rejestru handlowego na tej podstawie, że kapitał zakładowy 3,000.000 Mkp. w czasie złożenia równał się zaledwie 370 zł., zatem osiągnięcie celu gospodarczego było od pierwszej chwili niemożliwe z powodu szczupłości tego kapitału, a to tym bardziej, że i wpłacona kwota w krótki czas potem całkiem się zdevaluowała. W następstwie tego spółka w ogóle nie rozpoczęła prowadzenia przedsiębiorstwa i nie złożyła żadnych ksiąg.

Sąd I instancji odmówił powyższemu wnioskowi z tego powodu, że według art. 262 i 272 kod. handl. wykreślenie spółki z rejestru może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu likwidacji.

Sąd apelacyjny uchwałą tę zatwierdził z tych samych powodów.

Tę ostatnią uchwałę zaskarżyli zawiadowcy spółki, a zarazem wyłączni spółnicy tejże, z powodu naruszenia prawa.

Zażalenie to jest uzasadnione.

Prawdą jest, że w myśl art. 264 § 1 k. h. rozwiązanie spółki następuje po przeprowadzeniu likwidacji.

Od tej zasady kodeks handlowy przewiduje jednak wyjątki. I tak art. 263 p. 1 k. h. dopuszcza orzeczenie przez sąd wyrokiem rozwiązania spółki na żądanie spółnika lub członka władz spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stanie się niemożliwe, albo jeżeli zajdą inne ważne przyczyny w stosunkach spółki.

W takim wypadku w myśl art. 266 § 3 k. h. sąd może zarazem ustanowić likwidatorów.

Skoro zaś bez ustanowienia likwidatorów niema organu, który by mógł przeprowadzić likwidację, ta nie może w takim razie rozpocząć się przed orzeczeniem rozwiązania spółki przez sąd, czyli że w takim wypadku rozwiązanie poprzedza likwidację.

Poza tym art. 270 i 271 k. h., przewidując sporządzanie bilansu, zakończenie interesów i spieniężenie majątku spółki, ma oczywiście na myśli wypadek, gdzie spółka prowadziła przedsiębiorstwo, zaciągnęła zobowiązania lub nabyła wierzytelności, ma przedmioty majątkowe, które dadzą się spieniężyć. Nie jest jednak do pomyślenia likwidacja w wypadku, kiedy spółka od samego początku była nieczynna i nie ma żadnego majątku, a taki stan ma według twierdzeń żalących się istnieć. Gdyby twierdzenia te żalących były prawdziwe, sąd rejestrowy byłby nie tylko na wniosek zawiadowców stosownie do art. 263 p. 1 k. h., lecz wprost z urzędu obowiązany w myśl art. 17 § 2 k. h. i § 31 rozp. Min. Sprawiedl. z 1 lipca 1934 Nr. 59, poz. 511 Dz. Ust. bez wyczekiwania likwidacji spółki rozwiązać ją i z rejestru handlowego wykreślić.

Należy zatem zbadać powyższe twierdzenia i w razie gdy te twierdzenia okażą się prawdziwe, orzec wyrokiem rozwiązanie spółki i zarządzić wykreślenie firmy.

30 Do art. 16 i 17 pr. weksl. z r. 1924, § 552 ust. 2 i 4 i § 559 p. c. a.

Osoba, której wierzyciel wekslowy wręczył na podstawie indosu in bianco weksel celem jego zrealizowania, jest uprawniona do wytoczenia sporu przeciwko dłużnikom wekslowym o zapłatę sumy wekslowej.

Zarzut niedopuszczalności kapitalizacji odsetek, zgłoszony dopiero w odwołaniu, jest spóźniony.

W sprawie wekslowej w razie zapłacenia przez dłużnika w toku sporu części sumy wekslowej, należy wekslowy nakaz zapłaty co do zapłaconej kwoty uchylić¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z 13 września 1935 C II 3002/34).

¹⁾ Uwaga: Artykułom 16 i 17 pr. weksl. z r. 1924 odpowiadają artykuły 17 i 18 pr. weksl. z 28 kwietnia 1936 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 37 p. 282), które o ile chodzi o uprawnienia płynące z indosu zastępczego, nie wprowadzają żadnej zmiany.

Sąd Najwyższy w sprawie Zefira C. i Władysława K. przeciwko: 1) Eleonorze W., 2) Adamowi N. i 3) Józefowi B. o 18.324 zł., wskutek rewizji pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 21 sierpnia 1934 II CA 500/34, którym na odwołanie pozwanych zatwierdzono wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 14 października 1933 I Cw 1/28/40, na posiedzeniu niejawnym postanowił: Uwzględnić częściowo rewizję i pozostawiając ustępy II i III zaskarżonego wyroku bez zmiany, ustęp I tegoż wyroku zmienić częściowo w ten sposób, iż nakaz zapłaty Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 20 czerwca 1927 Cw II 13/27 utrzymuje się w mocy co do kwoty 17.024 zł. z 10% odsetkami od 3 czerwca 1927, kosztami protestu w kwocie 22 zł., $\frac{1}{8}\%$ prowizji i kosztami nakazu zapłaty w kwocie 128 zł. 38 gr., natomiast uchyla się co do kwoty 1300 zł.

Uzasadnienie: Pozwani oparli rewizję na podstawach zaskarżenia z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. a.

Pierwszą z nich upatrują w tym, że sąd apelacyjny nie oparł się na zeznaniach pozwanych, tylko na zeznaniach świadka Jana O., tudzież że nie zasięgnął opinii biegłych na okoliczność, iż Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie w czasie istnienia już ustawowego zakazu pobierania nadmiernych odsetek, którego strony umową uchylić nie mogły (§ 3 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 29 czerwca 1924 r., Dz. U. Rz. P. Nr. 56, poz. 574), zaliczał pozwanemu Adamowi N. nadmierne odsetki.

Przytoczona podstawa rewizyjna nie jest usprawiedliwiona, ponieważ krytyka oceny faktów i dowodów nie podlega sprawdzeniu w postępowaniu rewizyjnym (§ 503 p. c. a.). Nadto sądy niższych instancyj słusznie pominęły dowód z biegłych, skoro na podstawie wyników przeprowadzonych dowodów uznały, iż istnieje dostateczna podstawa do przyjęcia, iż Akcyjny Bank Związkowy zaliczał pozwanemu Adamowi N. odsetki w granicach ustawowych.

Następnie pozwani upatrują przyczynę zaskarżenia z § 503 L. 2 p. c. a. w nienależytym rozważeniu przez sąd apelacyjny zarzutu, podniesionego w apelacji, iż sąd pierwszej instancji nie ustalił wysokości odsetek za czas po dniu 28 maja 1925.

Wspomniana przyczyna rewizyjna nie jest uzasadniona, gdyż pozwani zarzucili w apelacji brak ustaleń jedynie wysokości odsetek po dzień 28 maja 1925, sąd apelacyjny zaś zgodnie z aktami uznał bezzasadność powyższego zarzutu. W myśl § 497 ust. 2 p. c. a. sąd apelacyjny miał rozważyć trafność rozstrzygnięcia sądu okręgowego tylko ze stanowiska zarzutów odwołania. Przytoczenie obecnie w rewizji innych zarzutów i zwalczanie zaskarżonego wyroku z powołaniem się na nie, jest niedopuszczalne, wobec czego wywody rewizji, przekraczające zarzuty odwołania, pomija się (§ 504 ust. 2 p. c. a.).

Przyczynę zaskarżenia z § 503 L. 3 p. c. a. upatrują pozwani w tym, iż sąd apelacyjny sprzecznie z aktami przyjął, iż indos

Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie w likwidacji na zaskarżonym wekslu zawiera poniżej firmy Banku dwa podpisy.

Powyższa przyczyna nie jest usprawiedliwiona, ponieważ wytknięta sprzeczność nie zachodzi.

Przyczyna zaskarżenia z § 503 L. 3 p. c. a. według dalszych wywodów rewizji polega na tym, że sąd apelacyjny sprzecznie z aktami uznał, jakoby pozwani w zarzutach pisemnych nie wytknęli wypełnienia zaskarżonego wekslu niezgodnie z umową. Według wywodów rewizji z zarzutów pisemnych wynika, że w myśl umowy pozwanych zawartej z Akcyjnym Bankiem Związkowym blankiet wekslowy, podpisany przez pozwanych i przez Adama N. wręczony Bankowi, mógł opiewać jedynie na maksymalną kwotę 6.000 zł., przy czym nie mógł być wypełniony po upływie trzech miesięcy od chwili jego wręczenia.

Wytknięta sprzeczność nie ma dla sprawy istotnego znaczenia, ponieważ sądy niższych instancji zgodnie ustaliły, iż blankiet wekslowy, podpisany przez pozwanych, wręczony został Akcyjnemu Bankowi Związkowemu bez żadnych zastrzeżeń, tudzież że twierdzona przez pozwanych umowa miejsca nie miała.

Przyczynę zaskarżenia z § 503 L. 3 p. c. a. pozwani uzasadniają w końcu sprzecznym z aktami przyjęciem przez sąd apelacyjny, jakoby pozwani w zarzutach pisemnych przyznali, iż między Akcyjnym Bankiem Związkowym i pozwanym Adamem N. istniał stosunek rachunku bieżącego z art. 291 k. h. a.

Zarzut powyższy nie ma dla sprawy istotnego znaczenia, co wykazane zostanie niżej przy omówieniu przyczyn zaskarżenia z § 503 L. 4 p. c. a.

Błędną prawną ocenę sprawy pozwani upatrują w tym, że sąd apelacyjny zdaniem ich mylnie:

1. Nie uwzględnił zarzutów braku uprawnienia czynnego powodów do wytoczenia sporu, przedawnienia roszczenia wekslowego i podpisania przez Adama N. deklaracji z daty Zakopane, 12 września 1924, pod przymusem;

2. Uznał istnienie rachunku bieżącego z obrotu kontokorentowego z art. 291 k. h. a. i uprawnienie poprzednika powodów z tego tytułu do kapitalizowania odsetek;

3. Oceniał pozycję Jakóba T. i obciążenie pozycją Karola L.

Na powyższe wywody zauważa się, co następuje:

Do 1. Wobec tego, że powodowie mieli weksel i wykazali prawo swoje nieprzerwanym szeregiem indosów, z których ostatni był otwarty, sąd apelacyjny słusznie uznał po ich stronie formalne uprawnienie wekslowe.

Indosowanie wekslu w ten sposób, że pod wybitą pieczętką firmy Akcyjnego Banku Związkowego S. A. we Lwowie w likwidacji, jeden z likwidatorów podpisał się czytelnie, drugi zaś nieczytelnie, kreśląc wyraźnie tylko pierwszą literę swego nazwiska,

a w dalszym ciągu kilka nieczytelnych liter, nie jest nieważne, ponieważ ustawa nie wymaga podpisu czytelnego.

Indos powierniczy, czyli ukryty indos zastępczy, uprawnia w myśl zasady wyrażonej w art. 16 pr. weksl., dłużnika wekslowego do przeciwstawienia indosatariuszowi powierniczemu zarzutów, opartych na osobistych stosunkach dłużnika z powierzającym indosantem. Skoro dłużnik, w razie wykazania istnienia indosu powierniczego, doznaje dostatecznej ochrony, obojętną jest dla niego osoba powoda, wobec czego dłużnik wekslowy nie może skutecznie indosatariuszowi powierniczemu zarzucić braku uprawnienia czynnego do skargi.

Powóływanie się pozwanych na przepis § 916 k. c. a. celem uzasadnienia powyższego zarzutu nie jest usprawiedliwione.

Czynności prawnych powierniczych nie można utożsamiać z nieważnymi w myśl § 916 k. c. a. ustęp 1, zdanie pierwsze w brzmieniu noweli III, umowami symulowanymi, czyli czynnościami pozornymi, gdyż różnią się od nich istotnym celem i treścią.

W szczególności symulacja czynności prawnej polega bądź na upozorowaniu wobec trzecich osób faktu zawarcia umowy, w rzeczywistości nie istniejącej wcale, bądź też na ukryciu faktycznie zawartego stosunku umownego pod osłoną pozornej umowy.

Natomiast czynność prawna powiernicza polega na wyborze przez kontrahentów takiej formy dysponowania roszczeniem, która w skutkach swoich sięga dalej, niż zamierzony przez nich cel gospodarczy i na zewnątrz stanowisko prawne uprawnionego polepsza lub upraszcza (np. udzielenie cesji zamiast pełnomocnictwa), przy czym kontrahenci umawiają się, że fiducjariusz (powiernik) nie wykorzysta swego lepszego stanowiska prawnego na szkodę fiducjanta (powierzającego).

Według zasad nauki i praktyki umowy powiernicze mimo użycia niewłaściwej formy dla osiągnięcia ukrytego celu, są ważne co do swej treści, gdyż odpowiadają pojęciu zastępstwa pośredniego, polegającego na realizowaniu prawa w imieniu własnym, lecz na rachunek obcy.

Przy czynnościach prawnych powierniczych trzecia osoba, co już poprzednio zaznaczono, ma prawo kwestionować tylko polepszone lub uproszczone stanowisko prawne powiernika przez posługiwanie się wobec niego zarzutami osobistymi, przysługującymi jej przeciwko powierzającemu, nie może natomiast z powołaniem się na § 916 k. c. a. zwalczać skutecznie czynności powierniczej, jako nieważnej i zarzucać powiernikowi skutecznie braku uprawnienia czynnego do sporu.

Nieuwzględnienie zarzutu wymuszenia podpisania przez Adama N. deklaracji z daty Zakopane, 12 września 1924, tudzież zarzutu przedawnienia roszczenia wekslowego, odpowiada stanowi faktycznemu, ustalonemu przez sąd apelacyjny w sposób wiążący instancję rewizyjną.

Do 2. Sąd Najwyższy nie wdaje się w rozstrzygnięcie powyższych zarzutów, jako w sprawie nieaktualnych z następujących przyczyn:

Powodowie, żądając wydania wekslowego nakazu zapłaty na podstawie wekslu, wypełnionego sumą wekslową, obliczoną według zestawień rachunkowych, posyłanych periodycznie pozwanemu Adamowi N., zawierających półroczną kapitalizację odsetek, nie mieli obowiązku wskazywać w pozwie tytułu do kapitalizowania odsetek.

Rzeczą tedy pozwanych było w pisemnych zarzutach wytknąć niedopuszczalność kapitalizowania odsetek i brak tytułu ku temu u poprzednika powodów, wywołać w ten sposób rozprawianie się nad powyższymi zarzutami i zmusić powodów do wykazania tytułu do kapitalizowania odsetek.

Pozwani nie tylko tego nie uczynili, lecz przeciwnie obstawali w pisemnych zarzutach przy tym, że poprzednik powodów powinien był rocznie kapitalizować odsetki ustawowo dopuszczalne i nawet pozwany Adam N. złożył do akt własne zestawienie rachunkowe na podstawie obliczenia ustawowo dopuszczalnych odsetek, rocznie skapitalizowanych.

Proces wekslowy toczy się tylko w granicach zarzutów, zgłoszonych przez stronę pozwaną (§§ 552 ust. 2 i 559 p. c. a.).

Zarzut niedopuszczalności skapitalizowania odsetek i braku tytułu ku temu u poprzednika powodów pozwani podnieśli dopiero w odwołaniu, wobec czego zarzuty te, jako spóźnione, nie podlegają rozważeniu.

Do 3. Powyższe zarzuty uchylają się z pod rozpatrzenia, gdyż nie zostały wywiedzione w sposób przepisany w § 506 p. c. a., ustęp końcowy, odwoływanie się zaś na wywoływanie apelacji dla uzasadnienia tych zarzutów nie jest dopuszczalne.

W końcu pozwani upatrują przyczynę zaskarżenia z § 503 I. 4 p. c. a. w tym, że sądy niższych instancyj mimo bezspornego faktu zapłacenia przez pozwanych w toku obecnego procesu powodom 1.300 zł. na częściowe umorzenie zaskarżonej sumy kapitałowej, przy wydaniu wyroku nie uwzględniły powyższej okoliczności, wyszedłszy z mylnego założenia prawnego, iż uwzględnienie dodatkowych upłat sprzeciwia się przepisowi §§ 559 i 553 p. c. a.

Podniesiona przyczyna rewizyjna jest usprawiedliwiona, gdyż nakaz zapłaty w granicach dokonanej częściowej upłaty stał się bezprzedmiotowy i rzeczą powodów było ograniczyć żądanie pozwu o kwotę 1.300 zł. (§§ 559 i 552 ust. 4 p. c. a. w brzmieniu art. VI, L. 35 noweli o ulżeniu sądom).

Wskutek tego orzeczono, jak pt. 1 sentencji.

Co do ustępu II zaskarżonego wyroku zauważa się, że powodowie nie utrzymali się tylko z $\frac{1}{14}$ częścią dochodzonego pozwem roszczenia, która nie spowodowała odrębnych kosztów, wskutek czego koszty sporu pierwszej instancji 1.322 zł. 22 gr. należą się powodom w całości (§ 43 ust. 2 p. c. a.).

W myśl ustępu III zaskarżonego wyroku pozwani winni zapłacić powodom koszty postępowania apelacyjnego 396 zł., wynoszące po potrąceniu przyznanych pozwanym kosztów połowy rekursu 40 zł. 90 gr., sumę 355 zł. 10 gr., tj. mniej więcej taką samą kwotę, jakaby ze względu na ostateczny wynik sporu, powodom się należała z tytułu kosztów postępowania odwoławczego.

Wobec tego ustępy II i III zaskarżonego wyroku pozostawiono bez zmiany.

Db.

31 Do art. 47 p. 2 pr. weksl. z r. 1925.

Powód, żądając na podstawie wekslu nieprotestowanego wydania przeciwko akceptantowi (wystawcy wekslu własnego) nakazu zapłaty nie tylko sumy wekslowej, lecz także procentu ustawowego od dnia płatności i innych należności, wymienionych w art. 47 prawa wekslowego, nie ma potrzeby dołączenia do pozwu dokumentu, stwierdzającego przedstawienie wekslu do zapłaty zgodnie z art. 37 prawa wekslowego¹).

(Orzeczenie całej Izby cywilnej Sądu Najwyższego z 9 maja 1936 C Prez. 22/35).

Nakaz zapłaty sumy wekslowej można uzyskać przeciwko głównemu dłużnikowi z wekslu, byleby weksel odpowiadał warunkom, o których jest mowa w art. 459 § 1 k. p. c., bez potrzeby złożenia protestu, gdyż roszczenie przeciwko głównemu dłużnikowi z wekslu nie jest uzależnione od dokonania protestu (art. 52 i 102 pr. wekslowego).

Art. 27 ust. 2 prawa wekslowego nadaje w razie niezapłacenia wekslu jego posiadaczowi, chociażby był nim wystawca wekslu trasowanego, poszukujący należności wekslowej od samego tylko głównego dłużnika wekslowego, — roszczenie bezpośrednie przeciwko temu dłużnikowi o to wszystko, czego się może posiadacz wekslu domagać od zwrotnie zobowiązanych, zgodnie z art. 47 pr. wekslowego. Wśród należności art. 47 wymienia w p. 2 procent prawny (ustawowy) od dnia płatności wekslu. Należność ta jest korelatem należności sumy wekslowej i powstaje, jak i roszczenie o samą sumę wekslową, w razie niezapłacenia wekslu (art. 27 pr. weksl.) w terminie płatności.

Art. 47, do którego art. 27 odsyła w kwestii zakresu odpowiedzialności akceptanta, traktuje o zakresie odpowiedzialności zwrotnie zobowiązanych z wekslu, natomiast szczególnego przepisu, wskazującego zakres odpowiedzialności głównego dłużnika na przypadek, gdy jednocześnie nie zachodzi poszukiwanie od zwrotnie zobowiązanego, — prawo wekslowe nie zawiera.

¹) Uwaga: Przepisom art. 27, 37, 41, 45, 47, 52 i 102 pr. weksl. z r. 1924 odpowiadają bez zasadniczych zmian artykuły 28, 38, 42, 46, 48, 53 i 104 pr. weksl. z 28 kwietnia 1936 (Dz. U. Rz. P. Nr. 37, poz. 282). E. K.

Wszakże art. 47, stanowiący, iż przedmiotem poszukiwania od zwrotnie zobowiązanego jest również należność w postaci procentu prawnego od dnia płatności, opiera się na założeniu, iż dokonano dwóch czynności: przedstawienia wekslu oraz protestu wekslu z powodu niezapłacenia, jako warunków poszukiwania zwrotnego (art. 37 i 52 pr. weksl.), albo co najmniej dokonano przedstawienia wekslu, jeśli posiadacz wekslu został zwolniony od protestu, jako warunku zwrotnego poszukiwania (art. 45 ust. 2 i 1). Stwierdzić przeto należy, iż ustanowiony w art. 37 pr. weksl. obowiązek posiadacza wekslu przedstawienia go w terminie w tymże art. oznaczonym, jest warunkiem poszukiwania należności w art. 47 przewidzianych, od osób, które przepis ten obejmuje.

Nie jest też od tego obowiązku zwolniony posiadacz wekslu, gdy dochodzi w razie niezapłacenia wekslu procentu prawnego od daty płatności od samego tylko głównego dłużnika wekslu. Z art. 41 w związku z art. 27 ust. 2 pr. weksl. wynika, iż każdy dłużnik, a więc i akceptant lub wystawca wekslu własnego, zwolniony będzie od obowiązku zapłaty należności dodatkowych, wymienionych w art. 47, a zatem i od obowiązku zapłaty procentu prawnego od daty płatności, jeżeli w razie nieprzedstawienia mu wekslu do zapłaty w czasie, oznaczonym w art. 37, złoży do depozytu sądu sumę wekslową. Opierając się na tym przepisie można wysnuć wniosek, iż poszukiwanie procentu prawnego z art. 47 p. 2 przez posiadacza wekslu od akceptanta (lub wystawcy wekslu własnego) jest uzależnione od przedstawienia mu wekslu do zapłaty, gdyby bowiem taki obowiązek pomimo nieprzedstawienia dłużnikowi wekslu istniał, byłby niewątpliwie przewidziany w przepisie art. 41.

Popiera ten pogląd okoliczność, iż należności ubocznych z art. 47 można żądać według wyraźnego brzmienia art. 27 ust. 2 tylko „w razie niezapłacenia“ wekslu, t. j. niezapłacenia pomimo, iż posiadacz dokonał czynności, niezbędnych nie tylko z przepisu ustawy, lecz i koniecznych w obrocie do uzyskania zapłaty z wekslu. Dług wekslowy jest długiem odbiorczym, po który zgłasza się wierzyciel, często nieznany co do swego przymiotu dłużnikowi wekslu, legitymując się wekslem i żądając od niego zapłaty przy jednoczesnym przedstawieniu wekslu, co jest obowiązkiem wierzyciela i zwykle zachodzi w normalnym biegu obrotu wekslowego.

Z powyższych względów należy uznać, iż dla poszukiwania od głównego dłużnika wekslowego ubocznych do sumy wekslowej należności, potrzebne jest przedstawienie wekslu w myśl art. 37 pr. wekslowego i to w terminie, w tymże artykule oznaczonym.

Z wniosku tego nie wynika jednak, aby w przewodzie nakazowym do uzasadnienia pomienionego roszczenia powód obowiązany był składać dowód przedstawienia, stosownie do art. 37 pr. weksl., wekslu do zapłaty. Art. 459 § 2 k. p. c. nie wymaga, aby

dołączony do pozwu dokument miał stanowić bezpośredni dowód ubocznych roszczeń wekslowych; roszczenia te co do zasady i wysokości mogą być udowodnione pośrednio okolicznościami, których istnienie stwierdzają dokumenty, dołączone do pozwu. O ile zatem powód nie przyznaje w pozwie, iż weksłu w dniu płatności do zapłaty nie przedstawił, to samo dołączenie do pozwu weksłu, posiadanego przez wierzyciela, — powoda w postępowaniu nakazowym, — stwarza podstawę do uznania, iż żądający zasądzenia należności z weksłu i procentu prawnego od daty płatności wykonał był uprzednio czynność, która przez ustawę jest wymagana do uzyskania zapłaty i która, jak wskazano, w normalnym obrocie zwykle zachodzi, a mianowicie dokonał przedstawienia weksłu.

Dlatego też uważać należy, iż samo złożenie weksłu przy pozwie o nakaz zapłaty jest dostateczne do uzasadnienia roszczenia z art. 47 p. 2 prawa wekslowego bez potrzeby udowadniania faktu przedstawienia weksłu jakimkolwiek dokumentem, a tym mniej protestem.

Tę samą zasadę, że składanie dowodu o przedstawieniu weksłu do zapłaty nie jest konieczne, stosować należy w przypadku dochodzenia innych należności dodatkowych, przewidzianych w art. 47 pr. wekslowego.

W razie wniesienia zarzutu przez pozwanego, stosownie do art. 464 k. p. c., podającego poważnie w wątpliwość fakt przedstawienia weksłu dłużnikowi w terminie ustawowym (art. 37 ust. 1 pr. weksl.), staje się koniecznym wyświechtanie, czy i kiedy przedstawienie nastąpiło bezskutecznie. K. p. c. nie zawiera konkretnych przepisów o rozkładzie ciężaru dowodu w tym przedmiocie, a przeto sąd orzekający mocen jest ustalić w oparciu się na ogólnych zasadach dowodowych, która ze stron sporne okoliczności ostatecznie udowodnić powinna.

Db.

32

Do art. 70 pr. weksl. z r. 1925.

Zarzut rocznego przedawnienia roszczenia wekslowego przeciw akceptantowi nie ma znaczenia, jeżeli nie chodzi o abstrakcyjne zobowiązanie wyłącznie weksłowe, lecz zasadą skargi jest odrębny stosunek prawny, który powstał między stronami i podlega ocenie ze stanowiska ustawy cywilnej.

(O. S. N. z dnia 17 września 1936 C II 831/36, S. A. Lwów I CA 666/35, S. O. Lwów I 2 Cg J 2567/32).

Uzasadnienie: Zaskarżony wyrok jest prawnie trafny. Słusznie odrzuciły sądy zarzut rocznego zadawnienia z art. 70 prawa wekslowego.

Nie chodzi tu bowiem o abstrakcyjne zobowiązanie wyłącznie weksłowe, t. j. wynikające z samego faktu umieszczenia podpisów

stron interesowanych na dokumencie wekslu i o odpowiedzialność tych osób wyłącznie z tego tytułu (art. 1, 24, 42, 46, 48 pr. w.), lecz zasadą skargi jest odrębny stosunek prawny, powstały między stronami, a podlegający ocenie ze stanowiska ustawy cywilnej. Mianowicie według ustaleń sądu okręgowego, przyjętych w całości przez sąd apelacyjny, pozwany wraz z Zygmuntem N. zaciągnęli w Miejskiej Kasie Oszczędności pożyczkę, którą sami mieli zwrócić i wręczyli tej Kasie weksel, który powódka na ich prośbę podpisała z grzeczności jako akceptantka, a gdy w terminie płatności wekslu nie wykupili i powódka zmuszona była za nich sumę dłużną w Kasie zapłacić, przeto poniosła za nich taki wydatek, któryby oni sami według ustawy ponieść musieli (§§ 983, 1042 k. c. a.).

W tym stanie sprawy chybiona rewizja nie mogła być uwzględniona.

33 Do art. 100 ust. 5 pr. weksl. z r. 1924 i art. 4 dek. walut. z r. 1934, poz. 509 Dz. U. Rz. P.

1. Jeżeli przy udzieleniu dolarowej pożyczki wekslowej umówiono pewną relację dolara do złotego, wypełnienie podpisanego in blanco wekslu sumą złotową a nie dolarową, nie sprzeciwia się woli dłużnika wekslowego.

2. Zastrzeżenie zwrotu pożyczki dolarowej po pewnym oznaczonym kursie dolara w stosunku do złotego nie jest ze stanowiska art. 4 dekretu walut. nieważne.

(O. S. N. z dnia 6 listopada 1936 C II 1437/36, S. A. Lwów II CA 22/36, S. O. Przemyśl I 1 N 87/35).

Uzasadnienie: Powódka zaskarża wyrok sądu apelacyjnego z obu przyczyn w art. 426 k. p. c. wymienionych.

Obie są uzasadnione.

Sąd ten naruszył przepis § 914 k. c. a. przyjmując, że wypełnienie spornych weksli sumami złotowymi zamiast dolarowymi sprzeciwiało się woli dłużników.

Treść dotyczącej umowy pożyczki ustalił sąd pierwszej instancji w ten sposób, że sumę pożyczkową 300 dolarów mają zwrócić pożyczający według starego kursu dolara.

Ustalenie to przyjął sąd apelacyjny za podstawę rozstrzygnięcia odwołania powódki.

Pozwani mogliby się stosownie do art. 100 ust. 5 dawnej ord. weksl. uwolnić od obowiązku honorowania weksli w walucie złotowej, na które opiewają, tylko wówczas, gdyby udowodnili, że weksle pierwotnie podpisane in blanco wypełniono następnie niezgodnie z ich wolą.

Tego dowodu jednak przy ustalonym stanie faktycznym pozwani nie dostarczyli.

Sporna umowa pożyczkowa doszła do skutku przed ogłoszeniem rozporządzenia z 12 czerwca 1934 Nr. 59 poz. 509 Dz. U. R. P..

za czym pozwani nie mogli w chwili zaciągnięcia pożyczki liczyć na korzyści, jakie by z tego rozporządzenia przy wystawieniu weksli w walucie dolarowej dla nich mogły wynikać.

Skoro zaś umówiono pewną relację dolara do złotego, pozwany musiało być przy zawarciu umowy obojętnem, czy wyrównują pożyczkę dolarami, czy też złotymi, gdyż w obu wypadkach mieliby zwrócić sumy wprowadzić w rozmaitych walutach, jednak o tej samej wartości wewnętrznej. Sprzeciw więc pozwanych, który sąd apelacyjny przyjmuje, nie ma żadnego podłoża ekonomicznego, a przy interesach pieniężnych to podłoże musi z natury rzeczy przede wszystkim o zamiarze kontrahentów rozstrzygać. Takiego też ujęcia kwestii wymaga praktyka uczciwego obrotu.

Po odrzuceniu zaś przeszkody z art. 100 ust. 5 ord. weksl. mogłoby chodzić tylko o to, czy powódka nie wstawiła w osnowę spornych weksli za dużą kwotę złotych, a więc czy należy nakaz zapłaty utrzymać w mocy w całości, czy też tylko w części, w żadnym zaś wypadku wstawienie waluty złotowej nie uprawniało sądu apelacyjnego do zatwierdzenia wyroku sądu pierwszej instancji, uchylającego nakaz zapłaty w całości.

Uzasadniony jest też zarzut kasacji odnośnie do poglądu prawnego sądu apelacyjnego, jakoby zastrzeżenie zwrotu pożyczanej kwoty po kursie 8,85 zł., czy też po kursie „starym“, było w świetle przepisu art. 4 (1) rozp. walutowego nieważne.

Krajowy kurs waluty zagranicznej nie jest bynajmniej tak związany z wartością złota, stanowiącego podkład tej waluty, by można identyfikować oba te pojęcia.

Jest przecież powszechnie znanym objawem, że często nawet przy dość znacznym procentowym obniżeniu się podkładu złotowego, kurs papierowych pieniędzy zagranicznych pozostaje nadal ten sam.

Na zmiany kursu wpływa bowiem nie tylko pokrycie złotowe, lecz także cały szereg innych zjawisk, jak np. już same pogłoski o zamiarze obniżenia stopy pokrycia złotem, dalej sytuacja polityczna międzynarodowa, popyt na waluty zagraniczne ze względu na zbliżające się terminy płatności wierzytelności w walutach zagranicznych i t. p.

Skoro zaś sąd apelacyjny ustalił, że zwrot pożyczki miał nastąpić według „starego kursu“ dolara, rzeczą tegoż sądu będzie oznaczyć cyfrowo ten kurs i stosownie do wyniku tego oznaczenia orzec w rzeczy samej.

34 Do art. 3 ust. 1 ustawy o ochr. lok., §§ 1432 i 1096 k. c. a.

1. Zawarcie umowy w sprawie wysokości komornego na czas trwania ustawy o ochronie lokatorów jest bezskuteczne i nie wiąże stron.

2. W razie ustalenia w sporze czynszu najmu w wysokości niższej od czynszu rzeczywiście opłacanego, lokator nie może żądać zwrotu nadwyżki czynszu zapłaconej w ubiegłych latach, a tym samym nie może zaliczyć tej nadwyżki na poczet czynszu najmu w latach późniejszych, o ile nie wykaze, że z powodu błędu wywołanego przez wynajmującego, nieznaną mu była rzeczywista wysokość czynszu.

3. Obowiązek utrzymania przedmiotu najmu w stanie zdatnym do użytku nie idzie tak daleko, iżby właściciel był zmuszony przebudować znacznym kosztem mieszkanie, dające mu w porównaniu z tym kosztem tylko nikły dochód¹⁾.

(O. S. N. z dnia 21 września 1936 C II 961/36, S. A. Lwów II CA 577/35, S. O. Sambor I Cg 585/32).

Uzasadnienie: Wyrok sądu apelacyjnego zaskarżają obydwie strony procesowe z przyczyn wymienionych pod L. 3 i 4 § 503 proc. cyw. a., zaś pozwana ponadto z przyczyny pod L. 2 § 503 proc. cyw. a. przytoczonej, jednakże żadna z tych rewizji nie jest uzasadniona.

Przyczyny rewizyjnej z L. 3 § 503 proc. cyw. a. powódka nie wykazała, gdyż przyjęcie sądu apelacyjnego, że w umowie z 20 listopada 1926 strony nie oznaczyły czasu trwania najmu co najmniej na jeden rok, jest zgodne z treścią powołanej umowy. O ile zaś powódka tę przyczynę rewizyjną upatruje także w tym, że ustalenie podstawowego komornego za mieszkanie zajmowane przez pozwaną w rzeczywistości powódki na kwotę 945 zł. rocznie krzywdzi tę ostatnią, gdyż powódka płaciła w owym czasie za podobny przedmiot najmu 1780 zł., należy zauważyć, iż zarzut ten dotyczy prawnej oceny sprawy i ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 proc. cyw. a. zostanie rozpatrzony.

W uzasadnieniu tej ostatniej przyczyny rewizyjnej zarzuca powódka przede wszystkim błędną wykładnię art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów, o ile sądy niższych instancji uznały, że umowa z 20 listopada 1926 nie odpowiada powołanemu tu przepisowi i stron co do wysokości komornego nie wiąże. Wyrażone w tej kwestii w zaskarżonym wyroku zapatrywanie prawne jest

¹⁾ Uwaga: Przepisowi § 1432 k.c.a. (in fine) odpowiada punkt 3 art. 131 k.z. (zdanie pierwsze). Także ze stanowiska tego przepisu nie mógłby lokator potrącić nienależnej nadwyżki czynszu za ubiegłe lata z czynszem bieżącym, jeśli nie twierdzi i nie dowodzi, że był w błędzie co do wysokości rzeczywiście należnego czynszu, i że błąd ten wywołał wynajmujący. W tej sytuacji bowiem przyjąć należy, że lokator dobrowolnie spełniał świadczenie, mimo że wiedział, iż do świadczenia tego (o ile chodzi o nadwyżkę czynszu najmu) nie był obowiązany.

Odpowiednikiem przepisu § 1096 k.c.a. jest art. 373 § 1 k.z., któremu przy zastosowaniu reguły interpretacyjnej z § 6 k.c.a. nie można nadać wykładni odbiegającej na korzyść lokatora od tezy pod 3 określonej. E. K.

trafne i zgodne z pomienionym przepisem prawnym oraz z orzecnictwem Sądu Najwyższego, a w szczególności z orzeczeniem z 16/30 października 1934 C I 905/34, zamieszczonym w Zbiorze Orzeczeń poz. 122/35, gdzie wyjaśniono, że zawarcie umowy w sprawie wysokości komornego na czas trwania ustawy o ochronie lokatorów jest bezskuteczne i stron nie wiąże, gdyż nie zawiera ono określonego terminu trwania najmu i nie odpowiada przepisom powołanego wyżej artykułu. Okoliczność, że mieszkanie zajmowane przez pozwaną miało więcej jak cztery pokoje, jest bez znaczenia wobec faktu, że czas trwania najmu nie był conajmniej na rok określony, a wobec tego zupełnie słusznie sądy niższych instancji wzięły za podstawę rozstrzygnięcia sprawy podstawowe komorne, nie zaś czynsz przez strony umówiony.

Pozwana na poczet umówionego czynszu najmu za czas od 1 grudnia 1929 nic nie zapłaciła, a wobec tego należało powódce przyznać za cały czas do 1 grudnia 1932 komorne w wysokości ustawowej, skoro bowiem umowa stron co do wysokości komornego przewyższającego stawkę ustawową była nieważna, nie ma powódka tytułu do żądania tej nadwyżki. Dalsze przytoczone w rewizji okoliczności, a to że powódka płaciła sama za mieszkanie odpowiadające rozmiarami mieszkaniu wynajmowanemu u niej przez pozwaną, czynsz w kwocie 1780 zł. rocznie i że pozwana nie chciała opróżnić mieszkania spornego za ofiarowanym jej przez powódkę odstępnem w kwocie 1500 dolarów, nie mają dla wyniku obecnego sporu żadnego prawnego znaczenia, nie dowodzą bowiem, aby ustalone przez sądy niższych instancji podstawowe komorne było za niskie lub by pozwana była zobowiązana płacić umówione komorne, a więc odpada potrzeba ich rozpatrywania.

Z powyższych więc motywów rewizja powódki pozostała bez skutku.

Pozwana upatruje wadliwość postępowania w tym, że sąd apelacyjny nie rozpatrzył jej zarzutu co do nadpłaty najmu w latach 1927 i 1928 i nie potrącił tej nadpłaty, wynoszącej 2212 zł. 17 gr., z czynszu należnego powódce za lata 1930, 1931 i 1932. Ten zarzut należy uznać za bezpodstawny, albowiem kwestia tej rzekomej nadpłaty, jako zagadnienie czysto prawne, może być rozpatrzona także w przewodzie rewizyjnym. Chybiona jest również przyczyna z § 503 L. 3 proc. cyw. a., gdyż przyjęcie sądu apelacyjnego, że mieszkanie zajmowane przez pozwaną w rzeczywistości powódki jest mieszkaniem służbowym, jest zgodne ze stanem akt i tego swojego charakteru nie utraciło przez to, iż przez pewien okres czasu zajmowali go byli funkcjonariusz powódki i pozwana jako jego żona, jako lokatorowie.

Mylną prawną ocenę sprawy upatruje pozwana w dwóch kierunkach, a to że sądy niższych instancji nie potrąciły z czynszu najmu, należnego powódce za lata 1930 i 1932, nadpłaty w kwocie

2212 zł. 17 gr., uskutecznionej przez pozwaną w latach 1927 i 1928 i nie uwzględniającej całej kwoty z tytułu kosztów remontu, przedstawionej przez pozwaną do potrącenia z wierzytelnością powódki, lecz tylko częściową kwotę 700 zł. Zarzut powyższy w jednym i drugim kierunku jest nieuzasadniony. Pozwana nie może w myśl § 1432 k. c. a. żądać zwrotu kwot zapłaconych powódce tytułem czynszu najmu w latach 1927 i 1928, a tym samym nie może zaliczyć ich także na poczet czynszu za lata późniejsze. Twierdzenie pozwanej, że płaciła czynsz wyższy, ponieważ rzeczywistej wartości czynszu nie знаła, jest w myśl § 871 k. c. a. bez znaczenia, skoro pozwana nawet nie twierdzi, aby błąd ten wywołała powódka. O ile zaś pozwana twierdzi, iż nie wiedziała, że umowa z 20 listopada 1926 jest nieważna, należy zauważyć, że nieznaną jomością ustawy nikt zasłaniać się nie może (§ 2 k. c. a.). Wywody rewizji pozwanej co do potrącenia z wierzytelnością powódki kosztów poniesionych przez pozwaną na remont spornego mieszkania znalazły trafne odparcie w motywach wyroków sądów niższych instancji, do których pozwaną się odsyła. Dodatkowo należy jeszcze podkreślić, że obowiązek utrzymania przedmiotu najmu w stanie zdatnym do użytku nie idzie tak daleko, aby właściciel był zmuszony przebudować mieszkanie, przynoszące mu miesięcznie 78 zł. 75 gr., kosztem 10.000 zł., gdyż czynszem tym nie byłby w stanie pokryć nawet odsetek od wyłożonej na remont kwoty, a oczywiście do tego podatki od nieruchomości, byłby właśnie pozbawiony wszelkiego dochodu z realności i musiałby do niej dopłacić znaczne kwoty. Powódka nie jest zobowiązana zwrócić pozwanej wydatków poniesionych na remont ponad kwotę 1200 zł., gdyż te wydatki nie były ani miesięczne, ani połączone dla powódki z przeważającą korzyścią i powódka nie upoważniła pozwanej do przeprowadzenia remontu mieszkania tak wielkim kosztem, zaś wydatki do kwoty 1200 zł. znalazły całkowite pokrycie w czynszu najmu za rok 1928 i 1929. Wobec tego także rewizja pozwanej pozostała bez skutku.

35 Do §§ 16 i 50 ustawy z 6 marca 1906 o spółkach z ogr. odpow. Nr. 58 Dz. u. p. austr. i § 1152 k. c. a.

Zawiadowcy spółki z ogr. odp. należy się wynagrodzenie za jego czynności, jeżeli nieodpłatność nie była umówiona. Okoliczność, że powołana do tego statutem spółki władza spółki nie oznaczyła wysokości wynagrodzenia, nie stoi na przeszkodzie oznaczeniu tej wysokości przez sąd¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z 16 marca 1936 C II 2744/35).

¹⁾ Uwaga: W miejsce art. 16 ustawy z 6 marca 1906, Dz. u. p. austr. Nr. 58, wstąpił przepis art. 197 k. h. z r. 1934, który zaznacza wyraźnie, że możność odwołania w każdej chwili członków zarządu spółki z ogr. odpow.

Sąd Grodzki w Gorlicach wyrokiem z 31 stycznia 1935 II C 232/33 przyznał powodowi za jego czynności w charakterze zawiadowcy pozwanej spółki z ogr. odp., pełnione w czasie od 26 października 1926 do 16 lipca 1929, wynagrodzenie w kwocie 1.300 zł. z odsetkami.

Na podstawie kontraktu pozwanej spółki z daty Gorlice, 19-go października 1926 L. Rep. 3392/26 sąd ustalił, że pierwszymi zawiadowcami spółki ustanowieni zostali Antoni i Jakób M. oraz powód, przy czym art. 12 p. f. umowy spółki stwierdza, że do zakresu działalności Rady Nadzorczej między innymi należy oznaczenie wynagrodzenia zawiadowców, zaś na podstawie zeznań świadków sąd ustalił, że zawiadowcy mieli za swe czynności otrzymać wynagrodzenie, lecz dopiero po uzyskaniu „opłacającej się produkcji ropy na kopalni”. Z tych zasad sąd wysnuł wniosek, że umowa o pracę doszła do skutku w sposób ważny i skuteczny.

Ustawa z 6 marca 1906 Dz. p. p. Nr. 58 nie wyklucza możliwości istnienia kontraktu służbowego między spółką a zawiadowcą. Możliwość istnienia takiego stosunku pracy jest przewidziana w §§ 16 i 50 tejże ustawy. Kontrakt spółki przyjął powoda jako zawiadowcę, na którym z ustawy ciąży obowiązek zawiadywania sprawami i interesami, a więc wykonywania pewnych świadczeń i usług na jej rzecz. Wprawdzie kontrakt spółki postanawia, że Rada Nadzorcza ma ustalić wysokość wynagrodzenia zawiadowców, ale nie mówi, że ważność umowy o pracę z zawiadowcą zawisła jest od zatwierdzenia przez Radę Nadzorczą. Kontrakt spółki stoi wyraźnie na stanowisku, że wynagrodzenie za pełnienie funkcji w charakterze zawiadowcy należy się, a więc przyjmuje, że między spółką jako taką a zawiadowcą zawiązuje się umowa o pracę z chwilą przyjęcia przez daną osobę zawiadowstwa. Faktem stwierdzonym jest, że zawiadowcy za swą pracę mieli otrzymać wynagrodzenie. Okoliczność zaś, że wysokości tego wynagrodzenia nie umówiono ani nie ustalono, nie wpływa na ocenę, czy umowa o pracę doszła do skutku, bo gdy nie umówiono jej bezpłatności, należy się powodowi stosowne wynagrodzenie (§ 1152 k. c. a.).

Na podstawie zeznań świadków sąd ustala, że powód jako zawiadowca prowadził księgi, zarządzał i kierował robotami na

nie uwłacza ich roszczeniom z umowy o pracę. Z tego przepisu — zdaniem Allerhanda, str. 328 — wynika, że o roszczeniach odszkodowawczych członka zarządu rozstrzyga umowa o pracę, a jeżeli jej nie ma, członkowi zarządu nie służy prawo do odszkodowania, mimo że go odwołano przed czasem, na który został ustanowiony.

Natomiast Dziurzyński — Fenichel — Honzatko sądzą (str. 350), że kwestię czy i jakie roszczenia przysługują oddalonemu zarządcy ocenić należy na zasadzie umowy, przepisów o pracownikach umysłowych i kodeksu zobowiązań.

Z uwagi na przepis art. 8 rozp. Prezyd. Rzplitej z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 35, poz. 323), odpowiadającego przepisowi § 1152 k. c. a., należałoby się przychylić raczej do tego ostatniego zapatrywania.

E. K

kopalni, prowadził listy płac, przyjmował i wydalał robotników, występował przed Urzędem Górniczym, wypłacał robotników, sporządzał bilanse, a więc wykonywał wszelkie czynności związane ze stanowiskiem zawiadowców.

Świadkowie stwierdzili także, że powód zgodził się, żeby płatność jego wynagrodzenia została odłożona do czasu uzyskania „opłacającej się produkcji ropy na kopalni spółki“.

Znawca Franciszek R. w swym orzeczeniu, dotyczącym sprawy opłacającej się produkcji ropy w czasie, kiedy powód był zawiadowcą pozwanej, podał z powołaniem się na bilanse pozwanej, że kopalnia w czasie sprawowania czynności zawiadowcy przez powoda była przedsiębiorstwem nieopłacającym się, gdyż saldo na dzień 31 lipca 1929 wykazuje stratę 24.572 zł. 15 gr.

Z zestawienia sporządzonego przez znawcę okazuje się, że szyb Nr. 1 dał do końca lipca 1929 ropę w ilości 60.000 *kg*, zaś do końca grudnia 1931 r. 130.000 *kg*, wartości 19.500 zł. Znawca stwierdził, że odwiercenie szybu Nr. 1 dało podstawę do zastosowania uzyskanego doświadczenia przy pierwszym szybie pod względem technicznym i administracyjnym przy odwiercaniu dalszych szybów Nr. 2 i 3, a więc odwiercenie szybu Nr. 1 i znalezienie w nim ropy odkryło teren kopalniany i umożliwiło oraz dało podstawę do dalszych wierceń, zmniejszając ryzyko wkładów, w rezultacie czego do końca r. 1931 uzyskano z szybu Nr. 2 produkcję w ilości 219.490 *kg*, zaś z szybu Nr. 3 — 241.000 *kg* wartości około 70.000 złotych, do czego należy doliczyć dochód ze sprzedaży gazów w kwocie około 9.000 złotych.

Z bilansów przez znawcę przedstawionych za okres od założenia spółki do 31 lipca 1929, wynika strata w kwocie 24.572 zł. 15 gr., zaś według orzeczenia znawcy strata za rok 1930 wynosi 29.212 zł. 38 gr.

Na podstawie orzeczenia znawcy sąd ustala, że wartość kopalni dzięki odwierceniu się ropy w pierwszym szybie, oraz dalszych wierceń wzrosła w porównaniu do czasu, kiedy powód ustąpił z zawiadowstwa kopalni.

Sąd podziela pogląd znawcy, że kopalnia do dnia 31 lipca 1929 dała stratę i była przedsiębiorstwem deficytowym, nie podziela jednak zdania znawcy, iż kopalnia pozwanej spółki jest przedsiębiorstwem nie opłacającym się. Za tym stanowiskiem przemawia okoliczność, iż znaleźli się przedsiębiorcy naftowi, którzy przystąpili do spółki z nowymi udziałami. Jasnym jest, iż każde wiercenie szybu naftowego, zwłaszcza na terenie nie odkrytym, stanowi wielkie ryzyko dla przedsiębiorcy. Ryzyko to zmniejsza się, gdy stwierdzono, że kopalnia jest na terenie ropodajnym. W niniejszym przypadku strata, która wynikła z wiercenia szybu Nr. 1, jest jedynie stratą bilansową, gdyż odwiercenie tego szybu umożliwiło pracę na szybie Nr. 2 i 3, które dały produkcję wynoszącą przeszło 450.000 *kg* ropy. Nie chodzi tu o to, czy przedsiębiorstwo daje taką produkcję,

która amortyzuje w całości włożony kapitał, lecz chodzi o to, czy kopalnia dostarcza ilości ropy, opłacając produkcję. W niniejszym przypadku można bez zastrzeżeń przyjąć, że ilość uzyskiwanej ropy opłaca produkcję, gdyż według wyników przeprowadzonych dowodów kopalnia daje miesięcznie do 100.000 kg ropy.

Nadszedł przeto termin płatności wynagrodzenia powoda, tym więcej, że nie było zastrzeżenia, iż powodowi należy się wynagrodzenie dopiero wówczas, gdy produkcja zamortyzuje wszystkie wkłady.

Obojętną jest rzeczą, że spółka powiększyła swój kapitał i rozpoczęła już po ustąpieniu powoda nowe wiercenia, które dały dopiero znaczniejszą produkcję ropy, albowiem dzięki odwierceniu przez powoda szybu Nr. 1 spółka mogła bez wielkiego ryzyka dalsze wiercenia prowadzić.

Wskutek apelacji pozwanej spółki Sąd Okręgowy w Jaśle wyrokiem z 27 sierpnia 1935 I Ca 201/35 obniżył przyznane powodowi wynagrodzenie do połowy, podzielając pogląd sądu grodzkiego co do należności w zasadzie dochodzonego wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy wskutek kasacji powoda, nie naruszając tej części zaskarżonego wyroku, którą zasądzono na rzecz powoda od pozwanej sumę 650 zł. z odsetkami i kosztami sporu pierwszej instancji, uchylił wyrok sądu okręgowego w części oddalającej powództwo o zapłatę dalszej kwoty 650 zł. z odsetkami oraz w części znoszącej wzajemne koszty postępowania apelacyjnego i w tym zakresie sprawę Sądowi Okręgowemu w Jaśle do ponownego rozpoznania odesłał.

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawie z L. 2 art. 426 k. p. c., nie można odmówić słuszności.

Wprawdzie zasadniczo we wniosku apelacyjnym o oddalenie powództwa w całości mieści się także wniosek o częściowe oddalenie tego powództwa i sąd okręgowy byłby władny obniżyć zasądzoną powodowi sumę mimo końcowego wniosku apelacyjnego. opiewającego na zupełne oddalenie powództwa, w przypadku jednak uwzględnić należy tę okoliczność, że pozwana w swej skardze apelacyjnej ustalenia sądu grodzkiego co do wysokości wynagrodzenia, jakiego się powodowi za jego czynności jako zawiadowcy spółki należało, wcale nie zwalczała, a w wywodach swych wychodziła z tego tylko założenia, że powodowi w zasadzie wogóle żadne wynagrodzenie się nie należy, nie wdała się natomiast wcale w krytykę wymiaru wysokości tego wynagrodzenia.

Wniosek apelacyjny pozostaje w ścisłym związku z podstawą apelacji, na której wniosek ten się opiera (art. 395 L. 2 i 3 k. p. c.).

Wobec powyższego stanowiska skargi apelacyjnej sporną była w postępowaniu apelacyjnym wyłącznie zasada powództwa, tj. czy powodowi wogóle wynagrodzenie za jego czynności się należy, w następstwie czego, gdy pozwana żadnych argumentów na uzasadnienie obniżki wynagrodzenia nie przytoczyła, nie miał powód spo-

sobności składać jakiegokolwiek oświadczenia na temat wysokości swego wynagrodzenia, ani też w kwestii tej nie mogła odbyć się rozprawa w przewodzie apelacyjnym, sąd okręgowy więc nie był władny wdawać się w rozpatrywanie tego zagadnienia.

Skoro zaś wynagrodzenie powoda sąd okręgowy obniżył, słusznie zarzuca skarżący zaskarżonemu wyrokowi pogwałcenie istotnych przepisów postępowania, w szczególności art. 395, 408 § 1 k. p. c., w uwzględnieniu zatem tego zarzutu uchylono zaskarżoną część wyroku sądu okręgowego i zarządzono, jak wyżej (art. 437 k. p. c.).

Dł.

36 Do §§ 40 i 41 ustawy z 6 marca 1906 o spółkach z ogr. odp., Nr. 58 Dz. u. p. austr.

Osoba, która tylko jako powiernik innego nabyła udział w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, który to stosunek powiernictwa był spółce wiadomy, nie może we własnym imieniu dochodzić unieważnienia uchwał walnego zgromadzenia spółki¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1934 C II 591/34).

Sąd Najwyższy w sprawie Edmunda K. przeciwko 1) firmie G., spółka z ogr. odpow. w Trzebini, oraz udziałowcom tejże spółki o uznanie za nieważne różnych walnych zgromadzeń pozwanej spółki, powziętych na nich uchwał i t. d., nie uwzględnił rewizji Powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zatwierdzającego wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie.

Uzasadnienie: Ocena prawna zaskarżonego wyroku nie wykazuje żadnego błędu.

Na pierwszy plan wysuwa się przy tej ocenie kwestia legitymacji czynnej, a nie, jak powód wywodzi, kwestia legitymacji biernej. Jeżeli bowiem będzie stwierdzone, że powód nie ma uprawnienia do wytoczenia niniejszego sporu, to będzie rzeczą zupełnie obojętną pod względem prawnym, przeciwko komu skarga została skierowana, a także odpadnie potrzeba rozpatrywania wszystkich innych twierdzeń skargi i zarzutów obrony, przytoczonych bądź na uzasadnienie żądań powoda, bądź też na odparcie stanowiska prawnego, zajętego w tym sporze przez pozwanych.

Przy rozpatrzeniu zaś prawnych zarzutów rewizji, o ile dotyczą kwestii legitymacji czynnej powoda do tego sporu, Sąd Najwyższy może badać zaskarżony wyrok jedynie na gruncie niewadliwych ustaleń tego wyroku i nie może wziąć

¹⁾ Uwaga: Przepisom §§ 40 i 41 ustawy z 16 marca 1906 o spółkach z ogr. odpow., Dz. u. p. Nr. 58, odpowiadają artykuły 239 i 240 k. h. z r. 1934, które o ile chodzi o uprawnienie do zaskarżenia uchwały spółników, nie zawierają żadnych istotnych zmian, wobec czego powództwo w przypadku także ze stanowiska przepisów obowiązującego k. h. nie byłoby uzasadnione. E. K.

pod rozwagę tych wszystkich bardzo obszernych wywodów rewizji, które odbiegają od tych ustaleń.

Powód stoi na stanowisku, że był spółnikiem w pozwanej spółce z ogr. odp. G. z udziałem rzeczywistym 6%, a stanowisko to opiera głównie na dokumentach, sporządzonych w formie aktu notarialnego, uważając spór ten za typowy proces z dokumentów, szczególnie na akcie notarialnym z 29 lutego 1924, według którego objął on w spółce z ogr. odp. G., która następnie przekształciła się w spółkę akcyjną pod tą samą nazwą, udział 6% z ówczesnego kapitału 12,500.000 mk., oraz na akcie notarialnym z dnia 20 października 1928, obejmującym uchwałę walnego zgromadzenia, dotyczącą zmiany spółki G. z ogr. odp. na spółkę akcyjną i zawierającą zmianę art. IV kontraktu spółki, wskutek której to zmiany kapitał zakładowy spółki podwyższony został do kwoty 1,500.000 złotych, a z tego kapitału przydzielono powodowi w jego nieobecności, wywołanej niezawiadomieniem go o tym zgromadzeniu i nie podaniem mu wbrew postanowieniu §§ 40 i 41 ust. z 6 marca 1906 do wiadomości daty wpisania odnośnej uchwały do protokołu w miejsce 6% udziału — sumę 25.300 i 12. 750 zł., zatem łącznie 35. 250 zł. Ten ostatni dokument uważa powód za najważniejszy, na jego korzyść rzekomo przemawiający dokument w tym sporze, wychodząc z założenia, że conajmniej należy się mu udział powyższy 38.250 zł., przydzielony uchwałą walnego zgromadzenia, w którym prócz niego brali udział wszyscy spółnicy spółki G., które to postanowienie weszło nawet do statutu i zostało przyjęte do wiadomości sądu uchwałą z 8 kwietnia 1929, zatwierdzającą zmianę statutu.

Wychodzi dalej powód z tego założenia, że prawo jego do wspomnianego udziału nie może już obecnie być kwestionowane, skoro członkowie spółki dotyczącej uchwały walnego zgromadzenia nie zaskarżyli w miesięcznym terminie prekluzyjnym (§ 40 ustawy z 6 marca 1906).

Z niewadliwych, zgodnych, na całokształcie wyników rozprawy opartych przesłanek faktycznych obu wyroków, że na walnym zgromadzeniu z dnia 5 stycznia 1923 powód występował, jako pełnomocnik firmy T. H. T. na podstawie szczegółowego pełnomocnictwa mocodawczyni z daty Warszawa, dnia 1 sierpnia 1922, że udział 750.000 mk. polecił wpisać na własne nazwisko, aczkolwiek na poczet jego nic nie wpłacił (co do czego zresztą sam powód nie mógł udzielić żadnych stanowczych wyjaśnień), że natomiast firma T. H. T. wpłaciła całą pełną należność, a koszty przydziału 6% udziału powodowi miały być zaksięgowane na rachunek administracji, że powód na walnym zgromadzeniu z 5 stycznia 1923 oświadczył, że udział 750.000 mk. zostanie wpisany na jego nazwisko aż do decyzji T. H. T., udział ten bowiem ktoś musiał reprezentować, oraz z dalszych przesłanek faktycznych, że udział ten wpisany został w księdze spółników pod nazwiskiem: „Edmund K. (T. H. T.)“

z nagłówkiem nad wykazem spółników: „przystąpienie nowego spółnika Edmunda K., jako powiernika firmy T. H. T.“, wreszcie że ów udział Edmunda K. w kapitale zakładowym firmy G. miał być przeznaczony do rozdziału między osoby zasłużone około „fuzji“ fabryki Szczakowskiej ze spółką G. z o. odp., do których należał też powód, który jednak nie zwołał komitetu wykonawczego firmy T. H. T., mającego się zająć rozdziałem tego udziału pomiędzy osoby zasłużone, wreszcie z przesłanki, iż powód już w czasie likwidacji firmy T. H. T. oświadczył, iż deklaracji, dotyczącej się uznania firmy T. H. T. za właścicielkę wspomnianego udziału, zwanego „założycielskim“, nie zezna, albowiem udział ten stanowi jedyny dobrze ukryty majątek firmy T. H. T., którego likwidatorowie sprzedać nie zdołają i że powód w przyszłości udział ten wydobędzie i między uprawnionych rozdzieli, wysnuły sądy wniosek faktyczny, że udział powoda, o który w tym sporze chodzi, był tylko fikcyjny, a w następstwie wniosek prawny, że wyłączną właścicielką tego udziału była tylko firma T. H. T., a nie powód, który wobec tego nie ma zgoda żadnego uprawnienia do wytoczenia i popierania obecnego sporu, a mianowicie ani do żądania restytucji udziału, ani do wszystkich dalszych w związku z tym pozostających żądań, wyszczególnionych w jego pozwie. Wobec zaś fikcyjności spornego udziału, żądanie przyznania mu przynajmniej „udziału“ w kwocie 38.250 zł., jest również bezpodstawne; zresztą powód w żądaniu pozwu pod p. 4 zaskarża również tę uchwałę walnego zgromadzenia, którą przydzielono mu ten udział, jako nieważną. Nie może więc żądać uznania udziału powyższego na podstawie nieważnej uchwały.

Wobec fikcyjności udziału obojętna jest okoliczność, że w dokumentach nie ma wzmianki o charakterze udziału powoda, jako pełnomocnika (powiernika) T. H. T., gdyż dowód przeciw osnowie nawet dokumentów publicznych jest w myśl drugiego ustępu § 292 p. c. a. dopuszczalny, a w związku z tym nie jest wykluczony zarzut pozorności (§ 916 k. c. a.) w stosunku do dokumentów publicznych.

Obojętne jest również, czy prowadzenie księgi udziałów firmy G. odpowiada przepisom ustawowym, bo w danym przypadku księga ta stanowić ma tylko fragment dowodowy.

Wobec tego, że powód nie jest właścicielem spornego udziału, słusznie oba sądy oddaliły go ze skargą, opartą na tytule własności tego udziału i zbędne było rozpatrywanie wszystkich dalszych zarzutów rewizji, a także zarzutu wzbogacenia się, bo powód na tym tytule prawnym oparł się.

Odsyłając powoda z odnośnymi wywodami rewizji w przedmiocie braku czynnej legitymacji do sporu do wyczerpujących pobudek zaskarżonego wyroku, zaznaczyć należy, że Sąd Najwyższy nie wdaje się w rozpatrywanie zagadnienia, czy i jakie prawa urosły dla powoda stąd, że był on członkiem komitetu wykonawczego spółki „T. H. T.“, powołanego do przydziału spornych udziałów, i że powód należał do osób, które z tego przydziału miały korzystać,

oraz czy uprawnienia te zostały naruszone działaniem współpозwanych udziałowców, gdyż zagadnienie to wychodzi poza ramy tego procesu, wobec tego, że powód na tej zasadzie roszczenia pozwu nie oparł.

W tym stanie sprawy nieuzasadniona rewizja pozostać musiała bez uwzględnienia.

Dł.

37 Do § 3 pkt. 1 ordynacji zaczepnej z r. 1914 i §§ 943 i 1220 k. c. a.

Okoliczność, że dłużnik przyrzekł obdarować trzecią osobę w czasie wyprzedzającym okres dwuletni przed zaskarżeniem czynności prawnej dłużnika, nie ma żadnego znaczenia dla przyjęcia dotrzymania dwuletniego czasokresu, albowiem o początku biegu tego czasokresu decyduje ostateczne sfinalizowanie czynności prawnej w dokumencie powodującym przeniesienie własności ¹⁾.

(O. S. N. z dnia 19 września 1936 C II 1047/36, S. A. Lwów II CA 643/35, S. O. Czortków C 23/25).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 p. 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Pierwszą z tych podstaw upatruje skarga kasacyjna w obrazie przepisów §§ 3 punkt 1 oraz 8 p. 1 ordynacji zaczepnej, przez to, że sąd apelacyjny zwalczaną w sporze czynność prawną uznał mylnie za umowę darowizny, a zarazem błędnie przyjął, że egzekucja na majątku dłużnika nie doprowadzi do zaspokojenia wierzytelności w sporze dochodzonych, jakkolwiek w przypadku chodziło o wypełnienie ustawowego obowiązku ojca wyposażenia swej

¹⁾ **U w a g a :** Przepisowi § 3 p. 1 ordynacji zaczepnej z r. 1914 odpowiada artykuł 289 k. z., istnieje jednak między tymi przepisami ta zasadnicza różnica, że pierwszy z nich poddaje zaskarżeniu nieodpłatne zarządzenia dłużnika dokonane w ostatnich dwu latach przed zaskarżeniem, w których wyraźnie wyłącza zarządzenia mające na celu wykonanie zobowiązania ustawowego. Według art. 289 k. z. podlegają natomiast zaskarżeniu wszelkie czynności prawne dłużnika, z których trzecia osoba osiągnęła korzyści pod tytułem darmym bez względu na przestrzeń czasu, dzielącą dokonanie czynności od jej zaskarżenia. Należą tu więc takie czynności prawne dłużnika, przy których darma korzyść osoby trzeciej łączy się z nieodpłatnym ubytkiem w majątku dłużnika. (Zob. Korzonek, str. 640).

Według art. 355 p. 1 kod. zob. przepisów o darowiznie nie stosuje się do ustanowienia posagu na zasadzie obowiązującego nadal przepisu § 1220 k. c. a., gdyż tego rodzaju rozporządzenie majątkiem dłużnika odpowiada jego obowiązkowi ustawowemu, a tym samym córka dłużnika w przypadku nie nabywałaby korzyści pod tytułem darmym.

Zaskarżenie czynności prawnej dłużnika na zasadzie art. 289 k. z. daje wierzycielowi tylko tę korzyść, iż nie potrzebuje wykazywać, iż obdarowany wiedział lub powinien był wiedzieć, że dłużnik miał świadomość po-

córki, zaś w majątku dłużnika znajdują się wierzytelności roszerzenie powoda znacznie przewyższające.

Zarzuty te są nieuzasadnione.

Według § 1220 k. c. a., ojciec obowiązany jest dać córce przy jej zamążpójści wyposażenie odpowiednie do swego stanowiska i majątku. Obowiązek taki nie zachodził jednak w stosunku do pozwanej, skoro sąd apelacyjny ustalił w sposób niewadliwy, zatem wiążący Sąd Najwyższy przy wydaniu wyroku (art. 439 k. p. c.), że pozwana ani w chwili twierdzonego przez nią przyrzeczenia wyposażenia, ani też w chwili sporządzenia zaczepionego kontraktu darowizny z 24 stycznia 1933 zamąż nie wychodziła.

Czynność prawna, stwierdzona powołanym kontraktem, przedstawiała się jako umowa darowizny (§ 938 k. c. a.) i wobec działania jej w okresie krótszym aniżeli dwa lata przed wytoczeniem pozwu, ulegała zaczepieniu według przepisu § 3 punkt 1 ordynacji zaczepnej.

Okoliczność, że dłużnik przyrzekł obdarować pozwaną jeszcze w roku 1929, dla przyjęcia dotrzymania dwuletniego czasokresu z § 3 ordynacji zaczepnej nie miała żadnego znaczenia, z uwagi na przepis § 943 k. c. a., oraz na to, że o początku biegu tego kresu decyduje ostateczne sfinalizowanie czynności prawnej w dokumencie powodującym przeniesienie własności, nie zaś uprzednie przyrzeczenia, które skutku takiego wywołać nie mogły.

Ustalenia zaskarżonego wyroku, powzięte w sposób niewadliwy i wyczerpująco uzasadnione, stwierdzają nadto, że wierzytelności dłużnika, na których istnienie pozwana się powołuje, nie są dotychczas ustalone, zaś ich ściągальność jest nader wątpliwa.

W tym stanie rzeczy pogląd zaskarżonego wyroku, że istnieją przesłanki z § 8 (1) ordynacji zaczepnej do wytoczenia obecnego powództwa, jest w zupełności uzasadniony.

Przekrzywdzenia wierzycieli, a w wypadku z art. 289 § 2 zwolniony jest wierzyciel od dowodu, że dłużnik miał świadomość przekrzywdzenia wierzycieli.

Ustanowienie przez dłużnika posagu na rzecz córki podlegałoby jednak zaskarżeniu na zasadzie art. 288 § 1 i 3 k. z., przy czym ustawa na rzecz wierzyciela stwarza domniemanie, że córka dłużnika wiedziała o świadomym działaniu ojca ze szkodą wierzycieli, o ileby oczywiście wierzyciel udowodnił, że dłużnik ustanowił posag dla córki ze świadomością przekrzywdzenia wierzycieli.

Ponieważ przepis § 1220 k. c. a. utrzymany został w mocy artykułem XXII § 2 przep. wpraw. k. z., sprawa wyżej omówiona zakończyłaby się tym samym wynikiem, gdyby miała być rozstrzygnięta według przepisów k. z.

Z przepisem § 943 k. c. a. bowiem pokrywa się art. 358 § 1 k. z., który odmawia darowiznie ważności, jeżeli przysporzenie majątkowe na rzecz obdarowanego nie następuje przez samo zawarcie umowy, lub równocześnie z nią, chyba że oświadczenie darczyńcy sporządzone jest we formie aktu notarialnego.

Służące wierzycielowi prawo zaskarżenia czynności prawnej dłużnika jest ograniczone co do czasu tylko przepisem art. 293 k. z. (upływ lat pięciu od dokonania czynności dłużnika), tak że podniesiony przez pozwaną w powyższym sporze zarzut, iż dłużnik na cztery lata jeszcze przed działaniem czynności prawnej przyrzekł pozwaną obdarować, nie miałby również ze stanowiska przepisów kod. zob. żadnego znaczenia.

E. K.

Wobec powyższych rozważań prowadzenie dowodów na okoliczność, że dłużnik przyrzekł już w roku 1929 wyposażyć pozwaną i że posiadał wówczas wystarczający na to majątek, było w ogóle zbędnem (art. 243 k. p. c.), a upatrywana w zaniechaniu dalszego wyjaśnienia sprawy w powyższych kierunkach podstawa kasacyjna z punktu 2 art. 426 k. p. c. nie zachodzi.

Natomiast położenie majątkowe dłużnika w czasie wniesienia pozwu zaczepnego doznało należytego wyjaśnienia w wynikach już przeprowadzonych dowodów, zatem dalsze dowody w celu zbadania tego położenia były zbędne (art. 231 § 2 k. p. c.), zaś ich pominięcie nie stanowi również wady przewodu odwoławczego, zarzuconej ze stanowiska powołanej podstawy zaskarżenia.

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

38 Do § 31 (1) l. 2 ord. konkurs. z r. 1914.

Cesja, którą dłużnik upadły w okresie niewypłacalności sporządza na rzecz swego wierzyciela, jest wobec wierzycieli konkursowych bezskuteczna¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1934 C II 1299/34).

Sąd Najwyższy w sprawie Leona G., jako zarządcy masy konkursowej spółki z ogr. odp. w Krakowie „Stary Teatr“, przeciwko Teofilowi H. w Krakowie o uznanie bezskuteczności cesji pretensji w kwocie 1091 zł. 10 gr., wskutek skargi kasacyjnej powoda na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 grudnia 1933 II CA 689/33/10, zaskarżony wyrok uchyla, uznaje za bezskuteczną wobec masy konkursowej spółki z ogr. odp. „Stary Teatr“ w Krakowie i wierzycieli konkursowych cesję zdziałaną na piśmie w Krakowie dnia 29 listopada 1931 przez spółkę z ogr. poręką „Stary Teatr“ w Krakowie na rzecz pozwanego Teofila H., mocą której krydatariuszka, jako cedentka, odstąpiła pozwanemu Teofilowi H., jako cesjonariuszowi, na pokrycie pretensji pozwanego za dostarczone krydatariuszce materiały opałowe swoją pretensję do Władysława P.

¹⁾ Uwaga: Przepisowi § 31 (1) l. 2 (4) ordynacji konkursowej z r. 1914 odpowiada ogólny przepis art. 53 § 2 prawa upadłościowego z 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 834) z tą różnicą, że przepis ten nie mówi o bezskuteczności czynności prawnych dokonanych przez upadłego na rzecz innego wierzyciela upadłościowego, dzięki którym ten wierzyciel uzyskuje zabezpieczenie lub zaspokojenie, lecz o bezskuteczności zabezpieczenia i zapłaty długu jeszcze nie płatnego, jeżeli upadły dokonał tych czynności w ciągu dwóch miesięcy przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości.

Przepis ten jest łagodniejszy, gdyż według ordynacji upadł. z r. 1914 termin ten wynosił sześć miesięcy (art. 31 p. (4)) tak, że wyłączane było zaskarżenie czynności prawnej upadłego, dokonanej wcześniej niż w okresie sześciu miesięcy przed otwarciem konkursu.

O ileby tedy w przypadku złożenia przez upadłego wniosku o ogłoszenie upadłości nastąpiło po upływie dwóch miesięcy od daty dokonanego przelewu (28 listopada 1931), przelew ten nie byłby bezskuteczny.

w Krakowie, należną z tytułu płatnych rachunków za skonsumowane w przedsiębiorstwie krydatariuszki potrawy i napoje w łącznej kwocie 1091 zł. 10 gr., nakłada na pozwanego Teofila H. obowiązek zniesienia i zezwolenia, aby powód jako zarządca masy konkursowej spółki z ogr. poręką „Stary Teatr“ w Krakowie, ściągnął na rzecz tej masy od Władysława P., jako dłużnika krydatariuszki, kwotę 1091 zł. 10 gr., objętą cesją z 28 listopada 1931; zasądza od pozwanego Teofila H. na rzecz powoda, jako zarządcy masy konkursowej spółki z ogr. poręką „Stary Teatr“, tytułem kosztów postępowania we wszystkich trzech instancjach kwotę 462 zł. 20 gr. i zarządza zwrot kaucji kasacyjnej.

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na obu podstawach w art. 426 k. p. c. wymienionych, z punktu widzenia pierwszej nie można odmówić słuszności.

Żądanie pozwu o uznanie w stosunku do masy konkursowej upadłej spółki z ogr. odp. „Stary Teatr“ oraz wierzycieli konkursowych bezskuteczności umowy ustępstwa, zdziałanej dnia 28 listopada 1931 przez upadłą spółkę na rzecz pozwanego, przedstawia się w świetle ustaleń zaskarżonego wyroku, stanowiących według art. 439 zdanie ostatnie k. p. c. podstawę decyzji instancji kasacyjnej, jako uzasadnione w przepisie § 31 ustęp (1) L. 2 ordynacji konkursowej.

Według wspomnianego przepisu ustawy podlegają zaczepieniu czynności prawne zdziałane w chwili powstania niewypłacalności lub też po wejściu wniosku o otwarcie konkursu, a) o ile przez nie inny wierzyciel uzyskuje zabezpieczenie lub zaspokojenie, oraz b) wszystkie czynności prawne, zdziałane przez dłużnika upadłego z trzecimi osobami, krzywdzące wierzycieli, jeżeli drugiej stronie niewypłacalność albo wniosek o otwarcie konkursu były znane, lub też musiały być znane.

Sąd apelacyjny ustalił w zaskarżonym wyroku, że pozwany dostarczał upadłej spółce w okresie jej niewypłacalności, zresztą za zgodą komitetu wierzycieli, utworzonego bez ingerencji sądu, środki opałowe dla celów prowadzonego przez upadłą spółkę przedsiębiorstwa gastronomicznego, że cena kupna za dostarczony opał była zaraz lub z nieznacznym opóźnieniem zgodnie z umową w gotówce pozwanemu płacona, a to z wyjątkiem dostawy objętej rachunkiem z 23 października 1931, przy której pozwany zapłaty ceny kupna w gotówce zaraz nie otrzymał, lecz dopiero w dniu 28 listopada 1931 r. odstąpiła upadła spółka pozwanemu na pokrycie jego pretensji z tej dostawy przysługującą jej do Władysława P. wierzycielność w kwocie 1091 zł. 10 gr.

Pozwany dostarczając upadłej spółce towar za gotówkę nie był jej wierzycielem, stał się nim jednak odnośnie pretensji objętej rachunkiem z 23 października 1931, skoro umówionej zapłaty w gotówce nie otrzymał.

Wobec tego przy ocenie zasadności żądania pozwu ma zastosowanie przypadek pierwszy z § 31 ust. (1) L. 2 ordynacji konkursowej, skoro pozwany w chwili zdziałania zwalczanej w sporze umowy o ustępstwo, t. j. w dniu 28 listopada 1931, był już wierzycielem upadłej spółki.

Pozew, zwalczający tę czynność prawną, przedstawia się jako dopuszczalny według zasady ustępu (4) § 31 ordynacji konkursowej, skoro wspomnianą czynność zdziałano w okresie wynoszącym mniej niż 6 miesięcy licząc wstecz od dnia otwarcia konkursu, co niespornie nastąpiło w dniu 16 lutego 1932.

Strona powodowa wykazała zatem istnienie stanu faktycznego, uprawniającego ją według § 31 ustęp (1) L. 2 (przypadek pierwszy) ordynacji konkursowej do zaczepienia zdziałanej w dniu 28 listopada 1931 między upadłą spółką a pozwanym czynności prawnej, gdyż z ustaleń wynika, że w czasie zdziałania tej czynności upadła spółka znajdowała się w stanie niewypłacalności, a pozwany był jej wierzycielem.

Pogląd zaskarżonego wyroku, że zaczepienie spornej cesji mogłoby nastąpić tylko łącznie z zaczepieniem całego interesu dostawy opału, jako niekorzystnego dla wierzycieli, jest mylny.

Czynności prawne, w związku z którymi dostarczał pozwany upadłej spółce środków opałowych za gotówkę, wypłacaną mu zaraz bądź z kilkudniowym opóźnieniem, nie były czynnościami wierzyciela upadłej spółki, lecz trzeciej osoby i nie krzywdziły też jej wierzycieli, gdyż upadła spółka otrzymywała w zamian za gotówkę równowartość w towarze.

Czynności te zatem podpadały pod przepis przypadku drugiego § 31 ust. (1) L. 2 ordynacji konkursowej, lecz nie ulegały zaczepieniu, jako niekrzywdzące wierzycieli.

Inaczej się ma rzecz jednak, o ile chodzi o czynność prawną, stwierdzoną sporną cesją, gdyż pozwany zawarł tę umowę z upadłą spółką już jako jej wierzyciel, czynność ta zatem podlegała zaczepieniu według przypadku pierwszego przepisu § 31 (1) L. 2 ordynacji konkursowej, przy czym zbędne było wykazywanie pokrzywdzenia wierzycieli, wystarczał bowiem sam fakt zdziałania czynności prawnej w okresie niewypłacalności dłużnika z jego wierzycielem, który tak samo jak inni wierzyciele mógł przyjść do zaspokojenia tylko według ogólnych zasad ordynacji konkursowej.

Powolywanie się strony pozwanej na przepisy §§ 31 (3) i 124 ord. konk. jest chybione, gdyż sporna wierzytelność nie powstała w czasie trwania postępowania konkursowego lub układowego, zostającego pod nadzorem sądu, lecz wynikła z czynności dłużnika niekontrolowanych przez sąd lub jego organy.

Z tych już tedy zasad Sąd Najwyższy uwzględnił uzasadnioną skargę kasacyjną, zmienił według art. 437 i 439 k. p. c. zaskarżony wyrok i orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Rozpatrywanie drugiej podstawy zaskarżenia stało się w tym stanie rzeczy zbędnym.

Orzeczenie o kosztach polega na przepisach art. 98, 101 i 109 § 1 oraz 3 k. p. c., zaś zarządzenie zwrotu kaucji kasacyjnej na przepisie art. 41/1 i 42 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kosztach sądowych z 27 października 1932, Nr. 93, poz. 805.

Db.

39 Do art. 83 L. II lit. a) ustawy z 19 maja 1920 o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. poz. 272).

Powództwo Ubezpieczalni Społecznej o roszczenie przeciw członkowi ubezpieczalni oparte na prywatno-prawnym tytule odszkodowania podlega właściwości sądów powszechnych¹⁾.

(O. S. N. z dnia 13 listopada 1936 C II 1417/36, S. A. Lwów II CZ 352/36, S. O. Czortków C 300/35).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawie z L. 1 art. 426 k. p. c., nie można odmówić słuszności.

Według przepisu art. 83 L. II lit. a) ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. poz. 272) Komisja Rozjemcza rozstrzyga spory w sprawie świadczeń pomiędzy członkami a Zarządem Kasy. Jest to przepis natury wyjątkowej, nie może więc ulegać wykładni rozszerzającej.

Skutkiem tego, zdaniem Sądu Najwyższego, przepis ten dotyczyć może jedynie tych sporów, przedmiotem których jest bezpośrednie roszczenie o świadczenie należne w myśl tej ustawy, a więc oparte na przepisach tej ustawy, t. j. na publiczno-prawnym tytule, widoczną bowiem wolą prawodawcy było, by tego rodzaju spory celem uproszczenia i przyspieszenia postępowania oddać pod jurysdykcję administracyjną, w szczególności powierzyć instytucji Komisji Rozjemczej.

W przypadku jednak chodzi o roszczenie oparte na tytule prywatno-prawnym, w szczególności na odszkodowaniu (§ 1295 k. c. a.), w następstwie czego odpada wspomniana ratio legis odjęcia tych spraw jurysdykcji sądów powszechnych.

¹⁾ Uwaga: W orzeczeniu z dnia 30 grudnia 1929 Nr. III 1 R 797/29, ogłoszonym w P. P. A. z r. 1931 pod poz. 249, orzekł Sąd Najwyższy, że niedopuszczalna jest droga sądowa dla roszczeń członka Kasy Chorych przeciw Kasie Chorych z powodu niedbalstwa w leczeniu.

Natomiast w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 15 grudnia 1934 r. C II 849/34 orzekł S. N. odmiennie, a mianowicie, że roszczenie przeciw Kasie Chorych o wynagrodzenie szkody zrzędzonej niedbalstwem lekarza należy do drogi sądowej. Odpowiadające tej zasadzie orzeczenia Sądu Najw. z dnia 8-go maja 1934, Nr. C II Rw 3048/33 i z dnia 9 maja 1935, C II 2935/34, ogłoszono w P. P. A. pod poz. 245 z r. 1934 i pod poz. 192 z r. 1935.

Zasadzie tej odpowiada też orzeczenie S. N. obecnie ogłoszone, chociaż w tym przypadku role procesowe stron są odwrócone.

E. K.

Niesłusznie powołuje się pozwany w swej odpowiedzi na skargę kasacyjną na reskrypt Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 12 lipca 1928 Nr. 1180 U III, gdyż reskrypt ten, jako mający charakter instrukcji dla wewnętrznego urzędowania Kas Chorych, nie ma znaczenia aktu prawodawczego, wiążącego sądy, a ponadto wychodzi także z założenia, że spory, które dotyczą zwrotu wartości świadczeń, należą do kompetencji sądów, powództwo zaś niniejsze pod pozycjami III 3, 4, 5, 6 pozwu także takie właśnie roszczenia obejmuje i w każdym razie co do nich nawet ze stanowiska wspomnianego reskryptu byłoby dopuszczalne.

Gdy więc spór niniejszy nie jest sporem w sprawie świadczeń, lecz sporem odszkodowawczym, przeto sąd apelacyjny niesłusznie orzekł niedopuszczalność drogi procesu cywilnego i postępowanie umorzył, należało więc uchylić zaskarżone postanowienie i zarządzić jak w sentencji (art. 437 k. p. c.).

40 Do § 1 rozp. Prezydenta Rzp. z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie (Nr. 56, poz. 574 Dz. U. R. P.).

Jeżeli kupujący wymawia sobie odszkodowanie we formie procentów od wypłaconych sprzedawcy cen kupna za towar, którego sprzedawca nie dostarczył, nie jest to interes kredytowy pieniężny w rozumieniu przepisu § 1 rozp. Prezydenta Rzp. o lichwie z 29 czerwca 1924 r., a zatem kupujący przy oznaczeniu tego odszkodowania nie jest krępowany maksymalnymi stawkami odsetkowymi, obowiązującymi przy pożyczkach gotówkowych podpadających pod pojęcie interesów kredytowych pieniężnych.

(O. S. N. z dnia 24 listopada 1936 C II 1614/36, S. A. Lwów II CA 705/35, S. O. Sambor I C 371/33).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 punkt 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Nie zachodzi podstawa z art. 426 punkt 1 k. p. c., upatrywana w obrazie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 czerwca 1924 o lichwie pieniężnej (Dz. U. Rz. P. Nr. 56, poz. 574), ustawy z 30 czerwca 1926 (Nr. 62, poz. 372 Dz. Ust.), oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927 (Nr. 54, poz. 474 Dz. Ust.) przez to, że sąd apelacyjny nie przyjął istnienia stosunków kredytowo-pieniężnych między powodem a pozwanym, chociaż ze stanu sprawy wynika, iż pozwany udzielał synowi powoda pieniądze na drzewo bez równoczesnego otrzymania równowartości w drzewie, a także udzielał powodowi pożyczek w gotówce.

Zarzut ten w świetle niewadliwych ustaleń zaskarżonego wyroku, stanowiących według art. 439 k. p. c. podstawę decyzji instancji kasacyjnej, przedstawia się jako nieuzasadniony.

Z ustaleń tych bowiem wynika, że pretensje pieniężne pozwanego do powoda miały swe źródło bądź w udzielonych powodowi pożyczkach w gotówce (§§ 983 i 984 k. c. a.), bądź w interesach kupna-sprzedaży drzewa (§§ 1053 i 1062 k. c. a.), przy których powód względnie jego syn Michał pobrali cenę kupna w gotówce, drzewa zaś nie dostarczyli i w związku z tym zobowiązali się nie tylko do zwrotu ceny kupna, ale i do odszkodowania pozwanego za niewypełnienie umowy (§§ 918, 920, 921, 1380 k. c. a.).

Sąd Najwyższy podziela pogląd zaskarżonego wyroku, że wymówienie sobie przez pozwanego odszkodowania we formie procentów od wypłaconych powodowi cen kupna za drzewo, którego powód nie dostarczył, nie odnosiło się do interesów kredytowych pieniężnych, o jakich wspomina § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 czerwca 1924 (Nr. 56, poz. 574 Dz. Ust.), wobec czego też nie był pozwany przy oznaczaniu tego odszkodowania krępowany maksymalnymi stawkami odsetek, obowiązującymi przy pożyczkach gotówkowych, podpadających pod pojęcie interesów kredytowych pieniężnych.

Poza tym zauważyć należy, że gdyby nawet pozwany pobrał od powoda nadmierne odsetki przy interesach pieniężnych, to nie byłby do ich zwrotu powodowi według § 1432 zdanie ostatnie k. c. a. obowiązany, skoro powód płacił nadmierne odsetki, mimo iż ustawy pobierania ich zakazywały, zatem świadomie uiszczał zapłaty, do których odbioru pozwany nie był uprawniony.

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

41 Do art. 67 rozp. Prez. Rzplitej P. z 24 listopada 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 106, p. 911.

Świadczenia należne pracownikom umysłowym w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym pracowników umysłowych nie podlegają zajęciu, a mogą być zajęte tylko na rzecz uprzywilejowanych wierzytelności, wymienionych w art. 67 wspomnianego rozporządzenia Prez. Rz. P.

(O. S. O. we Lwowie z 5 listopada 1936 V Ca 2168/36, S. Gr. miejski we Lwowie II E 842/36, Komornik VIII rew. we Lwowie VIII Km 1076/36).

Uzasadnienie: W myśl art. 67 rozp. Prez. Rz. P. z 24 listopada 1927, Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911, świadczenia należne dłużnikowi w myśl tego rozporządzenia mogą ulec egzekucyjnemu zajęciu tylko na rzecz uprzywilejowanych w tym artykule wymienionych wierzytelności. Do takich uprzywilejowanych wierzytelności nie należy egzekwowana wierzytelność, a zajęte roszczenie, tj. pobory emerytalne dłużnika, jako pracownika umysłowego, wypłacane mu z tytułu ubezpieczenia przez Z. U. P. U., podpadają pod przepis art. 15 cyt. rozp.

Z tej przyczyny słusznie pierwszy sąd czynność komornika, który wszczął egzekucję, uchylił. Zapatrywanie, że przepis powyższy uchylony został generalnym postanowieniem art. 575 § 1 k. p. c. jest mylne, wobec postanowienia art. II przep. wprowadz. prawo o sąd. post. egz., który przepisu art. 67 cyt. rozp. nie uchylił wyraźnie (choć uchylił odnośne przepisy innych ustaw, np. rozp. Prez. z 16 marca 1928, Nr. 35, poz. 323), oraz postanowienia art. IV § 2 przep. wprowadz. prawo o sąd. post. egz., który utrzymał w mocy wydane przez władze polskie przepisy przewidujące ograniczenie egzekucji.

Wszelka w tym względzie wątpliwość ustaje wobec faktu, że cyt. rozporządzenie zostało już dwukrotnie znówelizowane ustawami z 22 marca 1933, Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 229 i z 13 marca 1934 r., Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 347, a żadna z tych ustaw nie uchyla mocy obowiązującej art. 67 cyt. rozporządzenia, przeciwnie ostatnia na ten przepis się powołuje i go uzupełnia, lecz ustępu obejmującego postanowienie o ograniczeniu egzekucji nie uchyla.

Z tych przyczyn należało zaskarżone postanowienie zatwierdzić.

Dr Leon Nudel.

42

Do art. 2 p. 1 i 6 rozp. Prez. R. P. z dnia 16-go marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych, Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323.

1. Osoba, która w odlewni żelaza i metali wykonuje prace modelarskie jest robotnikiem kwalifikowanym, ale nie pracownikiem umysłowym.

2. Powierzony tej osobie nadzór nad kilku czeladnikami i uczniami zajętymi w modelarni, nie czyni z niej majstra w rozumieniu art. 2/1 cyt. ustawy, zwłaszcza jeżeli umowa o pracę nie powierza tej osobie kierownictwa technicznego i nie nakłada na nią odpowiedzialności za całość pracy.

3. Sporządzanie przez tę osobę rysunków i pomiarów pomocniczych nie uzasadnia zaliczenia jej do osób wymienionych w art. 2 p. 6 cyt. ustawy, jeżeli prace te nie stanowiły istotnych czynności umownych i nie przebiegały w zajęciach tej osoby.

(O. S. N. z dnia 23 marca 1936 C II 2740/35, S. A. Lwów I CA 346/35, S. O. Lwów I 2 CJ 99/33).

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym dnia 23 marca 1936 r. w sprawie Mariana Sch., powoda, przeciw firmie Fabryka Maszyn, odlewnia żelaza i metali Ferrum, spółce z ogr. odp. we Lwowie, pozwanej o rentę, po rozpoznaniu skargi powoda na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 24 lipca 1935 r., Nr. akt I CA 346/35, skargę kasacyjną oddala i zasądza koszty kasacyjne 813 zł. 10 gr. od powoda dla pozwanej.

Uzasadnienie: Nie zachodzą zarzucone obie podstawy z art. 426 k. p. c.

Słusznie podnosi skarga kasacyjna, że o zaliczeniu do pracowników umysłowych rozstrzyga wyłącznie praca umowna. Ustalenia sądowe co do pracy powoda nie wykazują jednak, by był on pracownikiem umysłowym.

Ustalono, że powód sam wykonywał prace modelarskie, zleczone przez pozwaną, zatem pracował jako robotnik, choć niewątpliwie był robotnikiem wysoce kwalifikowanym.

Nadzór powoda nad kilku czeladnikami i uczniami, zajętymi w modelarni, nie był technicznym kierownictwem, pracą w zakładzie lub jego oddziałach (art. 2/1 rozp. prac. um.), skoro pozwana nieraz przydzielała pracę bezpośrednio robotnikom, pracującym razem z powodem. Faktycznie przodownictwo najlepiej kwalifikowanego pracownika wśród innych, mniej dobrze kwalifikowanych, nie czyni pierwszego z nich majstrem w rozumieniu art. 2/1 cyt., zaś kierownictwo techniczne i odpowiedzialność za całość pracy muszą objęte być umową pracy, a także takiej umowy powód nie wykazał.

Rysunki i pomocnicze pomiary nie uzasadniają zaliczenia powoda do osób, wymienionych w art. 2/6 cyt., skoro powód nie twierdził, by prace te, jak ustalono, dość prymitywne, przeważały w jego zajęciach i stanowiły, w myśl umowy, istotne czynności umowne. Pomocnicze pomiary i rysunki wykonują, jak wiadomo, cieśle, stolarze, murarze, malarze pokojowi i liczni inni pracownicy, nie zaliczający się do pracowników umysłowych.

Powód nie był więc pracownikiem umysłowym i pozwana nie zaniedbała obowiązku ustawowego, jeżeli go nie zgłosiła do Zakładu U. P. U. Słusznie więc oddalono żądanie odszkodowania pozwu, art. 426/1 k. p. c.

Powoda nie zaliczono do majstrów z art. 2/1 cyt. nie dlatego, że pracował fizycznie, lecz przede wszystkim dlatego, że nie kierował technicznie pracą w oddziale zakładu i nie odpowiadał za całość tej pracy, jak tego wymaga ów przepis ustawy. Zbędne były więc dowody, że majster Sz., kierujący technicznie pracą w oddziale pozwanego zakładu, pracował fizycznie.

O zaliczeniu do pracowników umysłowych nie rozstrzyga sposób wypłaty wynagrodzenia, gdyż sprawą tą nie zajmuje się przepis art. 2 cyt. rozp.

Zajęcia powoda u innego pracodawcy, a to w szkole technicznej, nie mogą z natury rzeczy mieć wpływu na ocenę jego zajęć umownych u pozwanej.

Pominięcie dowodów w powyższych kierunkach, dla sporu obojętnych, nie narusza zasad z art. 243 k. p. c.

Ponowienie dowodów w przewodzie apelacyjnym zależy od uznania sądu (art. 411 k. p. c.), zatem także pominięcie tego kroku procesowego nie narusza postępowania, art. 426/2 k. p. c.

Wyrok zaskarżony przyjął za podstawę rozstrzygnięcia wyniki całego postępowania w pierwszej instancji i chybiony jest zarzut skargi kasacyjnej, by rozstrzygnięcie to oparto wyłącznie na dowodzie z przesłuchania stron.

Koszty, art. 101—109 k. p. c.

43 Do § 28 p. 1 *a*) i 2 R. P. T.

Kolej nie odpowiada za spłónięcie ładunku siana, nadanego w wagonie otwartym, przykrytego jedynie płachtą z worków impregnowanych.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1935 C II 1228/35).

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, którym ten sąd na odwołanie pozwanych Kolei zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie.

Uzasadnienie: Powód zaskarża wyrok sądu apelacyjnego jedynie z przyczyny w § 503 L. 4 p. c. a. wymienionej, jednak niesłusznie.

Zaskarżony wyrok jest prawnie trafny.

Bezzasadnie stara się skarżący przerzucić ciężar dowodu winy na pozwane Koleje, powołując się na § 27 R. P. T.

Przepis ten jest natury ogólnej i nie ma zastosowania do niniejszego przypadku, skoro nastąpiło zniszczenie przez pożar przesyłki siana w wagonie niekrytym, a do takiego przypadku odnosi się specjalny przepis § 28 p. 1 *a*) i p. 2 R. P. T., przewidujący domniemanie na korzyść kolei w p. 2 cyt. §-u.

Według ustaleń sądu apelacyjnego sporny ładunek siana przykryty był płachtą zeszytą z worków impregnowanych, która czyniła zapalność tego siana trudniejszą, jednakowoż mimo takiego przykrycia możliwości zapalenia siana nie wykluczała.

Ustalił dalej sąd apelacyjny, że powód nie dostarczył dowodu, jakoby szkoda wywołana pożarem siana spowodowana została z innej przyczyny, niż z przyczyny niebezpieczeństwa połączonego z przewozem tego siana w wagonie niekrytym.

Ponieważ ustalenia te nie zostały zaskarżone ze stanowiska przyczyny z L. 2 lub 3 § 503 p. c. a., przeto są dla Sądu Najwyższego miarodajne i wywody rewizyjne, poddające krytyce powyższe ustalenia, jako niedopuszczalne w przewodzie rewizyjnym (§ 503 p. c. a.), ulegają pominięciu.

O ile skarżący opiera zarzut mylnej oceny prawnej na odmiennym stanie faktycznym dowolnie zestawionym, w szczególności twierdząc, że organa kolejowe zawiniły zniszczenie całego ładunku siana przez zaniedbanie odpowiedniej akcji gaszenia pożaru i użycia narzędzi przeciwpożarowych, to twierdzenia nie mogą być przedmiotem rozważania Sądu Najwyższego, który ocenia sprawę wyłącznie ze stanowiska stanu faktycznego ustalonego przez sąd

apelacyjny (§ 489 ustęp 1, 513 p. c. a.), pomijając zresztą, że twierdzenia te jako przytoczone dopiero w apelacji, a następnie w rewizji, stanowią niedopuszczalną nowość (§§ 482, 504 ustęp 2 p. c. a.).

Bezasadnie stara się skarżący przedstawić jako wynik niespornego stanu sprawy wnioski swe, że przyczyną zniszczenia całej przesyłki obejmującej 220 bali sprasowanego siana było wyłącznie niedbalstwo organów kolejowych, gdyż siano takie pali się bardzo powoli, gdyby więc organa kolejowe dołożyły należytego dozoru, powinny były na czas spostrzec wybuch pożaru i zastosować należytą akcję ratunkową przy użyciu odpowiednich przyrządów przeciwpożarowych, które na każdej stacji powinny być w pogotowiu, a wtedy spaliłoby się najwyżej 5 do 25 bali siana, reszta zaś siana byłaby ocalała.

Są to wszystko wnioski faktyczne, którą mogą być przedmiotem rozważania Sądu Najwyższego tylko wtedy, jeśli zostały objęte stanem faktycznym przez sąd apelacyjny ustalonym a gdy to w przypadku tym nie nastąpiło, Sąd Najwyższy wogóle nie może się nimi zajmować (§ 503 p. c. a.).

Bezprzedmiotowym jest wywód, że skarżący stosownie do przepisów taryfowych zmuszony był nadać sporne siano w wagonie niekrytym, gdyż decyduje fakt, że w przypadku przesyłka rzeczywiście w wagonie niekrytym miała miejsce i dlatego jedynie ze stanowiska postanowień § 28 p. 1 a) i p. 2 R. P. T. winna być traktowana.

Wywód, że w ruchu kolejowym ostatecznie każda przesyłka, a więc nawet w wagonie krytym, narażona jest na niebezpieczeństwo ognia, jest bez znaczenia, gdyż § 28 p. 1 a) R. P. T. ma na myśli z większone niebezpieczeństwo pożaru wskutek załadowania tego rodzaju towaru jak siano w wagonie niekrytym.

W tym stanie sprawy, gdy sąd apelacyjny trafnie zastosował do przypadku postanowienie § 28 p. 1 a) i p. 2 R. P. T., bezasadna rewizja nie mogła być uwzględniona.

Dh.

44 Do art. 174, 192, 203 i nast. rozp. Prezydenta Rzp. P. z dnia 22 marca 1928 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. R. P. Nr. 30, p. 384).

O unieważnieniu prawa z rejestracji znaku towarowego orzekać może tylko Urząd Patentowy. Jeżeli ważność takiej rejestracji stanie się kwestią prejudycjalną w toczącej się w sądzie sprawie o własność znaku towarowego, sąd winien zawiesić postępowanie i określić stronie termin do wszczęcia w Urzędzie Patentowym postępowania w tej kwestii.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1935 C II 1682/35).

Sąd Najwyższy w sprawie prot. firmy Samuel Sch. w Krakowie, przeciwko nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Józefie Sch., o uznanie własności znaku towarowego, wskutek skargi kasacyjnej wniesionej przez pozwaną nieobjętą masę spadkową po bł. p. Józefie Sch. na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 31 maja 1935 II CA 360/35, zmienił zaskarżony wyrok oraz wyrok sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo o ustalenie, że powódce przysługuje prawo własności do znaku słownego „Potyczka“, jakoteż do znaków obrazowych z wizerunkiem rycerza i dwóch pieszych, z których pierwszy znak otrzymał w Urzędzie Patentowym Rzp. Polskiej Nr. 2411, drugi zaś Nr. 4969, o zakazanie pozwanej masie spadkowej używania znaków towarowych wyżej wymienionych i rozporządzania nimi, wreszcie o orzeczenie, że pozwana masa spadkowa winna zezwolić, ażeby prawa z rejestracji znaków towarowych wyżej wymienionych zostały uznane jako prawa powódki i w Urzędzie Patentowym Rzp. P. zostały zarejestrowane na rzecz powodowej firmy.

Z u z a s a d n i e n i a : Decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu, a tym samym i skargi kasacyjnej, ma, jak to słusznie zaznaczył w swym wyroku sąd pierwszej instancji, jedynie kwestia, czy bł. p. Józef Sch. mógł ważnie uzyskać w Urzędzie Patentowym przepisanie na swoje imię spornych znaków towarowych, zarejestrowanych na rzecz prot. firmy „Samuel Sch.“, a raczej jej właściciela Samuela Sch., chociaż nie objął wcale przedsiębiorstwa dla którego znaki te były przeznaczone i zapisane, zarówno bowiem według § 9 ustawy austriackiej z dnia 6 stycznia 1890 Nr. 19 Dz. u. p., jak i według art. 18 dekretu o ochronie znaków towarowych z dnia 4 lutego 1919, Nr. 13, poz. 139 Dz. Pr., prawo do znaku jest przynależne do przedsiębiorstwa i wraz z pozbyciem przedsiębiorstwa przechodzi na nabywcę.

Do rozstrzygnięcia tego pytania o ważności rejestracji spornych znaków towarowych, dokonanej na wniosek bł. p. Józefa Sch. powołany jest w myśl art. 192, 263 i nast. rozp. Prez. Rzp. z dnia 22 marca 1928 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Nr. 30, poz. 384 Dz. Ust., — Urząd Patentowy — wydział spraw spornych. Chociaż bowiem żądanie pozwu w ustępie I i II zostało przystosowane do przepisów art. 211 pow. rozp., to jednak prejudycjalną w sprawie kwestią jest nieważność rejestracji znaku towarowego, przewidziana w art. 192, a to dla braku istotnego warunku z art. 174 pow. rozp., a mianowicie nienabycia przedsiębiorstwa, którego towary miały być znakiem tym oznaczane, przez zgłaszającego wniosek o rejestrację.

Jak długo w tej kwestii prejudycjalnej dla rozstrzygnięcia sporu nie zapadło orzeczenie Urzędu Patentowego, unieważniające rejestrację, zarejestrowanie znaku towarowego wywiera pełne skutki w myśl art. 174 pow. rozp. i używanie jego przez osobę, która uzyskała rejestrację, nie może być uważane za uchybiające przepisom

tego rozporządzenia. Dochodzenie roszczeń, objętych pozwem, jest więc na razie przedwczesne i stanie się możliwe dopiero po unieważnieniu rejestracji odnośnych znaków towarowych przez wydział spraw spornych Urzędu Patentowego. O ile zaś sądy instancyj merytorycznych wdały się same w rozstrzygnięcie prejudycjalnej kwestii nieważności rejestracji spornych znaków towarowych, to pogwałciły przez to istotne przepisy postępowania, gdyż powinny były w myśl art. 197 § 1 L. 3 k. p. c. zawiesić postępowanie aż do rozstrzygnięcia sprawy rejestracji przez Urząd Patentowy, przy równoczesnym zakreśleniu w myśl art. 198 § 2 k. p. c. stronie powodowej terminu do wszczęcia postępowania w tym Urzędzie. To pogwałcenie istotnych przepisów postępowania, chociaż w kasacji nie wytknięte, musiał Sąd Najwyższy w myśl art. 434 k. p. c. wziąć z urzędu pod rozważenie, a ponieważ postępowanie przed Sądem Najwyższym może być zawieszone jedynie na zgodny wniosek obu stron (art. 433 k. p. c.), którego jednak nie przedstawiły, przeto uznając powództwo za przedwczesne na zasadzie art. 434, 468 § 1 i 441 k. p. c., zmienił wyrok zaskarżony i powództwo oddalił. *Db.*

45 Do art. 4 ustawy z dnia 17 marca 1932 o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, poz. 338 Dz. U. R. P.

Nadanie w art. 4 ustawy z 17 marca 1932, Dz. U. R. P. poz. 338, o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, prawa do odprawy pracownikom, zwalnianym w okresie trzymiesięcznym od dnia wejścia w życie powołanej ustawy, nie stwarza żadnych uprawnień do odprawy dla pracowników, zwalnianych po upływie pomienionego okresu czasu, a nie mających według przepisów służbowych prawa do odprawy¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1935 C II 2723/34).

Uzasadnienie: Skardze kasacyjnej, opartej na podstawach z p. 1 i 2 art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Nie zachodzi wcale naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe jego zastosowanie.

Pogląd prawny zaskarżonego wyroku, że powodowi mimo przepracowanych u pozwanej 10 lat i 7 miesięcy nie przysługuje prawo do odprawy, przewidzianej w ustawie z 17 marca 1932, poz. 338 Dz. U. R. P., skoro powód został zwolniony w okresie późniejszym, t. j. po dniu 18 lipca 1932 r., należy uznać za trafny i prawnie uzasadniony.

¹⁾ Uwaga: Tak samo orzeczenie S. N. z 25 lutego 1936 C II 2410/35 i z 22 listopada 1934 C I 2210/34, Zb. urz. Nr. 211/35.

Odwołanie się powoda do postanowień art. 4 ust. z 17 marca 1932, poz. 338 Dz. U. R. P., dla uzasadnienia poglądu, jakoby w ślad tego przepisu należała się odprawa takim pracownikom niezależnie od czasu, w którym zostają zwolnieni z pracy — jest chybione, gdyż przepis ten przyznaje prawo do odprawy jedynie tym pracownikom Ubezpieczalni Społecznych, którzy wykażą nie tylko faktyczną służbę w ciągu co najmniej lat pięciu oraz jej zaliczenie, ale nadto pod tym warunkiem, że zostają zwolnieni w okresie trzymiesięcznym od 18 kwietnia 1932 do 18 lipca 1932.

Powód został zwolniony z pracy 28 lutego 1935 na zasadzie postanowień nowych przepisów służbowych, jako pracownik prowizoryczny i dlatego, gdy według tych przepisów odprawa takim pracownikom nie została przyznana (§ 30 przep. służb.), żądanie pozwu nie jest prawnie uzasadnione.

Zarzut, że wydanie przepisów służbowych, przeprowadzających podział pracowników na stałych i prowizorycznych, a zarazem zwalnianie na ich podstawie pracowników prowizorycznych bez odprawy, stanowi obejście ustawy z 17 marca 1932, przyznającej odprawę pracownikom mającym ponad pięć lat służby, nie może mieć skutku, albowiem przepisy służbowe zostały wydane z mocy rzeczonej ustawy (art. 2 cyt. ust.), która możliwości podziału pracowników na stałych i prowizorycznych wcale nie wyłączała.

Zaznaczyć ponadto należy, że przepis art. 4 i 5 cyt. ustawy nakazał zaliczenie lat dotychczasowej służby, oraz stosowanie dawniejszych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym tylko co do pracowników, którzy tracili pracę wskutek reorganizacyjnego działania tej ustawy i w tym tylko kierunku zostały ograniczone tą ustawą przepisy służbowe, jakie miały być na jej podstawie wydane (art. 2 cyt. ust.).

Ustawa ta nie ograniczyła natomiast prawa pozwanej do przeprowadzenia podziału pracowników na stałych i prowizorycznych, ani też nie ustanowiła żadnych kryteriów, pod jakimi taki charakter ma im być nadany.

Twierdzenie, że powód musiał się zgodzić na przyjęcie nowych przepisów służbowych i dotyczącą deklarację podpisać z obawy przed utratą posady, nie może uzasadnić bezskuteczności i nieważności tej jego deklaracji (§ 869 k. c. a.), gdyż pozwana, wydając nowe przepisy służbowe na zasadzie art. 2 ustawy, miała prawo zażądać od swych pracowników oświadczenia się, czy na tych warunkach chcą pozostać w służbie, przy czym kwestia stosowania tych nowych przepisów służbowych nie była wcale od woli pracowników zależna.

Zarzut tedy, że powodowi narzucono nowe przepisy służbowe, jest bez znaczenia.

Orzeczenie sądów wydane w innej sprawie nie może mieć wpływu na ocenę każdego poszczególnego przypadku procesowego,

choćby o podobnych znamionach faktycznych (§ 12 k. c. a.) i dlatego powoływanie się na nie musi pozostać bez skutku, przy czym zwrócić należy uwagę na przeciwne temu i zgodne z niniejszymi wywodami orzeczenie Sądu Najwyższego z 22 lutego 1934 r. C I 2210/34, poz. 211/35 Orz. Sądu Najwyższego.

Nie stanowi w końcu pogwałcenia istotnych przepisów postępowania (art. 426 p. 2 k. p. c.) nieprzeprowadzenie dowodu na okoliczność, kiedy powód został zwolniony z pracy — skoro powód żadnych twierdzeń ani szczegółowych dowodów w tym przedmiocie nie przytoczył, a w szczególności nie twierdził, by został zwolniony w okresie trzechmiesięcznym przed 18 lipca 1932 r., — wobec czego wysuwane dopiero w kasacji powątpiewania i wnioski w tym względzie nie mogą być brane pod uwagę.

Dla braku usprawiedliwionych podstaw kasacja pozostaje bez skutku (art. 436 k. p. c.).

Db.

46 Do art. 4 dekretu walut. z 12 czerwca 1934, poz. 509 Dz. U. R. P. i art. 22 k. z.

Zobowiązanie się dłużnika wobec wierzyciela do zapłaty długu dolarowego według równowartości dolara w złocie z równoczesnym zobowiązaniem się do zapłaty tego długu zamiast w dolarach we frankach szwajcarskich w złocie lub w innej walucie równej frankowi szwajcarskiemu w złocie, podpada jako zabezpieczenie wierzyciela przed spadkiem kursu dolara pod przepis art. 4 dekretu walutowego i nie może mieć znaczenia zobowiązania przemienne (art. 22 k. z.).

(O. S. N. z dnia 19 listopada 1936 C II 1438/36, S. A. Lwów II CA 632/35, S. O. Kołomyja I C 169 i 175/35).

Uzasadnienie: Skargę kasacyjną opiera powódka Waleria M. na obydwu podstawach z art. 426 k. p. c.

Pierwszą opiera na zarzucie naruszenia prawa materialnego, w szczególności przepisu art. 22 k. z., drugą na pogwałceniu art. 351 k. p. c. przez błędną wykładnię umowy pisemnej z daty Kornicz, dnia 15 grudnia 1931, oraz przez brak należytego wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Oba zarzuty są chybione.

Sąd apelacyjny aprobował w całości wykładnię sądu okręgowego co do umowy z dnia 15 grudnia 1931, w szczególności ustalenie tego sądu, że wolą stron było zabezpieczenie wierzyciela przed spadkiem kursu dolara przez zapewnienie mu zapłaty długu według równowartości dolara w złocie.

Ustalenie to jest natury faktycznej, skutkiem czego stosownie do art. 439 k. p. c. wiąże Sąd Najwyższy.

Skarżąca nie wykazuje, jakoby sąd apelacyjny, dochodząc do tego ustalenia, pogwałcił istotne przepisy postępowania, w szczegól-

ności jakoby popadł w sprzeczność z wspomnianym dokumentem umowy z dnia 15 grudnia 1931, lub by treść jego przeinaczył.

Według ustalonej przez sąd apelacyjny treści pisemnego dokumentu, pozwana oświadcza, że będąc dłużna Janowi K., poprzednikowi powódki, sumę 3.000 dol. am. według relacji jeden dolar równy w chwili zaciągnięcia pożyczki 5,18 fr. szwajc., obowiązuje się w razie spadku kursu dolara zapłacić wierzycielowi przy spłacie długu różnicę kursu dolara pomiędzy chwilą zaciągnięcia pożyczki a dniem rzeczywistej zapłaty, o ileby w międzyczasie nastąpiła różnica kursu dolara obiegowego w stosunku do pełnowartościowego dolara złotego; obowiązuje się również, jeżeliby wierzyciel zażądał, zapłacić dług swój zamiast w dolarach we frankach szwajc. w złocie lub w innej walucie, równej frankowi szwajc. w złocie.

W świetle wyżej przytoczonej treści umowy oraz wspomnianej ustalonej woli stron, trafnie uznał sąd apelacyjny, że sporna wierzytelność opiewa na dolary, że pozwana obowiązana jest zapłacić dolary, a tylko na wypadek spadku kursu dolara uregulowały strony zapłatę tej wierzytelności dolarowej i zabezpieczyły wierzyciela przed tym spadkiem w ten sposób, że dłużniczka zobowiązała się tę różnicę pokryć, lub też na żądanie wierzyciela zapłacić mu dług zamiast w dolarach we frankach szwajcarskich, według określonej relacji.

Jest to zatem typowe zabezpieczenie wierzyciela przed spadkiem kursu dolara, podpadające pod zastosowanie art. 4 dekretu walutowego (Dz. Ust. poz. 509/34), które nie da się podciągnąć pod pojęcie zobowiązania przemiennego z art. 22 § 1 k. z., sąd apelacyjny zatem nie naruszył tego przepisu.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada w zupełności wymogom art. 351, 417 k. p. c., sąd ten bowiem poczynił potrzebne ustalenia faktyczne oraz przytoczył przepisy prawa, na których oparł swe rozstrzygnięcie.

Dla braku usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych bezzasadna skarga ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

47 Do art. 9 dekr. walut. z 12 czerwca 1934, Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 509.

Na podstawie ugody zawartej przed wejściem w życie dekretu walutowego, a zawierającej zobowiązanie się do świadczenia pieniężnego w walucie zagranicznej, nie może być po wejściu w życie tego dekretu dozwolony wpis hipoteczny.

(O. S. N. z dnia 14 stycznia 1936 C II 1438/35, S. A. Lwów I CZ 203/35, S. O. Kołomyja I. dz. hip. 150/35).

Uzasadnienie: Zaskarżoną uchwałę zatwierdzono z trafnych motywów w niej przytoczonych, w przepisach art. 9

rozporządzenia Prezydenta Rzp. P. z 12 czerwca 1934, poz. 509, Nr. 59 Dz. U. R. P., uzasadnionych i nieodpartych wywodami rekursu. Powołane tu rozporządzenie odnosi się do czynności hipotecznej objętej wnioskiem z 29 stycznia 1935 r. L. Dz. hip. 150/35, ponieważ na realnościach w sentencji uchwały wyszczególnionych nie był ujawniony ani przez intabulację, ani przez ostrzeżenie żaden wpis dla kwoty 18.861,67 dol. równej 481.350 fr. fr., chodzi tu zatem o wpis nowy, nie zaś o dokonywany w zakresie wpisu już ujawnionego w walucie zagranicznej. Okoliczność, że wpis hipoteczny ma być wykonany na podstawie ugody sądowej z 31 marca 1932, L. cz. VIII Nc 6/32, jest obojętna, skoro ugoda ta w chwili jej zdziałania nie miała warunków dokumentu zdolnego do intabulacji (§§ 31 i 33 lit. a) u. h.) i stała się dokumentem takim dopiero przez zaopatrzenie jej klauzulą wykonalności, co nastąpiło w dniu 24 stycznia 1935 r., a zatem po wejściu w życie rozporządzenia z 12 czerwca 1934 r., poz. 509.

48

Do art. 18 k. p. c.

Ustawa określając przy świadczeniach powtarzających się sumę świadczeń za jeden rok jako wartość przedmiotu sporu, nie wyłącza stosunków nieślubnych i nie czyni różnicy między świadczeniami z ustawy i z umowy.

(O. S. N. z dnia 24 marca 1936 C II 2753/35, S. A. Lwów I CA 524/35, S. O. Stanisławów I C 483/34).

Uzasadnienie: Przy świadczeniach powtarzających się, należnych z tytułu obowiązków rodzinnych, nie wyłączając stosunków nieślubnych, wartość przedmiotu sporu stanowi suma świadczeń za jeden rok (art. 18 k. p. c.), przy czym ustawa nie czyni różnicy między świadczeniami z ustawy i z umowy.

Gdy powódka dochodzi pozwem utrzymania w wysokości po 30 zł. miesięcznie przeciwko pozwanej, jako swej córce, wartość przedmiotu zaskarżenia w sprawie wynosi 360 zł. (art. 425 § 1 k. p. c., zdanie drugie).

Wobec niedopuszczalności skargi kasacyjnej (art. 425 § 1 k. p. c., zdanie pierwsze), ulegającej odrzuceniu już przez sąd drugiej instancji (art. 429 § 1 k. p. c.), Sąd Najwyższy skargę kasacyjną odrzucił (art. 431 k. p. c.).

Pozwanej nie przyznano kosztów postępowania kasacyjnego, ponieważ w odpowiedzi na skargę kasacyjną nie podniosła istotnego w sprawie zarzutu niedopuszczalności kasacji.

49

Do art. 112 k. p. c.

Jeżeli strona ubiegająca się o prawo ubogich w toku sporu zrzeka się spadku na rzecz osoby sobie bliższej, na której utrzymaniu nadal pozostaje, nie nastą-

piła przez to w stosunkach rodzinnych lub majątkowych strony proszącej o prawo ubogich zmiana, któraby uzasadniała udzielenie jej prawa ubogich.

(O. S. N. z dnia 12 października 1936 C II 1178/36, S. A. Lwów II CZ 134/36, S. O. Sambor I C 626/35).

Uzasadnienie: Kasacja powołuje się na podstawy kasacyjne z art. 426 p. 1 i 2 k. p. c., jednak niesłusznie.

Trafne są wprowadzić wywody kasacji, że prawo ubogich może być przyznane nie tylko osobie, która już w czasie wszczęcia procesu znajduje się w stanie ubóstwa, lecz także stronie, która w czasie trwania procesu popadła w ten stan. Jednakże w tym przypadku rozważyć należy także przyczyny, dla których nastąpiła zmiana w stosunkach majątkowych i dochodowych strony. W sprawie niniejszej zmiana nastąpiła przez to, że powód zrzekł się spadku po swym ojcu na rzecz swej matki, na której utrzymaniu odtąd pozostaje. W całości zatem majątku, należącego do członków rodziny powoda, zmiana nie nastąpiła. Ponieważ zaś art. 112 k. p. c. poleca uwzględnić przy udzieleniu prawa ubogich także stosunki rodzinne strony, ubiegającej się o to prawo, przeto w odmowie prawa ubogich przez sąd apelacyjny nie można się w danym przypadku dopatrzeć naruszenia przepisów art. 112 k. p. c.

Wartości majątku spadkowego, jego dochodów i stanu zadłużenia sąd z urzędu badać nie jest obowiązany; okoliczności te strona ubiegająca się o prawo ubogich sama ma wykazać sądowi (art. 112 k. p. c.).

50 Do art. 112 k. p. c.

Posiadanie majątku nie wyklucza zupełnego ubóstwa w rozumieniu art. 112 k. p. c., gdy majątek nie daje dochodu na utrzymanie proszącego o prawo ubogich i jego rodziny, albo jest zbyt mały, by można było część jego sprzedać na pokrycie opłat sądowych bez uszczerbku dla utrzymania.

(O. S. N. z dnia 20 listopada 1936 C II 1790/36, S. A. Lwów II CZ 553/36, S. O. Stryj I C 137/36).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny przyjął ustalenie sądu pierwszej instancji, że powódka ma trzy morgi pola, powód zaś cztery morgi oraz realność, a uznając obiekt sporu za stosunkowo niski, ocenił majątek powodów jako dostateczny, by odmówić powodowi przyznania prawa ubogich, zwłaszcza że zdaniem sądu apelacyjnego brak dochodu z majątku powodów jest tylko chwilowy.

Tak orzekając naruszył sąd apelacyjny prawo materialne przez błędną jego wykładnię. Posiadanie majątku nie wyklucza zupełnego ubóstwa w rozumieniu art. 112 k. p. c., gdy majątek nie daje dochodu na utrzymanie proszącego o udzielenie mu prawa ubogich i jego rodziny, albo jest zbyt mały, by można było część

jego sprzedać bez uszczerbku dla utrzymania. Taki majątek, jaki mają powodowie, sam przez się jest już tak mały, że wątpliwe jest, by mógł dawać dostateczny dochód na utrzymanie. Sąd apelacyjny uznał wprawdzie, że powodowie nie mają z majątku dochodu, ale ten brak dochodu jest zdaniem sądu apelacyjnego tylko chwilowy. Brak dochodu w chwili wniesienia pozwu wystarcza jednak do przyjęcia przez sąd istnienia ubóstwa, skoro taki chwilowy brak dochodu uniemożliwia stronie złożenie opłat sądowych, należnych już przy samym wniesieniu pozwu, chyba żeby strona, starająca się o prawo ubogich, była pomimo chwilowego braku dochodu tak sytuowana materialnie, że miałaby mniej lub więcej pewne pokrycie wydatku na opłaty w dochodzie przyszłym. W danym atoli przypadku nie można mówić o przyszłym dochodzie z majątku powodów, bo chodzi o stosunki gospodarcze wsi, które ustaliły się na niskim poziomie już od dawna, a nie nie wskazuje, by miały się zasadniczo zmienić w najbliższej przyszłości. Żądać zaś od powodów, by sprzedali część swoich gruntów na pokrycie opłat sądowych, można by tylko wtedy, gdyby nie osłabiło to ich ostoji materialnej w sposób mogący zachwiać ich egzystencję na przyszłość, co ze względu na mały obiekt majątkowy, będący własnością powodów, łącznie by nastąpiło. W takich zaś warunkach opłaty sądowe w wysokości kilku dziesiątków złotych są niestosunkowo wysokie.

Pomimo tego, iż sąd apelacyjny nie przesłuchiwał powołanego przez powodów świadka i nie uzupełnił dochodzeń w podanym przez nich kierunku, nie pogwałcił sąd apelacyjny istotnych przepisów postępowania w sposób, który mógłby stanowczo wpłynąć na wynik sprawy; powodowie chcieli wykazać, jak mały jest dochód z ich majątku, a tymczasem sąd apelacyjny przyjął nawet w ogóle brak dochodu w danej chwili z majątku pozwanych i pomimo tego wydał niekorzystne dla nich orzeczenie.

Wobec tego, że sąd apelacyjny nie pogwałcił istotnych przepisów postępowania, a naruszył prawo materialne, orzekł Sąd Najwyższy co do istoty sprawy, biorąc za podstawę stan faktyczny ustalony w zaskarżonym postanowieniu (art. 439 k. p. c.).

51 Do art. 112 i 141 k. p. c.

Nieprzedłożenie zaświadczenia władzy przy ubieganiu się o prawo ubogich nie należy do wad formalnych (§ 141 k. p. c.), lecz do istoty sprawy, wnioszek bowiem o udzielenie prawa ubogich nie powoduje żadnego postępowania poza przyznaniem lub odmówieniem prawa ubogich.

(O. S. N. z dnia 19 listopada 1936 C II 2280/36, S. A. Lwów II CZ 526/36, S. O. Lwów II NJ 88/36).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna pozwanego Benia L. powołuje się tylko na podstawę zaskarżenia z L. 2 art. 426 k. p. c., lecz bezzasadnie.

Pogwałcenia istotnych przepisów postępowania ze stanowiska L. 2 art. 426 k. p. c. dopatruje się skarga kasacyjna w tym, że sąd okręgowy, nie wezwawszy pozwanego i nie zakreśliwszy mu odpowiedniego czasokresu do uzupełnienia wniosku o przyznanie prawa ubogich przez dołączenie zaświadczenia władzy publicznej, stwierdzającego stan majątkowy, ani też nie zarządziwszy odpowiednich dochodzeń, odmówił pozwanemu prawa ubogich, a sąd apelacyjny to stanowisko przyjął, przez co naruszył przepis art. 141 k. p. c.

Zarzuty te są chybione.

Wedle przepisu art. 112 k. p. c., warunkiem domagania się prawa ubogich jest przedłożenie zaświadczenia władzy publicznej o stanie rodzinnym, majątku i dochodach tego, kto się domaga przyznania prawa ubogich. Sąd nie ma obowiązku zarządzać w myśl art. 114 k. p. c. stosownych dochodzeń, lecz tylko prawo, gdy z okoliczności sprawy lub z oświadczeń strony przeciwnej poweźmie wątpliwość co do istotnego stanu majątkowego strony, domagającej się prawa ubogich.

Stan majątkowy, rodzinny i dochody muszą być podane, aby je można w dochodzeniach stwierdzić.

Pozwany, jak z ustaleń wynika, nie przedłożył nie tylko zaświadczenia władzy, ale nawet nie przedstawił swego stanu majątkowego, rodzinnego, czy dochodów, lecz jedynie w zarzutach przeciwko wekslowemu nakazowi zapłaty złożył wniosek o przyznanie mu prawa ubogich i powołał się na zaświadczenie zwierzchności gminnej w Bóbrce z dnia 21 lutego 1936, Nr. 713/36, które się do niego nie odnosiło, lecz do pozwanego Markusa L.

Sąd nie miał żadnych danych do oceny stanu majątkowego, rodzinnego czy dochodów pozwanego, gdyż całe postąpienie pozwanego zmierzało do uzyskania prawa ubogich na podstawie cudzego zaświadczenia.

Przepis art. 141 k. p. c. nie ma w tym wypadku zastosowania, gdyż nieprzedłożenie zaświadczenia władzy nie należy do wad formalnych, lecz do istoty sprawy, bo, jak już zaznaczono, jest warunkiem uzyskania prawa ubogich, wniosek bowiem o udzielenie prawa ubogich nie powoduje żadnego postępowania poza przyznaniem lub odmówieniem prawa ubogich.

Z braku zatem usprawiedliwionej podstawy kasacyjnej skarga musiała ulec oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

52 Do art. 122, 409 p. 5 i 426 p. 2 k. p. c.

Wydane przez sąd w innym składzie na posiedzeniu niejawnym postanowienie o odjęciu stronie prawa ubogich wskutek wniosku strony przeciwnej, nie stanowi nieważności z art. 409 p. 5 k. p. c., ani uchybienia w rozumieniu art. 426 p. 2 k. p. c.

(O. S. N. z dnia 23 marca 1936 C II 2775/35, S. A. Lwów I CZ 988/35, S. O. Lwów I C 6/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna, oparta na obu podstawach kasacyjnych z art. 426 k. p. c., jest bezzasadna.

Nie można wprowadzić odmówić słuszności wywodom skargi kasacyjnej, że sąd apelacyjny uchybił przepisom postępowania przez to, że nie rozpatrzył w zaskarżonym postanowieniu zarzutu podniesionego w zażaleniu wniesionym na postanowienie sądu okręgowego z dnia 4 lipca 1935 sygn. I 1 C 6/35, cofające przyznane powodowi prawo ubogich, iż postanowienie to jest nieważne, gdyż zapadło w innym składzie sądu, aniżeli prowadzoną była rozprawa (art. 346, 378 i 409 p. 5 k. p. c.).

Uchybienia tego nie można jednak uznać jako podstawę kasacyjną z art. 426 p. 2 k. p. c., gdyż ono nie mogło wpłynąć stanowczo na wynik sprawy.

Nie zachodzi bowiem nieważność postanowienia sądu okręgowego z art. 409 p. 5 k. p. c. z tej przyczyny, że według art. 122 może sąd wydać orzeczenie o cofnięciu prawa ubogich tudzież o włożeniu na stronę obowiązku częściowej zapłaty bez rozprawy. W danym przypadku sąd okręgowy nie zarządził osobnej rozprawy nad wnioskiem pozwanych o cofnięcie przyznanego powodowi prawa ubogich, lecz prowadząc rozprawę w samej sprawie spornej, na niej przeprowadził też dochodzenia co do zmiany stosunków majątkowych powoda, zaszłej po przyznaniu prawa ubogich, wobec tego mógł następnie sąd okręgowy w innym składzie na posiedzeniu niejawnym wydać postanowienie o odjęciu prawa ubogich, nie dopuszczając się nieważności z art. 409 p. 5 k. p. c.

Nie zachodzi też przyczyna kasacyjna z art. 426 p. 2 k. p. c. upatrywana w tym, że nie przesłuchano powołanych przez powoda świadków na okoliczność, jakie długi wyrównała żona powoda z wypłaconej w ciągu tego sporu przez Adama J. jej należnej sumy.

Skoro bowiem sąd ustalił, że Adam J. wypłacił w ciągu obecnego sporu do rąk powoda na zaspokojenie pretensji jego i jego żony z wyroku sądu polubownego kwotę 27.500 zł., z czego połowa należała się powodowi, tudzież że powód otrzymał także w toku tego sporu z tytułu należnej mu odprawy 18.000 zł., powód zaś, przesłuchany informatywnie, podał, że z otrzymanych pieniędzy wypłacił długi u B. w kwocie 1.800 dol. i u Dory L. w kwocie 6.000 złotych, przeto słusznie przyjął sąd, że w stanie majątkowym powoda nastąpiła korzystna zmiana, która uzasadnia po myśli art. 119 k. p. c. odjęcie przyznanego powodowi w tym sporze prawa ubogich i nałożenie na niego obowiązku uiszczenia połowy dotąd należnych opłat sądowych, wynoszących w całości 1.785 zł.

Zbędne zaś było badanie prawdziwości przedstawionego przez powoda wykazu jego długów dotąd nie zapłaconych, gdyż obowiązek powoda do uiszczenia Skarbowi Państwa należnych opłat sądowych stoi narówni z obowiązkiem jego zapłacenia innych długów i powód nie może być uwolniony od obowiązku poniesienia opłat sądowych dlatego, aby mógł zarezerwować sobie gotówkę na pokrycie innych jego zobowiązań.

Gdy zatem żadna z podstaw kasacyjnych nie okazała się usprawiedliwioną, oddalił Sąd Najwyższy skargę kasacyjną w myśl art. 436 k. p. c.

Nie uwzględnił Sąd Najwyższy wniosku pozwanych o przyznanie im kosztów odpowiedzi na skargę kasacyjną, gdyż rozstrzygnięcie wniosku o cofnięcie prawa ubogich nie jest zawisłe od wyniku procesu, wobec czego przepis art. 101 k. p. c. o obowiązku strony przegrywającej sprawę zwrócenia przeciwnikowi kosztów procesu, nie może być stosowany.

53 Do art. 112 k. p. c.

Ani przedstawienie wyciągu hipotecznego, wykazującego znaczne obciążenie nieruchomości strony starającej się o prawo ubogich, ani w toku będące postępowanie licytacyjne samo przez się nie dowodzi jeszcze zupełnego ubóstwa strony.

(O. S. N. z dnia 27 sierpnia 1936 C II 747/36, S. A. Lwów I CZ 51/36, S. O. Lwów I 1 C 517/34).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna oparta jest na obydwu podstawach zaskarżenia z art. 426 k. p. c.

Zarzut pogwałcenia przepisów art. 351, 378 i 379 k. p. c. jest niesłuszny. Sąd apelacyjny zatwierdził zaskarżone postanowienie ze słusznych i trafnych, wywodami zażalenia nie odpartych, motywów sądu pierwszej instancji, tym samym podał uzasadnienie postanowienia zgodne z uzasadnieniem postanowienia sądu pierwszej instancji.

Powódka powinna była wykazać swoje zupełne ubóstwo, a nie było procesowym obowiązkiem sądu zarządzenie dochodzeń celem ustalenia istotnego stanu majątkowego powódki (art. 114 § 1 k. p. c.). Jej rzeczą było wykazać wysokość rzeczywistego obciążenia i stosunek do wartości jej realności przy ul. Br. Pierackiego we Lwowie; tymczasem nie wymieniła nawet wysokości długów. Wypada dodać, że wyciąg hipoteczny nie dowodzi jeszcze prawdziwego obciążenia, mogą bowiem istnieć długi hipoteczne, które zostały umorzone, ale nie zostały wykreślone. Także w toku będące postępowanie licytacyjne samo przez się nie dowodzi jeszcze zupełnego ubóstwa właściciela nieruchomości, nie wiadomo bowiem, czy będzie doprowadzone do końca i z jakim wynikiem.

Wobec posiadania połowy realności, ocenionej na 36.536 zł. 50 gr., powódka nie może być uznana za osobę w znaczeniu art. 112 k. p. c. zupełnie ubogą i skarga kasacyjna wobec nieusprawiedliwienia podstaw zaskarżenia nie odnosi skutku (art. 436 k. p. c.).

Odpowiedź na skargę kasacyjną nie była niezbędna do celowej obrony praw pozwanych, którzy muszą dlatego sami ponieść koszty swej odpowiedzi.

54

Do art. 120 §§ 2 i 3 k. p. c.

Jeżeli powód korzystający z prawa ubogich w toku sporu znacznie ograniczył dochodzone roszczenie i zawarł ugodę, którą pozwany zobowiązał się zapłacić mu to ograniczone roszczenie, zaś powód zobowiązał się ponieść opłaty od ugody, brak podstawy do nałożenia na pozwanego obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, od których powód jako strona uboga był uwolniony i koszty te ciążyą na roszczeniu przyznanym powodowi w ugodzie.

(O .S .N. z dnia 29 września 1936 C II 1031/36, S. A. Lwów I CZ 14/36, S. O. Lwów I 2 CJ 482/34).

Uzasadnienie: Suma roszczeń, dochodzonych w tej sprawie przez powoda, korzystającego z prawa ubogich, wynosiła 48.188 zł. 50 gr.

Po ograniczeniu przez powoda na rozprawie z 8 listopada 1935 r. sumy roszczeń do kwoty 4.000 zł., zawarły strony ugodę, treścią której pozwani obowiązali się zapłacić powodowi kwotę 4.000 zł., a opłaty od ugody ponieść ma powód.

Postanowieniem z dnia 9 listopada 1935 sygn. I 2 C J 482/34 orzekł Sąd Okręgowy we Lwowie na zasadzie art. 120 § 3 k. p. c. i art. 5 i 33 przep. o kosztach sąd. z 27 października 1932, Dz. U. Rz. P. Nr. 93, poz. 807, obowiązek powoda do uiszczenia połowy opłat sądowych, obliczonych od sumy zaskarżonych roszczeń w zaokrąglonej kwocie 48.200 zł., wynoszącej 602 zł. 50 gr., oraz całych kosztów postępowania w kwocie 121 zł., łącznie kwoty 723 zł. 50 gr. z tym, że kwota ta ciąży na roszczeniu ugodą z 8 listopada 1935 mu przyznanym, z pierwszeństwem przed wszystkimi innymi wierzytelnościami.

Postanowienie to uzasadnił sąd okręgowy tym, że skoro powód wziął na siebie obowiązek poniesienia opłaty od ugody, należy na niego włożyć wszelkie koszty sądowe, związane z ugodowym załatwieniem sprawy.

Postanowienie to, sprostowane następnie postanowieniem z 16 grudnia 1935 w ten sposób, że połowa opłat sądowych wynosi 617 zł. 70 gr., zaś koszty postępowania 146 zł. 80 gr. i opłata stemplowa 3 zł. 30 gr., łączna więc suma 767 zł. 80 gr., zatwierdził sąd apelacyjny postanowieniem z 8 lutego 1936, sygn. I CZ 14/36.

Postanowienie to zaskarża powód skargą kasacyjną z powodu błędnej wykładni art. 120 k. p. c., z wnioskiem o zmianę w ten sposób, iżby ustalono obowiązek pozwanych do uiszczenia kosztów postępowania, od których powód jako strona uboga był zwolniony, ewentualnie w ten sposób, iżby ustalono obowiązek powoda tylko do uiszczenia kosztów sądowych w kwocie 121 zł., oraz opłaty sądowej w kwocie 43 zł. 80 gr. od ograniczonego roszczenia w kwocie 4.000 złotych.

Żaden z tych wniosków kasacyjnych nie jest jednak uzasadniony.

Według art. 120 § 2 k. p. c. ma być na przeciwnika procesowego strony ubogiej włożony obowiązek uiszczenia opłat i kosztów postępowania, od których strona uboga była zwolniona, tylko w razie włożenia na niego kosztów procesu w całości lub w części, a to w tym samym stosunku.

Skoro zatem w tej sprawie ugodą z 8 listopada 1935 nie włożono na pozwanych kosztów procesu w całości, ani w części, a przeciwnie postanowiono w ugodzie, że opłaty od ugody ponosi powód, brak przesłanki do włożenia na pozwanych obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, od których powód jako ubogi był uwolniony, i koszty te według art. 120 § 3 k. p. c. ciążą na roszczeniu powodowi ugodą przyznanym.

Z przepisów art. 120 § 2 i 3 k. p. c., że koszty sądowe od których strona uboga była uwolniona, a zatem opłaty sądowe obliczone od dochodzonego pozwem roszczenia, jeśli dochodzone roszczenie zostało tylko częściowo uwzględnione, ciążą na przysądzonym ubogiemu powodowi roszczeniu, o ile ich nie włożono na przeciwnika w związku z przepisem art. 5 przep. o koszt. sąd. z 27-go października 1932, że koszty sądowe, uiszczone z powodu zwolnienia, ściągają się z urzędu od przeciwnika albo od strony ubogiej z przysądzonego jej roszczenia, oraz w związku z art. 102 k. p. c., wynika, że opłaty sądowe obliczone być muszą od całego przez powoda pozwem dochodzonego roszczenia, a nie tylko od części roszczenia powodowi przysądzonej. W razie zawarcia ugody przyznaje art. 33 przepisów o koszt. sąd. tylko tę ulgę, że strona obowiązana do uiszczenia wpisu stosunkowego w danej instancji ponosi ten wpis tylko w połowie.

W braku usprawiedliwionej podstawy kasacyjnej oddalił zatem Sąd Najwyższy skargę kasacyjną w myśl art. 436 k. p. c.

55 Do art. 190 § 1 p. 2 k. p. c.

Zwolnienie kuratora osoby nieobecnej przez instancję kuratelarną z jego obowiązków nie powoduje zawieszenia postępowania w sprawie prowadzonej na rzecz nieobecnego przez pełnomocnika procesowego, ustanowionego przez kuratora osoby nieobecnej przed jego zwolnieniem z obowiązków kuratora.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1936 C II 2924/35).

Sąd Najwyższy w sprawie nieobecnego Józefa Sz. przeciwko Agacie C. o oddanie realności w posiadanie oddalił skargę kasacyjną pozwanej na wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 26-go października 1935 II CA 963/35.

Uzasadnienie: Pozwana oparła skargę kasacyjną na podstawie z art. 426 L. 1 k. p. c., wywiodła ją jednak w kierunku nieważności postępowania, upatrywanej w nienależytym zastępstwie powoda w postępowaniu apelacyjnym, prowadzonym bez

współdziałania nowego zastępcy ustawowego strony powodowej, pomimo zwolnienia Józefa D. uchwałą instancji kuratelarnej z 19 września 1935 r. sygn. Co 380/34 z urzędu kuratora powoda.

Zarzuty skargi kasacyjnej są chybione.

Poza sporem jest, że Józef D., będąc przez instancję kuratelarną upoważnionym do prowadzenia sprawy imieniem nieobecnego powoda, udzielił w charakterze zastępcy ustawowego powoda pełnomocnictwo procesowe adwokatowi M. J. w sprawie, prowadzonej z obowiązkowym zastępstwem adwokackim przed sądem okręgowym, jako pierwszą instancją (art. 86 § 1 k. p. c.).

W przeciwstawieniu do art. 96 i p. 1 art. 190 k. p. c., wymagających koniecznie w sprawie, w której nie obowiązuje zastępstwo adwokackie, zawieszenia z urzędu postępowania w razie śmierci strony lub zastępcy ustawowego, w razie utraty przez nich zdolności procesowej, jak również w razie utraty przez zastępcę ustawowego tego przymiotu, sąd w myśl p. 2 art. 190 k. p. c. zawiesza postępowanie w sprawie z obowiązkowym zastępstwem adwokackim tylko w razie śmierci adwokata, będącego pełnomocnikiem procesowym, albo utraty przezeń zdolności procesowej lub ustąpienia z adwokatury.

Okoliczność przeto, że w obecnej sprawie po udzieleniu pełnomocnictwa procesowego adwokatowi przez kuratora powoda Józefa D., tenże przestał być zastępcą ustawowym powoda, nie wywiera żadnego wpływu na tok procesu.

Z tych zasad oddalono skargę kasacyjną.

Db.

56 Do art. 199, 424 § 2, 429/2 i 441/1 k. p. c.

Na postanowienie sądu apelacyjnego zawieszające postępowanie w sporze nie jest dopuszczalne ani zażalenie, ani skarga kasacyjna.

(O. S. N. z dnia 3 listopada 1936 C II 1338/36, S. A. Lwów II CA 250/36, S. O. Stanisławów I 2 C 524/34).

Uzasadnienie: Na postanowienia sądu apelacyjnego służy zażalenie tylko w wypadkach z art. 429/2—441/1 k. p. c., o jakie tu nie chodzi.

Skargą kasacyjną można zaskarżyć tylko postanowienia kończące postępowanie (art. 424/2 k. p. c.). Zaskarżone postanowienie zawiesza postępowanie w sporze niniejszym, zatem go nie kończy (art. 199 k. p. c.). Skarga kasacyjna byłaby więc również niedopuszczalna.

Powódce nie służy przeto środek odwoławczy od postanowienia sądu apelacyjnego wyż powołanego i zażalenie jej odrzucono w myśl art. 421—399 k. p. c.

57 Do art. 238 k. p. c.

1. Sąd, któremu sąd niewłaściwy przekazał sprawę po myśli art. 238 k. p. c., władny jest zużytkować cały materiał procesowy zebrany w sądzie przekazującym.

2. Udzielone stronie przez sąd przekazujący prawo ubogich obowiązuje nadal w postępowaniu przed sądem właściwym, który nie jest władny do ponownego rozpoznawania załatwionego już przez sąd przekazujący wniosku o udzielenie prawa ubogich.

(O. S. N. z dnia 2 kwietnia 1936 C II 2807/35, S. A. Lwów I CZ 1042/35, S. O. Lwów I 2 C J 942/35).

Uzasadnienie: Sąd Pracy we Lwowie postanowieniem z dnia 30 stycznia 1935 sygn. II Cpr 137/35 przyznał powodowi prawo ubogich, w toku sporu uznał się niewłaściwym i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu we Lwowie, który postanowieniem z dnia 21 sierpnia 1935 sygn. I 2 C J 942/35 oddalił wniosek powoda o udzielenie mu prawa ubogich, a sąd apelacyjny nie uwzględnił zażalenia powoda i zatwierdził te postanowienia.

Wniesiona przez powoda skarga kasacyjna zwalcza słusznie stanowisko prawne sądu apelacyjnego.

Sąd pracy nie odrzucił pozwu według art. 214 k. p. c., lecz uznając swą niewłaściwość, przekazał sprawę właściwemu Sądowi Okręgowemu we Lwowie według art. 238 k. p. c.

Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera wprawdzie przepisu o tym, czy i w jakiej mierze sąd, któremu sprawę przekazano, ma zużytkować materiał procesowy, zebrany w sądzie przekazującym, a więc protokoły rozpraw sądu niewłaściwego, zawarte tam oświadczenia stron, przeprowadzone już dowody, inne akta i t. d., jednak przejawiająca się myśl ustawodawcza, która spowodowała przyjęcie przepisu art. 238 k. p. c., a mianowicie oszczędzenie kosztów i straty czasu tudzież utrzymanie w mocy skutków pozwu, jak przerwy przedawnienia i biegu prekluzyjnego terminu prawa prywatnego (por. art. 214 k. p. c. i art. VI § 1 przep. wpr. k. p. c.), każe powyższe pytanie rozstrzygać w sensie twierdzącym. Inne postępowanie nie miałooby ani zasadniczego usprawiedliwienia, ani praktycznego uzasadnienia.

Za takim poglądem przemawia także gramatyczna wykładnia art. 238 k. p. c. Sąd niewłaściwy przekazuje sądowi właściwemu sprawę, a nie sam pozew, to znaczy oddaje mu sprawę w stanie, w jakim się ona znajduje, celem dalszego prowadzenia.

Zarzut, że udzielone przez sąd niewłaściwy prawo ubogich jest nieważne, wskutek czego sąd właściwy jest też obowiązany samodzielnie o niem orzec, nie ma oparcia w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, który nigdzie nie mówi o tym, że w razie przekazania sprawy, przewód w sądzie niewłaściwym dotknięty jest nieważnością, a także art. 409, który wymienia wyczerpująco przypadki nieważności, o niewłaściwości sądu nie wspomina.

Prawo ubogich, udzielone przez Sąd Pracy w Drohobyczu, uzyskał powód prawomocnie (art. 125 k. p. c.), a ponieważ w sądzie okręgowym sprawa nie toczy się jako nowy spór, lecz w dalszym ciągu, sąd okręgowy nie był władny jako sąd pierwszej in-

stancji rozpoznać załatwiony już wniosek powoda o udzielenie mu prawa ubogich.

Obydwie strony muszą same ponieść koszty przewodu kasacyjnego, ponieważ chodzi tylko o pewien epizod postępowania, a nie o całość sprawy, nadto odpowiedź pozwanej na skargę kasacyjną nie była niezbędna dla celowej obrony jej praw (art. 98 k. p. c.).

58 Do art. 265 i 323 § 1 k. p. c.

W sporze o rozwiązanie kontraktu dzierżawy i zapłatę czynszu dopuszczalny jest dowód ze świadków i stron na obronę pozwanego, że ma on w posiadaniu sporny grunt z tytułu własności, gdyż obrona ta nie jest zwrócona bezpośrednio ani przeciw osnowie kontraktu dzierżawy, ani nie wykracza ponad jego osnowę.

(O. S. N. z dnia 9 października 1936 C II 1129/36, S. A. Lwów II CA 612/35, S. O. Tarnopol I 1 C 146/34).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powoda powołuje się na obie podstawy zaskarżenia z art. 426 k. p. c., lecz niesłusznie.

Podstawy zaskarżenia ze stanowiska L. 2 art. 426 k. p. c. dopatruje się skarga kasacyjna w pogwałceniu istotnego przepisu art. 265 k. p. c., co wpłynęło stanowczo na wynik sprawy, o ile sąd apelacyjny, stojąc na mylnym stanowisku prawnym, dopuścił dowody ze świadków i stron celem stwierdzenia obrony pozwanego, że pozwany ma sporny grunt w posiadaniu nie z tytułu dzierżawy, lecz z tytułu własności, przeciwko osnowie i ponad osnowę dokumentu, jakim jest kontrakt dzierżawy dóbr Wola mazowiecka, podpisany przez pozwanego w dniu 15 maja 1934, zatwierdzony przez Sąd Grodzki w Mikulińcach uchwałą z dnia 16 maja 1934, sygn. E 3/33 z klauzulą, iż zmiany tego kontraktu mogą nastąpić tylko na piśmie, z podpisami stron, a możliwość dopuszczenia takich dowodów wykluczają nadto istotne okoliczności:

a) w myśl tego kontraktu zarządca przymusowy dóbr Wola mazowiecka wydzierżawił pozwanemu te dobra ze wszystkimi gruntami i budynkami na przeciąg dwóch lat od 1 października 1932 do 1 października 1934, ponieważ zaś obszar tych dóbr nie był ściśle określony, gdyż podano go na około 200 morgów, miał być przeprowadzony tylko pomiar, jako podstawa obliczenia wysokości czynszu dzierżawnego, poza tym kontrakt nie wykazuje żadnych braków;

b) pozwany oświadczył do protokołu Sądu Grodzkiego w Mikulińcach z dnia 6 czerwca 1934 sygn. E. 3/33, iż wydzierżawił całą Wolę mazowiecką tak co do 160 morgów powoda, jak i 40 morgów pozwanego własnych, objęte zarządem przymusowym;

c) akta sporu w porównaniu z aktami Sądu Grodzkiego w Mikulińcach sygn. C 353/33 wykazują, że przedmiot sporu, z wyjątkiem p. b. 540/1 i p. gr. 580/1, jest identyczny z przedmiotem w niniejszym sporze, za czym wobec postanowienia art. 265 k. p. c. niedopuszczalnym był dowód ze świadków i stron ponad i przeciw osno-

wie kontraktu dzierżawy, skoro strona powodowa temu się sprzeciwiała, a dopuszczalny był dowód tylko celem ustalenia nazw parcel i ich obszaru dla obliczenia wysokości czynszu dzierżawnego.

Zarzuty te są chybione.

Stanowisko zaskarżonego wyroku jest słuszne, że treść kontraktu dzierżawy nie daje podstawy do stwierdzenia ani obszaru, ani tożsamości parcel objętych pozwem, poza tym bez uchybienia przepisom art. 265 i 323 § 1 k. p. c. pozwany może powołać dowody ze świadków i stron dla wykazania tytułu, na podstawie którego on ma w swoim posiadaniu sporne parcele, ponieważ to nie jest zwrócone bezpośrednio ani przeciwko osnowie kontraktu dzierżawy, ani nie wykracza ponad jego osnowę.

59

Do art. 265 i 266 k. p. c. oraz § 901 k. c. a.

1. Przepis art. 265 k. p. c. nie jest przepisem bezwzględnie obowiązującym w tym znaczeniu, żeby wbrew woli stron dowód z dokumentu miał być przeprowadzany.

2. Przez zawnioskowanie dowodów poza dokumentem dają strony wyraz, że z dokumentu jako środka dowodowego rezygnują.

3. Przepis art. 265 k. p. c. odnosi się tylko do treści dokumentu, nie dotyczy natomiast ani sposobu ani warunków i okoliczności, wśród których powstał, przeprowadzenie zatem dowodu ze świadków i stron na te okoliczności nie sprzeciwia się artykułowi 265 k. p. c.

4. Pojęcie dokumentu w rozumieniu art. 265 k. p. c. nie zależy od tego, by uczestnicy czynności brali udział w sporządzeniu dokumentu, a zatem dokument wyłączający dowód ze świadków ponad jego osnowę i przeciw osnowie, może zawierać oświadczenie woli jednostronne lub dwustronne.

5. Zobowiązanie się żony do pokrycia wobec Skarbu Państwa braków kasowych wykrytych u jej męża pod warunkiem, że przeciw niemu nie będzie wdrożone postępowanie karne i po zapewnieniu otrzymanym od władzy przełożonej, że mąż jej tylko w drodze dyscyplinarnej będzie przeniesiony na inne miejsce służbowe, jest zobowiązaniem warunkowym w rozumieniu § 901 k. c. a. (zdanie pierwsze).

(O. S. N. z dnia 22 października 1936 C II 1313/36, S. A. Lwów I CA 648/35, S. O. Kołomyja I 1 C 28/34).

Uzasadnienie: Powód powołuje się w skardze kasacyjnej na obydwie podstawy zaskarżenia z art. 426 k. p. c., lecz niesłusznie.

Podstawy zaskarżenia ze stanowiska przepisu L. 2 art. 426 k. p. c. dopatruje się skarga kasacyjna w pogwałceniu istotnych przepisów art. 265 k. p. c. przez to, że:

1. w postępowaniu odnośnie do pozwanej Eugenii Z. dopuścił sąd pierwszej instancji przeciw osnowie i ponad osnowę deklaracji z daty Lwów, 8 lutego 1933 r., w której ta pozwana złożyła oświadczenie wobec Skarbu Państwa, dowód z przesłuchania świadków i stron, a sąd apelacyjny to stanowisko przyjął, jakkolwiek w myśl powołanego przepisu takie dowody nie były dopuszczalne, a okoliczność, iż powodowy Skarb Państwa sam ofiarował dowód ze świadka Jerzego S. na treść tego dokumentu jest bez znaczenia, bo świadek ten powołany został celem bliższego wyjaśnienia takich tylko okoliczności, o których w dokumencie jest wyraźnie mowa, a nieuzasadniony jest pogląd zaskarżonego wyroku, że ofiarowanie dowodu ze świadka mieści w sobie zrzeczenie się zarzutu z art. 265 k. p. c., skoro przepis art. 265 k. p. c. jest normą bezwzględnie obowiązującą i strony od niej odstąpić nie mogą;

2. że według poglądu prawnego zaskarżonego wyroku przepis art. 265 k. p. c. nie może mieć zastosowania do wspomnianej deklaracji, gdyż Skarb Państwa nie był uczestnikiem czynności stwierdzonej tą deklaracją i nie podpisał jej, co jest mylne, ponieważ powodowy Skarb Państwa przez swoich reprezentantów przyjął zobowiązanie się pozwanej Eugenii Z., więc nie ma żadnej podstawy do wykluczenia Skarbu Państwa od uczestnictwa, podpisania zaś dokumentu przez drugą stronę przepis art. 265 k. p. c. nie wymaga.

Zarzuty te są w zasadzie chybione.

Z akt sprawy wynika, że powodowy Skarb Państwa już w pozwie pod tekstem całego przedstawienia okoliczności faktycznych zawnioskował dowód z akt karnych sygn. III 1 K 269/33, świadka inż. Cypriana K. oraz deklaracji pozwanych Stefanii i Eugenii Z., a następnie jeszcze dowód ze świadka inż. Jerzego S., a pozwani się temu nie sprzeciwili i ze swej strony przytoczyli dowody z powołanych akt karnych i przesłuchania stron, dlatego chybiony jest zarzut skargi kasacyjnej, jakoby tylko na niektóre okoliczności był zawnioskowany świadek inż. K.

Przez zawnioskowanie dowodów poza dokumentem dały strony wyraz, że z deklaracji z dnia 8 lutego 1933 r. pozwanej Eugenii Z., jako dokumentu dowodowego, przewidzianego w przepisie art. 265 k. p. c., zrezygnowały, co nie sprzeciwia się zasadzie procesowej, bo dyspozycja środkami dowodowymi jest prawem procesowym stron.

Przepis art. 265 k. p. c. nie jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, żeby wbrew woli stron dowód z dokumentu miał być przeprowadzony, bo art. 266 k. p. c. stanowi, że dowód z dokumentu nie może być dopuszczony, jeżeli obie strony temu się sprzeciwiają.

Naruszenie tego przepisu nie jest też zagrożone sankcją nieważności, bo takiego przypadku przepis art. 409 k. p. c. nie przewiduje.

Nie uchylił też art. 265 k. p. c. przepisów §§ 863, 864, 870, 871, 875, 876 k. c. a. w brzmieniu noweli III, według których

oświadczenie woli należy tłumaczyć nie według literalnego znaczenia słów, lecz według rzeczywistej woli stron i zasad uczciwości, dobrej wiary i zaufania, byle tylko tłumaczenie oświadczeń woli stron nie wykraczało ponad ośnowę dokumentu.

Przepis art. 265 k. p. c. odnosi się tylko do treści dokumentu, nie dotyczy natomiast ani sposobu ani warunków i okoliczności, wśród których powstał.

Przeprowadzenie zatem dowodów ze świadków i stron celem stwierdzenia, wśród jakich okoliczności i warunków powstała deklaracja pozwanej Eugenii Z., nie sprzeciwiało się art. 265 k. p. c.

Nie jest trafny pogląd prawny zaskarżonego wyroku, jakoby powodowy Skarb Państwa nie był uczestnikiem, o czym mówi art. 265 k. p. c., dlatego, że deklaracji nie podpisał.

Dokumentem we właściwym znaczeniu jest pisemne utrwalenie oświadczeń wszystkich tych faktów, które są potrzebne do uzasadnienia roszczenia. Może to być oświadczenie tak jednostronne, jak i dwustronne, przepis bowiem art. 265 k. p. c. nie określa bliżej pojęcia dokumentu. Z określenia art. 265 k. p. c., że między uczestnikami czynności dowód ze świadków nie będzie dopuszczony, wynika, że nie chodzi tu o wzięcie udziału w sporządzeniu tego dokumentu przez obie strony, których dokument ma dotyczyć, lecz o czynność prawną - materialną, o samą transakcję, której dokument ma służyć.

Nie znajduje też uzasadnienia zarzut, stanowiący rzekomo podstawę zaskarżenia z L. 2 art. 426 k. p. c., jakoby zapatrywanie prawne zaskarżonego wyroku, że Skarb Państwa nie może się ze skutkiem zasłaniać przepisem art. 265 k. p. c., skoro warunkowe zobowiązanie się Eugenii Z. wynika z domniemania faktycznego, było mylne z tego powodu, że art. 249 k. p. c. dotyczyć może takiego tylko przypadku, kiedy pewien fakt nie daje się wprost wykazać, a prawdziwość jego może być wysnuta tylko z innych okoliczności faktycznych, co nie ma miejsca w przypadku, bo treść deklaracji nie pozostawia żadnej wątpliwości co do zobowiązania się pozwanej.

Wedle przepisu art. 249 k. p. c., ustalenia faktyczne mogą być oparte także na okolicznościach bezspornych lub udowodnionych, gdy okoliczności te, wzięte pojedynczo lub łącznie, usprawiedliwiają wniosek o prawdziwości pewnego istotnego dla sprawy faktu.

Pewne okoliczności były bezsporne, jak przywłaszczenie sobie przez pozwanego Stanisława Z. funduszy Skarbu Państwa, pewne były udowodnione, jak wśród jakich okoliczności i warunków zobowiązanie pozwanej miało miejsce, dlatego wniosek z tych okoliczności wysnuty według prawideł logiki o prawdziwości pobudki działania pozwanej jest w zupełności usprawiedliwiony.

Błąd prawny z L. 1 art. 426 k. p. c. ma polegać w niewłaściwym zastosowaniu przepisu § 901 k. c. a. przy ocenie ważności zobowiązania się pozwanej Stefanii Z., ponieważ wyniki postępowania dowodowego, przeprowadzone przez sąd pierwszej instancji, a przyjęte przez sąd apelacyjny, nie dają podstawy faktycznej do wniosku, iż pozwana Stefania Z. uzależniła obowiązek świadczenia

na rzecz Skarbu Państwa od warunku, iż przeciwko Stanisławowi Z. nie będzie wdrożone postępowanie karne, skoro pozwana, słuchana jako strona, okoliczności tej nie wyjawiała, a z zeznań świadka inż. Cypriana K. wynika, że oświadczyła ona gotowość pokrycia wszelkich strat Skarbu Państwa „dla świętego spokoju“.

Zarzuty te nie są uzasadnione. Już w odpowiedzi na pozew broniła się pozwana Stefania Z. warunkowym zobowiązaniem, a słuchana przez sędziego wezwanego we Lwowie w dniu 29 września 1934 r. zeznała, że po wykryciu braków kasowych u pozwanego Stanisława Z. oświadczył jej inż. Cyprian K., iż braki wynoszą 600 zł. i jeżeli zostaną zapłacone, to odbędzie się rozprawa dyscyplinarna i mąż zostanie najwyżej przeniesiony na inne miejsce, po czym podpisała deklarację. Z tego właśnie wynika pobudka, która skłoniła pozwaną do przyjęcia zobowiązań. Wyrażenie, że dla „świętego spokoju“ pozwana pokryje niedobór, nie przemawia za tym, jakoby zobowiązanie było bezinteresowne, a nadto świadek nie przypomina sobie, czy czynił pozwanej przyrzeczenie, że w razie zapłaty sprawa nie będzie oddana na drogę sądową.

Dlatego też sąd apelacyjny według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału poczynił niewaliwe ustalenia i słuszny z nich wysnuł wniosek o warunkowym zobowiązaniu pozwanej (art. 250 k. p. c., § 901 k. c. a.).

Sąd Najwyższy oddał zatem skargę kasacyjną, gdyż zaskarżony wyrok pomimo częściowego błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (art. 436 k. p. c.).

Emil Korecki.

Orzeczenia oznaczone literami *Db.* nadesłał Sędzia Sądu Najwyższego Dr Włodzimierz D b a ł o w s k i.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

60 1. Paragraf 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ (Dz. Ust. R. P. poz. 448), nie ma zastosowania do osób, objętych paragrafem 53 powyższego porządzenia, t. j. do emerytów, wdów i sierot, którzy nabyli prawo do zaopatrzenia przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia.

2. Paragraf 55 wspomnianego rozporządzenia ma na myśli o d r ę b n e od zaopatrzenia emerytalnego odškodowanie, t. j. rentę, uzyskaną przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia.

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 kwietnia 1933 r. L. Rej. 5035/30).

N. T. A. w sprawie skargi Jana Z. w T. na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 17 kwietnia 1930 r., Nr. P. 378844/30

w przedmiocie emerytury i odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek, po przeprowadzonej dnia 11 kwietnia 1933 r. rozprawie, uchyla zaskarżone orzeczenie w części, dotyczącej grupy uposażenia, z powodu wadliwego postępowania, w części, dotyczącej odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek — jako niezgodne z ustawą, poza tym oddala skargę jako nieuzasadnioną, zarazem zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Powody: Dyrekcja kolejowa pruska w Altonie przyznała Janowi Z., kierownikowi parowozu, poczynając od 1 marca 1912 zaopatrzenie emerytalne z powodu nieszczęśliwego wypadku w wysokości 40/60 ostatnio pobieranego w służbie czynnej uposażenia, biorąc za podstawę obrachunku ogółem 22 lata i 151 dni jego służby. W 1922 r. na skutek prośby Z. Dyrekcja Kolei Państwowych w G. na mocy art. 14 ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r. doliczyła Z. do powyższej wysługi emerytalnej jeszcze dziesięć lat z powodu niezdolności do służby wskutek nieszczęśliwego wypadku i decyzją z dnia 19 kwietnia 1922 r. Nr. I—4 D—I, 11/58 a) wymierzyła mu uposażenie emerytalne za 32 lat służby według X stopnia służbowego. Po wydaniu ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. uposażenie emerytalne na mocy art. 82 tej ustawy zostało wymierzone Z. dopiero od 1 kwietnia 1929 r., ponieważ do tego czasu Z. zajmował stanowisko kontraktowego dyspozytora parowozowni w T. Mokrem, i ponieważ dopiero na mocy ustawy z dnia 23 marca 1929 r., Dz. Ust. poz. 234, został skreślony art. 25 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., przewidujący ograniczenie uposażenia emerytalnego na wypadek objęcia przez emeryta jakiegokolwiek stanowiska w instytucji państwowej. Stosownie do tego Dyrekcja Kolei Państwowych w G. decyzją z dnia 13 czerwca 1929 Nr. 22439/IV/29, uwzględniając prośbę Z. z dnia 26 maja 1929 r., wymierzyła mu uposażenie emerytalne, poczynając od 1 kwietnia 1929 r. za 32 lat służby według X grupy szczebla a). Następnie Dyrekcja Kolei Państwowych w G. decyzją z dnia 24 lutego 1930 r., Nr. dz. IV 10046/30, przerachowała Z. zaopatrzenie emerytalne w myśl § 53 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ i wymierzyła mu zaopatrzenie emerytalne, poczynając od 1 września 1929 r. za 22 lat służby według grupy IX szczebla a).

Od tej decyzji Z. odwołał się do Ministerstwa Komunikacji, które orzeczeniem z dnia 17 kwietnia 1930 r. Nr. dz. P. 3/8844/30 odwołania Z. nie uwzględniło. Na powyższe orzeczenie Z. wniósł skargę do N. T. A., zarzucając, że władza pozwana powinna była przyjąć za okres jego wysługi emerytalnej 25 lat, a nie 22 lata, ponieważ o na służbę kolejową wstąpił 3 listopada 1886 r., że następnie należy się jemu zaopatrzenie emerytalne nie według IX lecz według VIII grupy szczebla a), że wreszcie władza pozwana winna mu obok zaopatrzenia emerytalnego przyznać odszkodowanie miesięczne w wysokości 60% podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

W toku postępowania Dyrekcja Kolei Państwowych decyzją z dnia 14 lutego 1931 r. Nr. IV/3.1035/31 przyznała Z. odszkodowanie w wysokości zł. 50 gr. 37 miesięcznie.

Rozpatrując skargę Z., N. T. A. uznał, co następuje:

1. Nieuzasadniony jest zarzut skarżącego, jakoby władza pozwana powinna była przyjąć za okres jego wysługi emerytalnej 25 lat, a nie 22 lata.

Przedstawione przez skarżącego zaświadczenie b. niemieckich władz kolejowych (str. 1, 2, 7 i 8 akt administr.) stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że władze b. państwa zaborczego uznały, że skarżący posiada ogółem czasu, zaliczalnego do wysługi emerytalnej, tylko 22 lata 151 dni, a mianowicie służbę od 1 kwietnia 1890 r. do 29 lutego 1912 r., oraz okres sześciu miesięcy od 24 września 1889 r. do 23 marca 1890 r., jako okres technicznego przygotowania na stanowisko palacza parowozowego. Co do poprzedniej służby skarżącego od 3 listopada 1886 r. do 24 września 1889 r., to w zaświadczeniach b. władz niemieckich nie ma o tym wcale mowy. W Państwie Polskim skarżący nabył prawa emerytalne dopiero na mocy ustawy emerytalnej z 28 lipca 1921 r. (Dz. U. R. P. poz. 466). Ponieważ zaś w myśl art. 42 i 43 powyższej ustawy emerytalnej lata służby w b. państwie zaborczym podlegają zaliczeniu według przepisów emerytalnych państwa zaborczego, przeto władza pozwana żadną miarą nie mogła zaliczyć skarżącemu do wysługi emerytalnej więcej lat, aniżeli to zostało dokonane na mocy prawomocnych orzeczeń b. władz zaborczych. Taka sama zasada jest przyjęta w artykułach 81 i 82 ustawy emerytalnej z dnia 11-go grudnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 46 z r. 1924, nowy tekst Dz. Ust. R. P. z 1931 r., poz. 380). Powołanie się skarżącego na § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ (Dz. Ust. R. P. poz. 448), jest nieuzasadnione chociażby z tych powodów, że paragraf ten nie jest wymieniony w § 53, jako mający zastosowanie do osób, objętych tym przepisem, a następnie że § 3 przewiduje zaliczenie wymienionych w tym paragrafie rozmaitych rodzajów służby do wysługi emerytalnej, osiągniętej z mocy tego rozporządzenia, a więc żadną miarą nie może stosować się do skarżącego, jako emeryta b. państwa zaborczego.

W tym stanie sprawy władza pozwana miała słuszną podstawę nie uwzględnić roszczenia skarżącego o doliczenie mu dalszych trzech lat do wysługi emerytalnej.

2. Natomiast uzasadniony jest zarzut skarżącego co do wymiaru uposażenia emerytalnego według grupy VIII, a nie według grupy IX. Sama władza pozwana przyznaje, że maszynistom pierwszej klasy przysługuje obecnie VIII grupa uposażenia. Aczkolwiek władza pozwana twierdzi, że w służbie niemieckiej nie było stanowiska maszynisty pierwszej klasy, nie mniej jednak w myśl wspomnianego wyżej § 53 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia

4 lipca 1929 r. chodzi nie tylko o nazwę stanowiska, gdyż dla ustalenia podstawy przerachowania zaopatrzeń emerytalnych przyjmuje się między innymi uposażenie tej grupy, jaka w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia należała się pracownikowi przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“, pełniącemu służbę nie tylko na stanowisku, lecz również w charakterze odpowiadającym ostatniemu stanowisku na służbie danego emeryta, względnie ostatniemu jego charakterowi służbowemu. Ponieważ zaś skarżący twierdzi, powołując się na dokumenty, złożone przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia, iż otrzymywał uposażenie 2.500 mk., przywiązane do najwyższej klasy płacy, jaką wogóle maszynista kolei niemieckich mógł osiągnąć (porównaj zał. 6 do ustawy pruskiej z dnia 26 maja 1909 r. o środkach poprawy uposażeń służbowych, pruski zbiór ustaw str. 364), przeto władza pozwana dopuściła się istotnej wadliwości postępowania ze szkodą skarżącego, nie podając motywów, dlaczego uważa stanowisko maszynisty pierwszej klasy za nieodpowiadające ostatniemu stanowisku skarżącego w służbie b. państwa zaborczego, względnie ostatniemu jego charakterowi służbowemu.

3. Nieuzasadniony jest zarzut skarżącego co do przyznania mu odrębnego odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek, który mu się zdarzył w 1911 r. na kolejach pruskich. Z powodu tego nieszczęśliwego wypadku władze b. państwa pruskiego przyznały skarżącemu zaopatrzenie na mocy ustawy pruskiej z dnia 2 czerwca 1902 r. o zaopatrzeniu urzędników w razie zawodowych nieszczęśliwych wypadków (Zbiór pruskich ustaw, str. 153) w wysokości $\frac{40}{100}$ pobieranego ostatnio w służbie czynnej uposażenia wraz z zaliczalnymi do emerytury dodatkami, przy tym, jak z znajdującego się w aktach (str. 2 i 3) obliczenia wynika, przyznane zostało skarżącemu to ostatnie zaopatrzenie, ponieważ okazało się ono wyższe, aniżeli zaopatrzenie, przysługujące skarżącemu w myśl par. 8 pruskiej ustawy emerytalnej z dnia 27 marca 1872 r., ostatnio znowelizowanej przez ustawę z dnia 27 maja 1907 r., gdyż na mocy tej ostatniej ustawy normalne zaopatrzenie emerytalne skarżącego, jak podano w obliczeniu, wynosiłoby tylko $\frac{31}{100}$ uposażenia w służbie czynnej. Przyznane skarżącemu przez władze b. państwa pruskiego w wysokości $\frac{40}{100}$ uposażenia w służbie czynnej zaopatrzenie łączne za wysługę lat i z powodu nieszczęśliwego wypadku odpowiadało według ustaw pruskich normalnemu uposażeniu emerytalnemu za 30 lat, przeto skarżącemu przez Państwo Polskie żadną miarą nie powinno być przyznane wyższe zaopatrzenie. Powołanie się skarżącego na par. 55 wspomnianego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. jest nietrafne, ponieważ paragraf ten ma na myśli odrębne od zaopatrzenia emerytalnego odszkodowanie, t.j. rentę, uzyskaną przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia, np. na mocy ustawy rosyjskiej z dnia 28 czerwca 1912 r., ustawy

austriackiej z dnia 5 marca 1869 r., dz. ust. poz. Nr. 27, w związku z par. 20 statutu prowizyjnego dla sług i pomocników austriackich kolei państwowych. Skarżący zaś nigdy takiego prawa do odrębnego odszkodowania nie uzyskał i dlatego też nie ma on żadnej podstawy prawnej do przyznania mu jeszcze takiego odrębnego odszkodowania na mocy powyższego rozporządzenia z dnia 4 lipca 1929 r.

Z drugiej jednak strony, ponieważ skarżącemu nie zostało przyznane łączne zaopatrzenie za wysługę lat i z powodu nieszczęśliwego wypadku według zasad podanych wyżej przy uwzględnieniu grupy uposażenia, jaka wypadnie skarżącemu po wydaniu przez władzę pozwaną orzeczenia stosownie do punktu 2 niniejszego wyroku, przeto i w tej części zaskarżone orzeczenie podlega uchyleniu, jako niezgodne z ustawą.

Z tych wszystkich powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie w części, dotyczącej grupy uposażenia, z powodu wadliwego postępowania, w części, dotyczącej odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek, jako niezgodne z ustawą, poza tym skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

- 61 Przy ocenie uprawnień emerytalnych według przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929, Dz. Ust. poz. 448, przebieg służby kolejowej w b. państwie zaborczym odbytej może być — w razie braku urzędowych dokumentów — udowodniony za pomocą zeznań świadków.

(Wyrok N. T. A. z dnia 31 stycznia 1935 L. Rej. 3517/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Hordzieja P. na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 8 stycznia 1932 roku, Nr. P. Z. IV/3311/1, w przedmiocie zaopatrzenia emerytalnego, po przeprowadzonej dnia 31 stycznia 1935 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie w części, dotyczącej nieuwzględnienia służby skarżącego na b. kolejach rosyjskich, z powodu wadliwego postępowania, poza tym oddala skargę, jako nieuzasadnioną i zarazem zarządza zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

P o w o d y : Skarżący Hordziej P. już w podaniu z 12 października 1926 r. do Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w R. prosił o przyznanie mu zaopatrzenia emerytalnego za służbę kolejową konduktora na b. kolei rosyjskiej Południowo-Zachodniej, z uczestnictwem w kasie emerytalnej od 1 sierpnia 1907 r. do 1919 r., tudzież za służbę w charakterze etatowego konduktora w Zdołbunowie Dyr. K. Wojsk. Woł. i w Dyr. Rówieńskiej do 1 września 1920 r. przy czym — wobec braku dokumentów o przebiegu służby — powołał się na dwóch świadków. Świadkowie ci zostali przez władze kolejowe zbadani, jak również przeprowadzono dochodzenia co do przebiegu służby P. na Polskich Kolejach Państwowych. Dyrekcja jednak żądała od P. przedłożenia urzędowych dowodów o przebiegu służby na kolejach rosyjskich, o uczestnictwie

w kasie emerytalnej oraz niepodjęciu z niej wkładów. Swoją prośbę P. ponawiał kilkakrotnie, tłumacząc nieprzedłożenie urzędowych dokumentów o przebiegu służby niemożliwością ich odszukania.

Na ostatnie podanie P. z dnia 23 lipca 1931 r. w tej sprawie Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w R. pismem z dnia 10 sierpnia 1931 r. Nr. IV. 3/811 zawiadomiła go, że nie może przyznać mu zaopatrzenia emerytalnego za służbę na b. kolejach rosyjskich, ponieważ nie złożył urzędowych dokumentów, któreby stwierdzały, że na kolejach tych przesłużył z równoczesnym uczestnictwem w kasie emerytalnej pełnych 10 lat, oraz że rozrachunku z kasą nie dokonał, zaznaczając, że zeznania świadków nie mogą zastąpić urzędowych dokumentów.

Wniesionego na tę decyzję zażalenia Ministerstwo Komunikacji zaskarżonym obecnie do N. T. A. orzeczeniem z dnia 8 stycznia 1932 r., Nr. P. Z. IV. 3311/I, nie uwzględniło z powodu nieprzedłożenia żądanych dokumentów, któreby stwierdzały przynajmniej pełny 10-letni okres służby odwoławcy z równoczesnym uczestnictwem w kasie emerytalnej; Ministerstwo zaznaczyło przy tym, że rozporządzenie Rady Ministrów z 4 lipca 1929 r. nie przewiduje stwierdzenia służby na b. kolejach rosyjskich oraz uczestnictwa w kasie emerytalnej za pomocą zeznań świadków i że na mocy ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. odwoławca nie miał wogóle prawa do zaopatrzenia, ponieważ nie udowodnił, ani z urzędu nie stwierdzono, że służył na Polskich Kolejach Państwowych.

Rozpatrując skargę N. T. A. uznał, co następuje:

Wbrew twierdzeniu skargi skarżący nie udowodnił należycie, że pozostawał w służbie na Polskich Kolejach Państwowych wogóle i w szczególności, że zajmował w tej służbie stanowisko etatowe, które to okoliczności mogą być udowodnione jedynie urzędowymi dokumentami, znajdującymi się w aktach władz kolejowych polskich, jak również w posiadaniu zainteresowanych osób, w postaci pism urzędowych, od tychże władz pochodzących.

Skarżący żadnego dokumentu, dotyczącego służby jego na Polskich Kolejach Państwowych, nie przedłożył, również przeprowadzone przez Dyrekcję Radomską, w której posiadaniu są akta b. Dyrekcji Rówieńskiej, poszukiwania i dochodzenia nie ujawniły żadnego dokumentu w aktach władzy, stwierdzającego służbę skarżącego na Polskich Kolejach Państwowych, roszczenie przeto skarżącego do uposażenia emerytalnego także z tytułu służby na Polskich Kolejach Państwowych pozbawione jest podstawy faktycznej i prawnej, a podniesione w skardze zarzuty co do nieuwzględnienia tej rzekomej służby przez pozwaną władzę są nieuzasadnione. W szczególności nieuzasadnionym jest zarzut niezastosowania przy ocenie roszczeń skarżącego przepisów ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., albowiem skarżącemu — wobec nie wykazania warunków z art. 95 tej ustawy — nie przysługiwało wogóle prawo do uposażenia emerytalnego w czasie jej mocy obo-

wiązującej także i w stosunku do pracowników Polskich Kolei Państwowych i skarżący dopiero z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r., poz. 448 Dz. Ust., może uzyskać emeryturę — o co zresztą prosił w podaniu swoim z dnia 6 grudnia 1929 r. — na podstawie ustępu przedostatniego §-u 53 tego rozporządzenia z tytułu służby na b. kolejach rosyjskich, o ile by wykazał, że przesłużył na tych kolejach z uczestnictwem w kasie emerytalnej okres czasu, wymagany przez odnośne przepisy b. państwa zaborczego rosyjskiego do nabycia prawa do zaopatrzenia emerytalnego, a wpłaconych składek emerytalnych nie podjął. W przeciwieństwie do sposobu udowodnienia służby kolejowej w Państwie Polskim — przebieg służby kolejowej w b. państwie zaborczym odbytej — w razie braku urzędowych dokumentów, może być udowodniony za pomocą zeznań świadków — jak to już wyjaśnił Trybunał w szeregu wyroków — także przy ocenie uprawnień emerytalnych według przepisów powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z 4 lipca 1929 r. Ponieważ pozwana władza w zaskarżonym orzeczeniu całkowicie pominęła zeznania powołanych przez skarżącego świadków, dotyczące przebiegu jego służby na b. kolejach rosyjskich, uznając tego rodzaju dowód za niedopuszczalny, przez co naruszyła formy postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego, — N. T. A. zaskarżone orzeczenie w tej części na podstawie art. 84 p. 3 rozporządzenia o N. T. A. z 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., z powodu wadliwego postępowania uchylił, a poza tym oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

62 1. Nie jest dopuszczalnym przyznanie uposażenia emerytalnego funkcjonariuszowi państw., zwolnionemu ze służby w drodze dyscyplinarnej, w wypadku, gdyby uprawnienie do uposażenia emerytalnego opierało się na wyjątkowych przepisach ust. 2 art. 9 ustawy emerytalnej.

2. Dopuszczalnym jest doliczenie do wysługi emerytalnej takiemu funkcjonariuszowi pewnej ilości lat na zasadzie art. 11 wzgl. 12 wspomn. ustawy.

N. T. A. w sprawie ze skargi Stefana M., na orzeczenie Komendy Głównej Policji Państwowej z dnia 10 marca 1932 r., L. 6541, w przedmiocie emerytury, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 27 kwietnia 1935 r. uchyła zaskarżone orzeczenie, o ile ono dotyczy odmowy doliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby skarżącego w P. O. W. przed ukończeniem 18 lat życia, z powodu wadliwego postępowania, a o ile ono dotyczy odmowy przedstawienia go Komisji Lekarskiej z powodu niezgodności z ustawą, zresztą zaś oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Komenda Główna Policji Państwowej, dekretem z dnia 20 lutego 1931 r., Nr. 4413, sprostowanym następnie dekretem z dnia 29 lutego 1932 r., Nr. 6541, zwolniła Stefana M., posterunkowego P. P., ze służby w drodze dyscyplinarnej, z zaopatrzeniem emerytalnym zmniejszonym o 50%. Następnie wspomniana Komenda Główna, orzeczeniem z dnia 10 marca 1932 r., Nr. 6541, przyznała M., w myśl ustępu 1 art. 9 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., począwszy od dnia 1 marca 1931 r., zaopatrzenie emerytalne za 15 lat służby, biorąc pod uwagę jego służbę:

1. w P. O. W. po ukończeniu 18 roku życia, t. j. od dnia 29 lipca 1918 r. do dnia 11 listopada 1918 r. — w wymiarze podwójnym;

2. w Wojsku Polskim od dnia 11 listopada 1918 r. do dnia 30 listopada 1921 r., w wymiarze podwójnym do dnia 18 marca 1921 r.;

3. w Policji Państwowej od dnia 1 lipca 1923 r. do dnia 27 lutego 1931 r.;

4. czas podlegający zaliczeniu w myśl art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o P. P., czyli ogółem za 14 lat, 6 miesięcy i 10 dni, a przy zastosowaniu art. 16 ustawy emerytalnej za 15 lat służby.

Przy czym Komenda Główna Policji Państwowej oznajmiła, że zgodnie z punktem „a” art. 38 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. służba M. w P. O. W. spędzona przed ukończeniem 18 roku życia, nie jest policzalna do wysługi emerytalnej, tudzież że żądanie jego o powołanie go na Komisję lekarską, celem ustalenia stopnia utraty zdolności do pracy zarobkowej i ewentualnie podwyższenia mu z tego tytułu zaopatrzenia emerytalnego, jako zwolnionego ze służby w drodze dyscyplinarnej, są określone na podstawie ustępu 1 art. 9 powołanej ustawy, a postanowienia punktu 1 i 2 art. 9 oraz art. 11 i 12 tejże ustawy nie mają do niego zastosowania.

Na to orzeczenie wniósł Stefan M. skargę do N. T. A., w której wnosi o uchylenie tego orzeczenia, jako niezgodnego z ustawą.

W odpowiedzi na skargę władza pozwana wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

Wobec tego, że strony nie zgłosiły wyraźnego wniosku o przeprowadzenie rozprawy, N. T. A., w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym i rozważył, co następuje:

Jak to wynika z akt sprawy, a w szczególności z tabeli pensyjnej i doreczonego skarżącemu w dniu 4 czerwca 1932 r. dekretu pensyjnego Komendanta Policji Państwowej na m. st. Warszawę z dnia 23 kwietnia 1932 r., Nr. 17303, czas służby w P. O. W., tudzież w Wojsku Polskim od dnia 29 lipca 1918 r. do dnia 18 marca 1921 r. zaliczono skarżącemu do wysługi emerytalnej podwójnie, a mianowicie:

a) w P. O. W. od dnia 29 lipca 1918 r. do dnia 3 listopada 1918 r. w ilości 6 mies. 8 dni;

b) w W. P. od dnia 4 listopada 1918 r. do dnia 30 listopada 1921 r. w ilości 3 lata 27 dni — i nadto za czas od 4 listopada 1918 r. do dnia 18 marca 1921 r. w ilości 2 lata, 4 mies. 15 dni, czyli ogółem 5 lat, 11 mies., 20 dni.

Wobec tego podniesiony w skardze zarzut, że władza pozwana czas służby w W. P. przed dniem 18 marca 1921 r. zaliczyła mu pojedynczo, a podwójnie dopiero od tego dnia, jako oparty na oczywistej omyłce pisarskiej, zaszłej w odnośnym dekrete Komendanta Głównej Policji Państwowej z dnia 10 marca 1932 r., w którym napisano, że czas służby skarżącego w W. P. zalicza się w wymiarze podwójnym „od dnia 18 marca 1921 r.“ zamiast „do dnia 18 marca 1921 r.“, należało uznać za nieuzasadniony w faktycznym stanie rzeczy.

Przedmiotem dalszego zarzutu skargi jest odmowa przez władzę pozwaną zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby skarżącego w P. O. W. przed dniem 29 lipca 1918 r., w którym dopiero ukończył on 18 rok życia.

Otóż według przepisu art. 38 punkt a) ustawy emerytalnej grudniowej „do wysługi emerytalnej nie wlicza się czasu służby, spędzonej przed ukończeniem 18 lat życia, wyjątek stanowi służba wojskowa na obszarze operacyjnym“. Jest rzeczą niesporną, że z uwagi na przepis art. 105 wspomnianej ustawy emerytalnej, w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 grudnia 1926 r., poz. 705 Dz. Ust., w związku z postanowieniem § 8, ustęp 1 punkt 16 rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19 stycznia 1927 r., poz. 72 Dz. Ust., służbę w P. O. W. od dnia 1 sierpnia 1914 r. uważa się za służbę odbytą w wojsku polskim. Według zaś znajdującego się w aktach sprawy zaświadczenia Wojskowego Biura Historycznego z dnia 23 października 1931 r., L. 1805/1151/Pow/31, skarżący pełnił służbę czynną w Organizacji Wojskowej od dnia 11 listopada 1918 r., a więc przed ukończeniem 18 roku życia od dnia 1 marca 1916 r. do dnia 29 lipca 1918 r. i jak twierdzi skarżący na terenie okupacji niemiecko - austriackiej. Ze względu przeto na przytoczony wyżej przepis art. 38 punkt a) ustawy emerytalnej odmowa zaliczenia skarżącemu jego okresu służby w P. O. W. do wysługi emerytalnej byłaby tylko wówczas uzasadnioną, gdyby skarżący nie wykazał, iż spędził ją na obszarze operacyjnym.

Tymczasem — jak to jest widocznem z treści zaskarżonego orzeczenia — władza pozwana okoliczności tej wogóle nie brała pod uwagę, a odmowną swą decyzję w tej mierze oparła wyłącznie na pierwszej części powyższego przepisu ustawowego, mianowicie, że do służby emerytalnej nie zalicza się czas służby, spędzony przed ukończeniem 18 lat życia, przez co pozbawiła skarżącego możliwości należytej obrony praw jego w skardze, gdyż jak to wynika z treści skargi, skarżący uważając teren okupacji niemiecko-austriackiej za

jednoznaczny z obszarem operacyjnym, powtarza w niej w formie zarzutu podniesione poprzednio w odnośnym podaniu o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego odnośne żądanie w tej mierze, z drugiej zaś strony uniemożliwiła Trybunałowi merytoryczne rozpoznanie odnośnej skargi.

W tym stanie rzeczy Trybunał uznał, iż zaskarżone orzeczenie jest dotknięte wadliwością postępowania, polegającą na naruszeniu form postępowania administracyjnego w kierunku wyżej wskazanym, ze szkodą dla skarżącego i z tego powodu podlega w tym punkcie uchyleniu na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust.

Co się wreszcie tyczy ostatniego zarzutu skargi w przedmiocie odmowy przedstawienia skarżącego Komisji lekarskiej celem ustalenia stopnia utraty przez niego zdolności pracy zawodowej, spowodowanej amputacją palca wskazującego prawej ręki wskutek wypadku odniesionego w czasie jego służby w P. P., tudzież z powodu gruźlicy płuc, której nabawił się on również w czasie i z powodu ciężkich warunków tej służby, to jak to wynika z treści zaskarżonego orzeczenia, władza pozwana odmowną decyzję w tej mierze oparła na przepisie art. 30 ustęp przedostatni ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., według którego przeniesienie funkcjonariusza państwowego w stan spoczynku na podstawie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego następuje wyłącznie przy zachowaniu postanowień ustępu 1 art. 9 niniejszej ustawy, wobec czego postanowienia punktu 1 i 2 art. 9, oraz artykułów 11 i 12 tejże ustawy nie mają do skarżącego zastosowania. Zapatrywania tego jednak nie mógł Trybunał uznać za słuszne. Z przytoczonego bowiem przepisu ustępu przedostatniego art. 30 ustawy emerytalnej grudniowej, w związku z przepisem ustępu drugiego art. 108 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, poz. 237 Dz. Ust., wynika jedynie, że przyznanie uposażenia emerytalnego funkcjonariuszowi państwowemu, zwolnionemu ze służby w drodze dyscyplinarnej, może nastąpić tylko wtedy, gdy funkcjonariusz ten nabył do tego prawo na zasadzie ustępu 1 art. 9 cyt. ustawy emerytalnej, to znaczy po nieprzerwanej co najmniej 10-letniej służbie cywilno-państwowej, a nie jest dopuszczalnym przyznanie wspomnianym wyżej funkcjonariuszom uposażenia emerytalnego w wypadku, gdyby uprawnienie ich w tej mierze opierało się na wyjątkowych przepisach ustępu 2 tegoż artykułu 9. Inaczej natomiast rzecz się przedstawia, gdy chodzi o doliczenie takim funkcjonariuszom posiadającym prawo do uposażenia emerytalnego na zasadzie co najmniej 10-letniej służby państwowej, chociażby zwolnionym ze służby w drodze dyscyplinarnej, do wysługi emerytalnej pewnej ilości lat służby na zasadzie art. 11 względnie 12 rzeczonyj ustawy emerytalnej grudniowej. Skoro bowiem przytoczone wyżej uprawnienie z ustępu przedostatniego cyt. art. 30 dotyczy wyłącznie tylko samego uprawnienia do uposażenia

emerytalnego, a ustawodawca nie zamieścił tam żadnego ograniczenia co do ustalenia wysokości wymiaru tego uposażenia, brak słusznej podstawy do odmowy wymienionym wyżej funkcjonariuszom doliczenia w danym razie do wymiaru ich uposażenia emerytalnego pewnej ilości lat służby na zasadzie wspomnianych art. 11 względnie 12 w mowie będącej ustawy emerytalnej.

W wypadku niniejszym skarżący nabył prawo do uposażenia emerytalnego, zgodnie z cyt. przepisem ustępu przedostatniego art. 30 ustawy emerytalnej grudniowej, na zasadzie ustępu pierwszego art. 9 tejże ustawy, po nieprzerwanej 10-letniej służbie państwowej. Z uwagi przeto na powyższą wykładnię odnośnych postanowień kilkakrotnie powołanej ustawy emerytalnej, brak podstawy prawnej do odmowy żądaniu jego poddania go oględzinom Komisji Lekarskiej celem ewentualnego ustalenia stopnia utraty przez niego zdolności do zarabkowania, z powodów podanych zarówno we wspomnianej jego prośbie o przyznanie uposażenia emerytalnego, jak też w skardze do N. T. A. i w danym razie doliczenia na tej podstawie do wysługi emerytalnej pewnej ilości lat.

W tym stanie rzeczy Trybunał uznał, że odmowna decyzja władzy pozwanej w tej mierze nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach ustawowych i w konsekwencji zaskarżone orzeczenie w tym punkcie uchylił, jako niezgodne z ustawą.

63 Mylne skierowanie funkcjonariusza państwowego do leczniczego zakładu nie umówionego nie może pozbawić tego funkcjonariusza zwrotu kosztów leczenia.

(Wyrok N. T. A. z dnia 2 kwietnia 1935 L. Rej. 880/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Apolinarego K. na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 października 1931 r., Nr. Z. O. 3432/31 w przedmiocie zwrotu kosztów leczenia, — po przeprowadzonej dnia 2 kwietnia 1935 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

P o w o d y : Apolinary K., nauczyciel szkoły powszechnej, został w dniu 21 listopada 1930 r. skierowany przez lekarza powiatowego w S. na leczenie na 1 miesiąc do uzdrowiska w N. na rachunek Skarbu Państwa w 75%.

K. przebywał w N. od 23 grudnia 1930 r. do 9 kwietnia 1931.

Gdy K. zwrócił się o zwrot kosztów leczenia, Urząd Wojewódzki w B. decyzją z dnia 6 czerwca 1931 r., Nr. Z. VI/6, odmówił przyznania zwrotu kosztów, ponieważ zakład leczniczy w N. nie jest zakładem umówionym i lekarz powiatowy nie miał prawa kierować chorego do tego zakładu. Odwołanie K. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z 15 października 1931 r. załatwiło odmownie, utrzymując w mocy zaskarżoną decyzję I instancji na podstawie podanych w niej motywów.

Rozpatrując wniesioną na to orzeczenie skargę N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca obrazę §§ 1 i 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 sierpnia 1926 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych — poz. 555 Dz. Ust., polegającą na tym, iż przepisy te zapewniają choremu funkcjonariuszowi zwrot 75% kosztów leczenia w szpitalu lub zakładzie, uznanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a nawet w wyjątkowych wypadkach w prywatnym zakładzie leczniczym lub w domu.

Zarzut ten o ile nie chodzi o ostatni ustęp § 7 cyt. rozporządzenia nie jest pozbawiony słuszności. Skarżący bowiem do zakładu leczniczego w N. został skierowany przez lekarza powiatowego, a więc organ, powołany do tej czynności. Dlatego też skarżący, o ile działał w dobrej wierze, mógł się domagać, aby przewidziana powołanym rozporządzeniem część kosztów leczenia za czas, na jaki był on skierowany przez powołany do tego organ urzędowy, była mu zwrócona, natomiast władza pozwana nie miała podstawy odmówienia mu zwrotu części tych kosztów za czas wyżej oznaczony tylko na tej zasadzie, iż powołany do tego organ władzy mylnie skierował skarżącego do zakładu, który nie był uznany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zwłaszcza że władza pozwana nie wykazała, aby skarżący świadomie korzystał z zakładu, jako nie uznanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

O ile zatem władza pozwana oparła na powyższym swą odmowę, N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

64 Z postanowień instrukcji do badania inwalidów wojennych z r. 1920 nie wynika, by wytyczne zawarte w p. 49 tej instrukcji dotyczyły tylko nie pozostających w łączności z innymi cierpieniami chorób serca.

(Wyrok N. T. A. z dnia 4 czerwca 1935 L. Rej. 9450/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Bronisława S. w L. na orzeczenie Inwalidzkiej Komisji Odwoławczej przy Wojewodzie Pomorskim z dnia 24 czerwca 1932 r. Nr. Rej. K. 624/32, dotyczące warunków do zaopatrzenia inwalidzkiego, po przeprowadzonej dnia 4 czerwca 1935 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

P o w o d y : Inwalidzka Komisja Odwoławcza przy Wojewodzie Pomorskim rozpatrzyła 24 czerwca 1932 r. w toku instancji warunki do zaopatrzenia inwalidzkiego b. żołnierza armii niemieckiej i Wojsk Polskich Bronisława S. i stwierdziła u niego nerwicę ogólną w stopniu średnim „z zaburzeniami ze strony serca w stopniu średnim i skargi na dolegliwości ze strony żołądka i w krzyżach natury neurastenicznej bez objawów przedmiotowych“. Komisja orzekła, że powyższe cierpienia mają związek ze służbą wojskową, ponieważ warunki służby wojskowej spowodowały pogorszenie cierpienia, istniejącego już przed wcieleniem do wojska, co wynika z własnych zapodań strony, zanotowanych w karcie szpitalnej. Komisja wskazała, że strona leczyła się w szpitalu wojskowym od 26-go

lutego do 8 kwietnia 1916. Utratę zdolności zarobkowej komisja oznaczyła, wskazując p. 18 instrukcji do badania inwalidów, na 25%, w tym 15% na skutek służby wojskowej.

Na to orzeczenie S. wniósł skargę do N. T. A. zarzucając, że przyjęto zbyt niski stopień utraty zdolności zarobkowej, utracił on bowiem conajmniej 75% tej zdolności, gdyż „jest zupełnie nerwowy i do pracy niezdolny“, a skoro cierpi na serce i żołądek, należało mieć na względzie pp. 49 i 52, oraz ze względu na przewlekłe cierpienie mózgowe p. 17 wspomnianej instrukcji dla badania inwalidów.

Wywodzi dalej skarżący, że należało przyjąć nie częściowy, lecz całkowity związek jego cierpienia ze służbą wojskową, gdyż skarżący w 1915 r., jako 19-letni zdrowy mężczyzna stawał do Komisji Poborowej, również Polska Komisja Poborowa uznała go za zdolnego do służby i za zupełnie zdrowego, a on nie przypomina sobie, by kiedykolwiek twierdził, że przed powołaniem go do wojska był chory; zapisek taki, o ile istnieje, polega na nieporozumieniu lub omyłce.

Skarżący zarzuca wreszcie, że Komisja pominęła okoliczność, iż w 1921 r. przebywał w szpitalu garnizonowym w G., a w 1920 r. w szpitalu wojskowym w Ż. z powodu zakaźnej choroby.

N. T. A. rozpatrując skargę rozważył, co następuje:

Orzeczenie o tylko częściowym związku stwierdzonego u skarżącego cierpienia pozwana Komisja oparła na powołanym w orzeczeniu dokumencie niemieckim z r. 1916, zgodnie z osnową tego dokumentu. W dokumencie tym w rzeczy samej zanotowano własne oświadczenie skarżącego, iż na zawroty głowy (Schwindelfälle) skarżący cierpi już od 2 lat, a zatem od 1914 r., czyli jeszcze przed wcieleniem go do wojska, co nastąpiło według akt dopiero w październiku 1915 r. Wobec tego zaprzeczenie skarżącego, by składał podobne oświadczenie, nie może być uwzględnione, tak jak i twierdzenie skarżącego, jakoby odnośna notatka w akcie niemieckim miała polegać na nieporozumieniu lub na omyłce. W związku z tym nie ma dla sprawy istotnego znaczenia zarzut skarżącego, jakoby Komisja nie uwzględniła okoliczności, iż skarżący w 1920 i 1921 r., a zatem znacznie później, był leczony w szpitalach wojskowych w Ż. i G. Z powyższych względów okazują się nieuzasadnione także zarzuty skarżącego skierowane przeciw rozstrzygnięciu w zaskarżonym orzeczeniu o tylko częściowym związku cierpienia skarżącego ze służbą wojskową, jako oparte na omówionych wyżej wywodach.

Przechodząc do zarzutów skierowanych przeciw orzeczeniu pozwanej Komisji w przedmiocie stopnia utraty zdolności zarobkowej Trybunał pominął powoływanie się skarżącego na rzekome odrębne cierpienie mózgowe, albowiem ani w zaskarżonym orzeczeniu nie ustalono u skarżącego takiego cierpienia, ani też według stanu akt administracyjnych sam skarżący nie powoływał się na nie w toku postępowania administracyjnego.

Zarzut nieuwzględnienia wytycznych w p. 52 instrukcji do badania inwalidów uznał Trybunał za nieuzasadniony, albowiem w zaskarżonym orzeczeniu wspomniano wprawdzie o skargach na dolegliwości żołądkowe, lecz nie stwierdzono przy tym objawów przedmiotowych.

Co się zaś tyczy zarzutu, że Komisja mimo zawartych w zaskarżonym orzeczeniu ustaleń, pominęła wytyczne z p. 49 wspomnianej instrukcji, Trybunał zauważa, że pozwana Komisja, jako na objawy nerwicy skarżącego w stopniu średnim, wskazuje na „zaburzenia ze strony serca bez bliższego jednak oznaczenia, na czym zaburzenia te polegają“. Wytyczne dla oceny skutków nie tylko zaburzeń w krążeniu krwi, spowodowanych wadami zastawek serca, lecz także dla oceny skutków innych cierpień serca podaje, jak to słusznie podnosi skarżący, instrukcja dla badania inwalidów w p. 49, przy czym z postanowień instrukcji nie wynika, by te wytyczne miały obejmować tylko nie pozostające w łączności z innymi cierpienia choroby serca.

Z drugiej strony w p. 18, obejmującym wytyczne dotyczące wyłącznie cierpień nerwowych, instrukcja nie wspomina wcale o pozostających w łączności z nimi zaburzeniach w funkcjach poszczególnych organów, w szczególności w funkcjach serca.

W tych warunkach, skoro Komisja oparła się przy ustaleniu stopnia utraty zdolności zarobkowej tylko na p. 18 instrukcji, winna była podać powody pominięcia wytycznych z p. 49 tejże instrukcji.

Uznając, że w tym względzie ze szkodą dla skarżącego naruszono formy postępowania administracyjnego, Trybunał uchylił zaskarżone orzeczenie na podstawie art. 84 p. 3 prawa o N. T. A. z dnia 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust.

65 Zwroty towarów ulegają wyłączeniu z podstawy opodatkowania w myśl art. 5 ust. ostatni ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, poz. 550 Dz. Ust., bez względu na to, czy są związane z transakcjami, dokonanymi w bieżącym roku podatkowym, czy też z transakcjami, pochodzącymi z lat poprzednich.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 czerwca 1935 L. Rej. 237/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Firmy „Unia — Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawniej A. Ventzki i Peters, Ska Akc. w G.“, na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 26 października 1933 r., L. D. V. 46821/4/33, w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za 1932 r., po przeprowadzonej dnia 27 czerwca 1935 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania oraz zarządza zwrot opłaty od skargi.

P o w o d y : Spór między skarżącą spółką akcyjną i władzą pozwaną obraca się dokoła pytania, czy przepis ustępu końcowego art. 5 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, Dz. Ust. poz. 550, ogranicza wyłączenie z podstaw opodatkowania zwrotów towarów w płaszczyźnie czasu do odnośnego

roku podatkowego, jak chce władza pozwana, czy też nie stwarza takiego związku czasowego, jak sądzi skarżąca.

Władza pozwana powołuje się w celu poparcia swego stanowiska na wyroki N. T. A. z dnia 30 maja 1928 r. L. Rej. 1003/26 i z 10 maja 1930 r. L. Rej. 2773/28 i chciałaby w tych wyrokach ustaloną zasadę prawną, odnoszącą się do bonifikacji, drogą analogii rozszerzyć także na sporne zagadnienie.

N. T. A. nie uznał argumentacji władzy pozwanej za przekonującą.

Sytuacja prawna i gospodarcza oraz skutki podatkowe są w tych dwóch wypadkach różne.

Bonifikacja stanowi pewnego rodzaju zniesienie ceny zwyczajnej, jest to opust przyznawany odbiorcy. Natomiast zwrot towaru ma lub też może mieć cechę albo niedojścia do skutku transakcji handlowej, albo też późniejszego anulowania lub zmiany transakcji. Jeżeli zwrot towaru skutkuje zwolnieniem od dopełnienia obowiązku płatniczego lub też obowiązek zwrotu pobranej należności za towar zwrócony, to w skutkach prawnych i gospodarczych nie różni się od umowy kupna-sprzedaży, zawartej pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym, a to w zależności od tego, czy adresatowi dostarczono towaru na zamówienie z zastrzeżeniem prawa zwrotu, czy też bez zamówienia lub też wspomnianego zastrzeżenia, a zwrot towaru jest uzasadniony z innych przyczyn.

Jeżeli przyjęciu towaru zwróconego towarzyszy zwrot należności lub umorzenie roszczenia o należność jeszcze niezapłaconą, to pod względem podatkowym uzasadnione jest wyłączenie z podstaw opodatkowania odnośnego ekwiwalentu pieniężnego za towar zwrócony właśnie z uwagi na możliwość powtórnego opodatkowania tego ekwiwalentu przy ponownej sprzedaży tego towaru, na co też słusznie zwraca uwagę skarga.

Bonifikaty natomiast powodują jedynie zmianę wysokości konkretnej należności za towar sprzedany, a zatem nigdy nie mogą odgrywać roli w ramach zagadnienia podwójnego opodatkowania ekwiwalentu za ten sam towar u tego samego przedsiębiorcy. Należność ekwiwalentu za towar zwrócony nie ma przeto nic wspólnego ze zniżką ceny, ona skutkiem uzasadnionego lub przynajmniej uznanego przez strony zwrotu towaru przemienia się w „nienależność“, za czym płaszczyzna rozważań prawnych nie pokrywa się z założeniami, na których podstawie zapadły powołane przez władzę wyroki w sprawie wyłączenia z podstaw opodatkowania bonifikat.

Zwroty towarowe zatem należycie udowodnione ulegają wyłączeniu z podstaw opodatkowania, czyli nie stanowią części obrotu podatkowego bez względu na to, czy są związane z transakcjami, dokonanymi w bieżącym roku podatkowym, czy też z transakcjami, pochodzącymi z lat poprzednich.

Ponieważ władza pozwana, orzekając oddalenie odwołania, wyszła z błędnego założenia prawnego, o ile chodzi o wykładnię

przepisu art. 5 ustęp końcowy w związku ze spornym zagadnieniem, przeto N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania w myśl art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o N. T. A., Dz. U. poz. 806.

66 Dochodem z budynku mieszkalnego, zajmowanego przez właściciela, jest jego wartość użytkowa, jaką budynek przedstawia dla właściciela.

(Wyrok N. T. A. z dnia 13 marca 1935 L. Rej. 9086/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Tomasza W. w T. na orzeczenie Izby Skarbowej w K. z dnia 25 czerwca 1932 r. L. W. II. 4/24/66/1931 w przedmiocie wymiaru podatku od nieruchomości za rok 1926/27, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 13 marca 1935 r., oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Wydział Powiatowy w T. wymierzył Tomaszowi W. z gminy wiejskiej T. państwowy podatek od nieruchomości na 1926 r. od wartości czynszowej jego domu 52 zł. rocznie, zaś na 1927 r. od wartości czynszowej 56 zł. rocznie na tej podstawie, że W. jest właścicielem domu mieszkalnego w gminie T., a jako robotnik kolejowy nie posiada żadnego gospodarstwa rolnego.

W odwołaniu prosił płatnik o zwolnienie go od podatku na tej podstawie, że będąc robotnikiem kolejowym posiada stary drewniak z jednym mieszkaniem, w którym sam mieszka, za czym ani tego domku nie wynajmuje, ani też nie uprawia żadnego przemysłu wzgl. handlu.

Władza pozwana nie uwzględniła powyższego odwołania, uznając iż zarzuty jego „są bez znaczenia dla wymiaru podatku“.

W skardze zarzuca płatnik, że podatek od nieruchomości w gminach wiejskich jest pobierany jedynie od budynków o charakterze dochodowym, ponieważ zaś skarżący sam zajmuje swój budynek i nie ma z niego żadnego dochodu, przeto budynek nie podlega opodatkowaniu.

Władza pozwana wnosi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Zarzut skargi należało uznać za nietrafny. Według art. 25 ustawy z 11 kwietnia 1924 r., poz. 406 Dz. Ust., tudzież wydanego na jego podstawie § 1 B. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r., poz. 523 Dz. Ust., podatek państwowy od nieruchomości pobiera się w gminach wiejskich od budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związanych z produkcją rolną, zarówno domów mieszkalnych, jak i od budowli, przeznaczonych na pomieszczenie zakładów przemysłowych i handlowych. Z powyższego przepisu prawnego wynika, że budynki mieszkalne w gminach miejskich podlegają podatkowi od nieruchomości, o ile nie są związane z produkcją rolną i mają charakter do-

chodowy. W rozpoznawanej sprawie jest poza sporem, że budynek mieszkalny skarżącego nie jest związany z produkcją rolną, skarżący bowiem sam zajmuje ten budynek i jako robotnik kolejowy nawet nie twierdził, by trudnił się rolnictwem. Pozostaje zatem do rozstrzygnięcia kwestia, czy w tych warunkach budynek mieszkalny, jako zajęty wyłącznie przez właściciela ma charakter dochodowy. Otóż kwestię tę należało rozstrzygnąć w sensie pozytywnym. Według ogólnych zasad budynek mieszkalny ma charakter dochodowego budynku nie tylko wtedy, gdy jest wynajmowany za czynszem lecz także i wtedy, gdy zajmuje go sam właściciel, oszczędzając sobie w ten sposób wydatku na najem innego mieszkania. W tym ostatnim przypadku dochodem z budynku mieszkalnego jest jego wartość użytkowa, jaką on przedstawia dla właściciela. Za tego rodzaju interpretacją przemawiają wydane na zasadzie powołanego wyżej art. 25 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów przepisy § 4, 5, 6 i następnych cyt. rozporządzenia, które normując podstawy wymiaru podatku od nieruchomości i sposób ustalania tej podstawy, traktują wartość czynszową budynku, zajmowanego przez właściciela, na równi z czynszem najmu. Za tego rodzaju interpretacją przemawia również treść załącznika Wzór Nr. 2 do § 22 rozporządzenia z dnia 12 czerwca 1924 r., który stanowi integralną część samego rozporządzenia. Według tej treści do wykazu sporządzanego przez urząd gminny dla celów wymiaru podatku należy również wciągnąć jako podlegające podatkowi „nie wynajęte za czynszem i niezwiązane z produkcją rolną lub leśną domy mieszkalne, mające charakter mieszkania dla osób nietrudniących się zawodowo rolnictwem“.

W tych warunkach należało uznać, iż zarzut skargi nie ma oparcia w obowiązujących przepisach prawnych, wobec czego należało samą skargę oddalić, jako nieuzasadnioną.

67 Komisje uzdrowiskowe, powstałe na zasadzie ustawy z dnia 23 marca 1932 r. o uzdrowiskach, Dz. U. poz. 254, należy zaliczyć do kategorii instytucji samostanowienia terytorialnego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 9 grudnia 1935 r. L. Rej. 7791/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Michała M. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 31 maja 1932 r., N. D. I. 21650/Em/32 w przedmiocie emerytury, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 9 grudnia 1935 r., oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Z p o w o d ó w: Michał M., em. starosta, zaskarżył do N. T. A. orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 31 maja 1932 r., N. D. I. 21650/Em/32, którym Ministerstwo zastosowało do niego przepisy ustępu 1 art. 25 ustawy emerytalnej, w brzmieniu ustawy z dnia 18 marca 1931 r., uzupełnionej ustawą z dnia 18 marca 1932 r. (poz. 239 Dz. Ust.) dlatego, ponieważ objął stanowisko dyrektora administracyjnego w Komisji Zdrowej w S., a więc w instytucji samo-

rządu gospodarczego, z uposażeniem przekraczającym 150% uposażenia w służbie czynnej.

Władza pozwana nie wniosła odpowiedzi na skargę.

Wobec tego, że strony nie zgłosiły wyraźnego wniosku o przeprowadzenie rozprawy, N. T. A. w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym i rozważył, co następuje:

Według postanowienia ustępu 1 art. 25 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923, w brzmieniu ustawy z dnia 18 marca 1931 r., poz. 170 Dz. Ust., emeryci, którzy zajmują jakiekolwiek płatne stanowiska w urzędzie, instytucji, przedsiębiorstwie lub zakładzie państwowym, czy też samorządu terytorialnego lub gospodarczego, tudzież w instytucjach ubezpieczeń społecznych, oraz emeryci, którzy pobierają emeryturę z funduszków takiej instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu, otrzymują tylko taką część przyznanego na mocy niniejszej ustawy uposażenia emerytalnego, która wraz z wynagrodzeniem, względnie zaopatrzeniem, pobieranym z danej instytucji, przedsiębiorstwa lub Zakładu, nie przewyższa 150% uposażenia ostatnio pobieranego w służbie czynnej.

Władza pozwana, — jak widocznym jest z brzmienia zaskarżonego orzeczenia — zaliczyła Komisję Zdrojową w S., w której skarżący zajmuje stanowisko Dyrektora Biura administracyjnego, do kategorii instytucji samorządu gospodarczego i na tej podstawie zastosowała, co do obniżenia uposażenia emerytalnego skarżącego, powyższy przepis art. 25 ustawy emerytalnej.

Skarżący jednak zaprzecza w swej skardze, jakoby Komisja Zdrojowa w S. była instytucją samorządu gospodarczego, a ponadto stara się wykazać, że Komisji tej nie można zaliczyć do żadnej z wymienionych w art. 25 ustawy emer. władz, urzędów, instytucji i zakładów, a to tak państwowych, jak też samorządowych oraz ubezpieczeniowych, wobec czego ograniczenia tym artykułem przepisane nie mogą mieć do niego zastosowania.

O charakterze instytucji, zakładów lub przedsiębiorstw decydują oprócz innych kryteriów, przede wszystkim te przepisy prawne, na których podstawie dana instytucja, przedsiębiorstwo lub zakład istnieje i funkcjonuje, a które też normują ich tryb powstawania, zakres działania i t. p.

Otóż Komisje uzdrowiskowe na terytorium państwa zawdzięczają swe powstanie postanowieniu art. 29 ustawy z dnia 23 marca 1932 r. o uzdrowiskach, poz. 254 Dz. Ust., który głosi, że „w każdym uzdrowisku, uznanym za posiadające charakter użyteczności publicznej, jako organ zarządzający jego sprawami na obszarach okręgu ochrony sanitarnej, powołana zostanie komisja uzdrowiskowa: w zdrojowiskach — zdrojowa, w kąpieliskach morskich — kąpielowa, w innych uzdrowiskach — klimatyczna.

Wspomniana ustawa o uzdrowiskach określa też szczegółowo skład tych Komisji, tryb ich urzędowania, zakres działania i t. d.

(art. 29—39), a z postanowień w tych artykułach zawartych całym jasno wynika, że komisje te istnieją obok zarządów gminnych, utworzone zostały w celu otoczenia szczególną opieką niektórych zadań administracji ogólnej w interesie publicznym i spełniają czynności, należące w przeważnej części do własnego lub poruczonego zakresu działania samorządu terytorialnego, wyręczając w tej mierze organa zarządów gminnych. Ze względu też na to w mowie będące komisje uzdrowiskowe zaliczyć należy do kategorii instytucji samorządu terytorialnego. Stanowisko to znajduje też poparcie w postanowieniu ustępu ostatniego powołanego wyżej art. 29 ustawy o uzdrowiskach z r. 1932, w myśl którego zadania komisji uzdrowiskowej, przewidziane w art. 34 tejże ustawy, na terenie gminy miejskiej, mogą być poruczone, pod warunkami tam wymienionymi, odnośnym organom gminnym, lub związkom tychże gmin.

Skoro zatem komisje uzdrowiskowe zalicza się do kategorii instytucji samorządu gminnego, to w konsekwencji należało uznać, że władza pozwana, chociaż niezgodnie z powyższym wywodem zaliczyła Komisję Zdrojową w S. do kategorii instytucji samorządu gospodarczego, to jednak słusznie zastosowała do skarżącego przepisy cytowanego kilkakrotnie art. 25 ustawy emerytalnej, a wobec tego odnośny zarzut skargi przedstawia się jako nieuzasadniony.

Również za nieuzasadniony uznał Trybunał dalszy zarzut skargi, że władza pozwana naruszyła nietykalne ze stanowiska ustępu 3 art. 25 ustawy emerytalnej minimum jego emerytury po 300 zł. w miesiącach maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 1931, wspomniany bowiem przepis ustawy emerytalnej, obowiązujący w czasie krytycznym, który głosi, że postanowienie ustępu 1 nie dotyczy tych emerytów, których wysokość uposażenia emerytalnego nie przekracza rocznie 3.600 zł., względnie nie przekracza 300 zł. miesięcznie, jako przepis stwarzający wyjątek od przepisu ogólnego, zawartego w ustępie 1 tegoż artykułu, nie dopuszcza wykładni rozszerzającej, nie można mu przeto nadawać takiego znaczenia, jak chce tego skarżący. A gdy uposażenie emerytalne skarżącego wynosiło — jak to wykazują akta sprawy — w miesiącach maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 1931 r. po 392 zł. 87 gr. brutto, należało uznać, że władza pozwana słusznie zastosowała do skarżącego postanowienie przytoczonego wyżej ustępu 1-go art. 25 ustawy emerytalnej.

Nie mógł też Trybunał uznać za uzasadniony podniesiony w skardze zarzut co do nielegalnego rzekomo zarządzenia ściągnięcia nadebranego przez skarżącego uposażenia emerytalnego w miesiącach od 1 kwietnia 1931 r. do dnia 31 marca 1932 r. w kwocie 1.491,13 zł. Prawo bowiem skarżącego do uposażenia emerytalnego reguluje powołana wyżej kilkakrotnie ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r., poz. 46 Dz. Ust. z r. 1924, ze zmianami później wprowadzonymi, to też z tytułu swego stosunku służbowego skarżący, jako emeryt, nie może rościć sobie nic ponadto,

co z tej ustawy mu przysługuje, wszelkie zaś zarządzenia dotyczące uposażenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych w ramach rzeczonej ustawy emerytalnej należą do kompetencji właściwej władzy administracyjnej. Z powyższego wynika, że — zgodnie ze stałym orzecznictwem N. T. A., funkcjonariusz państwowy obowiązany jest do zwrotu nienależnie — chociażby w dobrej wierze — pobranego uposażenia, władza zaś właściwa jest uprawniona do ściągnięcia nadpłaconej sumy w drodze potrąceń z bieżącego uposażenia funkcjonariusza, o ile tenże pozostaje w stosunku służbowym lub emerytalnym. Ponadto zasada ta znalazła wyraz co do funkcjonariuszy, pobierających ze Skarbu Państwa uposażenie emerytalne, w przepisie ustępu ostatniego art. 4 ustawy emerytalnej, na który się władza pozwana słusznie powołuje w zaskarżonym orzeczeniu, a które głosi, że „kwoty nienależnie pobrane przez emeryta tytułem uposażenia emerytalnego, podlegają zwrotowi..“.

W związku z powyższym zarzutem podnosi skarżący w swej skardze zarzut wadliwości postępowania, której dopatruje się w tym, że wbrew postanowieniu art. 87 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 22 marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust., zarządzono potrącenie z jego uposażenia emerytalnego powyższej nadebranej kwoty, nie czekając prawomocności odnośnego orzeczenia Izby Skarbowej. Otóż o ile zarzut ten jest skierowany przeciwko odnośnemu zarządzeniu Izby Skarbowej w L., to z uwagi na przepis art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., nie podlega on rozpoznaniu przez N. T. A., o ile zarzut ten jest skierowany przeciwko decyzji władzy pozwanej, to przedstawia się on jako nieuzasadniony, gdyż po myśli postanowienia art. 62 cytowanego rozporządzenia o N. T. A. skarga do Trybunału nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego orzeczenia lub zarządzenia.

Wreszcie jako nieuzasadniony uznał Trybunał zarzut skargi dotyczący błędnego przyjęcia przez władzę pozwaną sumy 400 zł. miesięcznie, jako wynagrodzenia skarżącego w Komisji Zdrojowej w S. za podstawę obliczenia podlegającej zwrotowi, jako nadebranej, kwoty uposażenia emerytalnego za czas od 1 października 1931, podczas gdy wspomniane wynagrodzenie jego wynosiło tylko 370 zł. miesięcznie, jak to bowiem wynika z akt sprawy Izba Skarbowa w L. orzeczeniem z dnia 16 kwietnia 1932 r., L. W. V. VI 39343/32, a więc jeszcze przed wydaniem przez władzę pozwaną zaskarżonego orzeczenia, zarządziła zgodnie z odnośnym zarzutem odwołania sprostowanie w tym punkcie swego poprzedniego zarządzenia z dnia 19 lutego 1932 r., L. W. VI. 34304/30, wobec czego władza pozwana słusznie zarzut ten pominęła, uznając go w swym orzeczeniu za bezprzedmiotowy.

Z tych wszystkich powodów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Dr W. Czechowicz.

ORZECZNICTWO

Praktyka cywilno-sądowa.

68

Do §§ 93 i 109 k. c. a.

Ugoda, którą małżonkowie faktycznie znieśli spólność małżeńską, jest bez znaczenia dla istnienia obowiązku utrzymania spólności małżeńskiej i dochowania wierności małżeńskiej, niedochowanie zaś tej wierności przez jednego z małżonków może uzasadnić rozdział małżeństwa od stołu i łóża z jego winy.

(O. S. N. z dnia 22 grudnia 1936 C II 1920/36, S. A. Lwów I CA 55/36, S. O. Lwów I C 51/35).

Uzasadnienie: Pozwana powołuje się w skardze kasacyjnej na obie podstawy z art. 426 k. p. c., wywodom jej jednak nie można przyznać słuszności.

Sąd apelacyjny nie naruszył prawa materialnego, w szczególności ani przepisu § 90 k. c. a., przyjmując, że pozwana po faktycznym zniesieniu spólności małżeńskiej na podstawie ugody w formie aktu notarialnego z daty Lwów, dnia 2 sierpnia 1929, Lrep. 32075 zawartej, obowiązana była dochować wierności małżeńskiej, ani też przepisu § 109 k. c. a., przyjmując, że fakt utrzymywania przez nią po tej ugodzie stosunków płciowych stanowi ważny powód rozdziału małżeństwa z jej winy.

Chybione są bowiem wywody skarżące, że z chwilą tej ugody należało ocenić stosunek między małżonkami tak, jak gdyby separacja sądowa rzeczywiście już została orzeczona. Jak słusznie sąd apelacyjny przyjmuje, ugoda taka ze względu na przepis § 93 k. c. a. jest bez znaczenia dla istnienia obowiązku utrzymania spólności małżeńskiej i dochowania wierności małżeńskiej.

Zarzut, że należało orzec rozdział także z winy powoda, nie znajduje żadnego oparcia w stanie faktycznym zaskarżonego wyroku, gdyż nie ustalono tam żadnych czynów powoda, które by winę jego w tym kierunku mogły uzasadnić.

Nie zostało też wykazane naruszenie istotnych przepisów postępowania.

Wobec zawarcia wspomnianej ugody należy przyjąć zgodnie ze stanowiskiem sądu apelacyjnego, że ugoda ta zawierała wzajemne przebaczenie małżonków co do faktów zaszłych od chwili tej ugody.

Sąd apelacyjny zatem nie miał obowiązku badania tych zarzutów, które skarżąca przeciw zachowaniu się powoda odnośnie okresu przed dniem ugody przytoczyła.

O ile chodzi o zarzut pożycia powoda w konkubinacie z Katarzyną B. po dniu zawarcia ugody, to sąd apelacyjny wyczerpał wszystkie dowody przez skarżącą ofiarowane i na podstawie całokształtu sprawy ustalił, że konkubinaty taki nie ma miejsca.

Ustalenie to jest dla Sądu Najwyższego wiążące (art. 439 k. p. c.) i wywody skarżącej, przeciw powyższej ocenie faktycznej skierowane, uchylają się spod rozpatrzenia Sądu Najwyższego (art. 426, 439 k. p. c.).

Dla braku więc usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy skargę oddalił (art. 436 k. p. c.).

69 Do §§ 158 i 159 k. c. a.

Kurator nieznanego z miejsca pobytu męża nie ma prawa wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ślubności dziecka urodzonego w małżeństwie.

(O. S. N. z dnia 3 lutego 1937 C II 2380/36, S. A. Lwów II CA 235/36, S. O. Złoczów I C 281/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna, oparta na podstawie z L. 1 art. 426 k. p. c., jest bezzasadna.

Prawo zaprzeczenia ślubności dziecka urodzonego w małżeństwie przysługuje w myśl § 158 k. c. a. mężowi i jest to jego ściśle osobiste prawo, z którego może korzystać lub też jego wykonania zaniechać. Przypadki w których prawo to przechodzi na osoby trzecie, są w przepisach §§ 158 i 159 k. c. a. wyczerpująco wyliczone i wykładnia rozszerzająca nie może tu być zastosowana.

Według przepisu § 159 k. c. a., w przypadku gdy mąż od urodzenia dziecka jest nieznan z miejsca pobytu, prawo zaprzeczenia ślubności rodu przechodzi na dziecko, które może wytoczyć powództwo za zezwoleniem matki. Kurator nieznanego z miejsca pobytu męża prawa takiego nie ma, ponieważ ustawodawca nie przyznał mu tegoż. Zresztą należy to uznać za zbędne, skoro mąż ma prawo wytoczenia powództwa do trzech miesięcy po otrzymaniu wiadomości o urodzeniu się dziecka i prawa jego nie są zagrożone, zaś dziecko może wystąpić ze skargą osobiście, jeżeli jego interesy będą tego wymagały.

Oddalenie powództwa jest zatem zgodne z powołanymi wyżej przepisami i skarga kasacyjna uległa w myśl przepisów art. 436 k. p. c. oddaleniu.

70 Do § 163 k. c. a.

Uznanie nieślubnego ojcostwa mieści w sobie przyznanie faktu obcowania cielesnego z matką dziecka w terminie ustawowym.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1936 C II 1782/36).

Sąd Najwyższy oddalił skargę pozwanego wniesioną na wyrok Sądu Okręgowego w Jasle z 24 kwietnia 1936 I Ca 92/36.

Uzasadnienie: Przytoczone w skardze kasacyjnej podstawy zaskarżenia wyroku sądu odwoławczego (art. 426 § 1 i 2 k. p. c.) nie są usprawiedliwione.

Mylne są bowiem wywody skargi kasacyjnej, jakoby tematem przyznania pozasądowego, rodzącego domniemanie ojcostwa nieślubnego w myśl § 163 k. c. a., mogły być tylko akty spółkowania w czasokresie ustawowym. Taka ścieśniająca wykładnia końcowego ustępu § 163 k. c. a. nie jest zgodna ani z brzmieniem i duchem tego przepisu, ani powszechnie przyjętym orzecznictwem sądowym, według których pozasądowe przyznanie się do ojcostwa rodzi również domniemanie z § 163 k. c. a. Takie przyznanie mieści bowiem w sobie implicite przyznanie faktów spółkowania z matką dziecka w terminie ustawowym.

Sądy niższych instancji zgodnie z aktami ustaliły, iż pozwany przyznał się pozasądowo do ojcostwa małoletniego powoda i początkowo posyłał pewne datki na jego utrzymanie, a nawet chciał wziąć powoda do siebie na wychowanie. Przeciw pozwanemu przemawia zatem domniemanie z § 163 k. c. a., a więc wyrok zaskarżony, uznający pozwanego nieślubnym ojcem powoda, jest zgodny z pomienionym przepisem ustawy i podstawa kasacyjna z art. 426 L. 1 k. p. c. nie jest usprawiedliwiona.

O ile pozwany w wywodach skargi kasacyjnej usiłuje podważyć trafność oceny dowodowej sądów niższych instancji w przedmiocie tego pozasądowego przyznania i wiarygodność zeznań świadka Władysława W., uznaje Sąd Najwyższy te wywody za niedopuszczalne w przewodzie kasacyjnym (art. 426 i 439, zdanie końcowe k. p. c.) i nie wdaje się w ich rozpatrywanie.

Nie zachodzi również zarzucona nieważność zaskarżonego wyroku z art. 409 L. 2 k. p. c., skoro w miejsce chorej rzekomo umysłowo matki i opiekunki małoletniego powoda został w toku sporu ustanowiony opiekunem Władysław W. i ten zeznał pełnomocnictwo na rzecz adwokata Stefana Ch., który imieniem powoda od samego początku spór prowadził, a więc zachodzący brak ustawowego zastępstwa został zgodnie z przepisem art. 66 § 1 k. p. c. usunięty i całe postępowanie od początku sanowane.

Przesłuchanie Władysława W. w charakterze świadka jest zgodne z przepisami art. 259 § 3 i 324 k. p. c., gdyż w czasie przesłuchania nie był on jeszcze opiekunem powoda i jako strona w celach dowodowych nie mógł być przesłuchany. Zaniechanie ponownego jego przesłuchania w charakterze strony po ustanowieniu go opiekunem małoletniego powoda nie może być poczytane za pogwałcenie istotnych przepisów postępowania, skoro przepisy k. p. c. nie nadają zeznaniom świadków ani silniejszej mocy dowodowej, ani większej wiarygodności, niż zeznaniom stron, lecz jedno i drugie poddają swobodnej ocenie sądu (art. 250 i 328 k. p. c.), a Władysław W. zeznania swe już raz złożył i sprawa żadnych dalszych wyjaśnień nie wymagała.

Pominięcie przez sąd odwoławczy dowodu z listu księdza K. było uzasadnione w przepisach art. 243 k. p. c., gdyż bez znaczenia dla wyniku sporu była okoliczność, czy pozwany wobec księdza K. przyznał się do ojcostwa małoletniego powoda, skoro sądy niższych instancji nie przyjęły, aby pozasądowe przyznanie się przez pozwanego do ojcostwa powoda miało miejsce wobec tego świadka. Fakt, powyższym listem stwierdzić się mający, nie mógł również mieć żadnego znaczenia przy ocenie wiarygodności zeznań Władysława W., gdyż ten wcale nie stwierdził w swych zeznaniach, aby pozwany przyznał się do ojcostwa powoda wobec ks. K.

Dla braku więc usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy na mocy przepisów art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalił.

Db.

71 Do § 372 k. c. a.

Jeżeli w sporze o własność pozwany podniesie zarzut i wykaże, że przeciw powodowi służy mu na podstawie ważnego tytułu umowne roszczenie o wydanie przedmiotu sporu, powód nie jest uprawniony nawet z tytułu prawa rzeczowego domagać się świadczenia, które natchmiast z innego tytułu musiałby zwrócić.

(O. S. N. z dnia 21 stycznia 1937 C II 2150/36, S. A. Lwów II CA 156/36, S. O. Stanisławów I C 1 211/35).

Uzasadnienie: Pozwana Anna I., wdowa po Kościu, oraz nieletnie Maria i Rozalia I. oparły skargę kasacyjną na obu podstawach z art. 426 k. p. c.

Pomija się zarzuty kasacji, że z ustaleń sądów niższych instancji i z całokształtu sprawy wynika, iż spadkodawca skarżących znajdował się w samoistnym właścicielskim posiadaniu gruntu objętego pozwem, oraz że grunt ten otrzymał od powódki tytułem wyprawy.

Zarazem pomija się wywody skargi kasacyjnej, w których skarżące starają się wykazać fakt przeniesienia przez powódkę własności gruntu, objętego pozwem, na ich spadkodawcę tytułem wyprawy i oddania temuż powyższego gruntu w samoistne faktyczne posiadanie.

Wyżej wymienione zarzuty i wywody sprzeczne są z podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku (art. 351 k. p. c.), a nadto wchodzi w zakres dokonanej przez sąd apelacyjny oceny faktów i dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału (art. 250, 417 k. p. c.), nie podlegającej sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnym (art. 426, 439 k. p. c., zdanie końcowe).

Podstawę kasacyjną z art. 426 L. 1 k. p. c. skarżące upatrują w błędnym stanowisku sądu apelacyjnego, że „pозwane nawet w razie wykazania ważnego tytułu nie mogą utrzymać się wobec roszczenia powódki, skoro nie wykazały nabycia posiadania, wobec

czego powódkę należy uważać za właścicielkę nieruchomości, będących przedmiotem sporu (§ 372 k. c. a.)“.

Przytoczony zarzut jest usprawiedliwiony. Sąd apelacyjny przeoczył, że w razie wykazania przez skarżące ważnego tytułu, służyłoby im przeciw powódce umowne roszczenie o wydanie gruntu, nadające się do podniesienia również w drodze zarzutu, tudzież że według zasad dobrej wiary powódka nie byłaby uprawniona nawet z tytułu prawa rzeczowego domagać się świadczenia, które natychmiast z innego tytułu musiałaby zwrócić (*dolo facit, qui petit, quod redditurus est*).

Bez względu na zasadność powyższego zarzutu dalsze wywody skargi kasacyjnej są chybione, ponieważ zaskarżony wyrok, pomimo błędnego uzasadnienia w omawianym kierunku, w wyniku ostatecznym odpowiada prawu.

Sąd apelacyjny bowiem ustalił w sposób wiążący, że powódka wcale nie przyrzekła spadkodawcy skarżących gruntu, będącego przedmiotem sporu, tytułem wyprawy i wysnuł z przedstawionego ustalenia prawidłowy wniosek, że skarżące nie mają żadnego ważnego tytułu.

Sąd apelacyjny przeto poprzednio wymienionym błędnym wnioskiem prawnym posługiwał się tylko jako drugorzędnym. pobocznym, zatem nieistotnym w sprawie motywie.

72 Do §§ 825 i 841 k. c. a.

W sporze o zniesienie spółwłasności przez podział fizyczny nie stan hipoteczny rozstrzyga o tym, co stanowi rzecz jako przedmiot wspólności, lecz stan faktyczny, który zależy przede wszystkim od przeznaczenia gospodarczego.

(O. S. N. z dnia 8 lutego 1937 C II 2351/36, S. A. Lwów II CA 313/36, S. O. Przemysł I C 489/35).

Uzasadnienie: Powód zaskarża wyrok sądu apelacyjnego tylko z przyczyny kasacyjnej w art. 426 p. 1 k. p. c. wymienionej, a przyczyny tej dopatruje się w tym, że sąd ten oparł się na poglądzie prawnym, iż kwestia, czy dane ciało hipoteczne stanowi prawną całość gospodarczą, czy też nie, jest bez znaczenia, albowiem pod względem prawnym za jednostkę własności należy uważać ciało hipoteczne.

Sąd Najwyższy uznaje ten zarzut skargi kasacyjnej za słuszny, gdyż nie stan hipoteczny rozstrzyga o tym, co stanowi rzecz jako przedmiot wspólności (§ 825 k. c. a.), lecz faktyczny stan, a ten ostatni zależy przede wszystkim od przeznaczenia gospodarczego.

Mimo tego sąd apelacyjny rozstrzygnął spór trafnie.

Jednostronnego, niczym nie popartego twierdzenia powoda, że oba wykazy hipoteczne obejmują jedną całość gospodarczą, ustalenia faktyczne nie potwierdzają.

Przeciwnie, stwierdzony przez sąd pierwszej instancji a przez sąd apelacyjny nie kwestionowany skład obu wykazów hipotecznych stwierdza, że każdy z nich obejmuje odrębne budynki mieszkalne i gospodarcze i parcelę gruntową, a więc skład każdego wykazu hipotecznego niezależnie od siebie wystarcza do prowadzenia gospodarki odrębnie.

Jeżeli się do tego weźmie na wzgląd, że przy tworzeniu wykazów hipotecznych sąd kieruje się zasadą obejmowania jednym wykazem odrębnych jedności gospodarczych, musi się przyjąć do wniosku, że w przypadku ma się do czynienia z dwoma przedmiotami wspólności.

Proponowany przez biegłych dział fizyczny nie bierze na wzgląd tych odrębności gospodarczych i proponując przydzielenie jednej jednostki gospodarczej powodowi, a drugiej pozwanemu, nie zawiera planu zniesienia wspólności, lecz pozostawia każdy przedmiot wspólności nierozdzielony we władztwie oddzielnym stron sporujących.

Dlatego powoływanie się powoda w skardze kasacyjnej na opinię biegłych, uważającą dział fizyczny za możliwy bez szkody pozwanego, nie uzasadnia przyczyny kasacyjnej.

Oddalenie skargi kasacyjnej dla braku usprawiedliwienia tej przyczyny musiało nastąpić stosownie do art. 436 k. p. c.

73

Do §§ 830 i 841 k. c. a., art. 206 § 1 p. 1, 382, 408 i 526 k. p. c.

a) Żądanie pozwu, iż znosi się współwłasność realności przez dział fizyczny, stosownie do udziałów tabularnych stron we własności tej realności, bez wyraźnego oznaczenia w sentencji wyroku wysokości udziałów tabularnych poszczególnych spółników, stanowi błąd prawny, który sąd winien przy wydaniu wyroku z urzędu uwzględnić.

b) Niedopuszczalne jest w sporze o zniesienie współwłasności żądanie zasądzenia stron sporujących na wzajemne fizyczne oddanie posiadania wydzielić się mających części realności dla każdej ze stron.

(O. S. N. z dnia 9 grudnia 1936 Nr. C II 1853/36, S. O. Lwów z dnia 20 marca 1936 W IV Ca 504/36).

Stan faktyczny: Ewa M., współwłaścicielka nieruchomości wiejskiej uzyskała w sądzie grodzkim przeciwko współwłaścicielom tej nieruchomości Michalinie S. i tow. wyrok zaoczny tej treści, iż „znosi się współwłasność realności lwh. X przez dział fizyczny stosownie do udziałów tabularnych stron we współwłasności tej realności, oraz zasądza się strony na wzajemne fizyczne oddanie posiadania wydzielić się mających części z powyższej realności dla każdej ze stron, na zezwolenie na utworzenie z powyższych wydzielić się mających części nowych ciał hipotecznych i na

zaintabulowanie za właścicieli tych ciał hipotecznych stron wedle ich udziałów“.

Sąd Okręgowy we Lwowie wyrokiem z dnia 20-go marca 1936 Nr. IV Ca 504/36 nie uwzględnił skargi apelacyjnej strony pozwanej i wyrok sądu I instancji zatwierdził.

Sąd Najwyższy, orzeczeniem w nagłówku podanym, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej pozwanych na wyrok sądu okręgowego zmienił wyrok ten w ten sposób, iż oddalił powództwo i zasądził na rzecz pozwanych koszty postępowania odwoławczego i kasacyjnego.

Mogłoby bowiem się wydarzyć, że w czasie między wydaniem wyroku a przeprowadzeniem działu, udziały tabularne współników uległy zmianie, a wobec wyrzeczenia w wyroku ogólnikowo o przeprowadzeniu działu stosownie do udziałów tabularnych, mógłby stanowić podstawę tego działu zmieniony już po wyroku stan tabularny, mimo że zmiany te nie były w procesie rozpatrzone i nie stanowiły podstawy do rozsądzenia sporu.

Nieuwzględnienie omawianego zarzutu stanowi naruszenie przepisu art. 206 § 1 p. 1 k. p. c., wymagającego dokładnego określenia żądania pozwu, jako też naruszenie §§ 830 i 841 k. c. a., gdyż przepisy te dają prawo współnikom domagania się zniesienia współwłasności prawidłowego, a nie takiego, które w braku oznaczenia wysokości udziałów mogłoby współników narazić na szkodę.

Słusznie też zarzucają pozwani w skardze kasacyjnej, że o ile żądanie pozwu poza zniesieniem samej współwłasności jest zbędne, pozwani nie są obowiązani do zadośćuczynienia takim zbędnym żądaniom.

Dalsze żądania są nie tylko zbędne, lecz i niedopuszczalne, gdyż odnoszą się do przyszłych świadczeń dopiero z przeprowadzić się mającego działu wynikać mogących, a do takich świadczeń brakuje obecnie ważnego tytułu, a nadto powództwo o przyszłe świadczenie poza wypadkiem, przewidzianym w art. V przep. wprowad. do k. p. c., tu w rachubę nie wchodzącym, jest niedopuszczalne.

Powyższemu stanowisku nie stoi na przeszkodzie powołany przez sąd okręgowy art. 408 k. p. c., gdyż przepis ten nie dozwala wychodzić tylko poza granice wniosków apelacyjnych, a to w tym przypadku nie ma miejsca. Poza tym chodzi o kwestię prawną, co do której nie może być mowy o spóźnieniu zarzutów, gdyż stosowanie ustaw należy do atrybucji sądu, a nie do stron sporujących.

Z u z a s a d n i e n i a : Pozwani pod 1) do 7) zaskarżają wyrok sądu okręgowego z obu przyczyn w art. 426 k. p. c. wymienionych.

Z tych przewidziana w p. 1 tego artykułu jest uzasadniona.

Błąd prawny tego sądu polega w tym, że nie dopatrzył się żadnego braku w nieoznaczeniu w sentencji wyroku sądu I inst.

wysokości udziałów tabularnych poszczególnych uczestników wspólności i uznał żądanie pozwu, zdążające do oddania posiadania fizycznie wydzielić się mających części przedmiotu działu i do zezwolenia na utworzenie z nich nowych ciał hipotecznych i zainstalowanie za właścicieli tych ciał, nawet gdyby to żądanie było zbędne, jako nie sprzeczne z prawem.

Wyrok w sporze o zniesienie współwłasności przez dział fizyczny ma stanowić podstawę do przeprowadzenia tego działu, który sam w sobie musi zawierać wszystkie dane potrzebne do przeprowadzenia tego działu.

O ile zapadły wyrok zostanie zaopatrzony stosownie do art. 526 k. p. c. klauzulą wykonalności, a więc stanie się tytułem wykonawczym, mimo tego nie będzie wystarczający do przeprowadzenia działu fizycznego, gdyż nie wyszczególnia jakie części mają przypaść w działle poszczególnym współnikom. Niedopuszczalne jest zaś posiłkowanie się celem wyjaśnienia tej wątpliwości wglądem w księgę gruntową, gdyż ona znajduje się poza sferą tytułu wykonawczego i nie stanowi sama w sobie żadnego dodatkowego tytułu wykonawczego.

Poza tym wyszczególnienie w sentencji wysokości udziałów jest niezbędne ze względu na konieczność stworzenia stanu sprawy osądzonej (art. 382 k. p. c.).

W sporze o zniesienie współwłasności sąd rozpatruje i ustala przede wszystkim, czy i w jakich udziałach stronom przysługuje prawo własności na przedmiocie wspólności i orzeczenie o zniesieniu współwłasności odnosi się tylko do stanu tabularnego tak ustalonego, a to musi znaleźć wyraz w sentencji wyroku.

Adv. Dr Leon Nadel.

74 Do § 879 ust. 2, l. 1 k. c. a. i art. 55 i 56 § 1 k. z.

Odpłatne pośrednictwo w zawarciu małżeństwa jako przeciwne dobrym obyczajom jest nieważne według art. 55 i 56 § 1 k. z.

(O. S. N. z dnia 11 lutego 1937 C II 2354/36, S. A. Lwów II CA 225/36, S. O. Przemyśl I C 177/35).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 31 grudnia 1935, sygn. I 1 C 177/35, oddalający powództwo, ponieważ umowa o pośrednictwo w zawarciu małżeństwa, która przyszła do skutku w r. 1932, a więc pod mocą obowiązującą ustawy cywilnej z 1811 r., jest według § 879 ust. 2, l. 1 nieważna, a tak samo jest nieważna według art. 55 i 56 § 1 k. z., gdyby przyjąć — jak chce powód — że umowa została zawarta dopiero w jesieni 1934 r.

Skarga kasacyjna powoda, oparta na obydwu podstawach zaskarżenia z art. 426 k. p. c., jest bezzasadna.

Wywody skargi zwracają się przeciw ustaleniu czasu zawarcia umowy. Według twierdzeń powoda w jesieni 1934 zawarły nową umowę czy też odnowiły dawniejszą. Powodowi chodzi o zastosowanie przepisów kodeksu zobowiązań, który nie wyszczególnia — jak to czyniła austriacka ustawa cywilna w § 879 — nieważnych umów, lecz stawia ogólną zasadę, że umowy, których treść i cel sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ustawie, lub dobrym obyczajom (art. 55) są nieważne (art. 56 § 1).

Sąd Najwyższy przystępuje do poglądu sądu apelacyjnego, który umowę pośrednictwa w zawarciu małżeństwa uważa za przeciwną dobrym obyczajom.

Ustawa cywilna popiera zawarcie małżeństwa (§ 700) i kładzie nacisk na swobodną wolę w jego zawarciu (§ 52), nie dopuszcza przymusu (§ 55) i dąży do tego, aby rozstrzygała tylko wzajemną skłonność przyszłych małżonków. Odpłatne pośrednictwo, które z istoty własnego interesu, jaki ma pośrednik, ażeby małżeństwo doprowadzić do skutku i uzyskać za to wynagrodzenie, ogranicza osobistą swobodę dyspozycji nupturientów i wywiera wpływ na ich postanowienie, które powinno być właśnie wolne od obcego nacisku.

Dlatego i pod rządem kodeksu zobowiązań odpłatne pośrednictwo w zawarciu małżeństwa, będąc przeciwne dobrym obyczajom, przedstawia się jako nieważne według art. 55 i 56 § 1.

Okoliczność, że u Żydów małżeństwa bywają prawie wyłącznie zawierane przy pomocy pośredników (szadchenów) i że sprawy majątkowe odgrywają przy tej umowie prawie czy nie jedną z najważniejszych ról, nie odejmuje odpłatnemu pośrednictwu w zawieraniu małżeństw charakteru sprzecznego z dobrymi obyczajami.

Wzmianka w skardze kasacyjnej o biurach pośrednictwa małżeństw nie może przechylić sprawy na korzyść powoda. One, jak i zwykle ogłoszenia matrymonialne w dziennikach, nie mają podobnego charakteru przymusu, lecz mają na celu zapoznanie osób mających zamiar wejść w związku małżeńskie.

Okoliczność, że w wynagrodzeniu, jakiego powód dochodzi, mieszczą się także koszty podróży i korespondencji, tudzież wynagrodzenie za stratę czasu, nie zmienia postaci rzeczy, bo czynności przedsiębrane przez powoda zdążały do celu sprzeciwiającego się dobrym obyczajom. Powód działał na własne niebezpieczeństwo, a niesłusznie powołuje się także na przepis art. 500 k. z., bo zlecenie przeciwne dobrym obyczajom nie rodzi żadnego zobowiązania.

Ogólny zarzut niewyjaśnienia charakteru zobowiązania się pozwanego i niezbadania woli stron tudzież nieprzeprowadzenia dowodu ze świadka Sch., na okoliczność, że w styczniu 1935 pozwany zobowiązał się zapłacić 200 dol., nie usprawiedliwia wobec powyższych uwag podstawy pogwałcenia istotnych przepisów postępowania.

75 Do 879 l. 4 k. c. a., art. 286 i 277 k. h. a. i § 557 p. c. a.

1. Zwalczanie umowy podpadającej pod przepisy ustawy handlowej na zasadzie przepisu § 879 l. 4 k. c. a. jest dopuszczalne.

2. W postępowaniu wekslowo-nakazowym (§ 557 p. c. a.) przytaczanie nowych faktów i dowodów w celu wyjaśnienia i uzasadnienia zarzutów zgłoszonych we właściwym czasie jest aż do końca rozprawy dozwolone¹⁾.

(O. S. N. z dnia 15 lutego 1937 C II 2461/36, S. A. Lwów I CA 16/36, S. O. Lwów II Cw 7/24).

Uzasadnienie: Rewizja pozwanej, która w niej przytoczyła przyczyny zaskarżenia w § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. a., jest we wszystkich tych kierunkach uzasadniona.

Przede wszystkim mylnie jest zapatrywanie obu sądów niższych instancyj, jakoby twierdzenie pozwanej, że w jakiś czas po zawarciu umowy na piśmie z dnia 28 lipca 1921 zawarła pozwana za pośrednictwem swego męża z agentem A. B. G. umowę dodatkową, w której za odpowiednim podwyższeniem ceny kupna zmieniono typ zamówionego gatra na gater o popędzie spodnim centralnym, było zarzutem nowym i niedopuszczalnym w sporze wekslowym w myśl przepisów § 552 ust. 2 i § 557 p. c. a., wobec nieprzytoczenia go w piśmie zawierającym zarzuty przeciwko wydanemu wekslowemu nakazowi zapłaty. Według powołanych przepisów ustawy nie wolno po upływie terminu określonego w § 557 p. c. a. wnosić nowych zarzutów przeciw roszczeniu wekslowemu, atoli przytaczanie nowych faktów i dowodów w celu wyjaśnienia i uzasadnienia zarzutów zgłoszonych we właściwym czasie jest aż do końca rozprawy dozwolone. Pozwana w piśmie zawierającym jej zarzuty przeciwko wekslowemu nakazowi zapłaty przytoczyła wyraźnie, że „na podstawie powyższego kontraktu i dodatkowych ustnych zapewnień umownych zamówiła z fabryki firmy John Mc. D. et. Sons następujące przedmioty“ i dlatego mogła w sprawie powoływać się na te „dodatkowe ustne zapewnienia umowne“ ze strony agenta G., jakie miały nastąpić po przyjęciu przez pozwaną jako kierownika tartaku Maurycego F. i poinformowaniu przezeń męża pozwanej, iż zamówiony przez tegoż typ gatra jest całkiem nieod-

¹⁾ Uwaga: Kodeks handlowy z r. 1934 nie zawiera przepisu, któryby odpowiadał przepisowi art. 286 k. h. a., albowiem kodeks zobowiązań nie uznaje instytucji zwalczania umowy z powodu pokrzywdzenia po nad połowę wartości (§ 934 k. c. a.).

Przepisowi art. 277 k. h. a. odpowiada art. 499 k. h. z r. 1934, który jednak nie ma znaczenia przy ocenie kwestii, czy dopuszczalne jest zwalczanie umowy podpadającej pod przepisy tego kodeksu na zasadzie art. 42 k. z., gdyż przepis art. 528 § 2 k. h. przewiduje wyraźnie możliwość uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem w z y s k u.

Też 2) przyjęto wyraźnie w przepisie art. 464 § 2 k. p. c. E. K.

powiedni. Ustalenie, jakiego rodzaju maszyny miały być dostarczone według wspomnianych dodatkowych ustnych zapewnień i przyrzeczeń G., miałoby oczywiście doniosłe znaczenie dla odpowiedzi biegłych co do kwestii, czy dostarczone maszyny odpowiadają istotnie warunkom wyrażonym przy zawarciu mowy. W celu zaś należytego ustalenia postanowień co do rodzaju, jakości i właściwości zamówionych maszyn tartacznych należało bezwzględnie przesłuchać jako świadka adwokata Mieczysława Sz., jako jedną z nielicznych osób biorących udział w zawarciu tej umowy, a dowód ten, gdyby go strony nie ofiarowały, można było przeprowadzić nawet z urzędu na zasadzie przepisu § 183 k. c. a., o ile by obydwie strony przeprowadzeniu tego dowodu nie sprzeciwiły się.

Sprzecznie zresztą ze stanem akt przyjął sąd apelacyjny, jakoby pozwana dowodu ze świadka dra Sz. w ogóle nie ofiarowała. gdyż w protokole rozprawy z dnia 20 marca 1930 zaznaczono, że pozwana ofiarowuje dowody jak w sprawie Cg III 723/22, a w tej sprawie już w pozwie obecna pozwana powołała się na dowód ze świadka adwokata dra Sz. Można nawet przyjąć, że dowód z tego świadka został przeprowadzony, aczkolwiek wadliwie, bo w protokole rozprawy z dnia 24 stycznia 1935 mieści się wzmianka, że ponowiono dowody przez odczytanie zeznań świadków i dokumentów oraz akt sądowych Cg III 723/22 i Nc VIII 9/22, zaś w sprawie Cg III 723/22 był adwokat dr Sz. przesłuchany jako świadek na rozprawie 16 grudnia 1924.

Było to oczywiście przeprowadzenie dowodu wadliwe, bo nie należało ograniczyć się do odczytania zeznań świadka złożonych w innej sprawie, gdy można było ponownie go przesłuchać.

W sposób całkiem wadliwy przeprowadzono też dowód z opinii biegłego Tadeusza O., który wydał opinię co do jakości, wartości i właściwości maszyn tartacznych, chociaż wbrew przepisowi § 359 p. c. a. wcale ich nie widział. Ale i ta wadliwa opinia tego biegłego, przyjmąwszy jej prawdziwość, przemawia raczej za słuszością podniesionego przez pozwaną zarzutu nieważności umowy w myśl § 879 L. 4 k. c. a., ileż według tej opinii cena kupna maszyn tartacznych, ugodzona z mężem pozwanej, była trzykrotnie wyższą od właściwej ceny w owym czasie płaconej, a ponadto maszyny były rzekomo przestarzałe, technicznie wadliwe i o złej ekonomicznej sprawności. Pomimo przepisu art. 286 i 277 ust. handl. zwalczanie umowy podpadającej pod przepisy ustawy handlowej na zasadzie przepisu § 879 L. 4 k. c. a. z powodu oszukańczego działania lub wprowadzenia w błąd kontrahenta co do jakości i zalet sprzedanej rzeczy i wyzyskania niefachowości i niedoświadczenia kupującego jest dopuszczalne, bo umowy handlowe należy również tłumaczyć i oceniać według praktyki uczciwego obrotu (§ 914 k. c. a.).

W końcu ze względu na zapatrywanie wyrażone przez sąd pierwszej instancji, że zawiadomienie przez pozwaną firmę John

Mc. D. et Sons o wadach towaru było w myśl art. 347 ust. handl. spóźnione, ponieważ nastąpiło po upływie trzech miesięcy po nadejściu zamówionych maszyn, zauważa Sąd Najwyższy, że pogląd ten jest przedwczesny i w wynikach rozprawy nieuzasadniony, ponieważ zbadanie maszyny nadesłanej wymaga jej zmontowania, puszczenia w ruch i obserwacji przez pewien czas, a nie wiadomo, czy maszyny te zostały w ogóle ustawione i w ruch puszczane, zwłaszcza że zmontowaniem ich mieli się zająć fachowcy przysłani przez sprzedającą fabrykę. W tym względzie zaś sprawy w ogóle nie badano.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, pomijając inne zarzuty rewizji pozwanej, rewizję tę uwzględnił i na zasadzie § 510 p. c. a. uchylił wyroki obydwóch sądów niższych instancji i przekazuje prawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozstrzygnięcia.

76 Do §§ 915 i 917, 312, 881 i 943 k. c. a.

Umowa, którą A. odstąpił na własność osobie B. nieruchomości z zastrzeżeniem dla siebie dożywotniego mieszkania, a w zamian za to B. zgodnie z żądaniem A. opuścił pewną część z długu osobie C., nie jest darowizną, lecz umową odpłatną i nie wymaga do swej ważności aktu notarialnego, natomiast transakcja między A. a C., jako opuszczenie długu, jest darowizną, ale również nie wymaga do swej ważności aktu notarialnego¹⁾.

(O. S. N. z dnia 12 stycznia 1937 C II 2129/36, S. A. Lwów II CA 322/36, S. O. Tarnopol I C 39/35).

Uzasadnienie: W skardze kasacyjnej zarzuca pozwana wyrokowi sądu apelacyjnego naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (art. 426 L. 1 k. p. c.), jednakże wywodom na uzasadnienie tej podstawy przytoczonym nie można przyznać słuszności.

Według ustaleń sądów niższych instancji, w przewodzie kasacyjnym niekwestionowanych, przyszła między powódką, działającą przez pełnomocnika Dmyira H., a ś. p. Kasianem Ł. w lipcu 1929 r. do skutku definitywna umowa, mocą której ten ostatni odstąpił na własność powódce sporną realność z zastrzeżeniem doży-

¹⁾ Uwaga: Pojęciu umowy odpłatnej z § 917 k. c. a. odpowiada umowa wzajemna z art. 51 k. z.

Przepisowi § 881 k. c. a. (w brzmieniu III noweli) odpowiada na ogół przepis art. 92 § 1 k. z. (pactum in favorem tertii).

Umowa wzajemna między powódką a K. Ł. nie wymagałaby także według przepisów k. z. formy aktu notarialnego do swej ważności; co się zaś tyczy transakcji między Kasianem Ł. a Eugeniuszem Ł. oświadczenie pierwszego jako darczyńcy nie wymagałoby formy aktu notarialnego, gdyż przysporzenie majątkowe na rzecz obdarowanego (Eugeniusza Ł.) nastąpiło przez samo zawarcie umowy między Kasianem Ł. a powódką (art. 358 § 1 k. z.), ile że przedmiotem darowizny było opuszczenie długu czyli zwolnienie obdarowanego jako dłużnika od zobowiązania (art. 270 k. z.).

wotniego użytkowania dla siebie i swojej żony, w zamian za co powódka, zgodnie z żądaniem Kasiana Ł., opuściła Eugeniuszowi Ł. kwotę 1.400 dol. am. z długu w kwocie 2.700 dol. i odsetki za kilka lat wstecz do 1 stycznia 1930. Umowa powyższa, o ile chodzi o powódkę i Kasiana Ł., była kontraktem odpłatnym, ponieważ obydwie strony zobowiązały się do pewnych świadczeń (§§ 915, 917 k. c. a.). Okoliczność, że powódka miała uiścić swoje świadczenie nie Kasianowi Ł. wprost, lecz na jego żądanie osobie trzeciej (§ 881 k. c. a.), nie odbiera powyższej transakcji charakteru czynności odpłatnej po stronie powódki, gdyż wartość świadczenia z jej majątku ubyła. Wobec tego nie można się zgodzić z wywodami skargi kasacyjnej, że umowa powyższa była darowizną i że dla braku formy aktu notarialnego jest nieważna. Zarzut naruszenia przepisu § 943 k. c. a. nie jest więc usprawiedliwiony. O ile zachodzi tu fakt darowizny, to przyszedł on do skutku tylko między śp. Kasianem Ł. a Eugeniuszem Ł., lecz także ta transakcja, dotycząca opuszczenia długu, w myśl przepisów §§ 312, 881 i 943 k. c. a. formy aktu notarialnego do swej ważności nie wymagała.

Dla braku więc usprawiedliwionej podstawy kasacyjnej Sąd Najwyższy na mocy przepisów art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalił.

77 Do § 1231 k. c. a.

Wyprawa z § 1231 k. c. a. jest jedynie zasiłkiem na urządzenie własnego gospodarstwa przez dziecko.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 1936 C II 2094/35).

Sąd Najwyższy w sprawie Iwana Ch. o ustanowienie wyprawy nie uwzględnił zażalenia wnioskodawcy od uchwały jasielskiego Sądu Okręgowego, Wydział zamiejscowy w Sanoku z 6 lipca 1935 V I Cz. 162/35, którą ten sąd wskutek rekursu wnioskodawcy zatwierdził uchwałę Sądu Grodzkiego w Ustrzykach dolnych z 6 maja 1935 Co 11/35/6, a to dla braku przesłanek § 16 patentu niespornego.

Uzasadnienie: O ile żalący się wnioski swego zażalenia opiera na przyrzeczeniach, jakie miał otrzymać od ojca swego co do ustanowienia wyprawy, zaznaczyć należy, że rozpoznanie tych roszczeń, jako na umowie opartych, nie należałoby na drogę postępowania niespornego o ustanowienie wyprawy, lecz na drogę sporu z tytułu zawartej rzekomo z ojcem umowy. Rozmiar wyprawy, którego żalący się w postępowaniu niniejszym dochodzi, równałby się podziałowi majątku ojca za jego życia pomiędzy dzieci. Roszczenie o wyprawę, oparte na przepisach § 1231 k. c. a., nie obejmuje atoli w sobie podziału majątku ojca pomiędzy dzieci, lecz obejmuje jedynie zasiłek na zagospodarowanie się syna.

Sądy nie naruszyły zatem w niczym przepisów ustawy przez to, że po ustaleniu stosunków majątkowych ojca oznaczyły wyprawę

syna na kwotę niższą, niżby to wypadało z równomiernego podziału majątku ojca pomiędzy dzieci. Wyprawa z § 1231 k. c. a. nie jest wreszcie odpłatą za pracę syna w majątku ojca. Roszczenia na tej pracy oparte nie należą również do rozpoznania w trybie postępowania niespornego o ustanowienie wyprawy. Nie należy także do tego postępowania wyrównanie wypraw, udzielonych przez ojca poszczególnym dzieciom. Przy sądowym ustanowieniu wyprawy nie można niemniej pominąć zachowania dla ojca źródeł, wystarczających na pokrycie kosztów jego własnego utrzymania. *Dł.*

78 Do § 1328 k. c. a. (III § 166).

Stosunek zależności, którego nadużycie uzasadnia roszczenie odszkodowawcze kobiety nakłonionej przez to do zezwolenia na pozamałżeńskie obcowanie cielesne, należy rozumieć w jak najszerszym znaczeniu, a więc odpowiedzialność z tego przepisu istnieje także, gdy stosunek zależności jest wprawdzie pośredni, ale oddziaływa na wolę kobiety.

(O. S. N. z dnia 16 października 1936 C II 1181/36, S. A. Lwów II CA 707/35, S. O. Czortków C 206/34).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powódki powołuje się na obie podstawy zaskarżenia z art. 426 k. p. c., którym nie można odmówić słuszności.

Zarzut uzasadniający podstawę zaskarżenia z L. 1 art. 426 k. p. c. jest słuszny.

Zapratrywanie prawne sądu apelacyjnego, że między powódką a pozwanym nie istniał stosunek zależności w rozumieniu przepisu § 1328 k. c. a. (III, § 166), nie jest trafne, o ile sąd apelacyjny stoi na stanowisku, że nie zaszły takie fakty, z powodu których niewiasta, ze względu na istniejący stosunek zależności, widzi się zmuszoną do znoszenia stosunku płciowego; w przypadku musiałoby zaistnieć takie zachowanie się pozwanego wobec powódki, na podstawie którego mogła ona wnosić, że oparcie się pozwanemu mogłoby ją narazić na pozbawienie tych korzyści, których się spodziewała wobec obietnicy zapisania jej majątku przez żonę pozwanego, wystarczyłoby zatem oświadczenie pozwanego, iż w razie nieoddania się mu będzie powódka zmuszona do zrezygnowania z nadziei otrzymania w przyszłości obiecanego majątku; podobnych twierdzeń brak w pozwie, ani też wyrok pierwszej instancji w tym kierunku ustaleń nie czyni; obietnicę oddania majątku powódce uczyniła żona pozwanego, nie ma zatem podstawy do przyjęcia, by zachowanie się pozwanego wyczerpywało pojęcie nadużycia zależności wobec powódki.

Przepis § 1328 k. c. a. nie określa bliżej pojęcia stosunku zależności ani też nie podaje żadnych kryteriów tej zależności, wobec czego wyrażenie to rozumieć należy w jak najszerszym znaczeniu. Nie jest spornem, że powódka przyjęta została przez żonę pozwa-

nego i pozwanego do pomocy w gospodarstwie w obietnicy wyposażenia powódki i powódka od wiosny 1932 do kwietnia czy maja 1933 r. spełniała usługi osobiste u pozwanego i jego żony, przebywała stale w domu pozwanego, okoliczność zaś, że żona pozwanego śp. Anna G. obiecała powódkę wyposażyć, nie ma istotnego znaczenia, bo powódka pozostawała w zależności od pozwanego, zwłaszcza jeżeli się zważy, że powódka była młodą dziewczyną, liczącą około 18 lat, sprowadzona do domu pozwanego obietnicą wyposażenia przez żonę pozwanego, który miał niewątpliwie na żonę wpływ w tym kierunku, różnicę wieku, powagę pozwanego jako głowy rodziny do kierowania powódką i czuwania nad jej moralnym prowadzeniem się, nadto, wedle ustaleń sądu pierwszej instancji, pozwany nakłaniał uporczywie powódkę do stosunku i dążył nawet siłą do osiągnięcia celu, wobec czego zachodziłyby wszelkie przesłanki z § 1328 k. c. a. (III § 166).

Ponieważ jednak sąd apelacyjny, wychodząc z mylnego założenia prawnego, nie zajął się ustaleniem, czy pozamażeńskie obcowanie cielesne między powódką a pozwanym miało miejsce, oraz należności i wysokości roszczenia, przeto pogwałcił istotne przepisy postępowania, wobec czego Sąd Najwyższy, nie mając ustalonego stanu faktycznego w tym kierunku w zaskarżonym wyroku, nie może orzec co do istoty sprawy, za czym zaskarżony wyrok uchyla i sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpoznania odsyła (art. 437, 439 k. p. c.).

79

Do §§ 1412 i 1414 k. c. a.

1. Oddanie wekslu na pokrycie długu nie jest, o ile tego wyraźnie nie postanowiono, ani zapłatą w znaczeniu § 1412 k. c. a., bo weksel nie jest pieniądzem, ani oddaniem w miejsce zapłaty w myśl § 1414 k. c. a., lecz oddaniem dla zapłaty, t. j. dla umożliwienia uzyskania zapłaty w trybie szybszego postępowania tak, że wierzyciel może po bezskutecznym usiłowaniu ściągnięcia pretensji z wekslu sięgnąć do pierwotnej wierzytelności¹⁾.

(O. S. N. z dnia 23 lutego 1937 C II 2647/36, S. A. Lwów II CA 301/36, S. O. Tarnopol I C 2 165/33).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powódki, która w niej przytoczyła obydwie podstawy przewidziane w art. 426 k. p. c., jest ze stanowiska pierwszej z nich uzasadniona. Sąd Najwyższy nie może uznać za trafny poglądu prawnego wyrażonego w zaskarżonym wyroku, że wierzytelność powódki do pozwanych o zapłatę

¹⁾ Uwaga: Wobec brzmienia art. 207 k. z. pokrywającego się w zasadzie z przepisem § 1414 k. c. a., oddania wekslu na pokrycie długu nie należy w razie wątpliwości uważać ani za zapłatę, ani za oddanie w miejsce zapłaty, lecz za oddanie dla zapłaty, tak że dotychczasowa judykatura trafna jest także ze stanowiska przepisów k. z. (zob. Korzonek, Kom. do k. z., str. 445). E. K.

ceny kupna za dostarczone im cztery wagony superfosfatu zgasiła przez wręczenie powódce 4 weksli Feliksa U., opiewających na łączną sumę 880 dolarów. Oddanie weksłu na pokrycie długu nie jest, o ile tego wyraźnie nie postanowiono, ani zapłatą w znaczeniu § 1412 k. c. a., bo weksel nie jest pieniądzem, ani oddaniem w miejsce zapłaty w myśl § 1414 k. c. a., lecz oddaniem dla zapłaty, a mianowicie dla umożliwienia uzyskania zapłaty w trybie szybszego postępowania. Na tym samym stanowisku stoi też i kodeks zobowiązań (art. 265 § 1).

Wierzyciel może zatem po bezskutecznym usiłowaniu ściągnięcia pretensji z weksłu sięgnąć ponownie do pierwotnej wierzytelności.

Że jedynie w celu umożliwienia uzyskania zapłaty nastąpiło wręczenie powódce przez pozwanych weksli Feliksa U., to wynika niewątpliwie z listu pozwanych do powódki z dnia 16 czerwca 1931, w którym pozwani oświadczyli wyraźnie, że gdyby pretensja powódki za przesłane superfosfaty była w całości lub w części nieściągalną od akceptanta w drodze egzekucji z ruchomości, to zobowiązują się w tym przypadku całą pretensję wraz z odsetkami i kosztami natychmiast bez zarzutów powódce zapłacić, a powodowa firma odstąpi im całą pretensję do wystawcy weksli Feliksa U. Otóż ta przesłanka odpowiedzialności pozwanych, zastrzeżona we wspomnianym liście z dnia 16 czerwca 1931, zaistniała niewątpliwie, nie jest bowiem sporne, że strona powodowa pomimo zaskarżenia weksli przeciwko Feliksowi U., ani nawet częściowego zaspokojenia swej wierzytelności za sprzedane superfosfaty w drodze egzekucji z ruchomości tegoż nie uzyskała. Słusznie zatem domaga się powódka od pozwanych zapłaty wierzytelności dochodzonej w sprawie, a ponieważ wysokość tej wierzytelności nie była kwestionowana, powódka oświadczyła w pozwie gotowość zeznania na rzecz pozwanych, po dokonaniu przez nich zapłaty pretensji dochodzonej w tym sporze, cesji pretensji wekslowej przeciwko Feliksowi U. w sumie 880 dolarów z weksli wręczonych powódce przez pozwanych, a przeciwstawienie przez pozwanych do potrącenia z wierzytelnością powódki z tytułu ceny kupna ich wzajemnych roszczeń z powodu szkody zrządzonej im rzekomo przez powódkę wskutek zaniedbań i opieszałości, jakich miała się dopuścić przez niezaskarżenie wczas weksli przeciwko Feliksowi U. i nienależyte popieranie egzekucji przeciwko niemu, było w myśl § 1439 k. c. a. niedopuszczalne, gdyż wobec odroczenia i rozłożenia na raty przez Wojewódzki Urząd Rozjemczy dla spraw majątkowych posiadaczy większych gospodarstw w T. orzeczeniem z dnia 27 lutego 1934, Nr. 23/34, długu wekslowego Feliksa U. w kwocie 880 dolarów nie wiadomo, czy i jaka szkoda może skutkiem tego urosć dla pozwanych i pozwani też wysokości swej rzekomej szkody nawet nie określili cyfrowo, przeto Sąd Najwyższy na zasadzie art. 439 k. p. c. zmienił zaskarżony wyrok i zasądził na rzecz powódki od pozwanych jej pretensję dochodzoną w pozwie.

80

Do art. 31 kod. zob.

Oświadczenie woli, złożone przez 70-letniego starca, zniedołężniałego na umyśle, na korzyść osoby, pod której wpływem on wówczas pozostawał i który w kilka dni potem popełnił samobójstwo, jest nieważne.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1936 C II 150/36).

Uzasadnienie: Strona pozwana zarzuca w skardze kasacyjnej podstawy kasacyjne naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i pogwałcenie istotnych przepisów postępowania (art. 426 pkt. 1 i 2 k. p. c.). Żadna z tych podstaw jednak nie zachodzi.

Sporna deklaracja z dnia 10 listopada 1934 r., którą śp. Marian K., emer. sędzia okręgowy, przeznaczył na rzecz pozwanej zapomogę pośmiertną, wypłacić się mającą na wypadek jego śmierci przez Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów Rz. P. w Warszawie i Oddział tegoż we Lwowie, nie jest bynajmniej, jak to sąd apelacyjny przyjmuje, darowizną na wypadek śmierci (§ 956 ust. 1 k. c. a.), lecz jest aktem między żyjącymi, do którego ze względu na czas powstania należy stosować przepisy Kodeksu Zobowiązań (rozp. z dnia 27 października 1933, Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 598).

Nie mają też zastosowania do danej sprawy przepisy austr. ustawy o kontrakcie ubezpieczenia z dnia 23 grudnia 1917 (Dz. U. p. Nr. 501), w szczególności przepis § 132 tej ustawy, powołany w zaskarżonym wyroku. Kwestię tych zapomóg reguluje regulamin Kasy Zapomogowej Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rz. P., założonej na zasadzie art. III lit. g) statutu z dnia 26 stycznia 1926 r. uchwałą Walnego Zgromadzenia, zapadłą dnia 3 czerwca 1926 r. ze zmianami, uchwalonymi na VIII Walnym Zgromadzeniu w dniu 24 marca 1934 r. Przepis § 2 ustęp pierwszy powyższego regulaminu stanowi, że każdy członek Zrzeszenia jest obowiązkowo uczestnikiem Kasy. Zastrzeżenia w tym przepisie przytoczone nie są tu aktualne. Przepis § 7 powoł. regul. stanowi, że w razie śmierci uczestnika Kasy wypłaca się niezwłocznie jednorazową zapomogę pośmiertną osobie przez niego uprzednio w deklaracji wskazanej, a w razie braku tego rodzaju deklaracji, pozostałej po nim rodzinie. Jak z tego stanu rzeczy wynika, możność dysponowania przez członka Kasy Zapomogowej zapomogą pośmiertną jest wynikiem układu, zawartego pomiędzy Kasą a członkiem tej Kasy, a więc opiera się na umowie. Darowizna zaś na wypadek śmierci z § 956 k. c. a. może być uznana za umowę w pewnych przypadkach, gdy obdarowany darowiznę przyjął, a darujący zrzekł się prawa jej odwołania. Warunków tych brak przy wspomnianej deklaracji.

Pomimo jednak zajęcia mylnego stanowiska prawnego w punktach, przedstawionych wyżej, rozstrzygnięcie sprawy pod względem prawnym przez sąd apelacyjny jest w ostatecznym wyniku trafne (art. 436 k. p. c.).

Według ustaleń zaskarżonego wyroku stan faktyczny sprawy jest następujący :

Śp. em. sędzia Marian K., jako starzec 70-letni, znajdował się w czasie sporządzenia dotyczącej deklaracji pod przemożnym wpływem pozwanej, z pod którego usiłował się uwolnić, chroniąc się do rodziny, a z drugiej strony obawiał się, ażeby pozwana w razie usunięcia jej, nie popełniła samobójstwa. W czasie powyższym Marian K. zdradzał nader silne rozdrażnienie i kiedy pozwana robiła mu wymówki z powodu zawiedzenia się w swoich nadziejach co do poprawy bytu materialnego, będąc pod silnym wpływem pozwanej, obiecywał, że wszystko dla niej zrobi, dał jej książeczkę oszczędności, opiewającą na 500 zł. i sporną deklaracją przeznaczył dla niej pośmiertną zapomogę przy czym w tym czasie objawiał nieuzasadniony lęk i zadawał pytania, które świadczyły o wysokim zniedołężnieniu umysłu. Według dalszych ustaleń wyroku apelacyjnego, Marian K. usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie, a następnie odratowany w kilka dni po sporządzeniu spornej deklaracji na rzecz pozwanej popełnił samobójstwo. Z powyższych ustaleń sąd drugiej instancji wysnuł wniosek, że złożona deklaracja w chwili silnego podrażnienia psychicznego Mariana K., będącego pod wpływem pozwanej, nie może być uznana za oświadczenie woli swobodne, poważne i stanowcze i że nie nastąpiła w czasie pełnej przytomności umysłu zeznającego tę deklarację, że zatem jest ona nieważna i skutków prawnych pozbawiona. Sąd Najwyższy podziela to zapatrywanie, jako uzasadnione w przepisie art. 31 kod. zob., który stanowi, że nieważne jest oświadczenie woli, złożone przez osobę, znajdującą się w stanie nieprzytomności lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznej, wyłączającego świadomą wolę. Z przepisu tego wynika niewątpliwie, że oświadczenie woli, jeżeli ma wywołać skutki prawne, musi być swobodne i wpływać ze świadomej woli składającego oświadczenie.

Gdy tedy śp. Marian K. wskutek zniedołężnienia umysłu w znacznym stopniu i braku pełnej przytomności spowodowanej tym zniedołężnieniem, oraz wskutek podrażnienia psychicznego i ulegania wpływom pozwanej, znajdował się w czasie sporządzenia spornej deklaracji w takim stanie, który wyłączał jego swobodną świadomą wolę wywołania skutków prawnych, związanych z deklaracją, słusznie uznano ją za nieważną i prawnie bezskuteczną.

W tym stanie rzeczy słusznie orzeczono zgodnie z żądaniami pozwu.

Nie zachodzi zatem podstawa kasacyjna z art. 426 pkt. 1 k. p. c.

Także druga podstawa kasacyjna (z art. 426 pkt. 2 k. p. c.) jest chybiona.

Zarzut niedokładności postępowania, polegający na pominięciu dowodu ze świadków Dra H. i G. oraz z akt Sądu Okręgowego w Sanoku (Cg I 197/22) na okoliczności bliżej nie określone, jest bezpodstawny.

Sąd okręgowy przeprowadził rozprawę tak dokładnie, że nie wymagała uzupełnienia w przewodzie apelacyjnym.

Skoro bowiem sąd apelacyjny rozstrzygające ustalenia powziął na podstawie zeznań przesłuchanych w sądzie pierwszym świadków S., kolegów śp. Mariana K., tudzież sędziego B., którzy stwierdzili uposiedzenie umysłowe zmarłego, to zbędne było przesłuchanie jeszcze dalszych świadków na jego stan umysłowy i zasięgnięcie opinii biegłych na ten stan. Sąd bowiem może sobie wyrobić zdanie o poczytalności pewnej osoby także na podstawie zeznań świadków i nie musi koniecznie uciekać się w tym celu do opinii biegłych, zwłaszcza w tym przypadku, jeśli bezpośrednio badanie przez biegłych jest wykluczone z powodu śmierci osoby, co do której opinia ma być wydana, jak właśnie w niniejszej sprawie.

Błędnie powołuje się pozwana w wywodzie kasacyjnym na przepis art. 408 § 2 k. p. c., gdyż fakt niewyczerpania wszystkich ofiarowanych przez strony dowodów nie może uzasadnić zarzutu nierozpoznania istoty sprawy.

W końcu zaznaczyć należy, że uprawnienie powódki do wytoczenia tego sporu, o ile dotyczy deklarowanej sumy 4.000 zł., opiera się na deklaracji pierwotnej z dnia 28 kwietnia 1930, zdziałanej na rzecz powódki.

W ustępie drugim wyroku pierwszej instancji żądanie zezwolenia na wypłatę zapomogi 4.000 zł. przez Zrzeszenie Sędziów i prokuratorów — zostało uwzględnione w tych tylko ramach. Nadwyżki zapomogi pośmiertnej 1.000 zł. (ponad 4.000 zł.), jak z pozwu i uzasadnienia wyroku sądu pierwszego wynika, powódka nie żądała.

Widocznie więc w ustępie pierwszym wyroku sądu pierwszej instancji przez omyłkę nie ograniczono orzeczenia, domagającego się unieważnienia spornej deklaracji do wysokości 4.000 zł., co do której orzeczono obowiązek pozwanej zezwolenia na wypłatę. Zarządzono więc w sentencji niniejszego orzeczenia kasacyjnego sprostowanie w myśl art. 369 § 1 k. p. c., które sąd pierwszej instancji — zgodnie z postanowieniem art. 369 § 3 k. p. c. odpowiednio wykona.

Z przytoczonych powyżej względów skarga kasacyjna zostaje oddalona.

Db.

81 Do art. 168 i 169 k. z.

Przelew wierzytelności pogorzelowej wbrew zakazowi zawartemu w dołączonych do polisy ogólnych warunkach ubezpieczenia i bez zezwolenia Towarzystwa Ubezpieczeniowego jako dłużnika, nie wiąże tego dłużnika.

(O. S. N. z dnia 5 lutego 1937 C II 2265/36, S. A. Lwów I CA 204/36, S. O. Lwów I 2 CZ 1337/35).

Uzasadnienie: Powód zaskarżył wyrok sądu apelacyjnego z obydwu podstaw kasacyjnych (art. 426 k. p. c.), ale bezzasadnie.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 29 grudnia 1935 sygn. I 2 C/J 1337/35, oddalający powództwo, ponieważ uznał, że przelew wierzytelności Jenty z F. S. z tytułu odszkodowania pogorzelowego w kwocie 3.500 zł. z dnia 7 sierpnia 1935 na powoda został dokonany bez zezwolenia pozwanego Towarzystwa (art. 168 k. z.), wbrew zakazowi zawartemu w ogólnych warunkach ubezpieczenia od ognia (rozdz. 16 p. 4) i dlatego pozwanego Towarzystwa nie wiąże (art. 169 k. z.).

Pozwany niesłusznie wytyka naruszenie prawa materialnego.

Według ogólnych warunków ubezpieczenia od ognia, tak długo, jak suma szkody przez ugodę lub orzeczenie sądu polubownego, przewidziane w rozdziale 15 tych warunków, nie jest ustalona, odstąpienie roszczenia do odszkodowania nie może mieć mocy wobec Towarzystwa (rozdz. 16 p. 4), a według art. 169 k. z. jeżeli wbrew postanowieniu umownemu wierzyciel przelewa swą wierzytelność bez zezwolenia dłużnika, przelew wiąże dłużnika tylko w przypadku, gdy co do przelanej wierzytelności istniał dokument piśmienny nie zawierający wzmianki o takim ograniczeniu praw wierzyciela, a nabywca polegał na dokumencie.

Według ustaleń, powód nie twierdził, by wysokość odszkodowania pogorzelowego została ustalona ugodą albo orzeczeniem sądu polubownego, wskutek czego zakaz odstąpienia roszczenia istniał w mocy według rozdz. 16 p. 4 og. war., a przepis art. 169 k. z. ma zastosowanie, ponieważ dołączone do polisy ogólne warunki ubezpieczenia od ognia zawierają właśnie ograniczenie praw wierzycielki Jenty z F. S. co do przelewu wierzytelności pogorzelowej.

Towarzystwo pismem z dnia 15 października 1935 odmówiło Jencie S. wypłaty odszkodowania z powodu niezastosowania się do przepisów ogólnych warunków ubezpieczenia i zwróciło jej uwagę na postanowienie rozdz. 17 p. 1 powołanych warunków, według których wszelkie pretensje niezaskarżone w ciągu sześciu miesięcy od chwili odrzucenia roszczenia o odszkodowanie, wygasają przez sam upływ tego terminu. Pozwany niesłusznie chce z tego wyciągać korzystne wnioski dla siebie. Ulega w sporze, ponieważ podniesiony przez Towarzystwo zarzut braku t. zw. czynnej legitymacji w sporze okazał się słusznym, a wskutek tego Towarzystwo nie miało procesowej potrzeby występowania z dalszymi zarzutami.

Wywody pogwałcenia istotnych przepisów postępowania ograniczył powód do zdania, że sądy obu instancji nie uwzględniły wniosków dowodowych powoda i nie przeprowadziłyawnioskowanych dowodów.

Tak sformułowany ogólnikowy zarzut nie czyni zadość przepisowi art. 427 k. p. c. i nie daje podstawy do rozpoznania.

82 Do art. 288 § 2 k. z.

Brak zasadności powództwa o uznanie bezskuteczności czynności prawnej dłużnika, jeżeli tenże działał

wprawdzie w znanym osobie trzeciej zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli, ale zamiaru tego nie zrealizował nabywając za uzyskaną od osoby trzeciej odpłatę wartości majątkowe, wystarczające na zupełne zaspokojenie pretensji powoda.

(O. S. N. z dnia 5 lutego 1937 C II 2378/36, S. A. Lwów II CA 170/36, S. O. Czortków C 274/35).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej jedynie na podstawie z art. 426 pkt. 1 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Zarzut kasacji, że sąd apelacyjny obraził przepis art. 288 kodeksu zobowiązań przez to, iż oddalił powództwo o uznanie bezskuteczności czynności prawnej, stwierdzonej kontraktem kupna - sprzedaży z 22 maja 1935, mimo że wszelkie przesłanki wymagane art. 288 k. z. dla takiego powództwa zostały wykazane, jest nieuzasadniony.

Wprawdzie bowiem z ustaleń zaskarżonego wyroku, stanowiących podstawę decyzji kasacyjnej (art. 439 k. p. c.), wynika, że zaskarżoną czynność prawną przedsięwziął dłużnik cedenta powódki w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli i że pozwany o tym wiedział, jednak przesłanki te według art. 288 § 2 k. z. nie wystarczały jeszcze do przyjęcia zasadności powództwa, skoro równocześnie ustalonym zostało, iż dłużnik zamiaru swego pokrzywdzenia wierzycieli nie zrealizował, albowiem za uzyskaną od pozwanego odpłatę nabył dla siebie wartości majątkowe, wystarczające do zupełnego zaspokojenia pretensji powódki.

O ile skarga kasacyjna dla wykazania zasadności powyższego zarzutu posługuje się stanem faktycznym dowolnie w kasacji zestawionym, odbiegającym od ustaleń sądu apelacyjnego, wywody odnośne, jako w przewodzie kasacyjnym niedopuszczalne, nie były przez Sąd Najwyższy rozpatrywane (art. 426, 427, 439 k. p. c.).

Tak samo pominął Sąd Najwyższy wywody kasacji starające się wykazać zasadność powództwa według ogólnych przepisów kodeksu zobowiązań o odszkodowaniu, albowiem na tej zasadzie powództwo w przewodzie przed sądami niższymi wcale się nie opierało (art. 403, 441 § 1 k. p. c.).

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

83 Do art. 85 k. h. a. i § 863 k. c. a.

Umowa spółki jawnej może być zawarta w sposób dorozumiany przez przedsięwzięcie takich czynności, które ze względu na zachowanie się danej osoby według zwyczajów przyjętych w życiu i obrocie prowadzą do wniosku, że umowa spółki została zawarta¹⁾.

¹⁾ U w a g a : Definicja spółki jawnej w art. 75 k. h. z r. 1934 stwierdza, że także według tego kodeksu spółka jest umową, czyli zgodnym oświadczeniem woli spółników (art. 50 § 1 k. z.), a więc podlega spółka jawna przepisom

(O. S. N. z dnia 31 grudnia 1936 C II 1933/36, S. A. Lwów I CA 933/35, S. O. Lwów I 1 C 49/33).

Uzasadnienie: Pozwany Jakub Sch. oparł skargę kasacyjną na obu podstawach z art. 426 k. p. c.

Przyczynę kasacyjną z art. 426 L. 2 k. p. c. upatruje w tym, że ustalenie zaskarżonego wyroku, że skarżący był współnikiem firmy Dr H. Sch. i Ska, tartak parowy Dobrohostów - Drohobycz, rzekomo pozbawione jest podstawy faktycznej i dowodowej.

Przyczyna kasacyjna z art. 426 L. 1 k. p. c. polegać ma na naruszeniu art. 85 i 112 k. h. a. i § 863 k. c. a. przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Zarzuty powyższe nie są usprawiedliwione.

Sąd apelacyjny stosownie do przepisu art. 351 k. p. c. wskazał dowody, na jakich oparł zwalczane przez skarżącego ustalenie.

Co do spółki jawnej, umowa spółki może być zawarta w sposób dorozumiany przez przedsiębioranie takich czynności, które ze względu na zachowanie się danej osoby według zwyczajów przyjętych w życiu i obrocie prowadzą do wniosku, że umowa spółki zawarta została (§ 863 k. c. a.).

Ustalone przez sąd apelacyjny fakty co do rodzaju, zakresu i trwania przedsiębiorstwa, uczestniczenia w nim skarżącego i jego zachowania się, przytoczone w zaskarżonym wyroku na uzasadnienie wniosku, iż skarżący był współnikiem firmy dr H. Sch. i Ska, tartak parowy Dobrohostów - Drohobycz, są zgodne z aktami.

Ocena, czy istnieje dostateczna podstawa w związku z całkowcią stanu faktycznego sprawy do uznania pewnej okoliczności za udowodnioną, oraz na jakich dowodach ustalenia faktyczne mają być oparte, należy wyłącznie do sądów niższych instancji, krytyka zaś tej oceny nie podlega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnym (art. 426, 439 k. p. c. zdanie końcowe).

Wobec stanu faktycznego, ustalonego w zaskarżonym wyroku w sposób wiążący instancję kasacyjną, sąd apelacyjny prawidłowo ocenił sprawę pod względem prawnym.

Z tych przyczyn oddalono skargę kasacyjną, odsyłając skarżącego z dalszymi jego zarzutami do uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

84 Do art. 37 i 38 pr. weksl. oraz art. 459 k. p. c.

Powód, żądając na podstawie wekslu nieprotestowanego wydania przeciwko akceptantowi (wystawcy weksłu własnego) nakazu zapłaty nie tylko sumy wekslowej, lecz także procentu ustawowego od dnia płatności i innych należności, wymienionych w art. 47 prawa

kod. zob. o oświadczeniu woli (art. 29 i nast.). (Zob. Komentarz Dzierżyński-Fenichel - Honzatkó, str. 154). Z tego wynika, że spółka ta może być zawarta także według k. h. z r. 1934 w sposób dorozumiany per facta concludentia tego rodzaju, jak w przypadku wyżej omówionym.

E. K.

wekslowego, nie ma potrzeby dołączania do pozwu dokumentu, stwierdzającego przedstawienie weksłu do zapłaty zgodnie z art. 37 prawa wekslowego.

(Uchwała całej Izby cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 9-go maja 1936 C Prez. 22/35).

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby cywilnej rozpoznawał na posiedzeniu niejawnym dnia 9 maja 1936 r. wniosek Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 października 1935 r. L. I C 1710/4/1/35 o wyjaśnienie w trybie art. 41 § 1 u. s. p. następujących zagadnień prawnych:

1. „Czy powód, żądając na podstawie weksłu nieprotestowanego wydania przeciwko akceptantowi (wystawcy weksłu własnego) nakazu zapłaty nie tylko sumy wekslowej, lecz także procentu ustawowego od dnia płatności i innych należności, wymienionych w art. 47 prawa wekslowego, powinien dołączyć do pozwu dokument, stwierdzający przedstawienie weksłu do zapłaty zgodnie z art. 37 prawa wekslowego“?

W razie odpowiedzi twierdzącej:

2. „Czy w razie niezłączenia do pozwu dokumentu, stwierdzającego przedstawienie weksłu do zapłaty zgodnie z art. 37 prawa wekslowego, sąd może wydać nakaz zapłaty, obejmujący tylko sumę wekslową, co do pozostałych zaś roszczeń skierować sprawę do zwykłego postępowania“?

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziów-sprawozdawców oraz wniosków prokuratora, Sąd Najwyższy uchwalił następującą zasadę prawną:

Powód, żądając na podstawie weksłu nieprotestowanego wydania przeciwko akceptantowi (wystawcy weksłu własnego) nakazu zapłaty nie tylko sumy wekslowej, lecz także procentu ustawowego od dnia płatności i innych należności, wymienionych w art. 47 prawa wekslowego, nie ma potrzeby dołączania do pozwu dokumentu, stwierdzającego przedstawienie weksłu do zapłaty zgodnie z art. 37 prawa wekslowego.

Uzasadnienie: Nakaz zapłaty sumy wekslowej można uzyskać przeciwko głównemu dłużnikowi z weksłu, byleby weksel odpowiadał warunkom, o których mowa jest w art. 459 § 1 k. p. c., bez potrzeby złożenia protestu, gdyż roszczenie przeciwko głównemu dłużnikowi z weksłu nie jest uzależnione od dokonania protestu (art. 52 i 102 pr. wekslowego).

Art. 27 ust. 2 prawa wekslowego nadaje w razie niezapłacenia weksłu jego posiadaczowi, chociażby był nim wystawca weksłu trasowanego, poszukujący należności wekslowej od samego tylko głównego dłużnika wekslowego, — roszczenie bezpośrednie przeciwko temu dłużnikowi o to wszystko, czego się może posiadacz weksłu domagać od zwrotnie zobowiązanych, zgodnie z art. 47 pr. wekslowego. Wśród należności art. 47 wymienia w p. 2 procent prawny (ustawowy) od dnia płatności weksłu. Należność ta jest

korelatem należności sumy wekslowej i powstaje, jak i roszczenie o samą sumę wekslową, w razie niezapłacenia weksłu (art. 27 pr. weksl.) w terminie płatności.

Art. 47, do którego art. 27 odsyła w kwestii zakresu odpowiedzialności akceptanta, traktuje o zakresie odpowiedzialności zwrotnie zobowiązanych z weksłu, natomiast szczególnego przepisu, wskazującego zakres odpowiedzialności głównego dłużnika na przypadek, gdy jednocześnie nie zachodzi poszukiwanie od zwrotnie zobowiązanego, — prawo wekslowe nie zawiera.

Wszakże art. 47, stanowiący, iż przedmiotem poszukiwania od zwrotnie zobowiązanego jest również należność w postaci procentu prawnego od dnia płatności, opiera się na założeniu, iż dokonano dwóch czynności: przedstawienia weksłu oraz protestu weksłu z powodu niezapłacenia, jako warunków poszukiwania zwrotnego (art. 37 i 52 pr. weksl.), albo conajmniej dokonano przedstawienia weksłu, jeśli posiadacz weksłu został zwolniony od protestu, jako warunku zwrotnego poszukiwania (art. 45 ust. 2 i 1). Stwierdzić przeto należy, iż ustanowiony w art. 37 pr. weksl. obowiązek posiadacza weksłu przedstawienia go w terminie, w tymże art. oznaczonym, jest warunkiem poszukiwania należności w art. 47 przewidzianych, od osób, które przepis ten obejmuje.

Nie jest też od tego obowiązku zwolniony posiadacz weksłu, gdy dochodzi w razie niezapłacenia weksłu procentu prawnego od daty płatności od samego tylko głównego dłużnika weksłu. Z art. 41 w związku z art. 27 ust. 2 pr. weksl. wynika, iż każdy dłużnik, a więc i akceptant lub wystawca weksłu własnego, zwolniony będzie od obowiązku zapłaty należności dodatkowych wymienionych w art. 47, a zatem i od obowiązku zapłaty procentu prawnego od daty płatności, jeżeli w razie nieprzedstawienia mu weksłu do zapłaty w czasie, oznaczonym w art. 37, złoży do depozytu sądu sumę wekslową. Opierając się na tym przepisie, można wysnuć wniosek, iż poszukiwanie procentu prawnego z art. 47 p. 2 przez posiadacza weksłu od akceptanta (lub wystawcy weksłu własnego), jest uzależnione od przedstawienia mu weksłu do zapłaty, gdyby bowiem taki obowiązek, pomimo nieprzedstawienia dłużnikowi weksłu, istniał, byłby niewątpliwie przewidziany w przepisie art. 41.

Popiera ten pogląd okoliczność, iż należności ubocznych z art. 47 można żądać według wyraźnego brzmienia art. 27 ust. 2 tylko „w razie niezapłacenia“ weksłu, t. j. niezapłacenia, pomimo iż posiadacz dokonał czynności, niezbędnych nie tylko z przepisu ustawy, lecz i koniecznych w obrocie do uzyskania zapłaty z weksłu. Dług wekslowy jest długiem odbiorczym, po który zgłasza się wierzyciel, często nieznany co do swego przymiotu dłużnikowi weksłu, legitymując się wekslem i żądając od niego zapłaty przy jednoczesnym przedstawieniu weksłu, co jest obowiązkiem wierzyciela i zwykle zachodzi w normalnym biegu obrotu wekslowego.

Z powyższych względów należy uznać, iż dla poszukiwania od głównego dłużnika wekslowego ubocznych do sumy wekslowej

należności, w szczególności zaś procentu prawnego od tej sumy od daty płatności, potrzebne jest przedstawienie weksłu w myśl art. 37 pr. wekslowego i to w terminie, w tymże artykule oznaczonym.

Z wniosku tego nie wynika jednak, aby w przewodzie nakazowym do uzasadnienia pomienionego roszczenia powód obowiązany był składać dowód przedstawienia, stosownie do art. 37 pr. weksl., weksłu do zapłaty. Art. 459 § 2 k. p. c. nie wymaga, aby dołączony do pozwu dokument miał stanowić bezpośredni dowód ubocznych roszczeń wekslowych; roszczenia te co do zasady i wysokości mogą być udowodnione pośrednio okolicznościami, których istnienie stwierdzają dokumenty, dołączone do pozwu. O ile zatem powód nie przyznaje w pozwie, iż weksłu w dniu płatności do zapłaty nie przedstawił, to samo dołączenie do pozwu weksłu, posiadanego przez wierzyciela, — powoda w postępowaniu nakazowym, — stwarza podstawę do uznania, iż żądający zasądzenia należności z weksłu i procentu prawnego od daty płatności wykonał był uprzednio czynność, która przez ustawę jest wymagana do uzyskania zapłaty i która, jak wskazano, w normalnym obrocie zwykle zachodzi, a mianowicie dokonał przedstawienia weksłu.

Dlatego też uważać należy, iż samo złożenie weksłu przy pozwie o nakaz zapłaty jest dostateczne do uzasadnienia roszczenia z art. 47 p. 2 prawa wekslowego bez potrzeby udowadniania faktu przedstawienia weksłu jakimkolwiek dokumentem, a tym mniej protestem.

Tę samą zasadę, że składanie dowodu o przedstawieniu weksłu do zapłaty nie jest konieczne, stosować należy w przypadku dochodzenia innych należności dodatkowych, przewidzianych w art. 47 pr. wekslowego.

W razie wniesienia zarzutu przez pozwanego, stosownie do art. 464 k. p. c., podającego poważnie w wątpliwość fakt przedstawienia weksłu dłużnikowi w terminie ustawowym (art. 37 ust. 1 pr. weksl.), staje się koniecznym wyświechtlenie, czy i kiedy przedstawienie nastąpiło bezskutecznie. K. p. c. nie zawiera konkretnych przepisów o rozkładzie ciężaru dowodu w tym przedmiocie, a przeto sąd orzekający mocen jest ustalić w oparciu się na ogólnych zasadach dowodowych, która ze stron sporne okoliczności ostatecznie udowodnić powinna.

Wobec odpowiedzi przeczącej na pierwsze pytanie Ministra Sprawiedliwości odpowiedź na drugie pytanie stała się bezprzedmiotową.

Db.

85 Do § 1 l. 2 i 4 ust. z 25 lipca 1871 Dz. u. p. Nr. 76
i § 431 k. c. a.

1. Umowa o darowiznę między małżonkami nie podlega przymusowi notarialnemu, o ile nastąpiło rzeczywiste oddanie przedmiotu darowizny.

2. Poświadczenie wydane przez komisarza dla odnowienia ksiąg gruntowych, że pewna osoba będzie za-

intabulowana za właściciela danej parceli, nie stanowi ani surogatu księgi gruntowej, ani wypisu z tej księgi, wobec czego wykazujący się takim poświadczeniem nie może się powoływać na dobrą wiarę i zaufanie do ksiąg gruntowych.

(O. S. N. z dnia 14 grudnia 1936 C II 1810/36, S. A. Lwów I CA 912/35, S. O. Lwów I 1 Cg J 1095/31).

Uzasadnienie: Podniesione w rewizji przyczyny rewizyjne z § 503 L. 2, 3 i 4 p. c. a. nie zachodzą.

Zarzut, że sąd apelacyjny wyszedł wbrew przepisowi § 405 p. c. a. poza żądanie skargi, jest chybiony. Powód zarzucił w toku sporu, że pozwana Anna R. nie była w ogóle właścicielką spornych działek gruntowych i na tej podstawie żądał uznania go za właściciela tych parcel.

Jeśli więc sąd apelacyjny w zaskarżonym wyroku ustalił, czego strona pozwana w rewizji nie kwestionuje, że powód własności przysądzonych mu p. bud. L. k. 195 i p. gr. 65 gm. Horodysławice na nikogo nie przeniósł ani sam ani przez pełnomocnika, to nie może być mowy o tym, by granice żądania skargi zostały przekroczone. Nie można bowiem zasadnie twierdzić, by powodowi wyrokiem sądu odwoławczego przyznano więcej lub co innego aniżeli powód żądał.

Wobec powyższego ustalenia nie ma żadnego znaczenia, błędne zresztą, w rewizji nawet niezakwestionowane, zapatrywanie, któremu sąd drugiej instancji dał wyraz w swoim wyroku, jakoby wszystkie umowy między małżonkami, nawet darowizny, wymagały do swej ważności formy notarialnej. W przepisie bowiem § 1 L. 2 i 4 ustawy z 25 lipca 1871 Dz. u. p., Nr. 76, właśnie zostały opuszczone umowy o darowiznę między małżonkami, jako nie podlegające przymusowi notarialnemu, o ile nastąpiło rzeczywiste oddanie przedmiotu darowizny.

Sąd Najwyższy podziela stanowisko zajęte w wyroku apelacyjnym, że poświadczenie, wydane przez komisarza dla odnowienia ksiąg gruntowych, iż Anna R. będzie zaintabulowaną za właścicielkę wymienionych parcel, nie stanowi ani surogatu księgi gruntowej, ani wypisu z tej księgi, wobec czego pozwana Mariem K. na dobrą wiarę i zaufanie do ksiąg gruntowych powoływać się nie może. Z tych powodów rewizja nie mogła odnieść skutku.

86 Do §§ 94 p. 4 i 95 ust. 2 ust. hip.

Prawa zastawu dla wierzytelności, opiewającej na złote, nie można wpisać ze stopniem służącym kaucji hipotecznej opiewającej na dolary, jeżeli dokument hipoteczny nie stwierdza, że suma wpisać się mających złotych mieści się w wartości kaucji dolarowej¹⁾.

¹⁾ Identyczne orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 1936 C II 1408/36.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1936 C II 1402/36).

Sąd Najwyższy w sprawie hipotecznej Pinkusa B. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego Pinkusa B. od uchwały Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 28 grudnia 1935 II CZ 1142/35, którą ten sąd wskutek rekursu Fryderyka W. zmienił uchwałę Sądu Okręgowego w Krakowie z 6 lipca 1933 Tab. 2901/31.

Uzasadnienie: Do L. Tab. 2340/31 zainstabulowane zostało dla zabezpieczenia zamierzonego kredytu wekslowego do wysokości 1000 dolarów St. Zj. Am. Półn. na rzecz Pinkusa B. na realności whl. 677 ks. gr. gm. kat. Kraków Mozesza i Chanie R. po połowie własnej prawo zastawu dla sumy kaucyjnej w kwocie 1000 dol. St. Zj. Am. Półn.

W dniu 5 lipca 1933 r. wniósł Pinkas B. do L. Tab. 2901/33 podanie o dozwoleństwo na podstawie nakazu zapłaty Sądu Grodzkiego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 1932 r. sygn. VII N 3116/33 zaopatrzonego klauzulą wykonalności tegoż sądu z dnia 3 lipca 1933 r., oraz na podstawie nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 czerwca 1933 r. sygn. I N 269/33 zaopatrzonego klauzulą wykonalności tegoż sądu z dnia 27 czerwca 1933 r., o dozwoleństwo wpisu prawa zastawu dla kwoty 1000 zł. z 10% od 12 października 1932 r., kosztów procesu 48 zł. i kosztów klauzuli 3 zł., oraz dla sumy 7.900 zł. z 10% od dnia 12 października 1932 r., 1/6% prowizji, kosztów procesu 125 zł. 10 gr. i kosztów klauzuli 15 zł. na karcie C realności whl. 377 ks. gr. gm. Kraków Mozesza i Chanie R. własnej z tym zastrzeżeniem, że wpis prawa zastawu dla tychże kwot w łącznej sumie 8.900 zł. zpn. nastąpić ma w stopniu hipotecznym wpisanej w poz. 6 karty C pomienionej realności sumy kaucyjnej 1000 dol. St. Zj. Am. Półn.

Według § 94 L. 4 ust. hip. winien sąd hipoteczny dokładnie zbadać podanie i jego załączniki i zezwolić na wpis hipoteczny tylko wtedy, jeżeli treść załączonych dokumentów uzasadnia żądanie. Przedłożone przez referenta nakazy zapłaty nie uzasadniają żądania wpisu prawa zastawu dla sumy 8.900 zł. zpn. ze stopniem hipotecznym sumy kaucyjnej 1000 dol. am., gdyż nie wykazują, że i o ile suma 8.900 zł. zpn. mieści się w granicach hipoteki kaucyjnej w wysokości 1000 dol. am., a sąd w postępowaniu hipotecznym nie jest powołany tego ustalić.

Dlatego słusznie odmówił sąd apelacyjny na zasadzie § 94 p. 4 ust. hip. wpisu prawa zastawu dla sumy 8.900 zł. zpn. z zastrzeżeniem stopnia hipotecznego podania wniesionego do L. Tab. 2340/31 dla kaucji hipotecznej 1000 dol. am., pozwalając natomiast w myśl § 95 ust. 2 ust. hip. wpisu prawa zastawu w stopniu hipotecznym podania wniesionego do L. Tab. 2901/33.

Chybione są wywody rekursu rewizyjnego, że rekurent, wnosząc pozwy wekslowe, przedstawił w nich stan sprawy, wyjaśnił dokładnie istotę i pochodzenie zaskarżonych weksli, a w szczegól-

ności, że stanowią one równowartość zainstabulowanej kaucji 1000 dol. am. i że ta kaucja służy na zabezpieczenie tych wierzytelności wekslowych, gdyż według § 94 p. 4 ust. hip. musi dokument, na podstawie którego ma nastąpić wpis hipoteczny, a więc w danym przypadku nakaz zapłaty, uzasadniać żądany wpis, a tego co do pytania, czy wierzytelność złotowa mieści się w granicach dolarowej kaucji hipotecznej, nakazy zapłaty nie wykazują.

Chybione jest też powołanie się rekurenta na przepis art. 2 rozporządzenia Prez. Rzp. z 27 kwietnia 1924, Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 385 o wierzytelnościach w walutach obcych, hipotecznie zabezpieczonych w brzmieniu znowelizowanym ustawą z dnia 18 marca 1931 r., Nr. 36, gdyż wierzytelności, objęte nakazami zapłaty, opiewają na złote, a nie na dolary, natomiast kaucja hipoteczna nie jest wierzytelnością, lecz zabezpieczeniem wierzytelności.

Z tych zasad tedy nie mógł rekurs rewizyjny odnieść skutku. Db.

87 Do §§ 1, 2, 4 ustawy z 12 lipca 1872 Nr. 112 Dz. u. p. austr., §§ 265, 1294, 1295 i 1311 k. c. a.

1. Przepisy ustawy syndykackiej i ustawy powszechnej normują zasadniczo odpowiedzialność państwa za szkodę wyrządzoną przez sędziego w wykonywaniu jego czynności urzędowych, której środki prawne w postępowaniu sądowym przepisane nie zaradzają, t. j. środki służące do odwrócenia szkody, a nie środki prawne, za pomocą których dochodzi się odszkodowania przeciw trzecim osobom.

2. Kiedy ta odpowiedzialność Państwa z ustawy syndykackiej ma miejsce, czy po wyczerpaniu środków prawnych przeciw osobom trzecim o odszkodowanie, czy niezależnie od tych środków, stanowi pozytywny przepis § 265 k. c. a., według którego sąd opiekuńczy jest obowiązany do wynagrodzenia wyrządzonej szkody, jeżeli brak innych środków do wynagrodzenia.

(O. S. N. z dnia 15 stycznia 1937 C II 2090/36, S. A. Lwów I CA 161/36, S. O. Lwów I C 106/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna pozwanego powołuje się tylko na podstawę zaskarżenia z L. 1 art. 426 k. p. c., lecz niesłusznie.

Nieistotny a nadto nieściśły jest zarzut skargi kasacyjnej, że sąd apelacyjny powołuje się na przepisy §§ 960, 1009, i 1010 k. c. a., skoro do roszczenia powoda mają zastosowanie przepisy § 265 k. c. a. i ustawy z dnia 12 lipca 1872, nr 112 Dz. u. p.

Sąd apelacyjny powołał się na pomienioną ustawę, a co do § 265 k. c. a., to chociaż się na niego nie powołał, to jednak zgodnie z treścią tego przepisu sprawę rozstrzygnął.

Błędu prawnego, który rzekomo usprawiedliwia podstawę zaskarżenia z L. 1 art. 426 k. p. c., dopatruje się skarga kasacyjna w ocenie prawnej sądu apelacyjnego, że zwłoka w zapłacie jest identyczną z utratą roszczenia, co jest błędne, skoro nie ustaliwszy niemożności uzyskania przez powoda zaspokojenia należnej mu kwoty od Towarzystwa Kasy Zaliczkowej w Sz., zasądza na rzecz powoda roszczenie tylko dlatego, że wspomniane Towarzystwo względnie tegoż masa konkursowa na razie wierzytelności powodowi wypłacić nie może, zwłoka zaś w zapłacie roszczenia nie uzasadnia zasądzenia odszkodowania, a nie zmienia postaci rzeczy, iż powód musiałby czekać na zapłatę wierzytelności przez czas nieograniczony, ponieważ w myśl § 265 k. c. a. i ustawy z dnia 12 lipca 1872 nr 112 Dz. u. p., powód musi najpierw dochodzić swej pretensji innymi środkami w jakimkolwiek postępowaniu, przez co następuje zwłoka, a jak należy wynagrodzić szkodę powstałą przez zwłokę w zapłacie, stanowi o tym § 1333 k. c. a., co nie ma znaczenia dla sprawy.

Zarzuty te nie są uzasadnione.

Przepisy ustawy z dnia 12 lipca 1872 nr 112 Dz. u. p., oraz przepisy ustawy powszechnej normują przedmiotową odpowiedzialność państwa za szkodę wyrządzoną przez sędziego w wykonywaniu swych czynności urzędowych, której środki prawne w postępowaniu sądowym przepisane nie zaradzają, tj. środki służące do odwrócenia szkody, a nie środki, za pomocą których dochodzi się odszkodowania przeciwko trzecim osobom (§§ 1, 2, 4 ustawy z 12 lipca 1872 nr 112 Dz. u. p., §§ 1294, 1295 i 1311 k. c. a.).

Kiedy zaś ta odpowiedzialność państwa z powołanej ustawy ma miejsce, czy po wyczerpaniu środków prawnych przeciwko osobom trzecim o odszkodowanie, czy niezależnie od tych środków, stanowi o tym pozytywny przepis § 265 k. c. a., wedle którego sąd opiekuńczy jest zobowiązany do wynagrodzenia wyrządzonej szkody, jeżeli brak innych środków do wynagrodzenia.

Według ustaleń sądu pierwszej instancji, przyjętych przez zaskarżony wyrok, z akt konkursowych wspomnianego Towarzystwa nie wynika, iż powód uzyska swoje roszczenie w całości, a skarga kasacyjna też nie twierdzi, by w masie konkursowej były środki do pokrycia wierzytelności powoda w całości lub części.

Nie ma zatem żadnej podstawy do przyjęcia, że pozew powoda jest przedwczesny i że sąd apelacyjny identyfikuje zwłokę w zapłacie z utratą zapłaty.

Stanowisko zaskarżonego wyroku jest zatem słuszne i zgodne z przepisami § 265 k. c. a., skoro brak środków do wynagrodzenia szkody, beznadziejne zaś wyczekiwanie lub środki prawne w dochodzeniu szkody przeciwko masie konkursowej Towarzystwa Kasy Zaliczkowej w Sz. nie mogą wchodzić w rachubę.

Z braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy w myśl art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddala.

88 Do §§ 1 i 8 ustawy z 9 sierpnia 1908 Nr 162 Dz. u. p. i art. 156 i 166 k. z.

Rodzicom dziecka przejechanego na śmierć przez samochód należy się wynagrodzenie za krzywdę moralną z art. 166 k. z. od właściciela samochodu, odpowiadającego na zasadzie przepisów §§ 1 i 8 ustawy z 9 sierpnia 1908 Nr. 162 Dz. u. p., chociażby on osobiście nie zawinił wypadku, a spowodował go kierowca samochodu.

(O. S. N. z dnia 31 grudnia 1936 C II 1923/36, S. A. Lwów I CA 14/36, S. O. Lwów I C 445/34).

Uzasadnienie: Podniesiony przez powodów w odpowiedzi na skargę kasacyjną zarzut wadliwości wniosków kasacyjnych, bo wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku nie mógł pozwany Skarb Państwa przedstawić, ponieważ nie przytoczył podstawy kasacyjnej z art. 426 pkt. 2 k. p. c., a we wniosku o zmianę tego wyroku i znaczne obniżenie przyznanego powodom odszkodowania nie określił do jakiej sumy odszkodowanie to miałyby być obniżone, nie jest uzasadniony. Obydwa bowiem wnioski, przedstawione w skardze kasacyjnej, są z istoty swej wnioskami o zmianę wyroku sądu apelacyjnego, a strona skarżąca, żądając przede wszystkim „uchylenia“ tego wyroku w ustępach I i II i przywrócenia do mocy prawnej wyroku sądu I instancji, użyła tylko niewłaściwego wyrażenia „uchylenia“, bo przywrócenie do mocy prawnej wyroku I instancji byłoby w rzeczywistości zmianą wyroku sądu apelacyjnego. W rzeczy samej zaś nie można skagi kasacyjnej pozwanego Skarbu Państwa, opartej wyłącznie na podstawie z art. 426 pkt. 1 k. p. c., uznać za uzasadnioną. Wbrew odmiennym wywodom skargi kasacyjnej, kodeks zobowiązań, jak to podkreśla uzasadnienie projektu tego kodeksu do art. 157, przyznaje zawsze pełne odszkodowanie, bez względu na stopień winy odpowiedzialnego, a więc czy działał rozmyślnie, czy tylko z niedbalstwa, lub nawet odpowiada bez winy. Chociaż więc pozwany Skarb Państwa istotnie nie ponosi żadnej winy w zabiciu córki powodów, a odpowiada z mocy przepisów §§ 1 i 8 ustawy z dnia 9 sierpnia 1908 nr 162 Dz. u. p., jako właściciel samochodu za szkodę zrzadzoną przez kierowcę i z winy tego kierowcy, to mimo tego zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa na rzecz powodów zadośćuczynienia za krzywdę moralną, doznaną przez nich wskutek śmierci dziecka, jest prawnie w pełni uzasadnione. Wywody skargi kasacyjnej, że takiego zadośćuczynienia nie można było powodom przyznać, bo nie było ono przewidziane w § 1327 k. c. a., na który powołuje się w § 1 ustawa z dnia 9 sierpnia 1908 nr 162 Dz. u. p. o odpowiedzialności za szkodę wynikłą z ruchu samochodowego, mająca tu zastosowanie z mocy przepisu art. 156 k. z., są również chybione. Dla odparcia tych wywodów wystarczy wskazać na uzasadnienie ostatecznego tekstu projektu kodeksu zobowiązań przez Komisję

Kodyfikacyjną do art. 156, że jeżeli ustawy szczególne, utrzymane w mocy art. 156 k. z., powołują się co do rozmiarów odszkodowania na przepisy prawa cywilnego, stosować należy nie te przepisy, które obowiązywały w chwili wydania ustawy szczególnej, lecz przepisy kodeksu zobowiązań w myśl art. XIV przep. wpraw. k. z. Ze stanowiska przepisu art. 343 k. p. c. nie znajduje Sąd Najwyższy podstawy do obniżenia przyznanej powodowi przez sąd apelacyjny sumy zadośćuczynienia za krzywdę moralną, doznaną z powodu śmierci córki (art. 166 k. z.), a tak samo też uznaje przyznanie powodowi wszystkich kosztów za I i II instancję za uzasadnione w przepisie art. 102 k. p. c., ponieważ oznaczenie należnej powodowi sumy odszkodowania zależało od oceny sądu.

Nieuzasadnioną w myśl powyższych wywodów skargę kasacyjną pozwanego Skarbu Państwa Sąd Najwyższy oddalił na zasadzie art. 436 k. p. c.

89 Do §§ 8 i 13 ord. zaczepnej z 10 grudnia 1914 Dz. u. p. austr. Nr. 337, art. 288—293 k. z. i art. XXXIX przep. wpraw. k. z.

1. Czas zdziałania krzywdzącej wierzycieli czynności prawnej, a nie czas w którym wierzyciel uzyskał możność wystąpienia z powództwem o ubezszkudnienie tej czynności, decyduje o tym, które przepisy o zaskarżeniu czynności prawnych dłużnika mają być stosowane.

2. Okoliczność, że obok dłużnika, który zdziałał zaskarżoną czynność prawną, odpowiadają także inne osoby w charakterze dłużników solidarnych za wierzytelność powoda, nie ma dla oceny zasadności powództwa zaczepnego istotnego znaczenia według § 8 ord. zaczepnej z r. 1914¹⁾.

(O. S. N. z dnia 5 lutego 1937 C II 2262/36, S. A. Lwów I CA 453/35, S. O. Stanisławów I C 63/34).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 pkt. 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Pierwszą z tych podstaw upatruje wnoszący kasację w niewłaściwym zastosowaniu przez sąd apelacyjny, przy ocenie pytania, czy objęta sporem czynność prawna może być uznana za bezskuteczną wobec wierzytelności strony powodowej, przepisów austr. ordynacji zaczepnej z 10 grudnia 1914 nr 337 Dz. p. p., zamiast

¹⁾ Uwaga: Z brzmienia przepisu art. 288 § 2 k. z. wynika, że także według tego przepisu nie stoi na przeszkodzie zaskarżeniu czynności prawnej okoliczność, iż wierzyciel mógłby się zaspokoić z majątku innych osób (np. spółdłużników, poręczycieli i t. p., zob. Korzonek, Kom. do k. z., str. 634); przesłanką zasadności powództwa jest bowiem, aby pozostały majątek dłużnika, który zdziałał czynność prawną, nie wystarczał na zupełne pokrycie wierzytelności.

przepisów kodeksu zobowiązań o zaskarżaniu czynności prawnych (art. 288—293 k. z.), chociaż, jak to z ustaleń wynika, wprowadzenie czynności prawnej będącej przedmiotem zaskarżenia działo się przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań, lecz egzekucja wdrożona przeciw dłużnikowi okazała się bezskuteczną dopiero 2 sierpnia 1934 r., zatem w tym czasie powstało między powodem a pozwanym zobowiązanie, stanowiące podstawę tego sporu.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Zobowiązanie kontrahentów dłużnika, uprawniające wierzyciela do poszukiwania zaspokojenia na tym, co skutkiem podlegającej zaskarżeniu czynności prawnej wyszło z majątku dłużnika lub do niego nie weszło (§ 13 ord. zaczepnej ustęp 1, art. 292 k. z.) ma swe źródło w tej właśnie czynności, zatem czas działania krzywdzącej czynności prawnej, nie czas w którym wierzyciel uzyskał możliwość wystąpienia z pozwem zaczepnym, decydują o zastosowaniu przepisów o zaskarżeniu czynności prawnych. Gdy zaś według art. XXXIX przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań, do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie tego kodeksu, należy stosować prawo dotychczasowe, poza wyjątkami, o które tu nie chodzi, przeto słusznie rozpatrzył sąd apelacyjny zasadność pozwu zaczepnego na podstawie przepisów austriackiej ordynacji zaczepnej, pod rządem której zaskarżoną czynność prawną zawarto.

W związku z tym niesłusznie zarzuca kasacja brak uprawnienia po stronie powoda do wystąpienia ze sporem zaczepnym, skoro było niespornym, że wierzytelność powoda przeciwko dłużnikowi, od którego pozwany nabył część nieruchomości zaskarżoną czynnością prawną, była wykonalna, a przeprowadzona przeciw niemu egzekucja nie dała rezultatu (§ 8 ust. II ord. zaczepnej).

Okoliczność, że obok kontrahenta pozwanego odpowiadają za zapłatę wierzytelności objętych sporem także inne osoby w charakterze dłużników solidarnych, nie ma dla oceny zasadności powództwa zaczepnego, według powołanego ostatnio przepisu ustawy, istotnego znaczenia, zatem zbędnym było zajmować się pytaniem, czy istnieją widoki ściągnięcia spornych pretensji od tych trzecich osób.

Nie zachodzi również podstawa kasacyjna z punktu 2 art. 426 k. p. c., upatrywana w obrazie przepisu art. 250 § 1 k. p. c. przez to, że sąd apelacyjny nie uzasadnił, dlaczego nie dał wiary zeznaniom świadka Dawida B., sąd bowiem apelacyjny zgodnie z przepisem art. 351 k. p. c. wyjaśnił w sposób wyczerpujący, dlaczego ustalenie swego wyroku nie mógł oprzeć na zeznaniach wspomnianego świadka.

Wywody kasacji, usiłujące przedstawić wiarygodność zeznań świadka Dawida B., stanowią niedopuszczalną w przewodzie kasacyjnym krytykę oceny dowodowej, zastrzeżonej instancjom ustalającym i z tej przyczyny nie były rozważane przez Sąd Najwyższy (art. 250 § 1, 411, 417, 426, 427 i 439 k. p. c.).

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

90

Do art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 2/20, poz. 7) w brzmieniu ustawy z 9 kwietnia 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 222).

Przepisu ustawy poz. 222/36, który przyznaje wynagrodzenie za pracę zakazaną, nie można stosować do wypadków zaszłych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (20 kwietnia 1936 r.)¹⁾.

(O. S. N. z dnia 4 stycznia 1937 C II 2020/36, S. A. Lwów II CA 316/36, S. O. Przemysł I 1 C 323/35).

Uzasadnienie: Nie zachodzą zarzucone obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c.

Za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które z mocy umowy pracownik ma być do rozporządzenia kierownika robót. Powód nie twierdził, by z pozwanym zawarł umowę co do oznaczonej ilości godzin pracy dziennej.

Powód przyznał, że był kierownikiem przedsiębiorstwa, oraz ustalono, że na pracę powoda w godzinach nadliczbowych nie było zezwolenia władz pracy, zatem chodzi o pracę ustawowo wzbronioną, za którą kierownikowi przedsiębiorstwa nie należy się wynagrodzenie, jak to orzekł już Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów dnia 4 listopada 1932.

W ustawie poz. 222/36 Dz. Ust. przyznano prawo do wynagrodzenia także za pracę zakazaną, lecz przepis ten określono jako zmianę ustawy o czasie pracy, z czego wynika, że wedle prawa dotychczasowego nie należało się wynagrodzenie za pracę zakazaną, oraz że ustawy poz. 222/36 Dz. Ust. nie można stosować do wypadków zaszłych przed dniem wejścia ustawy tej w życie (20 kwietnia 1936), zatem i do pracy powoda.

Skoro powodowi, jako kierownikowi przedsiębiorstwa, nie służy roszczenie zapłaty za pracę nadliczbową, obojętne są wszelkie rozważania co do niesłusznego z bogaceniu pracodawcy tą jego pracą.

Wyrażenie pracodawcy, że pracownik po odejściu ze służby będzie mógł domagać się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, nie ma cech uznania tych roszczeń, ani cech umownego oświadczenia woli, jak to trafnie przyjął wyrok zaskarżony.

Wobec powyższego zbędne było badanie ilości godzin nadliczbowych (art. 426/2 k. p. c.).

¹⁾ Uwaga: Wymienione wyżej orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1932 zamieszczone jest w P. P. A. poz. 125 z r. 1933.

Ustawa z 9 kwietnia 1936 Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 222, która weszła w życie z dniem 20 kwietnia 1936 zmieniła art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 2/20, poz. 7) dodając do tego artykułu ustęp drugi o brzmieniu następującym:

„Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych według zasad określonych w ustępie poprzednim, przysługuje pracownikowi również w wypadkach, gdy pracodawca nie uzyskał zezwolenia na przedłużenie czasu pracy wskutek odmowy ze strony władz, bądź wskutek braku odpowiedniego wystąpienia pracodawcy“.

E. K.

91 Do art. 87 ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920, Nr. 55, poz. 495 Dz. U. R. P. z r. 1934, ordynacji konk. z 10 grudnia 1914 Dz. u. p. Nr. 337, art. XXIV, § 1 przep. wprowadz. prawo upadł. z 24 października 1934 Dz. U. R. P. poz. 834 i § 528 p. c. a.

Nie jest dopuszczalny rekurs rewizyjny, mylnie nazwany skargą kasacyjną, od uchwały sądu apelacyjnego zatwierdzającej odmowę udzielenia przez sąd I instancji prawa ubogich w postępowaniu upadłościowym, wszczętym przed wejściem w życie prawa upadłościowego z r. 1934.

(O. S. N. z dnia 22 stycznia 1937 C II 2377/36, S. A. Lwów II CZ 639/36, S. O. Sambor S 1/34).

Uzasadnienie: W myśl przepisu art. 87 ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 Nr. 55, poz. 495 Dz. Ust. z r. 1934, postępowanie upadłościowe w niniejszej sprawie, wszczęte przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 24 października 1934 o prawie upadłościowym nr 93, poz. 834 Dz. U. Rz. P., przeprowadzone być ma według przepisów ordynacji konkursowej z dnia 10 grudnia 1914 nr 337 Dz. u. p., obowiązującej w czasie otwarcia upadłości do majątku spółdzielni (art. XXIV § 1 przep. wprowadz. pr. upadł.). Jak to zaś Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniu z dnia 19 lipca 1933 C II Z 465/33, Zb. urzęd. nr 162/34, pomimo wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego obowiązują na obszarze b. zaboru austriackiego w postępowaniu upadłościowym i układowym, toczącym się według ces. rozp. z dnia 10 grudnia 1914 nr 337 Dz. u. p., nadal przepisy § 528 austr. pr. cyw., utrzymanego w mocy prawnej w końcowym zdaniu art. XXV p. 4 przep. wprowadz. k. p. c. o niedopuszczalności rekursu rewizyjnego od uchwały sądu drugiej instancji zatwierdzającej uchwałę pierwszej instancji. Dlatego też wniesiony przez wymienionych na wstępie członków upadłej spółdzielni rekurs rewizyjny, nazwany mylnie skargą kasacyjną, od uchwały sądu apelacyjnego zatwierdzającej odmowę udzielenia im przez sąd I instancji prawa ubogich, Sąd Najwyższy na zasadzie przepisu § 176 ord. konk. i § 528 p. c. a. odrzucił, nie można bowiem w kwestii ubocznej, jaką jest sprawa udzielenia prawa ubogich, stosować przepisów kodeksu postępowania cywilnego, chociaż w samym postępowaniu upadłościowym stosuje się w myśl § 172 i § 176 ord. konk. posiłkowo przepis § 528 p. c. a. z r. 1895.

Zaznaczyć też należy, że wniesiona przez żalących się skarga kasacyjna byłaby również niedopuszczalna, gdyby postępowanie upadłościowe było prowadzone według przepisów rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 24 października 1934 o prawie upadłościowym, bo prawo to przewiduje dopuszczalność skargi kasacyjnej tylko w dwóch przypadkach, a mianowicie w art. 17 § 2 i art. 192, z których żaden tu nie zachodzi.

1. Przepis art. 10 ustawy o ochr. lok. nie uzależnia niedopuszczalności odstępnego od okoliczności, kto wystąpił z inicjatywą, ani też od istnienia konkretnego przymusu.

2. Jeżeli odstępnem według umowy stron ma być przejęcie przez najmującego długu jego poprzednika wobec właściciela domu z tytułu zaległego komornego, nie ma ustawowego wymogu braku równowartościowego świadczenia wzajemnego, o ile zapłata tej zaległości ze strony poprzednika była należycie zabezpieczona.

3. Przepis art. 10 ust. o ochr. lok. ma zastosowanie także do lokali sklepowych.

(O. S. N. z dnia 21 grudnia 1936 C II 1948/36, S. A. Lwów I CA 1006/35, S. O. Lwów I 2 CJ 1530/33).

Uzasadnienie: Powód zaskarża wyrok sądu apelacyjnego w ustępie zatwierdzającym oddalenie powoda przez sąd I-ej instancji z roszczeniem w kwocie 13.000 zł. zpn. z przyczyny kasacyjnej w art. 426 k. p. c. przewidzianej, w szczególności z przyczyny podciągnięcia tego roszczenia pod niedozwolone odstępne, o którym jest mowa w art. 10 ustawy o ochr. lok.

O ile powód uzasadnia swe stanowisko poglądem, iż przepis ten nie ma zastosowania do lokali sklepowych, a wniosek ten opiera na wzmiance w tym artykule o zakupieniu urządzenia „domowego“, wywody te nie są uzasadnione.

Wzmianką bowiem tą ustawodawca objął tylko przykładowo najczęstsze a więc typowe wypadki pokrywania właściwego odstępnego obowiązkiem zakupu urządzenia domowego.

Niesłusznie też odrzuca powód przyjętą przez sąd apelacyjny koncepcję odstępnego na tej podstawie, że pozwany nie był w przymusowym położeniu, gdyż miał w innym miejscu swój sklep i że inicjatywa zapłaty kwoty 19.000 zł. i najmu lokalu sklepowego wyszła od samego pozwanego, a to wszystko miałoby wykluczyć chęć po stronie powoda wykazywania przymusowego położenia pozwanego.

Omawiany przepis nie uzależnia niedopuszczalności odstępnego od tego, kto wystąpił z inicjatywą, ani też od istnienia konkretnego przymusu, gdyż ustawa o ochronie lokatorów już w swym założeniu wychodzi z tego punktu widzenia, iż z powodu ogólnie panującej ciasnoty mieszkań i lokali handlowych przedsiębiorstw, najemcy znajdują się w przymusowym położeniu.

Natomiast słusznie dopatruje się powód naruszenia omawianego przepisu w tym kierunku, że sąd apelacyjny nie wziął pod rozwagę tej okoliczności, czy w przypadku zachodzi ustawowy wymóg braku równowartościowego świadczenia wzajemnego.

Objęcie długu samo przez się powoduje tylko zmianę w osobie dłużnika, a więc wierzyciel z samego objęcia nie doznaje żadnej korzyści.

Z wywodów skargi apelacyjnej i odpowiedzi na nią wynika, że między stronami było sporne, czy właściwy dłużnik powoda, S., winien był powodowi z tytułu zaległego komornego kwotę 13.000 zł. i czy zapłata ta była dostatecznie na rzecz powoda zabezpieczoną.

Wyjaśnienie tej kwestii jest konieczne.

O ileby bowiem odpowiedź na to pytanie wypadła twierdząco, powód nie zastrzegł sobie przez zmianę dłużnika żadnego świadczenia, gdyż ono tak przed objęciem długu przez pozwaną, jak i potem mu przysługiwało i rokowało uzasadnioną nadzieję zaspokojenia.

Przy odpowiedzi przeczącej dopiero wystąpiłby na jaw wymóg braku równowartości wzajemnego świadczenia.

Zauważa się przy tym, że w normalnym toku rzeczy pozwana przez zaspokojenie powoda nabyłaby prawo korzystania z wykupienia, stosownie do § 1422 k. c. a., wierzytelności powoda ku S., a więc otrzymania równowartości świadczenia.

Dopiero bowiem zrzeczenie się tego przez pozwaną wobec S. pozbawiło pozwaną tej równowartości, jednak za ten skutek powód nie może odpowiadać, gdyż zrzeczenie się jest wypływem woli samej pozwanej. W tym stanie rzeczy wobec usprawiedliwienia przez powoda przyczyny kasacyjnej, uchylenie zaskarżonego wyroku co do omawianego roszczenia było w przepisie art. 437 k. p. c. uzasadnione.

Skarga kasacyjna pozwanej dotyczy orzeczenia o obowiązku zapłaty kwoty 6.000 zł. i opiera się na przyczynach kasacyjnych z art. 426 p. 1 i 2 p. c. a.

Żadna z nich nie jest uzasadniona.

Pierwszej dopatruje się pozwana w naruszeniu art. 10 ustawy o ochr. lok. oraz §§ 914 i 916 k. c. a., gdyż sąd apelacyjny bezpodstawnie rozdzielił zaskarżoną kwotę 19.000 zł. na dwie pozycje, jedną w kwocie 13.000 zł. a druga 6.000 zł. i pierwszej nadał charakter odstępnego, a drugiej przekazu z § 1403 k. c. a., połączonego z pełnomocnictwem.

Zdaniem pozwanej nie miała ona zamiaru skutecznie zadanych przekazów na rzecz S., gdyż mu nic nie była dłużna, tak samo jak nie miała zamiaru płacić za niego zaległego czynszu, gdyż właściwym zamiarem było zapłacenie całych 19.000 zł. powodowi jako odstępnego.

Na zarzut ten zauważa się, że zamiar stron może Sąd Najwyższy w myśl art. 439 k. p. c. poddać swej rozprawie tylko na podstawie niewadliwych ustaleń sądu pierwszej instancji, przyjętych też przez sąd apelacyjny.

Z tych zaś wynika, że strony same rozdzieliły sporną kwotę 19.000 zł. na dwie części stosownie do przeznaczenia każdej części,

a to jednej jako odstępne dla S. najpierw w kwocie 4000 zł., a potem 6000 zł., a drugiej w resztującej kwocie, jako zwrot należnego powodowi od S. czynszu najmu.

Wykładnia zaś woli stron należy do oceny faktycznej i nie może być przez Sąd Najwyższy rektyfikowana.

Nie zachodzi też zarzucone w kasacji naruszenie przepisu art. 3 p. 2 i art. 5—8 ustawy o ochr. lok. przez zastrzeżenie w umowie ustnej komornego przewyższającego ustawowe normy.

Spór obecny nie dotyczy zapłaty komornego i też po ustaleniach nie ma wzmianki o wysokości komornego.

Skoro zaś pozwana w swych dalszych wywodach zaznacza, iż obojętną jest kwestia, czy warunek, od którego zawisło dojście do skutku definitywnej umowy, ziścił się, czy też nie, oraz czy pozwana zbyt pochopnie zerwała umowę, odpada potrzeba roztrząsania wywodów kasacji tych kwestii dotyczących.

93 Do § 47 ust. 2 rozp. walor., §§ 698 i 898 k. c. a.

1. Przerachowania wierzytelności ustalonej nawet wyrokiem prawomocnym może wierzyciel domagać się nie tylko drogą postępowania niespornego lecz także drogą skargi.

2. Niemożliwość spełnienia się warunku rozwiązującego musi istnieć i być niewątpliwą już w chwili zawarcia umowy o ile ma czynić nieważną umowę pod takim warunkiem zawartą.

(O. S. N. z dnia 22 stycznia 1937 C II 2091/36, S. A. Lwów I CA 8/36, S. O. Lwów I C 148/34).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna pozwanej gminy, która w niej przytoczyła obydwie podstawy kasacyjne przewidziane w art. 426 k. p. c., jest bezzasadna.

Podniesiony ze stanowiska drugiej z tych podstaw zarzut nieważności zaskarżonego wyroku i całego przeprowadzonego postępowania z przyczyny przewidzianej w art. 409 pkt. 1 k. p. c., ponieważ droga procesu cywilnego miała być z tego względu niedopuszczalna, gdyż wierzytelność strony powodowej opiera się na akcie notarialnym z dnia 26 lipca 1899, wyposażonym rygiorem egzekucji z § 3 ustawy notarialnej z dnia 25 lipca 1871 Nr. 75 Dz. u. p., wobec czego przerachowanie tej wierzytelności na walutę złotową mogło nastąpić tylko w trybie postępowania niespornego, a nie w drodze procesu cywilnego, jest chybiony. Jak to bowiem Sąd Najwyższy niejednokrotnie wyjaśnił, przerachowania wierzytelności ustalonej nawet wyrokiem prawomocnym w koronach austriacko-węgierskich lub w markach polskich wierzyciel może dochodzić nie tylko drogą postępowania niespornego, lecz także drogą skargi, gdyż przepis § 47 ust. 2 rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań pozostawia w tym względzie wierzycielowi swobodę wyboru pomiędzy postępowaniem niespornym a drogą pro-

cesu. Droga procesu cywilnego zaś była w przypadku jedynie celową i wskazaną, ponieważ strona pozwana kwestionuje ważność aktu notarialnego, na którym sporna wierzytelność się opiera i zarzuca zgaśnięcie tej wierzytelności.

Bezzasadny jest wreszcie zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, sąd apelacyjny bowiem całkiem trafnie przyjął, że niemożliwość spełnienia się warunku rozwiązującego, która w myśl §§ 698 i 898 k. c. a. czyniłaby umowę zawartą pod takim warunkiem nieważną, musi istnieć i być niewątpliwą już w chwili zawarcia umowy, jeżeli bowiem spełnienie dołożonego warunku rozwiązującego stało się dopiero później niemożliwe, to warunek ten został udaremniony, lecz umowa pozostaje nadal ważną.

94 Do art. 63 § 1 k. p. c. i art. XVI i XXIV p. 2 konkordatu i can. 1409 i 1472 kod. kan.

W sporze ze stosunku dzierżawy gospodarstwa i młyna, stanowiących własność kościoła, biernie legitymowane jest dotyczące probostwo, gdyż jest ono jednoznaczne z pojęciem beneficium, które według przepisów kodeksu kanonicznego jest osobą prawną niekolegialną, działającą i zastępowaną przez probostwo.

(O. S. N. z dnia 1 grudnia 1936 C II 1829/36, S. A. Lwów II CA 176/36, S. O. Stryj C 161/35).

Uzasadnienie: Sąd Okręgowy w Stryju wyrokiem z dnia 5 grudnia 1935 sygn. C 161/35 oddalił powodów z żądaniem pozwu, wychodząc z założenia, że rzym.-kat. probostwo w Żurawnie, przeciwko któremu powodowie wytoczyli powództwo, nie jest biernie legitymowane do sporu, skoro za właściciela gospodarstwa i młyna, które powodowie dzierżawili, jest w księgach gruntowych wpisany rzym.-kat. kościół parafialny w Żurawnie, a kościoła nie można identyfikować z probostwem, gdyż ono odpowiada pojęciu użytkowcy (§ 504 k. c. a.), podczas gdy pierwsza nazwa wyobraża osobę właściciela prawnego, że zatem należało powództwo wytoczyć przeciwko rzym.-kat. kościołowi w Żurawnie.

Sąd Apelacyjny we Lwowie po rozpoznaniu skargi apelacyjnej powodów uchylił powyższy wyrok postanowieniem z dnia 16-go kwietnia 1936 r. II CA 176/36, zniósł całe dotychczasowe postępowanie, odrzucił pozew i postępowanie umorzył, wyrażając zapatrywanie, że zarzut pozwanego probostwa o braku zdolności procesowej i osobowości prawnej art. 63 § 1 k. p. c. jest uzasadniony, gdyż rzekomo z art. XVI i XXIV p. 2 konkordatu wynika, że probostwo nie jest podmiotem prawnym, lecz beneficium proboszczowskie, które stanowi osobę prawną.

Zapatrywanie to jest błędne i dlatego skarga kasacyjna, zarzucająca podstawę z p. 1 i 2 art. 426 k. p. c. i wnosząca o uchylenie zaskarżonego postanowienia, jest usprawiedliwiona.

Przed wszystkim zaznaczyć należy, że pojęcie probostwa jest jednoznaczne z pojęciem beneficium, skoro to ostatnie w ślad wchodzącego tu w zastosowanie art. XVI i XXIV konkord., can. 1409 kod. kan. jest osobą prawną niekolegialną, która w myśl can. 1472 kod. kan. działa i jest zastępowaną właśnie przez probostwo.

Wytoczenie powództwa w danym przypadku przeciwko rzym.-kat. probostwu w Żurawnie było tym więcej prawidłowe, że umowa dzierżawna, na tle której spór ten wytoczono, została zawarta właśnie z tymże probostwem, a nie z rzym.-kat. kościołem parafialnym (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 13 października 1936 C II 1190/35, wydane w sprawie Sądu Apelacyjnego we Lwowie II CA 728/30 oraz orzeczenie z 8 października 1929 Rw 691/29, ogłoszone w Zbiorze urzęd. nr 258/29).

Odmówienie zatem pozwanemu probostwu osobowości prawnej i zdolności procesowej i odrzucenie pozwu jest prawnie chybione, wobec czego uchylono zaskarżone postanowienie i sprawę odesłano sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia z pominięciem wyrażonej w tym postanowieniu przeszkody (art. 437 k. p. c.).

95 Do art. 4 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 18 maja 1927 r. o kaucjach składanych w związku z umową o pracę (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 409).

1. Weksle kaucyjne dane pracodawcy przez ręczyciela, jako zabezpieczenie pokrycia szkód zrządzonych przez pracownika, podpadają pod pojęcie kaucji w rozumieniu rozp. Prez. Rz. P. z dnia 18 maja 1927 r.

2. Bez znaczenia jest okoliczność, że dany pracodawcy tytułem takiego zabezpieczenia weksel został złożony przez osoby trzecie, a nie przez pracownika i że nie został zdeponowany zgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia w instytucjach kredytowych tamże wskazanych.

3. Terminy określone w art. 4 cyt. rozp. są terminami zawitymi i nie podlegają przedłużeniu w drodze umowy stron.

(O. S. N. z dnia 18 stycznia 1937 C II 2135/36, S. A. Lwów II CA 206/36, S. O. Strój N 67/34)¹).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na obydwóch podstawach z art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności. Sąd apelacyjny nie naruszył przepisów rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 18 maja 1927 r. o kaucjach służbowych w związku z umową o pracę (Dz. Ust. poz. 409), uznając sporny weksel za kaucję w rozumieniu powołanego rozporządzenia.

¹) Uwaga: Tezę ad 1. ogłoszoną w O. S. P. XI 90 przytacza Orz. S. N. z dnia 29 sierpnia 1933 Rw 1285/30 ogłoszone w P. P. A. z r. 1935 pod poz. 41.

Bezzasadnie stara się skarżąca przedstawić umowę stron w zupełnie odmiennym świetle, wywodząc, jakoby umowa z pozwanymi polegała na tym, że udzielili oni powódce poręki za szkodę, którą by jej mógł wyrządzić kierownik Eugeniusz K. i że na zabezpieczenie tej poręki, a więc nie jako kaucję, złożyli sporny weksel u powódki, skoro według ustaleń sądu apelacyjnego wręczyli oni weksel ten powódce jako weksel kaucyjny na zabezpieczenie szkody, która by wynikła dla powódki z prowadzenia jej sklepu przez K.

W świetle zatem tych ustaleń złożenie weksłu nastąpiło celem bezpośredniego zabezpieczenia szkody, a nie celem umocnienia poręki.

Ustalenia te są dla Sądu Najwyższego wiążące (art. 439 k. p. c.), a skarżąca nie wykazuje, by sąd apelacyjny, czyniąc te ustalenia, pogwałcił istotne przepisy postępowania.

Zarzuca wprawdzie ona, że sąd apelacyjny nie zbadał należycie akt sądu polubownego i dokumentów doń połączonych, w szczególności deklaracji pozwanych z dnia 29 stycznia 1930 r., zarzut ten jednak jest gołosłowny, akta te bowiem były dołączone do akt sprawy głównej i były przedmiotem rozprawy apelacyjnej.

Sąd apelacyjny, czyniąc powyższe ustalenie, nie popadł w sprzeczność z treścią wspomnianej deklaracji, wywody zaś skarżącej, jakoby z deklaracji tej wynikało, że weksel sporny był tylko wekslem gwarancyjnym dla poręki deklaracją objętej, nie znajdując żadnego oparcia w treści tego dokumentu. Jak już Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w uchwale swej z dnia 31 października 1931 r. sygn. II 4 k. 248/31 wyjaśnił, weksle kaucyjne dane pracodawcy przez ręczyciela jako zabezpieczenie na pokrycie szkód zrzadzonych przez pracownika, podpadają pod pojęcie kaucji w rozumieniu wspomnianego rozporządzenia i rozstrzygnięcie to wpisane zostało do księgi zasad prawnych.

Bezzasadnie zatem żali się skarżąca na zastosowanie przepisu art. 4 cyt. rozp. do spornego weksłu.

Okoliczność, że weksel ten złożony został przez osoby trzecie, a nie przez pracownika i że nie został zdeponowany zgodnie z przepisami cyt. rozp. w instytucjach kredytowych tamże wskazanych, jest bez znaczenia, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniach Nr. 189/1932 i Nr. 200/1934 zb. urz.

Ponieważ przepisy art. 4 cyt. rozp., jak to z treści i celu całego rozporządzenia wynika, są przepisami prawa bezwzględnie obowiązującego, przeto słusznie uznał sąd apelacyjny terminy w przepisie tym zakreślone jako prekluzyjne, a zatem nie podlegające przedłużeniu w drodze umowy stron.

Powolywanie się więc skarżącej na umowę stron, zakreślającą odmienne czasokresy dla powództwa odszkodowawczego, nie mogą być uwzględnione.

Kwestia odpowiedzialności pozwanych z tytułu samej poręki, w szczególności kwestia skuteczności prawnej samej deklaracji z dnia 29 stycznia 1930, przekracza ramy niniejszego sporu, któ-

rego przedmiotem jest wyłącznie odpowiedzialność wekslowa pozwanych, mianowicie z tytułu spornego wekslu, podpadającego pod pojęcie kaucji w rozumieniu cyt. rozp. Prezydenta Rz. P. Dz. Ust. poz. 409/1927 i dlatego kwestia powyższa nie nadaje się do rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy.

Dla braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych bezzasadna skarga ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

96 Do art. 9 rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. poz. 509).

Przepis art. 9 ustęp 1 dekretu walutowego ma zastosowanie także, jeżeli idzie o wpis do ksiąg hipotecznych na podstawie wyroku stanowiącego tytuł wykonawczy.

(O. S. N. z dnia 1 lutego 1937 C II 2308/36, S. A. Lwów II CZ 621/36, S. O. Przemyśl Ldh. 897/36).

Uzasadnienie: Wywodom rekursu nie można przyznać słuszności, sąd apelacyjny bowiem trafnie zastosował w niniejszym przypadku przepis art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. Ust. poz. 509).

Dla wykładni tego przepisu decydujące jest brzmienie pierwszego zdania ustępu 1 cyt. artykułu, które zawiera jasne i kateryczne postanowienie, że wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone tylko w walucie polskiej.

Przepis ten nie czyni żadnej różnicy między dokumentami, na podstawie których wpisy te mają być dokonane, a więc czy chodzi tu o wyroki sądów, czy o układy stron, dalej czy o tytuły zagraniczne, czy krajowe. Wynika więc z tego, że odnosi się on także do wyroków, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe ze względu na cel tego przepisu, gdyż inaczej można by go obejść przez uzyskanie potrzebnego tytułu wykonawczego w drodze porozumienia się stron w formie wyroku.

Wobec treści wspomnianego postanowienia pozostać muszą bez wpływu na powyższą wykładnię dalsze postanowienia wspomnianego ustępu 1), gdyż użycie słów „akt sądowych... zdziałanych“ nie daje dostatecznej podstawy do wniosku, jakoby postanowienie to odnosić się miało tylko do akt dobrej woli, a więc ugód sądowych, a nie do wyroków, zwłaszcza że ta dalsza część ustępu 1) dotyczy tylko wyjątku od reguły zawartej we wspomnianym zdaniu pierwszym tego ustępu.

Również napis rozdziału II powyższego rozporządzenia, opiewający „Przepisy ograniczające zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych“, nie może sam przez się decydować o spornym zagadnieniu, skoro rozdział ten w przeważnej części (art. 10—12) zawiera właśnie postanowienia o zaciąganiu zobowiązań.

Nie stoi w końcu na przeszkodzie powyższej wykładni umowa z Republiką Austriacką w przedmiocie wzajemnego obrotu prawnego, zawarta dnia 19 marca 1924, a ogłoszona w Dz. Ust. poz. 467/26, skoro według art. 4 tej umowy orzeczenia o kosztach mają być uznane za wykonalne na zasadzie ustawodawstwa obowiązującego w państwie, w którym mają być wykonane, w przypadku zatem decyduje ustawodawstwo Państwa Polskiego, a więc wspomniany przepis art. 9.

Okoliczność, że pozew wpłynął do Sądu w Wiedniu jeszcze w r. 1932, jest bez znaczenia, gdyż decyduje data zdziałania aktu, a więc data wyroku Sądu Najwyższego w Wiedniu, stanowiącego tytuł wykonawczy, tj. dzień 28 maja 1935, a więc po wejściu w życie dekretu walutowego.

97 Do art. 17 § 2 i art. 67 rozp. o prawie upadłościowym z dnia 24 października 1934 Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 834.

Zażalenie do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu apelacyjnego, którym tenże jako sąd II instancji zarządził zwrot zażalenia na swe postanowienie odrzucające skargę kasacyjną dłużnika w postępowaniu upadłościowym z powodu niewpłacenia kaucji kasacyjnej, jest niedopuszczalne.

(O. S. N. z dnia 20 października 1936 C II 2335/36, S. A. Lwów II CZ 898/35, S. O. Stryj U. 1/35).

Uzasadnienie: Zaskarżonym postanowieniem sąd apelacyjny, jako sąd drugiej instancji, zarządził zwrot zażalenia na postanowienie tegoż sądu z dnia 25 kwietnia 1936, którym odrzucono skargę kasacyjną dłużnika z powodu niewpłacenia kaucji kasacyjnej (art. 17 § 2 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 24 października 1934, Dz. U. Rz. P. Nr. 93, poz. 834). Zwrot zażalenia nastąpił z przyczyny nieuiszczenia zażądanej opłaty sądowej od tegoż pisma.

Zażalenie na zaskarżone postanowienie jest atoli niedopuszczalne.

W myśl bowiem art. 441 § 1 k. p. c. zażalenie do Sądu Najwyższego na postanowienia sądu drugiej instancji służy stronom jedynie w dwóch przypadkach, mianowicie na odrzucenie skargi kasacyjnej oraz na odmowę zwrotu kaucji kasacyjnej.

Żaden z tych przypadków tutaj nie zachodzi. Przepis powyższy stosować należy także w postępowaniu upadłościowym w myśl ogólnej zasady wyrażonej w art. 67 rozp. o prawie upadłościowym, według której w tym postępowaniu, nie wyłączając postępowania w przedmiocie ogłoszenia upadłości, stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu post. cyw. ze zmianami i uzupełnieniami zawartymi w prawie upadłościowym.

Z tych powodów zażalenie odrzucono.

- 98 Do art. 33 § 1 rozp. o sądach pracy z 24 października 1934 Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 854, art. 429 § 2 i 441 § 1 k. p. c.

Na orzeczenie sądu drugiej instancji, odmawiające wnioskowi o zawieszenie wykonalności wyroku stronie nie służy do Sądu Najwyższego żaden środek odwoławczy.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1935 C II 1870/35).

Uzasadnienie: Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w Krakowie z powołaniem się na przepisy art. 33 § 1 rozporządzenia o sądach pracy z 24 października 1934 Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 854, odmówił wnioskowi Antoniego i Anny B. o zawieszenie wykonalności wyroków z dnia 18 czerwca 1935 I Ca 1358 i 1359/35 w ich sprawach wydanych. Na postanowienie to nie służy ani według przepisów k. p. c., ani według przepisów prawa o sądach pracy stronom żaden środek odwoławczy. W szczególności k. p. c., który w braku odmiennych przepisów w prawie o sądach pracy (art. 16) ma do niniejszego zażalenia zastosowanie, przewiduje zażalenie na postanowienie sądów drugiej instancji jedynie w dwóch przypadkach, a mianowicie w razie odrzucenia przez sąd drugiej instancji skargi kasacyjnej (art. 429 § 2), tudzież w razie odmowy przez tenże sąd zwrotu kaucji kasacyjnej (art. 441 § 1). Żadnego z tych przypadków zażalenie wniesione nie dotyczy. Zażalenie tego nie można także poczytać za skargę kasacyjną, albowiem zaskarżone postanowienie nie jest postanowieniem kończącym postępowanie (art. 424 § 2).

Zażalenie zostało tedy jako niedopuszczalne odrzucone.

Db.

- 99 Do § 261 p. c. a. (ustęp końcowy).

Niedopuszczalne jest odstąpienie sądowi pow szechnemu jako właściwemu sprawy wszczętej przed sądem szczególnym.

(O. S. N. z dnia 7 grudnia 1936 C II 2292/36, S. A. Lwów I CA 844/35, S. O. Lwów II C 4/34).

Uzasadnienie: Postępowanie sądowe w sprawie zostało wszczęte w taki sposób, iż sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie, uznawszy uchwałą z dnia 13 listopada 1930 L. Cp 10/27 swoją niewłaściwość, zgodnie z wnioskiem powoda odstąpił sprawę Sądowi Okręgowemu we Lwowie, jako rzekomo właściwemu. Jednakowoż to odstąpienie sprawy Sądowi Okręgowemu we Lwowie było niedopuszczalne.

Przepis końcowego ustępu § 261 p. c. a., według którego sąd w razie uwzględnienia zarzutu niewłaściwości sądu, podniesionego przez pozwanego, może przekazać sprawę właściwemu sądowi, wskazanemu przez powoda, ma zastosowanie tylko w postępowaniu

przed sądami powszechnymi, czyli zwyczajnymi według terminologii § 1 n. j. Sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego nie jest jednak sądem powszechnym, lecz sądem szczególnym, utworzonym na zasadzie § 76 ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym z dnia 16 grudnia 1906 Nr. 1 Dz. u. p. z r. 1907, znowelizowanej ces. rozp. z dnia 25 czerwca 1914 Nr. 138 Dz. u. p. oraz ustawami z dnia 10 czerwca 1921 Nr. 59, poz. 370 Dz. U. Rz. P. i z dnia 22 września Nr. 89, poz. 803 Dz. U. Rz. P. Żadna z ustaw dopiero co powołanych nie przewiduje możliwości odstąpienia sądowi powszechnemu sprawy wszczętej w sądzie polubownym dla ubezpieczenia pensyjnego, zaś § 17 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 1908 Nr. 223 Dz. u. p., dotyczącego sądów polubownych dla ubezpieczenia pensyjnego, stanowi wyraźnie, że w razie niewłaściwości sądu polubownego należy skargę odrzucić, jako nienadającą się do rozprawy. To też całkiem słusznie sąd apelacyjny zaznaczył w swym wyroku, że w sprawie tej nie ma formalnego pozwu, którego wniesienie jest w myśl § 226 p. c. a. zasadniczą przesłanką procesu cywilnego. Nie można bowiem traktować jako pozew skargi odstąpionej sądowi powszechnemu przez sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego, bo odstąpienie jej było w myśl powyższych wywodów niedopuszczalne, zaś braku pozwu nie mogą usunąć kilkakrotne zmiany i sprostowania żądania skargi, poczynione przez powoda w toku postępowania sądowego, zresztą słusznie uznane przez sąd apelacyjny za niedopuszczalne. W tym stanie rzeczy może wchodzić w rachubę jedynie żądanie skargi w tym brzmieniu, jakie mu powód nadał przed odstąpieniem sprawy sądowi powszechnemu przez sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego, a mianowicie, że pozwane Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „Dnister“ winno przedłożyć Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wszystkie akta odnoszące się do ubezpieczenia powoda w funduszu pensyjnym dla funkcjonariuszów Towarzystwa „Dnister“ po dzień 31 marca 1924 r. i przekazać do pozwanego Z. U. P. U. wszystkie rezerwy premiovne z 4% odsetkami, jakoteż zgłosić do Z. U. P. U. wszystkie dobrze nabyte prawa powoda odpowiednio do postanowień statutu pensyjnego dla funkcjonariuszy „Dnister“. Do rozstrzygania o tego rodzaju roszczeniach sądy powszechne nie są powołane w myśl § 65 L. 3, § 75, 76 i 77 ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym.

Na zasadzie § 42 ust. 1 n. j. oraz § 477 L. 6, § 478 ust. 1 i § 513 p. c. a. Sąd Najwyższy uchylił wyroki obu niższych instancji i unieważnił całe przeprowadzone postępowanie, zaś w myśl ostatniego ustępu § 51 p. c. a. zniósł wzajemne urosłe dla obu stron koszty postępowania za wszystkie trzy instancje, a to ze względu na to, że pozwane Towarzystwo podniosło wprowadzić zarzut niedopuszczalności drogi sądowej, lecz z innej nieuzasadnionej przyczyny, atoli z jedynie miarodajnym zarzutem, iż odstąpienie sprawy sądowi powszechnemu przez sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego było niedopuszczalne, nie wystąpiło.

100 Do art. 2 k. p. c., art. 1 § 3 u. s. p. oraz art. 1 i 6 ustawy z 11 marca 1932 poz. 343 Dz. U. R. P.

Sądy powszechne nie są powołane do rozpatrywania roszczeń o odszkodowanie, opartych na publiczno-prawnej działalności urzędowej władz szkolnych.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1936 C II 1466/36).

Uzasadnienie: Skardze kasacyjnej, opartej na podstawach z p. 1 i 2 art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Pogląd prawny zaskarżonego wyroku, że w danym przypadku nie można oprzeć odpowiedzialności Skarbu Państwa na przepisach prawa cywilnego — skoro szkoda, której wyrównania powód się domaga, powstała na tle działalności publiczno-prawnej, do której w szczególności należy zarządzenie Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie z 7 stycznia 1933 r. niedopuszczające powoda do nauczania religii w szkole Handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Kielcach — należy uznać za trafny.

Okoliczność, że szkoda, jakiej powód doznał wskutek utraty poborów do czasu uchylenia rzeczonej decyzji kuratorium przez Ministerstwo W. R. i O. P., pozostaje w związku przyczynowym z tą właśnie decyzją kuratorium, jest bez znaczenia.

Kuratorium Okręgu Szkolnego jest jedną z władz szkolnych administracyjnych, która z mocy uprawnienia Ministerstwa W. R. i O. P. wykonywa nadzór i kontrolę także nad szkołami prywatnymi i które stosownie do swego uznania może nie dopuścić nauczyciela do nauczania (art. 1 i 6 ustawy z 11 marca 1932 r. poz. 343 Dz. U. Rz. P.).

Zarządzenia Kuratorium zatem nie mogą być uważane za akty natury gospodarczej Państwa, gdyż są wydawane przez tę władzę jako zwierzchnią w dziedzinie administracji i polityki szkolnej i dlatego rozpoznawanie zasadności takich zarządzeń i ich zgodności z prawem należy do sądownictwa administracyjnego, a nie do powszechnego (art. 2 k. p. c. i art. 1 § 3 u. s. p.).

Wszelkie tedy wywody kasacji w przedmiocie błędności zastosowania przepisów prawnych przez Kuratorium lub też niedbalstwa Kuratorium, powodującego narażenie powoda na szkodę, uchylają się spod rozpatrywania w postępowaniu sądowym, podobnie jak uchyla się spod rozważania sądu kwestia szkody, jaką powód w związku z tym zarządzeniem poniósł — skoro źródłem tej szkody jest akt publiczno-prawny zwierzchniej władzy państwowej.

Odpowiedzialność Państwa nie może być oparta na przepisach ustawy cywilnej (art. 1382 k. c. Nap. i § 1293 i n. austr. k. c.), gdyż przepisy tych ustaw normują prywatno-prawne stosunki obywateli oraz obywateli do Państwa, jako podmiotu stosunków prywatnych (§ 1 k. c. a.) — a odnośnie odpowiedzialności Państwa za szkody zrządzone działalnością publiczno-prawną

władz państwowych, przewidziane w art. 121 ust. konst. — ustawy dotąd nie zostały wydane.

Nie można zaś rzekomej luki wypełniać stosowaniem przepisów ustawy powszechnej nawet w drodze analogii, skoro te dotyczą stosunków prywatno-prawnych i skoro ustawodawca zastrzegł wydanie dla tego rodzaju odpowiedzialności specjalnych ustaw, obowiązujących w wielu poszczególnych przypadkach i normujących tę odpowiedzialność na szczególnych przesłankach materialnych i formalnych.

Wobec oczywistej bezzasadności roszczenia zbędne było prowadzenie dowodów zmierzających do wykazania rzekomo złej woli władzy szkolnej w stosunku do powoda i dlatego pominięcie tych dowodów pogwałcenia istotnych przepisów postępowania (art. 426 p. 2 k. p. c.) nie stanowi.

Gdy żadna z podstaw zaskarżenia nie jest usprawiedliwiona, kasacja ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.). *Db.*

101 Do art. 7 i 102 k. p. c.

1. Sąd cywilny winien respektować ustalenia sądu karnego tylko w przedmiocie spełnienia przestępstwa, a nie w przedmiocie skutków przestępstwa.

2. Odstąpienie od zasady rozdziału kosztów w stosunku wygranej do zaskarżonej kwoty uzasadnione jest, jeżeli rozprawa toczyła się w przeważnej części nad zasadą dochodzonego roszczenia, a ustalenie wysokości roszczenia zależało od uznania sądu.

(O. S. N. z dnia 21 grudnia 1936 C II 1914/36, S. A. Lwów I CA 4/36, S. O. Lwów I 2 CJ 788/33).

Uzasadnienie: Pozwany zaskarża wyrok sądu apelacyjnego jedynie z powodu pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, w szczególności art. 7 i 102 k. p. c. Zdaniem pozwanego pogwałcenie art. 7 k. p. c. ma polegać w tym, że sąd ten ustalił na podstawie akt karnych okres niezdolności powoda do pracy w czasie od 21 września 1932 do 21 grudnia 1932, mimo że w sprawie karnej wogóle żaden wyrok nie zapadł, tak że ustalenie początku tego okresu wymaga dodatkowych dochodzeń.

Powołany przepis nakazuje sądowi procesowemu respektowanie ustalenia sądu karnego tylko w przedmiocie spełnienia przestępstwa. Gdy niezdolność do pracy jest całkiem odrębnym faktem, bo skutkiem spełnienia czynu, a nie samym przestępstwem, nie może być mowy o pogwałceniu omawianego przepisu.

Potrzeba przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń wychodzi poza ramy powołanego artykułu, a ponadto wobec nie przytoczenia przez powoda, jakie miałyby być te dochodzenia, nie może uzasadnić przyczyny kasacyjnej z art. 426 p. 2 k. p. c.

Naruszenia art. 102 k. p. c. dopatruje się pozwany w tym, że sąd apelacyjny wobec stosunku zaskarżonej pozwem kwoty

7672 zł. do wygranej przez powoda kwoty 810 zł., niesłusznie utrzymał w mocy wyrok sądu I instancji, przysądżający powodowi $\frac{1}{3}$ część kosztów, gdyż sąd ten winien był przyznać pozwanemu $\frac{8}{9}$ części kosztów i też w tym stosunku przyznać pozwanemu koszty przewodu apelacyjnego.

I ten zarzut nie jest słuszny.

Powołany przepis zezwala na odstępianie od zasady rozdziału kosztów w stosunku wygranej do zaskarżonej kwoty.

Gdy rozprawa przed sądem I instancji toczyła się w przeważającej części nad zasadą odpowiedzialności pozwanego, a nadto ustalenie wysokości nawiazki za ból zależało od oceny sądu, nie można dopatrzeć się pogwałcenia omawianego przepisu w tym, że sąd ten odstąpił od stosunkowego rozdziału kosztów.

W postępowaniu zaś przed sądem apelacyjnym przedmiotem rozpatrzenia była tylko przysądzona powodowi przez sąd I instancji kwota 1310 zł., pomniejszona uznaną przez pozwanego kwotą 190 zł., a więc tylko 1120 zł. Powód utrzymał się z tego z roszczeniem w kwocie 810 zł., a więc więcej niż z połową, za czym sąd apelacyjny, znosząc wzajemne koszty apelacyjne, nie naruszył stosunku liczbowego, odpowiadającego wygranej do przegranej.

Gdy przyczyna kasacyjna okazała się nieusprawiedliwiona, musiało nastąpić w ślad art. 436 k. p. c. oddalenie skargi kasacyjnej.

102 Do art. 7 § 1 k. p. c.

W sporze o wynagrodzenie szkody spowodowanej przywłaszczeniem sobie cudzych rzeczy ruchomych, ustalenia sądu karnego wiążą sąd cywilny tylko o ile dotyczą spełnienia przestępstwa, natomiast ogólną wysokość szkody winien jest sąd cywilny ustalić samostannie.

(O. S. N. z dnia 31 grudnia 1936 C II 1954/36, S. A. Lwów I CA 90/36, S. O. Lwów I 1 C 291/35).

Uzasadnienie: Pozwany oparł skargę kasacyjną na obydwu podstawach zaskarżenia z art. 426 k. p. c.

Jako naruszenie prawa materialnego wytknął pozwany, że sąd apelacyjny przysądził Polskiemu Monopolowi Spirytusowemu 6876 zł. 89 gr., chociaż Sąd Okręgowy w Złoczowie w wyroku z dnia 8 lutego 1928 L. cz. Vr 1326/27/50 uznał go winnym przywłaszczenia sobie wyrobów monopolowych wartości tylko 4752 zł. 77 gr., a ustalenia sądu karnego wiążą w pewnej mierze sąd cywilny.

Sąd Okręgowy w Złoczowie w uzasadnieniu wyroku karnego zauważył, że pozwany w toku dochodzeń administracyjnych przyznał nielegalne pozbycie towaru z hurtowni za kwotę około 6000 zł., gdy się zaś zważy, że część towaru pozbył w r. 1926, a część

w r. 1927, w którym istniała już znaczna podwyżka cen monopolowych, to najbardziej odpowiada prawdzie kwota 6000 zł., jest bowiem kwotą pośrednią między sumą 7366 zł. (obliczenie według cen z r. 1927), a 4752 zł. (obliczenie według cen z roku 1926).

Według art. 7 § 1 k. p. c., ustalenia prawomocnego wyroku skazującego, zapadłego w postępowaniu karnym, wiążą sąd cywilny. Tylko ustalenie spełnienia przestępstwa ma wiążącą moc dowodową w sporze cywilnym. Dlatego wywody skargi kasacyjnej, według których sąd apelacyjny powinien był w pierwszym rzędzie uwzględnić ustalenia sądu karnego co do wysokości szkody, są błędne. Sąd apelacyjny powinien był — i tak też zrobił — samostannie ustalić wysokość szkody i oznaczyć ją na podstawie art. 343 k. p. c., chociaż nie powołał wyraźnie tego przepisu.

Pogwałceniem istotnych przepisów postępowania, których pozwany zresztą nie wymienia, miałoby być nieponowienie dowodu z akt Dyrekcji Polskiego Monopolu Spirytusowego, dołączonych do akt sprawy karnej sygn. Vr 1326/27.

Zarzut jest bezpodstawny.

Sąd apelacyjny miał akta karne i administracyjne, a orzekając także na podstawie przewodu w sądzie okręgowym (art. 411 k. p. c.) oczywiście rozpatrzył je, nie miał zaś obowiązku w sposób formalny zaznaczyć, że dowód ponawia i odczytać je, zwłaszcza że pozwany nie postawił na rozprawie takiego wniosku.

103

Do art. 17 i 18 k. p. c.

W myśl art. 17 i 18 k. p. c. przy oznaczeniu wartości przedmiotu sporu, jeżeli roszczenie powoda dotyczy świadczeń alimentarnych za czas ubiegły i na przyszłość z tytułu obowiązków rodzinnych, nie wyłączając stosunków nieślubnych, do sumy świadczeń za rok jeden należy doliczać wartość rzeczonych świadczeń za czas przed wniesieniem pozwu.

(Zasada prawna, ustalona przez skład siedmiu sędziów Izby cywilnej Sądu Najwyższego dnia 16 marca 1936 C I 1659/35).

Uzasadnienie: Według postanowienia art. 18 k. p. c. w sprawach o prawo do powtarzających się świadczeń, należnych z tytułu obowiązków rodzinnych, nie wyłączając stosunków nieślubnych, wartość przedmiotu sporu określa suma świadczeń za rok jeden, w razie zaś gdy pozew obejmuje kilka roszczeń, art. 17 k. p. c. poleca zliczyć razem ich wartość. Określenie w sposób powyższy w art. 18 wartości przedmiotu sporu w sprawach alimentarnych mocą samej ustawy dotyczy zatem prawa do powtarzających się świadczeń odnośnych i obejmuje z istoty rzeczy przypadki, gdy są one poszukiwane za czas nieokreślony pod względem ich trwania w zawisłości od pozostawania przy życiu wierzyciela świadczeń lub też od wejścia wierzycielki w związek małżeński, uzyskania zdolności zarobkowania i innych t. p. okoliczności, które nieznane są

przy wytoczeniu pozwu, a stąd wartość świadczeń nie może być z góry określona, oraz powstaje konieczność ustawowego określenia wartości przedmiotu sporu.

Warunkom tym odpowiadają roszczenia o przyszłe po dacie pozwu świadczenia alimentarne, w razie natomiast wystąpienia o alimenty za czas ubiegły przed tą datą, wartość ich może być dokładnie określona, skoro wiadomy jest czas ich biegu i wspomniane okoliczności uzależniające, rozważanie zaś prawa do alimentacji ma w danym przypadku jedynie na celu stwierdzenie istnienia lub braku faktycznej i prawnej podstawy powództwa i wchodzi w zakres uzasadnienia rozstrzygnięcia sądu co do poszukiwanej sumy alimentów, stanowiącej zarazem wartość przedmiotu sporu. Gdy więc powód obejmuje pozwem oba powyższe roszczenia alimentarne, t. j. za czas ubiegły i na przyszłość, ulegają one zliczeniu zgodnie z postanowieniem art. 17 k. p. c. Ta ze zliczenia wynikła suma jest decydująca zarówno dla oznaczenia wartości przedmiotu sporu, jak i dla rozstrzygnięcia problemu dopuszczalności kasacji. Nie posiada przy tym znaczenia okoliczność, czy w pozwie podana zostaje wprost suma dochodzonej za cały czas ubiegły należności alimentarnej, czy też osoba pozywająca poprzestaje na wskazaniu czasu zaległości oraz kwoty alimentów, przypadającej na jednostkę tego czasu, i w tym bowiem przypadku wartość poszukiwanych zaległości świadczeń alimentarnych łatwo może być obliczona.

Pogląd prawny, według którego należałoby zasadę obliczenia wartości przedmiotu sporu, wyrażoną w końcowym zdaniu art. 18 k. p. c., stosować jednolicie do połączonych w pozwie roszczeń alimentarnych za czas ubiegły i za czas przyszły, nie jest przekonywujący. Aczkolwiek bowiem oba rodzaje tych świadczeń wpływają z tego samego stosunku nieślubnego, nie stanowią one jednego jednolitego roszczenia, lecz są odrębnymi roszczeniami; poza tym roszczenia alimentarne za czas ubiegły (przed pozwem) stanowią cyfrowo oznaczyć się dającą wierzytelność, odpowiadającą sumie zalegających świadczeń, więc do powtarzających się świadczeń zaliczone być nie mogą, a zasada co do ustalenia przedmiotu sporu, oparta na przepisie art. 18 k. p. c., odnosi się wyłącznie do świadczeń powtarzających się, jak to wynika niewątpliwie z brzmienia tego przepisu ustawy.

Zasada wyżej wyjaśniona ma jednak zastosowanie tylko wówczas, gdy roszczenia za czas ubiegły i czas po wniesieniu pozwu dochodzi jeden i ten sam powód. O ile bowiem z roszczeniami tymi, nie opartymi na tej samej zasadzie faktycznej i prawnej, występują różne osoby, chodzi w rzeczywistości o połączenie dwóch samodzielnych pozwów o samodzielnych przedmiotach. Dlatego też ustalenie wartości każdego z nich nastąpić musi samodzielnie. Zliczenie więc roszczeń wykluczone jest szczególnie w tym przypadku, gdy obok dziecka nieślubnego, dochodzącego alimentów za

czas przyszły, matka lub osoba trzecia żąda zwrotu kosztów utrzymania dziecka za czas ubiegły. Tylko bowiem w razie materialnego uczestnictwa sporu (art. 69 p. 1 k. p. c.) mogą być połączone, a więc i zliczone (art. 17 k. p. c.) roszczenia, które opierają się na tej samej podstawie faktycznej i prawnej. Warunek ten w powyższym przypadku zbiegu roszczeń nie zachodzi. W braku tego warunku wartość przedmiotu sporu pozostaje w granicach poszczególnych roszczeń, a wysokość każdego z nich decyduje również o możliwości założenia kasacji, stosownie do art. 425 § 1 k. p. c. *Db.*

104 Do art. 112 i 114 § 1 k. p. c.

Sąd nie ma obowiązku prowadzenia dochodzeń, że ubiegający się o prawo ubogich jest ubogim, ale może takie dochodzenia zarządzić tylko w wypadku, gdy ma wątpliwość, czy starający się o prawo ubogich pomimo przedstawionego zaświadczenia jest ubogim.

(O. S. N. z dnia 25 stycznia 1937 C II 2301/36, S. A. Lwów II CZ 452/36, S. O. Przemyśl I C 639/35).

Uzasadnienie: Według przepisu art. 112 k. p. c. sąd nie ma obowiązku prowadzić dochodzeń w tym kierunku, że ubiegający się o prawo ubogich jest ubogim, ale tylko może zarządzić dochodzenia wówczas, gdy poweźmie wątpliwość, że starający się o prawo ubogich pomimo przedłożonego zaświadczenia nie jest ubogim (art. 114 § 1 k. p. c.). W niniejszym przypadku sąd pierwszej instancji dochodzenia właśnie przeprowadził i na ich podstawie doszły sądy niższych instancji do przekonania, że powód nie jest zupełnie ubogim w rozumieniu art. 112 k. p. c. Sąd drugiej instancji, nie przeprowadziwszy dalszych dochodzeń, nie obraził zatem przepisów postępowania. Ustaleń zaś sądów niższych instancji powód w postępowaniu kasacyjnym zaskarżać nie może (art. 426, 439 k. p. c.). Naruszenia wykładni art. 112 k. p. c. powód nie zarzucił, chociaż stan faktyczny, który ustaliły sądy niższych instancji, uzasadnia w zupełności odmowę prawa ubogich.

A jeżeli powód w innych sporach uzyskał prawo ubogich, to nie jest to wiążące dla sporu niniejszego.

105 Do art. 119 § 1 k. p. c.

Zmiana poglądu prawnego co do stosowania przepisu art. 112 k. p. c. do mas konkursowych sama przez się nie upoważnia jeszcze do cofnięcia z tej przyczyny już przyznanego prawa ubogich.

(O. S. N. z dnia 21 stycznia 1937 C II 2149/36, S. A. Lwów II CA 447/36, S. O. Stanisławów II C 13/35).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z punktów 1 i 2 art. 426 k. p. c., ze stanowiska pierwszej z nich nie można odmówić słuszności.

Podstawa kasacyjna z p. 2 art. 426 k. p. c., upatrywana w obrazie przepisów art. 399, 400, 401, 406 i 408 k. p. c. przez to, że sąd apelacyjny postanowienie co do odjęcia powodowi prawa ubogich powziął bez wyznaczenia w tym celu rozprawy, nie zachodzi, albowiem według art. 122 k. p. c. może sąd, a więc i sąd apelacyjny, wydać orzeczenie o cofnięciu prawa ubogich bez rozprawy na posiedzeniu niejawnym.

Natomiast uzasadniony jest zarzut obrazu przepisu art. 119 § 1 k. p. c., uczyniony zaskarżonemu postanowieniu ze stanowiska podstawy z punktu 1 art. 426 k. p. c.

Sąd okręgowy przyznał powodowi prawo ubogich postanowieniem z 14 września 1935 na tej podstawie, że według poświadczenia komisarza konkursowego, masa konkursowa Dra Szymona S. nie rozporządza żadnymi funduszami i nie jest w możności pokryć kosztów sądowych, połączonych z prowadzeniem tego sporu.

Sąd apelacyjny natomiast prawo to w zaskarżonym postanowieniu cofnął, wychodząc z założenia, że do masy konkursowej nie może być stosowane pojęcie zupełnego ubóstwa w znaczeniu art. 112 k. p. c., zaś prawo ubogich mogłoby być przyznane zarządcy konkursowemu tylko wtedy, gdyby wykazał, że wszyscy wierzyciele są zupełnie ubodzy.

Według art. 119 § 1 k. p. c. może sąd cofnąć prawo ubogich wtedy, jeżeli okoliczności, na podstawie których udzielono prawa ubogich, bądź nie istniały wcale, bądź przestały istnieć. W przypadku okoliczności faktyczne mające wpływ na położenie majątkowe masy konkursowej, imieniem której powód w sporze występuje, nie uległy żadnej zmianie, nie było zatem uzasadnionej podstawy do cofnięcia powodowi prawa ubogich. Zmiana poglądu prawnego co do stosowania przepisu art. 112 k. p. c. odnośnie mas konkursowych sama przez się nie upoważnia jeszcze do stosowania z tej przyczyny przepisu art. 119 § 1 k. p. c., przepis ten bowiem nie dopuszcza dowolności co do cofania prawa ubogich już przyznanego.

Z tych zasad Sąd Najwyższy na podstawie art. 439 k. p. c. zaskarżone postanowienie uchylił bez potrzeby rozpatrywania dal-
szego zarzutu kasacji co do obrazu w zaskarżonym postanowieniu przepisu art. 112 k. p. c. w wywodach podstawy z punktu 1 art. 426 k. p. c.

106

Do art. 142 i 424 § 2 k. p. c.

Świadkowi na orzeczenie, nakładające nań grzywnę w myśl art. 142 k. p. c., nie służą środki odwoławcze.

(Orzeczenie Izby cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1935 C II 1785/35).

Uzasadnienie: Zaskarżonym postanowieniem sąd okręgowy, jako sąd drugiej instancji, odrzucił skargę kasacyjną świadka

Adolfa B. na postanowienie tegoż sądu z dnia 8 marca 1935 sygn. I CZ 314/34/13, którym ten sąd odrzucił zażalenie, jako niedopuszczalne w myśl art. 429 § 2 i art. 441 § 1 k. p. c.

W zaskarżonym postanowieniu sąd drugiej instancji wyszedł z założenia, że wnoszący kasację obowiązany był od niej uiścić opłaty sądowe, a w tym także kaucję kasacyjną. Gdy zaś tego nie uczynił w 7-mio dniowym terminie, zakreślonym mu przez przewodniczącego w zarządzeniu z dnia 19 kwietnia 1935 r., przeto odrzucenie skargi kasacyjnej nastąpiło w myśl art. 9 przepisów o kosztach sądowych.

Sąd Najwyższy zatwierdza zaskarżone postanowienie, aczkolwiek z innych powodów.

W myśl art. 424 § 2 k. p. c. skarga kasacyjna prócz od wyroków, dopuszczalną jest tylko na postanowienia drugiej instancji, kończące postępowanie w sprawie procesowej.

Nałożenie na świadka grzywny w myśl art. 142 k. p. c., lub art. 61 prawa o ustroju sądów powszechnych za ułżenie powadze sądu w piśmie lub za naruszenie spokoju i porządku czynności sądowych, nie należy do tego rodzaju postanowień, bo zmierza w interesie publicznym do ochrony powagi sądu i do utrzymania porządku w zakresie wymiaru sprawiedliwości, a zatem jest zarządzeniem natury porządkowej, a nie procesowej.

To też publiczno-prawny charakter takich zarządzeń przejawia się także w tym, że są one wydawane z urzędu niezależnie od przebiegu postępowania procesowego — a więc w postępowaniu oficjalnym. W takim zaś postępowaniu skarga kasacyjna nie jest przewidziana.

Za słusnością tego stanowiska przemawia również okoliczność, że zarządzenia natury porządkowej są natychmiast wykonalne, co także wskazuje na oficjalny charakter tych zarządzeń i związanego z nimi postępowania.

Odrzucenie skargi kasacyjnej było więc uzasadnione. *Db.*

107 Do art. 236, 237 i 424 § 2 k. p. c.

1. Niedopuszczalna jest skarga kasacyjna na postanowienie sądu II instancji, zatwierdzające postanowienie sądu I instancji, którym oddalono zarzut niedopuszczalności procesu cywilnego.

2. Sąd wyższej instancji bierze z urzędu pod uwagę niedopuszczalność drogi procesu cywilnego tylko wówczas, gdy sprawa przychodzi pod jego rozpoznanie w drodze ustawowo dopuszczalnego środka odwoławczego.

(O. S. N. z dnia 31 grudnia 1936 C II 1911/36, S. A. Lwów I CZ 330/36, S. O. Lwów I C 301/35).

Uzasadnienie: Podniesiony przez powoda w odpowiedzi na skargę kasacyjną strony pozwanej zarzut niedopuszczal-

ności tej skargi w myśl art. 424 § 2 k. p. c. jest w zupełności uzasadniony. Zaskarżonym postanowieniem sąd apelacyjny zatwierdził postanowienie sądu pierwszej instancji, oddalające zarzut niedopuszczalności drogi procesu cywilnego, wobec czego zaskarżonego postanowienia nie można uznać za kończące postępowanie, gdyż nie zamyka ono drogi do wydania wyroku, zwłaszcza że sąd pierwszej instancji, odrzucając zarzut niedopuszczalności drogi procesu cywilnego, nie wstrzymał w myśl art. 237 k. p. c. dalszego rozpoznania sprawy aż do prawomocnego rozstrzygnięcia tego zarzutu.

Wprawdzie według art. 236 k. p. c. sąd w każdym stanie sprawy bierze z urzędu pod rozważenie niedopuszczalność drogi procesu cywilnego, atoli sąd wyższej instancji może to uczynić tylko wówczas, gdy sprawa przychodzi pod jego rozpoznanie w drodze ustawowo dopuszczalnego środka odwoławczego, a wniesiona przez stronę pozwaną skarga kasacyjna nie jest w myśl powyższych wywodów dopuszczalna i już sąd apelacyjny powinien był ją odrzucić w myśl art. 429 § 1 k. p. c.

Ponieważ sąd apelacyjny tego nie uczynił, odrzuca ją Sąd Najwyższy na zasadzie art. 431 k. p. c. i w myśl art. 109 § 2 k. p. c. zastrzega orzeczenie o kosztach odpowiedzi na skargę kasacyjną do ostatecznego wyniku sprawy.

108

Do art. 265 i 323 § 1 k. p. c.

Jeżeli dłużnik wręczając wierzycielowi weksel kaucyjny niewypełniony, pisemną deklaracją upoważnił wierzyciela do wypełnienia weksłu na taką sumę, jaką wierzyciel na podstawie swoich ksiąg wypośrodkuje i do zaopatrzenia tego weksłu dowolną datą płatności, nie może być za pomocą dowodu ze świadków i z przesłuchania stron badany, jako godzący w osnowę dokumentu, zarzut dłużnika, że podpisując weksel ograniczył swą odpowiedzialność tylko do pewnej kwoty, a deklarację podpisał pod wpływem błędnego mniemania wywołanego przez osobę trzecią, że chodzi o pewne świadczenie, mające na celu umorzenie weksłu kaucyjnego.

(O. S. N. z dnia 16 października 1936 C II 1243/36, S. A. Lwów I CA 758/35, S. O. Lwów II NJ 827/34).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z punktów 1 i 2 art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Obie te podstawy zaskarżenia upatruje skarga kasacyjna w tym, że sąd apelacyjny błędnie uznał, iż przepis art. 265 k. p. c. wchodzi w przypadku w zastosowanie, a w związku z tym niesłusznie pominął dowody ze świadków oraz z przesłuchania stron, ofiarowane w celu wykazania zarzutów pozwanego, chociaż zarzuty te nie zwracały się przeciw osnowie dokumentu z 31 października 1933, podpisanego przez pozwanego, a ponadto dotyczyły

weksłu kaucyjnego, wystawionego 15 marca 1933, zatem nie odnoszącego się do wspomnianego dokumentu.

W końcu zarzucił pozwany, że stosowanie art. 265 k. p. c. było także z tej przyczyny wyłączone, ponieważ pozwany pisać nie umie, a tylko nauczył się kreślić swój podpis.

Zarzuty te są nieuzasadnione.

Pozwany zarzucił w toku sporu, że podpisując weksel in blanco, ograniczył swą odpowiedzialność do kwoty 10.000 zł., oświadczenie zaś z 31 października 1933 podpisał, będąc przez swych spółników w błąd wprowadzony, iż chodzi o wydanie powódce inwentarza piekarni w celu umorzenia wspomnianego weksłu kaucyjnego, wręzonego już przedtem powódce.

Wszystkie te zarzuty godzą w ośnowę oświadczenia z 31 października 1933, treścią którego pozwany wyraźnie upoważnił stronę powodową do wystawienia wręzonego jej weksłu kaucyjnego na taką sumę, jaką powódka na podstawie swoich ksiąg z tytułu dłużnej przez pozwanego i jego spółników ceny kupna za dostarczoną mąkę wypośredkuje oraz zaopatrzenia tego weksłu dowolną datą płatności.

Wobec tego sąd apelacyjny słusznie i zgodnie z przepisami art. 265 oraz 323 § 1 k. p. c. uznał, że zarzuty pozwanego nie mogą być za pomocą dowodu ze świadków i z przesłuchania stron sprawdzane, skoro ustalił, że zaskarżony weksel wręczony został stronie powodowej jako niewypełniony, wraz z oświadczeniem pozwanego z 31 października 1933 i że strona powodowa wypełniła ten weksel zgodnie z udzielonym jej upoważnieniem.

Wywody kasacji, oparte na zarzucie, że pozwany nie umie pisać, nie były rozpatrywane przez Sąd Najwyższy, ponieważ pozwany w przewodzie odwoławczym zarzutu takiego wcale nie podnosił (art. 395 punkt 2, art. 408 § 1 k. p. c.).

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

109

Do art. 342 k. p. c. i art. 9 dekretu walutowego z dnia 12 czerwca 1934, Dz. U. Rz. P. Nr. 59, poz. 509.

1. Jeżeli podstawą powództwa jest umowa pożyczki, nie może sąd zasądzić powództwa z tytułu niesłusznego zbagacenia.

2. Z art. 9 dekretu walutowego, stanowiącego, że wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone tylko w walucie polskiej, nie wynika, by sądy nie mogły zasądzić dłużnika na zapłatę sumy w walucie zagranicznej.

(O. S. N. z dnia 13 listopada 1936 C II 1543/36, S. A. Lwów II CA 336/35, S. O. Przemysł I 1 C 134/35).

Uzasadnienie: Powód zaskarża wyrok sądu apelacyjnego z podstawy kasacyjnej w art. 426 L. 1 k. p. c. wzmienionej, jednak bezzasadnie.

Według ustaleń sądu apelacyjnego, przedmiotem pożyczki była suma 200 dol. am., a nie 1776 zł.

Ustalenia te są dla Sądu Najwyższego wiążące (art. 439 k. p. c.).

Wywody skarżącego, że z faktu wystawienia weksłu na dolary nie wynika, jakoby pożyczka zawarta została w dolarach, a nie w złotych, wkraczają w zakres oceny faktycznej, której kontrola nie należy do Sądu Najwyższego (art. 426, 439 k. p. c.).

Według ustaleń sądu okręgowego, przyjętych przez sąd apelacyjny, powód dla wygody świadka Dra Sch. wymienił wspomniane 200 dol. na złote i złote te wręczył temu świadkowi, trafnie więc uznał sąd apelacyjny, że okoliczność ta nie ma wpływu na ocenę, co było przedmiotem pożyczki, mianowicie, że mimo tej wymiany przedmiotem pożyczki była suma 200 dol.

Niesłusznie żali się skarżący, że sąd apelacyjny nie zasądził mu kwoty 1776 zł. z tytułu niesłusznego zbogacenia (§ 1041 k. c. a.), skoro zastosowanie tej zasady powództwa wykluczone zostało przez przyjęcie przez samego powoda za podstawę pozwu umowy pożyczki, która wskutek tego wyłącznie może być w sprawie decydująca, Zresztą w świetle wspomnianych ustaleń przedmiotem zbogacenia mogłaby być suma 200 dol., a nie 1776 zł.

Wykładnia sądu apelacyjnego co do przepisów art. 1, 2 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. Ust. poz. 509) jest trafna i dlatego Sąd Najwyższy odsyła skarżącego do uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Z przepisu art. 9 cyt. rozp., który dotyczy wyłącznie dopuszczalności wpisów w księgach hipotecznych dla sum w obcych walutach, nie wynika wcale, by sądy nie mogły zasądzić dłużnika na zapłatę sumy w walucie zagranicznej.

W tym stanie sprawy pogląd skarżącego, że sąd apelacyjny powinien był zasądzić mu r ó w n o w a r t o ś ć sumy 200 dol., nie znajduje uzasadnienia.

Dla braku zatem usprawiedliwionej podstawy kasacyjnej Sąd Najwyższy skargę oddalił (art. 436 k. p. c.).

110 Do art. 350 i 425 § 1 k. p. c.

Prawo strony do zażądania sporządzenia na piśmie uzasadnienia wyroku nie zależy od dopuszczalności zaskarżenia wyroku środkiem odwoławczym.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1935 C II 478/35).

U z a s a d n i e n i e : Według wywodów skargi kasacyjnej zaskarżone postanowienie zostało wydane z pogwałceniem art. 350 i 425 § 1 k. p. c.

Zarzuty skargi kasacyjnej są usprawiedliwione.

Sporządzenie w ciągu dwóch tygodni wyroku z uzasadnieniem na piśmie, jeżeli strona tego zażądała przed upływem tygodnia od ogłoszenia sentencji, nie zależy od tego, czy stronie służy w sprawie środek odwoławczy (art. 350 k. p. c.).

Przepis art. 425 § 1 k. p. c., wyłączający dopuszczalność kasacji przy wartości przedmiotu zaskarżenia nie przenoszącej 500 zł., dotyczy tylko spraw o roszczenia majątkowe.

W obecnej sprawie chodzi przede wszystkim o roszczenie nie majątkowe, mianowicie o ojcostwo nieślubne, w dalszej zaś linii o roszczenie majątkowe, pozostające w związku z ojcostwem nieślubnym.

Z tych zasad uchylono zaskarżone postanowienie.

Db.

111 Do art. 404 i 426 p. 1 k. p. c., oraz art. 100 ust. 5 pr. weksl. z r. 1924 i art. 3 rozp. Prezydenta Rz. P. z 13 października 1927 o stabilizacji złotego (Nr. 88, poz. 790 Dz. U. R. P.).

1. Uwzględnienie nowych okoliczności przytoczonych przez stronę dopiero w odwołaniu na uzasadnienie zarzutu podniesionego w I instancji, zależy od uznania sądu odwoławczego, nie stanowi więc pogwałcenia istotnych formalności postępowania nie uwzględnienie takich okoliczności.

2. Zarzut, że wierzyciel mający pretensję ustaloną w dolarach amerykańskich, wypełniając wręczony mu przez dłużnika blankiet wekslowy sumą wekslową w złotych, uczynił to niezgodnie z wolą dłużnika, nie jest uzasadniony, o ile nie było zastrzeżenia, że pretensja ma być pokryta dolarami efektywnymi.

(O. S. N. z dnia 8 lutego 1937 C II 2399/36, S. A. Lwów II CA 262/36, S. O. Sambor II N 137/34).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 punkt 1 i 2 k. p. c., nie można odmówić słuszności.

Uwzględnienie nowych okoliczności faktycznych, które strona pozwana przytoczyła dopiero w odwołaniu dla uzasadnienia zarzutu, iż powód nieprawnie wypełnił weksel, zależało według art. 404 k. p. c. od uznania sądu odwoławczego, zatem niesłusznie upatruje skarga kasacyjna w dopuszczeniu wspomnianych nowości przez sąd apelacyjny pogwałcenia istotnych formalności postępowania o doniosłości, jaką podstawa kasacyjna z punktu 2 art. 426 k. p. c. ma na myśli.

Natomiast słusznie zarzuca skarga kasacyjna zaskarżonemu wyrokowi ze stanowiska podstawy z art. 426 punkt 1 k. p. c. obrazę art. 100 ustęp 5 prawa wekslowego przez to, że sąd apelacyjny mylnie uznał, iż powód niezgodnie z wolą zawiadowców pozwanej spółki wypełnił wręczony mu blankiet wekslowy, zaopa-

trzone ich podpisami, pod firmą pozwanej spółki, wpisując sumę wekslową w złotych, jakkolwiek dotyczyła ona poborów służbowych powoda w dolarach amerykańskich.

Jednostką monetarną w Polsce jest złoty, który ma moc umarzania zobowiązań przez zapłatę bez ograniczenia kwoty, chyba że w myśl ustawy lub umowy zapłata została w inny sposób wyrażona przewidziana (art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 13 października 1927 o stabilizacji złotego (Nr. 88, poz. 790 Dz. Ust., art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 5 listopada 1927 w sprawie zmiany ustroju pieniężnego — Nr. 97, poz. 855 Dz. Ust., art. 46 statutu Banku Polskiego — obwieszczenie Ministra Skarbu z 28 listopada 1927 Nr. 113, poz. 966 Dz. Ust.).

Ponieważ w przypadku nie było twierdzenia, że pobory, na zabezpieczenie których wręczono sporny weksel, miał powód otrzymać w dolarach efektywnych, przeto nie było też niezgodne z wolą osób, które dokument in blanco podpisały, że powód mógł żądać wypłaty swych dolarowych pretensji według równowartości obowiązującej w Polsce waluty złotowej i w walucie tej sumę wekslową wypisać.

Zarzut wadliwego wypełnienia weksłu winna udowodnić osoba, która z takim zarzutem w sporze wystąpiła. W przypadku zarzut ten mógł odnosić się jedynie do wypisania na wekslu wyższej sumy, aniżeli się powodowi na zasadzie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Nr. 59, poz. 509 Dz. Ust.) należała.

Sąd apelacyjny jednak nie przeprowadził w tym kierunku ze stronami rozprawy, ani nie poczynił żadnych ustaleń, co stanowi obrazę art. 351 k. p. c., uzasadniającą podstawę kasacyjną z punktu 2 art. 426 k. p. c.

Z tej przyczyny, jak i wskutek nierozważenia dalszych zarzutów odwołania strony pozwanej, zwróconych przeciw wyrokowi sądu pierwszej instancji, Sąd Najwyższy nie miał możliwości wydania orzeczenia w rzeczy samej i dlatego na zasadzie art. 437 objęte zaskarżeniem ustępy wyroku sądu apelacyjnego uchylił i sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania odesłał.

112 Do art. 424 § 2, 34 § 1 k. p. c., art. XLI przep. wpraw. k. p. c. i § 87 ust. 2 n. j. a.

1. Na postanowienie sądu apelacyjnego, którym tenże sąd załatwił ostatecznie zgłoszony przez pozwanego zarzut miejscowej niewłaściwości sądu w sensie dla pozwanego korzystnym, oraz przysądził pozwanemu koszty obu instancyj dopuszczalna jest skarga kasacyjna, chociaż sąd apelacyjny pozwu nie odrzucił, a tylko uchylił wyrok I instancji.

2. Jeżeli w sprawie wszczętej przed wejściem w życie k. p. c. w chwili wytoczenia powództwa właściwość sądu I instancji, w którym sprawę wytoczono z § 87 ust. 2 n. j. a., nie była uzasadniona, postępowanie winno się nadal toczyć w tym sądzie, skoro był on miejscowo właściwy według art. 34 § 1 k. p. c.

(O. S. N. z dnia 9 października 1936 C II 1174/36, S. A. Lwów I CA 852/35, S. O. Lwów II Cg J 204/31).

Uzasadnienie: Zarzut niedopuszczalności kasacji, oparty w odpowiedzi kasacyjnej na tym, że zaskarżone postanowienie nie może być uważane za kończące postępowanie w rozumieniu art. 424 § 2 k. p. c., jest nieuzasadniony.

Sąd apelacyjny bowiem w sentencji tego postanowienia załatwił ostatecznie zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut miejscowej niewłaściwości sądu w sensie dla strony tej korzystnym i w związku z tym również przysądził jej kosztu obu instancji.

Wobec takiego załatwienia sprawy spór nie mógł się dalej toczyć ani w kwestii właściwości sądu, ani też w rzeczy samej przed sądem, do którego pozew wniesiono, chociaż sąd apelacyjny pozwu nie odrzucił (art. 213 k. p. c.), a ograniczył się tylko do uchylenia zaskarżonego wyroku, pozostawiając w ten sposób powodowej stronie możliwość postawienia jeszcze wniosku z art. 238 k. p. c. w sądzie okręgowym.

W rzeczy samej wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 punkt 1 i 2 k. p. c., ze stanowiska ostatniej nie można odmówić słuszności.

Strona pozwana na uzasadnienie zarzutu niewłaściwości sądu wywodziła w odpowiedzi na skargę, że z chwilą zlikwidowania rzeszowskiego oddziału pozwanego banku, który według twierdzeń strony powodowej objął wobec niej porękę za zobowiązania Wincentego P., wszystkie interesy zlikwidowanego oddziału przeszły na zakład główny banku, mający swą siedzibę w Warszawie.

Zarazem przytoczyła strona pozwana, że korespondencję, zmierzającą do wyświeetlenia sprawy spornej gwarancji, przeprowadzał bank pozwany ze Lwowa, gdzie przed wytoczeniem powództwa miał swą główną siedzibę, później zaś jako oddział lwowski z upoważnienia i na polecenie swej centrali w Warszawie.

Wynika z tego, że pozwany bank miał we Lwowie organ powołany do sprawowania jego interesów, zaś gdy roszczenie powoda pozostaje w związku z czynnościami sprawowania interesów przez ten organ, sąd okręgowy był według art. 34 § 1 k. p. c. miejscowo właściwy do przeprowadzenia rozprawy i rozstrzygnięcia sporu, dotyczącego tego roszczenia.

Gdyby zatem nawet przyjąć zgodnie z poglądem sądu apelacyjnego, że w chwili wytoczenia powództwa właściwość Sądu Okręgowego we Lwowie z § 87 ustęp 2 n. j. a. nie była uzasadniona, to jednak według art. XLI przepisów wprowadzających k. p. c. postę-

powanie winno się było nadal toczyć przed tym sądem, skoro był on miejscowo właściwy według art. 34 § 1 k. p. c.

Z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżone postanowienie uchylił, sądowi apelacyjnemu sprawę do ponownego rozpoznania odesłał bez potrzeby rozpatrywania dalszych wywodów kasacji, przytoczonych na uzasadnienie jej podstaw.

113 Do art. 425 § 1, 455, 15 i 22 k. p. c. oraz art. XLII przep. wpraw. k. p. c.

Dla oceny dopuszczalności skargi kasacyjnej na postanowienie sądu apelacyjnego odmawiające stronie prawa ubogich w sprawie o wznowienie postępowania, miarodajna jest wartość przedmiotu sporu ustalona w sprawie głównej.

(O. S. N. z dnia 5 października 1936 C II 2300/36, S. A. Lwów II CZ 152/36, S. O. Kołomyja I Ca 106/35).

Uzasadnienie: Postanowieniem z 15 listopada 1935 I Ca 106/35 Sąd Okręgowy w Kołomyji odrzucił skargę Iwana i Wasyłyny Ł. o wznowienie postępowania, zakończonego na ich niekorzyść wyrokiem tegoż sądu odwoławczego z 29 marca 1935 I Ca 106/35 w ich sprawie o ustąpienie z gruntu z Onufrijem R., w miejsce którego po jego śmierci występują w charakterze pozwanych wymienione wyżej cztery osoby, jako jego spadkobiercy.

Postanowienie to zaskarżyli Iwan i Wasyłyna Ł. zażaleniem, skierowanym do Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Sąd Apelacyjny we Lwowie postanowieniem z 7 marca 1936 II CZ 152/36 odrzucił to zażalenie z powodu swej niewłaściwości, gdyż w sprawach wszczętych w I instancji przed sądem grodzkim, w których sąd okręgowy orzeka jako II instancja, dopuszczalne są środki odwoławcze tylko do Sądu Najwyższego (art. 424, 441 k. p. c.).

Na postanowienie sądu apelacyjnego Iwan i Wasyłyna Ł. wniesli skargę kasacyjną, prosząc zarazem o przyznanie im prawa ubogich.

Sąd Apelacyjny we Lwowie postanowieniem z 16 czerwca 1936 II CZ 152/36 odmówił im prawa ubogich dla braku przesłanek art. 112 k. p. c. Iwan i Wasyłyna Ł. zaskarżyli tę odmowę skargą kasacyjną, która jest przedmiotem niniejszego rozpoznania.

Wniesiona skarga kasacyjna jest bez względu na wartość przedmiotu sporu i zaskarżenia (art. 425 § 1 i 455 k. p. c.) niedopuszczalna. Wartość ta została wprowadzie przez Iwana i Wasyłynę Ł. podana w skardze o wznowienie i w kasacji na 600 zł., jednak to oznaczenie wartości przedmiotu sporu i zaskarżenia nie może mieć znaczenia decydującego, gdyż jest ono wyższe od wartości przedmiotu sporu ustalonej w sporze głównym.

W sporze głównym podały mianowicie strony na rozprawie w dniu 3 czerwca 1932 zgodnie wartość przedmiotu sporu na 200

złotych i tak Sąd Grodzki w Kutach jakoteż Sąd Okręgowy w Kolo-
łomy, jako sąd odwoławczy, ten ostatni na podstawie § 500 p. c. a.
z r. 1895, wartość przedmiotu sporu w sprawie głównej ustaliły na
200 zł. Kwota ta 200 zł. jest stosownie do przepisów art. 15 i 22
k. p. c. oraz art. XLII przep. wpraw. k. p. c. obowiązującą i w po-
stępowaniu o wznowienie, gdyż k. p. c. nie nadaje stronom prawa
do dowolnego odstępowania od wartości przedmiotu sporu, ustalo-
nej przez sąd, a nadto skarga o wznowienie może obejmować tylko
roszczenie, które było rozpoznawane w sprawie głównej, nie zaś
roszczenie o wartości wyższej.

Tę zasadę prawną Sąd Najwyższy wyjaśnił już wielokrotnie
w swych orzeczeniach (zob. np. orzeczenia z 9 kwietnia 1935 C
II 2474/34, ogł. w O. S. N. XV, 142, z 18 czerwca 1935 C II 497/35,
z 8 listopada 1935 C II 1284/35, ogł. w Zb. Urz. 208/36, z 24 sty-
cznia 1936 C II 2164/35, z 31 stycznia 1936 C II 2254/35).

Z tej więc zasady i w sporze niniejszym, w którym wartość
przedmiotu sporu, oznaczona zgodnie z przepisami obowiązują-
cymi, wynosi 200 zł., stronom nie służyłaby kasacja co do orzecz-
nia o istocie sprawy, a tym samym nie służy im także kasacja
w kwestii ubocznej, jaką jest odmowa prawa ubogich (por. ustęp
przedostatni uchwały całej Izby cywilnej Sądu Najwyższego z 28
kwietnia 1934 Zb. Urz. Nr. 434/34).

114 Do art. 425 § 1 k. p. c.

Dla dopuszczalności skargi kasacyjnej w rozu-
mieniu art. 425 § 1 k. p. c. miarodajną jest tylko war-
tość przedmiotu zaskarżenia, nie zaś wyższa wartość
przedmiotu sporu, o którym orzekał sąd drugiej in-
stancji ¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia
18 września 1935 C II 959/35).

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną pozwanych na wy-
rok Sądu Okręgowego w Jaśle z 12 lutego 1935 I Ca 398/34.

Uzasadnienie: W myśl art. 425 § 1 k. p. c. w sprawach
o roszczenia majątkowe skarga kasacyjna służy tylko wówczas,
gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przenosi pięćset złotych.
W danym przypadku sąd okręgowy przysądził powodowi od po-
zwanych kwotę 172 zł. 50 gr. i tylko ta kwota stanowi w niniej-
szym postępowaniu kasacyjnym przedmiot zaskarżenia przez po-
zwanych. Gdy zaś wartość tego przedmiotu zaskarżenia nie prze-
nosi pięćset złotych, przeto wniesiona skarga kasacyjna ulega
jako niedopuszczalna odrzuceniu. (Art. 429 i 431 k. p. c.).

¹⁾ Tak samo orzeczenie S. N. z 21 lutego 1936 C II 2453/35 oraz z 28-go
grudnia 1935 C II 1960/35, ogłoszone w O. S. P. XV 290, niemniej orzeczenia
z 24 sierpnia, 27 sierpnia, 13 września 1935 C II 1416/35, 747/35, 844/35, ogło-
szone w O. S. P. XV 418, 420, 515 i wiele innych.

Wartość przedmiotu sporu, o którym orzekał sąd drugiej instancji, miarodajna dla dopuszczalności rewizji ze stanowiska § 502 p. c. a. z r. 1895, jest pod rządem k. p. c. wobec odmiennych przepisów art. 425 bez znaczenia. Tak samo wartość roszczenia, dochodzonego w pierwszej instancji, nie ma znaczenia dla kasacji, gdy kasacją objęta jest tylko część tego roszczenia.

Db.

115 Do art. 425 § 1, 216 § 2 i 340 k. p. c.

Jeżeli roszczenia, objęte pozwem głównym i wzajemnym, pozostają z sobą w związku i rozstrzygnięte zostały wspólnym wyrokiem, należy je co do dopuszczalności skargi kasacyjnej ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia, traktować łącznie.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1935 C II 1009/35, S. O. w Wadowicach I Ca 600/34)¹⁾.

Uzasadnienie: Pozwana Helena A. w odpowiedzi na skargę kasacyjną wnosi o odrzucenie skargi kasacyjnej, o ile dotyczy części wyroku z powództwa wzajemnego, albowiem wartość przedmiotu sporu w tej sprawie wynosi tylko 203 zł. 5 gr., a zatem brak skardze kasacyjnej warunków z art. 425 k. p. c.

Wniosek ten jest nieuzasadniony, albowiem przepis art. 216 § 2 k. p. c. stanowi, że pozew główny i pozew wzajemny ulegają łącznemu rozpoznaniu i to jest zasadą, wyjątkiem zaś, że w myśl art. 340 k. p. c. może zapaść wyrok częściowy, rozstrzygający co do całości żądania pozwu głównego lub wzajemnego.

Z tych przepisów prawa można tylko wysnuć wniosek, że jeżeli roszczenia, objęte pozwem głównym i wzajemnym, pozostają ze sobą w związku i rozstrzygnięte zostały wspólnym wyrokiem, należy je w postępowaniu kasacyjnym co do dopuszczalności skargi kasacyjnej traktować łącznie.

Z tych przyczyn skarga kasacyjna w sprawie wzajemnej jest w niniejszym przypadku dopuszczalna, gdyż roszczenia objęte pozwem głównym i wzajemnym pozostają z sobą w związku i zostały rozpoznane łącznym wyrokiem.

Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na obu podstawach zaskarżenia z art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Pogwałcenia istotnych przepisów postępowania skarga kasacyjna dopatruje się w tym, że sąd odwoławczy nie rozprawił się z zarzutem uczynionym wyrokowi sądu pierwszej instancji, iż nie przeprowadzono dowodu z przesłuchania stron na fakt porozumianej umowy między stronami w myśl § 863 k. c. a., iż pozwana miała płacić honorarium według wartości przedmiotu sporu.

¹⁾ Por. Polski Proces Cywilny, 1935, Nr. 23, str. 77 i odmienne orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 maja 1935 C II 183/35, ogłoszone w O. S. P. XV 208.

Zarzut ten jest chybiony, bo sądy niższych instancji ustaliły niewądliwie, że między stronami nie było umowy o wynagrodzenie powoda, przeto wobec pozytywnych przepisów § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1 kwietnia 1933 r. (Dz. U. Nr. 24, poz. 201) honorarium powoda musi być obliczone według przepisów tego rozporządzenia, za czym domniemanie z § 863 k. c. a. jest niedopuszczalne.

Naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie ma polegać w tym, że sąd odwoławczy, utrzymując w mocy ustalenie sądu pierwszej instancji, iż powód przy przyjęciu sprawy od pozwanej oznaczył z pozwaną wartość przedmiotu sporu na 13.521 zł., a pozwana złożyła w toku sporu zaliczkami łączną kwotę 290 zł., powinien był przyjąć, mimo braku wyraźnej umowy, doszłą do skutku umowę dorozumianą, według której dla obliczenia wynagrodzenia będzie podstawą kwota 13.521 zł., a w najgorszym dla powoda razie suma egzekwowana 5.030 zł., na wszelki zaś wypadek zapłacone przez pozwaną honorarium w wysokości 290 zł. winno być przyznane, a nie honorarium obliczone tylko według wartości przedmiotu sporu podanej w pozwie na 200 zł.

Zarzut ten jest niesłuszny, bo — o ile powód chciał sobie zapewnić żądane honorarium, mógł albo zawrzeć umowę z pozwaną o wysokość albo podać właściwą wartość przedmiotu sporu, a skoro ani jedno ani drugie nie miało miejsca, muszą mieć zastosowanie pozytywne przepisy o wynagrodzeniu adwokatów.

Zapłacona przez pozwaną kwota była uiszczona zaliczkami w nieświadomości ile się należy, przeto po obliczeniu żądanie zwrotu nadpłaconej zaliczki jest uzasadnione.

Gdy przeto nie ma usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych, skarga musiała ulec oddaleniu (art. 436 k. p. c.). *Db.*

116 Do art. 426 pkt. 1 i 2 k. p. c.

1. Zarzut naruszenia prawa materialnego przez to, że po cofnięciu zarzutu nieautentyczności podpisu na wekslu dopuszczono ponownie ten zarzut, jest zarzutem natury formalnej i nie może uzasadniać podstawy kasacyjnej z art. 426 pkt. 1 k. p. c.

2. Niepowołanie w przypadku pod 1. w skardze kasacyjnej podstawy kasacyjnej z art. 426 pkt. 2 k. p. c. i brak w tej skardze wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku powoduje oddalenie skargi kasacyjnej.

(O. S. N. z dnia 17 kwietnia 1936 C II 2915/35, S. A. Lwów II CA 353/35, S. O. Sambor II N 77/33).

U z a s a d n i e n i e : Skarga kasacyjna, oparta na podstawie kasacyjnej z art. 426 pkt. 1 k. p. c., nie została wywiedziona zgodnie z przepisami ustawy, a więc już ze względów formalnych nie może być uwzględniona.

O ile strona powodowa przytacza jako podstawę kasacyjną naruszenie prawa materialnego, to z wywodów skargi kasacyjnej nie można powziąć z całą pewnością, na czym to naruszenie ma polegać, bo skarga kasacyjna nie przytacza przepisów prawa materialnego, które miały być naruszone. Z uzasadnienia zaś tej skargi wynika, że przedmiotem jej są bądź zagadnienia procesowe, bądź wadliwość uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Głównie bowiem chodziło powodowi według wywodów skargi kasacyjnej o to, czy cofnięcie przyznania autentyczności podpisów pozwanych Wolfa Bera R. i Salomona R. na spornym wesku może być uważane za „uznanie“ samego roszczenia i czy było dopuszczalne, a ewentualnie czy było usprawiedliwione, oraz czy było dopuszczalne podniesienie ponownego zarzutu nieautentyczności podpisów wekslowych po ich cofnięciu. Są to zarzuty natury procesowej (art. 247, 462 § 2, 464 § 2 ost. zdanie). Żali się nadto powód na to, że pominięto w zaskarżonym wyroku rozpatrzenie zarzutu prawnego-materialnego dotyczącego pozasądowego milczącego uznania (§ 863 k. c. a.) przez wymienionych wyżej pozwanych autentyczności ich podpisów na spornym wesku, tudzież że pominięto pewne okoliczności sprawy odnoszące się do cofnięcia przyznania autentyczności podpisów wekslowych i do wspomnianego pozasądowego uznania tej autentyczności.

Są również zarzuty natury formalnej.

Zarzucone uchybienia mogłyby, w razie uznania trafności odnośnych zarzutów, uzasadnić podstawę kasacyjną z art. 426 p. 2 k. p. c. i spowodować uchylenie wyroku apelacyjnego w myśl przepisu art. 437 k. p. c., gdyby temu nie stały na przeszkodzie braki formalne skargi kasacyjnej. Brakami takimi są w danym przypadku, że nie ma wniosku kasacyjnego o uchylenie zaskarżonego wyroku, ani nie powołano w skardze kasacyjnej podstawy kasacyjnej z art. 426 p. 2 k. p. c. (art. 427 k. p. c.).

Z tych względów skarga kasacyjna nie mogła odnieść skutku.

117 Do art. 426 l. 2 k. p. c. i § 1497 k. c. a.

1. Nieponowienie dowodów przez sąd apelacyjny nie uzasadnia podstawy zaskarżenia z art. 426 l. 2 k. p. c.

2. Częściowa spłata długu ma znaczenie uznania długu i uzasadnia przerwę przedawnienia¹⁾.

(O. S. N. z dnia 15 października 1936 C II 1246/36, S. A. Lwów I CA 800/35, S. O. Lwów I 2 CJ 536/33).

Uzasadnienie: Pozwana firma zaskarżyła wyrok sądu apelacyjnego skargą kasacyjną, opartą na obydwu podstawach z art. 426 k. p. c.

¹⁾ Uwaga: Według art. 297 p. 1 k. z. bieg przedawnienia przerywa się przez uznanie wierzytelności ze strony dłużnika, które może być bądź wyraźne, bądź milczące. Uiszczenie części długu stanowi więc milczące uznanie całego długu także ze stanowiska przepisu art. 297 p. 1 k. z.

Naruszeniem istotnych przepisów postępowania, których pozwana jednak nie wymienia, ma być nieponowienie w przewodzie apelacyjnym dowodów, mimo przedstawienia w tym względzie wniosków w skardze apelacyjnej.

Stanowisko pozwanej jest niesłuszne.

Sąd drugiej instancji nie ma obowiązku ponowienia lub uzupełnienia dowodów w przewodzie apelacyjnym. Nie ma takiego obowiązku wtedy, gdy odmiennie od sądu pierwszej instancji ocenia wyniki postępowania w tej instancji (por. orzeczenie nr. 194 w V zeszyte Zbioru urzędowego orzeczeń Izby cywilnej Sądu Najwyższego z 1935 r.), tym bardziej nie ma tego obowiązku, gdy ustaleń sądu pierwszej instancji nie zmienia. Dlatego nieponowienie dowodów przez sąd apelacyjny nie uzasadnia podstawy zaskarżenia z art. 426 l. 2 k. p. c.

Wprawdzie trudno przyjąć istnienie między stronami stosunku rachunku bieżącego (*conto corrente*) w znaczeniu art. 291 ust. handl. skoro tylko powódka udzielała kredytu, a pozwana go spłacała, i na podstawie ustaleń należy uznać — jak to zrobił sąd okręgowy — że strony pozostawały ze sobą faktycznie w stosunku kupieckiego rachunku bieżącego (tzw. niewłaściwego), ale i w takim stosunku nie można wyrywać poszczególnych pretensyj z całości i odrębnie ich dochodzić, a z drugiej strony upłaty liczą się na poczet całości pretensji.

Dlatego częściowa upłata w dniu 16 września 1930 kwoty 500 zł. weksłami ma znaczenie uznania długu i uzasadnia przerwę przedawnienia (§ 1497 k. c. a.).

Ponieważ pozwana nie usprawiedliwiła podstawy zaskarżenia z art. 426 L. 2 k. p. c., a o ile chodzi o podstawę kasacyjną z art. 426 L. 1 k. p. c. wyrok sądu apelacyjnego w ostatecznym wyniku odpowiada prawu, skarga kasacyjna została oddalona (art. 436 k. p. c.).

118 Do art. 427, 141 i 424 § 2 k. p. c.

1. Brak wniosków kasacyjnych nie jest wadą formalną w rozumieniu art. 141 k. p. c., lecz wadą natury zasadniczej, która czyni kasację niedopuszczalną.

2. Część orzeczenia sądu apelacyjnego uchylająca zaskarżony wyrok I instancji w pewnym zakresie i odsyłająca w tym zakresie sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, nie jest wyrokiem, lecz postanowieniem nie kończącym postępowania, a zatem nie ulegającym zaskarżeniu w trybie kasacji w myśl art. 424 § 2 k. p. c.

(O. S. N. z dnia 17 grudnia 1936 C II 1811/36, S. A. Lwów II CA 111/36, S. O. Lwów I 2 CJ 955/33).

Uzasadnienie: Wniosek pozwanych o odrzucenie skargi kasacyjnej, wniesionej przez powódkę, jest w zupełności uzasad-

niony. Skarga kasacyjna powódki nie zawiera bowiem wniosków przewidzianych w art. 427 k. p. c., a brak wniosków kasacyjnych nie jest tylko usterką formalną, którą by należało usunąć w trybie art. 141 k. p. c., lecz wadą zasadniczej natury, czyniącą kasację niedopuszczalną, co wynika z przepisu art. 427 k. p. c., według którego skarga kasacyjna powinna czynić zadość ogólnym warunkom pisma procesowego (wymienionym w art. 137 k. p. c.), a ponadto zawierać oznaczenie zaskarżonego wyroku, przytoczenie podstaw kasacyjnych oraz ich uzasadnienie, jakoteż wniosek o uchylenie lub zmianę wyroku w całości lub części. Przepis ten pozostaje w związku z przepisem art. 434 k. p. c., iż Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej i dlatego brak wniosków przewidzianych w art. 427 k. p. c. uniemożliwia rozpoznanie skargi kasacyjnej.

Ponadto ustępem II sentencji zaskarżonego orzeczenia sąd apelacyjny uchylił ustęp I wyroku sądu pierwszej instancji, zasądzający na rzecz powódki sumę 5.197 zł. 50 gr. zpn. i w tym zakresie odesłał sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Otóż ta część orzeczenia sądu apelacyjnego, jak to Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniu z dnia 25 lipca 1935 C III 646/34, Zb. urzęd. Nr. 74/36, nie jest wyrokiem, lecz postanowieniem i to nie kończącym postępowania, a zatem nie ulegającym zaskarżeniu w trybie kasacji w myśl art. 424 § 2 k. p. c.

Niedopuszczalną w całości w myśl powyższych wywodów skargę kasacyjną powódki powinien był sąd apelacyjny odrzucić w myśl art. 429 k. p. c., a ponieważ tego nie uczynił, odrzuca ją Sąd Najwyższy na zasadzie art. 431 k. p. c.

119 Do art. 428 § 2 i 112 k. p. c.

1. Jeżeli strona wystąpiła z wnioskiem o przyznanie prawa ubogich w skardze kasacyjnej na wyrok sądu apelacyjnego, nie może być uznana za niedopuszczalną skarga kasacyjna na ten wyrok z powodu niedołączenia dowodu wpłaty kaucji kasacyjnej przed prawomocnością odmowy prawa ubogich, a tym samym dopuszczalna jest skarga kasacyjna na postanowienie odmawiające prawa ubogich.

2. Stronę, która by celem uiszczenia kaucji kasacyjnej i opłat sądowych musiała się wyżyć znacznej części towarów w sklepie, stanowiącym źródło utrzymania jej i rodziny, należy uznać za zupełnie ubogą.

(O. S. N. z dnia 3 listopada 1936 C II 1435/36, S. A. Lwów II CA 99/35, S. O. Przemyśl I C 165/34).

Uzasadnienie: Nie uwzględnia się wniosku pozwanej o odrzucenie skargi kasacyjnej powódki na postanowienie sądu apelacyjnego, odmawiające jej przyznania prawa ubogich, jako

rzekomo niedopuszczalnej dlatego, że wniosek o przyznanie prawa ubogich postawiła powódka w skardze kasacyjnej na wyrok sądu apelacyjnego, niedopuszczalnej w myśl art. 428 § 2 k. p. c. z powodu niedołączenia dowodu wpłacenia kaucji kasacyjnej.

W razie przyznania powódce prawa ubogich, skutki tego przyznania cofnęłyby się do czasu postawienia wniosku o przyznanie prawa ubogich. Nie może być zatem uznana za niedopuszczalną skarga kasacyjna na wyrok z powodu niedołączenia dowodu wpłaty kaucji kasacyjnej przed prawomocnością odmowy prawa ubogich, a wobec tego dopuszczalną jest skarga kasacyjna na postanowienie odmawiające prawa ubogich.

Skardze tej, opartej na podstawie kasacyjnej z art. 426 p. 1 k. p. c., a w szczególności na zarzucie niewłaściwego zastosowania art. 112 k. p. c., nie można odmówić słuszności.

Sąd apelacyjny ustalił na podstawie sprawozdania Komisarjatu Policji Państwowej w Przemyśle z dnia 16 stycznia 1936, że powódka, mająca na utrzymaniu rodzinę składającą się z 6 osób, prowadzi sklep zegarmistrzowski z zapasem towarów wartości 1.000 zł., z którego ma dochód miesięczny 200 zł., zresztą zaś innego majątku ani dochodów nie ma.

Według tego sprawozdania, opłaca powódka z dochodu miesięcznego 200 zł. czynsz za lokal sklepowy 90 zł. i czynsz za mieszkanie 50 zł., tak że na utrzymanie rodziny pozostaje jej z tego dochodu 60 zł. Nie ulega zatem wątpliwości, że z dochodów swych nie jest powódka w stanie uiścić kaucji kasacyjnej i opłat sądowych od skargi kasacyjnej na wyrok w łącznej sumie 324 zł. 50 gr.

Nie można też przyjąć, iżby powódka mogła powyższe opłaty uiścić przez uszczuplenie majątku, t. j. przez wyzbycie się trzeciej części towarów, bez pozbawienia siebie i swej rodziny środków utrzymania, gdyż stanowiłoby to ruinę jedynego warsztatu jej pracy i zarobku. Niesłusznie zatem nie uznał sąd apelacyjny powódki jako zupełnie ubogiej w rozumieniu art. 112 k. p. c.

Wobec usprawiedliwionej podstawy kasacyjnej z art. 426 p. 1 k. p. c. zmienił zatem Sąd Najwyższy zaskarżone postanowienie w myśl art. 439 k. p. c.

Kosztów postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy powódce nie przyznał, gdy postępowanie w sprawie przyznania prawa ubogich jest odrębnym od postępowania w sporze i niezawisłym od wyniku sporu, wobec czego przepisy k. p. c. o kosztach sporu nie mają zastosowania.

120

Do art. 448 § 1 l. 4 i § 2 k. p. c.

Skardze o wznowienie postępowania zakończono prawomocnym wyrokiem, którym orzeczono rozdział małżeństwa z winy obojga małżonków, brak ustawowej podstawy wznowienia, jeżeli skarżący opiera skargę na później wykrytych okolicznościach, któreby

zwiększyły winę po stronie drugiego małżonka, gdyż wykazaniem cudzej winy nie można się uwolnić od własnej winy.

(O. S. N. z dnia 27 listopada 1936 C II 1500/36, S. A. Lwów I CA 551/35, S. O. Lwów I C 34/34).

Uzasadnienie: Sąd Okręgowy we Lwowie wyrokiem z dnia 7 grudnia 1934 r. sygn. I C 34/34 oddalił powoda z żądaniem pozwu o orzeczenie rozdziału od stołu i łóża z winy pozwanej.

Na skargę apelacyjną powoda Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z dnia 8 sierpnia 1935 sygn. I CA 351/35, poczyniwszy własne ustalenia faktyczne, zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i orzekł rozdział od stołu i łóża z winy obu stron.

Wyrok sądu apelacyjnego zaskarżyły skargą kasacyjną obie strony. Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 5 maja 1936 sygn. C II 188/36 z braku uzasadnionych podstaw oddalił skargi kasacyjne stron.

Skargą wniesioną na pocztę w dniu 5 czerwca 1936 r., a więc w terminie z art. 448 § 1 L. 4 i § 2 k. p. c., domaga się powód wznowienia postępowania zakończonych pomienionym wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1936 sygn. C II 188/36, na podstawie wykrycia nowych okoliczności faktycznych i środków dowodowych, które zdaniem skargi mogłyby mieć wpływ istotny na wynik sprawy, a z których nie mógł skorzystać w poprzednim postępowaniu (art. 445 § 2 k. p. c.).

W szczególności po ogłoszeniu wyroku sądu apelacyjnego dowiedział się powód od swego zastępcy prawnego, a ten od mgr. Stanisława W., któremu opowiadała b. służąca pozwanej Jadwiga K., że pozwana utrzymywała stosunki z obcymi mężczyznami, jak z Janem J., z niejakiimi O., doktorem i porucznikiem, przez co nie dotrzymała powodowi wiary małżeńskiej i dopuściła się cudzołóstwa. Fakty te, według skargi, w zupełnie nowym świetle przedstawiają winę pozwanej i powoda i ciężar gatunkowy winy pozwanej tak dalece zaważyć może, iż sąd, ustaliwszy prawdziwość nowych faktów, przy uwzględnieniu olbrzymiej różnicy w zawinieniu pozwanej w stosunku do czynów przypisywanych powodowi, dojdzie do przekonania, iż rozdział od stołu i łóża należy orzec jedynie z winy pozwanej, a niezależnie od tego udowodnienie pozwanej zdrady małżeńskiej wpłynie stanowczo na orzeczenie, czy pozwanej należy się przyzwoite utrzymanie od powoda w myśl dekr. nadw. z 4 maja 1841, Nr. 531 z. u. s.

Przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne nie uzasadniają ustawowej podstawy wznowienia i chociażby zostały stwierdzone, nie mogłyby mieć istotnego wpływu na wynik sprawy. Okoliczności te zwiększyłyby tylko winę po stronie pozwanej, lecz na winę powoda w rozdziale małżeństwa od stołu i łóża pozostałyby bez wpływu, gdyż powód nie przytoczył żadnej okoliczności, któ-

raby mogła mieć wpływ na zawinienia po jego stronie, nie można zaś cudzą winą uwolnić się od własnej winy.

Czyny przytoczone w skardze o wznowienie, a zarzucone pozwanej, nie były powodowi dotąd znane, więc nie miały wpływu na sposób życia powoda z pozwaną, a zachowanie się powoda wobec pozwanej uzasadniło winę z jego strony w rozdziale małżeństwa od stołu i łoża, wobec czego wykrycie nowych zarzutów przeciw pozwanej musi pozostać bez wpływu na winę powoda (art. 445 § 2 k. p. c.).

Okoliczność, że stwierdzenie zdrady małżeńskiej po stronie pozwanej miałoby wpływ na przyznanie pozwanej przyzwoitego utrzymania w myśl dekretu nadw. z 4 maja 1841, Nr. 531 z. u. s., jest dla skargi o wznowienie nieistotne, gdyż w sprawie, o której wznowienie chodzi, kwestia ta nie była przedmiotem sporu.

Z tych przyczyn skarga o wznowienie musiała ulec odrzuceniu (art. 451 § 1 k. p. c.).

121 Do art. 566 § 1 p. 1 k. p. c.

Dłużnik wekslowy może pozwem z art. 566 § 1 p. 1 k. p. c. dochodzić umorzenia egzekucji z powodu wad, jakie zaszły w doręczaniu mu orzeczeń sądowych, wydanych przeciwko niemu w sporze wekslowym.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1935 C II 1275/35).

Uzasadnienie: Pozwana, opierając skargę kasacyjną na obu podstawach kasacyjnych z art. 426 k. p. c., wywiodła w niej tylko naruszenie prawa materialnego, upatrywane w błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu przepisu art. 566 § 1, pkt. 1 k. p. c.

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są usprawiedliwione z następujących przyczyn:

Powód domaga się w drodze powództwa umorzenia egzekucji, prowadzonej na rzecz pozwanej przez komornika Sądu Grodzkiego w Białej do I Km 1761/33 przez licytację realności whl. 104 ks. gr. gm. kat. Witkowice, będącej własnością powoda i przez zajęcie wierzytelności powoda do trzech osób z tytułu czynszu najmu, na podstawie zaopatrzonych klauzulą wykonalności wekslowych nakazów zapłaty Sądu Grodzkiego w Krakowie z 10 marca 1932 XVI Cw 2338/32 i 1 kwietnia 1932 XVI Cw 3177/32, tudzież wyroku Sądu Grodzkiego w Krakowie z 10 listopada 1932 XVI Cw 2338/32, utrzymującego w mocy wekslowy nakaz zapłaty z 10 marca 1932, nadto na podstawie uchwały egzekucyjnej Sądu Grodzkiego w Białej z 20 kwietnia 1932, E 2432/32.

Poza sporem jest, że podstawą egzekucji, wszczętej do I Km 1761/33, są tytuły, przytoczone przez powoda, tudzież że uchwała Sądu Grodzkiego w Białej z 20 kwietnia 1932 E 2432/32 nie jest samoistnym tytułem egzekucyjnym, tylko opiera się na nakazie

zapłaty Sądu Grodzkiego w Krakowie z 10 marca 1932 XVI Cw 2338/32, z którego dozwolono przeciwko powodowi egzekucji na zabezpieczenie wspomnianą uchwałą.

Nadto poza sporem jest, że z wekslowego nakazu zapłaty Sądu Grodzkiego w Krakowie z 1 kwietnia 1932 XVI Cw 3177/32 w sprawach pozwem nie objętych dozwoloną została przeciwko powodowi przez Sąd Grodzki w Białej uchwałą z 7 maja 1932 E 2751/32, I Km 2414/33 egzekucja na zabezpieczenie, tudzież uchwałą z 15 września 1932 E 4958/32, I Km 2409/33 egzekucja przez sprzedaż ruchomości powoda i zanotowanie, iż prenotowane na nieruchomości prawo zastawu stało się bezwarunkowe, w końcu, że rekursy, wniesione przez powoda od obu powyższych uchwał, nie zostały uwzględnione.

Chybione są wywody kasacji co do istotnego znaczenia dla sprawy powyższych okoliczności, ujawnionych w sprawach, pozwem nie objętych.

W sprawie bowiem chodzi jedynie o to, czy zaszły zdarzenia, na których oparte było wydanie klauzuli wykonalności względem wekslowych nakazów zapłaty XVI Cw 2338/32 i XVI Cw 3177/32, tudzież wyroku XVI Cw 2338/32 celem wszczęcia egzekucji, prowadzonej do I Km 1761/33.

Ze sprawy XVI Cw 2338/32 tytułem wykonawczym jest wyrok Sądu Grodzkiego w Krakowie z 10 listopada 1932, utrzymujący w mocy wekslowy nakaz zapłaty z 10 marca 1932 (§§ 559 i 553 p. c. a.), ze sprawy zaś XVI Cw 3177/32 jest tym tytułem wekslowy nakaz zapłaty z 1 kwietnia 1932.

Tylko prawomocny wyrok może być tytułem wykonawczym (art. 526 i 527 pkt. 1 k. p. c.).

Sprawa XVI Cw 2338/32 podlega aż do jej ukończenia łącznie z doręczeniem wyroku przepisom procedury cywilnej z 1 sierpnia 1895 Dz. p. p. Nr. 113 (art. XXXVI przepisów wpraw. k. p. c.), zatem o wzmiankowanym w § 411 p. c. a. i art. 527 pkt. 1 k. p. c. uprawomocnieniu się wyroku rozstrzyga w myśl § 416 ust. 1 p. c. a. dzień doręczenia wyroku, gdyż od tego dnia rozpoczyna się bieg terminu do złożenia środków prawnych.

Co do wekslowych nakazów zapłaty powód może po uzyskaniu nakazu zapłaty żądać w sądzie procesowym wydania tymczasowego zarządzenia w myśl art. 837 i nast. k. p. c., przy czym określenie art. 463 k. p. c., że nakaz od chwili wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, zwalnia powoda od wymaganego zresztą w art. 837 k. p. c. obowiązku wykazania wiarygodności roszczenia i niebezpieczeństwa pozbawienia zaspokojenia.

Powód może również po upływie 3 dni (§ 557 p. c. a. w związku z art. XXXVI przepisów wpraw. k. p. c.) od doręczenia wekslowego nakazu zapłaty pozwanemu żądać w sądzie procesowym nadania klauzuli wykonalności (art. 463 k. p. c.), przez co nakaz zapłaty staje się tytułem wykonawczym w rozumieniu art. 526 i 527 pkt. 1 k. p. c.

Warunkiem jednak wykonalności wekslowego nakazu zapłaty jest jego doręczenie (art. 463 § 1 in fine k. p. c.), które wobec art. XXXVI przepisów wpraw. k. p. c. w sprawach, wszczętych przed dniem wejścia w życie kodeksu postępowania cywilnego, musi nastąpić do rąk własnych pozwanego w myśl §§ 559 i 550 ust. 3 p. c. a.

Sądy niższych instancji ustaliły zgodnie, że powodowi, będącemu w sprawach XVI Cw 2338/32 i XVI Cw 3177/32 stroną pozwaną, nie doręczono wcale wspomnianych nakazów zapłaty, że powód ani w sprawie XVI Cw 2338/32, ani też w sprawie XVI Cw 3177/32 nie udzielił pełnomocnictwa procesowego adwokatowi Eliaszowi H., który wobec tego nie był uprawniony do odbioru doręczeń, przeznaczonych dla powoda (§ 93 ust. 1 p. c. a.), że zarzuty wekslowe w obu sprawach wniesione zostały imieniem powoda bez jego wiedzy, że wyrok w sprawie XVI Cw 2338/32 i uchwała Sądu Grodzkiego w Białej z 9 maja 1932, odrzucająca zarzuty wekslowe w sprawie XVI Cw 3177/32, jako spóźnione, nie zostały powodowi doręczone, że interesowany w obu sprawach z powodu sfałszowania podpisu powoda na wekslach ś. p. Józef K., bez wiedzy i woli powoda odebrał od listonosza nakazy zapłaty w sprawach XVI Cw 2338/32 i XVI Cw 3177/32, przeznaczone dla powoda i zatrzymując je u siebie w tajemnicy przed powodem podpisał powoda na dowodach doręczenia i pełnomocnictwie procesowym, tudzież zlecił adwokatowi Eliaszowi H. wniesienie zarzutów imieniem powoda i objęcie zastępstwa powoda, o czym Eliasz H. powoda nie zawiadomił.

Ustaień powyższych strona pozwana z powołaniem się na podstawę kasacyjną z art. 426 L. 2 k. p. c. nie zaskarżyła, wskutek czego Sąd Najwyższy jest nimi związany (art. 439 k. p. c., zdanie drugie).

Wobec stanu faktycznego, ustalonego w zaskarżonym wyroku, prawna ocena sprawy jest trafna.

Niezależnie bowiem od zażalenia na postanowienie sądu co do nadania klauzuli wykonalności (art. 538 § 1 k. p. c.) powodowi służy powództwo o umorzenie egzekucji w myśl art. 566 § 1 pkt. 1 k. p. c., gdyż pozew jest oparty na twierdzeniu, że nie zaszły zdarzenia, wyprzedzające wydanie klauzuli wykonalności.

Z tych zasad oddalono skargę kasacyjną.

Db.

122

Do art. 566 k. p. c.

Jeśli w toku pewnej egzekucji zaszło zdarzenie, z powodu którego ta egzekucja nie może być dalej prowadzona, zdarzenie takie nie uzasadnia powództwa z art. 566 k. p. c., gdyż odnosi się tylko do pewnego postępowania egzekucyjnego, nie dotyczy zaś samego zobowiązania i jego mocy.

(O. S. N. z dnia 29 września 1936 C II 2 1397/36. S. A. Lwów I CA 598/35, S. O. Lwów I 2 CJ 1717/34).

Uzasadnienie: Nie zachodzą zarzucone obie podstawy z art. 426 k. p. c.

Instytucjom, wymienionym w rozporządzeniu L. 812/ 32 Dz. Ust., dozwolono prowadzić egzekucję w trybie tego rozporządzenia, celem zrealizowania hipoteki zabezpieczającej emitowane listy zastawne (art. 1—2 cyt.), zatem realizacja takiej hipoteki jest koniecznym wymogiem egzekucji wedle tego rozporządzenia.

Ustalono, że w sporze chodzi o taką właśnie hipotekę.

Ustawa nie wymaga, by pożyczkę wypłacono dłużnikowi w listach zastawnych, zatem słusznie oddalono powództwo, oparte na tej podstawie, jakoby powód otrzymał pożyczkę w gotówce, a nie w listach zastawnych. Zarazem zbędne było badanie tego szczegółu (art. 243 k. p. c.).

Bezzasadną jest również druga podstawa powództwa.

Wedle art. 566 k. p. c. dłużnik może żądać umorzenia egzekucji, jeśli po powstaniu tytułu egzekucyjnego zaszło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie zgasło, lub nie może być egzekwowane. Chodzi tu więc o zdarzenia, odnoszące się do samego zobowiązania, lub do jego mocy egzekucyjnej. Jeśli zaś w toku pewnej egzekucji zaszło zdarzenie, dla którego tylko ta egzekucja nie może być dalej prowadzona, to zdarzenie takie nie uzasadnia skargi z art. 566 k. p. c., gdyż odnosi się tylko do pewnego postępowania egzekucyjnego, nie zaś do samego zobowiązania i jego mocy.

Powód twierdzi, że pozwany bank wdrożył egzekucję w trybie rozp. L. 812/32 Dz. Ust., że w toku tej egzekucji na drugim terminie licytacyjnym nie doszło do sprzedaży nieruchomości, a pozwany nie chciał jej nabyć (art. 51 cyt.), zatem egzekucja ulega umorzeniu, a nowej przed sześciu miesiącami nie można wdrożyć (art. 52 cyt.).

Gdyby zaszły istotnie wszystkie te zdarzenia, jak je powód twierdzi, tyczyłyby one egzekucji prowadzonej przez pozwany bank, nie zaś zobowiązania, dla którego wdrożono egzekucję. Zdarzenia te nie odbierałyby pozwanemu prawa bezzwłocznego wdrożenia innej egzekucji w trybie rozp. L. 812/32 Dz. Ust., gdyby hipoteka zabezpieczająca emisję, przez powoda udzielona, obejmowała jeszcze inne nieruchomości, nie objęte dotychczasowym postępowaniem egzekucyjnym. To samo odnosi się do innych rodzajów egzekucji, jakie z tegoż aktu notarialnego L. rep. 108619 pozwany zechciał by prowadzić przeciw powodowi przez sąd lub przez komornika, a którym również nie stanął by na przeszkodzie szczegół, że w postępowaniu wyż powołanym na drugiej licytacji nie doszło do sprzedaży. Szczegół ten byłby zdarzeniem istotnym dla postępowania egzekucyjnego, w którym zaszedł, lecz jest zupełnie obojętny i nieistotny dla zobowiązania, jakie powód zaciągnął w skrypcie L. rep. 108619 i dla mocy egzekucyjnej tego zobowiązania, które przez to zdarzenie ani nie zgasło, ani nie przestało nadawać się do egzekucji. Nie zachodzą przeto wymogi art.

566/2 k. p. c. i z tej przyczyny powód nie może utrzymać się z żądaniem.

Zbędne więc było dalsze badanie przebiegu egzekucji, jaką pozwany prowadzi i pominięcie dalszego rozpoznania tych szczegółów nie mogło wpłynąć ujemnie na wynik (art. 426/2 k. p. c.).

123 Do art. 566 § 1 k. p. c., art. 7 ust. 2 i art. 8 ustawy z dnia 29 marca 1933 r., Nr. 25, p. 213 Dz. U. Rz. P. i § 1417 k. c. a.

1. Zdarzeniem w rozumieniu art. 566 § 1 k. p. c. nie jest samo tylko wejście w życie ustawy z dnia 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, lecz zaistnienie przesłanek przewidzianych w tej ustawie, od których zależy bezwarunkowe przesunięcie terminów płatności samego kapitału.

2. Spłat uskutecznionych przez zarządcę przymusowego realności dłużnika, znajdującej się w zarządzie przymusowym, nie można uważać za spłaty dobrowolne ze skutkami określonymi art. 7 ust. 2 cyt. ustawy.

3. Za wypowiedzenie w rozumieniu art. 8 cyt. ustawy uważać należy dalsze prowadzenie przeciw dłużnikowi egzekucji, wszczętej przed wejściem w życie cyt. ustawy.

(O. S. N. z dnia 3 lutego 1937 C II 2350/36, S. A. Lwów II CA 290/36, S. O. Brzeżany I 1 CJ 232/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powodów, którzy w niej przytoczyli obydwie podstawy przewidziane w art. 426 k. p. c., jest bezzasadna. Powództwo, z jakim wystąpili powodowie, należało przede wszystkim z tej przyczyny od razu oddalić, ponieważ powodowie wbrew przepisowi końcowego zdania art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c. nie wykazali dowodem na piśmie dołączonym do pozwu zajścia zdarzenia powodującego rzekomo niemożność egzekwowania wierzytelności strony pozwanej. Zdarzeniem tym bowiem nie było samo tylko wejście w życie ustawy z dnia 29 marca 1933, nr. 25, poz. 213 Dz. Ust., o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, lecz mogło być tylko zaistnienie przesłanek w tej ustawie przewidzianych, od których zależy bezwarunkowe przesunięcie terminów płatności samego kapitału, a mianowicie punktualne opłacanie odsetek zapadających za czas od dnia 1 kwietnia 1933, a raczej nie zaleganie z ich zapłatą dłużej niż trzy miesiące, a to ze względu na przepis art. 8 powołanej ustawy. Tej przesłanki jednak powodowie nawet i drogą dowodów przeprowadzonych w toku sporu nie wykazali, bo nie można, jak to słusznie przyjął sąd apelacyjny, spłat uskutecznianych przez zarządcę przymusowego z dochodów realności powodów, znajdującej się w zarządzie przymusowym, uznać za spłaty dobro-

wolne, któreby w myśl art. 7 ust. 2 powołanej ustawy miały być zarachowywane przede wszystkim na odsetki należne za czas od dnia 1 kwietnia 1933, zwłaszcza że według ustaleń zaskarżonego wyroku, zarządca przymusowy tylko przy niektórych przesyłkach zawiadamiał stronę pozwaną, że przesłaną kwotę przeznacza na umorzenie odsetek, przy innych zaś zaznaczał, że przesyła je na umorzenie zaległych rat, które jako raty annuitetowe obejmowały zarówno odsetki, jak i część kapitału.

Bezzasadny jest również zarzut skarżących, jakoby pozwana nie wypowiedziała im przedterminowo kapitału wierzytelności zgodnie z przepisem art. 8 ustawy z 29 marca 1933, nr. 25, poz. 213 Dz. Ust., bo za takie wypowiedzenie należy w myśl § 1417 k. c. a. uważać dalsze prowadzenie egzekucji, wszczętej jeszcze przed wejściem w życie powołanej ustawy. Zresztą i po wejściu jej w życie, a przed wniesieniem pozwu przez powodów, oświadczyła pozwana pismem skierowanym do komornika Sądu Grodzkiego w Brzeżanach z dnia 2 listopada 1934, Km 2116/33/51, że egzekucję przez licytację realności powodów dalej popiera.

Wobec tego, co wyżej przytoczono, nie zachodzi potrzeba bliższego omawiania zarzuconej podstawy kasacyjnej z art. 426 pkt. 2 k. p. c., zresztą również nieuzasadnionej, gdyż sąd apelacyjny nie zmienił wcale ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, lecz tylko wysnuł z nich odmienne wnioski prawne, a wysokość egzekwowanej wierzytelności w sumie 11.400 zł. wyrażoną w sentencji wyroku, przyjął zgodnie z tym, co powodowie przytoczyli w żądaniu pozwu.

Nieuzasadnioną w myśl powyższych wywodów skargę kasacyjną strony powodowej Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. oddalił.

124 Do art. 567 k. p. c.

W sporach, wytoczonych na podstawie art. 567 k. p. c., nie należą się powodowi koszty procesu w myśl art. 103 k. p. c., jeżeli zapozwany wierzyciel egzekwujący nie był przed wniesieniem pozwu przez powoda o jego roszczeniu zawiadomiony w sposób, dający temu wierzycielowi możliwość sprawdzenia zasadności tego roszczenia, a pozwany zaraz przy pierwszej czynności procesowej uznał żądanie pozwu, chyba że wierzyciel jeszcze przed wniesieniem pozwu wiedział z innych źródeł o roszczeniu powoda, a mimo to nie postarał się bezzwłocznie o umorzenie postępowania egzekucyjnego.

(Zasada prawna, uchwalona przez Sąd Najwyższy w składzie całej Izby cywilnej 25 maja 1936 C Prez. 21/35).

Uzasadnienie: W praktyce sądów powstały wątpliwości na tle stosowania przepisu art. 103 k. p. c. w sporach o zwolnienie od egzekucji zajętych przedmiotów (art. 567 k. p. c.). W sporach

tych sądy, położone na obszarze, na którym obowiązywała ustawa post. cyw. z r. 1864, stale nie stosują do wierzyciela egzekwującego przepisu art. 103 k. p. c., wychodząc z założenia, że wierzyciel już przez samo zajęcie spowodował wytoczenie sprawy. Natomiast sądy na obszarze województw południowych i zachodnich, zgodnie z ustaloną judykaturą do przepisów § 45 p. c. a. z 1895 r. oraz § 93 u. p. c. z 1877 r., odpowiadających co do treści przepisowi art. 103 k. p. c., zajmują stanowisko, że powodowi w wymienionych sprawach koszty sporu należą się jedynie wówczas, jeżeli przed wniesieniem pozwu zawiadomił pozwanego wierzyciela egzekwującego o swym prawie do zajętych rzeczy i uprawdopodobnił okoliczności, uzasadniające to prawo. Rozbieżność ta stanowi sedno poddanego pod rozpoznanie zagadnienia prawnego.

W przepisie art. 103 k. p. c., który stosować należy do wszystkich sporów, a więc i do spraw wymienionych w art. 567 k. p. c., ponieważ ustawa pod tym względem nie zawiera żadnego ograniczenia, zasada celowości, sankcjonowana w ogólnym przepisie art. 98 k. p. c., została jeszcze wydatniej rozwinięta, nawet z uszczerbkiem zasady odpowiedzialności za wynik (art. 101). Według przepisu art. 103 k. p. c. zwrot kosztów należy się pozwanemu nawet w przypadku, gdy spór przegrał, jeżeli nie dał powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu.

Co do pierwszego z wymienionych warunków zważyć należy, co następuje:

Celem przepisu art. 103 k. p. c. jest zapobieganie zbędnym sporom. Pod tym też kątem widzenia należy rozpatrywać kwestie, wyłaniające się przy wykładni powołanego przepisu ustawy.

Nie można zgodzić się z poglądem prawnym, jakoby wierzyciel egzekwujący już przez samo zajęcie rzeczy dawał powód do wytoczenia sporu, opartego na przepisie art. 567 k. p. c. Taka wykładnia nie znajduje uzasadnienia w ustawie, osobiście zaś w przepisach art. 103 i 567 k. p. c. Pozatem następstwem takiego stanowiska byłoby bezwzględne wykluczenie stosowania normy art. 103 k. p. c. do wszystkich wierzycieli egzekwujących, zapozwanych w sprawach o zwolnienie od egzekucji zajętych przedmiotów, chociażby żądanie pozwu przy pierwszej czynności procesowej (w odpowiedzi na pozew, w braku zaś teje przed wdanym się w spór na pierwszej rozprawie) uznali, a o uprawnieniach dowiedzieli się dopiero z treści pozwu. Takie ujęcie kwestii byłoby krzywdzące dla tych wierzycieli egzekwujących, którzy nieświadomie, w dobrej wierze wkroczyli w sferę uprawnień powoda, a dowiedziawszy się dopiero z pozwu o roszczeniu powoda zaraz przy najbliższej sposobności roszczenie to uznali. Logiczny jest wniosek, że wierzyciel, który przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu uznał, byłby spowodował umorzenie egzekucji przed pozwem, aby nie narażać się na koszty beznadziejnego procesu, gdyby przed wytocze-

niem sprawy został zawiadomiony w sposób odpowiedni o prawach powoda, stojących na przeszkodzie prowadzeniu egzekucji z zajętych przedmiotów.

Aby jednak wspomniane zawiadomienie miało skutki prawne, powinno posiadać pewne kwalifikacje, umożliwiające wierzycielowi sprawdzenie zasadności roszczenia powoda jeszcze przed pozwem; w szczególności powinno zawierać wyjaśnienie podstawy prawnej roszczenia powoda.

Co do uprawdopodobnienia okoliczności, uzasadniających prawo do zajętych przedmiotów, zaznaczyć należy, że samo gołosłowne, nieumotywowane twierdzenie istnienia prawa nie może być uznane za wystarczające. Nie można bowiem ze słusnością domagać się od wierzyciela, aby nie mając wiadomości dokładnej o roszczeniu powoda, zrzekał się prawa wdrożenia lub dalszego prowadzenia egzekucji, przysługującego mu z mocy tytułu egzekucyjnego. Wystarczalność i sposób uprawdopodobnienia zależy od okoliczności każdego poszczególnego przypadku i stałej normy pod tym względem tworzyć nie można. Pamiętać jednak należy, że w myśl zasady, wyrażonej w art. 261 k. p. c., zachowanie szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym przy uprawdopodobnieniu nie jest konieczne.

Gdyby wierzyciel egzekwujący pomimo otrzymania należycie umotywowanego zawiadomienia przed wytoczeniem sprawy nie postarał się zaraz o zwolnienie zajętych przedmiotów od egzekucji, należałoby przyjąć, że dał powód do procesu, mimo że przy pierwszej czynności procesowej uznał żądanie pozwu, a w następstwie nałożyć na pozwanego obowiązek zapłaty kosztów sporu powodowi na zasadzie ogólnych przepisów o kosztach (art. 98 i 101 k. p. c.). W takim przypadku bowiem pozew byłby nie tylko usprawiedliwiony, ale nawet konieczny, gdyż powód nie mógłby sam bez wniosku wierzyciela egzekwującego lub bez prawomocnego orzeczenia (art. 561 § 1 pkt. 2 i 3 k. p. c.), uzyskać zwolnienia zajętych przedmiotów od egzekucji.

Oczywiście wspomniane zawiadomienie może odpaść jako zbędne, jeśli pozwany z innych źródeł uzyskał wiadomość o uprawnieniach powoda, wystarczającą do sprawdzenia tychże jeszcze przed wytoczeniem sprawy, a pomimo tego nie postarał się o umorzenie egzekucji w trybie postępowania egzekucyjnego.

Przechodząc do rozpatrzenia drugiej przesłanki art. 103 k. p. c., t. j. „uznania“ żądania pozwu, zaznaczyć należy, że w praktyce często nie rozróżnia się ściśle pojęć: „uznania“ i „przyznania“, pokrewnych, lecz istotnie różniących się od siebie. „Uznanie“ dotyczy żądania pozwu i oznacza zupełne, bezwarunkowe i nieodwołalne poddanie się pod to żądanie, jest więc ono równoznaczne z używanym gdzieś indziej określeniem „przyznanie powództwa“. „Przyznanie“ zaś w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego odnosi się do faktów i może być odwołane (art. 247 k. p. c.). *Db.*

125 Do art. V przep. wpraw. k. p. c.

Przepis ten odnosi się do przypadków, w których obowiązek alimentowania już był ustalony, a chodzi tylko o zmianę wysokości alimentów lub czasu ich trwania, nie można zaś tego przepisu rozszerzać na przypadek, gdzie dopiero obowiązek alimentowania w ogóle ma być orzeczony.

(O. S. N. z dnia 18 grudnia 1936 C II 1822/36, S. A. Lwów II CA 227/36, S. O. Przemyśl I 1 C 498/35).

Uzasadnienie: Powódka zaskarża wyrok sądu apelacyjnego z obydwóch podstaw w art. 426 k. p. c. wymienionych, jednak niesłusznie.

Bezzasadnie zarzuca skarżąca błędną wykładnię art. V ustęp 2 przepisów wpraw. k. p. c.

Wykładnia sądu apelacyjnego odpowiada brzmieniu powyższego przepisu, który dopuszcza powództwo o zmianę wysokości i czasu trwania świadczeń, wynikających z przepisów ustawy, choćby były ustalone wyrokiem lub umową, a więc odnosi się tylko do przypadków, gdzie obowiązek alimentowania był już ustalony, a chodzi tylko o zmianę wysokości lub czasu trwania.

Nie można natomiast przepisu tego, jako wyjątkowego, rozszerzać do przypadku, gdzie dopiero obowiązek alimentowania w ogóle ma być orzeczony.

O ile chodzi o obowiązek ustawowy pozwanego co do alimentowania powódki, to kwestia ta na niekorzyść jej ostatecznie w sprawie I Cg J c 726/32 wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 2 maja 1935 r. sygn. C II 87/35 została już rozstrzygnięta.

Gdy więc ze stanowiska ustaleń sądu apelacyjnego brak jej także tytułu umownego, przeto sąd ten, oddalając powództwo, nie naruszył prawa materialnego.

Bezzasadnie też zarzuca skarżąca pogwałcenie istotnych przepisów postępowania.

Trafnie i wyczerpująco uzasadnił sąd apelacyjny odrzucenie wniosku skarżącej o zbadanie świadków Ludwika i Marii Sz., a gdy skarżąca żadnych argumentów przeciwko tym motywom nie przytacza, wystarczy odesłać ją do wspomnianego uzasadnienia.

Dla braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych należało skargę oddalić (art. 436 k. p. c.).

126 Do art. X § 4 przep. wpraw. k. p. c.

Przepis ten nie nakłada na sąd obowiązku przeprowadzenia dowodów z urzędu, lecz daje mu uprawnienia w kwestii przeprowadzenia dowodów, przytoczone w tym przepisie.

(O. S. N. z dnia 18 stycznia 1937 C II 2216/36, S. A. Lwów I CA 986/35, S. O. Lwów I 1 C 298/34).

Uzasadnienie: Powód zaskarża wyrok sądu apelacyjnego z przyczyny pogwałcenia istotnych przepisów postępowania

(art. 426 L. 2 k. p. c.), którego to pogwałcenia dopatruje się w tym,

a) że sąd apelacyjny odmówił wnioskowi skarżącego o przesłuchanie świadka dra D. na treść jego zaświadczenia z daty Lwów, dnia 22 lutego 1936,

b) że sąd ten z urzędu nie zarządził przesłuchania ani powyższego świadka, ani też jako świadków tych lekarzy oddziałowych Szpitala powszechnego we Lwowie, którzy rzekomo zawiadomili powoda o istnieniu i rodzaju choroby. Powołuje się przy tym skarżący na art. X § 4 przep. wpraw. k. p. c.

Zarzuty te są bezzasadne.

Do a). Słusznie odmówił sąd apelacyjny przesłuchania świadka dra D., skoro okoliczności, o które chodziło, zostały już stwierdzone wspomnianym zaświadczeniem, wydanym przez świadka, jako prymariusza szpitala, a więc w zakresie jego urzędowania, a sąd apelacyjny uznał ten dokument jako dowód wystarczający do udowodnienia okoliczności w nim zawartych (art. 250 § 1 k. p. c.). Okoliczność, że treść dokumentu tego listu jest sprzeczna z zeznaniami powoda w dowodzie, nie może mieć znaczenia wobec tego, że sąd apelacyjny, oceniając całokształt sprawy, uznał te zeznania za niewiarygodne.

Do b). Powołany przez skarżącego przepis art. X § 4 przep. wpraw. k. p. c. wcale nie nakłada na sąd obowiązku przeprowadzenia dowodów z urzędu, lecz daje mu uprawnienia w kwestii przeprowadzenia dowodów w przepisie tym przytoczone. Zaznaczyć przy tym należy, że powód w instancjach merytorycznych ani nie żądał przesłuchania wspomnianych lekarzy szpitalnych, ani nawet nie wymienił ich nazwisk i adresów. W tym stanie sprawy, wobec nieusprawiedliwienia wspomnianej podstawy kasacyjnej, bezzasadną skargę należało oddalić (art. 436 k. p. c.).

127 Do art. X § 5 przep. wpraw. k. p. c.

Zagadnienie, w jakiej mierze w sprawach małżeńskich niemajątkowych ma być przeprowadzony dowód z wysłuchania stron, a w jakiej dowód z innych środków dowodowych, musi być pozostawione ocenie sądu.

(O. S. N. z dnia 5 listopada 1936 C II 1436/36, S. A. Lwów II CA 66/36, S. O. Sambor I C 324/34).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna pozwanej powołuje się na obie podstawy zaskarżenia z art. 426 k. p. c., lecz bezzasadnie.

Podstawy zaskarżenia ze stanowiska L. 2 art. 426 k. p. c. dopatruje się skarga kasacyjna w pogwałceniu przepisu art. X § 5 przep. wpraw. kodeks postępowania cywilnego przez to, że sąd pierwszej instancji przeprowadził dowód z przesłuchania stron i na tym dowodzie poczynił ustalenia ust. III wyroku pod lit. a, b, c, e, f, g, j, a sąd apelacyjny te ustalenia przyjął, jakkolwiek w myśl powołanego przepisu dowód z przesłuchania stron może być dopusz-

czony dopiero po wyczerpaniu innych dowodów i tylko w celu ich uzupełnienia, a zaznaczenie w zaskarżonym wyroku, że przy ocenie dowodu z przesłuchania stron zużytkowane zostały wyniki całego postępowania dowodowego, nie jest niczym poparte i pozostaje w sprzeczności ze stanem akt, gdyż w całym przewodzie pierwszej instancji nie ma śladu, by prócz powoda ktokolwiek chociażby wspomniał o tych faktach, które są przedmiotem ustaleń w ustępie III wyroku pierwszej instancji.

Zarzuty te nie są słuszne. Sąd pierwszej instancji przy ustaleniu okoliczności faktycznych w ustępie III wyroku powołał się nie tylko na zeznania powoda, lecz także i na zeznania dalszych świadków. Ustalenia w tym ustępie nie są istotną podstawą do wysnucia wniosków, stanowią bowiem raczej historię życia stron, właściwe zaś ustalenia do wysnucia wniosków o przyczynach rozdziału od stołu i łoża stanowią ustalenia w ustępie V wyroku pierwszej instancji. Pozatem przepis art. X § 5 przep. wpraw. k. p. c. nie określa, w jakiej mierze ma być przeprowadzony dowód z innych dowodów, a w jakiej dowód z przesłuchania stron ma uzupełniać te inne dowody, dlatego zagadnienie to musi być pozostawione ocenie sądu. W powołanym przepisie chodzi głównie o to, żeby nie sam dowód z przesłuchania stron był podstawą ustaleń, gdyż tego rodzaju postępowanie nie dałoby możliwości należytej oceny zeznań stron.

Gdy zatem nie ma usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych, skarga musiała ulec oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

128 Do art. XXV l. 3 przep. wpraw. k. p. c. i art. XLII ust. 2 ustawy z 1 sierpnia 1895 Nr. 112 Dz. u. p. wpraw. proc. cyw. austr.

Dziedzic nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o wyjawienie majątku spadkowego pod przysięgą, jeżeli może swoje prawa spadkowe zrealizować wprost bez potrzeby uciekania się do tego powództwa.

(O. S. N. z dnia 3 lutego 1937 C II 2275/36, S. A. Lwów I CA 63/36, S. O. Lwów I 2 CJ 838/34).

Uzasadnienie: Powodowie zaskarżają wyrok sądu apelacyjnego z obydwu podstaw kasacyjnych w art. 426 k. p. c. wymienionych, jednakże żadna z tych podstaw nie jest usprawiedliwiona.

W myśl przepisów art. XXV L. 3 przep. wpraw. k. p. c. i art. XLII ust. 2 ustawy z 1 sierpnia 1895, nr 112 austr. Dz. u. p. wpraw. aust. proc. cyw., do wytoczenia powództwa o wyjawienie pod przysięgą majątku spadkowego są uprawnieni między innymi także dziedzice, ale tylko wówczas, gdy wykażą w tym swój interes.

W danym przypadku sąd apelacyjny na podstawie twierdzeń faktycznych pozwu i zeznań powodów przesłuchanych w celach dowodowych ustalił, że powodom znany jest majątek ruchomy pozo-

stały rzekomo w spadku po błąp. Fani S., wiedzą bowiem, jakie srebra, biżuterie, urządzenie domowe i książeczkę oszczędnościową zmarła posiadała, a spór toczy się tylko o to, czy rzeczami tymi rozporządziła za życia na rzecz córki i wnuczki i czy rozporządzenie to, przyjąwszy jego istnienie, było ze względu na stan umysłowy spadkodawczyni ważne. Powodowie, znając stosunki majątkowe zmarłej, nie mają interesu w wytoczeniu powództwa o wyjawienie majątku spadkowego pod przysięgą, gdyż mogą swoje prawa spadkowe zrealizować wprost bez potrzeby uciekania się do powództwa z art. XLII ustawy z 1 sierpnia 1895, nr 112 austr. Dz. u. p.

Oddalenie powództwa było zatem już na tej podstawie uzasadnione i rozpatrywanie w tym sporze zagadnienia, czy błąp. Fani S. przeniosła ważne aktem między żyjącymi majątek ruchomy na córkę i wnuczkę, jest bezprzedmiotowe i Sąd Najwyższy pomija wywody skargi kasacyjnej przytoczone na uzasadnienie mylnej prawnej oceny sprawy i pogwałcenia istotnych przepisów postępowania w tej kwestii. Należy tu tylko podkreślić, że przyjęcie sądów niższych instancji zaistnienia takiego faktu prawnego bez załatwienia zarzutu powodów co do jego nieważności z powodu stanu umysłowego spadkodawczyni i przymusu ze strony pozwanych przedstawia się na razie jako przedwczesne. To uchybienie pozostaje jednak, jak już wyżej wyjaśniono, bez wpływu na wynik obecnego sporu i nie uzasadnia podstawy kasacyjnej z L. 2 art. 426 k. p. c.

Dla braku więc usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy na mocy przepisów art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalił.

129

Do art. XXXVII przep. wprowadz. k. p. c., art. 141, 206 § 1 l. 2, 223, 227 i 351 k. p. c., §§ 287, 288, 1455, 1460 i 1472 k. c. a.

1. W razie zarządzenia przerwy i podjęcia postępowania po wejściu w życie k. p. c. mają zastosowanie w dalszym stadium sprawy przepisy tego kodeksu.

2. Braki w twierdzeniach faktycznych stron i w dowodach należą do stron procesowych i nie mogą uchodzić za braki formalne, podlegające usunięciu w trybie art. 141 k. p. c.

3. Sąd nie jest obowiązany w uzasadnieniu wyroku przytaczać powody, dla których poszczególnym dowodom odmawia mocy przekonywującej, lecz ma wskazać tylko fakty, które uznał za udowodnione i dowody, na jakich się opierał czyniąc ustalenia.

4. Dobro gminne nie może być zasiedziane w całości ze względu na swoje przeznaczenie lecz mogą być nabyte na nim tylko takie uprawnienia prywatne, które dadzą się pogodzić z tym przeznaczeniem dobra gmin-

nego; natomiast majątek gminy może być zasiedziany pod warunkami przewidzianymi w ustawie.

(O. S. N. z dnia 27 stycznia 1936 C II 2243/36, S. A. Lwów II CA 431/36, S. O. Stryj C 139/34).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powołuje się na obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c., jednakże bezzasadnie.

Żadna z tych podstaw nie zachodzi.

Zaznaczyć przede wszystkim należy, że w ślad przepisu art. XXXVII wpr. k. p. c. mają tu zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy procedury z r. 1896, skoro w sporze była zarządzona w sądzie I instancji przerwa postępowania.

Okoliczność zaś, że przerwę (spoczywanie, zawieszenie) i podjęcie sporu zarządzono w okresie obowiązywania k. p. c. nie przemawia za stosowaniem nadal w tej sprawie przepisów dotychczasowej procedury z r. 1896, gdyż taki pogląd nie jest uzasadniony w przepisie art. XXXVII przep. wpr. k. p. c., według którego jest obojętne, kiedy nastąpiło zawieszenie, byleby podjęcie sporu miało miejsce po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego.

Poza tym zauważa się, że żalenie się na bezzasadność uchwały o przerwie dla braku wymogów z tytułu tego p. c. a. z r. 1896, jak niemniej na wszczęcie dalszego postępowania w trybie k. p. c., jest bezpodstawne, skoro rzeczoną uchwałę z dnia 13 grudnia 1933 strony uznały za prawomocną, zaś przeciw zastosowaniu k. p. c. wcale — zwłaszcza powodowie nie czynili zarzutu (art. 179 k. p. c.).

Skarga kasacyjna dopatruje się ponadto pogwałcenia przepisów postępowania w tym, że sąd apelacyjny rzekomo wbrew przepisom art. 223, 206 § 1 lit. 2 i 141 k. p. c. i art. 408 k. p. c. nie wezwał powodów do uzupełnienia faktów celem uzasadnienia dewolucji dochodzonych przez nich praw z tytułu szczególnego lub też nie uchylił w tym celu z urzędu wyroku sądu pierwszej instancji.

Zarzut ten nie jest uzasadniony, gdyż z powołanych przepisów taki obowiązek sądu nie wynika.

Przepis art. 206 § 1 L. 2 k. p. c. stanowi o wymaganiach pozwu, w szczególności o obowiązku strony przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie — zaś przepis art. 223 k. p. c. upoważnia przewodniczącego do przedsięwzięcia czynności prowadzących do przygotowania rozprawy w granicach oczywiście wniosków stron tak, iżby rozprawa mogła być ukończona bez odroczenia (art. 227 k. p. c.).

Wynika z tego, że wszelkie braki w twierdzeniach faktycznych stron i dowodach, jakim się chcą na poparcie tych twierdzeń posługiwać, należą wyłącznie do stron procesowych i za braki formalne, podlegające usunięciu w trybie art. 141 k. p. c., uchodzić nie mogą.

Sąd apelacyjny rozpoznaje skargę apelacyjną w granicach jej wniosków, a z urzędu bierze pod rozważę jedynie te uchybienia, które powodują nieważność lub gdy nie rozpoznano istoty sprawy (art. 408 § 2, 409 k. p. c.).

Nie miał zatem sąd apelacyjny podstawy do uchylenia wyroku z urzędu, skoro żaden z wymienionych przypadków w sprawie nie zachodził.

Ustalenia zaskarżonego wyroku nie wykazują żadnej wadliwości ani sprzeczności z aktami.

Są one oparte na wynikach rozprawy i postępowania dowodowego (art. 411 k. p. c.), wobec czego zarzut w tym kierunku pogwałcenia przepisów postępowania nie jest słuszny.

Przepis art. 351 k. p. c. nie wymaga wcale, by sąd w uzasadnieniu wyroku podawał powody, dla których poszczególnym dowodom odmawia mocy przekonywującej, lecz zobowiązuje sąd jedynie do wskazania faktów, które uznał za udowodnione i tych dowodów, na jakich się opierał przy czynieniu ustaleń.

Pod względem tych wymagań zaskarżony wyrok nie wykazuje żadnych uchybień, gdyż przytoczono w nim wyraźnie zeznania świadków i inne dowody, na których sąd ustalił stan faktyczny sprawy, wobec czego czynione w tym kierunku wyrokowi zarzuty są raczej krytyką tych ustaleń, wynikających ze swobodnej oceny materiału dowodowego (art. 250, 417 k. p. c.) i dlatego uchyła się w postępowaniu kasacyjnym z pod kontroli i sprawdzania (art. 426, 439 k. p. c.).

Bez znaczenia jest zarzut nieprzeprowadzenia dowodów zaofiarowanych w postępowaniu apelacyjnym — skoro powodowie nie uprawdopodobnili nawet niczym, iżby dopiero w tym postępowaniu mieli możność przytoczenia tych dowodów (art. 404 k. p. c.). Ponadto niedopuszczenie tych dowodów jakoteż rzekome nierozpatrzenie wyników dowodowych z orzeczenia biegłego i akt. z których dowód przeprowadzono, jak niemniej pominięcie pomocniczego dowodu z wysłuchania stron (art. 323 k. p. c.) nie mogło mieć wobec stanowiska prawnego zaskarżonego wyroku żadnego wpływu na odmienny wynik sprawy i dlatego dotyczące zarzuty, chociażby nawet częściowo uzasadnione, pogwałcenia istotnych przepisów postępowania usprawiedliwić nie mogą.

Nie jest również daną podstawa kasacyjna z art. 426 p. 1 k. p. c., gdyż ocena prawna zaskarżonego wyroku nie wykazuje naruszenia prawa materialnego przez jego błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie.

Przeciwnie ocena ta, o ile dotyczy jedynie rozstrzygającego stanu faktycznego, ustalonego w zaskarżonym wyroku (art. 439 k. p. c.) jest w ustawie uzasadniona.

Przedmiotem sporu są pastwiska, stanowiące według ksiąg gruntowych w części dobro gminne, w części zaś własność gminy.

Pierwsze z nich nie mogłyby być zasiedziane w całości ze względu na swoje przeznaczenie dla użytku wszystkich członków

gminy, lecz mogłyby być na nich nabyte jedynie takie uprawnienia prywatne, które dałyby się pogodzić, z owym przeznaczeniem dobra publicznego (§§ 287, 288, 1455 i in. k. c. a.).

Grunty zaś stanowiące majątek pozwanej gminy mogłyby być zasiedziane, ale pod warunkami, przewidzianymi w ustawie (§ 1460 i in., § 1472 i in. k. c. a.).

Powodowie wobec ustaleń zaskarżonego wyroku ziszczenia się tych warunków nie zdołali wykazać.

Przedewszystkiem nie wykazali powodowie, jakoby sporne parcele stanowiły twierdzoną przez nich własność ich poprzedników i jakoby wpis dokonany w księgach gruntowych na rzecz pozwanej gminy był istotnie mylny.

Zresztą prawa własności z tego tytułu mogliby dochodzić tylko poszczególni powodowie, a nie wszyscy wspólnie.

O ile zaś powodowie powołują się na zbiorowe wspólne zasiedzenie, to brak im tytułu do żądania uznania ich za właścicieli w równych częściach, skoro sami przyznają i z ustaleń to wynika, że oprócz nich przez cały czas do zasiedzenia potrzebny wykonywali podobne akty posiadania także inni Ł. i Z. — a ponadto i niektórzy Cz., którzy w sporze tym udziału nie biorą i powodów do działania w ich imieniu nie upoważnili.

Powodowie zatem nie wykazali wyłącznego posiadania całego przedmiotu sporu — a tym samym nie mogli dokonać zasiedzenia, skoro w tym samym czasie stwierdzono akty posiadania ze strony innych osób (§ 1460 k. c. a.).

Poza tym słusznie zaskarżony wyrok przyjmuje, że twierdzone przez powodów akty posiadania nie wyczerpują treści prawa własności — gdyż wypasanie bydła, sadzenie i obcinanie wikliny, zbieranie szutru i t. p. prowadzićby mogło co najwyżej jedynie do nabycia dotyczących uprawnień na spornych gruntach (§ 312—1460 i 461 k. c. a.), a nie do nabycia prawa własności.

Z tych zasad — gdy żadna z podstaw kasacyjnych nie jest usprawiedliwiona, skarga kasacyjna ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

130

Do art. XVII przep. wprowadz. prawo o sąd. post. egz.

1. Hipoteka sądowa jest według tego przepisu realizacją tytułu wykonawczego i o ile chodzi o prawo zastawu, odpowiada instytucji przewidzianego w § 87 austr. ord. egz. z r. 1896 przymusowego ustanowienia prawa zastawu, a ustanowienie tej hipoteki odbywa się w trybie postępowania egzekucyjnego, chociaż wpis do księgi gruntowej winien odpowiadać także wymogom ustawy hipotecznej.

2. Środki prawne w tym postępowaniu winny być oceniane według przepisów k. p. c.

(O. S. N. z 3 grudnia 1936 C II 1612/36, S. A. Lwów II CZ 385/36, S. O. Przemyśl Dz. h. 296/36).

Uzasadnienie: Zakład Ubezpieczeń Społecznych domaga się na podstawie wykazu zaległości, zaopatrzonego sądową klauzulą wykonalności, intabulacji prawa zastawu dla wierzytelności tym wykazem objętej w stanie biernym realności będącej własnością dłużnika.

Przez ubieganie się o klauzulę wykonalności i uzyskanie tejże wstąpił wspomniany zakład na drogę wskazaną w art. 526 k. p. c., a więc na drogę postępowania egzekucyjnego.

Według art. XVII przepisów wpraw. prawo o sąd. post. egz., tytuł wykonawczy jest tytułem do hipoteki sądowej.

Hipoteka sądowa jest więc realizacją tytułu wykonawczego i — o ile chodzi o wpis prawa zastawu — odpowiada instytucji przewidzianego w § 87 austr. ord. egz. z r. 1896 przymusowego ustanowienia prawa zastawu.

Akt przymusu jest zaś środkiem egzekucyjnym.

Charakteru tego nie odbiera temu aktowi ta okoliczność, że wpis ten ma odpowiadać też wymogom ustawy hipotecznej i odbywa się według postanowień tejże ustawy. Akty egzekucyjne związane są z rozmaitymi wpisami i adnotacjami w księdze gruntowej, przez co jednak nie tracą charakteru przymusu. Najbardziej widoczne to jest przy środku egzekucyjnego zajęcia wierzytelności hipotecznej (art. 647 § 1 k. p. c.).

Zaskarżona uchwała wydana została zatem w postępowaniu egzekucyjnym i zajmuje się też wyłącznie wymogami dopuszczalności egzekucji, zaczem środki prawne przeciw tej uchwale muszą być oceniane według postanowień k. p. c.

Skoro przepisy k. p. c. nie przewidują środka prawnego rekursu rewizyjnego, a środek ten nawet jako zażalenie jest wobec przepisu art. 525 i 441 § 1 k. p. c. niedopuszczalny, musiało nastąpić odrzucenie rekursu rewizyjnego.

131 Do § 9 i nast. pat. niesp.

Właściciel nieruchomości, która sprzedana została egzekucyjnie na rzecz osoby małoletniej, nie jest uprawniony do zaskarżenia uchwały sądu opiekuńczego, dotyczącej nabycia tejże nieruchomości przez małoletniego.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1936 C II 1779/36).

Sąd Najwyższy w sprawie małol. Stanisława S. przeciwko Stanisławowi K. o 137 zł. i 260 zł. i t. d. nie uwzględnił rekursu rewizyjnego wniesionego przez Stanisława K. od uchwały Sądu Okręgowego w Krakowie, jako sądu drugiej instancji, z 15 maja 1936 I CZ 915/36, którą ten sąd rekurs Stanisława K. na uchwałę Sądu Grodzkiego w Liskach z 27 lutego 1936, E 380/32, odrzucił, jako niedopuszczalny.

Uzasadnienie: Postanowienie Sądu Grodzkiego w Liskach z dnia 27 lutego 1936, E 380/32, w przedmiocie nadopiekuń-

czego zatwierdzenia nabycia przez niel. Stanisława S. $\frac{3}{4}$ części realności obj. whl. 121 i 166 ks. gr. gm. Budzyń, przedstawia się jako zarządzenie władzy opiekuńczej, mającej obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem pupila z urzędu (§ 233, 244, 265 k. e. a.).

Do zaskarżenia tego postanowienia byłyby uprawnione jedynie osoby, które pod nadzorem sądu opiekuńczego wykonują opiekę nad nieletnim i mają bezwzględny obowiązek starania się o interesy pupila, niemniej osoby, które przez takie postanowienie sądu doznawałyby naruszenia własnych interesów (§§ 9 i nast. p. n.).

Zobowiązany Stanisław K. do zaskarżenia tego postanowienia nie był uprawniony, gdyż nie był ani opiekunem niel. Stanisława S., ani też postanowienie to nie narusza jego interesów.

Nie legitymuje go do zaskarżenia rzeczzonego postanowienia okoliczność, że dotyczy ono nabycia przez nieletniego realności, która stanowiła poprzednio jego własność, gdyż pomijając fakt i trafne w tym względzie stanowisko zaskarżonego postanowienia, że nie idzie tu o nabycie w drodze umowy dobrowolnej, lecz o licytacyjną sprzedaż w drodze egzekucji, nawet przy dobrowolnej umowie o kupno i sprzedaż tej realności nie byłby Stanisław K. z tego powodu do zaskarżenia postanowienia wydanego wyłącznie w interesie pupila uprawnionym (§ 865 k. e. a.).

Wywód rekursu w przedmiocie śmierci niel. Stanisława S. i rzekomego ustania tym samym władzy Sądu Opiekuńczego do zatwierdzenia licytacyjnego nabycia prawa realności jest powtórzeniem rekursu odrzuconego i dlatego nie wymaga osobnego odparcia, ponieważ Sąd Najwyższy podziela w tym względzie w zupełności zapatrywanie prawne zaskarżonego postanowienia.

Z tych założeń wychodząc słusznie i zgodnie z prawem odrzucono rekurs skierowany przeciw omawianemu postanowieniu, jako niedopuszczalny i dlatego też rekurs rewizyjny na dotyczące postanowienia sądu II instancji musi pozostać bez skutku.

Dh.

132 Do § 14 ust. 2 pat. niesp.

Na orzeczenie sądu drugiej instancji, wydane w postępowaniu niespornym w sprawie kosztów kuratora, nie ma żadnego dalszego środka odwoławczego do Sądu Najwyższego.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1936 C II 1759/36).

Sąd Najwyższy w sprawie spadkowej po Marii W., zmarłej w Bostonie (St. Zj. A. P.) odrzucił zażalenie Mariana Wr., kuratora nieobecnych spadkobierców, od uchwały Sądu Okręgowego w Rzeszowie, jako sądu rekursowego, z 18 kwietnia 1936, I CZ 349/36, którą ten sąd wskutek rekursu tegoż kuratora zatwierdził uchwałą Sądu Grodzkiego w Rzeszowie z 29 stycznia 1936, A 15/32/7.

Uzasadnienie: Zaskarżanie rozstrzygnięć sądu drugiej instancji w kwestii kosztów jest według § 14 ustęp 2 patentu

o postępowaniu niespornym w brzmieniu art. X noweli o odciążeniu sądów z 1 czerwca 1914, Nr. 118 Dz. p. p., wykluczone bez względu na to, czy chodzi o samą zasadę przyznania, czy też o wysokość kosztów.

Wobec tego zażalenie, skierowane przeciw decyzji sądu rekursowego, odmawiającej żalącemu się przyznania policzonych przez niego kosztów kuratorskich, jako niedopuszczalne, ulega odrzuceniu. *Db.*

133 Do art. 9 rozp. o k. s. z 27 października 1932 r., Dz. U. Rz. P. Nr. 93, p. 805, art. 112, 409 l. 4 i 441 k. p. c.

Jeżeli sąd I inst. odmówi zgłoszonemu w skardze apelacyjnej wnioskowi o udzielenie prawa ubogich, a zarazem wezwie apelanta do złożenia do tygodnia opłat sądowych od skargi apelacyjnej pod rygorem zwrócenia jej, złożenie tej opłaty dopiero po uprawnieniu się w toku instancyj postanowienia odmawiającego prawa ubogich, ale po upływie zawitego terminu tygodniowego z art. 9 rozp. o k. s. z 27 października 1932, Dz. U. Rz. P. Nr. 93, p. 805, nie może nadać biegu skardze apelacyjnej, a przeprowadzone mimo to postępowanie apelacyjne jest nieważne.

(O. S. N. z dnia 24 września 1936 C II 928/36, S. A. Lwów I CA 740/35, S. O. Lwów II C 1/34).

Uzasadnienie: Powód wniosł dnia 25 lipca 1934 r. skargę apelacyjną, w której przedstawił także wniosek o przyznanie mu prawa ubogich (k. 63).

Sąd Okręgowy we Lwowie postanowieniem z dnia 16 sierpnia 1934, sygn. II C 1/34, odmówił powodowi udzielenia prawa ubogich i wezwał go do uiszczenia w ciągu tygodnia tytułem wpisu od skargi apelacyjnej kwoty 3.442 zł. 50 gr. i tytułem zaliczki na koszty doręczenia kwoty 5 zł. 60 gr. pod rygorem art. 9 i 44 rozp. o kosztach sądowych z dnia 27 października 1932 r., Dz. U. Rz. P. Nr. 93, poz. 805 (k. 77). Postanowienie to doręczono powodowi dnia 23 sierpnia 1934.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 15 maja 1935, sygn. C II 342/35, oddalił skargę powoda w przedmiocie prawa ubogich, wskutek czego odmowa tego prawa uzyskała prawomocność.

Powód listem pieniężnym z dnia 20 maja 1935 złożył tytułem opłat sądowych kwotę 3460 zł. (k. 103 a).

Wobec tego stanu rzeczy pozwane Towarzystwa Ubezpieczeń w odpowiedzi na skargę kasacyjną zarzuciły uiszczenie przez powoda opłat od skargi apelacyjnej w terminie spóźnionym, podnosząc, że wyrok sądu pierwszej instancji stał się prawomocny (k. 160/2).

Zarzut jest słuszny.

Termin przewidziany w art. 9 rozp. o kosztach sąd. z dnia 27 października 1932 jest terminem zawitym i nie może być przedłużony, chyba że pismo wniosła osoba mieszkająca za granicą, nie mająca w kraju zastępcy, ale wyjątek ten nie zachodzi.

Skutki prawne uchybienia terminu z art. 9, to jest zwrócenie pisma stronie, następują same przez się bez wniosku strony przeciwnej (art. 184 § 2 k. p. c.) i bez względu na to, czy sąd zarządził już zwrócenie pisma.

Ponieważ powód uiscił opłatę sądową po upływie siedmiodniowego terminu (dopiero po dziewięciu miesiącach), a skuteczność przyznania czy odmowy prawa ubogich należy odnieść do dnia zgłoszenia wniosku o jego przyznanie, dlatego wspomniany wyżej skutek niezachowania terminu nastąpił, wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 4 czerwca 1934, sygn. II C 1/34, stał się prawomocny, wobec czego dalsze postępowanie apelacyjne i wydany w nim wyrok sądu apelacyjnego są nieważne (art. 409 L. 4 k. p. c.) i musiały być uchylone (art. 408 § 2 i 441 k. p. c.), a skarga apelacyjna i kasacyjna odrzucone, jako bezprzedmiotowe.

134 Do §§ 62 i 111 k. c. a. oraz art. 12 p. 3 prawa pryw. międzynarodowego z 2 sierpnia 1926, poz. 581 Dz. U. Rz. P.

Obywatel amerykański, który w Ameryce zawarł związek małżeński według obrządku rzymsko-katolickiego, a następnie uzyskał w Ameryce rozwód tego małżeństwa, nie może za życia pierwszej żony w Polsce, a w szczególności na terenie obowiązującego prawa poaustriackiego, zawrzeć ważnego małżeństwa z inną kobietą wyznania katolickiego.

(O. S. N. z dnia 17 grudnia 1936 C II 1827/36, S. A. Lwów II CA 351/36, S. O. Stanisławów I C 57/34).

Uzasadnienie: Powołana w kasacji jedyna podstawa z p. 1 art. 426 k. p. c. nie zachodzi.

Okoliczność, że rozwód, uzyskany przez powoda co do jego pierwszego małżeństwa, jest w obliczu obowiązującego prawa amerykańskiego prawnie skuteczny, nie uzasadnia sama przez się dopuszczalności zawarcia ponownego związku małżeńskiego w Polsce. W myśl art. 12 ust. 2 p. 3 prawa pryw. międzynar. z 2 sierpnia 1926, poz. 581 Dz. U. Rz. P., cudzoziemcowi, który by według swych praw ojczystych mógł zawrzeć związek małżeński, nie wolno mimo to zawierać małżeństwa w Polsce przed tutejszymi władzami, jeżeli przeciw podobnemu małżeństwu według prawa w Polsce obowiązującego zachodzi przeszkoda tego rodzaju, jak zawarty poprzednio związek małżeński.

Podobny przypadek tu zachodzi, powód bowiem jako obywatel amerykański zawarł w Ameryce związek małżeński z Zofią B. według obrządku rzymsko-katolickiego.

Uzyskany przezeń następnie rozwód tego małżeństwa w Ameryce ma skutek prawny jedynie w obliczu prawa amerykańskiego, nie ma zaś tego skutku w obliczu prawa obowiązującego w Polsce, a w szczególności na terenie obowiązującego prawa poaustriackiego, według którego małżeństwo katolików może być rozwiązane jedynie przez śmierć jednego z małżonków (§ 111 k. c. a.).

Zawarcie tedy przez powoda za życia pierwszej żony powtórnego małżeństwa w Polsce z pozwaną, tutejszą obywatelką, katoliczką, było niedopuszczalne, gdyż zachodziła przeszkoda poprzednio zawartego i w obliczu obowiązującego prawa nadal trwającego związku małżeńskiego (§ 62 k. c. a. i p. 3 art. 12 prawa międzynarodowego).

Uznanie tego małżeństwa z urzędu za nieważne znajduje uzasadnienie w wyżej powołanych przepisach ustawy oraz w przepisie § 94 k. c. a.

Gdy powołana podstawa kasacyjna nie jest usprawiedliwiona, kasacja ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

135 Do §§ 91, 92, 93 i 109 k. c. a.

W sporze żony przeciwko mężowi o alimentację przyczyny faktycznego zerwania spółności małżeńskiej muszą być badane i oceniane pod kątem widzenia § 109 k. c. a., aby mogły uzasadnić obowiązek alimentowania żony.

(O. S. N. z dnia 23 lutego 1937 C II 2691/36, S. A. Lwów II (CA 371/36, S. O. Sambor I C 334/35).

Uzasadnienie: Skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach z art. 426 k. p. c., nie można odmówić słuszności.

Pozwany zarzucił w swej obronie przeciw twierdzeniom pozwu, że powódka w czasie pożycia z pozwanym nawiązywała stosunki miłosne z innymi mężczyznami, a następnie samowolnie opuściła wspólne mieszkanie, bo nawiązała jawny stosunek miłosny z Bronisławem S. i przenosząc się do niego dopuściła się kradzieży na szkodę pozwanego, za co została skazana wyrokiem karnym do V Kg 1501/35 Sądu Grodzkiego w Drohobyczu.

Zaskarżony wyrok wychodzi z założenia, że zarzuty pozwanego co do zachowania się powódki nie mają wpływu na ocenę obowiązku ustawowego pozwanego do dostarczenia utrzymania powódce (§ 91 k. p. c.) i opierając się na ustaleniu wyroku sądu okręgowego, według którego pozwany bił i znieważał powódkę i nadużywał ją cielesnie w anormalnym spółkowaniu, przyjął, że powódka miała uzasadnioną podstawę do opuszczenia wspólnego domu stron.

Z tym zapatrywaniem zaskarżonego wyroku nie można się zgodzić.

Z przepisu § 92 k. c. a. wynika, że normalny sposób alimentacji żony polega na tym, iż żona mieszka razem z mężem i wy-

pełniając obowiązki nałożone na nią przepisem § 92 k. c. a., otrzymuje, stosownie do zamożności męża, przyzwoite utrzymanie.

Założenie to prowadzi do wniosku, że żona, która opuściła wspólność małżeńską bez uzyskania sądowego rozdziału od stołu i łoża (§ 93 k. c. a.) i żyje osobno, nie ma prawa do żądania utrzymania, ilekroć swoim zachowaniem się doprowadziła do zerwania wspólności małżeńskiej.

Kwestia zatem zawinienia w faktycznym zerwaniu wspólności małżeńskiej nie jest pozbawiona wpływu na ocenę obowiązku ustawowego męża do dostarczenia utrzymania żonie, skoro obowiązek taki istnieje tylko wobec żony, która nie ponosi żadnej winy w zerwaniu wspólności.

Ponieważ samowolne zerwanie wspólności małżeńskiej nie jest dopuszczalne (§ 93 k. c. a.), lecz tylko na skutek wyroku sądowego (§ 107 k. c. a.), przeto przyczyny faktycznego zerwania wspólności małżeńskiej muszą być badane i oceniane pod kątem widzenia przepisu § 109 k. c. a., aby mogły uzasadnić obowiązek alimentowania żony na tej samej zasadzie i w tej samej rozciągłości, w jakiej się to dzieje w czasie istnienia wspólności małżeńskiej lub w czasie rozdziału orzeczonego wyrokiem.

Nie można tedy, jak to uczyniły sądy niższych instancyj, pominać badania zarzutów i dowodów przytoczonych przez pozwanego celem wykazania, że powódka swoim zachowaniem się uniemożliwiła wspólność małżeńską, gdyż przyjęta w zaskarżonym wyroku podstawa do zerwania wspólności po stronie powódki może w miarę wyniku tych dowodów znaleźć większą przeciwwagę w jej własnym zawinieniu, niż w zawinieniu pozwanego.

Dopiero wynik porównania pod względem doniosłości prawnej przyczyn zerwania wspólności małżeńskiej zachodzących po jednej i po drugiej stronie (§ 109 k. c. a.), mógłby doprowadzić do rozstrzygnięcia kwestii winy w zerwaniu wspólności, a zarazem kwestii obowiązku alimentowania powódki przez pozwanego.

Odmienne stanowisko sądu w tym względzie i przyjęcie bez zbadania zarzutów pozwanego, że powódka bez swej winy zmuszona była do zerwania wspólności małżeńskiej, nie znajduje należytego uzasadnienia ze stanowiska przepisów §§ 91, 92, 107, 109 k. c. a. i dekretu nadwornego z 4 maja 1841, Zb. u. s. nr. 531, oraz art. 351 k. p. c. i dlatego wobec zasadności podstaw kasacyjnych zaskarżony wyrok ulega uchyleniu (art. 437 k. p. c.).

136 Do §§ 91 i 107 k. c. a.

W sporze o alimenty, wytoczonym przez żonę przeciwko mężowi przed sądem grodzkim, sąd ten może zbadać, czy i który z małżonków ponosi winę w uchyleniu wspólnego pożycia i oddalić powództwo, gdy ustali, że mąż winy tej nie ponosi.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1936 C II 1791/36).

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powódki, wniesioną na wyrok Sądu Okręgowego w Jaśle z 31 marca 1936 I Ca 79/36.

Uzasadnienie: Kasacja mylnie zarzuca, że sąd II instancji wyraził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku błędny pogląd prawny, iż żona nie ma prawa do żądania od męża datków na utrzymanie poza jego domem, jeżeli nie wniosła prośby o rozdział od stołu i łoża, ani nie uzyskała zezwolenia sądowego na odrębne zamieszkanie. Sąd II instancji takiego poglądu wcale nie wyraził, ale orzeczenie swoje oparł na słusznym zapatrywaniu, że nie ma prawa do utrzymania przez męża żona, która bez winy męża samowolnie zerwała wspólność małżeńską, a dopiero wyjątek od tej reguły mógłby zdaniem sądu II instancji zachodzić tylko wówczas, gdyby żona wniosła prośbę o rozdział od stołu i łoża i to odpowiednio argumentowaną według § 107 k. c. a. lub też uzyskała zezwolenie sądowe na odrębne zamieszkanie.

Aby sąd mógł dojść do konkluzji o braku winy pozwanego i o samowolnym postąpieniu powódki, musiał badać, jakie było współzycie małżonków, a o ile było złe, w czym i po czyjej stronie leżała tego przyczyna.

Przyznaje to samo powódka w skardze kasacyjnej, gdy twierdzi, że „istota obecnego procesu leży tylko w kwestii, czy pozwany swoim zachowaniem dał powódce podstawę do opuszczenia jego domu“. Nie mogło przecież być tej podstawy, gdyby współzycie małżonków było dobre, w przeciwnym zaś razie podstawą mogła być tylko wina jednej ze stron, a ta po stronie pozwanego według zgodnych ustaleń i wniosków sądów niższych instancyj wcale nie zaszła. Powódka, polemizując w kasacji z niekorzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, przytacza fakty jednostronnie, których zresztą sąd II instancji nie pominął, ale oświeciliwszy je także z drugiej strony, słusznie z nich wysnuł wnioski faktyczne i prawne.

Tym samym nie zachodzi zarzucona przez powódkę przyczyna kasacyjna z art. 426 p. 1 k. p. c.

Przyczyny kasacyjnej z art. 426 p. 2 k. p. c. nie uzasadnia zarzut, że sądy ustosunkowały się negatywnie do wniosku powódki o dodatkowe przesłuchanie świadka Klary J. oraz samej powódki w charakterze strony. Świadek Klara J. powołany został przez powódkę na fakt, mający zaprzeczyć tylko jednej z ujemnych dla powódki okoliczności, stwierdzonych już przez innych świadków i to na fakt, którego sądy w wyrokach swoich wyraźnie nie ustaliły; chociaż więc fakt ten był niewątpliwie wielkiej wagi, jednak nie sam jeden miał stanowczy wpływ na wynik sprawy.

Co do przesłuchania zaś powódki w charakterze strony, przesłuchanie jej przed zeznaniami świadków było z pewnością wadliwe, skoro w myśl § 1 art. 323 k. p. c. dowód z przesłuchania stron następować winien dopiero po wyczerpaniu środków dowodowych. W myśl tegoż przepisu § 1 art. 323 k. p. c. dowód z przesłuchania stron jest jednak tylko dowodem posiłkowym, który sąd

może zarządzić dla wyjaśnienia faktów spornych, jeszcze niewyjaśnionych przeprowadzonymi już dowodami.

Gdy zaś z wyroków sądów niższych instancyj niezbicie wynika, że fakty sporne zostały dostatecznie wyjaśnione innymi dowodami, zarzucona co do przeprowadzenia tego dowodu wadliwość nie mogła mieć również żadnego stanowczego wpływu na wynik sprawy. Wniosku o dodatkowe przesłuchanie powódki mogły sądy nie uwzględnić zresztą także dlatego, że wniosek ten był zbyt ogólnikowy, bo proponował przesłuchanie powódki na okoliczności, stwierdzone zeznaniami świadków; z wniosku tego więc nie wiadomo, o które okoliczności powódce chodziło i czy odnośne okoliczności dotyczyły właśnie faktów spornych i to takich, które miałyby dla sprawy istotne znaczenie (art. 423 k. p. c.). *Db.*

Emil Korecki.

Orzeczenia oznaczone literami *Db.* nadesłał sędzia Sądu Najwyższego Dr Włodzimierz D b a ł o w s k i.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

137 1. Pozostawione władzy przez § 117 cz. 1 p. 2 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym prawo swobodnego uznania co do przedłużania terminu na udzielenie wyjaśnień, nie uzasadnia dowolnego operowania prolongatami.

2. Przepisy kodeksu cywil. w przedmiocie „negotiorum gestio“ nie mają zastosowania w prawie publicznym.

(Wyrok N. T. A. z dnia 4 lutego 1935 L. Rej. 570/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Maurycego C. w W. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w W. z 20 września 1932 r. w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1928, po przeprowadzonej dnia 4 lutego 1935 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

P o w o d y : Dnia 28 kwietnia 1928 r. Maurycy C. złożył zeznanie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1928. W zeznaniu tym podatnik wykazał jako dochód podlegający opodatkowaniu kwotę 19.685 zł. 02 gr. Na wezwanie do wyjaśnień, doręczone w dniu 10 sierpnia 1928 r., wniósł syn podatnika Roman C. w dniu 13 sierpnia 1928 r. do Urzędu Skarbowego prośbę o odroczenie terminu dla złożenia wyjaśnień do dnia 15 września 1928 r., motywując ją pobytem ojca na kuracji zagranicą, następnie je-

dnak wobec przedłużenia pobytu skarżącego zagranicą złożył w dniu 13 września 1928 r. wyjaśnienie z zastrzeżeniem ewentualnych uzupełnień po powrocie skarżącego.

Władza wymiarowa wezwaniem, doręczonym w dniu 29 września 1928 r., zażądała od skarżącego na podstawie art. 59 ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) złożenia wyjaśnień na powstałe wątpliwości, wyznaczając w tym celu termin pięciodniowy. Na skutek tego Roman C. powtórnie w dniu 3 października 1928 r. złożył wyjaśnienie z zastrzeżeniem poprawek i uzupełnień oraz oświadczeniem, że wyczerpujących informacji udzieli osobiście ojciec jego po powrocie najdalej około 20—25 października.

Komisja Szacunkowa uchwałą z dnia 9 października 1928 r. określiła dochód skarżącego w kwocie 53.167 zł., w czym 30.000 zł. na mocy art. 64 ustawy o państwowym podatku dochodowym, zaznaczając, że żądanie skarżącego, iż szczegółowej odpowiedzi udzieli 25—28 października po powrocie z zagranicy, nie może być uwzględnione, jako prawnie nieuzasadnione, ponieważ przebywanie zagranicą (np. 1—2—3 lat) nie może skutkować odroczenia wymiaru na tenże okres. Odwołania podatnika, w którym złożył on szczegółowe wyjaśnienia co do poszczególnych pozycji dochodów i wypłat, przy czym określił dochód ulegający opodatkowaniu na 22.062,09 zł., Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w W. orzeczeniem z dnia 2 lipca 1929 r. nie uwzględniła z tych motywów, że wymiar podatku uzasadniony jest przepisami ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.), a w szczególności art. 63 ustęp 2 ustawy, gdyż udzielone wyjaśnienia nie usunęły wątpliwości co do prawdziwości i dokładności zeznania, gdyż nie zostały poparte żadnymi dowodami, dostatecznie uzasadniającymi ich treść.

Na orzeczenie to skarżący wniósł do N. T. A. skargę, w następstwie której N. T. A. wyrokiem z dnia 3 czerwca 1932 r. L. Rej. 5707/29 powyższą uchwałę Komisji Odwoławczej uchylił z powodu wadliwości postępowania. Wadliwości tej N. T. A. dopatrzył się mianowicie w tym, że Komisja pominęła zarzut odwołania co do nieuwzględnienia przez władzę wymiarową żądania przedłużenia terminu dla dania wyjaśnień do dnia 25—28 października 1928 r.

Ponowną uchwałą z dnia 20 października 1932 r., wydaną na skutek powyższego wyroku, wymieniona wyżej Komisja Odwoławcza odwołania podatnika nie uwzględniła, opierając swoje orzeczenie na art. 65, 73 i 63 ust. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym, a to z tych powodów, że na przedstawione w myśl art. 58 ustawy wątpliwości nie udzielono odpowiedzi. Mianowicie udzielone odpowiedzi przez syna podatnika Komisja pominęła, gdyż nie był on ustanowiony przez tego podatnika jako pełnomocnik. Przytem rozpatrując zarzut odwołania co do odroczenia terminu na przedstawione płatnikowi wątpliwości, Komisja orzekła, iż doręczenie dekretu wątpliwości nastąpiło zgodnie z postanowieniami

art. 121 wspomnianej ustawy, a podanie o przedłużenie terminu do udzielenia wyjaśnień nie mogło być dla płatnika załatwione pomyślnie, gdyż wysunięte motywy — dłuższy pobyt zagranicą — nie mogły być uznane za zasługujące na uwzględnienie.

Powyższa uchwała Komisji Odwoławczej jest przedmiotem skargi do N. T. A., która zarzuca, iż uchwała ta narusza formy postępowania; pozwana władza przedstawiła odpowiedź, w której wnosi o oddalenie skargi.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarga podnosi, iż podstawą prośby o odroczenie terminu do udzielenia wyczerpujących i ostatecznych wyjaśnień na dekret wątpliwości, doręczony dnia 29 września 1928 r., był nie „dłuższy pobyt zagranicą“, lecz ciężka choroba skarżącego i kuracja pod obserwacją prof. B. we Francji. W związku z tym skarga zarzuca, opierając się na par. 117 cz. I p. 2 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym, iż władza winna była uznać nieuwzględnioną przez nią prośbę o odroczenie terminu za usprawiedliwioną, tym bardziej, że chodziło zaledwie o zwłokę 25 dni.

Jak wynika z powyższego, oraz z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, które rozprawiając się z zarzutem nieprzedłużenia przez władzę terminu do wyjaśnień, stwierdza istnienie jednośnego podania, — w sprawie jest niesporne, iż pismo syna skarżącego z 1 października 1928 r., stanowiące odpowiedź na dekret wątpliwości z 29 września 1928 r., zawierało podanie o odroczenie j. w. Przyjmując zatem ten fakt, należy dalej stwierdzić, iż jak wynika z treści będącego w mowie pisma, oraz z powołania się na poprzednie pismo z 13 września 1928 r., nawiązujące do pisma z 13 sierpnia 1928 r., powyższa prośba o odroczenie opierała się na motywie choroby sercowej podatnika i jego nieobecności w W. wskutek przeprowadzania kuracji zagranicą, a równocześnie wskazywała termin żądanego odroczenia.

W tym stanie rzeczy i skoro odwołanie skarżącego nawiązywało zarzut nieprzedłużenia terminu właśnie do pisma jego syna z 1 października 1928 r. należy stwierdzić, iż zarzut odwołania istotnie był oparty na fakcie nieobecności skarżącego w kraju z powodu choroby sercowej wzgl. kuracji, mającej zakończyć się w określonym terminie. Z takim jednak zarzutem odwołania pozwana władza w orzeczeniu swoim z 20 września 1932 r. w dalszym ciągu nie rozprawiła się, skoro rozważyła go ona tylko częściowo — jako kwestię pobytu zagranicą w oderwaniu od faktu choroby skarżącego (nb. pociągającej niemożność skomunikowania się z nim w sprawie żądanych wyjaśnień), jak również w oderwaniu od oznaczonego w prośbie o odroczenie terminu jego powrotu. Już z tego więc powodu i ze względu na wyrok N. T. A., zapadły w niniejszej sprawie dnia 3 czerwca 1932 r., orzeczenie to należało uznać za dotknięte istotną wadliwością postępowania, jako naruszające art. 5 ustawy o N. T. A. z dnia 3 sierpnia 1922 r., poz. 400 Dz. Ust. ex 1926 r.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że pozostawione władzy przez par. 117 cz. 1 p. 2 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym, prawo swobodnego uznania co do przedłużania terminu na udzielenie wyjaśnień, nie uzasadnia wcale dowolnego operowania prolongatami. Przeciwnie istota swobodnej oceny zawiera w sobie niezbędnie właśnie moment „oceny“, czyli logicznego wyprowadzenia odnośnego wniosku z tych motywów, z którymi kwestia odroczenia jest związana — i to oczywiście z uwzględnieniem wynikającego z obowiązujących przepisów prawa strony do efektywnego udziału w wyjaśnieniu wątpliwości władzy. Gdy natomiast zaskarżone orzeczenie nie wskazuje żadnych wogóle przyczyn, które spowodowały nieuznanie przez władzę motywów prośby o odroczenie za wystarczające — to i z tego powodu należało uznać, że orzeczenie, jako nie zawierające „oceny“ motywów prośby, z zarzutem odwołania co do nieprzedłużenia terminu nie rozprawiło się.

W dalszym ciągu należy rozważyć zarzut skargi co do nielegalności pominięcia przez władzę wyjaśnień merytorycznych, udzielonych przez syna skarżącego. Aczkolwiek bowiem zarzut ten po raz pierwszy figuruje dopiero w niniejszej skardze, jednak, ponieważ dopiero zaskarżona uchwała Komisji Odwoławczej z 20 września 1932 r. postanowiła wyjaśnienia powyższe pominąć, skarżący odnośnego zarzutu wcześniej podnieść nie mógł, wskutek czego też zarzut ten musi być uznany za podniesiony w sposób właściwy.

Otóż, o ile chodzi o ten zarzut, to należy przede wszystkim stwierdzić, że nie może on być uznany za trafny w tym ujęciu skargi, według którego władza nie posiadała w sprawie danych do przyjęcia, że syn skarżącego Roman C., składając wyjaśnienia co do przedmiotu wysuniętych przez władzę wątpliwości, nie występował w charakterze jego pełnomocnika. Pomijając bowiem nawet tę okoliczność, że już samo żądanie odroczenia wyjaśnień do czasu powrotu skarżącego, jak również i stwierdzone następnie przez skarżącego w odwołaniu nieobeznanie Romana C. z interesami skarżącego, logicznie wykluczały posiadanie przez niego pełnomocnictwa skarżącego — brak takiego pełnomocnictwa wynikał z oświadczeń Romana C., jako to z pisma jego z 13 sierpnia 1928 r., w którym stwierdza on, że „ani ja, ani nikt z obecnych pozostałych członków rodziny nie jest w możności udzielenia miarodajnej odpowiedzi na wystosowane wezwanie“; z dalszego pisma z 13 września 1928 r., w którym stwierdza on, iż i nadal w sprawie wątpliwości władzy żadnych informacji wzgl. poleceń od ojca nie otrzymał, oraz z pisma z 1 października 1928 r., w którym stwierdza, że szczegóły, wskazane przez niego w poprzednim liście, podał on tylko według swoich osobistych przypuszczeń i że, wobec nieobecności w W. skarżącego, nie istnieje możliwość udzielenia wyjaśnień przez płatnika.

Skarga jednak opiera rozpatrywany zarzut również i na innych względach, a to: *a)* na ustawowym uprawnieniu Romana C. do składania wyjaśnień w imieniu skarżącego, wynikających rzekomo z przepisów prawa prywatnego (*negotiorum gestio*), oraz z art. 12 p. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust. i *b)* na uznaniu wyjaśnień, udzielonych przez Romana C., przez władzę wymiarową za przewidziane w ustawie o podatku dochodowym wyjaśnienia płatnika.

Otóż odnośnie do kwestii ad *a)* Trybunał nie podzielił zapatrywania skargi, jakoby przepisy kodeksu cywilnego w przedmiocie „*negotiorum gestio*“ mogły mieć zastosowanie w prawie publicznym, gdzie stosunek stron wogóle nie może być określony jako „*negotium*“. Przeciwnie stosunek ten, jako oparty na władzy zwierzchniczej, wykonywanej przez państwo nad osobą obywatela, z natury swojej wymaga wypełnienia odnośnych obowiązków obywatela przez niego osobiście, w ostatecznym zaś wypadku przez osobę, której czynności mogą wiązać stronę zainteresowaną wobec odnośnej władzy. Powoływany przez skargę przepis art. 12 p. 4 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym jest bez znaczenia, gdyż pomijając nawet tę okoliczność, że w myśl art. 112 p. *b)* tegoż rozporządzenia wspomniany przepis nie ma zastosowania w sprawach państwowego podatku dochodowego, normuje on jedynie kwestię udowodnienia pełnomocnictwa wobec władzy, nie zaś kwestię samego prawa zastępstwa.

Odnośnie do kwestii ad *b)* należy stwierdzić, że istotnie władza pierwszej instancji przyznała wyjaśnieniom syna skarżącego charakter wyjaśnień płatnika. Jednakże Komisja Odwoławcza zajęła stanowisko odmienne, a mianowicie pominęła odpowiedzi, udzielone przez syna podatnika na wezwanie do wyjaśnień, czyli nie przyznała tym odpowiedziom charakteru wyjaśnień, złożonych na zasadzie art. 58 ustawy. Uprawnienie Komisji Odwoławczej do takiego postąpienia wynika z postanowień art. 73 ust. 1 i art. 70 ustawy, według których Komisja winna poprawić błędy i usunąć braki postępowania wymiarowego (art. 70). Jeśli także Komisja Odwoławcza posiłkowała się danymi, zawartymi w odpowiedziach syna podatnika przy ustalaniu dochodu, to zaznaczyć należy, że żaden przepis ustawy nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu wyjaśnień, o jakich wyżej jest mowa, jako materiału faktycznego.

Zarzutu co do ograniczenia przez władzę do 5 dni terminu odpowiedzi na dekret wątpliwości z 29 września 1928 r. N. T. A. nie uwzględnił, jako opartego na okoliczności faktycznej nie podniesionej w odwołaniu, a przytem jako wogóle nie figurującego w pierwszej skardze, wniesionej przez podatnika w niniejszej sprawie do N. T. A.

Powyżej stwierdzone wadliwości postępowania odnoszą się do zaskarżonego orzeczenia, o ile jest ono oparte na art. 63 ust. 2

ustawy o podatku dochodowym, gdyż dotyczą wadliwości w zastosowaniu tego przepisu. Poza tym jednak skarga podnosi również zarzuty wadliwości postępowania z zakresu art. 64 ustawy o podatku dochodowym; zauważyć zaś należy, że aczkolwiek zaskarżone orzeczenie tego artykułu wogóle nie powołuje, jednakże N. T. A. nie mógł uznać odnośnych zarzutów z tego powodu za bezprzedmiotowe, zważywszy, że skoro orzeczenie przyjmuje bez zmian podstawę wymiaru, ustaloną przez I instancję, ta zaś oparła to ustalenie na oznakach zewnętrznych według cytowanego art. 64, to i zaskarżone orzeczenie w istocie swojej na tym artykule się opiera.

Otóż w tej materii N. T. A. wziął pod uwagę, że skoro strona skarżąca w odwołaniu swoim (w części dotyczącej meritum pozycji dochodu) zwalczała zastosowanie art. 64 przez wyliczenia, które opierały się wyłącznie na okolicznościach faktycznych, to pozwana władza o tyle byłaby obowiązana uwzględnić zagadnienia z zakresu art. 64 (jako zagadnienia natury faktycznej), o ile skarżący nie byłby w zaoczności z art. 63 ust. 2 ustawy. Gdy zaś ta kwestia, jak z powyższego wynika, pozostaje jeszcze otwarta, zatem rozpoznawanie sprawy w płaszczyźnie art. 64, t. j. z punktu widzenia nielegalnego załatwienia przez władzę kwestyj przyjętych przez nią a zwalczanych przez podatnika danych, w obecnym stanie sprawy okazuje się przedwczesne.

Co do podniesionego w skardze zarzutu dowolności, dotyczącego przerachowania kaucji hipotecznej 3500 dolarów na kwotę 35.220 zł., to już wobec tego, że jak wynika z akt sprawy, władza w rzeczywistości przyjęła sumę powyższą w wysokości nie 35.220 zł., lecz 31.220 zł., zarzut ten należało uznać za nieuzasadniony.

Z drugiej strony, o ile chodzi o takie zarzuty, jak zarzut ustalenia oznak zewnętrznych sprzecznie z art. 13 ustawy o podatku dochodowym (a to wobec objęcia odnośnym obrachunkiem władzy aż trzech lat), oraz zarzut nieprzedstawienia skarżącemu w dekrecie wątpliwości (wbrew art. 58 ustawy) sposobu określenia dochodu według oznak zewnętrznych — to N. T. A. zarzutów tych nie uwzględnił z tego powodu, że nie były one podniesione w odwołaniu, wobec czego zawierają one rozszerzenie istoty roszczenia. Również N. T. A. nie uwzględnił zarzutu podniesionego przez pełnomocnika strony skarżącej dopiero na rozprawie, a polegającego na tezie, iż określenie podstawy wymiaru według art. 64 ustawy o podatku dochodowym nie może dotyczyć tylko pewnej części podstawy wymiaru — jak to ma miejsce w konkretnym wypadku — gdyż zarzut ten nie figurował ani w odwołaniu, ani w skardze obecnej, ani nawet w pierwszej skardze. Wreszcie N. T. A. nie uwzględnił zarzutu, podniesionego również dopiero na rozprawie, że zaskarżone orzeczenie wysunęło okoliczności nowe, pogarszając przez to położenie płatnika po wyroku N. T. A., albowiem skarga

takiego zarzutu nie zawiera. (Art. 58 i 83 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust.).

Wobec powyższego N. T. A. zaskarżone orzeczenie uchylił z powodu stwierdzonych wadliwości postępowania — na zasadzie art. 84 p. 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust.

138 Według ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii (poz. 57 z 1931) są wolne od opłat pocztowych m. i. urzędowe przesyłki, które dotyczą samego wykonywania służby publicznej, bądź też dotyczą spraw, których załatwienie leży w interesie władz i urzędów państwowych, jako wykonywujących służbę publiczną.

(Wyrok N. T. A. z dnia 16 stycznia 1936 L. Rej. 7889/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Adama W. na orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 8 kwietnia 1932 r., Nr. II O 17710/31, w przedmiocie opłat pocztowych za doręczane mu pisma urzędowe, po przeprowadzonej dnia 3 stycznia 1936 r. rozprawie, oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Zaskarżonym do N. T. A. orzeczeniem z dnia 8 czerwca 1932 r. L. II O 17710/31 Ministerstwo Sprawiedliwości nie uwzględniło odwołania em. Adama W. od odmownej decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego w L. z dnia 10 października 1931 r. w sprawie zwolnienia go od opłaty pocztowej za doręczone przez organa pocztowe zawiadomienia w sprawach załatwianych w postępowaniu administracyjnym, a to na podstawie ustępu 2 lit. d) art. 23 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. w brzmieniu ogłoszonym pod poz. 57 Dz. Ust. z roku 1931, ponieważ urzędowe przesyłki pocztowe, wysyłane przez prezesa sądu apelacyjnego lub inne władze sądowe, dotyczyły wyłącznie własnego interesu adresata.

Skarga podnosi zarzut niezgodności zaskarżonego orzeczenia z art. 23 ust. 1 lit. b) i 2 c) ustawy z dnia 3 czerwca 1924 o poczcie, telegrafii i telefonii, w brzmieniu ogłoszonym pod poz. 57 Dz. Ust. z 1931 r., opierając go na zapatrywaniu, że roszczenie o uposażenie czynne, emerytalne i diety, jako mające źródło w służbie publicznej, podpada pod pojęcie spraw urzędowych, o których mowa w powołanym przepisie ustawy, że zatem za doręczone skarżącemu w tych sprawach pisma władz sądowych w postępowaniu administracyjnym nie ma on obowiązku uiszczać opłaty pocztowej.

Rozpatrując skargę sędziego W., N. T. A. uznał, co następuje:

Według art. 23 ustęp 1 pkt. b) ustawy z dnia 3 czerwca 1924 — o poczcie, telegrafii i telefonii — w brzmieniu ogłoszonym pod poz. 57 Dz. Ust. z roku 1931 — od opłat pocztowych wolne są — między innymi — urzędowe przesyłki przesyłane przez władze i urzędy państwowe w sprawach, dotyczących służby publicznej — do osób, nie zwolnionych od opłaty pocztowej, według

zaś pkt. d) ustępu 2 tegoż artykułu 23 ustawy — i tego rodzaju przesyłki, jeżeli wysyłane są w wyłącznym interesie adresatów, podlegają opłacie pocztowej, którą obowiązany jest uiszczyć adresat przy odbiorze przesyłki.

Z zestawienia treści powołanych przepisów wynika, że z omawianej kategorii przesyłek wolne są od opłaty pocztowej tylko takie, które bądź dotyczą samego wykonywania służby publicznej, bądź też dotyczą spraw, których załatwienie leży w interesie władz i urzędów państwowych, jako wykonujących służbę publiczną. Z akt sprawy wynika, że skarżący po przeniesieniu go w stan spoczynku w podaniach do władz zgłaszał szereg roszczeń, dotyczących uposażenia emerytalnego, uposażenia w służbie czynnej i należitości ubocznych, a także cały szereg ponagleń oraz żądał wyjaśnień w związku z załatwieniem przez władzę tychże spraw. Załatwienie wszystkich tych spraw w postępowaniu administracyjnym miało na celu wyłącznie na celu interesy skarżącego, dotyczą one bowiem osobistych jego uprawnień do świadczeń ze Skarbu Państwa, jakkolwiek uprawnienia te wynikają ze stosunku służby publicznej. Wobec powyższego stanu faktycznego — władza pozwana słusznie uznała, że wysyłane przez prezesa sądu apelacyjnego bądź też przez prezesa sądu okręgowego — urzędowe przesyłki listowe do skarżącego we wspomnianych sprawach, wysyłane były w wyłącznym jego interesie i jako podпадаjące pod przepis pkt. d) ustępu 2 art. 23 powołanej ustawy — podlegają opłacie pocztowej, którą skarżący obowiązany jest uiszczać przy odbiorze przesyłki. Podniesiony przeto w skardze zarzut naruszenia cytowanych przepisów ustawy o pocście, telegrafii i telefonii jest nieuzasadniony, a zajęte przez skargę w tym względzie stanowisko prowadziłoby konsekwentnie do rozciągania zwolnienia od opłaty pocztowej na wszelkie przesyłki, pochodzące od władz państwowych, we wszystkich sprawach dotyczących stosunku służby publicznej wogóle i w szczególności — wszelkich roszczeń poszczególnych osób, z tego stosunku wynikających, jednakże do takiej rozszerzającej wykładni omawianych przepisów, ustanawiających wyjątki od przyjętej w ustawie ogólnej zasady o płatności usług pocztowych, ustawa ta nie daje podstawy. Nieuzasadnionym również jest zarzut skargi obrazy art. 75 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust., gdyż zaskarżone orzeczenie powołuje przepis ustawy, na którym się opiera oraz przytacza ustalenie faktyczne przez ten przepis ustawy wymagane, zawiera zatem prawne i faktyczne uzasadnienie. Pozostałe wreszcie zarzuty skargi co do niezałatwienia w zaskarżonym orzeczeniu poruszonych przez skarżącego w odwołaniu kwestii i przeglądu akt administracyjnych i doręczania pism urzędowych w urzędzie, tudzież zwłoki w załatwianiu podań skarżącego Trybunał uznał za nie mające znaczenia dla oceny legalności zaskarżonego orzeczenia, a więc za nieistotne, tym bardziej, że ani skar-

zający ani akta nie wykazują, by w toku postępowania naruszone zostały przepisy art. 14 i 23 powołanego rozporządzenia z dnia 22-go marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust.

Z tych powodów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

- 139 Za miejsce służbowe funkcjonariusza państw. należy — z braku urzędowego oznaczenia — uważać siedzibę urzędu, w której dany funkcjonariusz faktycznie pełni swe obowiązki.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 grudnia 1935 L. Rej. 8476/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi podprokuratora Wacława W. na orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1932 Nr. II O 2209/32 w przedmiocie diet za czas pełnienia obowiązków sędziego sądu grodzkiego, po przeprowadzonej dnia 5 grudnia 1935 rozprawie, skargę oddała, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Postanowieniem z dnia 26 czerwca 1931 r. Minister Sprawiedliwości mianował skarżącego Wacława W. asesorem sądowym w okręgu Sądu Apelacyjnego w W., zwalniając go zarazem postanowieniem z dnia 4 lipca 1931 r. ze stanowiska Naczelnego sekretarza Sądu Grodzkiego w W.

Zarządzeniem z dnia 2 września 1931 r. Nr. 5482 Prezes Sądu Apelacyjnego w W. wyznaczył skarżącemu, jako asesorowi sądowemu, stałe miejsce służbowe w K., powierzając mu zarazem na mocy art. 260 § 2 i 282 § 2 prawa o ustroju sądów powszechnych pełnienie obowiązków sędziego grodzkiego na przeciąg 3-ech miesięcy.

W dniu 8 stycznia 1932 r. wniósł skarżący podanie do Prezesa Sądu Apelacyjnego w W., w którym domagał się wypłacenia mu diet za czas pobytu jego w K., jednakże Prezes Sądu Apelacyjnego decyzją z dnia 27 stycznia 1932 r. Nr. 374 podanie to pozostawił bez uwzględnienia, motywując odmowę tym, że: 1) z postanowień § 2 pkt. II i III i § 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. poz. 826 Dz. Ust. wynika, że diety należą się w razie delegacji za czas pobytu poza zwykłym miejscem służbowym i 2) asesor sądowy, mianowany dla danego okręgu apelacyjnego bez oznaczenia miejsca służbowego, w obrębie tegoż sądu stałego miejsca służbowego nie ma, przeto przydział asesora sądowego do poszczególnego sądu nie może być uważany jako delegacja do miejscowości, położonej poza zwykłym miejscem służbowym, lub jako przeniesienie na inne miejsce służbowe w rozumieniu powołanego w ust. I rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r.

Odwolania od powyższej decyzji Ministerstwo Sprawiedliwości orzeczeniem z dnia 16 czerwca 1932 r. L. II O 2209/32 nie uwzględniło, powołując się na uzasadnienie zawarte w decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego z dnia 27 stycznia 1932 r.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie, N. T. A. rozważył, co następuje:

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż N. T. A. nie podziela zapatrywania pozwanej władzy, wyrażonego w zaskarżonym orzeczeniu, jakoby asesor sądowy, mianowany dla danego okręgu apelacyjnego bez oznaczenia miejsca służbowego, nie miał w obrębie tegoż okręgu stałego miejsca służbowego, jakoby w związku z tym nie służyło mu prawo do należności określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. poz. 826. Zgodnie z judykaturą N. T. A. miejscem służbowym może być tylko jedna miejscowość, a nie całe terytorium wraz z wszystkimi w nim położonymi miejscowościami (w rozpoznawanej sprawie okręg Sądu Apelacyjnego w W.), przy czym w braku zgodnego z powyższą zasadą urzędowego oznaczenia miejsca służbowego funkcjonariusza, za miejsce to należy uważać siedzibę urzędu, w której dany funkcjonariusz faktycznie pełni swe obowiązki.

W sprawie będącej przedmiotem niniejszego rozpoznania, błędność zapatrywania władzy uwypukla ponadto fakt, iż właśnie skarżącemu zarządzeniem Prezesa Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 2 września 1931 r. wyznaczono „stałe miejsce służbowe“ w K., a więc skarżący również z tego względu nie może być uważany w danym czasie za funkcjonariusza nie posiadającego stałego miejsca służbowego.

Z tych samych jednak wyżej wyrażonych motywów N. T. A. nie mógł uznać roszczenia skarżącego za uzasadnione. Skoro bowiem skarżący posiadał stałe miejsce służbowe w K., przeto pobyt jego w tej miejscowości nie był delegacją w rozumieniu p. II § 2 rozporządzenia z dnia 17 września 1927 r. i tym samym nie przysługiwały mu diety za czas pełnienia przez niego czynności służbowych we wspomnianej miejscowości.

Mylna jest dalej dedukcja skarżącego, jakoby charakter delegacyjny jego pobytu w K. wypływał z powierzenia mu obowiązków sędziego grodzkiego w tej miejscowości na określony przeciąg czasu, albowiem jak wynika z brzmienia art. 260 § 2, oraz 282 § 2 prawa o ustroju sądów powszechnych, powierzenie asesorowi sądowemu funkcji sędziowskich, zależne od uznania władzy i mogące podlegać ograniczeniu co do czasu, ma charakter akcesoryjny i nie może stanowić kryterium dla roszczenia o diety z tytułu delegacji.

W tej płaszczyźnie, a zwłaszcza wobec wyznaczenia skarżącemu, jako asesorowi sądowemu stałego miejsca urzędowania w K., bez znaczenia dla oceny spornego zagadnienia jest powoływanie się skarżącego na rzekome naruszenie przepisu art. 33 ustawy o państwowej służbie cywilnej, mające polegać na tym, iż do K. oddelegowano go — jak twierdzi — ze stanowiska naczelnego sekretarza Sądu Grodzkiego w W., choćby z tego względu, że jeszcze przed wyznaczeniem mu zarządzeniem z dnia 2 września 1931 r. miejsca urzędowania w K., przestał już być se-

kretarzem sądowym, wobec mianowania go asesorem z dniem 26-go czerwca 1931 r. i zwolnienia go zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dniem 4 lipca 1931 r. ze stanowiska sekretarza, przeciw którym skarżący — według stanu akt nie remonstrował.

Wychodząc z powyższych założeń należało skargę jako nieuzasadnioną oddalić.

140 Zajęcie mieszkania bez zatwierdzenia na dane mieszkanie przez urząd gminny, uzasadnia — wedle śląskiej ustawy o ochronie lokatorów z dnia 16 grudnia 1926 r. — w każdym wypadku prawo urzędu do zarządzenia eksmisji. Zgoda właściciela domu na zajęcie mieszkania nie może zastąpić wymaganego przez ustawę zatwierdzenia przez urząd gminny.

(Wyrok N. T. A. z dnia 29 listopada 1935 L. Rej. 4339/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Józefa D., zamieszkałego w K., ul. Marszałka Piłsudskiego 48, na orzeczenie Wojewody Śląskiego z dnia 7 kwietnia 1932 r. L. Sm. 6164, dotyczące opróżnienia mieszkania, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 29 listopada 1935 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Magistrat m. K. pismem z dnia 30 lipca 1930 r. L. dz. 696 b/30 L. Z. 1952 zatwierdził na podstawie śląskiej ustawy o ochronie lokatorów z dnia 16 grudnia 1926 r. (Dz. U. Śl. poz. 54) Władysława W. jako lokatora na mieszkanie w domu Stanisława C. w K. przy ul. Piłsudskiego 48, składające się z 1 pokoju i kuchni, a to na miejsce dotychczasowego lokatora Antoniego S.

W podaniu z dnia 19 października 1931 r. wniesionym do magistratu w K. podniósł W., że do mieszkania opróżnionego przez S. wprowadził się bezprawnie Józef D., który zajmował w tym samym domu inne mieszkanie, tej samej wielkości, lecz gorsze. W-mu zaś właściciel domu wskazał mieszkanie D. jako mieszkanie po S., tak że W. wprowadzony tym w błąd, zajął mieszkanie po D., sądząc, że jest to mieszkanie, na które został jako lokator zatwierdzony. Powołując się zatem na powyższe wprowadzenie w błąd, zwrócił się W. we wspomnianym podaniu do magistratu o sprowadzenie D. do opróżnienia odnośnego mieszkania na jego rzecz.

Po stwierdzeniu drogą dochodzeń na miejscu, że istotnie w mieszkaniu po S. mieszka D., oraz że w mieszkaniu po D. mieszka W., magistrat powziął 17 listopada 1931 r. uchwałę, że D. winien być usunięty z mieszkania, które bezprawnie zajmuje i zarządzeniem z dnia 20 listopada 1931 r. wezwał go do opróżnienia tego mieszkania na rzecz W.

We wniesionym od powyższego zarządzenia przez D. i C. odwołaniu przyznali odwoławcy, że przedstawiona wyżej zamiana mieszkań istotnie nastąpiła, podnosząc, że nastąpiła ona za zgodą

właściciela domu i za zgodą W. Zarazem w odwołaniu tym G. wniósł dodatkowo o zatwierdzenie D., jako lokatora na mieszkanie po S.

Wojewoda Śląski orzeczeniem z dnia 7-go kwietnia 1932 r. Sm. 6164 nie uwzględnił odwołania, podając w uzasadnieniu swego orzeczenia, że D. zajął mieszkanie po S. bez urzędowego przydziału, a zatem bezprawnie, wobec czego może być przez urząd gminny na podstawie art. 26 pkt. 2 ustawy o ochronie lokatorów eksmitowany.

Na powyższe orzeczenie wniósł D. do N. T. A. skargę, w której zarzucił, że zamiana mieszkań nastąpiła na podstawie umowy zawartej między D. a W., której to okoliczności władze nie zbadały, oraz że przepis art. 26 ustawy o ochronie lokatorów przewiduje sankcje tylko w razie zajęcia mieszkania bez zatwierdzenia przez urząd gminny, nie odnosi się zaś do wypadków zamiany przez lokatorów mieszkań, które zostały im zgodnie z przepisami przydzielone.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Według ustępu 1 art. 26 Śląskiej ustawy o ochronie lokatorów z dnia 16 grudnia 1926 r. właściciel domu ma prawo wyboru lokatora na opróżnione mieszkanie, musi jednak uzyskać zatwierdzenie tego wyboru przez urząd gminny, przy czym urząd gminny może odmówić zatwierdzenia, jeżeli lokator nie jest z daną gminą związany, lub jeśli uwzględnić należy urzędników, albo rodziny z większą ilością dzieci. Według ustępu 2 tegoż artykułu lokator, który bez zatwierdzenia przez urząd gminny zajął mieszkanie, może być przez urząd ten eksmitowany. Z brzmienia przytoczonych przepisów art. 26 ustawy wynika zatem, że zajęcie mieszkania bez uzyskania zatwierdzenia na dane mieszkanie przez urząd gminny, uzasadnia w każdym wypadku prawo urzędu do zarządzenia eksmisji i to nawet bez względu na to, czy warunki uzasadniające odmowę zatwierdzenia wymienione w ustępie 1 art. 26, zachodzą czy nie.

W niniejszej sprawie jest niesporne, że na mieszkanie po lokatorze Antonim S. został jako lokator zatwierdzony Władysław W., oraz że skarżący zajął powyższe mieszkanie bez zatwierdzenia przez urząd gminny. Tym samym więc zgodnie z przytoczonym wyżej przepisem ustępu 2 art. 26 powołanej ustawy urząd gminny był w danych warunkach uprawniony do zarządzenia eksmisji skarżącego.

Okoliczność, czy na zajęcie przez skarżącego mieszkania po S. wyraził zgodę właściciel domu oraz Władysław W., pozbawiona jest znaczenia prawnego, zgoda tych osób nie mogłaby bowiem zastąpić wymaganego przez ustawę zatwierdzenia przez urząd gminny, wobec czego zbędnym było badanie przez władzę tej okoliczności jako nieistotnej.

W tym stanie rzeczy Trybunał nie dopatrzył się w zaskarżonym orzeczeniu zarzucanej niezgodności z ustawą, ani wadliwości postępowania i skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

141 Świadczenia instytucji i osób prywatnych na rzecz nauczycieli są świadczeniami dodatkowymi, przypadającymi nauczycielowi niezależnie od zapewnionego uposażenia z funduszków publicznych i jako nie mające charakteru obowiązku publiczno-prawnego mogą być dochodzone tylko w drodze prywatno-prawnej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 20 listopada 1935 L. Rej. 8267/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Stanisława Dunin-B. zamieszkałego w T. Wołoskiej, na orzeczenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 10 czerwca 1932 r. Nr. I org. 3460/32, dotyczące obowiązku dostarczania drzewa dla szkoły w T. Wołoskiej, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 20 listopada 1935 r. uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Powody: Kurator Okręgu Szkolnego w L. zarządzeniem z 6 czerwca 1930 r. Nr. I 12808/30, skierowanym do Stanisława Dunin-B., uznał — powołując się na art. 10 ustawy z 17 lutego 1922 r., poz. 143 Dz. Ust., na § 12 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z 30 maja 1923, poz. 574 Dz. Ust., oraz na art. 44 ustawy z 9 października 1923, poz. 934 Dz. Ust., że wymieniony jako właściciel majątności T. Wołoska, zobowiązany jest wydawać nadal corocznie bez dostawy sześć sągów drzewa miękkiego na opał publicznej szkoły powszechnej w T. Wołoskiej, jako też wydawać potrzebne drzewo budulcowe na restaurację i adaptację budynku szkolnego i mieszkania dla nauczyciela. W uzasadnieniu tej decyzji Kurator Okręgu Szkolnego oznajmił, że b. galicyjska Rada Szkolna Krajowa orzeczeniami z 27 kwietnia 1875 r. L. 11797/74 i z 10 grudnia 1894 r. L. 28694/94, zobowiązała ówczesnego właściciela obszaru dworskiego T. Wołoska na podstawie dokumentu dotacyjnego z 12 maja 1858, a następnie aktu fundacyjnego zeznanego przez Julię z B-ów K., do wspomnianych świadczeń, że świadczenia te jako objęte wymienionymi orzeczeniami, organizującymi rzeczoną publiczną szkołę, mają charakter daniny publicznej i zobowiązują przedmiot jako taki, a wskutek tego obowiązują także spadkobierców względnie nabywców danej majątności, chociażby nawet nie były hipotecznie zabezpieczone, w niniejszym zresztą wypadku zabezpieczenie takie ma miejsce. Mimo więc zmiany stosunków prawnych, spowodowanej ustawą z 26 lipca 1919, poz. 404 Dz. Ust., znoszącą obszary dworskie jako odrębne jednostki administracyjne i wcielającą je do związku gmin, pozostały nadal w mocy, według dalszej osnowy omawianej decyzji, dawne dobrowolne zobowiązania o charakterze publiczno-prawnym, ciążące na majątnościach tabularnych, tworzących dawne obszary dworskie.

Odwołania od opisanej decyzji, w którym strony między innymi podnosiły, że odnośne zobowiązanie ma charakter prywatno-

prawny, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego orzeczeniem z 10 czerwca 1932 r. Nr. I Org. 3460/I/32 nie uwzględniło i zakwestionowaną decyzję zatwierdziło z tą zmianą, że stosownie do art. 6 ustawy z dnia 24 kwietnia 1894 (Dz. U. i r. kr. Nr. 49) świadczenia w naturze objęte zobowiązaniem śp. Julii z B-ów K. z dnia 12 maja 1858 r. wliczone zostają w wymiar obowiązkowych świadczeń na wydatki rzeczowe publicznej szkoły powszechnej w T. Wołoskiej w myśl powołanego artykułu wymienionej ustawy oraz następnych ustaw dotyczących zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych, w szczególności ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. (poz. 143 Dz. Ust.). Ministerstwo, powołując się na powody podane w zakwestionowanym orzeczeniu, nadmieniło, że obowiązek właścicieli dóbr T. Wołoska dostarczania drzewa budulcowego na restaurację i adaptację budynku szkolnego i mieszkania nauczyciela nie opiera się na orzeczeniach organizacyjnych z dnia 27 kwietnia 1875 r. L. II 797/1874 i z dnia 10 grudnia 1894 r. L. 28694/894, lecz na zobowiązaniu śp. Julii z B-ów K., wpisanym w wykazie hipotecznym L. 111 ksiąg gruntowych Sądu Obwodowego w S.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Ministerstwo między innymi oznajmiło, że zmiana warunków prawnych i rzeczowych od czasu powstania zobowiązania, o które chodzi, nie mogła pociągnąć za sobą zmiany lub zniesienia tego zobowiązania, tymbardziej, że utrzymanie tych świadczeń wyraźnie zostało przewidziane w art. 6 ustawy z dnia 24 kwietnia 1894 r. (Dz. Ust. i r. kr. Nr. 49) i w art. 10 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. (poz. 143 Dz. Ust.). Zniesienie na obszarze b. zaboru austriackiego obszarów dworskich i wcieleń ich do związków gmin w myśl ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. (poz. 404 Dz. Ust.) nie może również pociągać za sobą zgaśnięcia zobowiązań do świadczeń rzeczowych obszarów dworskich, jeżeli takiego zgaśnięcia nie przewiduje żaden przepis ustawy. Treść aktu podstawowego, t. zn. dokumentu dotacyjnego z dnia 12 maja 1858 r., dowodzi, że śp. Julia B. zobowiązania, o których mowa, zaciągnęła jako właścicielka majątku T. Wołoska. Zobowiązanie to pociągnęło za sobą rzeczowy ciężar majątności, przechodzący na późniejszych jej właścicieli przez fakt zamieszczenia tego zobowiązania w wykazie hipotecznym obciążonej majątności, za wiedzą zarówno fundatorki jak i jej prawnych następców na stanowisku właścicieli dóbr.

Skarga na powyższe orzeczenie zawiera między innymi zarzut, że zapis śp. Julii K. zupełnie dobrowolny miał charakter aktu prywatno-prawnego, uczyniony był na rzecz szkoły parafialnej (wyznaniowej) z wyłączeniem licznej w T. Wołoskiej ludności żydowskiej oraz, że mieścił w sobie zobowiązanie do jednorazowego tylko dostarczenia potrzebnego budulca na przerobienie starej wiskarówki na budynek szkolny.

Pozwane Ministerstwo w odpowiedzi na skargę między innymi wywodzi, że zobowiązanie śp. Julii z B-ów K. wciągnięte do ksiąg gruntowych, dotyczy niewątpliwie przyjęcia ciężaru realnego,

obciążającego majątek jako taki. Stwierdza to fakt wciągnięcia tego zobowiązania do ksiąg gruntowych, brzmienie zobowiązania z dnia 12 maja 1858 r., jak niemniej fakt, że następcy w posiadaniu majątku T. Wołoska przez lat prawie 70 zobowiązanie to wypełniali. Fakty te stwierdzają, iż nie jest uzasadnione twierdzenie skargi, opierające się na interpretacji ściśle werbalnej zobowiązania śp. Julii K. Dalej Ministerstwo podaje, że skoro sprawa dotyczy świadczeń, które mają charakter prawnopubliczny bez względu na to, że podstawą ich było dobrowolne zobowiązanie się oparte na prawie prywatnym, zarzuty dotyczące wątpliwości, opartych tylko na prawie prywatnym, nie znajdują uzasadnienia.

Przystąpiwszy do oceny skargi N. T. A. zajął się przede wszystkim przedstawionym wyżej zarzutem, po czym pozostając przy wypowiedzianych już w tym względzie w wyroku z 27 kwietnia 1934 r. L. Rej. 10322/31 zasadach, rozważył, co następuje:

Według galicyjskiej krajowej ustawy z dnia 24 kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. Ust. kr., obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych obciążał w pierwszej linii gminy i obszary dworskie. Dla pokrycia odnośnych wydatków ustawa tworzyła miejscowe i krajowe fundusze szkolne, przy czym szczegółowo wskazywała tryb powstania tych funduszy. Zobowiązania dobrowolne korporacji, instytucji i osób prywatnych przewidziane były jako źródła zasilenia wspomnianych funduszy, o ile zaś zobowiązania takie pochodziły od gmin czy właścicieli obszarów dworskich, to wliczone one były w ustawowe świadczenia tych czynników na rzecz szkoły czy nauczycieli.

Ponadto władze publiczne uprawnione były do potrącania z uposażeń nauczycieli ludowych kwot, przypadających na ich korzyść z tych dobrowolnych zobowiązań, a świadczenia te następnie ściągać na rzecz funduszu szkolnego. W tych warunkach zobowiązania te gmin i właścicieli obszarów dworskich pod rządem przepisów pomienionej ustawy, uważane były słusznie za mające charakter publiczno-prawny i spory powstające w tych sprawach rozstrzygane były przez władze administracyjne.

Ten stan prawny uległ zmianie co do właścicieli obszarów dworskich po wejściu w życie ustawy z dnia 26 lipca 1919 r., poz. 404 Dz. Ust., wobec bowiem wcielenia obszarów tych do związków gmin, właścicieli odnośnych nieruchomości przestali być czynnikami powołanym do konkurencji w ponoszeniu wydatków szkolnych. Moment ten ma decydujący wpływ na charakter będących w mowie dobrowolnych zobowiązań na rzecz szkół czy nauczycieli, zobowiązania te bowiem wobec odpadnięcia tych cech, które nadawały im znaczenie publiczno-prawne, traktowane mogły być na przyszłość tylko jako zobowiązania prywatno-prawne; a zatem kwestia dla skuteczności prawnej ocenioną może być tylko według przepisów ustawy cywilnej, ewentualne zaś spory w tym przedmiocie należą do właściwości sądów powszechnych.

Ten sam charakter będących w mowie zobowiązań pozostał po wejściu w życie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, poz. 143 Dz. Ust., oraz ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r., poz. 143 Dz. Ust. Wprawdzie art. 10 ustawy z 17 lutego 1922 r. przewiduje jako źródło pokrycia wydatków na zakładanie i utrzymywanie szkół, poza udziałem Skarbu Państwa, gminy i innych związków komunalnych, obok fundacji, także zapisy i darowizny, ponieważ jednak dana ustawa nie określa warunków powstania i ważności tych zobowiązań, ani nie stwarza łączności ich ze świadczeniami publicznymi, nie narusza ich prawnoprywatnego charakteru. Również art. 44 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r. głoszący, że ustawa ta nie znosi świadczeń na rzecz nauczycieli wynikających z umów legalnie dotąd obowiązujących, może być w braku określenia ustawowego warunków tych świadczeń tylko tak komentowany, że świadczenia instytucji i osób prywatnych na rzecz nauczycieli są świadczeniami dodatkowymi, przypadającymi nauczycielowi niezależnie od zapewnionego uposażenia z funduszy publicznych, nie mają zatem nadanego sobie przez ustawę charakteru obowiązku publiczno-prawnego i mogą być dochodzone także tylko w drodze prywatnoprawnej.

W konkluzji powyższego uznać należy, że sprawa spornych świadczeń ze strony skarżącego nie mogła być rozstrzygana przez władze administracyjne, a spór powstały między zarządem pomienionej szkoły i skarżącym co do istnienia z jego strony obowiązku uiszczania nadal odnośnych świadczeń, może być rozstrzygnięty jedynie na drodze sądowej. Pozwane Ministerstwo poddając powyższą sprawę swojemu rozstrzygnięciu przekroczyło granice swej właściwości, której po myśli art. 2 prawa o postępowaniu administracyjnym winno przestrzegać z urzędu.

Z tych powodów N. T. A., pomijając pozostałe zarzuty skargi, jako w tym stanie rzeczy nieaktualne, uchylił zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

142 Nie może być powodem niezatwierdzenia planu robót górniczych upływ terminu umowy, upoważniającej do prowadzenia eksploatacji.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 grudnia 1935 L. Rej. 2705/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Towarzystwa Kopalń Węgla „Flora“ Spółka Akc. w W. na orzeczenie Wyższego Urzędu Górniczego w W. z dnia 25 stycznia 1934 r., dotyczące zatwierdzenia planu robót górniczych na nadaniu „Maciej Nr. 82“ Kopalni Baśka II, po przeprowadzonej dnia 10 grudnia 1935 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

P o w o d y : Na podanie syndyka masy upadłości kopalni „Baśka II“ w G. o zatwierdzenie projektu robót górniczych na tej

kopalni Okręgowy Urząd Górniczy w D. decyzją z 9 grudnia 1933 r. Nr. 3009 orzekł, że projektu tego zatwierdzić nie może, ponieważ z dniem 31 grudnia 1933 r. upływa termin umowy z dnia 29-go lutego 1928 r. pomiędzy C. a S., upoważniającej obecny zarząd kopalni do prowadzenia eksploatacji.

Według załączonego do akt sprawy wierzytelnego odpisu wzmiankowanej umowy z 29 lutego 1928 r. M. C. jako dzierżawca podredenowskich pokładów węgla na nadaniu „Maciej“, będącym własnością Towarzystwa Akcyjnego Kopalń węgla „Flora“, poddzierżawił F. S. prawo eksploatacji górnych części cienkich podredenowskich pokładów na części nadania „Maciej“ określonej w tej umowie; termin poddzierżawy oznaczony został na czas do dnia 31 grudnia 1933 r.

Wskutek odwołania syndyka masy upadłości „Baśka II“ Wyższy Urząd Górniczy w W. orzeczeniem z 25 stycznia 1934 r. Nr. 3032/3635 uchylił decyzję Okręgowego Urzędu Górniczego, jako nieuzasadnioną, podając jako motyw, że upływ umownego terminu nie może być powodem niezatwierdzenia projektu robót, gdyż kwestia ważności umów należy wyłącznie do kompetencji sądów.

Na orzeczenie to wniosło Towarzystwo Akcyjne Kopalń węgla „Flora“ do N. T. A. skargę, w której zarzuca naruszenie przepisów art. 80, 141 i 188 prawa górniczego z 29 listopada 1930 r. (poz. 654 Dz. Ust.), a w wywodach swych podnosi, że kwestia ważności lub nieważności umowy, wskazanej w decyzji Okręgowego Urzędu Górniczego, jest w niniejszej sprawie prawnie obojętna, ponieważ bez względu na tę kwestię zarówno umowa z 29 lutego 1928 jak i umowa pierwsza, zawarta między Towarzystwem „Flora“ a C. i jego ówczesnym spółnikiem S. wygasły wskutek upływu ostatecznego terminu, do którego obydwie umowy zostały zawarte. Gdy zaś upoważnienie do eksploatacji ograniczone jest pewnym terminem, to także okres odnośnych robót nie może przekraczać tego terminu.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Do akt sprawy dołączony jest oprócz przytoczonego wyżej odpisu umowy z 29 lutego 1928 r. także wyciąg aktu urzędowego z księgi aktów notariusza Klemensa C. w D. G., Repertorium Nr. 1672 z 1923, z którego treści wynika, że w dniu 4 sierpnia 1923 r. zawarta została umowa między Towarzystwem Akcyjnym Kopalń węgla „Flora“ a K. S. i M. C., którą Towarzystwo wydzierżawiło kontrahentom prawo eksploatacji wszystkich podredenowskich pokładów węgla, od 3 do 5 włącznie, do głębokości 90 m na nadaniu „Maciej“, przy czym termin dzierżawy określony został na czas aż do wyczerpania zapasów węgla w wydzierżawionych pokładach, w każdym razie nie dłużej, jak do dnia 31 grudnia 1933 r. Nadto jak okazuje się z wstępu do umowy z 29 lutego 1928 r. prawo dzierżawy, uzyskane pierwotnie przez C. i S., przeszło na spółkę

z ograniczoną odpowiedzialnością „Maksymilian“ a po jej likwidacji prawo dzierżawy przeszło wyłącznie na M. C., który poddzierżawił je S.

Z przytoczonych ustępów obu umów wynika, że zarówno prawo dzierżawy jak i prawo poddzierżawy odnośnie części nadania „Maciej“, nazwanej kopalnią „Baśka II“, skończyły się najpóźniej z dniem 31 grudnia 1933 r.; poza tym jednak akta sprawy niniejszej nie wykazują, by z którejkolwiek strony podnoszona była kwestia dalszego trwania tych umów po dniu 31 grudnia 1933 r. W konsekwencji należy dojść do wniosku, że z wymienionym dniem upłynęło upoważnienie do eksploatacji kopalni „Baśka II“ uzyskane przez posiadacza w drodze powyższych umów od właściciela nadania. Gdy zaś projekt robót, przedłożony władzy górniczej przez posiadacza, dotyczył roku 1934, a w aktach brak dokumentu, stwierdzającego upoważnienie, niezbędne dla niego w myśl art. 80 ustęp 2 prawa górniczego do korzystania z uprawnień właściciela nadania na odnośnym terenie także w roku 1934, N. T. A. uznał, że w tych warunkach stanowisko władzy pozwanej, iż upływ terminu umowy z 29 lutego 1928 r., uprawniającej syndyka masy upadłości kopalni „Baśka II“ do eksploatacji tej części nadania „Maciej“ nie może być powodem do niezatwierdzenia projektu, służącego celom tej eksploatacji, pozbawione jest podstawy prawnej.

W tym stanie rzeczy należało zaskarżone orzeczenie, uchylające decyzję Okręgowego Urzędu Górniczego z 9 grudnia 1933 r. jedynie z uwagi na powyższe stanowisko władzy pozwanej, uchylić jako niezgodne z ustawą.

143 Przez umowę przygotowawczą w myśl art. 134 ustawy o opłatach stemplowych rozumieć należy tylko taką umowę, której cel zamierzony przez strony może być urzeczywistniony w drodze przymusu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 6 grudnia 1935 L. Rej. 7375/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Jana B.-J. w S. na orzeczenie Izby Skarbowej w Nowogrodzku z 9 czerwca 1932 r. L. W. V. 13997/1/32 R. S. O. 71/32 w przedmiocie opłaty stemplowej, — po przeprowadzonej dnia 6 grudnia 1935 r. rozprawie, uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, oraz zarządza zwrot opłaty od skargi.

P o w o d y : Stanisław J. oraz Jan B.-J. sporządzili 15-go czerwca 1928 r. pismo następującej treści: „Istotne warunki kupna-sprzedaży. Sprzedawca Stanisław Romuald J. sprzedaje Janowi Kazimierzowi — Ignacemu J. dobra ziemskie: 1) Reginów i Rodnia obszaru 5617 dz. w pow. dawniej S. obecnie B. gm. D. położone bez inwentarzy żywych i martwych, 2) Śnieżyce obszaru około 1400 dz. w pow. N. gminie R. położone. Cena kupna sprzedaży 1) dobra ziemskie Reginów i Rodnia 800.000 zł. (osiemset tysięcy zł.), 2) dobra ziemskie Śnieżyce 480.000 zł. (czterysta osiemdziesiąt tysięcy zł.)

(—) Stanisław hr. J. (—) Jan B.-J.“. Pismo to zostało przedłożone Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu przy prośbie o zezwolenie na przewłaszczenie.

Urząd Skarbowy w N. orzeczeniem z dnia 30 września 1931 r. zakwalifikował powyższe pismo jako umowę przyrzeczenia sprzedaży i na podstawie art. 134 ustawy o opłatach stemplowych poz. 570/26 Dz. Ust., wymierzył Janowi B.-J. opłatę stemplową w wysokości 0,2^o/o od sumy 1,280.000 zł. (800.000+480.000) czyli kwotę 2.560 zł. oraz podwyżkę w kwocie 12.800 zł.

W odwołaniu od powyższego orzeczenia zarzucił odwołujący się, że przed zawarciem kontraktu kupna i sprzedaży maj. Regi-nów i Snieżyce prosił Urząd Ziemski w G. o zezwolenie na kupno tych majątków i zgodnie z instrukcją dla Urzędów Ziemskich wskazał istotne warunki kupna i sprzedaży, które następnie weszły do aktu kupna-sprzedaży, opłaconego opłatą stemplową. Otóż wskazanie istotnych warunków kupna i sprzedaży nie jest aktem kupna i sprzedaży, a tym bardziej aktem przyrzeczenia sprzedaży. W tych warunkach wymiar opłaty stemplowej od umowy przyrzeczenia sprzedaży, która nie była nigdy zawarta, jest chyba nieporozumieniem.

Władza pozwana zaskarżonym orzeczeniem zniżyła wymierzoną podwyżkę na 2.000 zł., poza tym zaś nieuwzględniła odwołania z uwagi na to, że według art. 6 ust. 1 ustawy o opłatach stemplowych opłatę stemplową oblicza się stosownie do rodzaju czynności prawnej, którą stwierdza pismo, że kwestionowana umowa przyrzeczenia sprzedaży wymienia istotne warunki przyszłej transakcji, a zatem stanowi stwierdzenie na piśmie woli stron do zawarcia w przyszłości umowy ostatecznej, przy czym te istotne warunki weszły do samego aktu kupna-sprzedaży, że według art. 134 u. o. s. pismo stwierdzające umowę przygotowawczą, zobowiązującą do zawarcia w przyszłości umowy ostatecznej, podlega opłacie stemplowej w wysokości 0,2^o/o sumy, która ma być podstawą wymiaru opłaty od umowy ostatecznej, wreszcie, że w tych warunkach twierdzenie odwołującego się, iż pismo z dnia 15 czerwca 1928 r. nie jest umową o przyrzeczenie sprzedaży, jest bezzasadne.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone do N. T. A.

Władza pozwana w odpowiedzi wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Według art. 134 u. o. s. opłacie stemplowej podlega pismo, stwierdzające umowę przygotowawczą, zobowiązującą do zawarcia w przyszłości umowy ostatecznej. Według judykatury N. T. A. pismo takie musi odnosić się do określonej czynności prawnej, przez którą należy rozumieć tylko taką czynność, która w prawie jest za taką uznana i której prawo zapewnia swą ochronę tak, że — jeśli chodzi o czynności prawne dwustronne — zamierzony przez strony skutek może być urzeczywistniony także wbrew woli jednej ze stron, w akcie udział biorących. W konsekwencji należy przez

umowę przygotowawczą w myśl tego przepisu rozumieć tylko taką umowę, której cel zamierzony przez strony, jakim jest w danym przypadku zawarcie umowy ostatecznej, może być urzeczywistniony w drodze przymusu. Otóż według art. 1679 i 1690 kodeksu cywilnego, obowiązującego na Ziemiach Wschodnich, na które to artykuły powołuje się skarga, w razie niedotrzymania warunków umowy przyrzeczenia sprzedaży — przez odstąpienie zobowiązanego do sprzedaży od zawarcia umowy ostatecznej, niedoszły nabywca nieruchomości nie może zmusić strony przeciwnej w drodze procesu sądowego do zawarcia aktu kupna-sprzedaży, względnie nie może uzyskać w drodze wyroku sądowego na podstawie umowy przyrzeczenia sprzedaży zatwierdzenia go w prawach właściciela nieruchomości, którą zamierzał nabyć, lecz może jedynie dochodzić w drodze sądowej wynagrodzenia straty, jaką poniósł przez niedotrzymanie umowy przyrzeczenia sprzedaży. W tych warunkach gdyby nawet przyjąć, że pismo z dnia 15 czerwca 1928 r. jest umową przyrzeczenia sprzedaży w rozumieniu kodeksu cywilnego, to należało uznać, że pismo wspomniane nie może być uznane za umowę przygotowawczą, zobowiązującą do zawarcia umowy ostatecznej w rozumieniu art. 134 ust. 1 u. o. s. Na powyższe stanowisko musi bez wpływu pozostać fakt, że poszkodowany przez zerwanie umowy o przyrzeczeniu sprzedaży może na podstawie tej umowy poszukiwać wynagrodzenia szkody, skoro zgodnie z wyraźną dyspozycją art. 134 u. o. s. ewentualna umowa przygotowawcza musi za sobą pociągać właśnie obowiązek zawarcia umowy ostatecznej, a zatem musi rodzić ściśle w prawie określony przymus, czego jednak — jak to już wyżej zaznaczono — w rozpoznawanej sprawie nie ma. Obowiązek wyrównania szkody, gdyby nawet istniał, nie jest równoznaczny z zawarciem umowy ostatecznej.

Z tych zatem względów należało uchylić zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

- 144 Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 2 maja 1928 w sprawie pobierania opłat od statków, tratów i spustu drzewa luźnego (Dz. Ust. poz. 567) dopuszcza dodatkowy wymiar opłaty w razie mylnego wymierzenia tejże. Odnosnie czasu, w jakim może być opłata dodatkowo wymierzona, cyt. rozporz. nie zawiera żadnych ograniczeń.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 grudnia 1935 L. Rej. 1544/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi firmy „A. F., tartak parowy i przemysł drzewny w Z. n/Cz.“ na orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego w S. z 15 września 1931 r. Nr. A. A. XIX - 55 i 18 stycznia 1932 r. Nr. A. A. XIX - 192, dotyczące opłat za spław drzewa, po przeprowadzonej dnia 30 grudnia 1935 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie w części jako niezgodne z ustawą, w części

z powodu wadliwego postępowania oraz zarządza zwrot wniesionej opłaty od skargi.

P o w o d y : Państwowy Zarząd Wodny w K. decyzją z dnia 30 stycznia 1931 wymierzył Abrahamowi F. po myśli art. 32 ustawy wodnej z 19 września 1922 r., oraz rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z 2 maja 1928 r. w przedmiocie pobierania opłat od spustu tratw na rzekach publicznych (poz. 567 Dz. Ust.) dodatkową opłatę w kwocie 1519,11 zł. od 14.992 metrów sześciennych drzewa, spławionego przez F. na Czeremoszu Czarnym w 1928 r. i 1929 r. W decyzji powyższej podano, że ilość spławionego drzewa wynika z udzielonych przez Starostwo w K. zezwoleń na spław drzewa, oraz z wykazów udzielonych przez Komisariat Ochrony Lasów w U. Ponadto podano w powyższej decyzji, że opłata za spław odnośnego drzewa wynosi 2213,01 zł. na poczet której to należności F. złożył 693,90 zł., wobec czego do zapłaty pozostaje 1519,11 zł. Zarazem zaznaczył Państwowy Zarząd Wodny, że w razie niezapłacenia tej kwoty w zakreślonym terminie zwróci się do Starostwa w K. o zarządzenie postępowania karnego w myśl art. 247 ustawy wodnej i o ściągnięcie należności w drodze egzekucji w potrójnej wysokości po myśli § 13 cytowanego wyżej rozporządzenia z dnia 2 maja 1928 r.

We wniesionym od powyższej decyzji odwołaniu zarzucił F. między innymi, że Państwowy Zarząd Wodny ustalił w latach 1928 i 1929 prawomocnie opłatę od całej przygotowanej do spławienia, a w Starostwie w K. zgłoszonej masy drzewnej, którą to opłatę F. zapłacił jeszcze przed rozpoczęciem spławu, wobec czego nieuzasadnione jest wymierzenie mu po 2 względnie 3 latach nowej opłaty. Następnie zarzucił F., że przy wymiarze opłaty wzięto pod uwagę ilość drzewa zgłoszoną do spławu, a nie ilość faktycznie spławioną, że wymiar opłaty opiera się na błędnym przyjęciu, iż 10 metrów kwadratowych powierzchni tratwy odpowiada jednemu metrowi kubicznemu spławianego drzewa i że opłatę ustalono według tej normy, jakkolwiek w myśl rozporządzenia ministerialnego z dnia 2 maja 1928 r. opłaty mają być wymierzane według metrów kwadratowych, a nie od metrów sześciennych. Zarzucił również F. niedopuszczalność sankcyj, którymi zagrożono mu na wypadek niezapłacenia wymienionej opłaty w terminie.

Urząd Wojewódzki w S. orzeczeniem z 5 września 1931 Nr. A. A. XIX - 55 nie uwzględnił powyższego odwołania i wymiar odnośnej opłaty zatwierdził. W uzasadnieniu tego orzeczenia podał Urząd Wojewódzki, że Państwowy Zarząd Wodny wzięł wprawdzie przy wymiarze za podstawę spławioną masę drzewną, obliczoną w metrach sześciennych, odmiennie od podanego w § 1 rozporządzenia ministerialnego z dnia 2 maja 1928 r. (poz. 567 Dz. Ust.) obliczenia drzewa spławionego według powierzchni spławowej w metrach kwadratowych, jednak sposób ten przeliczenia ilości masy drzewnej zastosowany przez Państwowy Zarząd Wo-

dny w K. jest trafny i w danych specjalnych okolicznościach dopuszczalny. Zarazem podał Urząd Wojewódzki szczegółowe cyfrowe obliczenia, mające wykazać słuszność zastosowanego sposobu przeliczenia.

Orzeczeniem z 18 stycznia 1932 r. Nr. A. A. XIX 192 Urząd Wojewódzki utrzymał w mocy wspomniane orzeczenie z 5 września 1931 r.

Na powyższe orzeczenie wniósł F. do N. T. A. skargę, w której zarzucił niezgodność orzeczeń z ustawą, podnosząc, że dodatkowe wymiary opłat od tratów są prawnie niedopuszczalne, a wymiar opłaty, a więc i sprostowanie mylnego wymiaru opłaty, nastąpić może w myśl rozporządzenia ministerialnego z 2 maja 1928 r. (poz. 567 Dz. Ust) tylko do ukończenia podróży, oraz że wbrew § 1 tegoż rozporządzenia opłata została wymierzona nie według powierzchni tratów, lecz według objętości drzewa. Ponadto zarzucił wadliwość postępowania, polegającą na tym, że zaskarżone orzeczenie nie załatwiło wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniu.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Według § 11 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z 2 maja 1928 r. w sprawie pobierania opłat od statków, tratów i spustu drzewa luźnego (poz. 567 Dz. Ust.) przewidziane w § 1 tegoż rozporządzenia opłaty od tratów wymierzone są przez Zarządy Wodne na podstawie odpowiednich zgłoszeń z tym, że zasadniczo mają być one uiszczane z góry za całą podróż. Według zaś § 13 powyższego rozporządzenia w razie puszczenia trawy bez zachowania przepisów § 11 uiszcza się brakującą opłatę w potrójnej wysokości, zaś różnice, wynikłe z powodu mylnego wymierzenia opłaty przez urząd, podlegają dopłacie do wysokości normalnej opłaty. Wymienione rozporządzenie nie zawiera żadnych postanowień, wykluczających wymiary dodatkowe — przeciwnie, jak wynika z przytoczonych wyżej przepisów, przewiduje ono wyraźnie wymiar — „brakującej opłaty“ w wysokości potrójnej, oraz wymiar „dopłaty“, t. j. wymiar dodatkowy do wysokości opłaty normalnej w razie mylnego wymierzenia tejże. Wobec tego podniesiony w skardze zarzut niedopuszczalności dodatkowych wymiarów opłat od tratów uznał Trybunał za nieuzasadniony.

Również za nieuzasadnione uznał Trybunał zapatrywanie, jakoby ze względu na przepis ust. 3 § 11 omawianego rozporządzenia wymiar opłaty, a zatem i sprostowanie mylnego wymiaru, mogło nastąpić tylko do ukończenia podróży. Powołany przepis bowiem wogóle nie odnosi się do wymiaru opłaty, lecz przewiduje jedynie przesunięcie płatności opłaty już wymierzonej i przyjmując zasadę, że opłaty mają być uiszczane z góry, dopuszcza wyjątkowo wypadki opłacenia ich w terminie późniejszym, nie później jednak, jak przed ukończeniem podróży względnie przed wyjazdem z granic państwa. Z przepisu powyższego, nie

odnoszącego się wogóle do wymiaru opłat, nie można wyprowadzić wniosku, by wymiary dodatkowe, a w szczególności wymiary przewidziane w § 13 rozporządzenia, mogły następować tylko do ukończenia podróży, a żadne ograniczenia w tym kierunku nie wynikają też z innych postanowień omawianego rozporządzenia.

Za uzasadniony natomiast uznał Trybunał zarzut niezgodności odnośnego wymiaru z przepisem § 1 powołanego rozporządzenia z 2 maja 1928 r. W szczególności według powołanego przepisu podstawę wymiaru opłaty stanowić ma powierzchnia tratwy, obliczona przez pomnożenie największej długości przez największą szerokość tratwy, oraz długość zamierzonej drogi. Wobec tego wymiar odnośnej opłaty powinien być oparty na powyższych podstawach, a orzeczenie wymiarowe powinno podstawy te, przyjęte przy obliczeniu wysokości opłaty, podawać. W danym natomiast wypadku orzeczenie wymiarowe powyższych podstaw nie wymieniło i podało obliczenie opłaty według ilości metrów kubicznych drzewa, co nie znajduje żadnego oparcia w przepisach powołanego rozporządzenia. Stanu tego nie może zmienić wyjaśnienie w zaskarżonym orzeczeniu, że przy wymiarze opłaty władza wzięła pod uwagę stosunek, jaki przeciętnie zachodzi między ilością metrów kubicznych drzewa, a ilością metrów kwadratowych powierzchni odnośnych tratw, tak że wymierzona opłata oparta jest na obliczeniu powierzchni, wyprowadzonej z metrów kubicznych drzewa. Wspomniane rozporządzenie przewiduje bowiem inny, wyraźnie wskazany w § 1 sposób obliczania powierzchni tratw, wobec czego sposób zastosowany w danym wypadku, — zakwestionowany zresztą przez skarżącego jako błędny, — musi być uznany za niezgodny z przepisami powołanego rozporządzenia.

Również za uzasadniony uznał Trybunał zarzut, że zaskarżone orzeczenie nie załatwiło wszystkich zarzutów, podniesionych w odwołaniu. Skoro bowiem skarżący w odwołaniu zarzucił, że wymiar opłaty nastąpił od wyższej ilości drzewa, niż ilość faktycznie spławiona, oraz że sankcje, którymi zagrożono mu na wypadek niezapłacenia wymierzonej opłaty w terminie, są niedopuszczalne z powodu braku ustawowych warunków z § 13 powołanego wyżej rozporządzenia z dnia 2 maja 1928 r. do zastosowania tychże rygorów, to pozwana władza powinna była wypowiedzieć się w zaskarżonym orzeczeniu również co do powyższych zarzutów. Gdy zaś pozwana władza zarzuty te pominęła, nie zajmując wobec nich żadnego stanowiska, mieści się w tym naruszenie form postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego, który wskutek tego pozbawiony został możności należytej obrony swoich praw.

W tym stanie rzeczy Trybunał uchylił zaskarżone orzeczenie w części z powodu niezgodności z obowiązującymi przepisami, a w części z powodu wadliwego postępowania (art. 84 p. 3 prawa o N. T. A., poz. 806 Dz. Ust. z 1932 r.).

145 Pobieranie opłaty od tratów, płynących na wodach publicznych lub prywatnych, nie jest uzależnione od tego, czy państwo ponosi koszty połączone z urządzeniem dróg spławnych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 grudnia 1935 L. Rej. 3073/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Dawida Mendla G. zam. w S. na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego w S. z 5 września 1931 r. Nr. AA. XIX - 55 dotyczące opłat za spław drzewa, po przeprowadzonej dnia 30 grudnia 1935 r. rozprawie, uchyla zaskarżone orzeczenie w części jako niezgodne z ustawą, w części z powodu wadliwego postępowania oraz zarządza zwrot wniesionej opłaty od skargi.

Z powodów: Przedmiotem skargi jest orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego w S. z dnia 5 września 1931 Nr. AA. XIX - 55, którym odrzucono odwołanie Dawida Mendla G. od wymiaru opłaty za spust drzewa na Czeremoszu Czarnym w 1929 r.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący zarzucił w skardze, że koszty połączone z urządzeniem spławu na Czeremoszu ponosi Galicyjska Spółka dla Przemysłu Drzewnego, jako koncesjonariuszka spławu, wobec czego skarżący opłaca tej spółce takse spławową za spławiane przez siebie drzewo, natomiast państwo, nie ponosząc żadnych kosztów połączonych z urządzeniem dróg spławowych, nie jest uprawnione do pobierania opłat za spław, które ze względu na przepis art. 32 ustawy wodnej dopuszczalne są tylko tam, gdzie państwo ponosi koszty związane z utrzymaniem i zarządem spławu.

Powyższy zarzut uznał Trybunał za nieuzasadniony. Według ust. 1 art. 32 ustawy wodnej z 19 września 1922 r. (poz. 574 Dz. Ust. z 1928 r.) Minister Robót Publicznych może w porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządzić m. in. pobieranie opłat od tratów płynących na wodach publicznych i prywatnych. Na podstawie tego postanowienia zostało wydane rozporządzenie ministerialne z 2 maja 1928 r. (poz. 567 Dz. Ust.), wprowadzające powyższe opłaty i normujące tryb ich pobierania. Ani wymieniony wyżej przepis ust. 1 art. 32 ustawy wodnej, ani przepisy powołanego rozporządzenia nie zawierają żadnych postanowień, uzależniających pobieranie odnośnych opłat od tego, czy państwo ponosi koszty połączone z urządzeniem dróg spławnych. Jakkolwiek zaś ust. 2 powołanego art. 32 ustawy wodnej zawiera postanowienie, że opłaty od żeglugi, spławu i spustu drzewa mają być użyte na pokrycie kosztów zarządu, urządzeń i odszkodowań, — to jednak z postanowienia tego zupełnie nie wynika, by pobieranie tych opłat miało być zależne od uprzedniego poniesienia przez państwo wyżej wspomnianych kosztów, a tym mniej od poniesienia ich na odnośnym odcinku.

Również bez znaczenia dla obowiązku ponoszenia powyższych opłat jest kwestia opłacania przez skarżącego t. zw. „taksy spławo-

wej“ na rzecz Galicyjskiej Spółki dla Przemysłu Drzewnego, jako koncesjonariuszki spławu. Opłacanie „taksy spławowej“ oparte jest bowiem na przepisach § 32 austr. ustawy lasowej z 3 grudnia 1852 r. (Dz. U. P. Nr. 250) i ma na celu wynagrodzenie koncesjonariusza spławu za używanie jego budowli spławniczych przez inne osoby, spławiające drzewo, jest zatem świadczeniem zupełnie odrębnym od opłat za spław, wprowadzonych powołanymi wyżej przepisami ustawy wodnej i rozporządzenia z 2 maja 1928 r.

Następnie zarzucił skarżący, że wymiar opłaty nastąpił w danym wypadku wbrew przepisom § 1 powołanego rozporządzenia z 2 maja 1928 r., ponieważ za podstawę wymiaru przyjęta została nie powierzchnia tratów, lecz kubatura drzewa, przy czym stawkę jednostkową, przewidzianą w rozporządzeniu, zastosowano nie do $10 m^2$ powierzchni, lecz do $1 m^3$ drzewa. Zarzut ten uznał Trybunał za uzasadniony. Według § 1 powołanego rozporządzenia przewidziane w nim opłaty od tratów mają być pobierane za każde pełne lub rozpoczęte $10 m^2$ powierzchni tratów, uzyskanej przez pomnożenie największej długości przez największą szerokość, tudzież za każde pełne lub rozpoczęte $10 km$ od miejsca ruszenia wzgl. od granicy państwa, aż do punktu końcowego zamierzonej drogi, wzgl. do granicy państwa. Wobec tego przepisu wymiar odnośnej opłaty powinien być oparty na powyższych podstawach, a orzeczenie wymiarowe powinno podawać te podstawy, przyjęte przy obliczeniu wysokości opłaty. W danym wypadku odnośne orzeczenie, powyższych podstaw wymiarowych nie wymieniło i podało obliczenie opłaty według ilości metrów kubicznych drzewa, co nie znajduje żadnego oparcia w przepisach powołanego rozporządzenia. Faktu tego nie może zmienić wyjaśnienie w zaskarżonym orzeczeniu, że przy wymiarze opłaty władza wzięła pod uwagę stosunek, jaki przeciętnie zachodzi między ilością metrów kubicznych drzewa, a ilością metrów kwadratowych powierzchni odnośnych tratów, wyprowadzonej z metrów kubicznych drzewa. Wspomniane rozporządzenie przewiduje bowiem inny, wyraźnie w § 1 wskazany sposób obliczania powierzchni tratów, wobec czego sposób zastosowany w danym wypadku, zakwestionowany zresztą przez skarżącego jako błędny, musi być uznany za niezgodny z przepisami powołanego rozporządzenia.

Wreszcie zarzucił skarżący, że pozwana władza nie załatwiła w zaskarżonym orzeczeniu wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniu. Również i ten zarzut uznał Trybunał za uzasadniony. Skoro bowiem skarżący w odwołaniu swoim podniósł szereg dalszych, wyżej przedstawionych zarzutów, a zarzuty te — nie wchodząc zresztą w kwestię ich zasadności — przedstawiały się jako istotne, to pozwana władza powinna była co do powyższych zarzutów wypowiedzieć się w zaskarżonym orzeczeniu. Gdy zaś pozwana władza zarzuty te pominęła, nie zajmując wobec nich stanowiska, mieści się w tym naruszenie form postępowania admini-

stracyjnego ze szkodą dla skarżącego, który wskutek tego pozbawiony został możliwości należytej obrony swoich praw.

Trybunał uchylił zatem zaskarżone orzeczenie w części z powodu niezgodności z obowiązującymi przepisami, w części zaś z powodu wadliwego postępowania (art. 84 pkt. 3 prawa o N. T. A. poz. 806 Dz. U. z 1932 r.).

146 Przewidziane w ustępie pierwszym art. 5 ustawy z dnia 18 marca 1932 r., poz. 239 Dz. Ust., potrącanie 8%-owej opłaty nie dotyczy otrzymywanego przez emerytów dodatku mieszkaniowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 8 stycznia 1936 L. Rej. 8694/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Stanisława Sz., na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 6 lipca 1932 r. Nr. D. I. 31800 w przedmiocie potrącenia opłaty emerytalnej od dodatku mieszkaniowego, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 8 stycznia 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

Powody: Ministerstwo Skarbu, załatwiając w toku instancji zażalenie em. referenta Okręgowej Izby Kontroli w K., Stanisława Sz., przeciwko potrącaniu mu od dnia 1 maja 1932 r. 8% opłaty od dodatku mieszkaniowego, orzeczeniem z dnia 6 lipca 1932 L. D. I. 31800/em — zażalenia tego nie uwzględniło, ponieważ 8% opłata, określona w art. 5 ustawy z dnia 18 marca 1932, poz. 239 Dz. Ust., jest zmniejszeniem zaopatrzeń emerytalnych na czas do dnia 31 marca 1933 r., to jest do chwili przerachowania tych zaopatrzeń według norm zmienionego art. 19 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923, winna więc być potrącana z całkowitego zaopatrzenia emerytalnego, a przeto i od dodatku mieszkaniowego, jako stanowiącego składową część tego zaopatrzenia.

Orzeczenie powyższe Sz. zaskarżył do N. T. A., jako niezgodne z ustawą.

Ponieważ strony nie zgłosiły wniosku o przeprowadzenie rozprawy, N. T. A. po myśli art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., rozpatrzył skargę oraz odpowiedź na nią pozwanej władzy na posiedzeniu niejawnym, przy czym uznał, co następuje:

Art. 5 ustawy z dnia 18 marca 1932 r., poz. 239 Dz. Ust., zmieniającej niektóre postanowienia ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (poz. 380 Dz. Ust. z roku 1931), w ustępie pierwszym stanowi, że z zaopatrzenia emerytalnego (uposażenia emerytalnego, pensji wdowiej i sieroczej), przyznanego przed wejściem w życie niniejszej ustawy, przy wypłatach miesięcznych rat, poczynwszy od raty za miesiąc maj 1932 r., potrącana będzie opłata w wysokości ośmiu procent (8%) należnego zaopatrzenia, według zaś ustępu ostatniego tegoż artykułu, powyższa opłata potrącana

będzie do dnia 31 marca 1933 r. — to jest do chwili przerachowania wspomnianych zaopatrzeń emerytalnych według norm art. 19 ustawy emerytalnej w brzmieniu, nadanym mu cytowaną ustawą z 18 marca 1932 r.

Jeśli się zatem zważy, że powołana ustawa emerytalna — zarówno w brzmieniu pierwotnym (art. 7) jak i w brzmieniu zmienionym przez wszystkie późniejsze nowele, włącznie z nowelą z 18 marca 1932 r., mówiąc o opłacie w określonym procencie — pierwotnie także od miesięcznej kwoty uposażenia emerytalnego, a następnie tylko od uposażenia w służbie czynnej — ma na myśli jedynie opłatę emerytalną, że o takiej opłacie mówi także art. 7 ustęp 1 tejże ustawy w brzmieniu ostatnio cytowanej noweli z 18 marca 1932 r., określając jej wysokość również na 8% od uposażenia funkcjonariusza w służbie czynnej, to — skoro omawiany art. 5 ustawy, używając tego samego terminu „opłata“, nie wymienia ani odmiennego charakteru tej opłaty, ani też nie wskazuje, za co mianowicie opłata jest pobierana — uznać należy, iż ustawodawca ma tu na myśli jedyną znaną tej ustawie opłatę, mianowicie opłatę emerytalną, natomiast ustawa ta i w szczególności brzmienie omawianego przepisu, nie daje podstawy do przyjętej przez pozwaną władzę w zaskarżonym orzeczeniu wykładni, że potrącanie wspomnianej opłaty stanowi poprostu zmniejszenie całej kwoty zaopatrzenia otrzymywanego przez emeryta o 8%, gdyż o zmniejszeniu zaopatrzenia emerytalnych artykuł ten wcale nie stanowi. Ponieważ dodatek mieszkaniowy otrzymywany przez emerytów, jako stanowiący odrębne świadczenie na ich rzecz, wychodzące poza ramy ustawy emerytalnej i nie wchodzące do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego, nie może być uważany za integralną część zaopatrzenia emerytalnego, to do potrącenia 8%-wej opłaty emerytalnej także i od tego dodatku artykuł 5 powołanej ustawy nie daje podstawy.

Gdy więc pozwana władza w zaskarżonym orzeczeniu oparła się na mylnej wykładni rzeczzonego przepisu ustawy, N. T. A. orzeczenie to, jako niezgodne z ustawą, uchylił.

- 147 Do wysługi emerytalnej funkcjonariusza państwowego zalicza się jego czynna służba wojskowa w b. państwie zaborczym niemieckim odbyta także w wypadku, gdy w służbie cywilno - państwowej tegoż państwa nie pozostawał.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 stycznia 1936 L. Rej. 6938/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Pawła K. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 19 maja 1932 r. Nr. D. I. 21367/Em/32 w przedmiocie emerytury, po przeprowadzonej dnia 10 stycznia 1936 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie zarówno z powodu niezgodności z ustawą, jak i z powodu wadliwości postępowania, a zarazem zarządza zwrot opłat skarżącemu.

Powody: Ministerstwo Skarbu decyzją z 19 maja 1932 r. L. D. S. 21367/Em/32 orzekło, że skarżący, były Komisarz Straży Celnej, Paweł K. nie nabył prawa do uposażenia emerytalnego na podstawie art. 98 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1928 r., ponieważ nie posiada co najmniej 10-letniego okresu służby państwowej. W szczególności policzalny i uzasadniający roszczenie czas służby K. wynosi:

1. w wojsku polskim od dnia 1 stycznia 1919 r. do 19 listopada 1921 r. — 2 lata, 10 mies., 16 dni,

2. w Straży Celnej od dnia 12 stycznia 1922 r. do 31 maja 1927 r. — 5 lat, 4 mies., 19 dni, czyli razem 8 lat, 3 mies. i 5 dni, natomiast czas służby zaborczej podczas wojny światowej nie wchodzi w rachubę przy ustalaniu praw emerytalnych, ponieważ K. nie był ani funkcjonariuszem państwowym zaborczym, ani zawodowym wojskowym, służba ta nie była policzalna według ustawy pensyjnej zaborczej, wzgl. nie stwarzała żadnych praw emerytalnych, a w związku z tym nie podlega zaliczeniu na zasadzie art. 81 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r.

W skardze wniesionej na to orzeczenie do N. T. A. wywodzi K., że służba wojskowa w armii państwa zaborczego, jak i w wojsku polskim, winna być mu policzona do emerytury podwójnie, że służba ta nie tylko wpływa na wysokość uposażenia, lecz i przy ustalaniu samego roszczenia i że czas służby policzalnej do emerytury wynosi u niego 17 lat, 7 mies. i 16 dni.

Władza pozwana odpowiedzi na skargę nie przedłożyła.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Z akt wynika, że skarżący domaga się zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu jego służby wojskowej w armii niemieckiej. Otóż w tym przedmiocie N. T. A. już w wyroku z 20 grudnia 1934 r. L. Rej. 1625/32 wyjaśnił, co następuje:

Według art. 15 pruskiej ustawy emerytalnej z 1872 r. znowelizowanej przez ustawę z 27 maja 1907 r. do policzalnej do wysługi emerytalnej służby cywilno-państwowej podlega doliczeniu każda czynna służba wojskowa, a więc zarówno służba obowiązkowa, jak i pełniona z mobilizacji, przy tym bez względu na przerwę między służbą wojskową, a służbą cywilno-państwową. Gdy się zatem zważy, że zgodnie z ust. 1 art. 81 obowiązującej w chwili zwolnienia skarżącego ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. do wysługi emerytalnej funkcjonariusza polskiego wlicza się pełną ilość lat służby w b. państwie zaborczym, podlegającą zaliczeniu według ustaw emerytalnych odnośnego państwa zaborczego z zastrzeżeniem jedynie niedopuszczalności korzystniejszego zaliczania, aniżeli to przewiduje wspomniana ustawa emerytalna w stosunku do służby państwowej polskiej, że według art. 37 powołanej ustawy z 11 grudnia 1923 r. do wysługi emerytalnej wlicza się czas czynnej służby w wojsku polskim, oraz do wymiaru uposażenia emerytalnego dolicza się także czas polskiej służby woj-

skowej obowiązkowej, to należy uznać, że roszczenie skarżącego o zaliczenie do jego wysługi emerytalnej czasu jego służby wojskowej w b. państwie zaborczym niemieckim znajduje uzasadnienie w cytowanych wyżej przepisach ustawy emerytalnej tegoż państwa zaborczego, gdyż wstąpienie do służby cywilno - państwowej polskiej nie może być w skutkach dla skarżącego mniej korzystne, aniżeli było wstąpienie do służby cywilno - państwowej zaborczej, przy czym jednak — jeśli chodzi o służbę wojskową obowiązkową — to podlega ona doliczeniu tylko do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego, czego też skarżący słusznie się domaga, należy bowiem uznać, że na podstawie ust. 1 art. 81 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. w związku z postanowieniem § 15 pruskiej ustawy emerytalnej z r. 1872, do wysługi emerytalnej funkcjonariusza państwowego podlega zaliczeniu jego czynna służba wojskowa w b. państwie zaborczym niemieckim, odbyta także w wypadku, gdy w służbie cywilno-państwowej tegoż państwa zaborczego nie pozostawał. Natomiast roszczenie skarżącego, by jego służbę wojskową z mobilizacji podczas wojny zaliczono do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym, pozbawione jest podstawy prawnej, albowiem według art. 17 cytowanej ustawy emerytalnej pruskiej — podwójne policzenie do wysługi emerytalnej czasu służby wojskowej podczas wojny przysługiwało (oprócz zawodowych wojskowych) tylko tym osobom, które do służby tej powołane zostały ze służby cywilno - państwowej, skarżący zaś warunkowi temu nie odpowiada. Odmawiając zatem zaliczenia skarżącemu do wysługi emerytalnej okresu jego służby wojskowej w armii niemieckiej, władza pozwana przyjęła mylną wykładnię art. 81 ustawy emerytalnej. Poza tym władza pozwana nie uzasadnia w zaskarżonym orzeczeniu zupełnie policzenia skarżącemu lat jego służby wojskowej polskiej pojedynczo, a nie podwójnie, aczkolwiek po myśli noweli z 18 marca 1931 r., Dz. U. Rz. P. poz. 170, władza wymiarowa poczynając od dnia 1 kwietnia 1931 r. obowiązana jest funkcjonariuszom państwowym przenoszonym w stan spoczynku ze służby państwowej polskiej, o ile odpowiadają oni warunkom wymienionym w art. 15 ustawy emerytalnej, obliczać do wysługi emerytalnej podwójnie.

Z powyższych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie zarówno z powodu niezgodności z ustawą, jak i wadliwości postępowania.

148

Ust. 3 art. 25 ustawy emerytalnej w brzmieniu ustawy z dnia 18 marca 1932 (Dz. Ust. poz. 239) wchodzi w zastosowanie wtedy, gdy emerytowi zostaną poruczone pewne ściśle określone, specjalne czynności, czasem ograniczone.

(Wyrok N. T. A. z dnia 9 grudnia 1935 L. Rej. 7297/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Justyna Romana A. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 4 lipca 1932 r. Nr. D. I.

30136/Em/32 w przedmiocie emerytury w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 9 grudnia 1935 r., oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Według pism Kasy Chorych w W. z dnia 30 stycznia 1932 L. 1100/32 i Kasy Chorych w K. z dnia 19 kwietnia 1932 L. 2592/32, wystosowanych do Izby Skarbowej I w L., Justyn A., em. kapitan, zajmował w W. w czasie od 1 kwietnia 1931 do połowy maja 1931 stanowisko Komisarza Zarządzającego w tamtejszej b. Powiatowej Kasie Chorych, a od 16 maja 1931 zajmuje w K. stanowisko zarządzającego względnie dyrektora w tamtejszej Powiatowej Kasie Chorych za wynagrodzeniem wynoszącym w miesiącu kwietniu 1931 kwotę 600 zł., w maju 650 zł., w miesiącach od czerwca do końca listopada 1931 r. po 350 zł., a w grudniu 1931 — 400 zł. i od stycznia 1932 po 750 zł. miesięcznie.

Wskutek tego wspomniana Izba Skarbowa zarządzeniem z dnia 10 maja 1932 L. 48705, wydanym na zasadzie postanowienia art. 25 ustawy emerytalnej, w brzmieniu ustawy z dnia 18 marca 1932, poz. 239 Dz. Ust., ograniczyła wypłatę uposażenia emerytalnego A. za miesiąc kwiecień do kwoty 146 zł. 91 gr., za miesiąc maj 1931 do kwoty 7 zł. 52 gr., za czas od 1 czerwca do końca listopada 1931 do kwoty 307 zł. 52 gr. i za miesiąc grudzień 1931 do kwoty 257 zł. 52 gr., natomiast od 1 stycznia 1932 począwszy wstrzymała całkowicie wypłatę uposażenia emerytalnego, ponieważ pobierane wynagrodzenie przewyższa 150% uposażenia ostatnio w czynnej służbie pobieranego. A ponieważ za czas od 1 kwietnia do dnia 31 maja 1932 roku A. otrzymał pełne uposażenie zamiast tylko części jego, przeto Izba Skarbowa nałożyła jednocześnie na niego na zasadzie końcowego ustępu art. 4 ustawy emerytalnej obowiązek zwrotu Skarbowi Państwa nadebranej kwoty 2449 zł. 34 gr.

Wniesionego od tego zarządzenia odwołania A. Ministerstwo Skarbu orzeczeniem z dnia 4 lipca 1932 Nr. D. I. 30136/Em/32, nie uwzględniło, ponieważ stanowisko Komisarza Zarządzającego Kasą Chorych, z którym związane są normalne czynności administracyjne, nie może być uważane za czasowe powierzenie wykonania specjalnych czynności w rozumieniu ustępu ostatniego art. 25 powołanej ustawy emerytalnej.

Orzeczenie to zaskarżył A. do N. T. A., podnosząc w swej skardze, że funkcje Komisarza Zarządzającego Kasą Chorych są tylko czasowym powierzeniem emerytowi ściśle określonych specjalnych czynności w rozumieniu ustępu ostatniego art. 25 cyt. ustawy emerytalnej i jako takie nie może uzasadnić zastosowania do niego postanowienia ustępu 1 tegoż artykułu, przy czym skarżący powołuje się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1930 L. III 3 K 752/29, w którym funkcję Komisarza Kasy Chorych określono jako „powołanego ad hoc do spełniania pewnych określonych

zadań i urzędującego w pewnym oznaczonym okresie czasu". Ponadto podnosi skarżący, że władza pozwana pominęła tę okoliczność, że pełnienie funkcji Komisarza Zarządzającego Kasami Chorych tak w W., jak też w K., zostało mu każdorazowo powierzone na krótki ściśle określony czas nie dłuższy jak na 2 względnie 3 miesiące, w czym dopatruje się on wadliwości postępowania administracyjnego.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej.

Wobec tego, że strony nie zgłosiły wyraźnego wniosku o przeprowadzenie rozprawy, N. T. A., w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym i rozważył, co następuje:

Po myśli postanowienia ustępu trzeciego (w czasie krytycznym ostatniego) art. 25 ustawy emerytalnej czasowe powierzenie emerytom ściśle określonych specjalnych czynności nie uważa się za objęcie stanowiska w rozumieniu ustępu 1 tegoż artykułu.

Z przepisu tego wynika, że wchodzi on w zastosowanie tylko wtedy, gdy emerytowi zostaną poruczone pewne ściśle określone, specjalne czynności, czasem ograniczone, to znaczy, że z chwilą ich spełnienia ten czasowo związany stosunek prawny ulega automatycznemu rozwiązaniu w przeciwstawieniu do funkcji o charakterze ciągłym, to znaczy takich funkcyj, na które składa się szereg czynności, wymagających stałego w czasie nieograniczonego ich pełnienia, a to niezależnie od osoby, która je spełnia, a których to czynności ogół składa się na pojęcie pewnego stanowiska w danej instytucji.

W wypadku niniejszym jest rzeczą niesporną, że skarżący pełnił jako emeryt funkcje Komisarza Zarządzającego Kasami Chorych najspierw w W., a następnie w K., za wynagrodzeniem płatnym miesięcznie, do obowiązków jego zatem należało pełnienie funkcyj kierowniczych administracyjnych w stosunku do ogółu tych zadań, które stanowią normalne, czasem nieograniczone, a więc stałe agendy Kas Chorych, czyli zgodnie z powyższymi wywodami zajmował w tym charakterze stanowisko płatne w jednej z instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Sytuacji też tej nie zmienia w niczym przytoczona przez skarżącego w skardze okoliczność, że funkcje Komisarza Zarządzającego wspomnianymi Kasami Chorych miał on sobie poruczone na pewien z góry określony okres czasu od 2 do 3 miesięcy, gdyż — jak to wykazują akta sprawy — funkcje te pełnił on stale przez przeciąg roku, a następnie pełni je nadal w dalszym ciągu pod zmienionym tylko tytułem „Komisarza“ na tytuł „Dyrektora“, co pozostało bez wpływu na zmianę jego zakresu działania, jako kierującego agendami Kasy Chorych w K. Zresztą okoliczność powyższa wskazuje właśnie na ciągłość pełnionych przez skarżącego

w powyższym charakterze czynności w przeciwstawieniu do spełnienia pewnej, ściśle określonej, specjalnej czynności, kończącej się automatycznie z jej spełnieniem, o czym jest mowa w cyt. ustępie 3 art. 25 w mowie będącej ustawy emerytalnej.

Gdy przeto w tym stanie rzeczy władza pozwana ograniczyła uposażenie emerytalne skarżącego za czas, przez który pełnił on funkcje Komisarza Zarządzającego Kasami Chorych w W. i K. w sposób wskazany w ust. 1 art. 25 wspomnianej ustawy emerytalnej, to z uwagi na powyższe wywody należało uznać, że uczyniła to zgodnie z tym przepisem ustawowym, a wobec tego, że podniesiony w skardze odnośny zarzut tak co do niezgodności z ustawą, jak też wadliwości postępowania przedstawia się jako nieuzasadniony.

Gdy skarżący nie podnosi w swej skardze żadnych więcej zarzutów ani pod względem merytorycznym, ani też formalnym, N. T. A. nie znajdując podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

149 Niezdolność do pełnienia obowiązków służbowych nie jest identyczna z niezdolnością do zarobkowania.

(Wyrok N. T. A. z dnia 8 stycznia 1936 L. Rej. 7370/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Władysławy G. na orzeczenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 maja 1932 r. Nr. BP. 6603/32 w przedmiocie emerytury, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 8 stycznia 1936 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Kuratorium Okręgu Szkolnego w L. decyzją z dnia 9 lutego 1932 r. Nr. I. 2432/32 przeniosło skarżącą Władysławę G., nauczycielkę, na podstawie lit. b) art. 29 ustawy emerytalnej w stan spoczynku, przyznając jej równocześnie uposażenie emerytalne, ze względu na policzalną 14 - letnią służbę, w wysokości 49,6%, to jest 233,20 pkt. miesięcznie.

Odwołania od tej decyzji Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaskarżoną obecnie decyzją z 7 maja 1932 r. Nr. B. P. 6603/32 nie uwzględniło, motywując odmowę tym, iż trwała niezdolność skarżącej do służby stwierdzoną została ostatecznym orzeczeniem Komisji lekarskiej II instancji, które to orzeczenie, jako jedynie miarodajne przy ocenianiu zdolności skarżącej do służby, nałożyło na władzę obowiązek przeniesienia skarżącej w stan spoczynku, zaś co się tyczy kwestii wymiaru wyższego zaopatrzenia emerytalnego, odnośne roszczenie pozbawione jest podstaw prawnych.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie oraz odpowiedź pozwanej władzy — wobec niezgłoszenia wniosku o przeprowadzenie rozprawy — N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżąca podnosi przede wszystkim zarzut wadliwości postępowania, uzasadniając go okolicznością, iż orzeczenie Komisji I instancji nie zostało jej ani ogłoszone, ani doręczone. W rzeczy samej z akt sprawy wynika, iż orzeczenie to nie zostało skarżącej doręczone. Niemniej jednak N. T. A. nie mógł uznać wadliwości tej w niniejszym przypadku za istotną, albowiem skarżąca, otrzymawszy od władzy w dniu 26 września 1931 r. za Nr. I. 30177 zawiadomienie o zamiarze przeniesienia jej w stan spoczynku na podstawie lit. b) art. 29 ustawy emerytalnej, z powodu stwierdzonej u niej przez Komisję Lekarską I instancji trwałej niezdolności do pełnienia służby, skorzystała z prawa wniesienia sprzeciwu, w którego następstwie stosownie do jej wniosku poddana została badaniu przez Komisję lekarską II instancji. Orzeczenie tej właśnie Komisji II instancji stanowiło podstawę decyzji Kuratorium z 3 lutego 1932 r. o przeniesieniu skarżącej w stan spoczynku, oraz zaskarżonego orzeczenia, zatwierdzającego decyzję Kuratorium, wobec tego zaniedbanie doręczenia jej orzeczenia Komisji I instancji nie odebrało skarżącej możności obrony swych praw.

W dalszym z kolei zarzucie zwalcza skarżąca orzeczenie Komisji lekarskiej II instancji, twierdząc, iż orzeczenie to jest sprzeczne z istotnym stanem rzeczy, gdyż skarżąca czuje się zupełnie zdrową i zdolną do pełnienia służby. Zarzut ten jednak usuwa się spod rozpoznania Trybunału, gdyż, jak już N. T. A. wielokrotnie orzekł, zarzuty skierowane przeciw wynikom badania komisij lekarskich, jako organów fachowych, stwierdzających pewne fakty i ustalających stan zdrowia na podstawie wskazań wiedzy lekarskiej, nie mogą być rozpatrywane przez N. T. A.

Wreszcie podnosi skarżąca zarzut obrazy ustawy, dowodząc, iż stwierdzenie u niej trwałej, a więc 100% niezdolności do pełnienia służby nauczycielskiej, jest logicznie — jej zdaniem — równoznaczne ze stwierdzeniem 100% niezdolności do zarabkowania, wobec czego władza obowiązana była po myśli art. 11 i 12 ustawy emerytalnej doliczyć jej 10 lat wzgl. 6 lat do wysługi emerytalnej.

Zarzut powyższy nie znajduje jednak uzasadnienia w przepisach ustawowych. Ustawa bowiem emerytalna wyraźnie rozgranicza niezdolność do pełnienia służby od utraty zdolności do zarabkowania i utratę tej ostatniej uwzględnia tylko pod pewnymi ściśle określonymi warunkami. W szczególności co się zaś tyczy roszczenia skarżącej i przytoczonych przez nią na uzasadnienie tego roszczenia przepisów art. 11 i 12 ustawy emerytalnej, roszczenie to nie odpowiada zasadniczemu warunkom w tych przepisach przewidzianym.

O ile bowiem chodzi o doliczenie do wysługi emerytalnej 10 lat z mocy art. 11 przepis ten uzależnia doliczenie od utraty bez własnej winy trwale conajmniej 95% zdolności do zarabkowania, podczas gdy Komisja Lekarska II instancji utratę tej zdolności określiła u skarżącej na 84%. Co się zaś tyczy przepisu art. 12 doli-

czenie (w granicach od 2 do 10 lat) z mocy tego artykułu uzależnione jest od utraty zdolności do pracy zarobkowej, wskutek przypadków wymienionych w p. 2 art. 9 (nieszczęśliwy wypadek, działania wojenne, oraz epidemiczne choroby zakaźne), na które to przypadki ani nie powołuje się skarżąca ani nie stwierdza ich orzeczenie lekarskie, ani wreszcie nie wskazuje na nie charakter cierpienia skarżącej, z powodu której rozwiązano z nią stosunek służbowy (gruźlica płuc).

Z powyższych względów N. T. A. nie dopatrując się w zaskarżonym orzeczeniu ani wadliwości postępowania ani niezgodności z ustawą, skargę jako nieuzasadnioną, oddalił.

150 Służba w polskiej policji plebiscytowej przy Komisji Międzysojuszniczej na Górnym Śląsku — jest służbą plebiscytową w rozumieniu § 47 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r., Dz. U. R. P. poz. 448.

(Wyrok N. T. A. z dnia 15 listopada 1935 r. L. Rej. 6390/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Florentyny W. na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 12 maja 1932 r. Nr. P. Z./II 5267/1 w przedmiocie wymiaru zaopatrzenia wdowiego, po przeprowadzonej dnia 15 listopada 1935 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-sprawozdawcy, uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą oraz zarządza zwrot opłaty.

P o w o d y : Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w K. decyzją z dnia 5 lutego 1932 r. przyznała Florentynie W., wdowie po śp. Wilhelmie W., maszyniście II klasy, zaopatrzenie wdowie w miesięcznej wysokości 91,44 zł. poczynawszy od 1 grudnia 1931 r., przyjmując za podstawę obrachunku 23 lat służby jej zmarłego męża.

Odwołując się od tej decyzji do Ministerstwa Komunikacji zażądała W. zaliczenia nadto do wysługi emerytalnej męża służby jego w policji plebiscytowej na Górnym Śląsku od dnia 7 października 1920 r. do 30 czerwca 1922 r., oraz liczenia czasu służby jego na parowozie od dnia 1 lipca 1922 do 31 maja 1923 r. w wymiarze półtorakrotnym.

Ministerstwo Komunikacji decyzją z dnia 12 maja 1932 r. L. P. Z./II/5267/11 odwołania tego nie uwzględniło z uwagi, że w wymienionym wyżej okresie służby parowozowej zmarły W. należał do Oddziału A Kasy Emerytalnej dla robotników kolejowych i opłacał tylko zwykłe składki ubezpieczeniowe, oraz z powodu, że służba W. przy policji plebiscytowej nie była polską służbą plebiscytową w rozumieniu § 47 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r., Dz. Ust. R. P. poz. 448.

Decyzję powyższą zaskarżyła W. do N. T. A., prosząc o uchylenie tej decyzji, jako niezgodnej z ustawą. Władza pozwana wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierót oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki, Dz. Ust. R. P. poz. 448, w § 2 i 13 stanowi, iż pracownicy parowozowi, zajęci na parowozach oraz pracownicy w służbie konduktorskiej, zajęci stale przy obsłudze pociągów wnoszą opłatę miesięczną wyższą, aniżeli inni pracownicy kolejowi (9% uposażenia — a nie 6%) i że przy wymiarze zaopatrzenia każdy rok opłacany przepisana powyższą opłatą — ma być im liczony półtorakrotnie. Następnie § 48 tegoż rozporządzenia postanawia, że o ile chodzi o okres służby polskiej przed dniem wejścia w życie rozporządzenia — to wyżej wymienionym stałym pracownikom parowozowym i konduktorskim — do wysługi emerytalnej 1 rok winien być zaliczony jako 18 miesięcy. Słusznie podkreśla skarżąca, że ostatnio wymieniony przepis żadnych wyjątków nie przewiduje, a z zestawienia tego przepisu z cytowanymi przepisami § 2 i 13 wynika, że odnośnie okresu poprzedzającego wejście w życie rozporządzenia uiszczenie zwiększonej opłaty nie było i nie jest wymagane i uprzywilejowany sposób zaliczenia lat służby parowozowej i konduktorskiej do wysługi ma być stosowany w każdym wypadku.

W tych warunkach odmowa władzy pozwanej zaliczenia do wysługi emerytalnej zmarłego męża skarżącej śp. W. jego służby parowozowej w okresie od dnia 1 lipca 1922 r. do 21 maja 1923 r. w trybie wskazanym w § 48 rozporządzenia z powodu opłacenia przez niego zwykłych składek emerytalnych, jest wręcz sprzeczna z przepisami tego rozporządzenia. Również nie jest uzasadnione niezaliczenie W. czasu jego służby w policji plebiscytowej.

Według § 47 ustęp 3 rozporządzenia z 4 lipca 1929 r. pracownikom kolejowym do wysługi emerytalnej zalicza się bezpłatnie pomiędzy innymi i czas spędzony na polskiej służbie plebiscytowej na ziemiach byłego zaboru pruskiego od dnia 11 listopada 1918 r. do czasu faktycznego objęcia danych ziem przez Rzeczpospolitą Polską. W. był w służbie plebiscytowej na Górnym Śląsku w czasie od 5 października 1920 r. do 26 czerwca 1922 r., przy czym jak stwierdza poświadczenie z dnia 26 czerwca 1922 r. wydane przez porucznika G. i zaopatrzone pieczęcią Międzysojuszniczej Komisji Zarządzającej — pozostawał on w służbie polskiego Górnego Śląska, podczas zaś powstania pracował w dowództwie powiatu gliwickiego.

Władza pozwana nie przytacza żadnych wyjaśnień, dlaczego służby W. w Policji Plebiscytowej Górnego Śląska — nie uważa za plebiscytową służbę polską.

Okoliczność zaś, iż pomieniona policja była podporządkowana Komisji Międzysojuszniczej i że obok policji plebiscytowej polskiej

istniała analogiczna policja niemiecka nie uprawnia bynajmniej władzy do niestosowania względem tej służby przepisów § 47.

W tym stanie rzeczy, uznając zarzuty podniesione w skardze za słuszne — N. T. A. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

151 Do 4 letniego okresu studiów wyższych, o którym mowa w art. 37 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., policzalny jest czas studium odbytego na innym fakultecie, o ile został on przez odnośne władze uniwersyteckie zaliczone do okresu studium, zakończonego przepisanyymi egzaminami.

(Wyrok N. T. A. z dnia 21 lutego 1936 r. L. Rej. 4487/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Zygmunta G., na orzeczenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 marca 1932 r. Nr. BF.-4308/32, w przedmiocie emerytury, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 21 lutego 1936 r. uchyla zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej odmowy zaliczenia skarżącemu do wysługi emerytalnej dwóch półroczy przebytych na uniwersytecie warszawskim, jako niezgodne z ustawą, poza tym oddala skargę jako nieuzasadnioną, a zarazem zarządza zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

Powody: Skarżący Zygmunt G., emerytowany Kurator Okręgu Szkolnego, przebył na studiach wyższych okres 8 lat. Mianowicie na Wydziale matematyczno - przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego przebył 2 lata (1895/6 i 1896/7), następnie, po wydaleniu go z Uniwersytetu Warszawskiego wskutek demonstracji politycznych, odbywał naukę w Szkole Nauk Politycznych w Paryżu, gdzie odbył 3 lata studiów (1898/9, 1899/900 i 1901/902) i złożył przepisany egzamin końcowy, wreszcie na Wydziale Prawniczym Uniwersytetu w Dorpacie przebył 3 letni okres (1909, 1911, 1912 r.), ukończony przepisanyymi egzaminami prawniczymi, złożonymi w roku 1912 na Uniwersytecie w Kazaniu.

Po przeniesieniu w stan spoczynku, skarżący w podaniu swym o wymiar zaopatrzenia emerytalnego prosił o zaliczenie mu czterech lat studiów wyższych, a mianowicie okresu warszawskiego i paryskiego, przy pominięciu końcowego roku z okresu paryskiego i całego 3-letniego okresu dorpacciego, jako biegnących równolegle z pracą zawodową, już zaliczoną skarżącemu do wysługi emerytalnej, jednak Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego żądaniu temu odmówiło z uzasadnieniem, iż Szkoła Nauk Politycznych w Paryżu nie jest objęta wykazem Szkół Wyższych, dołączonych do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 lutego 1922 r., poz. 183, zaś okres studiów warszawskich, odbytych na Wydziale matematyczno-przyrodniczym, nie został zakończony przepisanyymi egzaminami.

Po dodatkowych wyjaśnieniach Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zaskarżonym obecnie orzeczeniem z dnia 15 marca 1932 r. Nr. B. P. 4308/32 zaliczyło skarżącemu do wysługi emerytalnej czas studiów w Szkole Nauk Politycznych w Paryżu w ilości 2 lat, tj. w latach 1898/1899 i 1899/1900, zaś odmówiło mu zaliczenia okresu studiów w Warszawie jako nie ukończonych przepisanyymi egzaminami.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie oraz odpowiedź pozwanej władzy w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., na posiedzeniu niejawnym, N. T. A. rozważył, co następuje:

Według przepisu art. 37 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym z dnia 11 grudnia 1923 r. przy wymiarze uposażenia emerytalnego dolicza się minimalny odnośnymi ustawami przepisany czas studiów wyższych na jednym z wydziałów uniwersytetu lub równorzędnym zakładzie naukowym, jeżeli czas studiów nie biegnie równolegle z czasem służby, zaliczonej do emerytury i tylko w przypadku całkowitego zakończenia studiów przepisanyymi egzaminami, jako też w ilości nie wyższej niż 4 lata.

Skarżący wywodzi, że odbył przepisany czas studiów wyższych całkowicie, zakończony przepisany egzaminem państwowym w Kazaniu w ten sposób, iż na Wydziale prawnym w Dorpacie przesłuchał 3 lata (od roku 1909/10 do 1911/12) oraz na Wydziale matematycznym Uniwersytetu warszawskiego (od roku 1895/96 do roku 1896/97) okres 2 lat, z którego to okresu studiów warszawskich uniwersytet dorpacki zaliczył mu do absolutorium studiów prawnych, trwających 8 półroczy, okres jednego roku. Z uwagi zaś na okoliczność, że z łącznego okresu faktycznych studiów trwających lat 8 (uniwersytet warszawski 2 lata, Wołna Szkoła Nauk Politycznych w Paryżu 3 lata i uniwersytet dorpacki 3 lata), 3 letni okres dorpacki w całości, oraz 1 rok z okresu paryskiego nie wchodzi w grę przy zaliczaniu studiów wyższych ze względu na biegnącą z niemi równolegle i zaliczoną do emerytury pracę zawodową, władza powinna mu zaliczyć 2 letni okres warszawski, który wraz z przyznanym mu już 2 letnim okresem paryskim, tworzy łącznie 4 letni normalny czas studiów, zakończonych przyznaniem dyplomów, a odbytych poza pracą zawodową.

Analizując roszczenie skarżącego na tle powyżej przytoczonego przepisu ustawy emerytalnej, zaznaczyć należy, iż za czas studiów wyższych należy uważać, pod względem czasu, taki maksymalnie 4-letni okres studiów, którego wysłuchanie jest według odnośnych przepisów uniwersyteckich konieczne do uzyskania absolutorium względnie dopuszczenia do końcowych egzaminów. Według byłych przepisów rosyjskich okres taki na studium prawniczym wynosił 8 półroczy. Otóż skarżący na wydziale prawnym uniwersytetu dorpackiego — jak świadczy absolutorium z daty 16 ma-

reca 1912 r. Nr. 199, wystawione przez wydział prawny uniwersytetu dorpackiego — wysłuchał efektywnie 6 półroczy, zaś 2 półrocza brakujące mu do pełnej liczby 8 półroczy, zaliczone mu zostały ze studium fizyko-matematycznego na uniwersytecie warszawskim. W tym stanie rzeczy odnośny okres 2 półroczy warszawskich należy traktować za część składową studium prawniczego, odpowiadającego przepisom art. 37 ustawy emerytalnej co do zaliczalności studiów wyższych, skoro studium prawnicze skarżącego ukończone zostało przepisanyymi egzaminami końcowymi i skoro bez zaliczenia przez uniwersytet dorpacki tych dwóch półroczy, skarżący nie mógłby być do tych egzaminów dopuszczony. Z powyższych względów odmówienie zaliczenia skarżącemu do określonego ustawą emerytalną okresu studiów wyższych, odnośnych dwóch półroczy warszawskich, nie można uznać za zgodne z ustawą.

Natomiast nieuzasadnione jest roszczenie skarżącego o zaliczenie okresu warszawskiego (4 półrocza) w całości, albowiem — jak słusznie pozwana władza wywodzi — okres ten, wzięty jako studium matematyczno-fizyczne, nie został zakończony przepisanyymi egzaminami.

Wychodząc z powyższych założeń N. T. A. zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej odmowy zaliczenia dwóch półroczy przebytych na uniwersytecie warszawskim z powodu niezgodności z ustawą uchylił, a poza tym skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

152 Z ust. 1 § 42 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. (Dz. Ust. poz. 448) wynika, że między nieszcześliwym wypadkiem a niezdolnością do pełnienia obowiązków służbowych musi zachodzić niewątpliwy związek przyczynowy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 22 listopada 1935 L. Rej. 3198/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Ludwika K. na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 17 lutego 1932 r. Nr. P. Z./V/3677/1 w przedmiocie wymiaru emerytury, — po przeprowadzonej dnia 22 listopada 1935 r. rozprawie, skargę oddala, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Decyzją Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w S. z dnia 11 czerwca 1931 r. Nr. IV/1/1239/31, zwolniony został skarżący Ludwik K. z dniem 31 sierpnia 1931 r. ze służby, przy czym wskutek stwierdzonej u niego orzeczeniem Głównej Kolejowej Komisji Lekarskiej z dnia 10 kwietnia 1931 r. trwałej niezdolności do służby kolejowej, jak również utraty zdolności do pracy zarobkowej w 80%, na podstawie zaliczonych mu 32 lat wysługi emerytalnej przyznano mu 92,8% zaopatrzenia emerytalnego.

W związku z tym skarżący wniósł podanie do wyżej wymienionej Dyrekcji, w którym powołując się na nieszcześliwy wypadek, jakiemu uległ w czasie pełnienia służby na b. kolejach austriackich, domagał się przyznania mu „renty urazowej“ względnie jednorazowego odszkodowania, atoli Dyrekcja decyzją z 9 grudnia 1931 r.

Nr. IV 3/2315/31 powiadomiła skarżącego, iż prośbie jego o przyznanie mu odszkodowania za wypadki z dnia 20 kwietnia 1910 i z dnia 30 listopada 1910 nie może uczynić zadość, albowiem wedle przeprowadzonych w tym kierunku dochodzeń, stan chorobowy, wskutek którego rozwiązany został ze skarżącym stosunek służbowy, nie był następstwem odnośnych wypadków.

W odwołaniu od powyższej decyzji, skarżący podniósł zarzut niedokładności orzeczenia komisji lekarskiej, wywodząc, że należało z osobna określić jego niezdolność do pracy z powodu osłabienia wzroku w prawym oku (wypadek z dnia 30 listopada 1910 r.) i z powodu kalectwa ręki (wypadek z dnia 20 kwietnia 1910 r.), i domagał się „ponowienia Komisji Kolejowo-Lekarskiej dla odrębnej kwalifikacji defektów jego organizmu“, jednak Ministerstwo Komunikacji zaskarżonym obecnie orzeczeniem z dnia 17 lutego 1932 r. Nr. 8 Z./V. 3677/I odwołania tego nie uwzględniło, motywując odmowę tym, iż wedle orzeczenia lekarskiego z dnia 3 grudnia 1931 r. wydanego przez Kolejową Główną Komisję Lekarską, której opinia w myśl postanowienia § 18 rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 3 lutego 1927 r., Dz. U. poz. 201, jest ostateczną, stan chorobowy skarżącego, wskutek którego rozwiązano z nim z dniem 31 sierpnia 1931 r. stosunek służbowy, nie był następstwem wypadków z dnia 20 kwietnia i 30 listopada 1910 r.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie N. T. A. rozważył, co następuje:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“, poz. 448 Dz. U., w ust. 1 § 42 stanowi, iż pracownik, który skutkiem nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ z powodu lub w czasie pełnienia służby, stał się niezdolnym do pełnienia obowiązków służbowych, a ponadto utracił zdolność do zarabkowania, ma prawo do odszkodowania niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego. Z brzmienia tego przepisu wynika, że między nieszczęśliwym wypadkiem a niezdolnością do pełnienia obowiązków służbowych musi zachodzić niewątpliwy związek przyczynowy.

Skarżący twierdzi, że powyższy związek u niego zachodzi. Mianowicie w dniu 20 kwietnia 1910 r. cztery palce lewej ręki skarżącego uległy podcięciu, a ponieważ po powrocie do pracy na skutek osłabienia siły lewej ręki musiał przeciągać prawą stronę ciała, przeto przeciążenie to spowodowało u niego po upływie 20 lat rupturę, będącą bezpośrednim powodem przeniesienia go w stan spoczynku.

Akta sprawy wykazują, że Okręgowa Dyrekcja Kolejowa w S., na skutek podania skarżącego, zarządzeniem z dnia 28 listopada 1931 r. zwróciła się do Głównej Komisji Lekarskiej o zbadanie, czy stwierdzona orzeczeniem Komisji lekarskiej z dnia 10 kwietnia 1931 r. 80% utrata przez skarżącego zdolności do zarabkowania, pozostaje w związku przyczynowym z wypadkami, jakim skarżący uległ w r. 1910.

W wykonaniu powyższego zarządzenia, Główna Komisja Lekarska w orzeczeniu swym z dnia 3 grudnia 1931 r. ustaliła, że trwała niezdolność do służby, stwierdzona u skarżącego orzeczeniem Komisji z dnia 10 kwietnia 1931 r., nie stoi w związku przyczynowym z wypadkami w służbie z dnia 10 kwietnia i 30 listopada 1910 roku.

Z powyższego orzeczenia wynika, iż Komisja Lekarska nie stwierdziła, by niezdolność skarżącego do służby była skutkiem wskazanych przez niego nieszczęśliwych wypadków, czyli by zachodził związek przyczynowy między niezdolnością do służby a wypadkiem, jak tego przepisy prawne wymagają.

Gdy więc pozwana władza na podstawie wspomnianych ustaleń Komisji Lekarskiej odmówiła skarżącemu przyznania mu odszkodowania, to N. T. A. nie mógł dopatrzeć się w orzeczeniu władzy niezgodności z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r.

Skarżący podnosi również zarzut wadliwości postępowania, motywując go tym, iż władza nie uwzględniła jego wniosku o ponowienie badań lekarskich, które to ponowne badanie miałyby, jak skarga wywodzi, stwierdzić związek przyczynowy między cierpieniem skarżącego (rupturą), a wypadkami w r. 1910. Jednak również tego zarzutu nie mógł N. T. A. uznać za uzasadniony, albowiem właśnie kwestia odnośnego związku przyczynowego została ostatecznie orzeczeniem Głównej Komisji Lekarskiej, a więc instancji w tej dziedzinie ostatecznej, rozstrzygnięta negatywnie, a przepisy prawne nie przewidują jakiegokolwiek odwołania od ustaleń Głównej Komisji w tej mierze, zarządzenia zaś ponownego poddania funkcjonariusza badaniu lekarskiemu zależy od swobodnego uznania władzy. O ile zaś chodzi o rzekomą merytoryczną niezgodność ustalenia Komisji z rzeczywistym stanem rzeczy, N. T. A. wyjaśnia, że według stałej judykatury Trybunału opinie Komisji Lekarskich, jako opinie ściśle fachowe, dotyczące faktycznej strony sprawy, usuwają się z pod rozpoznania przez N. T. A.

Z powyższych względów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną oddalił.

- 153 Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1929 r. (Dz. Ust. poz. 103) normuje najwyższe granice wsparcia publicznego, udzielanego osobom potrzebującym i nie wyklucza możliwości przyznania im wsparcia w niższym wymiarze.

(Wyrok N. T. A. z dnia 22 listopada 1935 L. Rej. 7351/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Agnieszki K. w K., pow. N., na orzeczenie starosty powiatowego w N. T. z dnia 29 sierpnia 1933 r. L. dz. 3340/33, W. P., dotyczące wsparcia publicznego w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 22 listopada 1935 r., oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Na podstawie uchwały Wydziału Powiatowego w N. T. z dnia 21 sierpnia 1933 r. L. dz. 3340/33 W. P. starosta powiatowy orzeczeniem z dnia 29 sierpnia 1933 r. L. dz. 3340/33 W. P. nie uwzględnił zażalenia Agnieszki K. przeciw odmownej decyzji Dworskiego Związku Wspierania Ubogich w K. w sprawie wsparcia publicznego, motywując odmowę tym, że K., która liczy 54 lat i ma na swym utrzymaniu dwoje dzieci w wieku 14 i 11 lat, pobiera z majątności tytułem emerytury wolne mieszkanie i rocznie 8 cetnarów żyta, 20 cetnarów ziemniaków i ma ogród warzywny, że nadto pobiera 8 zł. renty sierocy na dwoje dzieci, a wreszcie, że córka Marianna pracuje w majątności K., zatem jest w możności dopomóc matce, do czego zobowiązana jest na podstawie § 1601 Kodeksu Cywilnego.

We wniesionej na to orzeczenie skardze K. podnosi, że ustalenie przez pozwaną władzę okoliczności, iż korzysta ona z ogrodu warzywnego oraz że jej córka pracuje w majątności K., należy uznać za nieistotne i nie dające podstawy do ustalenia faktycznego jej stanu majątkowego, gdyż nie zostało stwierdzone, jak wielki jest ogród i jakie wynagrodzenie pobiera córka Marianna, że sposób przeprowadzenia dochodzeń narusza postanowienie § 39 ustawy z dnia 30 maja 1908 r. a wreszcie, że zaskarżone orzeczenie nie uwzględnia rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1929 r., poz. 103 Dz. Ust., według którego renta na utrzymanie jej i dwojga dzieci winna wynosić najmniej 44 złote miesięcznie, podczas gdy wysokość otrzymywanych przez nią świadczeń łącznie z wynagrodzeniem córki za pracę jest o wiele niższą od należnego jej minimum egzystencji.

N. T. A. rozważył, co następuje:

W myśl § 28 niemieckiej ustawy o siedzibie wsparcia oraz § 63 pruskiej ustawy wykonawczej do tej ustawy, związek wspierania ubogich, na którego obszarze przebywa osoba potrzebująca pomocy, obowiązany jest udzielić tymczasowego wsparcia publicznego na czas trwania rzeczywistej potrzeby i w granicach niezbędnych środków do życia. Ocena, jakie środki są w tym celu niezbędne, pozostawiona jest władzy orzekającej na podstawie znajomości miejscowych warunków egzystencji i zgodnie z wynikiem przeprowadzonych dochodzeń.

Ze znajdującego się w aktach sprawy sprawozdania wójta Obwodu G. z dnia 1 lipca 1933 r. L. dz. 1820/33 i wywiadu urzędowego z dnia 27 czerwca 1933 wynika, że skarżąca z 3 dziećmi zajmuje wolne mieszkanie w majątności K., że pobiera ona wsparcie ubogich z tego majątku rocznie 8 cetnarów żyta; 20 cetnarów ziemniaków, że córka Marianna, która wspólnie z matką mieszka, pracuje w tym majątku jako robotnica rolna i pobiera wynagrodzenie II kategorii zaciężniczej, a wreszcie, że na dalsze dwoje dzieci pobiera ona 8 zł. renty sierocy z Ubezpieczalni Krajowej. Chociażby zatem nawet pominąć korzystanie z ogrodu warzywnego, to już

z uwagi na powyższy stan faktyczny co do warunków egzystencji K. w czasie miarodajnym dla oceny sprawy, N. T. A. uznał, że władza pozwana miała dostateczną podstawę do przyjęcia, że K. w tym czasie posiadała niezbędne środki do życia, że zatem władza w wykonaniu swej oceny nie dopuściła się dowolności.

Wobec oparcia się władzy na wyniku przeprowadzonych dochodzeń urzędowych, odpada zarzut, jakoby przeprowadzone dochodzenia były niedokładne.

Co się tyczy wreszcie zarzutu, że zaskarżone orzeczenie nie uwzględnia rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1929 r. (poz. 103 Dz. Ust.), należy zauważyć, że rozporządzenie to normuje najwyższe granice, których nie mogą przekraczać stawki gotówkowe, według których związki wspierania ubogich mogą domagać się wzajem od siebie zwrotu kosztów z tytułu udzielonego wsparcia publicznego, to unormowanie nie wyklucza jednak możliwości przyznania w drodze analogii niższego wsparcia publicznego osobie potrzebującej pomocy.

Z powyższych względów należało skargę jako nieuzasadnioną oddalić.

154 Przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn zawierają osobne normy, dotyczące szacunków majątku specjalnie dla celów wymiaru podatku spadkowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 2 maja 1934 L. Rej. 9355/30).

N. T. A. w sprawie ze skargi Rozyny Sch. w R. na orzeczenie Izby Skarbowej w G. z dnia 12 października 1930 r. L. V 5335/30 w przedmiocie wymiaru podatku spadkowego, po przeprowadzonej dnia 2 maja 1934 r. rozprawie, oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Rozyna Sch. w R. wniosła od nakazu płatniczego Urzędu Skarbowego w W. z 20 sierpnia 1929 r. Nr. 3648/29 w sprawie podatku spadkowego od spadku po zmarłym 24 sierpnia 1924 r. Janie M., w którym wartość majątku, podlegającego opodatkowaniu, przyjęto w kwocie 55.177,50 złotych, odwołanie, kwestionując w niem oszacowanie majątku spadkowego. Izba Skarbowa w G. orzeczeniem z 3 marca 1930 r. L. V 1055/30 odwołania nie uwzględniła. Na skutek skargi wniesionej na to orzeczenie do N. T. A., Ministerstwo Skarbu reskryptem z 6 sierpnia 1930 r. L. D. V. 7217/7 uchyliło zaskarżone orzeczenie Izby Skarbowej z powodu wadliwego postępowania, albowiem do protokołu z 21 listopada 1928 r. ustalono wartość majątku spadkowego tylko przy współudziale jednego znawcy sądowego. Na podstawie wyników ponownego oszacowania, przeprowadzonego w dniu 15 września 1930 przy współudziale dwóch znawców, Izba Skarbowa w G., załatwiając ponownie odwołanie, orzeczeniem z 12 października 1930 r. Nr. V-5335/30 sprostowała wymiar podatku w ten sposób, że za podstawę opodatkowania przyjęła czystą wartość spadku w kwocie

43.395 zł. i w konsekwencji obniżyła wymiar podatku z kwoty 1.214,40 zł. do kwoty 954,80 zł.

Powyższe orzeczenie Izby Skarbowej stanowi przedmiot skargi do N. T. A., w której podatniczka domaga się jego uchylenia dowodząc, że wymiar podatku nie jest prawnie uzasadniony.

Pozwana władza wnosi w odpowiedzi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżąca zarzuca w skardze, że według § 9 rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 2 grudnia 1921 r., poz. 714 Dz. Ust., wartość majątku spadkowego należało ustalić według stanu, jaki istniał w dniu śmierci spadkodawcy, a więc według stanu w dniu 24 sierpnia 1924 r., lub też w dniu 12 grudnia 1925 r., t. j. w dniu dokonania podziału spadku między spadkobierców, nie zaś według stanu z dnia, kiedy dokonywano oszacowania. Powyższy zarzut upada atoli wobec uchylenia przytoczonego wyżej rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej przepisem § 74 rozporządzenia Ministra Skarbu, wydanego w porozumieniu z innymi ministrami, z 25 sierpnia 1923 r., poz. 796 Dz. Ust., które w § 6 — zgodnie z art. 20 ustawy z 24 marca 1923 r., poz. 296 Dz. Ust., — postanawia, że szacunek nabytego majątku ustala się według jego stanu w dniu, w którym powstało prawo państwa do żądania podatku, a według wartości w czasie, w którym władza ustala szacunek.

Skarżąca, powołując się na wyniki oszacowania, dokonanego na jej żądanie 5 grudnia 1925 r. przez sołtysa i dwu ławników gminy R., twierdzi, że spadek po śp. Janie M., przypadający jej i 3 dzieciom nie podlega na zasadzie art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r., poz. 699 Dz. Ust., opodatkowaniu, skoro części spadkowe, przypadające na każdego ze spadkobierców, nie przekraczają 10.000 zł. Według bowiem wyników oszacowania, o jakim wyżej jest mowa, połowa majątku spadkowego, wchodzącego w rachubę przy wymiarze podatku, przedstawia wartość 34.077,50 zł., czyli że przypadająca na każdego ze spadkobierców $\frac{1}{4}$ część spadku przedstawia wartość tylko 8.519,40 zł., zatem wolna jest od opodatkowania. Wartość powyższa przyjęta została za podstawę przy podziale spadku, dokonanym aktem notarialnym z 12 grudnia 1925 r. Fakt zaś zatwierdzenia tego podziału przez Sąd Opiekunczy w T. dowodzi, zdaniem skarżącej, że szacunek był prawdziwy, inaczej bowiem sąd opiekunczy byłby nie zatwierdził w imieniu małoletnich dzieci dokonanego podziału majątku. Wymiar podatku, oparty na oszacowaniu, odbiegającym od powyższego szacunku, jest — zdaniem skarżącej — niesłuszny.

I ten zarzut skargi nie mógł być uznany za trafny. Przepisy bowiem o opodatkowaniu spadków i darowizn zawierają osobne normy, dotyczące szacunków majątku specjalnie dla celów wymiaru podatku spadkowego. Do takich norm należą postanowienia, zawarte w art. 6 ustawy z 31 marca 1922 r., poz. 263 Dz. Ust.,

w przedmiocie zmiany niektórych przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn. Według powołanego artykułu istnieją trzy możliwości: albo władza oprze się na szacunku, podanym w zeznaniu majątku spadkowego, albo na wartości podwyższonej przez podatnika na wezwanie władzy, albo wreszcie, gdy podatnik nie odpowie na wezwanie władzy, lub gdy jego oświadczenie pozostawia wątpliwości co do trafności szacunku, na wartości, ustalonej na podstawie opinii znawców, zaprzysiężonych przez sąd. Gdy tedy w rozpoznawanej sprawie skarżąca wobec wezwania władzy do podwyższenia kwoty szacunku, podanej w zeznaniu, zachowała się negatywnie, to władza w myśl przytoczonego przepisu miała prawo przystąpić do ustalenia wartości majątku spadkowego na podstawie opinii zaprzysiężonych znawców sądowych.

Nie jest następnie uzasadniony zarzut dowolności w oszacowaniu nieruchomości spadkowej, aczkolwiek bowiem oszacowanie ostateczne przeprowadzone zostało dopiero w dniu 15 września 1930 r., to jednak, jak o tym świadczy treść odnośnego protokołu, za podstawę oszacowania przyjęto ten stan, w jakim znajdowała się nieruchomość w dniu śmierci spadkodawcy, tj. 24 sierpnia 1924 r. Stan ten został ustalony przy współudziale skarżącej, w szczególności przy jej współudziale ustalono wszystkie wkłady, poczynione w budynkach już po śmierci spadkodawcy. Protokół z 15 września 1930 r., obejmujący między innymi także i ustalenie stanu nieruchomości spadkowej w dniu śmierci spadkodawcy, nie został wprawdzie podpisany przez skarżącą, atoli z zamieszczonego na nim zastrzeżenia wynika, że odmówienie podpisu spowodowane było jedynie za wysokim szacunkiem, a zatem protokolarne stwierdzenie stanu majątku nie było przez stronę kwestionowane.

W końcu nieuzasadniony jest zarzut, że skarżąca nie może odpowiadać za podatek, wymierzony innym współspadkobiercom, albowiem według § 31 ustawy o podatku spadkowym z 3 czerwca 1906 r., Dz. Ust. Rzeszy str. 654, jeżeli jest więcej spadkobierców, to wszyscy do wysokości kwoty, wyrażającej wartość otrzymanego spadku, odpowiadają solidarnie za podatek, który zapłacić mają i inni współspadkobiercy (por. § 24 rozporządzenia Ministra Skarbu z 25 sierpnia 1923, poz. 796 Dz. Ust.).

Z powyższych powodów N. T. A. uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

155. Jeżeli płatnik podatku przemysłowego nie dostarczył w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym, a w szczególności w odpowiedzi na sprzeciw przewodniczącego Komisji szacunkowej, materiału faktycznego i dowodowego, na podstawie którego wymiar podatku mógłby być skutecznie, to działalność instancji odwoławczej przy rozstrzyganiu sprzeciwu przewodniczącego ogranicza się jedynie do rozstrzygnięcia kwestii,

czy znajdujący się w aktach sprawy materiał uzasadnia podwyższenie szacunku obrotu, dokonane przez władzę wymiarową.

(Wyrok N. T. A. z dnia 7 marca 1935 L. Rej. 2337/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Mendla G. w W. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w L. z dnia 30 listopada 1931 r. w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929, po przeprowadzonej dnia 7 marca 1935 r. rozprawie, oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Z powodów: Na skargę Mendla G., prowadzącego za świadectwem przemysłowym II kategorii przedsiębiorstw handlowych sklep towarów łokciowych w W., przeciwko decyzji Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w L. z dnia 30 listopada 1931 r. w sprawie wymiaru podatku przemysłowego za rok 1929,

N. T. A. rozważył, co następuje:

Na podstawie postanowienia art. 112 lit. b) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., poz. 341, przepisy rozdziałów III—XVI tegoż rozporządzenia nie rozciągają się na postępowanie w sprawach, dotyczących państwowych podatków bezpośrednich i pośrednich, opłat stemplowych, oraz ceł i monopolów, zarówno w postępowaniu administracyjnym, jak i karnym. Gdy zaś przepis art. 82 powyższego rozporządzenia, na którego obrazę skarga się żali, objęty jest rozdziałem XIII rozporządzenia, przeto nie ma on zastosowania w rozpoznawanej sprawie, w której jedynie miarodajnymi są postanowienia ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r., poz. 550/25 Dz. Ust. W myśl zaś art. 89 cytowanej ustawy Komisja Odwoławcza jest władzą właściwą do rozstrzygania w drugiej i ostatniej instancji odwołań i sprzeciwów. Tym samym upaść musi, jako chybiony, zarzut skargi obrazy postanowienia art. 82 rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu administracyjnym. Przystępując do rozstrzygania dalszego zarzutu skargi, stwierdza N. T. A., że zgodnie ze stałą judykaturą N. T. A. sprzeciw Przewodniczącego Komisji Szacunkowej nie musi się opierać na materiale zebranym w trybie art. 40—42, 44—47 ustawy i sprzeciw ten, z uwagi na brak wogóle w art. 87 ustawy norm co do jego formy i co do motywów, dopuszczalny jest także bez bliższego uzasadnienia.

Komisja Odwoławcza, załatwiając sprzeciw Przewodniczącego, związana jest jedynie w myśl przepisu ustępu 1 art. 91 ustawy stanem faktycznym i prawnym sprawy.

O ile zatem płatnik ze swej strony nie dostarczył, czy to w postępowaniu wymiarowym, czy też odwoławczym, w szczególności w odpowiedzi na sprzeciw Przewodniczącego, materiału faktycznego i dowodowego, na podstawie którego wymiar podatku mógłby

być uskuteczniiony, to działalność instancji odwoławczej przy rozstrzygnięciu sprzeciwu przewodniczącego ogranicza się jedynie do rozstrzygnięcia kwestii, czy znajdujący się w aktach sprawy materiał uzasadnia podwyższenie szacunku obrotu, dokonane przez władzę wymiarową. Stanowisko jednak płatnika pod względem dopełnienia ciężącego na nim obowiązku udowodnienia władzy wysokości faktycznie uzyskanego obrotu, nie ulega wskutek wniesienia sprzeciwu żadnej zmianie.

W rozpoznawanej sprawie skarżący w postępowaniu wymiarowym określił w zeznaniu o obrocie obrót swój wprowadzić na kwotę 16.000 zł., na poparcie jednak zeznanej sumy obrotu nie zaofiarował żadnych dowodów. W odpowiedzi zaś na sprzeciw Przewodniczącego skarżący ograniczył się jedynie do krytyki materiałów, które sprzeciw Przewodniczącego na poparcie zbyt niskiego szacunku obrotu przytoczył, bez powołania się jednakże na jakiegokolwiek środki dowodowe, jak książki, zapiski i t. p., na podstawie których obrót dałby się cyfrowo ustalić.

Wobec tego instancja odwoławcza była w prawie przy rozstrzygnięciu protestu oprzeć szacunek obrotu na danych, wynikających z akt sprawy, względnie na własnej znajomości stosunków płatnika. N. T. A. uznał, iż granice swobodnego uznania nie zostały w konkretnym przypadku przekroczone przez instancję odwoławczą, skoro władza rozporządzała materiałem uzyskanym drogą lustracji przedsiębiorstwa, wedle którego obrót płatnika wynosił 1500—1800 złotych tygodniowo.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę.

156

Władze wymiarowe nie są w myśl art. 75 p. 1 ustawy o podatku przemysłowym obowiązane w każdym przypadku i to pod rygorem wadliwości postępowania żądać od płatnika pisemnych lub ustnych wyjaśnień oraz przedstawienia ksiąg handlowych i dokumentów oraz załączników, zwłaszcza jeżeli zdaniem ich rozporządzają one materiałem urzędowym, wystarczającym do określenia wysokości obrotu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 lutego 1935 L. Rej. 5446/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Aleksandra D. w L., na orzeczenia Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Wydziale Skarbowym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w K. z dnia 7 marca 1932 r. L. zop. 422/30, 423/30 i 558/30, w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za 1930 rok, w myśl art. 73 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 28 lutego 1935 r., uchyła zaskarżone orzeczenia z powodu wadliwego postępowania oraz zarządza zwrot opłaty od skargi.

Z p o w o d ó w : Rozpatrując skargę, wniesioną przez skarżącego przeciw decyzji Komisji Odwoławczej w przedmiocie podatku od obrotu, N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca, że władze wymiarowe działały jednostronnie i że władza podatkowa I instancji nie skorzystała z uprawnień z art. 75 p. 1 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, poz. 550/25 Dz. Ust.

Zarzut ten należy uznać za nieuzasadniony. Powołany artykuł daje wprowadzić władzy podatkowej pierwszej instancji i Komisji Szacunkowej prawo żądania od przedsiębiorców pisemnych lub ustnych wyjaśnień, jakoteż przedstawienia ksiąg handlowych oraz wszelkich dokumentów i załączników lub uwierzytelnionych wyciągów z tych ksiąg — nie znaczy to jednak, by władze te były do tego obowiązane w każdym wypadku i to pod rygorem wadliwości postępowania zwłaszcza jeśli zdaniem ich rozporządzają one materiałem urzędowym, wystarczającym do określenia wysokości obrotu. Gdy zatem w rozpoznawanym wypadku Komisja nie skorzystała z uprawnień art. 75 p. 1, nie uważając tego za potrzebne, to Trybunał nie mógł się w tym dopatrzyć naruszenia ustawy, ani wadliwości postępowania. Powołanie się skarżącego na motywy wyroku N. T. A. z dnia 20 stycznia 1926 r., L. Rej. 615/24, dla wykazania, że ustawa o państwowym podatku przemysłowym, poz. 550/25, nie upoważnia władzy do jednostronnego ustalenia obowiązku podatkowego, chybia celu, gdyż w niniejszym wypadku spór nie toczy się o ustalenie obowiązku podatkowego, którego skarżący wogóle nie kwestionował, lecz wyłącznie o ustalenie wysokości obrotu.

Natomiast uznał Trybunał za uzasadniony zarzut wadliwości postępowania z powodu pominięcia ofiarowanego dowodu z księgi dochodów płatnika. Skoro skarżący oświadczył w zeznaniu gotowość przedstawienia tej książki na poparcie zeznanego obrotu, a w odwołaniu zarzucił ustalenie wyższego obrotu od zeznanego i prosił o sprawdzenie jego danych przez urzędnika skarbowego, mając oczywiście na myśli zaofiarowaną w zeznaniu książkę dochodów, to był to zarzut konkretny, a zatem było obowiązkiem władzy zbadać ten zarzut i rozprawić się z nim w zaskarżonym orzeczeniu.

Trybunał nie podzielił zapatrywania władzy pozwanej, wyrażonego w odpowiedzi na skargę, że nie była obowiązana do zbadania zaofiarowanej księgi dochodów dziennych, gdyż gotowość przedstawienia jej powinna była być wyrażona w zeznaniu w sposób pozytywny i wyraźny. Skoro bowiem skarżący w rubryce 6 zeznania zamieścił odpowiedź „tylko książka dochodów dziennych“, a rubrykę 7 wypełnił oświadczeniem „tylko prowadzę książkę dochodów i mogę przedstawić“, to należy uznać, że gotowość przedstawienia księgi dochodów wyrażona była w sposób wyraźny i pozytywny.

Również nie podzielił Trybunał stanowiska władzy pozwanej, że zarzut skarżącego co do niebadania księgi dochodów nie podlega rozpoznaniu przez Trybunał z powodu niepodniesienia tego zarzutu w odwołaniu.

Jak wynika z treści pisma odwoławczego od wymiaru podatku od obrotu z cukierni, skarżący, zarzucając ustalenie wygórowanej sumy obrotu, prosił o zbadanie jego danych przez urzędnika skarbowego, co w związku z podanymi wyżej oświadczeniami w zeznaniu mogło dotyczyć tylko danych, zawartych w zaofiarowanej w zeznaniu książce dochodu. Że i Komisja Szacunkowa traktowała to jako podniesienie zarzutu z powodu niebadania książki, zaofiarowanej w zeznaniu, wynika to z zamieszczonego na arkuszu odwoławczym streszczenia odwołania ujętego w słowach „zapiskami udowodni, że obrotu 36.000 zł. w 1930 roku nie osiągnął“ oraz z faktu, że po wniesieniu odwołania zarządzono zbadać zaofiarowanego w zeznaniu dowodu.

Gdy więc władza pozwana zbadała wprawdzie w toku postępowania odwoławczego wspomnianą książkę, nie podała jednak do wiadomości skarżącego oceny tego środka dowodowego, to w zaniechaniu tym dopatrywał się Trybunał wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżącego.

W tym stanie rzeczy Trybunał uznał za nieaktualne rozpoznawanie zarzutu dowolności w ustaleniu obrotu. Należy jedynie nadmienić, że w aktach administracyjnych znajdują się protokoły lustracji jarmarcznych przedsiębiorstw, zawierające w rybryce 10 adnotację „jeździ około 12 razy na odpusty — 200 zł.“, oraz opinie informatorów, oceniające obrót każdego z tych przedsiębiorstw na 9000 zł., między którymi to danymi zachodzi znaczna rozbieżność w kwestii oceny wysokości obrotu. Mimo to akta administracyjne nie wskazują, dlaczego Komisja uznała za bardziej miarodajną kwotę, podaną przez anonimowych informatorów.

Z tych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenia, na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o N. T. A., poz. 806/32 Dz. Ust.

157 Wynagrodzenie za świadczenia, czynione obok usług komisanta, w wykonaniu zlecenia komisowego, winno być wliczone do obrotu komisanta.

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 listopada 1935 L. Rej. 3256/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Banku Ziemian sp. akc. w P. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 3 lutego 1934 r. L. D. V. 2417/4/34 w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze roku 1925 dla Oddziału handlowego w L., po przeprowadzonej dnia 28 listopada 1935 r. rozprawie, oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Bank Ziemian S. A. w P. zaskarżył do N. T. A. decyzję Ministerstwa Skarbu z dnia 3 lutego 1934 r. L. D. V.

2417/4/34, dotyczącą wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r. dla oddziału handlowego w L.

W powyższej skardze podnosi skarżący zarzut obrazy postanowienia art. 5 p. 2 i 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, poz. 550/25 Dz. Ust., oraz art. 75 ustęp 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym.

N. T. A. uznał skargę za nieuzasadnioną, a to z następujących powodów:

ad I. Zarzut skargi. Odnosnie do obrotu, osiągniętego ze sprzedaży ziemiopłodów, skarga nie kwestionuje, iż Bank przy sprzedaży otrzymywał różnicę między ceną umówioną, a faktycznie przez niego osiągniętą, zarzuca jednak, iż różnica powyższa nie stanowiła wynagrodzenia komisowego, lecz ekwiwalent za efektywne wkłady ze strony Banku, związane z transakcją komisową, bądź też jako zwrot należnych odsetek, lub nakładów prowizyjnych. W związku z powyższym pogląd władzy pozwanej, wyrażony w zaskarżonej decyzji, iż Bank zastrzegał dla siebie różnicę powyższą, jako wynagrodzenie za komisową sprzedaż, nie jest zdaniem skargi, oparty na istotnym stanie sprawy, wobec czego orzeczenie zaskarżone wykazuje lukę i nie jest uzasadnione w sposób należyty i zgodny z wymaganiami rozporządzenia Prezydenta z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym.

Zarzut ten uznał N. T. A. jako chybiony.

Pomijając bowiem wzgląd, iż cytowany przepis rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym z uwagi na wyraźne postanowienie art. 112 tegoż rozporządzenia nie stosuje się do postępowania, dotyczącego wymiaru podatków, stwierdzić należy, iż według punktu 5 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w przedsiębiorstwach komisowych uważa się za obrót sumę prowizji, komisowego oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane świadczenia i usługi, wynagrodzenie zatem za inne świadczenia, poczynione obok usług komisantów w wykonaniu zlecenia komisowego, określone zresztą ogólnie bez specyfikacji odnośnych pozycji, wliczone być winno w myśl omawianego przepisu do obrotu komisantów. Jeżeli to wynagrodzenie obejmuje również zwrot wydatków komisanta, związanych z wykonaniem zlecenia komitenta, to wydatki te, stanowiące koszty handlowe komisanta, nie ulegają potrąceniu z obrotu podatkowego tego ostatniego. W związku z powyższym także w płaszczyźnie przepisu ustępu 3 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym uznać należy za rzecz obojętną, jaką rolę odgrywa różnica między ceną umówioną, a ceną faktycznie osiągniętą przez komisantów, w szczególności, czy różnica ta przypada komisantowi, jako dodatkowe wynagrodzenie prowizyjne, czy też z innego tytułu, a mianowicie na pokrycie wydatków przez niego poniesionych, które jednakże stanowią koszty handlowe komisanta.

Nawet bowiem w tym ostatnim wypadku otrzymuje komisant zwrot wydatków, które obowiązany jest pokrywać z własnych funduszy swego przedsiębiorstwa komisowego.

Tym samym upaść musi jako chybiony zarzut skargi wadliwości postępowania z powodu nieprzeprowadzenia dochodzeń co do ustalenia właściwego przeznaczenia różnicy między ceną nabycia ziemiopłodów, a ceną ich sprzedaży.

ad II. Zarzut skargi. Skarżący zwalcza stanowisko prawne władzy pozwanej, oparte na postanowieniu ustępu 3 p. 5 art. 5 ustawy, wykluczającym uznanie komis w tych wypadkach, gdy sprzedający, działając na rachunek trzecich osób, otrzymuje różnicę między ceną osiągniętą, a zastrzeżoną na rzecz komitenta i daje wyraz zapatrywaniu, iż ograniczenie, względnie wyłączenie komis w wypadku w cytowanym ustępie ustawy określonym, odnosi się tylko do instytucji, trudniących się wyłącznie transakcjami komisowymi, nie może być jednak stosowane do transakcyj komisowych, zawartych przez domy bankowe, do których odnosi się przepis art. 5 p. 2 ustawy. Otóż w tym względzie stwierdzić należy, iż zaskarżona decyzja dotyczy wymiaru podatku przemysłowego, wprowadzie płatnikowi, będącemu instytucją bankową, ale od oddzielnego przedsiębiorstwa handlowego. Przedsiębiorstwo powyższe sam skarżący określił, zarówno w deklaracji, złożonej celem wykupienia świadectwa przemysłowego, jak i w zeznaniu o obrocie, jako skup i pośrednictwo handlowe w zakresie rolniczym, obrót zaś wykazany w zeznaniu nie ma żadnego związku z czynnościami instytucji bankowej, do której odnosićby się mogły normy ustalenia obrotu, określone w punkcie 2 art. 5 ustawy, lecz pochodzi wyłącznie z obrotów, osiągniętych ze sprzedaży ziemiopłodów. Wobec zasady przyjętej w ustawie o podatku przemysłowym (art. 4 i 5 i art. 52), zlecającej przyjmowanie za podstawę obliczenia podatku przemysłowego obrotu, uzyskanego oddzielnie w każdym zakładzie, względnie przedsiębiorstwie, zarzuty skargi, zmierzające do wykazania, iż przepis ustępu 3 art. 5 ustawy nie może być stosowany do przedsiębiorstwa skarżącej, trafiają w próżnię.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

158 Dla zakładów likwidowanych ustawa o podatku przemysłowym nie przewiduje żadnych ulg co do wykonywania obowiązków podatkowych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 listopada 1935 L. Rej. 3291/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Banku Ziemiań, Sp. akc. w P., na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 6 lutego 1934 r. L. D. V. 2413/4/34, w przedmiocie podatku przemysłowego od obrotu za 1926 rok dla Oddziału w L., po przeprowadzonej dnia 28 listopada 1935 r. rozprawie, oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Ministerstwo Skarbu decyzją z dnia 6 lutego 1934 r. L. D. V. 2413/4/34 zatwierdziło decyzję Izby Skarbowej w P., pozostawiającą bez rozpatrzenia odwołanie S. A. Bank Ziemiański w P. przeciw wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 dla zakładu handlowego w L. z powodu niezłożenia zeznania o obrocie.

Decyzja ta jest przedmiotem skargi do N. T. A.

N. T. A. rozważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie nie jest rzeczą sporną fakt, iż skarżący Bank na rok 1926 wykupił dla swego oddziału w L. świadectwo II kategorii handlowej, określając jako rodzaj zakładu „handel i pośrednictwo w zakresie rolnictwa“, oraz że Bank oddzielnego zeznania o obrocie tego zakładu za miarodajny okres czasu nie złożył. Skarżący tak w odwołaniu, jak i w skardze, wyraźnie przyznaje, iż obrót z zakładu w L., wykazany w zeznaniu o obrocie Centrali w P., wydzielony został z obrotu tejże Centrali, wobec czego nie zachodzi w rozpoznawanej sprawie wypadek opodatkowania podwójnego tego samego obrotu. Skarżący tak w odwołaniu, jak i skardze do N. T. A., przyznaje wprawdzie, iż oddział w L. prowadzony był przez pierwsze dwa miesiące roku podatkowego, jednakże fakt zlikwidowania tego zakładu w ciągu tego roku i przekazania wszelkich niezalatwionych agend Centrali w P. uważa za okoliczność, uzasadniającą dostatecznie niezłożenie zeznania odrębnie z zakładu w L., zgodnie z postanowieniem art. 52 p. 1 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Stanowiska tego nie mógł N. T. A. uznać za trafne.

Okoliczność bowiem, iż pewien oddział handlowy, prowadzony na zasadzie świadectwa przemysłowego II kategorii handlowej, wchodzi w ciągu roku podatkowego w stadium likwidacji, nie uzasadnia odmiennego traktowania takiego zakładu, w szczególności zaś pod kątem widzenia przepisu art. 52 p. 1 ustawy, skoro w myśl postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym dla zakładów likwidowanych nie jest przewidziana żadna ulga co do wykonywania obowiązków podatkowych. Skoro zatem skarżący Bank odnośnie zakładu w L. nie dopełnił zobowiązania, wynikającego w myśl cytowanego art. 52 p. 1 ustawy, utracił tym samym zgodnie z postanowieniem art. 86 ustawy prawo wniesienia odwołania od wymiaru podatku z tego zakładu w L. W związku z powyższym bezprzedmiotowym staje się zarzut skargi wadliwości postępowania, motywowany pominięciem przez władzę pozwaną twierdzenia odwołania o likwidacji oddziału w L. w ciągu roku 1926.

Oдноśnie do zarzutu skargi, iż fakt likwidacji oddziału w L. należało uznać za ważną a nieuchronną przyczynę, uzasadniającą niezłożenie oddzielnego zeznania o obrocie, stwierdzić przede wszystkim należy, iż skarżąca sprawy niezłożenia zeznania w odwołaniu bynajmniej nie stawiała pod kątem widzenia istnienia

w konkretnej sprawie takiej przyczyny, lecz stała na stanowisku, iż wogóle nie miała obowiązku składania oddzielnego zeznania o obrocie.

W każdym zaś razie błąd co do przepisów ustawy, a takim błędem było po stronie skarżącego mniemanie, że fakt zwinięcia zakładu zwalnia podatnika od obowiązku oddzielnego składania zeznania, nie może być uważany, jako ważna a nieuchronna przyczyna w rozumieniu postanowień art. 86 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako niezasadnioną.

- 159 Ubiegający się o ulgę w podatku dochodowym z tytułu nowowzniesionej budowli w myśl rozporządzenia Prezydenta z dnia 27 października 1927 (Dz. Ust. poz. 806) winien przedłożyć władzom zestawienie kosztów budowy oraz starać się uwiarogodnić to zestawienie, a nie musi przedłożyć jedynie kosztorys wykonawczy, poświadczony przez władze budowlane.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 listopada 1935 L. Rej. 2295/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Wolfa G. w S. na orzeczenie Izby Skarbowej w N. z dnia 6 grudnia 1932 r. L. W. II. 29948/3, dotyczące ulg w podatku dochodowym z tytułu nowowzniesionej budowli, w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 27 listopada 1935 r. uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania oraz zarządza zwrot opłaty od skargi.

Z powodów: W skardze na orzeczenie w przedmiocie odmowy ulg w podatku dochodowym z tytułu nowowzniesionej budowli zarzuca skarżący obrazę art. 33 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o rozbudowie miast, poz. 372/27 Dz. Ust. i § 33 rozporządzenia wykonawczego, poz. 913/27 Dz. Ust., które to przepisy nie przewidują przedłożenia rachunków i kwitów, natomiast wymagają jedynie przedłożenia „wiarogodnego wykazu poniesionych kosztów na wybudowanie nowego domu“. Taki wykaz, sporządzony przez uprawnionego architekta i potwierdzony przez magistrat, jako władzę budowlaną, przedłożył skarżący przy podaniu. W tych warunkach urząd skarbowy był obowiązany przed uprawomocnieniem się wymiaru podatku przyznać ulgę, względnie zażądać dalszych dowodów, o ile te, które były przy podaniu, uznał za niewystarczające. Cofnięcie przyznanej ulgi po upływie 3 lat z powodu nieprzedłożenia kwitów i rachunków jest bezprawne.

Władza pozwana w odpowiedzi wnosi o oddalenie skargi, jako niezasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Zarzut skargi, iż władze nie miały prawa cofać raz przyznanej ulgi, oparty jest na mylnym założeniu. Ani z akt sprawy nie wynika, ani też skarżący nie twierdzi, by podanie jego zostało pomyślnie załatwione, a skarżący otrzymał decyzję urzędu skarbowego o przyznanie ulgi w myśl podania. Z tego wynika, że formalnie decyzja urzędu skarbowego, przyznająca skarżącemu ulgę, nie została nigdy wydana. Natomiast skarżący z biernego zachowania się urzędu skarbowego, to jest z niez załatwienia formalnego jego podania, oraz z niewysłania nakazów płatniczych na podatek dochodowy na 1929 rok podatkowy i lata następne domniemywa się pomyślnego załatwienia jego podania. Otóż stanowisko skarżącego o niedopuszczalności cofnięcia praw nabytych prawomocnym orzeczeniem właściwej władzy byłoby trafne, gdyby skarżący otrzymał taką decyzję. Ten wypadek w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi. Natomiast nie można opierać praw nabytych na domniemaniu. Gdy zaś w rozpoznawanej sprawie ulga, orzeczeniem właściwej władzy, doręczonym skarżącemu, nie była przyznana, nie może być też i mowy o niedopuszczalności cofnięcia raz przyznanej ulgi.

Natomiast w związku z dalszym zarzutem skargi, iż władza pozwana bezzasadnie odmówiła przyznanie ulgi — należało postępowanie w rozpoznawanej sprawie uznać za wadliwe. Władza pozwana odmówiła przyznania ulgi, „gdyż wiarogodnym wykazem poniesionych na budowę domu kosztów, może służyć jedynie tylko kosztorys wykonawczy, poświadczony przez władze budowlane, względnie oryginalne rachunki na każdą pozycję wydatków“. Według przepisów § 33 ust. 2 rozporządzenia z dnia 3 listopada 1927 r., poz. 913 Dz. Ust., osoby ubiegające się ulgę z art. 33 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o rozbudowie miast, winny dołączyć do podania wiarogodny wykaz poniesionych na budowę kosztów, tudzież wykaz otrzymanych na cele budowy pożyczek państwowych. Skarżący dołączył do podania zaświadczenie magistratu m. S., iż dom jego został wykończony w 1928 roku oraz, że skarżący nie korzystał przy budowaniu z pożyczek. Nadto dołączył skarżący do podania zaświadczenie inż. R., stwierdzające, iż koszt budowy wyniosły okragłą sumę 88.000 zł. Do zaświadczenia inż. R. został dołączony „Rachunek kosztów robót budowlanych, wykonanych w 1927—1928 r. na posesji p. W. G.“. W rachunku tym podano rodzaj i rozmiar wykonanych robót, ceny jednostkowe każdego rodzaju robót oraz koszt ogólny każdego rodzaju robót. W ten sposób ustalona została ogólna suma wykonanych robót na 88.682,50 zł. Powyższy rachunek został stwierdzony przez magistrat m. S. Otóż władza pozwana przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia pominęła powyższy dowód na wysokość kosztów budowy jedynie z tego powodu, że wiarogodnym wykazem poniesionych kosztów może być jedynie kosztorys wykonawczy, poświadczony przez władze budowlane, względnie oryginalne

nalne rachunki na kosztą budowy. To stanowisko władzy pozwanej nie znajduje oparcia w przepisie § 33 rozporządzenia z dnia 3 listopada 1927 r. Rozporządzenie to wcale nie wspomina o kosztorysie wykonawczym budowy domu, ani też o oryginalnych rachunkach na każdą pozycję kosztów budowy. Przewiduje ono jedynie przedłożenie przez ubiegającego się o ulgę wiarogodnego zestawienia kosztów budowy. Z tego wynika, że ubiegający się o ulgę winien przedłożyć władzom zestawienie kosztów budowy, oraz starać się uwiarogodnić to zestawienie. Oczywistym jest, że ocena wiarogodności zestawienia kosztów budowy należy do władz powołanych do udzielania ulgi. Władze te winny zbadać czy wykazany w zestawieniu rodzaj wykonanych robót, ich rozmiar i ceny za materiał oraz wykonane roboty odpowiadają rzeczywistości. Mogą również władze — przedłożone przez ubiegającego się o ulgi zestawienie kosztów budowy — poddać ocenie znawcy przez siebie powołanego, mogą wreszcie także i w inny sposób zbierać materiał dla oceny wiarogodności zestawienia. Dopiero na podstawie tak zebranych materiałów winny władze ustosunkować się do wiarogodności zestawienia kosztów budowy, przedłożonego przez ubiegającego się o ulgę i stanowisko swe uzasadnić w orzeczeniu. Otóż tego nie uczynił ani też władza pozwana przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia — stając na stanowisku czysto formalnym, nie mającym oparcia w przepisie § 33 rozporządzenia z dnia 3 listopada 1927 r.

Z tych zatem względów należało postępowanie w rozpoznawanej sprawie uznać za wadliwe ze szkodą dla skarżącego, wobec czego należało na podstawie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o N. T. A., poz. 806/32 Dz. Ust., uchylić zaskarżone orzeczenie.

160 Osobie, którą zwolniono od obowiązku płacenia daniny lasowej, przysługuje prawo do żądania zwrotu całej sumy, uzyskanej z licytacyjnej sprzedaży drzewa, pobranego na pokrycie nienależnej daniny lasowej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 października 1934 L. Rej. 7661/31).

N. T. A. w sprawie ze skargi Izaaka E. w W. na orzeczenie Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 26 czerwca 1931 r. L. Dz. XVI, 1400/31 w przedmiocie wymiaru daniny lasowej, po przeprowadzonej dnia 12 września 1934 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

P o w o d y : Starostwo w W. orzeczeniem z dnia 15 października 1926 r. L. 29.298/VIII wymierzyło Izaakowi E., właścicielowi drzewostanów w Ch., daninę lasową w ilości 2632,5 m³ drzewa sosnowego i świerkowego. Realizując daninę lasową, władze sprzedały z licytacji 2250,77 m³ drzewa za cenę 41.559,09 zł.

Na skutek wyroku N. T. A. z 17 października 1930 r. L. Rej. 1113/27 r., którym to wyrokiem zostało uchylone ze względów formalnych orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego w B., wydane na odwołanie E. od wymiaru daniny lasowej, Urząd ten, rozpatrując ponownie powyższe odwołanie, orzeczeniem z dnia 11 kwietnia 1931 r. N. A. A. II. 2/f/6 uchylił wymiar daniny, jako niezgodny z ustawą. Równocześnie Urząd Wojewódzki zarządził zwrot E. równowartości drzewa, pobranego na daninę lasową, w kwocie 23.996,34 zł.

Od orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego, w części dotyczącej zwrotu tylko sumy 23.996,34 zł., wniósł E. odwołanie do Ministerstwa Robót Publicznych, w którym zarzucał, że wobec stwierdzenia, iż nie był on obowiązany do uiszczenia daniny lasowej, zwrotowi podlega nie równowartość pobranego na daninę drzewa, lecz cała kwota 41.559,09 zł., uzyskana z licytacyjnej sprzedaży tego drzewa. Poza tym zarzucał E. w odwołaniu, że cena drzewa przyjęta dla ustalenia wysokości przypadającej mu do zwrotu sumy, jest zbyt niska i powinna wynosić za 1 m³ świerku 16,60 zł. zaś za 1 m³ sosny 19,80 zł., tym bardziej, że drzewo zostało sprzedane na licytacji w stanie ściętym i okorowanym.

Ministerstwo Robót Publicznych nie uwzględniło powyższego odwołania, opierając się na postanowieniach art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 87, poz. 676). Podkreśliło przy tym, że drzewo zostało sprzedane na pniu, a ścięcia i okorowania dokonał nabywca drzewa z licytacji, a nie skarżący.

W skardze wniesionej do N. T. A. na powyższe orzeczenie, skarżący powtarza zarzut odwołania co do niesłusznego zwrotu sumy 23.996 zł. 34 gr. zamiast całej sumy 41.559,09 zł., uzyskanej z licytacyjnej sprzedaży drzewa, pobranego tytułem daniny, zarzuca dalej, że zaskarżone orzeczenie wcale nie rozprawia się z zarzutem odwołania co do za niskiej ceny jednostkowej drzewa, zastosowanej przy ustaleniu przypadającej do zwrotu sumy, wreszcie podnosi, że zaskarżone orzeczenie niesłusznie odmawia zwrotu procentów od sum pobranych niewłaściwie na poczet daniny.

Władza pozwana nie złożyła odpowiedzi na skargę.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Bezspornym jest w rozpoznawanej sprawie, że skarżący wogóle nie podlegał obowiązкови płacenia daniny lasowej. Powyższe zostało stwierdzone orzeczeniem Urzędu Wojewódzkiego w B. z dnia 11 kwietnia 1931 r., Nr. A. A. II. 2/f/6. Władza pozwana, opierając się na przepisie art. 10 zdanie ostatnie ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. o poborze daniny lasowej, poz. 676 Dz. Ust., stanęła na stanowisku, że mimo braku obowiązku płacenia daniny lasowej skarżącemu należy się tylko zwrot równowartości drzewa w naturze, sprzedanego w drodze licytacji na pokrycie tej daniny, a nie cała cena za drzewo uzyskana przy jego licytacyjnej sprze-

daży. Powyższego stanowiska władzy pozwanej N. T. A. nie mógł uznać za trafne. Powołany wyżej przepis art. 10 ustawy postanawia, że „o ile na skutek odwołania zostanie danina zmniejszona, Rząd winien płaćć ceny targowe za ilości drzewa, pobrane ponad nałożoną daninę według cen w chwili płacenia“. Z treści tego przepisu wynika, że dotyczy on tylko płatników daniny lasowej, w szczególności osób, którym danina w drodze odwołania została zmniejszona, natomiast wcale nie normuje przypadków, gdy osoba, której pierwotnie wymierzono daninę lasową, zostaje zwolniona od obowiązku jej płacenia, czyli gdy okaże się, że zupełnie nie należała prawnie do płatników daniny. W związku z powyższym należało uznać, że przepisy zdania ostatniego art. 10 ustawy o poborze daniny lasowej nie mają zastosowania w przypadku, gdy osoba, której pierwotnie wymierzono daninę lasową i na pokrycie tej daniny sprzedano drzewo w drodze licytacji, zostaje następnie uznana za wolną od obowiązku płacenia daniny. Wobec tego, że ustawa o daninie także w innych przepisach tego przypadku nie normuje, należało zgodnie z ogólnymi zasadami prawnymi uznać, że w tych przypadkach osobie, którą zwolniono od obowiązku płacenia daniny lasowej, przysługuje prawo do żądania zwrotu całej sumy, uzyskanej z licytacyjnej sprzedaży drzewa, pobranego na pokrycie nienależnej daniny lasowej.

Ponieważ władza pozwana zastosowała w zaskarżonym orzeczeniu wbrew powyższej wykładni obowiązujących przepisów, art. 10 zdanie ostatnie pow. ustawy, należało orzeczenie to uchylić, jako niezgodne z ustawą.

161 Art. 6 ustawy scaleniowej z 31 lipca 1923, Dz. Ust. poz. 833/27, stanowi, aby każdy uczestnik scalenia otrzymał w zamian za dotychczas posiadane działki nową działkę gruntu o typie zbliżonym w miarę możliwości do typu posiadanego kompleksu działek przed scaleniem, z czego również nie wynika, aby poszczególne rodzaje użytków poscaleniowych musiały być koniecznie identyczne co do jakości z przedscaleniowymi.

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 lutego 1936 L. Rej. 4277/33, 4369/33 i 4373/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Teodora K. (L. Rej. 4277/33), Andrzeja i Anny P. (L. Rej. 4369/33), oraz Wasyla i Marii D. (L. Rej. 4373/33), mieszkańców wsi R., na orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w S. z dnia 15—17 marca 1933 r. Nr. 301/33, dotyczące scalenia wsi R., pow. Z., w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 28 lutego 1936 r. oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Z m o t y w ó w : Teodor K., Andrzej i Anna P., oraz Wasyl i Maria D., wniesli do N. T. A. oddzielne skargi (L. Rej. 4277/33, —

4369/33 i 4373/33) na orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w S. z dnia 15—17 marca 1933.

N. T. A. rozpoznając trzy skargi łącznie, rozważył co następuje:

Wszyscy skarżący zarzucają obrazę art. 1 i 6 ustawy scaleniowej, poz. 833/27 Dz. Ust., której dopatruje się: K. w tym, że w wyniku scalenia otrzymał mniejszą parcelę budowlaną, za mało gruntu ornego, a za wiele łąk, przytym nie nadających się do użytku, jako położonych nisko, zabagnionych i storfiałych, — P., że wydzielono im łąki i grunty orne o gorszej jakości i w gorszym położeniu, aniżeli posiadali przed scaleniem, — D., że pozbawiono ich dostępu i dojazdu w poprzednich rozmiarach do potoku i tłoki gminnej, gdyż poprzedni dojazd został zwężony do 1 m oraz że otrzymali mniej łąki i o gorszej jakości, aniżeli posiadali przed scaleniem.

Zarzutów tych Trybunał nie uznał za uzasadnione.

Ustawa scaleniowa bowiem bynajmniej nie wymaga, aby poszczególne użytki wydzielone były ściśle w ilościach przedscaleniowych, a jedynie art. 6 tejże ustawy głosi, aby każdy z uczestników scalenia otrzymał w zamian za dotychczas posiadane działki, czyli za całą posiadaną majątność, nową działkę gruntu o typie zbliżonym „w miarę możliwości“ do typu posiadanego kompleksu działek przed scaleniem, z czego również nie wynika, aby poszczególne rodzaje użytków poscaleniowych musiały być koniecznie identyczne co do jakości z przedscaleniowymi.

Skoro więc z akt sprawy wynika, że władza pozwana zgodnie z rejestrami pomiarowo szacunkowymi ustaliła w zaskarżonym orzeczeniu, iż skarżący z uwzględnieniem przewidzianych w projekcie scalenia dla skarżących K. i D. dopłat pieniężnych otrzymali równowartość gruntów, oddanych do scalenia, że typ ich gospodarstw został możliwie zachowany, oraz wyjaśniła i uzasadniła w swym orzeczeniu, że gospodarstwa odwoławców odpowiadają wymogom prawidłowego gospodarstwa i poszczególne wydzielone im użytki są zdadne do przeznaczonego celu, wreszcie, że scalenie gruntów nastąpiło zgodnie z wymaganiami ustawy scaleniowej, że zatem dokonane zostało w myśl art. 33 tejże ustawy, t. j. z możliwym uwzględnieniem potrzeb i życzeń wszystkich zainteresowanych, co zresztą znajduje potwierdzenie w fakcie przyjęcia ostatecznie projektu scalenia przez znaczną większość uczestników scalenia, to gdyby nawet uznać, że przy rozplanowaniu kolonii nie zostały w pewnej mierze uwzględnione życzenia 3 skarżących, to ze względu na to, że ustawa scaleniowa, jak to N. T. A. w licznych swych wyrokach orzekł i uzasadnił, ma na celu przede wszystkim interes ogółu i że uwzględnienie życzenia jednostki może nastąpić o tyle, o ile nie będzie to sprzeczne z interesem ogółu, — w nieuwzględnieniu życzeń skarżących Trybunał nie dopatrzył się zarzuconej obrazy art. 1 i 6 ustawy scaleniowej.

Następnie wszyscy skarżący zarzucają naruszenie form postępowania administracyjnego, którego dopatrują się w tym, że komisarz ziemski przy podziale wspólnot gruntowych nie zastosował się do zasad, ustalonych w tym względzie przez Radę uczestników scalenia.

Zarzut ten N. T. A. na zasadzie art. 83 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., pominął, ponieważ nie został on przez skarżących podniesiony w toku postępowania administracyjnego.

Wreszcie N. T. A. pominął zarzut K. co do naruszenia art. 3 lit. a) ustawy scaleniowej, gdyż nie był on również podniesiony w postępowaniu odwoławczym.

Z powyższych względów Trybunał oddalił skargi, jako niezasadnione.

162 Ani § 5 rozporz. Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932, Dz. Ust. poz. 886, o komornikach, ani art. 62 ustawy z dnia 17 lutego 1922, Dz. Ust. poz. 164 (pragmatyka służbowa), nie rozstrzygają kwestii środków prawnych na decyzje władz, powzięte w przedmiocie rozwiązania stosunku służbowego z prowiz. komornikami.

(Wyrok N. T. A. z dnia 13 marca 1936 L. Rej. 7392/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Zygmunta I. na orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 4 sierpnia 1933 r. Nr. II. O. 9044/33, w przedmiocie pozostawienia odwołania bez rozpatrzenia, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 13 marca 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

P o w o d y : Zygmunt I., komornik przy Sądzie Okręgowym w W., zarządzeniem Prezesa Sądu Apelacyjnego w W. z 10 marca 1933 r. Nr. 339 zamianowany został na podstawie § 29 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 1932 r., poz. 886 Dz. Ust., prowizorycznym komornikiem Sądu Grodzkiego w W., z zastrzeżeniem możliwości rozwiązania z nim stosunku służbowego w trybie art. 62 ustawy z 17 lutego 1922 r., poz. 164 Dz. Ust.

Po przedstawieniu przez Prezesa Sądu Okręgowego w W. wniosku o przeniesienie pomienionego w stan spoczynku z uwagi na stwierdzoną orzeczeniem Komisji Lekarskiej II instancji z 24 maja 1933 r. jego trwałą niezdolność do służby państwowej, Prezes Sądu Apelacyjnego w W. decyzją z 9 czerwca 1933 r. Nr. 8538 na zasadzie art. 62 wyżej zacytowanej ustawy rozwiązał z nim stosunek służbowy z dniem 30 września 1933 r.

Przeciw tej decyzji wniósł I. odwołanie do Ministerstwa Sprawiedliwości, które orzeczeniem z 4 sierpnia 1933 r. Nr. II O 9044/33 poleciło go zawiadomić, że nie przysługuje mu odwołanie

od niej, ponieważ w myśl § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o komornikach, poz. 886/32 Dz. Ust. i art. 62 ustawy o państwowej służbie cywilnej, poz. 164/22 Dz. Ust., rozwiązanie stosunku służbowego komornika, mianowanego do odwołania (pro-wizorycznie), należy do dyskrecjonalnej władzy Prezesa Sądu Apelacyjnego.

N. T. A. rozpoznając skargę pomienionego na powyższe orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości, na którą pozwana władza nie wniosła odpowiedzi, rozważył, co następuje:

Wobec nieprzedłożenia przez pozwaną władzę kompletnych akt administracyjnych sprawy, przyjąwszy treść owego odwołania skarżącego na podstawie stanu faktycznego przedstawionego w skardze stosownie do ust. 1 art. 83 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r., poz. 806 Dz. Ust., oraz w związku z podniesionymi w niej przez skarżącego zarzutami, stwierdzić przede wszystkim należy, że zacytowane w zaskarżonym orzeczeniu postanowienia regulują jedynie tryb rozwiązania stosunku służbowego z prowizorycznymi komornikami, a poza tym przepisy zarówno rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 1932 r., poz. 886 Dz. Ust., jak i ustawy z 17 lutego 1922 r., poz. 164 Dz. Ust., nie rozstrzygają kwestii środków prawnych na decyzje władzy w tym trybie powzięte.

Tym samym wyłącznie miarodajnym dla oceny uprawnień skarżącego w tej mierze odnośnie decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego z 9 czerwca 1933 r. Nr. 8538 jest przepis art. 82 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust., normujący prawo odwołania się do jednej i przy tym bezpośrednio wyższej instancji, jaką jest Ministerstwo Sprawiedliwości, wobec czego obowiązkiem było pozwanej władzy przy zachowaniu trybu postępowania, wskazanego w art. 94 w związku z art. 75 i 78 tegoż rozporządzenia, załatwić merytorycznie wszystkie istotne wnioski odwołania skarżącego.

Skoro jednak władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu nie poszła po tej linii postępowania, dając wyraz zapatrywaniu, iż skarżącemu nie przysługuje prawo odwołania od zacytowanej wyżej decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego, przeto N. T. A. uznał, iż w tej mierze wyszła z mylnego założenia prawnego i skutkiem tego uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

163 Ocena, czy w danym wypadku odnośny lokal może być uważany za „mieszkanie z konieczności“, o którym mowa w art. 29 śląskiej ustawy z dnia 16 grudnia 1926 o ochronie lokatorów (Dz. Ust. Śl. poz. 54), jest pozo-stawiona miejscowemu urzędowi gminnemu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 lutego 1936 L. Rej. 9385/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Adolfa M. w K., na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w K. z dnia 8 października

1934 r., Nr. Sm. 12/1/76, dotyczące przydziału mieszkania skarżącemu — w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 5 lutego 1936 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Prawomocnym wyrokiem sądu grodzkiego w K. z dnia 8 listopada 1933 r. L. XIV C 504/33, wydanym w sprawie Spółki Akcyjnej „Huta Pokój Śląskie Zakłady Górniczo - Hutnicze“ jako powódki przeciw Adolfowi M. jako pozwanemu, zasądzony został tenże na opróżnienie ubikacyj zajmowanych w domu powódki w K. przy ul. Dębowej 1, składających się ze sklepu, przyległej do niego ubikacji, oraz mieszkania 4-pokojowego, kuchni i przynależności. W celu umożliwienia na podstawie tego wyroku eksmisji M. wymieniona Spółka przeznaczyła dla M. mieszkanie z konieczności przy ul. Wojciechowskiego 64 w K., składające się z 1 pokoju i na podstawie zaświadczenia Urzędu Policji Budowlanej w K. z dnia 20 czerwca 1934 r. L. dz. X 2/64 W 11, że mieszkanie to odpowiada przepisom policyjno - budowlanym i że nadaje się jako mieszkanie z konieczności dla 7 osób, tudzież że powierzchnia użytkowa tego mieszkania wynosi $35,70 m^2$, zaś objętość $140,66 m^3$, — zwróciła się do Magistratu m. K. o uznanie powyższego mieszkania za mieszkanie z konieczności. Decyzją z dnia 7 września 1934 r. Magistrat m. K. uznał mieszkanie to za odpowiednie mieszkanie z konieczności, a wniesionego przez M. od tej decyzji odwołania Wojewoda Śląski orzeczeniem z dnia 8 października 1934 r. Nr. Sm. 12/1/76 nie uwzględnił. W uzasadnieniu tego orzeczenia podał Wojewoda między innymi, że w toku postępowania administracyjnego była rozpatrywana kwestia, czy przydzielony lokal nadaje się na mieszkanie z konieczności, przy czym Miejski Urząd Policji Budowlanej stwierdził, że lokal ten odpowiada przepisom policyjno - budowlanym i nadaje się na stały pobyt osób, oraz że podniesionego w odwołaniu zarzutu, jakoby wprowadzenie się M. do powyższego lokalu było niemożliwe z tego względu, iż jako kaleka wojenny choruje on na nerwicę, — nie wzięto pod uwagę, ponieważ mieszkanie odnośne przed przeznaczeniem na mieszkanie z konieczności było badane również pod względem sanitarnym.

Na powyższe orzeczenie wniósł M. do N. T. A. skargę, w której zarzucił, że zbadanie, czy przydzielone mu mieszkanie jest odpowiednie, powinno być przeprowadzone nie tylko przez komisję złożoną z członków Urzędu Policji Budowlanej, lecz także przez Komisję Sanitarną przy udziale lekarza, przy czym podniósł, że ze względu na zły stan zdrowia skarżącego i członków jego rodziny, jest ono, jako składające się tylko z jednego pokoju, nieodpowiednie dla rodziny złożonej z 7 osób, oraz że również względy moralności przemawiają przeciw pomieszczeniu w jednym pokoju rodziców z dorosłymi synami i córkami.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Przepis art. 29 Śląskiej ustawy z dnia 16 grudnia 1926 r. o ochronie lokatorów (poz. 54 Dz. Ust. Śl.) przewidujący, że wykonanie wyroku eksmisyjnego nastąpić może dopiero po przedłożeniu oświadczenia właściwego urzędu gminnego, iż pozwanemu zostało oddane do objęcia „mieszkanie z konieczności“, nie wskazuje bliżej warunków, jakim mieszkanie takie powinno odpowiadać. Z natury rzeczy jednak wynika, że przepis powyższy, mający na celu jedynie ochronę eksmitowanego i jego rodziny od pozostawania bez dachu nad głową, mógł mieć na myśli dostarczenie eksmitowanemu nie pełnowartościowego lokalu, uwzględniającego wszelkie wymagania związane z używaniem mieszkania, lecz dostarczenie eksmitowanemu przynajmniej takiego pomieszczenia, które odpowiada najniezbędniejszym potrzebom osób, mających z konieczności z niego korzystać. Wskazuje na to zresztą już samo ustawowe określenie go jako „mieszkania z konieczności“, a zatem takiego pomieszczenia, które tylko w trudnych warunkach, w jakich znalazł się eksmitowany, ma mu służyć — w braku innego — na niezbędne mieszkanie. Ocena, czy w danym wypadku odnośny lokal może być za „mieszkanie z konieczności“ uważany w braku szczegółowych przepisów w tym względzie pozostawiona być musi miejscowemu urzędowi gminnemu, przy czym odnośny przepis ustawy (art. 29) nie wymaga, by ocena ta następowała na zasadzie specjalnego fachowego badania przydatności danego lokalu, a tym mniej, by mogła ona nastąpić dopiero na podstawie opinii lekarskiej.

Gdy zatem w danym wypadku władza oparła się na stwierdzeniu przez Miejski Urząd Policji Budowlanej, że odnośny lokal odpowiada przepisom policyjno-budowlanym i nadaje się na stały pobyt osób, uwzględniającym przy tym powierzchnię użytkową i kubaturę powyższego lokalu — i na tej podstawie uznała ten lokal za odpowiednie mieszkanie z konieczności, to Trybunał, kierując się powyższymi rozważaniami, nie mógł się w tym dopatrzyć ani zarzuconej wadliwości postępowania, ani też niezgodności z ustawą i skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

164 Z ustawy niemieckiej o siedzibie i wsparciu oraz z pruskiej ustawy wykonawczej do tej ustawy wynika, że wsparcie, przyznawane osobie potrzebującej z funduszów publicznych, ma na celu zaspokojenie bieżących potrzeb życiowych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 lutego 1936 L. Rej. 7728/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Jakóba S. w G. pow. K., na orzeczenie Starosty Powiatowego w K. z 16 czerwca 1934 L. Dz. 1355/34 W.P., dotyczące wsparcia publicznego, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 5 lutego 1936 r., oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Dworski Związek Wspierania Ubogich w G. decyzją z 15 października 1930 r. przyznał Jakóbowi S. od dnia 1 października 1930 r. wsparcie, a to: 1 ctn. pszenicy, 7 ctn. żyta, 2 ctn. jęczmienia, 0,65 ctn. grochu, 20 ctn. ziemniaków, 20 ctn. węgla, mieszkanie i wolną opiekę lekarską.

Decyzją z 10 lutego 1934 r. wspomniany wyżej Związek Wspierania Ubogich obniżył przyznane wsparcie w ten sposób, że od dnia 1 kwietnia 1934 r. przyznał Jakóbowi S. 1 ctn. pszenicy, 4 ctn. żyta, 1 ctn. jęczmienia, 5 ctn. węgla i 60 prętów roli pod kartofle i kapustę, uważając, że powyższe wsparcie łącznie z wolnym mieszkaniem, rentą miesięczną w kwocie 23,80 zł. i dochodem z chowu świń, jest dostateczne i wystarczające do życia.

Od tej decyzji Jakób S. wniósł zażalenie, którego Starosta Powiatowy w K., na podstawie uchwały Wydziału Powiatowego z 22 maja 1934 r. orzeczeniem z 16 czerwca 1934 r. L. dz. 1355/34 W.P. nie uwzględnił, dzielając opinię Wydziału Powiatowego, że obniżone wsparcie łącznie z pobieraną przez S. rentą inwalidzką w kwocie 23,80 zł. miesięcznie, oraz mając na względzie, że ma on krowę, wystarczy w zupełności na utrzymanie 2 osób.

Na to orzeczenie Jakób S. wniósł do N. T. A. skargę, w której podnosi, że nie posiada żadnego majątku, że z powodu podeszłego wieku (77 lat) i choroby jest niezdolny do pracy, że ma na utrzymaniu żonę w wieku 75 lat, również chorowitą i niezdolną do pracy, że dzieci nie mogą go wspierać, gdyż są bez pracy i nie posiadają majątku i dlatego przyznane wsparcie, łącznie z rentą inwalidzką w kwocie 23,80 zł. miesięcznie, nie wystarcza według twierdzenia S. na najskromniejsze utrzymanie dwóch chorych osób, a tym mniej na lekarza i lekarstwo.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Twierdzenie skarżącego, że dzieci jego są bez pracy, nie znajduje oparcia w stanie faktycznym z akt wynikającym, a w szczególności w wywiadzie urzędowym, z którego wynika, że syn Jan jest robotnikiem w G. i zarabia według kontraktu taryfowego, synowie Stefan i Antoni służą w Policji na Śląsku i pobierają odpowiednie uposażenie według kategorii funkcjonariuszów państwowych, zaś zameżna córka Franciszka mieszka u skarżącego. Zaznaczyć należy, że z przepisów ustawy niemieckiej o siedzibie wsparcia oraz pruskiej ustawy wykonawczej do tej ustawy wynika, że zamiarem ustawodawcy było dostarczenie z funduszków publicznych osobie potrzebującej pomocy materialnej wsparcia w gotówce lub w naturze w granicach koniecznej potrzeby i że wsparcie takie z natury rzeczy ma na celu zaspokojenie bieżących potrzeb życiowych. Określenie zaś rodzaju i wysokości tego wsparcia pozostawione jest ocenie władzy, która orzeka na podstawie znajomości miejscowych warunków egzystencji i po przeprowadzeniu dochodzeń urzędowych. Jeżeli zatem pozwana władza na podstawie powyższych danych przyjęła, że określone w uzasadnieniu zaskarżo-

nego orzeczenia wsparcie w naturze łącznie z pobieraną rentą w kwocie 23,80 zł. miesięcznie i z korzyścią, jaką skarżący ma z krowy, wystarczała w czasie miarodajnym na utrzymanie dwóch osób, to w tej ocenie N. T. A. nie dopatrywał się dowolności i skargę jako nieuzasadnioną, oddalił.

165 Innym przepisom prawnym podlega utrzymanie wód przez osoby do tego obowiązane, a innym ulepszenia, zależne od rządu robót regulacyjnych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 grudnia 1935 L. Rej. 8266/31).

N. T. A. w sprawie ze skargi Teresy R. w maj. W., pow. H., na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego w L. z dnia 20 lipca 1931 r. L. 1203/3/Aw, dotyczące utrzymania brzegów rzeki Siniuchy, po przeprowadzonej dnia 3 grudnia 1935 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot skarżącej wniesionej opłaty.

Powody: Według przedłożonych N. T. A. aktów administracyjnych uchwalono na zebraniu gromadzkim wsi K., H., H. i K. gm. K., pow. T. w dniu 1 sierpnia 1929 przeprowadzić regulację rzeki Siniuchy, tworzącej naturalną granicę powiatów t. i h., sposobem szarwarkowym i rozłożyć świadczenia szarwarkowe na poszczególnych gospodarzy w stosunku do posiadanych przez nich mórg, przylegających do rzeki.

Podobna uchwała powzięta została na zebraniu wioskowem wsi i kol. Z., kolonii i wsi K., kolonii F. gm. M., pow. H. w dniu 4 sierpnia 1929, na zebraniu gromad wsi Ł., K. i W. gm. W., pow. H. w dniu 4 sierpnia 1929 i na zebraniu gromady wsi H. gm. W. w dniu 11 sierpnia 1929.

W aktach sprawy znajduje się upoważnienie dla Starosty w T. ze strony Starosty w H. z 24 września 1929 do wydawania zarządzeń urzędom gminnym w M. i W. w sprawie regulacji potoku Siniuchy, dalej zarządzenie Starosty w T. w sprawie zebrania składek na opłacanie kosztów pomiarów niwelacyjnych rzeki Siniuchy, protokół zebrania przedstawicieli gmin K., M. i W. z 30 maja 1930 przy udziale przedstawicieli Wydziału Powiatowego w T. i H., na którym ustalono, że roboty związane z oczyszczeniem i uregulowaniem rzeki Siniuchy na obszarze tych 3-ch gmin w celu odwodnienia przyległych łąk i gruntów wykonane zostaną w r. 1930 — wreszcie zarządzenie Starosty w T. z 12 lipca 1930, polecające wójtowi w W. wezwać Teresę R., właścicielkę majątku W., do uiszczenia kwoty 2000 zł. tytułem zaliczki na kosztą przekopania rzeki Siniuchy.

Na skutek zażalenia Teresy R. przeciwko skierowanemu do niej nakazowi zapłaty powyższej kwoty, zarządził Wojewoda w L. wyjaśnienie stanu sprawy. Ze sprawozdania Starosty w T. z 20 października 1930 i z 16 kwietnia 1931 wynika, że wydał on ustnie na zebraniu wójtów gmin K., M. i W. w dniu 30 maja 1930 na

zasadzie art. 78 i 79 ustawy wodnej zarządzenie pociągnięcia wszystkich właścicieli przyległych do rzeki Siniuchy gruntów do oczyszczenia brzegów, że sołtys wsi W. zawiadomił R. przez lokaja o zebraniu gromadzkim w dniu 4 sierpnia 1929, że długość prze-czyszczzonej rzeki wśród gruntów R. wynosi według obliczenia do-zorcy drogowego gminy W. 5371 *m* i że według umowy, zawartej z grabarzami, koszt 1 *m* wynosi 1,25 zł., czyli że na R. przypada kwota 6713 zł. 75 gr.

Na skutek polecenia Wojewody w L. skierował Starosta w T. do Teresy R. orzeczenie z 7 maja 1931 L. 2501/I, którym nałożył na nią na zasadzie art. 78 i 79 ustawy wodnej obowiązek prze-prowadzenia na rzece Siniucha na jej gruntach przyległych do tej rzeki od jej ujścia robót, celem usunięcia z tych gruntów drzew, krzewów i innych przedmiotów przeszkadzających odpływowi wody oraz wyrównać linię brzegów podług planu, znajdującego się w urzędzie gminnym K. W związku z tym — głosi dalej orzecz-nie — ma R. uiścić do rąk wójta gm. W. w terminie do 1 lipca 1931 kwotę 6713 zł. 75 gr. tytułem ekwiwalentu gotówkowego za przeczyszczenie rzeki na długości 5371 *m*, licząc po 1,25 zł. za 1 *m*, które nastąpiło w roku ubiegłym za jej wiedzą i zgodą.

Wniesionego od tego orzeczenia odwołania R. nie uwzględnił Wojewoda w L. orzeczeniem z 20 lipca 1931 L. 1203/3/AW i za-twierdził decyzję Starosty z powodów w niej podanych z uwagi na ustawowy obowiązek właścicieli nadbrzeżnych gruntów do utrzymywania brzegów rzeki i do partycypowania w kosztach utrzymywania wód, uregulowany w art. 77—79 ustawy wodnej. Orzeczenie Starosty — głosi dalej decyzja Wojewody — należało zatwierdzić także i z tego powodu, że wykonane roboty nie stano-wią regulacji rzeki oraz, że wydajność gruntów przybrzeżnych się podniosła.

Na orzeczenie Wojewody wniosła Teresa R. skargę do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Skarżąca zarzuca wadliwość postępowania władz wodnych, której dopatruje się w tym, że pozwana władza zmieniała pod-stawę nałożonego na nią obowiązku, gdyż w zaskarżonym orzecz-niu określono roboty, o które chodzi, jako utrzymanie brzegów, do czego obowiązani są właściciele nadbrzeżnych gruntów i zaprze-czono, by były one robotami regulacyjnymi, gdy tymczasem z orze-czenia Starosty w T. z 7 maja 1931 r. oraz z nakazu płatniczego Urzędu Gminnego w W. z 30 maja 1930 wynika, że była prze-prowadzona degulacja rzeki Siniuchy.

Dalszą wadliwość postępowania stanowi, zdaniem skarżącej, i ta okoliczność, że zobowiązując ją *ex post* do ponoszenia kosztów robót regulacyjnych, wykonanych przez gromady wsi Ł., K. i H., rozciągnięto na nią moc obowiązującą uchwał tych gromad, w któ-rych skarżąca udziału nie brała i o których nie była zawiado-miona.

Zarzuty te N. T. A. uznał za trafne.

Ustawa wodna normuje kwestię utrzymania wód i ich brzegów w części trzeciej w rozdziale I.

Regulacją natomiast wód i ubezpieczeniem brzegów zajmuje się rozdział II tej samej części ustawy, a do robót regulacyjnych zalicza w p. 2 art. 101 ulepszenia, wychodzące poza zakres utrzymania. Dalsze zawarte w tym rozdziale przepisy normują m. in. uprawnienia do prowadzenia regulacji (art. 102), obowiązki przedsiębiorcy (art. 103), odszkodowania (art. 104), stosunki prawne między przedsiębiorstwem regulacyjnym, a właścicielami gruntów (art. 107), wreszcie rozkład kosztów (art. 111).

Wynika z tego, że innym przepisom prawnym podlega utrzymanie wód przez osoby do tego obowiązane, a w ich liczbie przez właścicieli nadbrzeżnych gruntów, a innym ulepszenia, wychodzące poza zakres utrzymania wód i brzegów, zaliczone do rzędu robót regulacyjnych.

Skoro więc skarżąca już w odwołaniu od orzeczenia Starosty twierdziła, że roboty, dokonane w r. 1930, których część kosztów w kwocie 6.713 zł. 75 gr. na nią nałożono, mają charakter regulacji rzeki Siniuchy, a władza pozwana temu wprawdzie zaprzeczyła, ale nie podała motywów, na których opiera twierdzenie, że roboty te nie stanowią regulacji, mimo iż w aktach sprawy oznaczono je przynajmniej częściowo jako regulację rzeki Siniuchy, to brak uzasadnienia stanowiska władzy pozwanej stanowi wadliwość postępowania. Dalsza wadliwość postępowania polega na tym, że skarżąca już w odwołaniu powoływała się na ustęp ostatni art. 78 ustawy wodnej, który nakazuje przed zarządzeniem wykonania robót zabezpieczających wysłuchać właścicieli gruntów, przy okazaniu i wyjaśnieniu im planu oraz podaniu przypadających na nich kosztów przybliżonych, czego w stosunku do niej zaniedbano, a władza pozwana i z tym zarzutem odwołania się nie rozprawiła.

Wadliwości te są istotne, gdyż w ten sposób utrudniono skarżącej dalszą obronę jej praw przed N. T. A., a tym Trybunałowi uniemożliwiono rozpatrzenie w trybie kasacyjnym odnośnych zarzutów skargi.

Z tych przeto powodów należało uchylić zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania nie rozpatrując już dalszych zarzutów skargi, mianowicie, że przeprowadzone roboty regulacyjne nie tylko nie przyniosły skarżącej korzyści, lecz przeciwnie spowodowały dla niej straty przez wysuszenie pokładów torfu i szkody wyrządzane na jej łąkach przez bydło, przepędzane przez rzekę. Zarzuty te zresztą, mimo podniesienia ich w odwołaniu, również nie zostały rozpatrzone w zaskarżonym orzeczeniu.

166

Do wykładni pojęcia „nieszczęśliwy wypadek“ w rozumieniu ust. 1 art. 89 rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r., Dz. U. R. P. poz. 257, o Policji Państw. stosuje się zasady, dotyczące pojęcia „nieszczę-

śliwy wypadek“ w rozumieniu pkt. 2 art. 9 ustawy emerytalnej, a więc za „nieszczęśliwy wypadek“ można uważać tylko zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które bezpośrednio lub pośrednio spowodowało obrażenie ciała lub chorobę.

(Wyrok N. T. A. z dnia 16 grudnia 1935 L. Rej. 7213/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Mariana K., na orzeczenie Komendy Głównej Policji Państwowej z dnia 5 czerwca 1932 r. Nr. III Z. 2/2/29 w przedmiocie emerytury i jednorazowego odszkodowania, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 606 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 16 grudnia 1935 r. uchyla zaskarżone orzeczenie, o ile nim sprostowano podstawę wymiaru zaopatrzenia emerytalnego skarżącego, jako niezgodne z ustawą, poza tym skargę oddala jako nieuzasadnioną.

Z p o w o d ó w :

N. T. A. rozważył, co następuje:

Zaskarżone orzeczenie składa się z dwóch odrębnych części: pierwsza dotyczy „sprostowania“ przez władzę pozwaną podstaw wymiaru uposażenia emerytalnego skarżącego przez skreślenie 10 lat, zaliczonych mu do wysługi emerytalnej na zasadzie art. 12 ustawy emerytalnej i zaliczenia mu tych lat na zasadzie art. 11 ustawy, druga dotyczy odmowy przyznania mu odszkodowania z art. 69 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Policji Państwowej. Pierwsza część uzasadniona jest tym, że art. 12 ustawy emerytalnej nie miał do skarżącego zastosowania, ponieważ uległ on wypadkowi nie z powodu lub w czasie wykonywania obowiązków służbowych, jak tego wymaga pkt. 2 art. 9 powołanej ustawy. Otóż art. 12 ustawy przewiduje doliczenie do wysługi emerytalnej pewnej ilości lat tym funkcjonariuszom państwowym, którzy wskutek przypadków, wymienionych w pkt. 2 art. 9 ustawy, utracili również zdolność do pracy zarobkowej. Z przypadków zaś, wymienionych w punkcie 2 art. 9, może w rozpoznawanej sprawie wchodzić w rachubę tylko wypadek, wymieniony w punkcie 2 lit. a), to jest nieszczęśliwy wypadek wynikły z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych. O ile zaś za ów nieszczęśliwy wypadek, któremu skarżący uległ, uznać należy jego omdlenie i upadek w poczekalni dworcowej na kamienną posadzkę i wywołany tym wstrząs mózgu, to stwierdzić przede wszystkim należy, że skarżący po ukończeniu w krytycznym dniu służby na stacji kolejowej w P. o godz. 8-ej rano i po załatwieniu czynności kancelaryjnych, związanych z jego funkcją komendanta posterunku Policji Państwowej, zakończonych o godz. 10.30, uległ wypadkowi na dworcu kolejowym o godz. 12 w chwili, gdy zamierzał zakupić papierosy i gdy udawał się na strzelanie Policyjnego Klubu Sportowego. Skoro więc skarżący zakończył swoje czynności służbowe o godz. 10.30, skoro czynność jego (kupno papierosów) i wywołana tą czynnością bytność

w poczekalni dworcowej nie była czynnością służbową, ani nie stała w związku z jakimiś czynnościami służbowymi i skoro według sprawozdania Komendy Policji Państwowej z 23 marca 1932 r. Nr. 1002/32 strzelanie drużyny strzeleckiej Policyjnego Klubu Sportowego P. w dniu 26 listopada 1930 r. miało charakter sportowy, a obecność skarżącego na strzelnicy nie była koniecznością służbową i nie wynikała z nakazu służbowego to uznać należy, że wbrew odmiennemu twierdzeniu skargi, wypadek, któremu skarżący uległ na dworcu kolejowym, nie zdarzył się w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Skoro dalej, jak wyżej zaznaczono, bytność skarżącego w poczekalni dworcowej nie była spowodowana czynnościami służbowymi, to wypadek skarżącego, w omawianym rozumieniu tego wypadku, to jest jego omdlenie i upadek na kamienną posadzkę poczekalni, nie wynikał też z powodu pełnienia obowiązków służbowych.

Skarga powołuje się jednak dla udowodnienia związku przyczynowego między wypadkiem skarżącego, a jego następnym cierpieniem i wywołanej nim niezdolności do służby na orzeczenie Komisji Lekarskiej z 3 października 1931 r. Orzeczenie to stwierdziło: 1) że cierpienie skarżącego jest następstwem jego upadku na kamienną posadzkę (pkt. 1 a), 2) że cierpienie stoi w związku przyczynowym ze służbą państwową (pkt. 3 g), 3) że cierpienie powoduje utratę zdolności zarobkowej w 100% (pkt. 5 b). Pomimo więc, iż wyżej przytoczone okoliczności faktyczne (omdlenie nie w czasie pełnienia obowiązków służbowych i nie z powodu spełniania w danej chwili takiej czynności) nie wskazywały na związek przyczynowy samego wypadku (to jest omdlenia i upadku) ze służbą i pomimo, iż Komisja nie umieściła w punkcie 5 lit. a swego orzeczenia odpowiedzi twierdzącej, a więc nie stwierdziła, by cierpienie powstało z przyczyn wymienionych w punkcie 2 art. 9 ustawy, uznała Komisja, iż cierpienie (nie zaś sam wypadek omdlenia i upadku) stoi w związku przyczynowym ze służbą, nie wyjaśniając bliżej istoty tego związku. Jak wynika z akt rozpoznawanej sprawy, istota tego związku przyczynowego zasadzać się może jedynie na dużym przemęczeniu skarżącego, które spowodować mogło jego omdlenie i upadek. Pomijając jednak, iż przemęczenie jako powód omdlenia wysunięte zostało w świadectwie lekarskim z 2 grudnia 1930 r. jedynie we formie hipotetycznej, nie zaś kategorycznego stwierdzenia, to gdyby nawet przyjąć przemęczenie wskutek służby za istotny i jedyny powód omdlenia, nie mogłoby ono być uznane za podpadający pod pkt. 2 art. 9 ustawy przypadek, wynikły z powodu pełnienia obowiązków służbowych. Według bowiem ustalonej w judykaturze N. T. A. zasady, za nieszcześliwy wypadek w rozumieniu art. 9 ust. 2 pkt. 2 lit. a ustawy emerytalnej może być uważane tylko nagłe zdarzenie, wywołane przyczyną zewnątrzną, które bezpośrednio lub pośrednio spowodowało obrażenie ciała lub chorobę. Otóż przemęczenie nie jest nagłym zdarzeniem, omdlenie

zaś (i wskutek tego upadek i spowodowany nim wstrząs mózgu) nie jest, jeśli jest następstwem przemęczenia, wywołane przyczyną zewnętrzną, lecz przeciwnie, przyczyną wewnętrzną, tkwiącą w organizmie poszkodowanego. Nawet w razie przyjęcia w rozpoznawanej sprawie, że przemęczenie wyężdżającymi obowiązkami służbowymi było powodem omdlenia skarżącego, to jednak uznać należy, że tylko dzięki nieszczęśliwemu zbiegowi szeregu dalszych nie związanych z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych okoliczności (jak jego udaniem się, bez służbowego obowiązku, na strzelnicę, jego wstąpienie dla celów niesłużbowych do poczekalni dworcowej III klasy, jego omdlenie właśnie w chwili pobytu w tej poczekalni, jego upadek wskutek omdlenia na kamienną posadzkę, jego upadek w ten sposób, iż nastąpił wstrząs mózgu) zaszedł nieszczęśliwy wypadek, że więc wypadek ten nie może wskutek powyższego w rozpoznawanym wypadku być uważany za wynikły z powodu pełnienia obowiązków służbowych.

Skoro więc, jak wyżej wykazano, nieszczęśliwy wypadek, któremu skarżący uległ, nie wynikł ani w czasie ani z powodu pełnienia obowiązków służbowych, nie podpadał on pod postanowienia pkt. 2 lit. *a* art. 9 ustawy, a tym samym nie mógł uzasadnić zastosowania do skarżącego art. 12 ustawy. W tym stanie rzeczy uznać należy, że wskutek mylnej wykładni postanowień art. 9 ust. 2 i art. 12 ustawy emerytalnej Komendant Wojewódzkiej Policji Państwowej w Ł. przy wydawaniu dekretu emerytalnego z 31 grudnia 1931 r. Nr. 10212/31 błędnie zastosował do skarżącego przy ustaleniu podstaw wymiaru jego zaopatrzenia emerytalnego art. 12, zamiast art. 11 ustawy.

Niemniej jednak stał się wspomniany dekret prawomocnym wskutek niewniesienia przez skarżącego w tym przedmiocie żadnego odwołania. Wobec zaś prawomocności dekretu nie miała władza pozwana ani w przepisach ustawy emerytalnej, ani w przepisach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928, poz. 341 Dz. Ust., o postępowaniu administracyjnym, podstawy prawnej do zmiany tego dekretu. Pomijając już bowiem że, jak to słusznie zarzuca skarga, żadnej takiej podstawy władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu nie powołała, stwierdzić należy, że także art. 101 lit. *b* ostatnio powołanego rozporządzenia nie może stanowić takiej podstawy prawnej, skoro według ustalonej w judykaturze N. T. A. zasady, mylne zastosowanie lub mylna wykładnia przepisów obowiązujących nie stanowi braku jakiejkolwiek podstawy prawnej w rozumieniu wspomnianego art. 101 lit. *b* i nie uprawnia władzy nadzorczej do wkroczenia i uchylenia prawomocnego orzeczenia. Chociaż więc wykładnia art. 12 ustawy emerytalnej i jej art. 9, zastosowana przez Wojewódzkiego Komendanta Policji Państwowej w Ł. w sprawie skarżącego, była mylna, to wobec prawomocności dekretu emerytalnego, w którym ta wykładnia znalazła swój wyraz, zmiana zaskarżonym orzeczeniem podstaw wymiaru była niedopuszczalną, jak to słusznie zarzuca skarga. Z tych

powodów uznał N. T. A. zaskarżone orzeczenie w powyższym przedmiocie za niezgodne z ustawą, wobec czego je uchylił.

Wspomnianym orzeczeniem rozstrzygnęła władza pozwana jeszcze drugą kwestię, a mianowicie przyznania skarżącemu odszkodowania z art. 89 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Policji Państwowej. Otóż przede wszystkim stwierdzić należy, że ustalenia w dekreście emerytalnym, zresztą jak wyżej wykazano mylne, co do tego, jakoby skarżący podpadał pod postanowienia art. 12, a zatem też pod ust. 2 art. 9 ustawy emerytalnej, pozostać muszą bez wpływu na rozstrzygnięcie kwestii zasadności roszczeń skarżącego o odszkodowanie, skoro 1) ustalenia powyższe są mylne, 2) skoro ustalenia te dotyczyły innej sprawy, mianowicie — podstaw wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, 3) i skoro dokonane one zostały przez władzę inną, a mianowicie władzę podległą władzy pozwanej. Z tych powodów uznać należy, że władza pozwana uprawnioną była do rozstrzygania kwestii należności odszkodowania zupełnie samodzielnie i niezależnie od ustaleń, zawartych w dekreście emerytalnym. Tak też postąpiła władza pozwana, opierając się w swym orzeczeniu w tym przedmiocie na brzemieniu art. 89 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Policji Państwowej i osobno uzasadniając tę część jej orzeczenia. Skoro więc do wykładni pojęcia „nieszczęśliwy wypadek“ w rozumieniu ust. 1 art. 89 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Policji Państwowej z 6 marca 1928 r., poz. 257 Dz. Ust., stosują się wobec ust. 4 tegoż art. 89, zasady, dotyczące pojęcia „nieszczęśliwy wypadek“ w rozumieniu pkt. 2 art. 9 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r., poz. 46 Dz. Ust. z r. 1924, i skoro, jak wyżej wywiedziono, nieszczęśliwy wypadek, któremu skarżący uległ, nie podpada pod postanowienia pkt. 2 a art. 9 ustawy emerytalnej, ponieważ nie wynikł ani w czasie ani z powodu pełnienia przez skarżącego obowiązków służbowych, przeto w odmówieniu zaskarżonym orzeczeniem przyznania skarżącemu odszkodowania z wspomnianego art. 89 nie dopatrył się N. T. A. ani zarzuconej w skardze wadliwości postępowania, ani niezgodności z ustawą, wobec czego w tym przedmiocie skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

167

Od należytego przeprowadzenia dochodzenia celem ustalenia okoliczności, wśród których zaszedł nieszczęśliwy wypadek w rozumieniu § 42 rozporz. Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929, Dz. Ust. poz. 448, zależy w znacznym stopniu każdorazowe wyświetlenie istotnych przyczyn wypadku.

(Wyrok N. T. A. z dnia 21 listopada 1935 L. Rej. 4592/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Stanisława Z. na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 29 lutego 1932 r. Nr. P. Z. II. 2886/4 w przedmiocie odszkodowania, po przeprowadzonej dnia 21 listopada 1935 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Z p o w o d ó w : Podanie skarżącego o doliczenie mu do wy-sługi emerytalnej lat tytułem odszkodowania za omawiany wyżej nieszczęśliwy wypadek po myśli § 42 rozporządzenia z dnia 4 lipca 1929 r., poz. 448 Dz. Ust., nie zostało przez władzę pozwaną orzeczeniem z dnia 29 lutego 1932 r. Nr. P. Z. II/2886/4 uwzględnione, ponieważ nie można ustalić okoliczności, które spowodowały uszkodzenie skarżącego, a tym samym uznać je za następstwo nieszczęśliwego wypadku.

W skardze do N. T. A. na to orzeczenie skarżący zarzuca wadliwość postępowania wynikłą wskutek braku uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia oraz niezgodność z ustawą, spowodowaną mylnym zastosowaniem § 42 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r.

Władza pozwana w odpowiedzi stawia wniosek na oddalenie skargi, wobec niestwierdzenia z wszelką pewnością zaistnienia nieszczęśliwego wypadku, a tylko jego prawdopodobieństwo, co dla przyznania odszkodowania jest niewystarczającym.

N. T. A. po rozpoznaniu sprawy rozważył, co następuje:

Zgodnie z treścią § 42 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r., poz. 448 Dz. Ust., pracownik kolejowy, który skutkiem nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ z powodu lub w czasie pełnienia służby, stał się niezdolny do pełnienia obowiązków służbowych, ponadto zaś utracił zdolność do zarabkowania, ma prawo do odszkodowania niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego. Ustęp zaś czwarty tegoż paragrafu zawiera przepisy, ustalające wypadki, kiedy pracownik kolejowy nie posiada prawa do odszkodowania, mianowicie, gdy wypadek spowodował rozmyślnie lub wskutek popełnienia czynu karygodnego, stwierdzonego w drodze sądowno - karnej.

Z powyższych przepisów wynika, że poza tymi dwoma wypadkami, o których mowa w ustępie czwartym § 42, prawo pracownika do odszkodowania zasadniczo zawsze istnieje, o ile tylko wypadek odpowiada warunkom ustępu pierwszego tegoż § 42.

Ponieważ prawo do odszkodowania, jako zasadnicze, nie może ulegać interpretacji ścieśniającej, przeto wszelka interpretacja, zmierzająca do uszczuplenia tego prawa, poza wypadkami szczegółowo przewidzianymi przez wyżej pomienione przepisy, nie jest dopuszczalna.

Wracając do zasadniczego przepisu zawartego w ustępie pierwszym § 42 uznać należy, że prawodawca uzależnił prawo do odszkodowania od następujących warunków:

1. aby nieszczęśliwy wypadek spowodowany został pełnieniem obowiązków służbowych, albo aby miał miejsce bez względu na samo pełnienie obowiązku służbowego, jednakże w czasie pełnienia służby. Te dość szerokie ramy, w których pracownik kolejowy posiada prawo do odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek, tłumaczyć się dają charakterem służby kolejowej, podczas której łatwo

o nieszczęśliwy wypadek niezależnie od samego wykonywania czynności służbowych;

2. aby poszkodowany stał się niezdolnym do służby i

3. aby utracił zdolność do zarobkowania.

W danym wypadku co do istnienia dwóch ostatnich warunków nie ma sporu między stronami i zgodnie ze stanem akt — skarżący uznany został przez Komisję Główną za niezdolnego do pełnienia obowiązków służbowych z utratą w 100% zdolności do zarobkowania bez własnego przyczynienia się.

Co się tyczy zaś pierwszego z przytoczonych warunków, istnienie jego również stwierdza stan faktyczny sprawy, gdyż jak wynika z pisma Naczelnika Oddziału Ruchu z dnia 20 lutego 1931, nieszczęśliwy wypadek zaszedł przed zdaniem służby przez skarżącego, a więc w czasie pełnienia tej służby i władza pozwana okoliczności tej bynajmniej nie kwestionuje.

Wobec istnienia zatem wszystkich wymaganych przez prawo warunków, uzasadniających powstanie prawa do odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek, któremu legł skarżący, nie zachodziła ustawowa przeszkoda do przyznania mu żądanego odszkodowania.

Władza pozwana jednak, wbrew powyższemu, odmówiła skarżącemu odszkodowania, przytaczając jako jedyny motyw odmowy niemożność ustalenia okoliczności, które spowodowały uszkodzenie skarżącego, a tym samym niemożność uznania tego uszkodzenia za następstwo nieszczęśliwego wypadku, w odpowiedzi zaś na skargę przytoczony został nowy motyw, a mianowicie niestwierdzenie z wszelką pewnością zaistnienia nieszczęśliwego wypadku, a tylko jego prawdopodobieństwo.

Żadne jednak z przytoczonych rozumowań pozwanej władzy nie znajduje uzasadnienia ani w przytoczonych wyżej przepisach ustawowych, ani nawet w okolicznościach sprawy.

Kwestionowaniu bowiem po raz pierwszy w odpowiedzi na skargę zaistnienia nieszczęśliwego wypadku przeczy cały przewód administracyjny, który stwierdził, że skarżący uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pełnienia służby, a zatem o prawdopodobieństwie zaistnienia tego wypadku, wobec oczywistego jego stwierdzenia, nie może być mowy.

Niemożność zaś ustalenia przez władzę pozwaną okoliczności, które spowodowały uszkodzenia skarżącego, również nie może stanowić przyczyny odmowy odszkodowania i wogóle niemożnością ustalenia tych okoliczności władza pozwana nie może się zasłaniać.

Przeciwnie, dopiero na podstawie ustalenia wszelkich okoliczności, towarzyszących danemu wypadkowi, oraz po przeprowadzeniu ich oceny może być mowa o przyznaniu odszkodowania lub jego odmowie.

Przeprowadzenie dochodzenia i ustalenie okoliczności, wśród których zaszedł nieszczęśliwy wypadek z pracownikiem kolejowym, stanowi istotny obowiązek władz kolejowych i od należytego prze-

prorowadzenia tego dochodzenia zależy w znacznym stopniu każdorazowe wyświetlenie istotnych przyczyn wypadku.

Ponieważ przeprowadzenie tego dochodzenia i ustalenie przyczyn wypadku leży w zakresie bezpośrednich obowiązków władz kolejowych, przeto niedopuszczalnym jest, aby uznanie przez władzę pozwaną niemożności ustalenia tych przyczyn, jako czysto subiektywne, uważane być mogło za dostateczną podstawę do odmowy pracownikowi przysługującego mu z mocy prawa odszkodowania.

W danym wypadku tym bardziej wywody władzy nie mogą posiadać istotnego znaczenia, wobec anormalnych stosunków, towarzyszących wypadkowi, o którym mowa. Mianowicie jak ze stanu akt wynika, pierwsza pomoc okazaną została skarżącemu dopiero po godzinie 15, gdy nieszczęśliwy wypadek miał miejsce rano przed godziną 7, — następnie na torach w dniu wypadku panowała ciemność wskutek zgaśnięcia światła spowodowanego przepaleniem się żarówek, — w końcu dochodzenie z powodu omawianego wypadku wszczęte zostało dopiero 13 grudnia 1930 r., a więc na trzeci dzień po wypadku. Wszystkie te okoliczności niewątpliwie okazać mogły wpływ ujemny na możność ustalenia przyczyn wypadku, wobec czego dopatrywanie się w niemożności ustalenia tych przyczyn dostatecznej podstawy do odmowy odszkodowania za ten wypadek nie znajduje, jak o tym wyżej, uzasadnienia ani w przytoczonych przepisach ustawowych, ani też w okolicznościach faktycznych sprawy.

Z powyższych względów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

168 Pod odszkodowaniem za nieszczęśliwy wypadek według art. 15 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 3 września 1926, Dz. Ust. poz. 551, o zaopatrzeniu emerytalnym nieetatowych pracowników P. K. P., rozumieć należy odszkodowanie za skutki, spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem.

(Wyrok N. T. A. z dnia 2 grudnia 1935 L. Rej. 6440/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Stanisława S. na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 11 maja 1932 r. Nr. P. Z. III/4743/3 w przedmiocie odszkodowania, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 2 grudnia 1935 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Z p o w o d ó w : Rozpatrując wniesioną na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 11 maja 1932 r. Nr. P. Z. III/4743/3 Skargę Stanisława S. na posiedzeniu niejawnym, stosownie do art. 72 rozporządzenia o N. T. A., poz. 806/32 Dz. Ust., w związku z odpowiedzią władzy pozwanej, N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca przede wszystkim wadliwość postępowania polegać mającą na tym, iż władza pozwana wbrew art. 75 p. 2 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, poz. 341/28 Dz.

Ust., nie uzasadniła, dlaczego wysokość odszkodowania jest zdaniem władzy zależna od stopnia niezdolności do zarobkowania, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem. Zarzutu tego Trybunał nie uznał za trafny, ponieważ władza pozwana orzeczenie swe w tym kierunku uzasadniła zapatrywaniem prawnym, iż stosownie do art. 15 rozporządzenia poz. 551/26 wysokość odszkodowania za nieszczęśliwy wypadek zależna jest od stopnia utraty zdolności zarobkowej, spowodowanej tym właśnie nieszczęśliwym wypadkiem. Wypowiedzenie w zaskarżonym orzeczeniu takiego zupełnie wyraźnego zapatrywania nie można uznać za brak uzasadnienia.

Następnie skarżący wywodzi, iż zapatrywanie to jest błędne i że stosownie do pomienionego wyżej art. 15 rozporządzenia, poz. 551/26, przysługuje mu prawo do odszkodowania za całe 95% utraconej zdolności zarobkowej. Zarzutu tego jednak N. T. A. nie uznał za trafny. Art. 15 rozporządzenia z dnia 3 września 1926 r. o zaopatrzeniu emerytalnym nieetatowych pracowników Polskich Kolei Państwowych, poz. 551/26 Dz. Ust., nakazuje przyznanie odszkodowania w wysokości zależnej od stopnia utraty zdolności do zarobkowania tym pracownikom, którzy z powodu nieszczęśliwego wypadku w służbie stali się niezdolni do pełnienia obowiązków służbowych, nadto zaś utracili zdolność do zarobkowania.

Z przepisu tego wynika, że sama tylko utrata zdolności do pełnienia obowiązków służbowych nie uzasadnia prawa do odszkodowania, musi być nadto skonstatowana utrata zdolności do zarobkowania, przy czym utrata tej zdolności musi być spowodowana nieszczęśliwym wypadkiem. Wynika to zarówno z gramatycznego brzmienia powołanego art. 15, w którym słowa „z powodu nieszczęśliwego wypadku“ odnoszą się tak do utraty zdolności do pełnienia obowiązków służbowych, jak i do utraty zdolności do zarobkowania, jak również z tej okoliczności, iż artykuł ten umieszczony został pod nagłówkiem „Odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki“, z czego wynika, iż idzie o odszkodowanie za skutki, spowodowane nieszczęśliwymi wypadkami. Wyrazy „nadto zaś“ bynajmniej nie przeczą powyższej interpretacji, jak tego chce skarżący i nie wyodrębniają wymogu utraty zdolności do zarobkowania.

Wynika z tego, iż zapatrywanie władzy pozwanej, że wymiar odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki zależy od stopnia utraty zdolności do zarobkowania spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem znajduje uzasadnienie w ustawie.

Z powyższych względów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

169

Kwestia, że osoba prawna, mająca siedzibę poza granicami Państwa Pol., nie jest zarejestrowana jako stała na obszarze Państwa Pol., ani nie sporządza zamknięć rachunkowych dla majątku na obszarze tego państwa położonego, nie odbiera jej prawa instancyj, określonego w ust. 2 art. 12 ustawy o podatku majątkowym.

(Wyrok N. T. A. z dnia 18 września 1934 L. Rej. 3866/31).

N. T. A. w sprawie ze skargi W. Gwarectwa Górniczo-Hutniczego w W. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku majątkowego przy Izbie Skarbowej w K. z dnia 24 kwietnia 1930 r. w przedmiocie wymiaru podatku majątkowego, po przeprowadzonej dnia 18 września 1934 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

P o w o d y : Inspektorat Skarbowy I w K. pismem z 14 marca 1925 r. wezwał firmę W. fabrykę rur do rąk komisanta firmy K. i Ska w K. do złożenia zeznania o majątku. Firma W. Gwarectwo Górniczo-Hutnicze w W. złożyła to zeznanie datowane dnia 14-go kwietnia 1925, Izbie Skarbowej w K., wykazując w nim jako rodzaj majątku: remanent towarów, surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych itp. w T., B. i W., wartości 478.000 zł., przytem zastrzegła w osobnym podaniu do praes. 20 kwietnia 1925, że nie ma obowiązku składania zeznania, ponieważ obowiązkowi podatkowemu nie podlega. Komisja Szacunkowa wymierzyła podatek od zeznanej wartości majątku, który to podatek wraz ze zwykłą kontyngentową wynosi 32.743 zł. Nakaz płatniczy na ten podatek z 31 stycznia 1929 r. zawierał pouczenie, że niezależnie od prawa odwołania się do Komisji Odwoławczej, przysługuje zażalenie do Ministerstwa Skarbu w związku z postanowieniem art. 11 o podatku majątkowym. Płatniczka podaniem de praes. 15 marca 1929 zwróciła się do Ministra Skarbu z prośbą o cofnięcie nakazu zapłaty, której to prośby Ministerstwo Skarbu reskryptem z 12 września 1931 r. L. D. V. 4417/2/31 nie uwzględniło. Niezależnie od tego wniosła płatniczka od wymiaru podatku odwołanie, które odrzuciła Komisja Odwoławcza uchwałą z 24 kwietnia 1930 r. Ta uchwała jest przedmiotem skargi do N. T. A., który rozważył, co następuje :

W myśl art. 12 ust. 2 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. p. 746) ustalenie stanu i wartości majątku wszystkich osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań, oraz wymiar podatku tym osobom uskuteczniają w pierwszej instancji Izby Skarbowe, a w drugiej instancji Komisja Odwoławcza. Skarga twierdzi, że z mocy tego przepisu prawa oraz postanowienia art. 2 p. 2 umowy między Polską a Czechosłowacją w sprawie ochrony prawnej i pomocy prawnej w sprawach podatkowych (Dz. U. p. 76/26), który stanowi, że osoby prawne są w sprawach podatkowych tak samo traktowane, jak płatnicy danego Państwa tego samego rodzaju, właściwą dla wymiaru podatku była w I instancji Izba Skarbowa, a nie Komisja Szacunkowa, przy czym nie jest sporne, że skarżąca jest osobą prawną. Władza pozwana nie uznała odnośnego zarzutu za uzasadniony z tego powodu, że z aktów sprawy wynikało, że skarżąca jako osoba prawna nie jest na obszarze Rzeczypospolitej zarejestrowana. W odpowiedzi na skargę władza pozwana nie uznaje ponadto zarzutu za trafny z tego powodu, że z akt sprawy wynikało, iż dla majątku na obsza-

rze Państwa Polskiego skarżąca nie sporządziła zamknięć rachunkowych.

Aczkolwiek ten drugi motyw nie był przytoczony przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia, to z uwagi na to, że chodzi o kwestię właściwości, którą władza w myśl art. 2 ust. 2 rozporządzenia z 22 marca 1928 r., Dz. U. p. 341, powinna badać z urzędu, Trybunał poddał zbadaniu obydwie motywy. Skoro zaś władza pozwana nie przeczy, że skarżąca jest osobą prawną, to kwestia, że nie jest ona zarejestrowana jako taka na obszarze Państwa Polskiego, ani nie sporządza zamknięć rachunkowych dla majątku na obszarze tego Państwa położonego, nie odbiera jej prawa instancyj określonego w ust. 2 art. 12 ustawy o podatku majątkowym. Nie miałyby tego prawa, gdyby zostało ustalone, że skarżąca nie jest na obszarze Czechosłowacji osobą prawną obowiązana do publicznego składania sprawozdań i dopiero ustalenie, że skarżąca nie odpowiada tym warunkom na obszarze Czechosłowacji uzasadniałoby w myśl art. 2 p. 2 powyższej umowy, oraz art. 12 ustawy o podatku majątkowym, właściwość Komisji Szacunkowej jako I instancji. Władza jednakowoż w tym kierunku żadnych ustaleń nie dokonała, wychodząc z mylnego założenia prawnego, że Izba Skarbowa jest właściwą władzą wymiarową jedynie dla osób prawnie w Polsce zarejestrowanych. W oddaleniu zarzutu odwołania, podniesionego w płaszczyźnie właściwości władzy wymiarowej I instancji z tego właśnie powodu, N. T. A. dopatrzył się wadliwości postępowania i uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o N. T. A., nie wdając się w rozważanie pozostałych zarzutów skargi, jako w tym stanie rzeczy przedwczesnych.

170 Z rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6-go marca 1928 r. o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, Dz. Ust. poz. 406/31, nie wynika, ażeby władza była obowiązana przy rozpoznawaniu podania o przyznanie praw do zaopatrzenia rozważyć również, czy i o ile petent nie odpowiada wymogom art. 1 rozporządzenia, nie należałoby mu przyznać zaopatrzenie na zasadzie art. 10 rozporządzenia.

(Wyrok N. T. A. z dnia 24 marca 1936 L. Rej. 5395/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Wincentego K. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 11 maja 1932 r. Nr. 52607/32 w przedmiocie zaopatrzenia b. skazańca politycznego, — po przeprowadzonej dnia 24 marca 1936 r. rozprawie, oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Ministerstwo Skarbu zaskarżonym orzeczeniem dnia 11 maja 1933 r. N. D. S. 52607/Em/32 nie uwzględniło prośby skarżącego Wincentego K. o przyznanie zaopatrzenia na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 6 marca 1928 r. o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, Dz. U. R. P. poz. 245, w brzmie-

niu ogłoszonym rozporządzeniem Ministra Skarbu z 31 marca 1931, Dz. U. R. P. poz. 406, ponieważ, jak wynika z nadesłanych dowodów, nie był on skazany na żadną z kar przewidzianych art. 1 lit. a), c) powołanego rozporządzenia, ani też nie odcierpiał żadnych kar, przewidzianych art. 1 lit. b) tego rozporządzenia.

W skardze podniesionej na powyższą decyzję zarzuca K. władzy pozwanej wadliwość postępowania, która wyraża się w tym, że władza nie wypowiedziała się co do możliwości przyznania mu zaopatrzenia na mocy art. 10 zacytowanego przez władze rozporządzenia i prosił o przeprowadzenie rozprawy.

Władza pozwana wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z 6 marca 1928 r. o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, w brzmieniu ogłoszonym rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1931, Dz. U. R. P. poz. 406, upoważnia Ministra Skarbu do przyznania zaopatrzenia b. skazańcom politycznym, o ile za swą działalność, zmierzającą do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego lub zjednoczenia ziem polskich, byli oni skazani przez władze b. państw zaborczych na kary, wymienione w art. 1 rozporządzenia, wzgl. odcierpieli kary, w tymże artykule wykazane.

Gdy więc do władzy pozwanej wpłynęło podanie skarżącego K. z załącznikami wyjaśniającymi jego działalność z czasu zaboru rosyjskiego — władza słusznie poddała prośbę jego rozważeniu w świetle obowiązującego w tej mierze przepisu zacytowanego wyżej art. 1 i skoro stwierdziła, że nie odpowiada on wymogom tego artykułu — prawa do zaopatrzenia w tej normalnej drodze mu nie przyznała. Wprawdzie art. 10 tegoż rozporządzenia istotnie nadaje również Ministrowi Skarbu prawo przyznawania w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, zaopatrzenie na wniosek Komisji Kwalifikacyjnej takim osobom, które nie odpowiadają warunkom wymienionym w art. 1, o ile swoją działalnością zasłużyli się oni wybitnie sprawie niepodległości Państwa Polskiego lub zjednoczenia ziem polskich, albo też w związku z tą działalnością ulegli chorobom lub kalectwu zmniejszającemu co najmniej do 50% zdolność tych osób do zarobkowania.

Jednak ani z powyższego artykułu, ani z żadnych innych przepisów tegoż rozporządzenia nie wynika, ażeby władza była obowiązana przy rozpoznawaniu każdego podania o przyznanie praw do zaopatrzenia b. skazańców politycznych rozważyć również, czy i o ile petent nie odpowiada wymogom art. 1 rozporządzenia, nie należałoby mu przyznać zaopatrzenia w trybie wyjątkowym na mocy wspomnianego wyżej art. 10.

Natomiast b. skazaniec polityczny po odmowie załatwienia prośby o przyznanie zaopatrzenia w trybie wskazanym nie może być pozbawiony prawa o wystąpienie ponowne do władzy z prośbą

o przyznanie takiego zaopatrzenia w trybie wyjątkowym, uzasadniając istnienie okoliczności, wymaganych w tych wypadkach wg. art. 10 rozporządzenia.

Z powyższych względów pominięcie przez władzę w zaskarżonym orzeczeniu oceny działalności skarżącego ze stanowiska art. 10 rozporządzenia, gdy skarżący w podaniu żądań swoich nie sprecyzował, jak to czyni dopiero w skardze, w tym kierunku, iż zdając sobie sprawę z nieposiadania warunków do otrzymania zaopatrzenia w myśl art. 1 rozporządzenia — prosi on o przyznanie mu zaopatrzenia w trybie art. 10 rozporządzenia, nie może być wbrew wywodom skargi — uważane za wadliwość postępowania połączoną ze szkodą dla skarżącego.

Z tych powodów N. T. A. nie uwzględnił zarzutów podniesionych przez skarżącego i oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

171 1. Odbywanie powinności wojskowej przez funkcjonariusza państwowego nie stanowi przerwy w służbie państwowej cywilnej.

2. Należności oparte na tytułach publiczno-prawnych ulegają przedawnieniu, o ile stanowią o tym specjalne przepisy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 20 kwietnia 1936 L. Rej. 9230/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Jana W., na orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 20 września 1933 r. Nr. II. O. 8914/33, w przedmiocie zaległego uposażenia służbowego, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 20 kwietnia 1936 r. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, a zarazem zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Z powodów: N. T. A. po rozpoznaniu sprawy na mocy art. 72 prawa z dnia 27 października 1932 r., Dz. Ust. Rz. P. poz. 806, na posiedzeniu niejawnym rozważył, co następuje:

Według art. 4 ustawy z dnia 11 lipca 1919 r. o stosunkach służbowych funkcjonariuszów państwowych podczas pełnienia służby wojskowej, Dz. Pr. poz. 357, na którą powołało się Ministerstwo Sprawiedliwości w piśmie z dnia 7 lutego 1927 r., funkcjonariusz państwowy powołany do obowiązkowej czynnej służby wojskowej — pozostaje nadal na etacie osobowym swojej władzy cywilnej i winien się zgłosić z powrotem do służby bezzwłocznie po zwolnieniu z wojska, według zaś art. 5 tejże ustawy — podczas pełnienia obowiązkowej służby wojskowej funkcjonariusz państwowy uposażenia służbowego od władzy cywilnej nie pobiera, ale czas tej służby zalicza się mu do wymiaru emerytury. Następnie wykonawcze do tej ustawy rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 października 1919 r., Dz. Ust. Rz. P. poz. 474, w przepisach do art. 5 ustawy stanowi, że uposażenie w służbie cywilnej funkcjonariusza państwowego odchodzącego do wojska celem dopełnienia

obowiązku służby w wojsku stałym, wstrzymuje się z końcem tego miesiąca, w którym odszedł on do wojska, a ma być asygnowane do wypłaty z pierwszym dniem miesiąca po powrocie z wojska do służby cywilnej.

Z treści zacytowanych przepisów wynika, że funkcjonariusz państwowy stały w razie powołania do odbycia służby wojskowej z tego powodu stanowiska swojego w służbie cywilnej bynajmniej nie traci, tylko uposażenie służbowe ze służby cywilnej ulega zawieszeniu na czas trwania służby wojskowej, przy czym wypłata tego uposażenia winna być wznowiona po ukończeniu służby wojskowej i zgłoszeniu się tego funkcjonariusza do służby cywilnej, co winien on dokonać niezwłocznie.

Gdy zatem w danym wypadku jest poza sporem, że skarżący był w służbie sądowej funkcjonariuszem stałym, ze służby tej powołany został do obowiązkowej służby wojskowej w roku 1925, a po ukończeniu tej służby zgłosił się do służby cywilnej z powrotem w dniu 24 marca 1926 r., to nie tylko stanowisko służbowe, posiadane przed odejściem do wojska, winno być dla niego zachowane, lecz i uposażenie służbowe należne w służbie cywilnej należało mu już od 1 kwietnia 1926 r. wypłacić. Powoływanie się władzy przy odmowie wypłaty mu tego uposażenia na art. 9 i 11 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r., nie jest trafne, gdyż przepisy w tych artykułach zawarte określają prawa wstępujących na służbę państwową, odbywanie zaś powinności wojskowej przez funkcjonariusza państwowego — jak to wynika z zacytowanych wyżej przepisów — nie stanowi przerwy w służbie cywilnej i funkcjonariusz ten wraca po odbyciu służby wojskowej — na swoje stanowisko w służbie cywilnej, jakby jej wcale nie opuszczał, powracając z przysługującego mu ustawowo dla dokonania obowiązku obywatelskiego urlopu.

Potwierdzenie obowiązku stosowania przez władze w tych wypadkach przepisów specjalnych zawiera się również w art. 51 ustawy o państwowej służbie cywilnej i art. 13 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r.

Wreszcie co do przedawnienia pretensji skarżącego na mocy art. 2277 kodeksu cywilnego, to przepisy ustawy cywilnej, a w szczególności przepisy o przedawnieniu, regulujące stosunki w dziedzinie prywatno-prawnej — nie mają zastosowania do należności, opartych na tytułach publiczno-prawnych, które to należności o tyle ulegają przedawnieniu, o ile stanowią o tym specjalne ustawy. Władza pozwana zaś na żaden taki przepis ustawy normujący sprawę przedawnienia w odniesieniu do należności funkcjonariuszom państwowym ze Skarbu Państwa z tytułu niezapłaconego uposażenia — się nie powołuje.

W tych warunkach N. T. A. uważając, że władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu przyjęła mylną wykładnię przepisów obowiązujących, a zarzuty skargi zasługują na uwzględnienie, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

172 W Rosji cesarskiej duchowieństwo nie miało organizacji stanowej, a wobec tego przynależność do tego zawodu nie jest tytułem do nabycia obywatelstwa polskiego na podstawie art. 2 p. 1 ustęp *d*) ustawy z 20 stycznia 1920 r. (poz. 44 Dz. Ust.).

(Wyrok N. T. A. z dnia 19 września 1936 L. Rej. 2647/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Ks. Tomasza S. w D. na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 17 lutego 1935 r. L. Ac. — 1603/2/p/33, dotyczące obywatelstwa, — po przeprowadzonej dnia 3 września 1936 r. rozprawie, oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Starosta w D. poświadczeniem z 24 stycznia 1925 stwierdził, że ks. S., proboszcz w D., jest obywatelem polskim i wydał mu następnie stały dowód osobisty. Urząd Wojewódzki w B. n/B. decyzją z 20 grudnia 1932, powołując się na art. 16 rozporządzenia ministerialnego z 7 czerwca 1920 (poz. 320 Dz. Ust.), unieważnił oba powyższe dokumenty, ponieważ przez wydanie ich Starosta naruszył ustawę z 20 stycznia 1920 (poz. 44 Dz. Ust.), oraz ogólne przepisy o dowodach osobistych. W szczególności — zaznaczył Urząd Wojewódzki — dokumentami, o których mowa, stwierdzono, że ks. S. nabył obywatelstwo polskie z mocy samego prawa na podstawie art. 2 p. 1 lit. *a*) i *d*) wymienionej ustawy z tytułu zapisu swego ojca do ksiąg stałej ludności m. N. powiatu b., względnie z tytułu swego zapisu do rejestru duchownych prawosławnych w Konsystorzu w W., a tymczasem dochodzenia dodatkowo przeprowadzone wykazały, że ks. S. nie służy na powyższej podstawie prawnej obywatelstwo polskie, a to dlatego, że jego paszport rosyjski Nr. 5879 oraz wykaz służby i jego zeznania, złożone do protokołu z 2 grudnia 1932, stwierdzają przynależność jego i jego ojca Jana do organizacji stanu duchownych prawosławnych, która była odrębną organizacją ogólnopolską, nie związaną „z pewnym ściśle określonym terytorium“, że według art. 393—501 ustawy o stanach (Zb. praw tom IX) duchowieństwo prawosławne wraz z rodzinami oraz osoby, pozostające w służbie cerkiewnej, nie posiadały stanowych organizacji miejscowych, o jakich mowa w ustawie z 20 stycznia 1920, i że w myśl powyższych artykułów ustawy o stanach ks. S. jako duchowny prawosławny nie był i nie miał prawa być zapisanym do ksiąg organizacji stanowych na ziemiach b. Cesarstwa Rosyjskiego, jakie weszły w skład Polski.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z 17 lutego 1933, wydanym w załatwieniu odwołania ks. S., zatwierdziło decyzję Urzędu Wojewódzkiego z powodów w niej przytoczonych, zaznaczając ponadto, że zeznania świadków Aleksandra S. i Franciszka D., stwierdzające, iż odwoławca był przed dniem 1 sierpnia 1914 zapisany do ksiąg ludności stałej m. N., nie są wiarygodne, gdyż w N. wogóle ksiąg ludności stałej nie prowadzono, a istniały

tam księgi organizacyj stanowych, odwoławca zaś, gdyby nawet był do tych ostatnich wymienionych ksiąg zapisany, to musiał być z nich wykreślony z chwilą wstąpienia do stanu duchownego.

Na to orzeczenie ministerialne wniósł ks. S. skargę do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca przede wszystkim wadliwość postępowania z tego powodu, że zaskarżonym orzeczeniem uchylono akt Starosty z 24 stycznia 1925 w trybie wznowienia postępowania już po upływie lat trzech od uprawomocnienia się tegoż aktu, naruszając przez to art. 96 (ustęp 3) rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym (poz. 341 Dz. Ust. z 1928 r.).

W art. 16 rozporządzenia z 7 czerwca 1920, na którym oparto zaskarżone orzeczenie, unormowano unieważnienie orzeczeń i poświadczeń obywatelstwa. Artykuł ten, o ile dotyczy unieważnienia orzeczeń, utracił moc obowiązującą na podstawie art. 119 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym. W następstwie tego orzeczenia w sprawach obywatelstwa mogą być unieważnione tylko pod warunkami, określonymi w tym ostatnim rozporządzeniu. Natomiast postanowienia art. 16 rozporządzenia z 7 czerwca 1920, dotyczące poświadczeń obywatelstwa, nie zostały dotychczas uchylone. Gdy zaś wymieniony artykuł nie zawiera żadnych ograniczeń pod względem czasu, uznać należy za dopuszczalne unieważnienie poświadczeń obywatelstwa w każdym czasie. A ponieważ akt z 24 stycznia 1925, jak to wynika z jego formy i treści, jest nie orzeczeniem, lecz zaświadczeniem, przeto okoliczność, że uchylono go już po upływie lat trzech od wydania go, nie jest wadliwością postępowania.

O ile chodzi o materialno - prawną podstawę zaskarżonego orzeczenia, skarżący wywodzi, że urodził się w roku 1869 w mieście N. powiatu b., że od r. 1918 jest proboszczem prawosławnym w D., że obowiązki duszpasterskie pełnił także i poprzednio na kresach wschodnich i że ojciec jego urodził się w N., jako syn tamtejszych mieszczan, a więc był zapisany tam do ksiąg stanu mieszczańskiego.

Wywody te nie dowodzą nielegalności odmowy uznania skarżącego za obywatela polskiego. Spornym jest, czy skarżący nabył obywatelstwo polskie na podstawie art. 2 p. 1 ustęp d) ustawy z 20 stycznia 1920. Istotne znaczenie ma zatem kwestia, czy skarżący był przed wejściem tej ustawy w życie zapisany do gminy miejskiej lub wiejskiej albo do jednej z organizacyj stanowych na ziemiach b. Cesarstwa Rosyjskiego, jakie wchodziły w skład Polski.

Władza pozwana — jak to wynika z zaskarżonego orzeczenia, względnie z zatwierdzonej nim decyzji I instancji — wychodzi z założenia, że pod pojęcie organizacyj stanowych w rozumieniu powyższego przepisu podpadają ze względu na jego cel tylko organizacje stanowe, które mają zarazem charakter organizacyj miejscowych i że duchowieństwo prawosławne takiej właśnie organizacji nie posiadało; wobec tego skarżący jako duchowny z tytułu

tego zawodu nie nabył zdaniem władzy pozwanej obywatelstwa polskiego. Odmienne w powyższym względzie zapatrywanie skarżącego nie jest trafne. W Rosji bowiem cesarskiej duchowieństwo prawosławne zarówno jak i duchowieństwo innych wyznań miało tylko swoją hierarchię podobnie jak urzędnicy państwowi, nie miało natomiast żadnej organizacji stanowej a prowadzone przez konsystorze biskupie spisy duchownych, podobnie jak prowadzone przez Ministerstwa spisy podległych urzędników, żadną miarą nie mogły być uważane za księgi stanowe (art. 987 ustawy o stanach w wydaniu z r. 1899).

Jeżeli zaś wyłączy się organizację duchowieństwa spod pojęcia organizacji stanowych w rozumieniu art. 2 p. 1 ustęp *d*) ustawy z 20 stycznia 1920, to w myśl tegoż przepisu w łączności z ustawą o stanach wchodzić może pod uwagę tylko zapis do organizacji stanu szlacheckiego, mieszczańskiego lub włościańskiego, względnie do gminy miejskiej lub wiejskiej. Skarżący — jak wyżej zaznaczono — powołuje się na zapis swego ojca do ksiąg stanu mieszczańskiego. To powołanie się jednak upada, gdyż skarżący sam, jak to zeznał przy przesłuchaniu go w dniu 2 grudnia 1932, nie przynależał do żadnego z wymienionych wyżej trzech stanów.

W odmowie uznania skarżącego za obywatela polskiego na podstawie ostatnio wymienionego przepisu N. T. A. nie mógł wobec tego dopatrzyć się naruszenia jego praw.

W następstwie tego nie mają istotnego znaczenia dalsze wywody skarżącego, zmierzającego do wykazania, że obywatelstwo polskie służy mu w myśl art. 3 i 4 Traktatu Wersalskiego (poz. 728 Dz. Ust. z r. 1920) z tytułu urodzenia się względnie zamieszkania na obszarze, wchodzącym w skład Polski. Skarżący bowiem, jak to trafnie podniosła władza pozwana w odpowiedzi na skargę, gdyby nawet nabył obywatelstwo polskie na podstawie tych art. Traktatu Wersalskiego, utracił je na podstawie art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920, ponieważ nie odpowiadając wymienionemu w art. VI p. 1 Traktatu Ryskiego (poz. 300 Dz. Ust. z r. 1921) warunkowi zapisu do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego względnie do gminy miejskiej lub wiejskiej albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperium Rosyjskiego, jakie wchodzi w skład Polski, nabył na podstawie ostatniego zdania tegoż przepisu obywatelstwo sowieckiej Rosji względnie Ukrainy. Nabycie to nastąpiło w myśl powyższego przepisu z mocy prawa samego. Bez znaczenia jest wobec tego twierdzenie skarżącego, że nie dokonał opcji na rzecz Rosji względnie Ukrainy. Na wywody zaś skarżącego, że według sowieckiej konstytucji do warunków nabycia obywatelstwa sowieckiego należy zamieszkanie na obszarze Rosji względnie Ukrainy, zaznaczyć należy, że nabycie obywatelstwa sowieckiej Rosji względnie Ukrainy na podstawie art. VI p. 1 (zdanie ostatnie) Traktatu Ryskiego nie zostało w tym Traktacie uzależnione ani od zamieszkania na obszarze Rosji względnie Ukrainy, ani też od jakichkolwiek zastrzeżeń konstytucji so-

wieckiej. Konstytucja ta nie wchodzi wobec tego pod uwagę przy ustalaniu przez władze polskie obywatelstwa na podstawie art. VI Traktatu Ryskiego.

Kierując się tymi rozważaniami należało oddalić skargę jako nieuzasadnioną.

173 Odroczenie terminu odbycia czynnej służby wojskowej z art. 59 pkt. 1 ustawy z dnia 23 maja 1924 o pow. obowiązku służby wojskowej. Dz. Ust. poz. 455/33, może być udzielone synowi niezdolnych do pracy rodziców tylko w tym przypadku, jeżeli utrzymanie rodziców jest zależne wyłącznie od pracy poborowego i o ile on ten obowiązek istotnie spełnia.

(Wyrok N. T. A. z dnia 26 listopada 1935 L. Rej. 11082/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Józefa B. w R., na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego w T. z dnia 29 października 1934 r. Nr. W. 35, dotyczące odroczenia Antoniemu B. terminu odbycia czynnej służby wojskowej, — w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 26 listopada 1935 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Józef B. wniósł do Starostwa Powiatowego w C. podanie o odroczenie jego synowi, Antoniemu B., poborowemu r. 1913, terminu odbycia czynnej służby wojskowej. Podanie to petent uzasadnił tym, że jest właścicielem 16-morgowego gospodarstwa, że jedynym żywicielem rodziny jest syn Antoni i że w razie powołania go do wojska nie będzie komu pracować na roli, gdyż sam z powodu przepukliny pracować nie może, a nie jest w stanie wynająć robotnika.

Starosta powiatowy, po zarządzonych dochodzeniach administracyjnych, decyzją z dnia 1 sierpnia 1934 r. Nr. W. 13 na zasadzie art. 67 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej odmówił synowi petenta Antoniemu odroczenia terminu odbycia czynnej służby wojskowej z art. 57 pkt. 1 powołanej ustawy, ponieważ przeprowadzone dochodzenia wykazały, że utrzymanie rodziny nie jest wyłącznie zależne od pracy poborowego, gdyż w stosunku do posiadanego majątku, który przynosi roczny dochód około 3000 zł. i posiadanych oszczędności, jest petent w możności wynająć siłę obcą do pracy względnie prowadzenia gospodarki rolnej.

Od decyzji tej Józef B. wniósł odwołanie podnosząc, że jego gospodarstwo nie przynosi mu prawie żadnego dochodu z powodu niezmiernie niskich cen produktów rolnych i że nie posiada żadnych oszczędności, ponieważ dochody z pola od dłuższego czasu maleją i na stwierdzenie prawdziwości powyższych okoliczności powołał on jako świadków Macieja B., Wasyła D. i Annę B. oraz „większość mieszkańców“ w R.

W związku z tym odwołaniem Starosta zarządził ponowne dochodzenia celem ustalenia, czy podane w odwołaniu okoliczności są prawdziwe, po czym po otrzymaniu wyniku tych dochodzeń, przedłożył odwołanie do rozstrzygnięcia Urzędowi Wojewódzkiemu w T., który po otrzymaniu świadectwa lekarza powiatowego co do stanu zdrowia matki poborowego i orzeczenia Komisji poborowej co do stanu zdrowia ojca poborowego, orzeczeniem z dnia 29 października 1934 r. Nr. W. 35 nie uwzględnił odwołania i zatwierdził decyzję władzy I-szej instancji z powodów w niej przytoczonych.

Na to orzeczenie Józef B. wniósł do N. T. A. skargę, w której zarzucił wadliwość postępowania przejawiającą się jego zdaniem w tym, że pozwana władza nie przeprowadziła zaofiarowanego dowodu z przesłuchania świadków, mającego wykazać jego rzeczywisty stan majątkowy i oparła zaskarżone orzeczenie na nieścisłych informacjach i ogólnikowych dochodzeniach, które to dochodzenia w obu instancjach przeprowadzał jeden i ten sam organ, a mianowicie posterunkowy Policji Powiatowej w B., który czerpał informacje z mylnych źródeł i od osób, którym jego stosunki osobiste i majątkowe są zupełnie nieznane. Zaofiarowany dowód ze świadków — jak dalej skarżący podnosi — byłby wyjaśnił całokształt sprawy i wykazał, że nie stać go na najęcie siły roboczej do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Z przedłożonych Trybunałowi akt sprawy, a w szczególności ze sprawozdań posterunku Policji Państwowej w B. z dnia 24 lipca 1934 r. L. B. 100/34 i z dnia 7 września 1934 r. L. B. 100/34, które przedstawiają szczegółowy obraz stosunków majątkowych i rodzinnych skarżącego, wynika, że skarżący posiada 16 morgów pola ornego, 1 morg lasu, pasiekę składającą się z 80 pni, zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy (3 konie, 5 krów, 1 świnia) i martwy (młocarnia kieratowa, wspólny siewnik, młynek i kieratowa sieczkarnia). Ustalenie stanu majątkowego odnośnie do nieruchomości jest zgodne — jak z akt wynika — z zapodaniami skarżącego, a wobec tego, oraz wobec okoliczności, stwierdzonej wynikami dodatkowych dochodzeń, że skarżący posiada w spichrzu około pół wagonu zboża ze zbiorów zeszłorocznych, skoro pozwana władza nie przesłuchiwała świadków na fakt stwierdzenia rzeczywistego jego stanu majątkowego i dochodu, jaki ten majątek przynosi, to w pominięciu przeprowadzenia tego dowodu N. T. A. nie dopatrzył się istotnej wadliwości postępowania.

Z treści zaskarżonego orzeczenia wynika, że pozwana władza odmowę swą oparła na tej okoliczności, że utrzymanie rodziny nie jest wyłącznie zależne od pracy poborowego. Ustalenie tej okoliczności — jak to pozwana władza podnosi w odpowiedzi na skargę — nastąpiło głównie na podstawie znajomości stosunków panujących w rolnictwie na terenie jej województwa a nadto na podstawie wspomnianego wyżej sprawozdania Posterunku Policji

w B. Sprawozdanie to stwierdza, że syn skarżącego Antoni nie pracuje w domu przy gospodarstwie, niczym nie przyczynia się do utrzymania rodziny, a jeżeli ojcu pomaga w gospodarstwie, to tylko chwilami, kiedy sam chce pracować. Twierdzenie zatem skarżącego, jakoby syn Antoni był jego jedynym żywicielem, jest nieuzasadnione i nie znajduje oparcia w aktach sprawy.

W myśl art. 60 ustawy z dnia 23 maja 1934 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, poz. 455 Dz. Ust. z roku 1933, odroczenia z art. 59 pkt. 1 cyt. ustawy mogą być udzielane synowi niezdolnych do pracy rodziców tylko w tym wypadku, jeżeli utrzymanie rodziców jest zależne wyłącznie od pracy poborowego i o ile on ten obowiązek istotnie spełnia. Ponieważ w danym wypadku, jak to już wyżej zaznaczono, pozwana władza ustaliła, że utrzymanie rodziny nie jest wyłącznie zależne od pracy poborowego syna, a ustalenie to jest zgodne z aktami, przeto N. T. A. w stanowisku władzy pozwanej, zajętem w zaskarżonym orzeczeniu, nie dopatrył się nielegalności tego orzeczenia i skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

174 Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920 rozumie pod pojęciem „pracodawca” osobę, która na swój rachunek i na swoje ryzyko zatrudnia pracowników.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 lutego 1936 L. Rej. 3757/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi ks. Piotra M., zam. w D., na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego w T. z dnia 16 marca 1933 r. L. Z. O. 98, dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby diaka Wasyla K., po przeprowadzonej dnia 10 lutego 1936 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Z powodów: N. T. A. rozważył, co następuje:

W ustawie o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920 r., poz. 272 Dz. Ust., nie określono pojęcia pracodawcy. Przyjąć wobec tego należy, że ustawodawca ma w tej ustawie na myśli pracodawców w znaczeniu zwyczajnym, a zatem osoby, które na swój rachunek i na swoje ryzyko zatrudniają pracowników. Okoliczności podniesione w odpowiedziach na skargę przez pozwaną władzę i przez Kasę Chorych w Z., jako osobe przypozwaną, że diak spełnia swoje funkcje pomocnicze w zależności od proboszcza i w jego asystencji, wskazują tylko na stosunek hierarchiczny diaka i proboszcza, a nie na stosunek pracownika do pracodawcy. Skarżący wobec powyższego mógłby być uznany za pracodawcę diaka K. tylko w tym wypadku, gdyby K. był zatrudniony na rachunek i ryzyko skarżącego. Do uznania, że ten warunek jest spełniony, brak jednak podstaw zarówno w ustaleniach faktycznych władzy, jak w obowiązujących przepisach prawnych.

Uznając z tych względów skargę za uzasadnioną, Trybunał uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą. Trybunał nie wdawał się w rozpatrywanie wywodów skarżącego w kwestiach, czy diak K. może być uważany za pozostającego w stosunku służbowym, czy też roboczym do gminy lub cerkwi, gdyż te kwestie nie są przedmiotem zaskarżonego orzeczenia; orzeczeniem tym skarżący tylko osobiście został obciążony odpowiedzialnością za składki z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby diaka K.

175 Według art. 8 ustawy z 16 lipca 1920, Dz. Ust. poz. 509, obowiązek uiszczenia do Skarbu Państwa opłat od ubezpieczeń nie ciąży na ubezpieczonym, ani też nie obciąża go odpowiedzialność za tę opłatę.

(Wyrok N. T. A. z dnia 9 marca 1936 L. Rej. 7649/33 i 7650/33).

N. T. A. w sprawie ze skarg firmy „Vesta“ Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w P. i firmy „Vesta“ Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia w P., na orzeczenie Izby Skarbowej w P. z dnia 3 sierpnia 1933 r. L. W. V. 214093/2/33 dotyczące wymiaru opłat stemplowych, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 9 marca 1936 r. oddala skargi, jako nieuzasadnione.

Z powodów: Decyzją z 3 sierpnia 1933 r. L. W. V. 214093/2/33 Izba Skarbowa w P. nie uwzględniła odwołań skarżących od nakazów płatniczych KB. II. 19 I 22/26 o zniesienie 10% dodatku do opłat stemplowych od ubezpieczeń, należnego na zasadzie ustawy z 1 lipca 1926, Dz. Ust. poz. 376, i rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 8 lipca 1926, Dz. Ust. poz. 298, z powodu braku podstaw prawnych za uwzględnieniem przemawiających. Decyzję powyższą zaskarżyły skarżące do N. T. A. do L. Rej. 7649/33 i 7650/33, zwalczając nieuwzględnienie ich odwołań i zarzucając obrażę prawa względnie wadliwość postępowania.

N. T. A. połączywszy powyższe skargi do łącznego wyroku, rozważył:

Sporne jest, czy w rozpatrywanym wypadku, którym władza skarbowa dnia 10 względnie 12 listopada 1926 r. dokonała na zasadzie ustawy z 16 lipca 1920, Dz. Ust. poz. 509, wymiarów opłat stemplowych od wpłat i wypłat z tytułu stosunków ubezpieczeniowych za lata 1924 i 1925, zasadne jest zastosowanie wobec płatników obowiązku uiszczenia 10% dodatku nadzwyczajnego, przewidzianego w rozporządzeniu ministerialnym z 8 lipca 1926, Dz. Ust. poz. 398. Skargi uzasadniają zarzut niedopuszczalności nałożenia takiego obowiązku tym, iż w rozpatrywanym wypadku wspomniane rozporządzenie ministerialne nie może znaleźć zastosowania, skoro ustanowiony w nim nadzwyczajny dodatek odnosi się do opłat stemplowych, których ustawowe terminy płatności

przypadają od 16 lipca do 31 grudnia 1926, względnie od zaległości, zaś w rozpatrywanej sprawie niema ani takich opłat, ani zaległości. Mianowicie wyznaczony w nakazach płatniczych termin płatności reszty opłat (31 grudnia 1926) przypadł na okres, przewidziany w rozporządzeniu ministerialnym, tylko z powodu zwłoki, której się dopuścili władze skarbowe w rozpatrzeniu przedłożonego przez strony skarżące w należyтым terminie materiału, potrzebnego do ustalenia wysokości tych opłat. Również za zaległości, o których mowa w rozporządzeniu ministerialnym, nie można uznać reszty sum opłat, wynikłych z tak późno dokonanych przez władze skarbowe ustaleń, gdy spóźnienia płatności nie spowodowały strony skarżące.

Przystępując do oceny zasadności powyższego zarzutu skarg należy podnieść, że art. 9 ustawy z 16 lipca 1920, określając tryb względnie sposób obliczania i uiszczania opłat od umów ubezpieczenia, zawartych w roku obrachunkowym, przewiduje wpłacanie różnicy między sumą, wniesioną w myśl ust. 1 tego artykułu na poczet opłaty, a sumą opłaty, przypadającą na podstawie obliczenia według zamknięć rachunkowych, zaś w ust. 4 stanowi, że ostateczne wyrównanie opłaty nastąpi dopiero po ustaleniu jej wysokości przez władzę skarbową. Ustalenie to następuje orzeczeniem o wymiarze opłaty (art. 11 ustawy). O ile idzie o termin wydania takiego orzeczenia, to skargi nie przytaczają i nie mogą przytoczyć przepisu, któryby statuował (w granicach przedawnienia) taki termin na korzyść płatnika. Skoro zaś skargi kwestionują możliwość zastosowania w rozpatrywanym wypadku przepisu § 1 rozporządzenia wykonawczego ze względu na dokonanie wymiaru z opóźnieniem, to zarzut obrazy tego przepisu należało uznać za bezzasadny, z uwagi na wydanie wymiarowego orzeczenia (nie ograniczonego, jak wyżej wywiedziono, terminem) dnia 10 względnie 12 listopada 1926 r. i przepis § 1 rozporządzenia ministerialnego, którego zastosowalności skargi w omawianym zarzucie z innych przyczyn, niż wspomniana powyżej, nie zwalczają.

Skargi zarzucają dalej, iż strony skarżące, jako ubezpieczające, są według art. 8 ustawy jedynie inkasentem, zaś 10% dodatku nadzwyczajnego w latach 1924/25 zainkasować nie mogły. O ile idzie o powyższy zarzut skargi, podnieść należy, iż według art. 8 ustawy obowiązek uiszczenia opłat od ubezpieczeń ciąży na ubezpieczającym, który jednak „ma prawo“ żądać od ubezpieczonego zwrotu tych wydatków. Z przepisu tego widoczne, że obowiązkiem do uiszczenia opłaty jest tylko instytucja ubezpieczeniowa; na ubezpieczonym taki obowiązek wobec Skarbu Państwa nie ciąży, jak również nie obciąża ubezpieczonego odpowiedzialność za opłatę. Przepis powyższy mówi o prawie „żądania“ od ubezpieczonego zwrotu odnośnych wydatków. Wobec tego poruszona w skargach kwestia faktycznej możliwości realizacji przez ubezpieczającego prawa żądania zwrotu wydatków od ubezpieczonego, wkraczającego zresztą swymi funkcjami w dziedzinę prawa prywatnego,

nie może w świetle postanowień art. 8 ustawy posiadać znaczenia w sprawie uiszczenia daniny przez instytucję ubezpieczeniową, do tego w myśl przepisów obowiązującą.

Jeśli tedy pozwana władza zaskarżonym orzeczeniem nie uwzględniła odwołania, to N. T. A. nie dopatrył się w tym na tle zarzutów skargi obrazu prawa czy wadliwości postępowania i z tej przyczyny oddalił skargi, jako nieuzasadnione.

Dr W. Czechowicz.

Praktyka cywilno-sądowa.

176

Do §§ 6, 914, 915, 469 i 1438 k. c. a. i dekretu dewizowego p. 249/36 Dz. U. R. P.

1. Wykładnia umowy, o ile nie chodzi o naruszenie ustawowych reguł interpretacyjnych, należy do faktycznej, a nie prawnej oceny sprawy, i może być zaskarżona w postępowaniu kasacyjnym tylko w razie wykazania sprzeczności z aktami przesłanek faktycznych, jakimi się kierował sąd drugiej instancji.

2. Zastawca nie może się domagać zwrotu kaucji, dopóki wierzytelność zastawnika, dla której zabezpieczenia ustanowiono kaucję, nie została zapłacona, i do tej chwili nie może też przeciwstawić tę kaucję do potrącenia z dochodzoną w sporze pretensją zastawnika¹⁾.

O. S. N. z dnia 25 lutego 1937 C II 2640/36, S. A. Lwów II CA 378/36, S. O. Przemyśl I C 484/35).

Uzasadnienie: Nie jest usprawiedliwiona podstawa kasacyjna z L. 1 art. 426 k. p. c. Bezzasadny jest bowiem zarzut, że sąd apelacyjny niesłusznie przyjął, iż powód nie ma prawnej podstawy do żądania odszkodowania z powodu przedwczesnego zerwania umowy z uwagi na to, że umowa ta nie była zawarta na przeciąg oznaczonego czasu, skoro według skargi kasacyjnej z zeznań świadka Arnolda Sch. wynika, iż w dniu 30 listopada 1933 zawarta została między stronami umowa o kupno - sprzedaż mleka na przeciąg 5 miesięcy, tj. do 30 kwietnia 1934, a nie załatwioną została tylko wysokość ceny kupna, chodziło tylko o to, czy miarodajne będą ceny płacone przez B., czy podane w prasie, wobec czego, gdy pozwany nie zgodził się na ceny notowane w prasie, należy przyjąć, że wiążące były ceny płacone przez B., więc pozwany nie miał prawa rozwiązywać tej umowy pismem z daty Mościska 22 grudnia 1933 r. Wykładnia umowy, o ile nie chodzi o naruszenie ustawowych reguł interpretacyjnych (§§ 6, 914, 915 k. c. a.) należy do faktycznej, a nie prawnej oceny sprawy i jako taka mogła by w postępowaniu kasacyjnym być zaskarżona tylko w razie wykazania sprzeczności z aktami przesłanek faktycznych,

¹⁾ Uwaga ad 2): Według art. 254 k. z. warunkiem potrącenia jest, aby obie wierzytelności były wymagalne, a warunku tego brak wzajemnemu roszczeniu zastawcy o zwrot kaucji, dopóki zabezpieczona nią wierzytelność nie została umorzona. Wobec tego w przypadku nie nadeszła chwila, w której to roszczenie wzajemne zastawcy stałoby się możliwe do potrącenia (art. 254 § 2 k. z.).

E. K.

jakimi się sąd apelacyjny kierował przy ocenie okoliczności, które miały stanowić o przyjsciu do skutku umowy, lub gdyby nie rozważył wyników przeprowadzonych w tym kierunku dowodów, mających istotne znaczenie (§§ 6, 914, 915 k. c. a.).

Takich uchybień wyrok sądu apelacyjnego nie zawiera, a powoływanie się na zeznania świadka Arnolda Sch. nie jest sporne z istotnym stanem rzeczy, gdyż według zeznań tego świadka, strony co do ceny za mleko nie zgodziły się (§ 1053 k. c. a.).

Wywody zatem skargi kasacyjnej, starające się wykazać mylną ocenę sprawy, oparte na innym stanie faktycznym, nie mogą mieć znaczenia.

Chybione są też wywody skargi kasacyjnej, że sąd apelacyjny niesłusznie oddalił powoda z żądaniem kwoty, zapłaconej przez powoda S. tytułem odstępnego i za naczynia, łącznie 59 dol., przeliczonej na 525 zł 10 gr, gdyż według ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku, pozwany nie zobowiązał się do zwrotu tej sumy.

Powoływanie się skargi kasacyjnej na przepisy art. 1 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 26 kwietnia 1936 (Dz. U. Rz. P. Nr. 32, poz. 249) w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, ze względu na to, że powód zapłacił S. sumę 59 dol. a żąda zwrotu w walucie złotowej, jest bez znaczenia, ponieważ pozwany nie zobowiązał się do zwrotu powodowi zapłaconej sumy S. w żadnej walucie.

Nie znajduje również uzasadnienia zarzut, że niesłusznie oddalono powoda z żądaniem zapłaty reszty sumy kaucyjnej.

Z natury rzeczy przeznaczeniem kaucji jest zabezpieczenie wykonania umowy i tak też z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że kaucja złożona przez powoda w walucie dolarowej miała zabezpieczać roszczenie pozwanego do powoda za dostarczone mleko.

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że kaucja w wysokości 177 dol. złożona jest w Komunalnej Kasie Oszczędności we Lwowie i że powód dłużny jest pozwanemu za dostarczone mleko 726 zł 15 gr.

Trafne jest więc stanowisko zaskarżonego wyroku, że powód, jako zastawca, nie może się domagać zwrotu kaucji, jak długo wierzytelność pozwanego, dla której zabezpieczenia ustanowiono kaucję, nie została zapłacona (§ 469 k. c. a.).

Twierdzenie skargi kasacyjnej, że pozwany wyraził zgodę na waloryzację kaucji dolarowej na walutę złotową, nie odpowiada stanowi rzeczy, gdyż pozwany w odpowiedzi na pozew tylko wyjaśnił stan sprawy związany z kaucją, lecz w sporze nie wyraził zgody na waloryzację, dlatego nieistotnym jest powołanie się skargi kasacyjnej na rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 26 kwietnia 1936 r.

Nie można też traktować kaucji w walucie dolarowej, która jest zastawem, jako zwykłej wierzytelności, a ponadto i dlatego, że pozwany nie podniósł do potrącenia z kaucją swojego roszczenia (§ 1438 k. c. a.).

Wobec tego stanu rzeczy nie ma znaczenia zarzut, że sąd apelacyjny ze swej strony nie poczynił ustaleń, ile wynosi wzajemna pretensja pozwanego do powoda, ponieważ ustalenie nie było potrzebne.

Z braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddała.

177 Do §§ 91, 105 i 1444 k. c. a., §§ 114 n. j. i § 2 rozp. Min. Sprawiedl. z 9 grudnia 1897 Nr. 283 Dz. u. p.

1. Zrzeczenie się przez żonę w drodze ugodowej utrzymania jest w myśl § 1444 k. c. a. wprawdzie skuteczne, ale tylko o tyle, o ile nie narusza obowiązku męża dania żonie koniecznego utrzymania.

2. Fakt zawarcia ugody w procesie separacyjnym przed sądem niewłaściwym i bez zachowania przepisanych formalności ma tylko ten skutek, że ugoda taka jest pozbawiona skutków separacji sądownie dozwolonej, ale nie czyni tej ugody nieważną i wszelkich skutków prawnych pozbawioną.

3. Jeżeli w takiej ugodzie małżonkowie wyrazili zgodę na rozdział od stołu i łoża i stwierdzili, że żadne z nich nie ponosi winy tego rozdziału, ugoda ta wiąże ich, a w sporze późniejszym o płacenie alimentów sąd nie ma rozpatrywać kwestii, kto ponosi winę rozdziału, i winien wyjść z założenia, że strony wzajemnie puściły w niepamięć urazy.

(O. S. N. z dnia 12 stycznia 1937 C II 2133/36, S. A. Lwów II CA 187/36, S. O. Sambor I C 305/35).

Uzasadnienie: Przytoczony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia prawa materialnego, jest całkowicie uzasadniony.

Fakt zawarcia przez strony ugody z 8 czerwca 1923 Kc. 1759/23, w procesie separacyjnym przed sądem niewłaściwym i bez zachowania przepisanych formalności (§ 114 n. j., § 105 k. c. a. i § 2 rozp. Min. Sprawiedl. z 9 grudnia 1897, Nr. 283 austr. Dz. u. p.), ma ten tylko skutek, że zawarta ugoda jest pozbawiona skutków separacji sądownie dozwolonej, ale nie czyni tej ugody nieważną i pozbawioną wszelkich skutków prawnych. Jakkolwiek bowiem cel małżeństwa wymaga, aby małżonkowie żyli ze sobą we wspólności i w tym wspólnym pożyciu sobie nawzajem dopomagali, to jednak ustawa nigdzie nie zakazuje, ażeby nie mogli żyć oddzielnie od siebie (zob. orzeczenia S. N. z 12 listopada 1931 III 1 Rw. 1969/31 i z 29 sierpnia 1933 C II Rw. 1152/33 zamieszczone w zbiorze orzeczeń S. N. pod poz. 209/31 i 198/34). Wyrażona zatem w powyższej ugodzie zgoda małżonków na rozdział od stołu i łoża i stwierdzenie, że żadna z nich nie ponosi w tym rozdziale winy, strony wiąże. Kwestia, czy ten faktyczny rozdział małżonków na-

stąpił z winy któregośkolwiek z nich, jest obojętna, gdyż strony ją przecięły stwierdzeniem, że żadna z nich winy nie ponosi, z czego należy dojść do wniosku, że strony ewentualne wzajemne urazy puściły w niepamięć i podarowały je sobie. Wobec tego sądy niższych instancji trafnie postąpiły, nie wdając się w rozpatrywanie tego zagadnienia.

Rzekome złe prowadzenie się powódki po ugodzie zawartej w dniu 8 czerwca 1923 mogłoby dać pozwanemu podstawę do żądania rozdziału małżeństwa od stołu i łóża z winy powódki, nie zaś do zaprzestania alimentowania powódki przed uzyskaniem korzystnego wyroku separacyjnego a nawet przed wytoczeniem powództwa, wobec czego także rozpatrywanie tej kwestii w obecnym procesie jest zbędne.

Sąd Najwyższy nie podziela wyrażonego w zaskarżonym wyroku poglądu prawnego, jakoby powódka mogła swoim roszczeniem alimentacyjnym dysponować zupełnie swobodnie i zrzec się tegoż bez żadnego ograniczenia. Przepisy, normujące stosunki małżeńskie, mają bowiem na celu nie tylko ochronę interesów materialnych małżonków, ale także obronę stosunków społecznych i dobra publicznego, gdyż rodzina to najniższa komórka w organizacji społecznej. Interesy społeczne przemawiają stanowczo przeciw temu, aby żony zrzekały się należnego im z ustawy utrzymania od dobrze materialnie sytuowanych mężów i stawały się później ciężarem dobroczynności publicznej, gdyż sprzeciwiałoby się dobrem obyczajom. To też Sąd Najwyższy już niejednokrotnie wyjaśnił, że zrzeczenie się przez żonę w drodze ugodowej utrzymania jest w myśl § 1444 k. c. a. wprawdzie skuteczne, a to tylko o tyle, o ile nie narusza obowiązku męża dania żonie koniecznego utrzymania. Wynika to jasno z porównania przepisów § 91 k. c. a., gdzie jest mowa o przyzwoitym utrzymaniu żony, z dekretem z dnia 4 maja 1841, Nr. 531, który zapewnia nawet żonie ponoszącej winę rozdziału konieczne utrzymanie, oraz z przepisu § 879 ust. 1 k. c. a. Zrzeczenie się więc przez powódkę, która według ustaleń zawartych w wyroku sądu pierwszej instancji, nie ma obecnie żadnych środków do życia, roszczeń alimentacyjnych do pozwanego, jest w danych warunkach bezskuteczne i nie może jej pozbawić prawa żądania od pozwanego koniecznego utrzymania. Pozwany nie może odmówić powódce tego utrzymania z tej przyczyny, że powódka nie oświadczyła gotowości powrotu do wspólności małżeńskiej, skoro w ugodzie z 8 czerwca 1923 zezwolił jej na oddzielne zamieszkanie i ugoda ta, jak wyżej wyjaśniono, go wiąże. Kwotę 65 zł., przyznaną przez sąd pierwszej instancji powódce należy uznać za wystarczającą na takie utrzymanie i odpowiednią do stosunków majątkowych i rodzinnych pozwanego, a wobec tego w uwzględnieniu skargi kasacyjnej powódki na mocy przepisów art. 439 k. p. c. Sąd Najwyższy zmienił zaskarżony wyrok w sposób w sentencji przedstawiony.

178 Do §§ 91 i 92 k. c. a.

Jeżeli żona opuszcza dom męża dobrowolnie bez żadnego z jego strony przymusu, mąż nie ma obowiązku wytoczenia żonie procesu separacyjnego i udowodnienia jej winy w opuszczeniu męża, aby uwolnić się od obowiązku alimentowania żony.

(O. S. N. z dnia 14 maja 1937 C II 95/37, S. A. Lwów II CA 504/36, S. O. Złoczów I C 207/35).

Uzasadnienie: Mąż ma obowiązek utrzymywania żony (§ 91 k. c. a.), ale żona powinna czynić zadość swoim obowiązkom, unormowanym w przepisie § 92 k. c. a., a więc przede wszystkim mieszkać wspólnie z mężem. Żona, mieszkająca oddzielnie, nie ma przeto prawa do utrzymania ze strony męża, chyba że do oddzielnego zamieszkania zmusiły ją okoliczności zachodzące po stronie męża, a w każdym razie od niej samej niezależne.

Sąd apelacyjny uznał za trafne ustalenia sądu pierwszej instancji, że powódka opuściła dom pozwanego dobrowolnie, bez żadnego z jego strony przymusu. Ustalenia te są w postępowaniu kasacyjnym niezaskarżalne i Sąd Najwyższy jest nimi związany (art. 426, 439 k. p. c.). W świetle tych ustaleń zerwanie wspólności małżeńskiej nie nastąpiło zatem z winy pozwanego i on swoich obowiązków małżeńskich względem powódki nie naruszył. Pozwany nie ma zaś obowiązku wytoczyć powódce procesu separacyjnego i udowodnić jej winę w opuszczeniu męża, aby uwolnić się od obowiązku jej alimentowania, lecz owszem powódka, jeżeli chce, by pozwany dawał jej utrzymanie, obowiązana jest powrócić do wspólności małżeńskiej, skoro, jak orzekł sąd drugiej instancji, nie ma przyczyny, aby uznać za nierealne oświadczenie pozwanego, że jest gotów przyjąć do siebie powódkę. Wprawdzie powódka twierdzi, że powrócić nie może ze względu na swoje bezpieczeństwo, poważnie zagrożone przez pozwanego, ale to jej twierdzenie wkracza w ocenę wiarygodności jej zeznań przez sądy niższych instancji, która nie może być przedmiotem zaskarżenia w trybie kasacyjnym (art. 426 k. p. c.).

Powołane w skardze kasacyjnej orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1935 sygn. C II 1104/35, odnosi się do przypadku, w którym mąż zmusił żonę do opuszczenia domu i do wspólności małżeńskiej przyjąć jej nie chciał, a zatem sądy niższych instancji w niniejszej sprawie, pominąwszy iż wydane w innej sprawie orzeczenie je nie wiąże (§ 12 k. c. a., art. 382 k. p. c.), nie orzekły wcale z powyżej wymienionym orzeczeniem sprzecznie.

Sąd drugiej instancji nie miał obowiązku ponowić dowodu z przesłuchania powódki dlatego tylko, że w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji powódka słuchana była nie przez ten sąd, ale w drodze pomocy prawnej przez sąd wezwany. Przeprowadzenie dowodu przez sąd wezwany przewidziane jest w przepisie art. 252 k. p. c., a w niniejszym przypadku było uzasadnione, skoro powódka mieszka w Krakowie, a proces w pierwszej instancji toczył

się w Złoczowie. To zaś, że powódka, jak brzmią jej wywody w skardze kasacyjnej, nie mogła z góry przewidzieć, jaki będzie miało wpływ na wynik sporu przesłuchanie jej w drodze pomocy prawnej, a nie przez sąd orzekający, i że nie mogła przewidzieć, jak sąd oceni moc dowodową jej zeznań, złożonych w sądzie wezwanym, nie stanowi w ogóle przyczyny, dla której mogłaby powódka żądać jej ponownego przesłuchania przez sąd apelacyjny. Sąd drugiej instancji, nie uwzględniwszy wniosku powódki o jej ponowne przesłuchanie, nie naruszył zatem przepisu art. 252 k. p. c., ani żadnego innego przepisu postępowania.

Sąd Najwyższy oddalił zatem skargę kasacyjną w myśl art. 436 k. p. c.

179

Do § 91 k. c. a., dekretu nadw. z 4 maja 1841 Nr. 531 Z. u. s., art. 210, 342 i 857 k. p. c. i § 6 rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 9 grudnia 1897 (Dz. u. p. austr. Nr. 283).

1. Przyznanie żonie w sporze separacyjnym alimentów dopiero od dnia prawomocności wyroku nie zawiera obrazy przepisu § 91 k. c. a., jeżeli w sporze tym przyznano już żonie tymczasowe alimenty aż do prawomocnego ukończenia, względnie zawieszenia sporu.

2. Nie ma pogwałcenia przepisu art. 210 p. 2 oraz art. 242 k. p. c., jeżeli sąd zgodnie z wynikami postępowania dowodowego orzekł rozdział małżeństwa z winy obojga małżonków, chociaż pozwany ze swej strony z powództwem o rozdział od stołu i łoża nie wystąpił¹⁾.

(O. S. N. z dnia 12 marca 1937 C II 2839/36, S. A. Lwów I CA 244/36, S. O. Lwów I C 40/35).

¹⁾ Uwaga: Wręcz odmiennie, o ile chodzi o tezę 2, orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 1934 Nr. C II 1840/34 (Przegl. Pr. i Adm. poz. 5/1935) wyrażając zasadę, że w sporze separacyjnym wytoczonym przez żonę mężowi według wyraźnego zakazu z § 6 rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 9 grudnia 1897 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 283) nie wolno sądom orzekać rozdziału z winy powódki, choćby ta wina istniała, jeżeli pozwany mąż nie wystąpił także z żądaniem orzeczenia rozdziału małżeństwa z winy żony.

Orzeczenie to powołuje się wyraźnie na przepis § 405 p. c. a. odpowiadający artykułowi 342 k. p. c., a odmawiający sądowi prawa przyznania stronie tego, czego strona nie objęła wnioskiem, oraz interpretując przepisy dekretu nadwornego z 23 sierpnia 1819, zb. u. s. Nr. 1595 o postępowaniu w spornych sprawach małżeńskich i rozp. Min. Spr. z dnia 9 grudnia 1897 (Dz. u. p. austr. Nr. 283) wskazuje na różnicę postępowania w sporach separacyjnych od postępowania w sporach o nieważność małżeństwa i w sporach rozwodowych, polegającą w tym, że w sporach separacyjnych nie działa sąd z urzędu, lecz przeciwnie, jak wyraźnie stanowi § 6 rozp. Min. Spraw. z 9 grudnia 1897, związany jest przyczynami, dla których strony chcą uzyskać zezwolenie na rozdział od stołu i łoża, oraz wnioskami stawianymi przez strony w sprawie głównej.

Ehrenzweig (Familien und Erbrecht, str. 91, wyd. z r. 1924) jest zdania, że wyrzeczenie o winie w procesie separacyjnym, które w myśl § 6 ust. 2 rozp. Min. Spraw. z 9 grudnia 1897, musi być wyrażone w sentencji wyroku ze względu na majątkowo-prawne skutki rozdziału, nie jest zależne od wniosku stron, i że sąd może męża wytaczającego powództwo żonie z powodu jej zawińienia, uznać współwinnym, choćby żona tego nie żądała. (O. S. N. Wiedeńskiego z 15 marca 1922. Zbl. 1922, Nr. 143).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 punkt 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Zarzut obraży § 91 k. c. a., uczyniony zaskarżonemu wyrokowi ze stanowiska podstawy z art. 426 p. 1 k. p. c., a upatrywany w tym, że sąd apelacyjny przyznał powódce dochodzone przez nią alimenty dopiero od dnia prawomocności wyroku, chociaż obowiązek męża dostarczenia żonie przyzwoitego utrzymania jest ciągły i nieprzerwany, nie znajduje uzasadnienia w ustalonym stanie sprawy, z którego wynika, że przyznanie powódce alimentów za czas od wytoczenia powództwa, było zbędnym, skoro sąd okręgowy postanowieniem z 18 kwietnia 1935 sygn. I C 40/35 przyznał powódce na zasadzie § 91 k. c. a. oraz 857 k. p. c. tymczasowe alimenty na czas aż do prawomocnego ukończenia sporu względnie do wcześniejszego zawieszenia postępowania, który to ostatni wypadek nie miał jednak miejsca.

Ponieważ tymczasowe alimenty, przyznane na zasadzie art. 857 k. p. c., zaspokajają roszczenie powódki o dostarczenie od męża przyzwoitego utrzymania, należnego jej według przepisu § 91 k. c. a., przeto nie było podstawy do ponownego przyznawania powódce tych alimentów za czas, poprzedzający prawomocne ukończenie sporu. Zauważyć przy tym należy, że zasądzony w zaskarżonym wyroku datek na utrzymanie powódki nie opiera się na przepisie § 91 k. c. a., ale na postanowieniach dekretu nadwornego z 4 maja 1841, nr. 531 Z. u. s., powódce bowiem, jako żonie separowanej z obopólnej winy, nie służy w zasadzie od chwili prawomocności

Lenhoff (Komentarz Klanga do k. c. a., str. 707, do § 107 k. c. a.) cytuje również powyższe orzeczenie, a nadto orzeczenia S. N. Wied. z 19 lutego 1918 Zbl. 1918, Nr. 140 i z 3 lipca 1917 Zbl. 1917, Nr. 232, i analizując przepisy cyt. dekretu nadwornego oraz rozp. Min. z r. 1897 i dotyczące przepisy k. c. a. (§§ 105, 107, 109 i 128) czyni różnicę między przyczyną rozdziału („Ursache der Auflösung“), a powodem separacji w rozumieniu § 109 k. c. a. („Scheidungsgrund“). Że istnienie powodu separacji, jako wymogu prawnego rozdziału, nie zawsze jest przyczyną woli rozdziału, świadczą — zdaniem komentatora — często praktykowane „sfingowane“ powody separacji. Okazuje się to przede wszystkim w wypadkach separacji polegającej na porozumieniu małżonków, czyli w tzw. dobrowolnej separacji.

Ustawa dąży jednak czasami do niezależnego od wpływu stron zbadania, komu należy przypisać spowodowanie okoliczności faktycznych, które wyjaśniają życzenie rozwiązania wspólnoty. Dlatego też sąd, jak brzmi uzasadnienie wspomnianego orzeczenia Sądu Najw. Wied. z r. 1922, może także tej stronie przypisać winę, która przedstawiła wniosek o rozdział, mimo, że przeciw temu żądaniu nie wniesiono wzajemnego wniosku o separację (skargi wzajemnej).

Gdyby „wina“ pokrywała się z „istnieniem powodu separacji“, nie byłby z jednej strony możliwy taki wynik sprawy uzasadniony argumentem, że wyzwanie o winie niezależne jest od wniosków stron, a z drugiej strony nie dałoby się wyjaśnić, że wyrok który orzeka w myśl żądania pozwu, może powodowi przypisać winę, lub że pozwany nieraz niesłusznie uchodziłby za winnego (choroba jako powód separacji). Streszczając swe wywody Lenhoff jest zdania, że „wina“ oznacza to „przypisać się“ dające jednemu z małżonków, a celowi małżeństwa (§ 89 k. c. a.) przeciwne zachowanie się, które ostatecznie wyraża bezpośrednie spowodowanie zniesienia wspólnoty, bez względu na to, czy jest ono uznane za ustawowy powód separacji, czy nie.

Tym przekonywującym wywodom odpowiada teza 2.

E. K.

wyroku, winę tę stwierdzającego, prawo do żądania od męża odpowiedniego utrzymania, a jedynie sąd apelacyjny datek na utrzymanie powódki zasądził od męża według swego uznania w uwzględnieniu okoliczności sprawy.

Według § 6 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 grudnia 1897 (Dz. u. p. austr. nr. 283), utrzymanego w mocy art. XXVII punkt 6 przepisów wprowadzających k. p. c., sąd, załatwiając przychylnie żądanie pozwu o rozdział od stołu i łoża, ma równocześnie orzec, czy winę rozdziału ponosi jeden lub drugi małżonek, czy obydwie strony, czy wreszcie żadna z nich.

Nie dopuścił się zatem zaskarżony wyrok obraży przepisów art. 210 p. 2 oraz 342 k. p. c., jeżeli zgodnie z wynikami postępowania dowodowego orzekł rozdział z winy obopólnej małżonków, chociaż pozwany ze swej strony z powództwem o rozdział od stołu i łoża nie wystąpił.

180 Do §§ 91 i 93 k. c. a.

Roszczenie żony o płacenie alimentów nie jest uzasadnione, jeżeli żona złośliwie opuściła męża i dłuższy czas nie spełniała swych obowiązków wobec niego, a następnie wprawdzie zaproponowała mężowi w liście ponowne połączenie się, ale zamiaru swego powrotu do męża czynem nie objawiła mimo, że mąż oświadczył gotowość przyjęcia jej do wspólności małżeńskiej.

(O. S. N. z dnia 13 stycznia 1937 C II 2093/36, S. A. Lwów I CA 106/36, S. O. Lwów I C J 1180/30).

Uzasadnienie: Przyczyna kasacyjna z art. 426 pkt. 1 k. p. c., na której jedynie opiera się skarga kasacyjna powódki, jest nieuzasadniona.

Wprawdzie nie wolno małżonkom w myśl § 93 k. c. a. pod żadnym pozorem rozrywać samowolnie związku małżeńskiego, za czym nieprzyjęcie przez pozwanego żony swej, t. j. powódki, do wspólności małżeńskiej mogłoby uzasadnić żądanie jej o rozdział od stołu i łoża, a w następstwie również żądanie alimentów (§ 91 k. c. a.), atoli oświadczenie powyższej treści, złożone wobec pełnomocnika powódki, nie może być uważane za uchylenie się od wspólności małżeńskiej. Ustaliły bowiem sądy, że powódka złośliwie opuściła pozwanego i przez długi okres czasu nie pełniła swych obowiązków wobec męża, że propozycję połączenia się zrobiła pozwanemu w formie listu, by uzyskać podstawę do żądania alimentów, lecz swego zamiaru powrotu do męża czynem nie objawiła, wreszcie, że pozwany przez pełnomocnika na rozprawie oświadczył, iż powódkę do wspólności małżeńskiej przyjąć jest skłonny, jeśli tylko do niego powróci. Rzeczą było powódki usiłować powrócić do męża w sposób nie poddający w wątpliwość jej rzeczywistego zamiaru, zwłaszcza wobec jej poprzedniego zachowania się, ustalonego prawomocnym wyrokiem do sygn. I Cg 18/31.

Z tych powodów skarga kasacyjna zostaje oddalona.

181 Do §§ 89, 91, 1264 k. c. a. i dekr. nadw. z 4 maja 1841 Zb. ust. sąd. Nr. 531.

1. Alimentowanie żony po ustaniu wspólnoty małżeńskiej opiera się na roszczeniu majątkowo-prawnym związanym tylko pośrednio z instytucją małżeństwa.

2. W razie rozłączenia małżeństwa z winy obojga małżonków uzasadnione jest zastosowanie przepisu dekretu nadw. z 4 maja 1841 Zb. ust. sąd. Nr. 531, gdy np. żona popadnie w niedostatek, gdyż nie posiada własnego majątku i nie jest zdolna do zarobkowania, a stopień jej winy w rozłączeniu małżeństwa w porównaniu z winą męża jest mniejszy.

(O. S. N. z dnia 2 kwietnia 1937 C II 2971/36, S. A. Lwów II CA 549/36, S. O. Przemysł I C 607/35).

Uzasadnienie: Powódka upatruje podstawę kasacyjną z art. 426 L. 1 k. p. c. w naruszeniu przez sąd apelacyjny dekretu nadwornego z 4 maja 1841 Zb. ust. sąd. nr. 531, dodatek 74, przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Wyżej wymienione wywody nie są uzasadnione.

W przeciwieństwie do obowiązku męża jako głowy rodziny dostarczenia w tym charakterze żonie przyzwoitego utrzymania podczas wspólnego pożycia (§ 91 k. c. a.), który to obowiązek wynika z osobowego prawa małżonków (§ 89 k. c. a.), alimentowanie żony po ustaniu wspólnoty małżeńskiej opiera się na roszczeniu majątkowo-prawnym, związanym tylko pośrednio z instytucją małżeństwa (§ 89 k. c. a.).

Tak według przepisu § 1264 k. c. a. zdanie końcowe, jako też według wspomnianego dekretu nadwornego, tylko niewinnej małżonce służy roszczenie o przyzwoite utrzymanie.

W szczególności powołany dekret nadworny postanawia, że „małżonce rozłączonej z obopólnej winy nie służy w zasadzie roszczenie o przyzwoite utrzymanie; jednakowoż pozostawia się uznaniu sędziego, na jej żądanie od przypadku do przypadku w uwzględnieniu wszystkich okoliczności i słusznych przyczyn, przemawiających za nią, wyjątkowo zobowiązać męża do udzielenia żonie przyzwoitego utrzymania“.

Względy przeto słuszności skłoniły ustawodawcę, w razie rozłączenia małżeństwa z winy obojga małżonków, do pozostawienia w każdym poszczególnym przypadku (wyrażenie dekretu „od przypadku do przypadku“) uznaniu sędziego rozstrzygnięcie pytania, czy zachodzą przesłanki przyznania żonie datku na przyzwoite utrzymanie. Zdarzyć się bowiem może, że żona wskutek rozłączenia popadnie w wielki niedostatek, ponieważ nie posiada własnego majątku wystarczającego na jej utrzymanie, ani też zdolności zarobkowej wobec złego stanu zdrowia i braku przygotowania do zarobkowania, równocześnie zaś rodzaj i stopień jej winy w rozłączeniu małżeństwa w porównaniu z winą męża jest mniejszy, przy czym

dłuższy czas trwania wspólnoty małżeńskiej i pomyślne stosunki ekonomiczne męża były dla niej zapewnieniem przyzwoitego jej utrzymania.

W powyższych tedy warunkach sąd może korzystać z zastosowania przepisu przytoczonego dekretu nadwornego.

Nie można jednak zgodzić się z wywodami skargi kasacyjnej, iżby wymiar datku na utrzymanie musiał bezwarunkowo równać się kwocie potrzebnej do przyzwoitego utrzymania żony.

Żona bowiem może otrzymać od męża tylko datek odpowiedni do okoliczności przypadku, zatem mniejszy od kwoty potrzebnej do jej przyzwoitego utrzymania wówczas, jeżeli posiada bądź zdolność zarobkową, bądź własny majątek, albo też ma zapewnione utrzymanie u innych osób.

Skoro dwie ostatnie okoliczności zostały przez sądy niższych instancji ustalone, sąd apelacyjny zgodnie z prawem przyznał powódce tylko odpowiedni datek na utrzymanie.

Stan sprawy, ustalony w zaskarżonym wyroku, ani też wywody skargi kasacyjnej nie uzasadniają zarzutu, iżby powódce przyznano za niski datek na utrzymanie.

Z tych zasad oddalono skargę kasacyjną.

182 Do § 109 k. c. a.

Skazanie za zbrodnię, choćby nastąpiło przed zawarciem małżeństwa i było połączone z zawieszeniem wykonania kary, stanowi podstawę do separacji małżeństwa z winy skazanego, jeżeli w chwili zawarcia małżeństwa nie było wiadome drugiemu małżonkowi.

(O. S. N. z dnia 19 lutego 1937 C II 2528/36, S. A. Kraków II CA 486/36).

Uzasadnienie: Pozwana przytacza w skardze kasacyjnej podstawy kasacyjne, z art. 426 pkt. 1 i 2 k. p. c. Obie te podstawy zaskarżenia są nieuzasadnione.

Zarzut naruszenia prawa materialnego, w szczególności przepisu § 109 k. c. a., oraz mylnej wykładni tego przepisu, wywieziony ze stanowiska podstawy kasacyjnej z art. 426 pkt. 1 k. p. c. jest chybiony. Zarzut powyższy strona pozwana wywodzi w tym kierunku, że popełnienie zbrodni stanowić może przyczynę do żądania separacji małżonków w myśl § 109 k. c. a. tylko w takim razie, jeśli małżonek dopuścił się zbrodni już po zawarciu związku małżeńskiego. Wychodzi przy tym skarżąca z założenia, że małżonkowie względem siebie z mocy ustawy nabywają prawa i zaciągają zobowiązania dopiero od chwili dojścia między nimi do skutku związku małżeńskiego, że zatem popełnione przez któregoś z nich jeszcze przed ślubem zbrodnie nie mogą stanowić ważnej przyczyny rozdziału od stołu i łoża, chociażby wyszły na jaw po zawarciu ślubu i chociażby zasądzający wyrok karny zapadł dopiero po tej chwili. Ten pogląd prawny nie może się ostać, pozostaje

on bowiem w sprzeczności z wyraźnym brzmieniem § 109 k. c. a., według którego jedną z wyliczonych tam ważnych przyczyn rozdziału od stołu i łoża stanowi uznanie jednego z małżonków winnym cudzołóstwa lub jakiej zbrodni. Kładzie więc ustawa nacisk na fakt skazania jednego z małżonków za czyn zbrodniczy po zawarciu związku małżeńskiego, bez względu na to, czy czyn ten popełniony został przed tą chwilą lub po tej chwili. Twierdzenie, że czyny zbrodnicze lub cudzołóstwa popełnione przez jednego z małżonków przed ślubem, zatajone a stwierdzone skazującym wyrokiem dopiero po ślubie, nie mogą uzasadnić ważnej przyczyny separacyjnej, jest nie tylko sprzeczne z ustawą, ale i ze względami etyki. Nie może przecież niewinny małżonek, który nie wiedział o popełnieniu zbrodni, być zniewolony do kontynuowania współżycia z drugim małżonkiem, który prawomocnym wyrokiem uznany został za winnego czynu zbrodniczego i jako taki utracił prawa obywatelskie, honorowe i publiczne, choćby tylko na pewien okres czasu. Współżycie z takim małżonkiem, bez względu na pobudki czynu, byłoby połączone dla drugiego niewinnego małżonka, zwłaszcza jeśli tenże, jak właśnie powód, jest osobą publicznego zaufania ze względu na funkcje urzędowe, jakie spełnia, z wielką przykrością, a nawet ujmą, mogącą rzucać cień na opinię o nim. Utrzymywanie wspólności małżeńskiej powoda z pozwaną nie rokowałoby widoków zgodnego pożycia i mogłoby utrudniać stanowisko powoda w jego stosunkach urzędowych i prywatnych.

Nie zmienia postaci rzeczy okoliczność, że orzeczona przeciwko pozwanej kara jednorocznego więzienia za zbrodnię z art. 286 § 2 k. k., pochodząca z chęci zysku, została jej zawieszona na przeciąg lat trzech, gdyż za ważną przyczynę separacyjną poczytać należy już sam fakt skazania małżonka za zbrodnię, chociażby w razie dalszego moralnego życia kary za ten czyn nie odpokutował. Zresztą skazującym wyrokiem orzeczono z mocy przepisu art. 47 lit. c) k. k. bezwzględną utratę praw publicznych i obywatelskich, honorowych na przeciąg lat czterech. Dotkliwe skutki wyroku skazującego zatem jeszcze dotąd częściowo trwają.

Podstawę kasacyjną z art. 426 pkt. 2 k. p. c. pozwana upatruje w rzekomym pogwałceniu przepisów art. 231 i 408 k. p. c.

Brzmienie § 109 k. c. a. jest fakultatywne (słowo: „może“). Stąd wniosek, że małżonkowie mimo zaistnienia faktów, uzasadniających separację, mogą ich nie dochodzić i udzielić sobie przebaczenia. W niniejszej sprawie o przebaczeniu ze strony powoda nie może być mowy, jak to sąd II instancji w zaskarżonym wyroku na podstawie zeznań samej pozwanej, przesłuchanej w celach dowodowych ustalił. Poza tym dowody na fakt przebaczenia, ofiarowane w pierwszej instancji przez stronę pozwaną na krótki czas przed ostatnią rozprawą, słusznie zostały przez oba sądy pominięte w myśl przepisu art. 231 § 2 k. p. c., jako zmierzające widocznie do przewleczenia sprawy. Powtórzenie tych dowodów w skardze apelacyjnej nie może sanować powyższego uchybienia procesowego,

inaczej bowiem przepis § 231 § 2 k. p. c., mający zapewnić prawidłowy rozwój procesu, stał by się iluzorycznym.

Z tych powodów skarga kasacyjna ulega oddaleniu *Db.*

183 Do §§ 372, 320, 321, 322, 326, 423, 424, 425, 431 i 1500 k. c. a.

1. Nabywca pozahipoteczny nieruchomości mógłby się utrzymać w sporze z roszczeniem opartym na domniemanym prawie własności przeciw osobie, która tą nieruchomość nabyła na podstawie kontraktu darowizny od właściciela hipotecznego i za właścicielkę nieruchomości w księgach gruntowych została wpisana, o ileby powód wykazał, że pozwana zawierając kontrakt darowizny działała w złej wierze.

2. Przepis § 1500 k. c. a. ma zastosowanie także do nabywcy nieruchomości pod tytułem nieodpłatnym.

(O. S. N. z dnia 2 kwietnia 1937 C II 2927/36, S. A. Lwów II CA 305/35, S. O. Sambor I C 433/34).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej jedynie na podstawie z art. 426 pkt. 1 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Sąd Najwyższy podziela pogląd prawny zaskarżonego wyroku, że powód mógłby utrzymać się w sporze z roszczeniem opartym na domniemanym prawie własności (§§ 372, 320, 424 i 425 k. c. a.) przeciwko pozwanej, która objętą sporem część nieruchomości na podstawie kontraktu darowizny od właściciela hipotecznego nabyła i za właścicielkę nabytej części w księgach gruntowych wpisana została (§§ 423, 424, 425 i 431 k. c. a.), gdyby zdołał wykazać, że pozwana, zawierając wspomniany kontrakt darowizny, działała w złej wierze (§§ 421, 321, 322, 326 i 1500 k. c. a.).

Sąd apelacyjny ustalił jednak, że pozwana, nabywając sporną część nieruchomości od swego męża Dawida R., działała w zaufaniu do ksiąg gruntowych i nie miała ani też mieć nie musiała wiadomości twierdzonych przez powoda o stosunku osobistym, jaki rzekomo istniał między powodem a poprzednikiem pozwanej odnośnie objętej sporem części nieruchomości.

Tym samym słusznie dochodzone przez powoda roszczenie uległo w zaskarżonym wyroku oddaleniu.

Sąd Najwyższy nie podziela poglądu prawnego kasacji, że nabywca nieruchomości pod tytułem nieodpłatnym nie może powoływać się na zaufanie do ksiąg gruntowych, lecz przeciwnie, jest zdania, że ogólny przepis § 1500 k. c. a., będący wynikiem zasady publiczności ksiąg gruntowych, ma zastosowanie odnośnie do każdego nabywcy, który w zaufaniu do ksiąg gruntowych działał.

Wywody kasacji, oparte na ustaleniach wyroku sądu pierwszej instancji, nieprzyjętych przez sąd apelacyjny, bądź też na sta-

nie faktycznym dowolnie w kasacji zestawionym, nie były przez Sąd Najwyższy rozważane, jako w przewodzie kasacyjnym niedopuszczalne (art. 426, 427, 439 k. p. c.).

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

184 Do §§ 521, 879 l. 4 i 1268 k. c. a.

1. Umowa, treścią której jedna strona ma przyczynić się połową kosztów do budowy nowego domu przez drugą stronę, i w zamian za to wymawia sobie prawo bezpłatnego mieszkania aż do śmierci, nie jest umową losową.

2. Umowa taka jest nieważna na zasadzie § 879 l. 4 k. c. a., jeżeli wartość czynszowa zastrzeżonego mieszkania ze względu na podeszły wiek uprawnionego równa się zaledwie odsetkom od włożonego do budowy kapitału, a druga strona wykorzystując niedołęstwo i niedoświadczenie kontrahenta namówiła go do zawarcia tej umowy¹⁾.

(O. S. N. z dnia 4 maja 1937 C II 3261/36, S. A. Lwów I CA 413/36, S. O. Lwów I 2 C J 881/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powołuje się na obie podstawy zaskarżenia z art. 426 k. p. c., lecz niesłusznie.

Nie znajduje uzasadnienia zarzut, że umowa zawarta między stronami, w myśl której powód zobowiązał się przyczynić się do budowy nowego domu przez pozwanego połową kosztów i za to on jak i jego żona mieli mieć prawo bezpłatnego mieszkania aż do śmierci, jako umowa o wymowę podpada pod przepis § 521 k. c. a. i jest rzekomo w myśl § 1268 k. c. a. umową losową.

Niewątpliwie umowa stron ma pewne podobieństwo umowy losowej, ale tylko ze względu na długość życia powoda i jego żony, bo tego z góry nie można przewidzieć.

Poza tym wszystkie dane są wiadome, bo wiadoma i pewna była korzyść, nie chodziło o prawo spodziewane, ani o rzeczy przyszłe a jeszcze nieznane lub rentę dożywotnią (§§ 1267, 1269 k. c. a.).

Dlatego umowa nie może być uważana za umowę losową, wywody zaś skargi kasacyjnej, że pozwany brał na siebie ryzyko, gdyż w razie pożaru musiałby powodowi dostarczyć mieszkania, oraz że w owym czasie było o mieszkaniu trudno i płacono odstępnę, nie mogą mieć znaczenia, bo rzeczą pozwanego było dom ubezpieczyć od ognia — a obecnie jest przymus ubezpieczenia — trudności zaś o mieszkanie świadczyłyby tylko na niekorzyść pozwanego, że przy pomocy powoda wybudował sobie nowy i wygodny dom.

Przyczynę zaskarżenia ze stanowiska z L. 1 art. 426 k. p. c. uzasadnia skarga kasacyjna naruszeniem przepisów § 879 l. 4 k. c. a., zarzucając sądowi apelacyjnemu, że wyniki postępowania

¹⁾ Uwaga ad 2): Odpowiadający przepisowi § 879 ust. 4 k. c. a. przepis art. 42 k. z. uzasadniałby również ten wynik sporu.

nie dały podstawy do przyjęcia, iż umowa między stronami zawarta jest nieważna, ponieważ, zdaniem skargi kasacyjnej, nie zachodzi ani rażący stosunek wartości majątkowej między wzajemnymi świadczeniami stron, ani wyzysk ze strony pozwanego, ani też lekkomyślność, brak doświadczenia lub niedołęstwo umysłowe powoda.

Zarzuty te są chybione.

Z ustaleń sądu pierwszej instancji, przyjętych jako niewadliwe przez sąd apelacyjny wynika, że powód jako człowiek łatwowierny, niedoświadczony, umysłowo ograniczony i niezdolny do należytej kalkulacji, za namową pozwanego zawarł z pozwanym umowę, mocą której wpłacił 2.230 złotych i 18 dol. na budowę domu, aby za to mieć do śmierci dla siebie i żony mieszkanie, niedługotrwałe ze względu na podeszły wiek powoda i jego żony, którego wartość czynszowa równa się najwyżej odsetkom od włożonego do budowy kapitału, nie otrzymując od pozwanego za kapitał żadnego świadczenia.

Z ustaleń tych sąd apelacyjny słuszny wysnuł wniosek, że zachodzą wymogi nieważnej umowy z § 879 L. 4 k. c. a., skoro pozwany wyzyskał niedołęstwo umysłowe i niedoświadczenie powoda, namówiwszy go do zawarcia umowy tego rodzaju, że świadczenie majątkowe powoda pozostaje w rażącej sprzeczności ze świadczeniem wzajemnym pozwanego, gdyż mieszkanie przedstawia zaledwie wartość czynszu od kapitału włożonego do budowy domu, a cały kapitał bez wzajemnego świadczenia miał przypaść pozwanemu.

Wywody zatem skargi kasacyjnej na temat, że orzeczenie biegłego jest błędne i niezupełne, że powód zmieniał treść umowy, co ma wskazywać na to, że nie jest on ani lekkomyślny, ani umysłowo ograniczony, lecz jest tak doświadczony jak i pozwany, że inicjatywa do budowy domu wyszła od powoda, że nie zachodzi rażąca sprzeczność we wzajemnych świadczeniach stron, stanowią tylko krytykę ustaleń faktycznych i trafnych wniosków sądu apelacyjnego, wysnutych z tych ustaleń i nie uzasadniają podstawy zaskarżenia z L. 1 art. 426 k. p. c.

Z braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych, Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalił.

185

Do § 861 k. c. a.

Kto za opłatą podjął się kierownictwa przedsiębiorstwa handlowego, nie może się brakiem należytej wiedzy i doświadczenia zasłaniać przed obowiązkiem wynagrodzenia szkody, zrządzonej przedsiębiorstwu przez sprzedawczynię.

(O. S. N. z dnia 16 lutego 1937 C II 2538/36, S. A. Kraków II CA 489/36).

Uzasadnienie: Wyrok sądu apelacyjnego zaskarzają obydwie strony procesowe na podstawie kasacyjnej z L. 1 art. 426

k. p. c., pozwana ponadto także na podstawie z L. 2 powołanego tu artykułu.

Skarga kasacyjna powódki jest w całej pełni uzasadniona.

Sąd apelacyjny przyjął w zaskarżonym wyroku, iż także powodowy Związek przez swoje zawinienie przyczynił się do wynikłej dla niego szkody, gdyż ustanowił kierowniczką Hurtowni tytoniowej pozwaną, jakkolwiek wiedział, że nie posiada ona na to stanowisko odpowiednich kwalifikacyj. Z tym zapatrywaniem prawnym nie można się zgodzić. Przeczoza tu bowiem sąd apelacyjny przede wszystkim zasadę pozwu, a mianowicie, że powódka żąda od pozwanej wynagrodzenia szkody, do czego ta ostatnia rzekomo umownie się zobowiązała, a więc przepis § 1304 k. c. a., traktujący o winie podzielonej, nie ma w danym przypadku w ogóle zastosowania i rozstrzygnięcie sporu zawisłe jest tylko od odpowiedzi na pytanie, czy twierdzona przez powódkę umowa przysłała do skutku, czy też nie. Zresztą powódce nie można przypisać żadnej winy w wyborze osoby kierowniczką Hurtowni tytoniowej, skoro bowiem niesporne jest, że pozwana prowadziła w owym czasie swoje własne przedsiębiorstwo handlowe, zaś sądy niższych instancyj ustaliły, że pozwana została zamianowana kierowniczką Hurtowni na usilne jej starania, więc powódka miała słuszne podstawy do przyjęcia, że pozwana ma kwalifikacje potrzebne i że przy pomocy fachowych sił kancelaryjnych będzie w stanie Hurtownię tytoniową prowadzić.

Sąd apelacyjny uznał dalej winę pozwanej w podjęciu się przez nią takiego rodzaju czynności, do pełnienia których nie miała kwalifikacyj i w tolerowaniu przez nią drobnych nadużyć sprzedawczyni M. oraz w zaniedbaniu zawiadomienia powodowego Związku o życiu nad stan tejże sprzedawczyni, przez co przyczyniła się do popełniania nadużyć przez obie sprzedawczynie i do powstania szkody. Jak już wyżej podkreślono, powodowy Związek nie oparł żądania pozwu na winie pozwanej, a więc sąd apelacyjny nie był władny zasądzić na rzecz powodowego Związku powództwa z innego tytułu, jak ten żądał (art. 342 k. p. c.).

Słusznie zatem zwalcza pozwana w skardze kasacyjnej wyrok sądu apelacyjnego w tej części i ten motyw należy odrzucić.

Obydwa sądy niższych instancyj ustaliły niewadliwie, że pozwana została ustanowiona przez powodowy Związek kierowniczką Hurtowni tytoniowej w Wiśniczu Nowym i że w toku pełnienia tych funkcji uznała wobec przedstawicieli Związku, iż ona całym swoim majątkiem jest odpowiedzialna za szkody w Hurtowni powstać mogące, a również za szkody, wyrządzone przez sprzedawczynie, a wreszcie że szkoda powódki, wynikła z nadużyć sprzedawczyń, wynosi 3824 zł 93 gr.

Na zasadzie więc przepisów §§ 961 i 1412 k. c. a. pozwana jest obowiązana do zapłaty powyższej kwoty powódce. Pogląd sądu apelacyjnego, że takie ogólne zobowiązanie pozwanej jest niewystarczające, zwłaszcza że w czasie składania przez pozwaną

powyższego oświadczenia szkoda nie była znana, nie znajduje żadnego prawnego uzasadnienia, skoro oświadczenie pozwanej było zupełnie jasne, zrozumiałe i odnosiło się do odpowiedzialności za szkody powstać mogące w Hurtowni tytoniowej, pozostającej pod jej kierownictwem (§ 869 k. c. a.). Wywody skargi kasacyjnej powódki, zwalczające ten mylny pogląd prawny, są zatem całkowicie uzasadnione i w uwzględnieniu tych wywodów zmienił Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok, przyznając pozwanemu Związkowi całą zaskarżoną sumę.

Podstawę kasacyjną z L. 2 art. 426 k. p. c. upatruje pozwana w tym, że sąd apelacyjny: 1) nie zbadał czasu powstania szkody, 2) nie przeprowadził dowodu z księgi protokołów powodowego Związku celem stwierdzenia treści umowy między powodem i pozwaną i 3) nie stwierdził, kto według statutu powodowego Związku był uprawniony do zawarcia z pozwaną umowy. Wszystkie te zarzuty są chybione. Fakt powstania szkody w czasie pełnienia przez pozwaną obowiązków kierowniczką Hurtowni nie był sporny, a oznaczenie bliższego terminu nie miało dla wyniku sporu żadnego znaczenia. Treść umowy stron została stwierdzona pismem powodowego Związku do pozwanej z 31 października 1927 i przesłuchaniem świadków, a więc prowadzenie dowodu z księgi protokołów było zbędne. Wreszcie niesporne jest, że umowę z pozwaną zawarł powodowy Związek, zastąpiony przez przewodniczącego, i że powodowy Związek ważność tej umowy uznaje, a więc badanie okoliczności, wymienionej wyżej pod c), było zbędne, zwłaszcza że i pozwana nie kwestionuje ważności tej umowy i nie twierdzi, że bezprawnie pobierała od Związku przez kilka lat wynagrodzenie w kwocie 200 zł, a później 150 zł miesięcznie i nie oświadcza gotowości zwrotu tych kwot. Twierdzenie pozwanej, że powodowy Związek mógł zawrzeć umowę tylko na piśmie, jest sprzeczne z przepisem § 883 k. c. a., który ma zastosowanie także do osób prawnych. Z tych więc motywów skarga kasacyjna pozwanej pozostała bez skutku.

Dh.

186 Do § 879 k. c. a. (ustęp pierwszy).

Umowa, treścią której mężczyzna żonaty zobowiązuje się dać obcej kobiecie zamężnej nieruchomość za to i pod warunkiem, by z nim utrzymywała stosunki cięlesne, jest przeciwna dobremu obyczajom¹⁾.

(O. S. N. z dnia 8 stycznia 1937 C II 2014/36, S. A. Lwów II CA 288/35, S. O. Przemyśl I C 457/34).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna, oparta na obu podstawach z art. 426 k. p. c., jest bezzasadna.

Niesłusznie dopatruje się skarżąca pogwałcenia przepisów postępowania w tym, że sąd apelacyjny bez ponowienia dowodów zmienił ustalenia wyroku sądu okręgowego.

¹⁾ **U w a g a :** Przepisowi § 879 k. c. a. (ustęp pierwszy) odpowiada w zupełności art. 56 § 1 k. z.

Z przepisu art. 411 k. p. c., stanowiącego, że sąd apelacyjny orzeka nie tylko na podstawie przewodu apelacyjnego, lecz także na podstawie przewodu w sądzie okręgowym, o ile co do wyników postępowania w tym sądzie nie zaszła zmiana w postępowaniu przed sądem apelacyjnym, wynika, że sąd apelacyjny władny jest na podstawie dowodów przeprowadzonych przez sąd okręgowy, bez ich ponowienia, czynić samoistne ustalenia.

Bezpodstawnie też zarzuca skarżąca sprzeczność z aktami ustalenia, że pozwany przyrzekł dać powódce grunt za to i pod warunkiem, by mimo powrotu męża z wojny nadal z nim utrzymywała stosunki cielesne, i za to, by mąż powódki to tolerował.

Ustalenie to znajduje zupełną podstawę w zeznaniach dowodowych samej powódki, że gdy się żaliła przed pozwanym, iż mąż bije ją za to, że po powrocie z wojny zastał ją z dzieckiem spółdzionym przez pozwanego, pozwany przyrzekł jej dać grunt w niwie „Polanka“ od lasu po wodę, ale gdy pozwany zechce kiedyś przyjść do powódki, to żeby mu nie odmawiała, że powódka z tym oświadczeniem pozwanego się zgodziła i nadal pozwanemu, ile razy chciał, się oddawała; że jednak, gdy pozwany wbrew przyrzeczeniu oddał mężowi powódki w posiadanie tylko część przyrzeczonego gruntu na „Polance“, odmówiła mu dalszego cielesnego obcowania i dopiero gdy pozwany w miejsce reszty gruntu w niwie „Polanka“ oddał mężowi powódki w posiadanie grunt na „Wilusiówce“, nadal się pozwanemu cielesnie oddawała.

Ustalenie powyższe zgodne jest również z zeznaniami świadka Iwana P., tj. męża powódki, że raz przy powódce zaczął pozwany mu tłumaczyć, że on (mąż powódki) jest chory, natomiast pozwany i powódka są zdrowi, więc on (mąż powódki) winien zezwolić, by powódka z pozwanym utrzymywała stosunki cielesne, na co mąż powódki wyszedł z chaty, a pozwany miał zaraz stosunek z powódką.

Zeznanie świadka Anny P., że przed nią oświadczył raz pozwany, że powódce na utrzymanie dziecka z nim spółzonego dał pole, jest dla ustalenia istotnej treści umowy między stronami zawartej, bez znaczenia.

Chybione są też wywody podstawy kasacyjnej z art. 426 p. 1 k. p. c.

Umowa, zawarta między pozwanym, mężczyzną żonatym, a powódką, kobietą zamezną, treścią której przyrzekł jej dać sporne grunty za to i pod warunkiem, by z nim utrzymywała stosunki cielesne, jest niewątpliwie przeciwną dobremu obyczajom. Słusznie zatem uznał sąd apelacyjny, stosując pierwszy ustęp § 879 k. c. a., umowę tę za nieważną.

Gdy zaś według przepisów §§ 380 i 423 k. c. a. do nabycia własności potrzeba ważnego tytułu i prawnego sposobu nabycia, jakim przy nieruchomościach będących przedmiotem ksiąg publicznych jest wpis ważnego tytułu w te księgi (§ 431 k. c. a.), przeto

gdy powódce brak ważnego tytułu, słusznie oddalił sąd apelacyjny powództwo o wpis prawa własności spornych parcel.

Bezasadnie wreszcie dopatruje się skarżąca naruszenia prawa materialnego w tym, że sąd apelacyjny nie zastosował przepisu § 1174 k. c. a., gdyż w sprawie obecnej nie dochodzi pozwany od powódki zwrotu rzeczy danej powódce świadomie celem wykonania czynności niemożliwej lub niedozwolonej, lecz przeciwnie, dochodzi powódka przeciw pozwanemu uznania i wpisu prawa własności, którego nie nabyła dla braku ważnego tytułu.

Gdy zatem żadna z podstaw kasacyjnych nie okazała się usprawiedliwioną, oddalił Sąd Najwyższy skargę kasacyjną w myśl art. 436 k. p. c.

187

Do § 881 k. c. a.

Jeżeli zarządca przymusowy nieruchomości zawarł kontrakt dzierżawy tej nieruchomości i zobowiązał dzierżawcę do płacenia części czynszu dzierżawnego wprost wierzycielowi egzekwującemu z pominięciem zarządcy i sądu egzekucyjnego, a sąd ten kontrakt zatwierdził, wierzyciel nabywa z kontraktu prawo żądania dotyczącej kwoty bezpośrednio od dzierżawcy¹⁾.

(O. S. N. z dnia 16 kwietnia 1937 C II 3105/36, S. A. Lwów II CA 389/36, S. O. Sambor I C 483/36).

Uzasadnienie: Powód powołuje się w skardze kasacyjnej na obie podstawy z art. 426 k. p. c. O ile chodzi o zarzut pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, to wywodom skarżącego nie można przyznać słuszności. Przeprowadzony przez sąd apelacyjny dowód z odpisów kontraktu dzierżawy z daty Drohobycz, dnia 6 maja 1931, oraz uchwały sądu grodzkiego w Drohobyczu z dnia 20 sierpnia 1934 VIII E 4489/29 był zupełnie wystarczający dla wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy, brak zatem dowodu z reszty akt egzekucyjnych, jako zbędnego, (art. 231 § 2 k. p. c.) nie może uzasadnić wspomnianej podstawy kasacyjnej. W ustępie uzasadnienia (strona 2-ga zaskarżonego wyroku) „z tego nie wynika, by pozwany zobowiązany był płacić czynsz powodowemu Zakładowi jako kuratorowi“, zaszła w wypisie wyroku pomyłka pisarska, gdyż jak z oryginału wyroku jest widoczne, zamiast słowa „kuratorowi“ ma być „kontrahentowi“, niejasność zatem powyższa uzasadnienia przytoczona w wywodach kasacyjnych, okazuje się bezprzedmiotową.

¹⁾ Uwaga: O umowie na korzyść osoby trzeciej stanowi art. 92 § 1 k. z., który tym się różni od przepisu § 881 (III, § 186) k. c. a., że przyznaje osobie trzeciej bez zastrzeżeń prawo żądania wprost od dłużnika spełnienia świadczenia bez względu na to, czy świadczenie rzeczywiście przyniesie jej korzyść. Natomiast według § 881 (III) k. c. a. od treści porozumienia się oraz natury i celu umowy zależy ocena, czy trzecia osoba nabywa bezpośrednio prawo żądania spełnienia świadczenia przez promitenta, a w razie wątpliwości osoba trzecia nabywa to prawo, jeżeli świadczenie ma jej głównie przynieść korzyść.

Nie można natomiast odmówić słuszności wywodom skarżącego, dotyczącym podstawy kasacyjnej z L. 1 art. 426 k. p. c.

Sąd apelacyjny, odmawiając powodowi uprawnienia do dochodzenia zaskarżonej pretensji, naruszył przepis § 881 k. c. a. Z treści bowiem niespornej wspomnianego kontraktu dzierżawy wynika, że co do części czynszu dzierżawnego, mianowicie co do kwoty 2000 zł z czynszu tego, wynoszącego kwotę 250 dol. miesięcznie, zarządca przymusowy jako kontrahent pozwanego zawarł umowę na korzyść powoda jako osoby trzeciej, mianowicie pozwany miał tę kwotę 2000 zł płacić wprost powodowi jako wierzycielowi egzekwującemu, z pominięciem zarządcy i sądu egzekucyjnego.

Ponieważ sąd egzekucyjny kontrakt ten zatwierdził, przeto powód stosownie do § 881 k. c. a. nabył z kontraktu tego prawo żądania bezpośrednio od pozwanego zapłaty tej kwoty, wniosek zatem prawny sądu apelacyjnego, jakoby powodowy Zakład był tylko miejscem, gdzie raty dzierżawne mają być składane, nie znajduje oparcia w treści kontraktu dzierżawy, tym bardziej, skoro według ust. VII kontraktu tego na wypadek niedotrzymania choćby jednej raty wobec powodowego Zakładu kontrakt ten na wniosek tego Zakładu się rozwiązuje.

Uprawnienie tego rodzaju wskazuje jasno na stanowisko Zakładu tego w tym stosunku prawnym, w szczególności wyklucza, by kontrahenci traktowali ten Zakład jedynie jako miejsce, gdzie raty dzierżawne częściowo miały być składane.

Gdy poza tym stan sprawy według ustaleń sądu apelacyjnego między stronami nie jest sporny, Sąd Najwyższy orzekł co do istoty sprawy (art. 439 k. p. c.).

188 Do § 951 ust. 1 k. c. a. w brzmieniu III noweli.

Pokrzywdzony dziedzic konieczny dochodząc przeciw obdarowanemu roszczenia z § 951 ust. 1 k. c. a. o wydanie daru, może albo dochodzić wydania daru w naturze, albo żądać, by roszczenie jego o zapłatę kwoty zachowku cyfrowo oznaczonej zaspokojone było z przedmiotu darowizny¹⁾.

(O. S. N. z dnia 16 kwietnia 1937 C II 3064/36, S. A. Lwów I CA 760/35, S. O. Lwów I 2 Cg J 1433/31).

Uzasadnienie: Powodowie powołują się w rewizji cyfrowo na przyczyny rewizyjne z L. 3 i 4 § 503 p. c. a., ponadto wywodzą przyczynę z L. 2 tego paragrafu.

¹⁾ Uwaga: Przepis § 951 k. c. a. w brzmieniu III noweli obowiązuje nadal, gdyż utrzymał go w mocy art. XXII § 2 przep. wprowadz. k. z.

W przypadku, gdy obdarowany sam jest dziedzicem koniecznym, nie jest on obowiązany do wydania pokrzywdzonemu daru w naturze, lecz do zapłaty w pieniądzu tej części wartości daru, o jaką przez ten dar zachówek pokrzywdzonego został ukrócony. (Orz. S. N. z 8 maja 1934 C II 493/34, P. P. A. 142/34).

Rewizja nie wskazuje żadnej istotnej przesłanki faktycznej, którą by sąd apelacyjny przyjął sprzecznie z aktami, dla braku zatem wymogu odpowiadającego ustawie, przyczyna z L. 3 § 503 p. c. a. ulega pominięciu.

Nie można natomiast odmówić słuszności wywodom rewizji ze stanowiska przyczyny z L. 4 § 503 p. c. a.

Według § 951 ustęp 1 k. c. a. w brzmieniu noweli III, pokrzywdzony dziedzic konieczny może domagać się od obdarowanego wydania daru na pokrycie braku.

Ogólnikowe to postanowienie nie ogranicza pokrzywdzonego co do sposobu realizacji tego roszczenia, w szczególności czy ma on prawo domagać się tylko zapłaty brakującej mu do zachowku kwoty w gotówce i zaspokojenia tego roszczenia z przedmiotu darowizny, czy wydania daru względnie odpowiedniej jego części w naturze, tj. na własność i w posiadanie. Z tego wynika, że zasadniczo pokrzywdzony dziedzic konieczny, dochodząc przeciw obdarowanemu swego roszczenia z § 951 ust. 1 k. c. a. o wydanie daru, ma prawo wyboru, a więc albo dochodzić wydania daru w naturze, albo żądać, by roszczenie jego o zapłatę kwoty zachowku cyfrowo oznaczonej, zaspokojone zostało z przedmiotu darowizny (por. orzec. S. N. Nr. 278/1929, Nr. 114/1931 i 140/1933 Zb. urz.).

Ponieważ w przypadku chodzi o osobę obdarowaną, która nie jest dziedzicem koniecznym, przeto kwestia, jak należy rozstrzygnąć powyższe zagadnienie w razie przesłanek z ustępu 2 § 951 k. c. a., nie jest tu aktualna.

Gdy sąd apelacyjny stanął na odmiennym stanowisku i odmawiając powodom prawa żądania wydania daru w naturze, oddalił powództwo, nie wdając się w rozpatrzenie dalszych zarzutów obu apelacji, skutkiem czego sprawa nie dojrzała do rozstrzygnięcia w instancji rewizyjnej (§ 503 L. 2 p. c. a.), należało stosownie do § 510 p. c. a. uchylić zaskarżony wyrok i zarządzić jak w sentencji.

Wobec poglądu prawnego zajętego przez Sąd Najwyższy w sprawie wykładni § 951 ust. 1 k. c. a., rozpatrzenie zarzutu wady postępowania, polegającej na tym, że sąd apelacyjny nie był władny z urzędu uwzględnić niedopuszczalności świadczenia w naturze wobec rzekomego braku zarzutu pozwanej w tym względzie, stało się bezprzedmiotowe.

189

Do §§ 1162 i 1162 lit. a) k. c. a.

Umowa o udzielanie nauki może być natychmiast rozwiązana, jeżeli nauczyciel posługuje się drukowanym przekładem przy nauce języka obcego, nie umie rozwiązać zadań matematycznych i nie wytyka istotnych błędów w pracach ucznia¹⁾.

¹⁾ Uwaga: Przepisom §§ 1162 i 1162 a) k. c. a. odpowiadają przepisy art. 470 § 1 i 2, oraz art. 471 § 3 k. z., które o tyle są dokładniejsze, że pre-

(O. S. N. z dnia 18 lutego 1937 C II 2527/36, S. O. Rzeszów I CA 1085/35).

Uzasadnienie: Zachodzi zarzucona przez pozwanego błędna wykładnia prawa.

Ustalono, że powód podjął się przygotować syna pozwanego do czwartej klasy gimnazjalnej, że syn pozwanego zdał egzamin z pierwszego półroczna czwartej klasy, że dnia 18 lutego 1934 pozwany rozwiązał z dniem 21 lutego 1934 umowę z powodem bez wypowiedzenia, mimo że strony zawarły w październiku 1933 umowę na rok.

Ustalono też, że na lekcjach łaciny powód posługiwał się drukowanym przekładem, że niektórych zadań matematycznych nie mógł rozwiązać, że w zadaniach pisemnych ucznia nie podkreślał i nie wytykał błędów, jak „tchuż“ — „cznadle“ — „któren“ — „corporem“.

Ustalenia te wykazują ważną przyczynę bezwłocznego rozwiązania umowy o naukę, gdyż niewytknięcie poważnych błędów ortografii i gramatyki, sprzeczne jest z istotnym celem przygotowania naukowego, dla którego umowę zawarto.

Przeoczenie, na jakie powód powołuje się, nie uchyla ważnej przyczyny bezwłocznego rozwiązania umowy, było bowiem albo przeoczeniem błędu, zatem wynikało z braku wiadomości, albo przeoczeniem napisanego wyrazu, zatem niedbalstwem, utrzymującym ucznia w błędzie.

Chodzi zresztą nie o pojedynczy wypadek, lecz o szereg błędów niewytkniętych.

Błędny jest też pogląd zaskarżonego wyroku, że pozwany również zawinił, gdyż ze spóźnieniem półtora miesiąca po rozpoczęciu roku szkolnego, przyjął powoda, ukończonego słuchacza praw, nie zaś zawodowego pedagoga, do nauki syna. Ukończone studia prawne powoda, ani zaniedbanie w nauce syna pozwanego, ani wreszcie spóźnione zawarcie umowy nie wykazują winy pozwanego w rozwiązywaniu stosunku, ani nie stoją w związku z wykazanymi wyżej przyczynami bezwłocznego rozwiązania umowy, o których pozwany nie mógł wiedzieć przy zawarciu umowy.

Wobec zajścia tych przyczyn nie służy powodowi ani należność za dalszy okres po rozwiązaniu umowy, ani za okres wypowiedzenia (§ 1162—1162 a) k. c. a.).

Ustalono, że powód uczył przez cztery miesiące, za co należy mu się 480 zł, że na to pobrał 440 zł, za czym przyznano mu resztę

cyzują pojęcie „ważnych powodów“ jako przyczyny przedwczesnego rozwiązania umowy o pracę, a mianowicie według art. 470 § 2 ważnymi powodami rozwiązania umowy „są okoliczności, które sprawiają, że nie można zgodnie z wymaganiami dobrej wiary żądać od strony, aby pozostawała z drugą stroną w stosunku pracy“.

Teza i jej uzasadnienie w powyższym orzeczeniu Sądu Najw. odpowiadają w zupełności zasadom k. z.

E. K.

40 zł z ustawowymi odsetkami od dnia płatności, zaś oddalono dalsze nienależne roszczenia.

Pozwanemu przyznano całe koszty sporu w myśl art. 102 k. p. c. Dob.

190 Do § 1264 k. c. a. i dekretu nadw. z 4 maja 1841, Zb. ust. sąd. Nr. 531, dod. 74 i § 91 k. c. a.

1. Ocena sądów niższych instancyj, że zachodzą warunki zobowiązania męża do udzielenia datku na utrzymanie na zasadzie dekr. nadw. z r. 1841, nie podlega sprawdzeniu w postępowaniu rewizyjnym.

2. Datek na przyzwoite utrzymanie nie zależy od majątku męża, tylko od okoliczności poszczególnego wypadku.

(O. S. N. z dnia 20 marca 1937 C II 2845/36, S. A. Lwów I CA 925/35, S. O. Lwów I 2 CJ 611/35).

Uzasadnienie: Przytoczony w rewizjach zarzut obraży dekretu nadwornego z 4 maja 1841 Zb.ust. sąd. nr. 531, dodatek 74, nie jest usprawiedliwiony.

Powyższy dekret postanawia, że „małżonce rozłączonej z obojmej winy nie służy w zasadzie roszczenie o przyzwoite utrzymanie, jednakowoż pozostawia się uznaniu sędziego, na jej żądanie od wypadku do wypadku w uwzględnieniu wszystkich okoliczności i słuszných przyczyn, przemawiających za nią, wyjątkowo zobowiązać męża do udzielenia żonie przyzwoitego utrzymania“.

Skoro sądy niższych instancyj po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy uznały, iż zachodzą warunki zobowiązania pozwanego do udzielenia powodce datku na przyzwoite utrzymanie, ocena powyższa, jako faktyczna, nie podlega sprawdzeniu w postępowaniu rewizyjnym.

Co się tyczy wysokości datku na przyzwoite utrzymanie, zaznaczyć należy, że różni się on od ustawowego obowiązku dostarczenia żonie przez męża w myśl § 91 k. c. a. przyzwoitego utrzymania stosownie do majątku męża.

Datek bowiem na przyzwoite utrzymanie nie zależy od majątku męża, tylko od okoliczności poszczególnego przypadku.

Strony niczym nie uzasadniły, iżby przyznany przez sąd apelacyjny datek był nieodpowiedni.

Z tych przyczyn nie uwzględniono rewizyj żadnej ze stron, odsyłając strony z dalszymi ich zarzutami do zgodnego z prawem uzasadnienia zażkarżonego wyroku.

191 Do §§ 1372 i 879 k. c. a. i dekr. nadw. z 24 grudnia 1816 Zb. ust. sąd. Nr. 1305.

Nie ma skutku prawnego także odstąpienie użytkowania nieruchomości wierzycielowi nieposiadają-

cemu prawa zastawu, celem pobierania przezeń pożytków z nieruchomości¹⁾.

(O. S. N. z dnia 6 marca 1937 C II 2745/36, S. A. Lwów I CA 323/36, S. O. Lwów I 2 C J 945/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powódki, oparta na obu podstawach z art. 426 k. p. c., nie jest usprawiedliwiona.

Przepisem § 1372 k. c. a. objęty jest nie tylko zakaz oddania nieruchomości do użytkowania wierzycielowi zastawnemu, lecz także odstąpienie użytkowania nieruchomości wierzycielowi nie posiadającemu prawa zastawu, celem pobierania przezeń pożytków z nieruchomości.

Za powyższą wykładnią § 1372 k. c. a. przemawia „ratio legis“, na co wskazuje dekret nadworny z 24 grudnia 1816 Zb. ust. sąd. Nr. 1305, mający moc ustawy.

Umowa tedy, co do której pozwany twierdzi, iż zawarł ją z matką i opiekunką powódki, jest bezwzględnie nieważna (wstęp do § 879 k. c. a.) i nie mogła być przez powódkę po osiągnięciu pełnoletności ważnie zatwierdzona.

Dalsze zarzuty skargi kasacyjnej znajdują odparcie w prawidłowym pod względem prawnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Z tych przyczyn oddalono skargę kasacyjną.

192 Do § 1486/5 k. c. a. i art. 16 ustawy z dnia 18-go grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu poz. 734 Dz. U. R. P. z r. 1933.

1. Roszczenie pracownika o zapłatę za nieudzielony urlop przedawnia się jako wierzytelność z kontraktu służbowego do trzech lat bez względu na to, czy wynika wprost z umowy pracy, czy z ustawy normującej stosunki pracy²⁾.

2. Ryczałt wynagrodzenia za pracę nadliczbową nie może być niższy od należności z art. 16 ustawy o czasie pracy.

3. Pracownikowi pełniącemu funkcje kierownicze nie należy się zapłata za pracę nadliczbową nawet w razie zbogacenia pracodawcy.

(O. S. N. z dnia 19 stycznia 1937 C II 2234/36, S. A. Lwów II CA 248/36, S. O. Sambor I C 609/34).

Uzasadnienie: Nie zachodzą zarzucone obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c.

Roszczenie pracownika za nieudzielony urlop jest wierzytelnością z kontraktu służbowego (§ 1486/5 k. c. a.), zatem przedaw-

¹⁾ Uwaga: Przepisy §§ 1368—1374 k. c. a. utrzymane zostały w mocy artykułem XXII § 2 przepisów wpraw. k. z.

²⁾ Uwaga ad 1: Przepisowi § 1486/5 k. c. a. odpowiada art. 284 k. z. ustanawiający również trzyletni termin przedawnienia wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia za pracę.
E. K.

nia się do trzech lat, bez względu na to, czy wynika wprost z umowy pracy, czy z ustawy normującej stosunki pracy.

Ustalono, że J. H. w latach 1932, 1933—1934, przedawnieniem nieobjętych, nie żądał urlopu, zatem nie wdrożył kroków z art. 5 ust. url., wobec czego nie służy mu prawo do wynagrodzenia dodatkowego za urlop niewykorzystany (§ 5 rozp. L. 464/23 Dz. Ust.).

Wobec choroby J. H. w r. 1935, trwającej nad trzy miesiące, pozwana miała prawo rozwiązać stosunek służbowy bez wypowiedzenia (art. 32 lit. b) rozp. prac. umysł.), a tym samym pracownik ten utracił prawo do urlopu w owym roku (art. 3 ust. url.).

Powodowie nie twierdzili w pozwie, by pozwana zubożyła się niesłusznie pracą J. H., zatem powództwa nie oparto na zasadzie niesłusznego zubożenia i sąd nie był uprawniony orzekać o tym roszczeniu (art. 342—403 k. p. c.). Wobec tego zbędne było też badanie sprawy zubożenia (art. 426/2 k. p. c.).

Strony mogą zryczałtować wynagrodzenie za pracę nadliczbową, lecz ryczałt nie może być niższy od należności z art. 16 ust. czas. pracy, gdyż przepisu tego, wiążącego bezwzględnie, nie mogą strony zmieniać.

Skoro jednak praca nad ośm godzin dziennie jest wzbroniona, a powodowie nie twierdzili, by chodziło o pracę dozwoloną, przeto zapłata za godziny nadliczbowe nie należy się, jak za każdą inną czynność zakazaną. Za wykładnią tą przemawia też treść ustawy L. 222/36 Dz. Ust., która przyznała wynagrodzenie także za pracę zakazaną, lecz przepis ten określiła jako zmianę ustawy o czasie pracy, zaś weszła w życie 20 kwietnia 1936, zatem nie odnosi się do pracy J. H.

J. H. pełnił zresztą funkcje kierownicze, zatem zapłata za godziny nadliczbowe pracy zakazanej nie należy mu się nawet w razie zubożenia pracodawcy. (Opinia Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z 4 listopada 1932 r.).

Zezwolenie władz na pracę dwu szycht dziennie nie jest zezwoleniem na pracę w godzinach nadliczbowych.

193 Do § 1486 p. 5 k. c. a.

Roszczenie zarządcy wspólnej realności o wynagrodzenie za sprawowanie zarządu nie podlega trzyletniemu przedawnieniu z § 1486 p. 5 k. c. a.¹⁾.

¹⁾ Uwaga: Tak należałoby w przypadku rozstrzygnąć w zasadzie kwestię przedawnienia według przepisu k. z., czyli że dochodzone roszczenie ulegało przedawnieniu z upływem lat dwudziestu (art. 281), gdyby nie przepis art. 282 p. 4, który stanowi, że z upływem lat pięciu ulegają przedawnieniu wierzytelności osób należących do wolnych zawodów oraz osób załatwiających cudze sprawy z urzędu lub dobrowolnie z tytułu wynagrodzenia za świadczenia.

Ponieważ zarządca wspólnej realności należy niewątpliwie do kategorii osób załatwiających cudze sprawy dobrowolnie, dochodzona w tym sporze pretensja uległaby przedawnieniu według k. z. tylko w wypadku, gdyby od czasu jej wymagalności do chwili wytoczenia powództwa o nią, upłynął okres czasu przekraczający pięć lat.

(O. S. N. z dnia 15 lutego 1937 C II 2529/36, S. A. Kraków II CA 363/36, S. O. Jasło Cg J 39/31).

Uzasadnienie: Rewizja powódki jest spóźniona.

Wyrok sądu apelacyjnego został powódce doręczony 28 maja 1936 roku.

Rewizja powinna zatem być wniesiona stosownie do § 505 ust. 1 p. c. a. do sądu pierwszej instancji najpóźniej 12 czerwca 1936 r. (11 czerwca święto Bożego Ciała).

Tymczasem rewizja została przez sąd apelacyjny, gdzie powódka ją wbrew powołanemu przepisowi skierowała, nadana na pocztę pod właściwym adresem sądu okręgowego dopiero 13 czerwca 1936 r.

Wniesienie rewizji wprawdzie w czasokresie ustawowym do sądu do tego niepowołanego nie może być uważane za skuteczne na czasie.

Odrzucenie spóźnionej rewizji znajduje uzasadnienie w przepisach §§ 471 L. 2, 474 ust. 2 i 513 p. c. a.

Rewizja pozwanej, oparta na przyczynach z § 503 L. 2 i 4 p. c. a., jest ze stanowiska tej ostatniej częściowo uzasadniona.

Błąd prawny sądu apelacyjnego polega na tym, że roszczenie pozwanej z tytułu wynagrodzenia za sprawowanie zarządu wspólną realnością stron sporujących podciągnął pod kategorię wierzytelności, przewidzianych w § 1486 p. 5 k. c. a., a w następstwie zastosował do roszczenia pozwanej 3-letni okres przedawnienia.

Słusznie wprawdzie zaznacza sąd apelacyjny, że powołany przepis nie ogranicza się do roszczeń, a właściwie usług najniższego rzędu, przeocza jednak tenże sąd, iż przepis ten wspomina o pracownikach, których stosunek opiera się na umowach służbowych, gdzie z jednej strony jest służbodawca a z drugiej pracownik służbowo zależny.

Zarządca w takim stosunku zależności nie pozostaje.

Pozwana jest współwłaścicielką tak jak i powódka, za czym stanowisko ich jest równorzędne. Roszczenie pozwanej, oparte na przepisie § 837 k. c. a., nie ulega zatem krótszemu przedawnieniu.

Jeżeli zaś tak się ma rzecz, nic nie stało na przeszkodzie potrąceniu od wierzytelności powódki wzajemnego roszczenia pozwanej za cały sporny czasokres t. j. od 1 grudnia 1925 do 1 lutego 1931 czyli za 62 miesiące w ustalonej niewadliwie wysokości po 5 zł. miesięcznie, a więc razem w kwocie 310 zł.

Gdy sąd apelacyjny potrącił już to wynagrodzenie za 3 lata w kwocie 180 zł., pozostaje do potrącenia jeszcze 130 zł. od przysądzonej powódce kwoty 170 zł. 95 gr., co w rezultacie zmniejsza przysądzoną powódce kwotę do 40 zł. 95 gr.

Niesłusznie natomiast zarzuca pozwana w rewizji, że wobec stwierdzenia przez świadka Bernarda F. wysokości komornego z czerwca 1914 r., nie powinien był sąd apelacyjny opierać się na komornym wypośrodkowanym przez biegłych.

Sąd pierwszej instancji uzasadnił swe stanowisko w tym względzie tą rozważą, że brak dowodów odnośnie do podstawowego komornego co do wszystkich mieszkań i że zachodzą sprzeczności w zeznaniach świadków, za czym sąd apelacyjny przyjmując tę samą podstawę ustalenia, niczym nie naruszył przepisów postępowania.

Poza tym omawiany zarzut wkracza w dziedzinę oceny faktycznej, a ta nie podlega kontroli instancji rewizyjnej.

O ile pozwana kwestionuje nałożony na nią obowiązek płacenia za opróżnione przez Józefa O. mieszkanie, twierdząc, że mieszkania tego nie zajmowała a tylko nim się opiekowała, Sąd Najwyższy tego zarzutu uwzględnić nie może, gdyż według ustalenia sądu apelacyjnego pozwana mieszkanie to zaraz po opróżnieniu zatrzymała, a ustalenie to jest dla Sądu Najwyższego wiążące.

Wynowdwy rewizji co do przyjęcia za podstawę wynagrodzenia 10% komornego znajdują należyte odparcie w uzasadnieniu wyroku sądu apelacyjnego.

Skoro wszystkie sporne fakty zostały innymi środkami dowodowymi wyjaśnione, zaniechanie przeprowadzenia posiłkowego dowodu z przesłuchania stron na stwierdzenie czasu, w którym mieszkanie to było zajęte i wysokości stawki czynszowej z czerwca 1914 r., nie może uzasadnić przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. a.

Orzeczenie o kosztach opiera się na §§ 43 ust. 1 i 50 p. c. a.

Przy oznaczeniu kosztów pierwszej instancji doliczono do taryfowego wynagrodzenia 100% podwyżkę ze względu na znaczny nakład pracy.

Zarazem Sąd Najwyższy kierował się w kwestii kosztów tą rozważą, że wobec utrzymania się przez powódkę z pierwotnie zaskarżonej kwoty 2040 zł. tylko z kwotą 40 zł. 95 gr. w tym stosunku należało rozliczyć koszty i je wzajemnie skompensować.

Wobec zmienności wartości przedmiotu sporu we wszystkich instancjach — musiała nastąpić też odpowiednia zniżka kosztów.

Dł.

194 Do art. 134, 148 i 149 k. z., art. 244 i 426 § 2 k. p. c.

1. Posługujący się końmi zaprzężonymi do sań nie odpowiada za szkodę, którą wyrządzają te konie przez potrącenie przechodnia, jeżeli wykaże, że przyczyną wypadku nie była szybka jazda, lecz niespodziane spłoszenie się koni, spowodowane przebiegnięciem człowieka przez jezdnię.

2. Osoba, która w tym wypadku użyła zaprzęgu stanowiącego własność Skarbu Państwa do jazdy w celu ściśle osobistym, obowiązana jest ze względów słuszości wobec poszkodowanego do częściowego wyrównania szkody.

3. Przez niekorzystanie z uprawnienia z art. 244 k. p. c. sąd nie narusza istotnych przepisów postępowania.

(O. S. N. z dnia 24 marca 1937 C II 2899/36, S. A. Lwów I CA 188/36, S. O. Przemyśl I 1 C 303/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powódki Adeli Sch. oparta na obydwóch podstawach kasacyjnych, przewidzianych w art. 426 k. p. c., jest bezzasadna.

Powódka całkiem niewłaściwie powołuje się na zeznania świadków Lejby N. i Michała S. jako mające wskazywać na to, iż tylko zbyt szybka jazda sankami pozwanego Mikołaja K. była przyczyną nieszczęśliwego wypadku, gdyż z zeznań tych świadków to bynajmniej nie wynika.

Świadek N. bowiem spostrzegł sanki, którymi kierował pozwany Mikołaj K., tuż przed miejscem, w którym zdarzył się wypadek, a z zeznań jego, iż konie biegły galopem i skakały, raczej wysnuć należy wniosek, iż konie już się spłoszyły, zaś świadek Michał St. zaobserwował tylko to, że konie biegły ku aptece i przed apteką złamały dyszel u sań, ale zarazem wyraził przypuszczenie, że przyczyną spłoszenia się koni było to, iż jakiś żyd przebiegł z prawej strony Placu Bramy w kierunku biegu koni na chodnik po stronie przeciwnej i konie tego się przelekły.

Zeznania te zatem nie przemawiają wcale za twierdzeniem powódki, że przyczyną spłoszenia się koni była zbyt szybka jazda.

Z ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy instancyj merytorycznych, sądy te wysnuły całkiem trafny wniosek, że żadnemu z pozwanych nie można w ogóle przypisać jakiejkolwiek winy w rozumieniu art. 134 k. z. i dlatego słusznie oddaliły powództwo przeciwko Skarbowi Państwa i pozwanemu Mikołajowi K. w myśl końcowego zdania art. 148 k. z., a tylko od pozwanego Tadeusza Sz. zasądziły na rzecz powódki na zasadzie art. 149 k. z. częściowe odszkodowanie, odpowiadające względem słuszności, jedynie z uwagi na to, że użył on zaprzęgu stanowiącego własność Skarbu Państwa do jazdy w celu ściśle osobistym, atoli nie nałożyły na tego pozwanego obowiązku naprawienia całej szkody zrządzonej powódce stosownie do przepisu art. 135 k. z., bo i w jego zachowaniu się nie dopatrzyły się winy.

Sąd Najwyższy nie znajduje też ze stanowiska art. 343 k. p. c. najmniejszej podstawy do podwyższenia sumy odszkodowania przyznanej powódce od tego pozwanego.

Zarzut pogwałcenia istotnych przepisów postępowania jest również chybiony, gdyż zasięgnięcie opinii biegłego, majora T., w celu stwierdzenia tezy powódki, iż przyczyną spłoszenia się koni była zła i zbyt szybka jazda, mogłoby być tylko w takim przypadku racjonalne i uzasadnione, gdyby ów biegły wiedział, jak woźnica K. jechał przed wypadkiem i jak końmi kierował, a tego obecnie na podstawie zeznań przygodnych świadków odtworzyć nie podobna.

Przesłuchania zaś drugiego świadka biegłego lekarza, co do jakości i doniosłości odniesionych przez się uszkodzeń powódka przed sądem I instancji w ogóle nie żądała, nie może więc upatrywać pogwałcenia istotnych przepisów postępowania w tym, iż sąd dowodu tego nie dopuścił z urzędu, bo przez nieskorzystanie z uprawnienia (przysługującego w myśl art. 244 k. p. c.) sąd nie narusza istotnych przepisów postępowania.

Wobec braku usprawiedliwionych podstaw skarga kasacyjna powódki została w myśl art. 436 k. p. c. oddalona.

195 Do art. 134 i 136 k. z.

Nienależyte przechowywanie broni palnej nienabitej nie uzasadnia winy właściciela broni, jeżeli trzecia osoba, bez wiedzy właściciela, weszła w posiadanie tej broni i nabijwszy ją nabojami za własne pieniądze kupionymi czyni z niej użytek i uszkadza człowieka, — o ile nie zachodzą warunki odpowiedzialności właściciela broni jako pośredniego współsprawcy szkody z art. 136 k. z.

(O. S. N. z dnia 11 maja 1937 C II 3330/36, S. A. Lwów II CA 557/36, S. O. Brzeżany I CJ 156/35).

Uzasadnienie: Powód domagał się od pozwanego zapłaty odszkodowania za uszkodzenie ciała, spowodowane zranieniem go za pomocą wystrzału z flobertu, będącego własnością pozwanego, a nienależycie przez niego przechowanego.

Sąd apelacyjny oddalił powództwo z tej przyczyny, że od flobertu nienabitego nie grozi żadne niebezpieczeństwo, więc i przechowanie tegoż nie wymaga jakiejś szczególnej ostrożności, przy czym sąd ten powołał się na przepis art. 157 § 2 k. z.

W skardze kasacyjnej zarzuca powód obrazę tego przepisu, jako mającego zastosowanie tylko do rozmiaru odpowiedzialności za szkodę.

Zdaniem powoda zachodzi po stronie pozwanego вина nieumyślna w postaci niedbalstwa, karalna w ślad przepisu art. 41 pr. o wykroczeniach, a вина ta uzasadnia według art. 134 k. z. obowiązek pozwanego do odszkodowania.

Powyższy zarzut jest tylko o tyle słuszny, że powołany przez sąd apelacyjny przepis art. 157 § 2 k. z. w związku z § 1 tego artykułu normuje tylko rozciągłość odszkodowania, a więc nie wyjaśnia samej zasady winy.

Poza tym jednak w rozstrzygnięciu tegoż sądu o braku winy pozwanego nie można dopatrzeć się żadnego błędu.

Z niezaskarżonego ustalenia sądu apelacyjnego wynika, że zranienie powoda nastąpiło przez Zenona S., który dostał nabity flobert od E., a ten ostatni za własne pieniądze zakupił naboje i nimi naładował flobert pozwanego.

Bezpośrednią szkodę wywołał więc Zenon S.

Pozwany mógłby odpowiadać nie według art. 134 k. z., jak wywodzi powód, gdyż nie wyrządził sam powodowi szkody, lecz jedynie stosownie do art. 136 k. z. jako pośredni współsprawca szkody, o ileby zachodziły przesłanki w tym ostatnim przepisie przewidziane.

Tymi przesłankami są: nakłonienie do wyrządzenia szkody, danie pomocy sprawcy i świadome skorzystanie z wyrządzonej drugiemu szkody.

W przypadku mogłaby zachodzić tylko kwestia, czy zaniedbanie należytego przechowania flobertu nie jest daniem pomocy sprawcy.

Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco, gdyż w daniu pomocy mieści się świadomość o zamiarze sprawcy wyrządzenia szkody, a więc współudział świadomy.

Wypadek taki nie zachodzi, gdyż powód nawet nie twierdzi, by taka ewentualność miała miejsce.

Gdyby więc nawet przyjąć, że nienależyte przechowanie flobertu, nawet nienabitego, stanowiło jako niedbalstwo winę pozwanego, mimo tego nie mógłby pozwany za nią odpowiadać, dla braku związku przyczynowego między winą a szkodą.

Nienabity flobert nie mógł bowiem samoistnie wywołać szkody (art. 134 k. z.), a do współwiny z art. 136 k. z. brak przesłanek ustawowych.

W tym stanie rzeczy jedyna zarzucona przyczyna z art. 426 p. 1 k. p. c. nie zachodzi, za czym musiało nastąpić, stosownie do art. 436 k. p. c., oddalenie skargi kasacyjnej.

196 Do art. 161, 164 i 165 k. z.

Za uszkodzenie ciała nie można przyznać obok renty z art. 161 § 2 k. z. także jednorazowego odszkodowania z art. 164 § 1 k. z. z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1936 C II 210/36).

U z a s a d n i e n i e : Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na obu podstawach zaskarżenia z art. 426 k. p. c., nie można częściowo odmówić słuszności.

Pogwałcenia istotnych przepisów postępowania z art. 426 pkt. 2 k. p. c., skarga kasacyjna dopatruje się w tym, że wyrok sądu apelacyjnego zapadł z obrazą przepisów art. 342 i 408 k. p. c., ponieważ sąd ten przekroczył granicę wniosków apelacyjnych pozwanej, oddalił powoda z żądaniem zapłaty kwoty 1.500 zł. z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia w przyszłości i z tej oddalonej kwoty przyznał powodowi za cierpienia fizyczne i krzywdy moralne kwotę 500 zł., podnosząc wysokość przyznanej przez sąd pierwszej instancji powodowi z tej przyczyny kwoty 1000 zł. do kwoty 1.500 zł., chociaż powód tego nie żądał i wyrok sądu pierw-

szej instancji w tym kierunku stał się w stosunku do powoda prawnomocny, pozwana zaś w skardze apelacyjnej domaga się obniżenia powodowi całego odszkodowania do kwoty 500 zł.

Zarzuty te są słuszne.

Według brzmienia pozwu powód żądał zasądzenia od pozwanej z tytułu zadanego mu przez pozwaną ciężkiego uszkodzenia ciała odszkodowania w kwocie 4.000 zł. i renty, w szczególności:

1. 2.000 zł. z tytułu zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną (art. 165 § 1 k. z.);

2. 2.000 zł. za trwałe oszpecenie i skutkiem tego zmniejszenie się widoków w przyszłości (art. 161 § 2 k. z.);

3. renty dożywotniej po 30 zł. miesięcznie.

Sąd pierwszej instancji zasądził powodowi sumę 2.000 zł., z której przypada na żądanie pod 1. kwota 1.000 zł., a na żądanie pod 2. kwota 1.500 zł., oraz rentę miesięczną po 15 zł.

Sąd apelacyjny na skutek skargi apelacyjnej strony pozwanej zmienił wyrok sądu I instancji o tyle, że oddalił powoda z żądaniem 1.500 zł. za zmniejszenie widoków powodzenia w przyszłości, a natomiast o 500 zł. podwyższył sumę zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną tak, że kwota z tego tytułu przyznana podniosła się z kwoty 1.000 zł. do kwoty 1.500 zł. — w sumie jednak była niższą od ogólnie przyznanej przez sąd pierwszej instancji kwoty o 1.000 zł.

Według art. 408 k. p. c. sąd apelacyjny rozpoznaje sprawę w granicach wniosków apelacyjnych, za czym obowiązany jest rozpoznać sprawę w tym jedynie zakresie, w którym apelant zaskarżył wyrok i domagał się jego zmiany.

W myśl zaś przepisu art. 342 k. p. c., mającego zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym w myśl art. 417 k. p. c., sąd nie ma wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania ani zasądzić ponad żądanie.

Z przepisu tego oczywiście wynika, że stronie można przyznać tylko to, czego żądała w pozwie (art. 206 § 1 pkt. 1 k. p. c.), lub w toku rozprawy drogą zmiany żądania pozwu (art. 211, 212 k. p. c.), natomiast nie można jej przyznać w miejsce żadanego a bezzasadnego roszczenia innego roszczenia, które sąd uważa za należne.

Dlatego sąd apelacyjny, przysądzając powodowi o 500 zł. więcej tytułem roszczenia dla zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, przekroczył wnioski apelacyjne, bo powód nie zaskarżył wyroku sądu pierwszej instancji i nie żądał podwyższenia odszkodowania z tego tytułu.

Podstawa zaskarżenia z art. 426 pkt. 2 k. p. c. jest zatem uzasadniona.

W następstwie tego uzasadniona jest także przyczyna zaskarżenia z art. 426 pkt. 1 k. p. c., oparta na tym, że roszczenie powoda z tytułu zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną oraz roszczenie za zmniejszenie się widoków powodzenia w przy-

szłości powoda są roszczeniami różnymi, opartymi na odrębnych przepisach prawa materialnego, przeto oddalenie jednego roszczenia nie może skutkować podwyższenia drugiego.

Przepis art. 161 § 2 k. z. przewiduje tylko rentę za zmniejszenie się widoków powodzenia, a przepis art. 164 § 1 k. z. w miejsce renty wśród pewnych warunków jednorazowe odszkodowanie, wobec czego obok renty odszkodowanie utrzymać się nie mogło i należało powoda z tym żądaniem — zgodnie z wnioskiem apelacyjnym pozwanej — oddalić.

Art. 165 § 1 k. z. dozwala przyznania stosownej sumy za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, więc gdy powodowi przysądzono wyrokiem sądu pierwszej instancji kwotę 1.000 zł., a powód nie zaskarżył wyroku i nie żądał podwyższenia, to sąd apelacyjny nie miał żadnej podstawy do podwyższenia przyznanej sumy ze sumy przyznanej z innej przyczyny, a to tym mniej, że pozwana domagała się obniżenia odszkodowania, wobec czego Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok w tym kierunku zmienił i powoda z kwotą 500 zł. oddalił.

Db.

197

Do art. 269 k. z.

1. W sprawie z powództwa o zapłatę ceny kupna za maszyny rolnicze dostarczone już kupującemu, sądy nie są władne w ramach art. 269 k. z. nakładać na sprzedawcę obowiązek dostarczenia kupującemu innych maszyn rolniczych, nie objętych umową.

2. Kwestia wysokości ulg udzielonych dłużnikowi przez sądy niższych instancji z mocy art. 269 k. z. usuwa się z pod rozpatrywania Sądu Najwyższego.

(O. S. N. z dnia 23 marca 1937 C II 2978/37, S. A. Lwów II CA 444/96, S. O. Czortków N 71/35).

Uzasadnienie: Skardze kasacyjnej, opartej na obydwu podstawach z art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Z powodu nadzwyczajnych wypadków, w art. 269 k. z. przewidzianych, władny jest sąd według zasad dobrej wiary po rozważeniu interesów obu stron oznaczyć sposób wykonania umowy, wysokość świadczenia lub nawet rozwiązać umowę. W danym przypadku chodzi o wykonanie umowy przez pozwanych, nie zaś przez powoda, gdyż ten sprzedaną młocarnię i motor pozwanym dostarczył i żąda obecnie zapłaty ceny kupna. Sądy niższych instancji nie były zatem władne nałożyć na powoda obowiązku dostarczenia pozwanym innej młocarni, nieobjętej umową, gdyż takie uprawnienie w ramach przepisu art. 269 k. z. im nie przysługuje, chybiony jest więc zarzut naruszenia przepisu tu cytowanego, upatrywanego w tym, że wniosku pozwanych idącego w tym kierunku nie uwzględniono.

Obydwa sądy niższych instancji, przy oznaczeniu wysokości ceny kupna uścić się mającej przez pozwanych i terminów zapłaty, uwzględniły stosunki majątkowe stron i zmianę stosunków eko-

nomicznych, na które pozwani w skardze kasacyjnej się powołują i dlatego udzieliły pozwanym tak znacznych ulg w wykonaniu zobowiązania umownego.

Ponieważ przepis art. 269 k. z. nie przepisuje, jak wielkie ulgi należy dłużnikowi w ramach tego przepisu przyznać i kwestię tę pozostawia uznaniu sędziego, nie mogą pozwani uzasadnić podstawy kasacyjnej z art. 426 L. 1 k. p. c. zarzutem, że ulgi udzielone im przez sądy niższych instancji są za niskie, gdyż przez to ani przepis art. 269 k. z., ani żaden inny przepis prawa materialnego nie został naruszony, kwestia wysokości udzielonych ulg usuwa się zatem z pod rozpatrywania Sądu Najwyższego.

Podstawa kasacyjna z art. 426 L. 1 k. p. c. nie jest więc usprawiedliwiona.

W przewodzie apelacyjnym nie żalili się pozwani, że sąd pierwszej instancji nie zbadał siły produkcyjnej i dochodowości młóczarni kupionej przez pozwanych, a powodowie nie ofiarowali żadnych dowodów na stwierdzenie tych okoliczności, a więc bezpodstawnie żalą się, że sąd apelacyjny nie zbadał i nie uwzględnił tych szczegółów przy rozpoznaniu sprawy. Wobec tego chybiona jest także podstawa kasacyjna z art. 426 L. 1 k. p. c.

Z powyższych więc motywów na zasadzie przepisów art. 436 k. p. c. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił.

198 Do art. 621 k. z.

Umowa, którą kupujący zrzekł się dostawy zamówionego towaru i odszkodowania z powodu niedostarczenia tego towaru na czas, a sprzedający zobowiązał się w miejsce tego towaru dostarczyć kupującemu inny towar w ustalonej zgodnie wartości, przedstawia się jako ważna uгода z art. 621 k. z.

(O. S. N. z dnia 12 kwietnia 1937 C II 3059/36, S. A. Lwów I CA 151/36, S. O. Lwów II CJ 71/35).

Uzasadnienie: Skardze kasacyjnej pozwanego, opartej na obu podstawach kasacyjnych z art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Podstawy zaskarżenia z L. 1 art. 426 k. p. c. dopatruje się skarga kasacyjna w wykładni umowy z dnia 16 grudnia 1934 r. przez sąd apelacyjny, o ile na podstawie tej umowy zasądzono pozwanego w myśl żądania pozwu, skoro umowa ta, którą się pozwany zobowiązał dostarczyć powodowi w miejsce zakupionego przy zapłaceniu na poczet ceny kupna 1.000 zł. a niedostarczonego towaru, mianowicie 100 m³ desek i w miejsce zapłaty odszkodowania, 15 m³ fryzów wartości 1.500 zł., nie może być uważana za ugodę, ponieważ nie zachodziły przesłanki wymagane do ugody, w szczególności brak było między stronami stosunku prawnego i wzajemnych ustępstw, a ponadto pozwany nie był do tej umowy przygotowany i nie podniósł przy pertraktacji nawet roszczenia w kwocie 1.581 zł. 93 gr., jakie mu do powoda przysługuje.

Zarzuty te są chybione. Według niewadliwych ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku, powód kupił u spółnika pozwanego inż. K. 100 m³ desek, płacąc częściowo za ten towar 1.000 zł. do rąk inż. K., który jednak wypłacił pozwanemu tylko 850 zł., towaru zakupionego powodowi nie dostarczono, strony spotkały się w kancelarii adwokata dra E. w grudniu 1934 r., gdzie powód załił się z powodu niedostarczenia towaru i nieprzyjemności ze strony odbiorców, zwłaszcza niejakiego T. z Gdańska, któremu ten towar dalej sprzedał, i tu strony zawarły ugodę, mocą której pozwany zobowiązał się dostarczyć powodowi w miejsce niedostarczonych 100 m³ desek i odszkodowania, 15 m³ fryzów wartości 1.500 zł., tych fryzów jednak nie dostarczył, lecz je sprzedał na własny rachunek.

Z ustaleń tych wynika, że pozwany pozostawał w stosunku prawnym z powodem, gdyż umowę zawartą przez powoda z inż. K. o dostawę 100 m³ desek przyjął do wiadomości oraz otrzymał z zapłaconej przez powoda inż. K. 1.000 zł., 850 zł., umowę wspomnianą pozwany zwolnił się od dostawy zakupionego towaru i odszkodowania za zobowiązanie się dostawy 15 m³ fryzów wartości 1.500 zł., wobec czego zachodzą wymogi ważnej ugody z art. 621 k. z., bo istniał między stronami stosunek prawny i nastąpiły wzajemne ustępstwa, gdyż powód zrzekł się dostawy towaru i odszkodowania za wzajemne zobowiązanie się pozwanego.

Dalsze zarzuty pozwanego, że kwota 850 zł., którą pozwany otrzymał od inż. K., dotyczyła innego interesu, a nie tego, którego dotyczą ustalenia, że ustalenia w tym kierunku nie odpowiadają stanowi rzeczy, są sprzeczne z zeznaniami świadków adwokata dra Oswalda E. i Jakuba G., na których sąd apelacyjny pomienione ustalenia oparł.

Bez znaczenia jest też zarzut, że pozwany nie był do zawarcia tej umowy przygotowany i dlatego nie podnosił wzajemnych roszczeń do powoda, gdyż takich okoliczności, jako warunków które by uchylały skutki prawne ugody, przepisy ustawy nie przewidują, o ile nie zachodzi błąd dotyczący stanu faktycznego ugody lub ważności czynności prawnej, lecz ten przypadek nie ma miejsca (art. 622 k. z.).

Nie są też uzasadnione dalsze zarzuty, które mają uzasadnić obie podstawy z art. 426 k. p. c., że sąd apelacyjny nie przeprowadził dowodów, nie ustalił wzajemnych roszczeń pozwanego do powoda i nie uwzględnił zarzutu potrącenia.

Pozwany w skardze apelacyjnej nie przytoczył jako podstawy apelacji, jak tego wymaga przepis art. 395 L. 2 k. p. c., że sąd pierwszej instancji nie uwzględnił zarzutu potrącenia, więc niesłusznie załi się w skardze kasacyjnej, że sąd apelacyjny tego zarzutu nie rozpatrzył, skoro sąd ten ma rozstrzygać sprawę sporną, w granicach wniosków apelacyjnych, opartych na wyłożonych podstawach apelacyjnych, a podstawy apelacji w tym kierunku było brak (art. 395 L. 2, 408 k. p. c.).

Z braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalił.

199 Do § 2 ust. 2 i § 19 ustawy z dnia 6 marca 1906 r. o spółkach z ogr. odpow. (austr. dz. u. p. Nr. 58) i art. 15 pr. weksl. z r. 1924.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiada za zobowiązania, zaciągnięte na jej rachunek przed jej zarejestrowaniem i uznane następnie przez jej zawiadowców.

Jako powód w sprawie wekslowej występować może posiadacz weksłu, mimo że na odwrotnej stronie weksłu umieścił swój podpis w formie indosu in bianco¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1936 C II 2926/35).

Uzasadnienie: Pozwana firma K., spółka z ogr. odp. oparła skargę kasacyjną na obydwu podstawach zaskarżenia z art. 426 k. p. c.

Pozwana zarzuca przede wszystkim, że listy i oświadczenia Roberta K. i Edwarda K. w czasie od października 1931 r. do dnia 20 lipca 1932 r. nie mają wobec niej skuteczności prawnej, ponieważ w tym czasie nie była jeszcze zarejestrowana, została bowiem wpisana dopiero dnia 20 lipca 1932 r.

Prawda, że według § 2 ust. 2 ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 6 marca 1906 r. (austr. dz. u. p. nr. 58) spółka powstaje dopiero z chwilą zarejestrowania, a osoby, które przedtem działały jej imieniem, odpowiadają osobiście i solidarnie. Ale przepis ten nie ma zastosowania, ponieważ według ustaleń Robert K. i Edward K. po prawidłowym wpisaniu w rejestrze spółki i ich jako zawiadowców upoważnionych do działania jej imieniem, uznali właśnie jej imieniem dług poprzednio zaciągnięty i weksle, opiewające pierwotnie na walutę dolarową, prolongowali, wystawiając nowe na walutę złotową.

Uznanie miało to samo znaczenie, jak gdyby zawiadowcy dopiero po zarejestrowaniu ich zaciągnęli byli dług. Dług osobisty Roberta K. i Edwarda K. przemienił się w dług spółki.

Niesłuszny, bo sprzeczny z ustaleniami sądu apelacyjnego, jest zarzut pozwanej, że nie otrzymała żadnej waluty. Sąd ten ustalił, że Robert K. i Edward K. otrzymaną od powoda pożyczkę użyli na potrzeby spółki.

¹⁾ Uwaga: Przepisowi § 2 ust. 2 ustawy z 6 marca 1906 o spółkach z ogr. odpow. (Nr. 58 austr. dz. p. p.) odpowiada art. 171 § 2 obowiązującego k. h. z r. 1934, a przepisowi §§ 18 i 19 ustawy z r. 1906 odpowiada art. 193 k. h. z r. 1934.

Uznanie przez zarząd spółki z ogr. odpow. zobowiązań zaciągniętych na rachunek spółki przed jej zarejestrowaniem uzasadniałoby odpowiedzialność spółki za te zobowiązania także ze stanowiska przepisów k. h. z r. 1934.

Przepis art. 15 pr. weksl. z r. 1924 zamieszczony jest w niezmienionym prawie układzie w art. 16 pr. weksl. z r. 1936.

Bezpodstawne jest powołanie się pozwanej na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. Rz. P. Nr. 59, poz. 509). Weksle opiewające pierwotnie na walutę dolarową wymienili zawiadowcy pozwanej spółki dnia 31 sierpnia 1933 r. na weksle w walucie złotowej; zrobili to w czasie, gdy rozporządzenie jeszcze nie obowiązywało, weszło bowiem w życie dopiero dnia 7 lipca 1934 r., a wtedy weksle dolarowe już nie istniały, wskutek czego nie można mówić o wierzytelności w walucie zagranicznej.

Na dwóch wekslach z dnia 31 sierpnia 1933 r., płatnych dnia 31 marca 1934 r., wystawionych na kwoty po 1000 zł, powód jako wekslobiorca umieścił na odwrotnej stronie swoje indosy in blanco. Zarzut braku legitymacji powoda wskutek umieszczenia indosów jest bezpodstawny. Indos in blanco nie uwłącza formalnej legitymacji; ma ją powód jako posiadacz weksli (art. 15 pr. weksl.). Powód mógł wykreślić swe indosy, ale i bez tego skreślenia posiada formalną legitymację, żądanie wykreślenia byłoby tylko niepotrzebną formalnością.

Niesłuszne są także zarzuty pogwałcenia istotnych przepisów postępowania.

Sąd apelacyjny nie powołuje się na księgi handlowe pozwanej, lecz na wyciąg z nich; skoro zaś wyciąg uznał za wystarczający, mógł pominąć dowód z samych ksiąg (art. 275 § 1 k. p. c.).

Sąd nie jest związany swoim postanowieniem dowodowym, może je stosownie do okoliczności uchylić, uzupełnić lub zmienić (art. 259 § 1 k. p. c.). Dlatego nie uzasadnia jeszcze pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, których pozwana zresztą nie wymienia, jeżeli nie przeprowadził pewnych dowodów, które poprzednio dopuścił.

Dotyczy to zaniechania ponownego przesłuchania świadków Kazimierza H. i Roberta K., co sąd pierwszej instancji dostatecznie uzasadnił i nieprzeprowadzenia dowodu z prywatnego protokołu z dnia 21 października 1933 r. o treści rozmowy Wiktora R. i Feliksa H. z powodem. Sąd mógł pominąć dowód z tego protokołu, ponieważ miał w tym względzie zeznania świadka.

Sąd może wprawdzie dopuścić dowód nawet niepowołany przez strony, jeżeli powziął o nim wiadomość z oświadczeń stron lub z akt sprawy i jeżeli w szczególnych przypadkach kodeks postępowania cywilnego nie zawiera odmiennego postanowienia (art. 244), ale nie pogwałca przepisu postępowania, jeżeli tego nie robi, ponieważ nie ma w tym względzie procesowego obowiązku.

Dowód z umowy z dnia 13 listopada 1931 r. L. rep. 8273, dotyczącej kupna terenów w Wójtowej, mógł być pominięty, skoro wysokość długu pozwanej dała się ustalić na podstawie innych dowodów.

Pominięcie przesłuchania w charakterze strony zawiadowcy pozwanej spółki Wiktora R. uzasadnia sąd apelacyjny niewłaściwie przepisem § 381 p. c. a., zamiast przepisem art. 323 § 2 k. p. c.

Jest to jednak bez znaczenia. Wiktor R., dwukrotnie wezwany do przesłuchania, nie zgłosił się w sądzie, a sąd apelacyjny gołosłowne twierdzenie o przeszkodzie uznał za niewystarczające usprawiedliwienie. Nie można zaś — jak chciałaby pozwana — sprawdzać, czy takie gołosłowne twierdzenie odpowiada prawdzie, bo sprzeciwiałoby się to obowiązкови szybkiego prowadzenia sporu.

Zarzut pominięcia dowodu z pokwitowań wypłat, uskutecz-nionych przez pozwaną na rzecz powoda, jest niesłuszny. Pozwana ofiarowała ten dowód i sąd okręgowy dopuścił go, tudzież polecił pozwanej przedłożenie pokwitowań na następnej rozprawie dnia 24 stycznia 1935 r., ale pozwana nie przedłożyła ich ani na tej rozprawie, ani na następnych i dlatego żali się zupełnie bezpod-stawnie.

Na rozprawie apelacyjnej pozwana postawiła wniosek o dopuszczenie dowodu z akt sądu grodzkiego w Jaśle sygn. Nc. 689/35 na okoliczność, że firma „Wojtowa“, obecnie „Alfred“, spółka z ogr. odp. w Krośnie, złożyła do depozytu sądowego pismem z dnia 28 sierpnia 1935 r. kwotę 247 dol. na rzecz Andrzeja K., z czego miało wynikać, że nie było umowy o przerachowanie dolarów na złote.

Sąd apelacyjny mógł ten dowód pominąć, ponieważ pozwana powinna była uzasadnić swoje twierdzenie i przedłożyć pismo Sądu Grodzkiego w Jaśle sygn. Nc. 689/35, skoro — jak twierdzi w skardze kasacyjnej — zostało jej doreczone.

Sąd apelacyjny uznał wysokość kosztów postępowania w pierw-szej instancji, skoro zatwierdził w całości zaskarżony wyrok.

Ponieważ żadna z podstaw zaskarżenia nie została uspra-wiedliwiona, skarga kasacyjna ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).
Db.

200 Do § 1 ustawy z dnia 9 sierpnia 1908 o odpowie-dzialności za szkody z ruchu samochodowego Nr. 162 dz. u. p. (austr.) i § 46 ustawy z 28 grudnia 1887 o ubez-pieczeniu robotników od wypadków Nr. 1 dz. u. p. austr. z r. 1888.

Ustawa o odpowiedzialności za szkody z ruchu samochodowego nie zmieniła w niczym zasad odpowie-dzialności przedsiębiorcy z § 46 ust. 1 L. 1/1888, wobec czego przedsiębiorca, który ubezpieczył robotnika od wypadku nie odpowiada także z ustawy samochodowej za wypadek, któremu uległ ten robotnik podczas po-dróży służbowej autem przedsiębiorcy.

(O. S. N. z dnia 9 marca 1937 C II 2860/36, S. A. Lwów II CA 434/36, S. O. Sambor I C 563/35).

Uzasadnienie: Ustalono, że mąż powódki, techniczny urzędnik pozwanej, ubezpieczony od wypadku, uległ wypadkowi automobilowemu w czasie służbowej podróży autem pozwanej

w dniu 15 listopada 1933, że wskutek tego, będąc chorym, nie pracował do jesieni 1934, po czym w czasie dalszej pracy u pozwanej zachorował ponownie z początkiem marca 1935 i zmarł dnia 23 kwietnia 1935, że śmierć nastąpiła wskutek wypadku w dniu 15 listopada 1933, a powódce przyznano 189 zł renty wdowiej z ubezpieczeń społecznych od wypadków.

Powódka dochodzi w tym sporze skapitalizowanej na 57.000 zł renty, jako odpowiadającej istotnej jej szkodzie, poniesionej przez śmierć męża, dalej kosztów leczenia i pogrzebu 12.500 zł, oraz zadośćuczynienia 20.000 zł za krzywdę moralną, opierając roszczenia te na przepisach art. 152, 162, 164, 166 k. z., na ustawie samochodowej L. 162/908 Dz. p. p., w końcu na przepisach ustawy o ubezpieczeniu społecznym L. 396/33 Dz. Ust.

Tak ustawa L. 1/888 Dz. p. p., jak i ustawa o ubezpieczeniu społecznym L. 396/33 Dz. Ust., zwalniają pracodawcę od odpowiedzialności za szkodę, wyższą od odszkodowania, przyznanego pracownikowi z tytułu ubezpieczenia od wypadku, a tylko w drodze wyjątku zezwalają na taką odpowiedzialność z ustawy cywilnej, jeśli pracodawca wypadek wywołał rozmyślnie (§ 46 ustawy L. 1/888 Dz. u. p., art. 196 ustawy L. 396/33 Dz. Ust.).

Powódka twierdziła wprawdzie, że pozwana wywołała rozmyślnie wypadek 15 listopada 1933, lecz nie podała żadnych szczegółów uzasadniających, że pozwana w dniu tym chciała swe auto wywrócić w rów i że w drodze oznaczonych czynności plan ten przeprowadziła i męża powódki uszkodziła.

W myśl przepisu § 46 ustawy L. 1/888 pozwana nie odpowiada zatem powódce za jej szkodę, wyższą nad kwotę, przyznaną powódce z Z. U. S. w formie renty wdowiej.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznym L. 396/33 Dz. Ust. wprowadziła nadto drugi wyjątek od zasady, że pracodawca ubezpieczonemu nie odpowiada cywilnie za szkodę z wypadku, a wyjątek ten zachodzi, gdy pracodawca zaniedbał obowiązków nałożonych przez przepisy o ochronie życia i zdrowia pracowników. Koniecznym wymogiem tej odpowiedzialności jest więc istnienie przepisów, zatem norm wiążących, mających na celu taką ochronę pracownika i naruszenie tych norm przez pracodawcę, choćby z niedbalstwa.

Powódka twierdzi, że w marcu 1935 mąż jej uległ po raz drugi wypadkowi przy pracy i zmarł wskutek tego drugiego wypadku, zaś wypadkiem tym było dźwignięcie prasy przez jej męża. Następnie twierdziła, co podtrzymuje w kasacji, że mężowi jej, rekonwalescentowi, zlecono czyszczenie i badanie kotłów, pracę w kopalni najcięższą, że w dniu 1 marca 1935 mąż jej wszedł do kotła, by zbadać jego stan, gdy wyszedł był blady i następnego dnia zachorował. Gdyby więc można było przyjąć, że zaszedł tu wypadek przy pracy, to twierdzenie powyższe powódki nie wykazywałoby ani rozmyślnego działania pozwanej, ani zaniedbania przepisów o ochronie życia i zdrowia, skoro pełniącemu służbę, zatem nie choremu urzędnikowi technicznemu, choćby rekonwalescentowi, zleciła zbadanie kotła.

Natomiast w czasie wypadku z autem w dniu 15 listopada 1933 pozwana nie mogła odpowiadać wedle art. 196 ustawy L. 396/33 Dz. Ust., gdyż ustawa ta wówczas jeszcze nie obowiązywała. Pozwana nie odpowiadałaby zatem za szkodę, gdyby nawet w tym dniu z niedbalstwa naruszyła jakie przepisy o ochronie pracowników. Powódka nie podała jednak żadnych szczegółów, wskazujących, że w dniu 15 listopada 1933 pozwana zaniedbała takich przepisów. Twierdzenie, że auto było stare i zniszczone, nie wskazuje na związek przyczynowy z wypadkiem zjechania auta do rowu. Powódka nie twierdziła też, by defekt kierownicy, przez który auto wpadło w rów, istniał już przy wyjeździe z garażu i by pozwana o tym wiedziała.

Nie zachodzą zatem wyjątki z art. 46 ustawy L. 1/888 Dz. p. p., ani z art. 196 ustawy L. 396/33 Dz. Ust., nakładające na przedsiębiorcę pełną odpowiedzialność z ustaw cywilnych za całą szkodę ubezpieczonego.

Skoro zaś pozwana nie odpowiada za szkodę w ustawie cywilnej określonej, obojętne są rozważania, jaką ustawę w razie takiej odpowiedzialności należałoby stosować, cywilną austriacką, czy kodeks zobowiązań.

Ustawa o odpowiedzialności za szkody z ruchu samochodowego L. 162/908 Dz. p. p. nie zmieniała w niczym zasad odpowiedzialności przedsiębiorcy z § 46 ustawy L. 1/888 Dz. p. p. Skoro więc mąż powódki był ubezpieczony od wypadku, pozwana nie odpowiada także z ustawy samochodowej L. 162/908 Dz. p. p. za szkodę z wypadku przy pracy i zbędne są rozważania, czy zaszło przedawnienie z § 6 tej ustawy.

Wobec powyższego zbędne też było dalsze badanie tak wypadku w dniu 15 listopada 1933, jak i zdarzeń w marcu 1935, a pominięcie dowodów w tych kierunkach nie mogło wpłynąć na wynik (art. 426/2 k. p. c.).

201 Do § 3 ordynacji z 10 grudnia 1914 Dz. p. p. Nr. 337 o zwalczaniu czynności prawnych dłużnika.

Zwalczanie czynności nieodpłatnej dłużnika nie zależy od wykazania, że dłużnik zdziałał ją w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli ani od wykazania, że nabywca wiedział o tym zamiarze dłużnika¹⁾.

(O. S. N. z dnia 16 lutego 1937 C II 2531/36, S. O. Wadowice I CA 140/36).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, wniesionej przez pozwaną, a opartej na podstawach z art. 426 p. 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

¹⁾ Uwaga: Tak samo przedstawiałaby się ta kwestia ze stanowiska art. 289 § 1 k. z. Według tego przepisu wierzyciel może zaskarżyć czynność prawną dłużnika, którą osoba trzecia osiągnęła korzyść pod tytułem darmym, bez względu na to, czy obdarowany wiedział lub powinien był wiedzieć o tym, że dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli.

Pierwszą z tych przyczyn upatruje skarga kasacyjna w tym, że sąd odwoławczy błędnie w przypadku zastosował przepis § 3 pkt. 1 ordynacji zaczepnej z roku 1914, skoro czynność prawna, zwalczana w sporze, była odpłatna.

Zarzut ten nie znajduje oparcia w ustaleniach zaskarżonego wyroku, stanowiących według art. 439 k. p. c. podstawę decyzji Sądu Najwyższego.

Z ustaleń tych bowiem wynika, że dłużnik powódki odstąpił pozwanej własność realności, na której powódka zaspokojenia swej wykonalnej wierzytelności poszukuje, tytułem darmym, a nie tytułem odpłatnym wzamian za spłacenie długu rzekomo zaciągniętego przez dłużnika powódki u Antoniego J., jak to pozwana w sporze twierdziła.

Okoliczność, że dłużnik powódki, przenosząc na pozwaną własność spornej nieruchomości zastrzegł dla siebie prawo do dożywotniego użytkowania połowy tej nieruchomości, wbrew wywodom kasacji nie nadaje zwalczanej w sporze czynności prawnej charakteru umowy odpłatnej, a zmniejsza jedynie wartość darowizny.

Powódka posiada wykonalny tytuł, na podstawie którego może prowadzić przeciw swemu dłużnikowi egzekucję — na prawie dożywotniego użytkowania, obciążającym połowę spornej nieruchomości (art. 526 i 527 k. p. c.). Dlatego zbędnym było objęcie sporem zaczepnym rozporządzenia dłużnika, którym wspomniane prawo dożywotniego użytkowania na rzecz swoją ustanowił.

Przepis § 3 ust. 1 ordynacji zaczepnej, który przy ocenie dopuszczalności zaczepienia objętej sporem czynności prawnej wchodzi w zastosowanie, nie wymaga dla przyjęcia zasadności powództwa istnienia po stronie dłużnika zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli i wiadomości pozwanej, jego kontrahentki, o tym zamiarze.

Pominięcie zbadania istnienia wspomnianych przesłanek nie uzasadnia zatem podstawy z p. 2 art. 426 k. p. c.

Prowadzenie dowodu na fakt, że pozwana uzyskała prenotację prawa zastawu dla kwoty 1000 zł na karcie ciężarów realności, objętych w h. 297 i 950 gminy Wilkowice, było już z tego względu zbędnym (art. 243 k. p. c.), ponieważ powódka wystąpiła ze sporem zaczepnym dla uzyskania pretensji dwukrotnie większej, bo wynoszącej 2000 zł, nie licząc należitości ubocznych.

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

Dł.

202 Do §§ 28 i 29 rozp. walor. i art. 2 ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o moratorium hipotecznym (Dz. U. Rz. P. Nr. 25, p. 213) z późniejszymi zmianami.

1. Zasady uczciwego obrotu przy wykonywaniu zobowiązań i względy słuszności przemawiają przeciw pełnej waloryzacji wierzytelności, jeżeli wierzyciel pretensję tę przeniósł na osobę trzecią celem ukrzywdzenia swych wierzycieli.

2. Moratorium hipoteczne nie może mieć wpływu na miarę przerachowania danej wierzytelności hipotecznie zabezpieczonej.

(O. S. N. z dnia 6 lutego 1937 C II 2370/36, S. A. Lwów II CZ 691/36, S. O. Czortków Co 278/35).

Uzasadnienie: Przedmiotem przerachowania jest wierzytelność w kwocie 8700 K. z pn., ustalona wyrokiem Sądu Obwodowego w Czortkowie z dnia 25 maja 1914 sygn. Cg I 152/14, a stanowiąca zwrot części zaliczki uiszczonej na poczet ceny kupna za połowę realności objętej obecnie whl. 63 ks. gr. gm. Czortków z powodu rozwiązania umowy kupna i sprzedaży.

Sąd Okręgowy w Czortkowie przerachował tę wierzytelność w trybie postępowania niespornego według 50% miary na zasadzie §§ 28 p. 1 i 29 p. 1 lit. e) i p. 3 rozporządzenia waloryzacyjnego, a sąd apelacyjny na rekurs obu stron zatwierdził uchwałę sądu okręgowego.

Obie strony zaskarżają uchwałę sądu apelacyjnego na zasadzie § 16 pat. nesp. zażaleniami, zarzucając oczywistą sprzeczność z ustawą, a w szczególności z przepisami §§ 28 p. 1 i 29 p. 1 lit. e) i p. 3 rozporządzenia waloryzacyjnego, lecz bezpodstawnie.

Niesłusznie zarzuca wierzyciel, jakoby sądy nie ustaliły obecnej wartości realności, skoro tę wartość ustaliły na podstawie oceny jej przez biegłych, dokonanego w aktach komornika Sądu Grodzkiego w Czortkowie sygn. Km. 1973/35. Zarzut wierzyciela, że oszacowania nieruchomości, dokonywane w toku postępowania egzekucyjnego są pod względem mocy dowodowej z reguły bezwartościowe, jest oczywiście bezzasadny.

Słusznie przyjęły sądy jako okoliczność przemawiającą przeciw 100% przerachowaniu przyznany przez wierzyciela fakt, że celem ukrzywdzenia swych wierzycieli pozorną cesją przeniósł był swą wierzytelność na bł. p. Wolfa M., gdyż według § 28 p. 1 rozp. walor. rozstrzygają przy przerachowaniu wierzytelności zasady uczciwego obrotu przy wykonywaniu zobowiązań i względy słuszności.

Bezpodstawnie zarzuca wierzyciel, że sądy nie uwzględniły przy przerachowaniu faktu, że dłużnicy z połowy realności whl. 63 ks. gr. gm. Czortków pobrali w latach 1926 do 1936 w formie czynszów znaczne dochody. Sądy ten fakt uwzględniły.

Wartość połowy powyższej realności w czasie zawarcia umowy kupna sprzedaży w r. 1911 ustalono na 25.000 zł. zaś obecną na 9.100 zł. Stosunek tych wartości uzasadniałby 35% miarę przerachowania, sądy przerachowały jednak wierzytelność według 50% miary, mając właśnie na względzie fakt pobrania przez dłużników z realności znacznych dochodów.

Moratorium do r. 1938 przysługujące dłużnikom do zapłaty wierzytelności jako hipotecznie zabezpieczonej, nie może mieć, jak to słusznie przyjęły sądy, wpływu na miarę przerachowania wierzytelności.

Bezpodstawny jest wreszcie zarzut wierzyciela, że sądy nie uwzględniły w odpowiedniej mierze zmiany w osobistych stosunkach majątkowych wierzyciela z jednej strony, a dłużników z drugiej strony, gdyż sądy ustaliły, że w stosunkach majątkowych obu stron nastąpiło pogorszenie w jednakowej mierze. Z tych względów dla braku wymogów z § 16 pat. niesp. nie mogło zażalenie wierzyciela odnieść skutku.

Bezpodstawne jest także zażalenie dłużników domagających się przerachowania według 35% a nawet 15% miary.

Wprawdzie stosunek wartości nieruchomości w czasie zawarcia umowy a w czasie obecnym uzasadniałby przerachowanie według 35% miary, jednak słusznie podwyższyły sądy miarę przerachowania do 50%, uwzględniając fakt ustalony, że dłużnicy z tej nieruchomości w latach 1926 do r. 1936 pobrali bardzo znaczne dochody.

Niesłusznie zarzucają dłużnicy, że sądy nie uwzględniły faktu, że na nieruchomości przysługuje Chaji B. prawo dożywotniego użytkowania, gdyż sądy ustaliły, że Chaja B. nie wykonywa przysługującego jej prawa dożywotniego użytkowania i zasadniczo nie pozostaje na utrzymaniu dłużników, którzy tylko od czasu do czasu udzielają jej drobnych zasiłków.

W braku wymogów z § 16 pat. niesp. nie mogło zatem także zażalenie dłużników odnieść skutku.

203 Do § 47 ust. 2 rozp. walor.

Przerachowaniu w trybie postępowania niespornego wierzytelności, wynikającej z aktu notarialnego, nie stoi na przeszkodzie ani zarzut zapłaty, ani zarzut potrącenia, zgłoszony przez dłużnika.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 1936 C II 2290/35).

Sąd Najwyższy w sprawie Skarbu Państwa przeciwko Dawidowi H. o przerachowanie sumy 15.500 kor. austr., uwzględnił rekurs rewizyjny Prokuratorii Generalnej, uchylił uchwały Sądu Okręgowego w Krakowie z 16 sierpnia 1935 I Cz 1297/35 i polecił sądowi okręgowemu, aby wniosek o przerachowanie merytorycznie załatwił i nową uchwałę wydał.

Uzasadnienie: Sąd rekursowy odesłał wnioskodawcę do drogi sporu z jego wnioskiem o przerachowanie, wychodząc z założenia, że roszczenie Skarbu Państwa, jako zakwestionowane przez przeciwnika, musi być naprzód ustalone pod względem istnienia w drodze sporu, zwłaszcza że w sporze o jego istnienie musiałoby i tak być przerachowane, gdyby je zasądzone, wreszcie, że przerachowanie w drodze niespornej mogłoby mieć przesądzające znaczenie dla przerachowania w sporze.

Stanowisko prawne sądu rekursowego, powyżej przedstawione, jest błędne.

W postępowaniu przerachowawczym chodzi o ustalenie sposobu przerachowania, mianowicie ustalenie miary przerachowania i ewentualne doliczenie nieprzedawnionych odsetek za 3 lata, nie rozstrzyga się natomiast w tym postępowaniu, jako niespornym, o należności lub nienależności długu, o zarzucie kompensaty, które to kwestie w razie zaprzeczenia należą do drogi sporu. Nie stwarza się bowiem przy przerachowaniu jakiegoś nowego tytułu egzekucyjnego, lecz jedynie się stwierdza, jaką sumę przedstawiają w obiegowych złotych wierzytelności, opiewające na marki polskie, ruble rosyjskie, lub dawne korony austriacko - węgierskie.

Na wniosek którejkolwiek ze stron należy w myśl § 47 ust. 2 rozp. wal., skutecznie przerachowanie w trybie postępowania niespornego. Ani przeto zarzut zapłaty, ani zarzut kompensaty, podniesiony przez dłużnika w toku postępowania przerachowawczego, nie stoi na przeszkodzie przerachowaniu, w następstwie czego sąd nie może odesłać wierzyciela z wnioskiem jego o przerachowanie na drogę sporu, zwłaszcza, jeśli, jak w danym przypadku, przerachować się mające roszczenie opiera się na skrypcie dłużnym, zaopatrzonym klauzulą z § 3 ord. not. austr. Przeciwnie, dłużnik winien być z zarzutami powyższego rodzaju odesłany na drogę sporu, w myśl przepisu § 2 L. 7 pat. niespor.

Gdy wniosek rekursowy o zmianę zaskarżonej uchwały i przywrócenie do mocy prawnej uchwały sądu I instancji nie może być uwzględniony, gdyż sąd rekursowy nie rozpatrzył tej ostatniej uchwały co do istoty rzeczy, oraz z uwagi, że wniosek powyższy, jako obszerniejszy, mieści w sobie również wniosek o zniesienie uchwały rekursowej i załatwienie rekursu w kwestii przerachowania, zarządzono, jak powyżej. Zarządzenie to bowiem nie wykracza *ultra petitem*. Db.

204 Do art. 1 i 4 rozp. Prezydenta Rzplitej z 18 maja 1927 r. o kaucjach składowych w związku z umową o pracę (Dz. U. Rz. P. Nr. 46, p. 409) i § 1435 k. c. a.

1. Przepis art. 4 tego rozp. nie ma zastosowania w wypadku, gdy pracownik żąda zapłaty części gotówki uzyskanej przez pracodawcę z realizacji kaucji pracownika, rzekomo bezprawnie zatrzymanej.

2. Zgoda pracownika na zaspokojenie się pracodawcy, ze złożonej przez pracownika kaucji, może być wyrażona także przed rozwiązaniem stosunku służbowego¹⁾.

(O. S. N. z dnia 27 sierpnia 1936 C II 3096/36, S. A. Lwów II CA 568/36, S. O. Przemyśl I C 509/35).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 pkt. 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

¹⁾ Uwaga: *Condictio causa finita* z § 1435 k. c. a. znalazła wyraz w art. 129 k. z. E. K.

Zarzut obrazy przepisów art. 1 i 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 18 maja 1927 o kaucjach składowych w związku z umową o pracę (Nr. 46, poz. 409 Dz. U. Rz. P.), uczyniony zaskarżonemu wyrokowi ze stanowiska podstawy z art. 426 p. 1 k. p. c., jest nieuzasadniony.

Przedewszystkiem zauważyć należy, że przepis art. 4 powołanego rozporządzenia nie wchodzi w przypadku w zastosowanie, ponieważ powód nie dochodzi wydania kaucji złożonej w związku z umową o pracę, ale żąda zapłaty części gotówki uzyskanej przez stronę pozwaną z realizacji kaucji powoda, rzekomo nieprawnie zatrzymanej (§ 1435 k. c. a.).

Według miarodajnych w tym względzie przepisów art. 1 ust. 1 i 2 rozporządzenia z 18 maja 1927 Nr. 46 poz. 409 Dz. U. Rz. P., pracodawca może powstałą szkodę lub stratę pokryć z kaucji złożonej przez pracownika na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy lub z powodu tej pracy tylko za zgodą pracownika tak co do zasady, jak i wysokości odszkodowania, w braku zaś porozumienia na podstawie orzeczenia sądowego.

Sąd apelacyjny ustalił niewadliwie, zatem ustalenia te wiążą instancję kasacyjną przy wydaniu wyroku (art. 439 k. p. c.), że powód w umowie służbowej, zawartej 17 lipca 1933, zgodził się wyraźnie na to, by kaucja złożona w związku z tą umową została użyta na pokrycie całkowitej sumy braków w majątku spółdzielni powstałych z winy powoda w sklepie spożywczym, którego kierownictwo sprawował powód.

Ustalił dalej zaskarżony wyrok, że wysokość strat pozwanej spółdzielni, zawinionych przez powoda w sumie przewyższającej złożoną kaucję, została stwierdzona na podstawie przeprowadzonego między stronami obrachunku, który powód bez zarzutu przyjął.

Ustalenia te wykazują zarazem istnienie przesłanek uprawnających pracodawcę według art. 1 ust. 2 rozporządzenia o kaucjach pracowniczych do pokrycia zawinionych przez pracownika strat ze złożonej kaucji.

Okoliczność, że strona pozwana wbrew przepisowi art. 2 ust. 1 rozporządzenia o kaucjach pracowniczych przyjęła od powoda książeczkę Komunalnej Kasy Oszczędności w Przemyśle, stanowiącą kaucję, we własne przechowanie, zamiast ulokować ją w jednej z instytucji w przepisie tym wymienionych, nie zmienia stanu sprawy na korzyść powoda, przepis ten bowiem ma znaczenie jedynie porządkowe i nie pozbawia pracodawcy prawa zaspokojenia się z kaucji, skoro istnieją ku temu warunki przewidziane w art. 1 ust. 2 powołanego rozporządzenia.

Sąd Najwyższy podziela przy tym pogląd zaskarżonego wyroku, że zgoda na zaspokojenie się pracodawcy ze złożonej przez pracownika kaucji, może być wyrażona także przed rozwiązaniem stosunku służbowego. Z prawa tego może pracodawca jednak ko-

rzystać tylko w razie uzgodnienia z pracownikiem wysokości sum potrącić się mających, co, jak ustalono, miało w przypadku miejsce.

Podstawa kasacyjna z punktu 2 art. 426 k. p. c., upatrywana w wadliwym ustaleniu stanu faktycznego przez sąd odwoławczy, również nie zachodzi, ustalenia bowiem zaskarżonego wyroku są zgodne z wynikami postępowania dowodowego, na których je oparto i nie wykazują wytkniętych w kasacji sprzeczności lub pominieć (art. 250 § 1, 351, 411, 417 k. p. c.).

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

205 Do art. 112 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 o ubez. prac. umysł. (Nr. 106, poz. 911 Dz. U. R. P.) i § 1012 k. c. a.

Pracownik, który jako pełnomocnik pracodawcy miał obowiązek ubezpieczenia każdego pracownika umysłowego zajętego u pracodawcy, i obowiązku tego co do siebie nie wykonał, nie może dochodzić ze skutkiem przeciw pracodawcy zwrotu szkody powstałej wskutek niezgłoszenia go do ubezpieczeń socjalnych.

(O. S. N. z dnia 8 lutego 1937 C II 2423/36, S. A. Lwów I CA 107/36, S. O. Lwów I 2 Cg 2386/32).

Uzasadnienie: Powód zaskarżył wyrok apelacyjny jeno co do kwoty 1.892 zł. 80 gr. z tytułu szkody w zasiłku bezrobotnych, powstałej wskutek nieubezpieczenia powoda w Z. U. P. U.

Ustalono, że powód, jako zarządca dóbr, miał obowiązek zgłosić do ubezpieczeń socjalnych wszystkich pracowników pozwanego, zatem i siebie, zwłaszcza że pozwany przebywa przeważnie za granicą.

Za zaniebdania powoda, jako pełnomocnika pozwanego, odpowiada niewątpliwie pozwany wobec wszystkich swych pracowników, których powód zaniebdałby ubezpieczyć (art. 112 rozp. L. 911/27 Dz. Ust.). Przepis ten ustawy nie zmienia jednak postanowień ustawy cywilnej o pełnomocnictwie. Pełnomocnik odpowiada mocodawcy za szkodę wyrządzoną ze swej winy (§ 1012 k. c. a.). Powód odpowiada zatem pozwanemu za szkodę, wyrządzoną przez zaniebdanie ubezpieczenia każdego pracownika umysłowego, zajętego u pozwanego, a tym samym, o ile chodzi o ubezpieczenie powoda, słusznie oddalono roszczenie zwrotu szkody, za jaką powód odpowiada pozwanemu.

Powód dochodził pozwem szkody powstałej wskutek niezgłoszenia powoda do ubezpieczeń socjalnych, nie zaś wskutek niezapłacenia zaległych składek. Roszczenie takie jest więc zmianą zasady pozwu, niedopuszczalną w wyższej instancji (§ 483—513 p. c. a.).

206 Do art. 2/1 rozp. Prezydenta Rzpltej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323).

Maszynista kolejki wąskotorowej nie jest pracownikiem umysłowym i nie jest też osobą, która kieruje pracą w zakładzie.

(O. S. N. z dnia 20 maja 1937 C II 3331/36, S. A. Lwów II CA 587/36, S. O. Stryj C 54/35).

Uzasadnienie: Nie zachodzą zarzucone obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c.

Ustalono, że powód jako maszynista, kierował parowozem kolejki wąskotorowej i uskuteczniał drobne naprawy parowozu, za którego całość odpowiadał.

Wobec tych ustaleń przyjęto zgodnie z ustawą, że powód nie był pracownikiem umysłowym. Rzp. L. 323/28 Dz. Ust.

Maszynista pracuje bowiem przy parowozie własnoręcznie, kieruje technicznie parowozem, zatem rzeczą, nie zaś pracą innych ludzi, a taka praca, choćby pełnił ją kwalifikowany majster, nie podpada pod przepis art. 2/1 cyt.

Parowóz, ani pociąg kolejki, przewożącej drzewo i ludzi, w zakładach leśnych pozwanej, nie jest zakładem pracy, ani jego oddziałem, lecz środkiem przewozowym, narzędziem, przy którym palacz i hamulczy pomagają tylko maszyniście w jego pracy. Powód, kierując pracą palacza i hamulczych, nie kierował pracą w zakładzie lub jego oddziale, lecz kierował tylko, choćby technicznie, pomocą, udzieloną mu w jego własnej pracy fizycznej.

Powód nie żalił się w apelacji na pominięcie dowodu z orzeczenia Ubezpieczalni społecznej z 19 września 1935. zatem wyrok zaskarżony nie miał podstawy tą sprawą się zajmować, zwłaszcza, skoro pominięty dowód w pierwszej instancji ofiarowała pozwana, a nie powód. Dowód ten miał zresztę wykazać tezę, że wedle orzeczenia Ubezpieczalni maszynista nie jest pracownikiem umysłowym.

Skoro powód sam twierdził, że nie było rozstrzygnięcia władz administracyjnych o obowiązku ubezpieczenia go, jako pracownika umysłowego, zbędne były badania w tym względzie. Kodeks postępowania cywilnego nie zna dowodu, polegającego na zasięgnięciu przez sąd opinii prawnej innych władz państwowych.

Nie naruszono zatem zasad postępowania, jak to w powyższych kierunkach zarzuca kasacja.

207 Do art. 21 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323).

Zakaz potrąceń zawarty w art. 21 rozp. nie stosuje się do innych świadczeń pracodawcy, które nie są wynagrodzeniem za pracę, a zatem nieobjęte są tym zakazem świadczenia z tytułu bezprawnego zerwania umowy (art. 39 cyt.) i świadczenia emerytalne pracodawcy.

(O. S. N. z dnia 15 kwietnia 1937 C II 3022/36, S. A. Lwów I CA 1002/35, S. O. Lwów I 2 CJ 1687/33).

Uzasadnienie: Zarzut błędnej wykładni prawa jest uzasadniony. Przepis art. 21 rozp. prac. um., ograniczający prawo potrąceń z płacy pracownika, odnosi się wyłącznie do wynagrodzenia za pracę, gdyż tak właśnie przepis ten stanowi.

Nie ma w ustawie postanowienia, by zakaz potrąceń, zawarty w art. 21 cyt., należało stosować także do innych świadczeń pracodawcy, nie będących wynagrodzeniem za pracę. Tu należą świadczenia z tytułu bezprawnego zerwania umowy (art. 39 cyt.) i świadczenia emerytalne pracodawcy.

Oba te rodzaje świadczeń pracodawcy przypadają w czasie, kiedy pracownik już nie pracuje, a umowę pracy już rozwiązano, zatem świadczenia te nie są wynagrodzeniem za pracę i do nich nie odnoszą się ograniczenia z art. 21 cyt. Nie ma też podstawy prawnej, by przepis art. 21 cyt., uchylający moc powszechnej ustawy cywilnej co do prawa potrącenia wierzytelności wzajemnych, wyklądać rozszerzająco i stosować w przypadkach, w art. 21 cyt. niewymienionych.

Skoro więc między stronami stosunek pracy nie istnieje od końca 1922 i od tego czasu pozwana płaci powodowi emeryturę, to sprzeczny z ustawą jest pogląd zaskarżonego wyroku, że z emerytury powoda za styczeń, luty i marzec 1933 pozwana mogła potrącać jego należności, wyliczone w art. 21 cyt.

Pozwana była więc z powszechnej ustawy cywilnej (§ 1438 k. c. a.) uprawniona z wierzytelnością emerytalną powoda potrącić swe roszczenia wzajemne, i chodzi w sporze o pytanie, czy wierzytelność pozwanej odpowiada wymogom ustawy cywilnej o potrąceniu.

Pytanie to w wyroku zaskarżonym rozstrzygnięto zgodnie z ustawą. Ustalono, że Rada Administracyjna pozwanej fundacji przyznała powodowi od dnia 1 listopada 1919 pobory V klasy urzędników państwowych, że za podstawę obliczenia emerytury swych pracowników uchwaliła od dnia 1 listopada 1921 przyjąć ustawę emerytalną państwową, że w piśmie z 27 sierpnia 1924 powód sam żądał przyznania mu emerytury wedle 1170 punktów, co odpowiada zaopatrzeniu emerytalnemu urzędnika V stopnia szczebla „a“, że w tej wysokości pozwana uznaje należność emerytury powoda i ją wypłaca, że w styczniu, lutym i marcu 1933 emerytura powoda wynosiła 509 zł. 2 gr., czyli za te trzy miesiące 1.527 zł. 6 gr., oraz ustalono, że poprzednio, w ciągu ośmiu lat (1925 do 1932) powodowi, ponad jego należność emerytalną, obliczoną wedle punktów, wypłacono kwotę, przenoszącą 1.527 zł. 6 gr., a wypłata ta nastąpiła wskutek mylnego obliczenia buchalterii pozwanej.

Ustalenia te wykazują zgodne porozumienie stron, że powód ma mieć emeryturę urzędnika państwowego V klasy szczebla „a“, że powodowi nie służą żadne wyższe roszczenia emerytalne, że z tytułu zapłaconej powodowi wskutek błędu pozwanej, nienależnej kwoty, przenoszącej 1.527 zł. 6 gr. pozwana z upływem 1932 miała do powoda nieprzedawnioną, ważną wierzytelność wzajemną w tejże

kwocie (§ 1431 k. c. a.) i była uprawniona do potrącenia jej z wierzytelnością emerytalną powoda za styczeń, luty i marzec 1933 w równej wysokości.

Roszczenia emerytalne powoda za owe trzy miesiące, wobec prawomocnego oddalenia powództwa co do nadwyżki, wynoszące obecnie tylko kwotę 1.527 zł. 6 gr., nie służą już powodowi jako umorzone przez potrącenie ze wzajemną wierzytelnością pozwanej w te same wysokości i dlatego oddalono powództwa.

Dalsze podstawy skargi kasacyjnej pozwanej fundacji są tym samym bez znaczenia.

208 Do art. 29 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16-go marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323).

Pracodawca może skutecznie wypowiedzieć umowę o pracę pracownikowi w czasie, gdy tenże zwolniony został przez pracodawcę od właściwych zajęć służbowych celem pełnienia obowiązków delegata Z. Z. Z. (Związku Związków Zawodowych).

(O. S. N. z dnia 23 listopada 1936 C II 1660/36, S. O. Tarnów I Ca 228/36, S. Pr. Tarnów Cpr. 316/35).

Uzasadnienie: Wyrok sądu odwoławczego zwalczają obydwie strony procesowe z powodu naruszenia prawa materialnego (art. 426 k. p. c.).

Skardze kasacyjnej pozwanej gminy nie można odmówić słuszności. Przewidziane w przepisach art. 29 rozp. Prez. Rzpp. z 16 marca 1928, poz. 323, ograniczenia pracodawcy w możliwości wypowiedziania umów o pracę, mają charakter wyjątkowy, gdyż zasadniczo nie można zmuszać pracodawcy, aby wbrew swej woli i bez ciężącego na nim obowiązku umownego lub ustawowego, zatrudniał u siebie pracownika, który mu nie odpowiada lub zgoła jest mu nie potrzebny. Ograniczenia te, wprowadzone ze względów społecznych i dobra ogólnego, należy tłumaczyć całkiem ściśle i nie można ich rozszerzać na przypadki podobne, w ustawie nie wymienione. Wychodząc z tego założenia, nie można uznać dokonanego przez pozwaną gminę zwolnienia Jana Z. od właściwych zajęć służbowych na czas pełnienia przez niego obowiązków delegata Z. Z. Z. za urlop w ścisłym tego słowa znaczeniu, w ciągu którego wypowiedzenie umowy o pracę w myśl art. 29 cytowanej wyżej ustawy nie mogłoby nastąpić. Nie był to bowiem ani urlop w rozumieniu ustawy z 16 maja 1922 Nr. 40, poz. 334, ani urlop umowny, ileż pozwana gmina w sprawie zwolnienia Jana Z. od zajęć z tym ostatnim żadnej umowy nie zawierała. Wprawdzie w umowie z 18 stycznia 1934 zawartej między Z. Z. Z., a pozwaną gminą, użyto zwrotu, że Jan Z. otrzymuje „płatny urlop“, lecz przy wykładni umów nie należy się trzymać dosłownego brzmienia wyrazów (§ 914 k. c. a.), lecz badać zamiar stron, a nie ulega wątpli-

wości, że celem umowy z 18 stycznia 1934 było, aby Jan Z. poświęcił swoją pracę w Z. Z. Z. zamiast pozwanej gminie, nie zaś, aby dla wypoczynku lub poratowania zdrowia przerwał swoje czynności służbowe na przeciąg jednego roku. Pozwana gmina mogła zatem skutecznie wypowiedzieć Janowi Z. stosunek służbowy w dniu 13 lipca 1934 na koniec października i nie naruszyła przez to postanowień art. 29 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych. Przeciwny pogląd prawny, wyrażony w zaskarżonym wyroku, jest mylny i słusznie zwalcza go pozwana gmina w skardze kasacyjnej. Przytoczone zaś przez powódkę w odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwanej wywody, że stanowisko Jana Z. jako delegata Z. Z. Z. jest równorzędne ze stanowiskiem sędziego przysięgłego, ławnika sądu pracy, czy nawet posła, nie mogą być uwzględnione, skoro ustawodawca w art. 29 rozporządzenia z 16 marca 1928 r. poz. 323 żadnych ograniczeń co do wypowiedzenia umowy o pracę w czasie pełnienia obowiązków delegata Z. Z. Z. nie wprowadza, a wykładnia rozszerzająca tego przepisu, jak wyżej zaznaczono, jest niedopuszczalna.

Nie można również przyznać słuszności wywodom skargi kasacyjnej powódki, że Jan Z. był pracownikiem umysłowym do odwołania i że należało mu wypowiedzieć umowę o pracę w myśl art. 7 L. 3 statutu na 6 miesięcy naprzód. Wywody powódki, na uzasadnienie tego poglądu prawnego przytoczone, zostały już odparte na trafnych motywach wyroków sądów niższych instancji. O ile zaś powódka, nadając zeznaniom świadków Adama M., Dr A. znaczenie, jakiego sądy niższych instancji do tych zeznań nie przywiązywały i przekreślając całkowicie dowód z dokumentów, na których sądy niższych instancji się oparły, dochodzi do innych ustaleń faktycznych w tej kwestii, należy uznać te wywody w przewodzie kasacyjnym za niedopuszczalne (art. 426 i 439 k. p. c.). Zapatrywanie sądów niższych instancji, że Jan Z. był pracownikiem kontraktowym i że mają do niego zastosowanie przepisy rozp. Prez. Rzp. z 16 marca 1928 poz. 323 Dz. U. R. P., jest zatem słuszne, — a wobec tego wypowiedzenie umowy o pracę w dniu 13 lipca 1934 na dzień 31 października 1934 jest zgodne z przepisem art. 25 ust. 4 cytowanego wyżej rozporządzenia i Jan Z. nie może mieć do pozwanej gminy żadnego roszczenia, skoro wynagrodzenie po koniec października 1934 mu wypłacono. Bezasadne jest również roszczenie Z. o wynagrodzenie za urlop w r. 1935, skoro umowa służbowa została ważnie rozwiązana z dniem 31 października 1934 i Jan Z. w r. 1935 obowiązków służbowych nie pełnił. Wysokość wynagrodzenia Jana Z. na naukę Władysława T. oznaczyły sądy niższych instancji słusznie na mocy przepisów art. 343 k. p. c., skoro strony według niewadliwych ustaleń tychże sądów wysokość wynagrodzenia nie ustaliły. Potrąceniu tej wierzytelności z wzajemną pretensją pozwanej gminy w kwocie 85 zł., nie stoi na przeszkodzie przepis art. 21 cytowanego wyżej rozporządzenia, gdyż przyznana powódce jako cesjonariuszce Jana Z. kwota 50 zł. nie stanowi zwyczajnego

wynagrodzenia za pracę. Z powyższych więc motywów Sąd Najwyższy na mocy przepisów art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną powódki oddalił, zaś na mocy art. 439 k. p. c. uwzględnił skargę kasacyjną pozwanej gminy i zmienił zaskarżony wyrok w sposób w sentencji przedstawiony.

209 Do art. 25 ust. 2 ustawy z 23 marca 1929 Dz. U. R. P. poz. 276 i z 28 marca 1933 Dz. U. R. P. poz. 252

Na orzeczenie sądu drugiej instancji, wydane w postępowaniu z ustawy z 23 czerwca 1929 Dz. U. R. P. poz. 276 i z 28 marca 1933 Dz. U. R. P. poz. 252 o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców, stronom nie służy skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1936 C II 1464/36).

Uzasadnienie: Na uchwałę sądu okręgowego z dnia 1 listopada 1934 r. Ldh. 499/34 wydaną w trybie przepisów art. 15—23 ustawy z dnia 23 marca 1929 r. o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego (Dz. U. poz. 276) w brzmieniu noweli z dnia 28 marca 1933 r. Dz. U. poz. 252, złożył Efraim W. zażalenie z tego powodu, że sąd okręgowy nie zainstytucjonalizował na rzecz jego prawa zastawu z tytułu egzekucyjnego zajęcia i przekazu dla jego pretensji 210 zł., 200 zł. i t. d. resztek ceny kupna przysługujących dłużnikowi jego Józefowi D. przeciw nabywcom poszczególnych działek.

Sąd apelacyjny postanowieniem z dnia 23 marca 1936 r. zażalenie to jako niedopuszczalne odrzucił, odmawiając żalącemu się legitymacji do takiego zażalenia, a to na podstawie przepisów art. 24 i 25 powołanej ustawy z 23 marca 1929, Dz. U., poz. 276/29, a gdy Efraim W. na to postanowienie złożył skargę kasacyjną, sąd apelacyjny również tę skargę postanowieniem z dnia 15 kwietnia 1936 r. obecnie zaskarżonym jako niedopuszczalną w myśl art. 25 ustęp 2 powołanej ustawy odrzucił.

Bezasadnie żali się skarżący na to postanowienie, powołując się na art. 4 wspomnianej ustawy.

Jakkolwiek według przepisu tego mają w niniejszym postępowaniu zasadniczo zastosowanie przepisy k. p. c., jednakowoż z ograniczeniem, jeżeli ustawa niniejsza nie przewiduje „odmiennego trybu“, a właśnie odnośnie środków odwoławczych, unormowanych w art. 25 ustęp 2 cyt. ustawy, sąd odwoławczy rozstrzyga zażalenie ostatecznie na posiedzeniu niejawnym.

Wywód żalącego się, jakoby ustawodawca miał na myśli w art. 25 ustęp 2 cyt. ustawy niedopuszczalność dalszego środka odwoławczego wyłącznie w przypadku, gdy nastąpi merytoryczne

rozstrzygnięcie rekursu, a więc nie w razie odrzucenia rekursu, nie znajduje oparcie w brzmieniu wspomnianego przepisu, skoro przepis ten opiewa, że „sąd odwoławczy rozstrzyga rekurs ostatecznie...“, a tak merytoryczne załatwienie, jakoteż odrzucenie rekursu podpada pod szersze pojęcie „rozstrzygnięcia“.

W świetle zatem tego przepisu trafnie uznał sąd apelacyjny dalszy środek odwoławczy, mianowicie skargę kasacyjną za niedopuszczalną. Bezzasadne zatem zażalenie nie mogło odnieść skutku.

Db.

210 Do art. 2 i 12 p. 3 ustawy z 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, Dz. U. R. P. Nr. 25, p. 213, dekrétów poz. 448/35 i poz. 542/35, oraz §§ 1408 i 1410 k. c. a.

Przepisy tej ustawy ulgowej mają zastosowanie także do tych wierzytelności hipotecznych, które powstały przed 1 lipca 1932, ale wskutek objęcia odpowiadającego tej wierzytelności długu po tej dacie zmieniły osobę dłużnika.

(O. S. N. z dnia 11 maja 1937 C II 88/37, S. A. Lwów I CA 393/36, S. O. Lwów I 2 C J 1166/35).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny zgodnie z sądem okręgowym oddaliły powództwo o zapłatę długu hipotecznego ciążącego na rzecz powodów na realności miejskiej pozwanego, na tej podstawie, że wprawdzie pozwany objął ten dług 29 marca 1934, jednak wierzytelność i prawo zastawu powstały przed 1 lipca 1932, za czym pozwanemu przysługuje ustawowe moratorium na podstawie art. 2 ustawy z 29 marca 1933 Nr. 25, poz. 213 Dz. Ust. i późniejszych ustaw moratoryjnych.

Wyrok ten zaskarżają powodowie z obu przyczyn w art. 426 k. p. c. wymienionych, w szczególności z przyczyny naruszenia § 6 k. c. a. i dalej powstałej ustawy moratoryjnej i § 1480 i dekr. Nr. 71/35 poz. 448 i Nr. 88/35 poz. 542 Dz. Ust. (p. 1 art. 426 k. p. c.), jakoteż z przyczyny pogwałcenia przepisów postępowania, mianowicie art. 348, art. 206 § 1, p. 1 i 2, art. 351, 408 i 411 k. p. c. (p. 2 art. 426 k. p. c.).

Żadna z powyższych przyczyn nie jest uzasadniona.

Powodowie interpretują, z powołaniem się na zasady wyrażone w § 6 k. c. a., przepis art. 12 p. 3 ustawy ulgowej z r. 1933 w tym sensie, że zamiarem ustawodawcy było chronienie tylko dłużników hipotecznych, którzy zadłużyli się przed 1 lipca 1932 przy pomyślnej koniunkturze przez nich niezawinionej, jako też ich nabywców pod tytułem ogólnym czyli spadkobierców.

Na zarzut ten zauważa się, iż powodowie pomijają zupełnie pierwszą zasadę interpretacyjną z § 6 k. c. a., tj. konieczność respektowania właściwego znaczenia wyrazów związkowo używanych,

a nadto przeoczną dalszą zasadę, że zamiar prawodawcy musi być wyraźny.

Że gramatyczna wykładnia art. 12 p. 3 powołanej ustawy nie przemawia za powodami, jest oczywistym, gdyż przepis ten nie ogranicza ulg do pierwszego właściciela hipoteki.

Zamiaru zaś imputowanego ustawodawcy przez powodów również nie można dorozumieć się.

Że zaś przez samą zmianę osoby dłużnika nie powstaje nowa wierzytelność, wynika to jasno z przepisów §§ 1408 i 1410 k. c. a., dlatego nie może być mowy o tym, że przez objęcie długu spornego 29 marca 1934 wierzytelność powodów ku pozwanemu dopiero z tym dniem powstała.

O ile chodzi o zarzut kasacji, że sąd apelacyjny, wbrew art. 8 powołanej ustawy moratoryjnej, nie wziął z urzędu na wzgląd skutku niezapłaty przez pozwanych zaległych ulgowych odsetek, tj. dopuszczalności przedterminowego wypowiedzenia kapitału, za-uważa się, że sąd ten nie miał żadnej podstawy do zajmowania się tą kwestią, gdyż w skardze apelacyjnej z tej przyczyny powodowie na wyrok sądu I instancji się nie żalili.

Powodowie w przedmiocie odsetek zarzucili jedynie w ustępie 2) skargi apelacyjnej, że sąd I instancji w motywach zaskarżonego wyroku niezgodnie z aktami przytacza, iż wedle treści pozwu odsetki w obniżonej w ustawie moratoryjnej stopie za czas od 1-go kwietnia 1933 r. pozwany zapłacił powodom.

W zarzucie tym, zresztą niesłusznym, gdyż sąd I instancji przyjął zapłatę za czas od 1 kwietnia 1933 jako wynikającą z treści pozwu, nie mieści się twierdzenie, że powodowie korzystają z przyczyny tej opieszałości w zapłacie odsetek i wypowiadają dla-tego kapitał.

W obowiązku zaś wypowiedzenia sąd nie może wyręczać wierzyiciela, dlatego Sąd Najwyższy nie może też uwzględnić skutku nie istniejącego wypowiedzenia kapitału.

W przedmiocie żadanego przez powodów na podstawie art. 11 ustawy ulgowej z r. 1933 uchylenia odroczenia spłaty kapitału, po odrzuceniu wobec braku wymogów art. 404 k. p. c. przez sąd apelacyjny twierdzeń kasacji, że pozwany może z jednorocznych dochodów realności pokryć dług sporny, z ustalonego przez ten sąd a po myśli art. 439 k. p. c. Sąd Najwyższy wiążącego stanu faktycznego wcale nie wynika, by pozwany był w możności pokryć sporny dług w jaki inny sposób.

Przyczyny kasacyjnej z art. 426 p. 2 k. p. c. dopatrują się powodowie w tym, że sentencja wyroku wbrew art. 348 k. p. c. nie zawiera rozstrzygnięcia sądu o żądaniach stron w tym kierunku, iż nawet przy przyjęciu, iż zaskarżona wierzytelność nie jest na razie wymagalna, nie ustala, czy powodom należy się kapitał w wysokości 1.250 zł., czy też, jak pozwany twierdził, w wysokości 1.000 zł., dalej czy zarzut zadawnienia odsetek jest uzasadniony, w końcu czy stopa odsetek wynosi 15% względnie 12%, czy też tylko 6%.

I ten zarzut nie jest słuszny.

Powodowie domagali się zapłaty kwoty 1.250 zł. z odsetkami i w sentencji wyroku sąd I instancji zgodnie z wymogiem art. 348 k. p. c. zamieścił w całej rozciągłości to żądanie powodów, orzekając jego oddalenie, a sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Przepis ten nie dopuszcza umieszczania innych danych.

Ustalenia, o których powodowie wspominają, należałyby do uzasadnienia wyroku, o ile by były dla wyniku sporu decydujące, co w przypadku nie zachodzi.

W braku usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych należało po myśli art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalić.

211 Do § 216 p. 2 o. e. a.

Opłatom wodociągowym, kanałowym oraz opłatom za wywóz popiołu i śmieci w mieście Krakowie nie służy prawo pierwszeństwa zaspokojenia przy rozdziale licytacyjnej ceny kupna za sprzedaną nieruchomość¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1936 C II 96/36).

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu gminy Król. stoł. m. Krakowa od uchwały Sądu Okręgowego w Krakowie z 25 listopada 1935 I CZ 1871/35, zatwierdzającej uchwałę działową Sądu Grodzkiego w Krakowie z 2 października 1935 VI E. 777/35.

U z a s a d n i e n i e : Jeżeli nawet zgodzić się z wywodami rekursu, że polikwidowane przez Zarząd miejski Król. stołecznego miasta Krakowa należności z tytułu opłat wodociągowych, kanałowych, oraz za wywóz popiołu i śmiecia, pobierane na zasadzie przepisów §§ 6 i 9 ustawy wodociągowej obowiązującej w mieście Krakowie z 12 sierpnia 1899 Nr. 94 Dz. U. kr. w brzmieniu ustawy krajowej z 10 października 1908 Nr. 117 Dz. U. kr., art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 o zaopatrywaniu ludności w wodę Nr. 32, poz. 310 Dz. U. Rz. P., art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 o usuwaniu nieczystości i wód opadowych Nr. 32, poz. 311 Dz. U. Rz. P., art. 410 punkt 9, 415, 416, 417 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 lutego 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli Nr. 23, poz. 202 Dz. U. Rz. P. oraz art. 31/1 ustawy z 11-go sierpnia 1923 o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych Nr. 94, poz. 747 Dz. U. Rz. P. mają charakter danin publiczno-prawnych i są wyłącznie związane z posiadaniem nieruchomości, to jednak nie ma uzasadnienia wniosek rekursu, że opłatom z powyższych tytułów przysługuje z masy podziałowej pierwszeństwo zaspokojenia na zasadzie przepisu § 216 punkt 2 austriackiej ordynacji egzekucyjnej, wchodzącej w przypadku w zastosowanie.

¹⁾ Natomiast gminne opłaty wodociągowe w mieście Tarnowie korzystają na zasadzie §§ 5 i 11 ustawy z 20 lipca 1909 (Dz. Ust. Kraj. Nr. 121) z prawa pierwszeństwa przysługującego podatkowi państwowemu przy rozdziale licytacyjnej ceny kupna. (O. z 20 września 1935 C II 918/35). Por. OPS. poz. 1679, 1680 i 1681 z r. 1937.

Powołany ostatnio przepis bowiem, jak to trafnie w zaskarżonej uchwale zauważono, przyznaje opłacać się mającym z nieruchomości daninom publicznym, niepodpadającym pod pojęcie podatków oraz należytości przenośnych prawo pierwszeństwa w zaspokojeniu tylko pod tym warunkiem, że istniejące przepisy ustawowe przyznają takim daninom ustawowe prawo zastawu lub prawo pierwszeństwa. Tymczasem żadna z powołanych ustaw dochodzonym przez wierzycielkę opłatom uprawnień podatkowych nie przyznaje.

Zauważyć przy tym należy, że ustawowe prawo zastawu lub też prawo pierwszeństwa, jakie przepis § 216 punkt 2 o. e. a. ma na myśli, muszą być wyraźnie w odnośnej ustawie przyznane, podobnie jak to stanowi przepis art. 59 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych co do dodatków, pobieranych przez gminy od podatków państwowych, nie zaś wnioskowane pośrednio na tej zasadzie, że daniny odnośne ściągane być mogą od każdego właściciela nieruchomości sposobem przepisany dla ściągania podatków państwowych (art. 55 powołanej ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych).

Rekurs zatem nie mógł doznać uwzględnienia.

Db.

212 Do art. 18 i 37 u. s. p. i art. 424 § 1 k. p. c.

Niedopuszczalna jest skarga kasacyjna na postanowienie sądu apelacyjnego oddalające zażalenie na postanowienie sądu okręgowego jako drugiej instancji.

(O. S. N. z dnia 23 kwietnia 1937 C II 258/37, S. A. Lwów II CZ 872/36, S. O. Sambor I Cz 802/35).

Uzasadnienie: W sporze pierwszą instancją jest sąd grodzki, wskutek czego w dalszym toku instancyj idzie sąd okręgowy (art. 18 u. s. p.) i Sąd Najwyższy (art. 37 u. s. p.). Sąd apelacyjny nie jest instancją, która w tym sporze mogłaby sprawę rozpatrywać, a pozwany wniósł zażalenie do niewłaściwego sądu, nie będącego drugą instancją, wskutek czego skarga kasacyjna na postanowienie sądu apelacyjnego jest niedopuszczalna według art. 424 § 1 k. p. c.

Sąd Apelacyjny we Lwowie mimo swej niewłaściwości postanowieniem z dnia 14 listopada 1936 sygn. II CZ 872/36 załatwił ten wniosek, oddalając go. Ponieważ skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego służy tylko na wyroki i kończące postępowanie postanowienia drugiej instancji (art. 424 k. p. c.), a sąd apelacyjny nią nie jest, dlatego skarga kasacyjna z dnia 16 stycznia 1937 jako niedopuszczalna ulega odrzuceniu (art. 431 k. p. c.).

213 Ad art. 3 i 339 k. p. c.

1. Powództwo o ustalenie bezskuteczności zarządzenia wstrzymującego wypłatę emerytury, należnej na podstawie statutu emerytalnego, odpowiada wymogom przepisu art. 3 k. p. c.

2. Powództwo takie zarówno co do ustalenia bezskuteczności zarządzenia wydanego przez organ gminy, jak i co do świadczenia wstrzymanej części emerytury, uważać należy za przedwczesne, jeśli organ gminy wdrożył postępowanie przewidziane w statucie emerytalnym, zmierzające do ustalenia istnienia i rozmiaru prawa do emerytury i postępowanie to nie zostało jeszcze ukończone.

(O. S. N. z dnia 13 października 1936 II C 1390/36, zatwierdzające wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 6 lutego 1936 Sygn. IV Ca 56/36).

Z u z a s a d n i e n i a : Nie zachodzi błędna wykładnia prawa. Zarządzeniem Prezydenta miasta wstrzymano wypłatę emerytury powodów oznaczonej w pierwotnej wysokości, zatem zarządzenie to zmieniało poprzedni stosunek prawny, oparty na umowie o emeryturę i dekrete jej przyznania. Ustalenie bezskuteczności tego zarządzenia obejmuje przeto ustalenie stosunku prawnego i ma na celu zapobiec naruszeniu prawa powodów (art. 3 k. p. c.). Powodowie mają interes prawny w tym ustaleniu, gdyż zwalniałoby ono ich od potrzeby wykazania bezskuteczności zarządzenia Prezydenta z 25 sierpnia 1934 r., w przyszłych sporach o świadczenia emerytalne. Żądane ustalenie jest więc dopuszczalne i odpowiada wymogom art. 3 k. p. c., a odmienny pogląd zaskarżonego wyroku jest sprzeczny z tym przepisem postępowania.

Stosunek prawny ustaleniem objęty, oceniono jednak w rzeczy samej trafnie, a to przy rozstrzygnięciu o świadczeniu w tymże pozwie objętym. Prawne podstawy tego świadczenia wynikają bowiem z tego samego stosunku prawnego, którego ustalenia powodowie żądają.

Ustalono, że pozwana nie odmówiła powodom emerytury uprzednio przyznanej, lecz w s t r z y m a ła tylko częściowo jej wypłatę celem ponownego orzeczenia Komisji wymiarowej.

Wstrzymanie wypłaty naruszałoby prawa powodów do poboru przeznaczanej im poprzednio emerytury, o ile umowa stron nie uprawniałaby pozwanej do takiego wstrzymania wypłaty.

Statut emerytalny w art. 5 daje pozwanej prawo do wstrzymania emerytury, jeżeli okaże się, że prawo do niej nie istniało lub jeśli stwierdzono rozmyślne wywołanie zawodowej niezdolności. Statut rozróżnia więc przy wstrzymaniu emerytury wypadki, które muszą być s t w i e r d z o n e, od innych, przy których wystarcza ich o k a z a n i e się. Ponieważ chodzi o decyzję pozwanej, przeto wyrażenie statutu „okaże się“ znaczy, że pozwana s p o s t r z e ż e, iż prawo do emerytury nie istniało i dostrzeżoną podstawę wstrzymania uzna za uzasadnioną. Uprawnienie co do całej emerytury obejmuje też prawo wstrzymania wypłaty jej części.

Pozwana broni się, że zaszły liczne wypadki przyznania emerytury wyższej, niż należało się, zatem słusznie przyjęto, że o k a -

zało się, iż prawo do emerytury w przyznanym w pierw rozmiarze nie istnieje i w myśl statutu pozwana miała prawo wstrzymać wypłatę emerytur.

Ustalono, że pozwana wdrożyła postępowanie przewidziane w statucie (art. 6) także na wypadek wstrzymania emerytur, że w dniu pozwu postępowanie to nie było jeszcze ukończone, zatem pozwana wstrzymanej emerytury nie odmówiła *stanowczo*, a skoro do wstrzymania wypłaty była umownie uprawnioną, słusznie uznano powództwo za *przedwczesne*, tak co do ustalenia, jak i co do świadczeń wstrzymanej części emerytury.

Dr Leon Nadel.

214 Do art. 7 k. p. c.

Wynik postępowania karnego umorzonego z powodu amnestii nie ma żadnego znaczenia dla procesu cywilnego, a zeznania osób słuchanych w takim postępowaniu karnym nie mają dla sądu cywilnego żadnej mocy wiążącej.

(O. S. N. z dnia 3 lutego 1937 C II 2269/36, S. A. Lwów I CA 5/36, S. O. Lwów I 2 C J 664/33).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powódki, która w niej przytoczyła obydwie podstawy przewidziane w art. 426 k. p. c., jest bezzasadna. W wywodzie dotyczącym pierwszej z tych podstaw skarżąca nie wykazuje jakiegokolwiek naruszenia prawa materialnego, a w szczególności przepisów §§ 1311 i 1313 *a* w związku z przepisami §§ 1294 i 1295 k. c. a., lecz zwalcza i krytykuje tylko trafność ustaleń faktycznych, poczynionych przez sądy instancyj merytorycznych, usiłując wykazać, że sądy te powinny były powziąć odmienne ustalenia faktyczne. Tego rodzaju wywodów skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy nie może wziąć pod rozwagę, gdyż w myśl końcowego zdania art. 439 k. p. c. związany jest przy wydaniu wyroku stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym wyroku. Według ustaleń zaś poczynionych zgodnie przez obydwie sądy instancyj merytorycznych nie można pozwanej dozorczyni domu Annie F. przypisać jakiegokolwiek winy w zajściu nieszczęśliwego wypadku jakiego doznała powódka, gdyż w dniu zdarzenia się tego wypadku pozwana ta o właściwej porze chodnik przed domem oczyściła i posypała piaskiem i solą, stosownie do wydanych w tej mierze zarządzeń, a nie była obowiązana cały dzień stać na chodniku z miotłą i ustawicznie śnieg padający odmiatać.

Chybiony jest również zarzut pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, którego powódka dopatruje się w tym, że sądy instancyj merytorycznych nie uwzględniły przy wydaniu wyroku stanu akt Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie XXX Kg. 765/32 dotyczących sprawy karnej przeciwko pozwanym o przekroczenie z § 335 u. k. Wobec tego bowiem, że postępowanie karne w tej sprawie zostało umorzone z powodu amnestii, wynik tego po-

stępowania karnego nie ma żadnego znaczenia dla procesu cywilnego, bo w myśl art. 7 § 1 k. p. c. tylko ustalenia zapadłego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do spełnienia przestępstwa obowiązują sąd cywilny. Zeznania zaś jakie w umorzonym postępowaniu karnym złożyły osoby słuchane następnie w procesie cywilnym, nie mają oczywiście dla sądu cywilnego żadnej mocy wiążącej.

Dlatego też nic nie stało na przeszkodzie uznaniu przez sądy instancyj merytorycznych zeznań świadka Aleksandra Ł., bo o nie właśnie chodzi skarżącej, za niewiarygodne.

Wobec braku usprawiedliwionych podstaw Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną powódki oddalił, a o kosztach postępowania kasacyjnego przyznanych pozwanym z podwyżką orzekł w myśl art. 101 i 109 § 1 k. p. c.

215 Do art. 22 k. p. c.

Wartość przedmiotu sporu, podana przez powoda w pozwie i nie zakwestionowana w trybie przepisany art. 22 k. p. c., obowiązuje w dalszym toku sporu, dopóki przedmiot sporu nie dozna zmiany.

(O. S. N. z dnia 10 lutego 1937 C II 2438/36, S. O. Jasło I Ca 117/36).

Uzasadnienie: Sąd Okręgowy w Jasle odrzucił za skarżonym postanowieniem z dnia 27 czerwca 1936 skargę kasacyjną pozwanych, wniesioną na wyrok tegoż sądu z dnia 5 maja 1936 I Ca 117/36, wychodząc z założenia, że wobec oznaczenia w pozwie wartości przedmiotu sporu na 500 zł o dopuszczalności skargi kasacyjnej decyduje ta wartość, nie zaś wartość oznaczona przez sąd I instancji w wyroku, a gdy wartość w pozwie podana nie przenosi kwoty 500 zł, przeto skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna i ulega odrzuceniu (art. 425 § 1, 429 § 1 k. p. c.).

Postanowienie to zaskarżają pozwani zażaleniem (art. 441 § 1 k. p. c.) z wnioskiem o jego uchylenie.

Zażalenie nie jest uzasadnione.

W myśl art. 15 i 206 § 1 k. p. c. oznaczenie wartości przedmiotu sporu w sprawach majątkowych należy do powoda.

Sąd może zmienić wartość tę z urzędu jedynie przed doręczeniem pozwu pozwanemu (§ 1 art. 22 k. p. c.), zaś po doręczeniu pozwu tylko na zarzut pozwanego zgłoszony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy (§ 2 art. 22 k. p. c.).

Z powyższego wynika, że nie tylko dochodzenie i sprawdzenie wartości przedmiotu sporu, jak twierdzi zażalenie, ale przede wszystkim ustalenie sądu w tym przedmiocie musi być dokonane albo przed doręczeniem pozwu pozwanemu, albo po doręczeniu pozwu, ale przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, zwłaszcza że w miarę wyniku tego ustalenia sąd może się uznać niewłaściwym i przekazać sprawę sądowi wskazanemu przez powoda (art. 23 § 1 k. p. c.).

Zmiana tedy wartości przedmiotu sporu w dalszym postępowaniu procesowym nie jest dopuszczalna, bo raz dokonana przed wdnaniem się w spór wiąże strony i sąd — chyba, że w toku procesu nastąpiła zmiana żądania pozwu, pociągająca za sobą i zmianę wartości przedmiotu sporu (art. 22 k. p. c. i art. 19 przep. o kosztach sąd.).

Gdy więc w danym przypadku nie było zakwestionowania wartości przedmiotu sporu, oznaczonej przez powoda na kwotę 500 zł, ani przez sąd z urzędu, ani przez pozwanych przed wdnaniem się w spór co do istoty sprawy, przeto późniejsza zmiana tej wartości, gdy nie było zmiany żądania pozwu, była niedopuszczalna i dlatego za podstawę dopuszczalności skargi kasacyjnej przyjętą być nie może.

W tym stanie rzeczy odrzucenie skargi kasacyjnej przez sąd okręgowy jako sąd II instancji z uwagi na wiążące oznaczenie wartości przedmiotu sporu na kwotę, nie przenoszącą 500 zł, jest uzasadnione w przepisie art. 425 § 1, 429 § 1 k. p. c. i dlatego zażalenie musiało pozostać bez skutku. *Db.*

216 Do art. 40 § 1 k. p. c.

Powództwo zdążające do uzyskania prawa rzeczowego przez wpis hipoteczny dla uprawnień stanowiących przedmiot sporu, nie uzasadnia wyłącznej właściwości sądu miejsca położenia nieruchomości.

(O. S. N. z dnia 23 marca 1937, C II 2917/36, S. A. Lwów I CA 262/36, S. O. Lwów I 2 C J 1356/34).

Uzasadnienie: Strona pozwana w swej skardze kasacyjnej przytacza podstawy kasacyjne z art. 426 pkt 1 i 2 k. p. c., zadna z tych podstaw jednak nie jest usprawiedliwiona.

Zarzut rzeczowej (nieusuwalnej) niewłaściwości sądu (art. 236 k. p. c.) jest nieuzasadniony.

Właściwość wyłączna z art. 40 § 1 k. p. c. nie zachodzi, gdyż powództwo nie jest oparte na prawie rzeczowym, lecz na stosunku obligatoryjnym. Powód, powołując się na umowę ustępstwa z 3 lipca 1928, dąży w drodze procesu cywilnego do uzyskania prawa rzeczowego przez wpis hipoteczny dla uprawnień, stanowiących przedmiot sporu. Nie jest to więc powództwo o prawa rzeczowe już istniejące w znaczeniu przepisu art. 40 § 1 k. p. c. Postanowienie zaś oddzielne sądu apelacyjnego, oddalające zarzut miejscowej a więc usuwalnej niewłaściwości sądu, urosło już w moc prawa (art. 237 k. p. c.) i nie podlega zaskarżeniu w drodze kasacji, jako nie kończące postępowania (art. 424 § 2 k. p. c.).

217 Do art. 68 § 2, 110, 192 § 2 k. p. c. i art. 17 p. 2, 50 i 51 przep. o k. s. poz. 877/34.

1. Wniosek kuratora pozwanej masy spadkowej o przyznanie mu kosztów, przedstawiony po prawnym ukończeniu sporu, jest późniony.

2. Do orzekania o zwrocie rzekomo nie należnej kaucji kasacyjnej powołany jest sąd drugiej instancji.

(O. S. N. z dnia 5 kwietnia 1937 C II 2870/36, S. A. Lwów II CA 119/36, S. O. Sambor I C 261/35).

Uzasadnienie: Do 1. Ustanowienie wnioskodawcy kuratorem pozwanej masy nastąpiło ze strony sądu apelacyjnego na wniosek powodów na podstawie art. 192 § 2 k. p. c.

Słusznie wywodzi wnioskodawca, że w myśl art. 68 § 2 k. p. c. koszty zastępstwa pozwanej masy przed Sądem Najwyższym mieli początkowo ponosić powodowie jako strona, na której wniosek kurator został ustanowiony.

Chodzi jedynie o to, jak należy rozumieć wyrażenie „początkowo“.

Odpowiedź na to pytanie należy dać w związku z przepisem art. 110 k. p. c., który nakłada na stronę obowiązek żądania zwrotu kosztów przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia i to pod rygorem utraty tego roszczenia.

Związek ten jest dlatego uzasadniony, gdyż musi się umożliwić stronie przeciwnej zaliczenie kosztów kuratorskich jako ponieść się mających lub już poniesiony wydatek.

Słowo zatem „początkowo“ należy rozumieć — aż do czasu umożliwiającego polikwidowanie zaliczającemu te koszty przeciw stronie przeciwnej.

Do tego wymogu kurator się nie zastosował.

Obecnie, po prawnym ukończeniu sporu, żądanie kuratora jest tym bardziej spóźnione.

Do 2. I. O zwrocie kaucji, i to z urzędu, orzeka Sąd Najwyższy stosownie do art. 51 przep. o kosztach sąd. poz. 877/34 tylko w wypadkach przewidzianych w art. 50 tych przepisów, a do nich nie należy wypadek uiszczenia rzekomo nienależnej kaucji.

Gdy przyczyna usprawiedliwiająca zwrot kaucji zaszła w sądzie II instancji, gdyż tam uiścił kurator tę rzekomo nienależną kaucję i to z własnej woli, powołanym byłby do orzekania o zwrocie kaucji sąd apelacyjny, na podstawie ustępu pierwszego powołanego przepisu, a nie Sąd Najwyższy.

II. Ponieważ w postępowaniu związanym z uiszczeniem i zwrotem kosztów sądowych nie przysługuje stronom według art. 17 p. 2 omawianej ustawy skarga kasacyjna, a wobec powołania się w tym artykule na posiłkowe zastosowanie przepisów kodeksu postępowania cywilnego również i zażalenie według art. 441 § 1 k. p. c. jest niedopuszczalne, tym bardziej nie jest dopuszczalne w drodze zwykłego wniosku uchylenie zarządzeń przewodniczącego sądu apelacyjnego, na którego wezwanie kurator uiścił opłaty sądowe.

218

Do art. 112 k. p. c.

W sporze wierzyciela przeciw pozwanemu o uskutecznienie czynności prawnej, wniosek pozwanego o udzielenie mu prawa ubogich jest nieuzasadniony, jeżeli pozwany już po wytoczeniu mu powództwa pozbywa się realnych wartości majątkowych, które stanowiły przedmiot zaskarżonej czynności, a więc w czasie, gdy musiał się liczyć z obowiązkiem uiszczenia opłat związanych z obroną.

(O. S. N. z dnia 15 kwietnia 1937 C II 3078/36, S. A. Lwów I CZ 761/36, S. O. Lwów I 2 C J 1496/35).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawie z art. 426 p. 1 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Jest poza sporem, że pozwana kontraktem darowizny z 19 kwietnia 1934 przeniosła własność realności objętych whl. 167 i 329 gminy Iwkowa, na których powód zaspokojenia swych wierzycielności przysługujących mu przeciw Annie M. poszukuje, na rzecz swej córki Emilii M.

Ponieważ pozbycie się własności tych nieruchomości przez pozwaną nastąpiło w toku obecnego sporu, podanego do sądu 10 kwietnia 1934, przeto słusznie sąd apelacyjny odmówił wnioskowi pozwanej o udzielenie jej prawa ubogich, ponieważ pozwaną nie można uważać za zupełnie ubogą w rozumieniu art. 112 k. p. c., skoro, nie będąc do tego zmuszona, sama pozbyła się realnych wartości majątkowych już po wytoczeniu powództwa, a więc w czasie, kiedy musiała się liczyć z obowiązkiem uiszczenia opłat związanych z obroną w sporze. Przesłanka zaskarżonego postanowienia, że pozwana otrzymała odpłatę od swej córki, nie znajduje wprawdzie żadnego oparcia w aktach sporu, wadliwość ta jednak, według tego, co wyżej przytoczono, nie jest w sprawie istotna.

Tak samo bez istotnego znaczenia jest okoliczność, że pozbyte przez pozwaną nieruchomości obciążone były ponad wartość, skoro niczym nie usprawiedliwiono, że ciężary te rzeczywiście istnieją i zmniejszają dochody użytkowcy realności.

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

219

Do art. 112 k. p. c.

Pełne ubóstwo w rozumieniu art. 112 k. p. c. jest pojęciem względnym i istnieje wtedy, jeżeli stosunek majątku i dochodów osoby ubiegającej się o prawo ubogich przy uwzględnieniu jej stosunków rodzinnych do wysokości kosztów sądowych jest taki, że osoba ta tych kosztów bez uszczerbku dla najniezbędniejszego utrzymania swego i swej rodziny bezwzględnie uiścić nie może.

(O. S. N. z dnia 27 lutego 1937 C II 2638/37, S. A. Lwów I CA 197/36, S. O. Lwów I 2 C J 1316/33).

Uzasadnienie: W zaskarżonym postanowieniu oddalił sąd apelacyjny wniosek powoda postawiony w skardze kasacyjnej na wyrok sądu apelacyjnego o przyznanie prawa ubogich w postępowaniu przed Sądem Najwyższym (art. 113 § 3 k. p. c.) z uzasadnienia, że skoro powodowi w tej sprawie już poprzednio prawomocnie odmówiono przyznania prawa ubogich, postawiwszy w skardze kasacyjnej ponowny wniosek o przyznanie prawa ubogich z powołaniem się jedynie na zaświadczenie Magistratu m. Przemysła, stanowiące już podstawę do prawomocnego oddalenia wniosku tej treści, wobec nie dołączenia nowego zaświadczenia władzy publicznej, które by wykazywało niekorzystną zmianę w jego stosunkach majątkowych, nie nadaje się do rozpoznania.

Skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach kasacyjnych z art. 426 k. p. c., nie można odmówić słuszności.

Zupełne ubóstwo w rozumieniu art. 112 k. p. c. jest pojęciem względnym. Zupełne ubóstwo zachodzi, jeżeli stosunek majątku i dochodów osoby ubiegającej się o prawo ubogich przy uwzględnieniu jej stosunków rodzinnych do wysokości kosztów sądowych przez tę osobę uiścić się mających jest taki, że osoba ta tych kosztów bez uszczerbku dla najniezbędniejszego utrzymania swego i swej rodziny bezwzględnie uiścić nie jest w stanie.

W świetle tej zasady okoliczność, że w tej sprawie poprzednio odmówiono powodowi, nie mającemu żadnego majątku, a utrzymującemu z poborów VI stopnia siebie, żonę i dwoje nieletnich dzieci, prawa ubogich w postępowaniu apelacyjnym, w którym uiścić miał opłaty sądowe i doręczeniowe w łącznej sumie 172 zł 50 gr, nie może przesądzać rozpoznania wniosku powoda o przyznanie prawa ubogich w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, choćby jego stosunki majątkowe nie pogorszyły się, skoro w tym postępowaniu uiścić ma kaucję kasacyjną w kwocie 300 zł, oraz opłaty sądowe i doręczeniowe w kwocie 76 zł 50 gr, łącznie więc sumę 376 zł 50 gr.

Sąd apelacyjny zatem, oddalając wniosek skarżącego o przyznanie prawa ubogich w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, a raczej uznając, że ten wniosek nie nadaje się do rozpoznania z powodu, że już poprzednio odmówiono mu prawomocnie prawa ubogich i że skarżący nie przedłożył zaświadczenia, które by wykazywało niekorzystną zmianę jego stosunków majątkowych, pogwałcił przepis art. 313 § 3 k. p. c., a uchybienie to wywarło wpływ stanowczy na wynik sprawy.

Uchylenie zaskarżonego postanowienia jest więc uzasadnione w przepisie art. 437 k. p. c.

220

Do art. 112 k. p. c.

W sprawach o przyznanie prawa ubogich nie chodzi o pojęcie majątku w znaczeniu prawa cywilnego, lecz o stan majątkowy w pojęciu potocznym.

(O. S. N. z dnia 24 marca 1937 C II 2933/36, S. A. Lwów II CZ 919/36, S. O. Tarnopol I N 1 46/36).

Uzasadnienie: Pozwani zaskarżyli postanowienie sądu apelacyjnego z podstawy kasacyjnej L. 2 art. 426 k. p. c., ale wywiedli tylko podstawę zaskarżenia z art. 426 L. 1 k. p. c.

Twierdzenie pozwanych Hersza K. i Mosesa E., że realności ich w Skałacie są nadmiernie hipotecznie obciążone, nie zostało wykazane i jako gołosłowne nie może być wzięte pod rozwagę. Zadłużenie realności Hersza K., o czym wspomina zaświadczenie Zarządu Miejskiego w Skałacie z dnia 3 lipca 1936, bez dalszych wyjaśnień, nie jest jeszcze dowodem zupełnego ubóstwa tego pozwanego.

O zadłużeniu domu mieszkalnego Mozesa E. zaświadczenie z dnia 4 lipca 1936 wcale nie wspomina.

Ponieważ wartość realności Hersza K. według dochodzeń policyjnych przedstawia wartość około 10.000 zł, a Mozesa E. około 3000 zł, nie można uznać ich za zupełnie ubogich, choćby poza tym dochody ich były nieznaczące.

Żona pozwanego Nachuma S. posiada również dom mieszkalny wartości około 6000 zł. W sprawach o przyznanie prawa ubogich nie chodzi o pojęcie majątku w znaczeniu prawa cywilnego, lecz o stan majątkowy w pojęciu potocznym. Gdy nadto pozwany Nachum S. posiada oprócz tego dochody, nie może i on uchodzić za osobę zupełnie ubogą w znaczeniu art. 112 k. p. c.

W tym stanie skarga kasacyjna nie odnosi skutku (art. 436 k. p. c.).

221 Do art. 112 k. p. c.

Instytucja, która ma na celu wspieranie biednych w szerokim zakresie, nie może być uważana za zupełnie ubogą w rozumieniu art. 112 k. p. c.

(O. S. N. z dnia 12 stycznia 1937 C II 2126/36, S. A. Lwów II CZ 459/36, S. O. Sambor I C 657/35).

Uzasadnienie: Powodowe Stowarzyszenie zaskarżyło postanowienie sądu apelacyjnego, zatwierdzające postanowienie sądu okręgowego, odmawiające powodowi prawa ubogich, z obu przyczyn w art. 426 k. p. c. wymienionych.

Przyczyny z p. 2 tego artykułu powód wbrew wymogowi art. 427 k. p. c. nie uzasadnił, dlatego tę przyczynę kasacyjną pomija się.

Przyczyna z p. 1 omawianego artykułu jest nieuzasadniona.

Sąd apelacyjny, przyjmując, że powód nie wykazał, iż znajduje się w stanie zupełnego ubóstwa, nie naruszył miarodajnego przepisu art. 112 k. p. c.

Nie da się bowiem pogodzić z zasadami logiki, by czynna instytucja, która ma na celu wspieranie biednych i to w szerokim zakresie, sama znajdowała się w stanie zupełnego ubóstwa.

Gdy przyczyny kasacyjne okazały się nieusprawiedliwione, należało w myśl art. 436 k. p. c. oddalić skargę kasacyjną.

Kosztów odpowiedzi kasacyjnej pozwanym nie przyznano, gdyż kosztą postępowania o udzielenie prawa ubogich, jako nie zawisłe od wyniku sporu, nie są kosztami procesowymi, które by w myśl art. 101 k. p. c. strona przegrywająca miała przeciwnikowi zwrócić.

222 Do art. 112 k. p. c.

Zaświadczenie ubóstwa, wystawione przez zarząd wyznaniowej gminy żydowskiej, może służyć za podstawę udzielenia stronie prawa ubogich.

(O. S. N. z dnia 14 stycznia 1937 C II 2489/36, S. O. Kraków I CZ 1066/36).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej opartej na podstawie z art. 426 punkt 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Sąd Najwyższy nie podziela wprawdzie poglądu zaskarżonego postanowienia, że zarząd wyznaniowej gminy żydowskiej nie jest powołany do wystawiania zaświadczeń, przewidzianych w art. 112 k. p. c., według bowiem art. 3 ustęp ostatni załącznika rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 października 1927 o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji wyznaniowej gmin żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Nr. 91, poz. 818 Dz. U.), gmina wyznaniowa żydowska, będąca korporacją prawną (art. 1) ma prawo na zasadach ogólnych z zastrzeżeniem praw i obowiązków Państwa i jego organów samorządowych, udzielania ubogim żydom pomocy i zakładania w tym celu instytucji dobroczynnych.

Zarząd zatem reprezentujący gminę żydowską (art. 10 powołanego załącznika) należy uznać za władzę publiczną upoważnioną do wystawiania zaświadczeń o stanie rodzinnym, majątku i dochodach członków gminy, starających się o prawo ubogich.

Wspomniany pogląd zaskarżonego postanowienia, nie uzasadnia jednak opartej na tym podstawy z art. 426 punkt 2 k. p. c., ponieważ przedłożone przez pozwanych zaświadczenie gminy żydowskiej nie zawiera szczegółów, któreby stan majątkowy pozwanych w sensie art. 112 k. p. c., wyjaśnić mogły.

Słusznie zatem w związku z tym nie uznały sądy wspomnianego zaświadczenia z tego powodu za wystarczający dowód zupełnego ubóstwa pozwanych.

Do wdrożenia zaś dochodzeń przewidzianych w art. 114 k. p. c., nie były sądy obowiązane, jako zależnych od ich uznania. Poza tym zauważyć należy, że według art. 112 k. p. c., strona ma sama wykazać przesłanki uzasadniające przyznanie prawa ubogich i nie jest rzeczą sądów instruować ją jakiej treści zaświadczenie ma przedłożyć.

Dlatego niesłusznie zarzuca skarga kasacyjna obrazę art. 114 i 141 k. p. c., oraz nieważność z art. 409 punkt 7 k. p. c. przez to, że sąd okręgowy nie wezwał pozwanych do uzupełnienia szczegółów

przedłożonego zaświadczenia w kierunku w kasacji wskazanym, ani nie wdrożył dochodzeń w celu wyjaśnienia majątkowego położenia pozwanych.

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

Db.

223 Do art. 141 k. p. c.

Niewłaściwe nazwanie pozwanej w pozwie nie jest brakiem formalnym w rozumieniu art. 141 k. p. c.

(O. S. N. z dnia 28 kwietnia 1937 C II 3193/36, S. A. Lwów II CZ 819/36, S. O. Stryj I C 91/36).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna wymienia jako podstawę zaskarżenia wymienionego w sentencji wyroku sądu apelacyjnego, pogwałcenie istotnych przepisów postępowania (art. 426 L. 2 k. p. c.), uzasadnia prócz tego także naruszenie prawa materialnego (art. 426 L. 1 k. p. c.).

Zadna z wymienionych wyżej podstaw nie jest usprawiedliwiona.

Niewłaściwe określenie strony pozwanej w pozwie nie jest brakiem formalnym w rozumieniu art. 141 k. p. c., a więc bezpodstawnie zarzuca powód pogwałcenie tego przepisu, mające polegać na tym, że sądy niższych instancji nie wezwały powoda do stosownego sprostowania pozwu i nie zakreśliły mu w tym celu tygodniowego terminu.

Słuszne są wprawdzie wywody skargi kasacyjnej, że mylne oznaczenie strony pozwanej przez powoda nie dawało samo przez się podstawy do oddalenia powództwa, skoro z przebiegu procesu było widoczne, kogo powód miał zamiar pozwać i że obowiązkiem sądów było zwrócić powodowi uwagę, że także zewnętrzna forma powództwa ma się pokrywać z jego zamiarem. Powód przeocza jednak, że sądy niższych instancji ten obowiązek (art. 227 k. p. c.) wypełniły, zwróciwszy powodowi uwagę w postanowieniu z 20 lutego 1936 II CA 79/36 i ustnie na rozprawie w dniu 15 kwietnia 1936 r. na mylne określenie strony pozwanej. Skoro zaś powód na tej ostatniej rozprawie oznaczył znowu mylnie jako stronę procesową „Fundusz Powiatowy Związku Komunalnego w Żydaczowie“, jakkolwiek był on zastąpiony przez adwokata i stosunki prawne strony pozwanej były mu jako byłemu jej funkcjonariuszowi znane i gdy fundusz taki nie ma osobowości prawnej, jest zaskarżona uchwała uzasadniona i powód winien przypisać sobie sam winę, jeżeli skutkiem odrzucenia pozwu i umorzenia postępowania zostanie narażony na szkodę.

Nie można zaś zgodzić się z twierdzeniem powoda, że oznaczenie strony pozwanej jako „Fundusz Powiatowego Związku Komunalnego w Żydaczowie“ stanowi ściśle określenie osoby pozwanej „Powiatowy Związek Samorządowy w Żydaczowie“, zaś dodatek „fundusz“, poprzedzający tę ostatnią nazwę, tylko dokładniej osobę pozwanego oznacza.

Ani bowiem te nazwy, ani oznaczone nim pojęcia prawne ze

sobą się nie pokrywają, gdyż Powiatowy Związek Samorządowy w Żydaczowie może mieć rozmaite podlegające mu fundusze i wymienione przed nazwą „Powiatowy Związek Samorządowy w Żydaczowie“ słowo „fundusz“ nie stanowi bliższego określenia tej właśnie osoby prawnej, lecz jest oznaczeniem innej osoby jako strony pozwanej i to oznaczeniem zupełnie niezrozumiałym, powstaje bowiem wątpliwość, jaki fundusz powód miał przez to na myśli.

Wydział powiatowy jest organem zarządzającym i wykonawczym Powiatowego Związku Samorządowego i jako taki był legitymowany do wdania się w spór w sprawie niniejszej, skoro pozew jemu doręczono, zaś stronę pozwaną określono w taki niejasny sposób, że możnaby pod tym oznaczeniem rozumieć także Powiatowy Związek Samorządowy w Żydaczowie. Koszta, na które Wydział Powiatowy został skutkiem prowadzenia tego procesu narażony, jest obowiązany powód ponieść na zasadzie przepisów art. 98 i 101 k. p. c., a skutkiem tego także orzeczenie o kosztach sporu jest uzasadnione.

Na zasadzie więc przepisów art. 436 k. p. c. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił.

224 Do art. 144 § 2 k. p. c.

Wezwanie wystosowane przez sąd drugiej instancji do strony o uiszczenie opłat sądowych od skargi kasacyjnej mimo, że strona ustanowiła w sprawie pełnomocnika procesowego, stanowi naruszenie przepisu art. 144 § 2 k. p. c.

(O. S. N. z dnia 16 marca 1937 C II 2863/36, S. A. Lwów II CA 340/35, S. O. Czortków C 34/35).

U z a s a d n i e n i e : Trafny jest wyprowadzić wywód zażalenia, że Sąd Apelacyjny we Lwowie naruszył przepisy art. 144 § 2 k. p. c., doręczając wezwanie 8 czerwca 1936 o uiszczenie wpisu stosunkowego i opłaty doręczeńowej od skargi kasacyjnej pozwanemu osobiście, pomimo że tenże ustanowił w sprawie pełnomocnika procesowego.

To naruszenie przepisów postępowania przez sąd apelacyjny nie miało jednak istotnego wpływu na wynik sprawy, gdyż sąd apelacyjny odrzucił skargę kasacyjną pozwanego także z tej przyczyny, że pozwany, wnosząc ją, nie dołączył do niej dowodu wpłacenia kaucji kasacyjnej.

Ta przyczyna, nie zwalczana nawet przez pozwanego we wniesionym zażaleniu, wystarczała sama przez się do odrzucenia skargi kasacyjnej, zwłaszcza, że pozwany w terminie ustawowym, wyznaczonym do wniesienia kasacji, nie złożył kaucji kasacyjnej, a jego podanie o udzielenie mu prawa ubogich w ostatecznym rezultacie odmownie zostało załatwione. (Por. uchwałę siedmiu sędziów S. N. z 28 marca 1936 C II 2058/35, ogłoszoną w Zb. urzęd. orzeczeń za rok 1936 poz. 411).

Wniesione zażalenie pozostało tedy bez skutku.

225 Do art. 246 § 2 i 275 k. p. c.

Jeżeli powód nie wypowiedział się co do faktów, na których pozwany oparł swe roszczenie o potrącenie pretensyj wzajemnych, sąd może fakty te uznać za udowodnione.

Uznanie ajenta w księgach handlowych przedsiębiorstwa prowizją nie stanowi dla niego dowodu należności tej prowizji.

(O. S. N. z dnia 18 lutego 1937 G II 2537/36, S. A. Kraków II CA 662/36).

Uzasadnienie: Nie zachodzą zarzucone przez powoda obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c.

W pierwszej instancji przyznano powodowi należność za mieszkanie za czas od 1 lipca 1931. Wyrok zaskarżony nie miał podstawy zajmować się należnością tą za okres przed 1 lipca 1931, skoro powód roszczenia za ten okres nie objął skargą apelacyjną. Art. 408/1 k. p. c.

Z tytułu wypowiedzenia umowy na rok naprzód powód żądał w pozwie za 9 miesięcy po 300 zł. razem 2.700 zł., zatem sąd nie mógł przyznać więcej. Art. 342 k. p. c.

Powodowi oznajmiono w sporze wszystkie pozycje roszczenia 5.929 zł. 2 gr., stawionego przez pozwaną do kompensaty, a skoro zarzuty, dokładnie określone podniósł tylko co do pozycji, danych w piśmie z 22 sierpnia 1935, sąd był władny uznać za przyznane inne pozycje tego roszczenia przez pozwaną przytoczone. Art. 246/2 k. p. c.

Powód zaprzeczył wprowadzić i te pozycje, lecz zaprzeczenie oparł na tej tylko podstawie, że nie miał z pozwaną rachunku bieżącego, ani rozliczenia.

Takie oświadczenie powoda nie było wymagane w art. 246/2 k. p. c. wypowiedzeniem się co do faktów, przytoczonych przez stronę przeciwną w poszczególnych pozycjach jej roszczenia.

Chybiony jest też zarzut przedawnienia wierzytelności pozwanej w kwocie 5.929 zł. 2 gr.

Ustalono, że roszczenie to powstało z zaliczek, kredytu i pożyczek powoda, branych na poczet jego należności za pracę, a taki związek roszczeń stron obu, w szczególności pobór na poczet, uzasadnia bezwzględną kompensatę każdej pozycji roszczenia z najbliższym roszczeniem wzajemnym drugiej strony. W takim stosunku wzajemnym nie mogą przeto ulec przedawnieniu poszczególne pozycje dokonanych świadczeń, gdyż umarza je potrącenie, zgodne z wolą stron, a przedawnić się może tylko nieumorzona potrąceniem nadwyżka świadczeń jednej ze stron od dnia rozliczenia lub od salda końcowego. Skoro rozliczenia nie było, a stosunek pracy ustał z końcem października 1933, przeto najwcześniej od tego dnia mogło biec przedawnienie i w dniu 31 marca 1934, gdy pozwana roszczenie zgłosiła, nie było ono przedawnione.

Ustalenia sądowe nie ulegają w kasacji zaskarżeniu, o ile chodzi o sędziowską swobodną ocenę dowodów. Art. 426—439 k. p. c. Pomija się przeto wszelkie zarzuty co do ustaleń, że od 15 czerwca 1932 strony zryczałtowały pełne wynagrodzenie powoda na 500 zł. na miesiąc, że pozwana nie prowadziła eksmisji z restauracji J. i że gratyfikacje pracowników zależały od dobrej woli pozwanej.

Skoro ustalono treść umowy z 15 czerwca 1932 co do płacy 500 zł. na miesiąc bez prowizji, oraz, że powodowi w myśl tej umowy płacono po koniec służby pensję, a nie płacono prowizji, to dokonane sprzecznie z tą umową w księgach pozwanej wpisy prowizji w lipcu i grudniu 1932 nie stwierdzały umowy odmiennej, gdyż nie były skierowanym wobec powoda oświadczeniem woli zawarcia umowy. Powód nie twierdzi też, by poza lipcem i grudniem 1932, w pozostałych 14 miesiącach jego pracy u pozwanej po czerwcu 1932, pozwana w swych księgach również wpisywała taką prowizję. Obojętne są zatem przyczyny, dla których w lipcu i grudniu 1932 prowizję wpisano i zbędny był dowód z biegłych, że nie wpisano jej wskutek omyłki, jaką tłumaczyła się pozwana. Art. 426/2 k. p. c.

Powoda słuchano jako stronę, zatem mógł być zeznawać o umowie co do zapłaty za wyrobienie kredytu dla pozwanej i chybione są zarzuty co do naruszenia przepisów postępowania w tym względzie. Art. 297/1—329—426/2 k. p. c. *Db.*

226

Do art. 339 k. p. c., § 1101 k. c. a. i § 286 o. e. a.

1. Nie jest uzasadnione powództwo o uznanie ustawowego prawa zastawu dla zaległego czynszu najmu na ruchomościach lokatora, które wprowadzie znajdowały się w najętym lokalu w chwili wniesienia pozwu, ale wskutek wdrożonego w toku sporu postępowania egzekucyjnego przed wydaniem wyroku w drodze licytacji przeszły na własność osób trzecich zasadniczo jako wolne od wszelkich ciężarów, a zatem nie istniały już w majątku lokatora w chwili wydania wyroku.

2. Przepis § 286 o. e. a. nie przewiduje automatycznego przejścia na licytacyjną cenę kupna niezgłoszonych w czas wierzytelności, ani praw zastawu w prawomocnej uchwale działowej nieuwzględnionych.

(O. S. N. z dnia 15 marca 1937 C II 2089/36, S. A. Lwów I CA 37/36, S. O. Lwów I 2 C J 1620/34).

Uzasadnienie: Pozwana opiera skargę kasacyjną na obydwóch podstawach z art. 426 k. p. c., w szczególności zarzuca naruszenie przepisów §§ 1101 k. c. a., 12, 49 i 130 ord. konk., 286 ord. egz., oraz pogwałcenie art. 339 k. p. c.

Wywodom skarżącej, o ile dotyczą naruszenia przepisu § 286 ord. egz. oraz pogwałcenia art. 339 k. p. c., nie można odmówić słuszności.

Według ustaleń sądu apelacyjnego, sporne ruchomości, co do których rości sobie powód ustawowe prawo zastawu dla zaległego

czynszu najmu lokalu, w którym się znajdowały w chwili pozwu, zostały w toku tego sporu sprzedane przez Sąd Grodzki Miejski we Lwowie w postępowaniu egzekucyjnym do sygn. XV. E. 1196/30 i sąd ten uchwałami działowymi uzyskaną cenę kupna rozdzielił prawomocnie z pominięciem powyższego ustawowego prawa zastawu. W szczególności, jak z powyższych akt XV. E. 1196/30 jest widoczne, całą licytacyjną cenę, a to kwoty 407.80 zł. i 1.075 zł. otrzymał Skarb Państwa na częściowe zaspokojenie zaległości w podatku przemysłowym w łącznej kwocie 7.259,24 zł. jako mającej prawo zastawu z uprzywilejowanym pierwszeństwem do zaspokojenia.

Sąd apelacyjny uznał okoliczność tę za obojętną, wychodząc z założenia, że decyduje chwila wniesienia pozwu, tj. dzień 28-go kwietnia 1931, w którym wszystkie sporne ruchomości objęte protokołem grabieży do sygn. E. 1362/30 znajdowały się w lokalu powoda, a równocześnie przysługiwały powodowi do pozwanej firmy ustalone prawomocnymi wyrokami roszczenia o zapłatę zaległego czynszu za powyższy lokal w łącznej sumie 6.241,06 zł., że powodowi przysługiwało w myśl § 1101 k. c. a. ustawowe prawo zastawu na tych ruchomościach, że prawo to mimo wspomnianej licytacji nie zgasło, lecz przeszło automatycznie na uzyskaną w miejsce tych ruchomości cenę kupna.

Pogląd ten narusza przepis art. 339 k. p. c., gdyż o zasadności powództwa decyduje chwila wydania wyroku, a w tej chwili ruchomości sporne w masie konkursowej już nie istniały, gdyż przed tym w drodze licytacji przeszły na własność osób trzecich zasadniczo jako wolne od wszelkich ciężarów (§ 278 o. e. a.), nie może być zatem mowy o uznaniu, że powodowi przysługuje na nich ustawowe prawo zastawu, ponadto naruszony został przepis § 286 o. e. a., który nie przewiduje automatycznego przejścia niezgłoszonych w czas wierzytelności ani praw zastawu w prawomocnej uchwale działowej nieuwzględnionych.

Gdy powyższe okoliczności uzasadniają oddalenie powództwa, należało, bez wdawania się w rozpatrzenie dalszych wywodów kasacyjnych, zmienić zaskarżony wyrok i orzec jak w sentencji.

227

Do art. 342 i 637 k. p. c.

Jeżeli wierzyciel dla swej pretensji wyrażonej w szylingach austriackich uzyskał egzekucję przez zajęcie również w tej walucie wyrażonej wierzytelności dłużnika wobec osoby trzeciej, w rzeczywistości jednak ta zajęta pretensja opiewa na złote, wierzyciel zaś w pozwie wniesionym przeciw dłużnikowi wierzytelności żądał wprowadzić zapłaty swej pretensji szylingowej ale w złotych według kursu z dnia zapłaty, tego rodzaju żądanie nie przeszkadza zasądzeniu na rzecz powoda pretensji w złotych w rozmiarach nie przekraczających dochodzonego roszczenia.

(O. S. N. z dnia 4 marca 1937 C II 2713/37, S. A. Lwów I CA 247/36, S. O. Lwów I 2 C J 1685/34).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z punktów 1 i 2 art. 426 k. p. c., ze stanowiska ostatniej nie można odmówić słuszności.

Zaskarżony wyrok ustala, że powód wszczął przez komornika na zasadzie art. 629 i 631 k. p. c. egzekucję przeciw dr Eliaszowi F., celem ściągnięcia wykonalnej pretensji 5.000 szyl. austr. przysługującej temu ostatniemu do pozwanej spółki z tytułu usług świadczonych na jej rzecz.

Wytoczone na podstawie art. 637 k. p. c. powództwo sąd apelacyjny jednak oddalił na podstawie ustalenia, że dr F. przysługiwała do pozwanej spółki z powyższego tytułu pretensja nie w szylingach austriackich, ale w złotych, a to w kwocie 8.000 zł.

Pominał jednak sąd apelacyjny, że powód żądał wprowadzić w pozwie zapłaty od strony pozwanej 5.000 szyl. austr., ale w złotych według kursu z dnia zapłaty.

Tego rodzaju żądanie nie przeszkadzało według art. 342 k. p. c. zasądzeniu na rzecz powoda pretensji w złotych w rozmiarach nie przekraczających wysokości dochodzonego roszczenia (art. 637 § 1 k. p. c.).

Z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok uchylił i sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpoznania odesłał, zbadanie zaś niewywiezionej podstawy z punktu 1 art. 426 k. p. c. pominał.

228 Do art. 395 p. 2 k. p. c.

Skarga apelacyjna zawierać musi wyłożenie jej podstaw. Powołanie się na wyłożenie podstaw apelacji, zawarte w skardze apelacyjnej, wniesionej w innej sprawie, nie wystarcza.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1936 C II 2628/35).

Uzasadnienie: Wbrew przepisowi art. 395 punkt 2 k. p. c. nie wyłożył powód w skardze apelacyjnej podstaw odwołania, lecz powołał się dla uzasadnienia tej skargi jedynie na wywody, zawarte w skardze apelacyjnej, wniesionej w innym sporze powoda z Szymonem Sch.

Sąd okręgowy w tym stanie rzeczy słusznie oddalił skargę apelacyjną powoda dla braku uzasadniających ją podstaw, powoływanie się bowiem w takiej skardze na wywody, zawarte w innym piśmie procesowym, nie czyni zadość wymogowi art. 395 punkt 2 k. p. c., wobec czego treść tego pisma nie mogła być rozważona przy ocenie zarzutów odwołania.

W związku z tym nie zachodzi podstawa kasacyjna z punktu 2 art. 426 k. p. c., upatrywana w obrazie przez sąd odwoławczy powołanego przepisu art. 395 punkt 2 k. p. c. przez zaniechanie rozpatrzenia wywodów, przytoczonych na uzasadnienie odwołania w innym piśmie procesowym.

Z tych już tedy zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu, bez potrzeby rozpatrzenia dalszych jej wywodów, przytoczonych na uzasadnienie podstaw z punktów 1 i 2 art. 426 k. p. c., skoro wywody te dotyczą zarzutów obrazy prawa materialnego i naruszenia formalności postępowania, słusznie przez sąd odwoławczy nierozpatrywanych.

Db.

229

Do art. 418, 421 i 423 k. p. c.

Na postanowienia sądu okręgowego, działającego w charakterze sądu drugiej instancji w spornych sprawach cywilnych, stronom nie służy żaden środek odwoławczy do sądu apelacyjnego.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1936 C II 2507/35).

U z a s a d n i e n i e : Z aktów sprawy wynika, że w toku prze-wodu odwoławczego od wyroku Sądu Grodzkiego w Gorlicach z dnia 21 marca 1935 sygn. II a C 662/33 wniosła pozwana Zofia B. do Sądu Okręgowego w Jaśle prośbę o przyznanie jej prawa ubogich i sąd ten postanowieniem z dnia 30 września 1935 r. sygn. I Ca 181/35 prośbie odmówił.

Na to postanowienie wniosła pozwana Zofia B. w dniu 9-go października 1935 zażalenie do Sądu Okręgowego w Jaśle, skierowane do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, które Sąd Okręgowy w Jaśle postanowieniem z dnia 11 października 1935 r. Sygn. I Cz. 181/35 odrzucił, z uzasadnieniem, że na odmowę prawa ubogich przez sąd II instancji służy stronie skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego, a nie zażalenie do sądu apelacyjnego, dlatego zażalenie ulega odrzuceniu.

Na to postanowienie Sądu Okręgowego w Jaśle wniosła pozwana Zofia B. skargę kasacyjną, nazwaną zażaleniem — z wnioskiem o uchylenie zaskarżonego postanowienia i polecenie Sądowi Okręgowemu w Jaśle, aby zażalenie pozwanej przedłożył właściwej wyższej władzy do rozstrzygnięcia.

Na uzasadnienie podniosła skarga kasacyjna, że Sąd Okręgowy w Jaśle mylnie interpretuje przepisy ustawy, ponieważ w przypadku nie wchodzi w rachubę przepis art. 424 k. p. c., lecz art. 125 k. p. c., gdyż wniosek pozwanej o przyznanie jej prawa ubogich został dotychczas załatwiony dopiero w jednej instancji, jakkolwiek w sądzie okręgowym, ponieważ pozwana w Sądzie Grodzkim w Gorlicach nie prosiła o przyznanie jej prawa ubogich, skargę kasacyjną mogłaby wnieść pozwana w tym przypadku, gdyby o przyznanie prawa ubogich prosiła najpierw w Sądzie Grodzkim w Gorlicach i wobec odmowy wniosła następnie zażalenie do Sądu Okręgowego w Jaśle, który rozstrzygałby prośbę w drugiej instancji i gdyby Sąd Okręgowy w Jaśle nie uwzględnił zażalenia, dopiero wówczas mogłaby pozwana wnieść skargę kasacyjną i domagać się zmiany postanowienia II instancji, Sąd Okręgowy w Jaśle nie występował w charakterze sądu II instancji, lecz I instancji, bo nie rozstrzygał zażalenia na postanowienie I instan-

cji, lecz załatwił jako sąd pierwszy wniosek o przyznanie prawa ubogich.

Zarzuty te są chybione. Wprawdzie w rzeczy samej wartość przedmiotu sporu wynosi 600 zł., więc skarga kasacyjna jest dopuszczalna (art. 425 § 1 k. p. c.), a jak to Sąd Najwyższy w uchwale całej Izby cywilnej z dnia 28 kwietnia 1934, ogłoszonej w nr. 3 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości z r. 1934, str. 197 i nast. wyjaśnił, stylizacja art. 425 k. p. c. wskazuje na to, iż w razie, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia nie mogłaby w danej sprawie przekroczyć kwoty pięciuset złotych, zaskarżeniu kasacyjnemu nie ulega nie tylko wyrok w tej sprawie wydany, lecz i wszelkie postanowienia w takiej sprawie zapadające.

Postanowienie, odrzucające zażalenie, jest postanowieniem kończącym postępowanie o udzielenie prawa ubogich, a ponieważ w rzeczy samej wartość przedmiotu sporu pięćset złotych przekracza, więc skarga kasacyjna jest dopuszczalna, lecz nieuzasadniona.

Stanowisko prawne skargi kasacyjnej jest błędne, jakoby Sąd Okręgowy w Jaśle — jakkolwiek załatwiał wniosek pozwanej o udzielenie prawa ubogich, a nie zażalenie na postanowienie sądu grodzkiego, występował jako sąd I instancji, skoro załatwiał wnioski w toku przewodu odwoławczego, więc załatwiał jako sąd odwoławczy.

W przeciwnym razie tok instancji byłby podwójny, bo jedno środki w sprawach należących do sądów grodzkich należałyby do do sądu okręgowego i Sądu Najwyższego, inne znów od sądu okręgowego do sądu apelacyjnego i Sądu Najwyższego, w ten sposób powstałaby dwutorowość w tej samej sprawie, co jest w przepisach kodeksu postępowania cywilnego wykluczone (art. 418, 421, 423 k. p. c.).

Zaznaczyć należy, że skarga kasacyjna i zażalenie są to środki prawne różne, oparte na odmiennych zasadach, różne są terminy do ich wniesienia, od skargi kasacyjnej należy oprócz wpisu stosunkowego wpłacić także kaucję kasacyjną, dlatego słusznie Sąd Okręgowy w Jaśle zaskarżonym postanowieniem zażalenie, skierowane do sądu apelacyjnego, jako niedopuszczalne, odrzucił, zaczynając skargę kasacyjną na to postanowienie musiała również ulec oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

Db.

230

Do art. 424 § 2, 425 § 1 i 429 § 1 k. p. c.

Skarga kasacyjna na postanowienie drugiej instancji, którym zatwierdzono postanowienie sądu I inst., oddalające wniosek pozwanego o nałożenie na powoda jako cudzoziemca kaucji auktorycznej w kwocie 500 zł., ulega odrzuceniu nie tylko dlatego, że wartość przedmiotu zaskarżenia nie przenosi pięciuset złotych, ale także z tej przyczyny, że zaskarżone postanowienie nie kończy postępowania.

(O. S. N. z dnia 28 kwietnia 1937, S. A. Lwów I CZ 826/36, S. O. Lwów I 2 C J 988/35).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny zatwierdził zaskarżonym postanowieniem postanowienie sądu okręgowego z dnia 2 września 1936 sygn. I 2 C J 988/35, którym oddalono wniosek w szczególności także pozwanego Franciszka K. o nałożenie na powodową firmę, jako obywatelkę niemiecką, obowiązku zabezpieczenia kosztów procesu przez złożenie kaucji 500 zł.

W tym stanie rzeczy wartość przedmiotu zaskarżenia w postępowaniu kasacyjnym odnośnie wnoszącego skargę kasacyjną wynosi tylko kwotę 500 zł. Skarga kasacyjna ulegała zatem odrzuceniu już w sądzie apelacyjnym (art. 429 § 1 k. p. c.), gdyż dopuszczalność jej jest uwarunkowana wartością przedmiotu zaskarżenia powyżej 500 zł (art. 425 § 1 k. p. c.), co w przypadku nie zachodzi.

Niedopuszczalną skargę kasacyjną odrzuca Sąd Najwyższy na zasadzie art. 431 k. p. c.

Skarga kasacyjna ulega też odrzuceniu z tej przyczyny, ponieważ zaskarżone postanowienie nie kończy postępowania i tym samym nie podlega zaskarżeniu (art. 424 § 2 k. p. c.).

231 Do art. 424 § 2 i 190 § 1 p. 1 k. p. c.

Na odmowę zawieszenia postępowania przez sąd drugiej instancji stronie nie służy do Sądu Najwyższego ani zażalenie, ani skarga kasacyjna.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1936 C II 2742/35).

Uzasadnienie: Na postanowienia Sądu drugiej instancji k. p. c. przewiduje zażalenie do Sądu Najwyższego tylko w dwóch przypadkach, a mianowicie, gdy sąd drugiej instancji odrzuci skargę kasacyjną (art. 429 § 1), oraz gdy sąd ten odmówi zwrotu kaucji kasacyjnej (art. 441 § 1). Zaskarżone postanowienie nie dotyczy żadnego z tych dwóch przypadków, gdyż odnosi się ono tylko do odrzucenia zażalenia wniesionego przez powoda na odmowę zawieszenia postępowania z powodu rzekomej śmierci pozwanego. Wniesione zażalenie uległo zatem jako prawem nie przewidziane, odrzuceniu.

Nie mogłoby ono być także rozpoznawane jako skarga kasacyjna, gdyż postępowanie w sprawie nie doznaje zakończenia przez odmowę zawieszenia postępowania (art. 424 § 2 k. p. c.). *Db.*

232 Do art. 424 § 2 k. p. c.

Postanowienie, którym sąd drugiej instancji zwraca stronie wniosek o sporządzenie uzasadnienia, gdyż strona nie złożyła w terminie opłaty kancelaryjnej za odpis wyroku, może być zaskarżone skargą kasacyjną, jeżeliby stronie co do orzeczenia o istocie sprawy służyła skarga kasacyjna.

(O. S. N. z dnia 20 listopada 1936 C II 2439/36, S. O. Nowy Sącz I CA 299/35).

Uzasadnienie: Zaskarżonym postanowieniem sąd okręgowy odrzucił pismo pozwanego, nazwane „przedstawieniem“ względnie „zażaleniem“, skierowane do tegoż sądu okręgowego przeciwko postanowieniu z 21 lipca 1936, którym sąd ten zwrócił pozwanemu wniosek jego o sporządzenie uzasadnienia wyroku z powodu rzekomego spóźnienia w złożeniu opłaty kancelaryjnej za odpis wyroku. Postanowienie sądowe tego rodzaju jest postanowieniem, kończącym postępowanie, mogłoby być zatem w myśl przepisów art. 424 § 2 k. p. c. zaskarżone skargą kasacyjną, gdyby w sporze i co do istoty sprawy stronom skarga kasacyjna służyła. Tak jednak w danym przypadku nie jest, gdyż spór dotyczy ochrony zakłóconego posiadania, a w sporach takich jest skarga kasacyjna wyłączona (art. 425 § 3 k. p. c.).

Na zwrot wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku przez sąd drugiej instancji k. p. c. nie przewiduje zażalenia do Sądu Najwyższego, które istnieje tylko w razie odrzucenia skargi kasacyjnej oraz w razie odmowy zwrotu kaucji kasacyjnej (art. 429 § 2 i 441 § 1 k. p. c.). Sąd Najwyższy zaś powołany jest w myśl art. 37 prawa o ustroju sądów powszechnych do rozpoznawania środków odwoławczych prawem przewidzianych, nie zaś do rozpoznawania pism, dowolnie przez strony do niego skierowywanych. Dlatego zażalenie pozwanego uległo odrzuceniu. *Db.*

233 Do art. 425 § 1 i 429 § 1 oraz 455 k. p. c.

Przepis o odrzuceniu niedopuszczalnej skargi kasacyjnej przez sąd drugiej instancji ma zastosowanie także w postępowaniu o wznowienie.

(O. S. N. z dnia 8 kwietnia 1937 C II 620/37, S. A. Lwów II CZ 712/36, S. O. Przemyśl II Ca 1553/34).

Uzasadnienie: Sprawa niniejsza dotyczy roszczenia majątkowego, gdyż chodzi w niej o prawo własności do nieruchomości. Skoro strona powodowa podała w skardze o wznowienie wartość przedmiotu sporu na czterysta złotych, a oznaczenie to nie doznało w trybie określonym art. 22 i 455 k. p. c. zmiany, przeto skarga kasacyjna trafnie w myśl przepisów art. 425 § 1 i 429 § 1 k. p. c. zaskarżonym postanowieniem została odrzucona, ileż pomienione przepisy prawa mają według art. 455 k. p. c. zastosowanie także w postępowaniu o wznowienie. Wartości przedmiotu sporu, dochodzonego w innej sprawie, nie można doliczać do wartości przedmiotu zaskarżenia.

234 Do art. 428, 411 i 424 § 2 k. p. c. oraz art. 49 rozp. o k. s. z 24 października 1934 (Dz. U. Rz. P. p. 837).

Niedołączenie do skargi kasacyjnej dowodu wpłacenia kaucji kasacyjnej nie stanowi takiej usterki formalnej pisma procesowego, którąby należało usunąć

w drodze zwrotu pisma do poprawienia lub uzupełnienia; nie jest też kaucja kasacyjna taką opłatą, którąby mogła być uiszczona w dodatkowym terminie siedmiodniowym.

(O. S. N. z dnia 27 listopada 1936 C II 1618/36, S. A. Lwów II CA 77/35, S. O. Tarnopol I N 2 90/33).

Uzasadnienie: 1) *Odnosnie zażalenia na postanowienie z dnia 8 listopada 1935.* Jak już Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr 365/1935 Zb. urzęd. wyjaśnił, dołączenie do skargi kasacyjnej dowodu wpłacenia kaucji kasacyjnej jest istotną przesłanką dopuszczalności tej skargi i brak dowodu wpłacenia tej kaucji nie stanowi takiej usterki formalnej pisma procesowego, którąby należało usunąć w drodze zwrotu pisma stronie do poprawienia lub uzupełnienia, ani też kaucja kasacyjna nie należy do rzędu takich opłat, któreby mogły być uiszczone w dodatkowym terminie siedmiodniowym przez sąd zakreślonym. Wynika to bowiem z przepisu art. 428 k. p. c. w związku z przepisem art. 49 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 24 października 1934 o kosztach sądowych (Dz. Ust. poz. 837).

Słusznie zatem sąd apelacyjny skargę kasacyjną powódki bez wzywania powódki o uiszczenie kaucji kasacyjnej odrzucił (art. 429 § 1 k. p. c.).

2) *Odnosnie zażalenia na postanowienie z dnia 24 lutego 1936 r.* W myśl art. 411 § 1 k. p. c. na postanowienie sądu drugiej instancji dopuszczalne jest zażalenie do Sądu Najwyższego li tylko w dwóch przypadkach, mianowicie na odrzucenie skargi kasacyjnej oraz na odmowę zwrotu kaucji kasacyjnej; we wszystkich innych przypadkach, a więc także, jak w danym przypadku, na postanowienie sądu apelacyjnego oddalające wniosek o przywrócenie terminu, zażalenie do Sądu Najwyższego nie służy.

Wprawdzie od postanowień kończących postępowanie w drugiej instancji, o które to postanowienie w danym przypadku chodzi, służy w myśl art. 424 § 2 k. p. c. skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego, atoli powód wniósł mylnie zamiast tej skargi zażalenie. Usterka ta jest zasadniczej natury i nie może być traktowana jedynie jako mylne oznaczenie środka odwoławczego, gdyż oba środki odwoławcze, wchodzące tu w grę, oparte są na zupełnie odmiennych zasadach ustrojowych i podlegają odmiennym przepisom postępowania (por. orzeczenie Nr. 339/34 Zb. urzęd.).

Zresztą nie została tu dołączona kaucja kasacyjna, bez której, jak wyżej pod 1) zaznaczono, skarga kasacyjna nie jest dopuszczalna.

Z tych przyczyn zażalenie niniejsze jako niedopuszczalne, ulega odrzuceniu.

235 Do art. 434 k. p. c.

Instancja kasacyjna nie jest ani powołana, ani uprawniona do przeprowadzania dowodów i ustalania stanu sprawy.

(O. S. N. z dnia 13 października 1936 C II 1186/36, S. A. Lwów I CZ 101/36, S. O. Lwów I 2 C J 368/35).

Uzasadnienie: Powodowie oparli skargę kasacyjną na obu podstawach z art. 426 k. p. c. Wedle wywodów kasacji, niezużytkowany przez sąd apelacyjny kontrakt sprzedaży z daty Lwów 9 lipca 1932 L. rep. 15880 nie dopuszcza wyrwania z niego tych pierwiastków, które, rozpatrywane odrębnie, przedstawiałyby się jako kontrakt najmu, gdyż dopiero po zbadaniu treści całego kontraktu i rozważeniu wzajemnego związku poszczególnych postanowień mógłby sąd apelacyjny ocenić, czy postanowienie o używaniu pomieszczeń przez sprzedawców za odpłatą jest samoistnym najmem, czy też wynagrodzeniem kupujących za to, że nie nastawali na wydanie im natychmiast nabytej rzeczy.

Łącznie z powyższymi wywodami powodowie upatrują podstawę kasacyjną z art. 426 k. p. c. w tym, że sąd apelacyjny nie wyjaśnił dostatecznie sprawy do stanowczego rozstrzygnięcia zgłoszonego przez pozwanych zarzutu rzeczowej niewłaściwości sądu, gdyż treść umownego postanowienia co do używania pomieszczeń przez sprzedawcę za odpłatą ustalił w oderwaniu i niezależnie od kontraktu sprzedaży z dnia 9 lipca 1932 L. rep. 15880, zatem powyższe postanowienie ocenił przedwcześnie jako najem.

Przytoczona podstawa kasacyjna jest usprawiedliwiona, ponieważ sąd apelacyjny dotychczas nie zbadał i nie rozważył treści i znaczenia postanowienia, dotyczącego używania pomieszczeń przez sprzedawców za odpłatą w związku z kontraktem z dnia 9 lipca 1932 L. rep. 15880.

Wniosek o uzupełnienie przez Sąd Najwyższy materiału procesowego, pominiętego w postępowaniu apelacyjnym, jest chybiony, gdyż instancja kasacyjna nie jest ani powołana, ani uprawniona do przeprowadzania dowodów i ustalania stanu sprawy.

Z tych zasad uchylono zaskarżone postanowienie w myśl art. 437 k. p. c.

236 Do art. 441 § 1 k. p. c.

Zażalenie do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu drugiej instancji nie dotyczące ani odrzucenia skargi kasacyjnej ani odmowy zwrotu kaucji kasacyjnej, nie ulega odrzuceniu, jeżeli to pismo procesowe czyni zresztą zadość warunkom właściwego środka odwoławczego, tj. skargi kasacyjnej.

(O. S. N. z dnia 9 stycznia 1937 C II 2392/36, S. A. Lwów II CA 249/36, S. O. Sambor I C 302/35).

Uzasadnienie: Powód zaskarżył postanowienie sądu apelacyjnego zażaleniem, chociaż nie chodzi ani o odrzucenie skargi kasacyjnej, ani o odmowę zwrotu kaucji kasacyjnej, w których to przypadkach dopuszczalne jest zażalenie do Sądu Najwyższego (art. 411 § 1 k. p. c.). Powód powinien był wnieść skargę kasacyjną (por. uchwałę Izby cywilnej S. N. z dnia 28 kwietnia 1934, Zb. urz. orzeczeń Izby cyw. S. N. 1934 r., zeszyt VII, nr. 434).

Samo mylne nazwanie środka odwoławczego nie powoduje jeszcze odrzucenia go, jeżeli wniesione pismo procesowe czyni zresztą zadość warunkom właściwego środka odwoławczego.

Pozwana w odpowiedzi na zażalenie powoda wniosła o odrzucenie zażalenia, ponieważ nie odpowiada ustawowym warunkom skargi kasacyjnej. Jest tak rzeczywiście, bo zażalenie nie przytacza wcale podstaw kasacyjnych i nie zawiera ich uzasadnienia (art. 427), nie może więc być uznane za skargę kasacyjną i ulega odrzuceniu.

237 Do art. 441 § 1 i 525 k. p. c. oraz art. XVII przep. wpraw. prawo o s. p. e.

Hipoteka sądowa jest realizacją tytułu wykonawczego, a zatem środkiem egzekucyjnym, jakkolwiek wpis prawa zastawu odbywa się według postanowień ustawy hipotecznej. Przeciwnie uchwale drugiej instancji, dotyczącej dozwoleń hipoteki sądowej nie ma zatem żadnego środka prawnego.

(O. S. N. z dnia 3 grudnia 1936 C II 2259/36 odrzucające rekurs rewizyjny od uchwały S. O. w Złoczowie z 23 czerwca 1936 Sygn. I 2 CZ 365/36).

Z u z a s a d n i e n i a : Zakład Ubezpieczeń Społecznych domaga się na podstawie wykazu zaległości, zaopatrzonego sądową klauzulą wykonalności intabulacji prawa zastawu dla wierzytelności tym wykazem objętej w stanie biernym realności, będącej własnością dłużnika. Przez ubieganie się o klauzulę wykonalności i uzyskanie tejże wstąpił wspomniany zakład na drogę wskazaną w art. 526 k. p. c., a więc na drogę postępowania egzekucyjnego. Według art. XVII przep. wpraw. prawo o sąd. post. egz. tytuł wykonawczy jest tytułem do hipoteki sądowej. Hipoteka sądowa jest więc realizacją tytułu wykonawczego i o ile chodzi o wpis prawa zastawu, odpowiada instytucji, przewidzianego w § 87 austr. ordynacji egz. z r. 1896 przymusowego ustanowienia prawa zastawu. Akt przymusu jest zaś środkiem egzekucyjnym. Charakteru tego nie odbiera temu aktowi ta okoliczność, że wpis ten ma odpowiadać też wymogom ustawy hipotecznej i odbywa się według postanowień tejże ustawy. Akta egzekucyjne związane są rozmaitymi wpisami i adnotacjami w księdze gruntowej, przez co jednak nie tracą charakteru przymusu. Najbardziej widoczne to jest przy środku egz. zajęcia wierzytelności hipotecznej (art. 647 § 1 k. p. c.). Zaskarżona

uchwała wydana została zatem w postępowaniu egzekucyjnym i zajmuje się też wyłącznie wymogami dopuszczalności egzekucji, zaczynając środki prawne przeciw tej uchwale muszą być oceniane według postanowień k. p. c. Skoro przepisy k. p. c. nie przewidują środka prawnego rekursu rewizyjnego, a środek ten nawet jako zazalenie jest wobec przepisu art. 525 i 441 § 1 k. p. c. niedopuszczalny, musiało nastąpić odrzucenie rekursu rewizyjnego.

Dr Leon Nadel.

238 Do art. 483 § 1 k. p. c. i § 863 k. c. a.

W sporze o orzeczenie, że zapis na sąd polubowny utracił swą moc, nie może pozwany w przewodzie kasacyjnym zasłaniać się skutecznie zarzutem, że strona przeciwna wezwała go do ustanowienia sędziego polubownego nie wyznaczwszy przed tym sędziego polubownego ze swej strony, jeśli pozwany we właściwym czasie nie podniósł tego zarzutu wobec powoda.

(O. S. N. z dnia 29 kwietnia 1937 C II 3213/36, S. A. Lwów I CZ 694/36, S. O. Lwów I 2 Co 104/35).

Uzasadnienie: Ferdynand C. zaskarżył postanowienie sądu apelacyjnego z obydwu podstaw kasacyjnych (art. 426 k. p. c.), ale żadnej nie usprawiedliwił (art. 436 k. p. c.).

W kontrakcie dzierżawy z daty Turka, dnia 15 grudnia 1929, strony postanowiły, że w razie sporów i nieporozumień, mogących wyniknąć z tej umowy, poddają je rozstrzygnięciu sądu polubownego, złożonego z dwóch sędziów mianowanych przez każdą stronę odrębnie zgodnie z przepisami ustawy, i w tym celu czynią zapis na sąd polubowny (ust. XVII), który winien orzec w sprawie najpóźniej do dwóch miesięcy od daty, kiedy jedna strona listem poleconym wezwie drugą do zamianowania sędziego, z tym, że gdyby wyrok do tego czasu nie zapadł, natenczas o sporze będzie orzekał sąd właściwy (ust. XVIII).

Według ustaleń, Wanda Cz. i Janina Cz. listem poleconym z dnia 20 września 1935 wezwały Ferdynanda C. o zamianowanie w ciągu tygodnia sędziego polubownego ze swej strony, ale Ferdynand C. na ten list nie reagował i nie wyznaczył sędziego polubownego, wskutek czego sąd polubowny nie zebrał się i nie wydał wyroku w terminie dwumiesięcznym od czasu wzmiankowanego wezwania.

Ze słów „zgodnie z przepisami ustawy“ w ustępie XVII kontraktu dzierżawy wnosi Ferdynand C., że obowiązkiem wydzierżawiających było według art. 483 § 1 k. p. c. wyznaczyć ze swej strony sędziego polubownego, zawiadomić o tym Ferdynanda C. i wezwać go, ażeby również wyznaczył sędziego polubownego, nie zaś wystąpić z takim wezwaniem, chociaż same nie wyznaczyły sędziego.

Z zarzutem tym wystąpił Ferdynand C. dopiero w obecnym przewodzie, bo według ustaleń na wezwanie wydzierżawiających

wcale nie reagował, chociaż ze względu na ośnowę ustępu XVIII kontraktu dzierżawy i listu z dnia 20 września 1935 powinien był zaznaczyć swoje odrębne stanowisko w tej sprawie. Według tego nie może już skutecznie zasłaniać się zarzutem, którego we właściwym czasie nie podniósł wobec wydzierżawiających (§ 863 k. c. a.).

Nieprzeprowadzenie posiłkowego dowodu z przesłuchania stron nie przedstawia pogwałcenia art. 323 § 1 k. p. c., ponieważ przepis ten dopuszczenie tego dowodu pozostawia uznaniu sądu.

Wprawdzie sąd apelacyjny nie rozpatrzył zarzutu braku t. zw. legitymacji czynnej, mimo przytoczenia go w skardze apelacyjnej, ale i w tym względzie nie pogwałcił istotnych przepisów postępowania, ponieważ zarzut jest bezzasadny.

Legitymacja Wandy Cz. do postawienia wniosku o orzeczenie wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny wynika z kontraktu dzierżawy, a Janina Cz. sprostowała wniosek w tym kierunku, że jest już pełnoletnia i sama popiera wniosek, bez współudziału swego ojca Antoniego Cz., wstąpiła do postępowania, a Antoni Cz. nie brał w jej imieniu udziału w przewodzie.

239 Do art. 513 § 2 k. p. c. i ord. ukł. z 10 grudnia 1914 r. (Dz. p. p. Nr. 337).

Na postanowienie sądu apelacyjnego, zatwierdzające postanowienie sądu okręgowego, którym nadano klauzulę wykonalności uchwały tegoż sądu okręgowego, zatwierdzającej układ zawarty na zasadzie przepisów ordynacji układowej z r. 1914, nie służy środek odwoławczy do III instancji.

(O. S. N. z dnia 9 września 1936 C II 22/36, S. A. Lwów II CZ 1033/36, S. O. Przemyśl Sa 64/32).

Uzasadnienie: Wierzycielka Firma Schweizerische Maschinen Fabrik A. G. w Lucernie postawiła wniosek o nadanie klauzuli wykonalności uchwale Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 15 października 1932 sygn. Sa 32/22, którą ten sąd zatwierdził układ zawarty na zasadzie przepisów ord. ukł. z dnia 10 grudnia 1914 r. (Dz. p. p. Nr. 337) w sprawie układowej do majątku Arona T. i Maiera T. Sprawa nadania klauzuli wykonalności należy do postępowania egzekucyjnego, jest bowiem unormowana w drugiej części k. p. c., zawierającej przepisy o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym. To też, ponieważ wniosek o nadanie klauzuli wykonalności postawiony został dnia 4 września 1936, wchodzą co do egzekucji i postępowania w zastosowanie przepisy drugiej części k. p. c., art. I. L. XVII § 1 i XXIX przep. wprowadz. pr. o sąd. post. egz. Ma tu zatem zastosowanie także przepis art. 513 § 2 k. p. c., według którego w postępowaniu egzekucyjnym nie ma skargi kasacyjnej, a więc nie ma środka odwoławczego do III instancji.

Wobec tego Sąd Najwyższy niedopuszczalne środki odwoławcze odrzucił.

240 Do art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c. i art. 42 i 43 k. z.

1. Dołączenie do pozwu odpisu dokumentu na stwierdzenie zawarcia ugody, czyni zadość przepisowi art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c., który wymaga dołączenia do pozwu dowodu na piśmie.

2. Zobowiązany z ugody nie może bronić się skutecznie zarzutem wyzysku, jeżeli w ciągu roku od dnia zawarcia ugody nie zawiadomił na piśmie uprawnionego o uchyleniu się od skutków prawnych ugody, ani też nie dochodził sądownie roszczenia o zmniejszenie własnego świadczenia, lub zwiększenia świadczenia osoby uprawnionej z ugody.

(O. S. N. z dnia 21 stycznia 1937 G II 2164/36, S. A. Lwów II CA 186/36, S. O. Czortków G 317/35).

Uzasadnienie: Pozwany oparł skargę kasacyjną na obu podstawach z art. 426 k. p. c., wywiódł ją jednak tylko w kierunku naruszenia art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c., nadto art. 42 i 43 kod. zob.

Zarzut naruszenia art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c. przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie pozwany uzasadnia tym, że sąd apelacyjny uwzględnił powództwo mimo niedołączenia do pozwu dowodu na piśmie na stwierdzenie ugody, przytoczonej w pozwie.

Powyższy zarzut nie jest usprawiedliwiony.

Dowodem na piśmie w rozumieniu art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c. może być dokument bądź publiczny (art. 262 k. p. c.), bądź prywatny (art. 264 k. p. c.).

Dokument ten może być dołączony do pozwu w odpisie, jeżeli strona przeciwna poprzestanie na odpisie, a sąd nie zażąda oryginału (art. 268 § 1 k. p. c.).

Przez dołączenie do pozwu odpisu dokumentu na stwierdzenie zawarcia ugody, przytoczonej w pozwie, stało się zadość przepisowi art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c., który wymaga dołączenia do pozwu dowodu na piśmie.

Dopiero następnie, gdy pozwany w odpowiedzi na pozew zarzucił brak dołączenia do pozwu oryginału dokumentu i zaprzeczył, by dokument podpisał, zaszła potrzeba złożenia oryginalnego dokumentu, czego atoli powód uczynić nie mógł, gdyż oryginał dokumentu został zagubiony.

Wobec tego sądy niższych instancji prawidłowo zastosowały przepis art. 283 k. p. c. o dopuszczalności dowodu ze świadków na treść zagubionego dokumentu.

Wskutek zastosowania powyższego przepisu nie stało się bezskuteczne poprzednie dołączenie do pozwu odpisu dokumentu, wobec czego chybiony jest zarzut, jakoby powód nie zastosował się do postanowienia art. 566 § 1 pkt. 2 k. p. c.

Na dalsze wywody skargi kasacyjnej zauważa się, co następuje :

Zarzut naruszenia art. 42 i 43 kod. zob. nie jest usprawiedliwiony.

Pozwany nie może skutecznie bronić się zarzutem wyzysku, skoro w ciągu roku od dnia zawarcia ugody nie zawiadomił na piśmie powoda o uchyleniu się od skutków prawnych ugody z dnia 9 listopada 1934 r., ani też nie dochodził sądownie roszczenia o zmniejszenie własnego świadczenia albo o zwiększenie świadczenia powoda.

Założenie przez obecnego pozwanego apelacji w sprawie C. 54/34 w dniu 11 listopada 1934 na ustępy II i III wyroku Sądu Okręgowego w Czortkowie z dnia 28 września 1934, nie jest, jak mylnie mniema pozwany, równoznaczne z pisemnym zawiadomieniem o uchyleniu się od skutków prawnych ugody z dnia 9 listopada 1934, zwłaszcza że apelacja C 54/34 nie zawiera żadnej wzmianki o powyższej ugodzie.

Zarzut naruszenia art. 33 kod. zob. (złożenie oświadczenia woli nie na serio) pomija się, jako nie wywiedziony.

Z tych zasad oddalono skargę kasacyjną.

241 Do § 11 pat. niesp.

Przepis § 11 pat. niesp. o rozpoznawaniu spóźnionych przedstawień i rekursów nie odnosi się do zażalenia uchwał sądu drugiej instancji.

(O. S. N. z dnia 13 stycznia 1937 C II 2443/36, S. O. Kraków I Cz 1322/36, S. Gr. Kraków I A 94/36).

Sąd Najwyższy w sprawie spadkowej po śp. Salomei K. odrzucił zażalenie Antoniego K. od uchwały Sądu Okręgowego w Krakowie jako sądu drugiej instancji z dnia 11 lipca 1936 r. L. cz. I Cz 1322/36, którą ten sąd wskutek rekursu Antoniego K. zatwierdził uchwałą Sądu Grodzkiego w Krakowie z dnia 15 stycznia 1936 r. L. cz. I A 94/36.

Uzasadnienie: Uchwała sądu rekursowego doręczoną została pełnomocnikowi załającego się adwokatowi Dr Hermanowi G. w dniu 1 sierpnia 1936 r.

Zażalenie na tą uchwałę wniesione zostało do sądu pierwszej instancji w dniu 17 sierpnia 1936 r., a więc po upływie 14-to dniowego terminu z § 14 pat. niesp.

Przepis § 11 pat. niesp., pozwalający rozpoznawanie przedstawień i rekursów wniesionych po terminie, jeśli uchwała może być zamienioną bez szkody trzecich osób, odnosi się tylko do zażądań i uchwał sądu pierwszej instancji.

Wobec tego ulega spóźnione zażalenie na uchwałę sądu rekursowego odrzuceniu.

Db.

242 Do § 102 ust. 2 pat. niesp.

Do oszacowania nieruchomości spadkowych znawcy mają być tylko wówczas użyci, gdy zażąda tego przynajmniej jeden ze spadkobierców, lub gdy to jest potrzebne dla obliczenia części obowiązkowej, albo gdy sąd spadkowy z przyczyn szczególnych zarządzi oszacowanie tego rodzaju¹⁾.

(Orzeczenie Izby cywilnej (sek. II) Sądu Najwyższego z dnia 18 października 1935 C II 1367/35).

Uzasadnienie: W rekursie wniesionym od uchwały sądu pierwszej instancji ojciec i prawny zastępca małoletniego dziedzica ustawowego zarzucił m. i., że oznaczenie wartości części nieruchomości, należących do majątku spadkowego w trybie oszacowania tych części przez znawców sprzeciwiało się przepisom § 102 ustęp 1 i 2 patentu niespornego. Sąd okręgowy zarzutu tego nie uwzględnił, a w uzasadnieniu swej uchwały podał, że przeprowadzenie oszacowania realności spadkodawcy przez znawców odpowiada przepisom §§ 92, 95 i 103 patentu niespornego.

Zarzut oczywistego naruszenia przepisów § 102 ustęp 1 i 2 patentu niespornego był atoli trafny, a powołanie się na §§ 92, 95 i 103 patentu niespornego nie uzasadniało zaskarżonej uchwały, albowiem §§ te nie rozwiązują wcale kwestii, czy i w jakich przypadkach oszacowanie realności spadkowych przez znawców ma być dokonane. Wprawdzie w myśl § 97 patentu niespornego inwentarz spadkowy ma zawierać określenie wartości majątku spadkowego, z czasu śmierci spadkodawcy, jednak patent niesporny nie przepisuje, że określenie to musi nastąpić w drodze oszacowania majątku nieruchomego spadkodawcy przez znawców. Przeciwnie § 102 ustęp 1 patentu niespornego stanowi, że oznaczenie wartości dóbr nieruchomych, znajdujących się w spadku, nastąpić ma dla celów wymiaru podatku spadkowego w sposób przewidziany w ustawie o należnościach (obecnie w ustawie o opłatach stemplowych). Art. 12 zaś ustawy z 1 lipca 1926, Dz. U. R. P. 1932, Nr. 41, poz. 413 o opłatach stemplowych nie przewiduje oszacowania nieruchomości przez znawców. § 102 ustęp 2 patentu niespornego stanowi zaś dalej, że, o ile chodzi o strzeżenie praw osób zainteresowanych w postępowaniu spadkowym, oszacowanie majątku spadkowego przez znawców ma nastąpić tylko wówczas, gdy któryś ze spadkobierców tego zażąda, gdy chodzi o ustalenie legitymy, lub gdy sąd wyraźnie takie oszacowanie zarządzi z innych szczególnych przyczyn.

W danym przypadku spadkobierca żaden nie żądał oszacowania przez znawców, obliczenie legitymy nie wchodziło w grę, a brak jest także uchwały sądowej, któraby oszacowanie nierucho-

¹⁾ Na niewłaściwość stałego używania znawców do oszacowania nieruchomości spadkowych w postępowaniu spadkowym zwrócona już została uwaga sądów reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z 6 stycznia 1896 r. Nr. 24490/95, ogłoszonym w t. zw. zbiorze czerwonym pod poz. 67.

mości przez znawców zarządziła i przyczyny tego zarządzenia podawała. Oszacowanie nieruchomości przez znawców zarządzone zostało przez samego tylko komisarza sądowego, ustanowionego do przeprowadzenia rozprawy spadkowej, chociaż ten do wydania takiego zarządzenia nie był uprawniony, gdyż w myśl § 183 lit. a) działy XIII ordynacji notarialnej z 21 maja 1855 r. Dz. p. p. Nr. 94 o użyciu notariuszów jako komisarzy sądowych, do komisarzy sądowych nie należą te akty, które wymagają rozstrzygnięcia sądowego, a tego rozstrzygnięcia wymagało w danym przypadku w myśl § 102 ustęp 2 patentu niespornego użycie znawców do oszacowania nieruchomości spadkowych. Sąd mógł wprawdzie zarządzenie komisarza sądowego dodatkowo zatwierdzić, jeżeli istniały ważne ku temu przyczyny, np. z powodu małoletności dziedzica. W uchwałach, wydanych po przeprowadzeniu rozprawy spadkowej przez komisarza sądowego, brak jest wzmianki o tym, czy i z jakich przyczyn, sąd użycie znawców do oszacowania nieruchomości zatwierdza.

Z tych zasad uchylono uchwałę sądu okręgowego, o ile w niej mieści się oddalenie zarzutu naruszenia przepisów § 102 ustęp 1 i 2 patentu niespornego i zarządzono ponowne rozpoznanie sprawy.

Dalszy zarzut rekurenta, że oszacowanie dotknięte jest nieważnością, albowiem zastępca dziedzica nie został do postępowania o oszacowanie zawezwany, nie jest trafny, gdyż z inwentarza spadkowego jest widoczne, że komisarz sądowy zawiadomił zastępcę małoletniego dziedzica już w dniu 29 lutego 1934 o tym, że wartość nieruchomości będzie oszacowana przez znawców, zastępcę małoletniego dziedzica miał więc możliwość zgłoszenia się do udziału w postępowaniu szacunkowym, które zostało zakończone dopiero w dniu 9 lipca 1934 r.

Db.

243 Do art. 3 pkt. a) ustawy o Najw. Tryb. Admin. poz. 400 Dz. U. Rz. P. z r. 1926.

Reskrypt Ministerstwa Sprawiedliwości, obejmujący pogląd prawny, że straty, wynikłe dla Skarbu Państwa z kradzieży, popełnione przez osobę trzecią w budynku sądowym, powinni pokryć sędzia grodzki i sekretarz sądowy, nie ma charakteru orzeczenia władzy.

(Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 28 czerwca 1932 L. Rej. 9890/30 i z 30 września 1932 L. Rej. 9845/30).

W nocy z 19 na 20 maja 1928 popełniona została w budynku sądowym w Busku-Zdroju kradzież z włamaniem, przy czym sprawca, którego i następnie nie zdołano wykryć, zabrał depozyty karne o łącznej wartości 537 zł 70 gr, znaczki sądowe na sumę 400 zł i gotówkę, uzyskaną za sprzedane znaczki sądowe, w kwocie 200 złotych.

Reskryptem z dnia 11 września 1930 Nr. II G. S. 8879/30 Ministerstwo Sprawiedliwości orzekło, że za straty, wynikłe z kra-

dzieży depozytów karnych, odpowiada sędzia grodzki, gdyż jego wyłączną winą jest, iż nie było książki dowodów rzeczowych, a dowody te nie były przechowywane w sposób przepisany, tudzież, że drugie egzemplarze kluczy były u niego a nie u sekretarza, za straty zaś wynikłe na rachunku znaczków sądowych odpowiadają razem sędzia grodzki i sekretarz sądowy, a w szczególności ten ostatni jako bezpośredni winowajca, gdyż w jego rękach zgodnie z przepisami były znaczki sądowe i gotówka, uzyskana z ich sprzedaży, sędzia grodzki natomiast z tytułu braku nadzoru. Wobec tego Ministerstwo Sprawiedliwości wypowiedziało pogląd, że sędzia grodzki i sekretarz powinni pokryć straty Skarbu Państwa.

Skargi, wniesione na reskrypt powyższy przez sędziego grodzkiego i sekretarza sądowego do N. T. A., Trybunał ten pozostawił na zasadzie art. 1, 9, 3a) i 14 ustawy o N. T. A. Dz. U. Rz. P., 1926, poz. 400 z powodu swej niewłaściwości bez rozpoznania.

Uzasadnienie: Jak bowiem z administracyjnych akt sprawy oraz z odpowiedzi pozwanego Ministerstwa na skargę wynika — zaskarżone zarządzenie nie może być uważane za orzeczenie w rozumieniu art. 1 i 9 powołanej ustawy o N. T. A., lecz za oświadczenie strony lub wezwanie, skierowane do skarżącego, by wynikłą z jego winy szkodę Skarbu Państwa dobrowolnie pokrył, a jako takie nie może być przedmiotem skargi do N. T. A. Gdy poza tym spór co do wynikającego z przepisów prawa cywilnego obowiązku pokrycia szkód i strat podlega orzecznictwu sądów powszechnych, to również w myśl art. 3 p. a) wspomnianej ustawy — sprawa niniejsza wyłączona jest spod orzecznictwa Trybunału. *Db.*

244 Ad art. 10 i 13 przep. o kosztach sądowych.

Przed prawomocnym odmówieniem prawa ubogich nie może być strona, o to prawo prosząca, wezwana o uiszczenie opłat sądowych¹⁾.

(O. S. N. z dnia 20 marca 1937 Nr. C II 2874/36, S. O. Lwów V Cz 1988/36, S. Grodzki miejski Lwów XXVIII. N. 863/35).

Z uzasadnienia: ...Zauważa się nadto, że sąd okręgowy błędnie uznał, jakoby punkt 2 postanowienia sądu grodzkiego

¹⁾ Uwaga: Tezie tej odpowiadało w zasadzie orzeczenie S. N. z dnia 20 grudnia 1934 C II 2042/34, ogłoszone w P. P. A. 68/36.

Natomiast orzeczenie S. N. z dnia 23 października 1935 C II 1301/35 (P. P. A. 69/36) zawierało tezę wręcz odmienną, a mianowicie, że wniesienie prośby o udzielenie prawa ubogich, nie wstrzymuje biegu terminu siedmiodniowego, określonego do uiszczenia opłaty w tym rozumieniu, że w razie odmowy prawa ubogich i przeciągnięcia się załatwienia dotyczącego wniosku poza okres siedmiodniowy, złożenie po upływie tego okresu opłat sądowych jest spóźnione i powoduje odrzucenie dotyczącego pisma procesowego, wzgl. środka prawnego.

Trafność obecnego poglądu Sądu Najw. wynika nie tylko z przepisu ustawy, ale też uzasadniają ją — można powiedzieć — względy słuszności.

z dnia 22 lipca 1935, zakreślający pozwanej termin tygodniowy do uiszczenia należnej opłaty z naruszeniem prawa przed prawomocnym odmówieniem pozwanej prawa ubogich, miał dotychczas moc wiążącą.

W myśl bowiem art. 13 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 24 października 1934 Dz. U. Rz. P. Nr. 93, poz. 837, zawierającego przepisy o kosztach sądowych, bieg terminu do uiszczenia należnej opłaty, rozpoczyna się od dnia doręczenia stronie wezwania o uiszczenie tej opłaty i nie ulega przedłużeniu, chyba że pismo wniosła osoba, zamieszkała zagranicą, nie mająca w kraju zastępcy.

Z powyższego postanowienia i z zasady art. 10 cyt. rozp., iż postępowanie o przyznanie prawa ubogich wolne jest od opłat sądowych, wynika, że również w sprawie samej przed prawomocnym odmówieniem prawa ubogich, strona wolna jest od powyższych opłat i nie może być wzywana do ich uiszczenia.

Natomiast strona, której odmówiono prawa ubogich, nie może skutecznie uiścić dodatkowo kaucji kasacyjnej, nie wpłaconej przy założeniu kasacji, gdy termin kasacyjny już upłynął, ponieważ art. 13 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 24 października 1934 o kosztach sądowych nie ma zastosowania do kaucji kasacyjnej (uchwała S. N. w składzie 7 sędziów z dnia 28 marca 1936 w sprawie C II 2058/35, Zb. Urzęd. r. 1936 Nr. 411).

Pozwana założyła zażalenie na postanowienie sądu grodzkiego z dnia 22 lipca 1935 w całości.

Powyższe zażalenie, skierowane również przeciwko punktowi 2 wspomnianego postanowienia było dopuszczalne, gdyż w myśl art. 15 ustęp trzeci rozp. Prez. o kosztach sąd. nie ma zażalenia tylko na zarządzenie co do wezwania strony do uiszczenia należnej opłaty.

Sąd okręgowy w swym postanowieniu z dnia 31 sierpnia 1935 załatwił zażalenie pozwanej jedynie w części, skierowanej przeciwko pkt. 1 postanowienia sądu grodzkiego z dnia 22 lipca 1935, tj. przeciw odmowie prawa ubogich, natomiast wskutek oczywistego przeoczenia, podlegającego w każdej chwili sprostowaniu (art. 369 § 1, 378 k. p. c.), nie załatwił dalszej części zażalenia pozwanej, skierowanego — jak wyżej zaznaczono — również przeciwko pkt. 2 postanowienia sądu grodzkiego z dnia 22 lipca 1935, zakreślającemu pozwanej termin tygodniowy do złożenia opłaty przed prawomocnym odmówieniem prawa ubogich.

Dr L. Nadel.

245 Do art. 13 przepisów z 24 października 1934 Dz. U. Rz. P. Nr. 93, poz. 837 o kosztach sądowych.

W wezwaniu sądowym o uiszczenie należnej opłaty, powinna być cyfrowo podana kwota, jaką strona ma uiścić.

(O. S. N. z dnia 15 lutego 1937 C II 2536/36, S. O. Wadowice I Cz 195/36).

Uzasadnienie: Sąd okręgowy nie rozpatrzył zarzutu zamieszczonego w zażaleniu powodów, że wezwanie powodów o uzupełnienie wpisu stosunkowego, bez wymienienia cyfrowego uiszczenia mającej należytości, nie może być uważane za wezwanie o uiszczenie należnej opłaty w rozumieniu art. 13 rozporządzenia o kosztach sądowych poz. 837/34.

Pominięcie rozpatrzenia tego zarzutu narusza przepisy postępowania z art. 351, 378 i 379 k. p. c., a naruszenie to dotyczy istotnych przepisów, a zarazem uchybienie to wpłynęło stanowczo na wynik sporu, gdyż konsekwencje tego uchybienia pozbawiły powodów prawa żalenia się na postanowienie umarzające postępowanie.

Wobec usprawiedliwienia przyczyny kasacyjnej z art. 426 p. 2 k. p. c. należało stosownie do art. 437 k. p. c. zaskarżone postanowienie uchylić. Db.

246 Do § 8 rozp. o wynagrodzeniu adwokatów poz. 201 Dz. U. Rz. P. z r. 1933 i art. 21 k. p. c.

Podstawą wynagrodzenia adwokata w sprawie działowej jest wartość przedmiotu działu, a nie wymieniany przez stronę jej „interes“ w zniesieniu współwłasności.

(O. S. N. z dnia 12 kwietnia 1937 C II 3102/36, S. A. Lwów II CZ 825/36, S. O. Stryj C 242/35).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w przedmiocie przyznanych powodce od pozwanego kosztów sporu o zniesienie współwłasności majątności Dołhe, przyjmując zgodnie z przepisem art. 21 k. p. c. jako wartość przedmiotu sporu wartość przedmiotu działu.

Postanowienie sądu apelacyjnego zaskarżył pozwany skargą kasacyjną z przyczyny w art. 426 p. 1 k. p. c. przewidzianej i domaga się obniżenia taryfowego wynagrodzenia adwokackiego do $\frac{1}{5}$ części, a wniosek swój uzasadnia pozwany tym, że w przypadku art. 21 k. p. c. nie ma zastosowania, gdyż jest on tylko rozstrzygający dla kwestii własności sądu.

Według zapatrywania pozwanego w sporze o zniesienie współwłasności nie idzie o przedmiot wspólnej własności, lecz o „interes w jej zniesieniu“.

Wobec tego zdaniem pozwanego sąd apelacyjny niesłusznie oparł się też na § 8 rozporządzenia o wynagrodzeniu adwokackim, lecz winien był przy zastosowaniu §§ 9 i 6 tego rozporządzenia oznaczyć wynagrodzenie nie na podstawie taryfy, lecz według wskazówek w tym ostatnim paragrafie przytoczonych, a mając na względzie art. 31 przepisów o kosztach sądowych, przyjąć jako wytyczną $\frac{1}{5}$ część wartości przedmiotu działu.

Powołana przez pozwanego podstawa kasacyjna nie jest uzasadniona.

Zapatrywanie sądu apelacyjnego nie wykazuje żadnego błędu, gdyż oparte jest na wyraźnym brzmieniu § 8 rozporządzenia o wynagrodzeniu adwok., które stanowi, że podstawą wynagrodzenia w postępowaniu spornym jest wartość przedmiotu sporu, a jako taką w sprawach działowych w myśl art. 21 k. p. c. należy przyjąć wartość przedmiotu działu.

Wywód kasacji, że ten ostatni przepis ma tylko decydujące znaczenie w kwestii właściwości sądu, nie jest uzasadniony; na odparcie tego zapatrywania wystarczy powołać np. przepis art. 425 § 1 k. p. c.

Że powołane przez pozwanego w kasacji przepisy §§ 9 i 6 rozp. o wynagr. adwok. nie mają w przypadku zastosowania, uzasadnił to już należyście sąd apelacyjny.

Również normy przewidziane w rozporządzeniu o kosztach sądowych nie mogą mieć żadnego wpływu na oznaczenie wynagrodzenia adwokackiego.

Normy te w wielu szczegółach ustalają odmiennie wysokość wpisu stosunkowego, aniżeli przepisy o wynagrodzeniu adwokatów.

I tak np. za zażalenie pobiera się $\frac{1}{5}$ część wpisu (art. 31 p. 2), a za prowadzenie sprawy w trybie zażalenia należy się adwokatowi 25% zasadniczego wynagrodzenia (§ 15 tar. adw.).

Od skargi apelacyjnej i kasacyjnej pobiera się pełny wpis stosunkowy (art. 29 rozporządzenia o kosztach sądowych), adwokatowi należy się zaś 60% względnie 75% zasadniczego wynagrodzenia (art. 15 tar. adw.).

Wywody kasacji na temat niesłuszności przepisu art. 21 k. p. c. usuwają się spod rozważania instancji kasacyjnej.

Gdy przyczyna kasacyjna nie została usprawiedliwiona, należało w myśl art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalić.

Emil Korecki.

Orzeczenia oznaczone literami *Db.* nadesłał sędzia Sądu Najwyższego Dr Włodzimierz D b a ł o w s k i.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

247 Orzekanie w przedmiocie pretensyj Skarbu Państwa z tytułu rozwiązania stosunku dzierżawnego nieruchomości ziemskiej należy do sądów na zasadach ogólnych przepisów postępowania kontradiktoryjnego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 marca 1936 L. Rej. 9951/31).

N. T. A. w sprawie ze skargi Karola K. w maj. Ottomin, powiat Kartuzy, na orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Grudziądzu z 21 sierpnia 1931 r., dotyczące rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa a skarżącym z tytułu rozwiązania stosunku

dzierżawnego, po przeprowadzonej dnia 12 marca 1936 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-sprawozdawcy, jakoteż wywodu przedstawiciela skarżącego adwokata Stefana Urbanowicza, uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

Powody: Kontraktem z 31 grudnia 1921 r. Urząd Wojewódzki w T. wydzierżawił Karolowi K. majątek państwowy O. w pow. K., o obszarze 276,37 ha, na czas od 1 lipca 1921 r. do 30 czerwca 1933 r. Wobec przeznaczenia następnie tego majątku do parcelacji, Urząd Wojewódzki na podstawie obowiązującego wówczas art. 38 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 poz. 1/26 Dz. Ust. wypowiedział K. dzierżawę majątku O. z dniem 1 lipca 1928 r. i przekazał pomieniony majątek Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu. Dodatkową umową z 30 czerwca 1928 r. Okręgowy Urząd Ziemski przedłużył dzierżawę majątku O. do 31 grudnia 1928 r.

Wobec tego, że w kontrakcie dzierżawnym nie było zastrzeżone osobno odszkodowanie dla dzierżawcy za przedterminowe rozwiązanie kontraktu, przeto na mocy cz. 2 art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o likwidacji umów dzierżawnych, dotyczących gruntów parcelowanych z 19 listopada 1927 poz. 909 Dz. Ust., należało się K. odszkodowanie za utracone korzyści z tytułu przedterminowego rozwiązania kontraktu dzierżawnego. Odszkodowanie to na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego z 17 października 1929 r. zostało ustalone przez Okręgową Komisję Ziemską w G. w wysokości 1,4% tenuty dzierżawnej, t. j. 345,80 q żyta po 47,75 zł., czyli 12.383,96 zł., a w zaokrągleniu 12.384 zł.

Poza tym Karol K. zgłosił pretensje z tytułu poczynionych, a niezamortyzowanych wkładów, szczegółowo opisanych w 14 pozycjach. Wówczas Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego, mając na względzie, że w myśl cz. 1 art. 3 wyżej powołanego rozporządzenia Prezydenta z 19 listopada 1927 r. dzierżawca majątku O. obowiązany był oddać majątek, co do którego kontrakt został rozwiązany, pod względem upraw, zasiewów i zapasów w takim stanie, w jakim przy normalnym prowadzeniu gospodarstwa w danych warunkach winienby być ten majątek w dniu 1 stycznia 1929 r., gdyby kontrakt nie uległ rozwiązaniu, i że dzierżawca K. z obowiązku tego nie wywiązał się, sporządził rozrachunek, obejmujący wzajemne pretensje stron z tytułu rozwiązania stosunku dzierżawnego odnośnie majątku O., wykazując ostateczne saldo na dobro Skarbu Państwa w wysokości 3441 zł. 11 gr. i w dniu 6 sierpnia skierował odpowiedni wniosek do Okręgowej Komisji Ziemskiej.

Okręgowa Komisja Ziemska w G. po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu jawnym w dniu 21 sierpnia 1931 r. ustaliła, że z ty-

tułu rozwiązania stosunku dzierżawnego w odniesieniu do majątku O., oraz sporządzonego w związku z tym całkowitego rozrachunku, należy się na rzecz Skarbu Państwa, zastąpionego przez Okręgowy Urząd Ziemski 3441 zł. 11 gr.

Powyższe orzeczenie Głównej Komisji Ziemskiej Karol K. zaskarżył do N. T. A.

Władza pozwana odpowiedzi na skargę nie złożyła, natomiast nadesłała ją Prokuratoria Generalna w imieniu Skarbu Państwa, jako osoby przypozwaney, wnosząc o oddalenie skargi.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący przede wszystkim podnosi ogólny zarzut, że władza pozwana nie uwzględniła w zaskarżonym orzeczeniu jego słusznych pretensji z tytułu niezamortyzowanych, a użytecznych dla gospodarstwa wkładów, natomiast policzyła mu pewne pretensje Skarbu Państwa z tytułu rzekomego niewywiązania się przez niego z obowiązków, przewidzianych w cz. 1 art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 listopada 1927 r. poz. 909 Dz. Ust.

Zarzut powyższy, o ile dotyczy nieuwzględnienia pretensji skarżącego, jako postawiony zbyt ogólnie, nie nadaje się do rozważania; o ile zaś dotyczy uwzględnienia w zaskarżonym orzeczeniu pretensji Skarbu Państwa, nie jest pozbawiony słuszności, jak to bowiem N. T. A. już niejednokrotnie wyjaśnił, orzekanie w tej materii, zgodnie z przepisem, zawartym w końcowym ustępie cyt. art. 3, należy nie do Okręgowych Komisji Ziemskich, lecz do sądów — na zasadach ogólnych przepisów postępowania kontradyktoryjnego, a wobec tego zaskarżone orzeczenie, jako dotknięte wadliwością postępowania, podlega uchyleniu.

W związku z powyższym stały się już nieistotnymi następne zarzuty, dotyczące zbyt późnego rzekomo zawiadomienia skarżącego o posiedzeniu Okręgowej Komisji Ziemskiej i niedoręczeniu mu odpisu wniosku Okręgowego Urzędu Ziemskiego w przedmiocie wzajemnych pretensji Skarbu, jak również nieprzesłania mu odpisu protokołu posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej, które to uchybienia miały pozbawić skarżącego odpowiedniej obrony.

Następny zarzut skarżącego, że przewodniczący Okręgowej Komisji Ziemskiej odebrał mu na rozprawie głos, Trybunał uznał za nieuzasadniony, albowiem protokół posiedzenia takiego incydentu nie wykazuje, a ze znajdującego się w aktach sprawy pisma Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w G. do Ministerstwa Reform Rolnych z 18 września 1931 r. wynika, że możliwość składania wszelkich wyjaśnień na posiedzeniu była skarżącemu zapewniona, z czego on skorzystał, składając oświadczenia, które zostały wciągnięte do protokołu i że tylko wówczas, gdy skarżący już po zamknięciu rozprawy i podczas rozpoznawania innej sprawy usiłował zabierać głos, przewodniczący do tego nie dopuścił.

Wreszcie skarżący zarzuca, że niesłusznie nie uwzględniono pewnych pozycji, dotyczących pożytecznych dla gospodarstwa, a niezamortyzowanych nakładów, w szczególności pozycji 4000 zł.

tytułem zwrotu kosztów zalesienia 10 ha gruntu, przy czym wywodzi, że twierdzenie władzy pozwanej, iż sumy tej nie zaliczono do pożytecznych dla gospodarstwa, a niezamortyzowanych wkładów dlatego, że nakład ten dokonany został w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim i tytułem rekompensaty został zmniejszony czynsz dzierżawny, — jest niesłuszne i sprzeczne zarówno z art. 5 rozporządzenia z 19 listopada 1927 r., jak i ze stanem faktycznym, w umowie bowiem z 31 grudnia 1921 r., której w aktach nie ma, powiedziano, że „K. obowiązuje się zagać około 100 mg. ziemi i zagajnik przy oddaniu dzierżawy pozostawi za odpowiednim odszkodowaniem na majątku; z chwilą uskutecznienia powyższego zagajenia opuszcza się p. K. dzierżawę na zagajonej przestrzeni“, z czego, zdaniem skarżącego, wynika, iż dzierżawca, niezależnie od opustu dzierżawy na zagajonej przestrzeni, powinien był, zostawiając na majątku powstały z zalesienia zagajnik, otrzymać za to odszkodowanie.

Co do tego zarzutu, o ile on naturalnie dotyczy odszkodowania za zalesienie 10 ha, gdyż co do innych nakładów zarzut ten, jako postawiony zbyt ogólnie, nie nadaje się do rozważania, Trybunał zauważa, że zarzut ten nie jest pozbawiony słuszności, skoro bowiem, jak twierdzi skarżący, a czemu władza pozwana nie przeczy, w umowie dzierżawnej z 31 grudnia 1921 r. było zastrzeżenie co do odszkodowania za ewentualne zagajenie, a władza pozwana oparła odmowę przyznania tego odszkodowania na rzekomym porozumieniu dzierżawcy z Urzędem Wojewódzkim, to powinna była bądź odpis powyższego porozumienia dołączyć do akt, bądź przynajmniej podać w uzasadnieniu jego treść. W zaniechaniu zaś tego N. T. A. dopatrył się wadliwości postępowania.

Wobec powyższego N. T. A. zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 poz. 806 D. Ust., jako dotknięte wadliwością postępowania, uchylił.

248 Pojęciem „wynagrodzenia“, użytym w art. 112 ustawy o państw. podatku dochodowym objęte są uposażenia służbowe, emerytury i wynagrodzenia za najemną pracę.

(Wyrok N. T. A. z dnia 24 stycznia 1936 L. Rej. 382/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Gustawa P. w P. na orzeczenie Izby Skarbowej w P. z dnia 27 października 1933 r. L. W. II 293/II/Zod/33, dotyczące wymiaru podatku dochodowego od skumulowanych uposażeń służbowych, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 24 stycznia 1936 r. oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Od wymiaru podatku od łącznej sumy wynagrodzeń, otrzymanych w roku 1932, wniósł płatnik odwołanie, w którym podniósł zarzut, że jego pobory emerytalne, otrzymywane

ze Skarbu Państwa, nie stanowią „uposażenia od służbodawcy“, ponieważ jego stosunek służbowy z Państwem został z chwilą wymierzenia mu emerytury rozwiązany, wobec tego nie podlegają te pobory kumulacji.

Izba Skarbowa w P. orzeczeniem z 27 października 1933 L. W. II 293/II/Zod/33 odwołania nie uwzględniła.

Orzeczenie to stanowi przedmiot skargi do N. T. A., w której skarżący podtrzymuje zarzut, podniesiony w odwołaniu.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. przychylił się do wniosku pozwanej władzy z następujących powodów:

Z przepisów art. 1 p. 2 lit. *d*), art. 3 (ust. 1 p. 6 i ust. 3), art. 20, art. 24 ust. ostatni, art. 109, wreszcie art. 112 ust. 1 ustawy o państwowym podatku dochodowym poz. 411/25 wynika, że ustawa dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę traktuje na równi, w szczególności, że dochody te uważa za wynagrodzenie, otrzymywane od służbodawców. Że ustawa także emerytury uważa za wynagrodzenie od służbodawców wynika to już z art. 1 ustawy, który w punkcie 2 lit. *d*) głosi, że podatek dochodowy opłacają osoby fizyczne, o ile na obszarze Państwa „pobierają płacę lub emeryturę, wypłacaną bądź przez służbodawców prywatnych, bądź z funduszy Państwa, związków komunalnych, oraz innych tego rodzaju funduszy publicznych“... Wynika to następnie z przepisu art. 112 ust. 1 ustawy, który obowiązek potrącania podatku nakłada na służbodawców, „wypłacających wszelkiego rodzaju wynagrodzenia“. Pojęciem „wynagrodzenia“ objęte są niewątpliwie zarówno uposażenia służbowe, jak i emerytury oraz wynagrodzenia za najemną pracę, jak na to wskazuje przepis ustępu 2 art. 111 ustawy. Brak wszelkich podstaw do nadawania pojęciu „wynagrodzenie od służbodawców“, użytym w art. 112 *a* ustawy innego znaczenia od tego, w jakim użyte ono zostało w dwóch poprzednich artykułach.

Z powyższych powodów N. T. A. uznał skargę za bezzasadną i orzekł jej oddalenie.

249 Decyzję w kwestii wstrzymania lub ograniczenia wsparcia może powziąć władza, która przyznała wsparcie, skoro się dowie, że warunki, które były podstawą przyznania wsparcia, odpadły albo uległy zmianie na korzyść ubogiego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 2 marca 1936 L. Rej. 1801/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Walentego K. w Ł., pow. W. na uchwałę Wydziału Powiatowego w W. z dnia 20 grudnia 1933 r. L. dz. 7208/33 W. P. dotyczące wsparcia publicznego, — w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 2 marca 1936 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Na skutek podania Walentego K. o przyznanie mu wsparcia i wolnego mieszkania, Wydział Powiatowy w W. na posiedzeniu w dniu 7 marca 1931 powziął uchwałę, którą zobowiązał Miejscowy Związek Wspierania Ubogich w Ł. — dwór do udzielania petentowi wsparcia w kwocie 10 zł. miesięcznie i w formie wolnego mieszkania, od dnia 1 kwietnia 1931.

Na zażalenie Walentego K., że przyznane wsparcie gotówkowe zostało mu od grudnia 1932 wstrzymane, Okręgowy Urząd Ziemski w P. pismem z 7 czerwca 1933 oznajmił Wydziałowi Powiatowemu w W., że wstrzymał z dniem 1 stycznia 1933 dalszą wypłatę Walentemu K. wsparcia, ponieważ renta, którą pobiera on z Ubezpieczalni Krajowej w P. w kwocie 22 zł. miesięcznie, jest wystarczająca na utrzymanie się na wsi przy obecnie znizonych cenach artykułów pierwszej potrzeby.

Według dalszego stanu akt, Starosta Powiatowy w W. orzeczeniem z 4 stycznia 1934 L. dz. 3375/33 W. P. na podstawie uchwały Wydziału Powiatowego w W. z 20 grudnia 1933, zmienił uchwałę tegoż Wydziału z 7 marca 1931 o tyle, że przyznał Walentemu K. tylko wolne mieszkanie kosztem Dworskiego Związku Wspierania Ubogich w Ł. W uzasadnieniu przytoczono, że K., który liczy 70 lat, jest zdolny do lekkiej pracy i faktycznie od czasu do czasu pracuje u poszczególnych osadników, że korzysta z wolnego mieszkania i że pobiera rentę w kwocie 22 zł. miesięcznie, która wystarcza na utrzymanie się na wsi przy obecnie znizonych cenach artykułów pierwszej potrzeby.

Na to orzeczenie Walenty K. wniósł skargę do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Skarżący podniósł, że zaskarżone orzeczenie według jego treści zapadło wskutek podania Miejscowego Związku Wspierania Ubogich w Ł. Tymczasem Związek ten, jak twierdzi skarżący, takiego podania nie wniósł, wobec czego orzeczenie, załatwiające nieistniejące podanie, zapadło bez podstawy formalnej i winno być uchylone, jako niezgodne z ustawą i naruszające jego prawa. Wywodom tym N. T. A. nie przyznał słuszności. W treści opinii wyrażonej na żądanie Wójtostwa obwodu W. przez przewodniczącego obszaru dworskiego w Ł. w piśmie z 2 listopada 1933, iż skarżący dalszego wsparcia nie potrzebuje z tego powodu, że otrzymuje rentę inwalidzką i wolne mieszkanie i może jeszcze coś zarobkować, mieści się pośrednio wniosek o wstrzymanie wypłaty przyznanego wsparcia. Ponadto Okręgowy Urząd Ziemski w P. w piśmie z 7 czerwca 1933 uzasadniając wstrzymanie wypłaty wsparcia publicznego, wystąpił z wnioskiem o nieuwzględnienie zażalenia. Zresztą przepisy dotyczące wsparcia publicznego nie zawierają postanowienia, które nakazywałoby, że decyzja w kwestii wstrzymania lub ograniczenia przyznanego wsparcia może być powzięta tylko na wniosek właściwego związku wspierania ubogich, wobec czego uznać należy, że decyzję taką może powziąć władza, która przyznała wsparcie, skoro się dowie, że warunki, które dały pod-

stawę do przyznania wsparcia albo zupełnie odpadły, albo uległy zmianie na korzyść ubogiego.

Dalszej wadliwości postępowania skarżący dopatruje się w tym, że pozwana władza nie przeprowadziła dochodzeń w kwestii potrzeby wsparcia, albowiem oświadczenie się w tym kierunku Okręgowego Urzędu Ziemskiego lub miejscowego Związku Ubogich jako strony interesowanej, nie stanowi dowodu i dlatego nie można było na nim oprzeć orzeczenia.

Zarzut ten jest nieuzasadniony. Z akt sprawy wynika, że w kwestii ustalenia istnienia dalszej potrzeby wsparcia dla skarżącego wdrożone zostały za pośrednictwem Wójtostwa w W. odpowiednie dochodzenia, których wynik uwidoczniło w kwestionariuszu z daty W. 2 listopada 1933. W tym to kwestionariuszu w rubryce 12 a) Wójtostwo zamieściło swą opinię, w której oświadczyło, że ma on wolne mieszkanie, pobiera rentę w kwocie 22 zł. miesięcznie i może jeszcze lepsze prace wykonywać. Ponieważ z treści zaskarżonego orzeczenia wynika, że pozwana władza decyzję swoją oparła na wynikach przeprowadzonych dochodzeń, przeto uznać należy, że pozwana władza wzięła pod uwagę całość zebranego z dochodzeń tych materiału, a zatem także dane zawarte w kwestionariuszu i opinię Wójtostwa w W.

W myśl § 28 niemieckiej ustawy o siedzibie wsparcia i § 63 pruskiej ustawy wykonawczej do tej ustawy, związek wspierania ubogich miejsca pobytu obowiązany jest udzielić wsparcia publicznego osobie potrzebującej wsparcia na czas trwania potrzeby i tylko w granicach niezbędnych środków do życia. Ocena zaś, jakie środki są w tym celu niezbędne, pozostawiona jest władzy orzekającej na podstawie wyniku dochodzeń urzędowych i znajomości miejscowych warunków egzystencji.

Jeżeli zatem pozwana władza uznała, że skarżący posiadał w czasie miarodajnym niezbędne środki do życia, to w tej ocenie N. T. A. nie dopatrył się ani dowolności, ani naruszenia przepisów prawnych.

Wobec powyższego wywody skarżącego, że nie zachodziły warunki odebrania wsparcia, są nieuzasadnione.

Na zarzut, że skarżącemu przysługuje prawo do wsparcia za czas od grudnia 1932 do końca roku 1934 na tej podstawie, że zaskarżone orzeczenie nie ma mocy wstecznej, lecz może obowiązywać dopiero od chwili doręczenia go, to jest od 9 stycznia 1934, N. T. A. zaznacza, że władza pozwana zmieniając uchwałę Wydziału Powiatowego z 7 marca 1931 względnie swoją decyzję z 9 marca 1931 i ograniczając wsparcie do wolnego mieszkania, przychyliła się do stanowiska Urzędu Ziemskiego, jako związku ubogich z 7 czerwca 1933 w tym punkcie, że w dniu 1 stycznia 1933 ustała potrzeba udzielania skarżącemu wsparcia publicznego. Wobec tego N. T. A. uznał, że wbrew wywodom skargi, wstrzymanie wypłaty wsparcia nie może być uważane za nielegalne.

Z powyższych względów należało skargę, jako nieuzasadnioną, oddalić.

250 Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. Dz. Ust. poz. 239, jako nowela ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923, obowiązuje — podobnie jak inne nowele tej ustawy — na obszarze Górnego Śląska.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 marca 1936 L. Rej. 5480/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi ks. Stanisława S. na orzeczenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 13 kwietnia 1933 r. Nr. B. P. — 4776/33 w przedmiocie emerytury, po przeprowadzonej dnia 5 marca 1936 r. rozprawie, oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem z 13 kwietnia 1933 r. Nr. B. P. 4776/33 na podstawie art. 53 ustawy z 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli — w brzmieniu obwieszczenia z 9 listopada 1932 r. (poz. 873 Dz. Ust.) — zwolniło ze służby państwowej z dniem 29 maja 1933 r. pozostającego w stanie nieczynnym nauczyciela państwowego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w K. H. ks. Stanisława S., orzekając równocześnie, iż w myśl art. 8 ust. 3 ustawy z 18 marca 1932 r. poz. 239 Dz. Ust. nabędzie on prawo do uposażenia emerytalnego od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu ukończenia 60 roku życia, o ile nie uzyska z tytułu swej późniejszej służby lub pracy, pełnionej po rozwiązaniu niniejszego stosunku służbowego, jakiegokolwiek innego zaopatrzenia.

Ks. S. zaskarżył powyższe orzeczenie do N. T. A., o ile odmawia mu prawa do otrzymania uposażenia emerytalnego już od chwili zwolnienia ze służby, opierając się na twierdzeniu, że do posiadanych 10 lat i 9 mies. służby w szkolnictwie państwowym polskim, podlega doliczeniu w charakterze pracy zawodowej 7-letni okres jego pracy duszpasterskiej, odbytej przed wstąpieniem do służby państwowej. Nadto skarżący kwestionuje moc obowiązującą na obszarze Górnego Śląska ustawy z 18 marca poz. 239 Dz. Ust.

Rozpatrując sprawę w granicach skargi N. T. A. uznał, co następuje:

Zapatrywanie skargi, jakoby ustawa z 18 marca 1932 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych poz. 239 Dz. Ust. nie obowiązywała na obszarze województwa śląskiego, jest mylne, albowiem rzeczona ustawa jest nowelizacją niektórych przepisów ogólnopanstwowej ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. (art. 1), która wraz z późniejszymi zmianami, obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej (art. 110), a więc i na obszarze Województwa Śląskiego i skarżący, jako nie należący do kategorii funkcjonariuszy śląskich, wymienionych w ustawie śląskiej z 20 kwietnia 1926 r. (Dz. U. Śl. Nr. 11, poz. 19), a będący w charakterze nauczyciela państwowego gimnazjum w K. H. funkcjonariuszem państwowym, podlega postanowieniom wspomnianej ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. ze zmianami wprowadzonymi przez ustawę z 18 marca 1932 r. poz. 239 Dz. Ust., gdyż

rozwiązanie stosunku służbowego ze skarżącym nastąpiło z dniem 29 maja 1933 r., kiedy ostatnio cytowana ustawa już obowiązywała. Do uznania więc za słuszne odmiennego w tej kwestii zapatrywania skarżącego koniecznym byłoby zamieszczenie w omawianej ustawie z 18 marca 1932 r. wyraźnego postanowienia wyłączonego obszar województwa śląskiego spod jej działania. Według postanowień art. 9 wspomnianej ustawy emerytalnej (z 11 grudnia 1923 r. w brzmieniu ustawy z 18 marca 1932 r.) do nabycia prawa do uposażenia emerytalnego wymagana jest conajmniej 15-letnia nieprzerwana służba państwowa. Jak z akt sprawy wynika, skarżący rozpoczął służbę w szkolnictwie państwowym od 1 września 1922 r., w chwili więc rozwiązania stosunku służbowego (29 maja 1933 r.) posiadał tylko 10 lat i 9 mies. służby policzalnej do wysługi emerytalnej. Co się tyczy roszczenia skarżącego o doliczenie do jego wysługi — jako pracy zawodowej — 7-letniego okresu jego pracy duszpasterskiej, pełnionej przed wstąpieniem do służby państwowej od 1915 r. na terenie Górnego Śląska, to zaliczenie takie mogłoby nastąpić jedynie na podstawie art. 97 ust. 1 powołanej ustawy emerytalnej, jednakże tylko pod wskazanym w tym artykule warunkiem, że czas tej pracy zawodowej zaliczony został skarżącemu do dodatku za wysługę lat na podstawie ustawy z 13 lutego 1924 r. poz. 224 Dz. Ust. przez przewidzianą w tejże ustawie Komisję Weryfikacyjną. Komisja Weryfikacyjna dla funkcjonariuszów państwowych Województwa Śląskiego — wbrew twierdzeniu skargi — utworzona została rozporządzeniem Rady Ministrów z 15 lipca 1925 r. poz. 526 Dz. Ust., zaś rozporządzeniem Rady Ministrów z 26 kwietnia 1929 r. poz. 304 Dz. Ust. działalność tej komisji została wznowiona w celu zaliczenia do wysługi lat w czasie poprzedniej służby i pracy tym osobom, które pozostawały w służbie państwowej w dniu 17 maja 1929 r., a na podstawie powołanej ustawy z 13 lutego 1924 miały prawo do takiego zaliczenia, lecz nie skorzystały bez własnej winy z tego prawa w terminie właściwym. Akta nie wykazują, by skarżący wniósł odpowiednie podanie w trybie, przepisany § 5 pow. rozp. Rady Ministrów z 15 lipca 1925 r., oraz by skarżącemu w przepisany trybie sporny okres pracy zawodowej zaliczony został do dodatku za wysługę lat; nie ma zatem podstawy prawnej do zaliczenia tego okresu do wysługi emerytalnej na podstawie art. 97 ustawy emerytalnej. O ileby zresztą zaliczenie spornego okresu do dodatku za wysługę lat przez Komisję Weryfikacyjną na podstawie ustawy z 13 lutego 1924 r. nie nastąpiło we właściwym czasie bez winy skarżącego, to skarżący miał prawo prosić o zaliczenie po wznowieniu działalności Komisji Weryfikacyjnej w 1929 r., jednakże akta sprawy nie wykazują i skarżący sam nie twierdzi, by zwracał się w terminie 6-miesięcznym od dnia 17 maja 1929 r. do właściwej władzy o zweryfikowanie spornego okresu pracy zawodowej, jak tego wymagają §§ 1 i 3 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z 26 kwietnia 1929 r. Powołanie się

skarżącego na uwzględnienie omawianej pracy przy wymiarze uposażenia w służbie czynnej na podstawie ogólnego upoważnienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr. 7068 z 1925 r. i w myśl ogólnego zarządzenia Nr. 2971 z 1924 r., nie ma znaczenia w niniejszym wypadku, gdy chodzi o zaliczenie do wysługi emerytalnej na mocy art. 97 ustawy emerytalnej, który odsyła do ustawy z 13 lutego 1924 r., ustanawiającej Komisję Weryfikacyjną, jako organ kompetentny do zaliczenia pracy zawodowej do dodatków za wysługę lat.

Gdy zatem skarżący w chwili zwolnienia ze służby państwowej nie posiadał 15-tu lat służby zaliczalnej do wysługi emerytalnej, a tylko ponad 10 lat takiej służby, słusznie i zgodnie z art. 8 ust. ostatni ustawy z 18 marca 1932 r. poz. 239 Dz. Ust. władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu orzekła o możliwości uzyskania przez skarżącego prawa do uposażenia emerytalnego dopiero po nastaniu warunków, w tymże artykule przewidzianych.

Z tych powodów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

251 § 159 rozporz. Ministra Skarbu z dnia 17 maja 1930 Dz. Ust. poz. 363 ma na myśli przerwy w służbie, odbytej w Polskim Monopolu Spirytusowym przed wejściem w życie tego rozporządzenia, a nie przerwy w innej służbie.

(Wyrok N. T. A. z dnia 10 grudnia 1935 L. Rej. 8112/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi zmarłego Edwarda Ł., popieranej przez jego następców prawnych, na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z 22 czerwca 1932 r. Nr. D.I.26221/Em/32 w przedmiocie wymiaru emerytury, po przeprowadzonej dnia 10 grudnia 1935 r. rozprawie, oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Z p o w o d ó w : Ministerstwo Skarbu zaskarżonym obecnie do N. T. A. orzeczeniem z 22 czerwca 1932 Nr. D. I. 26221/Em zaliczyło do jego wysługi emerytalnej czas służby państwowej od 1 stycznia 1923 r. do 31 marca 1924 r. spędzonej w charakterze urzędnika cywilnego w 4 Okr. Szef. Intendentury, a to zgodnie z przedłożonym w międzyczasie przez odwoławcę zaświadczeniem rzeczonoego Szefostwa z 23 kwietnia 1932 r. Nr. 340, natomiast pozostałych roszczeń nie uwzględniło, podając w uzasadnieniu, że prośby o doliczenie 10 lat z mocy § 122 rozporządzenia z 17 maja 1930 r. o stosunku służbowym pracowników Polskiego Monopolu Spirytusowego — nie uwzględnia, ponieważ odwoławca nie posiada co najmniej 10-letniej służby w Polskim Monopolu Spirytusowym, jak tego wymaga wspomniany przepis, że prośby o doliczenie czasu służby kontraktowej w Polskim Monopolu Spirytusowym od 11 maja 1926 r. do 1 maja 1931 r. nie uwzględnia, ponieważ nie uiszczył za ten czas opłaty, przewidzianej ust. 4 § 158 powołanego rozporządzenia, że również nie uwzględnia prośby o zaliczenie służby wojskowej rosyjskiej, ponieważ okres tej służby nie został

przez niego należycie udowodniony i służba ta nie jest policzalną, gdyż między tą służbą a następującą służbą państwową polską istnieje dłuższa, nie usprawiedliwiona przerwa; że z tych samych powodów nie został doliczony do wysługi czas służby skarbowej polskiej w latach 1918—1919; zarazem Ministerstwo stwierdziło, że dowodów o przebiegu tej służby nie posiada. Skarżący zmarł w dniu 14 listopada 1933 r., a jako jego zastępcy prawni zgłosili się wdowa Kazimiera oraz dzieci Zbigniew, Daniela i Mieczysław Ł., popierając skargę, wniesioną przez zmarłego.

Rozpatrując skargę Ł-go N. T. A. uznał, co następuje:

Jak stwierdzają akta sprawy, skarżący w czasie wejścia w życie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 maja 1930 r. o stosunku służbowym pracowników Polskiego Monopolu Spirytusowego poz. 363 Dz. Ust., to jest w dniu 3 czerwca 1930 r. (§ 160 tegoż rozporządzenia), pozostawał na służbie w Polskim Monopolu Spirytusowym w charakterze pracownika kontraktowego, gdyż nominację na rachmistrza na podstawie rzeczzonego rozporządzenia uzyskał dopiero od 1 maja 1931 r. O ile chodzi zatem o zaliczenie do jego wysługi emerytalnej okresów poprzedniej służby, podpada on pod postanowienia § 158 powołanego rozporządzenia.

Ponieważ skarżący po dobrowolnym wystąpieniu ze służby państwowej w 1925 r. (zaświadczenie 4 Okr. Szef. Int. z 11 maja 1926) wstąpił na służbę w Polskim Monopolu Spirytusowym w dniu 11 maja 1926 w charakterze pracownika kontraktowego, to zgodnie z postanowieniami ust. trzeciego § 158 rozporządzenia przyznanie mu uprawnień dotyczących zaliczenia do wysługi emerytalnej okresów poprzedniej służby a przysługujących pracownikom, o których mowa w ust. 1 i 2 tegoż § 158, zależy od uznania Ministra Skarbu. Roszczenie skarżącego o zastosowanie do niego dobrodziejstwa z ust. 1 §-u 122 rozporządzenia nie znajduje uzasadnienia w tymże przepisie już chociażby z tego powodu, że skarżący nie posiada 10 lat nieprzerwanej służby, gdyż miał przerwę w służbie w 1925 r., paragraf bowiem 159 rozporządzenia, na który skarga się powołuje, ma na myśli przerwy w służbie, odbytej w Polskim Monopolu Spirytusowym przed wejściem w życie tego rozporządzenia, nie zaś przerwy w innej służbie, co wynika z zestawienia tego przepisu z § 158, określającymi warunki zaliczania służby, odbytej przed wstąpieniem do służby w Polskim Monopolu Spirytusowym, wobec czego sprawa poddania skarżącego badaniu w komisji lekarskiej jest bezprzedmiotową. Według wyraźnego postanowienia ust. 4 tegoż § 158 czas służby w Polskim Monopolu Spirytusowym dotychczasowych pracowników kontraktowych zalicza się pod warunkiem uiszczenia za ten czas określonej tamże opłaty (która to zresztą zasada przyjęta jest również i w ustawie emerytalnej z 11 grudnia 1923 r.), zatem skarżący, któremu wysokość wymaganej opłaty została podana do wiadomości, nie może domagać się zaliczenia do wysługi emerytalnej okresu pracy kontraktowej w Polskim Mo-

nopolu Spirytusowym przed uiszczeniem tej opłaty, gdyż uiszczenie opłaty według wyraźnego brzmienia omawianego przepisu, stwarza dopiero prawo do zaliczenia opłaconych lat, podniesione przeto w skardze zarzuty mylnej wykładni tego przepisu są niesłuszne. Co do służby skarżącego w b. armii rosyjskiej oraz służby skarbowej w latach 1918—1919, to władza pozwana, która jak wyżej zaznaczono — o zaliczeniu tego rodzaju służby skarżącego rozstrzyga według swobodnego uznania, jest tym samym uprawnioną do odmownego załatwienia odnośnego roszczenia z powodu przerw w danej służbie, nie podpadających, jak wyżej wyjaśniono, pod § 159 rozporządzenia, i to niezależnie od tego, czy służba ta jest należycie udowodniona, wobec czego zarzuty skargi dotyczące nie zażądania przez władzę oryginalnych dokumentów, do tej służby się odnoszących, uznał N. T. A. za nieistotne, zarzuty zaś obraży §-u 159 rozporządzenia — za niesłuszne. Niesłusznym jest także zarzut rzekomo mylnego obliczenia wysługi emerytalnej w związku z postanowieniami ust. 1 § 133 rozporządzenia, gdyż Dyrekcja Polskiego Monopolu Spirytusowego przy wymiarze uposażenia emerytalnego skarżącego obliczyła jego wysługę emerytalną na 10 lat, 10 mies. i 22 dni, co przy zaokrągleniu stanowi 11 lat wysługi, a przy doliczeniu zaskarżonym orzeczeniem jeszcze 1 roku i 3 miesiące — ilość zaliczonych lat wynosi 12 lat 1 mies. i 22 dni, czyli za podstawę wymiaru należy przyjąć tylko 12 lat, a nie 13, jak chce skarżący.

O ile dalej skarga podnosi także zarzuty co do rzekomo nie zgodnego z przepisami rozwiązania stosunku służbowego ze skarżącym, to zarzuty te, jako nie podniesione w odwołaniu i dotyczące sprawy, nie będącej przedmiotem zaskarżonego orzeczenia, nie podlegają uwzględnieniu zgodnie z postanowieniem art. 83 rozporządzenia o N. T. A. z 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust.

Zarzuty wreszcie braku należytego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia są niesłuszne, bądź też nieistotne, gdyż orzeczenie to podaje powody odmownego załatwienia roszczeń skarżącego, obowiązku zaś podania w orzeczeniu odpowiedzi czy też wyjaśnień na wszelkie wątpliwości strony — jakby to wynikało z wywodów skargi — żaden przepis na władzę orzekającą nie nakłada.

Z tych wszystkich powodów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

252 Zaliczenie lat pracy zawodowej na zasadzie art. 97 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 obowiązywało na zasadzie ustawy z dnia 18 marca 1931 Dz. Ust. poz. 170 tylko do 1 kwietnia 1931.

(Wyrok N. T. A. z dnia 25 października 1934 L. Rej. 10441/31 i 3008/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Józefa M. na orzeczenie Prezesa Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 3 września 1931 r. Prez. 9710/31/12 S. oraz Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 31 grudnia 1931 r.

L. II. O. 18478/31 w przedmiocie wymiaru uposażenia emerytalnego, po przeprowadzonej dnia 25 października 1934 r. rozprawie, skargę na orzeczenie z dnia 3 września 1931 r. oddała, jako niedopuszczalną, skargę zaś na orzeczenie z dnia 31 grudnia 1931 r. oddała, jako nieuzasadnioną.

Powody: Wyrokiem z dnia 9 kwietnia 1929 r. L. Rej. 727/27 N. T. A. uchylił orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 12 listopada 1926 r. L. II. O. 11853/26, którym z 11 lat 6 dni pracy zawodowej, zaliczonych przez Komisję Weryfikacyjną do wysługi lat sędziego dra Józefa M., do wysługi emerytalnej tegoż zaliczono jedynie 5 lat 6 miesięcy.

Na skutek powyższego wyroku Trybunału, Ministerstwo Sprawiedliwości orzeczeniem z dnia 23 stycznia 1930 r. L. II. O. 309/30 zaliczyło do wysługi emerytalnej sędziego M. 11 lat 6 dni, a Prezes Sądu Apelacyjnego w K. dekretem z dnia 1 lutego 1930 r. Prez. 2104/30 przyznał mu uposażenie emerytalne za 34 policzalnych lat służby, w czym 11 lat pracy zawodowej i 5 lat 9 mies. służby państwowej polskiej.

Po wejściu atoli w życie ustawy z dnia 18 marca 1931 r. oraz 170 Dz. Ust. o zmianie niektórych postanowień ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., Prezes Sądu Apelacyjnego w K. decyzją z dnia 3 września 1931 r. Prez. 9710/31/12 S. zmienił swój dekret z dnia 1 lutego 1930 r. o tyle, że, opierając się na art. 2 cytowanej ustawy z roku 1931 oraz na art. 97 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. w brzmieniu ustawy z dnia 18 marca 1931 r., do wysługi emerytalnej sędziego M. doliczył jedynie 5 lat pracy zawodowej, odpowiadających latom kalendarzowym jego służby państwowej polskiej i przyznał mu uposażenie emerytalne od 1 października 1931 r. poczynsz, tylko za 28 lat służby.

Ministerstwo Sprawiedliwości orzeczeniem z dnia 31 grudnia 1931 r. L. II. O. 18478/31 nie uwzględniło wniesionego przez sędziego M. zażalenia na decyzję Prezesa Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 3 września 1931 r. Prez. 9710/31/12 S., przy czym wyjaśniło, że wspomniany Prezes, jako władza II instancji, był upoważniony do rewizji uposażeń emerytalnych wedle norm ustawy z dnia 18 marca 1931 r., a to na zasadzie reskryptu Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 1924 r. Nr. II. O. 2831/24, wydanego na podstawie art. 27 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.

Sędzia M. wniósł do N. T. A. dwie skargi. Wniesiona w dniu 2 grudnia 1931 roku skarga jest skierowana przeciwko decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 3 września 1931 r., skarga zaś wniesiona dnia 18 marca 1932 r., przeciwko orzeczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 31 grudnia 1931 r.

Podniesione przez skarżącego zarzuty w pierwszym rzędzie opierają się na twierdzeniu, że „orzeczenie Prezesa Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 3 września 1931 r. Prez. 9710/31/12 S. było ostateczną decyzją w trybie postępowania administracyjnego“ i że „Ministerstwo Sprawiedliwości powinno było już odrzucić wniesione

przez skarżącego zażalenie, jako ustawowo niedopuszczalne". Skarżący zarzuca sprzeczność pomiędzy orzeczeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 23 stycznia 1930 r. L. II. O. 309/30, którym w uwzględnieniu wyroku Trybunału zaliczono do jego wysługi emerytalnej 11 lat 6 dni pracy zawodowej, skutkiem czego przyznano mu następnie uposażenie emerytalne za 34 lata, a orzeczeniem Prezesa Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 3 września 1931 r., które obniża czas policzalnej służby do 28 lat. Skarżący twierdzi, że na podstawie art. 16 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. czas jego pracy zawodowej winien być policzony, w każdym razie, w ilości 6 lat. Skarżący wywodzi, że „przez całkowite zaliczenie do wysługi emerytalnej pracy zawodowej pełnionej w stopniu nieprzerwanym między jedną a drugą służbą sędziowską nastąpiło scalenie wszystkich lat wysługi emerytalnej“ i że „lata pracy zawodowej skarżącego stopiły się na podstawie cytowanego wyroku N. T. A. jeszcze przed wejściem w życie noweli z latami jego sędziowskiej wysługi emerytalnej w jedną integralną całość, tak że odnośnie do osoby skarżącego ustawowo nie może być więcej mowy o latach pracy zawodowej, lecz jedynie o okresie 34 lat sędziowskiej wysługi emerytalnej“.

Rozpoznając na podstawie art. 79 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust., obie skargi sędziego M. łącznie, N. T. A. uznał, że wywody skarżącego są wyraźnie sprzeczne z postanowieniami art. 26 ust. 4, art. 27 i 33 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. w brzmieniu poz. 170 Dz. Ust. z 1931 r., art. 16 tejże ustawy i wreszcie pkt. 58 art. 1 i art. 2 ustawy z dnia 18 marca 1931 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. poz. 170 Dz. Ust., dotyczących zmian art. 97 ustawy emerytalnej grudniowej.

W myśl powołanego ust. 4 art. 26 ustawy emerytalnej, władza naczelna może upoważnić podległe sobie bezpośrednio władze do przenoszenia w stan spoczynku pewnych kategorii funkcjonariuszów, których mianowanie jest zastrzeżone jej kompetencji lub podległej jej władzy, w myśl zaś art. 27 tejże ustawy, zaopatrzenie emerytalne przyznaje i wymierza właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu, lub upoważniona przez władzę naczelną właściwa władza II instancji w porozumieniu z odnośną Izbą Skarbową, w myśl wreszcie ust. 1 art. 33 tejże ustawy przeciw orzeczeniu władzy, bezpośrednio podległej władzy naczelnej, wydanemu na zasadzie art. 26 ust. 4 ustawy, funkcjonariuszowi państwowemu służy w ciągu 30-tu dni prawo wniesienia zażalenia do właściwej władzy naczelnej.

Prezes Sądu Apelacyjnego jest niewątpliwie władzą II instancji, przy czym, jak to Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło, był upoważniony do przyznawania i wymiaru zaopatrzeń emerytalnych reskryptem Ministra Sprawiedliwości, władzy naczelnej, z dnia 29 kwietnia 1924 r. Nr. II. O. 2831/24, wydanym na podstawie cytowanego art. 27.

W tym stanie rzeczy decyzja Prezesa Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 3 września 1931 r. Prez. 9710/31/12 S. w żadnym razie nie może być uważana za decyzję ostateczną w toku postępowania administracyjnego, która mogłaby być zaskarżona jedynie do N. T. A. Jest ona natomiast, decyzją władzy II instancji, do której miał zastosowanie art. 33 ustawy emerytalnej grudniowej, a więc decyzją, która mogła być zaskarżona do władzy naczelnej — Ministra Sprawiedliwości, z czego też skarżący skorzystał.

Skoro zatem skarżący, sprzecznie z tymi wyjaśnieniami, na decyzję Prezesa Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 3 września 1931 r. wniósł skargę do N. T. A., skarga ta nie może być wzięta przez Trybunał pod rozwagę i, jako niedopuszczalna, winna być oddalona.

Przechodząc do zarzutów, dotyczących istoty sprawy, podniesionych w skardze na orzeczenie Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 31 grudnia 1931 r. L. II. O. 18478/31, N. T. A. nie mógł uznać tych zarzutów za trafne.

Wyrok N. T. A. z dnia 9 kwietnia 1929 r., na którym opiera się skarżący, był wydany przy zastosowaniu przepisów art. 97 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. w brzmieniu, które, w myśl art. 4 ustawy z dnia 18 marca 1931 r. poz. 170 Dz. Ust., obowiązywało do 1 kwietnia 1931 r. Z dniem tym powołany art. 97 otrzymał inne brzmienie, wedle którego do wysługi emerytalnej za każdy kalendarzowy rok służby państwowej polskiej, zaliczalnej do emerytury, mógł być zaliczony jedynie rok zakwalifikowanej służby względnie pracy zawodowej. Że zaś takie zaliczenie miało mieć zastosowanie i do uposażeń emerytalnych, przyznanych przy zastosowaniu art. 97 w poprzednim brzmieniu, ustawodawca wyraźnie to przewidział w art. 2 ustawy z 18 marca 1931 r., postanawiającym, że emeryci, którym poprzednio przyznano uposażenia emerytalne w wymiarze wyższym, niżby to wynikało z tej ostatniej ustawy, mają prawo do otrzymywania zaopatrzenia emerytalnego od dnia 1 października 1931 r. z doliczeniem tylko takiej ilości lat służby samorządowej i pracy zawodowej, jaka w art. 97 w nowym brzmieniu została przewidziana.

Gdy więc pozwana władza ściśle do przepisów powołanego art. 2 zastosowała się, zarządzenie jej niewątpliwie winno być uważane za legalne.

Nieuzasadniony jest wreszcie zarzut niezastosowania przy ustaleniu zaliczalnej do wysługi emerytalnej pracy zawodowej skarżącego art. 16 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. Przepis tego artykułu nie pozostawia wątpliwości, iż może on mieć zastosowanie wyłącznie przy ostatecznym obliczeniu lat wysługi emerytalnej, w żadnym zaś razie przy obliczaniu poszczególnych okresów tej wysługi. Ponadto, jeżeli chodzi o niniejszy wypadek, sposób obliczenia zaliczalnych do wysługi emerytalnej lat pracy zawodowej, jak to wyżej zaznaczono, ściśle normuje nowe brzmienie art. 97 ustawy emerytalnej, które też jedynie mogło być zastosowane.

Z powyżej podanych powodów, nie dopatrując się w orzeczeniu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 31 grudnia 1931 r. L. II. O. 18478/31 ani niezgodności z ustawą, ani wadliwości postępowania, N. T. A. skargę, wniesioną na orzeczenie Prezesa Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 3 września 1931 r. Prez. 9710/31/12 S, oddalił, jako niedopuszczalną.

253 § 36 rozporz. Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 Dz. Ust. poz. 448 nie czyni zawisłym powstania prawa do zaopatrzenia sieroty, liczącej wyżej 18 lat, od 1 dnia miesiąca, następującego po dacie stwierdzenia niezdolności zarobkowej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 14 lutego 1936 L. Rej. 6031/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Stanisławy S. na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z 22 kwietnia 1933 r. Nr. P. Z. III/5329/1 dotyczące emerytury, w myśl art. 73 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 14 lutego 1936 r. uchyla zaskarżone orzeczenie, częściowo jako niezgodne z ustawą, a częściowo z powodu wadliwego postępowania i zarazem zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Z powodów: N. T. A. rozpoznając skargę S. na powyższe orzeczenie Ministerstwa, streszczającą się w zarzutach niezgodności z ustawą i wadliwości postępowania, oraz odpowiedź na nią pozwanej władzy, ograniczającą się do powołania na zawarty w aktach stan faktyczny sprawy i motywy zaskarżonego orzeczenia, rozważył co następuje:

Przede wszystkim co się tyczy roszczenia skarżącej o przyznanie jej córce Marii pensji sieroczej conajmniej od 1 stycznia 1932 r., jako od 1 dnia miesiąca, następującego po wniesieniu w tym przedmiocie podania, stwierdzić należy, że odmowne w tej mierze i wyłuszczone w zaskarżonym orzeczeniu stanowisko pozwanej władzy, nie znajduje oparcia w postanowieniach rozporządzenia Rady Ministrów z 4 lipca 1929 r. poz. 448 Dz. Ust.

W szczególności bowiem § 36 rzeczonego rozporządzenia, przewidujący prawo do zaopatrzenia sierociego dla niezdolnej do zarobkowania z powodu choroby lub ułomności sieroty, liczącej wyżej 18 lat życia, nie czyni zawisłym powstanie tego prawa dopiero od 1 dnia miesiąca następującego po dacie stwierdzenia niezdolności zarobkowej, wobec czego przyjąć należy w ramach § 33 tegoż rozporządzenia, określającego termin rozpoczęcia wypłaty zaopatrzeń sierocych, że prawo to powstaje już od 1 dnia miesiąca, następującego po wstrzymaniu wypłaty uposażenia służbowego zmarłego ojca, a conajmniej od 1 dnia miesiąca, następującego po zgłoszeniu roszczeń sieroty w tej mierze do władzy i umożliwieniu też stwierdzenia, czy petentka odpowiada warunkom, przewidzianym w art. 36 rozporządzenia.

Odnosnie zaś dalszego roszczenia skarżącej, dotyczącego kwestii lat służby jej zmarłego męża, policzalnych do wysługi emerytalnej, to z treści zaskarżonego orzeczenia okazuje się, że pozwana władza, podając motywy zaliczenia okresów służby tegoż w kolejnictwie od 1 września 1913 r. do 1 stycznia 1918 r., od 1 lipca 1919 do 18 listopada 1931 r. w łącznej ilości 16 lat, 8 m., 18 dni, nie wyjaśniła atoli, jakie poza tym okresy służby i na jakiej zasadzie uwzględniła przy ustaleniu jego wysługi emerytalnej w łącznej ilości 28 lat, 8 mies., 18 dni, jak również nie wskazała faktycznego i prawnego uzasadnienia swego orzeczenia, o ile nim nieuwzględniła zgłoszonego w odwołaniu skarżącej roszczenia o przyjęcie 33 lat wysługi emerytalnej zmarłego męża za podstawę wymiaru zaopatrzenia, a to wbrew przepisom art. 78 pkt. 1 i art. 75 ust. 2 w związku z art. 94 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. poz. 341 Dz. Ust.

Wreszcie co się tyczy roszczenia skarżącej o przyznanie jej, oraz dzieciom odszkodowania z tytułu śmierci jej męża wskutek nieszczęśliwego wypadku w czasie służby, to wyniki znajdujących się w aktach administracyjnych sprawy dochodzeń kolejowych, — według których 18 listopada 1931 r. po przejściu parowozu na torze 14 w pobliżu V posterunku stacji P. znaleziono o godz. 14 m. 45 zwłoki Antoniego S., wobec czego należy wnioskować, iż tenże przechodząc przez tor dostał się pod parowóz i poniósł śmierć na miejscu, a nadto, że w krytycznym dniu od godz. 7-ej pełnił obowiązki maszynisty pompy wodociągu stacyjnego i nie wiadomo o której godzinie i w jakim celu opuścił pracę, gdyż w budynku pompy razem z nim nikt nie pracował — nie dają dostatecznej podstawy do przyjęcia, by uległ on nieszczęśliwemu wypadkowi nie z powodu ani w czasie pełnienia służby, a przeciwnie wskazują na potrzebę uzupełnienia stanu faktycznego sprawy przez przeprowadzenie dokładniejszych dochodzeń służbowych, oraz dołączenie do akt administracyjnych sprawy w przedmiocie tego wypadku spisanych aktów przez Prokuratora wzgl. sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w P.

W konkluzji tych rozważań N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie w części, dotyczącej terminu rozpoczęcia wypłaty pensji sierocej Marii S., jako niezgodne z ustawą, zaś w pozostałej części na zasadzie pkt. 1 oraz 3 art. 84 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. z powodu wadliwego postępowania.

254 Ubiegający się o zaopatrzenie emerytalne w myśl art. 95 ustawy emerytalnej musi udowodnić, że zachodzą co do niego wszystkie w tymże artykule wymienione warunki.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 września 1936 L. Rej. 682/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Zusia K. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 14 listopada 1932 r. Nr. D. I. 51167/Em/32

w przedmiocie emerytury, po przeprowadzonej dnia 3 września 1936 r. rozprawie, oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Z p o w o d ó w : N. T. A. rozważył co następuje:

Roszczenie swoje o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego opiera skarżący, jak skarga wyraźnie wskazuje, na postanowieniach art. 95 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.

Otóż art. 95 zrealizowanie praw emerytalnych nabytych w b. państwach zaborszych uzależnia od szeregu współrzędnych, w artykule tym wymienionych, warunków. W szczególności ubiegający się o zaopatrzenie na zasadzie powyższego przepisu musi udowodnić, że był funkcjonariuszem państwowym b. państw zaborszych, że z tytułu tej służby służyło mu według przepisów zaborszych prawo do emerytury, że do służby w Państwie Polskim nie został przyjęty dla braku etatu, oraz, że jest obywatelem polskim w myśl art. 2 lub 3 ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z dnia 20 stycznia 1920 r. poz. 44 Dz. Ust. Brak choćby jednego z tych warunków czyni roszczenie z art. 95 nieuzasadnionym.

Skarżący atoli nie udowodnił, by w odniesieniu do niego powyższe warunki w całej ich rozciągłości istotnie zachodziły. W szczególności, o ile chodzi o nieprzyjęcie go do służby w Państwie Polskim, wprawdzie w odwołaniu do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego twierdził, iż „w Państwie Polskim służył od dnia wskrzeszenia Państwa Polskiego do 1 maja 1925 r. również w charakterze nauczyciela szkół ludowych, zwolniony został z powodu braku etatów“, jednak ani skarżący w żadnym ze swych pism nie wskazuje, gdzie tę służbę w szkołach państwowych w Państwie Polskim pełnił, ani akta sprawy żadnej wzmianki o tym nie zawierają; również skarżący nie wskazuje, gdzie i w jakim czasie zgłaszał się o przyjęcie do polskiej służby państwowej i nieprzyjęty został dla braku etatu, a także w aktach, co do rzekomego zgłaszania się i nieprzyjęcia go, żadne dane nie istnieją. Dalej, o ile chodzi o kwestię obywatelstwa polskiego skarżącego, poświadczenie obywatelstwa, wystawione przez Starostę Powiatowego w L. z dnia 2 października 1931 r. Nr. A-2-165 stwierdza jedynie ogólnie, iż skarżący posiada obywatelstwo Państwa Polskiego, bez bliższego oznaczenia, z jakiego tytułu obywatelstwo to służy skarżącemu, a w szczególności, czy służy mu obywatelstwo polskie kwalifikowane (art. 2 i 3 ustawy z 20 stycznia 1920 r.). Jeśli zaś skarżący zarzuca, że obowiązkiem pozwanej władzy było kwestię tę wyjaśnić, to zaznaczyć należy, iż według judykatury Trybunału udowodnienie warunków, przewidzianych w art. 95 ustawy emerytalnej, należy do ubiegającego się o zaopatrzenie.

Skoro zatem skarżący nie udowodnił, że zgłaszał się do służby w Państwie Polskim i nie przyjęty został dla braku etatu, dalej że służy mu kwalifikowane obywatelstwo polskie, zatem już z powyższych względów nie uczynił zadość wymogom art. 95 i w tym stanie sprawy zagadnienie, czy roszczenie jego odpowiada innym warunkom tegoż artykułu, jest bezprzedmiotowe.

Wychodząc z tych założeń, N. T. A. nie mógł dopatrzeć się w zaskarżonym orzeczeniu ani niezgodności z ustawą, ani wadliwości postępowania, wobec czego skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

255 W myśl § 34 rozp. wykonaw. do ustawy o podatku dochodowym Dz. Ust. poz. 298/21 płatnicy, prowadzący prawidłowe księgi handlowe, powinni przyjąć za podstawę obliczenia dochodu przedsiębiorstw, zamknięcia rachunkowe i należycie sporządzone bilanse miarodajnego roku operacyjnego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 lutego 1936 L. Rej. 4352/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Maksa H. w B. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej w P. z dnia 13 czerwca 1933 r. w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1929, po przeprowadzonej dnia 3-go lutego 1936 r. rozprawie, uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

P o w o d y : Skarżący zeznał dochód, podlegający opodatkowaniu, w kwocie 19.007 zł. 59 gr., przedkładając bilans, wykazujący stratę majątkową 363 zł. 01 gr. i podając sposób obliczenia dochodu podatkowego. Po zbadaniu ksiąg handlowych, zestawili Przewodniczący Komisji Szacunkowej oparty na tych księgach zysk brutto na towarach z uwzględnieniem remanentu początkowego i końcowego i wydatki potrącalne, dochodząc do obliczenia dochodu, podlegającego opodatkowaniu, na kwotę 40.394 zł. 71 gr. i podając to obliczenie, zażądał od skarżącego wyjaśnienia wątpliwości, streszczających się w tym, że dochód zeznany wydaje się za niski. Skarżący w odpowiedzi ponowił zestawienie bilansu, wykazującego stratę, i doliczając pozycje niepotrącalne, doszedł do sumy dochodu podatkowego 21.539 zł. 06 gr. oraz żądał oparcia wymiaru na tym obliczeniu. Komisja Szacunkowa ustaliła dochód w kwocie 40.395 zł.

W odwołaniu żądał skarżący również uwzględnienia jego zestawienia bilansu, domagając się ponowienia rewizji ksiąg. Ponowna rewizja potwierdziła wyniki pierwszej rewizji, ustalając jedynie straty na dłużnikach, przy poprzednim obliczeniu nieuwzględnione, na 4.459 zł. 49 gr. Komisja Odwoławcza zaskarżonym orzeczeniem ustaliła dochód skarżącego na 35.935 zł., wychodząc z obliczenia dochodu, przedstawionego przez Przewodniczącego Komisji Szacunkowej skarżącemu i odliczając ustalone straty na dłużnikach; Komisja powołała się przy tym na przepis art. 63 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) z powodu nieusunięcia złożonymi wyjaśnieniami wątpliwości.

Skarga zarzuca obrazę art. 21, 17 i 63 ustawy o podatku dochodowym, §§ 116 i 117 rozporządzenia wykonawczego i § 39 niemieckiego kodeksu handlowego, oraz wadliwość postępowania.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Zarzut obrazy art. 21 ustawy jest nieuzasadniony, płatnik bowiem nie jest osobą prawną.

Uzasadniony jest natomiast zarzut wadliwości postępowania.

W myśl § 34 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym (poz. 298/21 Dz. Ust.) płatnicy, prowadzący prawidłowe księgi handlowe, powinni przyjąć za podstawę obliczenia dochodu przedsiębiorstw, zamknięcia rachunkowe i należyście sporządzone bilanse miarodajnego roku operacyjnego. O ile zaś obliczenie dochodu nie odpowiada przepisom § 33 rozporządzenia wykonawczego — wyjaśniającego i rozwijającego zasady art. 6, 8 i 17 ustawy — należy poczynić odpowiednie sprostowania.

Skarżący, który prowadzi księgi systemem pojedynczej księgowości, co do prawidłowości niekwestionowane, przedłożył zgodnie z powołanymi przepisami przy zeznaniu bilans, sporządzony na podstawie ksiąg za miarodajny rok operacyjny, oraz podał pozycje księgowe, ulegające doliczeniu do zysku bilansowego. W toku postępowania wymiarowego skarżący zgodził się na doliczenie dalszych pozycji, uznanych przy rewizji ksiąg za niepotracalne. W tym stanie rzeczy władza winna była bądź oprzeć się na sprawdzonym i sprostowanym zeznaniu płatnika, bądź podać mu do wyjaśnienia te wątpliwości, jakie się nasunęły przy badaniu bilansu i ksiąg, między innymi co do potracalności poszczególnych pozycji książkowych, wskazać zarówno kwoty podlegające doliczeniu do zysku, ustalonego przez podatnika, jak i zasady prawne ich doliczenia. Władza tymczasem poprzestała na wysunięciu wątpliwości, iż „dochód wydaje się za niski“, oraz na przedstawieniu płatnikowi własnego obliczenia dochodu, obejmującego zysk brutto na towarach, wydatki potracalne, odliczenia i różnicę między początkowym a końcowym stanem inwentury towarów, — niczym takiego sposobu obliczenia dochodu nie uzasadniając. Oparcie zaskarżonej decyzji na tym właśnie obliczeniu władzy wymiarowej bez uzasadnienia jego zgodności z przepisami ustawy i § 34 rozporządzenia wykonawczego i bez rozprawienia się z uzasadnionymi tym ostatnim przepisem, oraz przepisami kodeksu handlowego, wnioskami skarżącego o uznanie za podstawę wymiaru dokonanego przez niego obliczenia dochodu — uznał N. T. A. za istotną wadliwość postępowania.

W tym stanie rzeczy zarzuty, dotyczące obrazy art. 17 ustawy przedstawiają się jako przedwcześnie.

Z tych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie na podstawie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust.

2. W razie częściowego zamortyzowania starych urządzeń, przy wymianie ich na nowe, podatnik ma prawo spisać na straty część kosztów nowych urządzeń, odpowiadającą niezamortyzowanej wartości urządzeń starych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 13 lutego 1936 L. Rej. 3347/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Hersza H. w Z., na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej w L. z dnia 1 grudnia 1932 r. dotyczące wymiaru podatku dochodowego na rok 1931, — w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 13 lutego 1936 r. uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

Z p o w o d ó w : Władza pozwana zaskarżonym orzeczeniem zniżyła dochód płatnika do kwoty 14.738, dalej zaś idących zarzutów odwołania nie uwzględniła, z powołaniem się na zaoczność z art. 63 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym, z powodu udzielenia przez podatnika odpowiedzi na dekret wątpliwości po terminie. W uzasadnieniu zaznaczono, iż przy wydawaniu orzeczenia komisja miała na względzie treść protokołu ponownej rewizji ksiąg handlowych oraz wyjaśnienia, złożone na dekret wątpliwości w postępowaniu odwoławczym. Dochód w kwocie 14.738 zł został ustalony przez władzę pozwaną w ten sposób, że do zysku bilansowego Spółki w kwocie 8.765.43 zł doliczono: manko na produktach naftowych 4.114.43 zł, podatek dochodowy 1.253.84 zł, ofiary 10 zł, wydatek na remont zbiornika 978 zł, manko na towarach firmy Schicht 616.61 zł, czynsz za przyszły okres 500.25 zł, oraz sumę 4.000 zł wpłaconą przez R., co dało 20.238.39 złotych dochodu w Spółce, z czego połowa przypadająca na płatnika wynosi 10.119 zł. — Do tego dochodu doliczono dochód płatnika z budynku Spółki zgodnie z zeznaniem w kwocie 2.765 zł i dochód z domu płatnika w S. w kwocie 1.854 zł, razem dochód z budynków w kwocie 4.619 zł. — W orzeczeniu władzy pozwanej zmniejszono dochód z budynku w S. z kwoty 2.043 zł, ustalonej w I instancji do kwoty 1.854 zł. Procenty na rzecz Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w kwocie 566 zł zostały w ten sposób potrącone, że od ogólnego dochodu z domu w kwocie 6.130 zł potrącono te procenty; z pozostałego dochodu w kwocie 5.564 zł. $\frac{1}{3}$ część, przypadającą na płatnika stanowi 1.854 zł.

W skardze na powyższe orzeczenie zarzuca płatnik:

1. że zaskarżone orzeczenie nie rozprawia się z konkretnymi zarzutami odwołania,

2. że bezpodstawnie doliczono do zysku bilansowego Spółki „Ziarno i Światło“ manco w produktach naftowych, oraz manco na towarach firmy Schicht, udowodnione księgami,

3. że bezpodstawnie doliczono do dochodu podatkowego kwotę 978 zł, wydatkowaną na remont zbiornika, który nie był remontem gruntownym,

4. że w kwestii potrącalności sumy 4.000 zł, zapłaconej przez R. Spółce, władza pozwana bezpodstawnie przyznała większą moc dowodową księgom gospodarczym R., aniżeli księgom handlowym Spółki, z których wynikało, iż była to spłata długu, a nie odsetek, przy czym nie przeprowadzono żądanych przez skarżącego dochodzeń,

5. że bezpodstawnie podwyższony został do kwoty 1.854 zł zeznany dochód z domu w S., wreszcie,

6. że władza pozwana pominęła milczeniem kwestię potrącalności odsetek od długu w kwocie 568.17 zł na rzecz Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Władza pozwana w odpowiedzi wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

W związku z pierwszym zarzutem skargi, iż władza pozwana nie rozprawiła się w zaskarżonym orzeczeniu z konkretnymi zarzutami odwołania, władza pozwana podnosi w odpowiedzi na skargę, że nie była obowiązana do takiego rozprawienia się, wobec udzielenia przez płatnika po terminie odpowiedzi na dekret wątpliwości. W związku z tym stanowiskiem władzy pozwanej należy zauważyć, że po terminie została udzielona odpowiedź na dekret wątpliwości z dnia 19 sierpnia 1931 r. Natomiast na dekret wątpliwości z dnia 31 marca 1932 r., przedstawiony na zasadzie art. 58 ustawy w postępowaniu odwoławczym, skarżący udzielił wyjaśnień w terminie. Z treści zaskarżonego orzeczenia wynika, że te ostatnie wyjaśnienia wzięła władza pozwana pod uwagę, skoro nimi uzasadnia swe stanowisko, zajęte w zaskarżonym orzeczeniu, pomimo stwierdzonej już uprzednio zaoczności z art. 63 ustawy o podatku dochodowym. Przy tym stanie rzeczy należało dojść do wniosku, że orzeczona prawidłowo przez władzę pozwaną zaoczność, dotyczy jedynie kwestyj, nie objętych dekretem wątpliwości z dnia 31 marca 1932 r., a więc kwestyj dochodu z domu w S., natomiast orzeczona przez władzę pozwaną zaoczność, nie obejmuje sprawy ustalenia dochodu skarżącego, osiągniętego z tytułu udziału w Spółce „Ziarno i Światło“. — Przy innym podejściu do spornego zagadnienia zaskarżone orzeczenie byłoby niezrozumiałe, jako sprzeczne w sobie. W konsekwencji należało uznać pierwszy zarzut skargi za trafny o tyle, o ile on zawiera w sobie zarzut nierozprawienia się z konkretnymi zarzutami odwołania w kwestii dochodu płatnika z udziału w Spółce „Ziarno i Światło“. Skoro bowiem władza pozwana powołała się w orzeczeniu na wyjaśnienia udzielone przez płatnika na dekret wątpliwości z dnia 31 marca 1932 r., to tym samym przyjęła, iż zaoczność nie dotyczy ustalenia dochodu z udziału w Spółce, a zatem

było obowiązkiem władzy pozwanej rozprawić się w zaskarżonym orzeczeniu z zarzutami odwołania co do dochodu z tego źródła. Skoro tego władza pozwana nie uczyniła, to należało jej postępowanie uznać za wadliwe ze szkodą dla skarżącego. O ile natomiast pierwszy zarzut skargi, dotyczy kwestii dochodu z domu w S. — to zarzut ten należało uznać za nietrafny. Skoro bowiem w tej kwestii skarżący, wobec udzielenia odpowiedzi na dekret wątpliwości po terminie popadł w zaoczność, to władza pozwana według stałej judykatury N. T. A. nie miała obowiązku rozprawić się z zarzutami odwołania, dotyczącymi danych faktycznych, przyjętych za podstawę ustalenia dochodu z domu.

Merytorycznie zarzuty skargi w sprawie bezpodstawnego doliczenia do zysku bilansowego Spółki „Ziarno i Światło“ manka w produktach naftowych firmy „Karpaty“ i w towarach firmy „Schicht“ — należało uznać za trafne. Skarżący twierdził w postępowaniu administracyjnym, że produkty naftowe firmy „Karpaty“ były oddane w komis Spółce „Ziarno i Światło“, zaś towary firmy „Schicht“ były magazynowane w składzie tejże Spółki. Manka w obu wypadkach wynikły na skutek różnicy pomiędzy książkowym stanem tych produktów i towarów, a stanem faktycznym, stwierdzonym z natury. W odpowiedzi na skargę władza pozwana nie kwestionuje powyższego stanu rzeczy. Twierdzi ona jedynie, że manka powyższe nie zostały udowodnione. Otóż powyższe stanowisko władzy pozwanej nie jest zrozumiałe, skoro dowodem na istnienie manka jest właśnie stwierdzenie różnicy między książkowym stanem towaru, a stanem faktycznym towaru, istniejącym w naturze. O ile zatem prawidłowość stanu książkowego oraz stanu z natury towarów nie jest kwestionowana, a na Spółce ciążył obowiązek pokrycia różnicy w towarze, przyjęty w komis względnie na skład od firmy „Karpaty“ względnie „Schicht“, to różnica z tytułu manka jest potrącalna przy ustaleniu dochodu na podstawie art. 6 ustawy o podatku dochodowym. Gdy zaś władza pozwana nie skonkretyzowała swego stanowiska w świetle powyższej wykładni art. 6 ustawy, należało postępowanie w rozpoznawanej sprawie uznać za wadliwe.

W związku z zarzutem skargi w kwestii doliczenia do dochodu podatkowego kwoty 973 zł, wydatkowanej na remont zbiornika, należy zauważyć, że w odpowiedzi na dekret wątpliwości skarżący wyjaśnił, iż chodzi w danym przypadku o wydatek z tytułu zamiany starych, zardzewiałych i przeciekających rur zbiornika, na rury nowe, przy czym wydatek na stare urządzenia nie był wcale amortyzowany. Powyższy wydatek byłby niepotrącalny przy ustalaniu dochodu podatkowego jedynie w razie zupełnego amortyzowania kosztów starych urządzeń. W razie częściowego amortyzowania starych urządzeń, przy wymianie ich na nowe, Spółka miałaby prawo spisać na straty część kosztów nowych urządzeń, odpowiadającą niezamortyzowanej wartości urządzeń starych. Ponieważ zaś władza pozwana nie skonkretyzowała swego

stanowiska w powyższej kwestii — należało postępowanie w rozpoznawanej sprawie uznać również za wadliwe z istotną szkodą dla skarżącego.

Skarga kwestionuje dalej doliczenie do zysku bilansowego Spółki „Ziarno i Światło“ sumy 4.000 zł wpłaconej przez R., twierdząc, iż jest to nie spłata odsetek od długu, lecz spłata samego długu, przy czym powołuje się na zapisy w księgach handlowych Spółki. Z treści odpowiedzi na skargę wynika, że władza pozwana uznała tę pozycję za doliczalną do zysku, gdyż na podstawie ksiąg gospodarczych R. stwierdzono, iż w danym przypadku chodzi o spłatę odsetek od długu. Nie dzieląc stanowiska skarżącego, iż zapis w księgach handlowych Spółki ma większą moc dowodową od zapisu w księgach gospodarczych R. — N. T. A. uznał, że władza pozwana, kwestionując zapis w księgach handlowych Spółki, była obowiązana umożliwić skarżącemu w trybie art. 58 i 63 ustawy o podatku dochodowym udowodnienie, iż w danym przypadku chodzi o spłatę długu, a nie o spłatę odsetek i to bez ograniczenia możliwości przeprowadzenia takiego lub innego dowodu, gdy zaś władze zażądały w tym względzie przedłożenia przez skarżącego oświadczenia R. z uwierzytelnionym podpisem, iż suma 4.000 zł stanowi część spłaconego długu — należało uznać, że skarżący został ograniczony w prawach obrony, że zatem postępowanie w rozpoznawanej sprawie jest wadliwe.

Zarzut nierozprawienia się z zarzutami odwołania w kwestii dochodu z domu w S. — należało uznać za nietrafny z przyczyn już podanych. O ile zaś chodzi o pominięcie milczeniem kwestii potrącalności odsetek od długu na rzecz Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, to zarzut ten należało uznać za bezprzedmiotowy, skoro z przedstawionego stanu sprawy wynika, iż odsetki te zostały potrącone przy ustalaniu dochodu z domu.

Z przyczyn wyżej podanych N. T. A. na podstawie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o N. T. A. poz. 806/32 r. Dz. Ust. uchylił zaskarżone orzeczenie jako wadliwe.

- 257 Nadwyżka otrzymanej przez spółkę z ogr. odp. prowizji komisowej ponad koszty handlowe, zwrócona — zgodnie z umową komisową — po zamknięciu bilansu spółnikom jako komitentom, stanowi podlegający opodatkowaniu zysk spółki.

(Wyrok N. T. A. z dnia 26 czerwca 1936 r. L. Rej. 10679/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi firmy „Centrala Zakupu Żłomu Polskich Hut Żelaznych, Spółka z ogr. odp.“ w W. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w W. z dnia 16 września 1932 r. w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1930, — po przeprowadzonej dnia 26 czerwca 1936 r. rozprawie, oddała skargę jako nieuzasadnioną.

Powody: Skarga zarzuca zaskarżonemu orzeczeniu wadliwość postępowania (niezgodność z aktami) i obrażeniu art. 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) z powodu „uznania sumy 299.031 zł 69 gr za zysk bilansowy“, gdy ani rachunek zysków i strat, ani bilans, takiego zysku nie wykazują.

N. T. A. rozważył, co następuje:

W umowie, zawartej ze swymi spółnikami, skarżąca spółka z ogr. odp. zobowiązała się zakupywać dla nich „na zasadach komisu“ potrzebny im złom i dostarczać im go po przeciętnej miesięcznej cenie zakupu z dodaniem przeciętnego kosztu przewozu, oraz prowizji w wysokości $\frac{3}{4}\%$ od sumy należności. Wykazaną w księgach spółki i w załączonym do bilansu, przedłożonego przy zeznaniu, rachunku kosztów handlowych i prowizji „nadwyżkę osiągniętej prowizji“ ponad sumę kosztów w kwocie 299.031 zł 69 gr, władze obu instancyj uznały za zysk, podlegający opodatkowaniu.

N. T. A. uznał, iż ta kwalifikacja znajduje uzasadnienie w treści umowy komisowej, która wyraźnie przyznaje spółce jako komisantowi prawo do „wynagrodzenia za czynności związane z zakupem złomu“. Tej kwalifikacji nie może obalić fakt, iż nadwyżka prowizji, o której mowa, została — jak stwierdza wspomniani wyżej załącznik do bilansu — „spisana na dobro Hut“ (tj. spółników) i że stało się to zgodnie z postanowieniem umowy komisowej, w myśl którego wpłaty komitentów, nie wydatkowane na koszty, mają być po sporządzeniu rocznego bilansu zwracane spółnikom w tym stosunku, w jakim były wpłacone. Jeśli się bowiem zważy, iż spółka z ogr. odp. posiada odrębną od spółników osobowość prawną i jest z mocy art. 1 p. 5 ustawy o podatku dochodowym odrębnym podmiotem podatkowym, że przepisy tej ustawy, normujące obowiązek podatkowy i jego rozciągłość, nie przewidują żadnych wyjątków dla takich spółek, które pozostają do swych spółników w stosunku komisanta, że przedsiębiorstwo skarżącej, tj. przedsiębiorstwo komisowe, jest z istoty swej zarobkowym, że wreszcie zwrot nadwyżki otrzymanej prowizji nad koszty handlowe, jakkolwiek przewidziany w umowie komisowej, ma oczywiście swą przyczynę nie w stosunku komisanta do komitenta, lecz w charakterze komitentów jako spółników spółki z ogr. odp., będącej komisantem, — to uznać należy za uzasadnione stanowisko władzy, że dokonany zwrot jest w istocie swej formą podziału zysku spółki. Taka zaś wypłata nie może w myśl art. 21 w związku z art. 6 ustawy ani uszczuplić podstawy wymiaru podatku, ani wymiaru udaremnić.

Skoro zarzut obraży prawa materialnego okazał się nieuzasadniony, upada także podniesiony w skardze zarzut wadliwości postępowania. Art. 21 ustawy bowiem nie tylko nie zabrania zmiany dla celów wymiarowych — zatwierdzonego zamknięcia rachunkowego, lecz nawet przepisuje taką zmianę, jeśli ona jest potrzebna w celu uzgodnienia zamknięcia z przepisami tegoż art. 21 i innych powołanych w jego tekście artykułów. Tego prawa

prostowania zamknięcia jako „bilansu podatkowego“ nie może wykluczyć ani fakt, że płatnik nie wykazał zysku, lecz stratę, ani też fakt, że — jak w niniejszym przypadku — nie sporządził zupełnie rachunku zysków i strat, kierując się zapatrywaniem — którego trafności ze stanowiska prawa handlowego N. T. A. nie ma powodu rozpatrywać — iż brak zysków, wynikający z treści zawartych przez niego umów, zwalnia go od obowiązku sporządzenia takiego rachunku.

Z tych powodów N. T. A. skargę oddalił.

258 Zaoczności z art. 50 ust. 6 ustawy o państw. podatku dochodowym nie można stosować do właściciela domu, nie podlegającego podatkowi dochodowemu na podstawie rozporz. Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast przed rozstrzygnięciem kwestii, czy dochód z domu nie jest wolny od podatku dochodowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 5 lutego 1936 L. Rej. 5847/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Aleksandra W. w L., na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej w N. z dnia 7 marca 1933 r. dotyczące wymiaru podatku dochodowego na 1932 r., — w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 5 lutego 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

Z powodów: N. T. A. rozważył, co następuje:

Zarzut skargi, iż władza pozwana bezzasadnie zastosowała wobec płatnika rygor zaoczności z art. 50 ust. 5 ustawy o podatku dochodowym, należało uznać za trafny. Przede wszystkim należało podkreślić, że o zastosowanej zaoczności z art. 50 ust. 5 ustawy o podatku dochodowym dowiedział się skarżący po raz pierwszy z zaskarżonego orzeczenia, wobec czego zarzut ten podlega rozpoznaniu przez N. T. A., jakkolwiek nie był podniesiony w sposób wyraźny w odwołaniu. Władza pozwana nie zaprzecza w odpowiedzi na skargę, że z racji prowadzenia przedsiębiorstwa, skarżący nie był obowiązany do złożenia zeznania o dochodzie. Twierdzi ona jedynie, że skarżący, jako właściciel domu o 14 ubikacjach, był w myśl art. 50 ust. 6 ustawy obowiązany do złożenia zeznania o dochodzie. Skarżący zarzucił w odwołaniu, że dochód z tego domu nie podlega podatkowi dochodowemu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, jako płynący z nowowzniesionego budynku mieszkalnego, w skardze zaś zarzuca, że z tego powodu nie był obowiązany do złożenia zeznania — mimo posiadania domu o 14 ubikacjach, a władza pozwana niewłaściwie uchyliła się od rozstrzygnięcia kwestii, czy dochód z tego domu podlega podatkowi dochodowemu, czy też nie.

Otóż stanowisko władzy pozwanej w kwestii, czy skarżący popadł w zaoczność z art. 50 ust. 5 ustawy o podatku dochodowym,

przy tym stanie rzeczy, było uzależnione od rozstrzygnięcia zagadnienia, czy dochód z domu płatnika podlega podatkowi dochodowemu, czy też nie. Dopiero po stwierdzeniu przez właściwe władze, powołane do przyznania ulgi z art. 33 p. 2 rozporządzenia o rozbudowie miast, że dochód z domu skarżącego nie jest wolny od podatku dochodowego, władza pozwana mogła zastosować wobec płatnika zaoczność z art. 50 ust. 5 ustawy. Z treści odwołania i skargi wynika, że skarżący ubiegał się o zwolnienie dochodu z jego domu od podatku dochodowego z tego tytułu, że dom ten został nowowypbudowany, jako dom mieszkalny. Zresztą w samym odwołaniu wysunął skarżący żądanie, aby dochód z jego domu został zwolniony od podatku dochodowego na podstawie art. 33 p. 2 rozporządzenia o rozbudowie miast.

W związku z tym żądaniem należało uznać, że władza pozwana winna była umożliwić płatnikowi udowodnienie, że żądana ulga podatkowa została mu przez właściwą władzę przyznana, względnie odroczyć wydanie orzeczenia do czasu załatwienia jego prośby o ulgę. Tego nie uczyniła władza pozwana i dlatego N. T. A. uznał postępowanie w rozpoznawanej sprawie za wadliwe z istotną szkodą dla skarżącego, wobec czego na podstawie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o N. T. A. poz. 806/32 r. uchylił zaskarżone orzeczenie bez wdawania się w rozpoznawanie pozostałych zarzutów skargi, jako przedwczesnych przy tym stanie sprawy.

259 Brak dowodów pisemnych na poszczególne pozycje wpływów nie uzasadnia jeszcze zdyskwalifikowania księgi kasowej adwokata, jako dowodu na wysokość dochodów.

(Wyrok N. T. A. z dnia 23 czerwca 1936 L. Rej. 431/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Mieczysława B., adwokata w W., na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w W., z dnia 11 października 1932 r. w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1930, w myśl art. 73 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 23 czerwca 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Powody: Skarga na orzeczenie Komisji Odwoławczej z 11 października 1932 r., którym — z powołaniem się na art. 63 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.) — nie uwzględniono odwołania skarżącego od wymiaru podatku dochodowego na rok 1930, zarzuca wadliwość postępowania, a w szczególności obrażę art. 60, 63, 70 i 73 ustawy.

N. T. A. uznał za uzasadniony zarzut, dotyczący odrzucenia dowodu z księgi kasowej skarżącego na wysokość przychodów

brutto z praktyki adwokackiej i zaocznego ustalenia tego elementu obliczenia dochodu podatkowego.

Zaskarżone orzeczenie podaje dwa motywy dyskwalifikacji księgi kasowej, czy też „notatek“ skarżącego, mianowicie: 1) że wśród wydatków zamieszczone są w znacznej części takie, które nie mają żadnego związku z wykonywaniem zawodu i 2) że uskuteczniionych zapisów płatnik nie poparł żadnymi dowodami. Otóż pierwszy motyw nie dotyczy zupełnie strony dochodowej księgi. Co do drugiego zaś motywu skarga trafnie i zgodnie z judykaturą N. T. A. wskazuje na to, że sam brak dowodów pisemnych na poszczególne pozycje wpływów nie uzasadnia jeszcze zdyskwalifikowania księgi kasowej adwokata jako dowodu na wysokość przychodów, skoro nie jest w zwyczaju wystawianie takich dowodów przez klientów, uiszczających honoraria adwokackie. Podane motywy nie mogą zatem uzasadnić odrzucenia księgi kasowej i zastosowania art. 63 ust. 2 ustawy do ustalenia przychodów brutto.

Z tych powodów N. T. A., pomijając pozostałe zarzuty skargi, jako w tym stanie rzeczy nieistotne, uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust.

260 Brak jakiegokolwiek udokumentowania, choćby niektórych tylko pozycji rozchodowych, stanowi konieczny powód do uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe w granicach art. 17 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (poz. 110/32 Dz. Ust.).

(Wyrok N. T. A. z dnia 25 marca 1936 L. Rej. 9143/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Przewodniczącego Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w P. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w P. z dnia 3 października 1933 r. w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932 Stanisławowi G. w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 25 marca 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą.

Powody: Przewodniczący Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w P. zaskarżył do N. T. A. decyzję tejże Komisji Odwoławczej z dnia 3 października 1933 r. dotyczącą wymiaru podatku od obrotu za rok 1932 Stanisławowi G.

W powyższej skardze zarzuca Przewodniczący, iż Komisja Odwoławcza wbrew postanowieniom niemieckiego Kodeksu Handlowego i ustawy o państwowym podatku przemysłowym, uznała księgi handlowe za prawidłowe, oraz zastosowała ulgową stawkę podatkową z art. 7 lit. a) p. 4 ustawy o państwowym podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz. Ust.

Jak to wynika z nadesłanych akt sprawy, władza wymiarowa I instancji uznała księgi handlowe za nieprawidłowe między innymi także z powodu braku dowodów kasowo - rachunkowych. Płatnik w odwołaniu przyznał wyraźnie, iż na kilka pozycji kasowo - rachunkowych (na łączną sumę 4.656 zł) nie posiada żadnych dowodów kasowo - rozchodowych. Nie ma również sporu między stronami tak co do tytułu prawnego odnośnych pozycji, w szczególności, iż odnoszą się one do wypłaty ceny kupna za dostarczony towar, jak również co do charakteru tych dostawców, a mianowicie, iż dostawcy ci byli kupcami.

W tych warunkach brak jakiegokolwiek udokumentowania danych wpisów stanowi w świetle stałej judykatury N. T. A. konieczny powód do uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe w granicach postanowienia art. 7 a) p. 4 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Przytoczony przez płatnika w odwołaniu powód niemożności dostarczenia takich dowodów, a mianowicie obawa dostawców przed ujawnieniem transakcji przez władze podatkowe nie może go zwolnić od obowiązku prowadzenia księgowości w swym przedsiębiorstwie w taki sposób, iżby odpowiadały one prawidłom ustalonym w nauce o księgowości względnie w zwyczajach handlowych.

Z uwagi na powyższe, przedstawia się zaskarżona decyzja jako wydana z pogwałcenie art. 7 a) p. 4 ustawy i dlatego N. T. A., nie wdając się w ocenę dalszych powodów nieprawidłowości ksiąg handlowych, poruszonych w skardze Przewodniczącego, uchylił zaskarżoną decyzję, jako niezgodną z ustawą.

261 Za obrót podatkowy uważa się w przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub przetwarzających surowce, sumę przychodu brutto, osiągniętego ze sprzedaży surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów; sama wartość nabytego przez przedsiębiorstwo towaru nie jest wystarczającą do ustalenia osiągniętego przez płatnika obrotu podatkowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 8 stycznia 1936 L. Rej. 10715/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Abrahama L. w N. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w P. z dnia 20 września 1932 r. w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930, po przeprowadzonej dnia 8 stycznia 1936 r. rozprawie uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

P o w o d y : Skarżącemu, który na rok 1930 wykupił świadectwo przemysłowe VII kat. przemysłowej na prowadzenie w N. przedsiębiorstwa czyszczenia jelit i wysyłki ich do Gdańska, ustaliła Komisja Szacunkowa obrót z tego przedsiębiorstwa na kwotę 450.000 zł, opodatkowując ją według stawki 2⁰/₁₀₀.

W odwołaniu od powyższego wymiaru kwestionował płatnik obowiązek podatkowy i zarzucał dowolność w ustaleniu sumy obrotu, który to zarzut poparł zaświadczeniem firmy „Export-Bacon“ w N., stwierdzającym, że zakupił u niej w roku 1930 jelit za kwotę 104.850 zł.

W toku postępowania odwoławczego płatnik cofnął protokolarnie zarzut, skierowany przeciwko obowiązkowi podatkowemu i przyznał, że prowadził w N. dwa przedsiębiorstwa, a mianowicie przedsiębiorstwo solarni flaków na podstawie świadectwa przemysłowego VII kat. przemysłowej, oraz przedsiębiorstwo sprzedaży wewnętrznosci wieprzowych i tłuszczu na podstawie świadectwa przemysłowego III kat. handlowej. Zarazem podał obrót z pierwszego przedsiębiorstwa na kwotę 104.850 zł, a z drugiego na kwotę 13.000 zł i prosił o zastosowanie stawki 1%.

Wezwany do przedstawienia dowodu, że przysługuje mu stawka 1% z art. 7 a) ustawy o państwowym podatku przemysłowym, przedstawił wtórniki listów przewozowych na wysyłkę flaków do Gdańska przez firmę Oskar R. w N.

Komisja Odwoławcza decyzją z dnia 20 września 1932 nie uwzględniła odwołania.

Decyzja ta stanowi przedmiot skargi kasacyjnej, w której skarżący zarzuca wadliwość postępowania i obrażę art. 7 b) ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Zastępca skargi podtrzymał na rozprawie przed N. T. A. jedynie zarzut wadliwości postępowania, której dopatruje się skarga w tym, że władza pozwana nie rozprawiła się należycie z konkretnym zarzutem odwołania, popartym zaświadczeniem firmy „Export - Bacon“ w N. co do wysokości poczynionych u niej przez skarżącego zakupów.

Komisja Odwoławcza w zaskarżonym orzeczeniu podała, iż przedłożone zaświadczenie nie dało dostatecznych podstaw do stwierdzenia wysokości osiągniętego obrotu. Zdaniem skargi, nie jest to należyte rozprawienie się z zarzutem odwołania, gdyż właśnie poczynione zakupy stanowiły też i dla władzy podstawę do ustalenia wysokości osiągniętych obrotów.

N. T. A. uznał ten zarzut za trafny.

Konkretnymi zarzutami w rozumieniu art. 88 ustawy o państwowym podatku przemysłowym poz. 550/25 Dz. Ust. są takie zarzuty, które opierają się na okolicznościach faktycznych, umożliwiających władzom wymiarowym cyfrowo ustalenie osiągniętego przez płatnika obrotu podatkowego.

Sama wartość nabytego przez przedsiębiorstwo towaru nie jest wystarczającym czynnikiem do takiego ustalenia, gdyż za obrót podatkowy uważa się w przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub przetwarzających surowce, w myśl art. 5 p. 7 ustawy sumę przychodu brutto, osiągniętego ze sprzedaży surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów.

Władza jednak obliczyła w niniejszym przypadku osiągnięty przez płatnika przychód brutto, opierając się na fakcie, że nabywał on wewnętrzności od firmy R. w N. oraz na danych dotyczących ilości nabytego z tego źródła towaru.

Skoro tedy te dane uznała władza za jeden z istotnych elementów dla obliczenia wysokości obrotu podatkowego, nie było podstawy do odrzucenia z góry, jako nieistotnego, przedstawionego przez płatnika w odwołaniu dowodu w postaci zaświadczenia wspomnianej firmy, który w zasadzie mógł służyć do ustalenia tych samych danych.

Brak należytego rozprawienia się z powyższym dowodem N. T. A. uznał za istotną wadliwość postępowania i z tego powodu uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust.

262 Instancja odwoławcza ma obowiązek rozprawienia się tylko z konkretnymi zarzutami odwołania..

(Wyrok N. T. A. z dnia 22 czerwca 1936 L. Rej. 8816/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Moszka R. w S., na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w L. z dnia 21 listopada 1933 r. w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932, — po przeprowadzonej dnia 22 czerwca 1936 r. rozprawie, oddała skargę jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Moszek R. z S. zaskarżył do N. T. A. decyzję Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w L. z dnia 21 listopada 1933 r., dotyczącą wymiaru podatku od obrotu za rok 1932.

W powyższej skardze podnosi skarżący zarzut obrazy postanowienia art. 88, 89 i 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Zastępca strony skarżącej cofnął na rozprawie zarzut obrazy postanowienia art. 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz. Ust., wobec tego N. T. A. zarzutu tego nie rozpatrywał.

O ile chodzi o dalszy zarzut skargi braku rozprawienia się z zarzutami odwołania, to zarzut ten uznał N. T. A. za nieuzasadniony.

Obowiązek bowiem instancji odwoławczej rozprawienia się z zarzutami odwołania istnieje jedynie tylko w odniesieniu do zarzutów konkretnych, tj. takich zarzutów, które obejmują odpowiednie dane faktyczne, poparte środkami dowodowymi, na podstawie których możnaby z cyfrową dokładnością ustalić wysokość rzeczywistego obrotu przedsiębiorstwa, albo na podstawie których obrót ustalony przez I instancję możnaby o ściśle oznaczoną cyfrę zmniejszyć. Takich jednakże danych odwołanie skarżącego nie zawierało.

*

Skarżący powołał się bowiem jedynie na zaświadczenia swoich dostawców, złożone w toku postępowania wymiarowego, wedle których zakup towarów w roku 1932 wynosił kwotę 48.484 zł, do kwoty tej dodaje 20% na koszty przewozu towarów, koszty handlowe, oraz zarobek i na podstawie powyższych operacji rachunkowych dochodzi do wysokości 58.181 zł 01 gr, której wedle twierdzeń odwołania obrót jego w najlepszym razie nie mógł przekroczyć. Skarżący jednak podtrzymuje kwotę swego obrotu w wysokości w zeznaniu określonej, tj. w kwocie 44.800 zł, nie popierając tej kwoty żadnymi środkami dowodowymi, a nawet jakimiś wyliczeniami, opartymi na ilościach sprzedanego towaru, oraz cen za towar pobranych. Władza natomiast oparła się na szczegółowo uzasadnionej opinii informatora, w myśl której obrót był znacznie większy. Wprawdzie władza nie ustaliła obrotu w sumie wynikającej z tej opinii, lecz ta okoliczność nie może być podstawą do zwalczania zaskarżonego orzeczenia, gdyż skarżący nie poniósł przez to szkody.

Tym samym upaść musi jako chybiony zarzut skargi wadliwości postępowania z powodu nierozprawienia się z zarzutami odwołania.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

263 Władze wymiarowe podatku przemysłowego nie mogą zmusić płatnika do wykupna innego świadectwa przemysłowego, aniżeli sam wykupił, bez zastosowania postępowania karnego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 22 stycznia 1936 L. Rej. 6697/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Berka W. w B. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w B. z dnia 27 kwietnia 1933 r., dotyczące wymiaru podatku przemysłowego za rok 1930, po przeprowadzonej dnia 22 stycznia 1936 r. rozprawie, oddała skargę jako nieuzasadnioną.

Z p o w o d ó w : N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący wykupił wprawdzie świadectwo przemysłowe na przedsiębiorstwo, określone w deklaracji, jako skup zawodowy drzewa opałowego, powyższe jednak określenie nie przesądza jeszcze charakteru przedsiębiorstwa w tym sensie, iżby władze wymiarowe nie były władne przy wymiarze podatku od obrotu zmienić kwalifikacji przedsiębiorstwa, zaliczając je do tej kategorii, jaka wedle postanowień ustawy o podatku przemysłowym jest miarodajna dla odnośnego przedsiębiorstwa.

Powyższej zmiany kwalifikacji nie musi poprzedzać postępowanie karne, tj. droga uprzedniego spisania protokołu oraz orzeczenia w trybie art. 98 ustawy, jak się tego skarga domaga.

Tryb bowiem przewidziany w art. 98 jest obowiązkową formą przemiany obowiązku podatkowego pod kątem widzenia wykupu świadectwa przemysłowego, t. zn. że władze wymiarowe nie mogą

zmusić płatnika do wykupna innego świadectwa przemysłowego, aniżeli sam wykupił, bez zastosowania postępowania karnego.

W płaszczyźnie natomiast ustalenia podstaw wymiaru podatku od obrotu władze wymiarowe treścią świadectwa przemysłowego wykupionego przez płatnika, nie są związane i mogą przedsiębiorstwo zakwalifikować odmiennie od określenia płatnika, oczywiście po ustaleniu w drodze prawidłowego postępowania materiału faktycznego, miarodajnego dla charakteru przedsiębiorstwa.

W rozpoznawanej sprawie stan faktyczny, kwalifikujący przedsiębiorstwo płatnika, jako przedsiębiorstwo handlu towarowego, został stwierdzony przyznaniem samego płatnika w piśmie z 16 marca 1931 r.

W powołanym piśmie płatnik wyraźnie przyznał, iż drobniejszym odbiorcom na kwotę około 4.000 zł. sprzedawał drzewo nie tylko w lesie, lecz także na stacji.

Dokonywanie zatem transakcji handlowych na składzie kolejowym wykraczało po za dopuszczalny w myśl postanowienia art. 22 ustawy cel przeznaczenia oddzielnych składów.

Tym samym pomieszczenia składowe uzyskały charakter oddzielnego zakładu handlowego w rozumieniu postanowienia art. 11 ustawy.

Zaskarżona decyzja w swoich motywach powołuje się wyraźnie na powyższe kryteria handlu towarowego, skarga zaś co do ustaleń faktycznych władzy, opartych na przyznaniu skarżącego z 16 marca 1931 r., nie zawiera żadnych zarzutów.

Gdy w myśl definicji skupu zawodowego, zawartej w taryfie, utrzymanie zakładów handlowych, tj. pomieszczeń, w których dokonuje się operacji handlowych w rozumieniu art. 11 ustawy, wyklucza zaliczenie przedsiębiorstwa danego do kategorii przedsiębiorstwa skupu zawodowego, nadając mu tym samym charakter przedsiębiorstwa handlu towarowego i gdy okoliczność powyższa ustalona została w drodze prawidłowego postępowania, a mianowicie przyznania samego płatnika, to N. T. A. uznał za zbędne rozpatrywanie dalszych zarzutów skargi, a zmierzających do wykazania na podstawie judykatury Sądu Najwyższego, oraz N. T. A., iż w danym wypadku zachodziły poza tym cechy, charakteryzujące przedsiębiorstwo płatnika, jako przedsiębiorstwo skupu zawodowego.

Tym samym upaść musi, jako chybiony zarzut skargi zastosowania do obrotu normalnej stawki podatkowej.

O ile chodzi o wysokość obrotu, to N. T. A. nie mógł się dopatrzyć, zarzuconej w skardze dowolności wymiaru.

Jak to bowiem wynika z nadesłanych akt sprawy, władze wymiarowe przyjęły poza drobnymi ilościami drzewa, sprzedanymi na miejscu wedle własnego przyznania płatnika w piśmie z 16-go marca 1931 r. tę samą ilość wagonowych przesyłek, jaką płatnik określił w odwołaniu odnośnie roku podatkowego 1930, a mianowicie 63 wagonów.

Różnica między wysokością obrotu, ustalonego przez władzę, a wysokością obrotu podanego przez płatnika w odwołaniu, powstała nie na skutek zaliczenia do obrotu za rok 1930 ilości drzewa sprzedanego w r. 1929, lecz z powodu przyjęcia za podstawę obliczenia obrotu odnośnie wspomnianych 63 wagonów drzewa innej wartości, niż płatnik w odwołaniu gołosłownie określił.

Tym samym upaść musi zarzut skargi, iż Komisja Odwoławcza przyjęła za podstawę wymiaru wartość całego nabytego drzewa w ilości 3000 m³.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

264 Decyzja w kwestii, co należy — na tle przepisów art. 7 ustawy o podatku przemysłowym — uważać za przerób, a co za czynności przygotowawcze, dokonywane w przedsiębiorstwie handlowym, zależy od okoliczności samego przypadku.

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 marca 1936 L. Rej. 120/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Samuela T., na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w W., z dnia 17 października 1933 r. w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932, po przeprowadzonej dnia 10 lutego 1936 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

P o w o d y : Samuel T. w W., który za świadectwem przemysłowym II kategorii handlowej prowadził w roku 1932 przedsiębiorstwo sprzedaży futer, w zeznaniu wykazał obrót w sumie 166.851⁵⁰ zł. według 0,5%, a 27.040,80 zł. według 1,5% stawki podatkowej, przy czym powołał się na księgi handlowe. Komisja Szacunkowa ustaliła obrót zgodnie z zeznaniem i zastosowała 1,5% stawkę do sumy 27.040 zł., natomiast odmiennie do żądania płatnika zastosowała 0,5% stawkę jedynie do sumy 57.319 zł., do reszty zaś tj. do sumy 82.492 zł. zastosowała 2% stawkę podatkową. Odwołania płatnika nie uwzględniła Komisja Odwoławcza orzeczeniem z 17 października 1933 z tym uzasadnieniem, że czynności, jakim poddawane są futra przed sprzedażą, uznała Komisja za przerób, który ponadto odbywa się w obcych przedsiębiorstwach. Na to orzeczenie wniesiona została skarga do N. T. A., który rozważył, co następuje :

Spór toczy się na tle przepisu art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym Dz. U. poz. 110/32, który głosi, że ulgowe stawki podatkowe będą stosowane wyłącznie do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów bez przerobu, że jednak nie uważa się za przerób nabytego towaru czynności przygotowawczych, dokonywanych w przedsiębiorstwach handlowych, przed skutecznieniem sprzedaży zgodnie z istniejącymi zwyczajami. Ostatnie zaś zdanie tego ustępu głosi, że obroty

w przedsiębiorstwach handlowych, uzyskane ze sprzedaży towarów po ich przerobieniu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych opłacają 2% do dnia 31 grudnia 1933, po tym terminie zaś stawki określone pod lit. C, D, E i F art. 7. Z przytoczonego brzmienia przepisu wynika, że ustawa odróżnia przerób towarów od czynności przygotowawczych, dokonywanych w przedsiębiorstwach handlowych przed skutecznieniem sprzedaży. Ustawa nie daje ścisłej definicji, co należy rozumieć przez przerób, a co przez czynności przygotowawcze, odsyłając w tym względzie do zwyczajów handlowych; decyzja w tym względzie zależy od okoliczności danego przypadku. Ustawa, licząc się z możliwymi trudnościami, przewiduje zasięganie opinii Izby Przemysłowo-Handlowej. W każdym jednak razie z całego układu cytowanego ustępu widoczne jest, iż ustawa czynności przygotowawcze, dokonywane w przedsiębiorstwie handlowym traktuje znacznie liberalniej, aniżeli przerób. Wyłącznie bowiem w razie poddania towaru przedsiębiorstwa handlowego procederowi przeróbczemu pozbawia dane przedsiębiorstwo handlowe ulg, przewidzianych dla tych przedsiębiorstw w zakresie stosowania stawki podatkowej. Wskazuje na to zarówno tekst noweli, jakoteż motywy projektu rządowego, które głoszą: (Druk Sejmu Nr. 380/31) „Poza zmianą stawek podatkowych projekt noweli przewiduje, że ulgowe stawki podatkowe będą stosowane wyłącznie do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów bez przerobu. Natomiast do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów po ich przerobieniu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych to jest w innej postaci, aniżeli one zostały nabyte, będą stosowane stawki wyższe, analogiczne do zasadniczych stawek, obowiązujących dla przedsiębiorstw przemysłowych. Przepis powyższy jest konieczny w związku z dotychczasową praktyką, która wykazała, że liczne przedsiębiorstwa handlowe obchodzą ustawę, oddając nabyte surowce względnie półfabrykaty do przerobu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych i sprzedając otrzymane produkty, uzyskują powyższe przedsiębiorstwa handlowe stawki podatkowe, odnośne zaś przedsiębiorstwa przemysłowe, które skuteczniały przerób, opłacają podatek tylko od otrzymanego wynagrodzenia. W ten sposób Skarb Państwa nie otrzymuje należnego od powyższych transakcyj podatku w pełnej wysokości, a nadto normalnie pracujący przemysł i handel narażony jest na nielojalną konkurencję“. Odgrywają tu więc rolę wyłącznie względy fiskalno-gospodarcze, a ze względów gospodarczych nie ma powodu do robienia różnicy pomiędzy przedsiębiorstwami handlowymi, dokonywującymi czynności przygotowawczych we własnym przedsiębiorstwie handlowym, a przedsiębiorstwami handlowymi, oddającymi towary dla wykonania czynności przygotowawczych w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych. Istotnym postulatem jest, aby czynności odnośne nie przekraczały granic czynności przygotowawczych, to jest, jak mówią motywy rządowe, aby towar nie uzyskał innej postaci.

Aczkolwiek stylizacja w mowie będącego ustępu, a w szczególności zestawienie końcowego zdania ze zdaniem pierwszym mogłoby może budzić pewne wątpliwości, w szczególności w tym kierunku, czy potrzebne było ponownie wskazywać na wykluczenie od ulgowych stawek podatkowych obrotów przedsiębiorstw, uzyskanych po ich przerobieniu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych, podczas gdy pierwsze zdanie wogóle wyklucza ulgi w razie przerobu, — to jednak wątpliwość ta przestanie istnieć, jeżeli się weźmie pod uwagę z jednej strony judykaturę Trybunału na tle dawnej ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. poz. 550/25), na co zwracają uwagę motywy, jak również wprowadzenie pewnego różniczkowania stawek w myśl końcowego postanowienia zdania ostatniego ust. 3 art. 7, według którego przedsiębiorstwa handlowe, przerabiające towary w obcym przedsiębiorstwie przemysłowym, korzystają z ulgowych stawek w ograniczonym zakresie, przyznanym pod punktem C, D, E, F, samoistnym przedsiębiorstwom robót i dostaw względnie przedsiębiorstwom przemysłowym, podpadającym pod p. 7 art. 5 ustawy. Brak więc tego postanowienia spowodowałby obciążenie takich przedsiębiorstw handlowych stawką 2^o/o na równi z przedsiębiorstwami handlowymi, podpadającymi pod § 6 art. 5 względnie innymi przedsiębiorstwami handlowymi, sprzedającymi towary po przerobieniu ich u siebie.

Podnieść należy, że samo Ministerstwo Skarbu w powyższy sposób interpretuje postanowienia cytowanego ustępu, a w szczególności uznaje czynności przygotowawcze, jako obojętne dla stawki podatkowej, bez względu na to, czy czynności te są dokonywane we własnym czy cudzym przedsiębiorstwie. Tego rodzaju interpretacja wynika z powołanych przez zastępcę skargi na rozprawie okólników z 4 maja 1935 L. D. V. 1528/4/35 (Dz. Urz. Nr. 13/35, poz. 328) i z 6 lipca 1935 L. D. V. 22962/4/35 (Dz. Urz. Nr. 19/35, poz. 453), w których Ministerstwo wyjaśnia, że stawki podatkowe przewidziane dla przedsiębiorstw handlowych mają zastosowanie do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych z wymienionych w okólnikach towarów, bez względu na to, czy towary te poddane zostały przeróbce, uznanej przez Ministerstwo za czynności przygotowawcze, we własnych przedsiębiorstwach handlowych, czy też na ich zlecenie w obcych przedsiębiorstwach (pracowniach) przemysłowych.

Stanowisko tedy pozwanej władzy, o ile ono wyraża odmienne zapatrywanie, nie może być uznane za zgodne z ustawą.

Ponadto władza, dokonane czynności przeróbce, które według podpisanego przez przedstawiciela skarżącego protokołu z 14 kwietnia 1933 polegają na uszlachetnieniu przez wyprawę lub farbowanie, uznawała za przerób, a nie za czynności przygotowawcze. W odwołaniu powoływał się skarżący na to, że w handlu futrami jedynie kupiec-właściciel surowca może przy oddaniu skór do wyprawienia wskazać cechy, jakim ma odpowiadać wyprawiony towar, czyli wskazywał, że według zwyczaju handlowego czynności przeróbce,

jakim towar uległ, są czynnościami przygotowawczymi, w rozumieniu ustawy. Władza w odpowiedzi na skargę podnosi, że zostało ustalone, iż czynności powyższe są przerobem. Władza nie podaje jednak, na czym opiera to swoje twierdzenie, raport zaś buchaltera rewidenta z 23 czerwca 1933 mówi właśnie o czynnościach przygotowawczych, a nie o przerobie. W tych warunkach musi się uznać, że istniała uzasadniona wątpliwość co do charakteru omawianych czynności. Władza obowiązana więc była w myśl cytowanego ust. 3 art. 7 ustawy Dz. U. poz. 110/32 zasięgnąć opinii właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej w kwestii, czy sporne czynności odpowiadają zwyczajom handlowym. Gdy władza tego nie uczyniła, Trybunał uznał, że ze szkodą dla skarżącego naruszone zostały formy postępowania administracyjnego (art. 84 p. 3 rozporządzenia o N. T. A.).

Z zasad powyższych należało uchylić zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

265 Brak uwidocznienia poszczególnych składników obrotu, z których się składa wprowadzona do zapisków sumaryczna pozycja, daje dostateczną podstawę do negatywnego ustosunkowania się władzy do takich zapisków, jako środka dowodowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 8 września 1936 L. Rej. 8271/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Salomona R. w K. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w K. z dnia 14 czerwca 1934 r., dotyczące wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1931, w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 8 września 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

P o w o d y : Salomon R. w K. zaskarżył do N. T. A. decyzję Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w K. z dnia 14 czerwca 1934 r., dotyczącą wymiaru podatku od obrotu za rok 1931.

W powyższej skardze kwestionuje skarżący odrzucenie przez pozwaną władzę, przedłożonych w celach dowodowych ksiąg i zapisków, a ponadto zarzuca brak podstaw faktycznych do ustalenia wysokości obrotu ponad kwotę wykazaną w zeznaniu.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Przedewszystkim stwierdzić należy, iż skarżący nie prowadził prawidłowych ksiąg handlowych, lecz tylko zapiski, zaczynając przepis art. 76 ustęp 3 ustawy o państwowym podatku przemysłowym poz. 550/25 Dz. Ust. w rozpoznawanej sprawie nie może mieć zastosowania, odmiennie od poglądu wyrażonego w skardze.

O ile zaś chodzi o powody odrzucenia dowodu z zapisków, prowadzonych w przedsiębiorstwie, to stwierdzić należy, iż protokoły badania tychże zapisków w dniu 18 listopada 1933 r. wykazuje za-

pisywanie do książki utargów detalicznych, ogólnej sumy wpływów z całego dnia bez uwidocznienia poszczególnych kwot utargów, względnie bez prowadzenia bloczków na poszczególne utargi.

Protokół powyższy, podpisany przez skarżącego uzasadnia w zupełności konkluzję motywów zaskarżonej decyzji o sumaryczności wpisów w prowadzonych zapiskach handlowych. Zresztą skarżący taki sposób prowadzenia książki utargów dziennych wyraźnie przyznaje.

Również nie mogły być uwzględnione twierdzenia skargi o posiadaniu alegatów na wszystkie zapisy. Jak to bowiem wynika z powołanego protokołu urzędowego z dnia 18 listopada 1933 r., skarżący nie posiada dowodów na utargi detaliczne, wprowadzone do zapisków w ogólnej sumie wpływów z dnia całego.

W związku z powyższym uznał N. T. A., iż przytoczone w zaskarżonej decyzji powody odrzucenia ofiarowanych przez skarżącego zapisków handlowych nie przekraczają granic, zakreślonych władzy orzekającej przy ocenie niekwalifikowanego środka dowodowego. Brak bowiem uwidocznienia poszczególnych składników obrotu, z których się składa wprowadzona do zapisków sumaryczna pozycja, jest w stanie uniemożliwić władzy ocenę rzetelności odnosnych wpisów przez przeprowadzenie ewentualnych dochodzeń, a tym samym daje dostateczną podstawę do negatywnego ustosunkowania się do takich zapisków, jako środka dowodowego.

Z powyższych powodów uznał N. T. A., jako chybione, zarzuty skargi, skierowane przeciw dyskwalifikacji zapisków handlowych. Natomiast uznał N. T. A. za uzasadniony dalszy zarzut skargi, dowolności wymiaru.

Jak to bowiem wynika z arkusza wymiarowego, informacje o transakcjach, dokonanych przez przedsiębiorstwo opiewały na kwotę 89.629 zł., opinia zaś rzeczoznawców, przez nich wcale nie podpisana, na kwotę 100.000 zł.

Opinie zaś informatorów, przesłuchanych w toku postępowania odwoławczego wskazują, jedna na obrót 80.000 zł. do 90.000 złotych, zaś druga na obrót maksymalny w kwocie 7.000 zł. miesięcznie. Zresztą zaś akta poza protokołem lustracji, przeprowadzonej już w roku następnym, a mianowicie 22 stycznia 1932 r. nie zawierają żadnych danych, wskazujących na obrót przyjęty w zaskarżonej decyzji.

W braku powyższym dopatrył się N. T. A. wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą dla skarżącego i dlatego na zasadzie postanowienia art. 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust., uchylił zaskarżone orzeczenie.

266 Brak danych, na których szacunek obrotu został oparty, powoduje wadliwość postępowania.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 czerwca 1936 L. Rej. 8568/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Jana R. w Nowym T. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego

przy Izbie Skarbowej w K. z dnia 16 maja 1934 r. dotyczące wymiaru podatku przemysłowego za rok 1932, oraz na orzeczenie tejże Komisji Odwoławczej z dnia 21 marca 1934 r., dotyczące obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego II kategorii handlowej, oraz ukarania grzywną, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 3 czerwca 1936 r. oddała skargę, o ile ona dotyczy orzeczenia z dnia 21 marca 1934 r., oraz uchyla orzeczenie z dnia 16 maja 1934 r. z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi na to orzeczenie.

P o w o d y : Jan R. z Nowego T. zaskarżył do N. T. A. dwie decyzje Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w K., z tych jedną z dnia 16 maja 1934 r., dotyczącą wymiaru podatku od obrotu za rok 1932, zaś drugą z dnia 21 marca 1934 r., dotyczącą obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego II kategorii handlowej na prowadzenie wyszynku trunków przy restauracji, oraz ukarania grzywną.

W powyższej skardze podnosi skarżący zarzut obrazy postanowienia art. 75, 88 i 89 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, oraz obrazy art. 94 ustawy.

N. T. A. rozważył, co następuje:

O ile chodzi o sprawę wymiaru podatku od obrotu, to pozwana władza zgodnie z wnioskiem dowodowym odwołania przeprowadziła ofiarowany dowód z zapisków podręcznych płatnika i wyniki przeprowadzonego dowodu ustaliła w urzędowym protokole z dnia 30 października 1933 r.

Jak to wynika z osnowy cytowanego protokołu, podpisanego bez zastrzeżeń przez płatnika, w przedłożonych zapiskach nie wykazuje się utargów dziennych, lecz jedynie kwoty należne dostawcom, wraz z 25% zyskiem w osobnej rubryce.

W ten sposób prowadzone zapiski nie dają obrazu rzeczywistego obrotu przedsiębiorstwa, tj. ilości sprzedanego towaru i cen za towar uzyskanych (potrawy i trunki), nie mogły zatem stanowić podstawy do ustalenia obrotu. Jeżeli przeto pozwana władza w ten sposób skwalifikowała ofiarowany przez płatnika środek dowodowy, to dokonała ona trafnej oceny tego środka dowodowego, nie naruszając w niczym form postępowania.

Jakkolwiek zaś w wypadkach niedostarczenia przez płatnika materiałów, prowadzących do ścisłego określenia wysokości obrotu, uprawnione są władze wymiarowe w myśl postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym do ustalenia podstaw wymiaru drogą szacunku obrotu, posiłkując się własnymi materiałami informacyjnymi, oraz własną znajomością stosunków przedsiębiorstwa, to jednak ustalenie takie podlega kontroli N. T. A., a to pod kątem widzenia dowolności.

W danym wypadku N. T. A. kontroli szacunku władzy nie mógł dokonać, a to z uwagi, że w aktach brak wszelkich danych, wskazujących na wysokość przyjętej przez instancję odwoławczą

sumy obrotu w kwocie 20.000 zł, wbrew wnioskowi opiniodawczemu Komisji Szacunkowej, opiewającemu na kwotę 10.000 zł (po za kwotą prowizji).

Brak w ogóle w aktach danych, na których szacunek obrotu został oparty, uznał N. T. A. za wadliwość postępowania i dlatego na zasadzie postanowienia art. 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o N. T. A. poz. 806 Dz. Ust. uchylił zaskarżone orzeczenie, zarządzając zwrot opłaty od skargi na to orzeczenie.

Natomiast uznał N. T. A. wywody skargi za nieuzasadnione, o ile skierowane są przeciw decyzji instancji odwoławczej z dnia 21 marca 1934 r. w sprawie obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego, oraz ukarania grzywną. Skarżący tak w postępowaniu administracyjnym, jak i skardze do N. T. A. nie kwestionuje obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego II kategorii przedsiębiorstw handlowych pod kątem widzenia postanowień taryfy, lecz prawo do prowadzenia swej jadalni z wyszynkiem trunków za ulgowym świadectwem przemysłowym opiera na okólniku Ministerstwa Skarbu, wydanym na zasadzie postanowienia art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Otóż tak ujęty zarzut już choćby dlatego jest nietrafny, iż do przyznania ulg przy wykupie świadectwa przemysłowego na rok 1932 według okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1931 r. L. D. V. 2762 miarodajny jest obrót z r. 1930, przy czym maksymalny obrót, dopuszczający przyznanie ulgowego świadectwa przemysłowego III kategorii handlowej dla przedsiębiorstw gastronomicznych, wynosi 15.000 zł. W konkretnym wypadku atoli płatnik miał w r. 1930 ustalony obrót przez Komisję Odwoławczą na zł 25.317, a zatem nie zachodziły warunki okólnika co do ulgowego świadectwa przemysłowego.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił w tym punkcie skargę, jako nieuzasadnioną.

267 Wymiar w myśl art. 53 ustawy o podatku majątkowym musi uwzględnić sumy szacunkowe poszczególnych przedmiotów, objęte wymiarem pierwotnym; wniesione jednak w myśl art. 45 ustawy odwołanie nie może zwalczać również wymiaru pierwotnego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 stycznia 1934 L. Rej. 3466/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Jakóba S. w K. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku majątkowego przy Izbie Skarbowej w K. z dnia 24 kwietnia 1930 r. w przedmiocie wymiaru podatku majątkowego, po przeprowadzonej dnia 3 stycznia 1934 r. rozprawie, oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Komisja Szacunkowa dla spraw podatku majątkowego przy II Urzędzie Skarbowym w K. ustaliła wartość majątku Jakóba S. na 53.835 zł, z czego przypada na nieruchomości 19.585 zł, na urządzenie domowe i przedmioty osobistego użytku 34.250 zł i wymierzyła podatek majątkowy wraz z 120% zwykłą

w sumie 3553 zł, na który nakaz płatniczy doręczono płatnikowi dnia 24 września 1925 r. Nakaz ten wobec niewniesienia środka prawnego uprawomocnił się. Dnia 30 czerwca 1926 r. na skutek wezwania władzy skarbowej zeznał płatnik protokólnie, że 13 września 1922 r. kupił dom w Berlinie. Dom ten ani pierwotnym zeznaniem płatnika, ani pierwotnym wymiarem podatku nie był objęty. Komisja Szacunkowa dokonała na zasadzie art. 53 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 746 dodatkowego wymiaru i wymierzyła dodatkowo podatek w sumie 43 zł 54 gr. Odwołania płatnika od tego wymiaru Komisja Odwoławcza orzeczeniem z 24 kwietnia 1930 r. nie uwzględniła.

Na to orzeczenie skierowaną została skarga do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Jedyny zarzut skargi streszcza się w tym, że władza pozwana niesłusznie odrzuciła, jako spóźnione jego odwołanie od nakazu płatniczego dodatkowego, w którym on zwalczał wymiar podatku odnośnie urządzenia domowego i przedmiotów osobistego użytku, ponieważ wymiar ten objęty jest samym nakazem, zatem skarżącemu służy w myśl art. 45 ustawy o podatku majątkowym prawo zwalczania całego wymiaru. Pogląd skarżącego jest mylny. Wymiar dodatkowy z art. 53 ustawy o podatku majątkowym z natury rzeczy musi uwzględnić sumy szacunkowe poszczególnych przedmiotów objęte wymiarem pierwotnym, albowiem tylko w ten sposób można obliczyć dodatkowy podatek z uwzględnieniem progresji przewidzianej w art. 9 ustawy. Sumy te winny figurować w dodatkowym nakazie płatniczym w myśl art. 43 ustawy, ale to nie znaczy, że we wniesionym w myśl art. 45 ustawy odwołaniu płatnik może zwalczać również wymiar pierwotny. Gdyby przyznać płatnikowi to prawo, to byłby on w lepszym położeniu niż płatnik, który od razu złożył zgodnie z prawdą zeznanie, co nie mogło być zamiarem ustawodawcy, skoro według art. 73 ustawy ten, kto złoży świadomie nieprawdziwe zeznanie, ulega karze pozbawienia wolności do sześciu miesięcy.

Gdy poza tym skarga nie zawiera żadnego zarzutu, odnoszącego się do podstaw wymiaru względnie samego wymiaru dodatkowego, należało ją oddalić, jako nieuzasadnioną.

268 Pod aktami podatkowymi w myśl rozporz. Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1924 Dz. Ust. poz. 523 rozumieć należy takie akta, które w zakresie czynszów wzgl. wartości czynszowych stwierdzają oficjalne ustalenia, obowiązujące tak podatnika jak i władze.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 lutego 1936 L. Rej. 7359/33 i 4216/35).

N. T. A. w sprawie ze skarg Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „D.” w L., na orzeczenie Izby Skarbowej w L. z dnia 12 czerwca 1933 r. L. W. II. Z. O. N. 325/4/33, oraz z dnia 16 marca 1935 r. L. W. II. Z. O. N. 1/4/35 w przedmiocie wymiaru podatku

od nieruchomości za lata 1933 i 1934, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 27 lutego 1936 r. oddała skargi, jako nieuzasadnione.

Powody: Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „D.” zaskarżyło do N. T. A. orzeczenie Izby Skarbowej w L. z dnia 12 czerwca 1933 r. L. W. II. Z. O. Nr. 325/4/933, które nie uwzględniło odwołania skarżącego T-wa od wymiaru podatku od nieruchomości za rok 1933 z tych motywów, że wszystkie pozycje (1—9) deklaracji odnośnie do dochodów czynszowych przyjęto zgodnie z deklaracją, natomiast wartość użytkową lokali Towarzystwa (poz. 10 i 11) zgodnie z opinią rzeczoznawców w myśl § 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust.

Niezależnie od powyższej skargi wymienione wyżej Towarzystwo zaskarżyło do N. T. A. orzeczenie tejże Izby Skarbowej z dnia 16 marca 1935 r. Nr. W. II. Z. O. N. 1/4/35, nieuwzględniające jego odwołania od wymiaru podatku od tej samej nieruchomości za rok 1934, a które to orzeczenie uzasadnione jest: co do lokali poz. 1—9 zgodnością przyjętej podstawy wymiaru z żądaniami odwołania względnie z komornym z roku 1914 (po potrąceniu podatku wodociagowego i grosza czynszowego); zaś co do lokali własnych Twa (poz. 10 i 11) — podstawowym komornym przyjętym przez b. władzę wymiarową według opinii rzeczoznawców, a to ze względu na rażąco niskie kwoty wartości czynszowej tych lokali, podane w deklaracji płatnika za rok 1924.

Obie wyżej wymienione skargi, stwierdzając, iż sporna nieruchomość podlega ochronie lokatorów, i powołując się na przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust., podnoszą bezpodstawność oparcia się pozwanej władzy przy ustalaniu podstawy wymiaru na wartości czynszowej, określonej przez rzeczoznawców, a to wobec posiadania przez władzę wymiarową fasji z roku 1914. Ze względu zaś na niezgodność przyjętej j. w. wartości czynszowej lokali ze wspomnianymi danymi, wynikającymi z fasji — skargi zarzucają dopuszczenie się przez pozwaną władzę wadliwości postępowania. Poza tym skarga, dotycząca wymiaru za rok 1933 zaznacza, iż strona skarżąca nie była uwiadomiona o oszacowaniu.

Pozwana władza w odpowiedziach swoich wnosi o oddalenie skarg, jako nieuzasadnionych.

N. T. A. rozpatrzył obie wyżej wspomniane skargi łącznie, a to na zasadzie art. 79 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust., gdyż spory odnośnie toczą się między tymi samymi stronami i obejmują w zasadzie te same kwestie. Przy tym N. T. A. rozważył, co następuje:

Spór dotyczy ustalenia wartości czynszowej jedynie dwóch lokali, zajmowanych przez samo skarżące T-wo we własnej nieruchomości.

Strona skarżąca opiera swoje zarzuty na dwóch przesłankach. Z jednej strony na momencie prawnym, a mianowicie na założeniu, że w myśl § 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust. (jak również okólnika ministerialnego), ustalenie podstawy wymiaru odnośnie do wspomnianych lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, mogłoby być dokonane na podstawie oszacowania rzeczoznawców tylko w tym wypadku, gdyby ich komorne względnie wartość czynszowa z roku 1914 w ogóle nie mogła być ustalona. Z drugiej zaś strony — na tej okoliczności faktycznej (do której właśnie nawiązuje przesłankę prawną (że wartość czynszowa j. w., była znana władzy wymiarowej (Magistratowi) z przedłożonych za rok 1914 fasyj).

Otóż o ile chodzi o przytoczoną faktyczną podstawę skargi — to należy stwierdzić przede wszystkim, że odwołania skarżącej, aczkolwiek podnosiły fakt posiadania przez Magistrat m. L. fasyj strony skarżącej, składanych do roku 1914, to jednak wyrażały one tylko przypuszczenia względnie domniemania. Jednocześnie bowiem odwołania te (wg. tekstu odwołania od wymiaru za rok 1933, do którego jest nawiązane odwołanie od wymiaru za rok 1934) — zaznaczały, że: jeżeliby Magistrat tych fasyj nie miał, to Towarzystwo może służyć odpisami. Poza tym akta spraw, posiadania przez władzę akt wymiarowych podatnika z roku 1914 w ogóle nie wykazują. Skoro przy tym, wbrew twierdzeniu skarżącego Towarzystwa, władza pozwana nie tylko nie przyznała faktu posiadania przez nią wspomnianych fasyj, ale w jednej ze swoich odpowiedzi wyraźnie temu zaprzecza, w drugiej zaś przyznaje jedynie posiadanie nie mających dla sprawy znaczenia fasyj z lat 1911/12, — to należy stwierdzić, że podniesiony przez skargi moment faktyczny, o którym jest mowa, można przyjąć tylko w tym zakresie, że strona skarżąca ofiarowywała pozwanej władzy przedstawienie odpisów jej fasyj z roku 1914.

Jeżeli nawet — wobec tego stanu rzeczy (przy którym podstawowa przesłanka faktyczna skarg w zasadzie odpada i przy którym też strona prawna skarg okazuje się bezpodstawną) — stanąć na tym stanowisku, że skargi zawierają zarzut pominięcia ofiarowywanego przez stronę dowodu z r. 1914, to i taki zarzut należy uznać za nieuzasadniony. Mianowicie, w myśl § 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r., akta podatkowe dawnych władz mogą służyć do ustalania podstawy wymiaru podatku od nieruchomości tylko jako akta, otrzymane przez nowe władze podatkowe od urzędów (inspektorów) skarbowych w myśl § 28 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 29 kwietnia 1922 r. poz. 294 Dz. Ust. Jak wynika więc z przepisu § 12 rozporządzenia z dnia 17 czerwca 1924 r., w zestawieniu z tekstem powołanego § 28, o ile chodzi o akta podatkowe z r. 1914 — przepis ten ma na myśli wyłącznie akta będące w posiadaniu urzędów; przy tym pojęcia tych akt

wcale nie sprowadza on do fasji, tj. do zeznań podatników, lecz zgodnie z tekstem wspomnianego § 28 (p. 1), określającym je jako „wszystkie akta wymiarowe“ i zgodnie z istotą dowodu urzędowego, rozumie pod nimi takie akta, które w zakresie czynszów względnie wartości czynszowych, stwierdzają nie subiektywne twierdzenia strony zainteresowanej, lecz oficjalne ustalenia, obowiązujące tak podatnika, jak i władze.

Gdy więc w ten sposób ofiarowywany przez stronę skarżącą odpis fasji z r. 1914 nie stanowił dowodu, przewidzianego w wyżej wspomnianym § 12 i nie miał wobec tego istotnego znaczenia, to w pominięciu tej fasji przez pozwaną władzę N. T. A. nie dopatrzyl się żadnego naruszenia form postępowania.

Z tych powodów, i pozostawiając bez uwzględnienia zarzut nie powiadomienia strony skarżącej o oszacowaniu spornej wartości czynszowej przez rzeczoznawców, a to na zasadzie art. 83 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust., jako zarzut nie podniesiony w toku postępowania administracyjnego — N. T. A. skargi oddalił jako nieuzasadnione.

269 Jeżeli władza nie przyjmie wartości spadku podanej przez strony dla wymiaru podatku spadkowego, winna się oprzeć na opinii zaprzysiężonych przez sąd znawców.

(Wyrok N. T. A. z dnia 7 lutego 1934 L. Rej. 8055/30).

N. T. A. w sprawie ze skargi Chaima T. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 17 lipca 1930 r. L. D. V. 6482/7/30 w przedmiocie podatku spadkowego, po przeprowadzonej dnia 7 lutego 1934 r. rozprawie, oddala skargę jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Izba Skarbowa Grodzka w W. decyzją z 22 marca 1930 Nr. V. Rsp. 661/2/30, opierając się na protokole oszacowania z 27 lutego 1930, wymierzyła podatek spadkowy od spadku po Chawie T. Przeciw wymiarowi wniósł Chaim T. w imieniu własnym oraz w imieniu pozostałych spadkobierców odwołanie, w którym zaznaczył, że wartość szacunkowa nieruchomości spadkowych przekracza, o ile chodzi o nieruchomość przy ul. Kruczej, przeszło dwukrotnie, zaś o ile chodzi o nieruchomość przy ul. Szarej, przeszło trzykrotnie wartość zeznaną, że oszacowanie majątku spadkowego winno być dokonane według wartości sprzedażnej w dniu otwarcia spadku. Że podana w zeznaniu do wymiaru podatku spadkowego wartość obydwu nieruchomości odpowiada tej właśnie wartości, dowodzi szacunek techniczny, sporządzony przez Towarzystwo Kredytowe m. W. co do nieruchomości przy ul. Kruczej w roku 1906, zaś co do nieruchomości przy ul. Szarej w roku 1913, a wartość sprzedażna nieruchomości w czasie miarodajnym do wymiaru podatku nie przekracza 50% ich przedwojennej wartości. Odwołujący domagał się przeprowadzenia ponownego oszacowania przy jego współudziale. Do odwołania zostały dołączone za-

świadczenia Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. W. co do szacunku nieruchomości, wchodzących w skład spadku, dokonanego w latach 1906 i 1913.

Ministerstwo Skarbu decyzją z 17 lipca 1930 L. D. V. 6482/7/30 odwołania nie uwzględniło z tym uzasadnieniem, że wymiar został dokonany zgodnie z obowiązującymi przepisami, zaś wartość nieruchomości została ustalona przez zaprzysiężonych znawców według cen sprzedażnych z dnia dokonania oszacowania.

Powyższa decyzja Ministerstwa Skarbu stanowi przedmiot skargi do N. T. A., w której skarżący zarzuca, iż brak umotywowania zaskarżonej decyzji w części, dotyczącej szacunku i sformułowanych w tym przedmiocie zarzutów, stanowi istotną wadliwość postępowania, uniemożliwiającą kontrolę kasacyjną w płaszczyźnie zagadnienia, dotyczącego swobodnego uznania.

Pozwana władza wnosi w odpowiedzi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył co następuje:

Nie jest uzasadniony zarzut skargi, iż zaskarżona decyzja nie zawiera uzasadnienia w kwestii szacunku spadkowych nieruchomości. W kwestii tej odwołanie zawierało tylko zarzut, że oszacowanie winno było nastąpić z uwzględnieniem cen sprzedażnych w czasie otwarcia spadku, oraz żądanie przeprowadzenia ponownego oszacowania z uwagi, że wartość nieruchomości, przyjęta za podstawę wymiaru jest — zdaniem płatnika — wygórowana. Na poparcie swego twierdzenia załączył skarżący powołane wyżej zaświadczenia Towarzystwa Kredytowego m. W. co do przedwojennego szacunku nieruchomości spadkowych.

W związku z zarzutem, dotyczącym czasu, miarodajnego dla ustalenia wartości sprzedażnej, władza w zaskarżonej decyzji stwierdziła z powołaniem się na obowiązujące przepisy, że szacunek nieruchomości został dokonany według cen sprzedażnych z dnia dokonania oszacowania. Otóż takie stwierdzenie jest oczywiście zupełnie wystarczające, skoro ono w sposób jasny daje wyraz temu, z jakich powodów władza odnośny zarzut uznała za nieuzasadniony.

Skarżący w odwołaniu na uzasadnienie, iż szacunek jest wygórowany, powołał się na oszacowanie przedwojenne spadkowych nieruchomości, przeprowadzone przez instytucję kredytową. Skoro jednak przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn normują tryb ustalania majątku spadkowego, przy czym, o ile władza nie przyjmie wartości podanej przez strony, nie przewidują możliwości oparcia ustalenia tej wartości na innej podstawie, jak na opinii zaprzysiężonych przez sąd znawców, to władza przez powołanie się na taką opinię, dała w dostateczny sposób wyraz swemu stanowisku, dlaczego żądanie płatnika, oparte na zaświadczeniu Towarzystwa Kredytowego m. W., przeprowadzenia ponownego oszacowania nieruchomości uważa za nieuzasadnione.

Gdy tedy, wbrew twierdzeniu skargi, treść zaskarżonej decyzji łącznie ze stanem faktycznym, ujawnionym w aktach wymiarowych, dała N. T. A. dostateczną podstawę do kontroli legalności tejże decyzji, to N. T. A. uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

270 Rozporz. cesar. z 15 września 1915 r. stanowią swoiste normy co do oznaczenia wartości przedmiotu spadku i co do ustalenia majątku spadkowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 7 lutego 1936 L. Rej. 6810/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Franciszka W. i Stanisława W. w K., oraz Marii z W-ów P., przebywającej w Ameryce, na orzeczenie Izby Skarbowej w K., z dnia 27 marca 1933 r. L. W. V. 52608/32, w przedmiocie wymiaru podatku spadkowego, w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 7 lutego 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

P o w o d y : Wezwaniem płatniczym, skierowanym do spadkobierców śp. Aleksandra W. do rąk Franciszka W., wymierzono podatek spadkowy, od spadku po śp. Aleksandrze W., zmarłym 19 lutego 1930 r. Podatek wymierzono: Franciszkowi i Stanisławowi W. oraz Marii P.; łączną kwotę podatku spadkowego ustalono na 7.087 zł; wezwaniem objęto również należytość od intabulacji prawa własności nieruchomości ($\frac{1}{2}\%$). W wymiarze podatku zaznaczono, że spadek przypadł z ustawy ojc, Franciszkowi W., oraz, że układem spadkowym z 29 października 1930 uznał Franciszek W. Stanisława W., przyrodniego brata spadkodawcy, za właściciela kwot 6 zł 49 gr i 3.000 dol. = 26.273.30 zł, ulokowanych na książeczkach Kasy Oszczędności m. T. Kwoty te spadkodawca darował, głosi wymiar, Stanisławowi W. za starania koło spadkodawcy.

W odwołaniu zaznaczono, że władza skarbową nie ma prawa ustalania czystego stanu masy spadkowej odmiennie, niż to uczynił sąd. Dalej zarzucono między innymi, iż niesłusznie włączono do aktywów masy książeczkę na 3.000 dol., skoro Stanisław W. otrzymał ją drogą podarunku od spadkodawcy za pielęgnację i braterskie starania o niego. Odwołanie zwalczało również bezzasadność wymiaru należytości od intabulacji prawa własności, bowiem intabulacja ta jest tylko objawem przeniesienia własności całej masy spadkowej na rzecz uprawnionych spadkobierców w myśl wydać się mającego dekretu dziedzictwa, a całe przeniesienie masy spadkowej na rzecz tych spadkobierców zostało przecież obciążone wymierzonym podatkiem spadkowym.

Orzeczeniem z 27 marca 1933 L. W. V. 52608/32 Izba Skarbowa w K., uwzględniając częściowo odwołanie dokonała sprostowania wymiaru. Natomiast nie uwzględniła zarzutu odwołania, dotyczącego niesłusznego włączenia do masy spadkowej kwot

6.40 zł i 3.008.65 dol., „otrzymanych przez Stanisława W. od spadkodawcy tytułem darowizny, zdziałanej przed śmiercią w zamian za opiekę w czasie choroby“, — albowiem obowiązek podatkowy Stanisława W. jest uzasadniony w postanowieniach § 1 rozporządzenia z 15 września 1915 Dz. u. p. Nr. 278 i § 3 rozporządzenia z 29 grudnia 1915 Dz. u. p. Nr. 397, a nadto nie udowodniono, że obdarowany miał prawo skargi o wynagrodzenie za świadczenia wobec darującego. Orzeczenie nie uwzględniło również zarzutu odwołania, dotyczącego wymiaru należitości od intabulacji prawa własności realności spadkowych, albowiem obowiązek uiszczenia tej należitości jest uzasadniony w art. 46 ustawy z 29 maja 1930 r. Dz. Ust. poz. 299, a w szczególności w poz. tar. 45 B. austriackiej ustawy należitościowej z 1850 r.

Skarga wniesiona do N. T. A. na powyższe orzeczenie zarzuca:

1) że skoro Sąd Grodzki w T., jako instancja spadkowa powołana według postanowień patentu o postępowaniu w sprawach niespornych do ustalenia czystego spadku, ustalił decyzją rekursową z 11 kwietnia 1931 czysty spadek na kwotę 14.439.60 zł, to władza skarbową nie była władna ustalić czystą wartość spadku na inną kwotę (41.162.90 zł),

2) że jak to słusznie ustalił sąd spadkowy — nie należą do spadku książeczki Kasy Oszczędności w T. wartości 26.723.30 zł, bowiem spadkodawca darował je Stanisławowi W. na kilka miesięcy przed swym wyjazdem do M., gdzie przebywał prawie przez 6 miesięcy i gdzie też zmarł. W chwili otwarcia spadku był w posiadaniu wspomnianych książeczek Stanisław W., nie zaś zarządca masy spadkowej, zatrzymał on je, jako własność i to skonstatowano i ustalono w czasie pertraktacji spadkowej; w tym też duchu nastąpiły także oświadczenia stron wobec notariusza z 29 października 1930, który jednak oświadczenia te nazwał układem spadkowym niewłaściwie, bowiem nie był to wcale żaden układ spadkowy, skoro zarządca masy ani spadkobiercy nie mieli materialnego prawa do wydobycia książeczek od Stanisława W. Poza tym, wbrew odmiennemu zapatrywaniu pozwanej władzy, — do obdarowania, zgodnie z § 838 k. c. a., nie potrzeba mieć żadnego obowiązku, któryby mógł być przez obdarowanego dochodzonym drogą skargi,

3) że niesłusznie włączono do masy spadkowej wierzytelności od O. i Sch. (350 dol. i 100 dol.),

4) że niesłusznie obciążono podatkiem spadkowym, wymierzonym Stanisławowi W., w wysokości 3.276 zł, solidarnie spadkobierców, skoro ta należitość winna obciążać tylko Stanisława W., bowiem dekret dziedzictwa opiewa na Franciszka W. i Marię P., a Stanisław W. nie jest ani dziedzicem, ani legatariuszem,

5) że niesłusznie utrzymano w mocy wymiar należitości intabulacyjnej, skoro nie ma dokonanego wpisu w księdze publicznej, tj. gdy Franciszek W. i Maria P. nie są dotąd intabulowani za właścicieli przypadłych im po połowie części nieruchomości spadkodawcy.

N. T. A. rozważył:

Zarzut skargi wyszczególniony wyżej w jej streszczeniu pod 1), a sprowadzający się, w ujęciu, nadanym mu w skardze, do zarzutu, iż władzy spadkowej nie przysługuje przy ustalaniu podatku spadkowego prawo przyjęcia czystej wartości spadku odmiennie od ustalenia tejże wartości, dokonanego przez sąd spadkowy, — należało uznać za nietrafny, bo nie posiadający oparcia w miarodajnych przy wymiarze podatku spadkowego przepisach cesarskiego rozporządzenia z 15 września 1915 i innych, dotyczących ustalenia wartości majątku spadkowego dla celów wymiaru podatku spadkowego. Przepisy te stanowią pewne swoiste normy co do oznaczenia wartości przedmiotów spadku (jak i co do ustalenia majątku spadkowego).

O ile idzie o zarzut skargi, wyszczególniony powyżej w jej streszczeniu pod 2), należy podnieść, że zaskarżone orzeczenie odmówiło wyłączenia z podstawy opodatkowania kwot 6.49 zł i 3.008.65 dol. na tej zasadzie, że obowiązek podatkowy Stanisława W. jest uzasadniony w postanowieniach § 1 cesarskiego rozporządzenia z 1915 i § 3 rozporządzenia wykonawczego z 1915; dalsza część uzasadnienia, podanego w zaskarżonym orzeczeniu („naddto nie udowodniono, że obdarowany miał prawo skargi o wynagrodzenie za świadczenia wobec darującego“), nie wchodzi w grę przy rozpatrywaniu omawianego zarzutu, skoro miała ona widocznie na celu stwierdzenie, że odnośne sumy nie mogą być uznane także za wierzytelność Stanisława W. do spadkodawcy. Otóż uzasadnienie podane w zaskarżonym orzeczeniu, nie może być uznane za dostateczne rozprawienie się z zarzutem odwołania. Nie mówiąc już bowiem o tym, iż nie podaje ono dokładnie zastosowanego przepisu prawnego, (co czyni dopiero odpowiedź na skargę: „§ 3 ustęp 3 p. 3 cesarskiego rozporządzenia“), którego jednak skarga zdaje się trafnie dorozumiewać, — należy stwierdzić, iż nie podaje ono faktycznej podstawy, na której się oparło, przyjmując, iż darujący uczynił darowiznę nie wcześniej, niż na trzy miesiące przed śmiercią. W powyższym N. T. A. dopatrzył się wadliwości postępowania, połączonej ze szkodą skarżącego ze względu na obronę jego praw w postępowaniu kasacyjnym, powodującej uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Co się tyczy faktycznej podstawy, o której mowa wyżej, pozwana władza naprowadza w odpowiedzi na skargę, że za domniemanem, iż darowizna nastąpiła nie wcześniej, niż na trzy miesiące przed śmiercią Aleksandra W., przemawia fakt stwierdzenia w odwołaniu, że spadkodawca zmarł w ósmym dniu po przyjeździe, zaś darowiznę działo przed wyjazdem do M., a w każdym razie nie wcześniej, niż na 3 miesiące przed śmiercią spadkodawcy, skoro w odwołaniu pominięto taką ważną okoliczność, jak podanie daty dokonania darowizny. Otóż w związku z tymi wywodami odpowiedzi na skargę Trybunał zaznacza, że skoro Stanisław W. w odwołaniu przeczył obowiązkowi podatkowemu, to utrzymanie

w mocy wymiaru podatku spadkowego uzależnione jest od prawidłowego, to jest z udziałem podatnika, ustalenia tego obowiązku. Przy tym okoliczność, iż w odwołaniu nie podano daty dokonania darowizny, nawet w związku z innymi okolicznościami, przytoczonymi powyżej z odpowiedzi na skargę, nie może stanowić dostatecznej podstawy do uznania istnienia obowiązku uiszczenia podatku spadkowego po stronie Stanisława W., bez uprzedniego dania mu możliwości udzielenia wyjaśnień co do czasu zdziałania darowizny i zaofiarowania dowodów.

Ze względu na wadliwość postępowania wspomnianą powyżej, Trybunał uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o N. T. A. i zarządził na zasadzie art. 95 ust. 1 tego rozporządzenia zwrot wniesionej opłaty.

Zarzutów skargi wyszczególnionych powyżej w streszczeniu skargi pod 3, 4, 5, Trybunał na zasadzie art. 83 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o N. T. A. Dz. Ust. poz. 806/32 nie uwzględnił. Zarzut bowiem, dotyczący należytości od intabulacji opiera się na okoliczności faktycznej, na którą strona nie powoływała się, względnie której nie przytoczyła w odwołaniu, w którym odnośny zarzut był podniesiony z oparciem się na stanie rzeczy, nie wiążącym się z ową okolicznością. Zarzut wymieniony wyżej w streszczeniu skargi pod 4), nie podniesiony w odwołaniu, zawiera rozszerzenie istoty roszczenia, zaś zarzut wymieniony pod 3) opiera się na okoliczności faktycznej, nie przytoczonej przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia. Zauważa się odnośnie zarzutu, wymienionego pod 4), że pozwana władza, ustosunkowując się do niego w odpowiedzi na skargę, uznaje „poruszone po raz pierwszy w skardze żądanie co do zwolnienia Franciszka W. i Marii P. od solidarnej odpowiedzialności za podatek, przypadający od Stanisława W.“ za słuszne w zasadzie. Żądanie to, zostanie, jak głosi odpowiedź na skargę, pozytywnie załatwione w trybie administracyjnym drogą zarządzenia, że egzekucję za podatek Stanisława W. należy skierować tylko do niego.

271 W wypadku, gdy strona złoży zobowiązanie, przewidziane w § 30 ust. 3 lit. f) rozporządzenia o postępowaniu celnym Dz. Ust. poz. 276/30, ma zastosowanie jednoroczny termin przedawnienia odnośnie wezwania do wyrównania różnicy w opłacie celnej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 11 marca 1936 L. Rej. 5722/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Maurycego B. w W. na orzeczenie Dyrekcji Ceł w W. z dnia 31 maja 1933 r. L. W. II. 10089/1/33 w przedmiocie niedoboru celnego, w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 11 marca 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Powody: W dniu 22 sierpnia 1929 podjął skarżący do wolnego obrotu po uiszczeniu należności celnych ocloną w Urzędzie Celnym w W. według deklaracji celnej Nr. 35.522/29 przesyłkę wyrobów garncarskich, które przez Komisję Taryfową Urzędu Celnego zakwalifikowane zostały do poz. 74 p. 5 lit. a) taryfy celnej.

Wobec nasuwających się wątpliwości co do taryfowego zakwalifikowania towaru Urząd Celny przed wydaniem przesyłki pobrał z niej próby i po uprzednim złożeniu przez stronę na deklaracji celnej pisemnego oświadczenia, że zobowiązuje się dopłacić ewentualną różnicę na wypadek odmiennego orzeczenia taryfowego Ministerstwa Skarbu, przesłał próby do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie orzeczenia taryfowego.

Ministerstwa Skarbu decyzją z dnia 20 maja 1930 oznajmiło, że towar stanowi wyroby z gliny ogniotrwałej, polewane i podlega ocłeniu według poz. 74 p. 6 lit. b) taryfy celnej.

W związku z tą decyzją Urząd Celny wezwaniem płatniczym z dnia 3 sierpnia 1932 r. wezwał stronę do uiszczenia niedoboru celnego w kwocie 989 zł. 40 gr.

Przeciwko temu wezwaniu wniosła strona w terminie prawnym dwa pisma reklamacyjne, w których poza zarzutem co do niewłaściwego obliczenia należności celnych od wagi brutto zamiast od wagi netto, podniosła także zarzut przedawnienia pretensji Skarbu Państwa z powodu, że od daty orzeczenia taryfowego do dnia zastosowania wezwania płatniczego upłynął jednoroczny termin, przewidziany w paragrafie 7 rozporządzenia o postępowaniu celnym poz. 276/30 Dz. Ust.

Reklamację powyższą Dyrekcja Ceł w W. decyzją z dnia 31 maja 1933 L. W. II. 10.089/1/33 uwzględniła w punkcie, dotyczącym wymiaru cła według wagi netto, zarządzając ustalenie jego przy zastosowaniu postanowień § 24 rozporządzenia o postępowaniu celnym (poz. 64/21 Dz. Ust.), poza tym zaś ją odrzuciła.

Decyzja powyższa stanowi przedmiot skargi kasacyjnej, w której skarżący zarzuca obrazę paragrafu 7 rozporządzenia o postępowaniu celnym poz. 276/30 Dz. Ust. oraz § 24 rozp. poprzednio obowiązującego poz. 64/21 Dz. Ust.

Rozpoznając skargę wraz z odpowiedzią władzy pozwanej, N. T. A. rozważył, co następuje:

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę powołuje się na motywy zaskarżonego orzeczenia.

N. T. A. nie mógł uznać stanowiska władzy za trafne.

Co się tyczy bowiem kwestii przedawnienia pretensji Skarbu z tytułu różnicy cła, to zaskarżona decyzja podnosi, że konkretny przypadek nie może być rozpatrywany w ramach § 7 rozporządzenia o postępowaniu celnym, albowiem już w chwili rewizji towaru powstała wątpliwość co do jego taryfikacji i Urząd Celny w myśl rozporządzenia z dnia 9 kwietnia 1926 poz. 238 Dz. Ust. pobrał od strony zobowiązanie do uiszczenia dopłaty cła na wypadek odmiennego otaryfowania towaru przez Ministerstwo Skarbu.

Jednakże powołane w zaskarżonej decyzji rozporządzenie z dnia 9 kwietnia 1926, zmieniając brzmienie § 30 rozporządzenia o postępowaniu celnym, unormowało sposób postępowania w wypadkach sprzeciwów w odniesieniu do wyników rewizji celnej. W razie, gdy sprawa na skutek sprzeciwu strony zostaje przedstawioną Ministerstwu Skarbu do rozstrzygnięcia, cytowany § 30 zezwala w ust. 3 lit. f) na wydanie towaru stronie przed zapadnięciem decyzji Ministerstwa Skarbu, przy czym postanawia, że o ile decyzja ta wypadnie odmiennie, urząd celny albo zwraca stronie należności celne, nadmiernie pobrane, albo też ściąga od niej należności nie pobrane.

„Ze względu na tę drugą ewentualność“ — głosi ten przepis — „Urząd Celny odbiera od strony odpowiednie zobowiązanie przy wydaniu towaru“.

Pomijając okoliczność, że w konkretnym przypadku strona zgodziła się na wynik rewizji i nie zgłosiła sprzeciwu, a sprawa została przedstawiona Ministerstwu Skarbu celem wydania orzeczenia taryfowego z uwagi na wątpliwości, jakie miał Urząd Celny co do trafności taryfikacji, stwierdzić należy, że przytoczony przepis § 30 ust. 3 lit. f) nie daje żadnej podstawy do wysnucia wniosku, by zobowiązanie strony, o którym ten przepis mówi, przekreślało postanowienie, zawarte w § 32 ust. 5 rozporządzenia z dnia 13 grudnia 1920 r. o postępowaniu celnym w brzmieniu, ustalonym rozporządzeniem z dnia 28 września 1926 poz. 586 Dz. Ust. względnie w § 7 rozporządzenia z dnia 14 marca 1930 poz. 276 Dz. Ust., według którego różnica, powstała wskutek omyłkowego uiszczenia kwoty mniejszej lub większej od właściwie przypadającej „powinna być wyrównana w ciągu roku od dnia uiszczenia należności“.

Wprawdzie odnośny ustęp § 30 nie powołuje się na § 32 ustęp 5, nie mniej jednak nie może ulegać wątpliwości, że paragraf ten względnie odpowiadający mu § 7 rozporządzenia z 14-go marca 1930 ma pełne zastosowanie w przypadku, o którym mowa. Przepis tego paragrafu jest bowiem przepisem bezwzględnie obowiązującym i nie może być ani przez władzę, ani przez stronę, ani wreszcie za obopólną ich zgodą dowolnie zmieniony lub uchylony.

Przyjąć zatem należy, że i w wypadku, gdy od strony odebrano zobowiązanie, o którym mowa w § 30 ust. 3 lit. f) rozporządzenia o postępowaniu celnym, wezwanie do wyrównania różnicy, powstałej w związku z późniejszym odmiennym zakwalifikowaniem towaru pod względem taryfowym, nastąpić powinno w ciągu jednorocznego okresu przedawnienia.

Jeśli tedy władza pozwana, wychodząc z mylnego założenia prawnego, że w wypadku, gdy strona złoży zobowiązanie, przewidziane w § 30 ust. 3 lit. f) rozporządzenia, nie ma już zastosowania jednoroczny termin przedawnienia, utrzymała w mocy wezwanie płatnicze Urzędu Celnego z dnia 3 sierpnia 1932, to odnośna decyzja władzy dotknięta jest istotnym brakiem postępowania i z tego powodu podlega uchyleniu na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust.

272

Zasadniczo do uiszczenia daniny lasowej są obowiązane osoby, które były właścicielami lasów w dniu 31 sierpnia 1923, o ile ich lasy zawierały etaty rębne, przypadające do cięcia w okresie lat 1923/24 do 1932/33. W przypadkach przejścia własności lasów po 31 sierpnia 1923 w inne ręce, nabywca odpowiada za daninę tylko wtedy, o ile w nabytym lesie mieszczą się w chwili nabycia drzewostany z etatów rębnych z okresu lat 1923/24 do 1932/33.

(Wyrok N. T. A. z dnia 8 października 1934 L. Rej. 4806/29).

N. T. A. w sprawie ze skargi Dra Oktawa H. w L. na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego w L. z dnia 31 maja 1929 r. L. A. A. 1731 ex 1929 w przedmiocie wymiaru daniny lasowej z dóbr Dobrostanty, po przeprowadzonej dnia 12 września 1934 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

Powody: Marianowi G., właścicielowi dóbr D., wymierzono daninę lasową w ekwiwalencie gotówkowym w kwocie 26.365,09 zł. Na podstawie umowy z dnia 2 grudnia 1925 r. powyższe dobra nabył skarżący.

Pismem z dnia 15 października 1926 r. L. 3339/26 r. Urząd Skarbowy w G. J. wezwał skarżącego do uiszczenia zaległości w daninie lasowej, wymierzonej z lasów dóbr D. W związku z tym wezwaniem wniósł skarżący do Urzędu Wojewódzkiego podanie o wznowienie postępowania, w którym prosił ponadto o wstrzymanie egzekucji do czasu załatwienia podania. Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 8 grudnia 1926 r. L. S. A. 18.175/26 r. wstrzymał aż do dalszego zarządzenia egzekucję daniny lasowej z tej przyczyny, że danina ta została hipotecznie zabezpieczona na dobrach D. jeszcze przed nabyciem tych dóbr przez skarżącego. Kwestia wznowienia postępowania została załatwiona odmownie orzeczeniem Ministerstwa Robót Publicznych, a Starostwo w G. J., komunikując pismem z dnia 14 listopada 1927 r. L. 27827/27 r. skarżącemu powyższe orzeczenie, wezwało go równocześnie do uiszczenia zaległości w daninie lasowej — z uwagi na cofnięcie przez Urząd Wojewódzki zarządzonego przed tym wstrzymania egzekucji.

Od powyższego wezwania wniósł skarżący odwołanie, w którym zaznaczył, że danina lasowa została wymierzona Marianowi G., że wstrzymana przedtem egzekucja była wdrożona na podstawie hipotecznego zabezpieczenia zaległości w daninie lasowej na dobrach D., że zabezpieczenie to zostało na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego Izba III z dnia 19 stycznia 1927 r. L. cz. III R. 971/26/1 uchylona, a hipoteczne zabezpieczenie wykreślone i w związku z tym prosił o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia zaległości w daninie lasowej, wymierzonej Marianowi G.

Urząd Wojewódzki zaskarżonym orzeczeniem nie uwzględnił odwołania, wychodząc z założenia, że pomimo wykreślenia prawa zastawu, skarżący, jako obecny właściciel lasów, od których wy-

mierzono daninę lasową, na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. o poborze daniny lasowej poz. 676 Dz. Ust. i § 1 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z dnia 25 września 1923 r. poz. 823 Dz. Ust. — odpowiada za tę daninę. Na tej podstawie Urząd Wojewódzki przyjął istnienie rzeczowej odpowiedzialności dóbr D. za daninę lasową. W orzeczeniu swym zaznaczył Urząd Wojewódzki, że skarżący zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności za daninę, a to w związku z jej hipotecznym zabezpieczeniem, o czym świadczy fakt, że wpłacił na poczet daniny 10.000 zł., (czym uznał swój obowiązek uiszczenia daniny z dóbr D.), oraz w swoim imieniu stawiał wniosek o wznowienie postępowania. W końcu zaznaczył Urząd Wojewódzki, że hipoteczne zabezpieczenie zaległości w daninie lasowej zostało wykreślone jedynie ze stanu biernego dóbr D. whl. 331, natomiast nie zostało wykreślone ze stanu biernego dóbr K. whl. 429 i W. Kolonia whl. 430.

W skardze do N. T. A., wniesionej od powyższego orzeczenia, zarzuca skarżący:

1) że wymiar daniny lasowej z lasów dóbr D. został dokonany wbrew obowiązującym przepisom prawnym,

2) że nigdy nie uznał obowiązku uiszczenia daniny za Mariana G.,

3) że za daninę lasową odpowiada osoba, której daninę tę wymierzono, a nie każdorazowy właściciel lasu, a zatem brak jest podstawy prawnej do rzeczowej odpowiedzialności za daninę.

W związku z tym skarżący stawia wniosek na uchylenie za skarżonego orzeczenia.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę zaznacza, że hipoteczne zabezpieczenie daniny lasowej zostało wykreślone jedynie ze stanu biernego samych dóbr D., natomiast pozostało w stanie biernym dóbr K. whl. 429, W. Kolonia whl. 431, oraz realności rustykalnej gm. D. whl. 435, danina lasowa zatem może być bez przeszkody prawnej egzekwowana z powyższych majątków, że skarżący jako nabywca lasów, obciążonych prawomocnym wymiarem daniny lasowej, odpowiada za tę daninę zgodnie z przepisami art. 2 ustawy o poborze daniny lasowej — tym bardziej, że przy nabyciu dóbr D. musiał zdawać sobie sprawę z tej odpowiedzialności, wreszcie, że zarzuty przeciw wymiarowi daniny lasowej są bezprzedmiotowe wobec prawomocności tego wymiaru. W związku z tym władza pozwana wnosi na oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

Przystępując do rozpatrzenia zarzutów skargi, N. T. A. rozważył, co następuje:

Przed wszystkim należało pozostawić bez rozpoznania zarzuty skargi skierowane przeciw samemu wymiarowi daniny lasowej. Wobec bezspornej w niniejszej sprawie prawomocności wymiaru daniny lasowej, wymiar ten mógłby być kwestionowany jedynie w razie uzyskania przez skarżącego wznowienia postępowania. Z aktów sprawy wynika jednak, że prośba skarżącego o wznowienie postępowania została prawomocnie załatwiona odmownie.

Dlatego więc pozostawienie bez rozpoznania zarzutów skargi, skierowanych przeciw prawomocnemu wymiarowi daniny lasowej, jest uzasadnione w przepisach art. 61 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1932 r. o N. T. A. poz. 806 Dz. Ust.

Bezprzedmiotowym jest zarzut, że skarżący nigdy nie uznał obowiązku uiszczenia daniny lasowej, wymierzonej Marianowi G., gdyż władza pozwana, jak to wynika z odpowiedzi na skargę, nie opiera tego obowiązku na uznaniu go przez płatnika, lecz na rzeczowej odpowiedzialności dóbr D. za daninę.

Niespornym jest między stronami, że zaległość w daninie lasowej jest zaprenotowana na dobrach K. whl. 429 i W. Kolonia whl. 430, że natomiast prenotacja została prawomocnie wykreślona ze stanu biernego dóbr D. whl. 331 łącznie z wszystkimi ciężarami, wpisanymi po dniu 26 czerwca 1923 r., to jest po dniu adnotacji zamiaru parcelacyjnej sprzedaży tych dóbr.

Przy tym stanie rzeczy przedmiotem sporu jest kwestia prawna, czy nabywca majątku ziemskiego, w którego skład wchodzi lasy, z których drzewostanów wymierzono poprzedniemu właścicielowi daninę lasową, odpowiada na podstawie przepisów ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. o poborze daniny lasowej poz. 676 Dz. Ust. za daninę wymierzoną, a nieściągniętą od poprzedniego właściciela. Władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu rozstrzygnęła sporną kwestię w sensie pozytywnym i stanowiska swego broni również w odpowiedzi na skargę, przy czym odpowiedzialność skarżącego za daninę lasową wymierzoną Marianowi G. opiera na przepisie art. 2 ustawy o poborze daniny lasowej.

Otóż powyższego stanowiska władzy pozwanej N. T. A. nie mógł uznać na trafne. Z przepisów powołanej wyżej ustawy o poborze daniny lasowej, a w szczególności z art. 2 tejże ustawy wynika, że daninie lasowej podlegają właściciele lasów, których obszar przekracza 50 *ha*. Ściślej obowiązek uiszczenia daniny lasowej określają przepisy art. 3 ustawy, w związku z przepisami § 2 rozporządzenia wykonawczego. Z przepisów tych wynika, że tylko tacy właściciele lasów podlegają daninie lasowej, których lasy zawierają drzewostany rębne w okresie lat 1923/24 do 1932/33. W myśl art. 16 tejże ustawy, dla oceny obowiązku uiszczenia daniny lasowej, a więc dla oceny, kto jest obowiązany uiścić daninę i w jakiej wysokości, miarodajny jest stan w dniu wejścia w życie ustawy, to jest w dniu 31 sierpnia 1923 r. Jedyny wyjątek od tej zasady zawiera przepis art. 5 ust. 2 ustawy, według którego, daninie lasowej w formie ekwiwalentu gotówkowego podlegają również właściciele lasów, którzy nałożonego ustawą z dnia 28 lutego 1919 r., poz. 229 Dz. P. P. P. kontyngentu drzewa budulcowego nie oddali, a w międzyczasie zdążyli masę drzewną sprzedać. Innych wyjątków w sprawie obowiązku uiszczania daniny lasowej ustawa nie zawiera. Na podstawie przytoczonych wyżej przepisów prawnych należało uznać, że zasadniczo do uiszczenia daniny lasowej są obo-

wiązane osoby, które były właścicielami lasów w dniu 31 sierpnia 1923 r., o ile ich lasy zawierały etaty rębne, przypadające do cięcia w okresie lat 1923/24 do 1932/33 r. Kwestię odpowiedzialności za daninę lasową, w przypadkach przejścia po tym dniu drzewostanów w inne ręce normuje § 4 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, który postanawia, że w razie pozbycia przez właściciela lasu drzewa użytkowego z etatów rębnych 1923/24 do 1932/33 w całości lub częściowo, danina lasowa obciąża nabywcę tegoż drzewa w odpowiedniej części. Przepis ten znajduje oparcie w postanowieniach art. 2 ustawy o daninie lasowej. Postanowienia te jednak nie uprawniają do formułowania wniosku o dalej idącej odpowiedzialności za daninę, aniżeli to zostało ujęte w § 4 rozporządzenia wykonawczego. Należy zatem przyjąć, że w przypadkach przejścia własności lasów (drzewostanów i ziemi) po dniu 31 sierpnia 1923 r. w inne ręce, nabywca lasów odpowiada za daninę tylko wtedy, o ile w nabytym lesie mieszczą się w chwili nabycia drzewostany z etatów rębnych 1923/24 do 1932/33 r., przy czym odpowiedzialność ta ogranicza się do wysokości 30% masy drzewa użytkowego z nabytych drzewostanów miarodajnego dziesięciolecia.

Skoro zatem pozwana władza wychodząc z odmiennego zapatrywania prawnego nie ustaliła okoliczności faktycznych, istotnych w myśl podanej wyżej wykładni przepisów ustawy o daninie lasowej dla oceny odpowiedzialności skarżącego — należało uznać, że stan faktyczny sprawy wymaga uzupełnienia i na zasadzie art. 84 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o N. T. A., uchylić zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

273 Przepis pkt. 7 art. 54 ustawy o opłatach stemplowych stanowi wolność od opłaty stemplowej pism, stwierdzających pierwszą po ukończeniu budowy umowę o przeniesieniu własności budynku.

(Wyrok N. T. A. z dnia 7 lutego 1936 L. Rej. 2134/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Franciszka L. w I., na orzeczenie Izby Skarbowej w P. z dnia 21 grudnia 1933 r. L. W. V. 356564/1/33 w przedmiocie opłaty stemplowej, — w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 7 lutego 1936 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y: Skarżącemu wymierzono od aktu sądowego z dnia 12 września 1931 r. z przetargu nieruchomości opłatę stemplową przy zastosowaniu art. 52 i 58 ustawy o opłatach stemplowych.

W odwołaniu zarzucono obrazę art. 54 u. o. s., ponieważ odwołujący się nabył nowowbudowany budynek, a „pierwsze po ukończeniu budowy przeniesienia własności nieruchomości jest wolne od opłat stemplowych po ukończeniu budowy w ciągu 8 lat od dnia, w którym budynków zaczęto używać“. Do odwołania załączono poświadczenie nadzoru bud., iż ostateczny odbiór nowo-

wybudowanego domu mieszkalnego odbył się 6 września 1930 r. i że pierwszym nabywcą domu jest Franciszek L.

Odwołania powyższego zaskarżonym orzeczeniem nie uwzględniono, ponieważ nabycie nieruchomości nastąpiło drogą licytacji przymusowej, a nie drogą umowy, zaś p. 7 art. 54 u. o. s. odnosi się wyłącznie do umownego przeniesienia własności.

Skarga zarzuca obrazę art. 54 p. 6 i 7 u. o. s.

N. T. A. rozważył:

Podniesiony w skardze zarzut obrazę art. 54 p. 6 przedstawia się jako rozszerzenie istoty roszczenia i nie ulega uwzględnieniu przez Trybunał w myśl art. 83 ust. 3 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o N. T. A. Dz. Ust. poz. 806/32. Skarżący zwalczał w odwołaniu wymiar opłaty stemplowej, jako dokonany z obrazą art. 54 p. 7, nie zaś p. 6, świadczy o tym treść odwołania, jak również dołączenie dowodu na istnienie warunków zwolnienia od opłaty stemplowej z art. 54 p. 7 u. o. s.

Zarzut skargi, dotyczący obrazę art. 54 p. 7 u. o. s., Trybunał uznał za nieuzasadniony, skoro powyższy przepis stanowi wolność od opłaty stemplowej pism, stwierdzających pierwszą po ukończeniu budowy u m o w ę o przeniesienie własności budynku, zaś w rozpatrywanym wypadku nabycie nieruchomości nastąpiło drogą licytacji przymusowej, a nie drogą umowy.

W wyniku powyższych rozważań N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

274 Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 29-go grudnia 1926 Dz. Ust. poz. 756 zawiera jedynie postanowienia przejściowe w zakresie naruszenia przepisów, wymienionych w art. 171 ustawy o opłatach stemplowych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 18 grudnia 1935 L. Rej. 2409/32).

N. T. A. w sprawie ze skargi Zelmana K. w W. na orzeczenie Izby Skarbowej w W. z dnia 11 grudnia 1931 r. L. W. V. 3642/1/31 w przedmiocie wymiaru opłaty stemplowej, po przeprowadzonej dnia 18 grudnia 1935 r. rozprawie, oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Umową z dnia 2 kwietnia 1919 r. Zelman K. z W. przyrzekł sprzedać Abrahamowi S. nieruchomość w W. za cenę 165.000 rb. z tym, że suma 65.000 rb. została zapłacona przed zawarciem umowy, reszta zaś po zawarciu definitywnego kontraktu kupna - sprzedaży.

Urząd Opłat Stemplowych w W., orzeczeniem z dnia 25-go września 1931 r. wymierzył od tej umowy Zelmanowi K. opłatę stemplową, w kwocie 825 zł. wraz z 10% dodatkiem, przy czym przeliczył sumę 165.000 rb. na złote według kursu 1 rb. = 2 zł., a to na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go maja 1924 r. póź. 251 Dz. Ust., to jest na kwotę 82.500 zł. Wymiar opłaty stemplowej oparł Urząd Opłat Stemplowych na rozporzą-

dzeniu Nr. 16 Tymczasowej Komisji Rządzącej z dnia 25 listopada 1920 r.

W odwołaniu zarzucił K., że wobec postanowień art. 20 i 34 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych, poz. 570 Dz. Ust. nastąpiło przedawnienie prawa władz do wymiaru opłaty stemplowej od umowy zawartej w 1919 r. oraz, że przerachowanie sumy 165.000 rb. na złote jest dowolne, ponieważ, wyrokiem sądu apelacyjnego z dnia 27 marca 1930 r. Nr. I. A. C. 217/29, suma ta została przerachowana na 9.750 zł.

Władza pozwana, zaskarżonym orzeczeniem nieuwzględniła wniesionego odwołania z uwagi na to, że wymiar opłaty stemplowej nastąpił na zasadzie rozporządzenia Nr. 16 Tymczasowej Komisji Rządzącej b. Litwy Środkowej, a więc zgodnie z obowiązującymi przepisami, że w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 grudnia 1926 r. poz. 756 Dz. Ust. przedawnienie, na które powołuje się płatnik w odwołaniu, może mieć zastosowanie jedynie w stosunku do podwyżek i kar, natomiast nie ma ono zastosowania do opłaty stemplowej, należnej od dokumentów, sporządzonych przed wejściem w życie ustawy o opłatach stemplowych z 1926 r., że zatem w stosunku do opłaty stemplowej, jako prawa materialnego należy stosować przepisy, obowiązujące w dniu sporządzenia dokumentu, że w czasie sporządzenia dokumentu obowiązywał art. 180 ustawy o opłatach (tom 5 Zbiór praw rosyjskich), w myśl którego prawo Skarbu Państwa do żądania opłaty stemplowej nie ulega przedawnieniu, wreszcie, że twierdzenie płatnika, iż sąd apelacyjny przerachował kwotę wymienioną w umowie na inną sumę, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż sąd przerachował w swym wyroku sumy, wynikające z powództwa, a nie sumę, na którą sporządzoną była umowa przyrzeczenia sprzedaży.

W skardze na powyższe orzeczenie zarzuca płatnik:

1) że na podstawie art. 171 ustawy o opłatach stemplowych utraciły moc obowiązującą wszelkie dotychczasowe przepisy w dziedzinie opłat stemplowych, a więc na równi z wyraźnie wymienionym w p. 18 tegoż artykułu dekretem Nr. 446 Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dnia 27 grudnia 1921 r. w przedmiocie podatku stemplowego, także i poprzednie akty prawodawcze w tym przedmiocie, a mianowicie rozporządzenie Nr. 16 Tymczasowej Komisji Rządzącej z dnia 25 listopada 1920 r. oraz rozporządzenie Komisarza Generalnego Z. C. Z. W. z dnia 23-go września 1919 r. o podatku spadkowym — tym bardziej, że art. 32 Dekretu Nr. 446 uchylił wszelkie rozporządzenia, dotyczące podatku stemplowego, niezgodne z przepisami tego dekretu; w tych warunkach oparcie wymiaru opłaty stemplowej na rozporządzeniu Nr. 16 T. K. R. nie jest uzasadnione,

2) że w spornej sprawie należy stosować przepisy ustawy o opłatach stemplowych,

3) że na podstawie art. 34 ustawy o opłatach stemplowych nastąpiło przedawnienie prawa władz do wymiaru opłaty stemplowej od umowy z 1919 r.,

4) że przedawnienie prawa do wymiaru opłaty stempłowej zaczęło biec od dnia 4 maja 1920 r., w którym to dniu, strona kupująca skierowała do sprzedającego wezwanie o sporządzenie kontraktu kupna i sprzedaży,

5) że w myśl art. 134 ustawy o opłatach stempłowych, opłata od umowy przyrzeczenia sprzedaży wynosi 0,2% a nie 1% od sumy, która ma być podstawą wymiaru opłaty od umowy ostatecznej, a więc w danym przypadku opłata winna wynosić 165 zł.

Władza pozwana w odpowiedzi wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozpatrując sprawę w ramach zarzutów skargi, rozważył, co następuje:

Pierwszy zarzut skargi należało uznać za nietrafny. Skarżący twierdzi, że na podstawie art. 171 ustawy o opłatach stempłowych utraciły moc obowiązującą wszelkie dotychczasowe przepisy w dziedzinie opłat stempłowych, a więc także i rozporządzenie Nr. 16 Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dnia 25 listopada 1920 r., na którym opiera się wymiar spornej opłaty stempłowej. Według wyraźnego brzmienia art. 179 ustawy o opłatach stempłowych postanowienia rozdziałów pierwszego do dwudziestego dziewiątego ustawy o opłatach stempłowych nie mają zastosowania w przypadkach, kiedy pismo lub czynność prawną sporządzono przed wejściem w życie ustawy o opłatach stempłowych. Wyjątki przewidziane w art. 166 do 168 ustawy o opłatach stempłowych od tej zasady, nie wchodzi w grę w rozpoznawanej sprawie. Również nie ma zastosowania w rozpoznawanej sprawie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 grudnia 1926 r. poz. 756 Dz. Ust., na które powołuje się skarga w dalszych swych wywodach, ponieważ rozporządzenie to zawiera przepisy przejściowe w zakresie naruszeń przepisów o opłatach stempłowych, podczas gdy w rozpoznawanej sprawie chodzi o sam wymiar opłaty stempłowej, a nie o konsekwencje powstałe z powodu naruszenia obowiązujących przepisów. W tych warunkach należało uznać, iż oparcie wymiaru opłaty stempłowej na przepisach rozporządzenia Nr. 16 Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dnia 25-go listopada 1920 r. nie narusza obowiązujących przepisów prawnych, tym bardziej, że skarga poza twierdzeniem, iż do umowy z dnia 2 kwietnia 1919 r. mają zastosowanie przepisy ustawy o opłatach stempłowych, nie przytacza żadnych innych okoliczności, któreby miały świadczyć, iż przepisy powyższego rozporządzenia Nr. 16 przestały obowiązywać. Z tych względów zarzut skargi ujęty pod p. 1 jej uzasadnienia należało uznać za chybiony.

Wobec zajętego wyżej stanowiska, iż rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 grudnia 1926 r. poz. 756 Dz. Ust. zawiera jedynie postanowienia przejściowe w zakresie naruszenia przepisów wymienionych w art. 171 ustawy o opłatach stempłowych, należało także uznać za chybiony zarzut skargi ujęty pod p. 2 jej uzasadnienia, a oparty na założeniu, iż do spornego przy-

padku mają zastosowanie przepisy ustawy o opłatach stemplowych właśnie na podstawie rozporządzenia z 29 grudnia 1926 r. W rozpoznawanej sprawie chodzi bowiem nie o świadczenie pieniężne z tytułu naruszenia obowiązujących przepisów, lecz o właściwą opłatę stemplową od umowy z dnia 2 kwietnia 1919 r.

Zarzuty skargi ujęte pod 3 i 4 jej uzasadnienia należało również uznać za nietrafne. Skarżący sam przyznaje w skardze, iż przepisy obowiązujące w dziedzinie opłat stemplowych przed wejściem w życie ustawy o opłatach stemplowych nie przewidywały przedawnienia prawa władz do wymiaru i poboru tych opłat. Zarzut przedawnienia opiera skarżący na przepisie art. 34 ustawy o opłatach stemplowych. Ponieważ art. 34 jest zawarty w rozdziale piątym ustawy o opłatach stemplowych, który to rozdział według art. 179 nie ma zastosowania do pism i czynności prawnych, sporządzonych przed 1 stycznia 1927 r., przeto sam zarzut przedawnienia należało uznać za nieuzasadniony.

Z tych samych względów należało uznać za chybiony zarzut skargi ujęty pod 5 jej uzasadnienia, iż w spornej sprawie na podstawie art. 134 ustawy o opłatach stemplowych należało pobrać opłatę według 0,2% stawki. I ten bowiem przepis, według art. 179 ustawy o opłatach stemplowych nie ma zastosowania do pism i czynności prawnych sporządzonych przed 1 stycznia 1927 r.

Gdy zatem zarzuty skargi okazały się chybione — należało skargę oddalić, jako nieuzasadnioną.

275 Współudział strony w czynnościach szacunkowych obejmuje prawo udzielania potrzebnych wyjaśnień, czynienia uwag, oraz podnoszenia zarzutów.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 czerwca 1936 L. Rej. 10289/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Jana i Katarzyny M. w Dz. na orzeczenie Izby Skarbowej w P. z dnia 17 września 1934 r. L. W. V. 14/1/276/34 w przedmiocie opłaty stemplowej, — w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 3 czerwca 1936 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Aktem notarialnym z daty K. 4 listopada 1933 Nr. 438 rej. not. P. małż. Franciszek i Franciszka K. zdali skarżącym swą nieruchomość, obejmującą zabudowane gospodarstwo rolne o obszarze 5.93.90 *ha* oraz niezabudowaną parcelę rolną z obrodu dworskiego Dz. karta 2 Nr. 20 o obszarze 2.04.48 *ha*, ci ostatni zaś przejęli dług na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 1.800 zł., oraz zobowiązali się do wydawania zdającym wymiaru rocznej wartości 770 zł. i do sprawienia im pogrzebu kosztem po 100 zł. Wartość przedmiotu zdania określono w akcie na 14.000 zł. Urząd Skarbowy w K. zarządził oszacowanie powyższej nieruchomości przez dwóch zaprzysiężonych rzeczoznawców sądowych, którzy do protokołu z 21 lutego 1934, podpisanego przez Jana M., stwierdzili, że wartość całego gospodarstwa wraz z budynkami oraz in-

wentarzem żywym i martwym waha się między 11.600 zł. a 12.200 zł.

Nakazem płatniczym z 21 lutego 1934 K. B. 2078/33 Urząd Skarbowy w K., przyjmując, że wartość nabytej przez skarżących nieruchomości wynosi 11.600 zł., zaś wysokość zobowiązań 12.780 złotych, wymierzył im od powołanego na wstępie aktu opłatę stemplową według 4% stawki od kwoty 10.440 zł. i według 1% stawki od kwoty 1.160 zł. z powołaniem się na art. 1, 7, 10, 11, 15, 20, 52, 58 i 66 u. o. s.

W odwołaniu od wymiaru skarżący kwestionowali oszacowanie, zarządzone przez Urząd Skarbowy, jako mylne i nieściśle i powołali się na załączone do odwołania wyniki oszacowania, dokonanego przez dwóch rzeczoznawców, z których jeden przeprowadził oszacowanie roli, drugi zaś budynków.

Izba Skarbowa w P. orzeczeniem z 17 września 1934 L. W. V. 14/1/276/34 odwołania nie uwzględniła, zaznaczając w uzasadnieniu, że wartość nieruchomości ustalono na podstawie formalnego oszacowania przez dwóch zaprzysiężonych znawców, przy którym był obecny rekurent i mógł wnosić zarzuty.

Powyższe orzeczenie Izby Skarbowej stanowi przedmiot skargi do N. T. A., w której skarżący domagają się uchylenia tegoż orzeczenia z powodu wadliwego postępowania.

Pomijając odpowiedź pozwanej władzy na skargę, jako spóźnioną, N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarga, nawiązując do uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia twierdzi, że skarżący nie mieli prawa podnoszenia zarzutów w toku czynności szacunkowych, gdyż nie ma przepisu prawnego, z któregooby wynikało takie uprawnienie stron i odpowiadający temu uprawnieniu obowiązek Komisji Szacunkowej wysłuchania stron. Stanowiska tego nie można atoli uznać za trafne. Jeśli bowiem strona ma prawo współudziału w czynnościach szacunkowych, to ten współudział nie miałby oczywiście żadnego celu, gdyby się ograniczał wyłącznie do biernej jej obecności przy akcie oszacowania. Ten współudział należy zatem rozumieć w sensie współdziałania strony, obejmującego prawo udzielania potrzebnych wyjaśnień, czynienia uwag, oraz podnoszenia zarzutów. Skoro zaś strona interesowana ma prawo współudziału w czynności szacunkowej, to tym samym ma również prawo domagać się, by ten jej współudział znalazł odpowiedni wyraz w odnośnym protokole, który odzwierciedla czynności oszacowania. W razie zaś, jeżeli obecna przy akcie oszacowania strona podpisze protokół bez zastrzeżeń, to władza ma prawo wysnuć z tego wniosek, że strona przeciw aktowi oszacowania nie miała zastrzeżeń.

Skarżący podnoszą zarzut, że pozwana władza pominęła ich merytoryczną obronę, opierając się wyłącznie na momentach natury formalnej, przez co ukróciła ich prawa odwoławcze. Otóż, jak to już wyżej zaznaczono, skarżący w odwołaniu, zwalczali szacunek, jako merytorycznie niesłuszny, powołując się na opinię znawców,

którzy na ich żądanie dokonali oszacowania, władza zaś w zaskarżonej decyzji, przeciwstawiając się zarzutom odwołania, powołała się na protokół urzędowego oszacowania, podpisany bez żadnych zastrzeżeń przez stronę. Motywy zaskarżonej decyzji wskazują więc dostatecznie jasno na to, dlaczego władza wobec zarzutów odwołania zajęła stanowisko odmowne, w szczególności, dlaczego pominęła załączone do odwołania dowody.

O ile skarga przytacza momenty, mające na celu wykazać, że opinia znawców, załączona do odwołania, jest bardziej miarodajna od opinii znawców sądowych, na której się oparła władza, to należy zaznaczyć, że kwestia ta wkracza w dziedzinę swobodnej oceny dowodów i jako taka usuwa się z pod rozpoznania N. T. A.

Rozpoznaniu zaś zarzutu co do niedopuszczalności w wypadkach, jak niniejszy, zarządzania postępowania szacunkowego, jako niepodniesionego w toku postępowania administracyjnego, jak również rozpoznaniu załączonego dopiero do skargi dowodu, stanął na przeszkodzie przepis art. 83 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 o N. T. A. poz. 806 Dz. Ust.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

276 Objęcie stanowiska komornika przez urzędnika państwowego, nie może być uważane za wystąpienie ze służby państwowej przez zrezygnowanie z dotychczas zajmowanego przez niego stanowiska służbowego.

(Wyrok N. T. A. z dnia 20 marca 1936 L. Rej. 3377/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Ryszarda D., na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 30 stycznia 1933 r. Nr. D. I. 3291/Em/33 w przedmiocie emerytury, po przeprowadzonej dnia 20 marca 1936 rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą i z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Z powodów: Przedmiotem skargi jest orzeczenie Ministerstwa Skarbu z 30 stycznia 1933 r. Nr. D. I. 3291/Em/33, którym odmówiono skarżącemu prawa do emerytury z tym umotywowaniem, że 1) dla objęcia stanowiska komornika, wynagradzanego według taksy, zrezygnował wymieniony z posady etatowej, bo tylko w tym wypadku mógł to stanowisko otrzymać, 2) że stanowisko komornika, wynagradzane według taksy, nie tamuje jednoczesnego pobierania wysłużonej emerytury, 3) że w chwili rezygnacji z posady etatowej dla objęcia stanowiska komornika nie posiadał rekurrent warunków, zastrzeżonych w art. 28 ustawy emerytalnej z 11-go grudnia 1923 dla realizacji emerytury.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Przedewszystkim Trybunał stwierdza, że skarżący, który w dniu 30 grudnia 1927 r. zajmował stanowisko starszego sekretarza Sądu Okręgowego w W. w VIII stopniu służbowym, przewi-

dziane załącznikiem 7 do rozporządzenia Rady Ministrów z 26-go czerwca 1924 r. poz. 631 Dz. Ust., wydanego na zasadzie art. 11 i 17 ustawy z 17 lutego 1922 r. poz. 164 Dz. Ust., oczywiście podlegał tej ostatniej ustawie. Nawiasowo się zauważa, że zasada ta została już *expressis verbis* wyrażoną w art. 267 prawa o ustroju sądów powszechnych z 6 lutego 1928 r. poz. 93 Dz. Ust. Otóż według postanowień art. 58 ustawy z 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, stosunek służbowy urzędnika stałego można rozwiązać poza wypadkami, przewidzianymi w rozdziale V ustawy, przez dobrowolne wystąpienie urzędnika ze służby państwowej, które to wystąpienie ze służby państwowej winno być według art. 59 ustawy zgłoszone na piśmie do władzy służbowej i które wymaga według art. 60 przyjęcia ze strony władzy, która urzędnika mianowała. Takie dobrowolne wystąpienie ze służby państwowej pociąga za sobą w myśl art. 64 ustawy utratę wszelkich praw, wynikających ze stosunku służbowego. Otóż w rozpoznawanej sprawie akta sprawy nie wykazują, aby skarżący zgłosił w roku 1927 swoje wystąpienie ze służby państwowej i by takie zgłoszenie zostało przez właściwą władzę przyjęte, ani też nawet władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu nie twierdzi, aby skarżący takie zgłoszenie uczynił, skoro w orzeczeniu mowa jest jedynie o rezygnacji z posady etatowej, a nie o wystąpieniu ze służby państwowej. Rezygnacja zaś z posady etatowej nie może w rozpoznawanej sprawie być identyfikowaną z wystąpieniem ze służby państwowej, skoro skarżący zrezygnował z posady etatowej dla objęcia stanowiska komornika, komornicy zaś są nie tylko w myśl § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 1932 r. poz. 886 Dz. Ust., urzędnikami państwowymi, ale taki ich charakter wynika również z poprzednio obowiązującego prawa, skoro w myśl art. 11 przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim z 18 lipca 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Spr. T. R. St. Kr. P. poz. 1) komornicy są czynni przy sądach, skoro w myśl art. 21 tych przepisów są oni mianowani przez Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości i są urzędnikami wymiaru sprawiedliwości i skoro do tej kategorii urzędników zalicza ich również art. 1 pkt. 14 przepisów tymczasowych o wynagradzaniu urzędników wymiaru sprawiedliwości z 18 lipca 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Spr. T. R. St. poz. 3), skoro wreszcie powyższy ich charakter wynika także z art. 76—89 tymczasowej instrukcji ogólnej dla sądów Królestwa Polskiego z 13 sierpnia 1917 r. (Dz. Urz. Dep. Spr. T. R. S. Nr. 2, poz. 4). Z powyższego wynika, że komornik pozostaje w służbie państwowej, że zatem objęcie stanowiska komornika przez urzędnika państwowego nie może być uważane za wystąpienie ze służby państwowej przez zrezygnowanie z dotychczas przez tego urzędnika zajmowanego stanowiska służbowego. Tym samym nie może objęcie stanowiska komornika pociągnąć za sobą konsekwencji, przewidzianych w art. 64 ustawy o państwowej służbie cywilnej, a w szczególności też utraty praw emerytalnych. Skoro zaś władza pozwana odmówiła

zaskarżonym orzeczeniem skarżącemu przyznania prawa do zaopatrzenia emerytalnego, ponieważ dla objęcia posady komornika zrezygnował on z posady etatowej, przeto uznał N. T. A. zaskarżone orzeczenie w tym punkcie za niezgodne z ustawą i z tego powodu je uchylił.

Zaskarżonym orzeczeniem odmówiono skarżącemu zaopatrzenia emerytalnego także dlatego, że w chwili objęcia stanowiska komornika, to jest w dniu 29 grudnia 1927 r., nie posiadał on warunków z art. 28 ustawy z 11 grudnia 1923 r. Nr. 46 Dz. Ust. z r. 1924. Skarżący jednak w swoim odwołaniu wywodził, że art. 28 ustawy nie może mieć do niego zastosowania, ponieważ nie został on na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku. Roszczenie zaś swoje o zaopatrzenie opierał on, tak w swoim podaniu z 8 lutego 1932 r., jak też w swoim odwołaniu na postanowieniu art. 9 ustawy emerytalnej. Z tym ostatnim zarzutem odwołania, władza pozwana w zaskarżonym orzeczeniu, wbrew postanowieniu art. 75 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust. i wbrew ogólnym zasadom postępowania, zupełnie się nie rozprawiła.

Z tych powodów uznał N. T. A. zaskarżone orzeczenie w tym kierunku za dotknięte istotną wadliwością postępowania wskutek czego je na podstawie ustępu 3 art. 84 prawa o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust., także z tego powodu uchylił.

277 Jedynym wymogiem proceduralnym przy uznaniu lasu za ochronny z p. d) art. 24 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 czerwca 1927 o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa, Dz. Ust. poz. 932/32 jest fakt zgłoszenia stosownego wniosku przez władzę wojskową.

(Wyrok N. T. A. z dnia 29 września 1936 L. Rej. 439/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Dr Stefana K. w Z., na orzeczenie Wojewody w S., z dnia 18 listopada 1933 r. Nr. R. L. 6/41 dotyczące uznania lasu za ochronny, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 29 września 1936 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Wojewoda w S. orzeczeniem z 18 listopada 1933 Nr. R. L. 6/41 uznał za las ochronny las o powierzchni 1097.4099 *ha* w majątku Z. w powiecie K. Wojewoda w tym orzeczeniu powołał się na p. d) art. 24, na art. 26 i na art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej P. z 24 czerwca 1927 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa poz. 932/32 Dz. Ust., i na wniosek właściwej władzy, oraz wyszczególnił parcele gruntowe, których orzeczenie dotyczy, wskazując między innymi parcele L. K. 2931/1 o powierzchni 179.0635 *ha*.

Skarga na orzeczenie to zawiera zarzut, że Wojewoda nie umotywowwał zaskarżonego orzeczenia w sposób przepisany w p. d)

art. 24 cytowanego wyżej rozporządzenia i nie wykazał, by momenty faktyczne wskazane w powoływanym przepisie były przedmiotem badania i rozważania.

Zarzut ten jest nieuzasadniony, według bowiem postanowień p. d) art. 24 rozporządzenia z 24 czerwca 1927 r. mogą być uznane za ochronne lasy i zarośla, które mają specjalne znaczenie dla obrony Państwa, a według art. 25 p. b) uznanie lasu z powyższych względów za ochronne następuje w drodze orzeczeń właściwej władzy na wniosek władzy wojskowej. Zgodnie z wypowiedzianą już przez N. T. A. zasadą, jedynym wymogiem proceduralnym przy uznaniu lasu za ochronny z p. d) art. 24 jest fakt zgłoszenia stosownego wniosku przez władzę wojskową. Wojewoda w zaskarżonym orzeczeniu powołał się na wniosek władzy wojskowej, co w związku z powyższą zasadą przedstawia się jako dostateczne uzasadnienie.

Okoliczność, na którą powołuje się dalej skarżący, że potraktowanie parceli L. k. 2931/1, jako parceli leśnej, uczynił skarżący przedmiotem sporu w skardze do N. T. A. na dwa orzeczenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, nie ma istotnego znaczenia dla oceny legalności zaskarżonego orzeczenia, gdyż po myśli art. 62 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. o N. T. A. poz. 806 Dz. Ust., wniesienie skargi do Trybunału nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego orzeczenia, a więc władze administracyjne mogą opierać swoje zarządzenia na rozstrzygnięciach ostatecznych, choćby nieprawomocnych.

Z powyższych względów uznał Trybunał podniesiony w skardze zarzut za nieuzasadniony.

278 Decyzje o uznaniu lasu za ochronny z p. d) art. 24 prawa z 24 czerwca 1927 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa poz. 932/32 Dz. Ust., nie wymagają uzasadnienia faktycznego w myśl postanowień końcowych ustępu trzeciego art. 75 prawa z 22-go marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, poz. 341 Dz. Ust.

(Wyrok N. T. A. z dnia 14 stycznia 1937 L. Rej. 697/35).

N. T. A. w sprawie ze skargi Jana S. w S. na orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego w W. z dnia 8 listopada 1934 r. Nr. R. L. II-1/1703/216, dotyczące uznania za ochronny lasu w maj. Sz. w powiecie S. na przestrzeni 149,83 ha, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.), na posiedzeniu niejawnym dnia 14 stycznia 1937 r. oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Wojewoda W. orzeczeniem z 8 listopada 1934 r., powołując się na art. 24 p. d), art. 25 p. b), art. 31 p. e) i na art. 34 prawa z 24 czerwca 1927 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa poz. 932/32 Dz. Ust., uznał za ochronny las b.

maj. Sz. w pow. S. o powierzchni 149,83 ha, stanowiący własność Jana S.

We wniesionej na to orzeczenie skardze S. zarzuca obrazę art. 24 powołanego prawa z tego względu, że w zaskarżonym orzeczeniu nie podano okoliczności faktycznych, istnienie których władza przyjęła za udowodnione, a to uniemożliwia stronie sprawdzenie słuszności stanowiska władzy. Nadto wywodzi skarżący, że wspomniany majątek przyznano skarżącemu w trybie ustawy z 18 marca 1932 o dobrach skonfiskowanych, poz. 189 Dz. Ust., że intencją tej ustawy było umożliwienie osobom uprawnionym ciągnięcie korzyści ze zwróconych im dóbr, tymczasem uznanie zwróconego skarżącemu lasu za ochronny ze względu na niewielki obszar lasu uniemożliwia ciągnięcie z tego lasu korzyści materialnych, a więc zaskarżone orzeczenie obraża ducha ostatnio cytowanej ustawy.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Art. 24 p. d) prawa z 24 czerwca 1927 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa, na którym oparła pozwana władza zaskarżone orzeczenie, przewiduje uznanie za ochronny lasu, gdy ma on specjalne znaczenie dla obrony Państwa. Bliższe uzasadnienie, na czym konkretnie polega znaczenie lasu dla obrony Państwa z istoty rzeczy nie leży w interesie państwowym, a interes ten z natury rzeczy ma charakter ważny.

W tych warunkach wypadki, o których mowa w p. d) art. 24 prawa z 24 czerwca 1927 r., podpadają pod postanowienia końcowe ustępu trzeciego art. 75 prawa z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, poz. 341 Dz. Ust. Według tego postanowienia w warunkach powyższych władza administracyjna nie ma obowiązku podawać faktycznego uzasadnienia swej decyzji.

Wobec powyższego podniesiony w skardze zarzut wadliwości postępowania z tego powodu, że w zaskarżonym orzeczeniu Wojewody nie podano uzasadnienia faktycznego, okazuje się nieuzasadniony.

Nieuzasadniony jest również zarzut obrazy ducha ustawy z 18 marca 1932 r. o dobrach skonfiskowanych, gdyż z ustawy tej wcale nie wynika, by zwracane na podstawie jej postanowień nieruchomości nie podlegały obowiązującym przepisom, w szczególności w zakresie ochrony lasów nie stanowiących własności Państwa.

Z powyższych względów Trybunał skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

279 Świadczenia przewidziane rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 r. poz. 911 Dz. Ust., nie są wynagrodzeniem za zasługi, położone dla Państwa, względnie dla społeczeństwa polskiego, lecz są świadczeniami specjalnymi instytucji ubezpieczeniowej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 26 października 1936 L. Rej. 949/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Zofii Z. w W. na orzeczenie Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 22 września 1933 r. Nr. 2057

U. O./33, dotyczące zaopatrzenia starczego, po przeprowadzonej dnia 26 października 1936 r. rozprawie, oddała skargę jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Decyzją z 18 sierpnia 1932 r. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w W. odmówił Zofii Z. przyznania przewidzianego w art. 160 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 r. poz. 911 Dz. Ust., zaopatrzenia starczego, a Komisariat Rządu na m. st. W., załatwiając zażalenie petentki na powyższą decyzję, orzeczeniem z 30 maja 1933 r. decyzję tę w mocy utrzymał. W uzasadnieniu swego orzeczenia Komisariat Rządu przytoczył postanowienia art. 160 ust. 1 i art. 2 ust. 1 pkt. 1 powołanego rozporządzenia i wyjaśnił, że z akt sprawy wynika, iż petentka prowadziła szkołę średnią i powszechną w okresie czasu od 1885 r. do 1928 r. w charakterze właścicielki, a twierdzenie petentki, że pracowała w charakterze kierowniczk i nauczycielki w myśl art. 2 ust. 1 p. 1 powołanego wyżej rozporządzenia nie daje podstawy do zmiany zaskarżonego orzeczenia Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i przyznania petentce przewidzianego w art. 160 cytowanego rozporządzenia zaopatrzenia starczego.

Od tego orzeczenia Komisariatu Rządu odwołała się Z. Z. do Ministerstwa Opieki Społecznej, przy czym w uzasadnieniu odwołania powołała się na art. 3 pkt. 10, art. 4 i art. 10 cyt. wyżej rozporządzenia.

Orzeczeniem z 22 września 1933 r. Nr. 2057/U. O./33 Ministerstwo Opieki Społecznej odwołania nie uwzględniło i zatwierdziło decyzję Komisariatu Rządu „jako ustawowo uzasadnioną z motywów w niej przytoczonych“. W uzasadnieniu orzeczenia Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło przy tym, że koniecznym warunkiem uzyskania zaopatrzenia starczego w myśl art. 160 cyt. rozporządzenia jest posiadanie co najmniej 60 miesięcy zatrudnienia u innej osoby fizycznej lub prawnej, nie zaś wykonywanie czynności umysłowych, przewidzianych w art. 3 cyt. rozporządzenia, wobec czego okoliczność, że rekurentka przez przeszło 40 lat pracowała w charakterze nauczycielki, z punktu widzenia cyt. rozporządzenia jest bez znaczenia, gdyż rekurentka pracowała nie u kogo innego w charakterze zależnej pracownicy, lecz we własnej szkole, w której jednocześnie była przełożoną.

Orzeczenie to zaskarżyła Z. Z. do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Skarżąca podnosi, że prośba jej o rentę starczą jest w danym wypadku uzasadniona tym, że skarżąca przeszło 40 lat służyła Polsce przez wychowanie młodego pokolenia, jako nauczycielka i kierowniczk zakładu naukowego, że okoliczność, iż skarżąca była jednocześnie w niektórych okresach właścicielką szkoły, nie może jej pozbawić prawa do życia na starość, że wszystkie inne wymogi rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 r. poz. 911 Dz. Ust., są zachowane, i że wymóg art. 2 ust. 1 pkt. 1 tego roz-

porządzenia nie może być w danym wypadku rygorystycznie interpretowany. Zapatrywania te nie są trafne. Świadczenia, przewidziane powołanym wyżej rozporządzeniem nie są wynagrodzeniem za zasługi, położone dla Państwa, względnie społeczeństwa polskiego, lecz są świadczeniami specjalnymi instytucji ubezpieczeniowej, do której są wyłącznie uprawnione tylko osoby, odpowiadające warunkom określonym w powołanym rozporządzeniu, niezależnie od rozmiaru zasług położonych przez nich dla Państwa lub społeczeństwa. Podniesiona zatem przez skarżącą okoliczność „służenia Polsce“ przez wychowanie i kształcenie w ciągu przeszło 40 lat młodego pokolenia w stanowiącym własność skarżącej zakładzie naukowym, w którym skarżąca, będąc jego kierowniczką, pełniła równocześnie i funkcje nauczycielki, sama przez się nie może stanowić podstawy do przyznania skarżącej zaopatrzenia przewidzianego w art. 160 ust. 1 powołanego wyżej rozporządzenia. Przepis ten uzależnia przyznanie przewidzianego w nim zaopatrzenia, prócz innych warunków w nim dokładnie wymienionych, przede wszystkim od pozostawania zgłaszającego roszczenie pracownika przynajmniej przez 5 lat przed nastaniem niezdolności do wykonywania swego zawodu w zatrudnieniu, uzasadniającym w myśl cyt. rozporządzenia obowiązek ubezpieczenia; za takie zaś zatrudnienie w myśl art. 2 ust. 1 pkt. 1 tegoż rozporządzenia jest uważane tylko zatrudnienie u innych osób fizycznych lub prawnych prawa prywatnego lub publicznego, a więc nie praca, jak w danym wypadku, skarżącej we własnym zakładzie naukowym. Ponieważ skarżąca nie twierdzi nawet, aby poza pracą nauczycielską we własnym zakładzie naukowym pozostawała w charakterze nauczycielki w zatrudnieniu u innych osób fizycznych lub prawnych prawa prywatnego lub publicznego w okresie czasu wymaganym w art. 160 cyt. 1 cyt. rozporządzenia, to w uznaniu przez władzę pozwaną, iż skarżąca nie odpowiada warunkom, uzasadniającym przyznanie jej żądanego na zasadzie tego przepisu zaopatrzenia, N. T. A. nie dopatrzył się nielegalności i kierując się powyższymi rozważeniami oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

280 Nadanie obywatelstwa w myśl art. 8 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 poz. 44 Dz. Ust., jest pozbawione całkowicie swobodnej ocenie władzy.

(Wyrok N. T. A. z dnia 29 października 1936 L. Rej. 5113/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Antoniego K. w T. na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 kwietnia 1934 r. Nr. AC. 6/2194/1, dotyczące obywatelstwa polskiego, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 29 października 1936r., oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Urząd Wojewódzki w T. decyzją z 25 stycznia 1934 r. odmówił prośbie K. o nadanie mu obywatelstwa polskiego, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z 4 kwietnia

1934 r., wydanym w załatwieniu odwołania K., zatwierdziło powyższą decyzję Urzędu Wojewódzkiego, zaznaczając, że odmowa nadania obywatelstwa jest w myśl art. 8 ustawy z 20 stycznia 1920 r. (poz. 44 Dz. Ust.) pozostawiona całkowicie swobodnej ocenie władzy i z tego powodu w myśl art. 75 (ust. 3) rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 marca 1928 r. (poz. 341 Dz. Ust.) nie wymaga umotywowania.

Na to orzeczenie ministerialne wniósł K. skargę do N. T. A., w której stoi na stanowisku, że obowiązkiem władzy było umotywować zaskarżoną odmowę i powołuje się w tym względzie na art. 8 wspomnianej ustawy oraz na fakt, że pełnił służbę w W. P.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Według art. 8 ustawy z 20 stycznia 1920 nadanie obywatelstwa nastąpić może na prośbę osoby pragnącej je uzyskać, jeżeli ona odpowiada warunkom, określonym w tym przepisie. Wynika z tego, że nawet w razie, gdy warunki te są spełnione, władza obywatelstwa nadać nie musi, a tym samym, że odmowa tegoż nadania pozostawiona jest całkowicie swobodnej ocenie władzy. Jedyne wyjątek ustanowiony w pewnej mierze w tym względzie w art. 8 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (p. 455 Dz. Ust. z r. 1933) dotyczy tylko osób, które odbyły czynną służbę w wojsku polskim co najmniej przez 5 miesięcy i z tego powodu nie ma zastosoowania do skarżącego, ponieważ skarżący sam przyznaje, że wstąpiwszy do wojska polskiego został w dniu 7 lipca 1920 r. wcielony do jednego z pułków, a w dniu 25 września 1920 r. zwolniony ze służby. Ministerstwo było wobec tego w myśl art. 75 (ust. 3) rozporządzenia z 22 marca 1928 r. uprawnione do nieprzytoczenia motywów, którymi kierowało się, a w następstwie tego brak tych motywów w zaskarżonym orzeczeniu nie może być uważany za wadliwość postępowania.

Art. 8 wspomnianej wyżej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym uchylono pośrednio postanowienie zawarte w art. 4 p. 5 ustawy z 20 stycznia 1920 r., według którego przyjęcie do służby wojskowej powodowało z mocy prawa samego nabycie obywatelstwa polskiego, o ile nie uczyniono przeciwnego zastrzeżenia. O ile w wywodach skargi możnaby dopatrzyć się, iż skarżący stoi na stanowisku, że już przed uchyceniem ostatnio wymienionego przepisu nabył na jego podstawie obywatelstwo, to zaznaczyć należy, że ta kwestia nie jest przedmiotem zaskarżonego orzeczenia i że skarżący nawet nie twierdzi, że Ministerstwo powinno było ją rozstrzygnąć. Kwestii tej wobec tego N. T. A. w myśl art. 61 (p. 3) w łączności z 83 (ust. 2) rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) nie rozpatrywał.

Kierując się tymi rozważaniami należało oddalić skargę, jako nieuzasadnioną.

281 Dodatki inspektorskie stanowią integralną część uposażenia nauczyciela, stanowisko takie zajmującego. (Wyrok N. T. A. z dnia 13 listopada 1936 L. Rej. 1960/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Antoniego K., na orzeczenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 grudnia 1933 r. L. B. P. 18741/33, dotyczące uposażenia, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 13 listopada 1936 r. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, a zarazem zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Z p o w o d ó w : Zarządzeniem z dnia 24 września 1933 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeniósł na podstawie ust. 1 art. 52 ustawy o państwowej służbie cywilnej poz. 437/32 Dz. Ust. skarżącego Antoniego K., dotychczasowego inspektora szkolnego w K., na stanowisko zastępcy inspektora szkolnego w okręgu szkolnym B., bez obniżenia grupy uposażenia, a w związku z tym przeniesieniem Kuratorium Okręgu Szkolnego K. przyznało skarżącemu dodatek zastępcy inspektora szkolnego w wysokości 100 mnożnych miesięcznie, w miejsce pobieranego poprzednio dodatku inspektora szkolnego w wysokości 225 mnożnych.

Odwolania od decyzji Kuratorium Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaskarżonym obecnie orzeczeniem z dnia 11 grudnia 1933 r. B. P. 18741/33 nie uwzględniło.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie oraz odpowiedź pozwanej władzy, N. T. A. rozważył, co następuje:

Orzeczenie swe opiera pozwana władza na dedukcji, że dodatki inspektorskie, przewidziane w art. 49 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. są dodatkami funkcyjnymi, przywiązanymi ściśle do zajmowanego w danym momencie stanowiska inspektora względnie zastępcy inspektora szkolnego, a wobec tego, że skarżący przeniesiony został ze stanowiska inspektora szkolnego na stanowisko zastępcy inspektora, przeto odpowiednio do tego musiał ulec obniżeniu dodatek z 225 na 100 punktów miesięcznie.

Poglądu tego nie mógł jednak N. T. A. uznać za słuszny. Przede wszystkim bowiem zauważyć należy, że nazwanie dodatków inspektorskich dodatkami funkcyjnymi, jako związanymi z pewną funkcją spełnianą przez danego nauczyciela, nie jest właściwe; przeciwnie dodatki inspektorskie (podobnie jak dodatki dyrektorские) stanowią i n t e g r a l n ą część uposażenia nauczyciela stanowisko takie zajmującego. W szczególności, jeśli chodzi o nauczycieli, którzy zajmują wymienione w przepisach szczegółowych stanowiska dyrektorów i kierowników szkół, oraz inspektorów szkolnych i ich zastępców, to za ilość punktów uposażeniowych w każdym szczeblu ich uposażenia należy przyjąć ilość wskazaną w tabeli, zwiększoną przez dodanie punktów dodatkowych w ilości przez odnośne przepisy prawne określonej, a stanowiącej integralną część uposażenia; słuszność takiego traktowania omawia-

nych dodatków, znajduje również potwierdzenie w postanowieniach art. 18 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., zaliczającego te właśnie dodatki do podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego.

Zważywszy dalej, że przeniesienie funkcjonariusza na inne stanowisko służbowe dopuszczalne jest na podstawie ust. 1 art. 52 pragmatyki urzędniczej poz. 737/32 Dz. Ust. (na którym to przepisie władza przeniesienie skarżącego oparła), jedynie bez obniżenia stopnia służbowego, które to określenie równoznaczne jest z uposażeniem z jego integralnymi częściami składowymi, należy uznać, że odmowa pozostawienia skarżącemu, po przeniesieniu go na stanowisko zastępcy inspektora, dodatku w wysokości określonej dla inspektora szkolnego, stanowi obrazę ustawy.

Z tych względów N. T. A. zaskarżone orzeczenie z powodu niezgodności z ustawą uchylił.

282 Zwolnienie nauczyciela ze służby przed upływem pełnego półrocza od chwili przeniesienia go w stan nieczynny, jest naruszeniem art. 53 pragmatyki nauczycielskiej w związku z art. 38 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym.

(Wyrok N. T. A. z dnia 29 września 1936 L. Rej. 4237/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Stanisława Z. na orzeczenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 lutego 1933 r. Nr B. P. 2225/33 w przedmiocie zwolnienia ze służby i emerytury, po przeprowadzonej dnia 28 kwietnia 1936 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie odnośnie do zawartego w nim terminu zwolnienia ze służby, jako niezgodne z ustawą, poza tym oddala skargę, jako nieuzasadnioną i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Z powodów: N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca, że wobec doręczenia mu dekretu z 11 sierpnia 1932 r. o przeniesieniu w stan nieczynny dopiero w dniu 1 września 1932 r. przewidziany w art. 53 pragmatyki nauczycielskiej 6-cio miesięczny okres skończył się dnia 1 marca 1933 r., wobec czego zwolnienie ze służby zaskarżonym orzeczeniem z dnia 28 lutego 1933 r. było niedopuszczalne. Nadto zaś to ostatnie orzeczenie doręczone skarżącemu dopiero 27 marca 1933 r., ustalając dzień zwolnienia na dzień 28 lutego 1933 r., a więc dzień wsteczny, było niewykonalne, a także nielegalne, ponieważ nie ma żadnych przepisów prawnych, któreby nadawały władzom prawo do zwolnienia nauczyciela ze służby z mocą wsteczną. Rozpatrując te zarzuty stwierdza N. T. A., że dekret Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 11 sierpnia 1932 r. Nr B. P. 11162/32 o przeniesieniu skarżącego w stan nieczynny doręczonym mu został dnia 1 września 1932 r. Dekret ten mógł w myśl ogólnych zasad postępowania administracyjnego, wynikających z art. 80 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 22 marca 1928 r. poz. 341 Dz.

Ust. być wobec skarżącego prawnie skutecznym dopiero od dnia jego doręczenia, czyli innymi słowy, bieg 6-miesięcznego okresu przebywania w stanie nieczynnym, przewidzianego w art. 53 pragmatyki nauczycielskiej, rozpoczął się w rozpoznawanej sprawie 1 września 1932 r., a kończył się wobec tego w myśl art. 38 ust. 1 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym z upływem dnia 1 marca 1933 r., jako tego dnia ostatniego miesiąca, który ma tę samą datę, jak dzień zdarzenia (tj. przejścia w stan nieczynny). Jeżeli więc władza pozwana zaskarżonym orzeczeniem zwolniła skarżącego ze służby z dniem 28 lutego 1933 r., a więc przed upływem pełnego półrocza od chwili przeniesienia w stan nieczynny, to naruszyła ona przez to art. 53 pragmatyki nauczycielskiej w związku z art. 38 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym. Z powyższych powodów N. T. A. nie wdając się już w rozpatrywanie innych powyższych zarzutów skargi, uchylił zaskarżone orzeczenie odnośnie do terminu zwolnienia skarżącego ze służby, jako niezgodne z ustawą.

Skarżący zarzuca jeszcze, że wobec wniesienia przez niego w styczniu 1933 r., a więc w czasie trwania stanu nieczynnego, prośby o przeniesienie w stan spoczynku w myśl pkt. a) art. 28 ustawy emerytalnej, winna go była władza poddać badaniu lekarskiemu i przenieść na tej podstawie w stan spoczynku, a nie mogła już stosować przepisów o przeniesieniu w stan nieczynny.

Ta jednak teza skarżącego, jakoby wniesienie przez nauczyciela przebywającego w stanie nieczynnym, prośby o przeniesienie na podstawie art. 28 lit. a) ustawy emerytalnej w stan spoczynku wykluczało już możliwość przeniesienia go w stan spoczynku z powodu niepowołania go z powrotem do czynnej służby, nie może być uznana za uzasadnioną w przepisach czy to pragmatyki nauczycielskiej, czy to ustawy emerytalnej. W przeciwnym bowiem razie mogłoby każde przeniesienie w stan spoczynku na zasadzie art. 53 pragmatyki być zawsze przez nauczyciela udaremnione przez wniesienie takiej prośby, co oczywiście nie odpowiadałoby istotnej treści art. 53. Natomiast wynika z celu i znaczenia art. 28 ustawy emerytalnej w związku z postanowieniami jej art. 9, 11, 12, 29 i 31, że w powyższym wypadku władza nie może pominąć zupełnie wniesionego podania, lecz musi je uwzględnić o tyle, iż winna zarządzić zbadanie petenta przez Komisję lekarską, tj. zastosować art. 31 ustawy emerytalnej i wyciągnąć z wyniku tego badania konsekwencje przy wymiarze emerytury. Skoro więc władza w rozpoznawanej sprawie tym swoim obowiązkom uczyniła zadość, wdrażając postępowanie badawczo - lekarskie, które nie zostało przeprowadzone z winy skarżącego (z powodu jego niezgłoszenia się do wyznaczonych badań), przeto w samym fakcie zastosowania do skarżącego przepisów o stanie nieczynnym i w przeniesieniu go w stan spoczynku z powodu upływu okresu stanu nieczynnego bez powołania z powrotem do czynnej służby, nie dopatrzył się N. T. A. zarzucanej w skardze obrazy prawa.

Zauważa się, że powołane przez zastępcę skarżącego na rozprawie wyroki Trybunału L. Rej. 339/33 i 8427/30 nie wpływają na zmianę powyższego stanowiska. W sprawie bowiem zakończony wyrokiem z 7 lutego 1936 r. L. Rej. 339/33 nie chodziło, jak w rozpoznawanej sprawie, o kwestię dopuszczalności przeniesienia w stan spoczynku z powodu upływu ustawowego okresu stanu nieczynnego pomimo wniesienia w czasie trwania stanu nieczynnego podania o przeniesienie w stan spoczynku na zasadzie art. 28 ustawy emerytalnej, wyrok zaś z 22 września 1932 r. L. Rej. 8427/30 również tej kwestii nie rozstrzyga w sensie przez skarżącego przedstawionym, gdyż wynika z niego przeciwnie, że i przed upływem stanu nieczynnego władza może powziąć decyzję o zwolnieniu nauczyciela ze służby czynnej, byleby nie naruszyła przy tym jego uprawnień uposażeniowych i emerytalnych. Naruszenie zaś takie w rozpoznawanej sprawie, jak wyżej wykazano, z winy lub zaniedbania władzy nie nastąpiło.

Ostatniego wreszcie zarzutu skargi, jakoby skarżący niezależnie od ukończenia przezeń 60-tego roku życia nabył prawo do zaopatrzenia emerytalnego na podstawie ust. 1 art. 9 grudniowej ustawy emerytalnej poz. 239/32 Dz. Ust., tak że wobec tego, że ma zaliczalną służbę (wojskową, pracę zawodową, służbę państwową polską) w łącznej ilości ponad 15 lat, N. T. A. nie uwzględnił, ponieważ w tym kierunku skarga nie podając ani dokładnego określenia odnośnych okresów, ani nie podając odnośnych dowodów co do tych okresów, ani wreszcie podstaw prawnych ich zaliczalności do wysługi emerytalnej, nie odpowiada wymogom pkt. 4 art. 58 prawa o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust.

Z powyższych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie jedynie odnośnie do zawartego w nim terminu zwolnienia ze służby, jako niezgodne z ustawą, poza tym oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

283 Przewidziane w § 3 art. 187 prawa z 6 lutego 1928 o ustroju sądów powszechnych poz. 93 Dz. Ust. nie wliczenie okresu zawieszenia w służbie w wypadku przeniesienia sędziego w stan spoczynku, odnosi się tylko do orzeczonego w drodze dyscyplinarnej jako kary z art. 130 pkt. f. tegoż prawa przeniesienia w stan spoczynku.

(Wyrok N. T. A. z dnia 29 października 1936 L. Rej. 9914/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Stefana Daniela G. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 21 września 1933 r. Nr D. I. 37544/Em/33 w przedmiocie wymiaru emerytury — po przeprowadzonej dnia 29 października 1936 r. rozprawie uchyła zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej niezaliczenia okresu od 7 października 1930 do 30 września 1932 do wysługi emerytalnej skarżącego, jako niezgodne z ustawą a zarazem zarządza zwrot opłaty.

Powody: Prezes Sądu Apelacyjnego w L. zawiadomił Stefana Daniela G., sędziego Sądu Grodzkiego w K., iż Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 8 września 1932 na zasadzie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 sierpnia 1932 r. poz. 663 Dz. Ust. przeniósł go w stan spoczynku, decyzyją zaś z 12 października 1932 r. tenże prezes apelacji przyznał mu zaopatrzenie emerytalne, przyjmując za podstawę tego zaopatrzenia policzalną służbę w b. państwie austriackim i Państwie Polskim w ilości 33 lat.

Do służby tej wliczono:

a)	służbę sądową austriacką od 3 grudnia 1902 r. do 31 października 1918 r. (w czym służbę obowiązkową wojskową) w ilości łącznej . . .	15 lat, 10 mies., 28 dni.
b)	podwójnie liczoną służbę wojenną austriacką od 30 marca 1916 r. do 31 października 1918 r.	2 „ 7 „ 2 „
c)	służbę w Państwie Polskim od 19 lutego 1920 r. do 30 września 1932 r.	12 „ 7 „ 12 „
d)	studia wyższe	4 „ — „ — „

Razem . . . 35 lat, 1 mies., 12 dni.

Z tego jednak odjęto czas suspensji od 7 października 1930 r. do 30 września 1932 r. w ilości 1 roku, 11 miesięcy, 24 dni.

Odwołania od tej decyzji Ministerstwo Skarbu, obecnie zaskarżonym orzeczeniem z 21 września 1933 r. Nr D. I. 37544/Em/33 nie uwzględniło, podając między innymi, że odliczenie czasu zawieszenia w służbie od 7 października 1930 r. do 30 września 1932 r. opiera się na przepisie art. 38 litera „c“ ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r.

W aktach sprawy znajduje się wyrok Sądu Dyscyplinarnego Wyższego z 12 listopada 1932 r. Nr D. 96/32, mocą którego sąd ten uznał G. winnym przewinienia służbowego i skazał go na karę przeniesienia na inne miejsce służbowe na koszt własny.

Na orzeczenie Ministerstwa Skarbu wniósł G. skargę do N. T. A., a pozwana władza w odpowiedzi na tę skargę podtrzymała swe orzeczenie z motywów w nim przytoczonych.

Skarżący wywodzi, że zgodnie z wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego Wyższego został przeniesiony na własny koszt na inne miejsce służbowe, nie zaś na karę dyscyplinarną przeniesienia w stan spoczynku. Okres zaś czasu zawieszenia w służbie w myśl art. 187 § 3 prawa o ustroju sądów powszechnych w toku postępowania dyscyplinarnego wlicza się do czasu służby, w przypadku dyscyplinarnego zasądzenia na przeniesienie na inne miejsce służbowe, podobnie jak i w przypadku wyroku uniewinniającego.

N. T. A. uznał wywody skarżącego za uzasadnione. Jak z zaskarżonego orzeczenia wynika, pozwana władza w swej odmowie oparła się na art. 38 lit. c ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. Artykuł zaś ten stanowi w punkcie c), że do wysługi emerytalnej

nie wlicza się czasu zawieszenia w służbie niepoliczalnego do czasu służby czynnej w myśl odnośnych przepisów. Przepis ten zatem odsyła w kwestii policzenia czasu zawieszenia w służbie do osobnych przepisów. Przepisami takimi dla sędziów jest rozporządzenie Prezydenta z 6 lutego 1928 r. „Prawo o ustroju sądów powszechnych“ poz. 93/28 Dz. Ust. Artykuł 187 § 3 cytowanego prawa postanawia, że w wypadku przeniesienia w stan spoczynku okresu zawieszenia nie wlicza się do czasu służby. Z przepisu tego a contrario wynika, że w przypadku przeniesienia sędziego w drodze dyscyplinarnej na inne miejsce służbowe, okres zawieszenia w służbie wlicza się do czasu służby. A ponieważ powyższy cały artykuł 187 mówi o skutkach postępowania dyscyplinarnego, przeto i końcowy ustęp tego przepisu odnosi się niewątpliwie do skutków zasądzenia w drodze dyscyplinarnej.

Z wyroku Sądu Dyscyplinarnego Wyższego wynika, że skarżący został uznany winnym przewinienia służbowego i skazany na karę przeniesienia na inne miejsce służbowe na koszt własny.

Kara taka dyscyplinarna przewidziana jest w art. 130 cytowanego prawa i stanowi 3 stopień wyliczonych w tym artykule kar. Kara natomiast przeniesienia w stan spoczynku jest karą przedostatniego stopnia.

Nie ulega wątpliwości, że niewliczenie okresu zawieszenia do czasu służby jest obostrzeniem tejże kary, a z art. 187 § 3 wyraźnie wynika, że obostrzenie takie ma miejsce przy przeniesieniu obwinionego w stan spoczynku jedynie w drodze dyscyplinarnej.

Ponieważ pozwana władza w zaskarżonym orzeczeniu oparła się na błędnej wykładni powołanych w art. 38 lit. c. ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., a mających w danej sprawie zastosowanie, przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, przeto N. T. A. w takim stanowisku władzy dopatrył się naruszenia ustawy i zaskarżone orzeczenie z tego powodu uchylił.

284 Z całokształtu postanowień ustawy emerytalnej wynika konieczność zupełnie ścisłego pod względem dat kalendarzowych ustalenia przebiegu służby.

(Wyrok N. T. A. z dnia 9 kwietnia 1936 L. Rej. 7762/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Dr Mariana I., na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 29 lipca 1933 r. Nr D. I. 34171/Em/33, w przedmiocie wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, po przeprowadzonej dnia 9 kwietnia 1936 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą w części dotyczącej odmowy zastosowania art. 11 ustawy emerytalnej poz. 46/24 Dz. Ust., poza tym oddala skargę, jako nieuzasadnioną oraz zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Skarżący zarzuca, iż władza pozwana niesłusznie przyjęła, iż służba wojskowa skarżącego rozpoczęła się 1 września 1914 r., podczas gdy czas tej służby winien być liczony od dnia mobilizacji, to jest od dnia 16 lipca 1914 r. Zarzut ten nie jest trafny, ponie-

waż skarżący nie przedstawił żadnych dowodów, iż został powołany do służby wojskowej zaraz pierwszego dnia mobilizacji, z zeznań natomiast świadków, przedstawionych przez skarżącego wynika, iż w wojsku rosyjskim pozostawał on od września 1914 r., władza pozwana nie miała przeto żadnej podstawy do przyjęcia wcześniejszej daty, jako daty rozpoczęcia służby wojskowej.

Dalej skarżący zarzuca, iż władza pozwana niesłusznie nie zaliczyła mu służby w wojsku rosyjskim, odbytej na terenie działań wojennych w ciągu 1½ roku, w wymiarze podwójnym i że żądanie władzy, aby świadkowie dokładnie stwierdzili, od jakiego i do jakiego dnia pozostawał on na terenie działań wojennych, nie znajduje uzasadnienia w ustawie. Zarzutu tego N. T. A. nie mógł uznać za trafny, ponieważ ściśle określenie przebiegu służby, mającej być zaliczoną do wysługi emerytalnej, jest niezbędne — i skarżący myli się, twierdząc, iż ustawa nie wymaga takiego określenia, gdyż z całokształtu postanowień ustawy emerytalnej wynika konieczność właśnie zupełnie ścisłego pod względem dat kalendarzowych ustalenia przebiegu służby. Jeśli więc w danym wypadku władza pozwana, oceniając przedłożone przez skarżącego zeznania świadków, nie zawierające ścisłych danych, od jakiej i do jakiej daty przebywał skarżący na terenie działań wojennych, nie uznawała za możliwe zaliczyć skarżącemu podwójnie tego okresu służby wojskowej zaborczej, to w takim postępowaniu władzy Trybunał nie mógł dopatrzeć się ani obrazy ustawy, ani naruszenia form postępowania, ani też przyjęcia stanu sprawy sprzecznie z aktami.

Natomiast zarzut skargi, dotyczący obrazy art. 11 ustawy emerytalnej, N. T. A. uznał za trafny, ponieważ skarżący po uwzględnieniu podwójnego zaliczenia służby wojskowej polskiej od 2 kwietnia 1920 do 18 marca 1921, posiada ponad 10 lat służby, policzalnej do uzasadnienia roszczenia do emerytury, a przeto i uzasadniającej roszczenie do doliczenia 10 lat, stosownie do art. 11 ustawy emerytalnej w danym brzmieniu, wbrew stanowisku, zajętemu przez władzę pozwaną w zaskarżonym orzeczeniu. W tym stanie rzeczy zarzut, że czas służby, policzalnej zdaniem władzy pozwanej, normalnie do wysługi emerytalnej, został mylnie obliczony na 9 lat, 9 mies. i 17 dni, podczas gdy istotnie wynosi on 9 lat, 10 mies. i 15 dni, N. T. A. pominął, jako nieistotny.

Z tego względu N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą w części, dotyczącej odmowy zastosowania art. 11 ustawy emerytalnej poz. 46/24 Dz. Ust., poza tym oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

285

1. Jeżeli władza uznawała za niewystarczający dowód, dostarczony przez funkcjonariusza państw. w celu udowodnienia charakteru jego służby, winna oprzeć się na przeciwdowodzie wzgl. przeprowadzić w tym kierunku dochodzenie.

2. Dowolna zmiana ustalonego przepisami trybu badania lekarskiego stanowi wadliwość postępowania.

(Wyrok N. T. A. z dnia 15 września 1936 r. L. Rej. 5205/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Antoniego Z., na orzeczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 6 marca 1933 r. Nr P. Z. IV/10648/1 w przedmiocie wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, po przeprowadzonej dnia 15 września 1936 r. rozprawie, uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Z p o w o d ó w : Rozpatrując skargę, N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca, iż przedstawił on dokumenty urzędowe, stwierdzające jego służbę w charakterze maszynisty, gdy zaś te dowody władza pozwana uznała za niewystarczające, winna była przeprowadzić dochodzenia wyjaśniające. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę podnosi, iż ciężar dowodu w danym wypadku spoczywa na skarżącym. Zarzut powyższy N. T. A. uznał za trafny, bowiem skarżący istotnie przedstawił dokument, stwierdzający jego służbę w charakterze maszynisty, — jeśli zaś władza pozwana służbę w tym charakterze kwestionowała, winna była oprzeć się w tym względzie na przeciwdowódzie, względnie przeprowadzić w tym kierunku dochodzenie, tym bardziej, że służba ta była odbyta na kolejach, będących pod zarządem polskich władz wojskowych względnie Polskich Kolei Państwowych, przeto uzyskanie wyjaśnienia w tej sprawie nie mogło napotkać na żadne trudności. W zaniechaniu tym N. T. A. dopatrywał się istotnej wadliwości postępowania ze szkodą dla skarżącego.

Skarżący zarzuca następnie wadliwość postępowania, polegającą na niezbadaniu go przez Komisję lekarską rejonową, a od razu przez Główną Komisję Lekarską, przez co pozbawiony został możliwości udowodnienia utraty zdolności zarobkowej w wyższym stopniu. Władza pozwana w odpowiedzi na skargę podnosi, że według przepisów o badaniu lekarskim (Dz. Urzędowy Ministerstwa Komunikacji poz. 52 z roku 1929 i poz. 124 z roku 1930) stwierdzenie niezdolności pracownika należy do Komisji Rejonowej, względnie Głównej Komisji Lekarskiej, przy czym decyzje co do wyboru Komisji należą do Naczelnika Wydziału Sanitarnego zależnie od jego uznania. Zapatrywania tego władzy pozwanej N. T. A. nie podzielił i zarzut skarżącego uznał za trafny. Powołane przepisy bowiem nigdzie nie stwierdzają, aby zastosowanie przewidzianego w nich trybu badania (badanie przez Komisję Rejonową, zatwierdzenie tej decyzji, zawiadomienie o tym pracownika, odwołanie, badanie przez Główną Komisję Lekarską — §§ 20 i 23) zależało od swobodnego uznania Naczelnika Wydziału Sanitarnego. Ustalony pomienionym rozporządzeniem tryb ma na celu danie zarówno pracownikowi, jak i władzy pozwanej, gwarancji jak najbardziej obiektywnego i zgodnego z zasadami nauki ustale-

nia stanu zdrowia, oraz stopnia utraty zdolności zarobkowej, uznać przeto należy, iż dowolna zmiana ustalonego trybu badania, a przez to pozbawienie skarżącego możliwości przedstawienia dowodów lub okoliczności, stwierdzających jego stan zdrowia, względnie stopień utraty zdolności zarobkowej, stanowi wadliwość postępowania, połączoną ze szkodą dla skarżącego. Powołanie się władzy pozwanej na ust. 2 § 21 rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 20 lutego 1929 r. Dz. Urz. Ministerstwa Komunikacji Nr 52, który zdaniem władzy uprawnia Naczelnika Wydziału Sanitarnego Dyrekcji Kolei Państwowych do kierowania według swobodnego uznania do badania tylko w Komisji Głównej — nie zmienia powyższego stanu rzeczy, ponieważ z treści ustępu poprzedzającego tego paragrafu wynika, iż Główna Komisja Lekarska powołana jest w celu „ostatecznego rozstrzygania ewentualnych wątpliwości co do stanu zdrowia pracownika“. Wynika z tego, iż tylko w tym wypadku, gdy wyniki badania Komisji Rejonowej nasuwają wątpliwości, Naczelnik Wydziału Sanitarnego ma prawo, analogicznie do prawa samego pracownika wskaz. w § 23 rozporządzenia D. Ust. poz. 124/30, skierować pracownika do zbadania przez Komisję Główną, lecz nie można tego przepisu komentować jako uzależnienie od swobodnego uznania Naczelnika Wydziału Sanitarnego, stosowanie normalnego, ustalonego odnosnymi przepisami, trybu postępowania.

Z powyższych względów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania na podstawie ust. 1 art. 84 rozporządzenia o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust.

286 Art. 13 ustawy emerytalnej wymaga tylko, ażeby przyczyny wymienione w pkt. 2 art. 9 ustawy były powodem niezdolności do służby, niezdolność zaś ta może się objawiać, jako następstwo tych przyczyn, niekoniecznie bezpośrednio po ich zaistnieniu, lecz i po upływie pewnego czasu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 marca 1936 L. Rej. 8056/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Janiny B., na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 5 sierpnia 1933 r. Nr. D. I. 42540/Em/33, w przedmiocie emerytury, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym z dnia 27 marca 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania, a zarazem zarządza zwrot wniesionej opłaty.

P o w o d y : Skarżącej Janinie B., nauczycielce 7-mio klasowej publicznej szkoły powszechnej im. Staszica w L., wymierzono uposażenie emerytalne za 15 lat służby.

B. uzyskawszy w Kuratorium Okręgu Szkolnego w L. zbadanie stanu jej zdrowia przez 2 Komisje Lekarskie w podaniu do Izby Skarbowej w L. z dnia 17 lutego 1933 r. zażądała doliczenia dodat-

kowego lat do wysługi emerytalnej na podstawie art. 12 ustawy emerytalnej, ponieważ Komisja Lekarska II instancji stwierdziła u niej cierpienie, które powstało z przyczyn wymienionych w punkcie 2 art. 9 ustawy emerytalnej.

Izba Skarbowa decyzją z dnia 8 czerwca 1933 r. prośby B. nie uwzględniła, z powodu braku warunków, przewidzianych w ustępie 1 art. 12 ustawy emerytalnej.

W odwołaniu, wniesionym od tej decyzji, wywodzi skarżąca, że istnienie warunków z art. 9 pkt. 2 ustawy emerytalnej stwierdziła jedynie miarodajna w takich sprawach władza, a mianowicie Komisja Lekarska, przeto władza wymiarowa obowiązana była art. 12 ustawy emerytalnej do niej zastosować; precyzując swoje roszczenie żąda skarżąca doliczenia do wysługi emerytalnej lat 2, a w związku z tym uposażenie emerytalne ma być jej przyznane za 17 lat, 9 miesięcy i 9 dni, czyli okrągło za 18 lat.

Ministerstwo Skarbu decyzją z dnia 5 sierpnia 1933 r. Nr. D. I. 42540/Em/33, odwołania nie uwzględniło, oświadczając, że, jak to wynika z orzeczenia Komisji Lekarskiej II instancji z dnia 17 grudnia 1932 r., trwała niezdolność do służby skarżącej nie została spowodowana żadnym z wypadków wskazanych w punkcie 2 ust. 2, art. 9 ustawy emerytalnej w brzmieniu ogłoszonym pod poz. 239 z roku 1932, wobec czego po myśli art. 19 tejże ustawy brak warunków do doliczenia jej do wysługi emerytalnej odpowiedniej ilości lat na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy emerytalnej.

Skarżąc powyższą decyzję do N. T. A. podnosi skarżąca, że oświadczenie władzy jest niezgodne z treścią orzeczenia Komisji Lekarskiej i wobec tego zaskarżoną decyzją naruszono art. 33 ust. 2 ustawy emerytalnej.

Władza pozwana wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozpoznał sprawę na mocy art. 72 prawa z dnia 27 października 1932 r. Dz. Ust. Rz. P. poz. 806 na posiedzeniu niejawnym i rozważył, co następuje:

Skarżąca, jak to wynika z akt, przeniesiona została w stan spoczynku na mocy art. 29 pkt. b) ustawy emerytalnej, jako trwale niezdolna do pełnienia służby.

Decyzję swoją władza służbowa skarżącej oparła niewątpliwie na orzeczeniu odnośnej Komisji Lekarskiej. Istotnie Komisja Lekarska II instancji przy Urzędzie Wojewódzkim w L. z dnia 17 grudnia 1932 r. stwierdziła u skarżącej szereg cierpień i uznała ją za niezdolną do pracy zarobkowej, w 70% na stałe. Jednocześnie jednak Komisja tym samym orzeczeniem stwierdziła pomiędzy innymi cierpieniami u skarżącej — zwyrodnienie mięśnia sercowego po przebytych tyfusie i uznała, że cierpienie to powstało z przyczyn, wymienionych w punkcie 2 art. 9 ustawy emerytalnej i spowodowało utratę zdolności zarobkowej w 40%, przy czym zaznaczyła, że co do istnienia w 1923 roku epidemii tyfusu we L. oparła się na zaświadczeniach 2 lekarzy, oraz Magistratu miasta L.

Otóż niewątpliwie decyzja o zaliczeniu względnie niezaliczeniu lat służby do wysługi emerytalnej, należy do władzy wymiarowej, a nie do Komisji Lekarskiej, która orzeka wyłącznie w kwestiach fachowo-lekarskich i dlatego powoływanie się skarżącej na art. 33 ustawy emerytalnej jest w tym wypadku błędne. Władza wymiarowa bynajmniej nie jest pozbawioną prawa krytycznego ustosunkowania się do orzeczenia Komisji Lekarskiej, gdy np. zachodzi sprzeczność w orzeczeniu Komisji, lub niezgodność z przepisami obowiązującymi. Nie mniej według § 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 marca 1931 r. Dz. Ust. Rz. P. poz. 302 — orzeczenie Komisji Lekarskiej, powzięte po zbadaniu stanu zdrowia funkcjonariusza państwowego, winno stanowić podstawę do decyzji władzy wymiarowej, czyli wiąże władzę tę w zakresie ustalania stanu faktycznego ze stanowiska fachowo-lekarskiego. Otóż władza pozwana w sprawie niniejszej, jak to wyżej zaznaczono, decyzję swoją o przeniesieniu skarżącej w stan spoczynku oparła na orzeczeniu Komisji Lekarskiej z dnia 17 grudnia 1932 r., którym uznano skarżącą za trwale niezdolną do pracy z powodu utraty zdolności zarobkowej w 70%.

Władza pozwana nie wyjaśnia dlaczego tej części orzeczenia Komisji Lekarskiej nie uznała dla siebie za miarodajną. Powołanie się na art. 13 ustawy emerytalnej sprawy nie wyjaśnia. Jeżeli bowiem to powołanie się należy rozumieć w tym sensie, że władza na podstawie art. 13 uważa za możliwe przyznawanie dobrodziejstw z art. 12 ustawy emerytalnej tylko w tych wypadkach, gdy przeniesienie funkcjonariusza państwowego w stan spoczynku nastąpiło bezpośrednio na skutek jednej z przyczyn w art. 9 wymienionych, to takie komentowanie art. 13 jest niewątpliwie błędne, albowiem artykuł ten wymaga tylko, jak to wynika z treści ustępu 1 pkt. 1, ażeby przyczyny wymienione w punkcie 2 art. 9 były powodem niezdolności do służby, niezdolność zaś ta może się objawiać, jako następstwa tych przyczyn, niekoniecznie bezpośrednio po ich zaistnieniu, lecz i po mniej lub więcej długim upływie czasu, a przy tym nie jest wykluczone, że mogą dołączyć się i inne okoliczności powodujące również, względnie potęgujące utratę zdolności zarobkowej funkcjonariusza państwowego.

W sprawie niniejszej zatem mogła niewątpliwie władza pozwana powziąć wątpliwości bądź co do należytego ustalenia, że w czasie, gdy skarżąca chorowała na tyfus istotnie choroba ta epidemicznie panowała w miejscu jej służby, bądź czy wobec utraty zdolności zarobkowej w 40% w zależności od choroby sercowej wywołanej przez przebyty tyfus, należy skarżącą uważać za niezdolną do służby już z tego powodu, gdyby inne ustalone w niej cierpienia nie miały miejsca i nie obniżały dalej jej zdolności zarobkowej. Zaskarżone orzeczenie nie ujawnia, czy władza te mianowicie okoliczności miała na względzie. Jeżeli jednak o to chodziło, to wyjaśnienie tych wątpliwości wymagało przeprowadzenia odpowiedniego dochodzenia, tudzież dodatkowej opinii Komisji Lekarskiej.

Odmowa natomiast przyznania skarżącej doliczenia jej lat 2 na mocy art. 12 ustawy emerytalnej bez przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń w obliczu kategorycznych ustaleń w orzeczeniu Komisji Lekarskiej nie może być za uzasadnioną uznana.

W tym stanie rzeczy, uważając, że władza pozwana w sprawie niniejszej powzięła decyzję z naruszeniem istotnych form postępowania administracyjnego z jawną szkodą dla skarżącej, bez należytego mianowicie wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy i decyzji swojej, wbrew wymogom art. 75 i 78 prawa o postępowaniu administracyjnym, wyczerpująco nie uzasadniła — N. T. A. kierując się art. 84 i 95 prawa z 27 października 1932 r. Dz. Ust. Rz. P. poz. 806 uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

287 Przyznanie i wymiar uposażenia emerytalnego funkcjonariuszom państwowym, przechodzącym w stan spoczynku ze służby w Państwie Polskim, następuje z urzędu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 21 września 1936 r. L. Rej. 9554/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Dr Włodzimierza H. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 3 listopada 1933 r. Nr. D. I. 45195/Em/33, w przedmiocie emerytury, — w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 (poz. 806 Dz. Ust.), na posiedzeniu niejawnym dnia 21 września 1936 r. oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Przeniesionemu w stan spoczynku z dniem 31-go października 1932 r. sędziemu grodzkiemu w P. dr Włodzimierzowi H. — Prezes Sądu Apelacyjnego w L. dekretem z dnia 27 października 1932 r. L. Prez. 25970/32/Z. P. w myśl art. 19 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. i rozporządzenia Prezydenta Rz. P. poz. 663 Dz. Ust. z 1932 r. przyznał sześciomiesięczną odprawę w wysokości 2.703 zł. 84 gr., płatną w sześciu miesięcznych ratach, przyjmując za podstawę policzalną służbę w państwie polskim w ilości ponad 5 lat i uposażenie według grupy A. szczebla C. w myśl art. 6 powołanej ustawy emerytalnej w ilości 900 punktów miesięcznie, z pouczeniem, że przeciw ustaleniu podstawy wymiaru odprawy może wnieść w ciągu dni 30 zażalenie do Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz z zaznaczeniem, że służba wojenna jest nie zaliczalna, ponieważ pełnił ją w czasie, w którym nie pozostawał w służbie cywilno-państwowej. W podaniu do Prezesa Sądu Apelacyjnego w L. z 28 stycznia 1933 r. Dr H., powołując się na utratę zdrowia w służbie i załączając świadectwo lekarskie z 21 stycznia 1933 r., prosił o poddanie go badaniu w Komisji Lekarskiej i przyznanie uposażenia emerytalnego. Prezes Apelacji decyzją z 16 marca 1933 r. L. 7566 powyższej prośby nie uwzględnił, powołując się na prawomocność swego dekretu z 27 października 1932. Na odwołanie Dr H. Ministerstwo Sprawiedliwości orzeczeniem z 31 maja 1933 L. OO. V. 6988, na podstawie art. 101 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust. uchyliło decyzję Prezesa Apelacji

z 16 marca 1933, jako wydaną przez władzę oczywiście niewłaściwą, oraz powołując się na rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dn. 3 października 1932 r. poz. 735 Dz. Ust., przekazało podanie Dr H. z 28 stycznia 1933 Izbie Skarbowej w L., jako właściwej. Izba Skarbowa decyzją z dnia 24 czerwca 1933 L. 96084 wspomnianego podania nie uwzględniła, powołując się na prawomocność dekretu Prezesa Sądu Apelacyjnego w L. z 27 października 1932. Zaskarżonym do N. T. A. orzeczeniem z dnia 3 listopada 1933 Nr. D. I. 45195/Em/33 Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło odwołania Dr H. od powyższej decyzji Izby Skarbowej. Na zarzuty odwołania Ministerstwo orzekło, że twierdzenie, iż od orzeczenia Prezesa Sądu Apelacyjnego w L. z dnia 27 października 1932, którym przyznano odwoławcy odprawę, nie wniósł on odwołania w terminie przepisany w celu przyznania uposażenia emerytalnego z tego powodu, że podstawa wymiaru odprawy była prawidłowo obliczona i że nie utracił prawa do ubiegania się o uposażenie emerytalne na podstawie innych tytułów, wymienionych w art. 9 ustawy emerytalnej, nie znajduje uzasadnienia prawnego ani w przepisach ustawy emerytalnej; ani też w przepisach rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust., z uwagi na prawomocne cytowane orzeczenie Prezesa Sądu Apelacyjnego, które przez przyznanie odprawy przesądziło równocześnie prawo odwoławcy do uposażenia emerytalnego w sensie odmownym; że powołany przez odwoławcę art. 36 ustawy emerytalnej nie ma w ogóle w danym wypadku zastosowania.

Rozpatrując skargę Dr H., oraz odpowiedź pozwanej władzy, N. T. A. uznał co następuje:

Wyrażone w skardze zapatrywanie, że dekret Prezesa Apelacji z 27 października 1932, jako dotyczący tylko odprawy i w szczególności — ustalenia jej wymiaru, nie przesądził prawa skarżącego do emerytury i nie pozbawił go możliwości ubiegania się w normalnym trybie o przyznanie emerytury, nie jest trafne. W myśl przepisów ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r., w szczególności — art. 27 — zarówno w brzmieniu pierwotnym, jak i w brzmieniu ogłoszonym pod poz. 380 Dz. Ust. z r. 1931, zmienionym ustawą z 18 marca 1932 poz. 239 Dz. Ust., przyznanie i wymiar uposażenia emerytalnego funkcjonariuszom państwowym, przechodzącym w stan spoczynku ze służby w Państwie Polskim, następuje z urzędu, przy czym w myśl art. 36 ustęp 1 tejże ustawy uposażenie to przyznaje się i oblicza na podstawie popartych dokumentami danych, zawartych w osobowych aktach danego funkcjonariusza w chwili przeniesienia w stan spoczynku, z czego wynika, że załatwienie sprawy uprawnień emerytalnych następuje przy uwzględnieniu wszelkich tytułów, wynikających z akt. Zgodnie z powyższym Prezes Apelacji — wobec przeniesienia skarżącego w stan spoczynku na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 poz. 663 Dz. Ust., przyznając skarżącemu dekretem z 27 października 1932 na mocy art. 3 ostatnio cy-

owanego rozporządzenia, jednorazową odprawę, tym samym uznał, że nie nabył on prawa do stałego uposażenia emerytalnego, gdyż według powołanego artykułu jednorazową odprawę otrzymuje tylko ten sędzia, który nie nabył praw emerytalnych. Bez względu zatem na treść pouczenia o środku prawnym skarżący nie mógł nie zdawać sobie sprawy z istotnego znaczenia wspomnianego dekretu z 27 października 1932, tym bardziej, że i zamieszczona w nim wzmianka o niepoliczalności służby wojennej wskazywała na to, że władza wymiarowa przy wydaniu dekretu oceniała wysługę emerytalną skarżącego w świetle przepisów ustawy emerytalnej, a jeżeli nawet samo pouczenie o środku prawnym było — zdaniem skarżącego — nieścisłe lub niezupełne, to okoliczność ta uprawniała skarżącego do żądania uzupełnienia po myśli art. 77 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. Ust., z czego skarżący nie skorzystał, nie może jednak sama przez się stanowić przeszkody do uprawomocnienia się dekretu. Powołanie się skarżącego w tym względzie na wyrok N. T. A. z 3 marca 1932 L. Rej. 887/30 nie jest trafne, gdyż wyrok ten dotyczył wypadku, w którym z uwagi na odmienny stan prawny i faktyczny decyzja o przyznaniu odprawy nie mogła być uznana za decyzję, przesądzającą sprawę emerytury. Z treści ostatnich trzech ustępów art. 36 tejże ustawy emerytalnej wynika również, że dla obliczenia uposażenia emerytalnego miarodajne są jedynie dane, zawarte w aktach osobowych w chwili przeniesienia w stan spoczynku, a w konsekwencji — że postępowanie w sprawie obliczenia uposażenia emerytalnego, prawomocnie już zakończone, może być wprowadznie wznowione, ale tylko na skutek przedłożenia n o w y c h d o k u m e n t ó w udowadniających prawo funkcjonariusza do uposażenia emerytalnego w wymiarze wyższym, aniżeli to wynikało z danych, zawartych w aktach osobowych w chwili pierwotnego obliczenia. Przepisy jednakże omawianego artykułu ustawy nie mogą mieć zastosowania, jeśli chodzi o wyjątkowe nabycie samego prawa do stałego uposażenia emerytalnego na podstawie pkt. 1 ustępu 2 art. 9 powołanej ustawy emerytalnej, bowiem zgodnie z ustaloną w judykaturze N. T. A. zasadą, wynikającą z przepisów tegoż artykułu 9, oraz art. 28—31 ustawy — dla określenia uprawnień emerytalnych funkcjonariusza w związku ze stanem jego zdrowia miarodajnym jest ten stan zdrowia, jaki istniał w chwili rozwiązania stosunku służbowego, żądanie zbadania przez Komisję Lekarską winno być zgłoszone najdalej w terminie otwartym do wniesienia zażalenia, zakreślonym w art. 33 ustawy emerytalnej. Skarżący w wyżej oznaczonym terminie takiego żądania nie zgłosił, słusznie zatem pozwana władza późniejszego zgłoszenia nie uwzględniła, powołując się na prawomocność dekretu z 27 października 1932 r. Natomiast gdyby uznać podanie skarżącego z dnia 28 stycznia 1933 r. za równoznaczne z prośbą o wznowienie postępowania, to ewentualna wadliwość postępowania władzy, polegająca w takim wypadku na nierozpatrzeniu tej prośby w świetle przepisów art. 95 powołanego rozporządzenia z 22 marca 1928 r. poz. 341

Dz. Ust., nie może być uznana za istotną w rozumieniu art. 84 prawa o N. T. A. (poz. 806 Dz. Ust.), ponieważ skarżący w tym podaniu nie wykazał, by zachodziły warunki z art. 95 rozporządzenia, ani nawet na istnienie tych warunków się nie powołał.

Z tych powodów N. T. A. skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

288 Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego Dz. Ust. poz. 249 nie zniosła ustawy krajowej galic. z 12 sierpnia 1866 r. (Wyrok N. T. A. z dnia 22 września 1936 r. L. Rej. 6340/35).

N. T. A. w sprawie ze skargi Anieli B. w D. na orzeczenie Wydziału Powiatowego w R. z dnia 16 września 1935 r. L. P. II. 10/16/35, dotyczące wymiaru gminnego podatku wyrównawczego na rok 1935/36, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 22 września 1936 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Przedmiotem sporu kasacyjnego jest pytanie, czy gmina wiejska P. była uprawniona do nałożenia na skarżącego na rok budżetowy 1935/1936 podatku wyrównawczego w granicach sumy złotych równej ilości hektarów gruntów opodatkowanych w tejże gminie, mimo, że dawne jej granice zostały zmienione w myśl art. 10 ustawy z dnia 23 marca 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, poz. 249 Dz. Ust. na podstawie przepisu art. 102 i 103 przez połączenie kilku poprzednio samoistnych gmin, czy też była ona ograniczona, jak twierdzi skarżący, do poboru tego podatku w ramach ustawowych przesłanek, zachodzących w odniesieniu do każdej z gmin poprzednio samoistnych.

N. T. A. nie uznał zapatrywania bronionego w skardze za trafne.

Skarżący powołuje się na to, że ustawa z dnia 20 marca 1931 poz. 172 Dz. Ust., wprowadziła samoistny podatek wyrównawczy, o ile chodzi o województwo stanisławowskie, w obrębie którego leży właśnie wymieniona gmina, dla gmin wiejskich rządzących się ustawą z dnia 12 sierpnia 1866 r., a zatem dla gmin jednostkowych, a nie „zbiorowych“, i twierdzi, że przez utworzenie gminy „zbiorowej“ na podstawie ustawy z dnia 23 marca 1933, uprawnienia podatkowe wynikające z ustawy z dnia 20 marca 1931 nie mogły doznać rozszerzenia, a takie zdaniem skarżącej zachodzi, jeżeli przy ustaleniu granic dopuszczalnego według art. 2 obciążenia bierze się pod uwagę pełny obszar gminy „zbiorowej“.

Innymi słowy, skarga mniema, że gmina wiejska w rozumieniu art. 10 ustawy z dnia 23 marca 1933 nie jest tą gminą, którą ma na myśli ustawa z 20 marca 1931 w art. 1 ustęp 2.

To zapatrywanie jest błędne.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. zmieniła, jak dowodzi napis, ustrój samorządu terytorialnego tylko częściowo, czyli nie uchyliła

poprzednich ustaw ustrojowych w całości, a ograniczyła się do wprowadzenia w nich pewnych zmian. W szczególności zaś, jak dowodzi art. 82, nie zniosła ona ustawy z dnia 12 sierpnia 1866, na którą powołuje się ustawa z dnia 20 marca 1931. Gmina wiejska P. zatem podlegała w r. 1935/36 nadal przepisom właśnie ustawy z 12 sierpnia 1866, czyli była taką gminą, o jaką chodzi ustawie z 20-go marca 1931. Zmiany dokonane w odniesieniu do gminy P. na podstawie ustawy z dnia 23 marca 1933 r. dotyczyły tylko jej granic. Tym samym przysługiwały tej gminie pełne prawa podatkowe, przewidziane w art. 1 i 2 ustawy z 1931 r. bez rozcłódkowania tych uprawnień na poszczególne obszary, które w r. 1931 stanowiły samoistne jednostki w ramach organizacji samorządu gminnego.

W razie bowiem zmiany granic gminy, podpadające pod przepisy ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 na zasadzie przepisów art. 10 oraz 102 i 103 ustawy z dnia 23 marca 1933 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, poz. 294 Dz. Ust., przewidziane w art. 2 ustawy z dnia 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, poz. 172 Dz. Ust., granice dla określenia sumy tego podatku odnoszą się do zmienionego obszaru gminnego, a nie do poszczególnych samodzielnych jednostek administracyjnych przed dokonaniem zmiany.

Jeżeliby w tej mierze mogły istnieć jeszcze jakieś wątpliwości, to usuwa je przepis art. 104 ustawy z 1933 r., według którego „dotychczasowe przepisy, odnoszące się m. i. do ustroju gmin wiejskich oraz finansów, stosuje się do gmin wiejskich w rozumieniu ustawy z 1933 roku.

W myśl powyższych rozważań przeto N. T. A. uznał skargę za nieuzasadnioną.

Dr W. Czechowicz.

Praktyka cywilno-sądowa.

289

Do § 109 k. c. a. i art. 298 k. p. c.

1. Przechadzki kobiety zamężnej z młodszym od jej męża mężczyzną zwłaszcza w czasie nienajlepszego pożycia małżonków, mogą stanowić dla męża dotkliwą udrękę.

2. Stawienie sobie do oczu świadków, których zeznania przeczą sobie nawzajem, nie jest procesowym obowiązkiem sądu.

(O. S. N. z dnia 19 stycznia 1937 C II 422/37, S. A. Lwów II CA 330/36, S. O. Przemyśl I 1 C 543/35).

Uzasadnienie: Sąd Okręgowy w Przemyśle wyrokiem z dnia 13 stycznia 1936 (mylnie 1935) sygn. I 1 C 543/35 uznał małżeństwo za rozdzielone od stołu i łoża z winy obydwu stron i przyssał powódce Stanisławie G. od Michała G. datki na utrzymanie w wysokości 20 zł. miesięcznie, a oddalił jej powództwo o alimenty w kwocie 80 zł. miesięcznie.

Sąd apelacyjny zatwierdził ten wyrok, zmieniając go o tyle, że oddalił powództwo tylko o dalszą kwotę 60 zł., ponieważ powódka domagała się miesięcznych alimentów po 80 zł.

Powódka zaskarżyła wyrok sądu apelacyjnego z obydwu podstaw kasacyjnych (art. 426 k. p. c.) i wniosła o zmianę wyroku i uznanie winy tylko po stronie pozwanego, tudzież o przysądzenie jej alimentów miesięcznych w kwocie 45 zł., ewentualnie o uchylene wyroku.

Skarga kasacyjna jest bezzasadna.

Powódka wytyka, że sąd apelacyjny oparł się na zeznaniach świadka Ireny G., ale nie uwzględnił sprzeczności, w jakiej one zostają z zeznaniami świadków Marii i Heleny G., Stanisława i Zofii L. i Włodzimierza K., i nie skonfrontował Ireny G. z Włodzimierzem K. oraz z Marią i Heleną G.; powódka stara się także wykazać, że zeznania Ireny G. są niewiarygodne.

Sąd apelacyjny nie pogwałcił jednak przepisu art. 250 § 1 k. p. c., ocenił bowiem dokładnie zeznania wzmiankowanych świadków i uzasadnił, dlaczego uznaje zeznania Ireny G. za wiarygodne, a nie opiera się na zeznaniach innych świadków.

Wywody powódki zwracają się przeciwko ocenie dowodowej, której sąd kasacyjny nie jest władny sprawdzać (art. 426 i 439 zd. końc. k. p. c.).

Według art. 298 k. p. c., świadkowie, których zeznania przeczą sobie nawzajem, mogą być konfrontowani. Z tego wynika, że

stawienie sobie świadków do oczu nie jest procesowym obowiązkiem sądu, a skutek tego nieprzeprowadzenie konfrontacji nie pogwałca wzmiankowanego przepisu.

Niesłuszny jest także zarzut skargi, że sądy niższych instancji nie wyjaśniły należycie rzekomych zniewag pozwanego przez powódkę.

Sąd apelacyjny uznał ustalenia sądu okręgowego za nieważne, a według nich powódka dosyć często obrażała pozwanego, już po dniu 26 marca 1934, w którym strony zamieszkały znowu wspólnie, słowami: „łajdaku, kurwiarzu, pocałuj mnie w d..., ty wariacie, szlag by cię trafił“.

Powódka nie twierdzi nawet w skardze kasacyjnej, by jej zniewagi były tylko reakcją na zniewagi ze strony pozwanego, dlatego sąd apelacyjny nie miał podstawy do badania, czy powódka odpowiadała może tylko na prowokujące postępowanie pozwanego.

Według skargi kasacyjnej, sąd apelacyjny naruszył przepis § 109 k. c. a., uznając, że odbywanie przez powódkę przechadzek z Włodzimierzem K. stanowiło dotkliwą udrękę dla pozwanego. Wprawdzie rozprawa nie wykazała bliższych stosunków powódki z K., ale przechadzki jej z młodszym od pozwanego mężczyzną, zwłaszcza wobec nienajlepszego pożycia małżonków, mogłyby u pozwanego powodować dotkliwe udręki.

Przytakiwanie powódki wyrażaniu się Heleny C., że pozwany ma kochankę w swojej córce, jest niewątpliwie zarzutem kazirodztwa, obrażającym pozwanego bardzo dotkliwie.

Oceniając całe zachowanie się powódki, sąd apelacyjny uznał winę rozdziálu małżeństwa także po jej stronie.

Wobec takiego wyniku, zastosowanie dekretu nadwornego z dnia 4 maja 1841 austr. zb. ust. sąd. nr 531 było uzasadnione.

Ze względu na wysokość poborów emerytalnych pozwanego w miesięcznej kwocie 127 zł. (według zaświadczenia Zarządu Gminy w Medyce z dnia 27 lipca 1936 nr Zg. 11/36 tylko w kwocie 98 zł. 93 gr. miesięcznie) i ze względu na obowiązek utrzymania jego córki, Sąd Najwyższy nie ma powodu do podwyższenia przysądzonego datku na utrzymanie powódki.

290 Do § 109 k. c. a.

Dotykanie żony paznokciami rąk i nóg przez męża w czasie spółkowania bezwiednie i nieumyślnie i obfite przy tym ślinienie się, nie są ani dotkliwym udręczeniem, ani nie stanowią ułomności cielesnej połączonej z niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia żony, nie mogą być zatem uznane za ważne powody rozdziálu małżonków od stołu i łoża.

(O. S. N. z dnia 18 maja 1937 C II 77/37, S. A. Lwów I CA 481/36, S. O. Lwów I C 386/35).

Uzasadnienie: Powódka opiera skargę kasacyjną na podstawie z art. 426 L. 1 k. p. c. i na uzasadnienie tej podstawy

przyczyna, że sąd z obrazą przepisów § 109 k. c. a. oddalił powództwo o rozdział od stołu i łoża, jakkolwiek powódka udowodniła, że pozwany w czasie aktów spółkowania drapał ją paznokciami rąk i nóg i obficie ślinił, oraz że oddawał się samogwałtowi w jej obecności, co wywołało u niej uczucie wstrętu i odrazy do pozwanego.

Sądy niższych instancji nie dały wiary zeznaniom powódki, przesłuchanej w celach dowodowych, i nie uznały za prawdziwe jej twierdzenia, że pozwany oddawał się samogwałtowi, a zarazem należycie uzasadniły to swoje stanowisko.

Ustaleniem tym Sąd Najwyższy jest związany (art. 439 k. p. c.), gdyż zostało ono dokonane zgodnie z przepisem art. 250 § 1 k. p. c., a więc ta przyczyna rozdziału od stołu i łoża, jako niewykazana, odpada.

Dotykane powódki paznokciami rąk i nóg przez pozwanego w czasie spółkowania, i to, jak powódka sama przyznała, bezwiednie i nieumyślnie, oraz obfite ślinienie się, nie są ani dotkliwym udręczeniem powódki, ani nie stanowią ułomności cielesnej połączonej z niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia powódki, nie mogą zatem być uznane za ważne powody rozdziału stron od stołu i łoża.

Wyrok oddalający powództwo nie narusza więc przepisu § 109 k. c. a. i skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

Na mocy więc przepisów § 436 k. p. c. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił.

291 Do § 110 k. c. a.

Jeżeli małżonkowie separowani, nie zrealizowali orzeczenia separacyjnego i pozostali nadal we wspólności małżeńskiej ze sobą, ale o tym połączeniu nie donieśli sądowi, niedopuszczalne jest powództwo jednego z małżonków przeciw drugiemu o ponowną separację.

(O. S. N. z dnia 31 maja 1937 C II 481/37, S. A. Lwów II CA 671/36, S. O. Stanisławów I C 413/35).

Uzasadnienie: Ustawa cywilna nie zezwala na pozasądowe uchylenie wspólności małżeńskiej (§ 93 k. c. a.). Mówiąc w przepisie § 110 k. c. a. o małżonkach separowanych ma więc ustawa na myśli jedynie małżonków separowanych sądownie. Separacja żądana przychodzi zaś do skutku albo przez pozwolenie sądu na rozdział małżonków (§ 105 k. c. a.), albo przez wydanie wyroku w przedmiocie separacji (§ 107 k. c. a.). Małżonkowie stają się zatem separowani dopiero z chwilą prawomocności odośnego orzeczenia sądowego, lecz odtąd mają względem siebie prawa i obowiązki już tylko takie, jakie mają w myśl odośnych przepisów małżonkowie separowani.

Zrealizowanie orzeczenia separacyjnego zależy wprawdzie wyłącznie od woli samych stron, ale wskutek zaniechania jego realizacji przez strony orzeczenie separacyjne nie przestaje istnieć

i strony nie tracą praw, ani nie pozbywają się obowiązków, wynikających z orzeczonej przez sąd separacji. Separowani małżonkowie wskutek separacji nie przestają być prawnie małżonkami, nie stają się jednak małżonkami prawnie nieseparowanymi wskutek tego, iż orzeczenia separacyjnego nie zrealizowali. Mogą stać się małżonkami prawnie nieseparowanymi dopiero wtenczas, gdy połączą się napowrót ze sobą w rozumieniu prawnym, jak żąda tego przepis § 110 k. c. a. W myśl tego przepisu małżonkowie separowani nie wracają do wspólności małżeńskiej ani przez kontynuację tej wspólności, ani przez rzeczywisty powrót do niej i po jej przerwaniu, lecz dopiero przez doniesienie sądowi o tym, że połączyli się ze sobą napowrót. Powrót do wspólności małżeńskiej po sądowym orzeczeniu rozdziału od stołu i łoża musi być zatem kwalifikowany. Podkreśla to drugie zdanie przepisu § 110 k. c. a. używając wyrażenia: „po takim połączeniu“, a więc wskazując na to, że do żądania ponownej separacji nie wystarcza połączenie w ogóle, ale potrzebne jest takie połączenie, o jakim mowa w pierwszym zdaniu tego przepisu, czyli oprócz faktycznego połączenia, także doniesienie o nim sądowi. Zresztą brzmienie pierwszego zdania przepisu § 110 k. c. a. nie pozostawia wątpliwości, że doniesienie takie jest obligatoryjne, skoro małżonkowie „muszą“ donieść o swoim połączeniu się sądowi.

Powyższą wykładnię przepisu § 110 k. c. a. potwierdza brzmienie dekretu nadwornego z dnia 15 czerwca 1835 r. Nr 39 Zh. u. s. Dekret ten zaznacza wprawdzie wyraźnie, że doniesienie sądowi o połączeniu się małżonków, nie jest nieodzowną przesłanką dla uznania ślubności rodu dziecka, urodzonego w separowanym małżeństwie, ale z tego, że dekret ten o tym doniesieniu wspomina, właśnie wynika, że dekret uważa to doniesienie za konieczne dla uchylenia skutków prawnych separacji.

Sąd II instancji nie naruszył zatem w wyroku swoim prawa materialnego, a stanąwszy trafnie na stanowisku niedopuszczalności pozwu o ponowną separację, nie miał potrzeby rozpatrywania sprawy żądanych przez powódkę alimentów. Oddaliwszy zaś powódkę z żądaniem zasądzenia na jej rzecz od pozwanego z tytułu alimentów po 150 zł. miesięcznie, podczas gdy powódka zażądała w pozwie po ograniczeniu żądania i w skardze apelacyjnej po 200 zł. miesięcznie, rozpoznał sąd II instancji tak istotę sprawy, jak i wnioski apelacyjne, bo oddaliwszy z kwotą mniejszą, orzeczoną z tytułu alimentów przez sąd I instancji, tym bardziej oddalił z kwotą większą żadaną z tego samego tytułu w pozwie i w skardze apelacyjnej, a oddaliwszy z żądaniem zezwolenia na separację, tym samym oddalił z żądaniem płacenia alimentów w ogóle. Sąd II instancji, chociaż postąpił wadliwie i widocznie tylko przez przeoczenie, nie dopuścił się zatem obrazy przepisów art. 351, 417 i 408 k. p. c. w sposób taki, który pociągałby za sobą potrzebę uchylenia zaskarżonego wyroku (art. 426 p. 2 k. p. c.).

Z powyższych przyczyn oddalił Sąd Najwyższy skargę kasacyjną w myśl art. 436 k. p. c.

292 Do §§ 141, 178 i 271 k. c. a.

Jeśli matka ślubna występuje przeciwko swemu mężowi o wypłatę alimentów na utrzymanie ich wspólnych dzieci, pozostających pod władzą ojcowską ojca, należy celem rozpoznania tego żądania ustanowić kuratora kolizyjnego dla małoletnich.

(O. S. N. z dnia 13 marca 1937 C II 2816/36, S. O. Cieszyn I Cz 234/36, S. Gr. Bielsko I Co 584/36).

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Anny B. z powodu rekursu rewizyjnego Mikołaja B., uchylił uchwały Sądu Okręgowego w Cieszynie z dnia 12 października 1936, którą ten sąd wskutek rekursu Anny B. zmienił uchwałę Sądu Grodzkiego w Bielsku z dnia 13 sierpnia 1936 r. I Co 584/36.

Uzasadnienie: Skoro wnioskodawczyni była zdania, że jej mąż, a ojciec dwóch małoletnich córek, nie dopełnia względem tych córek obowiązku ojcowskich, mianowicie nie łoży na ich utrzymanie (§ 141 k. c. a.), wolno jej było zwrócić się w myśl § 178 k. c. a. do sądu o pomoc.

Ponieważ jednak matka nie jest ustawowym zastępcą swoich dzieci, lecz ojciec, i zachodzić może kolizja interesów co do alimentów dla dzieci pomiędzy samymi rodzicami z jednej strony, a pomiędzy matką i dziećmi z drugiej strony, winien był sąd przede wszystkim ustanowić w myśl § 271 k. c. a. kuratora dla małoletnich, a potem dopiero przystąpić do rozpatrzenia sprawy.

Sprawy zaś nie rozpatrzyły sądy wszechstronnie, albowiem nie zbadały, czy Mikołaj B. żyje ze swoją żoną i dziećmi we wspólnym gospodarstwie, czy i w jakim stopniu pokrywa koszty tego gospodarstwa, jakiego utrzymania jego córkom ze względu na stan, do którego należą, nie dostaje, oraz czy i dla czego, pomimo że są dorosłe, nie są w stanie same się wyżywić, lub chociażby częściowo zapracować na swoje utrzymanie (§ 141 k. c. a.). Sam fakt, że rodzice nie żyją w zgodzie, jak ustalił to sąd I instancji, nie wystarcza, by orzec obowiązek alimentowania w pieniądzu, jeżeliby ojciec czynił mu zadość w naturze.

W razie zaś gdyby zachodziły warunki do orzeczenia o obowiązku płacenia przez Mikołaja B. alimentów na rzecz jego małoletnich córek, winien sąd orzec, do czyich rąk mają być alimenty płacone (§ 1424 k. c. a.).

Db.

293 Do § 158 k. c. a.

Przepisu dowodowego § 158 k. c. a. nie należy tłumaczyć w sposób ścieśniający, iż mężowi służy prawo zaprzeczenia ślubności dziecka urodzonego przez jego żonę tylko w przypadku, gdy wykaże, że w okresie poczęcia dziecka zachodziła u niego niemoc płciowa, lub też, że w czasie tym przebywał bez przerwy w innej miejscowości i z matką dziecka zupełnie się nie stykał¹⁾.

¹⁾ U w a g a : Zacytowane niżej orzeczenie Sądu Najw. z 2 listopada 1934 zamieszczone jest w P. P. A. poz. 9 z r. 1935.

(O. S. N. z dnia 30 sierpnia 1937 C II 540/37, S. A. Lwów II CA 555/36, S. O. Stanisławów I C 14/36).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powoda, oparta wyłącznie na podstawie z art. 426 L. 1 k. p. c., jest uzasadniona. Przepisu dowodowego § 158 ust. cyw., utrzymanego wyraźnie w mocy prawnej art. XXVII pkt. 5 przep. wpraw. k. p. c., nie należy tłumaczyć w sposób ścieśniający, iż mężowi służy prawo zaprzeczenia słubności dziecka urodzonego przez jego żonę tylko w przypadku, gdy wykaże, że w okresie poczęcia dziecka zachodziła u niego niemoc płciowa, lub też, że w czasie tym przebywał bez przerwy w innej miejscowości i z matką dziecka zupełnie się nie stykał, gdyż niemożność spółdzenia dziecka przez męża matki zachodzi według praw przyrody także i wtedy, gdy mąż matki wykaże, że w czasie krytycznym z nią cielesnie nie obcował. To też w orzeczeniu z dnia 2 listopada 1934 C II 1176/34 Zb. urzęd. nr 197/35 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sporze o uznanie niesłubności rodu, matka dziecka może być słuchana bez ograniczenia mocy dowodowej jej zeznań — poza pytaniem, czy uważa dziecko za niesłubne i czy dopuściła się złamania wiary małżeńskiej — na wszelkie inne okoliczności faktyczne, mogące dowieść niemożności spółdzenia dziecka przez jej małżonka.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd apelacyjny za podstawę swego rozstrzygnięcia przyjął niewłaściwą, zbyt ścieśniającą, wykładnię przepisu § 158 ust. cyw., bo ze względu na to, iż powód i jego żona mieszkają od czerwca 1934 wprawdzie oddzielnie, atoli w tej samej wsi, uznał ich zeznania, iż od czasu rozejścia się nie mieli ze sobą stosunków płciowych, za pozbawione znaczenia, a możność spółdzenia dziecka przez powoda za niewyłączoną. W następstwie przyjęcia tego mylnego poglądu prawnego sąd apelacyjny nie wypowiedział się w związku z zarzutami podniesionymi w tej mierze w apelacji kuratora dla obrony słubności rodu, czy zeznanie matki dziecka, Anastazji N., oraz zeznanie powoda, iż od czerwca 1934 nie mieli nigdy stosunku płciowego ze sobą, uznaje za prawdziwe i wiarygodne. Sąd apelacyjny nie rozpoznał więc okoliczności, decydujących dla rozstrzygnięcia sprawy, wobec czego Sąd Najwyższy, uwzględniając skargę kasacyjną powoda, wyrok zaskarżony na zasadzie przepisu art. 437 k. p. c. uchylił.

294

Do § 428 k. c. a.

Oświadczenie o podarowaniu gruntu, zawarte w liście, wysłanym przez darczyńcę z Ameryki do obdarowanego, znajdującego się w kraju, nie może być poczytane za połączone z oddaniem gruntu w rozumieniu § 428 kod. cyw. a., jeżeli grunt w czasie wysłania listu był w dzierżawie osoby trzeciej.

(O. S. N. z dnia 28 kwietnia 1937 C II 3252/36, S. A. Kraków II CA 953/36).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powodów, oparta na obydwu podstawach z art. 426 k. p. c., nie jest uzasadniona.

Poza sporem jest, że w czasie zdziałania rzekomej darowizny przez śp. Wincentego W. na rzecz śp. Walentego W. na podstawie listu wysłanego z Ameryki, znachodził się przedmiot darowizny w posiadaniu osoby trzeciej t. j. Zofii W.

Oddanie więc posiadania — przez samo oświadczenie, zamieszczone w liście w myśl § 428 k. c. a. nastąpić nie mogło, zwłaszcza, że powodowie w sądzie pierwszej instancji wcale nie twierdzili, aby w liście wysłanym do Walentego W., zawezwał Wincenty W. swoją macochę, Zofię W., aby ta rzekomo darowane przez niego grunta oddała Walentemu W. w posiadanie. O ile zaś Zofia W. oddała sporne nieruchomości w posiadanie Walentemu W. na tegoż wezwanie, to czynność ta nie może być uznana za wykonaną w imieniu Wincentego W., a tym samym nie można przyjąć, aby ten ostatni oddał Walentemu W. nieruchomość podarowaną w posiadanie. Słusznie przyjęły zatem sądy niższych instancji, że darowizna powyższa dla braku wymogów przewidzianych w § 943 k. c. a. byłaby nieważna i nie badały, czy darowizna ta przyszła istotnie do skutku.

Chybiony jest również zarzut pogwałcenia przepisów art. 404 k. p. c., mający polegać na tym, że sąd apelacyjny nie przeprowadził dowodów ofiarowanych w skardze apelacyjnej przez powodów celem stwierdzenia, że Wincenty W. w liście wysłanym do Walentego W. upoważnił Zofię W. do oddania podarowanych nieruchomości w posiadanie Walentemu W. i że Zofia W., jako pełnomocniczka Wincentego W., to uczyniła. Z twierdzeniem tym wystąpili bowiem powodowie dopiero w piśmie apelacyjnym, a ponieważ nie uprawdopodobnili, aby o tym fakcie dowiedzieli się już po zamknięciu rozprawy przez sąd pierwszej instancji, był sąd apelacyjny w myśl art. 404 k. p. c. uprawniony ten nowy fakt i ofiarowane na jego stwierdzenie dowody pominąć.

Nie zachodzi też pogwałcenie przepisów art. 342 k. p. c. i nieważność wyroków sądów niższych instancji.

Postanowieniem z 30 grudnia 1935 C 326/35 uznał się Sąd Grodzki w Dynowie niewłaściwym do przeprowadzenia niniejszego sporu i pozew odrzucił, jednakże faktycznie nie zwrócił powodowi pozwu i zatrzymał go w aktach.

Ponieważ powodowie postawili wniosek o odstąpienie sprawy Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie i Sąd Grodzki w Dynowie do tego wniosku się przychylił, przeto wniosek ich należy traktować jako wniesienie pozwu we właściwym sądzie i we właściwym czasie, gdyż z powodu nie zwrócenia im pozwu — jeszcze w dniu 14 stycznia 1936 r. — t. j. w dniu wejścia tego pozwu do sądu okręgowego, mieli otwarty termin, przysługujący im w myśl art. 214 k. p. c., gdyż tygodniowy termin liczy się dopiero od uprawomocnienia się postanowienia odrzucającego pozew.

Mylnie wywodzi zatem skarga kasacyjna, że sądy niższych instancji zawyrokowały w sprawie, w której brak było powództwa.

Dla braku więc usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy na mocy przepisów art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalił. *Db.*

295 Do § 469 k. c. a. i § 94 ust. 2 ustawy hip.

Wierzyciel hipoteczny nie jest uprawniony, bez zgody właściciela nieruchomości obciążonej hipoteką, do żądania wykreślenia tego prawa zastawu, gdyż przez to wkroczyłby w prawa właściciela nieruchomości rozporządzania zwolnioną hipoteką.

(O. S. N. z dnia 26 maja 1937 C II 204/37, S. A. Lwów II CZ 1114/36, S. O. Kołomyja Dh 549/36).

Uzasadnienie: Słusznie powołują się rekurenci, że sąd hipoteczny winien w myśl § 94 u. h. dozwolić żadanego wpisu, jeżeli zachodzą wymogi w tym przepisie wyszczególnione, jednak niesłusznie twierdzą, że tym wymogom stało się zadość.

W punkcie 2 tego paragrafu jest wymóg, by nie zachodziła uzasadniona wątpliwość co do uprawnienia wnioskodawcy do żądania. W przypadku zachodzi nie tylko wątpliwość, lecz pewność, że wnioskodawcy, jako wierzyciele, hipotecznie mogą wprowadzić z mocy swego prawa wolnej dyspozycji rzec się przysługującego im zastawu, jednak wobec przepisu § 469 k. c. a. nie są uprawnieni do żądania, bez zgody właściciela nieruchomości obciążonej tym prawem zastawu, wykreślenia tego prawa, gdyż przez to wkroczyłby wierzyciele w niedopuszczalny sposób w prawa tych właścicieli rozporządzania zwolnioną hipoteką, jak to słusznie sąd rekursowy zaznaczył.

Czy wobec tego, że właściciele nie mają w swych rękach deklaracji ekstabilacyjnej, właściciele nieruchomości będą mogli skorzystać z uprawnienia § 469 k. c. a., pytanie to nie wymaga wprowadzić odpowiedzi, gdyż odpowiedź ta w niczym nie usprawiedliwiałaby braku upoważnienia rekurentów do żądania wykreślenia prawa zastawu.

Powyższe rozważania odnoszą się wprowadzić do wszystkich współwłaścicieli przedmiotowej realności, skoro jednak inni prócz Racheli L. nie zaskarżyli uchwały sądu I instancji, tak, że co do nich uchwała ta urosła w moc prawa, nie był sąd rekursowy władny rozciągać swej odmowy wnioskami wierzycieli o wykreślenie prawa zastawu na tych dalszych współwłaścicieli. Rachela L. nie była zaś uprawnioną do ujęcia się za ich prawami, gdyż rozporządza jedynie swą zwolnioną hipoteką.

296 Do § 469 k. c. a., § 94 u. hip. i art. 837 i 851 k. p. c.

1. Służące właścicielowi nieruchomości prawo rozporządzenia opróżnioną hipoteką (§ 469/III k. c. a.) jest prawem majątkowym i może być przedmiotem zajęcia egzekucyjnego, oraz zakazu sądowego w postępowaniu egzekucyjnym.

2. Dopuszczalne jest dozwole nie adnotacji zakazu rozporządzenia hipoteką w drodze zabezpieczenia powództwa, gdyż ani ustawa hipoteczna, ani polskie prawo egzekucyjne nie zawierają zakazów takiej adnotacji.

(O. S. N. z dnia 26 maja 1937 C II 274/37, S. A. Lwów I CZ 891/36, S. O. Lwów Dz. hip. 5236/36).

Uzasadnienie: Wniosek hipoteczny, oparty na tytule wykonawczym (art. 526 k. p. c.), stanowi tytuł do hipoteki sądowej (art. XVII przepisów wprowadzających polskie prawo egzekucyjne) i podlega rozpatrzeniu według przepisów ustawy hipotecznej.

Skoro z tytułu wykonawczego wynika, że dozwole nie adnotacji zakazu rozporządzenia hipoteką nastąpiło postanowieniem Sądu Okręgowego we Lwowie z 3 czerwca 1936 sygn. I 2 C J 1246/36 w drodze zabezpieczenia powództwa według art. 837 i 851 k. p. c., nie było przeszkód do dozwole nia wnioskowanej przez rekurenta adnotacji (§ 94 ust. hip.), skoro ani ustawa hipoteczna, ani też polskie prawo egzekucyjne zakazów takiej adnotacji nie zawierają, a przeciwnie art. 851 p. 2 k. p. c. zezwala dla zabezpieczenia roszczeń pieniężnych na stosowanie ostrzeżeń hipotecznych bez specjalnego ich wymienienia. Sąd Najwyższy nie podziela poglądu zaskarżonego postanowienia jakoby prawo rozporządzenia hipoteką było tak ściśle związane z osobą właściciela nieruchomości, że nie mogło być dotknięte zakazami sądowymi w postępowaniu zabezpieczającym, jak to bowiem już Sąd Najwyższy wyjaśnił w swym orzeczeniu Zb. 679/34, jest to raczej prawo majątkowe, które może być przedmiotem obrotu i zajęcia, może też doprowadzić do zaspokojenia; art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 czerwca 1936 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Nr. 59, poz. 509 Dz. U. Rz. P.), który sąd apelacyjny powołuje na uzasadnienie odmówienia wnioskowi rekurenta, nie odnosi się według swej treści do adnotacji (ostrzeżeń) hipotecznych. Ponadto wierzytelność dolarowa ubezpieczona hipoteką, do której wnioskowane ostrzeżenie się odnosi, była już wpisana przed wejściem w życie rozporządzenia o wierzytelnościach zagranicznych.

Z tych zasad Sąd Najwyższy uwzględnił rekurs i zmienił zaskarżoną uchwałę.

297

Do § 565 i 567 k. c. a.

Ciężar dowodu przytomności umysłowej spadkodawcy w czasie oświadczenia ostatniej woli spoczywa na stronie pozwanej tylko wówczas, gdy spadkodawca był w owym czasie ubezwłasnowolniony. Poza tym przypadkiem brak przytomności spadkodawcy winna wykazać strona dochodząca unieważnienia jego ostatniej woli.

(O. S. N. z dnia 9 marca 1937 CII 2771/36, S. A. Kraków II CA 581/36).

Uzasadnienie: Powód zaskarża wyrok sądu apelacyjnego z obu przyczyn w art. 426 k. p. c. wymienionych.

Żadna z nich nie jest uzasadniona.

Nie zachodzi zarzucone w skardze kasacyjnej naruszenie przepisów §§ 565 i 567 k. c. a., gdyż sąd apelacyjny oparł się na ustaleniu, że śp. Andrzej Sz. w czasie oświadczenia swej ostatniej woli znajdował się w stanie pełnej przytomności, a taki właśnie wymóg stawia pierwszy z powołanych przepisów, przesłanki zaś drugiego paragrafu w przypadku nie zachodzą, gdyż nikt nie twierdził, by spadkodawca tylko w czasie tego oświadczenia odzyskał taką przytomność.

Chodziłoby tylko o to, czy sąd ten przyszedł do przekonania o stanie pełnej świadomości śp. Andrzeja Sz. na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W tym kierunku niesłusznie zarzuca powód w skardze kasacyjnej, przytaczając pewne szczegóły z zeznań świadków, że sąd apelacyjny z pogwałceniem art. 339 k. p. c. nie wyjaśnił dostatecznie faktów, któreby przemawiały przeciw powyższemu ustaleniu.

W szczególności sąd ten wziął też pod rozwagę podeszły wiek spadkodawcy, zeznania świadka ks. R. o bezskutecznym usiłowaniu wypowiadania spadkodawcy, wypowiedanie czasami słów bez związku ze sobą i zadany mu pytaniem i nieprzytomność w pewnym dniu.

Nie miał zaś ten sąd obowiązku brania pod rozwagę szczegółów zupełnie nieistotnych, które powód przytacza w kasacji, jak: skarg spadkodawcy, że go głowa bardzo boli, że miał mowę niewyraźną, że mu język skakał, że mówił tylko na pytania, że był sparaliżowany itp.

Skoro więc sąd apelacyjny po zamknięciu rozprawy uznał, że rozprawa jest dostatecznie wyjaśniona do stanowczego rozstrzygnięcia, nie uchybił powołanemu przepisowi przez wydanie wyroku, lecz przeciwnie postąpił zgodnie z przepisem art. 339 k. p. c.

O ile chodzi o nieprzeprowadzenie przez sąd pierwszej instancji dowodu z biegłego lekarza na stan umysłowy spadkodawcy, wprawdzie słusznie twierdzi powód, że sąd mógł w myśl art. 244 k. p. c. dowód ten dopuścić z urzędu, jednak niesłusznie wysuwa z tej możliwości wniosek, iż przez niewykorzystanie z tej możliwości sąd dopuścił się pogwałcenia tego przepisu. Takie pogwałcenie może się odnosić tylko do obowiązku, a nie do wolnej dyspozycji tym środkiem dowodowym.

Niesłusznie też odwołuje się powód na przepis art. 304 § 1 k. p. c. i z tego przepisu wysnuwa wniosek, że dowód z biegłych ma być dopuszczony z urzędu.

Przepis ten zawiera jedynie wskazówki, kiedy taki dowód jest dopuszczalny i jak ma być przeprowadzony, nie narusza zaś w niczym ogólnego, do wszystkich sposobów dowodu odnoszącego się, przepisu art. 244 k. p. c.

Nie jest też uzasadniony dalszy zarzut pogwałcenia art. 404 k. p. c.

Zarzut dotyczący opiera powód na tym, że potrzeba powołania dowodu z biegłego lekarza wynikała dopiero po wydaniu wyroku sądu okręgowego.

Wywody te są oczywiście niesłuszne, gdyż konieczność dowodzenia choroby umysłowej przez takiego biegłego jako fachowca już w samym zaczątku sporu sama przez się nasuwała się.

Zupełnie bezpodstawny jest też zarzut, przerzucający, z powołaniem się na § 567 k. c. a., ciężar dowodu przytomności spadkodawcy w czasie oświadczenia ostatniej woli na stronę pozwaną.

Stan faktyczny przedstawiony przez powoda może być rozpatrzony tylko z punktu widzenia wymogu z § 565 k. c. a.

Pozwani musieliby przeprowadzić omawiany dowód tylko wówczas, gdyby spadkodawca został był z przyczyny choroby umysłowej ubezwłasnowolniony, a pozwani twierdzili, że mimo tego miał on w czasie rozporządzenia ostatnią wolą chwilę pełnej przytomności umysłu.

Gdy przyczyny kasacyjne okazały się nieusprawiedliwione, należało w myśl art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną oddalić.

Db.

298 Do § 786 k. c. a. i dekr. nadw. z 27 marca 1847 Zb. ust. sąd. Nr. 1051.

Za podstawę obliczenia zachowku, o ile nie chodzi o sprzedaż rzeczy spadkowych przez dziedzica bez usprawiedliwionej naglącej potrzeby przed rzeczywistym przydzieleniem zachowku za cenę niższą od wartości szacunkowej w chwili śmierci spadkodawcy, przyjąć należy wartość spuścizny w chwili rozstrzygnięcia wyrokiem o roszczeniu o zachówek, jako chwili rzeczywistego przydzielenia zachowku.

(O. S. N. z dnia 13 marca 1937 C II 2766/36, S. A. Lwów I CA 300/36, S. O. Lwów I 2 CJ 441/33).

Uzasadnienie: Powód oparł skargę kasacyjną na obu podstawach z art. 426 k. p. c.

Przyczynę kasacyjną z art. 426 L. 1 k. p. c. upatruje w tym, że sąd apelacyjny za podstawę obliczenia zachowku rzekomo błędnie przyjął wartość spuścizny w chwili wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji, zamiast wartości w chwili śmierci spadkodawcy, lub przynajmniej wytoczenia powództwa, w której, zdaniem powoda, następuje rzeczywiste przydzielenie zachowku.

Wywody powyższe są chybione.

Przez rzeczywiste przydzielenie zachowku ze stanowiska § 786 k. c. a. i dekretu nadwornego z 27 marca (dekretu kancelarii nadwornej z 10 kwietnia) 1847, Zb. ust. sąd. Nr. 1051, powołującego się wyraźnie na przepis § 830 k. c. a., rozumieć należy ustanie — według zasad obowiązujących dla podziału wspólnych rze-

czy — stosunku wspólności, istniejącego od chwili śmierci spadkodawcy w odniesieniu do spadku między dziedzicem a uprawnionym do zachowku do chwili dobrowolnego uiszczenia zachowku lub też rozstrzygnięcia wyrokiem o roszczeniu o zachówek.

Tylko w razie sprzedaży rzeczy spadkowych przez dziedzica bez usprawiedliwionej naglącej potrzeby przed rzeczywistym przydzieleniem zachowku za cenę niższą od wartości szacunkowej w chwili śmierci spadkodawcy, rozstrzyga wartość szacunkowa zbytych rzeczy w chwili śmierci spadkodawcy.

Ponieważ zbycie rzeczy spadkowych w grę nie wchodzi, przeto zasada, wyrażona przez sąd apelacyjny, że uprawniony do zachowku musi przyjąć zachówek według wartości w chwili rzeczywistego przydzielenia, jest zgodna z prawem.

Wobec bezspornego faktu, że spadkodawca pozostawił tylko dwóch synów, t. j. powoda i pozwanego, wynosi zachówek $\frac{1}{4}$ część sumy 22.111 zł. 10 gr., t. j. kwotę 5.527 zł. 77 $\frac{1}{2}$ gr.

Do tego samego wyniku dochodzi się przez obliczenie najpierw zwyczajnego zachowku ($\frac{1}{4}$ część z 9.611 zł 10 gr) . 2.402 zł 77 $\frac{1}{2}$ gr a następnie samej podwyżki zachowku wskutek doliczenia darowizny ($\frac{1}{4}$ część z 12.500 zł.) . . . 3.125 zł — gr

czyli razem . . . 5.527 zł 77 $\frac{1}{2}$ gr

Według ustaleń zaskarżonego wyroku, wiążących instancję kasacyjną, powód otrzymał wyprawę nieobciążoną wartości 5.250 zł i zapis w gotówce 300 zł, zatem razem rzeczy wartości 5.550 zł, wyższej niż należny mu zachówek.

Z zestawienia przepisów §§ 774, 775, 783 k. c. a. z postanowieniami §§ 787 ust. 1 w brzmieniu noweli III i 788 k. c. a. wynika, że roszczenie o zachówek służy jedynie temu dziedzicowi koniecznemu, który nie otrzymał pełnej t. j. nieobciążonej wartości należnego mu zachowku, czy to ze spadku w postaci części dziedzicznej lub zapisu, czy też na podstawie czynności prawnej między żyjącymi w postaci posagu, wyprawy, wydatku na objęcie urzędu, albo prowadzenie przemysłu, bądź spłaty długów dziecka pełnoletniego, w ogóle w postaci powziętku wliczonego w zachówek.

Skoro powód za życia swego ojca otrzymał na własność wyprawę nieobciążoną wartości 5.250 zł, zaś ze spadku zapis w gotówce 300 zł, czyli razem rzeczy wartości 5.550 zł, większej niż należny mu zachówek, zgodnie z prawem sąd apelacyjny uznał bezzasadność powództwa.

Z tych przyczyn oddalono skargę kasacyjną.

299 Do § 797 k. c. a.

Dziedzic, chociaż oświadczył się już do spadku, nie może przed uzyskaniem dekretu dziedzictwa, dochodzić we własnym imieniu wierzytelności spadkodawcy.

(O. S. N. z dnia 8 maja 1937 C II 3273/36, S. A. Kraków II CA 789/36).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny oddalił powództwo, uznając brak legitymacji czynnej po stronie powódki, gdyż dochodzi ona spornej wierzytelności jako spadkobierczyni ojca swego śp. Ludwika T., spadek zaś po nim dotąd nie został jej przyznany. Mogła więc wystąpić o zapłatę tej pretensji tylko imieniem masy spadkowej.

Wyrok ten zaskarża powódka z podstawy kasacyjnej z L. 1 art. 426 k. p. c., zarzucając naruszenie przepisów §§ 797, 810, 819 k. c. a., gdyż oświadczyła się już do spadku a wobec zrzeczenia się spadku przez resztę spadkobierców winna być uznana za jedyną spadkobierczynię.

Ponadto już po wydaniu zaskarżonego wyroku uzyskała dekret dziedzictwa, przyznający jej wspomniany spadek w całości.

Wywodom jej nie można przyznać słuszności, sąd apelacyjny bowiem trafnie zastosował powołane przepisy, odmawiając jej czynnej legitymacji wobec braku dekretu dziedzictwa, skoro w myśl § 797 k. c. a. nikt nie może samowładnie brać dziedzictwa w posiadanie, a prawo dziedziczenia sądownie rozpoznane i przyznanie spadku, t. j. oddanie tegoż w prawne posiadanie, od sądu uzyskane być winno.

Wynika to zresztą także z § 145 pat. niesp., według którego przed przyznaniem spadku dziedzic, którego prawo dziedziczenia dostatecznie jest wykazane, otrzymuje od sądu tylko z a r z ą d spuścizny i tylko za zezwoleniem sądu uprawniony jest do ściągania wierzytelności spadkowych.

Wprawdzie według drugiego ustępu tego przepisu dziedzicowi, którego nieograniczone i wyłączne prawo dziedziczenia jasno jest wykazane, może sąd spadkowy nawet przed ukończeniem przewodu spadkowego zezwolić na objęcie w prawne posiadanie poszczególnych do spuścizny należących kapitałów i innych rzeczy ruchomych, tudzież zezwolić na sprzedaż ich sądową lub pozasądową, żaden jednak z powołanych przypadków w sporze nie zachodzi.

W świetle zatem wspomnianych przepisów dziedzic, jakkolwiek oświadczył się do spadku, nie ma prawa przed uzyskaniem dekretu dziedzictwa żądać imieniem własnym od dłużników spuścizny zapłaty wierzytelności spadkowych.

Twierdzenie, że skarżąca uzyskała już po wydaniu zaskarżonego wyroku dekret dziedzictwa, stanowi niedopuszczalną nowość (art. 426, 439 k. p. c.) i nie może być wzięte pod uwagę.

Należało zatem wobec braku usprawiedliwionej podstawy kasacyjnej skargę oddalić (art. 436 k. p. c.). *Db.*

300

Do § 879 ust. 2 k. c. a.

Przepis ten, uznający za nieważną umowę, którą rzecznik prawny nabywa dla siebie w całości lub w części powierzona sobie sprawę sporną, odnosi się nie tylko do spraw spornych i ma zastosowanie także wtedy, gdy rzecznik prawny wymawia sobie wynagrodzenie równe

pewnej procentowo części wartości tego wszystkiego co dla klienta uzyska np. przez ściągnięcie wierzytelności klienta od jego dłużników, wydobyć sum należnych klientowi od banków i t. p.¹⁾.

(O. S. N. z dnia 31 marca 1937 C II 639/37, S. A. Lwów I CA 252/36, S. O. Lwów I 2 CJ 608/34).

Uzasadnienie: Obydwie strony oparły swe skargi kasacyjne na podstawie art. 426 L. 1 k. p. c., a pozwani przytoczyli w niej także, chociaż niesłusznie, zarzut pogwałcenia istotnych przepisów postępowania z art. 426 L. 2 k. p. c.

Sąd Najwyższy uznaje za uzasadnioną skargę kasacyjną pozwanych, a to ze stanowiska pierwszej z przytoczonych wyżej podstaw kasacyjnych, a mianowicie z powodu naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu § 879 ust. 2 k. c. a., według którego nieważna jest umowa, którą rzecznik prawny nabywa dla siebie w całości lub w części powierzając sobie sprawę sporną, albo każe sobie przyrzec oznaczoną część kwoty, jaka stronie będzie przyznana. Otóż to ostatnie zdanie § 879 L. 2 k. c. a. odnosi się nie tylko do spraw spornych. Ponadto pogląd sądu apelacyjnego, wyrażony w zaskarżonym wyroku, że sprawa powierzona powodowi nie podpada pod pojęcie sprawy spornej, pogląd wcale zresztą bliżej nie umotywowany, nie docenia należycie stanu faktycznego istniejącego w czasie zawarcia przez powoda z pozwaną umowy o wynagrodzenie, ani też tego, że właściwym i głównym zadaniem powoda było nie samo tylko zebranie dowodów, iż pozwani są krewnymi śp. Tomasza G., powołanymi do spadku po nim, ale wydobyć majątku G-ów z rąk dzierżawcy, który na podstawie zawartej umowy był uprawniony trzymać ten

¹⁾ Uwaga: Kodeks zobowiązań nie zawiera przepisu, któryby odpowiadał przepisowi § 879 l. 2 k. c. a., a tylko w art. 55 i 56 § 1 uznaje za nieważne umowy sprzeczne z porządkiem publicznym, ustawą lub dobrymi obyczajami.

Prawo o ustroju adwokatury (rozp. Prez. Rzp. z 7 października 1932, Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 733) stanowi w art. 25 tylko, że adwokat pobiera od klienta honorarium według umowy, w braku zaś umowy — według przepisów o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych; poza tym zaś prawo o ustroju adwokatury nie piętnuje wcale pactum de quota litis jako umowę sprzeczną z dobrymi obyczajami i dlatego nieważną, a w szczególności nie ma w tym prawie przepisu, któryby odpowiadał przepisowi § 16 ord. adw. z 6 lipca 1868 r., Nr. 96 Dz. u. p.

Z ogólnego brzmienia art. 25 pr. o ustr. adw. pozostawiającego stronom zupełną swobodę co do oznaczenia wysokości honorarium i z braku w kodeksie zobowiązań przepisu, któryby pokrywał się z § 879 p. 2 k. c. a., należałoby więc wnosić, że ze stanowiska nowego prawa factum de quota litis nie jest zabronione.

Mimo to z uwagi na przepis art. 56 § 1 kod. zob. i art. 15 pr. o ustroju adwokatury, należy stanąć na stanowisku, że umowa, którą adwokat nabywa w całości lub w części powierzając sobie sprawę procesową, lub wymawia sobie tytułem honorarium pewną procentową część tego wszystkiego, co dla klienta uzyska, koliduje z obowiązkami adwokata określonymi w art. 15 pr. o ustr. adw., a stwarzając choćby podejrzenie wyzysku spreczna jest z dobrymi obyczajami, a tym samym nieważna.

E. K.

majątek w dzierżawie aż pod koniec maja 1947 roku, jak również ściągnięcie sum należnych od osadników, którzy drogą parcelacji nabyli grunty należące do majątku G-ów i sum należnych od banków. W kwietniu 1930 r., kiedy pozwana pisemnym oświadczeniem potwierdziła, iż zobowiązała się zapłacić powodowi za przeprowadzenie spraw w tym oświadczeniu wymienionych wynagrodzenie równe 10% wartości tego wszystkiego, co powód dla pozwanych uzyska, a nadto wyrównać efektywne jego wydatki w gotówce, były już wszczęte pozwami wniesionymi przez powoda w dniu 21 grudnia 1929 r. do Sądu Okręgowego w Lublinie spory C 732/29 i C 734/29 przeciwko parcelantom o zapłacenie sum 5.283 zł 60 gr i 8.432 zł 34 gr, jakoteż spór do L. C 733/29 przeciwko dzierżawcy dóbr G. Zygmunutowi P. o rozwiązanie kontraktu dzierżawy tych dóbr i wyeksmitowanie z nich tego dzierżawcy, jako też o zapłacenie zaległych rat czynszu dzierżawnego w łącznej sumie 49.694 zł 09 gr. Majątek G-ów był więc przedmiotem sporu, bo spór zmierzał właśnie do wydobycia posiadania tego majątku od Zygmunta P., mającego prawo dzierżawić ten majątek jeszcze przez lat 18 i dlatego umowa zapewniająca powodowi jako wynagrodzenie 10% wartości wszystkiego co powód dla pozwanych uzyska, a więc także i z odzyskania posiadania G-wa, była nieważna i przeciwna zarówno przepisowi § 879 L. 2 k. c. a., jak i przepisowi § 16 ord. adw. z 6 lipca 1868 Nr. 96 Dz. u. p.

To, co przytoczono, uzasadnia w zupełności oddalenie powództwa i nie zachodzi potrzeba rozważania dalszego pytania, czy umowa ta była w stosunku do pozwanego małoletniego Wincentego Z. również i z tej przyczyny nieważną, że sąd opiekuńczy nie zażądał w myśl § 865 k. c. a. umowy zawartej z powodem przez opiekunkę małoletniego co do wynagrodzenia powoda. Powód, jak wynika z ustaleń faktycznych instancji merytorycznych, otrzymał już poważne sumy zarówno tytułem zwrotu poniesionych wydatków, jakoteż tytułem należnego mu wynagrodzenia i zarówno w pozwie jak i w toku sporu nie wymienił tych poszczególnych czynności, za które by wynagrodzenia od pozwanych jeszcze nie otrzymał, a powództwo oparł li tylko na fakcie, iż pozwani ze sprzedaży majątku G-ów uzyskali 60.000 zł, wobec czego w myśl umowy powinni zapłacić powodowi 10% tej sumy.

Ponieważ nie zaszczylił jakiegokolwiek pogwałcenie istotnych przepisów postępowania, gdyż to, co pozwani w tym względzie w skardze kasacyjnej przytoczyli, uzasadniałoby raczej zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie przepisów §§ 865 i 233 k. c. a., Sąd Najwyższy stosownie do postanowień art. 436 i 439 k. p. c. oddalił bezzasadną skargę kasacyjną powoda, a natomiast uwzględnił skargę kasacyjną pozwanych i zmieniając wyrok zaskarżony, oddalił powództwo w zupełności.

301 Do §§ 879 p. 1, i 1151 k. c. a. i art. 206, 250 § 1, 411 i 417 k. p. c.

1. Zbieranie informacji o kandydatach do małżeństwa, zaznajamianie tych kandydatów z rodzicami panny i zachwalanie przed tymi kandydatami zalet panny, wyczerpuje pojęcie pośredniczenia w zawarciu małżeństwa, a umowa o wynagrodzenie za te czynności jest nieważna.

2. Szukanie kupca na realność i lokatorów, jako czynność wyrażająca pośredniczenie, nie uzasadnia prawa do wynagrodzenia, jeżeli czynność ta pozostała bez skutku.

3. Kwalifikacja prawna stosunku poddanego rozstrzygnięciu sądowemu jest rzeczą sądu¹⁾.

(O. S. N. z dnia 17 sierpnia 1937 C II 450/37, S. A. Lwów I CA 587/36, S. O. Lwów I 2 CJ 1671/34).

¹⁾ U w a g a : Kodeks zobowiązań nie zawiera przepisu, uznającego podobnie jak przepis § 879 p. 1 k. c. a. za nieważną umowę, którą „coś sobie wymówiono za pośredniczenie w zawarciu małżeństwa“, a art. 55 k. z. ogólnie mówi tylko, że strony zawierające umowę mogą stosunek swój ułożyć według swego uznania, byleby treść i cel umowy nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie, ani dobrym obyczajom.

Oceniając umowę o pośredniczenie w zawarciu małżeństwa ze stanowiska tego przepisu, należy stwierdzić przede wszystkim, że ani treść jej, ani cel nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, gdyż wymówienie sobie zapłaty za skojarzenie małżeństwa nie wywiera żadnego wpływu ani dodatniego, ani ujemnego na porządek publiczny i pozostaje w najodleglejszej sferze prywatnej mimo, że małżeństwo jest podstawową komórką będącego w normalnym rozwoju społeczeństwa. Nie ma też w Polsce specjalnej ustawy, któraby zakazywała płatnego pośredniczenia w zawieraniu małżeństw. Pozostaje więc do oceny, czy taka umowa sprzeciwia się dobrym obyczajom. Dotyczący przepis kod. cyw. austr. pochodzi z r. 1811 i utrzymany został w trzeciej noweli z r. 1916, a podyktowany był niewątpliwie zamiarem zapewnienia powagi instytucji małżeństwa. Przewrót jednak w pojęciach etycznych, który się po wojnie światowej dokonał wśród społeczeństw europejskich w kierunku odbiegającym znacznie od ortodoksji obyczajowej ubiegłego wieku, nie pozwalałby może traktować powyższej kwestii tak rygorystycznie, jak to czyni kodeks cyw. z r. 1811. Dlatego sędzia, rozstrzygając taką sprawę według kodeksu zobowiązań, który mu pozostawia dużą swobodę w tym względzie, będzie musiał się liczyć z panującymi obecnie prądami i może uznać za godziwy zarobek coś, co w minionej epoce wyjęte było z pod opieki prawa. Możliwe nawet zaryzykować twierdzenie, że w obecnych stosunkach, ułatwiających rozwody dzięki różnorakiemu ustawodawstwu małżeńskiemu w Polsce, a działających niewątpliwie demoralizująco na szerokie warstwy społeczeństwa, takie kojarzenie małżeństw nie jest pozbawione pewnych stron dodatnich, a tylko związana z nim kwestia wynagrodzenia budzi jeszcze pewną niechęć do tej instytucji.

Co prawda Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 lutego 1937 Nr. C II 2354/36 (P. P. A. poz. 74 z r. 1937) wypowiedział pogląd, że także pod rządem kodeksu zobowiązań odpłatne pośrednictwo w zawarciu małżeństwa, będąc przeciwnie dobrym obyczajem, przedstawia się jako nieważne według art. 55 i 56 § 1. Tezę tę uzasadnia Sąd Najw. rozważaniem, że „odpłatne pośrednictwo, które z istoty własnego interesu, jaki ma pośrednik w tym, aby małżeństwo doprowadzić do skutku i uzyskać za to wynagrodzenie, ogranicza osobistą swobodę dyspozycji nupturientów i wywiera wpływ na ich postanowienie, które powinno być właśnie wolne od obcego nacisku, a wynikać tylko ze wzajemnej skłonności przyszłych małżonków“.

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powoda powołuje się na obie podstawy zaskarżenia z art. 426 k. p. c., lecz niesłusznie.

Nie uzasadnia podstawy zaskarżenia ze stanowiska L. 2 art. 426 k. p. c. zarzut pogwałcenia przepisów art. 411 i 250 k. p. c. przez to, że sąd apelacyjny bez przeprowadzenia bezpośrednio dowodów zmienił ustalenia sądu okręgowego i odmienne od sądu okręgowego z tych ustaleń wysnuł wnioski.

Jak to już niejednokrotnie Sąd Najwyższy wypowiedział, sąd apelacyjny na zasadzie postanowień art. 411 k. p. c. orzeka także na podstawie przewodu w sądzie pierwszej instancji, o ile co do wyników postępowania w tym sądzie nie zaszła zmiana w postępowaniu przed sądem apelacyjnym.

Sąd apelacyjny przy rozpoznaniu skargi apelacyjnej nie ogranicza się więc tylko do kontroli sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę i, rozważając wynik całego postępowania, może ocenić go samoistnie, a w następstwie tego i odmiennie w granicach określonych w art. 250 § 1 k. p. c. (art. 250 § 1, 417 k. p. c.).

W przypadku sąd apelacyjny na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału doszedł do innych wniosków, niż sąd okręgowy, co znajduje uzasadnienie w przepisach art. 408 § 1 i art. 411 k. p. c.

Bezasadnie też usiłuje skarga kasacyjna wykazać, że sąd apelacyjny nie miał podstawy do nadania stosunkowi stron tej konstrukcji prawnej, jaką mu nadał, a w szczególności odmiennej od konstrukcji prawnej sądu okręgowego.

Według przepisu art. 206 § 1 L. 2 k. p. c. pozew winien zawierać przytoczenie okoliczności faktycznych, uzasadniających żądanie, natomiast powołanie się na przepisy prawne, w których żądanie pozwu miałoby oparcie, nie jest ustawą nakazane (art. 206, 138 zd. 2 k. p. c.).

Na to możnaby zauważyć, że odpłatne pośredniczenie w zawieraniu małżeństw, nie jest zjawiskiem powszechnym, a uprawia się je przeważnie na wsi, a nadto szczególnie wśród średniozamożnej i ubogiej miejskiej ludności żydowskiej, a zatem w sferach, w których przy pertraktacjach matrymonialnych z reguły przeważa kwestia materialna, bardzo często z zupełnym pominięciem strony uczuciowej, tak, że ostatecznie o zawarciu małżeństwa decyduje chłodna kalkulacja, nawet bez udziału pośrednika, a nie zachwalanie jego, czy doradzanie. Jeżeli więc tylko wpływ pośrednika na swobodną wolę przyszłych małżonków miałby stanowić o tym, czy odpłatne pośrednictwo w zawarciu małżeństwa jest przeciwne dobremu obyczajom, wpływ ten jest zazwyczaj minimalny. Jeśli idzie o osoby młode, pozostające pod władzą rodzicielską, rozważa i perswazja rodziców mogą na ten wpływ pośrednika oddziaływać neutralizująco, ludzie zaś dorośli i samoistni gospodarzo, nie pozwolą sobie w kwestii tak ważnej narzucić obcej woli.

Dlatego kolizji z dobrymi obyczajami upatrywać należałoby raczej w odpłacie, jaką sobie wymawia pośrednik za doprowadzenie do skutku związku małżeńskiego jako deprecjonującej — rzechy można — moralnie instytucję małżeństwa; poglądy społeczeństwa nowoczesnego wykazują jednak tendencję do liberalniejszego traktowania tej kwestii, odejmując w rzeczywistości odpłatnemu pośrednictwu w zawarciu małżeństwa ciążące na nim odium.

E. K.

Nadanie konstrukcji prawnej spornemu stosunkowi jest rzeczą sądu, a nie obowiązkiem powoda i kwalifikacja prawna stosunku poddanego rozstrzygnięciu sądowemu, określona w pozwie, czy dalszych pismach, oraz przez sąd niższej instancji, nie jest dla sądu wyższej instancji wiążącą.

Sąd apelacyjny trafnie skwalifikował stosunek powoda do pozwanych, określając go częściowo jako najem usług (§ 1151 k. c. a.) pośrednictwa przy wyszukaniu kupca na realność i lokatorów, wreszcie jako pośrednictwo w zawarciu małżeństwa.

Nie znajduje więc uzasadnienia zarzut mylnej oceny prawnej, że sąd apelacyjny skwalifikował czynności powoda, jak szukanie kupca na realność w Zaleszczykach oraz lokatorów, jako umowę o pośrednictwo, tj. umowę *sui generis*, a gdy czynność powoda w tym kierunku pozostała bez skutku, nie przyznał powodowi żądanego roszczenia. Umowa bowiem o wyszukanie kupca na realność oraz lokatorów nie jest umową ani o dzieło, ani o świadczenie usług (§ 1151 k. c. a.), lecz umową odrębną *sui generis*, a z natury i istoty tej umowy wynika, że pośrednik spełnia swoje czynności na własne ryzyko i roszczenie jego o prowizję nie jest zależne od zakresu jego działania, lecz od osiągniętego wyniku.

Z tego też powodu w braku odmiennej umowy jest nieuzasadnione roszczenie pośrednika o wynagrodzenie za poniesione trudy.

Z braku zatem umowy, że nawet w razie niedojścia do skutku kontraktu kupna, względnie znalezienia lokatorów, powód ma otrzymać pewne wynagrodzenie, powodowi nie przysługuje żadne roszczenie.

Niezgodnie z aktami stara się skarga kasacyjna wykazać, że powód zbierał tylko informacje o kandydatach do małżeństwa, wskazanych przez pozwane, więc to nie było pośredniczeniem w zawarciu małżeństwa córki pozwanej Róży K., a siostry pozwanej Gizy G., Ireny K., i za to należy mu się wynagrodzenie.

Z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że powód nie tylko zbierał informacje o kandydatach do małżeństwa, lecz przyczyniał się i doprowadzał do poznania kandydatów do ręki Ireny K. z pozwanymi, podnosił przed tymi kandydatami zalety panny i przedstawiał w nęcących barwach stan jej majątku.

To wszystko, co czynił powód, wyczerpuje właśnie w zupełności pojęcie pośredniczenia w zawarciu małżeństwa, a ponieważ miało to miejsce za panowania ustawy cywilnej z 1811 r., przeto według § 879 L. 1 k. c. a. umowa o wynagrodzenie za pośrednictwo w zawarciu małżeństwa jest nieważna, a nieważna umowa nie rodzi skutków prawnych (§ 879 L. 1 k. c. a.).

Wreszcie pomija się zarzut, jako podstawę zaskarżenia ze stanowiska L. 1 art. 426 k. p. c., że sąd apelacyjny sprzecznie ze stanem faktycznym, ustalonym w wyroku sądu pierwszej instancji, uznał, iż kwota 30 dol., 20 zł i 15 zł, które powód otrzymał od pozwanych, jest wystarczającym wynagrodzeniem za jego chód do murarza i kilkakrotne przedstawianie mężowi pozwanej Gizy G., by zmienił tryb życia.

Tej podstawy zaskarżenia skarga kasacyjna nie wywiodła, jak tego wymaga art. 427 k. p. c., gdyż nie przytoczyła, dlaczego to wynagrodzenie jest nieodpowiednie, więc zarzut ten nie wymaga odparcia.

Z braku więc uzasadnionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną powoda oddalił.

302 Do § 948 k. c. a. i art. 218 § 1 i 219 k. z.

Obdarowany obowiązany z powodu rażącej niewdzięczności do przepisania z powrotem w księdze grunтовой na darczyńcę darowanej mu nieruchomości, może wstrzymać się z wykonaniem tego obowiązku aż do uzyskania zwrotu, względnie aż do należytego zabezpieczenia wyłożonych na przedmiot darowizny wydatków koniecznych i użytecznych.

(O. S. N. z dnia 31 sierpnia 1937 C II 529/37, S. A. Lwów II CA 538/35, S. O. Kołomyja I 1 C 6/35).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 p. 1 i 2 k. p. c., ze stanowiska ostatniej nie można odmówić słuszności.

Zarzut obrazy art. 351 k. p. c. uzasadniony jest tym, że sąd odwoławczy przyjął istnienie po stronie powódki ważnej przyczyny odwołania darowizny z powodu niewdzięczności na podstawie ustalenia, że pozwany kilkakrotnie znieważył czynnie i słownie powódkę, jakkolwiek nie rozpatrzył zarzutu pozwanego, że obrazy te zostały przez powódkę sprowokowane i miały miejsce we wzajemnych kłótniach i bójkach.

Wobec tego przyjęcie w zaskarżonym wyroku ciężkiej niewdzięczności po stronie pozwanego w rozumieniu § 948 k. c. a. jest przedwczesne.

Pod tym względem zeznawał szereg świadków, oraz strony, jednak sąd apelacyjny nie uzupełnił niewystarczających ustaleń sądu pierwszej instancji, który, wychodząc z założenia, że powódce prawo odwołania darowizny w ogóle nie służy, ograniczył się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, że strony wzajemnie się znieważały, nie badając bliższych okoliczności, wśród których zniewagi te miały miejsce.

Słusznie wreszcie żali się skarga kasacyjna na niezbadanie zarzutu, że pozwany w czasie, gdy był właścicielem hipotecznym realności odstąpionej mu spornym kontraktem darowizny, poczynił na realności tej wkłady w wysokości 1000 dol. am., oraz 10.000 zł.

Zarzut ten, wobec uchylenia § 471 k. c. a. artykułem XXII § 1 przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań, oraz ze względu na przepis art. XL § 1 przepisów wprowadzających do tego kodeksu, winien być rozważony w świetle przepisów k. z., chodzi bowiem o skutki prawne odwołania darowizny, zatem zda-

zenia niezwiązanego z istotą pierwotnego zobowiązania, które to zdarzenie powstało dopiero w roku 1935, a więc po wejściu w życie kodeksu zobowiązań.

Według miarodajnych w tym względzie przepisów art. 218 § 1 oraz 219 kodeksu zobowiązań, przepisanie z powrotem w księgach gruntowych na powódkę darowanej pozwanemu nieruchomości, stanowiące prawne oddanie posiadania (§§ 321 i 431 k. c. a.), nie mogłoby nastąpić przed zwrotem lub przynajmniej należyтым zabezpieczeniem na rzecz pozwanego wyłożonych na sporną nieruchomość wydatków koniecznych i użytecznych.

Odsyłanie zbadania tego zarzutu, jak to wywodzi odpowiedź kasacyjna do sporu o oddanie faktycznego posiadania realności, byłoby sprzeczne z celem przepisów art. 218 § 1 i 219 k. z., które, podobnie jak uchylony przez kodeks zobowiązań § 471 k. c. a., zabezpieczają prawa posiadania rzeczy zobowiązanego do jej zwrotu trzeciemu, ta zaś ochrona, o ile chodzi o wydanie nieruchomości po przepisaniu prawa własności na trzecią osobę, stałaby się iluzoryczną.

Z powodu tych wadliwości Sąd Najwyższy nie miał możliwości rozpatrzenia, czy zarzuty kasacji, podniesione przeciw zaskarżonemu wyrokowi ze stanowiska podstawy z art. 426 p. 1 k. p. c. są słuszne czy też nie, i dlatego według art. 437 k. p. c. wyrok sądu apelacyjnego uchylił i sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania odesłał.

303 Do § 948 k. c. a.

Nie zachodzi niewdzięczność uzasadniająca odwołanie darowizny, mimo odpowiedzialności karnej obdarowanego, jeżeli jego zachowanie się było tylko reakcją na prowokację darczyńcy¹⁾.

(O. S. N. z dnia 6 września 1937 C II 580/37, S. A. Lwów I CA 468/36, S. O. Lwów I 2 CJ 171/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powoda, oparta tylko na podstawie zaskarżenia z L. 1 art. 426 k. p. c., nie jest uzasadniona.

Naruszenia prawa materialnego ze stanowiska pomienionej podstawy kasacyjnej dopatruje się skarga kasacyjna w wykładni przepisów § 948 k. c. a., o ile sąd drugiej instancji jest zdania, że mimo uznania pozwanego winnym występku z art. 239 k. k. przez Sąd Grodzki w Gródku Jagiellońskim sygn. IV Kg 231/35, nie zachodzą warunki odwołania darowizny z powodu niewdzięczności, co zdaniem skargi kasacyjnej jest błędne, bo jakkolwiek pozwany zwolniony został od kary z powodu rzekomej prowokacji ze strony powoda, to jednak okoliczność ta nie może usunąć skutków praw-

¹⁾ Uwaga: Artykuł 366 k. z. odpowiadający przepisowi § 948 k. c. a. nie daje też podstawy do innej wykładni pojęcia „rażącej niewdzięczności“, jako przyczyny odwołania darowizny.

nych popełnionego przez pozwanego czynu karygodnego wobec powoda, jako ojca pozwanego.

Zarzuty te są chybione. Według ustaleń, sąd karny stwierdził, że pozwany rzucił na powoda lampą, ze względu jednak na prowokację nie ukarał pozwanego, że pozwany nie dawał powodów do kłótni, lecz powód wszystkie zajścia powodował, aby stworzyć podstawę do odwołania darowizny.

Z tych ustaleń sąd drugiej instancji trafny wysnuł wniosek, że zachowanie się pozwanego wobec powoda nie zawiera cech niewdzięczności.

Według ustawy, przez ciężką niewdzięczność należy rozumieć takie naruszenie ciała, czci, wolności lub majątku, że przeciwko naruszającemu można wdrożyć postępowanie z ustawy karnej z urzędu lub na żądanie pokrzywdzonego (§ 948 k. c. a.).

Nie każdy atoli czyn karalny, a nawet ukarany, musi mieć znamiona niewdzięczności. Z istoty pojęcia niewdzięczności wynika konieczność świadomego i celowego działania, aby ukrzywdzić darczyńcę, i świadomość, że się popełnia niewdzięczność. Nie zachodzi jednak niewdzięczność, mimo odpowiedzialności karnej, w razie prowokacji ze strony darczyńcy.

Jeżeli według ustaleń powód prowokował pozwanego przy każdej sposobności, aby przez to wywołać u pozwanego reakcję i stworzyć podstawę do odwołania darowizny, a pozwany na prowokację reagował, to nie można mówić o świadomym i celowym działaniu pozwanego, któreby nosiło znamiona ciężkiej niewdzięczności.

Z braku zatem usprawiedliwionej podstawy kasacyjnej Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną powoda oddalił.

304 Do § 983 k. c. a. i art. 426 p. 1 i 2, oraz art. 427 k. p. c.

1. Waluta pożyczkowa nie musi być dla skuteczności pożyczki wypłacona bezpośrednio w gotówce, lecz wystarczy do wykonania umowy pożyczki także każdy inny sposób, byleby biorący pożyczkę kosztem wierzyciela gotówkę uzyskał.

2. Zarzut naruszenia prawa materialnego lub pogwałcenia przepisów postępowania nie nadaje się do rozważenia w postępowaniu kasacyjnym, jeżeli strona skarżąca nie wskazuje, który przepis prawa materialnego został naruszony, względnie który przepis postępowania został pogwałcony.

(O. S. N. z dnia 10 lutego 1937 C II 2307/36, S. A. Lwów II CA 233/36, S. O. Stanisławów I CZ 339/35).

Uzasadnienie: Skardze kasacyjnej, powołującej się na obie podstawy z art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Żadna z podstaw kasacyjnych nie jest uzasadniona.

Skarga kasacyjna nie wywiodła należyście pierwszej z podstaw kasacyjnych, bo nie wskazała wcale, który z przepisów prawa materialnego został naruszony przez błędną wykładnię lub przez niewłaściwe zastosowanie (art. 426 p. 1, 427 k. p. c.), sam zaś ogólnikowy zarzut w tym przedmiocie nie jest wystarczający.

Założenie i wywód kasacji, jakoby pozwana nie miała prawa prowadzić egzekucji na zasadzie skryptu dłużnego, któremu nadano klauzulę natychmiastowej wykonalności w myśl § 3 ust. not. z r. 1871, dlatego, że powodowie nie otrzymali wyrażonej w tym skrypcie waluty dolarowej, zaś z powodu wierzytelności pozwanej z tytułu świadczeń w gotówce złotowej i w towarze żadnego skryptu dłużnego w formie aktu notarialnego nie zeznali, chybia celu.

Okoliczność, że powodowie nie otrzymali pożyczki w efektywnych dolarach, stosownie do osnowy skryptu dłużnego, nie czyni tego skryptu nieważnym, ani też wdrożonej na jego podstawie egzekucji (art. 527 p. 5 k. p. c.) niedopuszczalną (art. 566 § 1 k. p. c.), skoro ustalono, że powodowie zgodzili się i przyjęli na wypłatę tej pożyczki według współczesnej relacji dolarowej częściowo gotówkę złotową, a częściowo towar, który następnie spieniężyli (§§ 983, 1001, 1414 k. c. a.).

Z przepisu § 983 k. c. a. wynika bowiem, że waluta pożyczkowa nie musi być dla skuteczności pożyczki wypłacona bezpośrednio w gotówce, lecz wystarczy do wykonania umowy pożyczki także każdy inny sposób, byleby biorący pożyczkę kosztem wierzyciela gotówkę uzyskał.

Powodowie nie mogą zatem odmawiać rzeczonemu skryptowi kwalifikacji tytułu egzekucyjnego, skoro wyrażoną w nim walutę pożyczkową pobrali w drodze już to gotówki, już to towaru i skoro ustalono, że nie było takiej umowy, w której by pozwana poza tym skryptem dłużnym zobowiązała się udzielić powodom kredytu w tej samej wysokości bez jakiegokolwiek zabezpieczenia.

Ustalenia zaskarżonego wyroku w przedmiocie wypłaty waluty pożyczkowej według zgodnej woli stron w sposób wyżej przedstawiony wiążą Sąd Najwyższy (art. 439 k. p. c.), wobec czego wszystkie wywody kasacji, zmierzające do obalenia tych ustaleń przez zakwestionowanie dowodności ksiąg handlowych pozwanej, oraz zeznań świadka S., należy pominąć, ponieważ żadnej z podstaw kasacyjnych nie uzasadniają (art. 426 k. p. c.).

Zarzut pogwałcenia przepisów postępowania nie nadaje się do rozważenia, gdyż skarga kasacyjna i w tym przypadku nie wskazuje, który przepis postępowania został pogwałcony i o ile to rzekome pogwałcenie mogło wpłynąć na wynik sprawy w sposób istotny (art. 426 p. 2 k. p. c.).

Nie uzasadnia bowiem tego zarzutu żalenie się, że sąd apelacyjny nie poczynił ustaleń: a) że przedmiotem skryptu dłużnego była pożyczka dolarowa, b) że przedmiotem wpisu prawa zastawu na nieruchomości powodów jest tylko ta rzekomo niewypłacona

powodom pożyczka, c) że egzekwowana pretensja nie jest stwierdzona żadnym aktem notarialnym, gdyż wszystkie w tym względzie okoliczności zostały zbadane i ustalone i należyście i trafnie pod względem prawnym ocenione.

W braku usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych skarga kasacyjna ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

305 Do §§ 1042, 139, 141, 166 i 672 k. c. a.

Ustawowa odpowiedzialność ojca za koszty utrzymania dziecka w państwowym zakładzie dla obłąkanych nie może sięgać tak daleko, ażeby sprowadzała ruinę majątkową ojca.

(O. S. N. z dnia 12 sierpnia 1937 C II 584/37, S. A. Lwów I CA 509/36, S. O. Sambor I C 116/36).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 28 maja 1936 sygn. I C 116/36, oddalający powództwo Skarbu Państwa o zapłatę kwoty 4828 zł tytułem zwrotu kosztów utrzymania umysłowo chorej pełnoletniej córki pozwanego Zofii U. w Państwowym Zakładzie dla umysłowo-chorych w Kulparkowie w czasie od 7 kwietnia 1932 do dnia 27 lipca 1935. Orzeczenie swoje oparł sąd apelacyjny na tym, że majątek pozwanego, nawet w razie sprzedaży całego gospodarstwa, która pozbawiłaby jego rodzinę, składającą się z żony i siedmiorga dzieci, podstawy egzystencji, nie wystarczyłby na zaspokojenie roszczenia Skarbu Państwa, a ustawowa odpowiedzialność ojca za koszty utrzymania dziecka nie sięga tak daleko, ażeby prowadziła do ruiny majątkowej rodziny, nadto umieszczenie córki w zakładzie nastąpiło wbrew woli pozwanego, na polecenie lekarza powiatowego.

Skarb Państwa zaskarżył wyrok sądu apelacyjnego z obydwu podstaw kasacyjnych (art. 426 k. p. c.), które nie są jednak usprawiedliwione (art. 436 k. p. c.).

Roszczenie Skarbu Państwa opiera się na przepisie § 1042 k. c. a., to jest na prawie żądania zwrotu wydatków, które poniósł Skarb Państwa, a które według ustawy musiałyby ponieść pozwany.

Z mocy ustawy rodzice, a spośród nich w pierwszym rzędzie ojciec, mają obowiązek dostarczania dzieciom ślubnym przyzwoitego utrzymania, dopóki same nie mogą się wyżywić (§§ 139 i 141 k. c. a.). Ale obowiązek ten nie jest bezwzględny; górną granicą jest stanowisko („przyzwoite utrzymanie“ w § 139 k. c. a., § 673 k. c. a.) i majątek rodziców (por. §§ 91 i 166 k. c. a.).

Dlatego zupełnie słuszna jest uwaga sądu apelacyjnego, że ustawowa odpowiedzialność ojca za koszty utrzymania dziecka nie może sięgać tak daleko, ażeby sprowadzała ruinę majątkową ojca.

Córka pozwanego Zofia jest wprawdzie pełnoletnia, ale nie ma własnego majątku, a jako umysłowo chora nie może własną pracą zarabiać i utrzymać się. Wskutek tego obowiązek pozwanego

utrzymywania jej istnieje nadal, mimo jej pełnoletności, a obejmuje nie tylko dostarczenie pożywienia, odzieży i mieszkania, ale również innych potrzeb, do których należą także koszty leczenia, a więc i utrzymania w przeznaczonym do tego zakładzie (§ 672 k. c. a.).

Mimo to skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Według niezaskarżonych ustaleń, pozwany jest właścicielem dziesięciu morgów lichego gruntu, pochodzącego z wykarczowanego lasu, wartości 2.500 zł, nadającego się jedynie pod uprawę żyta i owsa i dającego około dwa metry ziarna z jednego morga. Na gospodarstwie jego i jego żony, posiadającej również dziesięć morgów gruntu, znajdują się tylko dwie krowy i jeden koń.

Majątek żony pozwanego nie wchodzi w rachubę, ponieważ pozew zwraca się tylko przeciwko pozwanemu.

Roszczenie Skarbu Państwa jest niemal dwa razy wyższe od wartości posiadłości pozwanego. W razie licytacji cena wywołania wynosiłaby 1875 zł (art. 689 k. p. c.), a przy ewentualnej drugiej licytacji tylko 1666 zł (art. 709 k. p. c.), w każdym więc razie egzekucja doprowadziłaby do zupełnego pozbawienia pozwanego jego gospodarstwa, jako warsztatu utrzymania jego samego tudzież żony (§ 91 k. c. a.) i dzieci (§ 141 k. c. a.), a przecież zaspokojenie roszczeń Skarbu Państwa nie może nastąpić z ofiarą pozwanego i jego rodziny, która ma równe prawa do utrzymania, jak i córka pozwanego Zofia.

Ponieważ Skarb Państwa nie dochodzi swego roszczenia w takim stosunku, jaki odpowiadałby ustawowemu obowiązkowi pozwanego, wskutek czego pytanie to nie było przedmiotem rozprawy. Skarb Państwa ulega w tym sporze (art. 436 k. p. c.).

Pytanie, czy w razie niemożności poniesienia przez pozwanego żądanych kosztów obowiązek ich zwrotu Skarbowi Państwa przejdzie na Związek komunalny (art. 4, 6, 17 i 21 ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 o opiece społecznej, Dz. U. Rz. P. nr 92, poz. 726) jest obojętne dla rozstrzygnięcia sporu i nie może być nawet rozpatrzone przez sąd.

306 Do § 1101 k. c. a. w brzmieniu § 138 trzeciej noweli.

Służące wynajmującemu ustawowe prawa zastawu dla zabezpieczenia czynszu najmu jest skuteczne także, gdy chodzi o najem lokalu sklepowego¹⁾.

¹⁾ Uwaga: Przepis art. 386 kod. zob. odpowiadający paragrafowi 1101 k. c. a. stwarza również ustawowe prawo zastawu na rzecz wynajmującego, ale zaznacza wyraźnie, że to prawo służy wynajmującemu na wniesionych do przedmiotu najmu ruchomościach najemcy i członków jego rodziny. Z tego wynika, że przepis ten dotyczy każdego lokalu, będącego przedmiotem najmu, bez względu na jego przeznaczenie i cel gospodarczy.

Nie można tu pominąć zasadniczej różnicy między obydwoma przepisami co do zasięgu tego ustawowego prawa zastawu. Według § 1101 k. c. a. odpowiadał zastaw za zaległy czynsz poza konkursem bez ograniczenia, natomiast art. 386 kod. zob. ustanawia to prawo zastawu tylko celem zabezpieczenia czynszu zalegającego nie dłużej niż rok. Wprawdzie kodeks nie oznacza

(O. S. N. z dnia 22 czerwca 1937 C II 325/37, S. A. Lwów I CA 564/36, S. O. Lwów I 2 CJ 1537/34).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 p. 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Pierwszą z tych podstaw upatruje skarga kasacyjna w obrazie przepisu § 1101 austr. k. c. przez to, że sąd apelacyjny błędnie uznał, iż ruchomości objęte sporem odpowiadały za komorne należne stronie pozwanej od matki powoda z tytułu najmu lokalu sklepowego, w którym ruchomości te się znajdowały.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Według § 1101 k. c. a. w brzmieniu § 138 trzeciej noweli, wynajmujący rzecz nieruchomą ma dla zabezpieczenia czynszu najmu prawo zastawu na wniesionych na przedmiot najmu ruchomościach, należących do najemcy lub jego członków rodziny, żyjących z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Z ustaleń niewadliwych zaskarżonego wyroku wynika, że powód mieszka we wspólnym gospodarstwie z najemczynią, swą matką, oraz że ruchomości, co do których w sporze twierdził, iż są jego własnością, znajdowały się na przedmiocie najmu.

Słusznie zatem w związku z tym przyjęto w zaskarżonym wyroku, iż pozwanemu przysługiwało prawo zastawu na wspomnianych ruchomościach, uprawniające go do poszukiwania na nich w drodze egzekucji należności za czynsz dłużny przez najemczynię.

Pogląd skargi kasacyjnej, że prawo zastawu wynajmującego na ruchomościach, wniesionych na przedmiot najmu, ogranicza się tylko do wypadków, w których chodzi o komorne za mieszkanie, jak to słusznie w zaskarżonym wyroku zauważono, nie znajduje oparcia w przepisie § 1101 k. c. a., który takiego ograniczenia wcale nie przewiduje.

Zarzut błędnej wykładni przepisu art. 91 ust. handl. Sąd Najwyższy pomija, ponieważ przepis ten w ogóle w przypadku nie ma zastosowania i sąd apelacyjny powołał go jedynie na uzasadnienie dodatkowego motywu oddalenia powództwa, nieistotnego dla sprawy.

Nie zachodzi również podstawa kasacyjna z punktu 2 art. 426 k. p. c., upatrywana w wadliwym ustaleniu stanu faktycznego.

Sąd apelacyjny ustalił zgodnie z wynikami dowodowymi, powołanymi w wyroku pierwszej instancji, że pretensja strony pozwanej, na rzecz której zajęto sporne ruchomości w drodze egzekucji, pochodziła z tytułu czynszu najmu, należnego tak za lokal sklepowy, jak i za mieszkanie.

Ustalenie to było wystarczające dla oceny pytania, czy na objętych sporem ruchomościach służyło pozwanemu ustawowe prawo zastawu z § 1101 k. c. a. i nie wymagało dalszego wyjaśnienia stanu

chwili, od której ten okres należy obliczać, słuszne jest jednak zapatrywanie (Korzonek, str. 868), że okres ten liczyć należy wstecz od chwili zakończenia najmu, względnie od chwili egzekucyjnej sprzedaży rzeczy najemcy (przed zakończeniem najmu), dokonane w toku egzekucji, prowadzonej przez wynajmującego celem wyegzekwowania zaległego czynszu najmu.

E. K.

faktycznego co do pytania, w jakiej wysokości przysługiwała pozwanemu pretensja z tytułu czynszu za najem sklepu, a w jakiej za najem mieszkania.

Zarzut, że sąd apelacyjny odmiennie ocenił pod względem wartości i mocy dowodowej zeznania świadka Rozalii W. oraz powoda, aniżeli sąd pierwszy, chociaż w przewodzie odwoławczym żadnych dowodów nie przeprowadzał, jest nieuzasadniony, albowiem sąd apelacyjny ocenia według art. 250 § 1, 411 k. p. c. wyniki postępowania samoistnie, ocena ta zatem może wypaść także odmiennie. Poza tym sąd apelacyjny uzasadnił należycie swe przekonanie co do niewiarygodności wspomnianych zeznań.

Zajmowanie się pytaniem, czy powód wykazał w sporze interes w ustaleniu prawa własności odnośnie ruchomości sporem objętych (art. 3 k. p. c.) było zbędne, skoro z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że takie prawo powodowi w ogóle nie przysługuje.

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu.

307 Do §§ 1109, 1294 i 1295, 1323 i 1324 k. c. a.

Podnajemca, który po zgaśnięciu głównego najmu zatrzymuje nadal przedmiot najmu, popełnia czyn bezprawny, za który ponosi odpowiedzialność w postaci zapłaty odszkodowania, o ile mu nie służą specjalne uprawnienia z art. 13 ust. o ochr. lok.

(O. S. N. z dnia 1 lutego 1937 C II 2274/36, S. A. Lwów I CA 922/35, S. O. Lwów I 2 CJ 1134/34).

Uzasadnienie: Pozwany zaskarża wyrok sądu apelacyjnego z obydwóch podstaw art. 426 k. p. c. jednak niesłusznie.

Sąd apelacyjny uznając odpowiedzialność pozwanego za szkodę, wyrządzoną powodowi przez bezprawne zatrzymanie kuchni, pokoju nr 1 i przejścia, mimo rozwiązania umowy najmu przez głównego lokatora, t. j. przez Klub Towarzyski B. B. W. R., z powodem, nie naruszył wcale przepisów prawa materialnego, w szczególności §§ 1098, 1109, 1294, 1305 k. c. a. Bezzasadnie stara się pozwany uzasadnić swe rzekome prawo zatrzymania spornego lokalu bufetowego umową podnajmu ze wspomnianym głównym lokatorem zawartą i roszczeniami, jakie mu z tytułu umowy tej do wspomnianego Klubu przysługiwały. Gdyby nawet umowę pozwanego z Klubem Towarzyskim B. B. W. R. traktować zgodnie z oceną sądu apelacyjnego jako podnajem, to umowa ta nie uprawniała pozwanego do zatrzymania podnajętego lokalu, skoro według ustaleń sądu apelacyjnego umowa najmu, zawarta przez powoda ze wspomnianym klubem odnośnie do całości przedmiotu najmu zgodnie przez kontrahentów z końcem listopada 1933 rozwiązana została. Stosunek podnajmu już z istoty swej, jako oparty jedynie na umowie między głównym najemcą a wynajmującym, nie może wobec wynajmującego nadać podnajemcy więcej praw od tych, które głównemu najemcy przysługują. Skutkiem więc zgaśnięcia stosunku głównego

najmu traci tym samym podnajemca wszelkie swe uprawnienia odnośnie przedmiotu podnajmu i powinien przedmiot najmu razem z głównym najemcą opróżnić (§ 1109 k. c. a.), naturalnie o ile mu nie przysługują specjalne uprawnienia z art. 13 ustawy o ochr. lok. Te ostatnie w przypadku nie wchodzą w rachubę, gdyż pozwany w tym kierunku wcale się nie bronił.

Trafnie więc uznał sąd apelacyjny, że pozwany, zatrzymując bez żadnego tytułu przedmiot najmu, popełnił czyn bezprawny, za który winien ponieść odpowiedzialność, a więc zapłacić odszkodowanie (§§ 1294, 1295, 1323, 1324 k. c. a.).

Sposób obliczenia szkody przez sąd apelacyjny należy uznać za trafny. Zarzut pozwanego, że sąd ten, ustalając wysokość szkody, przyjął sumę, która nie odpowiadała rzeczywistej szkodzie, bo oparł się na przypuszczeniach i teoretycznych obliczeniach biegłego, wkracza w ocenę faktyczną sądu apelacyjnego, która nie ulega sprawdzeniu w instancji kasacyjnej (art. 426, 439 k. p. c.).

Bezzasadnie wywodzi skarżący, że sąd apelacyjny mógł być co najwyżej przyznać powodowi po 100 zł. miesięcznie, tj. według wartości użytkowej lokalu zajmowanego przez pozwanego, gdyż szkoda polega, jak to trafnie sąd apelacyjny przyjmuje, na uniemożliwieniu powodowi używania całego lokalu dla właściwego celu, tj. na restaurację, i na obniżeniu skutkiem tego w 50% wartości użytkowej części lokalu używanej przez powoda.

Zarzut, że powód mógł być wynajac oddzielnie tę część lokalu, która została opróżniona przez Klub Towarzystki B. B. W. R., na inny cel, a nie na restaurację, jest bezzasadny, gdyż nie można żądać od powoda, by wynajmował lokal swój na cel odmienny od tego, na który ze względu na swój rozkład i urządzenie jest przeznaczony.

Rozprawa została wyczerpująco przeprowadzona i stan sprawy należyte wyjaśniony, pominięcie zatem dalszych dowodów, jako zbędnych, odpowiadało przepisowi art. 231 § 2 k. p. c. i dlatego nie może uzasadnić podstawy kasacyjnej z L. 2 art. 426 k. p. c.

308 Do §§ 1324 i 1325—1327 k. c. a. i art. 101 i 102 k. p. c.

1. Zaspokojenie roszczeń przysługujących poszkodowanemu na ciele, lub też pozostałej rodzinie zabitego, jest zupełnie niezależne od stopnia zawinienia sprawcy uszkodzenia cielesnego.

2. Stronie, która wystąpiła ze zbyt wysoko określonym powództwem odszkodowawczym, a utrzymała się z kwotą odszkodowania nie przekraczającą granicy właściwości sądu grodzkiego, należą się koszty sporu w wysokości odpowiadającej wywalczonej sumy¹⁾.

¹⁾ Uwaga: Teza 1) aktualna jest także ze stanowiska przepisów kodeksu zobowiązań, a mianowicie artykułów 161 § 1 i 162 § 2, w których jest mowa o tym, jaką szkodę winien wynagrodzić „odpowiedzialny za uszkodzenie

(O. S. N. z dnia 24 sierpnia 1937 C II 479/37, S. A. Lwów II CA 707/36, S. O. Przemyśl I C 55/36).

U z a s a d n i e n i e : Skarga kasacyjna powoda, który w niej przytoczył obydwie podstawy przewidziane w art. 426 k. p. c., jednakowoż odnośnie do drugiej z tych podstaw nie wyjaśnił wcale, w czym dopatruje się pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, które mogło wpłynąć stanowczo na wynik sprawy, jest bezzasadna.

Powód całkiem błędnie wywodzi, jakoby sądy instancyj merytorycznych przy oznaczeniu wysokości przyznanej powodowi nawiazki za ból nie uwzględniły bólu przy samym złamaniu, ani też bólu podczas operacji składania ręki.

Z opinii biegłego dra Szczepana K., przyjętej przez sądy merytoryczne za podstawę do oznaczenia tej nawiazki, wynika, że znaczne bóle trwały u powoda przez 4 dni od chwili złamania ręki do chwili założenia opatrunku ustalającego, to jest właśnie do tego momentu, który skarżący nazywa operacją składania ręki, bo opatrunku ustalającego nie można założyć bez złożenia złamanej kości, gdyż inaczej kość złamana, niezłożona należycie, zrosłaby się nieprawidłowo.

Założenie opatrunku ustalającego w gipsie jest tylko końcową czynnością przy złożeniu złamanej kończyny.

Przy oznaczeniu wysokości nawiazki za ból wycierpiany przez powoda uwzględniono należycie nie tylko wielkość cierpienia w poszczególnych okresach trwania bólu, jak również i niewielką doniosłość doznanego uszkodzenia, bo złamanie kości sprychowej lewej ręki było pojedyncze i wcale nieskomplikowane.

Sąd Najwyższy biorąc pod uwagę także stosunki socjalne i majątkowe powoda, nie znajduje ze stanowiska art. 343 k. p. c. podstawy do podwyższenia przyznanej mu sumy odszkodowania, a na wywody skarżącego, że należy mu się w myśl § 1324 k. c. a. pełne zadośćuczynienie, bo strona pozwana dopuściła się rzekomo rażącego niedbalstwa, zauważa, że wynagrodzenie utraconego zarobku, kosztów leczenia, zapłata nawiazki za ból i w ogóle zaspokojenia tych wszystkich roszczeń, jakie poszkodowanemu na ciele lub też pozostałej rodzinie zabitego przysługują na zasadzie przepisów §§ 1325 do 1327 k. c. a., jak to wynika z tych przepisów, jest zupełnie niezależne od stopnia zawinienia sprawcy uszkodzenia cielesnego.

Powód również bezzasadnie zaskarża orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego, jakoteż nieuwzględnienie jego apelacji od orzeczenia o kosztach za pierwszą instancję. Wykorzystując bowiem udzielone mu prawo ubogich, wystąpił on z tak rażąco przesadnie wygórowanym roszczeniem, iż w wyniku sporu utrzymał się ostatecznie z mniej aniżeli $\frac{1}{20}$ częścią sumy dochodzonej w pozwie.

ciała“ wzgl. „zobowiązany do odszkodowania“, z czego widoczne jest, że także według k. z. stopień winy nie wpływa wcale na wysokość sumy odszkodowawczej.

E. K.

W tym stanie rzeczy można było na zasadzie przepisu art. 102 k. p. c. nawet stronie pozwanej przyznać od powoda częściowe koszty za obydwie instancje.

Strona, występując z pozwem o odszkodowanie, którego wysokość sama w pozwie musi oznaczyć, powinna przecież liczyć się z tym, że przez zbyt wysokie określenie sumy odszkodowania naraża także i stronę przeciwną na większe koszty sporu, a mianowicie na większe wydatki na zastępstwo adwokata, bo wysokość wynagrodzenia adwokata zależną jest według przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1 kwietnia 1933 nr 24, poz. 201 Dz. Ust. od wartości przedmiotu sporu, a więc wysokości sumy dochodzonej w sporze.

Dla wywalczenia zaś odszkodowania w sumie 474 zł wystarczyło w zupełności wytoczenie powództwa o sumę nieprzekraczającą granicy właściwości rzeczowej sądu grodzkiego.

Nieuzasadnioną w myśl powyższych rozważań skargę kasacyjną powoda Sąd Najwyższy oddalił na zasadzie art. 436 k. p. c.

309 Do § 1325 k. c. a.

1. Przy wymiarze nawiązki za ból należy wziąć pod uwagę nie tylko wielkość cierpienia i doniosłość samego wypadku, ale także osobiste stosunki i stanowisko społeczne uszkodzonego.

2. Sprawca uszkodzenia ponosi koszty leczenia bez względu na to, czy uszkodzony już je pokrył, czy też do pokrycia ich później jest obowiązany¹⁾.

(O. S. N. z dnia 24 sierpnia 1937 C II 1012/37, S. A. Lwów II CA 837/36, S. O. Lwów I 2 CJ 1274/35).

Uzasadnienie: Przy wymiarze nawiązki za ból należy wziąć pod uwagę nie tylko wielkość cierpienia i doniosłość samego wypadku, a także osobiste stosunki i stanowisko społeczne uszkodzonego.

¹⁾ Uwaga: Użyte w art. 165 § 1 k. z. wyrazy: „sąd może przyznać poszkodowanemu stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne“ świadczą, że także ze stanowiska kodeksu zobowiązań na wymiar tego zadośćuczynienia winny wpływać okoliczności w tezie 1. wymieniane, które właśnie decydują o stosowności przysądzonej z tego tytułu sumy odszkodowawczej.

Odpowiadający przepisowi § 1325 k. c. a. przepis art. 161 § 1 k. z. stanowi, że odpowiedzialny za uszkodzenia ciała ponosi wszelkie powstałe z tego powodu koszty. Do kosztów tych należą przede wszystkim koszty leczenia, a dodana w ustawie do wyrazu „koszty“ przydawka „powstałe“ daje uzasadnioną podstawę do takiej samej wykładni, jaką nadaje teza 2. przepisowi § 1325 k. c. a. o ile chodzi o zwrot kosztów leczenia uszkodzonego na ciele. Wynika to z rozważania, że dla uszkodzonego powstają w związku z uszkodzeniem koszty leczenia nie tylko, gdy on je natychmiast ponosi płacąc gotówką, ale także wtedy, gdy korzystając z pomocy lekarskiej i apteki obowiązując się osobiście zapłacić honoraria lekarskie i należność za leki. Takie zobowiązanie się bowiem poszkodowanego stanowi ubytek w jego majątku, czyli szkodę na równi z wydatkiem gotówkowym.

E. K.

W tym ostatnim względzie jednak brak odpowiednich ustaleń w wyrokach sądów instancji merytorycznych.

Odnosnie do zarzutu strony pozwanej, jakoby powód nie mógł dochodzić w sporze zapłaty kwot 150 zł i 200 zł, które tytułem honorariów lekarskich dłużny jest dr T. i dr K., bo sam ich jeszcze nie zapłacił, Sąd Najwyższy podziela pogląd prawny wyrażony w zaskarżonym wyroku o niesłuszności tego zarzutu, bo z ogólnego brzmienia przepisu § 1325 k. c. a., że sprawca uszkodzenia cielesnego „ponosi“ koszty leczenia uszkodzonego, wynika, że ponosi je bez względu na to, czy uszkodzony już je pokrył, czy też do pokrycia ich później jest obowiązany.

Wobec zachodzącego pogwałcenia istotnych przepisów postępowania i nierozpoznania istoty sprawy, Sąd Najwyższy uwzględnił skargi kasacyjne obydwóch stron i na zasadzie przepisu art. 437 k p. c. zaskarżony wyrok w całości uchylił.

310 Do § 1396 k. c. a. (in fine).

Jeżeli osoba trzecia zaprezentuje dłużnikowi do honorowania bon wystawiony przez dłużnika tegoż wierzycielowi, a dłużnik zobowiąże się wobec tej osoby trzeciej do zapłaty długu, przyjąć należy, że dłużnik zdawał sobie sprawę, iż jego pierwotny wierzyciel przeniósł wraz z bonem na ową osobę trzecią także swą wierzytelność. Zobowiązanie takie jest uznaniem długu wobec nowego wierzyciela, które wyłącza możliwość badania należności tej pretensji na podstawie stosunków istniejących między dłużnikiem a jego poprzednim wierzycielem jako cedentem.

(O. S. N. z dnia 11 maja 1937 C II 179/37, S. A. Lwów I CA 52/36, S. O. Lwów I 2 CJ 896/35).

Uzasadnienie: Pozwany zaskarża wyrok sądu apelacyjnego z przyczyn w § 503 L. 2 i 4 p. c. a. wymienionych.

Żadna z nich nie jest uzasadniona.

Wywody rewizji, starające się wykazać, że zapatrywanie prawne wyrażone przez ten sąd i sąd I instancji nie pokrywa się z zapatrywaniem tego ostatniego sądu, wyrażonym w pierwszym wyroku tegoż sądu i z zapatrywaniem sądu apelacyjnego, zamieszczonym w uchwale tego sądu, znoszącej wyrok sądu I instancji, nie uzasadniają podniesionych przyczyn rewizyjnych, gdyż przedmiotem rozpatrzenia rewizji jest tylko obecnie zaskarżony wyrok, a żaden przepis proceduralny nie zabrania sądowi odwoławczemu odstępiania od pierwotnie wyrażonego zapatrywania.

O ile chodzi o przyczynę rewizyjną z § 503 L. 4, wywody rewizji są tylko o tyle słuszne, że sąd apelacyjny niewłaściwie, bo bez żadnej podstawy prawnej, przypisał bonowi znaczenie papieru na okaziciela, zamiast, jak to słusznie pozwany zauważa, przyjąć właściwość dokumentu dowodowego.

Ten jednak błąd prawny nie ma żadnego wpływu na wynik sporu, gdyż poza tym sąd ten słusznie zastosował przepis § 1396 k. c. a., jakoteż przyjął, że pozwany uznał rzetelność należytości wobec przelewobiorcy, będącego w dobrej wierze.

O ile pozwany stara się wykazać w rewizji, że uznanie to nastąpiło wobec K., a ten jest osobą trzecią, a nie przelewobiorcą, wywody rewizji nie są słuszne.

Sąd I instancji, a za nim i sąd apelacyjny odrzucił obronę pozwanego jako nieprawdopodobną, że pozwany uważał zgłaszającego się do niego z bonem K. jako wysłannika przelewcy dra S., z czego wynika, że pozwany musiał zdawać sobie sprawę, iż ten przelewca przeniósł wraz z bonem mu wręczonym swą wierzytelność na kogo innego.

Dalszym następstwem logicznie z tego wypływającym jest to, że pozwany, oświadczając K., iż gotówkę za kilka dni wyrówna, a więc uznając rzetelność należytości w bonie wymienionej, zdawał sobie sprawę z tego, iż uznanie to odnosi się nie do cedenta, lecz do cesjonariusza legitymującego się bonem.

Sądy niższych instancyj ustaliły, że K. był wysłannikiem powoda.

Ustawa nie wymaga, by zawiadomienie o przelewie nastąpiło bezpośrednio przez przelewobiorcę, ani nie wzbrania, by uznanie ze strony dłużnika doszło do wiadomości przelewobiorcy, za pośrednictwem jego wysłannika.

Dlatego uznanie ze strony pozwanego, złożone wobec wysłannika powoda, nie może być uważane jako złożone wobec osoby trzeciej.

Gdy zaś przy takim uznaniu należności niedopuszczalne jest badanie należności tejże na podstawie stosunków istniejących między pozwanym a dr S. jako cedentem, brak zbadania tych okoliczności nie może uzasadnić opartej na nim przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 2 p. c. a.

W braku usprawiedliwionych podstaw rewizyjnych nie mógł Sąd Najwyższy uwzględnić wniosków na nich opartych.

311 Do § 1486 l. 3 k. c. a.

Skróconemu kresowi przedawnienia nie podlegają wierzytelności z tytułu kosztów utrzymania i leczenia w państwowych Zakładach dla umysłowo chorych¹⁾.

(O. S. N. z dnia 24 maja 1937 C II 87/37, S. A. Lwów I CA 330/36, S. O. Złoczów I 1 C 252/35).

¹⁾ Uwaga: Przepisy k. z. nie przemawiałyby w przypadku również za przyjęciem skróconego kresu przedawnienia.

Według art. 285 p. 2 k. z. z upływem lat dwóch ulegają przedawnieniu wierzytelności z tytułu utrzymania, pielęgnowania, wychowania lub nauki przypadające osobom, trudniącym się tym zawodowo, albo utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczone. Idzie tu więc niewątpliwie o zwyczajne przedsiębiorstwa gospodarcze, zaspakajające potrzeby życia codziennego i mające charakter kupiecki obliczony na zysk, nie zaś o zakłady o charakterze pow-

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna pozwanej oparta na obu podstawach zaskarżenia z art. 426 k. p. c., nie jest uzasadniona.

Pogwałcenie istotnych przepisów postępowania ze stanowiska L. 2 art. 426 k. p. c. nie uzasadniają zarzuty, że sąd apelacyjny pominął dopuszczony przez sąd pierwszej instancji dowód ze świadka dra N. oraz pominął dowód z przesłuchania stron celem stwierdzenia umowy, zawartej przez pozwaną z Zakładem dla umysłowo chorych w Kulparkowie o kosztą leczenia błąp. Blumy G.

Pozwana ani w skardze apelacyjnej, ani na rozprawie apelacyjnej nie postawiła wniosku o przeprowadzenie dowodu ze świadka dra N. oraz przesłuchania stron, więc niesłusznie się żali, że sąd apelacyjny tych dowodów nie przeprowadził.

Sąd apelacyjny mógłby bowiem tylko wówczas uchybić istotnym przepisom postępowania, gdyby odmówił uzasadnionemu wnioskowi o przeprowadzenie dowodu, a ponieważ takiego wniosku nie było, nie mógł naruszyć żadnego przepisu (art. 417, 207 L. 1, 231 k. p. c.).

Poza tym trafnie sąd apelacyjny zaznaczył, że pełnomocnik pozwanej nie wytknął obraży przepisów postępowania, więc jej nie służy prawo czynienia w tym względzie zarzutów, nie zachodzi zaś takie uchybienie, któreby nawet w braku wytknięcia uzasadniało podstawę zaskarżenia z L. 2 art. 426 k. p. c. (art. 179, 426 k. p. c.).

Podstawy zaskarżenia z L. 1 i 2 art. 426 k. p. c. dopatruje się skarga kasacyjna pozwanej w tym, że sąd apelacyjny zasądzając na rzecz powoda od pozwanej zwrot kosztów leczenia błąp. Blumy K. za czas od 2 października 1932 r. do 31 marca 1933 r. po 3 zł 75 gr, a od 1 kwietnia 1933 r. do 28 grudnia 1933 r. po 3 zł 40 gr dziennie, w łącznej wysokości 1607 zł 30 gr, nie rozpoznał zarzutów pozwanej, uznając je wobec przedawnienia kosztów leczenia za czas przed 2 października 1932 r. za bezprzedmiotowe, mianowicie: że według zawartej w lutym 1930 r. wyraźnej względnie dorozumianej umowy miał powód otrzymać opłatę za kosztą utrzymania i leczenia błąp. Blumy G. na przyszłość tylko po 30 zł miesięcznie i stosownie do tej ugody posyłano po 30 zł miesięcznie od lutego 1930 r. do końca listopada 1931 r., więc jeśli takie kwoty Zakład przyjmował, to należy przyjąć, że Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie, przyjmując te kwoty i nie remonstrując, zgodził się na obniżenie taksy, skoro z tego wynika faktyczne domniemanie z art. 249 k. p. c. i miarodajnym jest twierdzenie, iż nastąpiła zgoda co do wysokości wynagrodzenia (art. 863 k. c. a.), 2) że Zakład w Kulparkowie nie miał prawa bez porozumienia się i zgody rodziny błąp. Blumy G. wysłania jej do Zakładu w Świeciu, ponieważ rodzina zastrzegła sobie, że będzie płacić po 30 zł miesięcz-

szechności i publiczności, jak państwowe Zakłady dla umysłowo chorych, które nie mają natury gospodarczej i nie są obliczone na zysk.

Że art. 285 k. z. poddaje skróconemu przedawnieniu tylko roszczenia z życia codziennego, świadczy też charakter roszczeń, wymienionych w punkcie 1) i 3) tego artykułu.

E. K.

nie pod warunkiem zatrzymania błp. Blumy G. w Zakładzie w Kulparkowie, nie może przeto Zakład żądać zapłaty za okres czasu, przez który błp. Bluma G. przebywała w Świeciu. Zarzuty te są chybione.

Sąd apelacyjny zaznaczył bowiem, że błp. Bluma G. przyjęta została do Zakładu na podstawie umowy z błp. Leonem G., lecz stanowisko to nie jest trafne, gdyż Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie jest publiczną instytucją państwową, dostępną dla wszystkich, którzy tego zakładu potrzebują, opartą na szczegółowych przepisach prawnych, a korzystanie z Zakładu ma miejsce nie za zapłatą prywatno-prawnej umówionej ceny, lecz za opłatą taksy, oznaczonej przez władzę do tego powołaną.

O ile zatem Leon G. podpisał wywód, odnoszący się do przyjęcia do Zakładu błp. Blumy G., to przez to nie zawarto żadnej umowy, lecz było to tylko zaznaczeniem, kto ma pokryć przypadającą takse.

Dlatego nie znajduje żadnego uzasadnienia zarzut, że w myśl umowy opłata za błp. Blumę G. miała wynosić 30 zł miesięcznie od lutego 1930 r., skoro taka umowa jest wykluczona, a fakt, że pozwana płaciła przez jakiś czas po 30 zł miesięcznie i te kwoty przyjmowano na rachunek należności, nie uzasadnia wobec publicznego charakteru Zakładu żadnego domniemania zgody na tę wysokość opłaty, skoro w tej mierze była obowiązującą taksa.

Zarzut, że błp. Blumę G. wysłano z Kulparkowa do Zakładu dla umysłowo chorych w Świeciu, nie ma istotnego znaczenia, bo obojętną jest rzeczą w którym Zakładzie leczona przebywała, a umowa z Zakładem, że pozwana miała płacić po 30 zł miesięcznie pod warunkiem, że błp. Bluma G. pozostanie w Kulparkowie, nie miałaby żadnego znaczenia i nie została też ustalona. Natomiast nie można odmówić słuszności skardze kasacyjnej powoda, opartej tylko na podstawie zaskarżenia z L. 1 art. 426 k. p. c.

Mylne jest bowiem zapatrywanie prawne sądu apelacyjnego, że trzyletni krótszy termin przedawnienia z § 1486 L. 3 k. c. a. ma zastosowanie do wierzytelności Zakładów państwowych o charakterze publicznym.

Gdy się porówna bowiem przepis § 1486 L. 1 k. c. a., który stanowi ogólną normę z postanowieniami dalszych jego ustępów L. 2, 3, zawierających rozwinięcie tej normy, okazuje się, że skrócony trzechletni okres przedawnienia może mieć zastosowanie tylko do roszczeń zwyczajnych przedsiębiorstw gospodarczych, zaspakajających potrzeby życia codziennego i mających charakter kupiecki, obliczony na zysk.

Nie mogą zatem podlegać temu skróconemu okresowi przedawnienia wierzytelności z tytułu kosztów utrzymania i leczenia w państwowych Zakładach dla umysłowo-chorych, skoro Zakłady te powołane do życia specjalnymi ustawami, posiadają charakter powszechności i publiczności, nie mają natury gospodarczej Państwa i nie są obliczone na zysk, bo Państwo do nich dopłaca. (Ust.

kraj. z 28 lipca 1897 Dz. U. Kraj. N. 47, Rozp. Prez. z dnia 22 marca 1928 r. Nr 38, poz. 382).

Charakter takich zakładów nie zezwala więc na zrealizowanie roszczeń w taki sposób, jak się to dzieje w zwyczajnych przedsiębiorstwach gospodarczych, obliczonych na zysk.

Wobec tego stanu rzeczy Sąd Najwyższy na zasadzie przepisów art. 439, 408 § 1 i art. 441 k. p. c. uwzględniając skargę kasacyjną powoda, a nie uwzględniając skargi kasacyjnej pozwanej, zmienił zaskarżony wyrok i przywrócił do mocy prawnej wyrok sądu pierwszej instancji.

312 Do § 1497 k. c. a. i art. 201 § 1 k. p. c.

Kilkakrotne dopuszczenie przez stronę powodową do zawieszenia postępowania uchyla skutki przerwy przedawnienia.

(O. S. N. z dnia 17 czerwca 1937 C II 277/37, S. A. Lwów I CA 483/36, S. O. Lwów I C 50/36).

U z a s a d n i e n i e : Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na obydwóch podstawach kasacyjnych z art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Najdalej idącym zagadnieniem jest zarzut naruszenia przepisu § 1497 k. c. a. przez przyjęcie sądu apelacyjnego, że nastąpiło trzyletnie przedawnienie spornego roszczenia wskutek nienależytego popierania sporu, w szczególności wskutek kilkakrotnego dopuszczenia przez stronę powodową do zawieszenia postępowania.

Sąd apelacyjny kwestię tę trafnie ocenił.

Stosownie do powołanego przepisu § 1497 k. c. a. wniesienie pozwu przerywa wprawdzie przedawnienie, ale pod warunkiem należytego popierania sporu.

Wypadek kolejowy, stanowiący podstawę roszczenia powodów, zdarzył się dnia 29 listopada 1932 r., pozew wniesiony został dopiero dnia 1 maja 1933 r., po czym w dniu 28 sierpnia 1933 r., a więc jeszcze za życia śp. Jana L., następuje zawieszenie postępowania wskutek niejawienia się powoda na rozprawie.

Powód zmarł dnia 6 września 1933 r., po czym spadkobiercy jego podjęli zawieszone postępowanie dnia 16 maja 1935 r., lecz już dnia 1 sierpnia postępowanie to uległo ponownemu zawieszeniu dla braku należytego popierania przez stronę powodową i dopiero dnia 23 stycznia 1936 r. zostaje na nowo podjęte.

Gdyby zgodnie z wywodami skarżących wyłączyć z powyższego okresu fakt zawieszenia sporu spowodowany śmiercią powoda i potrzebą przeprowadzenia przewodu spadkowego celem uzyskania dla spadkobierców powoda dowodu legitymacji do dalszego popierania sporu, to mimo to pozostaje jeszcze okres zawieszenia od dnia 1 sierpnia 1935 r. do dnia 23 stycznia 1936 r.

Tak długi okres nie da się niczym usprawiedliwić, skoro zaś wynosi on prawie dwukrotnie tyle, co 3-miesięczny okres zawiesze-

nia, przewidziany przepisem art. 201 § 1 k. p. c., przeto słusznie sąd apelacyjny uznał, że powodowie sporu tego należycie nie popie-rali, a gdy od dnia 29 listopada 1932 r. do dnia 23 stycznia 1936 r. upłynęło więcej niż 3 lata, przeto uznanie przez sąd apelacyjny przedawnienia spornego roszczenia nie narusza przepisu § 1497 k. c. a.

W tym stanie sprawy dalsze wywody skargi kasacyjnej, dotyczące naruszenia prawa i pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, stały się bezprzedmiotowe i odpada potrzeba ich rozpatrzenia.

Gdy więc powodowie nie usprawiedliwili podstaw kasacyjnych, należało skargę oddalić (art. 436 k. p. c.).

313

Do § 1500 k. c. a.

Na zaufanie do ksiąg gruntowych może się po-wołać jedynie taki nabywca, który co do zgodności ksiąg gruntowych ze stanem faktycznym nie ma żadnej wą-pliwości; nie może się więc na, takie zaufanie powołać nabywca, jako powód w procesie, jeżeli się okaże, że po-zwany już w czasie nabycia spornej nieruchomości przez nabywcę miał tę nieruchomość w swoim faktycznym po-siadaniu, które trwało nieprzerwanie do dnia pozwu.

(O. S. N. z dnia 22 lipca 1937 C II 527/37, S. A. Lwów I CA 577/36, S. O. Stanisławów I C 27/33).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powołuje się na obie podstawy zaskarżenia z art. 426 k. p. c., jednak niesłusznie.

Pogwałcenie istotnych przepisów postępowania upatruje skarga kasacyjna w tym, że sąd apelacyjny rzekomo nie rozpa-trzył zarzutu niedokładności postępowania, polegającego na nie-wyjaśnieniu sprzeczności zachodzących rzekomo w zeznaniach po-zwanego i świadków, na których sąd I instancji oparł ustalenia co do nabycia spornych parcel przez pozwanego w niwie „Kanał“ i „Leurdianka“, w szczególności sprzeczności wynikającej z zesta-wienia tych zeznań z treścią podania pozwanego z dnia 7 stycznia 1912 L. 556, które wykazuje ich niewiarygodność i że wobec tego ustalenia zaskarżonego wyroku, w szczególności o ile odpierają ten zarzut pomyłką w tym podaniu, stanowią pogwałcenie art. 250, 351 k. p. c., ponieważ nie znajdują oparcia w materiale dowodowym.

Zarzuty te są bezpodstawne, albowiem, jak to z treści za-skarżonego wyroku wynika, sąd apelacyjny poddał swemu rozwa-żeniu odnośne zarzuty skargi apelacyjnej, skoro wyraźnie zazna-czył, że zeznania pozwanego zgodne z zeznaniami świadków i do-dał, że wiarygodności ich nie może obalić treść podania pisanego do b. Dyrekcji domen i lasów, gdyż w wymienieniu parcel w tym podaniu zaszła oczywista omyłka, wynikająca przede wszystkim z faktu, że wymieniono w nim także parcele, które nie były przed-miotem zamiany, oraz że podanie to nie może stanowić przeciw-

dowodu, skoro dotyczyło jedynie żądania uregulowania stanu tabularnego, nie zaś oddania spornych parcel w posiadanie, gdyż i posiadanie faktyczne tych parcel według ustaleń należało do póżwanego od czasów dawniejszych.

W tym stanie rzeczy zarzut pogwałcenia przepisów art. 250, 351 k. p. c. ostać się nie może i dlatego dalsze rozważanie tego zarzutu, jako zmierzającego jedynie do zakwestionowania trafności ustaleń zaskarżonego wyroku, a tym samym wychodzącego poza ramy podstaw zaskarżenia z art. 426 k. p. c., należy pominąć.

Nie zachodzi również dalsza podstawa zaskarżenia z art. 426 k. p. c.

Wywód skargi kasacyjnej, jakoby wobec braku zdatnego do intabulacji dokumentu w przedmiocie zamiany parcel w niwie „Kanał“, a tym samym wobec braku tytułu i sposobu nabycia tych parcel (§ 431 k. c. a.), pozwany nie mógł skutecznie przeciwstawić swego prawa powodowi, za którym przemawia nabycie w zaufaniu do ksiąg gruntowych, jest w świetle ustaleń prawnie chybiony.

Na zaufanie do ksiąg gruntowych może się powołać jedynie taki nabywca, który co do zgodności ksiąg gruntowych ze stanem faktycznym nie ma żadnej wątpliwości (§ 1500 k. c. a.).

O takim niewątpliwym zaufaniu do ksiąg nie może być w przypadku mowy, skoro niewadliwie ustalono, że pozwany już w czasie nabycia spornych parcel przez powoda, czyli przed rokiem 1893 miał je w swoim faktycznym posiadaniu, które trwa nieprzerwanie do dnia pozwu.

Zarzut zatem błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania przepisów §§ 372, 374, 1500, 1472, 1477 k. c. a., na zasadzie których pozwanemu przyznano pierwszeństwo do spornych parcel przed powodem, jest oczywiście bezpodstawny.

To samo dotyczy parceli gruntowej l. k. 2557 w niwie „Leurdianka“, albowiem i co do niej sąd apelacyjny ustalił zgodnie ze sądem I instancji, że parcelę tę posiada pozwany na skutek zamiany z poprzednikiem powoda od roku 1891 jako własną.

Odmienne twierdzenie skargi kasacyjnej, jakoby pozwany był jedynie użytkowcą tej parceli, jako sprzeczne ze stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym wyroku, jedynie w przewodzie kasacyjnym rozstrzygającym (art. 439 k. p. c.), nie może być brane pod uwagę.

Gdy zatem żadna z podstaw zaskarżenia nie została usprawiedliwiona, skarga kasacyjna ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

314 Do art. 62 k. z. i art. 82 § 1 prawa o notariacie.

W sporze o zwrot zadatku danego przez jedną stronę przy zawarciu umowy przedwstępnej i o odszkodowanie umowne z przyczyny niedopełnienia tej umowy przedwstępnej, okoliczność, iż tej umowy strony nie zawarły we formie aktu notarialnego, chociaż umowa

przrzeczona dotyczyła przejścia własności nieruchomości, jest pozbawiona wszelkiego znaczenia prawnego i nie ma wpływu na wynik sporu.

(O. S. N. z dnia 7 czerwca 1937 C II 268/37, S. A. Lwów II CA 528/36, S. O. Stanisławów I C 1 388/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna pozwanych Mojżesza i Amalii A., oparta na obydwóch podstawach przewidzianych w art. 426 k. p. c., jest przede wszystkim ze stanowiska pierwszej z tych podstaw uzasadniona. Pogląd sądu apelacyjnego, wyrażony w zaskarżonym wyroku, że umowa zawarta przez strony, a stwierdzona pismem z dnia 26 marca 1935 r., nie jest umową przedwstępną w znaczeniu przepisu art. 62 k. z., lecz umową definitywną, jest całkiem mylny i wprost sprzeczny z treścią tej umowy i jej postanowieniami. Nawet powódka Sara K. nie twierdziła czegoś podobnego w ciągu postępowania w instancjach merytorycznych, a dopiero w odpowiedzi na skargę kasacyjną broni skwapliwie tej koncepcji sądu apelacyjnego, jako dla niej nader korzystnej. Wszakże w umowie tej strony określiły istotne postanowienia umowy mającej być zawartą później, ale zaznaczyły wyraźnie, że podpisanie kontraktu kupna - sprzedaży ma nastąpić przy wpłaceniu na poczet ceny kupna sumy 35.000 zł. i to do dnia 15 kwietnia 1935 r., a w końcowym ustępie stwierdziły, iż punktacje powyższe spisane zostały jako podstawa do spisać się mającego kontraktu kupna sprzedaży. Nie może więc ulegać wątpliwości, że umowa zawarta przez strony w dniu 26 marca 1935 r. była tylko umową przedwstępną, a nie umową definitywną.

Również i dalsze zapatrywanie sądu apelacyjnego, a także i sądu I instancji, jakoby umowa z 26 marca 1935, jako umowa przedwstępna o zawarcie w przyszłości umowy o kupno i sprzedaż nieruchomości była nieważną w myśl art. 82 § 1 prawa o notariacie, nie jest trafne. Polega ono widocznie na utożsamieniu umowy przedwstępnej z umową przrzeczoną, dopiero w przyszłości zawrzeć się mającą. Atoli jak to podnosi uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań przez Komisję Kodyfikacyjną (str. 88), „nie jest słuszne zapatrywanie, że skoro strony obie zobowiązały się zawrzeć umowę określonej treści w przyszłości, to jest tak samo, jak gdyby zawarły umowę definitywnie. Przy takim bowiem obopólnie wiążącym przrzeczeniu, każda ze stron tylko może żądać zawarcia umowy, ale nie musi, jeżeli zaś żadna nie zażąda, umowa wcale nie przyjdzie do skutku“.

W myśl przepisu art. 62 § 2 k. z. umowa przedwstępna powinna być pismem stwierdzona. Ponieważ jednak w przepisie tym nie ma postanowienia, iż to stwierdzenie umowy przedwstępnej pismem ma nastąpić pod nieważnością, przeto w związku z przepisem art. 110 k. z. brak stwierdzenia umowy przedwstępnej pismem, pociągnąłby za sobą tylko to następstwo, że w razie sporu niedopuszczalnym byłoby dowód ze świadków bez zgody obu stron,

a w myśl art. 323 § 1 k. p. c. także i dowód z przesłuchania stron. Umowa przedwstępna nie stwierdzona pismem stosownie do przepisu art. 62 § 2 k. z., jest przeto mimo to ważną, ale skuteczność jej jest bardzo problematyczna, bo zależna od lojalnego przyznania przez stronę przeciwną w procesie, iż umowa taka została istotnie zawarta, gdyż nawet powoływanie się na przyznanie pozasądowe ustne tej strony przeciwnej byłoby bezskuteczne w myśl art. XIX § 1 przep. wpraw. k. p. c. i art. XI § 3 przep. wpraw. k. z.

Zawarcie umowy przedwstępnej w formie wymaganej do ważności umowy przyrzeczonej, a więc w przypadku, gdy chodzi o umowę przedwstępną o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości w formie aktu notarialnego w myśl art. 82 § 1 prawa o notariacie, jest w myśl art. 62 § 3 k. z. konieczne tylko ze względu na to, ażeby można było wymusić na stronie przeciwnej zawarcie tej umowy przyrzeczonej w trybie przewidzianym w art. 62 § 3 k. z. Ponieważ umowy przedwstępnej o kupno sprzedaż nieruchomości z 26 marca 1935 r. strony nie zawarły w formie aktu notarialnego, to ze względu na przepis art. 62 § 3 k. z. żadna ze stron nie może na stronie przeciwnej wymusić zawarcia definitywnej umowy kupna sprzedaży, atoli w myśl art. 62 § 4 k. z. służy każdej z nich prawo żądania odszkodowania z powodu niewykonania zobowiązania zawarcia umowy przyrzeczonej. Podnosi to wyraźnie uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań przez Komisję Kodyfikacyjną, że celem odróżnienia umów przedwstępnych od nieobowiązujących pertraktacji, obietnic, ofert itp., wymaga kodeks zobowiązań zachowania formy piśmiennej w celach dowodowych, że ze względu na możliwość wymuszenia zawarcia umowy przyrzeczonej w trybie art. 62 § 2 k. z. muszą być istotne postanowienia przyszłej umowy już ustalone w umowie przedwstępnej i że z tego samego względu muszą być wszelkie warunki umowy przyrzeczonej spełnione bądź już w umowie przedwstępnej, np. forma wymagana pod rygorem nieważności, bądź później, ale w każdym razie przed wyznaczeniem terminu z § 3. Gdyby natomiast te wymogi spełnione nie były, służy uprawnionemu prawo do odszkodowania. Wprawdzie w orzeczeniu z dnia 15 października 1936 C II 1219/36 Zb. urzęd. 155/37, Sąd Najwyższy wypowiedział zapatrywanie, że przepis art. 82 § 1 prawa o notariacie o konieczności zachowania formy aktu notarialnego dla umów o przejście prawa własności nieruchomości odnosi się także do układów o zawarcie takiej umowy w przyszłości z § 936 k. c. a., jednakowoż pod rządem kodeksu cywilnego austriackiego stan prawny był odmienny, gdyż § 936 tego kodeksu nie zawierał postanowień takich, jakie się mieszczą w art. 62 § 3 k. z., a w szczególności postulatu spełnienia w umowie przedwstępnej warunków potrzebnych do ważności umowy przyrzeczonej, a zwłaszcza zachowania formy, wymaganej dla umowy definitywnej. Moc wiążąca umowy przedwstępnej według § 936 k. c. a. była więc o wiele silniejsza i donioślejsza aniżeli według art. 62 k. z., gdyż strona zobowiązana mogła się uchylić

od zawarcia umowy przyrzeczonej tylko w razie zmiany stosunków, określonej w tymże § 936 k. c. a. Istotnie więc zachodziła możliwość obejścia prawa, przytoczona jako argument uzasadniający tezę przyjętą w powołanym wyżej orzeczeniu Sądu Najwyższego, iż za pomocą nieformalnej, tylko ustnie zawartej umowy z § 936 k. c. a. możnaby wymusić na kontrahencie zeznanie kontraktu definitywnego, do ważności którego ustawa wymaga uroczystej formy aktu notarialnego. Taka obawa nie zachodzi wcale pod rządem kodeksu zobowiązań, ze względu na postanowienia art. 62 § 3 k. z. i dlatego stanowisko prawne wyżej wyłuszczone nie pozostaje wcale w sprzeczności z zasadą wypowiedzianą w orzeczeniu Zb. urzęd. Nr. 155/37.

W tym sporze chodzi tylko o zwrot zadatku danego przez powódkę przy zawarciu umowy przedwstępnej, z drugiej strony zaś o zapłacenie odszkodowania umownego z przyczyny niedopełnienia tej umowy przedwstępnej i dlatego okoliczność, iż tej umowy przedwstępnej strony nie zawarły w formie aktu notarialnego, chociaż umowa przyrzeczona dotyczy przejścia własności nieruchomości, jest w myśl powyższych wywodów pozbawiona wszelkiego znaczenia prawnego i nie może mieć wpływu na wynik sporu. Rozstrzygającą jest tylko kwestia, dlaczego nie doszło do zawarcia w określonym terminie przyrzeczonej umowy o kupno sprzedaż nieruchomości pozwanych i która ze stron uchyliła się od zawarcia tej umowy. Tej kwestii sądy instancji merytorycznych skutkiem błędnej wykładni przepisu art. 62 k. z. w związku z przepisem art. 82 § 1 pr. o notariacie wcale nie rozpatrzyły, a przez to nastąpiło nierozpoznanie istoty sprawy, a tym samym pogwałcenie istotnych przepisów postępowania. Na zasadzie art. 437 k. p. c. Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną pozwanych i uchyłając zaskarżony wyrok w całości odesłał sprawę sądowi apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a w myśl art. 109 § 2 k. p. c. zastrzegł orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

315 Do art. 109 § 1 i 114 k. z.

Jeżeli strony zawarły umowę ustną, a następnie dojdzie do skutku tej umowy stwierdziły pisemnym oświadczeniem, a forma piśmienna nie była potrzebna ani do ważności tej umowy, ani też w celach dowodowych, nie może być ze skutkiem podniesiony zarzut nieważności umowy z powodu braku formy aktu notarialnego, z powodu że jeden z kontrahentów pisać nie umie.

(O. S. N. z dnia 16 marca 1937 C II 3194/36, S. A. Lwów II CA 463/36, S. O. Sambor I C 534/35).

Uzasadnienie: Chybiony jest zarzut powodów, że ugoda, zawarta przez nich z Władysławem S., jest nieważna w myśl art. 114 k. z., ponieważ nie została zawarta w formie aktu notarialnego, chociaż biorąca udział w jej zawarciu powódka Katarzyna Ł. czytać nie umie. Forma piśmienna bowiem nie była potrzebna ani do

ważności tej umowy, ani też w celach dowodowych, i strony zawarły tę umowę ustnie, a pisemne oświadczenie z daty Stryj, 17 maja 1935, jak wynika z zeznań świadka Władysława S. sporządzono dopiero po zawarciu ustnej umowy, stosownie do żądania likwidatora pozwanej Spółki Akc. Mrażnica, Sch., ażeby mu przedłożono dokument stwierdzający dojdzie do skutku tej umowy. W myśl art. 109 § 1 k. z. ważność oświadczenia woli zależna jest od zachowania szczególnej formy tylko w przypadkach, w których ustawa lub umowa wyraźnie wymaga zachowania pewnej formy pod rygorem nieważności, a żadna z tych ewentualności w danym przypadku nie zachodziła, zaś według art. 29 k. z. wolę oświadczyć można nie tylko słowami i powszechnie przyjętymi znakami, lecz i takim zachowaniem się, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia.

Zarzucona niedokładność rozprawy nie stanowi pogwałcenia przepisów postępowania i mogłaby je uzasadnić tylko wówczas, gdyby skutkiem tej niedokładności sąd nie rozpoznał istoty sprawy, czego atoli skarżący zgółła nie wykazali. W końcu orzeczenia z dnia 8 lutego 1935 Zb. Urz. nr 430/35 zaznaczył Sąd Najwyższy, że zarzuty kasacyjne powinny być ujęte tak szczegółowo, aby Sąd Najwyższy bez poszukiwań w pismach poprzednich instancji miał wyczerpujące przedstawienie wytkniętej wady, za czym, o ile chodzi o pominięcie dowodów, muszą być wyszczególnione wszelkie zaofiarowane, a niezbadane środki dowodowe. Ogólnikowy zarzut kasacji, że sąd nie dopuścił dowodu z akt, zgółła bliżej nieokreślonych i bez przytoczenia, kiedy dowód z tych akt był ofiarowany, nie czyni zażość wymogowi należytego sprecyzowania zarzutów kasacyjnych.

Nieuzasadnioną w myśl powyższych wywodów skargę kasacyjną powodów Sąd Najwyższy oddalił na zasadzie art. 436 k. p. c.

316 Do art. 110 i 431 k. z.

Fakt zaciągnięcia pożyczki przenoszącej 250 zł a nie stwierdzonej pismem może być w braku sprzeciwu strony pozwanej stwierdzony dowodem ze świadków.

(O. S. N. z dnia 7 września 1937 C II 942/37, S. A. Lwów I CA 610/36, S. O. Lwów I 2 CJ 334/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powołuje się na obie podstawy zaskarżenia z art. 426 k. p. c., bezzasadnie.

Wywód skargi kasacyjnej, zmierzający do wykazania, że między stronami procesowymi istniała spółka do handlu z nierogacizną, oraz że sporna pretensja miała być spłacona w miarę wpływów należności od odbiorców towaru, co dotąd nie nastąpiło, nie może być brany pod uwagę, albowiem z ustaleń zaskarżonego wyroku, którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 439 zd. ost. k. p. c.) wynika, że między stronami żadnej spółki tego rodzaju nie było i że sporna pretensja 5.000 zł należy się powódce z tytułu pożyczki udzielonej pozwanemu w lipcu 1934 r.

Podniesiony dopiero w skardze kasacyjnej zarzut, jakoby powódka nie mogła żądać zwrotu pożyczki, skoro ta nie została potwierdzona na piśmie (art. 431 k. z.) jest prawnie chybiony, albowiem przepis ten nie wymaga formy pisemnej pod nieważnością i w ślad za tym zaciągnięcie pożyczki wobec braku sprzeciwu ze strony pozwanego mogło być i zostało stwierdzone dowodem ze świadków (art. 110 k. z.).

Pominięcie dowodu z pisemnego oświadczenia pozwanego w przedmiocie sposobu zobowiązania się do zwrotu spornej pretensji nie stanowi pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, skoro pozwany nie stwierdził, by oświadczenie to zostało złożone za wiedzą i zgodą powódki.

Nie uzasadnia również tego zarzutu pominięcie dowodu ze świadków na fakt rzekomej spółki między stronami, skoro okoliczność ta została wyjaśniona w drodze innych dowodów i wskutek tego sądy mogły odrzucić ten dowód jako spóźniony i zmierzający jedynie do przewlekania sporu (art. 243, 231 § 2 k. p. c.), tym bardziej, że zostali przesłuchani świadkowie, którzy według twierdzeń pozwanego byli obecni przy zawarciu umowy pożyczki.

Z tych zasad, gdy żadna z podstaw zaskarżenia nie jest usprawiedliwiona, skarga kasacyjna ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

317 Do art. 134, 157 § 2 i 165 § 2 k. z.

Mężczyzna, który spowodował ciążę u kobiety w stosunku pozamałżeńskim nie jest obowiązany do odszkodowania wobec tej kobiety za rozstrój jej zdrowia wywołany przerwą ciąży, jeżeli potrzebę tego zabiegu stwierdził lekarz, a nie została przerwa ciąży wykonana z namowy owego mężczyzny, ponieważ brak związku przyczynowego między jego działaniem, a rozstrojem zdrowia kobiety.

(O. S. N. z dnia 10 czerwca 1937 C II 173/37, S. A. Lwów II CA 611/36, S. O. Brzeżany I 1 CJ 172/35).

Uzasadnienie: Skardze kasacyjnej powódki, opartej na obu podstawach zaskarżenia z art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Podstawy zaskarżenia ze stanowiska L. 2 art. 426 k. p. c. dopatruje się skarga kasacyjna w obrażeniu przepisów art. 351 k. p. c., ponieważ uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie przytacza, na jakich dowodach opiera się ustalenie w kwestii winy pozwanego skłonienia powódki do cielesnego obcowania przy nadużyciu stosunku zależności od pozwanego jako słuźbodawcy, tudzież w kwestii winy pozwanego, o ile chodzi o wywołanie rozstroju zdrowia powódki wskutek przerwy ciąży i obcowania cielesnego w krótkim czasie po zabiegu, nie wystarcza zaś zdaniem skargi kasacyjnej zaznaczenie, że powódka nie przytoczyła żadnych okoliczności faktycznych, któreby kwalifikowały działanie pozwanego w tym kierunku,

co jest także sprzeczne z zeznaniami świadka Salomona F. i powódki, a przytoczenie, że powódka chętnie tolerowała stosunki z pozwanym i niezdolność do opanowania presumowana stosunkiem zależności nie wchodziła w rachubę, jest bez znaczenia. Zarzuty są bezpodstawne.

Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom przepisów art. 351 k. p. c., jeśli z niego wynika dostatecznie, czym się sąd kierował przy wydaniu orzeczenia, a w następstwie tego strony mają możliwość wniesienia środka odwoławczego przeciwko orzeczeniu, sąd zaś wyższej instancji może prawidłowo skontrolować, czy nie uchylono przepisom prawa.

Przepisom art. 351 k. p. c. stało się zadość, ponieważ sąd apelacyjny oprócz powołania się na stan faktyczny wyroku sądu pierwszej instancji, wskazał nadto dowody, na jakich się oparł, mianowicie zeznania świadka dr Malwiny Sch., oraz biegłego, miał zatem podstawę do wniosków, że zabieg przerwania ciąży był konieczny ze względu na wady organiczne powódki.

Sam stosunek służbowy powódki jeszcze nie wykazuje tej zależności, jaka byłaby potrzebna, aby powódka znosiła stosunek z pozwanym wbrew swej woli, a na wykorzystanie tej zależności powódka ani w pozwie, ani obecnie nie przytacza żadnej okoliczności faktycznej, powołanie się zaś powódki na świadka Salomona F. i powódki, w niczym nie uchybia ustaleniom zaskarżonego wyroku i wnioskowi z tego ustalenia wysnutym, gdyż skarga kasacyjna nie przytacza w czym ta sprzeczność z zeznaniami świadka Salomona F. i powódki polega, oraz czy sprzeczność ta byłaby do tego stopnia istotna, że wpłynęłaby na wynik sprawy.

Co do stosunku pozwanego z powódką po zabiegu, sąd apelacyjny powołał się na zeznania powódki i biegłego i z okoliczności stwierdzonych przez powódkę oraz biegłego poczynił dalsze ustalenia, do czego przepis art. 249 k. p. c. dał mu należyte oparcie, gdyż okoliczności stwierdzone przez powódkę i biegłego, że powódka przed stosunkiem była wieloródką, usprawiedliwiają wniosek sądu apelacyjnego, iż stosunek powódki z pozwanym po zabiegu nie uzasadnia winy pozwanego.

Podstawa zaskarżenia z L. 2 art. 426 k. p. c. przedstawia się jako nieuzasadniona.

Naruszenie prawa materialnego z L. 1 art. 426 k. p. c. ma polegać w wykładni przepisów art. 157 § 2 k. z., o ile sąd apelacyjny nie uznaje związku przyczynowego między działaniem pozwanego a rozstrojem zdrowia powódki, przyjmując, że przerwa ciąży u powódki nastąpiła nie wskutek namowy pozwanego, lecz z powodu stwierdzenia przez lekarza potrzeby zabiegu, a co do obcowania cielesnego powódki z pozwanym w krótkim czasie po zabiegu, powódka знаła swój stan zdrowia i miała doświadczenie, a nie wykazała zawinionego działania pozwanego — jest błędne, gdyż wedle ogólnych zasad i prostego doświadczenia życiowego ten, kto się wdaje w stosunki płciowe z kobietą może i powinien liczyć się z tym,

iż zostanie ona zapłodniona oraz, że może zajdzie potrzeba przerwania ciąży, czy to wskutek właściwości organicznych kobiety, czy innych okoliczności, a w każdym razie ten kto się wdaje z kobietą, która przed kilku dniami przeżyła zabieg lekarski przerwania ciąży, ten powinien i musi wiedzieć, że obcowanie cielesne w tym okresie może spowodować uszczerbek zdrowia dla kobiety i jeśli z tego wynika rozstrój zdrowia, to sprawca, a w przypadku pozwany, nie może się tłumaczyć, że rozstrój nie należy do skutków normalnych.

Zarzuty te są chybione.

Powołany przepis normuje tylko następstwa działania, nie dotyka jednak kwestii zasadniczej, od której zależy obowiązek odszkodowania, w szczególności kwestii winy.

Skoro zaś po stronie pozwanego brak winy w sprowadzeniu niekorzystnych następstw w zdrowiu powódki, odpada tym samym kwestia następstw działania pozwanego.

Z braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną powódki oddalił.

318 Do art. 162 § 2 kod. zob.

Nie należy się renta ojcu osoby zmarłej wskutek uszkodzenia ciała, jeżeli ojciec zmarłego ma z własnych źródeł majątkowych dochody wystarczające na jego utrzymanie, tak, że od zmarłego utrzymania nie potrzebował.

(O. S. N. z dnia 30 czerwca 1937 C II 83/37, S. A. Lwów I CA 416/36, S. O. Lwów I 1 C 273/35).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na obydwóch podstawach z art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Sąd apelacyjny, oddalając powództwo także na tej podstawie, że powód nie należy do osób objętych przepisem art. 162 § 3 k. z., nie naruszył tego przepisu.

Sąd ten trafnie uznał, że do powoda, jako ojca zmarłego, odnosi się wyłącznie przepis § 2 art. 162 k. z. i wykładnia ta zgodna jest ze wspomnianym przepisem, z którego wynika, że ustawa dzieli osoby, które mogą żądać wynagrodzenia szkody z powodu śmierci zmarłego, na dwie odrębne grupy, a to pierwszą grupę objętą przepisem § 2 cyt. art., dotyczącą osób, co do których utrzymania zmarły był obowiązany z mocy ustawy i które rzeczywiście utrzymywał, oraz drugą grupę, objętą przepisem § 3 cyt. art., dotyczącą osób, którym zmarły dobrowolnie dostarczał środków utrzymania.

Dobrowolne zatem dostarczenie utrzymania w rozumieniu art. 162 § 3 k. z. jest tylko przeciwstawieniem ustawowego obowiązku alimentowania, stanowiącego podstawę odszkodowania z § 2 cyt. artykułu.

Zresztą z postanowienia § 3 tego artykułu, że osoby tam wymienione mogą żądać przyznania renty, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza ze stosunku stanu majątkowego poszkodowanych i osoby zobowiązanej do odszkodowania wynika, że odszkodowanie odpowiada względem słuszności, należy wysnuć wniosek, że nie odpowiadałoby woli prawodawcy przyznanie renty wspomnianym osobom, gdyby położenie majątkowe tych osób było tego rodzaju, że one utrzymanie tego od zmarłego nie potrzebowały.

Ponieważ w sporze ustalono, że powód utrzymania tego nie potrzebuje, gdyż dochody z jego własnych źródeł majątkowych wystarczają na utrzymanie jego wraz z jego rodziną, przeto zagadnienie, czy może być on także zaliczony do drugiej grupy, jest w przypadku właściwie obojętne.

Wywody skarżącego, że dochody z jego majątku nie mogą wystarczyć na utrzymanie jego i jego licznej rodziny, wkraczają w zakres oceny faktycznej sądu apelacyjnego, która nie podlega krytyce w postępowaniu kasacyjnym.

Bezasadnie zarzuca skarżący, jakoby sąd apelacyjny, czyniąc powyższe ustalenie, naruszył istotne przepisy postępowania, gdyż popadł rzekomo w sprzeczność z zeznaniami powoda w dowodzie.

Sąd ten, aprobując w całości motywy sądu okręgowego, oparł to ustalenie na całokształcie sprawy, w szczególności też na piśmie Starostwa Powiatowego niżańskiego z dnia 28 czerwca 1935 L. 94/op. oraz na piśmie 51 p. p. w Brzeżanach z dnia 31 lipca 1936 nr 389, powołując się o tyle na zeznania powoda, że zeznania te popieraają to ustalenie (str. 3 wyroku sądu I).

Okoliczność więc, że zeznań tych nie uwzględnił co do wszystkich szczegółów w nich przytoczonych, nie może uzasadnić zarzutu sprzeczności ustalenia z tymi zeznaniami.

Zarzut, że sąd apelacyjny powinien był badać, jakie utrzymanie dawał powód sobie i rodzinie przed tym, a obecnie o ile pogorszyło się jego położenie materialne, jako zbyt ogólnikowy nie może uzasadnić podstawy z L. 2 art. 426 k. p. c., zwłaszcza, że skarżący nie przytacza żadnych twierdzeń i dowodów, któreby przez sąd apelacyjny zostały w powyższym kierunku pominięte.

Zresztą w skardze apelacyjnej w tym względzie na wyrok sądu okręgowego się nie żalił, powyższy więc zarzut nie nadaje się i z tej przyczyny do rozpatrzenia, że skarga kasacyjna jest środkiem odwoławczym skierowanym przeciw wyrokowi II instancji, a nie I-ej instancji.

Bezasadnie dopatruje się skarżący naruszenia przepisu art. 164 k. z., że sąd apelacyjny nie przyznał przynajmniej jednorazowego odszkodowania, przesłanką bowiem takiego odszkodowania jest w każdym razie obowiązek płacenia renty, a tego sąd apelacyjny nie uznał.

W tym stanie sprawy dla braku usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych należało skargę oddalić (art. 436 k. p. c.).

319 Do art. 469 § 3 kod. zob. tudzież art. II p. 16 i III p. 10 przep. wprowadz. kod. zob.

Termin sześciomiesięcznego wypowiedzenia w razie trwania stosunku pracy przez lat dziesięć nie ma zastosowania do pracowników, będących robotnikami w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324¹⁾.

(O. S. N. z dnia 9 kwietnia 1936 C II 3000/35, S. O. Kraków I Ca 1826/35).

Uzasadnienie: Powód powołuje się w skardze kasacyjnej na obie podstawy z art. 426 k. p. c., jednak bezzasadnie.

Sąd okręgowy nie naruszył przepisu art. 469 § 3 k. z. uznając, że powodowi nie przysługuje 6 miesięczny termin wypowiedzenia na koniec kwartału kalendarzowego.

Według ustaleń tego sądu powód pracował wprawdzie u pozwanego jako robotnik od dnia 15 listopada 1918 r. do dnia 28-go września 1935 r., ale pozwany wypowiedział mu pracę jeszcze w dniu 15 marca 1935 r., a więc przed dniem 1 lipca 1935 r., w którym przepisy kod. zob. co do umów o pracę stosownie do art. XLII L. 1 i L przepisów wprowadz. kod. zob. Dz. U. poz. 599/1933 weszły w życie.

Wypowiedzenie to jest tym zdarzeniem, którego skutki prawne są właśnie obecnie przedmiotem oceny sądów.

Gdy więc zdarzenie to związane jest z istotą stosunku prawnego, a ponadto zaszło przed wspomnianym dniem 1 lipca 1935, przeto stosownie do art. XXXIX i XL przepisów pow. kod. zob. wyłącznie przepisy dotychczasowe, tj. art. 11 rozporządzenia Prez. Rzp. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników Dz. U. poz. 324 w przypadku mają mieć zastosowanie i już z tej przyczyny trafnie odmówił sąd okręgowy zastosowania art. 469 § 3 k. z.

Ponadto trafny jest pogląd sądu okręgowego, że przepis ten nie ma w ogóle zastosowania do robotników podlegających wspomnianemu rozporządzeniu Prez. Rzp. Dz. U. poz. 324/1928.

Pogląd ten zgodny jest zresztą z zasadą wyrażoną w orzeczeniu Sądu Najwyższego Nr. 297/1936 Zb. urz., które odnosi się wprawdzie do rozp. Prez. Rzp. Dz. U. poz. 323/1928 o pracownikach umysłowych, gdy jednak oba rozporządzenia Prez. Rzp., tj. Dz. U. poz. 323 i 324/1928 traktowane są jednakowo w art. II p. 16 i art. III p. 10 przep. wprowadz. kod. zob., przeto tym samym wszystko

¹⁾ Identyczne orzeczenia Sądu Najwyższego tak co do pracowników umysłowych jak i robotników są następujące: z 11 maja 1936 C II 263/36, z 4 czerwca 1936 C II 557/36, z 3 lipca 1936 C II 597/36, z 18 sierpnia 1936 C II 758/36, z 22 października 1936 C II 1325/36, z 20 listopada 1936 C II 1795/36, z 27 listopada 1936 C II 1700/36, z 1 grudnia 1936 C II 1719/36, z 12 grudnia 1936 C II 1752/36, z 30 grudnia 1936 C II 1980/36, z 8 kwietnia 1937 C II 2967/36, z 14 kwietnia 1937 C II 3054/37 i 3080/36, z 26 kwietnia 1937 C II 3180/36.

to, co Sąd Najwyższy wyjaśnił we wspomnianym orzeczeniu Nr. 297/1936 Zb. urz., odnosi się także do robotników.

Okoliczność, że pozwany sam uznawał termin wypowiedzenia 6 miesięczny dla powoda, nie zmienia istoty tego terminu, mianowicie, że pozwany, jak to sąd okręgowy ustala, uczynił to z dobrej woli, a więc nie jest tym wcale związany.

Twierdzenie, że pozwany wobec wszystkich swych pracowników stosuje 6 miesięczne wypowiedzenie, podniesione po raz pierwszy w skardze kasacyjnej, nie nadaje się, jako niedopuszczalna nowość (art. 426 k. p. c.), do rozpoznania.

Wobec tego, że wszystkie istotne dla sporu okoliczności były niesporne, zbędne było w ogóle przeprowadzenie dowodów (art. 231 § 2 k. p. c.).

Sąd okręgowy zatem nie naruszył istotnych przepisów postępowania, rozstrzygając sprawę z pominięciem dowodów powołanych przez powoda.

Dla braku usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych należało skargę oddalić (art. 436 k. p. c.). Db.

320 Do art. 191 § 1 i 195 k. z. oraz do art. 8 ust. z 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych poz. 213 Dz. U. R. P. w brzmieniu dekr. Prez. Rzp. poz. 448/35 Dz. U. R. P.

Dla uniknięcia skutków zwłoki w zapłacie odsetek od wierzytelności hipotecznej za okres dłuższy niż trzy miesiące, tj. dla zapobieżenia wypowiedzeniu przez wierzyciela kapitału wierzytelności (art. 8 ust. z 29 marca 1933, poz. 213 Dz. U. R. P.) wystarczy, jeżeli dłużnik najdalej w ostatnim dniu okresu trzymiesięcznego prześle wierzycielowi pocztą sumę pieniężną odpowiadającą trzymiesięcznej zaległości w odsetkach.

(O. S. N. z dnia 25 maja 1937 C II 93/37, S. A. Lwów II CA 578/36, S. O. Stanisławów I C 430/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna oparta na podstawach zaskarżenia z p. 1, 2 art. 426 k. p. c., jest uzasadniona.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że w przypadku mają zastosowanie przepisy kodeksu zobowiązań, skoro idzie tu o ocenę kwestii i skutków zwłoki polegającej na niewykonaniu na czas zobowiązania, a zaistniałej rzekomo w kwietniu 1935 (p. § 3 art. XL przep. wpr. k. z.).

W myśl art. 8 ust. z 29 marca 1933 poz. 213 Dz. U. R. P. w brzmieniu dekr. Prez. Rzp. poz. 448/35 Dz. U. R. P. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, uprawniony jest wierzyciel wypowiedzieć kapitał wierzytelności na wypadek, gdy dłużnik zalega z zapłatą odsetek za okres dłuższy, niż trzy miesiące.

W przypadku ustalono, że okres trzymiesięcznej zaległości w zapłacie odsetek pozwanemu kończył się w dniu 6 kwietnia 1935.

Powodowie obowiązani byli tedy, uwzględniając miejsce zamieszkania pozwanego w Krakowie dla uniknięcia skutków zwłoki przesłać pieniądze pocztą najdalej w dniu 6 kwietnia 1935 (art. 191 § 1, art. 195 k. z.).

Wbrew bowiem wywodom skargi kasacyjnej zaznaczyć należy, że nie dopiero doręczenie pieniędzy pozwanemu mogło stanowić o dacie zapłaty, a zarazem zwłoce dłużników lecz, że decydował o tym dzień nadania pieniędzy na pocztę, względnie dzień nadania zlecenia wypłaty pieniędzy pozwanemu przez P. K. O. w Krakowie, albowiem, gdyby o tym miał decydować dzień doręczenia pieniędzy przez pocztę, natenczas musiałby termin świadczenia dłużnika ulec skróceniu o czas potrzebny dla doręczenia pocztowego, co znowu nie dałoby się usprawiedliwić ani przepisem § 905 k. c. a., ani przepisem art. 191 k. z., wspominającym jedynie o kosztach i niebezpieczeństwie przesyłki pieniężnej ze strony dłużnika bez ujmy dla umownego lub ustawowego terminu świadczenia.

Za upływ terminu świadczenia mógł pozwany zatem w danym przypadku uznać dopiero taki czas po dniu 6 kwietnia 1935, któryby w uwzględnieniu ewentualności nadania posyłki pieniężnej w drodze pocztowej w dniu 6 kwietnia 1935, oraz normalnego toku czynności doręczeniowych poczty, usprawiedliwiał przyjęcie zwłoki po stronie dłużnika, uzasadniającej wypowiedzenie kapitału wierzytelności stosownie do przepisu art. 8 cyt. ust. poz. 213/33 Dz. U. R. P.

Zaskarżony wyrok wychodzi z założenia, że złożenie przez powodów pieniędzy w Kupieckim Zakładzie Spółdzielczym w Stanisławowie w sobotę 6 kwietnia z poleceniem natychmiastowej wysyłki do pozwanego w Krakowie i nadanie przez tenże Zakład na pocztę zlecenia wypłaty przez P. K. O. w Krakowie tego samego dnia lub dnia następnego uchyla skutki wypowiedzenia kapitału wysłanego przez pozwanego w dniu 8 kwietnia 1935.

Z tym stanowiskiem trudno się zgodzić, albowiem złożenie pieniędzy w Zakładzie Kupieckim w dniu 6 kwietnia 1935, nie mogłoby uchylić skutków zwłoki, o ileby się okazało, że tenże Zakład nadał pieniądze, względnie zlecenie do P. K. O. w Krakowie na pocztę, nie w tym samym dniu, lecz w dniu następnym, bo żadna ze stron nie twierdzi, jakoby wspomniany Zakład miał stanowić wobec pozwanego miejsce zapłaty długu.

Stanowcze zatem ustalenie daty, kiedy zlecenie wypłaty przez P. K. O. zostało nadane na pocztę jest w sprawie istotne dla rozstrzygnięcia kwestii zwłoki dłużników i prawa wypowiedzenia im kapitału dłużnego na zasadzie art. 8 cyt. ust. poz. 213/33 Dz. U. R. P.

Gdy to się nie stało — usprawiedliwione są obie podstawy zaskarżenia i dlatego zaskarżony wyrok ulega uchyleniu (art. 426 p. 2, 437 k. p. c.).

321 Do art. 269 k. z.

Dłużnik nie może się ze skutkiem powoływać na kryzys gospodarczy jako podstawę do udzielenia mu ulg w wykonaniu zobowiązania, jeżeli pretensja była płatna jeszcze w czasie pomyślnej koniunktury w kraju.

(O. S. N. z dnia 14 maja 1937 C II 13/37, S. A. Lwów II CA 396/36, S. O. Przemyśl I Cg 66/30).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny orzekł słusznie, że strona pozwana nie może bezwarunkowo domagać się przyznania jej jakichkolwiek ulg w wykonaniu zobowiązania, przewidzianych w art. 269 k. z., a to ze względu na zwłokę, jakiej się dopuściła w dopełnieniu swych obowiązków, gdyż to sprzeciwiałoby się zasadom dobrej wiary, które właśnie przepis art. 269 k. z. każe wziąć pod uwagę. Pozwana w piśmie przygotowawczym z dnia 7 września 1935 sama oznaczyła rok 1931 jako początek kryzysu gospodarczego w Polsce, wobec czego bezzasadnie żali się na to, że sąd apelacyjny, zaznaczając, iż ostatnia rata spornej pretensji przypadała do zapłaty w maju r. 1930, przyjął, że w całym okresie płatności pretensji koniunktura gospodarcza w Polsce była pomyślna i pozwana przy dobrej woli i przestrzeganiu kupieckiej solidności mogła pretensję powódki spłacić.

Nieuzasadniona w myśl powyższych wywodów rewizja pozwanej nie mogła odnieść skutku.

322 Do art. 288 kod. zob.

Zwalczanie czynności prawnej dłużnika, działającej na szkodę wierzyciela, przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań ocenić należy według przepisów dawniejszych, chociażby pozew wniesiony został po dniu 1-go lipca 1934 r.¹⁾.

(O. S. N. z dnia 22 kwietnia 1937 C II 3127/36, S. O. Nowy Sącz I Ca 87/36).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawach z art. 426 punkt 1 i 2 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Pierwszą z tych podstaw upatruje skarga kasacyjna w tym że sąd okręgowy z obrazą przepisu § 550 k. c. a. przyjął, iż dochodzona w sporze zaczepnym wierzytelność z tytułu kosztów sporu w łącznej kwocie 722 zł. 15 gr. przysługuje powodowi nie przeciw kontrahentce pozwanej, lecz przeciwko masie spadkowej po bhp. Leopoldzie R., chociaż dekret dziedzictwa po tym zmarłym dotychczas nie został wydany, wobec czego kontrahentka pozwanej jako oświad-

¹⁾ Identyczne orzeczenia S. N.: z 18 lutego 1936 C II 2409/35, ogłoszone w Gazecie Sądowej Warszawskiej Nr. 25 z r. 1936, z 19 grudnia 1936 C II 1836/36 i 1877/36, z 5 lutego 1937 C II 2262/36, ogłoszone w Gazecie Sądowej Warszawskiej Nr. 25 z r. 1937.

czona dziedziczka odpowiada solidarnie z innymi współdziedzicami za długi masy spadkowej.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Przedewszystkim zauważa Sąd Najwyższy, że spór niniejszy podlega osądzeniu na podstawie przepisów austriackiej ordynacji zaczepnej z 10 grudnia 1914 (Dz. p. p. austr. Nr. 337), a nie kodeksu zobowiązań, skoro zaczepiona cesja zawartą została niespornie 1 września 1931, kodeks zaś zobowiązań, który w art. XXIV § 2 przepisów wprowadczych powołaną austriacką ordynację uchylił, wszedł w życie dopiero 1 lipca 1934 (art. 50 przepisów wprowadczych).

Z niewadliwych ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że dochodzona w sporze zaczepnym wierzytelność z tytułu kosztów sporu zasądzoną została na rzecz bhp. Reginy R. od masy spadkowej po bhp. Leopoldzie R., nie zaś od kontrahentki pozwanej, nieżyjącej również Betti B.

Powodom zatem nie przysługuje przeciwko tej ostatniej z powyższego tytułu wykonalna wierzytelność, a to nawet w kwocie częściowej, odpowiadającej udziałowi Betti B. w spadku po bhp. Leopoldzie R., ponieważ, jak ustalono, dekret dziedzictwa po tym zmarłym dotychczas nie został wydany.

Gdy zaś według § 8 austr. ordynacji zaczepnej wierzyciel może zaskarżać czynności prawne celem zaspokojenia wykonalnej pretensji, powodowie zaś istnienia takiej pretensji przeciwko kontrahentce pozwanej nie wykazali, przeto słusznie z powództwem w zaskarżonym wyroku ich oddalono.

Nie zachodzi również podstawa kasacyjna z punktu 2 art. 426 k. p. c., upatrywana w pogwałceniu przepisu art. 404 k. p. c. przez to, że sąd odwoławczy dopuścił dowody na stwierdzenie nowego zarzutu pozwanych, podniesionego dopiero w odwołaniu, ponieważ wydanie tego zarządzenia procesowego należało według powołanego art. 404 k. p. c. od uznania sądu odwoławczego.

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu. Db.

323 Do art. 446 kod. zob.

Do terminów wypowiedzenia dozorczy domu umowy o pracę mają zastosowanie przepisy orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, a nie przepisy kodeksu zobowiązań¹⁾.

(O. S. N. z dnia 29 kwietnia 1937 C II 3002/36, S. O. Kraków I CA 1487/36).

Uzasadnienie: Trafny jest pogląd, że przepis art. 469/3 k. z. nie ma tu zastosowania.

Stosunek pracy dozorców domu podlega ustawie z 16 maja 1922 Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 324, o ile w danym miejscu Nadzwy-

¹⁾ Identyczne orzeczenia Sądu Najwyższego są następujące: z 12 grudnia 1936 C II 1751/36, z 18 grudnia 1936 C II 1778/36, z 29 kwietnia 1937 C II 3018/36 i 3218/36.

czajna Komisja Rozjemcza ustanowiła warunki pracy i płacy. Orzeczenia N. K. R. w związku z tą ustawą wiążą (art. 3) na żądanie samego tylko pracownika, bez względu na zgodę drugiej strony, zatem zachodzą tu wymogi art. 446 k. z., wykluczające stosowanie kodeksu zobowiązań w tym dziale pracy. Przepis art. 469/3 k. z. obejmuje tylko jeden z przypadków wypowiedzenia, w art. 469 k. z. systematycznie zestawionych, chodzi tu więc o przypadek, nie zaś o przedmiot, jak tego wymaga art. 446 k. z.

Nie ma więc podstawy prawnej, by z systemu terminów wypowiedzenia z art. 469 k. z. wybierać jeden tylko dla stosunku pracy, do którego inne terminy tego przepisu niewątpliwie nie odnoszą się.

Pozwana broniła się jednak także, że powód nie jest uprawniony do wypowiedzenia umowy pracy, oraz że pracodawca zalega z zapłatą, co według O. N. K. R. ma wykluczać ważność wypowiedzenia.

W zaskarżonym wyroku nie rozpatrzono tej obrony pozwanej, a takie naruszenie przepisu art. 411 k. p. c. mogło wpłynąć stanowczo na wynik. Art. 426/2 k. p. c. Db.

324 Do art. 469 § 3 kod. zob.

Termin sześciomiesięcznego wypowiedzenia w razie trwania stosunku pracy przez lat dziesięć nie ma zastosowania do pracowników, będących robotnikami w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 324¹⁾.

(O. S. N. z dnia 26 kwietnia 1937 C II 3180/36, S. O. Kraków I CA 2471/36).

Uzasadnienie: Wypowiedzenie umowy o pracę robotnikowi, podlegającemu przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. poz. 324) unormowane jest przepisami art. 10 lit. c, oraz art. 11 powyższego rozporządzenia.

Ponieważ w myśl art. 11 powyższego rozporządzenia termin wypowiedzenia unormowany jest jednolicie bez względu na czas trwania stosunku pracy, nie można ze względu na wejście w życie kodeksu zobowiązań z przepisu art. 469 § 3 k. z. dedukować, że wypowiedzenie unormowane było przepisami wyżej powołanego rozporządzenia w całości do wejścia w życie przepisów kodeksu

¹⁾ Identycznie z powyższą tezą została kwestia niniejsza tak co do pracowników umysłowych jak i robotników rozstrzygnięta w następujących orzeczeniach Sądu Najwyższego: z 11 maja 1936 C II 263/36, z 4 czerwca 1936 C II 557/36, z 3 lipca 1936 C II 597/36, z 18 sierpnia 1936 C II 758/36, z 22 października 1936 C II 1325/36, z 20 listopada 1936 C II 1765/36, z 27 listopada 1936 C II 1700/36, z 1 grudnia 1936 C II 1719/36, z 12 grudnia 1936 C II 1752/36, z 30 grudnia 1936 C II 1980/36, z 8 kwietnia 1937 C II 2967/36, z 9 kwietnia 1936 C II 3000/36, z 14 kwietnia 1937 C II 3054/36 i 3080/36, z 5 maja 1937 C II 3313/36, z 29 lipca 1937 C II 730/37.

zobowiązań, dotyczących umów o pracę (art. XLII p. 1 przep. wpraw. k. z.), a po wejściu w życie tych przepisów unormowane jest tylko częściowo, mianowicie o tyle, o ile stosunek pracy nie trwał lat dziesięć. Z zestawienia wyżej wymienionych przepisów o wypowiedzeniu wynika to tylko, że kodeks zobowiązań normuje wypowiedzenie odmiennie, niż rozporządzenie o umowie o pracę robotników. Przepis art. 446 k. z. nie mówi zaś o przypadku odmiennego unormowania danego przedmiotu, ale tylko o przypadku, gdy dany przedmiot nie został w ogóle objęty ustawą szczególną.

Wobec tego przepis art. 469 § 3 k. z. nie ma zastosowania do pracowników, będących robotnikami w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. poz. 324). Nie pozostawia zresztą pod tym względem żadnej wątpliwości wyrażone brzmienie przepisu art. II p. 16 przep. wpraw. k. z.

Przepis art. X § 1 przep. wpraw. k. z. postanawia, że do pracowników, objętych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. poz. 324), nie stosują się przepisy art. 458 i 459 k. z. Przepis art. X § 1 przep. wpraw. k. z. jest jednak przepisem szczególnym, który trzeba rozumieć dosłownie, a z którego nie można wyciągać w drodze wykładni żadnej ogólnej normy co do mocy obowiązującej nie wymienionych w nim przepisów kodeksu zobowiązań.

Taka ogólna norma doprowadziłaby do takiego rozszerzenia treści przepisu art. X § 1 przep. wpraw. k. z., iż oprócz przepisów art. 458 i 459 k. z. miałyby do robotników, podlegających wyżej powołanemu rozporządzeniu, zastosowanie wszystkie inne przepisy kodeksu zobowiązań bez względu na to, czy są sprzeczne z przepisami rozporządzenia o umowie o pracę robotników. Tym samym wbrew przepisowi art. III § 10 przep. wpraw. k. z. rozporządzenie o umowie o pracę robotników faktycznie nie miałoby mocy obowiązującej, a co najwyżej w niektórych przypadkach moc posiłkową w stosunku do przedmiotów, nie objętych kodeksem zobowiązań. Byłoby to w konsekwencji ponadto odwróceniem treści przepisu art. 446 k. z.

Nie zachodzi zatem podstawa kasacyjna z art. 426 p. 1 k. p. c.

Nie zachodzi również zarzucona w skardze kasacyjnej podstawa kasacyjna z art. 426 p. 2 k. p. c.. Nieprzeprowadzenie zaofiarowanego dowodu z przesłuchania stron na twierdzenia pozwu nie ma nic wspólnego z niedokładnym przeprowadzeniem rozprawy (art. 323 k. p. c.), a zresztą wobec ograniczenia się przez sądy niższych instancji do rozstrzygnięcia wyłącznie kwestii prawnej, czy przepis art. 469 § 3 k. z. obowiązuje względem pracowników, będących robotnikami w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. poz. 324) i wobec negatywnego rozstrzygnięcia tej kwestii, przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron było zupełnie zbędne.

Db.

325 Do § 14 u. hip. i §§ 1486 p. 1 i 1479 k. c. a. oraz art. 281 k. z.

Wierzytelność pochodząca z interesu życia codziennego, która jednak powstała w ramach trwałego stosunku kredytowego zabezpieczonego hipoteką kaucyjną, przedawnia się po latach 30 (§ 1479 k. c. a.), względnie po latach 20 (art. 281 k. z.), bez względu na tytuł powstania.

(O. S. N. z dnia 2 września 1937 C II 386/37, S. A. Lwów I CA 404/36, S. O. Lwów I 1 C 224/35).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny oddalił powództwo o zapłatę spornych odsetek, uznając, że roszczenie kapitałowe, od którego te odsetki biegły, uległo 3-letniemu zadawnieniu z § 1486 k. c. a.

Wyrok ten zaskarża powódka z obydwóch podstaw kasacyjnych w art. 426 k. p. c. wymienionych.

O ile skarżąca zarzuca naruszenie przepisu § 1486 L. 1 k. c. a., wywodząc, że pretensja sporna nie podpada pod pojęcie roszczeń w przepisie tym wyliczonych, to wywiodom tym nie można przyznać słuszności.

Według niewadliwych ustaleń sądu apelacyjnego, powódka na podstawie umowy kupna dostarczała stale pozwanej w ciągu dwóch lat, a to w latach 1928 i 1929 znaczne ilości zboża i mąki celem wypieku chleba. Chodziło tu o dostawę tego samego artykułu pierwszej potrzeby, przez długi okres czasu stale się powtarzającą, a należącą do zakresu interesów obydwóch stron kontraktujących i z tego już względu transakcje te podpadają pod pojęcie interesów życia codziennego, o których wspominają motywy projektu wspomnianego przepisu.

Obojętne jest, czy i od kogo powódka towar ten otrzymała i dla jakich celów był pierwotnie przeznaczony, gdyż decyduje tu ostatecznie stosunek, jaki zaistniał między stronami, a stosunek ten polegał na zwykłej sprzedaży towaru tego przez powódkę na rzecz pozwanej za ściśle oznaczoną cenę.

Bez znaczenia jest też okoliczność, że sprzedaż ta obejmowała większe ilości zboża i mąki, skutkiem czego cena kupna opiewała na stosunkowo wysokie sumy, gdyż w tym względzie wspomniany przepis żadnej granicy nie stawia i nie ogranicza zastosowania swego wyłącznie do drobnych należności.

Powołane w skardze kasacyjnej orzeczenia dotyczą przypadków mających zupełnie odmienne podłoże faktyczne, w szczególności należności architektów za stosunkowo znaczne koszty budowy, poglądy zatem tam wyrażone, nie pozostają w żadnym związku ze sprawą niniejszą. Należność sporna podlegałaby więc 3-letniemu przedawnieniu z powyższego przepisu, na przeszkodzie jednak temu stoi fakt, że stanowi ona wierzytelność hipoteczną skutkiem wpisu kaucyjnego prawa zastawu z mocy zapisu kaucyjnego z daty Lwów, dnia 17 sierpnia 1929. Sąd Najwyższy nie podziela poglądu sądu

apelacyjnego, jakoby sporna wierzytelność nie miała charakteru wierzytelności hipotecznej dlatego, że nie uzyskano specjalnie dla niej wpisu hipotecznego w ramach kaucji kaucyjnej. Pogląd ten sądu apelacyjnego narusza przepisy § 14 ust. 2 ustawy hip. i §§ 447, 451 k. c. a.

Z przepisów tych bowiem wynika, że prawo zastawu powstaje natychmiast z chwilą wpisu hipoteki kaucyjnej, tak, że każda pretensja w ramach zapisu kaucyjnego powstała, już od chwili swego zaistnienia pokryta jest tym kaucyjnym prawem zastawu, nie potrzebując wcale dla uzyskania skutków prawnych hipoteki dodatkowego jeszcze wpisu hipotecznego. Wykładnia taka odpowiada tak wspomnianemu przepisowi § 14 ust. 2 ustawy hip., który nie wymaga wcale dodatkowego wpisu specjalnych pretensji w ramach kaucji kasacyjnej, jakoteż celowi, dla którego przepis ten został wprowadzony.

Hipoteka kaucyjna bowiem różni się tym tylko od zwykłej hipoteki, że nie służy na zabezpieczenie indywidualnie oznaczonej wierzytelności, lecz na zabezpieczenie trwałego stosunku kredytowego.

Wierzytelność hipoteczna przedawnia się stosownie do § 1479 k. c. a. po latach 30, a obecnie według art. 281 k. z. z upływem lat 20, a to bez względu na tytuł powstania. Jest to bowiem koniecznym wynikiem obrotu hipotecznego, gdyż z księgi gruntowej nie zawsze może być widoczne, czy zachodzą przesłanki krótszego przedawnienia. Skutkiem tego mylnie uznał sąd apelacyjny wierzytelność kapitałową za przedawnioną.

Gdy w następstwie tego stanowiska nie wdał się sąd ten w rozpatrzenie dalszych zarzutów skargi apelacyjnej, zachodzi pogwałcenie istotnych przepisów postępowania (art. 227, 240 § 1, 351, 417 k. p. c.) należało zatem zaskarżony wyrok uchylić i zarządzić jak w sentencji (art. 437 k. p. c.).

326 Do §§ 9, 12 i 13 noweli naftowej z 9 stycznia 1907 Dz. p. p. Nr 7.

Wykreśleniu uprawnień naftowych, wygasłych przez upływ czasu, wraz z obciążającymi je bruttami, nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że uprawnienia na czas dalszy nabyła ta sama osoba, której one dotychczas służyły, jeżeli nabycie nie ma charakteru prolongaty dotychczasowych uprawnień.

(O. S. N. z dnia 9 kwietnia 1937 C II 3017/36, S. O. Jasło I CZ 302/36, S. G. Krosno L. hip. 1928/30).

Sąd Najwyższy w sprawie hipotecznej firmy G. o wpis wykreślenia wygasłych praw naftowych odnośnie pola naftowego obj. whl. 285 ks. naft. Sądu Grodzkiego w Krośnie, z powodu rekursu rewizyjnego tejże firmy zmienił uchwałę Sądu Okręgowego w Jasle i przywrócił do mocy prawnej uchwałę sądu pierwszej instancji.

Uzasadnienie: Wywodom rekursu nie można odmówić słuszności.

Sąd okręgowy mylnie przyjmuje brak legitymacji rekurentki do żądania wykreślenia wpisów, zaskarżoną uchwałą objętych, w myśl bowiem § 9 i 12 noweli naftowej z dnia 9 stycznia 1907 Nr 7 austr. Dz. p. p. oraz § 8 ustęp 2 rozporządzenia austr. Min. Sprawiedl. z dnia 15 kwietnia 1907 Nr 107 austr. Dz. p. p. rekurentka, jako wywodząca swe prawa od właściciela prawa powrotu, ma pełne prawo do żądania wykreślenia ograniczonej własności pola naftowego, wygasłej z powodu upływu umownego czasokresu, a to wraz z wszystkimi odnoszącymi się do niej obciążeniami.

Mylnie również zastosował sąd okręgowy przepis § 19 krajowej ust. naftowej z 22 marca 1908 L. 61 Dz. ust. rozp. kraj., odpowiadający przepisowi § 13 wspomnianej noweli naft. z r. 1907.

Przepis ten odnosi się wyłącznie do przedłużenia czasowo ograniczonej własności pola naftowego, w przypadku jednak takie przedłużenie w rozumieniu tego przepisu wcale nie nastąpiło.

Jak bowiem z treści uchwały sądu I jest widoczne, sąd ten wykreślił na karcie B prawo ograniczonej własności pola naftowego „Potok X“ obj. whl. 285 ks. naft. wpisane na czas do dnia 5 listopada 1921 r., a w miejsce jego wpisał na tej karcie prawo ograniczonej własności pola tego na czas od dnia 6 listopada 1921 r. do dnia 6 listopada 1934 r. w drodze przeniesienia tego wpisu z karty D wspomnianego pola naftowego. To ostatnie uprawnienie naftowe nie jest wcale prolongatą uprawnienia poprzednio istniejącego a obecnie zgasłego, lecz nowym, samoistnym uprawnieniem, niezawisłym od powyższego obecnie wykreślonego, bo opartym na odrębnym kontrakcie naftowym z dnia 11 marca 1918 r. l. rep. 2224 i 28.382 zdziałanym z właścicielką prawa powrotu.

Okoliczność, że właścicielką tak wykreślonego, jakoteż obecnie wpisanego prawa naftowego jest ta sama osoba, tj. rekurentka, nie może uzasadnić wniosku, jakoby nowe prawo naftowe na okres od 6 listopada 1921 r. do 6 listopada 1934 r. było prolongatą dawnego prawa naftowego, dotyczącego okresu do dnia 5 listopada 1921 r., gdyż oba te prawa naftowe oparte są na dwóch tytułach prawnych, nie pozostających ze sobą w związku, wskazującym na prolongatę.

Wykreśleniu spornych bruttów nie może stać na przeszkodzie powołany przez rekurentów przeciw uchwale sądu, tj. przez firmę „Stefan Batory“ i inż. Leona N. rzekome postanowienie art. VII kontraktu naftowego o dalszym używaniu szybów ropodajnych nawet po dniu 5 listopada 1921 r., albowiem ze stanowiska § 9 cyt. noweli naft. decyduje wyłącznie końcowy termin, do którego ograniczone prawo własności pola naftowego nadane zostało.

To jednak nie przesądza kwestii, czy mimo zgaśnięcia własności tego pola naftowego bruttowcom ma nadal przysługiwać udział w produkcji ze wspomnianych szybów, kwestia ta jednak wychodzi poza ramy niniejszego postępowania hipotecznego.

327 Do § 2 ustawy z 9 sierpnia 1908 Dz. p. p. Nr 162 o odpowiedzialności za ruch samochodów.

Ani właściciel, ani kierowca samochodu, przejeżdżającego powoli, nie odpowiadają za skutki spłoszenia się konia.

(O. S. N. z dnia 11 marca 1937 C II 2769/36. S. A. Kraków II CA 745/36).

Uzasadnienie: Powód przytoczył w swej skardze kassacyjnej obydwie podstawy przewidziane w art. 426 k. p. c., atoli obydwie bezzasadnie. Wobec ustaleń instancji merytorycznych, że kierowca samochodu pozwany Franciszek Z., widząc, iż koń powoda się płoszy, zatrzymał samochód, a ruszył nim ponownie z miejsca dopiero na odpowiedni znak, dany mu przez powoda i jechał mijając wóz powoda bardzo powolnie, trafny jest pogląd wyrażony w zaskarżonym wyroku, że nieszczęśliwemu wypadkowi nie można było zapobiec, mimo ostrożności przepisanej i faktycznej w prowadzeniu i obchodzeniu się z samochodem. Pozwany kierowca spostrzegłszy, że koń znowu się płoszy i staje dęba, nie mógł błyskawicznie samochodu na miejscu zatrzymać, nawet przy bardzo nieznacznej szybkości jazdy, np. 6 kilometrów na godzinę, bo i przy takiej szybkości przebywał w ciągu jednej minuty przestrzeń 100 metrów, czyli zwyż $1\frac{1}{2}$ metra w ciągu jednej sekundy, a przecież jechał samochodem ciężarowym i w dodatku naładowanym nierogacizną. Ponadto z ustalonego przebiegu nieszczęśliwego wypadku wynika, że zdarzył się on istotnie w ułamku sekundy, bo był następstwem kopnięcia powoda przez spłoszonego konia i odrzucenia go pod nadjeżdżający samochód.

Wzmianka w zaskarżonym wyroku, że „i zarzut przedawnienia nie ma miejsca“, jest istotnie dość niezrozumiała i niejasna, lecz zupełnie pozbawiona znaczenia dla wyniku sprawy. Powód nie miał bowiem potrzeby zawiadomienia kierowcy samochodu Franciszka Z. o wypadku, bo wypadek ten zdarzył się w obecności tego kierowcy, ale również nie można bez bliższego wyjaśnienia sprawy w tym kierunku przyjąć, że powód z własnej winy zaniechał o tym wypadku zawiadomić właściciela samochodu Józefa Z. w terminie 4 tygodniowym, zakreślonym w ostatnim ustępie § 6 ustawy z dnia 9 sierpnia 1908 Nr 162 dz. u. p., jeżeli się weźmie pod uwagę, że powód doznawszy bardzo ciężkich uszkodzeń ciała, został zaraz po wypadku odwieziony do szpitala, w którym przebywał do 10 stycznia 1935, po czym w dniu 1 lutego 1935 wniósł pozew w niniejszej sprawie. Jednakowoż oddalenie powództwa nastąpiło nie z przyczyny rzekomego uchybienia terminu zakreślonego w końcowym ustępie § 6 ustawy z dnia 9 sierpnia 1908 Nr 162 dz. u. p., lecz z przyczyny uchylającej wszelką odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek w myśl § 2 tej ustawy.

Całkiem chybiony jest również zarzut pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, bo przeprowadzenie dowodu z oględzin

miejsca wypadku i z opinii biegłego było zbędne, wobec należytego wyjaśnienia i ustalenia przebiegu wypadku. Sąd apelacyjny uzasadnił również należycie, z jakich przyczyn zeznaniom świadka Zofii G. odmówił wiary. Zwalczanie trafności ustaleń faktycznych sądu drugiej instancji i wykazywanie, że sąd ten powinien był powziąć ustalenia wręcz odmienne, aniżeli to uczynił, jest w postępowaniu kasacyjnym wręcz niedopuszczalne, gdyż Sąd Najwyższy związany jest przy rozpoznaniu kasacji stanem faktycznym, ustalonym w zaskarżonym wyroku (art. 439 k. p. c.).

Wobec braku usprawiedliwionych podstaw skarga kasacyjna powoda została w myśl art. 436 k. p. c. oddalona. *Db.*

328 Do §§ 1, 12, 13 i 20 ord. o zaskarżaniu czynności prawnych z 10 grudnia 1914 Nr 337, Dz. u. p. (austr.).

1. Jeżeli skutek czynności prawnej dłużnika następuje obciążenie jego nieruchomości na rzecz osoby trzeciej, wierzyciel ukrócony może domagać się ubezskutecznienia tej czynności i przeniesienia na siebie prawa zastawu na rzecz owej osoby trzeciej wpisanego według pierwszeństwa jej przysługującego.

2. Uskutecznienie takiej czynności prawnej nie może spowodować przesunięcia się praw zastawu następujących po prawie zastawu osoby trzeciej, o której wyżej mowa, a poprzedzających prawo zastawu ukróconego wierzyciela.

3. Uprawnieni z tych praw zastawu nie uzyskują też uprawnienia do zaspokojenia się z wartości nieruchomości utraconej wskutek zaskarżonej przez wierzyciela czynności prawnej, skoro sami tej czynności nie zaskarżyli.

(O. S. N. z dnia 6 września 1937 C II 1809/37, S. A. Lwów II CA 136/37, S. O. Sambor I C 244/36).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na podstawie z punktu 1 art. 426 k. p. c., nie można przyznać słuszności.

Wedłu § 13 austriackiej ordynacji o zaskarżeniu czynności prawnych z 10 grudnia 1914 nr 337 Dz. p. p. a., wchodzącej w przypadek w zastosowanie, skoro zwalczaną czynność prawną zawarto przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań (art. XXXIX przepisów wprowadzających do tego kodeksu, O. S. N. nr 263 zbioru za rok 1937), wierzyciel może dochodzić zaspokojenia swych wykonalnych wierzytelności z tego wszystkiego, co wskutek zaskarżonej czynności prawnej z majątku dłużnika ubyło, zostało pozbyte lub utracone.

W razie obciążenia majątku nieruchomego fikcyjną pretensją (co w przypadku jest poza sporem), suma wartości nieruchomości, odpowiadająca fikcyjnemu prawu zastawu, stanowi właśnie to, co z majątku dłużnika utracone zostało.

Ukrócony wierzyciel może zatem skarżyć o przeniesienie na niego prawa zastawu mieszczącego w sobie straconą wartość nieruchomości, według pierwszeństwa przysługującego przeciwnikowi. Roszczenie to, ubezpieczone według § 20 ordynacji zaczepnej, może być zrealizowane w drodze egzekucji wyroku.

Wyrok zapadający wskutek zaskarżenia czynności prawnej rodzi jedynie skutki względne między pokrzywdzonym wierzycielem a pozwanym kontrahentem dłużnika, nie ma zaś wpływu na prawa innych wierzycieli, nie biorących udziału w sporze (§§ 1 i 12 ord. zaczepnej).

Dlatego ubezskutecznienie czynności prawnej, na podstawie której wpisano prawo zastawu na rzecz przeciwnika powoda, nie może spowodować przesunięcia się praw zastawu następujących po prawie zastawu przeciwnika, a poprzedzających prawo zastawu powoda.

Nie uzyskują oni też uprawnienia do zaspokojenia się z wartości nieruchomości, utraconej wskutek zaskarżonej przez powoda czynności prawnej, skoro tej czynności sami nie zaskarżyli.

Zauważyć należy, że zasada ta została wyraźnie podkreślona w powołanym w odpowiedzi kasacyjnej art. 292 kodeksu zobowiązań, który postanawia, że wierzyciel, który czynność prawną zaskarżył ze skutkiem, wyłącza wszystkich innych wierzycieli przy poszukiwaniu zaspokojenia na tym, co skutkiem zaskarżonej czynności prawnej wyszło z majątku dłużnika, lub do niego weszło.

Zarzut odpowiedzi, że powód zmienił w skardze kasacyjnej żądanie pozwu, jest nieuzasadniony, powód bowiem we wniosku o zmianę podał jedynie odmienną stylizację tego samego żądania, z jakim w przewodzie przed sądem pierwszej instancji wystąpił.

Twierdzenie odwołania pozwanego, że dłużnik powoda posiada majątek, z którego powód może zaspokoić dochodzone w sporze pretensje, jako niczym nie poparte, Sąd Najwyższy pominął.

Z tych zasad zmieniono wyrok sądu apelacyjnego w ustępach objętych zaskarżeniem i przyznano powodowi dochodzone przez niego roszczenie o świadczenie (§ 12 ordynacji zaczepnej), odpowiednio do przepisu § 13 tej ustawy.

Odsetki od sum kapitałowych, dochodzonych przez powoda, znizono na 8% według przepisów art. 1 oraz 3(1) dekretu Prezydenta Rz. P. z 3 grudnia 1935, nr 88, poz. 545 Dz. U. Rz. P.

329

Do art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr 2/20, poz. 7) w brzmieniu ustawy z 9 kwietnia 1936 (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 222), § 1042 k. c. a. i art. 123 k. z.

1. Postanowienie ustawy poz. 222/36 przyznające wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych dotychczas zakazaną, stosuje się tylko do wypadków, które zaszły po wejściu w życie tej ustawy, tj. po 20 kwietnia 1936.

2. Powództwo o niesłuszne zbogacenie dochodzi zwrotu tych wartości materialnych, które istotnie weszły do majątku osoby zbogaczonej, nie może więc powództwo pracownika przeciw pracodawcy o zwrot niesłusznego zbogacenia kosztem nadliczbowej pracy pracownika opierać się na domniemaniu, że inaczej pracodawca musiałby przyjąć drugą siłę i ją opłacać¹⁾.

(O. S. N. z dnia 22 marca 1937 C II 2916/36, S. A. Lwów I CA 157/36, S. O. Lwów I 2 CJ 1377/33).

Uzasadnienie: Nie zachodzą zarzucone obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c.

Praca nad osiem godzin dziennie, à 48 (46) na tydzień jest zakazana i w czasie, o jaki chodzi w sporze, nie należało się za nią wynagrodzenie, podobnie jak za każdy inny czyn zabroniony przez ustawę. Za tym poglądem przemawia ustawa L. 222/36 Dz. Ust., przyznająca zapłatę także za pracę zakazaną, gdyż postanowienie to określono jako zmianę ustawy o czasie pracy, z czego wynika, że przed dniem wejścia w życie tej ustawy (20 kwietnia 1936) nie należało się wynagrodzenie za taką pracę.

Ponad roszczenie 390 zł., przyznane w tym sporze prawomocnie, powódka nie podała szczegółów faktycznych, wykazujących zbogacenie pozwanego jej pracą nadliczbową. Powództwo o niesłuszne zbogacenie dochodzi zwrotu tych tylko wartości materialnych, jakie istotnie weszły do majątku pozwanego, zatem nie może opierać się na domniemaniu, że inaczej pracodawca musiałby przyjąć drugą siłę i ją opłacać. Wykładnia, że każda praca nadliczbowa bogaci pracodawcę o koszt zaoszczędzonej drugiej siły, uzasadniałaby zapłatę za każdą pracę wzbronioną, zatem zmieniałaby ustawę o czasie pracy w ten sam sposób, jak to później uczyniła ustawa L. 222/36 Dz. Ust.

Co do roszczenia za urlopy powódka nie uzasadniła podstaw kasacji (art. 427 k. p. c.). Należność tę ocenił zresztą trafnie wyrok zaskarżony.

Wobec powyższego zbędne było dalsze badanie sprawy dzierżawy kiosku i związanej z nią przerwy w stosunku pracy powódki i badanie należności innej pracownicy, jaką pozwany musiałby opłacać przy normalnej pracy powódki, a pominięcie dowodów dalszych na te szczegóły nie naruszyło przepisu art. 243 k. p. c.

330 Do art. 1 ustawy z 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. 1933, Nr 94, poz. 734).

Ustawa powyższa nie ma zastosowania do pracowników komornika.

(O. S. N. z dnia 20 maja 1937 C II 5/37, S. O. Kraków I CA 2739/36).

¹⁾ Uwaga: Identyczne orzeczenie, o ile idzie o tezę 1., zamieszczone jest w P. P. A. poz. 90 z r. 1937.

Uzasadnienie: Nie zachodzą zarzucone obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c.

Sąd Najwyższy wyraził już pogląd, że kancelaria komornika nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy. (Zb. O. S. N. Nr 18/35). Z ustawy o czasie pracy nie należy się przeto zapłata za godziny nadliczbowej pracy u pozwanego, jako komornika.

Roszczenia za godziny nadliczbowe powód nie oparł w pozwie na umowie stron, zatem z roszczeniem takim nie może wystąpić w instancji wyższej (art. 403 i 441 k. p. c.).

Zbędne były zatem wszelkie dowody takiej umowy (art. 426/2 k. p. c.).

Ustalono, że w r. 1934 pozwany prawozlewcy powoda wyznaczył urlop na grudzień, że jednak Franciszek K. w grudniu urlopu już nie żądał. Odszkodowanie za utracony urlop należy się w razie utraty urlopu z winy pracodawcy, zatem w razie odmowy, uniemożliwiającej urlop. Skoro więc nie wykazano winy pozwanego w utracie urlopu pracownika, słusznie oddalono roszczenie zwrotu szkody.

Świadka Franciszka K. słuchano w sprawie urlopu za rok 1934, konfrontacja świadków zależy od uznania sądu (art. 298 k. p. c.) i nie zachodzą zarzucone w tym względzie podstawy z art. 426/2 k. p. c.

Db.

331 Do art. 65 ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach Dz. U. R. P. z r. 1934, Nr 55, poz. 495.

Rozwiązanie spółdzielni nie zależy od samego tylko faktu, że w działalności jej zaszły poważniejsze uchybienia przeciw prawu lub statutowi, lecz także od faktu, czy spółdzielnia nie usunęła tych uchybień w terminie wskazanym przez organ rewizyjny.

(O. S. N. z dnia 22 lipca 1937 C II 777/37, S. A. Lwów II CZ 794/36, S. O. Złoczów I 1 Rp 56/36, RS 265).

Uzasadnienie: Rozwiązanie spółdzielni na zasadzie art. 65 ustawy z dnia 29 października 1920 Dz. U. Rz. P. z r. 1934 nr 55, poz. 495, nie zależy od samego tylko faktu, że w działalności spółdzielni zaszły poważniejsze uchybienia przeciwko prawu lub statutowi, lecz także od faktu, że spółdzielnia nie usunęła ich w terminie wskazanym przez organ rewizyjny.

Przyjęcia sądów obu instancyj, że dawniejszy zarząd spółdzielni uprawiał lichwę, miał na oku przez szereg lat przede wszystkim swój interes, a działał na szkodę spółdzielni i większości jej członków, np. przy przerachowaniu swych własnych wkładów dolarowych, przy pokrywaniu strat z funduszu udziałowego, że wypłacał Radzie Nadzorczej wynagrodzenie bez uchwały właściwej władzy spółdzielni, nie usunął słowa „Bank“ z firmy spółdzielni i nie uporządkował księgowości za lata dawniejsze, uzasadniały,

choć nie każdy z tych faktów dla siebie z osobna, jednak wszystkie razem, w swej łączności, przymusowe rozwiązanie spółdzielni, gdyby wadliwości tych nie usunął i nowy zarząd spółdzielni.

W rekursie wniesionym na rozwiązanie spółdzielni przez sąd pierwszej instancji spółdzielnia wskazuje jednak na to, że dawny zarząd spółdzielni, który czynów tych się dopuścił, został uchwałą Walnego Zgromadzenia spółdzielni z dnia 9 lutego 1936 zastąpiony przez nowy zarząd, którego członkowie nie pozostają w stosunkach osobistych z członkami dawnego zarządu, a tak samo Rada Nadzorcza składała się z osób innego pokroju od dawnego składu władz spółdzielni, tudzież że na Walnym Zgromadzeniu z dnia 26 maja 1936 zmieniony został statut spółdzielni w sposób odpowiadający wymaganiom Rady spółdzielczej.

Spółdzielnia wskazała także na to, że posiada odpowiedni majątek, który jej umożliwi uporządkowanie stanu finansowego.

Mimo to sąd apelacyjny, nie wchodząc wbrew zasadom § 2 p. 5 i § 10 patentu niespornego (art. 65 ustawy o spółdzielniach) w rozpatrzenie zasadności wywodów rekursu, że spółdzielnia usunęła już wadliwości wskazane przez Radę spółdzielczą, zatwierdził uchwałę pierwszej instancji, opierając się tylko na działalności dawnego zarządu spółdzielni, bez uwzględnienia zmian, uporządkowanych przez nowy zarząd.

Leży w tym oczywiście naruszenie przepisów art. 65 ust. 1 ustawy o spółdzielniach i § 2 p. 5 oraz § 10 pat. niesp. i dlatego Sąd Najwyższy przy istnieniu warunków § 16 patentu niespornego, który w postępowaniu o rozwiązanie spółdzielni na zasadzie § 3 rozporządzenia z 25 czerwca 1934 Dz. U. R. P. nr 57, poz. 504 i art. 65 ustawy o spółdzielniach ma zastosowanie, uwzględniając wniesione zażalenie spółdzielni, nazwane rekursem rewizyjnym, uchylił zaskarżoną uchwałę i zwrócił sprawę sądowi apelowemu do ponownego rozpoznania we wskazanych powyżej kierunkach.

332 Do art. 31 lit. d) i 32 lit. d) rozp. Prez. Rzplitej z 16 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323) o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Jeżeli pracodawca korzystając z danego mu w umowie o pracę uprawnienia przenosi pracownika na inne miejsce służbowe, a pracownik odmówi pełnienia pracy na nowym miejscu służbowym, istnieje ważna przyczyna bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę z art. 32 lit. d) rozp. o prac. umysł., chociażby umowa o pracę zawierała zastrzeżenie, że przeniesienie służbowe nie może uszczuplić poborów pracownika, i chociażby istotnie pobory pracownika na nowym miejscu służbowym były niższe od poborów na dotychczasowym miejscu służbowym.

(O. S. N. z dnia 20 maja 1937 C II 74/37, S. A. Lwów I CA 474/36, S. O. Lwów I 2 CJ 707/35).

Uzasadnienie: Nie zachodzą zarzucone obie podstawy kasacyjne z art. 426 k. p. c.

Ustalono, że w myśl umowy pracy pozwany miał prawo przenieść powoda ze względów służbowych na inne leśnictwo, że przeniósł go z Rzęsny Polskiej do Plennikowa, że powód odmówił pełnienia pracy w Plennikowie, zatem słusznie przyjęto, że zaszły ważne przyczyny bezzwłocznego rozwiązania umowy pracy z art. 32 lit. *d*) rozp. prac. um.

Obojętne jest tu pytanie o kwotę poborów powoda w Plennikowie. Umowa stron zastrzega wprawdzie, że przeniesienie służbowe nie może uszczuplać poborów pracownika. Powód nie twierdził jednak w sporze, by z umowy służbowej miał prawo odmówić zgody w razie przeniesienia go na gorsze leśnictwo i nie ma podstaw do przyjęcia, że przeniesienie powoda do leśnictwa z mniejszym czy gorszym deputatem rolnym naruszało istotne warunki umowy (art. 31 lit. *d*) cyt.).

Gdy więc wykazano, że deputat rolny w Plennikowie był gorszy czy mniejszy od deputatu w Rzęśnie, powód miał jeno prawo dochodzenia we właściwej drodze różnicy poborów, a nie zachodziła ważna przyczyna rozwiązania stosunku z winy pracodawcy (art. 31 ust. *d*) cyt.).

Pozwany rozwiązał przeto umowę pracy zgodnie z ustawą (art. 32 lit. *d*) cyt.) i od dnia 1 listopada 1934 powodowi nie należy się wynagrodzenie umowne, ani nie należy się mu urlop w 1934. (Art. 3 ust. url.).

Obojętne są zatem rozważania, czy pozwany zgodził się na podwyżkę poborów powoda w Plennikowie, gdyby nawet deputat był tam istotnie mniejszy, niż w Rzęśnie i pominięcie dowodu z listu z 2 października 1934 nie mogło wpłynąć na wynik. Art. 426/2 k. p. c. Powód nie poddał pod dowód swych twierdzeń, że koniczynę mógł być zbierać trzy lata, a skoro ustalono, że jeden plon koniczyny zebrał, nie było podstawy przysądzenia mu kosztów wysiewu, ani badania, na ile lat wysiew ten mógł starczyć.

333 Do art. 78 i 88 prawa o notariacie.

1. Wyrażony w art. 78 § 1 pr. o not. w związku z art. 88 tegoż prawa zakaz używania skrótów w aktach notarialnych nie dotyczy skrótów powszechnie znanych i przyjętych.

2. Data dokumentu notarialnego, oraz inne oznaczenia czasu i cyfry, po raz pierwszy przytoczone, jeżeli oznaczenia te i cyfry wchodzą w treść samej czynności prawnej, objętej dokumentem notarialnym, muszą być pod rygorem art. 88 pr. o not. wypisane literami.

Przytoczone w § 2 zd. 2 art. 78 pr. o not. wyjątki od zasady są jedynie przykładowe.

(Orzeczenie plenarne Izby cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1937 C Prez. 5/36).

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej rozpoznawał na posiedzeniu niejawnym dnia 3 kwietnia 1937 r. wniosek ministra sprawiedliwości z dnia 16 kwietnia 1936 r. L. I C 2221/2/1/36 o wyjaśnienie w trybie art. 41 § 1 u. s. p. następujących zagadnień prawnych.

1. „Czy § 1 art. 78 pr. o not. w związku z art. 88 tegoż prawa zabrania używania tylko skrótów, wchodzących w przedmiotową treść aktu notarialnego, i pozwala na używanie skrótów powszechnie znanych i przyjętych, czy też zakaz używania skrótów odnosi się do wszelkich skrótów?“.

2. „Czy pod rygorem pozbawienia aktu notarialnego mocy dokumentu publicznego (art. 88 pr. o not.) w aktach notarialnych na zasadzie § 2 art. 78 pr. o not. muszą być wypisane literami daty i cyfry, przytoczone po raz pierwszy, czy też literami muszą być wypisane tylko te cyfry, które stanowią przedmiot samej czynności, a w związku z tym, czy przytoczone w § 2 art. 78 pr. o not. wyjątki od nakazanego wypisywania literami dat i cyfr, przytoczonych po raz pierwszy, są wymienione wyczerpująco, czy też przykładowo?“.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziów-sprawozdawców, oraz wniosków prokuratora, Sąd Najwyższy uchwalił zasadę prawną, przytoczoną na wstępie.

Uzasadnienie: Przed rozstrzygnięciem wymienionych na wstępie pytań wskazane jest rozważenie, jak regulowały sprawę skrótów i wypisywania dat oraz cyfr literami poprzednio obowiązujące przepisy w b. zaborach, polskie bowiem prawo o notariacie, jakkolwiek oparte na nowym i odrębnym akcie ustawodawczym, nie jest oderwane od dotychczasowych instytucji i przepisów prawnych, lecz stanowi ich ewolucję.

Otóż na ziemiach b. zaboru rosyjskiego obowiązywała ustawa notarialna z 14 kwietnia 1866 r. (Zw. pr. tom. XVI cz. I), wprowadzona w b. Królestwie Kongresowym 1 lipca 1876 r., która w art. 100 dopuszczała możliwość pozostawienia w akcie pustych miejsc, dokonania poprawek, dopisków i użycia skrótów o tyle, o ile stwierdzone one zostały podpisem uczestników w końcu aktu, to znaczy, o ile w końcu aktu były one omówione, a skróty przytoczone w całości, niezachowanie zaś tego warunku na mocy art. 102 ust. not. pozbawiało akt znaczenia notarialnego. Co do wypisywania zaś liczb postanawia ustawa ta w art. 99, że wszelkie sumy, liczby i daty, numery i terminy należy wypisywać co najmniej raz literami.

Na ziemiach b. zaboru austriackiego obowiązywała ordynacja notarialna z dnia 25 lipca 1871 r. austr. Dz. p. p. L. 75, która w przepisie § 44 normowała powyższą sprawę prawie identycznie z postanowieniem art. 78 § 1 i 2 polskiego prawa o notar., różniąc się jedynie w tym, że według § 46 ustawy austriackiej sąd ocenia w pojedynczych przypadkach, czy i o ile niedokładności, sprzeciwiające się przepisom § 44 i 45, osłabiają lub znoszą wiarygodność dokumentu notarialnego, gdy tymczasem uchybienie przepisom art. 78 § 1 i 2 pr. o not. pozbawia akt notarialny charakteru

dokumentu publicznego z mocy samego prawa, co powoduje także nieważność samej czynności prawnej (art. 88), o ile ważność jej zależna jest od formy aktu notarialnego.

W tym względzie przyjmuje zatem prawo o notariacie sankcję z art. 102 ros. ustawy notarialnej z dnia 14 kwietnia 1866 r.

Na terenie Ziem Zachodnich przed wejściem w życie polskiego prawa o notariacie obowiązywał art. 64 popruskiej ustawy o sądownictwie niespornym z dnia 21 września 1899 Zb. ust. prusk. str. 249, który postanawiał, że „dokumenty, wystawione przez notariuszów, i wpisy do rejestru notariuszów... powinny być pisane wyraźnie, bez skrótów“, przy czym pod pojęcie „skrótów“ literatura i orzecznictwo podciągały zgodnie tylko skróty graficzne, a nie określeniowe.

Szczególne względy powodują, że nawet kodeksy cywilne, które uznają zasadę swobody co do formy dokonywania czynności prawnej, w pewnych mniej lub więcej licznych przypadkach przepisują zachowanie określonej formy, czyniąc z niej przesłankę ważności czynności. Dotyczy to w szczególności zarówno kodeksu zobowiązań (art. 109 k. z.), jak i kodeksów dzielnicowych (§ 883 k. c. a. i § 125 n. k. c.).

Przyczyny, dla których wymieniona zasada ulega niekiedy ograniczeniu, polegają na tym, że korzyści, wynikające z ograniczenia wymienionej swobody, są istotne i powszechnie uznawane.

Pomijając wzgląd, że czynność, dokonywana przy przestrzeganiu szczególnej formy, chroni strony w lepszy sposób przed transakcjami, dokonanymi w pośpiechu i bez nakazanej rozwagi, główna korzyść takiej formy dla obrotu prawnego polega na tym, że daje ona zewnętrzny dokładny wyraz oświadczeń woli stron, stanowiąc maksimum gwarancji, iż wyrażona przez nie treść czynności odpowiada ich woli, w szczególności wyklucza ona wątpliwość co do definitywnego charakteru oświadczeń woli, usuwając w ten sposób niepewność, czy oświadczenia stron były jedynie pertraktacjami, a przede wszystkim stanowi ona raz na zawsze dowód w przyszłości, niezależny od zawodnej pamięci ludzkiej, że stwierdzona przy zachowaniu szczególnej formy czynność rzeczywiście dokonana została.

Formą, która najlepiej służy realizowaniu powyższych istotnych dla obrotu prawnego względów, jest forma dokumentu publicznego, sporządzonego przez właściwy organ publiczny zgodnie z przepisami ustawy. W związku z tym przywiązują ustawy do takiej czynności prawnej, sporządzonej z zachowaniem powyższej formy, w zakresie prowadzenia dowodu szczególne skutki, wpływające z zaufania publicznego (art. 262, 265 i 276 k. p. c.).

Obowiązujące prawo o notariacie z dnia 27 października 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609), normując sposób dokonywania czynności notarialnych, zawiera sankcje prawne w razie naruszenia nakazanej formy, nie daje jednak pozytywnej definicji dokumentu publicznego, lecz ogranicza się do stwierdzenia negatywnego (art.

88), że akt, sporządzony z naruszeniem przepisów art. 65, 70, 71, 72, 75, 78 i 84 nie ma mocy dokumentu publicznego. Oznacza to, że ich naruszenie powoduje nieważność dokonanej czynności prawnej w wypadku, gdy forma dokumentu publicznego była nakazana ustawą, albo wolą stron.

W tych warunkach wykładnia art. 78 prawa o notariacie musi być jak najbardziej ostrożna i oględna, aby nie powodować masowej nieważności aktów, co mogłoby łatwo wobec ostrej sankcji art. 88 podważyć zaufanie do aktów notarialnych w ogólności i wywołać niepewność obrotu prawnego.

Tendencją ustawy jest właśnie zapewnienie maksimum pewności i uniknięcia wszelkich niejasności w tych przypadkach, kiedy ustawa wymaga formy aktu notarialnego pod rygorem nieważności samej czynności prawnej, a ten cel byłby w zupełności zniweczony, gdyby dopuścić możliwość zbyt łatwego unieważniania aktów notarialnych (i to z mocy samego prawa) z powodu pewnych zupełnie nieistotnych uchybień, związanych z techniką spisywania tych aktów.

* * *

Przepis § 1 art. 78 pr. o not. wyraża zasadę niedopuszczalności używania skrótów w dokumentach notarialnych. Dosłowne brzmienie § 1 zatem uzasadniałoby konieczność wypisywania bez skrótów wszelkich wyrazów, użytych w dokumencie notarialnym i to nawet takich wyrazów, co do których istnieje od dawna w obrocie prawnym zwyczaj niewypisywania ich w całości, a posługiwania się skrótem powszechnie znanym, i nie budzącym żadnych wątpliwości co do znaczenia wyrażonego w skrócie pojęcia.

W szczególności wynikałoby z dosłownego trzymania się brzmienia § 1 art. 78 pr. o not., że nawet wówczas, gdy skrót według ustalonego zwyczaju jest używany zamiast samego w całości wypisanego wyrazu, używanie skrócenia stanowiłoby bez wyjątku w każdym wypadku naruszenie wymienionego przepisu. Dotyczyłoby to zaś wszelkich powszechnie znanych i używanych, a nie budzących wątpliwości skrótów, nawet używanych w aktach ustawodawczych (których wymienienie w sposób wyczerpujący jest w tym miejscu niemożliwe), które to skrócenia podaje się tutaj jedynie przykładowo: „Dz. U. R. P., k. c., art., nr, poz., dz., dr, inż., por., zł, gr, np., rozp., Min. Rol., rej., not., str., ks., ewid. itd. itd.“.

O ile chodzi o tę ostatnią kategorię skrótów, to powyższa ściśle gramatyczna wykładnia nie odpowiadałaby celowi ustawy, widocznemu z art. 83 § 1, mianowicie jasności i przejrzystości aktu. Z jednej strony bowiem użycie takich skrótów zapobiega rozwlekłości aktu, a tym samym zaciemnieniu go, z drugiej zaś strony nie może spowodować żadnych wątpliwości co do treści czynności prawnej aktem objętej.

W wypadku zatem, gdy według ustalonego zwyczaju powszechnego są w użyciu skróty pewnych wyrazów, nie mogące za-

ciemniać treści czynności prawnej, zawartej w akcie notarialnym, i wykluczające wątpliwości co do ich znaczenia u każdego rozsądnego człowieka, gdy zatem użycie skrótu nie uchybia istotnemu celowi przepisu, należy uznać użycie go za dopuszczalne, a nawet ze względu na przepis art. 83 pr. o not. za wskazane, przy czym jest obojętne, czy skróty wchodzą w przedmiotową treść aktu, czy jedynie należą do wstępu lub zakończenia aktu notarialnego (art. 84 § 1 pkt 1—4 i 7—9 pr. o not.).

Podkreślić jednak należy, że dopuszczalne są skrócenia jedynie powszechnie znane i używane, a więc, jak wyżej zaznaczono, takie, które nie mogą budzić żadnych wątpliwości u każdego rozsądnego człowieka. Tym samym wykluczone są skróty znane i używane przez pewne tylko grupy osób, np. w pewnych tylko zawodach, jak w kolejnictwie, wojskowości, inżynierii itp.

Z wyżej przytoczonych przyczyn odpowiada Sąd Najwyższy na pierwsze pytanie:

„Wyrażony w art. 78 § 1 pr. o not. w związku z art. 88 tegoż prawa zakaz używania skrótów w aktach notarialnych nie dotyczy skrótów powszechnie znanych i przyjętych“.

Przechodząc do odpowiedzi na pytanie drugie, należy przede wszystkim rozważyć, jakie znaczenie ma fakt, że prawodawca w § 2 art. 78 pr. o not. użył w zdaniu pierwszym wyrazu „powinny“, w zdaniu zaś ostatnim „muszą“.

Otóż w tym względzie Sąd Najwyższy dochodzi do wniosku, że użyte w powołanym § 2 art. 78 pr. o not. wyrazy w zdaniu pierwszym „powinny“ i w zdaniu ostatnim „muszą“ stanowią pojęcie jednoznaczne, gdyż wyraz „powinien“, użyty w innych przepisach tego prawa (na przykład § 2 art. 72 i art. 73), zawiera kategoryczny nakaz zastosowania się do przepisu, którego niezachowanie (na przykład art. 72) przewiduje nawet sankcję, wymienioną w art. 88 pr. o not., powołany więc przepis jest kategoryczny i zawiera niewątpliwy nakaz, niezastosowanie się do którego pozbawia akt mocy dokumentu publicznego. Okoliczność, że ustawa w ostatnim zdaniu używa wyrazu „muszą“, da się wyjaśnić tym, że prawodawca w interesie jasności i przejrzystości aktu notarialnego, oraz bezpieczeństwa obrotu szczególną uwagę chciał zwrócić na konieczność wypisania literami ostatecznie wyprowadzonych liczb, oraz sum, przypadających do wypłaty, nie wynika jednak z tego, by chciał nadać wyrazowi „powinny“ jedynie znaczenie porządkowe.

Za taką wykładnią logiczną przemawia to, że pojęcie „przedmiot samej czynności“, przytoczone w pytaniu drugim, jest szersze, aniżeli „ostatecznie wyprowadzone liczby i sumy, przypadające do wypłaty“, skutkiem czego też inne postanowienia aktu, jak np. terminy płatności sum, terminy, od kiedy przechodzi na kontrahenta obowiązek opłacania podatków, dalej terminy przejścia prawa do czynszów, pożytków itd., o których przepis ten nie wspomina, są tak samo istotne, jak wspomniane wyprowadzanie liczb oraz sum,

przypadających do wypłaty, tak samo stanowią przedmiot samej czynności i wchodzą w treść dokumentu notarialnego, nie ma więc podstawy do wniosku, jakoby ustawa tego rodzaju postanowienia miała zamiar odmiennie traktować tj. nie stosować do nich sankcji z art. 88 pr. o not., jeśli odnośne cyfry nie będą wypisane literami i jeżeli są pierwszy raz przytoczone.

W myśl zdania pierwszego powyższego przepisu „data dokumentu notarialnego, inne oznaczenia czasu tudzież cyfry mają być wypisane literami, jeżeli są pierwszy raz przytoczone; wyjątek od tego przepisu stanowią: numer aktu, numery katastralne, arkuszy, ksiąg hipotecznych, cyfry w inwentarzach majątkowych, działach spadkowych, obliczeniach ceny kupna i rachunkach w ogólności, jeżeli wchodzą w treść dokumentu notarialnego“. Powyższym wyjątkiem objęte są, jak wynika z powyższego wyliczenia, cyfry i liczby, które w rzeczywistości zawsze wchodzą w treść dokumentu notarialnego, stanowią bowiem zawsze treść dokonywanej czynności prawnej. Wynika z tego zatem logiczny wniosek, że warunek („jeżeli wchodzą w treść dokumentu“) nie może się odnosić do przytoczonych liczb i cyfr, wyjętych z pod nakazu, ponieważ byłby to odnośnie do nich niepotrzebny i niezrozumiały dodatek, i że wobec tego może się on odnosić jedynie do „daty dokumentu, innych oznaczeń czasu tudzież cyfr“.

Postanowienie to zatem, po wyjaśnieniu wspomnianych wątpliwości, nasuwających się ze stylizacji powyższego przepisu, należy rozumieć w ten sposób, że data dokumentu notarialnego, inne oznaczenia czasu, tudzież cyfry powinny być wypisane literami, jeżeli są pierwszy raz przytoczone i jeżeli wchodzą w treść dokumentu notarialnego; wyjątek stanowią: numer aktu, numery katastralne, arkuszy, ksiąg hipotecznych, cyfry w inwentarzach majątkowych, działach spadkowych, obliczeniach ceny kupna i rachunkach w ogólności.

Te liczby i cyfry zatem, które wchodzą w treść dokumentu notarialnego, a zostały przytoczone po raz pierwszy, mają być wypisane literami. Z tego wynika wniosek dalszy, że z wyjątkiem daty dokumentu, wyraźnie przez prawo o notar. podkreślonej, inne daty i cyfry, nie wchodzące w treść dokumentu notarialnego, nie potrzebują być wypisane literami bez względu na to, czy chodzi o oznaczenie liczby uczestników, liczby rejestrów, książeczek legitymacyjnych itd., czy też inne liczby i cyfry, objęte wstępem i zakończeniem aktu notarialnego.

O ile zaś chodzi o liczby i cyfry, wchodzące w treść dokumentu, obowiązuje odnośnie do nich zasada, że pewne liczby i cyfry, podane jako wyjątek, również nie wymagają wypisania literami, mimo, że wchodzą w treść dokumentu notarialnego. Mając na względzie rodzaj liczb i cyfr, doznających tego przywileju, należy stwierdzić, że liczby i cyfry, wyjęte z pod nakazu, nie dotyczą okoliczności błahych, a przeciwnie, odnoszą się one do okoliczności takich, co do których należało by raczej spodziewać się, że ze względu

na bezpieczeństwo obrotu prawnego wypisanie ich literami w celu uniknięcia omyłek czy nadużyć prawodawca uzna za konieczne. W szczególności dotyczą one, jak już wyżej przytoczono, między innymi liczbowego lub cyfrowego oznaczenia przedmiotu kupna, obliczenia ceny kupna, obliczeń rachunkowych w działach spadkowych itp. Jakkolwiek brzmienie przepisu zdania drugiego § 2 wskazywałoby na to, że wymienione wyżej cyfry i liczby, nie podlegające obowiązowi wypełnienia literami, stanowią wyjątek i zostały podane w sposób wyczerpujący, że tym samym wszystkie inne liczby i cyfry, wchodzące w treść aktu notarialnego, podlegają powyższemu zakazowi, nie mniej jednakże oparte jedynie na gramatycznej wykładni wymienionego przepisu rozstrzygnięcie takie należało by uznać za błędne. Jeżeli bowiem ma się na uwadze, że prawodawca w szeregu istotnych przypadków nie uznał za konieczne wypisanie liczb i cyfr literami, a wyraźnie zwolnił notariusza od obowiązku ich wypisywania, nie jest do pomyślenia, by przypadki zwolnienia były przez prawodawcę traktowane w sposób wyczerpujący, to znaczy, by odnośnie do wszelkich innych cyfr i liczb niewypisanie ich literami powodowało sankcje z art. 88 pr. o not. W szczególności nie dało by się uzasadnić żadnymi rozsądnymi względami wniosku, że niewypisanie literami w treści dokumentu np. liczby nr pozycji i dziennika ustaw, sygnatury planów inżynierskich, powołanych przez strony w czynności notarialnej, wysokości honorarium notariusza, stawek wymiaru opłat stemplowych i komunalnych i tym podobnych liczb i cyfr, nieistotnych dla treści aktu, miało powodować zastosowanie sankcji z art. 88 pr. o not.

W celu uniknięcia szkodliwego dla obrotu prawnego, a niczym nie usprawiedliwionego formalizmu, należy przeto przyjąć, że wyjątki od nakazanego wypisywania liczb i cyfr, przytoczonych po raz pierwszy, są podane tylko przykładowo, że wypisanie literami jest nakazane wyłącznie odnośnie do innego oznaczenia czasu, oraz do liczb i cyfr, po raz pierwszy przytoczonych w treści aktu notarialnego, stanowiących bezpośrednio treść dokonywanej czynności.

W związku z tym Sąd Najwyższy zauważa, że przez powyższe pojęcie treści dokumentu notarialnego należy rozumieć te oświadczenia stron (art. 84 § 1 pkt. 5), które stanowić mają czynność prawną, objętą danym aktem notarialnym, oraz fakty, o których mowa w punkcie 6 powołanego przepisu.

W świetle tych rozważań odpowiada Sąd Najwyższy na pytanie drugie :

„Data dokumentu notarialnego oraz inne oznaczenia czasu i cyfry, po raz pierwszy przytoczone, jeżeli oznaczenia te i cyfry wchodzi w treść samej czynności prawnej, objętej dokumentem notarialnym, muszą być pod rygorem w art. 88 pr. o not. wypisane literami.

Przytoczone w § 2 zd. 2 art. 78 pr. o not. wyjątki od zasady są jedynie przykładowe“.

Db.

334 Do art. 82 prawa o notariacie.

Umowa o ograniczenie służebności na nieruchomościach nie wymaga do swej ważności formy aktu notarialnego.

(O. S. N. z dnia 24 maja 1937 C II 92/37, S. A. Lwów II CA 618/36, S. O. Brzeżany I CJ 57/36).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powoda, który w niej przytoczył obydwie podstawy z art. 426 k. p. c., jest bezzasadna, a nawet wprost swawolna.

Całkiem trafny jest pogląd sądu apelacyjnego, że przedstawienie przez powoda żądań załatwionych ustępem I sentencji wyroku sądu I instancji było zupełnie wadliwe i niedopuszczalne w myśl przepisu art. 3 k. p. c., gdyż o ileby ugoda z dnia 27 listopada 1935 r., zawarta w sprawie VI C 654/35, nie wpłynęła w żadnym kierunku na zmianę uprawnień powoda przysługujących mu z mocy dekretu dziedzictwa z dnia 26 marca 1925 A III 464/24, wydanego w sprawie spadkowej po śp. Julii z Z. P. i złożonego w tej sprawie oświadczenia z dnia 17 lutego 1925, to roszczenia powoda zostałyby w pełni zaspokojone przez orzeczenie w myśl żądania, wyrażonego w ustępie II pozwu.

Przedstawienie tych niedopuszczalnych żądań o ustalenie, oddalonych ustępem I sentencji wyroku sądu I instancji było niewątpliwie wynikiem reminiscencji wniosku wpadkowego o ustalenie, przewidzianego w § 236 i 259 p. c. a., lecz według kodeksu postępowania cywilnego niedopuszczalnego.

Wręcz chybione są wywody skargi kasacyjnej, zmierzające do wykazania, że ugoda z dnia 27 listopada 1935, zawarta w sporze VI C 654/35 jest niejasna, niezrozumiała i dlatego nieważna.

Skarżący zamilcza i zapomina o tym, że przed zawarciem wspomnianej ugody ograniczył swe powództwo w sporze VI C 654/35 w ten sposób, iż żądał dopuszczenia go tylko do współposiadania parc. gr. lkat. 3367 gminy Brzeżany, chociaż pierwotnie żądał, by pozwana Genowefa P. ustąpiła zupełnie na jego rzecz z posiadania tej działki.

To ograniczenie powództwa nastąpiło z tego względu, że pozwana na parc. gr. lkat. 3367, co do której służyło powodowi prawo dożywotniego użytkowania, wybudowała dom, którego poprzednio tam nie było, a wobec tego na zasadzie przepisów §§ 517, 1037 i 1038 k. c. a. była uprawnioną żądać od powoda zwrotu choćby częściowego wyłożonych na ten cel kosztów, ileże budowa ta przyniosła powodowi korzyść i przyczyniła się do pomnożenia jego użytków.

Mając to na uwadze nie można zawartej ugody z dnia 27 listopada 1935 r. uważać za niezrozumiałą, gdyż pobudki, którymi kierowały się strony, regulując wspomnianą ugodą właśnie w taki sposób rozciągłość wykonywania służącego powodowi prawa użytkowania parc. lkat. 3367 gminy Brzeżany, są aż nadto jasne i prze-

prowadzenie jakichkolwiek dalszych dowodów w tej mierze było całkiem zbędne.

Zupełnie mylne są i dalsze wywody skarżącego, jakoby umowa stron objęta ugoda sądową z dnia 27 listopada 1935 r. była w myśl art. 82 prawa o notariacie nieważną dla braku formy aktu notarialnego, gdyż według tego przepisu w takiej formie sporządzone być mają pod nieważnością tylko umowy o przejście, ograniczenia lub obciążenia prawa własności do nieruchomości, ale nie umowy o ograniczenie służebności na nieruchomościach.

Wręcz zaś chybione było powództwo wniesione przeciwko Andrzejowi W., gdyż jako domniemany w myśl § 1237 k. c. a. zarządca majątku swej żony, wykonuje on wszelkie prawa w odniesieniu do parc. gr. lkat. 3368 gminy Brzeżany w imieniu swej żony Genowefy W., a nie w imieniu własnym.

Na zasadzie art. 436 k. p. c. Sąd Najwyższy nieuzasadnioną skargę kasacyjną powoda oddalił.

335 Do art. 4 L. 3 rozp. Prezydenta Rzplitej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323 i art. 240 § 1 i 351 k. p. c.

1. Do pracownika gminy ma zastosowanie rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych, jeżeli gmina nie ma statutów służbowych, mających znaczenie umów indywidualnych w rozumieniu art. 1 tego rozporządzenia.

2. Sądy powszechne nie są powołane do badania pod względem materialno-prawnym trafności orzeczeń dyscyplinarnych, wydanych przeciw pracownikom samorządowym przez ich władze dyscyplinarne¹⁾.

(O. S. N. z dnia 22 czerwca 1937 C II 348/37, S. A. Lwów II CA 656/36, S. O. Brzeżany I C J 2/36).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna, oparta na obydwu podstawach z art. 426 k. p. c., jest bezzasadna.

Przepis art. 4 l. 3 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 16-go marca 1928 nr 35, poz. 323 Dz. U. R. P., stanowi wyraźnie, że rozporządzenie to nie dotyczy tylko tych osób zatrudnionych w urzędach i instytucjach samorządowych, których stosunek pracy jest unormowany specjalnymi przepisami ustawowymi, lub rozporządzeniami wydanymi w wykonaniu ustaw.

Ponieważ poza sporem jest, że stosunek służbowy powoda do pozwanej gminy w ten sposób unormowany nie został, gdyż ustawa

¹⁾ Uwaga: Tezie pod 2) określonej odpowiada już orzeczenie S. N. z 5 lipca 1933 Nr. C II Rw. 1012/33 ogłoszone w P. P. A. z r. 1934 pod poz. 108, zaś uchwała S. N. w składzie 7 sędziów z 26 marca 1934 C II 2446/33 wpisana do księgi zasad prawnych przytoczona jest w orzeczeniu S. N. z 7 maja 1935 C II 88/35 P. P. A. poz. 330 z r. 1935.

gminna z 3 lipca 1896 nr 51 Dz. ust. kraj. stosunków służbowych funkcjonariuszów gminnych nie reguluje, zaś pozwana gmina żądanych statutów służbowych mających znaczenie umów indywidualnych w znaczeniu art. 1 cytowanego na wstępie rozporządzenia nie posiada, przeto trafny jest wyrażony w zaskarżonym wyroku pogląd prawny, że do powoda ma zastosowanie rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych z 16 marca 1928 poz. 323/28, nie zaś przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Moc obowiązująca tych ostatnich ustaw na urzędników samorządowych nigdy bowiem rozciągnięta nie została, zaś do zastosowania analogii na zasadzie przepisów § 7 k. c. a. brak podstaw faktycznych i prawnych.

Podstawa kasacyjna z L. 1 art. 426 k. p. c. nie jest więc usprawiedliwiona.

Bezpodstawny jest również zarzut pogwałcenia przepisów postępowania (art. 426 L. 2 k. p. c.), mającego polegać na tym, że sądy niższych instancji nie zbadały, czy orzeczenie Rady Gminnej z 29-go września 1932, zwalniające powoda ze służby z dniem 31 grudnia 1932 r., było pod względem materialno-prawnym uzasadnione (art. 250 § 1, 351, 240 § 1 k. p. c.).

Sądy powszechne nie są bowiem powołane do badania pod względem materialno-prawnym trafności orzeczeń dyscyplinarnych, wydanych przeciwko pracownikom samorządowym przez ich władze dyscyplinarne, gdyż kwestie te należą do kompetencji władz administracyjnych (uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z 26 marca 1934, wpisana do księgi zasad prawnych, zamieszczona w Zbiorze orzeczeń S. N. na rok 1934, poz. 435).

Dla braku więc usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych Sąd Najwyższy na mocy przepisów art. 436 k. p. c., skargę kasacyjną oddalił.

336 Do art. 1 (1) dekretu walutowego z 12 czerwca 1934 poz. 509 Dz. U. R. P.

Wierzyciel nie może na zasadzie art. 1 (1) dekretu walutowego przerachowywać na walutę polską swej wierzytelności opiewającej według tytułu wykonawczego na walutę obcą, a w konsekwencji nie może się też domagać ze skutkiem działania wpisu prawa zastawu na podstawie tego tytułu uzyskanego dla tej wierzytelności przerachowanej na walutę polską.

(O. S. N. z dnia 26 maja 1937 C II 211/37, S. A. Lwów II CZ 920/36, S. O. Sambor Dz. h. 1008/36).

Uzasadnienie: W myśl art. 1 (1) rozp. Prez. Rzeczp. z 12 czerwca 1934 Nr. 59, poz. 509 Dz. U. R. P. tylko dłużnikowi przysługuje prawo zapłacenia pieniędzmi polskimi wierzytelności wyrażonej w walucie zagranicznej.

Dlatego nie mógł rekurent, jako wierzyciel, przerachowywać swej wierzytelności, opiewającej według tytułu wykonawczego na obcą walutę, na pieniądze polskie, a w konsekwencji domagać się ze skutkiem działania wpisu prawa zastawu na podstawie tego tytułu dla tej wierzytelności, przerachowanej na walutę polską. Nie można tego wymogu uwidocznici, że kwota złożona stanowi ekwiwalent kwoty wyrażonej w szylingach austr., gdyż jest to tylko uzasadnienie wysokości wierzytelności złożonej, prawo zastawu jednak przez to nie zostaje zmienione i jest ważne tylko dla wierzytelności złożonej.

Ponadto przedłożone przez rekurenta poświadczenia akc. Banku Hipotecznego w Stanisławowie i Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, mające stwierdzić kurs szylinga austr. w dniu wymagalności wierzytelności, nie są dokumentami publicznymi w rozumieniu przepisów §§ 26/1, 31/1, 33 lit. a) u. hip. jak to rekurent w swym rekursie zaznacza.

Pisma te nie zawierają ani ważnego tytułu (§ 26/2), ani oznaczenia osób biorących udział w akcie prawnym (§ 27/2), ani też dat wymienionych w § 32, a koniecznych w dokumentach publicznych (§ 33 lit. a).

Poza tym wyż powołane instytucje, zwłaszcza Bank Hipoteczny, nie mogą być uważane za publiczną władzę upoważnioną ze względu na swój zakres czynności do stwierdzenia kursu obcych walut i też przedłożone poświadczenia takiego bezpośredniego stwierdzenia tego kursu nie zawierają, lecz powołują się jedynie na cedułę urzędową giełdy pieniężnej w Warszawie, a ta tylko instytucja jest do tego bezpośrednio upoważniona i jej poświadczenie wobec przepisu art. 2 (1) i 3 dekretu walutowego może być jedynie miarodajne.

Wobec tego niesłusznie zarzuca rekurent sądowi apelacyjnemu mylną ocenę faktyczną i prawną.

337 Do art. 4 rozporządzenia z 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych.

Zobowiązanie się dłużnika do zapłacenia dłużnej sumy dolarowej inną walutą według parytetu dolara z tego z dnia wystawienia skryptu dłużnego jest nieważne.

(O. S. N. z dnia 15 kwietnia 1937 C II 3044/36, S. O. Cieszyn I Ca 214/36).

Uzasadnienie: Wywodom skargi kasacyjnej na podstawie z punktu 1 art. 426 k. p. c. nie można przyznać słuszności.

Zarzut obraży w zaskarżonym wyroku przepisów art. 4 ustęp 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 czerwca 1934, o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Nr. 59, poz. 509 Dz. U. Rz. P.), jest nieuzasadniony.

Według ustaleń sądu odwoławczego pozwani w skrypcie dłużnym, stanowiącym podstawę powództwa, zobowiązali się solidarnie zwrócić powódce pożyczoną sumę 3400 dolarów amerykańskich stosownie do woli wierzycielki albo w banknotach dolarowych, albo w innej walucie, według parytetu dolara złotego w dniu podpisania skryptu dłużnego t. j. w dniu 2 grudnia 1931 r.

Trafnie uznał więc sąd okręgowy tego rodzaju zastrzeżenie za równoznaczne z klauzulą złota, przewidzianą w art. 4 ust. 1 powołanego rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, a zarazem orzekł jego nieważność, skoro strony w zastrzeżeniu tym, miernikiem wartości uczyniły złoty dolar, prawo zaś amerykańskie, w którego walucie wierzytelność pożyczkowa była wyrażona, zastrzeżenia zapłaty długu według równowartości złota uznaje za nieważne.

Okoliczność, że powódce chodziło przy zawarciu umowy o utrzymanie wartości wewnętrznej sumy pożyczkowej, nie zmienia stanu rzeczy na korzyść powódki, skoro według prawa amerykańskiego, wchodzącego w przypadku w zastosowanie, zastrzeżenia, odpowiadające klauzuli przewidzianej w przepisie art. 4 ust. 1 rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, są bezwzględnie nieważne, a więc i w przypadku, gdy stronom chodzi tylko o zabezpieczenie się przed spadkiem waluty.

Okoliczność, że według umowy powódce wolno było dochodzić zapłaty sumy pożyczkowej i odsetek w walucie dowolnie wybranej, jest bez znaczenia, ponieważ miernikiem tej waluty miał być dolar złoty, która to okoliczność nadała właśnie spornemu zastrzeżeniu cechę klauzuli złota.

Zarzut kasacji, że powódce należało przyznać z tytułu odsetek zwłoki od zaległych odsetek dalsze sumy, których powódka zresztą bliżej nie wyszczególniła (art. 427 k. p. c.), nie znajduje uzasadnienia w ustaleniach zaskarżonego wyroku, stanowiących podstawę decyzji instancji kasacyjnej (art. 439 k. p. c.), z których wynika, że pozwani opłacali raty odsetkowe stosownie do wyrażonego przez nią życzenia, we większych sumach, nie trzymając się ściśle terminów zapłaty, w umowie przewidzianych.

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu. *Db.*

338 Do § 53 rozp. min. z 26 czerwca 1924 Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 60, regulującego używanie i ochronę dróg.

Przepis § 53 o obowiązku zaopatrywania zapór w miejscach przerw komunikacji lub zatrzymania ruchu z nastaniem ciemności w światło czerwone obowiązuje także w odniesieniu do ramp kolejowych, znajdujących się na drogach publicznych.

(O. S. N. z dnia 5 kwietnia 1937 C II 3012/36, S. A. Kraków II CA 834/36).

U z a s a d n i e n i e : Skarga kasacyjna powoda, który w niej przytoczył obydwie podstawy zaskarżenia, przewidziane w art. 426

k. p. c., jest ze stanowiska pierwszej z nich uzasadniona. Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania prawnego, wyrażonego przez sąd apelacyjny w zaskarżonym wyroku, jakoby przepis § 53 rozp. Min. Robót Publicznych i Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 26-go czerwca 1924 r. Nr. 61, poz. 611 Dz. Ust., według którego zapory w miejscach przerw komunikacji, jak również wszelkie inne miejsca wymagające zatrzymania ruchu, winny być z nastaniem ciemności zaopatrzone w światło czerwone widoczne z odpowiedniej odległości, nie odnosił się do zapór na przejazdach przez tory kolejowe, dlatego bo podobnego postanowienia nie zawiera rozp. Min. Robót Publ. i Min. Kolei z dnia 2 lipca 1924 Nr. 65, poz. 641 Dz. Ust. w sprawie przepisów o skrzyżowaniu dróg publicznych z kolejami żelaznymi, ani też wydane na podstawie § 19 tego ostatniego rozporządzenia rozporządzenie Min. Komunikacji z dnia 3 lutego 1932 r. w sprawie przepisów o zabezpieczeniu ruchu na przejazdach kolejowych w poziomie szyn, ogłoszone w Nr. 13, poz. 61 Dziennika taryf i zarządzeń kolejowych, które w § 12 postanawia, że przejazdy w ożywionym ruchu kołowym, zaopatrzone w rogatki ręcznie zamykane, winny być oświetlane w porze nocnej, a postanowienie to według instrukcji udzielonych przez Min. Komunikacji Okręgowym Dyrekcjom Kolei rozumieć należy w ten sposób, że przejazd ma być oświetlony latarnią z białym światłem, zawieszoną na słupie ustawionym w takim miejscu, by światło latarni dobrze oświetlało cały teren przejazdu, oraz opuszczone drągi zaporowe pomalowane farbami koloru białego i czerwonego.

Rozporządzenie Min. Robót Publ. i Spr. Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 Nr. 61, poz. 611 Dz. Ust. zostało wydane na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Nr. 89, poz. 656 Dz. U. R. P.), który to art. pozostawia w punkcie 4 rozporządzeniu Min. Robót Publicznych i Min. Spraw Wewnętrznych uregulowanie sprawy znaków drogowych i znaków ostrzegawczych, a jako wydane na podstawie obowiązującej ustawy i ogłoszone w Dzienniku Ustaw ma w myśl art. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 31 lipca 1919 w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzp. P. Nr. 66, poz. 400 Dz. Ust. moc powszechnie obowiązującą.

Nie wymienia ono wprawdzie w § 53 wyraźnie zapór na przejazdach przez tory kolejowe, ale przez powołanie się na § 51, w którym mówi o urządzeniach ustawionych nie w miejscu przypadkowej przeszkody, lecz chwilowego wstrzymania ruchu (rogatkach) wymieniając przykładowo rogatki, w celu poboru myta drogowego, mostowego, miejskiego, załatwienia formalności granicznych itp., stosuje się niewątpliwie i do zapór na przejazdach kolejowych, jako służących również do chwilowego wstrzymania ruchu.

Nie możnaby zresztą zrozumieć, dlaczego zapory na przejazdach przez tory kolejowe nie miałyby być w nocy oświetlane lub też gorzej oświetlane, niż rogatki dla poboru myta, a mianowicie tylko

przez umieszczenie światła białego na słupie z boku stojącym, chociaż jest notorycznie znaną rzeczą, że światło czerwone jest w nocy na dalszą odległość widziane, aniżeli światło białe.

Rozporządzenie z dnia 2 lipca 1924 Nr. 65, poz. 641 Dz. Ust., wydane na zasadzie art. 7 ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych, traktuje tylko o tym, jak mają być urządzone i zbudowane skrzyżowania dróg publicznych z kolejami żelaznymi, atoli nie wspomina zgoła o znakach ostrzegawczych przed takimi skrzyżowaniami, zaś w § 19 zastrzega Ministrowi Kolei wydanie szczegółowych przepisów określających, które przejazdy winny być ostrzeżone, jakoteż porządek ich strzeżenia.

Wydane na podstawie powołanego § 19 rozp. Min. Komunikacji z dnia 3 lutego 1932 w sprawie przepisów o zabezpieczeniu ruchu na przejazdach kolejowych w poziomie szyn nie zostało ogłoszone w Dzienniku Ust. R. P., lecz tylko w Nr. 13, poz. 81 Dziennika taryf i zarządzeń kolejowych, ma zatem charakter instrukcji dotyczącej służby wewnętrznej i pozostawia władzom kolejowym oznaczenie rodzaju i sposobu strzeżenia przejazdów w poszczególnych miejscach.

Dlatego też wydane w tej mierze zarządzenia władz kolejowych podlegają badaniu przez sąd, czy wymogom bezpieczeństwa uczyniono zadość, bo od tego zawisło rozstrzygnięcie kwestii winy przedsiębiorstwa kolejowego w poszczególnych przypadkach.

Sąd okręgowy słusznie dopatrzył się winy kolei w tym, iż zapora na przejeździe kolejowym w Bronowicach małych nie była w dniu wypadku oświetlona latarnią ze światłem czerwonym.

Była ona niewątpliwie tam potrzebna, bo nie jest sporne, że poprzednio takimi latarniami umieszczonymi w środku zapory rogatki na tym przejeździe były zawsze oświetlone, a usunięto je na krótki czas przed wypadkiem, po wprowadzeniu elektrycznego oświetlenia drogi państwowej w Bronowicach małych za pomocą lamp ulicznych o nieznacznej zresztą sile żarówek, bo wynoszącej według wyjaśnień Elektrowni miejskiej w Krakowie 40 Watt.

Powodowi natomiast nie można przypisać żadnej winy w najechnaniu motocyklem na zamkniętą roгатkę, bo znak ostrzegawczy umieszczony w odległości 230 metrów od toru kolejowego zwrócił tylko jego uwagę na to, iż zbliża się do przejazdu kolejowego, ale nie powiadomił go wcale o tym, czy zapory na przejeździe kolejowym są zamknięte lub nie.

Powód mógł słusznie przyjąć, że rampa nie jest zamknięta, bo nie widział światła czerwonej latarni w miejscu rampy, a właśnie znając tę drogę, bo jeździł nią częściej, wiedział o tym, że na rogatce jest umieszczone czerwone światło.

Powodowi nie można uczynić zarzutu, że wbrew przepisowi § 36 rozp. Min. Komunikacji z dnia 15 stycznia 1933 r. Nr 9, poz. 55 Dz. Ust. jechał z szybkością większą, aniżeli taką, któraby mu

zapewniła panowanie w każdej sytuacji nad pojazdem, bo według ustaleń powód od znaku ostrzegawczego, wskazującego przejazd kolejowy zmniejszył szybkość motocyklu do 40 *km* na godzinę i gdyby roгатka kolejowa była oświetlona w sposób taki, jak to dawniej było stosowane, a co powód na podstawie znajomości dotychczasowego stanu rzeczy mógł przyjąć jako w dalszym ciągu istniejące, byłby motocykl na czas zatrzymał.

Podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, upatrywany w tym, że sąd apelacyjny bez ponownego przeprowadzenia dowodów, poczynił odmiennie od sądu I instancji ustalenia faktyczne, iż w chwili wypadku lampy elektryczne przydrożne już się świeciły, jest chybiony, gdyż, jak to Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniu z dnia 23 października 1934 Zb. Urzęd. Nr 194/35, sąd drugiej instancji nie jest związany oceną dowodową pierwszej instancji i może bez ponowienia lub uzupełnienia dowodów ocenić odmiennie od sądu I instancji, wyniki postępowania w tej instancji.

Szczegół ten zresztą, czy w chwili, gdy powód uległ wypadkowi, lampy przydrożne już się świeciły lub nie, pozbawiony jest istotnego znaczenia, albowiem według opinii biegłego świecenie się lamp drogowych pogorszyłoby nawet widzialność powoda, albowiem lampy boczne rozpraszałyby snop światła padający z reflektoru motocyklu powoda.

Ustalenie, jakie sąd apelacyjny w tym względzie powziął, przemawia jeszcze bardziej za tym, że powodowi winy wypadku nie można przypisać.

Ponieważ nie ma pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, a zaszło tylko naruszenie prawa materialnego, zaś Prokuratoria Generalna w apelacji od wyroku sądu I instancji nie podniosła żadnych zarzutów przeciwko wysokości odszkodowania przyznanego powodowi z tytułu zwrotu kosztów leczenia, naprawy motocykla, odszkodowania za zniszczenie ubrania i obniżenie wartości motocykla, lecz tylko zaskarżyła wysokość nawiazki za ból, przyznanej powodowi w wysokości 500 zł, atoli nie podała, do jakiej sumy należałoby tę nawiazkę obniżyć, przeto Sąd Najwyższy, nie znajdując ze stanowiska przepisu art. 343 k. p. c. podstawy do obniżenia tej nawiazki, zmienił na zasadzie art. 439 k. p. c. wyrok sądu apelacyjnego i przywrócił do mocy prawnej wyrok sądu I instancji.

Db.

339 Do § 109 n. j.

Do rozpoznania rekursu, wniesionego na uchwałę sądu okręgowego, którą sąd ten odmówił zatwierdzenia umowy, dotyczącej zbycia nieruchomości osoby niewłasnowolnej, powołany jest sąd apelacyjny.

(O. S. N. z dnia 12 marca 1937 C II 2809/36, S. O. Rzeszów I Nc 115/36).

Sąd Najwyższy w sprawie wniosku Marii St., doradczyni ubezwłasnowolnionego częściowo z powodu marnotrawstwa Jana St. z Lipnicy, przebywającego w Ameryce, o upoważnienie jej do sporządzenia imieniem swego kuranda kontraktu darowizny realności Lwh. 641 i 10/40 części Lwh. 642 ks. gr. gm. kat. Lipnica na rzecz swego syna Jana St. według załączonego projektu, uznał swą niewłaściwość do rozpoznania rekursu tejże doradczyni od uchwały Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 25 sierpnia 1936 I Nc 115/36, którą sąd ten odmówił jej wnioskowi o upoważnienie jej do sporządzenia imieniem swego kuranda kontraktu darowizny realności.

Uzasadnienie: Sąd Grodzki w Kolbuszowej uchwałą z dnia 28 czerwca 1925 r. sygn. L. 4/7/25 orzekł częściowo bezwłasnowolność Jana St. z Lipnicy, przebywającego w Ameryce, z powodu pijaństwa i marnotrawstwa, a żonę jego Marię St. ustanowił doradcą w myśl § 4 rozporządzenia cesarskiego z 28 czerwca 1916 Nr 207 Dz. u. p. o ubezwłasnowolnieniu.

Doradczyni bezwłasnowolnego przedłożyła Sądowi Grodzkiemu w Kolbuszowej do zatwierdzenia projekt umowy sporządzony imieniem bezwłasnowolnego, którą odstępuje tytułem darmym synowi bezwłasnowolnego Janowi St. realność Lwh. 641 i 10/40 części Lwh. 642 ks. gr. kat. Lipnica, stanowiące własność bezwłasnowolnego, z obowiązkiem spłaty dla córki bezwłasnowolnego Anny St. kwoty 1060 zł oraz zapłaty długów.

Sąd Grodzki w Kolbuszowej sporządził projekt uchwały, zatwierdzającej ten projekt umowy i przedłożył sprawę Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie w myśl § 109 n. j., lecz sąd ten wnioskowi doradczyni ubezwłasnowolnego o upoważnienie jej do zawarcia tej umowy uchwałą z dnia 25 sierpnia 1936 r. sygn. I Nc 115/36 odmówił.

Od tej uchwały wniosła doradczyni Maria St. rekurs do Sądu Najwyższego.

W przypadku mają zastosowanie przepisy § 109, 44 n. j., utrzymane w mocy dla spraw innych niż sporne art. XXV L. 2 przep. wprowadz. k. p. c., a przepis § 44 n. j. uchylony został art. I L. 2 przep. wprowadz. pr. egz., o tyle, o ile pozostaje w związku z postępowaniem egzekucyjnym.

Do rozpoznania tego rekursu w drodze instancji nie jest powołany Sąd Najwyższy, lecz sąd apelacyjny, gdyż Sąd Okręgowy w Rzeszowie — jak to z przepisu § 109 ust. 2 n. j. wynika — rozpoznawał wniosek doradczyni bezwłasnowolnego jako sąd pierwszej instancji, powołany przepis stanowi bowiem wyraźnie, że sąd grodzki jeszcze przed wygotowaniem swej uchwały przesłał akta przeprowadzonej rozprawy Trybunałowi pierwszej instancji, czyli sądowi okręgowemu (art. 419 k. p. c.).

Według przepisów § 44 n. j. w sprawie należącej do sądownictwa niespornego, jeżeli inny sąd jest właściwy, aniżeli ten, do

którego się udano, ten ostatni orzeknie uchwałą w każdym stanie postępowania z urzędu albo na wniosek swoją niewłaściwość i przekaże sprawę sądowi właściwemu.

W następstwie tego Sąd Najwyższy orzekł swoją niewłaściwość i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie jako miejscowo i rzeczowo właściwemu w toku instancji. *Db.*

340 Do § 552 ust. 4 p. c. a. w brzmieniu noweli o odciążeniu sądów z czerwca 1914 i § 559 p. c. a.

Jeżeli w postępowaniu wekslowo - nakazowym pozwany wniósł zarzuty wekslowe przed doręczeniem mu skargi wekslowej, wolno przed tym doręczeniem skargę w tym postępowaniu cofnąć bez zgody pozwanego i mimo braku zrzeczenia się roszczenia¹⁾.

(O. S. N. z dnia 10 sierpnia 1937 C II 551/37, S. A. Lwów II CA 692/36, S. O. Stanisławów II N. 146/36).

Uzasadnienie: Sąd Najwyższy zaznacza na wstępie, że uznaje za trafny pogląd sądu pierwszej instancji, iż w okresie postępowania, spowodowanego wnioskiem Wandy J. o uznanie za nieprawidłowe i nieważne doręczenie wekslowego nakazu zapłaty z dnia 8 maja 1932 matce jej Apolonii M. należało stosować przepisy procedury cywilnej z dnia 1 sierpnia 1895, a nie przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

W rzeczy samej zaś Sąd Najwyższy uznaje rewizję wniesioną przez stronę powodową za uzasadnioną w całej pełni ze stanowiska przytoczonej w niej przyczyny nieważności z § 477 L. 4 i § 503 L. 1 p. c. a. Wbrew zasadzie wyrażonej w § 80 p. c. a. sąd okręgowy wniosku Wandy J. z dnia 6 lutego 1936 o doręczenie jej pozwu i wekslowego nakazu zapłaty, wydanego dnia 8 maja 1932, przeznaczanego dla jej matki Apolonii M., a tejeż z powodu jej wcześniejszej śmierci, wbrew treści znajdującego się w aktach potwierdzenia odbioru nie doręzonego, nie udzielił powodowemu bankowi do wiadomości i oświadczenia się, chociaż chodziło o ważność prawomocnego formalnie tytułu egzekucyjnego na dość znaczną sumę. Należało to uczynić tym bardziej, że powodem i wierzycielem

¹⁾ Uwaga: Tytuł V k. p. c. o postępowaniu nakazowym (art. 458—468) nie zawiera przepisu analogicznego jak §§ 552 ust. 4 i 559 p. c. a. o cofnięciu skargi, jednak art. 467 zaznacza wyraźnie, że w braku przepisów szczególnych stosuje się w postępowaniu nakazowym przepisy k. p. c. O ile więc chodzi o cofnięcie skargi wekslowej stosować należy przepis art. 215 § 1 k. p. c., który pozwala na cofnięcie pozwu bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia — aż do wydania wyroku.

Ponieważ z zestawienia art. 462 §§ 1 i 2 art. 464 § 3 k. p. c. wynika, że wyznaczenie rozprawy w postępowaniu wekslowym musi poprzedzać doręczenie pozwu pozwanemu i wniesienie zarzutów, cofnięcie pozwu także według k. p. c. może skutecznie nastąpić mimo braku zrzeczenia się roszczenia i bez zgody pozwanego po wniesieniu zarzutów, jeśli nie poprzedziło go doręczenie pozwu.

wekslowym nie była osoba fizyczna, która może bliżej znać stosunki osobiste swego dłużnika, lecz bank państwowy, który na twierdzenie, iż osoba uchodząca za dłużnika wekslowego zmarła przed trzynastu laty, przed datą wystawienia weksłu, nie mógł natychmiast bez przeprowadzenia odpowiednich wywiadów się oświadczyć. Przez zbyt pochopne i sprzeczne z zasadą postępowania, bo bez dania możliwości stronie przeciwnej oświadczenia się na wniosek Wandy J., powzięte zarządzenie z dnia 2 kwietnia 1936 doręczenia tejże nakazu zapłaty z 8 maja 1932, dał sąd pierwszej instancji Wandzie J. pobudkę do wniesienia już w dniu 6 kwietnia 1936 zarzutów przeciwko doręczonemu jej nakazowi zapłaty, które następnie sąd ten uznał za przeszkodę, uniemożliwiającą stronie powodowej cofnięcie skargi wekslowej w stosunku do Apolonii M. Przeoczyły atoli obydwie sądy niższych instancji, że wniesienie tych zarzutów przez Wandę J. w owym okresie postępowania nie było dopuszczalne. Sąd okręgowy zaznaczył bowiem wyraźnie w uchwale z dnia 2 kwietnia 1936, że zarządzenie doręczenia Wandzie J. nakazu zapłaty z dnia 8 maja 1932 nie przesądza wcale kwestii ważności lub nieważności doręczenia tego nakazu pozwanej Apolonii M., dokonanego według dowodu doręczenia w dniu 18 maja 1932, przez co dał do poznania, że Wandzie J. nie zakreśla terminu do wniesienia zarzutów wekslowych, lecz udziela jej nakazu zapłaty w celach informacyjnych. Sąd okręgowy podniósł też to z naciskiem w swym wyroku z 18 czerwca 1936. Także i w uchwale z dnia 2 maja 1936, uznającej doręczenie pozwu i wekslowego nakazu zapłaty, dokonane rzekomo w dniu 18 maja 1932 do rąk własnych Apolonii M., za nieważne i pozbawione skutków prawnych, sąd okręgowy zapowiedział, że po prawomocności tej uchwały zarządzi doręczenie wspomnianego pozwu i wekslowego nakazu zapłaty do rąk spadkobierców Apolonii M., a nie tylko do rąk Wandy J., nie będącej zresztą jedyną i wyłączną spadkobierczynią Apolonii M.

Otóż biorąc pod uwagę stanowisko, jakie sąd okręgowy zajął całkiem jasno w powołanych swych uchwałach z dnia 2 kwietnia 1936 i z dnia 2 maja 1936 i któremu też w sposób nie dopuszczający wątpliwości dał wyraz, musi się dojść do wniosku, że Wanda J. zarzuty przeciwko nakazowi zapłaty, podane do sądu w dniu 6 kwietnia 1936, wniosła jeszcze przed doręczeniem jej skargi wekslowej i nakazu zapłaty. Moment ten ma znaczenie decydujące, bo w myśl § 232 ust. 1 p. c. a. stan sprawy wiszącej następuje dopiero z chwilą doręczenia pozwu pozwanemu. Wbrew zapowiedzi wyrażonej w uchwale z dnia 2 maja 1936 sąd okręgowy nie zarządził już później doręczenia pozwu wekslowego i wydanego nakazu zapłaty spadkobiercom Apolonii M., a w szczególności nie doręczył ich Wandzie J. Dlatego też cofnięcie przez bank powodowy pozwu przeciwko pozwanej Apolonii M. pismem procesowym z dnia 13 maja 1936 było ważne i prawnie skuteczne, po-

mimo sprzeciwu ze strony Wandy J. i mimo braku zrzeczenia się roszczenia przez stronę powodową, bo skoro w myśl § 552 ust. 4 p. c. a. (w brzmieniu noweli z dnia 1 czerwca 1914) i § 559 p. c. a. wolno skargę w postępowaniu nakazowym cofnąć bez zgody pozwanego i mimo braku zrzeczenia się roszczenia aż do chwili wniesienia zarzutów, to tym bardziej wolno to uczynić przed zawiśnięciem sporu, które powoduje dopiero doręczenie pozwu pozwanemu (§ 232 p. c. a.).

Jak to zaś wyżej wywiedziono, stan sprawy wiszącej w ogóle nie zaistniał. Dlatego postępowanie w sądach niższych instancji dotknięte jest również nieważnością z § 477 L. 6 p. c. a., bo rozstrzygnięto o sprawie nie należącej do drogi procesu cywilnego, gdyż spór wekslowy w postępowaniu nakazowym nie zaczyna się z chwilą wniesienia pozwu, lecz dopiero z chwilą wniesienia zarzutów, tych zaś nie można wnieść przed doręczeniem pozwu. I tę przyczynę nieważności, jakkolwiek wyraźnie nie zarzuconą, lecz wywiedzioną tylko ze stanowiska przyczyny rewizyjnej z § 503 L. 4 p. c. a. Sąd Najwyższy stosownie do przepisów § 240 ust. 3 oraz §§ 477 L. 6, 478 ust. 1, 494 i 513 p. c. a. wziął z urzędu pod rozwagę i w następstwie orzekł jak w sentencji.

341 Do § 35 o. e. a.

Powództwo o umorzenie prowadzonej przeciw powodowi przez pozwanego egzekucji z przyczyny zgaśnięcia egzekwowanego roszczenia wskutek kompensaty wzajemnego roszczenia, powstałego po powstaniu tytułu egzekucyjnego, ulega oddaleniu, jeżeli powód już w poprzednim sporze wystąpił z takim żądaniem i został z nim prawomocnie oddalony, chociaż w owym sporze nie opierał pozwu na zarzucie kompensaty, ale mógł z tym zarzutem wystąpić.

(O. S. N. z dnia 3 czerwca 1937 C II 99/37, S. A. Lwów II CA 632/36, S. O. Przemyśl I C 589/35).

Uzasadnienie: Powódka domagała się w pozwie umorzenia prowadzonej przeciwko niej przez pozwanego egzekucji z przyczyny zgaśnięcia egzekwowanego roszczenia wskutek kompensaty wzajemnego roszczenia, powstałego już po powstaniu tytułu egzekucyjnego.

Oba sądy niższych instancji oddaliły powództwo na tej podstawie, że powódka już poprzednio w sporze do Lcz. I Cg 39/31 z takim samym żądaniem wystąpiła i została prawomocnie oddalona, chociaż w tamtym sporze pozwu na zarzucie kompensaty nie opierała, ale mogła była z tym zarzutem wystąpić, wobec czego w myśl § 35 austr. ord. egz., jak również art. 568 § 1 k. p. c. powódka w dalszym postępowaniu utraciła prawo korzystania z zarzutu kompensaty.

W skardze kasacyjnej powódka zaskarża wyrok sądu apelacyjnego z obu przyczyn kasacyjnych w art. 426 k. p. c. wymienionych.

Przyczyny z p. 1 tego artykułu dopatruje się powódka w mylnej wykładni art. 568 § 1 k. p. c. przez rozciągnięcie wyrażenia „w dalszym postępowaniu“ na drogę nowego powództwa.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Jest poza sporem, że w przypadku postępowanie egzekucyjne toczy się według przepisów austr. ord. egz. z 27 maja 1896, za czym w myśl art. LXVII przepisów wprov. pr. o s. p. egz. do tego postępowania mają zastosowanie te pierwsze przepisy.

Skarga z § 35 austr. ord. egz. jest zamieszczona w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym, za czym do obecnego sporu ma zastosowanie ten ostatni przepis, a nie art. 568 k. p. c.

Różnica w brzmieniu obu tych przepisów zachodzi ta, że ten ostatni mówiąc o utracie prawa korzystania z zarzutów zaznacza, iż utrata ta odnosi się do „dalszego postępowania“, podczas gdy w § 35 austr. o. e. użyte jest wyrażenie „bei sonstigen Anschlusse“, a więc pod rygorem zupełnego wykluczenia zarzutu.

O ileby więc art. 568 § 1 k. p. c. nasuwał pewne wątpliwości w tym kierunku, czy wykluczenie zarzutu ograniczone jest tylko do postępowania w sporze pierwotnym, które to zapatrywanie zastępuje powódka w kasacji, to wątpliwość tę usuwa przepis miarodajnego § 35 austr. o. e. w sensie dla powódki niekorzystnym, a zgodnym z zapatrywaniem sądu apelacyjnego. Ten jeden motyw wystarczy do oddalenia powództwa, za czym odpada potrzeba rozpatrzenia dalszych zarzutów kasacji, w szczególności kwestii, czy wobec oddalenia powództwa do Lcz. I Cg 39/31 z przyczyny złego skonstruowania pozwu, co powódka utożsamia z pojęciem oddalenia z przyczyn formalnych, sąd apelacyjny słusznie przyjął stan sprawy osądzonej.

Zauważa się jedynie, że takiego stanu sąd ten nie przyjął, gdyż musiałby w myśl art. 408 § 2 i art. 409 p. 4 k. p. c. wyrok sądu I instancji z przyczyny nieważności uchylić. Sąd apelacyjny zaznaczył tylko, że stanowisko powódki zajmowane w przedmiocie identyczności zarzutu kompensaty z nieskonkretyzowanymi twierdzeniami pozwu I Cg 39/31, musiałoby doprowadzić do wniosku sprawy prawomocnie rozstrzygniętej.

W tym stanie rzeczy oddalenie skargi kasacyjnej musiało nastąpić w ślad art. 436 k. p. c.

342 Do art. 3 k. p. c. i §§ 788 i 793 k. c. a.

Dopuszczalny jest pozew o ustalenie, że część dziedziczna spadkobiercy wyczerpana została przez wypożyczenie, otrzymane za życia spadkodawcy.

(O. S. N. z dnia 5 maja 1937 C II 3014/36, S. A. Kraków II CA 806/36).

Uzasadnienie: Powodowie domagali się w pozwie ustalenia, że pozwanemu Michałowi K., jako cesjonariuszowi praw spadkowych Franciszki J. ur. K., oraz masie spadkowej po śp. Marii K., działającej przez kuratora Michała K., nie przysługuje żadna część spadku z powodu wyczerpania masy spadkowej po śp. Franciszku K. przez powziątki, policzyć się mające w myśl § 788 k. c. a. na ustawową część dziedziczną wymienionych powyżej spadkobierców, mianowicie przez otrzymane za życia spadkodawcy sumy wyposażenia.

Oba sądy niższych instancji oddaliły powództwo w powyższym zakresie, mianowicie Sąd Apelacyjny w Krakowie, wychodząc z założenia, że pozew uznać należy za skargę ustalającą z art. 3 k. p. c., że jednak brak przesłanek ustawowych do takiej skargi, gdyż wobec możliwości wniesienia pozwu o świadczenie, wniesienie pozwu o ustalenie było niedopuszczalne.

Nie wyjaśnił przy tym sąd drugiej instancji, jaki pozew o świadczenie w świetle twierdzeń pozwu uważał za dopuszczalny.

Słuszny jest wprawdzie pogląd, wyrażony w zaskarżonym wyroku, że w razie możliwości wytoczenia pozwu o świadczenie, skarga ustalająca jest niedopuszczalna, ponieważ w takim razie strona powodowa nie ma interesu prawnego w ustaleniu spornego stosunku prawnego lub prawa, atoli nie można zgodzić się ze stanowiskiem, zajętym w zaskarżonym wyroku, jakoby w danym przypadku nie było warunków do wniesienia pozwu ustalającego w myśl przepisów art. 3 k. p. c.

Interes prawny strony powodowej we wniesieniu takiego pozwu leżał w tym, że sąd spadkowy odesłał powódkę Walerię K. w postępowaniu spadkowym uchwałą z dnia 14 stycznia 1936 sygn. A 248/35/ II w myśl § 2 L. 7 pat. niesp. do drogi procesu cywilnego z jej zarzutem, dotyczącym zaprzeczenia praw do powyższego spadku, m. i. ustawowym spadkobierczyniom Franciszce J. i masie spadkowej po śp. Marii K.

Według bowiem twierdzeń Walerii K. wymienione spadkobierczynie miały zostać jeszcze za życia spadkodawcy należycie wyposażone. Zakreślił zarazem sąd spadkowy termin 30 dniowy do wytoczenia odnośnego pozwu pod rygorem, że w razie nie zachowania tego terminu będzie wydany dekret dziedzictwa, bez względu na podniesione przez Walerię K. roszczenie.

Okoliczność ta uzasadnia też przyjęcie istnienia interesu prawnego strony powodowej w bezzwłocznym ustaleniu, stanowiącego konieczny warunek pozwu z art. 3 k. p. c. Zresztą przyjęcie tego warunku uzasadnia też brzmienie § 793 k. c. a., według którego policzenie powziątków na schedę spadkową, a w związku z tym ustalenie, czy spadkobiercy, którzy otrzymali powziątki za życia spadkodawcy, nie mogą z powodu wyczerpania spuścizny żądać żadnej części spadku, powinno nastąpić jeszcze przed podziałem spadku.

Nie może również Sąd Najwyższy przychylić się do zapatrywania prawnego, wyrażonego w wyroku pierwszej instancji, a zaaprobowanego w zaskarżonym wyroku, jakoby żądanie pozwu, że pozwanym nie przysługuje żadna część spadku, było równoznaczne z ich wydziedziczeniem.

Przedewszystkiem wskazać należy, że identycznego zwrotu używa przepis § 793 k. c. a., normujący sposób policzenia powziątków (§ 788 k. c. a.) na część dziedziczną spadkobierców.

Z uzasadnienia zaś żądania pozwu okazuje się, że powodowie obu powyższych pojęć nie utożsamiają, co także w wywodach kasacji zostało zaznaczone. Słusznie bowiem, odpierając odnośny zarzut strony pozwanej i uwzględniający go pogląd wyroku sądu drugiej instancji, wywodzą, że jeśliby okazało się w przyszłości, iż prócz ujawnionego już dotychczas, pozostał jakiś dalszy majątek spadkowy po śp. Franciszku K., o którym strony zainteresowane ani w czasie przewodu spadkowego, ani w toku niniejszego sporu nie wiedziały, to ustalenie spornego stosunku prawnego, że pozwanym nie przysługuje żadna część spadku, nie stałoby na przeszkodzie w ewentualnym przyznaniu im czy to w postępowaniu spadkowym, wdrożonym co do nowoodkrytego majątku, czy też w drodze procesu, udziału w tym dodatkowo na jaw wyszłym majątku, a to z uwagi na zmieniony stan faktyczny (*clausula rebus sic stantibus*).

Stanowisko to odpowiada ustawie (§ 793 k. c. a.). Dodatkowo bowiem nadmienić należy, że nawet nadmiernie obdarzony powziątkami spadkobierca może wnieść deklarację do spadku i używać przyznania, przez co staje się odpowiedzialnym wobec wierzycieli, aczkolwiek przy podziale spadku nic nie otrzymuje (por. Krainz — Pfaff II tom, str. 689).

Zresztą, gdyby nawet stylizacja żądania pozwu budziła pod tym względem u sądu pewne wątpliwości, to możnaby przez wyraźniejsze sformułowanie tego żądania, np. przez zaznaczenie, że za podstawę orzeczenia bierze się dotychczas ujawniony, a nie dopiero w przyszłości odkryć się mający majątek spadkowy, usunąć ewentualnie istniejące obawy; nie ma zaś uzasadnionej podstawy do oddalenia powództwa z tego powodu.

Nie można też pominąć sprzeczności, zachodzącej w kwestii zasadności żądania pozwu pomiędzy wyrokiem zaocznym, zapadłym prawomocnie w sądzie procesowym dnia 24 Marca 1936 (do sygn. CJ 317/36) przeciwko Magdalenie P. i Florentynie Ł., a wyrokiem sądu procesowego, zatwierdzonym zaskarżonym wyrokiem odnośnie do pozwanych, wnoszących skargę kasacyjną.

Podstawa kasacyjna z art. 426 pkt 1 k. p. c. jest zatem uzasadniona.

Gdy sąd drugiej instancji w zaskarżonym wyroku, wychodząc z mylnego stanowiska prawnego, nie rozpatrzył sprawy w rzeczy samej na tle przepisu § 793 k. c. a., w szczególności nie ustalił spo-

sobu policzenia powziątków na ustawową część dziedziczną pozwanych (O. Gl. U. N. F. 5713, Krainz — Pfaff, str. 687, 688) i gdy brak ustaleń w kwestii niewystarczalności spuścizny na dokonanie tego policzenia, zachodzi istotna luka przewodu apelacyjnego, którą w myśl przepisu art. 434 k. p. c. z urzędu uwzględnić należy.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy uchyła w myśl przepisu art. 437 k. p. c. zaskarżony wyrok i zwraca sprawę sądowi drugiej instancji, celem ponownego rozpoznania i uzupełnienia w powyżej wskazanym kierunku.

Nie wzięto pod rozwagę wniosku kasacyjnego o oznaczenie pominiętych w wyroku apelacyjnym kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji na rzecz pozwanych Florentyny Ł. i Magdaleny P., w myśl bowiem przepisu art. 370 i art. 372 k. p. c. w razie pominięcia przez sąd orzeczenia o kosztach strona może żądać uzupełnienia wyroku w trybie wskazanym w powołanych przepisach w ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia wyroku; nie może jednak brak orzeczenia co do całości żądania pozwu, a więc też brak orzeczenia o kosztach, być zaskarżony w drodze środka odwoławczego.

Db.

343 Do art. 112 k. p. c., art. 246, 178 § 1 i § 4 k. h.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ubiegająca się o prawo ubogich, winna w zaświadczeniu władzy publicznej wykazać swój stan majątkowy dokładnie przez przedstawienie bilansu; spółka taka nawet w razie przeciążenia majątku swego ponad wartość nie może się powołać na swe zupełne ubóstwo, gdyż może pokryć opłaty sądowe przez zażądanie dopłat od spółników.

(O. S. N. z dnia 13 września 1937, C II 618/37, S. A. Lwów II CZ 1174/36, S. O. Sambor II C 6/34).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna strony pozwanej na postanowienie sądu apelacyjnego, zatwierdzającego odmowę udzielenia skarżącej prawa ubogich przez sąd pierwszej instancji, oparta na obydwóch podstawach przewidzianych w art. 426 k. p. c., jest bezzasadna. Pogląd prawny sądu apelacyjnego, że zaświadczenie Zarządu miejskiego w Borysławiu, wydane zresztą, jak z treści tego zaświadczenia wynika, na podstawie zapodań zarządcy przymusowego kopalni pozwanej Spółki, nie daje należytego obrazu stanu majątku, oraz dochodów i zadłużenia pozwanej spółki, jest zupełnie trafny. Stan majątku swego mogła pozwana wykazać o wiele dokładniej przez przedstawienie bilansu, który jako spółka z ogr. odpow. stosownie do przepisu art. 246 k. h. zarząd jej w ciągu dwóch miesięcy po upływie każdego roku obrotowego obowiązany jest sporządzić. Ponadto należy zaznaczyć, że nawet w przypadku przeciążenia długami majątku spółki ponad tegoż wartość, pozwana nie mogłaby powoływać się na swe zupełne ubóstwo, gdyż

opłaty sądowe w procesie, wynikłym z powodu działalności spółki, może pokryć przez zażądanie dopłat od spółników na zasadzie art. 178 § 1 lub § 4 k. h. Nie twierdziła zaś pozwana, ażeby i jej spółnicy znajdowali się w stanie zupełnego ubóstwa.

Zaniechanie przeprowadzenia dochodzeń przewidzianych w art. 114 k. p. c. nie uzasadnia zarzutu pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, gdyż zarządzenie takich dochodzeń zależy wyłącznie od uznania i swobodnej oceny sądu. Rzeczą strony, starającej się o przyznanie jej prawa ubogich, jest wykazać swe zupełne ubóstwo, sąd natomiast nie ma obowiązku przeprowadzać w tym celu dochodzeń.

Na zasadzie art. 436 k. p. c. Sąd Najwyższy nieuzasadnioną skargę kasacyjną pozwanej oddalił.

344 Do art. 112 k. p. c.

Osoba posiadająca majątek nie przynoszący dochodu, a wskutek tego mogąca pokryć koszty procesu tylko z pewnym uszczupleniem swego majątku, nie może być uważana za zupełnie „ubogą“ w rozumieniu art. 112 k. p. c.

(O. S. N. z dnia 1 lutego 1937 C II 2379/36, S. A. Lwów II CA 208/36, S. O. Kołomyja I 1 C 299/35).

Uzasadnienie: Powód zaskarża postanowienie sądu apelacyjnego z obydwóch podstaw kasacyjnych art. 426 k. p. c., jednak bezzasadnie.

Według ustaleń sądu apelacyjnego, powód uchodzi za zamożnego gospodarza, posiada bowiem około 5 morgów gruntu wraz z zabudowaniami gospodarskimi, ponadto konia i dwie krowy.

W świetle tych ustaleń wniosek prawny sądu apelacyjnego, że powód nie może być uważany za zupełnie ubogiego w rozumieniu art. 112 k. p. c., nie może uzasadnić zarzutu naruszenia tego przepisu.

Zarzut skarżącego, iż bez naruszenia substancji swego majątku nie byłby w stanie uiścić opłat sądowych, wynoszących obecnie około 350 zł, nie może być uwzględniony, gdyż, jak już Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr 50/1935 Zb. Urz. wyjaśnił, osoba posiadająca majątek nie przynoszący dochodu, a wskutek tego mogąca pokryć koszty procesu tylko z pewnym uszczupleniem swego majątku, nie może być uważana za zupełnie „ubogą“ w rozumieniu art. 112 k. p. c.

Zarzut skarżącego, że sąd apelacyjny powinien był zbadać nie tylko ilość, ale i jakość, oraz wartość gruntu powoda, nie może uzasadnić pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, gdyż przepis art. 114 k. p. c. nie nakłada na sąd obowiązku przeprowadzenia dochodzeń w przepisie tym przewidzianych.

Dla braku zatem usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych należało skargę oddalić (art. 436 k. p. c.).

345 Do art. 114 i 427 k. p. c.

1. Zażalenie na postanowienie sądu apelacyjnego oddalające wniosek strony o przyznanie prawa ubogich rozpoznaje Sąd Najwyższy jako skargę kasacyjną.

2. Sąd nie ma obowiązku przeprowadzania dochodzeń celem ustalenia rzeczywistego stanu majątkowego strony ubiegającej się o prawo ubogich.

(O. S. N. z dnia 19 sierpnia 1937 C II 430/37; S. A. Lwów II CA 404/36, S. O. Stanisławów I Cz 241/33).

Uzasadnienie: Pozwani zaskarżyli postanowienie sądu apelacyjnego, oddalające ich wniosek o przyznanie prawa ubogich, niewłaściwie zażaleniem, zamiast skargą kasacyjną (por. uchwałę całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1934 Zbiór Urzęd. z r. 1934, zeszyt VII, nr 434).

Mimo to Sąd Najwyższy nie odrzucił zażalenia, ponieważ odpowiada przepisowi art. 427 k. p. c.

Skarga kasacyjna, oparta według jej wywodów na obydwu podstawach zaskarżenia z art. 426 k. p. c., jest bezzasadna.

Strona powinna wykazać sądowi swoje zupełne ubóstwo (art. 112 k. p. c.); sąd nie ma obowiązku przeprowadzania dochodzeń celem ustalenia rzeczywistego stanu majątkowego strony, ubiegającej się o prawo ubogich (art. 114 § 1 k. p. c.), ani też przeprowadzenia w tym celu postępowania dowodowego (art. 122 k. p. c.).

Dlatego pozwani winni byli już w pierwszej instancji nie tylko wymienić, ale i wykazać swoje długi, czego nie zrobili.

Przedstawienie tych długów i oświadczenie gotowości przedłożenia dowodów pisemnych przy ponownym przesłuchaniu pozwanych na żądanie sądu jest w przewodzie kasacyjnym spóźnione (art. 426 i 439 k. p. c.) i nie może być wzięte pod uwagę.

Sąd apelacyjny ustalił, że pozwani są właścicielami ²⁴/₂₈ części realności w Delatynie, na której znajduje się dom; pozwani zeznali, że pozwany Hersz N. jest współwłaścicielem w ¹²/₂₈ częściach, a w zażaleniu podają swój udział w wysokości ¹⁶/₂₈ (według skryptu dłużnego z daty Delatyn, dnia 2 grudnia 1932 UH. 1399/32) i zarzucają, że Posterunek Policji Państwowej w Delatynie bezpodstawnie podał wartość realności na 8.000 do 10.000 zł., ale zarzutu nie usprawiedliwili.

Żądanie ich, aby wartość realności ocenili biegli, jest wobec przytoczonych już wyżej przepisów art. 112, 114 § 1 i 122 k. p. c. nieuzasadnione.

W każdym razie wartość udziału pozwanych (¹⁶/₂₈) nawet przy wartości realności, którą oni podają (4.500 zł.), przedstawiałaby kwotę 2.571 złotych, a w tym stanie nie można ich uznać za zupełnie ubogich.

Uzupełnienie wywodów zażalenia jako spóźnione, ulega odrzuceniu (art. 431 k. p. c.).

346 Do art. 115 k. p. c.

Obywatelom Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nie przyznaje się w Polsce prawa ubogich wobec braku wzajemności.

(O. S. N. z dnia 22 marca 1937 C II 2973/36, S. A. Lwów II CZ 883/36, S. O. Złoczów I 1 C 205/36).

Uzasadnienie: Sąd apelacyjny zatwierdził postanowienie Sądu okręgowego, cofające przyznane powódce prawo ubogich, na tej podstawie, że powódka jest obywatelką Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki, a według wyjaśnienia Ministerstwa Sprawiedliwości wzajemność nie zachodzi (art. 115 k. p. c.).

Powódka zaskarża postanowienie sądu apelacyjnego z obu przyczyn w art. 426 k. p. c. wymienionych, a uzasadnia je tym, że jest bezpaństwowcem, co ma wynikać z zaświadczenia pobytu Starostwa w Brodach z 1 października 1935.

Zarzut ten jest słuszny.

W myśl art. 262 k. p. c. dokumenty sporządzone przez władzę w zakresie ich działania stanowią dowód tego, co uczestniczące w czynności osoby oświadczyły lub co zostało urzędownie zaświadczone.

Powołane pismo zaświadcza tylko, że powódka dopełniła w Starostwie Brodzkim obowiązku rejestracji, i ten tylko fakt został w sposób powyżej powołany udowodniony.

Wzmianka o nieustalonej przynależności państwowej powódki nie jest równoznaczna ze stwierdzeniem bezpaństwowości, a tylko stawia tę przynależność pod znakiem zapytania.

Skoro zaś sama powódka za zapytanie sądu w oświadczeniu swym z 10 października 1935 zaznaczyła, że jest przynależną do Stanów Zjednoczonych Ameryki i w zaświadczeniu Zarządu Miejskiego w Brodach, które było podstawą udzielenia powódce prawa ubogich, stwierdzona została przynależność amerykańska powódki, słusznie sąd apelacyjny odrzucił koncepcję powódki o jej charakterze bezpaństwowym.

W braku usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych należało stosownie do art. 436 k. p. c. oddalić skargę kasacyjną.

347 Do art. 141, 428 § 2 i 429 k. p. c.

Przepis art. 141 k. p. c. nie stosuje się do kaucji kasacyjnej, tylko do innych opłat sądowych.

(O. S. N. z dnia 6 marca 1937 C II 2692/36, S. A. Lwów I CA 153/36, S. O. Lwów I 2 C J 1693/34).

Uzasadnienie: Odrzucenie skargi kasacyjnej z powodu niedołączenia do niej kaucji kasacyjnej jest uzasadnione w art. 428 § 2 i 429 k. p. c. Przepis art. 141 § 1 k. p. c. nie stosuje się do kaucji kasacyjnej, tylko do innych opłat sądowych, jak to już Sąd Naj-

wyższy wyjaśnił i uzasadnił w swym orzeczeniu z dnia 28 marca 1936 r. (C II 1803/35), ogłoszonym w Zbiorze poz. 410 z 1936 r.

Zasada ta wpisana została do księgi prawnych zasad, więc wiąże Sąd Najwyższy.

Wprawdzie skarżący zgłosił równocześnie z wniesieniem skargi kasacyjnej wniosek o udzielenie prawa ubogich, w którym przyznał, że jest właścicielem realności, atoli wniosek ten, jako niepoparty żadnymi dowodami, słusznie pozostawiony został bez rozpoznania.

Gdy zatem z przytoczonych w zażaleniu przyczyn żadna nie zachodzi, zażalenie nie mogło być uwzględnione.

348 Do art. 206 § 1, p. 1 k. p. c.

Żądanie pozwu, aby pozwany zeznał akt zdatny do intabulacji na rzecz powoda prawa własności obszaru około $\frac{3}{4}$ morgi gruntu ze ściśle oznaczonej parceli, objętego już przez powoda w posiadanie, ulega oddaleniu, jako niedokładnie określone. Powód powinien dochodzić przez siebie obszar oznaczyć przez przedstawienie odpowiedniego planu geometrycznego.

(O. S. N. z dnia 19 marca 1937 C II 2757/36, S. O. Kraków I Ca 982/36).

U z a s a d n i e n i e : Podstawą prawną powództwa jest roszczenie o zeznanie dokumentu intabulacyjnego względem działki realnej obszaru około $\frac{3}{4}$ morga, którą powód w sierpniu 1922 r. kupił u pozwanego i objął w samoistne posiadanie.

Usprawiedliwiony jest zarzut pozwanej niedokładnego określenia żądania pozwu wbrew przepisowi art. 206 § 1, p. 1 k. p. c., nadto nieokreślenia przedmiotu własności w sposób, który nadawałby się do zeznania dokumentu intabulacyjnego celem wpisu do księgi hipotecznej.

Ponieważ chodzi o działkę realną, indywidualnie oznaczoną, będącą już w posiadaniu powoda, żądanie pozwu winno zawierać ściśle określenie tej działki według prawidłowego planu sytuacyjnego.

W myśl bowiem art. I, § 1, L. 1 ces. rozp. z 1 czerwca 1914 r. Nr. 116 Dz. p. p., zawierającego nowelę o dzieleniu parcel, hipoteczny podział parceli katastralnej może nastąpić tylko na podstawie planu geometrycznego (sytuacyjnego), sporządzonego przez geometrę cywilnego lub inżyniera cywilnego w zakresie jego fachowej działalności, przez pomiarowego urzędnika katastru lub też przez państwowy urząd, uposażony w organy budowniczo - techniczne.

Zarazem zauważa się, że według rozporządzenia Min. Sprawiedl. z 7 lipca 1890 r., Nr. 149 Dz. p. p., zmienionego częściowo rozporządzeniem Min. Sprawiedl., wydanym w porozumieniu

z Min. Skarbu dnia 14 sierpnia 1902 r. Dz. rozp. Min. Nr. 40 oraz 9 lutego 1907 r. Nr. 29 Dz. p. p. oznaczenie nowopowstałych parcel może być uważane za definitywne dopiero po zatwierdzeniu ze strony geometry ewidencyjnego, przy czym autoryzowany technik ma zawsze na planie stwierdzić, że granice podziału na miejscu oznaczył.

W końcu zaznacza się, że według pktu 4 rozp. Min. Sprawiedl. z 7 lipca 1890 r. Nr 149 Dz. p. p. na planie sytuacyjnym muszą być uwidocznione miary konstrukcyjne, bez których nie można żadnych zmian wrysowywać w mapy.

Skoro powód nie uczynił zadość powyższym wymaganiom, powództwo ulega w całości oddaleniu.

Wywody odpowiedzi na skargę kasacyjną, iż zarzut niedokładnego określenia żądania pozwu nie mógł być uwzględniony wobec zgłoszenia przez pozwaną powyższego zarzutu dopiero w postępowaniu apelacyjnym, są chybione.

Niezastosowanie się bowiem do postanowienia art. 206 § 1 pkt 1 k. p. c. i przepisów powołanych wyżej rozporządzeń jest równoznaczne z nienależytym substancjonowaniem pozwu.

Brak powyższy ma być wzięty z urzędu pod rozwagę, wytknięcie zaś tego braku jest dopuszczalne w każdym stanie sprawy.

Wskutek tego uwzględniono skargę kasacyjną, nie wdając się w rozpoznanie pozostałych jej wywodów, nieaktualnych w sprawie.

Db.

349 Do art. 206 § 1, p. 1, §§ 869, 901 i 937 k. c. a.

1. W sporze dzierżawcy przeciw wydzierżawiającemu o wydanie przedmiotu dzierżawy powód nie ma potrzeby, ani obowiązku wymieniać szczegółowo w żądaniu pozwu z jakich przedmiotów składają się inwentarze żywe i martwe i inne przynależności majątku dzierżawionego, bo w tej mierze miarodajne są postanowienia kontraktu dzierżawy.

2. Zrzeczenie się prawa zaskarżenia umowy z powodu błędu, o którym kontrahent w chwili złożenia tego oświadczenia nie ma wiadomości i którego domyślać się nie może, jest bezskuteczne.

3. Błąd co do pobudki, który był istotny dla powzięcia woli osoby wprowadzonej w błąd, a dotyczył przymiotów osoby kontrahenta, powoduje nieważność umowy, jeżeli został wywołany podstępem.

(O. S. N. z dnia 6 września 1937 C II 1723/37, S. A. Lwów I CA 12/37, S. O. Lwów I CJ 545/36).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna pozwanego Towarzystwa Naukowego, które w niej przytoczyło obydwie podstawy przewidziane w art. 426 k. p. c., nie jest usprawiedliwiona.

Podniesiony w niej pierwszy zarzut, że na stronę pozwaną nałożono zaskarżonym wyrokiem obowiązek wydania powódce takiego przedmiotu dzierżawy, do jakiego powódka na zasadzie kontraktu dzierżawy z dnia 23 stycznia 1934 r. nie ma prawa i mieć nie może, a mianowicie majątności Kalników wraz z inwentarzem żywym i martwym i przynależnościami, jako też bez wyłączenia prawa polowania i prawa wydobywania tego wszystkiego co pod powierzchnią ziemi na tej majątności znajdować się może, jest bezzasadny.

W sporze tym chodzi o rozstrzygnięcie pytania, czy strona pozwana jest lub też nie jest obowiązana do dopełnienia wobec powódki zawartego z nią kontraktu dzierżawy majątności Kalników, a więc do oddania powódce przedmiotu dzierżawy do użytku stosownie do przepisu § 1096 k. c. a. i art. XXXIX przep. wpraw. k. z. Powódka mogła więc żądanie pozwu sformułować całkiem ogólnikowo i ograniczyć je tylko do wniosku o orzeczenie, że strona pozwana ma oddać powódce majątek Kalników, stosownie do postanowień kontraktu dzierżawy z daty Lwów 23 stycznia 1934, bo ten kontrakt, którego ważne zawarcie jest przesłanką decydującą o wyniku sporu, ma w dalszym ciągu określać i normować wszelkie wzajemne prawa i obowiązki obydwóch stron. Powódka, wymieniając w żądaniu pozwu bardziej szczegółowo, że majątek Kalników ma być jej wydany łącznie z wszystkimi budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi, z inwentarzem żywym i martwym i przynależnościami, oraz wyliczając te wszystkie przedmioty, które od wydania jej mają być wyłączone, uczyniła to ponad potrzebę i prawdopodobnie z przezorności tylko, ażeby w przypadku gdyby musiało dojść do przymusowego wykonania wyroku, komornik sądowy znalazł w wyroku wskazówkę, w jakich rozmiarach nieruchomości Kalników ma powódce wydać. Prawo polowania i prawo wydobywania tego wszystkiego co pod powierzchnią ziemi się znajduje, nie są rzeczami zmysłowymi, jak to słusznie powódka podniosła w swej odpowiedzi na skargę kasacyjną, zgodnie z przepisami § 292 k. c. a., i nie mogą być przedmiotem fizycznego wydania, czy też zabrania (§ 312 k. c. a.) i dlatego wymienienie tych praw, jako wyłączonych od wydania powódce w dzierżawne posiadanie, było zbędne, gdyż właśnie takie wymienienie byłoby nonsensem, zarówno logicznym jak i prawniczym. Zaniechanie jednak wymienienia tych praw pomiędzy przedmiotami wyłączonymi od wydania powódce nie uprawnia jej bynajmniej do wykonywania tych praw, gdyż w tej mierze, jak to wyżej zaznaczono, miarodajne są i nadal jedynie i wyłącznie postanowienia kontraktu dzierżawy z dnia 23 stycznia 1934 r.

Twierdzenie strony pozwanej, że inwentarz żywy i martwy, znajdujący się na majątności Kalników i przynależności tej majątności, nie zostały powódce wypuszczone w dzierżawę, jest niezgodne z postanowieniami kontraktu dzierżawy zawartego pomiędzy stronami. O przynależnościach jest bowiem mowa w art. V kontraktu

dzierżawy z dnia 23 stycznia 1934, w którym wyrazu tego użyto aż trzykrotnie, z zaznaczeniem, że stan ich jest powódce dokładnie znany. Do przynależności zalicza ustawa w § 296 k. c. a. także narzędzia i sprzęty należące do majątku nieruchomego, ponadto o inwentarzach wspomina art. VI kontraktu dzierżawy, zaś o inwentarzu żywym traktuje art. VII tego kontraktu w ustępie *B*, zawierający wyraźne postanowienie, że po expiracji dzierżawy, bez względu na jej porę lub przyczynę, powódka będzie obowiązana oddać stornie wydzierżawiającej taki inwentarz żywy, co najmniej w tej samej jakości i ilości żywej wagi, w jakiej go pierwotnie otrzymała. W ustępie *D* tego samego art. VII kontraktu dzierżawy nałożono na powódkę obowiązek utrzymywania stale na folwarku sikawki i przyrządów potrzebnych do gaszenia ognia, w stanie zdatnym do użytku, z czego wynika, że i te sprzęty i przyrządy znajdują się na majątku wypuszczonym w dzierżawę, bo nie nałożono na powódkę obowiązku nabycia dopiero sikawki i przyrządów do gaszenia ognia, chociaż w innym ustępie kontraktu zobowiązano ją do nabycia dwóch bron Aurasa, siewnika Westphalia i wału potrzebnego do uprawy łąk.

Zarzut strony skarżącej, że wyrok zaskarżony z pogwałceniem treści kontraktu dzierżawy z 23 stycznia 1934 nakłada na pozwane Towarzystwo obowiązek wydania powódce takich przedmiotów, do których powódka nie ma prawa, jest więc bezzasadny, i z uwagi na przytoczone wyżej postanowienia tego kontraktu, przez stronę pozwaną zresztą niekwestionowanego, ostać się nie może.

Powódka, jak to wyżej zaznaczono, nie miała w ogóle potrzeby, ani obowiązku wymieniania szczegółowo w żądaniu pozwu, z jakich przedmiotów składają się inwentarze żywe i martwe i inne przynależności majątku Kalników, bo w tej mierze miarodajne są postanowienia kontraktu dzierżawy, i — jak to sąd apelacyjny trafnie zaznaczył w swym wyroku, wszelkie wątpliwości w tym względzie usuną przepisy § 294 i nast. k. c. a., a w ostateczności wykładnia wyroku w trybie art. 371 k. p. c. Nawet bowiem wcielenie dosłowne całego tekstu kontraktu dzierżawy z 23 stycznia 1934 do sentencji wyroku nie uchyliłoby „zarzewia nowego sporu“, który strona pozwana w kasacji przewiduje, jeżeli strony zobowiązań swych, wynikających z tego kontraktu, nie zechcą wykonać stosownie do przepisu art. 189 k. z. w sposób odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu.

Wobec tego, co wyżej przytoczono, iż o wzajemnych prawach i obowiązkach stron decydują wyłącznie i jedynie postanowienia kontraktu dzierżawy z dnia 23 stycznia 1934, nieistotny jest zarzut kasacji, że w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji podano, że czynsz dzierżawny w pierwszym i drugim roku dzierżawy ma wynosić 31.000 zł., bez dodatku „w złocie“, zwłaszcza, że powagę rzeczy osądzonej uzyskuje tylko sentencja wyroku, a nie jego uzasadnienie. Przeciwno zamieszczeniu zaś w sentencji wyroku postanowienia, iż oddanie powódce majątności Kalników

w dzierżawne posiadanie ma nastąpić za równoczesnym złożeniem przez powódkę pierwszej raty dzierżawnej w sumie 15.000 zł., również bez dodatku „w złocie“, strona pozwana nie podniosła żadnych zarzutów w postępowaniu w sądzie pierwszej instancji. Ponadto sąd apelacyjny trafnie zauważył, że pomiędzy złotym obiegowym a złotym w złocie w myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 5 listopada 1927 poz. 855 Dz. Ust., nie ma dotychczas żadnej różnicy.

Odnosnie do bardzo obszernych wywodów strony skarżącej, zmierzających do wykazania, że kontrakt dzierżawy z dnia 23 stycznia 1934 jest nieważny, ponieważ prezes pozwanego Towarzystwa Prof dr Franciszek B. był w błędzie co do tego, że powódka ma znaczne kapitały potrzebne do prowadzenia dzierżawy na majątku Kalników, a tymczasem okazało się, że stan majątkowy powódki jest wprost rozpaczliwy, Sąd Najwyższy zauważa co następuje: Kwestię tę rozstrzygnąć należy w myśl art. XXXIX przep. wpraw. k. z. według postanowień kodeksu cywilnego austriackiego, bo kontrakt dzierżawy został zawarty przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań, a nie chodzi o ocenę skutków prawnych zdarzeń zaszłych po wejściu w życie kodeksu zobowiązań a nie związanych z istotą stosunku prawnego (art. XL § 1 przep. wpraw. k. z.), lecz przeciwnie o ważność umownego powstania tego stosunku, zaś stosunek dzierżawny wobec niedopełnienia umowy jeszcze pomiędzy stronami nie zaistniał, brak więc przesłanki z art. XLIII L. 1 przep. wpraw. k. z., któraby uzasadniała zastosowanie w sprawie kodeksu zobowiązań.

Otóż przede wszystkim należy zaznaczyć, że w art. XIII kontraktu dzierżawy z 23 stycznia 1934 obydwie strony zrzekły się prawa nastawiania na ważność tego kontraktu z powodu błędu, pomyłki lub pokrzywdzenia ponad połowę wartości. Powódka na to postanowienie kontraktu nie powołała się wcale w odparciu zarzutów strony pozwanej. I postąpiła słusznie. Takie bowiem zrzeczenie się prawa zaskarżenia umowy z powodu błędu, o którym kontrahent w chwili złożenia tego oświadczenia nie ma wiadomości i którego domysleć się nie może, jest bezskuteczne (§§ 869 i 937 k. c. a.).

Z obrony, przedstawionej przez stronę pozwaną, wynika, iż po jej stronie zachodziłby błąd co do pobudki, bo prezes jej, dr B., zawierając umowę, miał być błędnego mniemania, że powódka ma znaczniejsze fundusze pieniężne, potrzebne do prowadzenia dzierżawy na majątku Kalników. Otóż, jak to Sąd Najwyższy wyjaśnił w orzeczeniu plenarnym z dnia 1 marca 1927 Rw 458/26 (ogłoszonym w O. S. P. VI/267), błąd co do pobudki, który był istotny dla powzięcia woli osoby wprowadzonej w błąd, a dotyczył przymiotów osoby kontrahenta, powoduje nieważność umowy, jeżeli został wywołany podstępem.

Podobnie zresztą przedstawiałyby się rzecz ze stanowiska art. 36 i 39 k. z.

Z ustaleń faktycznych sądów instancyj merytorycznych, powziętych na podstawie zeznań świadka dra Józefa W. i prezesa pozwanego Towarzystwa prof. dra Franciszka B. wynika, że powódka nie wprowadziła pozwanego Towarzystwa w błąd co do swego stanu majątkowego, gdyż w tym względzie żadnych wyjaśnień, ani zapewnień od niej nie żądano, ani nie odebrano, że kontrakt dzierżawy zawarto z nią jedynie ze względu na to, iż ofertę jej uznano z uwagi na pewniejszy sposób zabezpieczenia kaucji dzierżawnej za korzystniejszą od oferty poprzedniego dzierżawcy R., że wprawdzie powódka dawała do zrozumienia, że posiada znaczniejsze fundusze, ale wysokości ich cyfrowo nie określiła, że zresztą zarówno dr W. jak i prof. dr B. wiedzieli o tym, że powódka ze spadku po swym mężu otrzymała znaczniejszą gotówkę. W tym stanie rzeczy nie może być mowy o tym, ażeby powódka w sposób podstępny wprowadziła pozwane Towarzystwo w błąd co do swego pomysłnego stanu majątkowego. Wywodów skargi kasacyjnej, zmierzających do wykazania, że w tym względzie rzecz miała się inaczej, odbiegających od ustaleń faktycznych sądów instancyj merytorycznych, Sąd Najwyższy nie może brać pod rozwagę, gdyż w myśl końcowego zdania art. 439 k. p. c. jest związany stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym wyroku.

Słusznie też podnosi powódka, w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że w ogóle nie zostało ustalone, ażeby powódka, zawierając w dniu 23 stycznia 1934 kontrakt dzierżawy z pozwanym Towarzystwem, nie posiadała zgoła zasobów pieniężnych potrzebnych do prowadzenia gospodarki na wydzierżawionym majątku, ani też nie wykazano, ażeby ich nie posiadała obecnie i by jej stan majątkowy był rozpaczliwy, jak to przedstawia strona pozwana. Trafnie także sąd apelacyjny zaznaczył, że kontrakt dzierżawy nie zobowiązuje powódki do posiadania w chwili objęcia dzierżawy jakiejś znaczniejszej gotówki, cyfrowo zresztą nieokreślonej, ani też nie zabrania jej uzyskania środków pieniężnych potrzebnych do prowadzenia gospodarki ewentualnie drogą pożyczki.

Zajęcie w toku sporu praw dzierżawnych przysługujących powódce przez jej wierzyciela Henryka M. nie uzasadniałoby również oddalenia powództwa zarówno z przyczyn przytoczonych przez sąd apelacyjny, jak i z tego przede wszystkim względu, że w myśl art. XII zawartego przez strony kontraktu dzierżawy wdrożenie przeciwko powódce egzekucji przez jednego jej wierzyciela przez zajęcie praw dzierżawnych powódki, inwentarzy lub kaucji, nie powoduje samo przez się wcześniejszego rozwiązania kontraktu dzierżawy, lecz dopiero wówczas, gdyby wdrożona egzekucja nie została umorzona do czterech kalendarzowych miesięcy od dnia doręczenia powódce wezwania ze strony Towarzystwa o spowodowanie umorzenia wszczętej egzekucji. Strona pozwana jednak nie wystąpiła w ogóle z twierdzeniem, iż wezwała powódkę pisemnie o spowodowanie umorzenia egzekucji wszczętej przez Henryka M., a w rzeczywistości, jak wynika ze stanu akt, istotnie już umorzonej.

Zaniechanie ponownego przesłuchania stron w postępowaniu apelacyjnym nie uzasadnia zarzutu pogwałcenia istotnych przepisów postępowania, gdyż powtórzenie tego dowodu zależało wyłącznie od uznania sądu apelacyjnego (art. 411 k. p. c.).

Z tych przyczyn i w związku z trafnymi pobudkami zaskarżonego wyroku Sąd Najwyższy na zasadzie art. 436 k. p. c. skargę kasacyjną pozwanego Towarzystwa oddalił.

350 Do art. 206 § 1 L. 1 i 141 k. p. c.

Brak dokładnie określonego żądania nie stanowi formalnego uchybienia pisma procesowego, nie podlega uchyleniu w trybie art. 141 k. p. c. na skutek wezwania sądu lub przewodniczącego i uzasadnia oddalenie powództwa.

(O. S. N. z dnia 10 maja 1937 C II 3325/36, S. A. Lwów II CA 655/35, S. O. Przemyśl I C 408/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna powołuje się na obie podstawy zaskarżenia z art. 426 k. p. c., jednakże bezzasadnie.

Pierwsza podstawa zaskarżenia nie została wykazaną stosownie do przepisu art. 426 p. 1 k. p. c. i art. 437 k. p. c., albowiem skarga kasacyjna nie wykazała żadnego przepisu prawa materialnego, któryby doznał naruszenia przez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie — wobec czego podstawa ta nie może być rozpoznana.

Nie doznały też pogwałcenia przepisy art. 206 § 1 ust. 1 oraz 225 § 2 i 227 k. p. c.

W myśl art. 206 § 1 L. 1 k. p. c. pozew ma zawierać przede wszystkim dokładnie określone żądanie.

Brak takiego określenia zatem nie może uchodzić za formalne uchybienie pisma procesowego, podlegające uchyleniu w trybie art. 141 k. p. c. na skutek wezwania sądu lub przewodniczącego (art. 225 § 2 i 227 k. p. c.).

Słusznie tedy oddalono pozew, skoro żądanie uznania kontraktu darowizny za odwołany, o ile przekracza $\frac{1}{2}$ morga gruntu i oddania powódce posiadania nieruchomości, objętych odwołaniem, a zarazem zasądzenia na zeznanie dokumentu zdadnego do intabulacji prawa własności realności, objętych odwołaniem, jest oczywiście niedokładnie określone.

Brak dokładnego określenia pozwu uwzględnia się z urzędu, wobec czego jest obojętne, czy strona pozwana podniosła jakie zarzuty co do określenia żądania pozwu.

Pozostawienie pozwanemu wyboru co do zatrzymania $\frac{1}{2}$ morga gruntu nie zmienia postaci rzeczy, bo pomijając, że nie zostało przytoczone w sądach merytorycznych, nawet przy takim ujęciu sprawy żądanie pozwu co do reszty gruntu ponad $\frac{1}{2}$ morga nie jest dokładnie i w sposób nadający się do egzekucji określone.

Gdy żadna z podstaw zaskarżenia nie jest usprawiedliwiona, skarga kasacyjna ulega oddaleniu (art. 436 k. p. c.).

351 Do art. 250 k. p. c.

Ładowanie towaru pod kontrolą urzędu celnego nie stanowi nawet w razie nadejścia wagonu do miejsca przeznaczenia z nienaruszonymi plombami dowodu, iż skrzynie załadowane zostały w stanie nienaruszonym.

(O. S. N. z dnia 14 maja 1937 C II 6/37, S. O. Kraków I CA 2667/36).

Uzasadnienie: Sąd okręgowy oddalił powództwa, gdyż ustalił, że w czasie od chwili oddania kolei do przewozu towaru, tj. 900 klatek pomarańcz, do chwili jego odebrania, nie nastąpił ubytek towaru i że tyle odbiorcy wydano, ile do przewozu przyjęto.

Wyrok ten zaskarża powód z podstawy kasacyjnej art. 426 L. 2 k. p. c., zarzucając pogwałcenie istotnych przepisów postępowania, w szczególności art. 250 § 1 i art. 249 k. p. c.

Wywodom jego nie można przyznać słuszności.

Sąd okręgowy, czyniąc powyższe ustalenia, wszechstronnie rozważył zebrany materiał dowodowy.

Skarżący zarzuca, że sąd przy ocenie sprawy nie uwzględnił faktu, że przy wyładowaniu towaru, 54 skrzyń (klatek) było uszkodzonych, a gdy zdaniem skarżącego przy załadowaniu wagonu wszystkie skrzynie musiały być nieuszkodzone, gdyż uszkodzenie 54 skrzyń nie mogłoby ująć uwagi urzędników Urzędu Celnego, Agencji Celnej i Polskich Kolei Państwowych, pod których kontrolą załadowanie się odbywało, to jedyny logiczny stąd zdaniem skarżącego wniosek, że kradzież pomarańcz nastąpić musiała dopiero po załadowaniu towaru.

Zarzut ten jest nieuzasadniony.

Pominięcie powyższej okoliczności nie stanowi pogwałcenia przepisu art. 250 § 1 k. p. c., gdyż okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia, raz dlatego, że powołany przez skarżącego materiał dowodowy nie wykazuje, by uszkodzenia 54 skrzynek były tego rodzaju, iż przy załadowaniu większej ilości, bo 900 sztuk, musiały by wpaść w oko osobom asystującym przy tej czynności, a powtóre dlatego, że według argumentów sądu okręgowego kradzież pomarańcz w części, już po załadowaniu wagonu, była wykluczona, gdyż plomby były nienaruszone, a kradzieży dokonano ze skrzynek w tyle wagonu złożonych, gdyby więc sprawca rozluźnił plomby i dostał się przez drzwi do wagonu, to byłby naruszył i opróżnił z pomarańcz skrzynie, znajdujące się przy drzwiach, a nie w tylnej części wagonu, w końcu, ponieważ kradzież znacznej ilości pomarańcz przez zakratowane okno wagonu za pomocą jakiegoś przyrządu była wprost niemożliwa, a skarżący w swych wywodach nie wykazuje, by sąd okręgowy, dochodząc do tej oceny faktycznej, popadł w sprzeczność z aktami lub z zasadami logicznego rozumowania.

Bezzasadnie zarzuca też skarżący pogwałcenie art. 249 k. p. c. powołując się na to, że pomyłka względnie niedokładność przy ustaleniu wyników rewizji celnej jest wykluczona, wyniki te bowiem

są bez znaczenia, skoro według ustaleń sądu okręgowego, rewizja odbyła się dnia 8 kwietnia 1935 r., a załadowanie odbyło się w dniu 9 kwietnia 1935 r., było więc dość czasu, by w magazynie celnym opróżnić część skrzynek z ich zawartości.

O ile poza tym wywody skarżącego zwracają się przeciwko ocenie faktycznej sądu okręgowego, która nie podlega kontroli w instancji kasacyjnej (art. 426, 439 k. p. c.), to Sąd Najwyższy nie może wziąć ich pod rozwagę.

Należało zatem skargę kasacyjną oddalić (art. 436 k. p. c.).
Db.

352 Do art. 265 k. p. c.

Dowód ze świadków ponad osnowę dokumentu, niedopuszczalny przeciwko uczestnikowi sporządzenia dokumentu, nie może być prowadzony także przeciwko jego cesjonariuszowi.

(O. S. N. z dnia 8 maja 1937 C II 3299/36, S. O. Kraków I CA 2055/36).

Uzasadnienie: Sąd okręgowy zasądził od pozwanych sporną sumę wekslową, przyjmując, że wprowadzie powódka w myśl art. 2 i 100 pr. weksl. nabyła prawa z weksłu w drodze przelewu, gdyż indos na jej rzecz przez Beniamina Sch. dokonany został przed wypełnieniem weksłu, wystawionego przez pozwanych in blanco, że jednak pomimo to pozwani nie mogą się zasłaniać zarzutami odnoszącymi się do Banku Towarowego, jako poprzednika Beniamina Sch., skoro w umowie pisemnej z dnia 30 września 1933 r. pierwpozwana zezwoliła Beniaminowi Sch., jako ówczesnemu posiadaczowi spornego weksłu, na wypełnienie tego weksłu w sposób w umowie tej określony i skoro powódka zgodnie z tą umową weksel wypełniła.

Wyrok ten zaskarżają pozwani z obydwóch podstaw kasacyjnych art. 426 k. p. c., jednak niesłusznie.

Podstawa z L. 1 tego art. ma polegać na naruszeniu art. 2 i 100 pr. weksl.

Ponieważ sporny weksel jest wekslem własnym, przeto może wchodzić tu w rachubę jedynie art. 100 ustęp ostatni pr. w., a nie art. 2 tego prawa.

Ponieważ powódka wypełniła weksel po indosie na rzecz jej dokonany, przeto stosownie do powołanego art. 100 ustęp ostatni pr. w. nie może się zasłaniać dobrą wiarą i ta jest w ogóle w sporze bez znaczenia.

Przeniesienie weksłu w tym przypadku ma znaczenie przelewu.

Skutkiem tego pozwani mają prawo przeciwstawić powódce wszystkie te zarzuty, jakie służyły im przeciw jej poprzednikowi Beniaminowi Sch. (§ 1396 k. c. a.).

Pozwani zarzucili, że wspomnianą umową z dnia 30 września 1933 r. zobowiązali się płacić raty w niej wymienione i zgodzili

się, by wypełnić weksel na niespłaconą resztę pretensji, bo polegali na zapewnieniach Beniamina Sch., że sprawa zabezpieczenia i wpłaty zaległych premii przez Bank Towarowy do Towarzystwa Ubezpieczeń „Florianki“ zostanie załatwiona na korzyść pierwopozwanej.

To ostatnie zastrzeżenie nie zostało przez sąd okręgowy ustalone i nie jest zawarte w pisemnej umowie z dnia 30 września 1933 r.

Pozwani żalą się, że sąd okręgowy pogwałcił istotne przepisy postępowania, w szczególności przepis art. 265 k. p. c., nie przeprowadzając dowodu ze świadków na powyższą okoliczność, nie objętą pisemną umową.

Zarzut ten jest niesłuszny, gdyż chodziło tu o dowód ponad osnowę dokumentu i to między uczestnikami czynności, dokumentem objętej. Wprawdzie umowa ta zawarta została z Beniaminem Sch., a nie z powódką, gdy jednak powódka jest cesjonariuszką Beniamina Sch. i skutkiem tego rola jej w procesie jest taka sama, jak gdyby występował tu Beniamin Sch., przeto przepis art. 265 k. p. c. również co do niej ma zastosowanie, tj. bez jej zgody dowód ze świadków ponad osnowę dokumentu nie jest dopuszczalny. W następstwie tego powyższe twierdzenie obrony nie może być wzięte pod uwagę.

Gdy zatem stosunek prawny między Beniaminem Sch. a pozwanymi co do obowiązku zapłaty sumy wekslowej unormowany został specjalną umową z dnia 30 września 1933 r. i skutkiem tego kwestia roszczeń pierwopozwanej do Banku Towarowego z tytułu nieopłaconych premii stała się w stosunku tym nieaktualna, przeto słusznie uznał sąd okręgowy, iż powódka miała prawo wypełnić weksel wyłącznie na podstawie wspomnianej umowy bez względu na roszczenia pierwopozwanej do Banku Towarowego i stanowisko to sądu nie może uzasadnić zarzutu naruszenia art. 100 ustęp ost. pr. weksl.

Należało zatem skargę kasacyjną pozwanych dla braku usprawiedliwionych podstaw, oddalić (art. 436 k. p. c.). *Dh.*

353 Do art. 424, 378, 379, 376 § 2 i 351 k. p. c.

1. Postanowienie sądu apelacyjnego, którym nie uwzględniono zażalenia strony na postanowienie sądu okręgowego, odmawiające wnioskowi tej strony o przywrócenie uchybionego terminu do złożenia wpisu i opłaty doręczeniowej od skargi apelacyjnej, podlega zaskarżeniu w trybie kasacyjnym.

2. Takie postanowienie sądu apelacyjnego powzięte na posiedzeniu niejawnym poza rozprawą, winno być uzasadnione na piśmie i doręczone stronom.

(O. S. N. z dnia 15 lipca 1937 C II 557/37, S. A. Lwów II CZ 1102/36, S. O. Stryj N. 92/33).

Uzasadnienie: Postanowienie sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 28 listopada 1936 sygn. II CZ 1102/36, którym nie uwzględniono zażalenia pozwanego na postanowienia Sądu Okręgowego w Stryju z 10 października 1936 sygn. N. 92/33, odmawiające wnioskowi strony pozwanej o przywrócenie uchybionego terminu do złożenia wpisu i opłaty doręczeniowej do skargi apelacyjnej, podlega zaskarżeniu w trybie kasacyjnym, jako kończące postępowanie (art. 424 k. p. c.), gdyż wskutek uprawomocnienia się powyższego postanowienia nastąpiłoby ostateczne załatwienie sprawy.

Pozwany oparł skargę kasacyjną na podstawie z art. 426 L. 2 k. p. c., upatrując pogwałcenie istotnych przepisów postępowania, mogących wpłynąć stanowczo na wynik sprawy, w tym, że zaskarżone postanowienie nie zawiera żadnego uzasadnienia.

Skarga kasacyjna jest usprawiedliwiona.

Sąd drugiej instancji powinien w myśl art. 424, 378, 379, 376 § 2, 351 k. p. c. uzasadnić na piśmie i doręczyć stronom wraz z uzasadnieniem swe postanowienie, wydane na posiedzeniu niejawnym bez rozprawy, a ulegające zaskarżeniu w trybie kasacyjnym.

Ponieważ sąd apelacyjny nie uczynił zadość powyższemu wymaganiu, przeto pozbawił stronę możliwości prawidłowego zaskarżenia postanowienia, a Sądowi Najwyższemu uniemożliwił kontrolę zgodnego z prawem zastosowania przepisów ustawy.

Wobec tego Sąd Najwyższy uchylił w myśl art. 437 k. p. c. zaskarżone postanowienie, odsyłając sprawę Sądowi Apelacyjnemu we Lwowie do ponownego rozpoznania.

354 Do art. 445 § 2 k. p. c.

Tylko takie nowe okoliczności mogą być podstawą wznowienia, które zaszły przed rozstrzygnięciem sporu.

(O. S. N. z dnia 14 maja 1937 C II 195/37, S. A. Lwów II CA 929/36, S. O. Przemyśl I Cg I c 376/32).

Uzasadnienie: Sąd Okręgowy w Przemyśle wyrokiem z dnia 12 stycznia 1933 sygn. I Cg J c 376/32 i sąd apelacyjny wyrokiem z dnia 26 kwietnia 1933 sygn. II CA 177/33 oddaliły powództwo Frymety W. o orzeczenie, że Samuel Sch. recte L. winien zezwolić ojcu Leibowi Sch., ażeby zwrócił obecnej skarżącej depozyt w kwocie 600 dol. przez nią wręczony, a Leib Sch. zwrócić jej tę kwotę z odsetkami. Sądy stanęły na stanowisku, że Samuel Sch. recte L. zawarł dnia 8 maja 1929 r. z córką skarżącej związek małżeński, ważny według ustaw państwowych, wskutek czego ziścił się warunek, od którego skarżąca uzależniła wydanie wzmiankowanej kwoty tytułem posagu.

Frymeta W. wniosła do Sądu Apelacyjnego we Lwowie skargę o wznowienie, którą oparła na przepisie art. 445 § 2 k. p. c. i na twierdzeniu, że córka jej Breindla vel Berta W. dnia 4 stycz-

nia 1934 wytoczyła przeciwko Samuelowi Sch. recte L. spór sygn. II 1 C 8/34 o unieważnienie małżeństwa, który prawomocnie wygrała.

Sąd apelacyjny odrzucił skargę o wznowienie z dwóch motywów, a mianowicie, ponieważ skarżąca ograniczyła się jedynie do przedstawienia przebiegu sporów sygn. I Cg J c 376/32 i I 1 C 8/34, ale nie przytoczyła uzasadnienia podstawy zaskarżenia i tym samym nie uczyniła zadość warunkom art. 450 k. p. c., tudzież ponieważ spór sygn. I 1 C 8/34, jako wytoczony po ukończeniu procesu, którego wznowienia pozwana obecnie domaga się, nie stanowi nowej okoliczności w znaczeniu art. 445 § 2 k. p. c.

Frymeta W. zaskarżyła to postanowienie skargą kasacyjną, którą niesłusznie nazywa także zażaleniem (art. 424 § 2 i 441 § 1 k. p. c.).

Pierwszy z motywów zaskarżonego postanowienia nie jest słuszny.

Z wywodów skargi o wznowienie wynika niedwuznacznie, że skarżąca opiera ją na okoliczności, iż przesłanka wyroków w sporze poprzednim, to jest zawarcie ważnego małżeństwa, okazała się w późniejszym procesie nieprawdziwą.

Prawnie uzasadniony jest drugi motyw.

Według art. 445 § 2 k. p. c. można żądać wznowienia w razie późniejszego wykrycia takich nowych okoliczności faktycznych lub środków dowodowych, które mogłyby mieć wpływ istotny na wynik sprawy, a z których strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu.

Warunek, zawarty w ostatnim zdaniu tego przepisu, wskazuje, że nowe okoliczności, ażeby mogły być podstawą wznowienia, muszą zająć przed rozstrzygnięciem sporu. Inaczej przepis byłby pozbawiony treści, bo z okoliczności, które zaszły po rozstrzygnięciu sporu, strona oczywiście nigdy nie może skorzystać w sporze wcześniejszym. Chodzi o okoliczności nowo odkryte, a nie o okoliczności nowo powstałe.

Niesłusznie powołuje się skarżąca na art. 448 § 1 L. 4 k. p. c. Przepis ten nie mówi o wykryciu późniejszego orzeczenia, lecz o późniejszym wykryciu orzeczenia, a w tym leży istotna różnica.

Wyroki w sporze sygn. I 1 C 8/34 nie są nowymi okolicznościami w znaczeniu art. 445 § 2 k. p. c., skarga o wznowienie nie opiera się na ustawowej podstawie i dlatego została słusznie odrzucona przez sąd apelacyjny (art. 451 § 1 k. p. c.).

W tym stanie rzeczy skarga kasacyjna nie mogła odnieść skutku (art. 436 k. p. c.).

355 Do art. 503 § 1 p. 4 k. p. c. i dekr. walut. (Dz. U. Rz. P. Nr 59, poz. 509 z r. 1934).

Wyrok sądu polubownego normujący stosunek prawny między stronami wbrew przepisom dekretu walutowego nie ubliża porządkowi publicznemu.

(O. S. N. z dnia 9 września 1937 C II 585/37, S. A. Lwów I CA 597/36, S. O. Lwów I 2 C J 1799/35).

Uzasadnienie: Skarga kasacyjna, oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego (art. 426 L. 1 k. p. c.), jest bezzasadna (art. 436 k. p. c.).

Głównym pytaniem w sporze jest, czy cywilno - prawne przepisy, obowiązujące bezwzględnie, należą do zakresu pojęcia porządku publicznego, ponieważ Towarzystwo zaskarżyło wyrok sądu polubownego z daty: Lwów, dnia 10 grudnia 1935 właśnie z powodu, że swoją treścią ubliża porządkowi publicznemu, narusza bowiem przepisy rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. Rz. P. nr 59, poz. 509), (t. zw. dekret walutowy).

Kodeks postępowania cywilnego nie wymaga od sędziów polubownych oprócz nieograniczonej zdolności do działania i umiejętności czytania i pisania (art. 482 § 1) żadnych dalszych kwalifikacji, w szczególności nie wymaga od nich znajomości prawa i nie krępuje sądu polubownego przepisami prawa materialnego, zawiera tylko jedynie limity co do treści wyroku, stanowiąc w art. 503 § 1 L. 4, że wyrok nie może ubliżać porządkowi publicznemu, ani dobremu obyczajom.

Pojęcie porządku publicznego nie jest w kodeksie określone. Z istoty swej należy do tego zakresu wszystko, co zdąży do zapewnienia bezpieczeństwa zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz, a więc co leży w ogólnym interesie państwowym. Ten cel mają osiągać przepisy prawa publicznego, do którego należy także prawo karne.

Wskazówki w tym względzie, co sprzeciwia się porządkowi publicznemu, daje kodeks karny w rozdziale XXV części szczególnej o przestępstwach przeciw porządkowi publicznemu i prawo o wykroczeniach przeciw porządkowi publicznemu.

Dekret walutowy i art. 211 k. z. (zawieszony na razie art. 38 tego dekretu) nie przewidują sankcyj karnych, ani nie zawierają zakazów, które wywoływałyby reakcję władz. Jeżeli więc strony unormują swój stosunek wbrew przepisom dekretu walutowego i umowę wykonają, trudno w tym przypadku dopatrzeć się naruszenia porządku publicznego. Tak samo nie można z tego powodu orzec bezskuteczności wyroku sądu polubownego.

Niesłuszny jest także dalszy zarzut, że sąd polubowny przekroczył granice zapisu rzekomo z tego powodu, ponieważ przysądzona firmie Vacuum Oil Company różnica kursowa dolara, jako taka nie ma żadnego uzasadnienia w umowie z daty Czechowice, dnia 9 marca 1927 i przeciwnie w ustępie IX umowy strony postanowiły, że wartość materiałów należy zapłacić w ciągu jednego miesiąca wraz z ewentualnymi ustawowymi odsetkami zwłoki.

Stanowisko sądu apelacyjnego nie sprzeciwia się postanowieniu ustępu XXIV umowy, w którym strony wszelkie spory, powstałe z tej umowy, poddały orzecznictwu sądu polubownego, ani postanowieniu ustępu IX umowy, które nie wyklucza prawa żądania dalszej szkody, spowodowanej zwłoką w zapłacie.

356

Do art. 503 § 1 i 3 oraz art. 498 L. 4 k. p. c.

1. Dopuszczalne jest uchylenie wyroku sądu polubownego tylko w części, jeżeli uchylenia wyroku zachodzą co do części rozpoznawanych roszczeń, o ile uchylona część wyroku sądu polubownego nie zostaje z jego pozostałą resztą w takiej łączności, że nie da się oddzielić bez istotnego uszczerbku dla całości.

2. Jeżeli sędziowie polubowni przed rozstrzygnięciem sprawy polecieli stronom złożenie kosztów w pewnym stosunku procentowym i koszty te otrzymali, brak orzeczenia o kosztach sporu w wyroku sądu polubownego nie może uzasadnić jego uchylenia.

(O. S. N. z dnia 11 lutego 1937 C II 2355/36, S. A. Lwów II CA 198/35, S. O. Złoczów I 1 C 159/35).

Uzasadnienie: Pozwana zaskarżyła wyrok sądu apelacyjnego z obydwu podstaw kasacyjnych (art. 426 k. p. c.), z których jednak nie wywiodła pogwałcenia istotnych przepisów postępowania i wniosła w skardze kasacyjnej o uchylenie zaskarżonego wyroku.

Nie bez słuszności zwalcza pozwana stanowisko prawne sądu apelacyjnego, według którego wyrok sądu polubownego można uchylić tylko w całości, ale nie w części.

Pozwana słusznie zauważyła w skardze kasacyjnej, że ani kodeks postępowania cywilnego, ani racja postępowania polubownego, ani wykładnia, nie usprawiedliwiają zapatrywania sądu apelacyjnego. Wywody odpowiedzi kasacyjnej nie są przekonywujące. Sąd Najwyższy zajął już stanowisko wobec tego pytania i w orzeczeniu z dnia 8 lutego 1935 sygn. C III 778/34 (Zbiór urzędowy orzeczeń Izby Cywilnej z r. 1935, zesz. XI, nr 430) zauważył, że art. 503 § 1 k. p. c. ani wyraźnie, ani pojęciowo nie wyłącza zasadniczo możliwości uchylenia wyroku sądu polubownego tylko w części; przeciwnie, uchylenia mogą zachodzić także w odniesieniu właśnie tylko do części roszczeń rozpoznawanych w sądzie polubownym, a w takim razie uzasadniają one tylko częściowe uchylenie wyroku. Dodać wypada, że sąd państwowy musi w każdym przypadku ocenić, czy uchylona część wyroku sądu polubownego nie zostaje w takiej łączności z jego pozostałą resztą, że nie da się oddzielić bez istotnego uszczerbku dla całości.

Zapis na sąd polubowny z daty Tarnopol, dnia 23 stycznia 1934 r. nie poddał orzecznictwu sądu polubownego sprawy dzierżawy łąki od Wilhelma J., a mimo to wyrok sądu polubownego z daty Tarnopol, dnia 30 stycznia 1934 o sprawie tej orzeka, wykraczając poza granice zapisu (art. 503 § 1 L. 4 k. p. c.).

W ustępie 8 wyroku orzekł sąd polubowny, że gdyby powódzie lub którykolwiek z nich wydzierżawił łąki na wiosnę 1934 r. i w latach następnych, ma zawiadomić o tym zamiarze pozwaną, która będzie partycypować w dzierżawie z udziałem jednej trzeciej niewydzielonej części, ale pod warunkiem, że złoży na każde żą-

danie jedną trzecią część kwoty potrzebnej do zrealizowania i prowadzenia dzierżawy. W razie przerwy którego roku w dzierżawie, powodowie w następnych latach mogą wziąć łąki w dzierżawę bez udziału w niej pozwanej. Oprócz tego ustęp ten zawiera jeszcze dalsze postanowienia, nie mające istotnego znaczenia w sporze.

Jeżeli się weźmie pod rozwagę, że wyrok sądu polubownego orzeka o dzierżawie łąk dopiero przyszedł i do tego o dzierżawie ewentualnej, bo zależnej od woli powodów lub jednego z nich, dalej że pozwana, jeżeli zechce uczestniczyć w dzierżawie, musi ze swojej strony ponieść odpłatę, a mianowicie trzecią część kosztów realizacji i prowadzenia dzierżawy, wreszcie że sama pozwana stoi na stanowisku dopuszczalności częściowego uchylecia wyroku sądu polubownego, a orzekanie o łąkach jest w wyłącznym jej interesie, musi się dojść do przekonania, że ustęp 8 nie zostaje w takiej zawisłości od pozostałej treści wyroku sądu polubownego, ażeby nie mógł być niezawisłe od reszty tego wyroku uchylony.

Według ustępu V zapisu, sąd polubowny miał rozstrzygnąć także kwestię, czy i w jakim stosunku mają strony ponosić koszty postępowania przed sądem polubownym, ale o tym nie orzekł.

Mogłoby to przedstawiać przyczynę uchylecia wyroku z art. 503 ust. 1 L. 3 i art. 498 L. 4 k. p. c. W rozpatrywanym przypadku przyczyna ta nie jest usprawiedliwiona.

Według ustaleń Sądu Okręgowego w Złoczowie, nie zmienionych przez sąd apelacyjny, sędziowie polubowni przed rozstrzygnięciem sprawy polecieli stronom złożenie kosztów w stosunku 60% i 40% (powodowie i pozwana) i według zeznań powoda Salomona G. koszty te otrzymali.

W ten sposób sprawa kosztów została już poprzednio za zgodą stron załatwiona i dlatego brak orzeczenia w tym względzie w wyroku sądu polubownego nie powoduje jego uchylecia.

Sąd apelacyjny nie wdał się w ocenę innych podstaw apelacyjnych, wskutek czego Sąd Najwyższy wobec powyższych swoich uwag musiał zgodnie z wnioskiem kasacyjnym pozwanej uchylić zaskarżony wyrok (art. 437 k. p. c.).

357 Do art. 527 k. p. c.

Przepisy części II k. p. c., tj. prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym mają zastosowanie także do przymusowego wykonania uchwał, wydanych w postępowaniu niespornym, oraz do ugód sądowych, zawartych w tym postępowaniu.

(O. S. N. z dnia 16 marca 1937 C II 2804/36, S. O. Kraków I CZ 1162/36).

Uzasadnienie: Ugodą sądową z dnia 11 grudnia 1935 r. małżonkowie Bolesław i Janina M., żyjący w sądowej separacji, uregulowali zgodnie sposób widywania się ojca z ich synem Zdzisławem, który pozostaje na wychowaniu u matki. Wskutek wniosku

ojca, że matka nie stosuje się do ugody, Sąd Grodzki w Krakowie uchwałą z 18 maja 1936 zagroził matce grzywną w kwocie 50 złotych na wypadek, gdyby nadal do postanowień pomienionej ugody się nie zastosowała. Sąd okręgowy uchwałą tę zatwierdził.

Uchwała sądu grodzkiego znajduje swe prawne uzasadnienie w przepisach art. 527 p. 1, oraz art. 819 § 1 k. p. c., gdyż od czasu wejścia w życie prawa z r. 1932 o sądowym postępowaniu egzekucyjnym wykonanie przymusowe wszelkich orzeczeń sądowych, bez względu na tryb postępowania, w jakim one zostają wydane, niemniej wykonanie przymusowe wszelkich ugód zawartych przed sądem powszechnym, odbywa się według przepisów sądowego postępowania egzekucyjnego, unormowanego częścią II k. p. c. (art. 527 p. 1 k. p. c.). Na orzeczenie sądu grodzkiego, zagrażające rekurencji grzywną, służy jej wprowadzenie zażalenie do sądu okręgowego (art. 819 § 7 k. p. c.). nie służy jej natomiast na orzeczenie sądu okręgowego żaden dalszy środek odwoławczy do Sądu Najwyższego (art. 513 k. p. c.). Z tych zasad rekurs jej wniesiony na orzeczenie sądu okręgowego odrzucono jako prawem nie przewidziany.

Db.

358

Do art. 558 p. 3 k. p. c.

Sprawy o udzielenie lub uchylenie moratorium mieszkaniowego nie należą do postępowania niespornego, lecz do postępowania egzekucyjnego¹⁾.

(O. S. N. z dnia 15 stycznia 1937 C II 2768/36, S. O. Kraków I Cz 1357/36).

Uzasadnienie: Na podstawie wyroku prawomocnego Maria W. wdrożyła przeciwko Jakubowi i Bronisławie W. postępowanie egzekucyjne o eksmisję pod sygn. Km I 177/34.

W toku postępowania dłużnicy uzyskali na podstawie art. 558 ustęp 3 k. p. c. zawieszenie egzekucji na czas do dnia 31 października 1935 r. Po wejściu w życie dekrety z dnia 14 listopada 1935 Dz. U. Rz. P. Nr 39, poz. 297, wierzycielka wniosła o uchylenie moratorium ustawowego, gdyż dłużnicy zajmują się handlem skór i czerpią z niego dochody. Sąd Grodzki w Chrzanowie uchylił moratorium, a Sąd Okręgowy w Krakowie zatwierdził to orzeczenie. Postanowienia obu tych sądów zapadły już po wdrożeniu przeciwko dłużnikom egzekucji, zatem w postępowaniu egzekucyjnym, a nie w postępowaniu niespornym. Na postanowienia sądu, zapadające w sądowym postępowaniu egzekucyjnym, prawo o tymże postępowaniu nie przewiduje żadnych środków odwoławczych do Sądu Najwyższego (art. 513 k. p. c.).

Dlatego zażalenie, wniesione przez dłużników na postępowanie sądu okręgowego uległo, jako prawem nie przewidziane, odrzuceniu.

Db.

¹⁾ Tak samo orzeczenie S. N. z 24 sierpnia 1936 C II 1269/36, z 22 stycznia 1937 C II 2181/36, z 16 lutego 1937 C II 2521/36, z 23 lutego 1937 C II 2857/36, z 13 marca 1937 C II 2588/36, z 22 kwietnia 1937 C II 3278/36.

359 Do art. III przep. wprowadz. pr. o sąd. post. egz. (Dz. U. Rz. P. Nr 93, poz. 804 z r. 1932), art. 10 i 58 rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 27 października 1932 o uprawnieniach niektórych towarzystw kredytowych, oraz banków hipotecznych przy przeprowadzaniu egzekucji z nieruchomości (Dz. U. Rz. P. Nr 94, poz. 812) i art. 513 k. p. c.

Nie jest dopuszczalne zażalenie do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu apelacyjnego zatwierdzające decyzję dyrekcji instytucji bankowej o wszczęciu egzekucji z nieruchomości dłużnika.

(O. S. N. z dnia 15 lipca 1937 C II 587/37, S. A. Lwów I CZ 873/36, S. O. Lwów V CZ 1778/36).

Uzasadnienie: Artykuł III rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 Dz. U. Rz. P. nr. 93, poz. 804, zawierającego „Przepisy wprowadzające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym“, utrzymuje w mocy uprawnienia szczególne co do egzekucji, przyznane Towarzystwom kredytowym ziemskim i miejskim, oraz bankom.

W myśl art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 o uprawnieniach niektórych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, oraz banków hipotecznych przy przeprowadzaniu egzekucji z nieruchomości (Dz. U. Rz. P. Nr 94, poz. 812) decyzje o wszczęciu egzekucji wydaje dyrekcja instytucji w drodze uchwały, a przed powzięciem decyzji instytucja wezwie dłużnika, aby zapłacił żadaną należność instytucji w ciągu dni trzydziestu od daty doręczenia mu wezwania, pod rygorem wszczęcia egzekucji.

Art. 58 powołanego rozporządzenia postanawia, że do ogłoszenia, doręczenia, skutków przybicia licytacji, przysądzenia własności, jak niemniej środków prawnych, mają zastosowanie przepisy prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym z nieruchomości.

Powyższe przepisy stosuje się w sprawie również dlatego, że egzekucja została bezsprzecznie wszczęta po wejściu w życie prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym.

Zażalenie dłużników ulega odrzuceniu, skoro według części drugiej kodeksu postępowania cywilnego Sąd Najwyższy nigdy w postępowaniu egzekucyjnym nie jest właściwy do załatwiania środków odwoławczych (art. 513 k. p. c.).

Emil Korecki.

Orzeczenia oznaczone literami *Db.* nadesłał sędzia Sądu Najwyższego Dr Włodzimierz Dbałowski.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

360 Według art. 6 ust. 1 ustawy o państw. podatku dochodowym ulegają potrąceniu od dochodu jedynie straty w przedmiotach, podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu.

(Wyrok N. T. A. z dnia 17 września 1936 L. Rej. 2128/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Zofii P. w W., na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej w W. z dnia 16 sierpnia 1933 r., w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1932, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 (poz. 806 Dz. Ust.), na posiedzeniu niejawnym dnia 17 września 1936 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Przedmiot sporu stanowi zagadnienie, czy od dochodu skarżącej, osiągniętego z hurtowni tytoniowej, winna być potrącona strata, jaką poniosła ona wskutek kradzieży wyrobów tytoniowych, dokonanej w hurtowni. Zaskarżona decyzja uzasadnia odmowę uwzględnienia tej straty przy ustaleniu dochodu tym, że jest ona stratą majątkową i wobec tego nie podlega odliczeniu od dochodu po myśli art. 8 p. 6 ustawy o podatku dochodowym. — W skardze kasacyjnej skarżąca domaga się uchylenia zaskarżonej decyzji z powodu obrazu art. 73 powołanej ustawy.

Pozwana władza wnosi w odpowiedzi na skargę o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarga zarzuca wprawdzie przede wszystkim nienależyte ustalenie stanu faktycznego, względnie brak tego ustalenia, w czym widzi obrazę art. 73 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust., jednak w sprawie niniejszej chodzi w istocie rzeczy o ocenę nie-spornego między stronami stanu faktycznego pod względem prawnym. Pozwana władza bowiem nie przeczy bynajmniej faktowi straty, poniesionej przez skarżącą w jej przedsiębiorstwie, wskutek kradzieży wyrobów tytoniowych, twierdzi atoli, że strata ta nie podlega odliczeniu od dochodu w myśl art. 8 p. 6 ustawy. Temu stanowisku pozwanej władzy N. T. A. nie mógł odmówić słuszności. Według bowiem art. 6 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym, potrąceniu podlegają jedynie straty w przedmiotach, podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu, natomiast nie mogą być potrącone wydatki i straty, nie związane z osiągnięciem dochodu. Gdy zaś w rozpoznawanej sprawie chodzi o stratę, dotyczącą samego źródła dochodu, przeto w myśl przytoczonych przepisów nie ulega ona potrąceniu z osiągniętego przychodu.

Z powyższych powodów N. T. A. uznał skargę za nieuzasadnioną i orzekł jej oddalenie.

361 Służba przygotowawcza podlega doliczeniu w myśl p. 1 ust. (2) art. 37 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. poz. 239/32 Dz. Ust. także w tym przypadku, gdy poprzedzała bezpośrednio służbę prowizoryczną, doliczoną w myśl powyższego przepisu do wysługi emerytalnej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 grudnia 1936 L. Rej. 7925/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Augusta R. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 16 sierpnia 1933 r. Nr D. I. 45103/Em/33 w przedmiocie zaopatrzenia emerytalnego — po przeprowadzonej dnia 3 grudnia 1936 r. rozprawie — uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

P o w o d y : Skarżącemu Augustowi R., b. kanceliście Sądu Pokoju w Cz., po zwolnieniu go ze służby państwowej z dniem 1-go lipca 1932 r. wobec upływu półrocznego okresu pozostawania w stanie nieczynnym i niepoważenia go z powrotem do służby czynnej, decyzją Prezesa Sądu Okręgowego w P. z dnia 10 października 1932 r. Nr 4742/32, wydaną z polecenia Prezesa Sądu Apelacyjnego w W., odmówiono zaopatrzenia emerytalnego, z uzasadnieniem, iż jego „prywatna praktyka“ w Sądzie Pokoju w Cz. od sierpnia 1921 do września 1922 r., niepoliczalna do wysługi emerytalnej, oraz służba w charakterze kancelisty od 21 września 1922 r. do 30-go czerwca 1932 r., nie stanowią minimalnego 15-letniego okresu, przewidzianego w ust. 1 art. 9 ustawy emerytalnej w brzmieniu noweli z dnia 18 marca 1932 r., poz. 239 Dz. Ust.

Od powyższej decyzji wniósł R. odwołanie do Ministerstwa Skarbu, w którym domagał się przyznania mu zaopatrzenia, wywodząc między innymi, iż do wysługi emerytalnej należy mu zaliczyć w myśl przepisów noweli do ustawy emerytalnej z dnia 18 marca 1931 r., poz. 170 Dz. Ust., służbę przygotowawczą w Sądzie Pokoju w Cz. od sierpnia 1921 r. do 22 września 1922 r., w którym to dniu otrzymał nominację na kancelistę, dalej pracę jego w Sądzie Okręgowym w Cz. w r. 1919 i 1920, co do której — jak twierdzi — odpowiedni dokument wysłał 21 sierpnia 1929 r. do Prezesa Sądu Apelacyjnego w W. za pośrednictwem Prezesa Sądu Okręgowego w P. i któryto dokument wpisany został w Sądzie Okręgowym w P. pod Nr 3735 i wreszcie służbę w charakterze funkcjonariusza P. P. w r. 1920 i 1921, którą z uwagi na odbywanie tej służby w czasie wojny należy — zdaniem skarżącego — liczyć podwójnie, i co do której również przesłał Prezesowi Sądu Okręgowego w dniu 21 sierpnia 1929 r. dokumenty wciągnięte pod Nr 3735/29.

Odwołania tego Ministerstwo Skarbu zaskarżonym obecnie orzeczeniem z dnia 16 sierpnia 1933 r. Nr D. I. 45103/Em/33 nie uwzględniło, z uzasadnieniem, iż skarżący nie posiada 15 lat wysługi emerytalnej, przewidzianych w art. 9 ustawy emerytalnej poz. 239/32 Dz. Ust., że do wysługi emerytalnej skarżącego poli-

czalną jest jedynie służba pełniona od 22 września 1922 r. do 30 czerwca 1932 r. i wynosząca zaledwie 9 lat 9 miesięcy i 10 dni, że służba pełniona od sierpnia 1921 do września 1922 r. w b. Sądzie Pokoju i Okregu w Cz. do wysługi emerytalnej nie jest policzalną po myśli postanowień ust. 2 p. 1 art. 37 ustawy emerytalnej, ponieważ, jak to wynika z własnego oświadczenia skarżącego złożonego w dniu 12 lipca 1933 r., pełnił ją w charakterze praktykanta-dietariusza i po niej nie uzyskał nominacji na służbę stałą, a jedynie uzyskał nominację na służbę prowizoryczną, że również po myśli p. 4 art. 37 i art. 85 ustawy emerytalnej do wysługi emerytalnej skarżącego nie może być zaliczony okres służby w P. P. w wojew. K. w czasie od 1 czerwca 1920 r. do dnia 20 maja 1921 r., ponieważ w służbie tej, jak powiadomiła Komenda Wojew. P. P., również nie uzyskał nominacji na stałą, wreszcie, że z uwagi, iż okres wysługi emerytalnej skarżącego nie wynosi nawet 10 lat, nie przysługuje mu także prawo do skorzystania w przyszłości z postanowień ust. ostatniego art. 8 ustawy z dnia 18 marca 1932 r., poz. 239 Dz. Ust.

Na powyższe orzeczenie wniósł R. skargę do N. T. A. Odpowiedź władzy pozwanej na skargę wpłynęła po upływie wyznaczonego terminu, wobec czego w myśl przepisu ust. 2 art. 64 prawa o N. T. A., pozostawia ją Trybunał bez rozpoznania.

Rozpatrując skargę na powyższe orzeczenie N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarżący wywodzi przede wszystkim, iż do niego powinien być zastosowany przepis art. 9 ustawy emerytalnej w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 kwietnia 1932 r. (a więc przed wejściem w życie noweli z dnia 18 marca 1932 r., poz. 239 Dz. Ust.), stanowiący, iż prawo do emerytury nabywa funkcjonariusz państwowy po 10-letniej służbie, albowiem w stan nieczynny przeniesiony został z dniem 31 grudnia 1931, a więc przed wejściem w życie noweli z dnia 18 marca 1932 r., podwyższającej czas służby wymagalnej do uzyskania praw emerytalnych na 15 lat. N. T. A. nie mógł jednak uznać zapatrywania tego za trafne. Jak to bowiem N. T. A. w szeregu wyroków wyjaśnił, prawo funkcjonariusza państwowego do emerytury ocenia się według przepisów obowiązujących w czasie zwolnienia go ze służby, czyli o ile chodzi o skarżącego, w dniu, w którym upłynął półroczny termin przebywania jego w stanie nieczynnym, z którego nie powołany został z powrotem do służby czynnej. W chwili zatem zwolnienia skarżącego ze służby, obowiązywała już nowela z dnia 18 marca 1932 r., czyniąca nabycie prawa do emerytury zależnym od przesłużenia 15 lat.

Co się tyczy roszczenia skarżącego o zaliczenie mu poszczególnych, zgłoszonych przez niego, a nie uznanych przez władzę służb, pozwana władza opiera odmowę uznania służby pełnionej przez skarżącego od sierpnia 1921 r. do września 1922 r. w Sądzie Pokoju w Cz. na przesłance, iż skarżący pełnił tę służbę, jak wynika z jego własnego oświadczenia, złożonego w dniu 12 lipca 1933 r., w charakterze praktykanta-dietariusza, i po niej nie uzyskał no-

minacji na służbę stałą, lecz jedynie nominację na służbę prowizoryczną, wobec czego służba ta nie jest policzalną po myśli ustępu 2 p. 1 art. 37 ustawy emerytalnej. Przesłanki tej nie mógł atoli N. T. A. uznać za uzasadnioną w ustawie. Wbrew bowiem stanowisku władzy z osnowy ustępu 2 p. 1 art. 37 nie wynika, by służba przygotowawcza (na taki bowiem charakter służby skarżącego w tym okresie wskazywałoby znajdujące się w aktach zaświadczenie Sędziego Pokoju K. z dnia 4 września 1923 r. Nr D. 218/23) zaliczalna była tylko wówczas, gdy bezpośrednio po niej nastąpiła nominacja na służbę stałą, a nie na służbę prowizoryczną. Przeciwnie, ani brzmienie dotychczasowego przepisu do takiej dedukcji nie uprawnia, ani też nie dałaby się ona logicznie pogodzić z przepisem ust. 2 p. 2 art. 37, głoszącym, iż zaliczeniu podlega również praca kontraktowa, o ile po jej ukończeniu nastąpiła nominacja na służbę stałą lub prowizoryczną. Nie ma bowiem podstawy do przyjęcia, by pod względem zaliczalności ustawodawca traktować zamierzał służbę przygotowawczą gorzej, niż służbę kontraktową.

W następstwie powyższego, winna była pozwana władza wziąć pod uwagę w świetle przepisów art. 37 (zwłaszcza p. 1 i 4), czy powyższe przesłanki nie zachodzą również co do służby policyjnej skarżącego.

Pozwana władza, wychodząc z mylnego założenia prawnego, nie rozważyła spornych zagadnień pod tym kątem, a przy tym nie rozpatrzyła wyżej wspomnianego zaświadczenia Sędziego Pokoju K. z dnia 4 września 1923 r., dalej, nie zajęła stanowiska wobec twierdzenia skarżącego, iż dokumenty dotyczące spornych służb i prawa do ich zaliczenia przesłał Prezesowi Sądu Okręgowego w P., podając zarazem daty wciągnięcia tych dokumentów do akt, wreszcie pominęła w zupełności roszczenie skarżącego, podniesione w odwołaniu, o zaliczenie mu jego służby w h. Sądzie Okręgowym w Cz.

Wadliwość powyższą, wbrew wywodom władzy, należy uznać za połączoną ze szkodą dla skarżącego, gdyż gdyby ewentualne zaliczenie tych okresów nie stworzyło minimalnego okresu 15 lat wysługi emerytalnej, to jednak stanowić mogłoby okres 10-letni, uzasadniający prawo do korzystania w przyszłości z postanowień ustępu ostatniego art. 8 ustawy z dnia 18 marca 1932 r., poz. 239 Dz. Ust.

Kierując się tymi rozważaniami, N. T. A. zaskarżone orzeczenie po myśli przepisów art. 84 prawo o N. T. A., poz. 806 Dz. Ust., z powodu wadliwego postępowania uchylił.

362 Pismo, stwierdzające przelew prawa nabytego przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji, sporządzone po upływie trzech tygodni od licytacji, podlega opłacie stemplowej w wysokości 4⁰%, przewidzianej w art. 58 ust. 1 u. o. s.

(Wyrok N. T. A. z dnia 17 września 1936 L. Rej. 7824/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Wiktorii G. w B. na orzeczenie Izby Skarbowej w P. z dnia 17 sierpnia 1934 r. L. W. V. 57/94/34 w przedmiocie opłaty stemplowej, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 17 września 1936 r. oddała skargę, jako nieuzasadnioną.

P o w o d y : Przy przymusowym przetargu nieruchomości G. T. I. karta 19, odbytym dnia 7 maja 1929 r. skarżąca zaofiarowała najwyższą cenę w kwocie 10.500 zł. Aktem z 11 maja 1929 r. nr. rej. not. 484 skarżąca odstąpiła wszystkie prawa z tej najwyższej oferty Walentemu J., któremu Sąd Grodzki w B. uchwałą z 14 maja 1929 r. 8 K. 28/28 udzielił przybicia.

Nakazem płatniczym z 10 maja 1933 r. K. B. 1708/33 Urząd Opłat Stemplowych w B. wymierzył skarżącej na zasadzie art. 52 i 58 u. o. s. opłatę stemplową według 4⁰/₁₀₀ stawki, oznaczając w nakazie, jako przedmiot opłaty „przymusowy przetarg z dnia 7 maja 1929 r. nieruchomości G. k. 19“. Skarżąca zwróciła Urzędowi Opłat Stemplowych nakaz płatniczy pismem z 28 czerwca 1933 r. jako mylnie do niej skierowany. W dniu 16 lutego 1934 r. wpłynęło do Urzędu Opłat Stemplowych odwołanie skarżącej, w którym ona kwestionowała zasadność wymiaru. Orzeczeniem z 13 kwietnia 1934 L. Dz. W. V. 7/1/143/34 Izba Skarbowa w P. pozostawiła powyższe odwołanie bez rozpoznania, jako wniesione po upływie terminu, przewidzianego w art. 46 u. o. s. Na skutek skargi, wniesionej na to orzeczenie do N. T. A., Izba Skarbowa w P. cofnęła je decyzją z 27 lipca 1934 r. Nr V. 57/94 N. T. A./34, a wobec cofnięcia przez płatniczkę skargi, N. T. A. umorzył postępowanie postanowieniem z 10 września 1934 r. L. Rej. 3829/34.

Izba Skarbowa w P., uznawszy pismo skarżącej z 28 czerwca 1933 r. za odwołanie od wymiaru opłaty, orzeczeniem z 17 sierpnia 1934 r. Nr W. V. 57/94/34 załatwiła je odmownie, przy czym na zarzuty odwołania wyjaśniła, że nakaz płatniczy K. B. 1708/33 został doręczony prawidłowo, gdyż skarżąca zaofiarowała rzeczywiście dnia 7 maja 1929 r. za nieruchomość G. k. 19 przy przymusowym przetargu najwyższą cenę, a dopiero następnie odstąpiła swe prawa z tej oferty Walentemu J.

Powyższe orzeczenie stanowi przedmiot skargi do N. T. A., w której skarżąca zwalcza je, jako merytorycznie nieuzasadnione.

Pomijając odpowiedź pozwanej władzy, jako spóźnioną, N. T. A. rozważył, co następuje:

Według skargi przepis art. 52 l. 2 u. o. s. nie ma w danym wypadku zastosowania, gdyż pod przepis ten podpada pismo, stwierdzające sprzedaż nieruchomości, drogą licytacji, za taki zaś akt może być uznana uchwała sądu, udzielająca przybicia, co jednak w niniejszym wypadku nie miało miejsca, ponieważ skarżąca, przed udzieleniem jej przez sąd przybicia, odstąpiła swe prawa z najwyższej oferty Walentemu J. To atoli stanowisko skargi nie jest trafne. Według bowiem art. 12 ust. 4 p. 4 u. o. s. przepisy

tej ustawy o rzeczach nieruchomości stosuje się również do prawa żądania, aby rzecz nieruchoma została oddana na własność. Skoro tedy skarżąca przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji nabyła prawo żądania, aby nieruchomość G. karta 19 została jej oddana na własność i to prawo odstąpiła Walentemu J., to zgodnie z przytoczonym wyżej przepisem, sporne pismo podlega opłacie stemplowej, przewidzianej w art. 52 p. 2 u. o. s., wobec tego streszczony wyżej zarzut skargi należało uznać za nieuzasadniony. Na nietrafność stanowiska skargi wskazuje również przepis art. 58 ust. 4 zdanie 1 u. o. s., który głosi, że przelew prawa, nabytego przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji sporządzony w ciągu trzech tygodni po licytacji podlega opłacie w wysokości 0,2%, czyli że poza tym przypadkiem ma do takiego przelewu zastosowanie normalna 4% stawka, przewidziana w ustępie 1 art. 58 u. o. s.

W końcu nietrafnie skarga zarzuca, że pozwana władza pominęła zarzuty, zawarte w piśmie z 14 lutego 1934 r., władza bowiem miała prawo pominąć to pismo, jako wniesione po terminie odwoławczym. O ile zaś chodzi o pismo z 28 czerwca 1933 r., to skarżąca ograniczyła się w nim do zakwestionowania prawidłowości doręczenia jej nakazu płatniczego, z którym to zarzutem władza rozprawiła się w zaskarżonej decyzji.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

363 W przypadku, gdy okresowe świadczenie, mające służyć za podstawę wymiaru opłaty stemplowej, może być oznaczone jedynie co do czasu trwania, natomiast pewna jest tylko jego ilość niższa, a podwyższenie tej ilości uzależnione zostało od spełnienia się warunku zawieszającego, za podstawę wymiaru należy przyjąć wartość niższą świadczenia z zastrzeżeniem uskutecznienia wymiaru od wartości wyższej w razie spełnienia się warunku.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 listopada 1936 L. Rej. 5674/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Gminy m. K. na orzeczenie Izby Skarbowej w K. z dnia 10 kwietnia 1934 r. L. V 34516/1/33, dotyczące opłaty stemplowej, — w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. na posiedzeniu niejawnym dnia 30 listopada 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

P o w o d y : Od kontraktu o prawo budowlane z daty K. 25 lutego 1928 r., zawartego między Gminą st. kr. m. K. a Towarzystwem Szkoły Rzemiosł w K., Urząd Opłat Stemplowych w K. wymierzył Gminie nakazem płatniczym z 27 czerwca 1928 r. K. B. 270/28 opłatę stemplową na zasadzie art. 52 i 58 u. o. s. w wysokości 4% od kwoty rocznego czynszu 841,82 zł w złocie, pomnożonej przez 15, jako podstawy wymiaru, zobowiązując Gminę do zapłaty połowy wymie-

nionej opłaty. W odwołaniu od wymiaru Gmina zwalczała zarówno wymiar samej opłaty, jak i wymiar podwyżki, twierdząc, że w myśl kontraktu wszelkie koszty i należności stemplowe obowiązane jest ponieść Towarzystwo Szkoły Rzemiosł i dowodząc, że kontrakt został zawarty w celu rozbudowy miasta i jako taki w myśl art. 25 ustawy z 11 grudnia 1923 Nr 6 z r. 1924 wolny jest od wszelkich należytości prawnych i stemplowych.

Na skutek polecenia Izby Skarbowej, Urząd Opłat Stemplowych w K. dokonał nakazem płatniczym z 13 stycznia 1931 r. K. B. 1641/30 od wymienionego na wstępie kontraktu ponownie wymiaru opłaty stemplowej na zasadzie art. 52 i 58 u. o. s., przyjmując 60-krotną kwotę rocznego czynszu za podstawę wymiaru i zobowiązując Gminę do zapłaty połowy wymierzonej opłaty. W odwołaniu od tego ostatniego wymiaru Gmina zakwestionowała m. i. obliczenie podstawy wymiaru z tego w szczególności powodu, że przy ustalaniu podstawy wymiaru pominięto okoliczność, iż według kontraktu Towarzystwo ma płacić przez pierwsze lata trwania prawa zabudowy czynsz roczny tylko w kwocie 10 zł aż do czasu uzyskania konsensu na używanie wybudować się mającego budynku szkolnego.

Izba Skarbowa w K., załatwiając odwołania orzeczeniem z 10 kwietnia 1934 r. Nr V. 34516/1/33 sprostowała wymiar, uskuteczniwszy nakazem płatniczym K. B. 270/28 w ten sposób, że przyjęła za podstawę wymiaru kwotę 27.157,28 zł. odpowiadającą skapitalizowanej wartości czynszu za lat 17, natomiast uchyliła w całości wymiar opłaty, uskuteczniwszy nakazem płatniczym K. B. 1641/30. W uzasadnieniu orzeczenia Izba poruszyła m. i., że według art. 6 u. o. s. za podstawę wymiaru należało przyjąć zgodnie z art. 10 u. o. s. wartość skapitalizowanego czynszu za lat 17, licząc po 841,82 zł w złocie rocznie i że uwolnienie z art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rozbudowie miast (poz. 372/27 Dz. Ust.) nie ma w konkretnym przypadku zastosowania.

Powyższe orzeczenie stanowi przedmiot skargi, wniesionej do N. T. A., w której Gmina domaga się uchylenia tegoż orzeczenia jako niezgodnego z prawem.

Pomijając odpowiedź pozwanej władzy jako spóźnioną, N. T. A. rozważył, co następuje:

Nietrafnie Gmina zarzuca, że zaskarżone orzeczenie jest sprzeczne z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast poz. 272 Dz. Ust. Skarżąca twierdzi, że kontrakt zawarty został w wykonaniu tego rozporządzenia, które miało na celu podniesienie ruchu budowlanego w miastach, wobec tego podpada on pod zwolnienie, przewidziane w art. 31 tego rozporządzenia. Nietrafność stanowiska wynika z powołanego w skardze art. 4 rozporządzenia o rozbudowie miast, który w ustępie 1 głosi, że w celu poprawy stosunków mieszkaniowych, a przede wszystkim budowy małych mieszkań i w ogóle pomnożenia liczby lokali mieszkalnych w mieście, magistrat względnie komitet rozbudowy popiera inicjatywę zarówno społeczną, jak i pry-

watną w zakresie ruchu budowlanego, oraz prowadzi samodzielną akcję budowlaną. Chodzi tu zatem o taki ruch budowlany względnie o taką akcję budowlaną, która ma na celu poprawę stosunków mieszkaniowych. Jeśli tedy art. 31 rozporządzenia powołuje się na art. 4, to oczywiście jego przepisem objęte są tylko takie pisma, które dotyczą umów, związanych z celem, o jakim wyżej jest mowa. Ustanowienie prawa zabudowy kontraktem z 25 lutego 1928 nie wiąże się z powyższym celem, albowiem prawo zabudowy, jak to wynika ponad wszelką wątpliwość z treści kontraktu, ustanowione zostało wyłącznie na cele wybudowania i urządzenia budynków szkolnych, nie zaś mieszkalnych, wobec tego do pisma quaestionis art. 31 rozporządzenia o rozbudowie miast nie może mieć zastosowania, a odmienne stanowisko skargi nie jest uzasadnione.

O ile natomiast skarga podnosi zarzut, że władza przy ustalaniu podstawy wymiaru oparła się niesłusznie na kwocie rocznego czynszu 841,82 zł w złocie, to N. T. A. uznał ten zarzut za uzasadniony. Według bowiem umowy o ustanowienie prawa zabudowy czynsz ustalony w wysokości 841,82 zł w złocie rocznie obowiązane będzie Towarzystwo Szkoły Rzemiosł w K. płacić Gminie dopiero od dnia wydania konsensu na używanie budynków, na powyższych parcelach wybudowanych, do tego zaś czasu Towarzystwo ma płacić Gminie czynsz w wysokości 10 zł rocznie od dnia oddania gruntu w fizyczne posiadanie, względnie od dnia podpisania kontraktu, o ile by termin ten był wcześniejszy. Wynika więc z tego, że dopiero po otrzymaniu konsensu na używanie budynków Towarzystwo będzie zobowiązane do opłacania czynszu w wysokości 841,82 zł w złocie, czyli że ten obowiązek uzależniony został od spełnienia warunku zawieszającego, jakim jest wydanie konsensu na używanie powstać mających budynków szkolnych. Do czasu zaś ziszczenia się tego warunku ma obowiązywać czynsz w kwocie 10 zł rocznie. — W tym stanie rzeczy z uwagi na to, że świadczenie, mające służyć za podstawę wymiaru, może być oznaczone jedynie co do czasu trwania, natomiast pewna jest tylko jego niższa ilość, władza zgodnie z postanowieniem art. 9 ust. 2 u. o. s., nie mogła przed ziszczeniem się warunku opierać obliczenia podstawy wymiaru na rocznym czynszu 841,82 zł w złocie, lecz winna była przyjąć kwotę 10 zł i na tej kwocie oprzeć się na razie przy obliczeniu podstawy wymiaru, zastrzegając sobie w orzeczeniu wymiarowym prawo w wypadku spełnienia się warunku skutecznienia wymiaru definitywnie, oraz nakładając na stronę obowiązek zawiadomienia jej o ziszczeniu się warunku. Kwota opłaty, uiszczona na tej podstawie, ulegnie potrąceniu od sumy, obliczonej na podstawie podwyższonego czynszu najmu po ziszczeniu się warunku zawieszającego.

Gdy tedy w zaskarżonym orzeczeniu pozwana władza utrzymała w mocy wymiar skuteczniejszy — jak z powyższego wynika — z pominięciem istotnych dla sprawy postanowień wymienionego na wstępie kontraktu, to N. T. A. uznał to orzeczenie za dotknięte istotną wadliwością postępowania i uchylił je na zasadzie art. 84 p. 3

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 o N. T. A. poz. 806 Dz. Ust.

364 Prawa żądania opodatkowania w formie ryczałtu na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z 4 lutego 1932 Dz. Ust. poz. 86 nie pozbawia zajęcia rzemieślniczego okoliczność, że zajęcie to, prowadzone przez właściciela, 1) zatrudnia więcej niż jednego członka rodziny właściciela, lub 2) zatrudnia jednego pracownika najemnego (robotnika), oraz jednego lub dwóch członków rodziny właściciela.

(Wyrok N. T. A. z dnia 1 kwietnia 1936 L. Rej. 1764/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Majera Sz. w S., na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w Ł. z dnia 8 listopada 1933 r., dotyczące wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 1 kwietnia 1936 r. uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą, oraz zarządza zwrot opłaty od skargi.

P o w o d y : Komisja Szacunkowa ustaliła obrót za rok 1932 z przedsiębiorstwa piekarni prowadzonego przez Majera Sz. w S., na 15.000 zł. Odwołania od wymiaru nie uwzględniła Komisja Odwoławcza orzeczeniem z 8 listopada 1933. Na to orzeczenie skierowana została skarga do N. T. A., który rozważył, co następuje:

Nie jest sporne, że przedsiębiorstwo piekarni skarżącego jest przedsiębiorstwem rzemieślniczym, oraz że skarżący zatrudnia w nim jednego pracownika najemnego, oraz dwóch członków rodziny. Spór toczy się o to, czy ta ostatnia okoliczność zatrudnienia dwóch członków rodziny pozbawia płatnika prawa żądania, aby zastosowano do niego opodatkowanie ryczałtowe w myśl rozporządzenia z 4 lutego 1932 Dz. Ust. poz. 86, którego § 1 głosi, że w latach 1932 i 1933 podatek przemysłowy od obrotu będzie pobierany w formie ryczałtu od zaliczonych do VIII kategorii świadectw przemysłowych zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych — oprócz innych przedsiębiorstw — posiadających karty rzemieślnicze, o ile zatrudniają nie więcej, niż jednego pracownika najemnego. Mianowicie władza twierdzi, że skarżący nie korzysta z prawa żądania opodatkowania w formie ryczałtu, natomiast skarżący stoi na stanowisku odmiennym.

Otóż ustawa o państwowym podatku przemysłowym Dz. Ust. poz. 550/25 zawierała w art. 8 p. 5 — między innymi — wyjątek od zasady, że podatek przemysłowy opłaca się w formie świadectwa przemysłowego, oraz w postaci podatku od obrotu, głosząc, że podatek tylko w formie świadectwa przemysłowego opłacają pracowni i zajęcia rzemieślnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo, o ile są prowadzone przez właściciela przy udziale najwyżej je-

dnego członka rodziny, lub jednej najemnej siły pracowniczej. W rozdziale XIX część II lit. C. kategoria ósma taryfy zawarty był przepis, że świadectwo przemysłowe VIII kategorii nabywają — oprócz innych rodzajów przedsiębiorstw — zajęcia rzemieślnicze, zatrudniające ponad 1 do 4 robotników. Postanowienia te nasuwały pewne trudności w stosowaniu wymienionych przepisów, a jednym z celów nowelizacji dokonanej ustawą z 19 grudnia 1931 Dz. Ust. poz. 881 było, jak głosi projekt rządowy noweli (druk Sejmu Nr 380/31), trudności te usunąć. W szczególności wprowadziła nowela tę zmianę 1) że każde zajęcie rzemieślnicze, choćby było prowadzone wyłącznie przez właściciela, jest obowiązane wykupić świadectwo przemysłowe (w ustawie wyrażone jest to w ten sposób, że świadectwo kategorii ósmej przemysłowej wykupują zajęcia zatrudniające 1—4 robotników, licząc w tym właściciela przedsiębiorstwa i członków jego rodziny), oraz 2) że zajęcia rzemieślnicze (z pewnymi wyjątkami, do których nie należą piekarnie i pod warunkiem posiadania karty rzemieślniczej) nie opłacają podatku od obrotu, o ile są prowadzone przez właściciela przy udziale najwyżej jednego członka rodziny.

Z powyższego wynika, że nie jest zwolnione od podatku od obrotu zajęcie prowadzone przez właściciela przy udziale robotnika, czyli że o ile chodzi o obowiązek opłacania podatku od obrotu, ustawodawca traktuje względniej zajęcia prowadzone przez właściciela i zatrudniające członków rodziny, niż także zajęcia, zatrudniające robotników. Ponieważ zaś opodatkowanie ryczałtowe ma być wedle zamierzenia ustawodawcy łagodniejszą formą poboru podatku od obrotu, przeto fakt zatrudnienia członków rodziny należy tłumaczyć na korzyść zajęć rzemieślniczych przy rozstrzyganiu zagadnienia, czy podlegają one opodatkowaniu w formie ryczałtu. Treść rozporządzenia z 4 lutego 1932 Dz. Ust. poz. 86 nie daje żadnej podstawy do wniosku, że Minister Skarbu chciał zmienić tę tendencję ustawodawcy. Ta sama zasada musi więc obowiązywać przy tłumaczeniu przepisów rozporządzenia. Skoro zaś rozporządzenie uzależnia możliwość opodatkowania ryczałtowego od tego, aby w zajęciu nie było zatrudnione więcej niż 4 osoby (kat. VIII, rozdział XIX, część II, lit. C. taryfy), oraz od tego, aby wśród tych osób nie znajdowało się więcej pracowników najemnych, tj. robotników, niż jeden, to z tego wypływa wniosek, że przy zaistnieniu innych warunków ustawowych zajęcia zatrudniające właściciela i 2 lub 3 członków rodziny opłacają podatek w formie ryczałtu, czyli że ilość członków rodziny zatrudnionych w zajęciu, nie wpływa na możliwość zastosowania do tego zajęcia opodatkowania ryczałtowego. Jeżeli zaś tak się ma rzecz w odniesieniu do zajęć, zatrudniających wyłącznie właściciela i członków jego rodziny, to niema powodu do niestosowania tej zasady do zajęć, zatrudniających jednego robotnika i członków rodziny.

Z zasad powyższych należało uchylić zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

365 Obrotem podatkowym w rozumieniu art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, Dz. Ust. poz. 110/1932 r. są także odsetki przez przedsiębiorstwo bankowe w czasie likwidacji pobrane 1) od reszty ceny kupna za nieruchomości, przez przedsiębiorstwo sprzedane, oraz 2) od czasowych lokat pieniężnych na rachunkach bieżących w innych bankach.

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 września 1936 L. Rej. 8602/34 i 8603/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi firmy: „Bank Handlowy Wilhelm L. Spółka Akc. w likwidacji“ w W. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z 19 lipca 1934 r. L. D. V. 26282/4/34 w przedmiocie wymiarów podatku przemysłowego od obrotu za lata 1931 i 1932, po przeprowadzonej dnia 28 września 1936 r. rozprawie, oddała skargi jako nieuzasadnione.

Powody: Do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za lata 1931 i 1932 przyjęły władze jako obrót podatkowy odsetki pobrane od reszty ceny kupna, należnej za dwie nieruchomości w W. i w Ł. sprzedane Polskiemu Bankowi Przemysłowemu Sp. Akc. we Lwowie, oraz odsetki pobrane od lokat pieniężnych na rachunku bieżącym w różnych bankach. Kwalifikacja prawna tych wpływów w ramach art. 5 p. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym była przedmiotem odwołań skarżącej spółki akcyjnej, oraz zapadłych orzeczeń odwoławczych i jest przedmiotem sporu kasacyjnego, wszczętego przez skarżącą w dwóch skargach.

Wobec tożsamości stron procesowych i spornego zagadnienia N. T. A. postanowił na zasadzie art. 79 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 października 1932 r. o N. T. A., poz. 806 Dz. Ust., przeprowadzić rozprawę łączną w obydwóch tych sprawach i objąć orzeczenie jednym wyrokiem.

Nie jest sporne między stronami, że skarżąca spółka w latach 1931 i 1932 jeszcze istniała jako taka, chociaż znajdowała się w stanie likwidacji. Również nie jest sporne, że w tym okresie czasu prowadziła prawidłowe księgi handlowe, a mianowicie dziennik i inwentarz poświadczone, oraz księgę główną i arkusze kasowe i inne pomocnicze rachunki tudzież, że w przedsiębiorstwie bankowym w likwidacji zatrudniała — oprócz likwidatorów (4) — jednego pracownika. Przedsiębiorstwo bankowe atoli jest nim, chociaż jest w stadium likwidacji, tak długo, dopóki nie zostanie całkowicie zaniedbane, a więc niezależnie zarówno od ilości poszczególnych czynności z takim przedsiębiorstwem związanych, jakoteż od celu takich czynności, t. zn. bez względu na to, że celem działalności likwidacyjnej jest i winno być zakończenie wszystkich interesów, zrealizowanie wierzytelności, spieniężenie majątku i zaspokojenie wierzycieli.

Skarżąca spółka jest więc w błędzie, jeśli jako moment istotny uznania wpływów przedsiębiorstwa bankowego za obrót podatkowy wysuwa zamiar osiągnięcia zysku z dokonanych czynności, i w tej

płaszczyźnie odmawia cech podatkowych wpływom swego przedsiębiorstwa tylko dlatego, że pochodzą one z czynności likwidacyjnych. Do pojęcia bowiem przedsiębiorstwa handlowego, jakim właśnie jest w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym przedsiębiorstwo bankowe, należy znać zyskowności czynności, związanych z takim przedsiębiorstwem. Czynności takiego przedsiębiorstwa jednak uchodzą zawsze za dokonywane w celu osiągnięcia zysku, bez względu na wyniki ekonomiczne poszczególnych czynności. Skoro przedsiębiorstwo bankowe w likwidacji jest nadal przedsiębiorstwem bankowym, to jest i musi być ze stanowiska ustawy o państwowym podatku przemysłowym obojętną rzeczą, czy czynności w okresie likwidacji w wyniku swoim dają zyski, czy też straty. Dla kwalifikacji prawnej wpływów z takich czynności miarodajnym sprawdzianem są przepisy art. 5 p. 2 ustawy.

Według tych zaś przepisów za obrót podatkowy uznaje ustawa m. in. w domach bankowych sumę pobranych i należnych procentów, bez odróżnienia tytułu należności tychże, czyli nie czyni ustawa różnicy, czy procenty płyną z lokat i z jakiego rodzaju lokaty, czy też z wierzytelności, lub z innego tytułu. Wpływów z procentów nie wiąże też ustawa, jak — błędnie wywodzi skarga, z świadczeniem usług sensu stricto, tj. takich, za które z reguły pobiera się prowizję lub komisowe. W ramach tego przepisu zatem są też rzeczą obojętną zarówno przyczyny lokaty procentowej majątku czy też jego części, jakoteż czas trwania tejże.

Skarga przywiązuje wagę do tej okoliczności, że sama należna cena kupna nie może stanowić składnika obrotu podatkowego przedsiębiorstwa bankowego, ponieważ nie jest ona wynikiem bankowej działalności skarżącej firmy i z tej niespornej — jak stwierdza — przesłanki, snuje wniosek, że także procenty od tej „reszty ceny kupna“ nie stanowią obrotu w myśl art. 5 p. 2 ustawy.

Tej argumentacji atoli brak zasadności.

Nie chodzi o podatek od reszty ceny kupna, lecz o korzyści materialnych, związanych ze sposobem lokaty tejże sumy.

Skarżąca twierdzi, że umówione odsetki stanowiły ekwiwalent umowny dla skarżącej „w razie niezapłacenia w terminie kapitału“, to jest ceny kupna przez nowonabywcę. Z tego wynika więc, że te sporne odsetki wyrażały in concreto, jak zresztą zwykłe w takich wypadkach, równoważnik tych korzyści, jakie osiągnął nabywca z przetrzymania należnej zbywcy gotówki w czasie między terminem płatności ceny a terminem rzeczywistego uiszczenia. Są to więc procenty od wierzytelności pieniężnej. Do zacieśnienia zaś podstawy procentów w ramach art. 5 p. 2 ustawy do „pożyczek“ oprocentowanych, jak chce skarżąca, brak należytego oparcia w osnowie tego przepisu. Wysunięta w skardze koncepcja o odsetkach prolongacyjnych nie jest trafna, a już zupełnie brak podstawy do stosowania w drodze analogii zasady ustalonej w orzecznictwie N. T. A. w odniesieniu do odsetek prolongacyjnych w wy-

padku sprolongowania terminu płatności ceny kupna należnej za sprzedany towar w przedsiębiorstwie handlu towarowego.

Ustawowe zatem pojęcie obrotu podatkowego przedsiębiorstwa bankowego wypełniają także odsetki przez przedsiębiorstwo bankowe w czasie likwidacji pobrane od reszty ceny kupna za nieruchomości przez przedsiębiorstwo sprzedane, oraz od czasowych lokat pieniężnych na rachunkach bieżących w innych bankach.

Istota czynności bankowych bowiem polega na operacjach kredytowych zarówno czynnych, jako też biernych. Korzyści pieniężne więc z wszelkiego rodzaju lokat kapitałowych są obrotem takiego przedsiębiorstwa bez względu na to, czy i jak przedsiębiorstwo to lokuje swoje fundusze u osób trzecich, poszukujących kredytu, czy też w przedsiębiorstwach przyjmujących wkłady oprocentowane w wykonywaniu operacji t. zw. biernych.

W myśl powyższych rozważań N. T. A. uznał skargi za nieuzasadnione.

366

Ulgi podatkowe przewidziane w § 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r. poz. 731 Dz. Ust. następują automatycznie w razie zaistnienia warunków w odnośnym postanowieniu przewidzianych i nie są zależne od swobodnej oceny władz podatkowych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 listopada 1936 L. Rej. 5824/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi firmy „Sz. i Spółka, Spółka z ogr. odp.“ w W. na orzeczenie Izby Skarbowej w W. z dnia 21 kwietnia 1934 r., oraz na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 30 czerwca 1934 r. L. D. V. 22276/I/34 w przedmiocie ulg w spłacie zaległości podatku przemysłowego od obrotu, w myśl art. 73 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 12 listopada 1936 r. uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwości postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

P o w o d y : Firma „Sz. i Spółka“ Spółka z ogr. odp. w likwidacji zaskarżyła do N. T. A. orzeczenie Izby Skarbowej w W. z dnia 21 kwietnia 1934 r. L. II 11/I/753/34, oraz orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 30 czerwca 1934 r. L. D. V. 22276/1/34, którymi to orzeczeniami zostały załatwione odmownie podania firmy o uzyskanie ulg, przewidzianych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r. poz. 731 Dz. Ust.

W powyższej skardze podnosi skarżąca zarzut obrazy postanowień §§ 8 i 10 rozporządzenia, albowiem władze nie zastosowały z urzędu przewidzianych w rozporządzeniu ulg. Zdaniem skargi odmowa zastosowania ulg ze strony władz mogła nastąpić tylko w razie sformułowania w stosunku do skarżącej zarzutu, iż zaległość powstała na skutek złej woli płatniczki, ustalenie takie jednak nie nastąpiło w toku postępowania administracyjnego. W dalszym ustępie skargi skarżąca przedstawia okoliczności faktyczne, z których ma wynikać, iż zaległości podatkowe powstały z winy Skarbu Państwa, jako dłużnika skarżącej.

Ministerstwo Skarbu zwalcza zarzuty skargi powołaniem się na cały szereg faktów, świadczących zdaniem władzy o złej woli skarżącej firmy w dopełnianiu zobowiązań wobec Skarbu Państwa i powołując się na przepis § 10 cytowanego rozporządzenia Ministra Skarbu, który wyklucza ulgi podatkowe odnośnie takich płatników.

N. T. A. rozważył, co następuje:

W związku ze stanowiskiem Ministerstwa Skarbu, zajęтым w odpowiedzi na skargę uznał N. T. A., iż pozwane władze, odmawiając płatnicze zastosowania ulg podatkowych, przewidzianych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r. Dz. Ust. poz. 731 z powodu jawnej złej woli po stronie płatniczki, obowiązane były ustalić w postępowaniu administracyjnym te okoliczności faktyczne, które świadczą o takiej złej woli płatniczki i powody te podać do wiadomości płatniczki, ulgi bowiem podatkowe przewidziane w § 8 cytowanego rozporządzenia, wydanego na zasadzie ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych poz. 291 Dz. Ust., następują automatycznie w razie zaistnienia warunków w jednośnym postanowieniu przewidzianych i nie są zależne od swobodnej oceny władz podatkowych.

Władza zatem podatkowa, która zamierza pozbawić płatnika dobrodziejstwa korzystania z ulg ustawowych czy to dla braku warunków, przewidzianych w powołanym paragrafie, czy też z powodu istnienia po stronie płatnika nielojalności w dopełnianiu obowiązków wobec Skarbu Państwa, a określonej w § 10 rozporządzenia, nie może się w takich wypadkach ograniczać do zawiadomienia płatnika jedynie o odmownym ustosunkowaniu się do udzielenia ulg podatkowych.

Podatnik bowiem w ten sposób zostaje ograniczony w swych prawach obrony w postępowaniu kasacyjnym przy dochodzeniu uprawnień do ulg podatkowych, zapewnionych mu postanowieniami ustawy.

W braku powyższym dopatrzył się N. T. A. wadliwości postępowania ze szkodą dla skarżącej i dlatego na zasadzie postanowienia art. 84 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust., uchylił zaskarżone orzeczenie.

367 Ust. 3 i 4 art. 76 ustawy o państw. podatku przemysłowym odnoszą się wyłącznie do ksiąg handlowych, o których mowa w kodeksie handlowym.

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 lutego 1936 L. Rej. 1366/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Bogdana J. adwokata w G. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w P. z dnia 29 listopada 1932 dotyczące wymiaru podatku przemysłowego za 1931 r. w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 12 lutego 1936 r. oddała skargę jako nieuzasadnioną.

Powody: W zeznaniu o obrocie za rok 1931 z notariatu i adwokatury wykazał płatnik obrót w kwocie 50.060 zł 52 gr, oświadczając gotowość przedstawienia swej księgi kasowej na poparcie zeznanego obrotu.

Komisja Szacunkowa ustaliła obrót na kwotę 62.672 zł 91 gr, wykazaną w księdze kasowej.

W odwołaniu od wymiaru kwestionował płatnik ustalenie obrotu według książki kasowej „skoro od obrotu, wynikającego z tej książki odchodzi co najmniej kwota 10.000 zł, tytułem sum przechodnich“, jak depozyty, zaliczki, znaczki itp., poza tym zarzucał obrazę art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z powodu niedoręczenia mu protokołu z uzasadnieniem, dlaczego nie przyjęto obrotu, wykazanego w zeznaniu.

Komisja Odwoławcza decyzją z dnia 29 listopada 1932 odrzuciła odwołanie z tym uzasadnieniem, że obrót ustalono zgodnie z przedłożoną księgą kasową, gdyż płatnik nie mógł zapodać, ani też w odwołaniu nie udowodnił, jakie kwoty tytułem sum przechodnich mieszczą się w książce, zaś art. 26 ustawy ma zastosowanie do prawidłowych ksiąg handlowych, co w niniejszym wypadku nie zachodzi.

Decyzja powyższa stanowi przedmiot skargi kasacyjnej, w której płatnik zarzuca wadliwość postępowania. Rozpoznając skargę wraz z odpowiedzią władzy pozwanej, N. T. A. rozważył co następuje:

Skarga podtrzymuje podniesiony w odwołaniu zarzut obrazę art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym poz. 550/25 Dz. Ust. i twierdzi, że księga kasowa prowadzona prawidłowo w biurze adwokackim i notarialnym jest prawidłową księgą handlową, tak samo jak księga prowadzona przez kupca. Poza tym zarzuca skarga, że z księgi kasowej można przy dokładnym jej badaniu i na podstawie akt stwierdzić, ile wynoszą sumy przechodnie.

Otóż co się tyczy obrazę art. 76 ustawy, to stwierdzić należy, że przepis zawarty w ust. 3 i 4 tego artykułu ma zastosowanie jedynie do ksiąg handlowych, a zatem do ksiąg, o których jest mowa w kodeksie handlowym. Skarżący zaś jako adwokat i notariusz ani nie był obowiązany, ani uprawniony do prowadzenia ksiąg handlowych w rozumieniu kodeksu handlowego. Stąd też chybiony jest zarzut obrazę przytoczonego przepisu prawa przez ustalenie obrotu w sumie odmienniej od zeznanej i przez niedoręczenie płatnikowi odpisu uzasadnienia, dlaczego nie przyjęto obrotu podanego w zeznaniu.

Władza nie była skrupowana wysokością obrotu, podaną w zeznaniu i mogła ustalić obrót na podstawie materiału, jakim rozporządzała. Materiałem takim była właśnie księga kasowa, na którą płatnik powołał się w zeznaniu.

Protokół badania tej księgi stwierdza, że wykazywała ona sumę 62.672 zł 91 gr. Różnicę między sumą zeznaną, a wynikającą z tej księgi uzasadnił płatnik tym, że księga obejmuje podkreślone

czerwono różne kwoty, t. zw. sumy przechodnie, które nie podlegają podatkowi, jednak na poparcie tego twierdzenia nie przedłożył żadnych dowodów, oświadczając do protokołu z dnia 4 marca 1932, że nie może podać z pamięci, jakie kwoty tytułem sum przechodnich mieszczą się w książce, gdyż trzeba by w tym celu zbać akta.

W odwołaniu też nie podał płatnik dokładnej wysokości sum przechodnich, oświadczając tylko, że podwyższenie deklarowanego obrotu nastąpiło bezpodstawnie, skoro od obrotu wynikającego z książki kasowej „odchodzi conajmniej kwota 10.000 zł”.

W tym stanie rzeczy, gdy płatnik nie udowodnił dokładnej kwoty sum przechodnich, władza pozwana nie miała obowiązku odliczenia ich od ogólnej sumy obrotu, wynikającej z książki kasowej, a Komisja Odwoławcza oddalając z tego powodu odwołanie płatnika, nie obraziła ustawy, ani form prawidłowego postępowania.

Podniesiony w skardze zarzut, że od ogólnej sumy obrotu należało odliczyć 20%, które ustawa o kosztach adwokackich przeznacza na pokrycie opłat pocztowych, wydatków na znaczki stemplowe, papier, teczki itp. pominął Trybunał na zasadzie art. 83 ust. 3 rozporządzenia o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust., jako nieprzytoczony przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia.

Również pominął Trybunał zaofiarowany w skardze dowód z opinii Rady Adwokackiej w P. lub któregośkolwiek adwokata, jako znawcy, celem wykazania, że z wpisanych do księgi kasowej wpływów conajmniej 20% przypada na sumy przechodnie, gdyż w myśl art. 83 ust. 1 powołanego rozporządzenia N. T. A. orzeka na podstawie stanu faktycznego, jaki się okazuje z akt, którymi rozporządzała władza pozwana przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

368

1. Ustawa o państw. podatku przemysłowym określiła dla celów podatkowych specjalne pojęcie hurtowej sprzedaży, która niekoniecznie musi się pokrywać z wymogami, jakie w obrocie handlowym zwyczaj kupieckie przewidują.

2. Moc dowodowa prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych nie może być rozumiana jako przesądzenie na podstawie określeń podanych w księgach przy poszczególnych zapisach w ogóle kwestii charakteru prawnego poszczególnych transakcyj.

(Wyrok N. T. A. z dnia 28 listopada 1935 r. L. Rej. 8272/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi P. Banku Ziemiań Sp. Akc. w P. na orzeczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 6 lipca 1934 r. L. D. V. 23827/4/34 w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu centrali handlowej za rok 1929, po przeprowadzonej dnia 28 listopada 1935 r. rozprawie, oddala skargę, jako nieuzasadnioną.

Powody: Bank Ziemski Sp. Akc. w P. zaskarżył do N. T. A. decyzję Ministerstwa Skarbu z dnia 6 lipca 1934 r. L. D. V. 23827/4/34 dotyczącą wymiaru podatku przemysłowego za rok 1929 od obrotu centrali handlowej w P. za rok 1929.

W powyższej skardze podnosi skarżący zarzut obrazy postanowienia art. 5 p. 5, art. 74, 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym poz. 550/25 Dz. Ust., §§ 38—47 kodeksu handlowego niemieckiego, oraz art. 49, 54, 75 ustęp 2 i 78 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym z dnia 22 marca 1928 r.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Ad I zarzut skargi.

Wedle treści zaskarżonej decyzji sprzedaż nasion producentom rolnym w ilościach, niedosięgających ładunków wagonowych nie została uznana za sprzedaż hurtową, gdyż w myśl postanowienia ustępu 3 art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym sprzedaży producentom rolnym tylko w ładunkach wagonowych przyznać można charakter sprzedaży hurtowej.

Skarżący zwalcza w skardze powyższe stanowisko władzy pozwanej, dowodząc, iż w odniesieniu do obrotu nasionami uważa się za hurtowy handel tranzakcje, dotyczące partij nasion, przekraczających 50 *kg*. Powołując się celem stwierdzenia powyższej okoliczności na zaofiarowany w postępowaniu odwoławczym dowód z wymiaru Wielkopolskiej Izby rolniczej, dopatruje się skarga wadliwości postępowania w okoliczności, iż pozwana władza dowód ten pominęła, i oparła się wyłącznie tylko na dosłownym brzmieniu ustawy, a mianowicie wyrażeniu „ładunki wagonowe“, mimo iż przy handlu nasionami tego rodzaju wskaźnik jest niemożliwy. Stanowiska tego nie mógł N. T. A. uznać za trafne.

Ustawa bowiem o państwowym podatku przemysłowym poz. 550/25 Dz. Ust. określiła dla celów podatkowych specjalne pojęcie transakcyj hurtowych i podała oczywiście dla celów przyznania zniżonej stawki podatkowej definicję hurtowej sprzedaży, która niekoniecznie musi się pokrywać z wymogami, jakie w obrocie handlowym zwyczaj kupiecki przewidują. Gdy zaś ofiarowany w odwołaniu przez skarżący bank dowód z wywiadu miał na celu wykazanie kryteriów handlu hurtowego nasionami, uznanych w zwyczajach handlowych, istniejących w odnośnych okręgach, to oczywiście władza pozwana była władną dowód ten pominąć, jako obojętny dla rozpoznawanej kwestii. Oceniając zaś sporne zagadnienie pod kątem widzenia postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a w szczególności cytowanego ustępu 3 art. 7 ustawy, N. T. A. uznał, iż pozwana władza trafnie rozstrzygnęła sprawę kwalifikacji nasionami dokonanych z rolnikami, stojąc na stanowisku, iż tylko tranzakcje w ładunkach wagonowych podpadają w tym wypadku pod definicję handlu hurtowego.

Kategoryczne bowiem brzmienie ustawy, stwarzające w odniesieniu do transakcji, dokonanych z rolnikami niejako przywilej,

względnie wyjątek od zasady, nie różniczkuje między poszczególnymi kategoriami towarów sprzedawanych rolnikom i wymóg wagowego ładunku przepisuje dla wszelkich tranzakcyj zawartych z tą kategorią odbiorców.

Brak zatem uzasadnionej podstawy do przyjęcia, iż w odniesieniu do handlu nasionami ustawodawca zamierzał z uwagi na małą prawdopodobność tranzakcyj o takich rozmiarach, ustalić inne kryteria, a w szczególności objętość 50 *kg*, jak to całkiem dowolnie skarga podnosi.

Ad II zarzut skargi.

Odnosnie do zarzutu nieuznania stosunku komisowego przy tranzakcjach nawozami sztucznymi i opałem stwierdzić należy, że skarga kwestionuje motywy zaskarżonej decyzji i wyraża pogląd, iż zaofiarowanie dowodu z ksiąg handlowych, niekwestionowanych przez władzę w zupełności, czyni zadość obowiązkowi udowodnienia komis, ciężącemu na płatniku, zaś żądanie wykazania umów komisowych innymi dowodami, niż księgi handlowe, sprzeczne jest z postanowieniami kodeksu handlowego.

Stanowiska tego nie mógł N. T. A. uznać za trafne. Przede wszystkim bowiem stwierdzić należy, iż moc dowodowa prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych nie może być rozumiana jako przesądzenie na podstawie określeń podanych w księgach przy poszczególnych zapisach w ogóle kwestii charakteru prawnego poszczególnych tranzakcyj.

Niezależnie bowiem od kwalifikacji prawnej, jaką kupiec poszczególnym tranzakcjom przez siebie zawartym nadał przy odnośnych zapisach księgowych, dopuszczalna jest odmienna ocena prawna tychże tranzakcyj bez naruszenia zasady mocy dowodowej wynikającej z prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych. Zapatrywaniu temu dał już zresztą N. T. A. niejednokrotnie wyraz przy rozstrzyganiu analogicznych zagadnień.

Wobec powyższego, skarżący, który domagał się opodatkowania obrotu osiągniętego ze sprzedaży produktów rolnych, jako obrotu komisowego, obowiązany był wobec zakwestionowania przez władze stosunku komisowego wykazać, iż sprzedaż tychże produktów odbywa się tylko na warunkach komisowych, w granicach postanowienia, objętego w ustępie 3 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

W rozpoznawanej sprawie skarżący twierdzenia swego, że sprzedaż nawozów sztucznych i węgla odbyły się nie na rachunek własny, lecz na rachunek dostawców, nie udowodnił, gdyż mimo oświadczenia odwołania, że dostarczy dodatkowo dowodów, stwierdzających stosunek komisowy, dowodów tych nie dostarczył, mimo że uzasadnienie wymiarów doreczone równocześnie z nakazami płatniczymi, powoływało się na brak dowodów co do stosunku komisowego. Stwierdzić nadto należy, iż pozwana władza w zaskarżonej decyzji bynajmniej nie twierdzi, iżby moc dowodu na istnienie stosunku komisowego zależną była od jakiejś specjalnej formy.

Ad III zarzut skargi.

Odnosnie obrotu osiągniętego ze sprzedaży ziemiopłodów skarga nie kwestionuje, iż bank przy sprzedaży otrzymywał różnicę między ceną umówioną, a faktycznie osiągniętą, zarzuca jednak, iż różnica powyższa nie stanowiła wynagrodzenia komisowego, lecz ekwiwalent, za bądź to efektywne wkłady ze strony banku, związane z tranzakcją komisową, bądź też jako zwrot należnych odsetek, lub nakładów prowizyjnych. W związku z powyższym pogląd władzy pozwanej, wyrażony w zaskarżonej decyzji, a mianowicie, iż bank zastrzegł dla siebie różnicę powyższą, jako wynagrodzenie za komisową sprzedaż, nie jest, zdaniem skargi, oparty na istotnym faktycznym stanie sprawy, wobec czego orzeczenie zaskarżone wykazuje lukę i nie jest uzasadnione w sposób należyty i zgodny z wymaganiami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym.

Zarzut ten uznał N. T. A. za chybiony.

Pomijając bowiem wzgląd, iż cytowany przepis rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnym z uwagi na wyraźne postanowienie art. 112 tego rozporządzenia nie stosuje się do postępowania dotyczącego wymiaru podatków, stwierdzić należy, iż według punktu 5 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w przedsiębiorstwach komisowych uważa się za obrót sumę prowizji, komisowego, oraz wszelkich innych wynagrodzeń za wykonane świadczenia i usługi. Wynagrodzenie zatem za inne świadczenia, poczynione obok usług komisantów w wykonaniu zlecenia komisowego, określone zresztą ogólnie bez specyfikacji odnośnych pozycji, wliczone być winny w myśl omawianego przepisu do obrotu komisantów. Jeżeli to wynagrodzenie obejmuje również zwrot wydatków komisantów, związanych z wykonaniem zlecenia komitenta, to wydatki te, stanowiące koszty handlowe komisanta, nie ulegają potrąceniu z obrotu podatkowego tego ostatniego. W związku z powyższym także w płaszczyźnie przepisu ustępu 3 p. 5 art. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym uznać należy za rzecz obojętną, jaką rolę odgrywa różnica między ceną umówioną, a ceną faktycznie osiągniętą przez komisantów, w szczególności, czy różnica ta przypada komisantowi, jako dodatkowe wynagrodzenie prowizyjne, czy też z innego tytułu, a mianowicie na pokrycie wydatków przez niego poniesionych, które jednakże stanowią koszty handlowe komisanta.

Nawet bowiem w tym ostatnim wypadku otrzymuje komisant zwrot wydatków, które obowiązany jest pokrywać z własnych funduszy swego przedsiębiorstwa komisowego.

Tym samym upaść musi, jako chybiony, zarzut skargi wadliwości postępowania z powodu nieprzeprowadzenia dochodzeń co do ustalenia właściwego przeznaczenia różnicy między ceną nabycia ziemiopłodów, a ceną ich sprzedaży.

Ad IV zarzut skargi.

Jak to wynika z akt sprawy władza pozwana nie aprobowwała stanowiska Izby Skarbowej, a mianowicie, iż transakcje dokonane na zlecenie producentów rolnych, nie opłacających podatku przemysłowego, nie mogą być uważane za komisowe. Motywy zaskarżonej decyzji podkreślające, jakie przesłanki faktyczne władza pozwana uznała za istotne przy ocenie stosunku komisowego, nie zostawiają żadnej wątpliwości, iż władza ta zgodnie zresztą ze stałą judykaturą N. T. A., powyższą kwestię prawną przesądziła w kierunku dla płatnika korzystnym.

Ad V zarzut skargi.

Skarżąca mimo zapewnienia w odwołaniu, że przedłoży dodatkowo listy przewozowe, względnie ich odpisy, jak również zaświadczenia władz celnych, celem udowodnienia faktu eksportu za granicę towarów, żadnych dowodów władzom nie dostarczyła. Brak powyższy uzasadniał w świetle postanowienia § 9 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym decyzję władzy odnośnie nieprzyznania skarżącej zwolnienia podatkowego dotyczących transakcyj. Skarga kwestionuje powyższe stanowisko władzy pozwanej powołaniem się na prawidłowo prowadzone księgi handlowe. Bezasadność powyższego zapatrywania wynika z motywów wyroku niniejszego na zarzut ad II skargi.

Ad VI zarzut skargi.

Zgodnie ze stałą judykaturą N. T. A. ulgowa stawka podatkowa, przewidziana dla obrotów hurtowych w art. 7 lit. b) nie ma zastosowania do obrotów z firmami, mającymi siedzibę na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Wobec tego uznał N. T. A. za nieuzasadniony zarzut skargi, skierowany przeciw zastosowaniu do obrotów powyższych normalnej stawki podatkowej.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

369 Umowa najmu mieszkania na ogół nie wymaga formy specjalnej i może być zawierana również i milcząco, a uwarunkowanie jej poza tym pewnym rodzajem zajęć lokatora, względnie pewnym związkiem służbowym, w jakim pozostaje on do właściciela nieruchomości, samo przez się nie zmienia jej zasadniczej natury prawnej.

(Wyrok N. T. A. z dnia 27 lutego 1936 L. Rej. 7203/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Zarządu Miejskiego m. st. W. na orzeczenie Izby Skarbowej w W. z dnia 8 lipca 1933 r. L. II 151371/4/33 w przedmiocie wymiaru podatku od nieruchomości, — w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 27 lutego 1936 r. oddała skargę jako nieuzasadnioną.

Powody: Magistrat m. st. W. wymierzył podatek od nieruchomości (z dodatkami) za czas od drugiego kwartału roku 1930 do trzeciego kwartału roku 1932 włącznie — z nieruchomości przy ul. Koszykowej 81, należącej do gminy m. st. W., a zajętej przez miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

W odwołaniu od tego wymiaru podatnik wnosił o zwolnienie wymienionej nieruchomości od podatku, na zasadzie § 2 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust., a to z tych motywów, że nieruchomość ta nie przynosi żadnego dochodu przez oddanie jej w najem. W szczególności odwołanie podnosiło, że aczkolwiek na terenie tej nieruchomości znajduje się kilka lokali mieszkalnych, to są to lokale służbowe pracowników przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji m. st. W., zatrudnionych na terenie stacji filtrów, którzy muszą zamieszkiwać na tym terenie i którzy zajmują wspomniane lokale z tytułu swojego stosunku służbowego i pełnionych funkcji, żadnych zaś umów najmu nie posiadają.

Izba Skarbowa w W. orzeczeniem z dnia 8 lipca 1933 r. L. W. II 151371/4/33 nie uwzględniła powyższego odwołania, powołując się na to, że, jak wynika z akt sprawy, a w szczególności z pisma rekurenta z dnia 31 sierpnia 1932 r. będąca w mowie nieruchomość przynosi dochody przez oddanie w najem lokali, a zatem podatek, wymierzony od komornego, otrzymywanego z tytułu wynajmu lokali pracownikom wspomnianej instytucji, jest uzasadniony przepisem ostatniej części p. 3 § 2 rozporządzenia z dnia 17-go czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust.

Orzeczenie to jest przedmiotem skargi do N. T. A., która zarzuca, że okoliczność, jakoby nieruchomość przynosiła dochód przez oddanie lokali w najem pracownikom przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji nie znajduje potwierdzenia w aktach sprawy, które przeciwnie zawierają odmienne wyjaśnienia podatnika, zaś potrącanie wspomnianym pracownikom pewnych opłat za zajmowane lokale — w braku umów najmu i wobec służbowego tytułu zajmowania tych lokali — nie uzasadnia uznania tych lokali za wynajęte. W związku z tym skarga zarzuca obrazę wyżej wymienionego p. 3 § 2 rozporządzenia z dnia 17 czerwca 1924 r.

Pozwana władza w odpowiedzi swojej wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Sama strona skarżąca przyznaje, że za zajmowane przez pracowników przedsiębiorstwa lokale są im potrącane przy wypłacie poborów pewne opłaty. Okoliczność, że opłaty za wspomniane lokale są pobierane, wynika zresztą z akt; przytem w szeregu pism skarżącej gminy — jak np. wykaz lokali spornego domu na dzień 31 grudnia 1932 r., pismo z dnia 31 sierpnia 1932 r. Nr I—Os. 1899 i in. — opłaty te strona skarżąca nazywa komornem.

Co więcej w piśmie swoim z dnia 22 listopada 1932 r. Nr I. Os. 2636 strona skarżąca stwierdza w zasadzie (wprawdzie odnośnie do wcześniejszego czasokresu) istnienie w spornej nieruchomości dwóch rodzajów lokali, a mianowicie: lokali, za które komorne było przez nią pobierane, i bezpłatnych lokali służbowych.

W ten sposób akta sprawy stwierdzają, że o ile chodzi o lokale będące przedmiotem spornego wymiaru, za które była pobierana opłata, to korzystanie z nich przez pracowników Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji było oparte nie tylko na ich funkcjach, względnie świadczeniach służbowych, ale na zapłacie przez nich pewnego ekwiwalentu pieniężnego.

Wprawdzie, jak to podnosi skarga, powołując się przytem na odpowiedź na pismo Wydziału Finansowo-Podatkowego Magistratu z dnia 23 stycznia 1933 r., lokale, o których mowa, są lokalami służbowymi, co do których nie zawierano umów najmu. Jednak pomijając nawet, że to twierdzenie strony co do nieistnienia umowy najmu jest zupełnie gołosłowne, gdyż nie wskazuje konkretnie żadnej podstawy prawnej, stanowiącej odrębny od najmu tytuł, do oddawania tych lokali do użytku pracownikom przedsiębiorstwa i do pobierania odnośnych opłat, należy stwierdzić, że w każdym razie, jak to wyjaśniono poprzednio, akta zawierają dane, określające stosunek pomiędzy stroną skarżącą, t. j. właścicielem spornej nieruchomości a pracownikami, zajmującymi w tej nieruchomości lokale, jako stosunek, w którym prawo zajmowania mieszkania jest związane m. in. z obowiązkiem zapłaty komornego, a więc właśnie jako stosunek najmu. Zauważyć zaś należy, że umowa najmu mieszkania na ogół nie wymaga formy specjalnej i może być zawierana również milcząco, a uwarunkowanie jej poza tym pewnym rodzajem zajęć lokatora, względnie pewnym związkiem służbowym w jakim pozostaje on do właściciela nieruchomości, samo przez się nie zmienia jej zasadniczej natury prawnej. W tym stanie rzeczy N. T. A. nie mógł uznać za uzasadniony zarzutu skargi, jakoby ustalenie przez pozwaną władzę, że nieruchomość przynosi dochód z najmu lokali nie znajdowało uzasadnienia w aktach sprawy, względnie aby ustalenie to było dowolne.

W związku z powyższym nietrafny też okazuje się zarzut skargi co do obrazy przez zaskarżone orzeczenie § 2 p. 3 rozporządzenia z dnia 17 czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust., wobec czego N. T. A. skargę oddalił jako nieuzasadnioną.

370 Mimo potwierdzenia umowy na giełdzie, oraz zapisu do księgi maklerskiej, nie może transakcja już przedtem dokonana a nawet zrealizowana przez dostawę towaru, nabrać charakteru transakcji giełdowej (art. 3 p. 14 ustawy o p. podatku przemysłowym poz. 110/932 Dz. Ust.).

(Wyrok N. T. A. z dnia 12 listopada 1936 L. Rej. 9027/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi firmy „J. i P. Młyn i Tartak Parowy“ w M. G., na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w P. z dnia 16 sierpnia 1934 r. w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1932, w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 12 listopada 1936 r. oddała skargę jako nieuzasadnioną.

Powody: Firma „J. i P.“ z M. G. zaskarżyła do N. T. A. decyzję Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w P. z dnia 16 sierpnia 1934 r., dotyczącą wymiaru przemysłowego od obrotu za rok 1932.

W powyższej skardze podnosi firma zarzut, iż władze wymiarowe niesłusznie włączyły do podstaw opodatkowania pozycję obrotu w kwocie 407.208 zł 47 gr, który to obrót, jako osiągnięty z transakcji kupna sprzedaży mąki i otrąb pochodzenia krajowego, zawartych na giełdzie zbożowej wolny jest od opodatkowania w myśl przepisu art. 3 p. 14 ustawy o państw. podatku przemysłowym — poz. 110/32 Dz. Ust.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Jak to wynika z ustalenia, zawartego w protokóle badania ksiąg handlowych skarżącej firmy z dnia 23 października 1933 r. sporna pozycja obrotu powstała z transakcji zawartych „poza lokalem giełdy, a zarejestrowanie nastąpiło na giełdzie już po wykonaniu transakcji“.

Ustalenia powyższego nie kwestionowała skarżąca firma, ani w swoim oświadczeniu na protokół z dnia 31 października 1933 r., ani też w odwołaniu, ani wreszcie w skardze do N. T. A. Cały spór między władzą a płatniczką sprowadza się do zagadnienia, czy transakcje, zawarte ziemiopłodami poza lokalem giełdy, a zarejestrowane na giełdzie już po wykonaniu transakcji, podpadają pod zwolnienie podatkowe stosownie do art. 3 p. 14 ustawy o państw. podatku przemysłowym poz. 110/32 Dz. Ust.

Cytowany przepis ustawy stanowi, iż zwalnia się od podatku transakcje kupna sprzedaży ziemiopłodami, dokonywane na giełdach krajowych, a udowodnione prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi i kartami umów giełdowych, spisanyymi przez przysięgłych maklerów giełdowych.

Odnośnie wykładni przytoczonego przepisu, stwierdzić przede wszystkim należy, iż ustawodawca, zwalniając od podatku transakcje, dokonywane na giełdach nie ujawnił nigdzie, by miał zamiar dla celów podatkowych stwarzanie jakiegoś specjalnego pojęcia takich transakcji; należy przeto przyjąć, że miał on na względzie instytucje giełd, względnie transakcje giełdowych, tak jak instytucje powyższe zostały uregulowane w istniejących przepisach prawnych. Zgodnie z powyższym należy dojść do wniosku, że jeśli art. 3 p. 14 ustawy o państw. podatku przemysłowym używa wyrażenia transakcje, dokonywane „na giełdach krajowych“, to nie można tego

wyrażenia rozumieć jako wymogu łączenia osób zawierających odnośną transakcję ściśle z lokalem odnośnej giełdy w tym sensie, iżby transakcje zawarte w nieobecności choćby jednej ze stron w lokalu giełdowym miały zostać pozbawione zwolnienia podatkowego.

Ustawodawca podatkowy tedy przez powyższe wyrażenie „na giełdach krajowych“ rozumiał transakcje giełdowe, odpowiadające wymogom przewidzianym specjalnymi przepisami ustawowymi. Prawo dotyczące giełd jest unormowane rozporządzeniem Prezydenta R. P. o organizacji giełd z dnia 28 grudnia 1924 r. poz. 1019/24 Dz. Ust. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 6 marca 1928 r. poz. 250/28 Dz. Ust. według tekstu jednolitego poz. 209/30 Dz. Ust.

Za transakcje giełdowe w myśl § 29 cytowanego rozporządzenia o organizacji giełd uważa się umowy, które zostały zawarte w oznaczonym przez radę giełdową lokalu i czasie giełdowym co do wartości, które są dopuszczone na danej giełdzie do obrotów i notowania i stwierdzone zostały kartą umowy.

Giełda jest według § 14 osobą prawną i rządzi się statutem, zatwierdzonym przez władzę nadzorczą, a statut powinien zawierać m. i. wyszczególnienie przedmiotów obrotu na danej giełdzie, określenia warunków członkostwa, praw i obowiązków członków giełdy i ich zastępców, dalej przepisy o zebraniach giełdowych.

Jeżeli przeto poszczególne statuty giełd, wzgl. regulaminy dla maklerów przysięgłych upoważniają maklera przysięgłego do zawarcia transakcji giełdowej i w imieniu członka giełdy, to brak byłoby uzasadnionej prawnie podstawy do pozbawienia zwolnienia podatkowego, zawartej przez maklera transakcji li tylko z tego powodu, iż kontrahent nie był obecny osobiście w lokalu giełdowym przy zawieraniu transakcji. Członek giełdy może bowiem zlecić zawarcie transakcji maklerowi przysięgłemu.

Transakcja jednak zawarta poza giełdą nie może nabyć charakteru transakcji giełdowej przez fakt wpisania transakcji takiej do księgi maklera przysięgłego.

Jak bowiem wynika z postanowień rozporządzenia Ministra Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu wydanego na podstawie § 32 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. o organizacji giełd z 15 marca 1927 r. poz. 293/27 o powoływaniu i zwalnianiu, prawach i obowiązkach maklerów przysięgłych na giełdach towarowych, a w szczególności z postanowienia § 12 i 17 tegoż rozporządzenia, zapisy do księgi maklerskiej nie mają, a nawet nie mogą mieć charakteru konstytucyjnego, lecz tylko charakter deklaratoryjny.

Jeżeli zatem danej transakcji brak wymogów transakcji giełdowych, to nie nabywa ona charakteru takiej transakcji przez zapisanie jej przez maklera przysięgłego do księgi maklerskiej.

Aczkolwiek w praktyce jest do pomyślenia, jak to Dyrekcja Giełdy w załączonym do akt piśmie podnosi, iż strony przed posiedzeniem giełdowym na miejscu w młynie ustalą warunki umowy

dostawowej, a następnie na giełdzie potwierdzą odnośną transakcję, żądając wpisania umowy do księgi maklerskiej, to jednak w żadnym razie mimo potwierdzenia umowy na giełdzie, oraz zapisu do księgi maklerskiej nie może transakcja już przed tym dokonana, a nawet zrealizowana przez dostawę towaru, nabrać charakteru transakcji giełdowej.

Jasne się to staje, gdy się zważy, że zarejestrowanie na giełdzie ceny kupna za towar dopiero po dostawie towaru nie może stanowić współczynnika dla ustalenia wysokości przeciętnych cen płaconych w dniu zapisu transakcji do księgi maklera, a zatem już z tego powodu odbiega od istotnych założeń transakcji giełdowych, oraz celu ich rejestracji.

Gdy zatem pozwana władza nie przyznała transakcjom, składającym się na sporną pozycję obrotu, charakteru transakcji giełdowych, a w konsekwencji odmówiła przyznania zwolnienia podatkowego w myśl art. 3 p. 14 ustawy, to N. T. A. nie dopatrył się w tym ani wadliwości postępowania, ani obrazy prawa.

Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako niezasadnioną.

371

1. Okoliczność, że same władze kontrolne przez pewien czas nie zauważyły wycieku spirytusu w gorzelni, nie stwierdza jeszcze obiektywnej niemożności zauważenia tego braku. i usunięcia go przez zarząd gorzelni.

2. Art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 26 marca 1927 o monopolu spirytusowym, Dz. Ust. poz. 289, regulujący sprawę należności za ubytek spirytusu, nie wiąże obowiązku uiszczenia opłaty skarbowej z kwestią zużycia spirytusu wzgl. przejścia jego do konsumpcji.

(Wyrok N. T. A. z dnia 26 października 1936 L. Rej. 1558/34).

N. T. A. w sprawie ze skargi Hermana F. w S. na orzeczenie Izby Skarbowej w P. z dnia 18 grudnia 1933 r. L. W. IV. 329748/2/33 w przedmiocie opłaty monopolowej od ubytku spirytusu, — po przeprowadzonej dnia 26 października 1936 r. rozprawie, oddała skargę, jako niezasadnioną.

Z p o w o d ó w: Herman F., przedsiębiorca gorzelni w S. wniósł odwołanie od wymierzonej mu opłaty monopolowej za nadmierny ubytek magazynowy spirytusu, stwierdzony przy obrachunkach z 18 marca, 24 maja i 28 czerwca 1929 r. w ogólnej ilości 235 l alkoholu. Orzeczenie Izby Skarbowej w P. z dnia 10 lutego 1930 r., nie uwzględniające odwołania zostało, na skutek skargi jego, uchylone wyrokiem N. T. A. z dnia 5 września 1933 z powodu wadliwości postępowania, w następstwie czego wymieniona Izba Skarbowa wydała nowe orzeczenie z dnia 18 grudnia 1933 r. L. W. IV 329.748/2/33, którym odwołania nie uwzględniła, opierając się na przepisach art. 9 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospoli-

tej z 26 marca 1927 o monopolu spirytusowym poz. 289 Dz. Ust. i § 35 rozporządzenia wykonawczego z 7 lutego 1928 r. poz. 556 Dz. Ust.

Orzeczenie powyższe jest przedmiotem skargi do N. T. A., w odpowiedzi na którą pozwana władza wnosi o oddalenie jej, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Skarga zarzuca, że skarżący, wbrew stanowisku orzeczenia pozwanej władzy, nie mógł usunąć braków urządzenia gorzelni przed rozpoczęciem ruchu, względnie, o ile chodzi o nieszczelność kurków, braków tych nawet przewidzieć, albowiem i komisja weryfikacyjna, przeprowadzająca weryfikację dnia 19 stycznia 1929 r. żadnych braków nie stwierdziła.

N. T. A. nie mógł uznać tego zarzutu za uzasadniony, gdyż jest on oparty na okolicznościach faktycznych, odnośnie do weryfikacji gorzelni, nie podniesionych przez stronę przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia, które to okoliczności w myśl art. 83 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. nie podlegają uwzględnieniu.

Skarga zarzuca dalej, że nieszczelność kurków, spowodowana przez silne mrozy, stanowi przyczynę ubytku niezależną od gorzelni, a nieuzasadnione jest twierdzenie pozwanej władzy, że ubytek ten powstał skutkiem braku dozoru ze strony skarżącego, albowiem organa skarbowe nie zauważyły żadnych z jego strony wykroczeń lub zaniedbań, zaś fakt wycieku nie mógł być dostrzeżony ani przez zarząd gorzelni, ani nawet przez władze kontrolne, co stwierdza szereg przeprowadzonych przez nie rewizji, przy czym i usunięcie tej nieszczelności, wymagające lutowania, nie mogłoby nastąpić w czasie kampanii, przy zbiornikach napełnionych spirytusem.

Co do tego zarzutu, to pomijając nawet, że nie może on mieć znaczenia w świetle przepisów art. 9 ust. 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 26 lutego 1927 r., gdyż przedmiotem jego jest tylko jedna z kilku uznanych przez stronę przyczyn spornego ubytku, a skarżący nie udowodnił, ani nawet nie wywiódł, jaka część tego ubytku była następstwem tej właśnie poszczegółnej przyczyny — należy stwierdzić, że jest on nietrafny i z innych jeszcze względów.

Przedewszystkim bowiem o ile chodzi o siłę wyższą, względnie okoliczność nie do przewidzenia i nie do zapobieżenia ze strony skarżącego, która spowodowała nieszczelność kurków, to jest ona obojętną o tyle, że według zaskarżonego orzeczenia za przyczynę ubytku uznaje ono nie samą nieszczelność kurków, (która została spowodowana przez mrozy), ale nieusunięcia tej nieszczelności przez skarżącego i dopuszczenie do niespornego między stronami długotrwałego wycieku. Okoliczność zaś, że same władze kontrolne przez pewien czas nieszczelności kurków, względnie wycieku nie zauważyły, nie stwierdza jeszcze obiektywnej niemożności zauważenia tego braku i usunięcia go przez zarząd gorzelni, mający obo-

wiązek stałego nadzoru nad funkcjonowaniem przyrządów przedsiębiorstwa.

W tym więc stanie rzeczy pozwana władza miała podstawę do przyjęcia, że skarżący nie przeprowadził dowodów w myśl ust. 3 art. 9 rozporządzenia z 26 marca 1927 r. odnośnie do specjalnych przyczyn ubytku, o jakich mowa jest w ust. 2 tegoż artykułu. O ile zaś skarga opiera niemożność zauważenia wycieku i usunięcia go na okolicznościach faktycznych co do rozmieszczenia przyrządów gorzelni, względnie co do jej wewnętrznego urządzenia, względnie co do charakteru robót, niezbędnych dla usunięcia braku, to N. T. A. tych okoliczności nie mógł uwzględnić, jako nie podniesionych przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia — a to w myśl powołanego już wyżej art. 83 ust. 3 rozporządzenia z 27 października 1932 r.

Wreszcie skarga zarzuca, że w myśl art. 20 ust. 1 lit. b) rozporządzenia o monopolu spirytusowym poz. 289/27 Dz. Ust. wolny jest od opłaty monopolowej spirytus, który nie przeszedł do konsumpcji, gdyż wspomniany przepis stanowi, że opłatę skarbową pobiera się od spirytusu, zużytego w granicach Państwa, a w opłacie monopolowej mieści się opłata skarbową.

I ten jednak zarzut jest nietrafny. O ile bowiem chodzi o przepis powołanego przez skargę art. 20 p. 1 lit. b) to, jak wynika chociażby z nagłówka rozdziału, w którym przepis ten jest umieszczony, normuje on zasady opłaty skarbowej w odniesieniu do sprzedaży spirytusu, względnie monopolowych wyrobów wódczanych. Natomiast o ile chodzi o należność za ubytki spirytusu, to jest ona uregulowana niezależnie od art. 20 w art. 9 tegoż rozporządzenia, który wcale nie wiąże obowiązku jej uiszczenia z kwestią zużycia spirytusu, względnie przejścia jego do konsumpcji.

Z tych względów N. T. A. skargę oddalił, jako nieuzasadnioną.

372

Jeżeli realność stanowi współwłasność kilku osób, to każda z nich odpowiada za wierzytelność, ciążącą na tej realności, swoim udziałem we własności nieruchomości.

(Wyrok N. T. A. z dnia 30 września 1936 L. Rej. 9905/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Saula L., Rozalii L., Gizeli L., Reginy L. i Zofii T. w K. na orzeczenie Izby Skarbowej w K. z dnia 6 października 1933 r. L. W. V 46013/33 w przedmiocie wymiaru podatku spadkowego w myśl art. 72 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 30 września 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

Powody: Skarżący zarzucili w odwołaniu od wymiaru podatku spadkowego po bhp. Hindzie L., zmarłej 24 marca 1930 r., że od podstawy wymiaru należy potrącić, prócz długów i ciężarów

przez władzę wymiarową uwzględnionych 1) ciężary hipoteczne w kwocie 11.000 zł., oraz 2) kwotę 1.800 dol., otrzymaną przez odwołujące się Gizelę i Reginę L. od reszty spadkobierców, po śmierci spadkodawczyni w drodze ugody, zawartej aktem notarialnym. Co do wspomnianej ostatnio kwoty odwołanie podało, że w r. 1931 odesłał sąd spadkowy wspomniane L. z ich roszczeniami o ustanowienie posagu po 4.000 dol. na drogę sporu, iż roszczenia te skierowały one do masy spadkowej, względnie do reszty współdziedziców i ci aktem notarialnym zobowiązali się wypłacić im 1.800 dol. i ustanowili dla tej pretensji hipoteczne prawo zastawu na realnościach spadkowych, a to na częściach, należących do wspomnianej reszty współdziedziców. Skoro roszczenie to stanowi pretensję o ustanowienie posagu (§ 1220 u. c.), skoro obciążyło ono bp. Hindę L. (matkę) i przeszło na jej dziedziców i skoro współdziedzice uznali je, jako uzasadnione w ustawie, winna być kwota 1.800 dol. potrącona z podstawy wymiaru podatku spadkowego.

Zaskarżonym orzeczeniem sprostowano wymiar. Pozwana władza z wierzytelności Banku Gospodarstwa Krajowego potrąciła tylko kwotę 1.221,67 zł z tym uzasadnieniem, że z wykazanej planami umorzeń kwoty 9.150,66 zł kwotę 1.820 zł spłacono za życia spadkodawczyni, a do zapłaty kwoty 7.330,66 zł jest obok spadkodawczyni zobowiązanych 5 osób, wobec czego przyjmuje się, iż na samą spadkodawczynię przypada do zapłaty $\frac{1}{6}$ część tej kwoty. Wierzytelności Gizeli i Reginy L. w kwocie 1.800 dol. pozwana władza nie potrąciła z tym uzasadnieniem, że ugoda z daty K. 18 marca 1931 r. nie stanowi z uwagi na postanowienia § 21 rozporządzenia z 29 grudnia 1915 austr. Dz. Ust. Nr 397 dostatecznego dowodu do wykazania tego długu.

N. T. A. rozważył, co następuje:

1. Skarga, uznając iż pozwana władza trafnie ustaliła resztującą wierzytelność Banku Gospodarstwa Krajowego na kwotę 7.330,66 zł, zarzuca, iż zaskarżone orzeczenie błędnie przyjęło, jakoby do zapłaty tej wierzytelności było prócz spadkodawczyni obowiązanych dalszych 5 osób, tak że na samą spadkodawczynię przypada do zapłaty $\frac{1}{6}$ część wspomnianej kwoty t. j. 1221,67 zł. Pozwana władza przeoczyła bowiem, że wierzytelność Banku jest wierzytelnością realną, ciężącą na dwu realnościach, że więc za wierzytelność tę odpowiadają rzeczowo tylko te dwie realności. Skoro dalej realności powyższe stanowią współwłasność kilku osób, to odpowiedzialność nie dzieli się według głów, lecz każda z tych osób odpowiada za wierzytelność swoją częścią, swoim udziałem we własności nieruchomości. Gdy spadkodawczyni (co jest niesporne) była współwłaścicielką $\frac{1}{2}$ i $\frac{5}{40}$ części, łącznie zatem $\frac{25}{40}$ części, czyli procentowo 62,5% obu obciążonych realności, odpowiadała ona za $\frac{25}{40}$ czyli 62,5% wierzytelności Banku, a ciężar masy z tytułu omawianej wierzytelności wynosi nie $\frac{1}{6}$ jej część, ale $\frac{25}{40}$ czyli 62,5% wierzytelności Banku, tj. 4581,29 zł. O tę też kwotę należało zmniejszyć podstawę wymiaru.

Odpowiedź na skargę wywodzi, że strona skarżąca dla wykazania wysokości tego długu w dniu śmierci spadkodawczyni, przedłożyła plany umorzeń długu, z których wynika, iż spadkodawczyni, oraz 5 innych osób byli w tym dniu dłużni Bankowi kwotę 7.330,06 zł, że zakres odpowiedzialności każdego z dłużników za ten dług nie jest w planie umorzeń podany, wobec czego przyjąć należało, że dłużnicy są obowiązani do zapłaty tej kwoty solidarnie, przy czym ze względu na przysługujące współdłużnikom prawo regresu według § 896 k. c. a. uznać należało, że spadek obciąża niewątpliwie tylko $\frac{1}{6}$ część tej kwoty.

Trybunał stwierdza na wstępie, że akta sprawy, nadesłane przez pozwaną władzę, nie zawierają planu umorzeń, wspomnianego powyżej. Dalej Trybunał stwierdza, że planu umorzeń dostarczyła strona władzy na skierowane do niej przez władzę w postępowaniu odwoławczym żądanie przedłożenia zaświadczenia wierzyciela, czy i w jakiej kwocie dług w dniu śmierci spadkodawczyni zalegał. Stwierdzić należy również, zestawiając treść odpowiedzi na skargę z treścią zaskarżonego orzeczenia, że nie wyjaśniało ono istotnych motywów, jakimi się pozwana władza kierowała, rozstrzygając kwestię potrącalności długu, o którym mowa.

W rozpatrywanej sprawie strona dostarczyła władzy wyciągi z księgi gruntowej, zatem załączniki (środki dowodowe) w kategorii przewidzianej w § 21 rozporządzenia min. z 29 grudnia 1915. Władza zażądała jeszcze zaświadczenia wierzyciela co do wysokości długu w dniu śmierci spadkodawczyni (§ 21/2 rozporządzenia min.). Wniosek o solidarnej odpowiedzialności wysnuty przez władzę z planów umorzeń jest dowolny, jako oparty li tylko na okoliczności, iż zakres odpowiedzialności każdego z dłużników nie jest w tych planach podany. Jeśli więc władza miała wątpliwości co do zakresu odpowiedzialności spadkobierczyni, to było jej obowiązkiem zażądać od strony dalszych jeszcze dowodów (przy oznaczeniu, jakich właśnie załączników wymaga). Gdy więc władza, rozstrzygając żądanie odwołania co do potrącenia długu na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego wyszła z założeń, jak wyżej wywiedziono błędnych, należało uznać jej postępowanie w tym kierunku za wadliwe.

II. Co się tyczy potrącalności wierzytelności posagowej Gizeli i Reginy L., to zarzut skargi, że pozwana władza „wręcz sprzecznie z ustawą“ odmawia wartości dowodowej dokumentowi notarialnemu ugody, — nie podlega rozpoznaniu przez N. T. A., jako dostatecznie nie wywiedziony (art. 12 p. 3 ustawy o N. T. A. poz. 400/26 Dz. Ust., art. 58 p. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust.), zwłaszcza, gdy zaskarżone orzeczenie oparto na § 21 rozporządzenia min. z 29 grudnia 1915, wydanym na podstawie delegacji, zawartej w § 22 (9) ces. rozp. z 15 września 1915 austr. dz. ust. Nr 278, wyliczającym wyczerpująco („tylko“) załączniki do wiarogodnego wykazania długów. Zarzut wysnuwany w skardze z uchwały sądowej z 17 grudnia 1931 (nie dołączonej zresztą do odwołania) Trybunał pominął, skoro

w tej płaszczyźnie, co w skardze, nie sformułowano tego zarzutu w odwołaniu, które na uchwałę, jako na dowód z § 21 rozporządzenia min., się nie powoływało. Zarzut wadliwości postępowania, wywodzony z niezażądania przez pozwaną władzę uzupełnienia dowodu, nie znajduje w rozpatrywanym wypadku, w którym skarga nie utrzymuje się ze swym zapatrywaniem, jakoby strona przedłożyła jakiś dowód z kategorii, wymienionej w § 21 rozporządzenia min., oparcia w obowiązujących przepisach prawnych (§ 20/1 rozporządzenia min. z 29 grudnia 1915).

III. Z uwagi na istotną wadliwość postępowania, o której mowa wyżej pod I, Trybunał uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o N. T. A.

373 Kwalifikacja przedmiotu jako zbytkowego (§ 15 ustęp ostatni rozporządzenia wykonawczego poz. 298/21 Dz. Ust.) nie może być uzależniona od wyników jednego okresu gospodarczego w oderwaniu od istoty i przeznaczenia tego przedmiotu w całości gospodarki płatnika.

(Wyrok N. T. A. z dnia 1 kwietnia 1936 L. Rej. 8792/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Gustawa B. w Nowym M. n/P. na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej w W. z dnia 8 sierpnia 1933 r. w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na rok 1931, po przeprowadzonej dnia 1 kwietnia 1936 r. rozprawie, uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządza zwrot opłaty od skargi.

P o w o d y : Zaskarżonym orzeczeniem władza pozwana nie uwzględniła odwołania, w którym skarżący domagał się między innymi obniżenia normy średniej urodzajności, przyjętej przez władze I instancji na 4,30 q z hektara, do 2 q, oraz zwalczał doliczenie do dochodu kwoty 12.000 zł, uzyskanej za wyrąbaną część olszyny w parku, jako stanowiącej nie podlegający opodatkowaniu wpływ ze spieniężenia substancji majątkowej.

W zaskarżonej decyzji władza pozwana powołała się na ust. 2 art. 63 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411/25 Dz. Ust.), wobec nieusunięcia przedstawionych płatnikowi wątpliwości, a to ze względu na nieprzedłożenie dostatecznych dowodów. Nadto uzasadniła władza utrzymanie w mocy przyjętej przez władzę I instancji normy dochodowości z gruntu tym, że wysokości proponowanej przez skarżącego normy tenże niczym nie udowodnił. Odmowę zaś zwolnienia kwoty 12.000 zł od opodatkowania orzeczenie uzasadnia tym, że kwoty tej nie można uważać za otrzymaną ze spieniężenia części majątku, ponieważ źródło dochodu, t. j. grunt, nie zostało pozbyte, a także powołanie się na § 15 ustęp ostatni rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym nie ma uzasadnienia, ponieważ przepis powołany wyraźnie zaznacza, że dochodu z parku wtedy tylko nie uwzględnia się, gdy koszty, związane

„z używaniem przedmiotów do celów wyłącznie lub przeważnie zbytkowych“, przekraczają osiągnięte dochody z tegoż źródła, co w danym wypadku nie ma miejsca.

W skardze na to orzeczenie skarżący zarzuca bezzasadne zastosowanie rygoru zaoczności z ust. 2 art. 63 ustawy i niedostateczne rozprawienie się z zarzutem odwołania, dotyczącym normy średniej wydajności z hektara gruntu ornego. Następnie skarga, powtarzając zarzuty odwołania, zarzuca niezgodne z ustawą doliczenie do dochodu 12.000 zł uzyskanych za sprzedany drzewostan parku.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o jej oddalenie, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. w granicach skargi rozważył, co następuje:

Skarżący w postępowaniu wyjaśniającym mimo wezwania władzy, aby udowodnił, że średni dochód z roli nie przekroczył 2 q z hektara, nie poparł swego wyjaśnienia żadnym dowodem, zaznaczając, że ksiąg gospodarczych nie prowadzi, i powołując się jedynie na ogólną koniunkturę w gospodarstwie rolnym. W tych warunkach N. T. A. nie mógł dopatrzeć się wadliwości postępowania w uznaniu wyjaśnienia za niedostateczne i w zastosowaniu w konsekwencji rygoru zaoczności. W związku z tym upada także zarzut rzekomo niedostatecznego uzasadnienia w tym punkcie zaskarżonego orzeczenia.

O ile chodzi o doliczenie do dochodu kwoty 12.000 zł, to skarga zarzuca przede wszystkim obrazę art. 7 ustawy, stojąc na stanowisku, że drzewostan parku stanowi odrębną od gruntu substancję majątkową. N. T. A. uznał to stanowisko za nieuzasadnione. W świetle bowiem ustalonej judykatury, opartej na cywilistycznych przesłankach, substancją majątkową jest grunt, a wszelki drzewostan stanowi owoc gruntu, zacych jedynie wpływ ze zbycia drzewostanu z jednoczesnym zbyciem gruntu podpada pod postanowienia art. 7 ustawy o podatku dochodowym.

Jednakowoż skarżący żądanie zwolnienia wpływu z wyrębu drzewostanu w parku opierał także na kwalifikacji parku jako przedmiotu zbytkowego, powołując się na § 15 ustęp ostatni rozporządzenia wykonawczego (poz. 298/21 Dz. Ust.) do ustawy o podatku dochodowym. Władza pozwana uznała w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia to powołanie się za nietrafne, ponieważ przychód z parku przekroczył koszty jego utrzymania. Jednak ta okoliczność nie wystarcza do obalenia obrony płatnika.

Nie może bowiem interpretacja przepisu ustępu ostatniego § 15 rozporządzenia wykonawczego iść w tym kierunku, by przypadkowa nadwyżka wpływów nad kosztami utrzymania w jednym roku gospodarczym zmieniała charakter przedmiotu uznawanego przed tym za zbytkowy. Innymi słowy, kwalifikacja podatkowa przedmiotu, jako zbytkowego w rozumieniu cyt. przepisu, czy jako źródła dochodu, nie może być z roku na rok zmieniana zależnie od

tego, czy gospodarka tym przedmiotem dała w okresie decydującym dla wymiaru stratę czy dochód.

Jeżeli pewien przedmiot — w danym przypadku park — był poprzednio traktowany jako przedmiot zbytkowy, to uznanie go za źródło dochodu może nastąpić tylko w razie ustalenia, iż gospodarka tym przedmiotem została oparta na nowych zasadach, zmierzających do zapewnienia dochodowości.

Ponieważ władza, wychodząc z odmiennej interpretacji przepisu ustępu ostatniego § 15 nie ustaliła okoliczności istotnych w myśl powyższego dla kwalifikacji podatkowej spornego dochodu i nie rozprawiła się należycie z zarzutem odwołania, N. T. A. uznał, że naruszone zostały istotne formy postępowania ze szkoda dla skarżącego i z tych względów uchylił zaskarżone orzeczenie na zasadzie p. 3 art. 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o N. T. A. poz. 806/32 Dz. Ust.

374 Według § 7 ustawy z dnia 30 lipca 1899 rozpoznanie roszczeń urzędników komunalnych śląskich do związków komunalnych, dotyczących wysokości ich poborów służbowych wzgl. uposażenia emeryt. należą — po wyczerpaniu wskazanych w tym przepisie instancji administracyjnych — do sądów powszechnych.

(Wyrok N. T. A. z dnia 16 października 1936 L. Rej. 4259/33).

N. T. A. w sprawie ze skargi Jana W. na orzeczenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej w K. z dnia 27 lutego 1933 r. L. R. W. 209, dotyczące dodatku mieszkaniowego, w myśl art. 72, 73 i 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 16 października 1936 r. uchyła zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania, zarazem zarządza zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

Powody: Wydział Powiatowy w P. uchwałą z dnia 23 marca 1932 r. nie przyznał skarżącemu Janowi W., naczelnikowi gminy T., prawa do pobierania dodatku mieszkaniowego.

Odwołania W. Śląska Rada Wojewódzka decyzją z dnia 27 lutego 1933 r. nie uwzględniła z uwagi, iż W. przez pobranie od gminy ekwiwalentu wolnego mieszkania w sumie 13.000 zł zwolnił gminę od obowiązku dalszego w tej mierze świadczenia, a w związku z tym nie powstało dla niego bynajmniej prawo do pobierania dodatku mieszkaniowego, skarżącego pouczone przy tym, że decyzja jest w administracyjnym toku instancji ostateczna niezależnie od uprawnień do wniesienia skargi do N. T. A.

Stosując się do powyższego pouczenia wniósł W. skargę do N. T. A. wywodząc, iż gmina obowiązana jest wypłacić dodatek mieszkaniowy.

Władza pozwana wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

N. T. A. na mocy art. 72 i 73 prawa z dnia 27 października 1932 r. Dz. Ust. Rz. P. poz. 806 rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym i zważywszy:

że według załączonego do akt statutu miejscowego, dotyczącego stosunków prawnych, ustanawiania, mianowania i emerytury urzędników gminnych gminy T. — do urzędników komunalnych po myśli § 1 ustawy z dnia 30 lipca 1899 r. zaliczony został i naczelnik gminy,

że więc roszczenie skarżącego o wypłacenie dodatku mieszkaniowego dotyczy wysokości uposażenia jego, jako urzędnika komunalnego,

że, jak to już N. T. A. w wyrokach wywiódł i uzasadnił według przepisów powołanej wyżej ustawy z dnia 30 lipca 1899 r., a mianowicie § 7 tej ustawy, roszczenia urzędników komunalnych do związków komunalnych, dotyczące wysokości ich poborów służbowych, względnie uposażenia emerytalnego po ewentualnym wyczerpaniu wskazanych w tymże artykule instancji administracyjnych — podlegają rozpoznaniu sądów powszechnych, że zatem sprawy takie na mocy art. 6 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Dz. Ust. Rz. P. poz. 806 wyłączone są spod orzecznictwa N. T. A.,

że więc skarżący zgodnie z powyższymi zasadami winien był być przez władzę pozwaną skierowany na zwykłą drogę sądową w trybie zacytowanego § 7 ustawy z dnia 30 lipca 1899 r.,

że natomiast, jak wynika z akt, władza pozwana mylnie pouczyła skarżącego w zaskarżonym orzeczeniu, że służy mu prawo zaskarżenia tego orzeczenia do N. T. A.,

że takie mylne pouczenie o środkach prawnych, jak to już N. T. A. w tychże powołanych wyrokach wyjaśnił, winno być w tych wypadkach uznane za naruszenie form postępowania administracyjnego istotne i połączone ze szkodą dla skarżącego, ileż § 7 ustawy określa termin do wniesienia skargi sądowej,

podnosząc powyższą wadliwość na mocy art. 7 p. 2 prawa z dnia 27 października 1932 r. z urzędu, pomijając wysunięte w skardze zarzuty, jako w tym stanie rzeczy nieaktualne i kierując się art. 84 i 95 powołanego prawa z dnia 27 października 1932 r.,

uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i zarządził zwrot skarżącemu wniesionej opłaty.

W. Czechowicz.